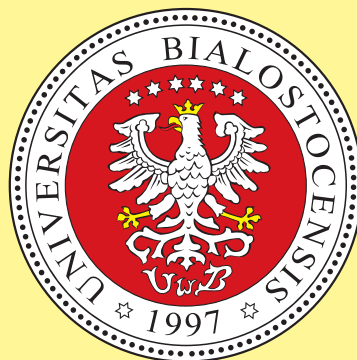


UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU
WYDZIAŁ PRAWA

ISSN 1732-9132
E-ISSN 2719-9991

MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

TOM XXIII
zeszyt 2



BIAŁYSTOK 2024

Współautorzy tomu 23, zeszytu 2

Co-authors of volume 23, number 2

- Alicja Bartnicka Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Poland
- Hlieb Bierastavy Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Anna Ceglarska Uniwersytet Jagielloński, Poland
- Agnieszka Daniluk Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Dagna Dejna Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Poland
- Adam Doliwa Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Katarzyna Doliwa Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Judyta Dworas-Kulik Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Poland
- Dorota Dyszkiewicz Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Andrzej Dzikowski Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Poland
- Piotr Fiedorczyk Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Konrad Graczyk Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Pamięci Narodowej,
Poland
- Michał Roman Grudecki Uniwersytet Śląski w Katowicach, Poland
- Marian Grzybowski Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Poland
- Michał Koniecko Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Mateusz Kupiec Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Poland
- Artur Lis Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Poland
- Wojciech Lis Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Poland
- Teresa Mróz Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Katarzyna Sakowska Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Karol Siemaszko Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Poland
- Krzysztof Siuchnicki Stowarzyszenie Edukacyjno-Oświatowe COPTIOSH
w Białymstoku, Poland
- Magdalena Stulgis Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Damian Szczepaniak Uniwersytet Gdański, Poland
- Tomasz Szczygieł Uniwersytet Śląski w Katowicach, Poland
- Patryk Topolski Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Mateusz Ułanowicz Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Jacek Wałdoch Uniwersytet Gdański, Poland
- Monika Winckiewicz Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Jarosław Wołkonowski Uniwersytet w Białymstoku – Filia UwB w Wilnie,
Poland/Lithuania
- Karolina Zapolska Uniwersytet w Białymstoku, Poland
- Julita Zawadzka Uniwersytet Jagielloński, Poland
- Krzysztof Żochowski Okręgowa Izba Radców Prawnych w Białymstoku

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

WYDZIAŁ PRAWA

Katedra Nauk Historyczno-Prawnych, Teorii i Filozofii Prawa
oraz Komparatystyki Prawniczej

MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

Tom 23, zeszyt 2

Varia

pod redakcją

Piotra Fiedorczyka i Bartosza Kamila Truszkowskiego

Volume 23, number 2

Varia

edited by

Piotr Fiedorczyk and Bartosz Kamil Truszkowski



Białystok 2024

Rada Naukowa / Scientific Board:

Eduardo Cebreiros Álvarez (Universidade da Coruña, Spain)

Soazick Kerneis (Université Paris-Nanterre, France)

Adam Lityński (Akademia Humanitas Sosnowiec, Poland)

Marju Luts-Sootak (Tartu Ülikool, Estonia)

Martin Löhnig (Universität Regensburg, Germany)

Piotr Niczyporuk (Uniwersytet w Białymstoku, Poland)

Kenneth J. Pennington (The Catholic University of America Washington, USA)

Janis Pleps (Latvijas Universitāte Rīga, Latvia)

Karel Schelle (Masarykova univerzita Brno, Czechia)

Dariusz Szpoper (Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Poland)

Charles Szymanski (Uniwersytet w Białymstoku, Poland)

Jan Zabłocki (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Poland)

Redakcja / Editors:

Piotr Fiedorczyk (redaktor naczelny / chief editor)

Katarzyna Doliwa (zastępca redaktora naczelnego / deputy chief editor)

Bartosz Kamil Truszkowski (sekretarz / secretary)

Redaktorzy tematyczni / Subject editors:

Piotr Niczyporuk (prawo rzymskie / Roman law)

Karol Łopatecki (historia prawa – średniowiecze i czasy nowożytne / history of law – medieval period and early modern times)

Marcin Łysko (historia prawa – XX wiek / history of law – 20th century)

Karol Kuźmicz (historia doktryn polityczno-prawnych / history of political and legal thought)

Recenzenci / Reviewers:

Andrzej Jackiewicz, Karol Łopatecki, Marcin Łysko,
Rafał Mańko, Maciej Rzewuski, Sylvain Soleil, Jacek Zaleśny

Redakcja językowa / Language editing:

Ewa Gorlewska (język polski / Polish)

Monika Gierak (język angielski / English)

Korekta / Proofreading:

Krzysztof Rutkowski (język polski / Polish)

Monika Gierak (język angielski / English)

Redakcja techniczna i skład / Technical editing and typesetting:

Krzysztof Rutkowski

Adres Redakcji / Editors' address:

Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku

15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 1

e-mail: miscellanea@uwb.edu.pl

<https://miscellanea.uwb.edu.pl>

Czasopismo jest wydawane na podstawie licencji Creative Commons

CC-BY SA 4.0: Uznanie autorstwa – na tych samych warunkach /

The journal is published under the Creative Commons licence

CC-BY SA 4.0: Attribution – sharealike.



© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2024

Periodyk „Miscellanea Historico-luridica” jest umieszczony w prowadzonym przez ministerstwo właściwe ds. szkolnictwa wyższego wykazie czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych z przypisaną liczbą 100 punktów. Czasopismo uzyskało wsparcie finansowe Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój czasopism naukowych” w wysokości 60 500,00 PLN (nr umowy RCN/SP/0289/2021/1). Realizacja projektu w latach 2023–2024.

The journal has been granted financial support from the Ministry of Education and Science within the “Development of Scientific Journals” programme in the amount of PLN 60,500.00 PLN (agreement no. RCN/SP/0289/2021/1). Project implementation in 2023–2024.



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

Od 2021 r. czasopismo wydawane jest wyłącznie w formie elektronicznej. Wersje drukowane poprzednich tomów można nabyć w cenie 20,00 zł + VAT (8%) w Wydawnictwie Uniwersytetu w Białymstoku.

ISSN 1732-9132 | e-ISSN 2719-9991

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

ul. Ciołkowskiego 1M, 15-245 Białystok

<https://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

e-mail: wydawnictwo@uwb.edu.pl

Spis treści

I. KODYFIKACJE XX WIEKU. 60-LECIE KODEKSU CYWILNEGO (artykuły pokonferencyjne)

Judyta Dworas-Kulik

Geneza i ewolucja pozycji prawnej dziecka pozamająńskiego w polskim
ustawodawstwie I połowy XX wieku 11

Karolina Zapolska

Kształtowanie się pojęcia przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa w prawie cywilnym
oraz prawie gospodarczym w Polsce 46

Krzysztof Żochowski

Eugeniusz Waśkowski o projekcie i ustawie Kodeks postępowania cywilnego
z 1930/1933 roku – część I 72

Teresa Mróz

Kodeks zobowiązań – podstawa ciągłości i trwałości instytucji prawa cywilnego
(w szczególności obligacyjnego) w Polsce 105

Michał Roman Grudecki

Czy potrzebny jest kontratyp karcenia małoletnich w prawie cywilnym? 128

Dorota Dyszkiewicz

Aktualne znaczenie prawa spadkowego oraz w czasach uchwalania
Kodeksu cywilnego – wybrane zagadnienia. 155

Katarzyna Sakowska

Umowy o zarządzanie w świetle transformacji gospodarczej w Polsce 185

II. MIEJSCE LITWY I POLSKI W PROCESACH INTEGRACJI (DEZINTEGRACJI) REGIONALNEJ I EUROATLANTYCKIEJ – POSTĘPY, WYZWANIA, PERSPEKTYWY (artykuły pokonferencyjne)

Wojciech Lis

Wpływ polityki historycznej na relacje polsko-litewskie 205

Jarosław Wołkonowski

Trudna droga do polsko-litewskiego Traktatu – próba podsumowania 232

Marian Grzybowski

Relacje między konstytucją a aktami prawa Unii Europejskiej w orzeczeniach polskiego Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej (20 lat doświadczeń orzeczniczych: 2004–2024) 251

III. VARIA

Anna Ceglarska

The Relation Between Classical and Legal Education – the Role of Myth in Educating Lawyers 277

Julita Zawadzka

Prawna kwalifikacja posiadania w ujęciu historyczno-komparatystycznym 301

Damian Szczepaniak

Ewolucja odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze na ziemiach polskich. 334

Andrzej Dzikowski

Liability Related to Animals in the Statute of the Lwów Armenian Community 369

Katarzyna Doliwa

Jeremy’ego Benthama krytyka praw naturalnych 397

Jacek Wałdoch

W stulecie zamachu na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Sprawa Stanisława Steigera w świetle lwowskich materiałów archiwalnych. 417

Adam Doliwa

Przeszłość i przyszłość klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego w polskim prawie cywilnym 443

Karol Siemaszko

Zasady wyłaniania członków emigracyjnej Rady Narodowej (1939–1990) 469

Patryk Topolski Monika Winckiewicz Zbrodnicze nazistowskie eksperymenty medyczne a międzynarodowe prawo publiczne.....	492
Alicja Bartnicka Konrad Graczyk In the Majesty of the Law? Jewish Residents of Warsaw in the Face of German Occupation Ordinances and Activities of Sondergericht Warschau – Part II.....	517
Tomasz Szczygiel Generał brygady Aleksander Tarnowski krytycznie o projekcie dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego z 22 stycznia 1946 roku.....	545
Piotr Fiedorczyk Krzysztof Siuchnicki Wojenne losy sędziów białostockich w świetle postępowań o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu prowadzonych w Sądzie Grodzkim w Białymstoku w latach 1946–1950	562
Michał Koniecko Konstytucyjny status indywidualnych gospodarstw rolnych a stan wojenny	576
Dagna Dejna Tendencja do zawężania kategorii osób objętych pragmatyką zawodową – dyskusja wokół Karty Nauczyciela. Perspektywa społeczno-pedagogiczna oraz prawna.....	606
Agnieszka Daniluk Centralna Komisja Wyborcza w strukturze administracji wyborczej Gruzji.....	634
IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE	
Artur Lis Recenzja: <i>Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego</i> , redakcja naukowa Beata Jeżyńska, Adam Niewiadomski, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A., Warszawa 2023.....	653
Mateusz Kupiec Recenzja: Mateusz Błachucki, Lucyna Staniszevska, <i>Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki</i> , Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2024	666

V. SPRAWOZDANIA

Hlieb Bierastavy | Magdalena Stulgis

VII Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Prawem i bezprawiem. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku”. Białystok–Białowieża 8–11 maja 2024 680

VI. KRONIKA

Mateusz Ułanowicz

Kronika białostockiego środowiska historyków prawa (rok 2023). 692

Contents 700



**KODYFIKACJE XX WIEKU.
60-LECIE KODEKSU CYWILNEGO**

Artykuły pokonferencyjne



**CODIFICATIONS OF THE 20TH CENTURY.
60TH ANNIVERSARY OF THE CIVIL CODE**

Post-Conference Articles

Judyta Dworas-Kulik

- ▶ Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
(John Paul Catholic University of Lublin, Poland)
- ▶ e-mail: judyta.dworas-kulik@kul.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-1990-5497

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.01

GENEZA I EWOLUCJA POZYCJI PRAWNEJ DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO W POLSKIM USTAWODAWSTWIE I POŁOWY XX WIEKU

Abstrakt

Poprawa statusu prawnego dziecka nieślubnego następowała powoli. Stąd aż do 1950 roku na ziemiach polskich utrzymywano rozróżnienie pozycji cywilnoprawnej na gruncie prawa rodzinnego i spadkowego między dziećmi zrodzonymi w małżeństwie a nieślubnymi. W założeniu ustawodawstwa porozbiorowego powyższe miało sprzyjać trwałości i nienaruszalności legalnej rodziny oraz utrzymaniu w niej patriarchalnej władzy ojca. W konsekwencji dziecko zrodzone poza małżeństwem dyskryminowano i wykluczano z grona pełnoprawnych członków społeczeństwa. Gorsza pozycja społeczna dziecka nieślubnego uwidoczniła się między innymi w zakazie noszenia nazwiska ojca, trudnościach w uzyskaniu świadczeń alimentacyjnych, dochodzeniu ojcostwa i spadkobranii wyłącznie po matce. Jedynie dobrowolne uznanie dziecka przez ojca lub w drodze orzeczenia sądowego skutkowało włączeniem go do rządu zstępnych po ojcu, umożliwiając dziedziczenie na równi z dziećmi ślubnymi.

Chociaż prace nad projektem prawa rodzinnego rozpoczęto w latach dwudziestych, to wstępny projekt wraz z uzasadnieniem został ogłoszony drukiem dopiero w 1934 roku. Prace w Podkomisji Komisji Kodyfikacyjnej, zajmującej się stosunkami z pokrewieństwa i opieki, trwały jeszcze cztery lata. W 1938 roku ogłoszono drukiem dwa projekty: o stosunkach rodziców i dzieci oraz o urzędzie opiekuńczym. Projekt wstępny określający sytuację prawną dziecka pozamałżeńskiego i jego matki oparto na nowoczesnych zasadach znacznie polepszających sytuację prawną dziecka pozamałżeńskiego, co wywołało krytykę i burzliwą dyskusję, również po stronie zwolenników reform,

którzy domagali się dalej idących zmian. Prace kodyfikacyjne przerwał wybuch wojny. Ujednolicone na obszarze całego państwa prawo rodzinne w pierwszych latach Polski Ludowej utrzymało podział na dzieci zrodzone w małżeństwie i poza nim. Dopiero na gruncie Kodeksu rodzinnego z 1950 roku zmieniła się sytuacja dzieci nieślubnych, bowiem zostały one zrównane w prawach z dziećmi zrodzonymi w małżeństwie.

Nie tylko z prawa cywilnego wynikała słabsza ochrona praw dzieci nieślubnych. Również na gruncie prawa karnego dostrzegano odmienną regulację i brak wystarczającej ochrony prawnej dzieci zrodzonych poza małżeństwem, zwłaszcza w odniesieniu do przestępstwa spędzenia płodu i dzieciobójstwa. W opinii ówczesnego społeczeństwa stosunki nieślubne były dla kobiety hańbiące i zasługujące na potępienie. Powyższe znalazło wyraz w pozaborczym ustawodawstwie karnym niezapewniającym jednolitej ochrony prawnej dla życia dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim.

Unifikacja prawa karnego w tym zakresie za sprawą orzecznictwa sądowego łagodzącego przepisy karne niewiele zmieniła. W niniejszym artykule za pomocą metody historycznoprawnej zostały omówione założenia kodyfikacyjne Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej z okresu międzywojennego dotyczące ochrony prawno-karnej życia dziecka nieślubnego oraz regulacje III działu projektu Podkomisji Prawa o Stosunkach z pokrewieństwa i opieki, odnoszące się do statusu prawnego dziecka zrodzonego poza małżeństwem. Analizą stanowiącą tło porównawcze rozważań zostały również objęte analogiczne przepisy z okresu Polski Ludowej oraz pozaborcze ustawodawstwo cywilne i karne obowiązujące w II Rzeczypospolitej. Porównanie obowiązujących w przedmiotowym zakresie przepisów pozwoli ocenić słuszność i nowoczesność założeń kodyfikacyjnych z okresu międzywojennego.

Konieczność pilnej potrzeby unifikacji prawa polskiego w zakresie zrównania pozycji dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim pokazano przez pryzmat orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz źródeł archiwalnych dotyczących między innymi międzywojennej pomocy socjalno-medycznej dla samotnej matki, polityki rodzinno-opiekuńczej II Rzeczypospolitej realizowanej przez placówki wychowawcze, opisanej na podstawie raportów i sprawozdań pokontrolnych ze żłóbków oraz sierocińców, a także międzywojennych akt sądów okręgowych. Powyższe pozwoli ukazać genezę unormowań stanowiska prawnego dzieci pozamałżeńskich w prawie polskim. W dotychczasowej literaturze przedmiotu wybrane zagadnienie nie zostało w taki sposób opracowane i omówione, co uzasadnia podjęcie niniejszego tematu. Liczne publikacje dotyczące statusu prawnego dziecka nieślubnego odnoszą się głównie do okresu Polski Ludowej, dlatego niniejsza publikacja uzupełnia dotychczasowy stan badań nad tytułowym zagadnieniem.

Słowa kluczowe: dziecko nieślubne, uznanie dziecka, nieślubne pochodzenie, status prawny dziecka, urodzenie poza małżeństwem, prawo rodzinne

GENESIS AND EVOLUTION OF THE LEGAL STATUS OF THE ILLEGITIMATE CHILD: POLISH LEGISLATION IN THE FIRST HALF OF THE 20TH CENTURY

Abstract

The legal status of the illegitimate child would improve gradually, so Polish law until the 1950s retained a distinction between legitimate children and those born out of wedlock in respect of their civil-law status in the family and the inheritance law. As stipulated in the law enacted after the Partition era, the above distinction was intended to favour the permanence and inviolability of the legal family and maintain the patriarchal authority of the father. As a consequence, a child born outside marriage was discriminated against and excluded from the circle of persons with the fullness of rights. The inferior position of the illegitimate child was demonstrated, for example, by the ban on assuming the father's family name, in the difficulty in acquiring maintenance allowance, in claiming paternity and inheriting only from the mother. Only a voluntary acknowledgement of the child by the father or by a judicial decision included the child among the descendants from the father, allowing inheritance on equal terms with legitimate children.

Although work on the draft family law started in the 1920s, a preliminary draft and its explanatory memorandum were not published until 1934. The work of the Subcommittee of the Codification Commission dealing with consanguinity and custody continued for another four years. In 1938, two drafts were published in print: one on the parents–children relations and another on the custody office. The preliminary draft, which specified the legal status of the illegitimate child and the mother, was grounded in modern principles that greatly improved the situation of such a child in comparison with a legitimate one. This sparked criticism and heated debates, also among the proponents of the reform, who called for further-reaching changes. The codification work was interrupted by the outbreak of World War Two. The family law, which was made uniform throughout the country in the first years of the Polish People's Republic, maintained the distinction between children born within and outside marriage. Only the 1950 Family and Guardianship Code changed the situation of illegitimate children, as their rights were made equal to those of children born in marriage.

Illegitimate children were worse-off not only under the civil law. The discrepancy in regulation and the lack of sufficient legal protection for children born out of wedlock was perceived also under the penal law, especially with regard to the crime of abortion and infanticide. The public at the time considered extramarital relationships to be disgraceful for women and deserving damnation. This was reflected in the post-Partition penal legislation, which did not ensure uniform legal protection for children born within and outside marriage. The unification of the penal law did not change much in this regard

on account of judicial case law mitigating relevant penal regulations. This article uses the historical-legal method to discuss the assumptions adopted by the Penal Law Section of the Codification Commission from the inter-war period concerning the penal-law protection of the life of an illegitimate child and the regulations contained in Division III of the draft prepared by the Legal Subcommittee concerning kinship and guardianship relations affecting the legal status of a child born outside marriage. Analogous regulations in force in the Polish People's Republic and the post-Partition civil and penal legislation in force in the interwar Poland were also analysed as a comparative background for the considerations. A comparison of the provisions in force in this area helps to assess the validity and modernity of the codification assumptions of the interwar period.

The urgent need for unification of the Polish law in terms of equalling the position of children born in and out of wedlock has been discussed through the prism of the jurisprudence of the Supreme Court and the archival sources concerning, among others, the interwar social and medical aid for single mothers, the family and care policy of the Second Republic of Poland implemented by educational institutions, described on the basis of reports and inspection reports from nurseries and orphanages as well as the interwar files of district courts. The above gives an insight into the genesis of the regulation of the legal position of non-marital children in the Polish law. In the literary scholarship to date, no such study can be found, which justifies this inquiry. The many publications on the legal status of an illegitimate child refer mainly to the period of the People's Republic of Poland, therefore this publication supplements the current state of research on the title issue.

Key words: illegitimate child, acknowledgment of the child, illegitimate lineage, legal status of the child, birth outside marriage, family law

1. Wstęp

Polska w 1918 roku po odzyskaniu niepodległości recypowała ustawodawstwo pozaborcze. Na gruncie Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch (ABGB)¹ obowiązującego w województwach południowych zasadniczym i najważniejszym skutkiem nieślubnego ojcostwa było pozbawienie dziecka praw wynikających ze stosunków rodzinnych, w tym

¹ *Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego, oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. W. Dbałowski, J. Przeworski, Warszawa 1927 [dalej: ABGB].

prawa do nazwiska ojca i przywilejów wynikających z jego stanu społecznego (par. 165 ABGB). Naturalne dzieci miały prawo domagać się od swoich rodziców stosownego do ich majątku żywienia, wychowania i zaopatrzenia (par. 166 ABGB), przez co należy rozumieć pokrycie wydatków na pożywienie, mieszkanie, ubranie, naukę, a także innych wydatków, do których można zaliczyć między innymi koszty pogrzebu. W pierwszej kolejności zobowiązanym do utrzymania był ojciec, stosownie do swoich możliwości majątkowych (par. 167 ABGB), lecz jeśli zupełnie zaniedbał swój obowiązek i przeszedł on na matkę, ojciec bezwzględnie tracił prawa wynikające z władzy ojcowskiej (par. 177 ABGB). Nieślubne dzieci były też pozbawione praw do spadku po ojcu, gdyż brak pokrewieństwa wykluczało dziedziczenie ustawowe².

Podobne przepisy występowały w Bürgerliches Gesetzbuch (BGB), obowiązującym w byłym zaborze pruskim³. Dziecko nieślubne na podstawie par. 1705 BGB wobec matki i jej rodziny miało status dziecka ślubnego, zaś władza rodzicielska przysługiwała matce (par. 1707 BGB). Dziecku przysługiwało prawo utrzymania wyłącznie w formie renty pieniężnej do ukończenia przez nie 16. roku życia lub dłużej, jeśli wskutek ułomności fizycznej albo umysłowej nie było ono w stanie samodzielnie się utrzymać, bądź do śmierci ojca lub uprawnionego (par. 1703 BGB). Dziecko urodzone przed zawarciem związku małżeńskiego nabywało status dziecka ślubnego wraz ze ślubem rodziców (par. 1719 BGB) lub w chwili uznania go za ślubne (par. 1736 BGB).

Uregulowania prawne zawarte w powyższych kodeksach różniły się przede wszystkim w kwestii uprawnień w dochodzeniu ojcostwa, gdyż Kodeks cywilny Królestwa Polskiego⁴ możliwości takiej nie przewidywał. Ponadto kodeks ten miał rozbudowaną kategorię dzieci nieślubnych, która nie była znana prawu austriackiemu ani niemieckiemu⁵. Zgodnie z art. 302 Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego (KCP)

² J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące bigamii w Polsce w latach 1918–1939*, Lublin 2019, s. 192–193. Por. M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich*, Wilno 1926, s. 134; S. Liebermann, *Dzieci nieślubne według prawa austriackiego*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1907, R. VIII, s. 345–356.

³ *Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. Z. Lisowski, t. X, Poznań 1933 [dalej: BGB].

⁴ *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego z dnia 1 (13) czerwca 1825 r.* (Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. X, nr 41) [dalej: KCP].

⁵ Zob. J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje...*, s. 196–197. Por. S. Paździor, *Prawo rodzinne*, [w:] *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska, Warszawa 2013, s. 515–518; M. Sopoćko, *Rodzina...*, s. 120–124.

dzieciom uznanym za nieślubne przyznawano prawo do utrzymania, które obejmowało „sposób życia”, żywienie oraz wychowanie, zaś matce dziecka zwrot kosztów związanych z rozwiązaniem ciąży i utrzymywaniem dziecka, natomiast uznającemu dziecko ojcu prawo stałego wpływu na wychowanie swojego potomka.

Dziecku nieślubnemu nie nadawano przywilejów dziecka prawego. Początkowo w myśl art. 105 Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego umieszczenie nazwiska ojca w akcie urodzenia dziecka nie było możliwe, dlatego też wpisywano jedynie nazwisko matki. Jednakże zgodnie z art. 4 Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z dnia 13(26) maja 1913 roku o zastosowaniu do Królestwa Polskiego zasad zdania Rady Państwa z 3 czerwca 1902 roku o polepszeniu losu dzieci nieślubnych⁶ nazwisko ojca mogło zostać wymienione. Ponadto dziecku przysługiwały alimenty od nieślubnego ojca, które decyzją sądu mogły być zwiększone lub obniżone na takich samych zasadach, jak przy alimentacji dzieci ślubnych, zaś matce przysługiwał zwrot kosztów porodu i utrzymania nieślubnego dziecka. Obowiązek alimentowania trwał, dopóki zobowiązany żył, zatem nieślubne dziecko nie mogło mieć roszczeń wobec spadkobierców nieślubnego ojca, o ile jego urodzenie nie było skutkiem przestępstwa dokonanego na matce. W takim wypadku bowiem spadkobiercy byli zobowiązani do wynagrodzenia szkód i strat, które ciążyłyby na winnym popełnionego czynu ojcu, dlatego też po jego śmierci uczestniczyli w utrzymaniu takiego dziecka⁷.

Rosyjskie prawo rodzinne obowiązujące na ziemiach wschodnich⁸, wzorem wcześniejszych ustawodawstw XIX wieku, różnicowało w statusie prawnym dzieci pochodzące ze związków legalnych oraz dzieci nieślubne. W przypadku dobrowolnego uznania dziecka przez ojca oboje rodzice byli zobowiązani do ponoszenia kosztów jego utrzymania. Obowiązki ojca dziecka nieślubnego ograniczały się do łożenia na utrzymanie dziecka do ukończenia 21. roku życia, jeśli matka nie miała środków

⁶ Nr 114/1913, poz. 998. Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1931 r., N.I.C. 120/31, „Głos Sądownictwa” 1932, nr 3, s. 178. Por. A. Drożdżewki, *Jakie nazwisko winny nosić dzieci nieślubne nieuprawnione*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, R. 57, nr 22, s. 338.

⁷ J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje...*, s. 187–188.

⁸ *Prawo cywilne Ziem Wschodnich, t. X Cz. I Zводу praw rosyjskich, tekst podług wydania urzędowego z roku 1914 z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez ustawodawcę polskiego oraz ustawy związkowe, tudzież judykatura Sądu Najwyższego i b. Senatu*, t. I, oprac. Z. Rymowicz, W. Świącicki, Warszawa 1933 [dalej: ZP].

na utrzymanie (zob. art. 134² Zводу Praw [ZP])⁹. Z tego tytułu wynikało prawo ojca do wpływu na wychowanie dziecka. Dziecku nieślubnemu lub jego przedstawicielowi ustawowemu przysługiwało prawo dochodzenia ojcostwa, które w jednym procesie można było łączyć wraz z żądaniem alimentacyjnym. Przepis art. 132⁶⁻⁷ Zводу Praw upoważniał matkę do żądania od ojca dziecka pokrycia kosztów utrzymania, gdy opiekowanie się dzieckiem pozbawiało ją środków do życia. Ponadto mogła ona domagać się między innymi pokrycia kosztów związanych połogiem. Zwód Praw zezwalał na adopcję własnych dzieci nieślubnych. Brak statusu dziecka ślubnego skutkował możliwością dziedziczenia tylko po matce¹⁰. W latach 1919–1920 rozciągnięto na ten obszar obowiązywanie przepisów Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 roku.

2. Dziecko nieślubne w pracach Podkomisji prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki Komisji Kodyfikacyjnej

W międzywojennej Polsce prace nad projektem polskiego prawa rodzinnego rozpoczęły się w latach dwudziestych. Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej utworzyło podkomisję w składzie: Wacław Miszewski – przewodniczący, profesor Roman Longchamps de Berier – zastępca przewodniczącego, profesor Stanisław Gołąb – referent działu o pokrewieństwie, profesor Karol Lutostański – referent działu o opiece, Profesor Władysław Abraham i Jan Sławski. Prace Podkomisji, w których brał udział prezydent Komisji Bolesław Pohorecki, rozpoczęły się w październiku 1934 roku i trwały do maja 1938 roku. Podkomisja opracowała projekt o stosunkach wynikających z pokrewieństwa. Podstawą dyskusji był projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci przedstawiony przez referenta Stanisława

⁹ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1932 r., N.I.C. 2068/31, „Głos Sądownictwa” 1932, nr 10, s. 642.

¹⁰ Szerzej zob. P. Fiedorczyk, *Prawo rodzinne ziem wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 515–520. Na marginesie można wskazać, iż Prawo małżeńskie z 1936 roku, obowiązujące na ziemiach centralnej Polski, przewidywało prawo alimentacji dzieci poczętych w okresie narzeczeństwa, o ile ojciec unikał sformalizowania związku przez zawarcie małżeństwa (zob. Prawo o małżeństwie z dnia 24 czerwca 1836 [Dz Pr. XVIII. Nr 64]).

Gołąba i ogłoszony drukiem w 1934 roku¹¹. Polski projekt prawa rodzinnego zawierał rewolucyjną jak na tamte czasy myśl, że pochodzenie dziecka nie może mieć ujemnego wpływu na jego prawa cywilne. Warto jednak wskazać, że projekt wywołał burzliwą dyskusję, którą przerwał wybuch wojny. Jednym z problemów, stanowiącym przedmiot rozważań oraz skupiającym zainteresowanie opinii publicznej, było właśnie określenie w rozdziale III zatytułowanym *Urodzenie poza małżeństwem* sytuacji prawnej dziecka pozamałżeńskiego i jego matki¹².

Stanisław Gołąb przed przygotowaniem projektu wstępnego zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej z zapytaniem o jego stanowisko prawne w kwestii dziecka nieślubnego i jego stosunku do ojca oraz rodziny od strony ojca. Po zebraniu materiałów i konferencji wstępnej Ministerstwa Opieki Społecznej ustalono między innymi, że należy zagwarantować ustawowo dopuszczalność dochodzenia ojcostwa, zrównać w prawach oraz obowiązkach dzieci nieślubne ze ślubnymi, w tym również w zakresie dziedziczenia. Domagano się także uregulowania kwestii alimentów w przypadku *plurium concumbentium*. Alimenty miały przysługiwać dzieciom, które nie osiągały dochodów przynajmniej do ukończenia 18 lat¹³. Ponadto do Komisji Kodyfikacyjnej wpłynęło pismo Towarzystwa „Opieka” w Warszawie (L.dz. 240/34 z dn. 7 czerwca 1934)¹⁴, z którego wynikało, iż na podstawie badań teoretycznych oraz praktycznych doświadczeń niniejszego Towarzystwa 6% wszystkich urodzeń w skali roku stanowią

¹¹ *Rodzina. Projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci opracowany przez prof. Stanisława Gołęba referenta Podkomisji*, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki*, z. 1, Warszawa 1934, s. 27–43.

¹² Zob. art. 13–34. *Rodzina. Projekt działu...*, s. 29–33. Zob. też M. Dragun, S. Łazuk, *Pochodzenie dziecka a exceptio plurium concumbentium jako jeden ze sposobów obalenia domniemania ojcostwa pozamałżeńskiego*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2017, vol. 22, nr 3, s. 43–51.

¹³ Zob. *Rodzina. Projekt działu...*, s. 9–10. Stanowisko Ministerstwa Opieki Społecznej znajdowało uzasadnienie w pismach przesłanych do Ministerstwa w 1933 r. przez urzędy wojewódzkie i magistraty, w szczególności Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, magistratu miasta Warszawy, Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, zarządu miasta Kowla, Wydziału Powiatowego Kostopolskiego, Wydziału Powiatowego Krzemienieckiego, Wydziału Powiatowego w Łucku, Zarządu Opieki Społecznej miasta Katowic czy też Wojewody Poleskiego. Pisma te nie zostały przekazane Komisji Kodyfikacyjnej.

¹⁴ *Ibidem*, s. 8–9.

dzieci nieślubne, przy czym trzy czwarte niemowląt zrodzonych poza małżeństwem ginie w pierwszym roku życia.

Dla porównania wskazano, że śmiertelność dzieci ślubnych wynosiła 10 do 15%¹⁵.
Ogromna dysproporcja wynikała z braku odpowiedniej opieki i pomocy dla matki

¹⁵ Zob. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], zespół nr 11 985. Por. APB, zespół nr 10394. Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi na utrzymanie sierot przeznaczało dziennie 70 groszy. W Żółtku znajdowały się przeważnie dzieci nieślubne, które po ukończeniu wieku niemowlęcego, to jest zazwyczaj 3 lat, trafiały do sierocińca, gdzie zwykle mogły przebywać jedynie do ukończenia 14. roku życia. Zob. APB, zespół nr 10399, *Wydział Pracy i Opieki Społecznej. Ze Sprawozdania o działalności Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego – Wydziału Pracy i Opieki Społecznej – w dziale opieki społecznej i pośrednictwa pracy oraz o działalności opiekuńczej związków samorządowych i instytucji społecznych w Województwie Pomorskim w roku 1929* wynikało, iż przeciętny koszt utrzymania jednego niemowlęcia wynosił dziennie 1,52 złotego, z czego na same wyżywienie przeznaczano 57 groszy. Natomiast w Sierocińcu dla kat. chłopców pod wezwaniem świętego Józefa przebywało 82 wychowanków, a przeciętny dzienny koszt utrzymania każdego z nich wynosił 85 groszy. Podobnie było w Sierocińcu dla dziewcząt kat. pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Grudziądzu, który sprawował opiekę nad 78 dziewczętami. W wolnym czasie od zajęć szkolnych wychowanki zatrudniano przy robótkach ręcznych, w gospodarstwie domowym oraz w ogrodzie. Roczny dochód placówki wynosił około 36 370 złotych, zaś wydatki kształtowały się na poziomie blisko 27 944 złotych. Z zasobu archiwalnego na przykład z dokumentacji dotyczącej Żółbka Miejskiego w Grudziądzu stanowiącego zakład zamknięty przeznaczony do opieki nad niemowlętami do 2 roku życia w roku sprawozdawczym przebywało 72 sieroty lub półsieroty, z czego 40 zmarło. Dwadzieścia trzy niemowlęta zostały zwolnione po ukończeniu 2 roku życia. Zabierała je matka lub organizacje dla ubogich. Przeciętny koszt utrzymania dziecka wynosił dziennie 1,60 złotego. Należy jednak uwzględnić, iż stawka ta oprócz wyżywienia obejmowała również koszty wynagrodzenia pracowników placówki. Zarobki służącej zatrudnionej w placówce kształtowały się średnio na poziomie 68–70 złotych miesięcznie. Z kolei w Żółtku Pomorskim pod wezwaniem Świętego Antoniego w danym roku sprawozdawczym znajdowało się 147 dzieci w wieku do 5 lat, z czego zmarło aż 72 wychowanków, co stanowi 50% dzieci przebywających w roku sprawozdawczym w tej placówce. Wskazywano, iż wysoki procent śmiertelności wynikał z epidemii biegunki krwawej, zapalenia jamy ustnej oraz szkarlatyny. Dzienny koszt utrzymania dziecka wynosił 1,40 złotego. Wyjaśnienie szerzenia się epidemii w placówkach opiekuńczo-wychowawczych można znaleźć w zasobie oznaczonym jako APB, zespół nr 10408, *Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Pracy i Opieki Społecznej. W referacie zatytułowanym Opieka higieniczno-lekarska w zakładach opiekuńczych dla dzieci* podnoszono brak stałego nadzoru lekarskiego i stosowanie środków zapobiegawczych lub leczniczych dopiero kiedy choroba przybrała już taki obrót, że stan chorego (na przykład przy gruźlicy czy jaglicy) był widoczny dla otoczenia. Zatem w momencie

i jej nieślubnego dziecka¹⁶, a także z konfliktów z rodziną, ryzykiem utraty pracy lub jej utratą, brakiem własnego mieszkania, upokorzeniami ze strony społeczeństwa oraz porzuceniem kobiety przez ojca dziecka i związaną z tym koniecznością

uniemożliwiającym wyleczenie dziecka. Dzieci chorych nie izolowano od dzieci zdrowych, co przy takim skupisku dzieci sprzyjało szerzeniu się chorób zakaźnych. W Sierocińcu w Ołtoczynie około połowa dziewczyn miała zmiany gruźlicowe płuc, dzieci te cierpiały też na przewlekłe zapalenie nerek, „nerwicę serca” i przewlekłe zapalenie okostnej obu podudzi. Z innych najczęstszych chorób wskazywano zapalenie migdałków, gardła i dziąsła jako konsekwencja nieleczzonej próchnicy zębów (zob. cyt. APB 10399). Podobne wnioski można znaleźć w zasobie APB, zespół nr 10450, *Wydział Pracy i Opieki Społecznej*. W sprawozdaniu lustracyjnym zakładu Świętego Wincentego w Kartuzach oprócz dorywczej opieki lekarskiej i braku izolacji dzieci chorych dodatkowo wskazywano też niski stan sanitarny, tj. brudną bieliznę niemowląt na stolikach koło łóżek i w miskach pod stolikami, nienakryte w szklankach smoczki, brak sterylizacji mleka, brudną bieliznę pościelową, w szczególności prześcieradła oraz część odzieży w łóżkach. Pomieszczenia, w których przebywały dzieci nie były ogrzewane, co przyczyniało się do szybkiego zaziębienia. Kuchnie w raporcie określono jako niechlujną z niewynoszonymi odpadkami. Stwierdzono również marne odżywianie dzieci, jednak uniemożliwiono kontrolującą placówkę wgląd do ksiąg wskazujących statystyki zgonów, jadłospisy, regulaminy i tym podobne. Na mocy zarządzenia kierownictwa zakładu prawo wglądu miała jedynie Kuria Biskupia. W argumentacji podawano, iż placówka ma charakter zakładu kościelnego. W toku kolejnych kontroli ustalono, iż w żłóbku i sierocińcu przebywało łącznie 74 dzieci, w tym 8 niemowlaków i 20 dzieci do szóstego roku życia. Rodzice nie odwiedzali potomstwa, ewentualnie utrzymywano kontakt korespondencyjny. Przykładowy jadłospis zawierał 4 do 5 posiłków na przykład 3 razy w tygodniu mięso, regularnie zupę mleczną z kawałkami chleba, następnie chleb ze smalcem do szkoły, a na podwieczorek i kolację chleb z kawą lub herbatą. Na obiad podawano marchew, fasolę gotowaną z tłuszczem i ziemniaki lub zupy. W ramach zaleceń pokontrolnych zaczęto jedynie strzepywać pościel z piasku. W Sierocińcu im. Gen. Hallera w Ostrowitem dzieci latem kąpały się w jeziorze, zimą w wannie. W sierocińcu dla dzieci w wieku 3–14 lat stwierdzono również brak czystości ustępów bez kanalizacji (zob. APB, zespół nr 10449). Przedstawiony wyżej stan rzeczy nie zmieniał się przez cały okres międzywojenny, np. aktach APB dotyczących Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu oznaczonych sygnaturą 10451 z 1935 roku znajduje się tabela z wykazem żłobków, ilością dzieci w nich umieszczonych czy też kosztami dziennymi utrzymania zaczynającymi się w wielu placówkach od 70 groszy dziennie na jednego wychowanka. Natomiast w aktach Miejskiego Żłobkach dla Niemowląt w Grudziądzu z lat 1936–1939 śmiertelność wychowanków placówki utrzymywała się rocznie na poziomie 1/5 łącznej liczby dzieci. Zazwyczaj troje do pięciorga wychowanków pochodziło z ubogich rodzin, gdzie rodziców nie było stać na utrzymanie dziecka, zaś pozostałe niemowlaki w licznie 46–48 były dziećmi nieślubnymi (APB, zespół nr 10752). Bardzo często matki po oddaniu dziecka do żłobka przestawały się nim interesować i nie płaciły miesięcznych kosztów utrzymania dziecka, kształtujących się na poziomie

samodzielnego utrzymania siebie oraz potomka. Powyższe znajdowało potwierdzenie zarówno w orzecznictwie sądowych z okresu międzywojennego w sprawach karnych¹⁶, jak i sprawozdaniach, a także raportach kontrolnych prowadzonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w tym zwłaszcza w żłóbkach, sierocińcach czy stacjach opieki nad matką i dzieckiem¹⁷.

na przykład 85 groszy dziennie (zob. APB, zespół nr 10750, § 4 regulaminu „Parafialnego” Żłóbka przy Sierocińcu w Brodnicy) do około 30 złotych miesięcznie (par. 4 regulaminu żłóbka w Tczewie, APB, zespół nr 25792). Żłobki z subwencji Wydziału Powiatowego dofinansowywano średnio w kwocie 200 złotych miesięcznie. Sierocińce otrzymywały połowę tej sumy (zob. APB, zespół nr 10389). Warto w tym miejscu wskazać sprawę z Archiwum Państwowego w Suwałkach [dalej: APS], zespół nr 10643. Sprawczynią przestępstwa spędzenia płodu była młoda kobita, analfabeta, która pracowała jako służąca w cukierni. Jej miesięczne zarobki wynosiły 20 złotych plus utrzymanie z uwagi na brak własnego mieszkania. Tym samym nie było jej stać na pozostawienie swojego nieślubnego dziecka w żłóbkę i opłacanie kosztów jego utrzymania, gdyż te przewyższały zarobki matki.

¹⁶ Zob. APS, zespół nr 10259. Por. APS, zespół nr 10124. Zob. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim [dalej: ATM], zespół nr 2012, akta Sądu Okręgowego w Piotrkowie [dalej: SOP] nr K. 125/22; ATM, zespół nr 2930, SOP nr K. 256/27; ATM, zespół nr 6356, akta Sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie nr 158/35; ATM, zespół nr 5323, SOP nr K. 182/33; ATM, zespół nr 2201, SOP nr K. 305/27.

¹⁷ Żłobki istniały tylko w większych miastach. Umieszczano w nich dzieci matek pozbawionych własnego mieszkania i środków utrzymania. Inspekcje w zakładach opieki społecznej wykazały, iż przykładowo na 75 miejsc posiadanych przez żłobki umieszczano w nich od 114 do 120 niemowląt (zob. APB, zespół nr 10457, *Wydział Zdrowia, Nadzór nad zakładami opiekuńczo-wychowawczymi dla dzieci w wieku przedszkolnym 1936–1937*). Warto dodać, iż żłóbkach między około 6% do 25% stanowiły dzieci nieślubne ze wsi, reszta pochodziła od niezamężnych matek z miasta. Z zawodu były one robotnicami lub służącymi domowymi. Zgodnie z par. 10 regulaminu Miejskiego Żłóbka w Grudziądzu dzieci można było odwiedzać jedynie dwa razy w tygodniu między godziną 15.00 a 17.00 oraz w niedzielę i święta między godziną 15.00 a 18.00. Zabraniano zabierania dzieci z zakładu na okres przejściowy (zob. APB 10752). Istniały też Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem jako zakłady otwarte przeznaczone do opieki nad matkami, kobietami ciężarnymi oraz niemowlętami. Przykładowo w Tczewie w 1926 roku z kuchni mlecznej bezpłatnie korzystało 241 dzieci w wieku do 3 lat. Do Tak zwanych Ochronek uczęszczały dzieci ubogich rodziców, dlatego te były lepiej odbierane przez społeczeństwo (zob. APB 10394). Z analogicznej placówki w Chełmży w 1930 roku korzystało 307 dzieci, w tym 103 było w wieku poniżej jednego roku, 212 w wieku między pierwszym a drugim rokiem życia, a 92 stanowiły dzieci w wieku do 3 lat. W Gdyni z kuchni mlecznej korzystało 723 dzieci w wieku do 2 lat. Główny odsetek zachorowań u badanych dzieci stanowiło zaburzenie pokarmowe i narządu oddechowego. W Grudziądzu z usług takiej placówki korzystało 100 matek, udzielono 1345 dzieciom porad lekarskich i dotyczących pielęgnacji. Z reguły podczas badań dzieci ważono i mierzono.

Towarzystwo „Opieka” w Warszawie słusznie zauważyło również, iż brak zapewnienia normalnego rozwoju dzieciom nieślubnym sprzyjał ich demoralizacji, dokonywanym przez nich kradzieżom i prostytuowaniu się w młodym wieku¹⁸. W konkluzji uznało

W Toruniu natomiast w danym roku sprawozdawczym do kuchni mlecznej przychodziło 761 dzieci w wieku do 3 lat (zob. APB 10399). Z cytowanego zasobu APB 10450 wynikało, że w Domu Ubogich przebywała babcia z trzynastoletnim wnuczkiem, ponieważ jego niezamężna matka pracowała jako służąca. Dzieci często już od pierwszego do 14. roku życia umieszczano też w na przykład w Domach Spółki wzajemnej pomocy pod wezwaniem świętego Franciszka, gdzie przybywały wraz z seniorami, lub w Schroniskach Miejskich. W toruńskim schronisku prowadzonym przez Magistrat znajdowało się 81 wychowanków w wieku pomiędzy 3 lata a 14 lat (zob. APB 10399). Dzieci powierzano też w opiekę kobietom zajmującym się zawodowo pieczą nad dziećmi. Nazywano je „fabrykantkami aniołów”, ponieważ celowo doprowadzały do śmierci wychowanek na przykład przez wygłodzenie, wychłodzenie, jednak pomimo jego zgonu nadal pobierały od matki opłatę za sprawowaną nad ich potomstwem opiekę (szerzej zob. M. Kurkowska, „Fabrykantki aniołów”. *O problemie aborcji w Polsce w latach 1878–1939*, „Arcana. Kultura-Historia-Polityka” 1998, nr 1, s. 157–166). Warto też wspomnieć, iż Marian Skowroński z Torunia referacie zatytułowanym *Zagadnienie dziecka nieślubnego ze stanowiska interesu państwa* podnosił, iż w miastach rodziło się więcej dzieci nieślubnych niż na wsiach. Proporcja wynosiła od 8,5–25,3% w mieście do 0,3–2,5% na wsi. Wskazał on także, że śmiertelność w żłóbkach była od 3 do 8 razy większa niż w przypadku dzieci wychowywanych w rodzinie, z tego względu pobyt w placówkach opiekuńczo-wychowawczych nazywał „hodowaniem”. W konsekwencji proponował, aby nieślubne dzieci były wychowywane przez bezdietne małżeństwa lub małżeństwa, które dzieci już mieć nie mogły, tak aby mogły doświadczyć również ojcowskiego wychowania (zob. APB, zespół nr 10407, *Wydział Pracy i Opieki Społecznej. Zjazd referatów opieki społecznej*).

- ¹⁸ Marian Skowroński podnosił, iż dzieci nieślubne po okresie niemowlęcym były przenoszone do sierocińców, gdzie panowała sroga dyscyplina. Przez cały okres pobytu w placówkach opiekuńczo-wychowawczych spotykały się z chłodem emocjonalnym opiekunów oraz poniżaniem, upokarzaniem, wytykaniem czy obelgami ze strony społeczeństwa, co prowadziło do wychowania ich na jednostki aspołeczne i przestępcze. Doświadczone krzywdy, zdaniem Skowrońskiego, przekładały się na ich zazdrość, oporność oraz żądze zemsty na społeczeństwie (zob. APB 10407). Por. M. Lipska-Toumi, *Prawo polskie wobec zjawiska prostytucji w latach 1918–1939*, Lublin 2014, s. 104–116; H. Siemeńska, *Stan walki z nierządem*, Warszawa 1933, s. 1; M. Piątkowska, *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce*, Warszawa 2012, s. 279. F. Walter, *Charakterystyka prostytutki w Krakowie*, „Zagadnienia Rasy” 1921, nr 12, s. 15; I. Surmacka, *Charakterystyka prostytutek warszawskich w świetle ankiety*, „Zagadnienia Rasy” 1936, nr 3, s. 250 oraz nr 4, s. 322–329. Pozbawienie dzieci nieślubnych opieki w wieku około 14 lat, przy braku świetlic lub noclegowi, powodowało, że spędzały one czas na ulicy. Powszechne wśród nich było w tej sytuacji żebractwo. W 70% dzieci i młodzieży z własnej inicjatywy w celu zdobycia pieniędzy na własne wydatki zajmowało się tym procederem. W okresie międzywojennym dzieci w wieku 14 lat zaczynały pracować, co było charakterystyczne również dla rodzin proletariatu (zob. APB 10408 oraz APB 10407).

za konieczne, aby Komisja Kodyfikacyjna, opracowując nowe prawo rodzinne, zrównała obowiązki ojca i matki wobec dziecka nieślubnego, umożliwiła dochodzenie ojcostwa, a nawet poszukiwanie ojca oraz matki, jeśli wymagał tego interes dziecka. Ponadto obciążyła rodziców obowiązkiem alimentacyjnym na rzecz dziecka i zrównała w prawach spadkowych oraz rodzinnych dzieci nieślubne ze ślubnymi w taki sposób, że pokrewieństwo nieślubne stwarzało węzeł familijny. Towarzystwo wskazywało też na konieczność uproszczenia adopcji w stosunku do dzieci nieślubnych i stworzenie specjalnego urzędu opiekuńczego reprezentującego interes prawny tych dzieci. Zaś na gruncie prawa administracyjnego uznawało za konieczne dopuszczenie, obok istniejących dotychczas form akt stanu cywilnego, także skróconych wyciągów aktów urodzenia bez wymieniania rodziców i uwidaczniania pochodzenia dziecka¹⁹.

Referent Podkomisji Praw o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki Stanisław Gołąb uwzględnił postulaty Ministerstwa Opieki Społecznej oraz Towarzystwa „Opieka” w Warszawie, w efekcie czego projekt wstępny prawa o stosunkach rodziców i dzieci w art. 3 zasadniczo zrównał pozycje prawną dzieci urodzonych poza małżeństwem i w małżeństwie²⁰. Następnie w art. 31 przyznano prawo pokrewieństwa dziecka nieślubnego z ojcem, a także alimenty aż do uzyskania pełnoletniości lub dłużej w przypadku ułomności dziecka (art. 26 par. 1–3 i art. 27). Subsydiarny obowiązek utrzymania dziecka przechodził na krewnych, jeśli nie mogli się z niego wywiązać rodzice (art. 44)²¹. Fakultatywnie dopuszczono złączenie majątku z rodziną w celu zapobieżenia nędzy rodzinnej, co miało związek z koniecznością zabezpieczenia rodziny przed brakiem pracy²².

¹⁹ *Rodzina. Projekt działu...*, s. 10–13.

²⁰ *Ibidem*, s. 20–21, 27. Zob. S. Gołąb, *Prawo rodziny de lege ferenda*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, R. 16, nr 4, s. 317–320.

²¹ Zgodnie z art. 44 projektu wstępnego w przypadku śmierci rodziców lub pozostawania dziecka bez środków do utrzymania obowiązek ten przechodził w pierwszej kolejności na krewnych w linii prostej, a w przypadku ich braku na krewnych w linii bocznej, o ile koszty utrzymania dziecka nie byłyby dla ich rodzin nadmiernym ciężarem.

²² *Rodzina. Projekt działu...*, s. 22. Por. S. Breyer, *Kilka uwag o projekcie o stosunkach rodziców i dzieci*, „Przegląd Notarialny” 1938, nr 17, s. 374–375. W tym miejscu warto dodać, iż w 1928 roku spośród osób poszukujących pracy służba domowa stanowiła 1718 poszukujących na 1692 zgłoszonych miejsc pracy; służba folwarczna – 4548 osób na 2328 miejsc pracy, młodociani – 1750 poszukujących pracy na 1452 zgłoszone wolne miejsca; subiekci handlowi 1061 na 134 etaty, biuraliści – 2891 osób na 178 wolnych miejsc, nauczyciele – 71 poszukujących na 1 miejsce pracy, pracownicy umysłowi 684 osoby na 205

Organy opieki społecznej zostały upoważnione do poszukiwania rodziców dziecka i dochodzenia ojcostwa na drodze sądowej w imieniu dziecka (art. 34), a także czuwania nad należyтым sprawowaniem pieczy rodzicielskiej, wychowaniem, utrzymaniem albo zarządzaniem majątkiem dziecka (art. 65)²³. Projekt wprowadzał instytucję państwowej władzy opiekuńczej, która przyjmowała uznanie dziecka nieślubnego przez ojca lub dziadka oraz ustanawiała opiekę nad dzieckiem zrodzonym poza małżeństwem, jeśli nie mogło być ono powierzone władzy rodzicielskiej.

Państwowa władza opiekuńcza stwierdzała zgodę obojga rodziców na nadanie nazwiska ojca dziecku nieślubnemu²⁴ oraz miała prawo domagać się od ojca dziecka nieślubnego zwrotu kosztów jego utrzymania oraz poniesionych przez matkę (zob. art. 30 par. 1–3)²⁵. Mogła również przywrócić władzę rodzicielską matce nieślubnego dziecka, pozbawić ją tej władzy, przyznać jej doradcę lub powierzyć dziecko w opiekę osobie trzeciej (zob. art. 33). W uzasadnionych przypadkach przedłużano okres sprawowania władzy rodzicielskiej po uzyskaniu przez dziecko pełnoletniości. Państwowa władza opiekuńcza czuwała nad należyтым zarządzaniem majątkiem dziecka przez rodziców oraz decydowała o adopcji dziecka²⁶. Projekt Stanisława Gołąba wzbudził zainteresowanie środowiska prawniczego oraz organizacji społecznych związanych z zagadnieniem sytuacji prawnej dzieci. W konsekwencji Komisja Kodyfikacyjna otrzymała szereg pism zawierających uwagi, spostrzeżenia odnośnie do treści projektu²⁷.

zgłoszonych miejsc pracy. Warto podkreślić, iż osoby wykształcone nie pozostawiały dzieci w żłobkach czy sierocińcach. Stosunek wolnych miejsc pracy do poszukujących wynosił przeciętnie 58%. Bezrobotnym pomagano poprzez państwowe akcje żywnościowe, jednorazowo wypłacając dla rodziny do 30 złotych, a samotnej osobie do 15 złotych (zob. APB 10394). W 1930 roku na Pomorzu było 4328 bezrobotnych (zob. APB 10399).

²³ *Rodzina. Projekt działu...*, s. 18.

²⁴ Zgodnie z art. 25 par. 1 dziecko nieślubne nosiło nazwisko matki. Za zgodą obojga rodziców nadawano mu nazwisko ojca, co na podstawie par. 2 stwierdzała państwowa władza opiekuńcza. Na podstawie art. 51 par. 1 i 2 ustawodawca przyznał państwowej władzy opiekuńczej prawo zatwierdzania aktów prawnych zobowiązujących dziecko lub rozporządzających jego prawami po rygorze nieważności danej czynności prawnej.

²⁵ Por. J.S. Konic, *Na marginesie dyskusji w sprawie projektu działu Kos. Cyw. O stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1935, R. 62, nr 35, s. 466–469, nr 36, s. 480–482.

²⁶ *Rodzina. Projekt działu...*, s. 23–24.

²⁷ Szerzej na ten temat: I. Leciak, *Polemika wokół kodyfikacji prawa rodzinnego i opiekuńczego w II Rzeczypospolitej*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2014, t. XIII, s. 81–107. Por. J. Koziński,

W 1938 roku podkomisja uchwalała w pierwszym czytaniu między innymi projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci wraz z przepisami o zdolności do działań prawnych²⁸. Rozdział III *Stanowisko prawne dzieci pozamająńskich* nawiązywał do treści projektu wstępnego, przygotowanego przez Stanisława Gołąba, został jednak bardziej rozbudowany i uszczegółowiony²⁹. Dziecko pozamająńskie miało prawa wynikające z pokrewieństwa w stosunku do matki i jej rodziny. Natomiast w odniesieniu do ojca tylko w sytuacji dobrowolnego uznania dziecka przez ojca lub orzeczenia sądownego ustalającego ojcostwo (art. 76 par. 1–2)³⁰. Uznanie i wychowywanie dziecka przez ojca wiązało się z powierzeniem mu władzy rodzicielskiej. W pozostałych przypadkach władzę tę sprawowała matka (art. 87 par. 1).

O prawa nieślubnych dzieci, „Prawo” 1935, nr 1, s. 7–13; M. Dietrich, *O niektórych prawach majątkowych dzieci nieślubnych*, „Prawo” 1935, nr 3, s. 73–78; I. Baliński, S. Holewiński, K. Rakowiecki, *Uwagi o projekcie działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądownicza Warszawska” 1935, R. 62, nr 10, s. 146–148, nr 11, s. 161–164, nr 12, s. 178–180, nr 13, s. 193–196; idem, *Nowy projekt prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opiece*, Warszawa 1939; W. Dzieciotowski, *Uwagi do projektu polskiego prawa opiekuńczego w odniesieniu do stanowiska i uprawnień dzieci nieślubnych*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 6, s. 463–466; I. Rosenblüthem, *Uwagi o projekcie działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądownicza Warszawska” 1935, R. 62, nr 29–30, s. 401–408; idem, *Na marginesie dyskusji w sprawie projektu działu Kodeksu Cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądownicza Warszawska” 1936, R. 63, nr 6, s. 91–93; R. Moszyński, *Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci i o zdolności do działań prawnych*, „Głos Sądownictwa” 1938, nr 11, s. 856–865.

²⁸ Projekt Prawa o stosunkach rodziców i dzieci wraz z przepisami o zdolności do działań prawnych uchwalony w pierwszym czytaniu przez Podkomisję o stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki Komisji Kodyfikacyjnej, [w:] Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki, z. 2, Warszawa 1938, s. 6–32. Zob. S. Gołąb, *Dwa zagadnienia z dziedziny prawa rodzinnego*, „Głos Prawa” 1938, nr 3–4, s. 117–123. Por. S. Breyer, *Kilka uwag...*, s. 371–376; E. Muszalski, Z. Ogulewicz, J. Sas-Wisłocki, *Stanowisko polskich prawników katolików wobec projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, Warszawa 1939, s. 1–9; I. Baliński, S. Holewiński, K. Rakowiecki, *Uwagi o ogłoszonym przez Komisję Kodyfikacyjną w 1938 r. Projektach podkomisji prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki*, „Gazeta Sądownicza Warszawska” 1938, R. 65, nr 47, s. 666–670, nr 48, s. 682–683, nr 49, s. 699–702 oraz nr 50, s. 717–720.

²⁹ Zob. art. 76–88 Projekt Prawa o stosunkach rodziców i dzieci..., s. 22–23.

³⁰ Zob. J. Świda, *Niektóre kwestie związane z ustaleniem ojcostwa nieślubnego na podstawie projektu Komisji Kodyfikacyjnej o stosunkach rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądownicza Warszawska” 1938, R. 65, nr 44, s. 617–621. Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1925, R.w. 238/25, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd.*, zebrał Z. Mandel, Kraków 1927, s. 26.

Zgodnie z art. 88 rodzic sprawujący władzę rodzicielską decydował o przynależności religijnej dziecka do danego wyznania. Dziecko nieślubne nosiło nazwisko rodowe matki. Nadanie nazwiska przez ojca było możliwe jedynie w przypadku sprawowania przez niego władzy rodzicielskiej i za zgodą państwowej władzy opiekuńczej. Mąż matki mógł za pozwoleniem matki oraz przedstawiciela ustawowego małoletniego dziecka bądź zgodą pełnoletniego potomka nadać pozamałżeńskiemu dziecku swoje nazwisko za pomocą oświadczenia zarejestrowanego w urzędzie stanu cywilnego, o ile ojciec dziecka sprawujący władzę rodzicielską nie nadał mu prawnie swojego nazwiska (zob. art. 77–78)³¹. Projekt wprowadzał obowiązek pokrycia kosztów połogu i porodu, a także trzymiesięcznego utrzymania matki. Szczególne przypadki stanowiły podstawę do wydłużenia powyższego okresu.

Sąd mógł również zasądzić na rzecz matki inne wydatki konieczne spowodowane porodem (art. 79 par. 1–3)³². Artykuły 81–85 odnosiły się do obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka spoczywającego na obojgu rodzicach. Roszczenia alimentacyjne dziecka nie gasty jednak wskutek śmierci ojca, chyba że dziecko otrzymało zachówek (por. art. 100–101)³³. Projekt nie wszedł w życie, ponieważ dalsze prace kodyfikacyjne nad prawem rodzinnym przerwał wybuch wojny.

³¹ Por. J. Pisarek, *Stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich w projekcie prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 6, s. 244–245; S. Breyer, *Kilka uwag...*, s. 373–374.

³² Zob. J. Świda, *Prawa matki nieślubnej w stosunku do ojca w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1938, R. 1, z. 3, s. 243–255. Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1937 r., C II 1901/37, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1938, poz. 420. Zob. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1929 r., I.C. 741/28, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1929, poz. 3.

³³ Zob. J. Świda, *Metoda unormowania obowiązku utrzymania w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej prawa o stosunkach rodziców do dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1938, R. 65, nr 33–34, s. 479–481. Por. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1926 r., III. Rw. 15/26, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich...*, s. 26; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1926 r., III. Rw. 2002/ 25, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich...*, s. 22; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1926 r. III. Rw. 1854/26, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich...*, s. 26; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1924 r., Rw. 2565/22, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich...*, s. 26; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1926 r., III. Rw. 2001/25, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich...*, s. 23; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1926 r., III. Rw. 360/26, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich...*, s. 24. Por. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1933 r., C II Rw 1747/33, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1934, poz. 387; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 Października 1929 r., I.C. 735/29, „Zbiór Orzeczeń

3. Ewolucja pozycji prawnej dziecka nieślubnego w prawie rodzinnym w pierwszych latach Polski Ludowej

Po drugiej wojnie światowej nie została uchylona ustawa z 3 czerwca 1919 roku o Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej³⁴, ponieważ Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oficjalnie odrzucał jedynie Konstytucję Kwietniową z 1935 roku³⁵, zatem w związku z obowiązywaniem niniejszej ustawy prace Komisji Kodyfikacyjnej przerwane wskutek wojny powinny zostać wznowione. Nowa władza nie reaktywowała jednak jej działań, ponieważ Komisja w swoich ustawowych założeniach była organem niezależnym od rządu i jakiegokolwiek władzy. Prace unifikacyjne i kodyfikacyjne podporządkowano Ministerstwu Sprawiedliwości. W tej sytuacji Rada Ministrów Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej dnia 12 czerwca 1945 roku podjęła uchwałę zapowiadającą całkowitą unifikację prawa cywilnego do 1 kwietnia 1946 roku, która miała nastąpić w drodze dekretów dotyczących między innymi prawa rodzinnego, prawa opiekuńczego czy aktów stanu cywilnego³⁶. W konsekwencji od 1 stycznia 1947 roku utraciły moc międzywojenne

Sądu Najwyższego” 1929, poz. 179; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1929 r., I.C. 804/29, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1929, poz. 200; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1930 r., I.C. 2008/29, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1930, poz. 76; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1933 r., I.C. 676/32, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1933, poz. 14; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 listopada 1932 r., I.C. 280/32, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1932, poz. 225.

³⁴ Dz.P.P.P 1919, nr 44, poz. 315.

³⁵ Zob. ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. 1935 nr 30, poz. 227). Konstytucja kwietniowa dawała legitymację do istnienia i funkcjonowania polskiej państwowości na uchodźstwie, tym samym legitymowała Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W konsekwencji została odrzucona przez nowe władze ludowe. Konstytucja marcowa (ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267)), wybiórczo stosowana na potrzeby nowej władzy, stała się narzędziem legitymującym jej działania. Powoływano się na art. 40, który umożliwiał przewodniczącemu Krajowej Rady Narodowej w związku z opróżnieniem urzędu Prezydenta RP przejęcie kompetencji głowy państwa. Warto zaznaczyć, iż postanowienia art. 41 tejże konstytucji zostały w całości pominięte. Zob. J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Motywy wędrowniki i kobiety w wybranych kontekstach*, red. P. Pomajda, E. Chodźko, Lublin 2023, s. 181.

³⁶ Zgodnie art. 1 ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz.U. 1945 nr 1, poz. 1) uprawnienia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w zakresie wydawania dekretów z mocą ustawy

dzielnicowe prawa cywilne, a normy prawne zostały ujednoczone na terenie całego państwa. Zgodnie z prawem rodzinnym z 1946 roku³⁷, dział III *Dzieci pozamatrzeńskie*, rozdział I *Poszukiwanie ojcostwa* (art. 46–50 prawa rodzinnego) w związku z przyjęciem za okoliczność niebudzącą wątpliwości, iż dziecko pochodzi od matki, odnosił się

zostały przelane na rzecz Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej. Warto dodać, że pomimo ustalania tez społeczno-politycznych do opracowywanych projektów, udało się kontynuować prace międzywojennej Komisji Kodyfikacyjnej. Bezpośrednie kierownictwo nad pracami unifikacyjnymi sprawował dyrektor Departamentu Ustawodawczego. Opracowane w Departamencie projekty przedstawiano na posiedzeniach Komisji Prawniczej, a następnie Minister Sprawiedliwości zaprezentował je Krajowej Radzie Narodowej. Projekty nie poddawano z reguły szerszej dyskusji, dzięki czemu w bardzo szybkim tempie uporządkowano prawo na całym obszarze Polski, likwidując odmienność systemów prawnych z okresu II Rzeczypospolitej. Szerzej na ten temat: A. Lityński, *Na drodze do kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane Profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, s. 138–139; J. Górka, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją prawa w Polsce po drugiej wojnie światowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12, s. 653–666; S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4, s. 26. Por. A.A. Kozioł, *Organizacja prac nad prawem cywilnym w Polsce w latach 1945–1946*, [w:] *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, cz. 7, Katowice 2005, cz. 7, s. 176–179; J. Wasilkowski, *Zagadnienie kodyfikacji jednolitego prawa cywilnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2, s. 62–64; P. Fiedorczyk, *O początkach prac nad kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w 1947 r.*, „Miscellanea Historico-luridica” 2006, t. 4, s. 109–120; idem, *Prawo opiekuńcze praca nad unifikacją prawa cywilnego Polsce w latach 1945–1946*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2005, nr 3, s. 811–836; idem, *Stosunki prawne z pokrewieństwa w pracach nad unifikacją prawa cywilnego w latach 1945–1946*, „Miscellanea Historico-luridica” 2005, t. 3, s. 55–79; idem, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce Ludowej na tle stosunków Państwa z Kościołem katolickim (1944–1964)*, [w:] *Cuius regio, eius religio. Zjazd Historyków Państwa i Prawa*. Lublin, 20–23 IX 2006, red. G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2006, s. 415–431; idem, *Założenia ideologiczne prac nad unifikacją prawa rodzinnego w Polsce w latach 1945–46*, [w:] *Miscellanea iuridica*, t. VII: *Między I a III Rzeczypospolitą. Kształtowanie europejskiej kultury prawnej. Prace ofiarowane prof. zw. dr. hab. Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Mikołajczyk, A. Drogoń, Tychy 2005, s. 121–143; J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa...*, s. 182–183.

³⁷ Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne (Dz.U 1946 nr 6, poz. 52) [dalej: p.r.]. Szerzej na temat prac unifikacyjnych nad prawem rodzinnym: P. Fiedorczyk, *Status prawny dzieci pozamatrzeńskich w prawie rodzinnym pierwszych lat Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-luridica” 2014, t. 13, z. 2, s. 123–138. Autor w niniejszej publikacji szczegółowo omawia osiem tez społeczno-politycznych do dekretu z 1946 roku. Sześć z nich odnosiło się do zagadnienia dzieci pozamatrzeńskich.

w szczególności do kwestii zaprzeczenia, ustalenia i uznania ojcostwa³⁸. Zgodnie z art. 51 prawa rodzinnego dzieci pozamająńskie były spokrewnione wyłącznie z matką i jej rodziną. W konsekwencji matka sprawowała władzę rodzicielską nad pozamająńskim dzieckiem (art. 62 par. 1 prawa rodzinnego)³⁹. Przysługiwało jej w okresie 3 lat od urodzenia dziecka (także nieżywego) prawo domagania się od ojca dziecka pokrycia kosztów porodu i – o ile nie wystąpiły szczególne okoliczności – trzymiesięcznego utrzymania oraz zwrot innych koniecznych wydatków poniesionych w związku z ciążą lub porodem. Ponadto w razie przyrzeczenia małżeństwa przysługiwało jej roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę moralną (art. 54 par. 1–3, art. 55 prawa rodzinnego)⁴⁰. Dziecko pozamająńskie nosiło nazwisko rodowe matki. Zaś w razie ustalenia ojcostwa, wyłącznie za zgodą matki, dziecku nadawano nazwisko ojca (art. 52 par. 1 i 2 prawa rodzinnego). Matka decydowała również o wyrażeniu zgody lub jej odmowie na nadanie pozamająńskiemu dziecku nazwiska jej męża poprzez złożenie przez niego oświadczenia zarejestrowanego w urzędzie stanu cywilnego (art. 53 par. 1 prawa rodzinnego).

Na wniosek matki lub dziecka, postanowieniem władzy opiekuńczej zatwierdzonym przez sąd apelacyjny, dziecko pozamająńskie nieuznane przez ojca mogło być zrównane z dzieckiem zrodzonym w małżeństwie, jeżeli rodzice pozostawali w faktycznej wspólności małżeńskiej albo postępowali z dzieckiem pozamająńskim w taki sam sposób, jak z pochodzącym z małżeństwa (art. 69 par. 1 prawa rodzinnego)⁴¹. Również na wniosek matki pełnoletnie dziecko wyrażało zgodę na zrównanie w prawach z dzieckiem ślubnym (art. 70 prawa rodzinnego). Legitymacja

³⁸ Por. P. Fiedorczyk, *Status prawny dzieci pozamająńskich...*, s. 124–125. Zob. też T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2018, s. 208–211; T. Sokołowski, *Prawo rodzinne: zarys wykładu*, Poznań 2008, s. 121–125. Por. M. Szudrowicz, *Macierzyństwo w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*, [w:] *Prawo w Polsce 2000–2020*, red. K. Łukomiak, Łódź 2020, s. 290–292; J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa...*, s. 183.

³⁹ Zob. P. Fiedorczyk, *Status prawny dzieci pozamająńskich...*, s. 125–126.

⁴⁰ Obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka dotyczył obojga rodziców aż do usamodzielnienia się dziecka. Wysokość kosztów utrzymania ustalano stosownie do stanu majątkowego matki i ojca oraz dochodów lub majątku dziecka. Niemożliwe było umowne zrzeczenie się tegoż obowiązku (art. 56 par. 1 i 2 prawa rodzinnego Por. art. 57 par. 1–3). Zob. także art. 79 par. 1 i 3 oraz art. 80 *Projektu Prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, s. 22–23.

⁴¹ Zob. P. Fiedorczyk, *Status prawny dzieci pozamająńskich...*, s. 126–127.

do wniesienia powództwa przez matkę lub dziecko lub konieczność wyrażenia zgody przez matkę na dokonanie określonej czynności prawnej wynika z wtórnego charakteru ojcostwa wobec macierzyństwa, jak też ochrony przez ustawodawcę intymnego stosunku między dzieckiem a matką. Zawarcie związku małżeńskiego rodziców po narodzinach dziecka nadawało mu status dziecka ślubnego, dzięki czemu korzystało z uprzywilejowanej pozycji w stosunku do dzieci nieślubnych (zob. art. 63 par. 1 prawa rodzinnego)⁴².

W 1950 roku wprowadzono kodeks rodzinny⁴³, który obowiązywał aż do 1965 roku. Wraz z ewolucją prawa rodzinnego zmieniła się sytuacja dzieci nieślubnych, które zostały zrównane w prawach z dziećmi zrodzonymi w małżeństwie. Z pozycji matki zmiana ta miała znaczenie tylko w kontekście podziału władzy rodzicielskiej z ojcem dziecka. Kodeks z 1950 roku rozszerzał i umacniał ochronę interesów dziecka, między innymi likwidując podział na dzieci zrodzone w małżeństwie i pozamałżeńskie⁴⁴. Nadrzędna pozycja matki w stosunku do ojca dziecka została zaznaczona w art. 44 par. 1 Kodeksu rodzinnego, bowiem ustawodawca wprowadził wymóg zgody matki do uznania dziecka przez ojca. Zwolnienie z tego obowiązku wynikało tylko ze śmierci matki, jej ubezwłasnowolnienia całkowitego lub napotkania trudnych do przewyciężania przeszkód w porozumiewaniu się z nią. W tym ostatnim

⁴² J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa...*, s. 184.

⁴³ Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. Kodeks rodzinny (Dz.U. 1950 nr 34, poz. 308). Kodeks ten obowiązywał aż do wejścia w życie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 roku (ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964 nr 9, poz. 59) i zastępował cztery dekrety łącznie dotyczące tak zwanego prawa rodzinnego. Zob. Księga II. Prawo rodzinne. I projekt. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół numer 2231, *Ministerstwo Sprawiedliwości*, k. 25–96. Więcej zob. P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014; idem, *Polski kodeks rodzinny z 1950 r.: czy przełom?*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, vol. 11, s. 129–151; idem, *Prawo rodzinne według Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski: księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. S. Godek, Warszawa 2010, s. 819–828; Z. Radwański, *Kodyfikacja prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2, s. 132–133. Por. J. Górską, *Prace...*, s. 663; A. Lityński, *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1, s. 343–359; J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa...*, s. 181–182.

⁴⁴ Władza rodzicielska dotycząca obojga rodziców została uregulowana w art. 53–63 k.r. Szerzej: P. Fiedorczyk, *Stosunki prawne z pokrewieństwa i prawo opiekuńcze w projekcie kodeksu cywilnego z 1948 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6, s. 109–123; idem, *Status prawny dzieci pozamałżeńskich...*, s. 131–137.

przypadku matka mogła jednak w ciągu 6 miesięcy od powzięcia wiedzy o uznaniu dziecka żądać unieważnienia tegoż uznania, o ile ojcem dziecka był inny mężczyzna. Kodeks rodzinny z 1950 roku, podobnie jak prawo rodzinne z 1946 roku, nie uwzględniał regulacji dotyczących powództwa o ustalenie macierzyństwa i o zaprzeczenie macierzyństwa⁴⁵.

4. Pozycja prawna dziecka nieślubnego w pozaborczym prawie karnym i pracach Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej

Wartościowanie życia dzieci było sprzeczne z postanowieniami art. 95 konstytucji marcowej⁴⁶. Mimo to Kodeks Tagancewa zgodnie z art. 461 rosyjskiego kodeksu karnego⁴⁷ w przypadku sankcji karnej za dokonanie zabójstwa noworodka podczas porodu stosował podział na dzieci ślubne i nieślubne⁴⁸. Uprzywilejowana forma zabójstwa kwalifikowana jako dzieciobójstwo dotyczyła jedynie dzieci nieślubnych, co miało na celu ochronę stosunków małżeńskich i chęć zachowania pozorów „czci niewieściej” u matki-dzieciobójczyni. Pomimo iż ustawodawca przy spędzeniu płodu nie wprowadził takiego podziału, to jednak wymiar sankcji karnej za pozbawienie życia płodu ze związków pozamająńskich był stosunkowo niski. Podobnie zatem jak w orzecznictwie dotyczącym dzieciobójstwa.

⁴⁵ J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa...*, s. 185.

⁴⁶ Zgodnie z orzeczeniem Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1936, sygn. akt C. 3092/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich”, Warszawa 1937, s. 124–125. Przepis ten miał zastosowanie również w okresie obowiązywania konstytucji kwietniowej z 1935 roku, w której celowo pominięto rozdział dotyczący praw człowieka.

⁴⁷ *Kodeks karny z r. 1903: (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.*, Warszawa 1922. Por. N. Tagancew, *Kodeks karny (22 marca 1903 r.)*, tłum. L. Konic, t. IV, Warszawa 1922, [dalej: r.k.k.]. Por. *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego*, oprac. W. Makowski, t. III, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1922, s. 82–84.

⁴⁸ J. Dworas-Kulik, *Zabójstwo dziecka jako zagadnienie kodyfikacyjne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. LXXV, z. 2, s. 10.

Głównymi motywami dopuszczenia się tego występku podnoszonymi przez kobiety były bieda, wstyd i obawa przed konsekwencjami społecznymi dla rodzącej oraz konfliktami rodzinnymi w związku z posiadaniem dziecka nieślubnego. Większą bowiem hańbą od dokonania aborcji czy dzieciobójstwa stanowiło nieślubne macierzyństwo⁴⁹. Niemiecki kodeks karny w par. 217 również jako przedmiot przestępstwa wskazał dziecko nieślubne, czyli poczęte w związku pozamałżeńskim nieuznanym przez prawo za legalny⁵⁰. W porównaniu do kodeksu rosyjskiego przewidziano wyższy wymiar kary, gdyż nawet przy zaistnieniu okoliczności łagodzących należało wymierzyć sankcję nie mniejszą niż dwa lata pozbawiana wolności.

Zarówno dla niemieckiego, jak i rosyjskiego ustawodawstwa karnego nie miało znaczenia, czy matka w czasie poczęcia i porodu była zamężna z osobą niebędącą ojcem dziecka, czy też była panną. Austriacka ustawa karna⁵¹ za zabójstwo przy porodzie dziecka ślubnego przewidywała dla matki karę dożywotniego pozbawienia wolności. Natomiast jeśli przedmiotem przestępstwa z par. 139 austriackiej ustawy karnej było dziecko nieślubne, kara pozbawienia wolności ulegała zmniejszeniu do wymiaru od lat 10 do 20, lub jeżeli śmierć noworodka nastąpiła wskutek zaniechania udzielenia potrzebnej pomocy, sąd orzekał karę pozbawienia wolności od 5 do 10 lat⁵².

Kobiety ciężarne jako główną przyczynę motywującą do pozbawienia życia ich potomka podawały wstyd przed społeczeństwem oraz obawę przed reakcją najbliższej

⁴⁹ Zob. APS 10259 oraz APS 10124. Podobnie w sprawach oznaczonych jako APS, zespół nr 9352 oraz APS zespół nr 11900 czy też APS, zespół nr 11998 motywem działania brzemiennej była ciąża ze stosunków pozamałżeńskich.

⁵⁰ *Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r., z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po roku 1918 wraz z ustawą wprowadzającą do Kodeksu Karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r.) przekł. Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, [w:] Ustawy byłej Dzielnicy Pruskiej, t. 1, Poznań 1920; Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego, oprac. R.A. Leżański, J. Kałużniacki, Warszawa–Poznań 1925.*

⁵¹ *Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. l. 117 dpp.: z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi, wydał J.W. Willaume, wyd. 5 poprawione i uzupełnione przez M. Bodyńskiego, Lwów 1929 [dalej: a.u.k.].*

⁵² J. Dworas-Kulik, *Zabójstwo dziecka...*, s. 11–12.

rodziny. Dodatkowym argumentem była bieda wynikająca najczęściej z braku pracy lub trudnienia się nisko opłacanym zajęciem, braku własnego domu i majątku. Kobiety te raczej nie posiadały wykształcenia i z reguły były pannami, zatem dokonane zabójstwo miało ukryć pozamateriańskie kontakty seksualne oraz nieślubne pochodzenie dziecka⁵³.

Zrównanie ochrony prawnokarnej dzieci ślubnych i nieślubnych miało nastąpić na drodze unifikacji międzywojennego prawa karnego. Podczas pierwszego posiedzenia Sekcji Prawa Karnego z dnia 24 czerwca 1920 roku Edmund Krzymuski poddał pod dyskusję, czy pojęcie dzieciobójstwa ograniczyć do przypadków zabójstwa dzieci nieślubnych, czy też przyjąć, że pochodzenie zabitego dziecka nie ma wpływu na kwalifikację prawną czynu. Za drugim z tych rozwiązań miało przemawiać uwzględnienie jako podmiotu przestępstwa również matki dziecka porzuconej przez męża w ciąży i pozostawionej bez środków do życia oraz usunięcie konieczności rozstrzygnięcia o pochodzeniu dziecka w odniesieniu do ciężarnej mężatki, która zaszła w ciążę w okresie długiej nieobecności męża. W tym drugim przypadku brano pod uwagę, że mąż może nie chcieć uznać dziecka, oraz uwzględniano sytuację, w której matka ze wstydu przed mężem dążyła do zatajenia zdrady przez uśmiercenie noworodka. Julijusz Makarewicz podzielił stanowisko Krzymuskiego, w efekcie przyjęto je jednomyślnie.

Rozważania nad kształtem regulacji karnych w powyższym zakresie nie były tematem dyskusji podczas kolejnych posiedzeń Sekcji Prawa Karnego⁵⁴. Uchwały z pierwszego posiedzenia sekcji stały się podstawą konstrukcji przestępstw przeciw życiu, uregulowanych w dziale XIII zatytułowanym *Pozbawienie życia* w opracowanym przez Wacława Makowskiego *Projekcie wstępnym części szczególnej kodeksu karnego*. Penalizowały one uśmiercenie noworodka podczas porodu przez matkę,

⁵³ Zob. J. Dworas-Kulik, *Zabójstwo dziecka...*, s. 13–14; idem, *The Offence of Forced Miscarriage as Documented in the Polish State Archive in Suwałki (1921–1939)*, „Miscellanea Historico-luridica” 2023, t. XXII, z. 1, s. 577–578. Zob. też ATM, zespół nr 2676, SOP nr K. 82/21; ATM, zespół nr 2872, SOP nr K. 383/26; ATM 2201, SOP nr K. 305/27; ATM, zespół nr 5294, SOP nr K. 2/33; APS, zespół nr 10259.

⁵⁴ *Protokół I-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej*, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego*, t. 1, z. 2, Warszawa–Lwów 1922, s. 17–20. Zob. też J. Dworas-Kulik, *Zabójstwo dziecka...*, s. 14.

nie wprowadzały przy tym podziału znanego z ustawodawstwa karnego państw zaborczych na dzieci ślub i nieślubne, czym zrównały pozycję potomstwa ze związków małżeńskich i pozamałżeńskich (art. 77 Kodeksu karnego).

W *Projekcie wstępnym części szczególnej kodeksu karnego* opracowanej przez redaktora głównego, Juljusza Makarewicza, analizowane przestępstwa umieszczono w dziale XVIII zatytułowanym *Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia i ciała* w art. 181 par. 1 Kodeksu karnego oraz art. 182 Kodeksu karnego Makarewicz również zrezygnował z wyodrębnienia przestępstwa zabójstwa zstępnego i wprowadził uprzywilejowany typ zabójstwa odnoszący się do wszystkich noworodków bez względu na ich pochodzenie, z tą jedynie różnicą, iż dzieciobójstwo w projekcie Makarewicza nie miało dolnej granicy sankcji karnej⁵⁵. Warto w tym miejscu dodać, iż pomimo przyjęcia przez twórców polskiego kodeksu karnego założenia odejścia od pobudki wstydu wywołanej konfliktami rodzinnymi, obawą przed hańbą i sytuacją położnicy oraz noworodka, to w komentarzach do kodeksu karnego z 1932 roku właśnie na te okoliczności powoływano się przy analizie wpływu porodu na psychikę położnicy⁵⁶.

⁵⁵ *Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego oprac. przez red. gł. Juljusza Makarewicza*, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 2, Warszawa 1926, s. 27. Por. J. Dworas-Kulik, *Zabójstwo dziecka...*, s. 14–15.

⁵⁶ Zob. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571) [dalej: k.k.]. Por. ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94). Szerzej zob.: L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy oraz do rozporządzenia prezydenta R.P. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa z dnia 24 października 1934 roku (Dz.U. Nr 94, poz. 851) z uwzględnieniem ustawy karnej skarbowej, ordynacji podatkowej, kodeksu karnego wojskowego, ustaw dodatkowych, orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Kraków 1936, s. 459. Zob. Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo w świetle prawa karnego. Studium prawno-porównawcze*, Lublin 1947; A. Jakimowicz, *Przestępstwo dzieciobójstwa w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, s. 197–210; J. Brzezińska, *Dzieciobójstwo. Aspekty prawne i etyczne*, Warszawa 2013, s. 133–164; K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004, s. 11–15; A. Gałęska-Śliwka, *Dzieciobójstwo. Analiza karno-medyczna*, Toruń 2012, s. 31–34; A. Księżopolska-Breś, *Odpowiedzialność karna za dzieciobójstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 2010, s. 12–22. Por. T. Hanausek, *Glosa do wyroku z 14 X 1960 R., III K 787/60*, „Państwo i Prawo” 1962, R. XVII, z. 7, s. 200–203.

Regulacje z 1932 roku obowiązywały również w pierwszych latach Polski Ludowej, aż do roku 1969⁵⁷. Jednak wpływ polityki Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) na kształt prawa w Polsce Ludowej przyczynił się do zmiany regulacji w zakresie aborcji poprzez częściową kodyfikację prawa karnego w formie odrębnej ustawy⁵⁸. Na mocy art. 1 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 1956 roku wprowadzono trzy okoliczności uprawniające lekarza do dokonania zabiegu przerywania ciąży. Powołanie się na trudne warunki życiowe kobiety, o których mówi cytowany akt, w praktyce doprowadziło do wykonywania aborcji na życzenie kobiety, ponieważ jej sytuacja osobista nie była w żaden sposób weryfikowana po 1959 roku. Lekarz opierał się zatem wyłącznie na oświadczeniu kobiety ciężarnej co do stwierdzenia istnienia powyższej okoliczności. Pomimo konfliktu z Kościołem katolickim oraz konserwatywną częścią społeczeństwa, regulacje dotyczące prawa aborcyjnego nie zostały zmienione⁵⁹.

5. Podsumowanie

Polska myśl prawnicza prezentowana w pracach Komisji Kodyfikacyjnej przewidywała, zgodnie z duchem nowoczesnych kodyfikacji kodeksowych, zrównanie pozycji dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim. Jednak ostatecznie status prawny dzieci nieślubnych nie został uregulowany w polskim prawie rodzinnym okresu międzywojennego, stąd w przedmiotowym zakresie w latach 1918–1939 obowiązywało przestarzałe ustawodawstwo pozaborcze. Najtrudniejsza sytuacja dzieci nieślubnych

⁵⁷ A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 2012; idem, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999; J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa...*, s. 186–187; idem, J. Dworas-Kulik, *Zabójstwo dziecka...*, s. 19–20.

⁵⁸ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1956 nr 12, poz. 61). Zob. A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, [w:] *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. M. Kula, Warszawa 2012, s. 143–147. Por. J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4, s. 39–42.

⁵⁹ Zob. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży (Dz.U. 1960 nr 2, poz. 15). Zob. J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa...*, s. 187. Więcej: A. Czajkowska, *O dopuszczalności...*, s. 158–177; J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja...*, s. 42–44. Por. T. Szczygieł, *Problematyka przerywania ciąży jako zagadnienie kodyfikacyjne prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956–1969*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2021, t. XXVIII, s. 289–309.

wynikała z regulacji Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego, obowiązującego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej, dlatego w latach 1919–1920 rozciągnięto na ten obszar obowiązywanie przepisów Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 roku. Istotna poprawa ich pozycji prawnej polegała na ułatwieniu uznawania dzieci pozamatkowanych przez późniejsze małżeństwo rodziców bądź z mocy aktu królewskiego. Ponadto wprowadzono ustawy o obowiązku żywienia i wychowania dzieci zrodzonych poza małżeństwem, w tym również ze związków cudzołożnych i kazirodczych.

Na ziemiach południowych na podstawie przepisów Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch (ABGB) dzieci nieślubne były spokrewnione z rodziną matki i tylko w obrębie jej rodziny były dopuszczone do dziedziczenia. Umożliwiono także adopcję swojego nieślubnego dziecka przez rodziców. Na ziemiach zachodnich Bürgerliches Gesetzbuch (BGB) również pozbawiało dziecko nieślubne prawa do nazwiska ojca, ograniczało dochodzenie ojcostwa i nabywanie praw spadkowych. Dopóki dziecko nie zostało dobrowolnie uznane lub jego pochodzenie od danego ojca stwierdzone wyrokiem sądowym, nie zaliczało się do rodziny ojca, co wykluczało jego prawa spadkowe po nim. Trudności w uzyskaniu świadczeń alimentacyjnych starało się łagodzić orzecznictwo sądowe z okresu międzywojennego. Matce dziecka nieślubnego należało się między innymi pokrycie kosztów porodu, a dziecku nieślubnemu alimenty w wysokości odpowiadającej statusowi majątkowemu ojca. Sąd Najwyższy uznał, iż obowiązek ten w określonych przypadkach można było rozciągnąć po śmierci ojca na krewnych z jego rodziny.

Prawo rodzinne skodyfikowane w pierwszych latach Polski Ludowej bazowało na projekcie Podkomisji Praw o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki Komisji Kodyfikacyjnej z 1938 roku. Widać wyraźną zbieżność założeń unifikacyjnych w tym obszarze. Postanowienia projektu z okresu międzywojennego oraz prawa rodzinnego z 1946 roku pozostają także w zgodzie z międzywojennym orzecznictwem Sądu Najwyższego. W 1950 roku pozycja dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim zostaje zrównana na gruncie prawa cywilnego. W prawie karnym zrównanie pozycji prawnej dziecka nieślubnego nastąpiło w drodze unifikacji kodeksu karnego z 1932 roku, jednak zarówno w komentarzach do kodeksu, jak i orzecznictwie sądowym tamtego okresu wyraźnie widać zaniżanie wymiaru kary w przypadku zabójstwa dziecka nieślubnego. Praktyka wymiaru sprawiedliwości łagodziła surową literę prawa, a niski wymiar sankcji karnej sprzyjał większej śmiertelności dzieci nieślubnych oraz aborcji, do której kobiety często były namawiane przez nieślubnego ojca dziecka. Opieka społeczna

nie była w stanie sprostać potrzebom matek niemowlaków i kobiet ciężarnych. Duże bezrobocie, wykluczenie społeczne i rodzinne oraz piętnowanie nieślubnej matki i jej dziecka przyczyniało się do stałego wzrostu porzucanych w żłóbkach dzieci. Kobiety w ciąży traciły zatrudnienie, w konsekwencji pozostawały bez środków do życia i dachu nad głową. Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem wspierały jedynie dożywianie niemowląt mlekiem oraz udzielały porad higienicznych. Porada lekarska zazwyczaj sprowadzała się do zważenia i zmierzenia dziecka.

Natomiast żłóbki zamknięte, dostępne głównie w miastach, przewidywały opłatę, często znacznie wyższą niż miesięczne zarobki matki, które były pomniejszone o koszty zakwaterowania u pracodawcy. Żłóbki dzienne, o ile były w danym mieście, kosztowały około połowę wynagrodzenia matki, przy czym nadal pozostawał problem mieszkania, czy też noclegu samotnej matki z nieślubnym dzieckiem, ich utrzymania i wyżywienia. Dla porównania koszt aborcji u akuszerki w mieście wynosił tyle co średnia miesięczna opłata za żłódek, zaś na wsi babki wykonywały zabieg nawet za cenę od 3 do 5 złotych. Do tego płatności można było rozłożyć na raty, w przeciwieństwie do płatności za żłódek. Regulaminy placówek zakładały, iż przy braku opłacenia dwóch rat niemowlaka wykreślano z listy. Z tego powodu kobiety po pozostawieniu dziecka w ośrodku opiekuńczo-wychowawczym przestawały się nim interesować i go odwiedzać. Dzieci znajdujące się w żłóbkach, sierocińcu czy też pod zawodową opieką z reguły nie były odpowiednio dopilnowane. Żywnienie wychowanków, warunki sanitarne, w których przebywały, oraz ogólnie warunki bytowe sprzyjały stosunkowo wysokiej śmiertelności wśród dzieci nieślubnych. Te, które przeżyły okres dzieciństwa, z reguły w wieku 14 lat kończyły na ulicy, utrzymując się z żebractwa, prostytucji lub kradzieży. Zrównanie pozycji prawnej dzieci nieślubnych i ślubnych w połowie XX wieku przyczyniło się w kolejnych latach do wyeliminowania wyżej opisanych dysfunkcyjnych społecznie zjawisk.

Bibliografia

Źródła prawa

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. 1935 nr 30, poz. 227).

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267).

Ustawa z 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.P.P.P 1919 nr 44, poz. 315).

- Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. Kodeks rodzinny (Dz.U. 1950 nr 34, poz. 308).
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1956 nr 12, poz. 61).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 1964 nr 9, poz. 59).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży (Dz.U. 1960 nr 2, poz. 15).
- Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 6, poz. 52).
- Prawo o małżeństwie z dn. 24 czerwca 1836 (Dz.Pr. XVIII nr 64).
- Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z dnia 1 (13) czerwca 1825 r. (Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. X, nr 41).

Źródła archiwalne i orzecznictwo

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół nr 2231.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, zespół nr: 11 985, 10394, 10399, 10408, 10450, 10449, 10451, 10752, 10750, 25792, 10389, 10748, 10457, 10407.
- Archiwum Państwowe w Suwałkach, zespół nr: 10643, 10259, 10124, 9352, 11900, 11998.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr: 2012, 2930, 6356, 5323, 2201, 2676, 2872, 5294.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1924 r., Rw. 2565/22, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd.*, zebr. Z. Mandel, Kraków 1927.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1925, Rw. 238/25, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd.*, zebr. Z. Mandel, Kraków 1927.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1926 r., III. Rw. 2002/25, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd.*, zebr. Z. Mandel, Kraków 1927.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1926 r., III. Rw. 2001/25, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd.*, zebr. Z. Mandel, Kraków 1927.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1926 r., III. Rw. 15/26, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd.*, zebr. Z. Mandel, Kraków 1927.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1926 r. III. Rw. 1854/26, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd.*, zebr. Z. Mandel, Kraków 1927.

- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1926 r., III. Rw. 360/26, [w:] *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentację, nieślubne pochodzenie itd.*, zebr. Z. Mandel, Kraków 1927, s. 24.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1929 r., I.C. 741/28, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1929, poz. 3.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1929 r., I.C. 735/29, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1929, poz. 179.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1929 r., I.C. 804/29, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1929, poz. 200.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1930 r., I.C. 2008/29, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1930, poz. 76.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1931 r., N.I.C. 120/31, „Głos Sądownictwa” 1932, nr 3.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1932 r., N.I.C. 2068/31, „Głos Sądownictwa” 1932, nr 10.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 listopada 1932 r., I.C. 280/32, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1932, poz. 225.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1933 r., I.C. 676/32, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1933, poz. 14.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1933 r., C II Rw 1747/33, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1934, poz. 387.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1937 r., C II 1901/37, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego” 1938, poz. 420.
- Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1936, sygn. akt C. 3092/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich”, Warszawa 1937, s. 124–125.

Literatura

- Baliński Ignacy, Holewiński Stefan, Rakowiecki Kazimierz, *Nowy projekt prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opiece*, Warszawa 1939.
- Baliński Ignacy, Holewiński Stefan, Rakowiecki Kazimierz, *Uwagi o ogłoszonym przez Komisję Kodyfikacyjną w 1938 r. projekcie podkomisji prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1938, R. 65, nr 47–50.
- Baliński Ignacy, Holewiński Stefan, Rakowiecki Kazimierz, *Uwagi o projekcie działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1935, R. 62, nr 10–13.
- Breyer Stefan, *Kilka uwag o projekcie o stosunkach rodziców i dzieci*, „Przegląd Notarialny” 1938, nr 17.
- Brzezińska Joanna, *Dzieciobójstwo. Aspekty prawne i etyczne*, Warszawa 2013.

- Czajkowska Aleksandra, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, [w:] *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. Marcin Kula, Warszawa 2012.
- Dietrich Mirosław, *O niektórych prawach majątkowych dzieci nieślubnych*, „Prawo” 1935, nr 3.
- Dragun Magdalena, Łazuk Sylwia, *Pochodzenie dziecka a exceptio plurium concumbentium jako jeden ze sposobów obalenia domniemania ojcostwa pozamałżeńskiego*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2017, vol. 22, nr 3.
- Drożdżewki A., *Jakie nazwisko winny nosić dzieci nieślubne nieuprawnione*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, R. 57, nr 22.
- Dworas-Kulik Judyta, *Prawne regulacje dotyczące bigamii w Polsce w latach 1918–1939*, Lublin 2019.
- Dworas-Kulik Judyta, *Prawne regulacje dotyczące macierzyństwa w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Motywy wędrowni i kobiety w wybranych kontekstach*, red. Paulina Pomajda, Ewelina Chodźko, Lublin 2023.
- Dworas-Kulik Judyta, *The Offence of Forced Miscarriage as Documented in the Polish State Archive in Suwałki (1921–1939)*, „Miscellanea Historico-luridica” 2023, t. XXII, z. 1.
- Dworas-Kulik Judyta, *Zabójstwo dziecka jako zagadnienie kodyfikacyjne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. LXXV, z. 2.
- Dzięciołowski W., *Uwagi do projektu polskiego prawa opiekuńczego w odniesieniu do stanowiska i uprawnień dzieci nieślubnych*, „Głos Sądownictwa” 1936, R. 63, nr 6.
- Fiedorczyk Piotr, *O początkach prac nad kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w 1947 r.*, „Miscellanea Historico-luridica” 2006, t. 4.
- Fiedorczyk Piotr, *Polski kodeks rodzinny z 1950 r.: czy przełom?*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, vol. 11.
- Fiedorczyk Piotr, *Prawo opiekuńcze praca nad unifikacją prawa cywilnego Polsce w latach 1945–1946*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2005, nr 3.
- Fiedorczyk Piotr, *Prawo rodzinne według Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski: księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. Sławomir Godek, Warszawa 2010.
- Fiedorczyk Piotr, *Prawo rodzinne ziem wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, red. Adam Lityński, Piotr Fiedorczyk, Białystok 2003.
- Fiedorczyk Piotr, *Status prawny dzieci pozamałżeńskich w prawie rodzinnym pierwszych lat Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-luridica” 2014, t. 13, z. 2.
- Fiedorczyk Piotr, *Stosunki prawne z pokrewieństwa i prawo opiekuńcze w projekcie kodeksu cywilnego z 1948 r.*, „Miscellanea Historico-luridica” 2008, t. 6.
- Fiedorczyk Piotr, *Stosunki prawne z pokrewieństwa w pracach nad unifikacją prawa cywilnego w latach 1945–1946*, „Miscellanea Historico-luridica” 2005, t. 3.
- Fiedorczyk Piotr, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014.

- Fiedorczyk Piotr, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce Ludowej na tle stosunków Państwa z Kościołem katolickim (1944–1964)*, [w:] *Cuius regio, eius religio. Zjazd Historyków Państwa i Prawa*. Lublin, 20–23 IX 2006, red. Grzegorz Górski, Leszek Ćwikła, Marzena Lipska, Lublin 2006.
- Fiedorczyk Piotr, *Założenia ideologiczne prac nad unifikacją prawa rodzinnego w Polsce w latach 1945–46*, [w:] *Miscellanea iuridica*, t. VII: *Między I a III Rzeczypospolitą. Kształtowanie europejskiej kultury prawnej. Prace ofiarowane prof. zw. dr hab. Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. Marian Mikołajczyk, Andrzej Drogoń, Tychy 2005.
- Gałęska-Śliwka Anita, *Dzieciobójstwo. Analiza karno-medyczna*, Toruń 2012.
- Gołąb Stanisław, *Dwa zagadnienia z dziedziny prawa rodzinnego*, „Głos Prawa” 1938, nr 3–4.
- Gołąb Stanisław, *Prawo rodziny de lege ferenda*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, R. 16, nr 4.
- Górska Jolanta, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją prawa w Polsce po drugiej wojnie światowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12.
- Grodzki Stanisław, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.
- Hanausek Tadeusz, *Glosa do wyroku z 14 X 1960 R., III K 787/60*, „Państwo i Prawo” 1962, R. XVII, z 7.
- Kabzińska Łucja, Kabziński Krzysztof, *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne” 2012, nr 4.
- Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. Zygmunt Lisowski, t. X, Poznań 1933.
- Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego, oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. Włodzimierz Dbałowski, Jan Przeworski, Warszawa 1927.
- Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. Ryszard Aureli Leżański, Juljusz Kałużniacki, Warszawa–Poznań 1925.
- Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austrjackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego*, oprac. Wacław Makowski, t. III, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1922.
- Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r., z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po roku 1918 wraz z ustawą wprowadzającą do Kodeksu Karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r.) przekł. Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnic Pruskiej*, [w:] *Ustawy byłej Dzielnic Pruskiej*, t. 1, Poznań 1920.

- Kodeks karny z r. 1903: (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.*, Warszawa 1922.
- Konic Jan S., *Na marginesie dyskusji w sprawie projektu działu Kos. Cyw. O stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1935, R. 62, nr 35–36.
- Koziński Jan, *O prawa nieślubnych dzieci*, „Prawo” 1935, nr 1.
- Kozioł A.A., *Organizacja prac nad prawem cywilnym w Polsce w latach 1945–1946*, [w:] *Z Dziejów Prawa*, red. Adam Lityński, cz. 7, Katowice 2005.
- Księżopolska-Breś Agnieszka, *Odpowiedzialność karna za dzieciobójstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 2010.
- Kurkowska Marta, „*Fabrykantki aniołków*”. *O problemie aborcji w Polsce w latach 1878–1939*, „Arcana. Kultura-Historia-Polityka” 1998, nr 1.
- Leciak Izabela, *Polemika wokół kodyfikacji prawa rodzinnego i opiekuńczego w II Rzeczypospolitej*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2014, t. XIII.
- Liebermann S., *Dzieci nieślubne według prawa austriackiego*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1907, R. VIII.
- Lipska-Toumi Marzena, *Prawo polskie wobec zjawiska prostytucji w latach 1918–1939*, Lublin 2014.
- Lityński Adam, *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1.
- Lityński Adam, *Na drodze do kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane Profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. Grażyna Bałtruszajtys, Warszawa 2000.
- Lityński Adam, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński Adam, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2012.
- Marzec-Holka Krystyna, *Dzieciobójstwo przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004.
- Moszyński Remigiusz, *Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci i o zdolności do działań prawnych*, „Głos Sądownictwa” 1938, nr 11.
- Muszalski Edward, Ogulewicz Zofia, Sas-Wisłocki Juliusz, *Stanowisko polskich prawników katolików wobec projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, Warszawa 1939.
- Papierkowski Zdzisław, *Dzieciobójstwo w świetle prawa karnego. Studium prawno-porównawcze*, Lublin 1947.
- Paździor Stanisław, *Prawo rodzinne*, [w:] *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, red. Tadeusz Guz, Jan Głuchowski, Maria Pałubska, Warszawa 2013.
- Peiper Leon, *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy oraz do rozporządzenia prezydenta R.P. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa z dnia 24 października 1934 roku (Dz.U. Nr 94, poz. 851) z uwzględnieniem ustawy karnej skarbowej, ordynacji podatkowej, kodeksu karnego wojskowego, ustaw dodatkowych, orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Kraków 1936.

- Piątkowska Monika, *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce*, Warszawa 2012.
- Pisarek Józef, *Stanowisko prawne dzieci pozamająńskich w projekcie prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 6.
- Prawo cywilne Ziem Wschodnich, t. X cz. I Zводу Praw Rosyjskich, tekst podług wydania urzędowego z roku 1914 z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez ustawodawcę polskiego oraz ustawy związkowe, tudzież judykatura Sądu Najwyższego i b. Senatu*, t. I, oprac. Zygmunt Rymowicz, Witold Święcicki, Warszawa 1933.
- Projekt Prawa o stosunkach rodziców i dzieci wraz z przepisami o zdolności do działań prawnych uchwalony w pierwszym czytaniu przez Podkomisje o stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki Komisji Kodyfikacyjnej*, [w:] Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki, z. 2, Warszawa 1938.
- Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego oprac. przez red. gł. Juljusza Makarewicza*, [w:] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego, t. 4, z. 2, Warszawa 1926.
- Protokół I-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej*, [w:] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego, t. 1, z. 2, Warszawa–Lwów 1922.
- Radwański Zbigniew, *Kodyfikacja prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2.
- Rodzina. Projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci opracowany przez prof. Stanisława Gołąba referenta Podkomisji*, [w:] Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki, z. 1, Warszawa 1934.
- Rosenblüthem Ignacy, *Na marginesie dyskusji w sprawie projektu działu Kodeksu Cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, R. 63, nr 6.
- Rosenblüthem Ignacy, *Uwagi o projekcie działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1935, R. 62, nr 29–30.
- Siemeńska Halina, *Stan walki z nierządem*, Warszawa 1933.
- Smyczyński Tadeusz, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2018.
- Sokołowski Tomasz, *Prawo rodzinne: zarys wykładu*, Poznań 2008.
- Sopoćko Michał, *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich*, Wilno 1926.
- Surmacka Irena, *Charakterystyka prostytutek warszawskich w świetle ankiety*, „Zagadnienia Rasy” 1936, nr 3–4.
- Szczygieł Tomasz, *Problematyka przerywania ciąży jako zagadnienie kodyfikacyjne prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956–1969*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2021, t. XXVIII.
- Szudrowicz Michał, *Macierzyństwo w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*, [w:] *Prawo w Polsce 2000–2020*, red. Karol Łukomiak, Łódź 2020.
- Śmiechowski Kamil, *Some Remarks About the Workers' Motherhood in the Industrial City of Łódź in the 19–20th Centuries*, „Studia Historiae Oeconomicae” 2023, vol. 41, nr 2.

- Świda Jan, *Metoda unormowania obowiązku utrzymania w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej prawa o stosunkach rodziców do dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1938, R. 65, nr 33–34.
- Świda Jan, *Niektóre kwestie związane z ustaleniem ojcostwa nieślubnego na podstawie projektu Komisji Kodyfikacyjnej o stosunkach rodziców i dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1938, R. 65, nr 44.
- Świda Jan, *Prawa matki nieślubnej w stosunku do ojca w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1938, R. 1, z. 3.
- Tagancew Nikołaj, *Kodeks karny (22 marca 1903 r.)*, tłum. Leon Konic, t. IV, Warszawa 1922. Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. l. 117 dpp.: z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi, wydał Juliusz Willaume, wyd. 5 poprawione i uzupełnione przez Mariana Bodyńskiego, Lwów 1929.
- Walter Franciszek, *Charakterystyka prostytutki w Krakowie*, „Zagadnienia Rasy” 1921, nr 12.
- Wasilkowski Jan, *Zagadnienie kodyfikacji jednolitego prawa cywilnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2.
- Zajko-Czochańska Justyna, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4.

► STRESZCZENIE

Geneza i ewolucja pozycji prawnej dziecka pozamałżeńskiego w polskim ustawodawstwie I połowy XX wieku

Prawo cywilne z okresu XIX wieku utrzymywało dysproporcję w pozycji prawnej między dziećmi ślubnymi i zrodzonymi poza małżeństwem, zwłaszcza widoczną na gruncie prawa rodzinnego i spadkowego. Podobnie prawo karne nie gwarantowało ochrony prawnej dziecka pozamałżeńskiego, uprzywilejowując matkę jako sprawczynię zabójstwa dziecka poczętego lub zrodzonego poza małżeństwem. Stopniowe zmniejszanie różnicy w statusie prawnym dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim widać szczególnie w ewolucji prawa rodzinnego i opiekuńczego I połowy XX wieku. Prawo karne pomimo zmian kodeksowych utrzymuje nierówności społeczne w odniesieniu do dzieci pozamałżeńskich w praktyce stosowania prawa. Podstawy rozważań nad genezą i ewolucją statusu prawnego dzieci nieślubnych oparto na orzecznictwie sądowym okresu międzywojennego, źródłach archiwalnych, projektach Komisji Kodyfikacyjnej oraz aktach prawnych obowiązujących w II RP i pierwszych latach Polski Ludowej do momentu zrównania pozycji dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim.

► **SUMMARY**

**Genesis and Evolution of the Legal Status of the Illegitimate Child:
Polish Legislation in the First Half of the 20th Century**

The civil law of the 19th century period maintained a disproportion in the legal position between children born to married couples and children born out of wedlock, particularly evident in the family and inheritance law. Similarly, the criminal law did not guarantee the legal protection of the illegitimate child, privileging the mother as the murderer of a child conceived or born out of wedlock. The gradual reduction of the difference in the legal status of children born within and outside marriage can be seen particularly in the evolution of the family and guardianship law of the first half of the 20th century. Criminal law, despite code changes, continues to retain social inequalities with regard to children born out of wedlock in the practice of law. The basis for the consideration of the origins and evolution of the legal status of illegitimate children is rooted in the court jurisprudence of the interwar period, in archival sources, in the drafts of the Codification Commission and the legal acts in the force in the Second Republic of Poland and in the first years of the People's Republic of Poland until the position of children born within and outside marriage was equalized.

Karolina Zapolska

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: k.zapolska@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0003-2859-6996

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.02

KSZTAŁTOWANIE SIĘ POJĘCIA PRZEDSIĘBIORCY I PRZEDSIĘBIORSTWA W PRAWIE CYWILNYM ORAZ PRAWIE GOSPODARCZYM W POLSCE

Abstrakt

Odpowiednie rozumienie, a później także stosowanie prawa wymaga właściwego ustalenia nie tylko przez ustawodawcę, lecz także później w drodze wykładni prowadzonej między innymi przez judykaturę, pojęć wchodzących w zakres danego aktu prawnego. Zgodnie z ugruntowanym poglądem w orzecznictwie punktem wyjścia do interpretacji przepisów niewątpliwie powinien być tekst ustawy oraz rozumienie użytych przez ustawodawcę słów. Pomocne w tym zakresie są przede wszystkim definicje legalne. W obrocie gospodarczym jednymi z pojęć, które przeszły znaczną ewolucję są „przedsiębiorca” i „przedsiębiorstwo”. To jednocześnie terminy, które odgrywają niebagatelną rolę w porządku prawnym i gospodarce. Co istotne, do dziś termin „przedsiębiorca” jest niejednolity i wciąż dostrzegalny jest brak spójności w jego rozumieniu na gruncie różnych gałęzi prawa. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku terminu „przedsiębiorstwo”, które jest obecne w różnych aktach prawnych, często w odmiennym ujęciu. Oba te terminy w polskim porządku prawnym pojawiają się także w szeregu rozmaitych aktów prawnych. Biorąc pod uwagę, że ustawodawca wielokrotnie decyduje się na wprowadzenie własnej definicji tych terminów na potrzeby konkretnego aktu, pojawia się pytanie, na ile zachowuje się w tym wypadku postulat racjonalnego ustawodawcy czy chociażby zasada pewności prawa.

Słowa kluczowe: wolność gospodarcza, gospodarka, przedsiębiorca, działalność gospodarcza, przedsiębiorstwo

THE DEVELOPMENT OF THE CONCEPT OF ENTREPRENEUR AND ENTERPRISE IN THE CIVIL AND COMMERCIAL LAW IN POLAND

Abstract

The proper understanding and later application of the law requires the proper determination not only by the legislator, but also later through the conducted interpretation, among others, by the judiciary, of the concepts falling within the scope of a given legal act. According to the established view in case law, the starting point for the interpretation of the provisions should undoubtedly be the text of the act and the understanding of the words used by the legislator. Legal definitions are primarily helpful in this respect. In business transactions, some of the concepts that have undergone significant evolution are “entrepreneur” and “enterprise”. At the same time, these are terms that play a significant role in the legal order and the economy. Importantly, to this day, the entrepreneur is a concept that is not uniform and there is still a noticeable lack of consistency in its understanding by various branches of law. A similar situation occurs in the case of the concept of “enterprise”, which appears in various legal acts and often in different interpretations. Both concepts have undergone significant evolution, what is more, the terminology in their scope has also changed, as well as the approach to it. Both of these terms also appear in a number of different legal acts in the Polish legal system. Considering that the legislator often decides to introduce his own definition of these concepts for the needs of a specific act, the question arises to what extent the postulate of a rational legislator, or at least the principle of legal certainty, is maintained.

Key words: the freedom of business activity, economy, entrepreneur, business activity, enterprise

1. Wstęp

Właściwe rozumienie, a także stosowanie prawa wymaga odpowiedniego ustalenia – nie tylko przez ustawodawcę, lecz także później w drodze wykładni między innymi przez judykaturę – pojęć wchodzących w zakres danego aktu prawnego. Pomocne są tu przede wszystkim definicje legalne, które zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej¹ formułuje się, jeżeli²:

¹ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (Dz.U. 2002 nr 100, poz. 908) [dalej: z.s.t.].

² Par. 146 z.s.t. Ma to swoje konsekwencje, ponieważ jeżeli w ustawie lub innym akcie normatywnym ustalono znaczenie danego określenia w drodze definicji, w obrębie tego aktu

- dane określenie jest wieloznaczne,
- dane określenie jest nieostre, a jest pożądane ograniczenie jego nieostrości,
- znaczenie danego określenia nie jest powszechnie zrozumiałe,
- ze względu na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia.

Co więcej, Trybunał Konstytucyjny w jednym ze swoich orzeczeń wyraźnie podkreślił, że niewprowadzanie definicji, które z perspektywy danego aktu prawnego są najważniejsze „stanowi istotną lukę w regulacji ustawowej i techniczno-legislacyjną wadę (...) ustawy”³. Ponadto, punktem wyjścia „do interpretacji przepisów (...) jest zawsze tekst ustawy oraz rozumienie użytych przez ustawodawcę słów”⁴. Jest to też związane z zasadą przyzwoitej legislacji oraz założeniem, że przepisy „muszą być formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny”⁵.

Niewątpliwie w polskim porządku prawnym jednym z pojęć, które ma wyjątkowe znaczenie w obrocie gospodarczym, a w konsekwencji w prawie gospodarczym i cywilnym, jest „przedsiębiorca”. Jest to również termin, który w polskim prawie przeszedł zauważalną ewolucję. Zmieniała się nie tylko terminologia na określenie takiego podmiotu, ale również podejście do niego. Jak słusznie zauważa Marian Zdyb, „Określenie »przedsiębiorca« pojawia się w bardzo wielu różnych polskich aktach prawnych, należących przy tym systematycznie zarówno do gałęzi prawa prywatnego, jak i do prawa publicznego. Równocześnie ustawodawca nierzadko wprowadza – kierując się specyfiką stosunków społecznych regulowanych danym aktem prawnym – odrębną i swoistą definicję tegoż pojęcia, mającą zastosowanie jedynie na potrzeby danego konkretnego aktu”⁶. W konsekwencji do dziś jest to pojęcie, które nie jest jednolite i wciąż dostrzegalny

nie wolno posługiwać się tym określeniem w innym znaczeniu (par. 146 z.s.t.). Por. Wyrok NSA z dnia 5 lutego 2014 r., sygn. akt II GSK 2393/13, LEX nr 1450757.

³ Wyrok TK z dnia 25 maja 1998 r., sygn. akt U 19/97, OTK 1998, nr 4, poz. 47.

⁴ Wyrok NSA w Poznaniu z dnia 23 kwietnia 1998 r., sygn. akt I SA/Po 1782/97, LEX nr 35472 oraz przywołana przez NSA literatura: Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 274; M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 65 i nast.; R. Mastalski, *Interpretacja prawa podatkowego*, Warszawa 1989, s. 94 i nast.

⁵ L. Garlicki, *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 6, s. 124 oraz Wyrok TK z dnia 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99, OTK 2000, nr 1, poz. 2.

⁶ M. Szydło, *Art. 2, [w:] Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, wyd. II, red. M. Sieradzka, M. Zdyb, Warszawa 2016, s. 64.

jest brak spójności w jego rozumieniu przez różne gałęzie prawa. Jak podkreśla Piotr Bielski, „Celem definiowania pojęcia przedsiębiorcy w systemie prawa jest (powinno być) wyznaczenie zakresu podmiotowego regulacji prawnych, charakterystycznych dla rozwiniętych postaci zarobkowego uczestnictwa w obrocie gospodarczym (regulacji prawa handlowego)”⁷. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku pojęcia „przedsiębiorstwo”, które pojawia się w różnych aktach prawnych, niejednokrotnie w odmiennym ujęciu⁸. Biorąc pod uwagę powyższe, niniejszy artykuł nie ma charakteru kompleksowego, a jedynie sygnalizuje niektóre, wybrane przez autorkę elementy.

2. Podejście do „przedsiębiorcy” i „przedsiębiorstwa” w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Podstawy prawne wolności gospodarczej w Polsce wprowadziła na gruncie art. 101 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku⁹, stanowiąc, że każdemu obywatelowi przysługuje „wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlenia się i wychodźstwa, nie mniej wolność zajęcia i zarobkowania oraz przenoszenia swej własności”¹⁰. Na rozumienie wolności

⁷ P. Bielski, *Spółka jawna jako forma prawna prowadzenia gospodarstwa rolnego w prawie polskim*, „Prawo Spółek” 2007, nr 4, s. 38.

⁸ J.P. Naworski, *Przedsiębiorca i przedsiębiorstwo w polskim prawie prywatnym*, cz. 1, PPH 2015, nr 8, s. 4.

⁹ Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 44, poz. 267, z późn. zm.) [dalej: konstytucja marcowa].

¹⁰ Dodatkowo w art. 68 konstytucja marcowa zapowiadała, że „obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy”. Niewątpliwie samorządy gospodarcze są instytucją, których rolą jest reprezentowanie interesów przedsiębiorców, R. Kmiecik, *Pozycja ustrojowa samorządu gospodarczego w Polsce*, „Studia z Polityki Publicznej” 2016, nr 2(10), s. 89–90. W tym zakresie bardzo dużą rolę odegrało *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych* (Dz.U. nr 67, poz. 591) oraz *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o izbach rolniczych* (Dz.U. nr 39, poz. 385), a także *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku* (Dz.U. nr 85, poz. 638). Nawiązanie do samorządu gospodarczego znalazło się również w art. 4 i 72 Konstytucji kwietniowej, która wskazała, że administrację państwową, obok administracji

gospodarczej w tym okresie duży wpływ miała polityka i nastawienie władzy publicznej do tej problematyki.

W czerwcu 1926 roku¹¹ na stanowisko ministra przemysłu i handlu powołano Eugeniusza Kwiatkowskiego, który zastąpił w tej roli swojego poprzednika Hipolita Gliwca. Co charakterystyczne, Kwiatkowski w swoim pierwszym exposé¹² „w dziedzinie priorytetów na pierwszym miejscu wymienił przemysł związany z rolnictwem, a następnie wydobywczy z górnictwem węglowym na czele, ponadto hutnictwo, przemysł włókienniczy, drzewny i chemiczny. Kończąc (...), podał w formie uogólnienia kilka »hasel na dziś«. Były to:

1. wzmożenie produkcji i jej potaniecie,
2. stabilizacja we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego,
3. walka z klęską bezrobocia,
4. walka z inercją gospodarczą¹³.

Eugeniusz Kwiatkowski podkreślał przy tym potrzebę rozwoju konsumpcji i eksportu, dążenie do wzrostu zysków z działalności monopolii i przedsiębiorstw państwowych oraz rozwój współpracy między administracją publiczną a samorządami kupców i producentów¹⁴.

Z perspektywy niniejszego artykułu szczególne znaczenie miało jednak rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym¹⁵,

rządowej oraz samorządu terytorjalnego, sprawuje samorząd gospodarczy, a w art. 76 podaje, że „dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne”. Konstytucję w tym zakresie doprecyzowała ustawa z dnia 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku (Dz.U. nr 65, poz. 434).

¹¹ W tym miejscu warto wspomnieć, że urząd ten piastował do 1930 r., natomiast w latach 1935–1939 pełnił funkcję wicepremiera i ministra skarbu.

¹² *Exposé Pana Ministra Przemysłu i Handlu*, „Przemysł i Handel” 1926, z. 26.

¹³ „Drogą do realizacji tych wytycznych miało być rozwijanie konsumpcji społeczeństwa, rozwój eksportu oraz większe obciążenia podatkowe przedsiębiorstw państwowych i monopolii”; Z. Machaliński, *Działalność Eugeniusza Kwiatkowskiego na stanowisku ministra przemysłu i handlu w latach 1926–1930*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, 2017, t. XIV, s. 32–23.

¹⁴ M. Łapa, *Polityka stabilizacyjna w gospodarce polskiej po przewrocie majowym (15 V – 30 IX 1926 r.)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1998, nr 61, s. 159–160.

¹⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz.U. nr 53, poz. 468) [dalej: r.p.p.].

które doprecyzowywało konstytucję marcową¹⁶. Niezwykle istotnym w tym zakresie pojęciem był „przemysł”, którym zgodnie z rozporządzeniem było wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe¹⁷. Jest to o tyle ważne, iż to właśnie przemysł realizował ówczasie ideę wolności gospodarczej. Jak bowiem zauważono w treści rozporządzenia: „Prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile rozporządzenie niniejsze nie przewiduje w tym względzie wyjątków lub ograniczeń” (art. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym)¹⁸.

Jednocześnie w rozporządzeniu w art. 2 znalazł się katalog enumeratywnie wyliczonych ponad 20 aktywności, które nie mieściły się pod tym pojęciem. Istotną rolę przemysłu podkreślał również Kwiatkowski, który w jednym ze swoich przemówień stwierdził, że „w państwie, które (...) nie może zatrudnić wszystkich obywateli, które eksportuje najdzielniejszy materiał ludzki, które posiada niską kulturę rolną (...) musi być wysunięty na czoło (...) program szybkiego rozwoju przemysłu na zasadach kapitalizmu”¹⁹.

Rozumienie pojęcia „przemysł” w kontekście wspomnianego rozporządzenia jest o tyle istotne, że nie tylko nie definiowało ono podmiotu, który wykonuje przemysł, ale też nie poświęcało mu za wiele uwagi. W treści rozporządzenia termin „przedsiębiorca” pojawia się zaledwie trzykrotnie (art. 22, 25 i 29 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym), dodatkowo można w nim znaleźć takie pojęcia, jak „przemysłowiec” (pojawia się siedmiokrotnie – art. 38, 39, 40, 41a, 128, 129 i 135 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym) oraz „przedsiębiorstwo” (pojawia się trzykrotnie – art. 1, 33 i 143

¹⁶ Zob. P. Fiedorczyk, *Uwagi o zasadach prowadzenia działalności gospodarczej w prawie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Ekonomiczne aspekty państwa demokratycznego*, red. S. Oliwniak, Białystok 2007, s. 29; C. Kosikowski, *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995, s. 35–36.

¹⁷ Art. 1 r.p.p.

¹⁸ Wyrok SN z dnia 16 lutego 1937 r., sygn. akt III K 2288/36, OSN 1937, nr 7, poz. 205.

¹⁹ *Przemówienie E. Kwiatkowskiego w Komisji Budżetowej Sejmu d. 6 grudnia 1926 r.*, [w:] *Polityka gospodarcza. Zagadnienia administracyjne*, Warszawa 1928, s. XVII, za: Z. Machaliński, *Działalność Eugeniusza Kwiatkowskiego na stanowisku ministra przemysłu i handlu w latach 1926–1930*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, 2017, t. XIV, s. 35.

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym). Żadne z tych pojęć nie jest jednak wyjaśniane – w rozporządzeniu nie pojawia się definicja żadnego z nich²⁰. Jak trafnie stwierdza Maciej Etel, „twórcy [rozporządzenia – przyp. aut.] celowo ograniczyli liczbę zwrotów wskazujących na szczególny status podmiotu realizującego przemysł. Wyraźnie widoczne jest bowiem stosowanie określeń typu: »kto«, »osoba, która«, »ubiegający się«, »prowadzący handel/przemysł« czy też »uprawniony do prowadzenia przemysłu«²¹. Stawiano zatem na „przedmiotowy [a nie podmiotowy – przyp. aut.] aspekt przemysłu”²². Tego typu pogląd wyraził również w 1938 roku Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając, że „Tożsamość przedsiębiorstwa ocenia się nie według osoby przedsiębiorcy, lecz według warunków rzeczowych; ustąpienie poprzedniego przedsiębiorcy nie jest likwidacją przedsiębiorstwa i powstaniem przedsiębiorstwa nowego, jeśli przez to nie doznały zmiany warunki rzeczowe, gdyż one, nie zaś osoba przedsiębiorcy, są decydujące dla ustalenia tożsamości przedsiębiorstwa”²³.

Ogromne znaczenie w kontekście analizowanej problematyki miało przyjęte dopiero kilka lat później rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 roku Kodeks Handlowy²⁴, które wykorzystywało pojęcie „kupca”²⁵. Kupcem

²⁰ A.G. Harla, *Pojęcie kupca i przedsiębiorcy w prawie polskim (1918–2005)*, PPH 2006, s. 46.

²¹ M. Etel, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 146.

²² Tamże, s. 146.

²³ Wyrok SN z dnia 24 listopada 1938 r., sygn. akt 2 K. 1043/38, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w Sprawach Podatkowych i Administracyjnych 1939/3, poz. 2558; Por. Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1937 r., sygn. akt II K 127/37, OSNK 1937, nr 11, poz. 305, Lex nr 367667; Wyrok SN z dnia 17 marca 1937 r., sygn. akt III K 2644/36, OSNK 1937, nr 10, poz. 273, Lex nr 367473, za: M. Etel, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 146.

²⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks Handlowy (Dz.U. nr 57, poz. 502, z późn. zm.) [dalej: r.k.h.]. Kodeks co do zasady został uchylony dopiero 1 stycznia 1965 roku (art. VI ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 94)).

²⁵ Co ciekawe, do tego pojęcia odnoszono się również w okresie PRL. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego „za kupca uważa się tego, kto kupuje towary celem ich dalszej, zyskowej sprzedaży. Z czynnościami kupieckimi łączy się zatem z jednej strony ryzyko, z drugiej zaś strony nieograniczona w zasadzie możliwość wykorzystania koniunktury. Sprawa obecnego stosowania przepisów k.h., pochodzących z ustroju kapitalistycznego i dla tego ustroju typowych, nie jest prosta. (...) należy w każdym przypadku ocenić, czy okoliczności dotyczące zarówno podmiotu stosunku prawnego, jak i jego czynności

był „ten, kto we własnym imieniu prowadził przedsiębiorstwo zarobkowe” (art. 2 par. 1 Kodeksu handlowego). Jak doprecyzował Sąd Najwyższy w 1936 roku, Kodeks handlowy, „nie czyni różnicy, czy prowadzi je sam, czy też w połączeniu z kimś innym i już stąd należy wysnuć wniosek, że kupcem jest także ten, kto wspólnie z drugą osobą prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe. Przedsiębiorstwo zarobkowe zaś prowadzi ten, w którym imieniu i na czyj rachunek przedsiębiorstwo to jest prowadzone, kto z zawartych czynności prawnych jest uprawniony i zobowiązany i kto za zobowiązania wynikające z zawartych interesów odpowiada całym swoim majątkiem”²⁶.

W treści rozporządzenia wyróżniano dodatkowo kupców rejestrowych (kupiec, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze²⁷), kupców jednoosobowych rejestrowych (poświęcono im cały dział VII Kodeksu handlowego) czy też przedstawicieli wolnych zawodów (choć wyraźnie podkreślono, że wykonywanie wolnego zawodu „samo przez się nie jest przedsiębiorstwem zarobkowym”²⁸). Podkreślano również, że spółka handlowa jest kupcem rejestrowym – w tym zakresie wyróżniano spółkę jawną, komandytową, z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjną²⁹. Dodatkowo kodeks handlowy wspomina o prowadzących gospodarstwo rolne („kto prowadzi gospodarstwo rolne w większym rozmiarze, może być na swe żądanie wpisany do rejestru handlowego i przez wpis staje się kupcem rejestrowym”)³⁰, a nawet mężatkach prowadzących przedsiębiorstwo zarobkowe (w tym bez zgody męża)³¹.

Bardzo wyraźnie w orzecnictwie podkreślano również cel zarobkowy podejmowanej aktywności, a więc nastawienie na zysk. Co więcej, jak stwierdził Sąd Najwyższy, „zarobek ten może być nieosiągnięty, obliczenie na zysk może być zawodne, są to okoliczności z punktu widzenia prawa handlowego i podatkowego obojętne,

zarobkowych uzasadniają poddanie ich przepisom k.h. również w obecnym ustroju”;
Orzeczenie SN z dnia 25 sierpnia 1961 r., sygn. akt IV CR 842/60, LEX nr 1672245;
por. Orzeczenie SN z dnia 21 lipca 1953 r., sygn. akt I C 2271/52, LEX nr 1672360.

²⁶ Orzeczenie SN z dnia 29 lutego 1936 r., sygn. akt C.II. 2907/35, OSN 1936, nr 9, poz. 366.

²⁷ Art. 4 par. 1 r.k.h.

²⁸ Art. 3 r.k.h.

²⁹ Art. 5 r.k.h.

³⁰ Art. 7 par. 1 r.k.h.

³¹ Art. 12 r.k.h.

jednakże o przedsiębiorstwie w rozumieniu tych ustaw może być mowa tylko przy ustaleniu czynności wykonywanej w sposób przemysłowy, to znaczy mający na celu zarobek lub zysk. Z takiej istoty przedsiębiorstwa wynika cecha stałości zajęcia i pewna suma przedmiotowych znamion w postaci lokalu, personelu, towarów, ksiąg itp., a w każdym razie w postaci pewnych stałych stosunków handlowych, klienteli etc. Z takiej istoty przedsiębiorstwa wynika ponadto, że nie może być mowy o niem, jeżeli związana z niem działalność nie ma na celu zarobku i nie jest obliczona na zysk, gdy korzyść albo nie jest przewidziana, albo zgoła wykluczona, co może mieć miejsce nawet wtedy, gdy poszczególne czynności są odpłatne³². Cecha zarobkowości także obecnie stanowi jedną z podstawowych cech działalności gospodarczej³³. Ponadto dalej w literaturze przedmiotu i orzecznictwie podkreśla się, że może ją spełniać również działalność przynosząca straty³⁴.

W kontekście przedsiębiorstwa podkreślano dodatkowo, że „Właściwe określenie charakteru przedsiębiorstwa uzależnione jest wyłącznie od rodzaju czynności, faktycznie w nim dokonywanych, a nie od nazwy, którą nadano mu w zeznaniu o obrocie”³⁵, a jego prowadzenie „nie jest równoznaczne z dokonywaniem czynności, stanowiących treść danego przedsiębiorstwa, przeto brak konkretnych operacji w zakładzie handlowym np. z powodu stagnacji, nie daje podstaw do uznania, że przedsiębiorstwa nie prowadzono”³⁶. Co więcej, „Przedsiębiorstwo, oparte na przestępstwie np. tajna gorzelnia, wyłączna sprzedaż przedmiotów przemycanych lub kradzionych itp., nie są przedsiębiorstwami powołanymi do wykonywania określonych zadań gospodarczych, lecz stanowią wykonywanie działalności przestępnej. (...); przedsiębiorstwo takie, jako przez prawo niedopuszczalne, musi być zamknięte i nie może stwarzać żadnych praw, a więc i obowiązków, niezbędnych dla uzyskania tych praw”³⁷. Podkreślano tym samym aktualny do dziś aspekt legalności podejmowanej działalności.

³² Wyrok SN z dnia 28 stycznia 1936 r., sygn. akt I K 1113/35, OSN 1936, nr 8, poz. 304.

³³ E. Komierzyńska-Orlińska, Art. 3, [w:] L. Bielecki, J. Gola, K. Horubski, K. Kokocińska, A. Żywicka, E. Komierzyńska-Orlińska, *Komentarz do ustawy – Prawo przedsiębiorców*, [w:] *Konstytucja biznesu. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 52.

³⁴ Wyrok SN z dnia 12 września 2023 r., sygn. akt III USKP 29/22; Wyrok SN z dnia 28 maja 2024 r., sygn. II NSNC 255/23.

³⁵ Wyrok SN z dnia 15 września 1936 r., sygn. akt III K 905/36, OSN 1937, nr 4, poz. 89.

³⁶ Wyrok SN z dnia 21 grudnia 1937 r., sygn. akt III K 1532/37, OSN 1938, nr 5, poz. 125.

³⁷ Wyrok SN z 2.11.1936 r., III K 1621/36, OSN 1937, nr 5, poz. 127.

3. Podejście do „przedsiębiorcy” i „przedsiębiorstwa” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Szczególna rolę w kontekście podejścia do gospodarki, a pośrednio również do przedsiębiorcy i przedsiębiorstw, odgrywała Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjęta w 22 lipca 1952 roku³⁸. Zgodnie z nią „podstawę ustroju społeczno-gospodarczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi socjalistyczny system gospodarczy, oparty na uspołecznionych środkach produkcji³⁹, wymiany, komunikacji i kredytu, dążący do rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno-gospodarczych” (art. 7 ust. 1 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)⁴⁰.

Dodatkowo podkreślono, że: „Przedsiębiorstwa państwowe, gospodarując racjonalnie powierzoną im częścią mienia ogólnonarodowego, realizują w sposób planowy zadania gospodarcze i społeczne” (art. 7 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej), a „Państwo posiada monopol handlu zagranicznego” (art. 7 ust. 4 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej). Jednocześnie w art. 9 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wskazano, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia nieustanny wzrost produkcji przemysłu państwowego, służącej wszechstronnemu zaspokajaniu potrzeb wytwórczych i konsumpcyjnych ludności wiejskiej, jednocześnie planowo wpływając na stały wzrost towarowej produkcji rolniczej, która zaopatruje przemysł w surowce, a ludność miejską w żywność”.

W Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaznaczono przy tym, że „PRL popiera rozwój różnych form ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi oraz udziela

³⁸ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. nr 33, poz. 232) [dalej: Konstytucja PRL].

³⁹ Uspołecznionymi środkami produkcji były złoża mineralne, wody, lasy państwowe, kopalnie, drogi, transport kolejowy, transport wodny i powietrzny, środki łączności, banki, państwowe zakłady przemysłowe, państwowe gospodarstwa rolne i państwowe ośrodki maszynowe, państwowe przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa i urzędy komunalne (art. 8 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).

⁴⁰ K. Zapolska, *Ewolucja podstaw normatywnych wolności gospodarczej w Polsce w XX wieku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 18, z. 2, s. 274; T. Włudyka, *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki. Analiza prawnogospodarcza*, Kraków 2002, s. 179–181.

mu wszechstronnej pomocy w wypełnianiu jego zadań, a własności spółdzielczej jako własności społecznej zapewnia szczególną opiekę i ochronę”⁴¹. Wspomniane artykuły determinowały późniejsze podejście do działalności gospodarczej w Polsce w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W konsekwencji przedsiębiorstwa państwowe stały się podstawową jednostką organizacyjną gospodarki narodowej, służącą zaspokajaniu potrzeb społecznych, tworzoną w celu osiągnięcia efektywnych ekonomicznie wyników przez produkcję dóbr, świadczenie usług oraz inną działalność⁴². Miało to stwarzać warunki sprzyjające kształtowaniu się socjalistycznych stosunków pracy i zasad współżycia społecznego (art. 3 Ustawy o przedsiębiorstwach państwowych)⁴³.

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dominowały w efekcie dwa pojęcia: „jednostka gospodarki uspołecznionej” i „jednostka gospodarki nieuspołecznionej”, które „lepiej odpowiadały statusowi przedsiębiorcy, obrazując ówczesny stosunek państwa do działalności gospodarczej”⁴⁴. Warto również przytoczyć pogląd Krzysztofa Gołaty, który podkreśla, że w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „w opinii publicznej ukształtowały się dwa wizerunki prywatnego przedsiębiorcy:

⁴¹ Art. 11 Konstytucji PRL.

⁴² Art. 1 Ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. 1981 nr 24, poz. 122). Obecne brzmienie tego artykułu stanowi, że przedsiębiorcą państwowym jest samodzielny, samorządowy i samofinansujący się przedsiębiorca posiadający osobowość prawną.

⁴³ Wcześniej istotną rolę w uregulowaniu przedsiębiorstw państwowych odegrał między innymi Dekret z 3 stycznia 1947 roku o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. 1947 nr 8, poz. 42) oraz Dekret z dnia 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. 1950 nr 49, poz. 439).

⁴⁴ M. Etel, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 150–151 i podane przez niego przykłady aktów prawnych: „ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o wykonywaniu handlu oraz niektórych innych rodzajów działalności przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (t.j. Dz.U. 1983 nr 43, poz. 193, z późn. zm.), ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o drobnej wytwórczości (Dz.U. 1985 nr 3, poz. 11, z późn. zm.), rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dnia 14 lutego 1983 r. w sprawie zasad sprzedaży towarów w jednostkach handlu detalicznego oraz placówkach gastronomicznych (Dz.U. 1983 nr 8, poz. 46, z późn. zm.), rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1975 r. w sprawie wykonywania usług hotelarskich przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (Dz.U. 1975 nr 7, poz. 37, z późn. zm.), ustawa z dnia 1 lipca 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (Dz.U. 1958 nr 45, poz. 224, z późn. zm.)”.

1. pozytywny, obejmujący drobnych rzemieślników i prywatnych rolników, pracujących samodzielnie lub wspólnie z członkami najbliższej rodziny,
2. negatywny, obejmujący przede wszystkim osoby będące nie tylko przedsiębiorcami, ale także pracodawcami, czyli zatrudniającymi pracowników najemnych⁴⁵.

Ważnym krokiem w analizowanym zakresie było również przyjęcie w 1964 roku Kodeksu cywilnego, który w pierwotnym brzmieniu regulował stosunki cywilno-prawne między jednostkami gospodarki uspołecznionej, między osobami fizycznymi oraz między jednostkami gospodarki uspołecznionej a osobami fizycznymi. Termin „przedsiębiorstwo” pojawił się wówczas blisko 50 razy (głównie w kontekście odpowiedzialności, na przykład w art. 435, 439, 526 i innych Kodeksu cywilnego), a „jednostka gospodarki uspołecznionej” – 53 razy. W kodeksie nie pojawia się jednak żadne wyjaśnienie tych pojęć.

Szczególną rolę w ewolucji pojęcia „przedsiębiorca” odegrała przyjęta w 1988 roku ustawa o działalności gospodarczej⁴⁶, czyli tak zwana ustawa Wilczka. Była ona zapowiedzią nadchodzących zmian, wprowadziła bowiem nie tylko zasadę wolności gospodarczej, ale również pojęcie podmiotu gospodarczego⁴⁷. Zgodnie z ustawą był nim podmiot prowadzący działalność gospodarczą i mogła nim zostać osoba fizyczna, osoba prawna, a także jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, utworzona zgodnie z przepisami prawa, jeżeli jej przedmiot działania obejmował prowadzenie działalności gospodarczej (art. 2 ust. 2 ustawy Wilczka). Dodatkowo ustawa Wilczka „pozwalała uznawać za podmioty gospodarcze prowadzących gospodarstwa rolne oraz przedstawicieli wolnych zawodów, co nawet aktualnie nie jest postrzegane w sposób tak jednoznaczny”⁴⁸. Ustawa Wilczka stanowiła bardzo istotny krok w polskim porządku prawnym w kierunku transformacji i można jej

⁴⁵ K. Gołata, *Przedsiębiorca w okresie polskiej transformacji – geneza pojęcia*, „Czasopismo Zeszyty Naukowe. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu” 2009, nr 130, s. 101–102.

⁴⁶ Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. nr 41, poz. 324) [dalej: ustawa Wilczka].

⁴⁷ K. Pawłowicz, *Konstytucyjne a ustawowe pojęcie przedsiębiorcy*, „Przegląd Legislacyjny” 2007, nr 2, s. 44–46; Por. M. Niezgódka-Medek, M. Szubiakowski, *Działalność gospodarcza. Spójność systemu prawnego*, PPH 1992, nr 2, s. 6.

⁴⁸ M. Etel, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 155.

przypisać wręcz rewolucyjny charakter⁴⁹. Jak podkreśla Cezary Kosikowski, ustawa „spełniła swoją rolę, otwierając możliwości podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej opartej na zasadzie wolności gospodarczej wtedy, gdy w Polsce nie było jeszcze gospodarki rynkowej. W miarę przechodzenia do gospodarki rynkowej ustawa z 1988 roku wymagała nowelizacji, których w okresie lat 1989–1999 dokonano w sumie aż 36 razy. Nowelizacje te prowadziły do powstania licznych niespójności w ustawie”⁵⁰. Wydaje się jednak, że w okresie tak dużych zmian społeczno-gospodarczo-prawnych było to nieuniknione.

4. Podejście do rozumienia pojęć „przedsiębiorca” i „przedsiębiorstwo” po 1989 roku

Transformacja ustrojowa w Polsce miała miejsce w 1989 roku, zaś od 1 stycznia 1990 roku weszła w życie ustawa o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁵¹. Co ważne, w art. 6 wspomnianej ustawy wyraźnie wskazano, że Rzeczpospolita Polska gwarantuje swobodę działalności gospodarczej. Tym samym w konstytucji znalazły się wyraźne podstawy wolności gospodarczej.

Dodatkowo 22 marca 1989 roku przyjęto ustawę o rzemiośle⁵², zgodnie z którą osoby fizyczne wykonujące działalność gospodarczą na podstawie ustawy z dnia 23 grudnia 1988 roku o działalności gospodarczej mogły prowadzić tę działalność z zachowaniem warunków określonych w ustawie o rzemiośle, a działalność takich osób była zaliczana do rzemiosła (art. 1 ustawy o rzemiośle). W ustawie znalazła się również definicja legalna rzemiosła, zgodnie z którą było nim zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną lub spółkę cywilną osób fizycznych

⁴⁹ A. Walaszek-Pyziół, *Status prawny przedsiębiorcy w świetle projektu ustawy – Prawo działalności gospodarczej*, PUG 1999, nr 5, s. 2, za: M. Etel, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 153.

⁵⁰ C. Kosikowski, [w:] *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2000, art. 1, <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze/prawo-dzialalnosci-gospodarczej-komentarz-587540516> (dostęp: 10.10.2024).

⁵¹ Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. nr 75, poz. 444). Zgodnie z art. 1 Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

⁵² Ustawa z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle (tekst jedn. Dz.U. 2002 nr 112, poz. 979, z późn. zm.) [dalej: u.r.].

z udziałem kwalifikowanej pracy własnej w imieniu własnym tej osoby i na jej rachunek przy zatrudnieniu do 15 pracowników najemnych – zwaną dalej rzemieślnikiem⁵³. Powstała więc sytuacja, w której w polskim porządku prawnym funkcjonowały równocześnie dwa terminy: „podmiot gospodarczy” i „rzemieślnik”.

Początkowo zastanawiano się, czy nie wprowadza to niepotrzebnego zamieszania terminologicznego, ale – jak zauważył Najwyższy Sąd Administracyjny – „Fakt, iż w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej dany podmiot był przedsiębiorcą, nie wykluczał, iż w rozumieniu ustawy o rzemiośle mógł być uznawany za rzemieślnika, ze wszystkimi z tego faktu wynikającymi konsekwencjami. Kategorie: przedsiębiorca i rzemieślnik nie były bowiem (i nie są) wzajemnie wykluczające się (rozłączne)”⁵⁴.

Dodatkowo w 1990 roku na gruncie nowelizacji przepisów Kodeksu cywilnego⁵⁵ wprowadzono pojęcie przedsiębiorstwa. Zgodnie z ustaleniami z wcześniejszej części artykułu – sam termin funkcjonował już w kodeksie, ale nie był nigdzie przez ten akt prawny tłumaczony. Zgodnie z nowelizacją przedsiębiorstwo to zespół składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do realizacji określonych zadań gospodarczych, obejmujący wszystko, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa, w szczególności:

1. firmę (nazwę), znaki towarowe i inne oznaczenia indywidualizujące przedsiębiorstwo,
2. księgi handlowe,
3. nieruchomości i ruchomości należące do przedsiębiorstwa, w tym produkty i materiały,
4. patenty, wzory użytkowe i zdobnicze,
5. zobowiązania i obciążenia, związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa,
6. prawa wynikające z najmu i dzierżawy lokali zajmowanych przez przedsiębiorstwo.

⁵³ Art. 2 ust. 1 u.r. Jednocześnie do rzemioła nie zaliczano działalności: handlowej, gastronomicznej, transportowej, usług hotelarskich, usług świadczonych w wykonywaniu wolnych zawodów, usług leczniczych oraz działalności wytwórczej i usługowej artystów plastyków i fotografików (art. 2 ust. 4 u.r.).

⁵⁴ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 14 marca 2006 r., sygn. akt I OSK 1344/05, Lex nr 198287. Podobnie: Wyrok NSA z dnia 30 listopada 2010 r., sygn. akt II OSK 1929/09, LEX nr 795206 oraz Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt II SA/Lu 215/09, LEX nr 553114.

⁵⁵ Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. 1990 nr 55, poz. 321).

Definicja ta spotkała się jednak z krytyką. Obecnie pojęcie to reguluje art. 55¹ Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym przedsiębiorstwem jest zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej⁵⁶. Co więcej, Sąd Najwyższy podkreślił, że „tożsamość przedsiębiorstwa ocenia się nie według osoby przedsiębiorcy, lecz według warunków rzeczowych; ustąpienie poprzedniego przedsiębiorcy nie jest likwidacją przedsiębiorstwa i powstaniem przedsiębiorstwa nowego, jeśli przez to nie doznały zmiany warunki rzeczowe, gdyż one, nie zaś osoba przedsiębiorcy, są decydujące dla ustalenia tożsamości przedsiębiorstwa”⁵⁷. Do dziś samo pojęcie „przedsiębiorstwo” występuje często w trzech znaczeniach: podmiotowym, funkcjonalnym i przedmiotowym⁵⁸.

Sytuację skomplikowało dodatkowo wprowadzenie w 1993 roku do polskiego prawa definicji legalnej „przedsiębiorcy” na gruncie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁵⁹. Zgodnie z nią przedsiębiorcami były osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej,

⁵⁶ Obejmuje ono w szczególności: 1) oznaczenie indywidualizujące przedsiębiorstwo lub jego wyodrębnione części (nazwa przedsiębiorstwa); 2) własność nieruchomości lub ruchomości, w tym urządzeń, materiałów, towarów i wyrobów, oraz inne prawa rzeczowe do nieruchomości lub ruchomości; 3) prawa wynikające z umów najmu i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nieruchomości lub ruchomości wynikające z innych stosunków prawnych; 4) wierzytelności, prawa z papierów wartościowych i środki pieniężne; 5) koncesje, licencje i zezwolenia; 6) patenty i inne prawa własności przemysłowej; 7) majątkowe prawa autorskie i majątkowe prawa pokrewne; 8) tajemnice przedsiębiorstwa; 9) księgi i dokumenty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Tym samym jest szersze niż w pierwotnej definicji. Katalog ma też charakter otwarty, co podkreśla zwrot „w szczególności”. Szerzej na ten temat: P. Pełczyński, *Charakter przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym*, „Rejent” 1998, nr 1, s. 73.

⁵⁷ Orzeczenie Sądu Najwyższego z 24 listopada 1938 r., sygn. akt 2 K. 1043/38, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w Sprawach Podatkowych i Administracyjnych 1939/3, poz. 2558.

⁵⁸ P. Nazaruk, *Art. 55*, [w:] B. Bajor, D. Bierecki, J. Bocianowska, J. Ciszewski, M. Ciszewski, G. Karaszewski, J. Knabe, J. Mucha-Kujawa, G. Sikorski, B. Sitek, R. Tanajewska, P. Nazaruk, *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024, <https://sip.lex.pl/#/commentary/587857781/772243/nazaruk-piotr-red-kodeks-cywilny-komentarz-aktualizowany?cm=URELATIONS> (dostęp: 30.07.2024).

⁵⁹ Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. 1993 nr 47, poz. 211) [dalej: u.z.n.k.]. Zastąpiła ona ustawę z 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów, która posługiwała się pojęciem podmiot gospodarczy i przedsiębiorstwo.

które prowadząc, chociażby ubocznie, działalność zarobkową lub zawodową, uczestniczą w działalności gospodarczej⁶⁰. Funkcjonowanie równocześnie trzech pojęć: „podmiot gospodarczy”, „rzemieślnik” i „przedsiębiorca” powodowało trudności interpretacyjne i niepotrzebne zamieszanie, szczególnie w kontekście podmiotu gospodarczego i przedsiębiorcy⁶¹. Słusznie jednak podkreślano, że ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji „w sposób samodzielny definiuje pojęcie przedsiębiorcy, zaznaczając wyraźnie, że ma ono charakter autonomiczny. Wyrażenie »w rozumieniu ustawy« oznacza (...) podkreślenie, że pojęcie przedsiębiorcy, jakim posługuje się ustawa, zostało sformułowane na jej potrzeby i w związku z jej stosowaniem”⁶².

Podobne zdanie wyraził również Sąd Najwyższy, stwierdzając, że „w porządku prawnym funkcjonuje jeszcze kilka definicji przedsiębiorcy, w tym – mająca charakter szczególny i autonomiczny – definicja sformułowana w (...) u.z.n.k., dla potrzeb tej właśnie ustawy. Definicja ta wyraźnie odbiega od określenia, którego używa się w ustawie o działalności gospodarczej”⁶³. W 1997 roku zdecydowano się jednak, że wraz z wprowadzeniem ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym⁶⁴ pojęcie „podmiot gospodarczy” zostanie zastąpione pojęciem „przedsiębiorca” w szeregu aktów prawnych (zmiana nastąpiła w aż 86 aktach prawnych), w tym w ustawie Wilczka⁶⁵. Co istotne, zmiana miała wyłącznie wymiar formalny (zastąpiono jedynie termin „podmiot gospodarczy” terminem „przedsiębiorca”), a nie merytoryczny.

⁶⁰ Art. 2 u.z.n.k.

⁶¹ C. Kosikowski, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim*, PiP 2001, z. 4, nr 7–8, s. 16; K. Kruczałak, *Pojęcie przedsiębiorcy i jego znaczenie w obowiązującym prawie*, „Rejent” 1998, nr 3, s. 11.

⁶² K. Szczepanowska-Kozłowska, *Art. 2*, [w:] E. Nowińska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2022, s. 58.

⁶³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2003 r., sygn. akt II CK 161/02, OSNC 2004, Nr 11, poz. 186, Lex nr 84314.

⁶⁴ Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. 1997 nr 121, poz. 770, z późn. zm.). Zmiany terminologiczne dokonano na podstawie rozdziału II, czyli art. 12–98, które zgodnie z art. 99 weszły w życie w terminie 14 dni od ogłoszenia. Sama ustawa weszła w życie 1 stycznia 2001 roku.

⁶⁵ J. Frąckowiak, *Osiemdziesiąt lat polskiego prawa handlowego – wzloty, upadki oraz mozolna reaktywacja*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2015, t. 101, s. 57–58.

Kolejnym ważnym krokiem było zastąpienie w 1999 roku wielokrotnie nowelizowanej ustawy Wilczka ustawą Prawo działalności gospodarczej⁶⁶, która wprowadziła własne definicje legalne pojęć „działalność gospodarcza”⁶⁷ i „przedsiębiorca”⁶⁸. W literaturze podnosi się, że nazwy w nich wykorzystane były nieostre i pozwalały na niejednorodną interpretację⁶⁹. Jednocześnie w ustawie wprowadzono wyłączenia – wskazano, że przepisów Prawa działalności gospodarczej nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego, a także wynajmowania przez rolników pokoi i miejsc na ustawienie namiotów, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem turystów (art. 3 Prawa działalności gospodarczej)⁷⁰, a także notariuszy (art. 76 Prawa działalności gospodarczej) i podmiotów „świadczących pomoc prawną” (art. 87 Prawa działalności gospodarczej). Oznaczało to, że podmioty podejmujące takie aktywności nie były uznawane za przedsiębiorców na gruncie ustawy Prawo działalności gospodarczej, a tym samym nie musiały realizować wskazanych w tym akcie prawnym obowiązków, które ze statusem prawnym przedsiębiorcy były związane.

Zamieszczenie w rozumieniu pojęcia „przedsiębiorca” wprowadziła również nowelizacja Kodeksu cywilnego z 2003 roku⁷¹, ponieważ na jej podstawie wprowadzono kolejną definicję legalną tego pojęcia. Jak podkreślono podczas prac nad nowelizacją, zmiany w Kodeksie cywilnym były konieczne ze względu na konieczność dostosowania jego przepisów do Kodeksu spółek handlowych oraz zawarcia w Kodeksie cywilnym takich

⁶⁶ Ustawa z dnia 19 listopada 1999 roku Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. 1999 nr 101, poz. 1178, z późn. zm.) [dalej: p.d.g.].

⁶⁷ Działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy jest zarobkowa działalność wytwórcza, handlowa, budowlana, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatacja zasobów naturalnych, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły (art. 2 ust. 1 p.d.g.).

⁶⁸ Przedsiębiorca to osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej (art. 2 ust. 3 i 4 p.d.g.).

⁶⁹ C. Kosikowski, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim*, PiP 2001, z. 4, nr 7–8, s. 17–19.

⁷⁰ Wyłączenia te zostały rozwinięte i utrzymane do dzisiaj w art. 6 ustawy – Prawo przedsiębiorców.

⁷¹ Ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2003 nr 49, poz. 408).

pojęć, jak: „konsument”, „przedsiębiorca” i „przedsiębiorstwo”⁷². Zgodnie z nową definicją legalną przedsiębiorcą była osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową (art. 43¹ Kodeksu cywilnego). Zmiana ta okazała się problematyczna, ponieważ definicja wprowadzona na gruncie Kodeksu cywilnego była szersza niż ta z art. 2 ust. 3 i 4 ustawy – Prawo działalności gospodarczej, a więc swoistej „Konstytucji działalności gospodarczej” (rozszerzała ją o „działalność gospodarczą lub zawodową”)⁷³. Co więcej, jak podkreślały Teresa Mróz i Elżbieta Bieniek-Koronkiewicz „Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia działalności gospodarczej, od nowa rodzi się pytanie, o jakie rozumienie działalności gospodarczej – w kontekście art. 43¹ – chodzi. Trudno bez zastrzeżeń przyjąć, że chodzi o pojęcie zdefiniowane w art. 2 ust. 1 prawa działalności gospodarczej, gdyż przyjęcie takiego rozwiązania rodzi wątpliwość co do potrzeby odrębnego definiowania pojęcia przedsiębiorcy na gruncie cywilnoprawnym. Skoro bowiem decydujący wyznacznik definicji przedsiębiorcy (prowadzenie działalności gospodarczej) miałby opierać się na powołanej regulacji, to równie dobrze można byłoby powoływać się na nią określając pojęcie przedsiębiorcy”⁷⁴.

Niezbędne okazało się przyjęcie definicji legalnych pojęć „działalność gospodarcza” i „przedsiębiorca”⁷⁵ na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej⁷⁶, która zastąpiła Prawo działalności gospodarczej. Zmiana była również podyktowana akcesją Polski do Unii Europejskiej. Sama

⁷² Jak podkreślał poseł Jerzy Młynarczyk „jest to już 38 nowelizacja kc, ale ma ona szczególne znaczenie, gdyż po raz pierwszy od wielu lat proponuje wprowadzenie tak wielu istotnych zmian, tym bardziej że mamy w projekcie do czynienia z wieloma podstawowymi dla cywilistów problemami, które od dawna były przedmiotem polemik, a nawet zaciekłych sporów”; Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, nr 12, z dnia 22 listopada 2002 r., <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrrr/NKK-12> (dostęp: 10.10.2024).

⁷³ J. Grykiel, *Pojęcia działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43¹ k.c.*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 4, s. 31–47.

⁷⁴ E. Bieniek-Koronkiewicz, T. Mróz, *Kontrowersje wokół pojęcia „przedsiębiorca”*, „Prawo Spółek” 2003, nr 6, s. 40.

⁷⁵ Przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną – wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą (art. 4 u.s.d.g.).

⁷⁶ Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. 2010 nr 220, poz. 1447, z późn. zm.) [dalej: u.s.d.g.].

ustawa o swobodzie działalności gospodarczej funkcjonowała następnie w polskim porządku prawnym kilkanaście lat, aby w 2018 r. zostać zastąpioną tzw. konstytucją biznesu, czyli pakietem kilku aktów prawnych. Obecnie na podstawie ustawy – Prawo przedsiębiorców⁷⁷, która została wprowadzona w ramach wspomnianej reformy prawa gospodarczego z 2018 roku, przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca działalność gospodarczą, a także wspólnicy spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. Częściowo zatem Prawo przedsiębiorców powieliło podejście do przedsiębiorcy obecne w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej (brakuje zwrotu „we własnym imieniu”, które obecnie pojawia się w definicji działalności gospodarczej – art. 3 ustawy – Prawo przedsiębiorców). Ze względu na rolę ustawy – Prawo przedsiębiorców w polskim porządku prawnym zawartą w niej definicję terminu „przedsiębiorca” traktuje się wyjątkowo – często jako punkt wyjścia do rozumienia tego zagadnienia.

Nie zmienia to jednak faktu, że własne definicje terminu „przedsiębiorca” pojawiają się w szeregu innych aktów prawnych funkcjonujących obecnie w polskim prawie. W tym zakresie można wskazać między innymi na ustawie z dnia 22 września 2006 roku o przejrzystości stosunków finansowych pomiędzy organami publicznymi a przedsiębiorcami publicznymi oraz o przejrzystości finansowej niektórych przedsiębiorców⁷⁸, ustawę z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych⁷⁹, ustawę z dnia 30 maja 2008 roku o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej⁸⁰, ustawę z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym⁸¹, ustawę z dnia 16 lutego 2007 roku o ochronie konkurencji i konsumentów⁸² czy też ustawę z dnia 22 września 2006 roku o przejrzystości stosunków finansowych pomiędzy organami publicznymi a przedsiębiorcami publicznymi oraz o przejrzystości finansowej niektórych przedsiębiorców⁸³. To zaledwie wycinek i przykłady można mnożyć. Pojawia się w związku z tym pytanie: na ile jest to właściwe i realizuje zasadę pewności prawa?

⁷⁷ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. 2024, poz. 236) [dalej: u.PP.].

⁷⁸ Dz.U. 2021, poz. 2205.

⁷⁹ Dz.U. 2024, poz. 632.

⁸⁰ Dz.U. 2022, poz. 2474.

⁸¹ Dz.U. 2023, poz. 845.

⁸² Dz.U. 2024, poz. 594.

⁸³ Dz.U. 2021, poz. 2205.

5. Podsumowanie

Nie da się ukryć, że obowiązujące w polskim prawie podejście do terminów „przedsiębiorca” i „przedsiębiorstwo” kształtowało się przez wiele lat i na gruncie szeregu aktów prawnych. Oczywiście olbrzymie znaczenie w tym zakresie miał obowiązujący ustroj gospodarczy w momencie ich przyjmowania, a także założenia polityczne i ekonomiczne charakterystyczne dla tych okresów. Jest naturalne, że w czasie dwudziestolecia międzywojennego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czy po 1989 roku mogło się ono różnić. Wydaje się, że ten proces wciąż trwa. Wystarczy wspomnieć, że dotychczas w polskim porządku prawnym równolegle funkcjonuje kilkanaście definicji legalnych terminu „przedsiębiorca”, a rozumienie nazwy „przedsiębiorstwo” potrafi być różne w zależności od aktu prawnego, w którym się pojawia. Jak słusznie zauważa Maciej Etel, „pomimo znacznej już ewolucji znaczenie pojęć przedsiębiorcy (...) w prawie polskim nie zostało uznane za ostatecznie przesądzone i zamknięte”⁸⁴. Takie podejście ustawodawcy może rodzić pytanie, na ile jest właściwe i czy nie powoduje niepotrzebnych problemów interpretacyjnych, zwłaszcza z perspektywy samych przedsiębiorców. Stan ten był też wielokrotnie krytykowany w doktrynie prawa⁸⁵, nie sposób jednak nie zauważyć, że pomimo kolejnych zmian w prawie jest on wciąż utrzymywany.

⁸⁴ M. Etel, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 170. Warto podkreślić, że pogląd Macieja Etela z 2012 roku mimo znacznych zmian w prawie gospodarczym, w tym wprowadzenia tzw. konstytucji biznesu, wciąż jest aktualny kilkanaście lat później.

⁸⁵ E. Wójtowicz, *Zawieranie umów w prawie polskim – ogólne zasady*, [w:] eadem, *Zawieranie umów między przedsiębiorcami*, Warszawa 2010, s. 18 oraz przywoływani przez nią inni autorzy: J. Frąckowiak, *Podmiot gospodarczy. Kilka uwag o konsekwencjach wyodrębnienia tej kategorii podmiotów w prawie cywilnym*, [w:] *Spółka jako podmiot gospodarczy*, red. J. Frąckowiak, Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo CCXLII, Wrocław 1995, s. 9 i nast.; idem, *Ustawodawstwo dotyczące przedsiębiorców pod rządami zasady jedności prawa cywilnego*, PPH 2000, nr 11, s. 2; idem, *O konieczności dalszych zmian prawa cywilnego szczególnie w odniesieniu do podmiotów i umów w obrocie gospodarczym*, PPH 1999, nr 3; J. Jacyszyn, *Przedsiębiorca a wolny zawód*, „Rejent” 2003, nr 10, s. 49 i nast.; W.J. Katner, *Kupiec, podmiot gospodarczy, przedsiębiorca – ewolucja pojęciowa*, [w:] *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Kazimierza Kruczałaka*, GSP 1999, t. V, s. 171 i nast.; K. Kruczałak, „Podmiot gospodarczy” czy „przedsiębiorca”, [w:] *Studia z prawa gospodarczego i handlowego. Księga pamiątkowa ku czci prof. Stanisława Włodyki*, red. W. Pyziół i in., Kraków 1996, s. 272 i nast.; A. Kidyba, *Prawo handlowe*, Warszawa 2003, s. 11 i nast.; T. Mróz, E. Bieniek-Koronkiewicz, *Kontrowersje wokół pojęcia „przedsiębiorca”*, „Prawo Spółek” 2003, nr 6, s. 40 i nast.

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267, z późn. zm.).
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232).
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. 1989 nr 75, poz. 444).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz.U. 1927 nr 53, poz. 468).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych* (Dz.U. 1927 nr 67, poz. 591).
- Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o izbach rolniczych (Dz.U. 1928 nr 39, poz. 385).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku (Dz.U. 1933 nr 85, poz. 638).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks Handlowy (Dz.U. 1934 nr 57, poz. 502, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku (Dz.U. 1939 nr 65, poz. 434).
- Dekret z 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. 1947 nr 8, poz. 42).
- Ustawa o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i budowlanych i na zezwolenie wykonywania czynności handlowych z 2 czerwca 1947 r. (Dz.U. 1947 nr 43, poz. 220).
- Ustawa z dnia 10 lutego 1949 r. o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej (Dz.U. 1949 nr 7, poz. 43).
- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz.U. 1950 nr 14, poz. 130).
- Dekret z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. 1950 nr 49, poz. 439).
- Ustawa z dnia 1 lipca 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (Dz.U. 1958 nr 45, poz. 224, z późn. zm.).
- Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 94).
- Ustawa z dnia 8 czerwca 1972 r. o wykonywaniu i organizacji rzemiosła (Dz.U. 1972 nr 7, poz. 40, z późn. zm.).

- Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o wykonywaniu handlu oraz niektórych innych rodzajów działalności przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (t.j. Dz.U. 1983 nr 43, poz. 193, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. 1981 nr 24, poz. 122).
- Ustawa z dnia 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego (Dz.U. 1981 nr 24, poz. 123).
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o drobnej wytwórczości (Dz.U. 1985 nr 3, poz. 11, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. 1988 nr 41, poz. 324).
- Ustawa z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle (t.j. Dz.U. 2002 nr 112, poz. 979, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. 1990 nr 55, poz. 321).
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. 1993 nr 47, poz. 211).
- Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. 1997 nr 121, poz. 770, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. 1999 nr 101, poz. 1178, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2003 nr 49, poz. 408).
- Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (t.j. Dz.U. 2010 nr 220, poz. 1447, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 22 września 2006 r. o przejrzystości stosunków finansowych pomiędzy organami publicznymi a przedsiębiorcami publicznymi oraz o przejrzystości finansowej niektórych przedsiębiorców (Dz.U. 2021, poz. 2205).
- Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U. 2024, poz. 594).
- Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. 2023, poz. 845).
- Ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (Dz.U. 2022, poz. 2474).
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. 2024, poz. 632).
- Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. 2024, poz. 236).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1975 r. w sprawie wykonywania usług hotelarskich przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (Dz.U. 1975 nr 7, poz. 37, z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dnia 14 lutego 1983 r. w sprawie zasad sprzedaży towarów w jednostkach handlu detalicznego oraz placówkach gastronomicznych (Dz.U. 1983 nr 8, poz. 46, z późn. zm.).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. 2002 nr 100, poz. 908).

Orzecznictwo

- Wyrok TK z dnia 25 maja 1998 r., sygn. akt U 19/97, OTK 1998, nr 4, poz. 47.
- Wyrok TK z dnia 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99, OTK 2000, nr 1, poz. 2.
- Wyrok SN z dnia 28 stycznia 1936 r., sygn. akt I K 1113/35, OSN 1936, nr 8, poz. 304.
- Wyrok SN z dnia 15 września 1936 r., sygn. akt III K 905/36, OSN 1937, nr 4, poz. 89.
- Wyrok SN z dnia 2 listopada 1936 r., sygn. akt III K 1621/36, OSN 1937, nr 5, poz. 127.
- Wyrok SN z dnia 16 lutego 1937 r., sygn. akt III K 2288/36, OSN 1937, nr 7, poz. 205.
- Wyrok SN z dnia 17 marca 1937 r., III K 2644/36, OSNK 1937, nr 10, poz. 273, Lex nr 367473.
- Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1937 r. II K 127/37, OSNK 1937, nr 11, poz. 305, Lex nr 367667.
- Wyrok SN z dnia 21 grudnia 1937 r., sygn. akt III K 1532/37, OSN 1938, nr 5, poz. 125.
- Wyrok SN z dnia 24 listopada 1938 r., sygn. akt 2 K. 1043/38, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w Sprawach Podatkowych i Administracyjnych 1939/3, poz. 2558.
- Wyrok SN z dnia 22 października 2003 r., sygn. akt II CK 161/02, OSNC 2004, nr 11, poz. 186, Lex nr 84314.
- Wyrok SN z dnia 12 września 2023 r., sygn. akt III USKP 29/22.
- Wyrok SN z dnia 28 maja 2024 r., sygn. II NSNC 255/23.
- Wyrok NSA w Poznaniu z dnia 23 kwietnia 1998 r., sygn. akt I SA/Po 1782/97, LEX nr 35472.
- Wyrok NSA w Warszawie z dnia 14 marca 2006 r., sygn. akt I OSK 1344/05, Lex nr 198287.
- Wyrok NSA z dnia 30 listopada 2010 r., sygn. akt II OSK 1929/09, LEX nr 795206.
- Wyrok NSA z dnia 5 lutego 2014 r., sygn. akt II GSK 2393/13, LEX nr 1450757.
- Wyrok WSA w Lublinie z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt II SA/Lu 215/09, LEX nr 553114.
- Orzeczenie SN z dnia 29 lutego 1936 r., sygn. akt C.II. 2907/35, OSN 1936, nr 9, poz. 366.
- Orzeczenie SN z 24 listopada 1938 r. 2 K. 1043/38, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w Sprawach Podatkowych i Administracyjnych 1939/3, poz. 2558.
- Orzeczenie SN z dnia 21 lipca 1953 r., sygn. akt I C 2271/52, LEX nr 1672360.
- Orzeczenie SN z dnia 25 sierpnia 1961 r., sygn. akt IV CR 842/60, LEX nr 1672245.

Literatura

- Bielski Piotr, *Spółka jawna jako forma prawna prowadzenia gospodarstwa rolnego w prawie polskim*, „Prawo Spółek” 2007, nr 4.
- Bieniek-Koronkiewicz Elżbieta, Mróz Teresa, *Kontrowersje wokół pojęcia „przedsiębiorca”*, „Prawo Spółek” 2003, nr 6.
- Etel Maciej, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012.
- Exposé Pana Ministra Przemysłu i Handlu*, „Przemysł i Handel” 1926, z. 26.
- Fiedorczyk Piotr, *Uwagi o zasadach prowadzenia działalności gospodarczej w prawie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Ekonomiczne aspekty państwa demokratycznego*, red. Sławomir Oliwniak, Białystok 2007.

- Frąckowiak Józef, *Osiemdziesiąt lat polskiego prawa handlowego – wzloty, upadki oraz mozolna reaktywacja*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2015, t. 101,
- Garlicki Leszek, *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 6.
- Gołata Krzysztof, *Przedsiębiorca w okresie polskiej transformacji – geneza pojęcia*, „Czasopismo Zeszyty Naukowe. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu” 2009, nr 130.
- Grykiel Jarosław, *Pojęcia działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43¹ k.c.*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 4.
- Harla Andrzej Grzegorz, *Pojęcie kupca i przedsiębiorcy w prawie polskim (1918–2005)*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006.
- Komierzyńska-Orlińska Eliza, Art. 3, [w:] Leszek Bielecki, Jan Gola, Krzysztof Horubski, Katarzyna Kokocińska, Agnieszka Żywicka, Eliza Komierzyńska-Orlińska, *Komentarz do ustawy – Prawo przedsiębiorców*, [w:] *Konstytucja biznesu. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Kosikowski Cezary, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim*, „Państwo i Prawo” 2001, z. 4, nr 7–8.
- Kosikowski Cezary, [w:] *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2000, art. 1, <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze/prawo-dzialalnosci-gospodarczej-komentarz-587540516>.
- Kosikowski Cezary, *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995.
- Kruczalak Kazimierz, *Pojęcie przedsiębiorcy i jego znaczenie w obowiązującym prawie*, „Rejent” 1998, nr 3.
- Kmieciak Robert, *Pozycja ustrojowa samorządu gospodarczego w Polsce*, „Studia z Polityki Publicznej” 2016, nr 2 (10).
- Łapa Małgorzata, *Polityka stabilizacyjna w gospodarce polskiej po przewrocie majowym (15 V – 30 IX 1926 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, nr 61.
- Machaliński Zbigniew, *Działalność Eugeniusza Kwiatkowskiego na stanowisku ministra przemysłu i handlu w latach 1926–1930*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2017, t. XIV.
- Mastalski Ryszard, *Interpretacja prawa podatkowego*, Warszawa 1989.
- Naworski Jerzy Paweł, *Przedsiębiorca i przedsiębiorstwo w polskim prawie prywatnym*, cz. 1, „Przegląd Prawa Handlowego” 2015, nr 8.
- Nazaruk Piotr, Art. 55¹, [w:] Barbara Bajor, Dominik Bierecki, Joanna Bocianowska, Jerzy Ciszewski, Maciej Ciszewski, Grzegorz Karaszewski, Jakub Knabe, Joanna Mucha-Kujawa, Grzegorz Sikorski, Bronisław Sitek, Reneata Tanajewska, Piotr Nazaruk, *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024, <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze/kodeks-cywilny-komentarz-aktualizowany-587857707>.
- Niezgódka-Medek Małgorzata, Szubiakowski Marek, *Działalność gospodarcza. Spójność systemu prawnego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1992, nr 2.
- Pawłowicz Krystyna, *Konstytucyjne a ustawowe pojęcie przedsiębiorcy*, „Przegląd Legislacyjny” 2007, nr 2.

- Pelczyński Paweł, *Charakter przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym*, „Rejent” 1998, nr 1.
- Przemówienie E. Kwiatkowskiego w Komisji Budżetowej Sejmu d. 6 grudnia 1926 r., „Polityka gospodarcza. Zagadnienia administracyjne” 1928.
- Szczepanowska-Kozłowska Krystyna, Art. 2, [w:] Ewa Nowińska, Krystyna Szczepanowska-Kozłowska, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2022.
- Szydło Marek, Art. 2, [w:] *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, wyd. II, red. Małgorzata Sieradzka, Marian Zdyb, Warszawa 2016.
- Walaszek-Pyziół Anna, *Status prawny przedsiębiorcy w świetle projektu ustawy – Prawo działalności gospodarczej*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1999, nr 5.
- Włudyka Tadeusz, *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki. Analiza prawnogospodarcza*, Kraków 2002.
- Wójtowicz Ewa, *Zawieranie umów w prawie polskim – ogólne zasady*, [w:] *Zawieranie umów między przedsiębiorcami*, Warszawa 2010.
- Zapolska Karolina, *Ewolucja podstaw normatywnych wolności gospodarczej w Polsce w XX wieku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 18, z. 2.
- Zieliński Maciej, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972.
- Ziemiński Zygmunt, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

► STRESZCZENIE

Kształtowanie się pojęcia przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa w prawie cywilnym oraz prawie gospodarczym w Polsce

Odpowiednie rozumienie, a później także stosowanie prawa wymaga właściwego ustalenia nie tylko przez ustawodawcę, lecz także w drodze wykładni prowadzonej między innymi przez judykaturę, pojęć wchodzących w zakres danego aktu prawnego. W tym zakresie wyjątkową rolę mają definicje legalne. Do pojęć mających istotne znaczenie w obrocie gospodarczym niewątpliwie należy „przedsiębiorca” i „przedsiębiorstwo”. Są to również terminy, które w historii polskiej legislacji przeszły zauważalną ewolucję. Co więcej, oba pojawiają się w polskim porządku prawnym również w szeregu różnych aktów prawnych i wciąż jest dostrzegalny brak spójności w ich rozumieniu przez różne gałęzie prawa. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie wybranych definicji legalnych tych pojęć. W konsekwencji autorka przedstawiła ewolucję tych dwóch terminów w polskim porządku prawnym.

Podstawowym celem artykułu jest analiza podejścia do przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa w różnych okresach historycznych w Polsce. W tym zakresie analiza skupia się od okresu

dwudziestolecia wojennego do dziś. W artykule wykorzystano literaturę przedmiotu, dokumenty władz państwowych, archiwalia, a także akty prawne. Artykuł opiera się przede wszystkim na metodzie porównawczej, historycznoprawnej oraz dogmatyczno-prawnej. Tekst natomiast został podzielony na wprowadzenie, trzy części odpowiadających konkretnym okresom (okres międzywojenny, okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz okres od 1989 roku) oraz podsumowanie. Artykuł kończą syntetyczne wnioski. Biorąc pod uwagę zakres zagadnień poruszanych w niniejszej pracy, dużą liczbę definicji legalnych do przeanalizowania, a także konieczność limitowania wielkości pracy, należy podkreślić, że artykuł nie ma wyczerpującego charakteru. Autorka skupia się na najważniejszych i wybranych zagadnieniach.

► **SUMMARY**

The Development of the Concept of Entrepreneur and Enterprise in the Civil and Commercial Law in Poland

The proper understanding and later application of law requires proper determination not only by the legislator, but also later through the conducted interpretation, among others, by the judiciary, of the concepts falling within the scope of a given legal act. In this regard, legal definitions play an exceptional role. The concepts of significant importance in economic transactions undoubtedly include “entrepreneur” and “enterprise”. These are also terms that have undergone a noticeable evolution in the history of Polish legislation. Moreover, both of these terms in the Polish legal system also appear in a number of different legal acts and there is still a noticeable lack of consistency in their understanding by different branches of law. The aim of this article was to present selected legal definitions of these concepts. Consequently, the Author presented the evolution of these two terms in the Polish legal system.

The main aim of the article is to analyze the approach to the entrepreneur and enterprise in different historical periods in Poland. In this respect, the analysis focuses on the time from the interwar period to the present day. The article uses the literature on the subject, documents of state authorities, archives, and legal acts. The article is based primarily on the comparative, historical-legal and dogmatic-legal methods. The text is divided into an introduction, three parts corresponding to specific periods (the interwar period, the PRL [Polish People’s Republic] period and the period since 1989) and a summary. The article ends with synthetic conclusions. Considering the scope of issues discussed in this work, the number of legal definitions to be analyzed, as well as the need to limit the volume of the work, it should be emphasized that the article is not exhaustive. Consequently, in the article, the Author focuses on the most important and selected issues.

Krzysztof Żochowski

- ▶ Okręgowa Izba Radców Prawnych w Białymstoku
(Białystok Bar Association)
Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: kancelaria@krzysztofzochowski.com
- ▶ ORCID: 0000-0001-7060-1280

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.03

EUGENIUSZ WAŚKOWSKI O PROJEKCIE I USTAWIE KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO Z 1930/1933 ROKU – CZĘŚĆ I

Abstrakt

Eugeniusz Waśkowski uznawany jest za wybitnego polskiego cywilistę i procesualistę, choć w Polsce znalazł się dopiero w 1924 roku w wieku 58 lat. Wcześniejsze lata spędził w Imperium Rosyjskim i na bolszewickiej Ukrainie. W Rosji jest jednym z najbardziej cenionych cywilistów i procesualistów, a jego prace w ostatnich 30 latach doczekały się kilkudziesięciu wznowień. Do Polski przybył, gdy prace nad procedurą cywilną osiągnęły zaawansowany poziom. Zapewne skutkiem tego nie został włączony w prace Komisji Kodyfikacyjnej nad polską procedurą cywilną, choć został w 1928 roku jej członkiem. Nie oznacza to jednak, że nie wywarł żadnego wpływu na polską procedurę cywilną – ten wpływ jest przedmiotem artykułu.

Opisane w artykule badania wykazują, że zgłoszone przez Waśkowskiego w 1928 roku uwagi względem projektu procedury cywilnej opracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej często odpowiadały zmianom wprowadzonym do projektu według późniejszej redakcji z 1930 roku. Zajęcie się tymi zmianami jest istotne i może mieć znaczenie praktyczne, gdyż w zdecydowanej większości przepisy w brzmieniu nadanym im w projekcie procedury cywilnej z 1930 roku stały się obowiązującym prawem od 1 stycznia 1933 roku. Następnie zaś wiele z nich wprost lub ze zmianami zostało przeniesionych do obecnie obowiązującego

Kodeksu postępowania cywilnego z 1964 roku. Ustalono to, zestawiając brzmienie poszczególnych przepisów wynikające z projektu opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej, do którego odnosił się Eugeniusz Waśkowski, treść uwag Waśkowskiego z 1928 roku oraz treść projektu w redakcji ogłoszonej w 1930 roku i Kodeksy procedury cywilnej z 1930 i 1964 roku.

Słowa kluczowe: postępowanie cywilne, procedura cywilna, Komisja Kodyfikacyjna, Eugeniusz Waśkowski, kodeks postępowania cywilnego

EUGENIUSZ WASKOWSKI ON THE DRAFT ACT AND LAW OF THE CODE OF THE CIVIL PROCEDURE OF 1930/1933 – PART I

Abstract

Eugeniusz Waśkowski is regarded as an eminent Polish civil law and lawsuit specialist of the procedure of law, although he did not live in Poland until 1924 when he turned 58. His earlier years were spent in the Russian Empire and in Bolshevik Ukraine. In Russia he was one of the most respected specialists of the procedure of law and of the civil law, and his works have continuously been reissued in the last 30 years. He arrived in Poland when the works on civil procedure had reached an advanced level. Probably as a result of this, he was not included in the work of the Codification Commission on the Polish civil procedure, although he became a member of it in 1928. This does not mean, however, that he did not have any influence on the Polish civil procedure – which is the subject of the article.

The research described in the article shows that the comments made by Waśkowski in 1928, in relation to the draft of the civil procedure developed by the Codification Commission of the Republic of Poland, often corresponded to the changes introduced into the draft according to the later draft of 1930. This was established by comparing the wording of individual provisions resulting from the draft developed by the Codification Commission of the Republic of Poland to which Waśkowski referred, the content of Waskowski's comments of 1928 and the content of the draft in the redaction published in 1930 and the codes of civil procedure of 1930 and 1964. Dealing with these changes is important and may be of practical significance, since the vast majority of the provisions in the wording given to them in the 1930 draft of civil procedure became law as of 1 January 1933. Subsequently, many of them were transferred directly or with amendments to the Civil Procedure Code of 1964 currently in force.

Key words: civil procedure, Codification Committee, Eugeniusz Waśkowski, code of the civil procedure

1. Wstęp¹

Eugeniusz Waśkowski był wybitnym polskim cywilistą i procesualistą², jednocześnie nie wyrzekł się polskiego pochodzenia, czego skutki wielokrotnie odczuwał³. Uważany jest współcześnie za jednego z najwybitniejszych rosyjskich cywilistów, a jego prace doczekały się dotychczas w Rosji kilkudziesięciu wznowień⁴. Wydano w Rosji również

¹ We wprowadzeniu autor wykorzystał niektóre z niepublikowanych jeszcze ustaleń poczynionych w związku z przygotowywaną dysertacją doktorską *Procedura cywilna w międzywojennej Polsce w pracach Eugeniusza Waśkowskiego*.

² Na co wskazywano zarówno ówczesnie (F. Bossowski, *Referat Prof. Dr. Franciszka Bossowskiego w sprawie mianowania Prof. Dr. Eugeniusza Waśkowskiego profesorem honorowym*, Archiwum Akt Nowych, Zespół nr 14 Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Akta osobowe – Waśkowski Eugeniusz, sygn. 6427, mikrofilm nr B 15420, k. 86–88. List K. Lutostańskiego z 30.10.1923 roku znajdujący się w Litewskim Centralnym Archiwum Historycznym – Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas, Zespół: 175, opis 2(VI)B, nr 200 – Komisja w sprawie obsadzenia Katedry Prawa Cywilnego Ziem Wschodnich, k. 2), jak i współcześnie. W Polsce najwięcej uwagi biografii Eugeniusza Waśkowskiego poświęcił Adam Redzik (A. Redzik, *Eugeniusz Waśkowski (1866–1942). W siedemdziesięciolecie śmierci wybitnego uczonego i adwokata*, „Palestra” 2012, nr 9–10, s. 255–267. Idem, *Poczet Jurystów i Ekonomistów (6): Eugeniusz Waśkowski (1866–1942)*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda: 2021, t. 4, nr 1, poz. 12, s. 271–293, a ponadto pisali o nim P. Ryłski, *Wpływ idei naukowych Eugeniusza Waśkowskiego na współczesną polską doktrynę prawa postępowania cywilnego*, „Między prawem cywilnym materialnym a procesowym – Studia Iuridica 2017”, nr 70, s. 201–217; K. Pietrzykowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego według Eugeniusza Waśkowskiego*, ibidem, s. 179–190; V. Nekrošius, *Wdrożenie koncepcji profesora Eugeniusza Waśkowskiego do procesu cywilnego na Litwie*, ibidem, s. 171–178; T.J. Kotliński, [w:] A. Redzik, T.J. Kotliński, *Historia Adwokatury*, Warszawa 2012, s. 98). Opracowania poświęcone osobie i dorobkowi Eugeniusza Waśkowskiego (liczniejsze niż Polskie) powstają w języku rosyjskim i ukraińskim (bibliografia tekstów o Waśkowskim wskazana została w *Евгений Владимирович Васьковський: правовед, літератор, критик: сборник матеріалів до 150-літтю со дня народження = Євген Володимирович Васьковський: правознавець, літератор, критик: збірник матеріалів до 150-річчя від дня народження = Eugeniusz Włodzimierz Waśkowski: prawnik, literat, krytyk: zbiór materiałów do 150-lecia urodzin*, Odessa 2017, s. 53–62).

³ Opisując i wyjaśniając swoją drogę zawodową, Waśkowski wskazywał, że po ukończeniu studiów nie mógł pozostać na Uniwersytecie, ponieważ w tamtym okresie (1886–1890) pozostawienie Polaka i katolika na uczelni w Odessie było prawie niemożliwe (Litewskie Centralne Archiwum Historyczne – Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas, Zespół: 175, opis 1(I)Bb, nr 1123 – uczelniane akta osobowe Eugeniusza Waśkowskiego, k. 26).

⁴ Niepełną bibliografię współczesnych wydań zobacz w: *Евгений Владимирович Васьковський: правовед, літератор, критик...*, s. 30–32.

tłumaczenie prac Waśkowskiego wydanych w Polsce w języku polskim⁵. W okresie pracy w II Rzeczypospolitej był profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie⁶, jak też członkiem Rady Prawniczej oraz Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskutek utrudnionego rozwoju kariery akademickiej na Uniwersytecie w Odessie, który ukończył, śladem ojca wstąpił w szeregi adwokatury. Z tym też zapewne jest związany temat jego pierwszej fundamentalnej pracy *Organizacja adwokatury*⁷. Dzieło to jest uważane do dziś za najpełniejsze opracowanie tematu w literaturze polskiej i rosyjskiej, a zapewne też i za takie można je uznać w literaturze ukraińskiej. W późniejszych pracach będzie wskazywał na konieczność znajomości praktyki w procesie zajmowania się prawem cywilnym z naukowego punktu widzenia⁸.

Pierwsze 58 lat swojego życia spędził w Imperium Rosyjskim i bolszewickiej Rosji. Do Polski przyjechał w 1924 roku na zaproszenie Wydziału Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie został profesorem⁹ na katedrze prawa cywilnego obowiązującego w byłym Królestwie Polskim¹⁰. Brał aktywny udział w działalności

⁵ E.В. Васьковский, *Избранные работы польского периода*, Москва 2016.

⁶ A. Redzik, *Eugeniusz Waśkowski...*, s. 263.

⁷ E.В. Васьковский, *Организация адвокатуры. Ч. 1. Очерк всеобщей истории адвокатуры*, Санкт-Петербург 1893. Idem, *Организация адвокатуры. Ч. 2. Исследование принципов организации адвокатуры*, Санкт-Петербург 1893.

⁸ Idem, *Руководство к применению и толкованию законов: для начинающих юристов*, Москва 1913, s. 117.

⁹ Zob. Wniosek z 31.05.1924 r. do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wyjednanie u Prezydenta RP nominacji prof. E. Waśkowskiego (Archiwum Akt Nowych, Zespół nr 14 Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Akta osobowe – Waśkowski Eugeniusz, sygn. 6427, mikrofilm nr B 15420, k. 1) oraz Akt nominacji podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 lipca 1924 r. (Archiwum Akt Nowych, Zespół nr 14 Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Akta osobowe – Waśkowski Eugeniusz, sygn. 6427, mikrofilm nr B 15420, Akta osobowe – Eugeniusz Waśkowski, k. 15). Nominację ogłoszono w Monitorze Polskim z 18 sierpnia 1924, nr 188, s. 2.

¹⁰ Reaktywację Uniwersytetu Wileńskiego opisał Mikołaj Tarkowski. Powołanie dwóch katedr prawa cywilnego podyktowane było skomplikowaniem materii prawa cywilnego obowiązującego w poszczególnych dzielnicach, w tym Pierwsza Katedra Prawa Cywilnego zajmować się miała prawem obowiązującym na ziemiach byłych guberni zachodnich Imperium Rosyjskiego, a Druga Katedra Prawa Cywilnego z kolei miała skupić się na prawie cywilnym obowiązującym w byłym Królestwie Polskim oraz w byłych dzielnicach pruskiej i austriackiej (M. Tarkowski, *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015, s. 43–59, 116–125; M. Przeniośło,

Wydziału Prawu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie¹¹ oraz w życiu intelektualnym miasta i kraju¹².

Zapewne z racji na etap zaawansowania prac w Komisji Kodyfikacyjnej nie został członkiem komisji opracowującej polski kodeks postępowania cywilnego.

Po przyjeździe już 1926 roku został członkiem Rady Prawniczej, gdzie zajął się opracowaniem projektu zmiany prawa cywilnego obowiązującego w byłym zaborze rosyjskim na wschód od byłego Królestwa Polskiego (czyli części I tomu X Zbioru praw)¹³. W skład Komisji Kodyfikacyjnej został powołany w 1928 roku, gdzie wraz z Maurycym Allerhandem rozpoczął prace nad kodeksem postępowania niespornego¹⁴.

Mimo tych wszystkich zajęć interesował się postępowaniem prac na projektem Kodeksu postępowania cywilnego w Komisji Kodyfikacyjnej i w związku z postępowaniem prac w komitecie redakcyjnym („podkomisji przygotowawczej”). Postanowił niezwłocznie

Profesorowie Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2016, R. LXI, nr 2, s. 25–26).

¹¹ W roku akademickim 1925–1926 Eugeniusz Waśkowski był dziekanem Wydziału Prawa, a następnie prodziekanem od roku akademickiego 1926–1927 do przejścia na emeryturę (*Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Skład Uniwersytetu w latach akademickich 1924–1925, 1925–1926, 1926–1927*, Wilno [brak daty], s. 4, 9). W roku akademickim 1927/1928 nie został wybrany na prodziekana, a funkcje tę objął zgodnie z regulaminem wskutek rezygnacji prodziekana Wacława Komarnickiego – o czym Uniwersytet Stefana Batorego zawiadomił ministerstwo w piśmie z 19 października 1927 roku, a ono przyjęło ten fakt do wiadomości, co zakomunikowało w piśmie z 8 listopada 1927 roku (Litewskie Centralne Archiwum Historyczne – Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas, Zespół: 175, opis 1(I)Bb, nr 1123 – uczelniane Akta osobowe Eugeniusza Waśkowskiego, k. 11).

¹² E. Waśkowski był współzałożycielem „Rocznika Prawniczego Wileńskiego”, gdzie został członkiem Komitetu Redakcyjnego i Komitetu Wydawniczego oraz kierownikiem działu prawniczego. W latach 1926–1939 był też członkiem redakcji Orzecznictwa Sądów Polskich oraz Gazety Sądowej Warszawskiej (*Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Prawniczego imienia Ignacego Daniłowicza za czas od dnia 1 stycznia 1925 r. do 31 grudnia 1926 r.*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928, s. 597; *Od Redakcji*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, z. 1, s. 3; W. Komarnicki, E. Waśkowski, W. Zawadzki, W. Staniewicz, *Od Redakcji*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, R. 1, [strona nienumerowana]; A. Redzik, *Eugeniusz Waśkowski...*, s. 264; M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie*, Kielce 2022, s. 580).

¹³ Był głównym autorem przygotowanego projektu (*Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach w prawie cywilnym obowiązującym na ziemiach wschodnich*, Wilno 1930, s. 3–4).

¹⁴ *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 13, Warszawa 1930, s. 30.

zgłosić uwagi krytyczne do projektu, aby możliwe było wzięcie ich pod uwagę zanim projekt stanie się prawem¹⁵.

2. Przyznanie w procesie i poza nim

Pierwsze uwagi Eugeniusz Waśkowski zgłosił w materii regulacji przyznania stron (art. 4). Podnosił, że w projektowanym brzmieniu przepisu¹⁶ wskazano jedynie fakty powszechnie znane jako kategorię faktów, którym przyznanie stron nie może przeczyć, i ograniczono możliwość jego odwołania. Wyjaśniał, że rozwiązanie ograniczające dopuszczalność odwołania przyznania było zbliżone do starszego modelu francuskiego i rosyjskiego, gdzie przyznanie traktowano w kategoriach oświadczenia woli i przejaw zasady dyspozycyjności. Za właściwszy uznawał jednak model zrealizowany w nowszej procedurze austriackiej z 1895 roku¹⁷ nieograniczającej możliwości odwołania przyznania, co było pochodną dążenia do wykrycia prawdy materialnej¹⁸.

¹⁵ E. Waśkowski, *O projekcie kodeksu procedury cywilnej*, „Palestra” 1928, nr 5, s. 193.

Ze względu na ograniczenia wynikające z formy artykułu poprzestano na odniesieniu uwag Eugeniusza Waśkowskiego do projektu z kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku oraz kodeksów postępowania cywilnego z lat 1930–1933 oraz roku 1964.

¹⁶ „Art. 4. Przyznanie nie ma znaczenia, gdy jest sprzeczne z faktami powszechnie wiadomymi. Może być odwołane, jeżeli strona wykaże, że uczyniła je przez nieświadomość takich okoliczności, które ujawniły się dopiero później, lub że była wprowadzona w błąd przez stronę przeciwną” (E. Waśkowski, *Przyznanie stron w procesie cywilnym (Z powodu projektu polskiej procedury cywilnej)*, Wilno 1927, s. 21).

¹⁷ Zob. art. 266: „Fakty, które strona przytoczyła, nie potrzebują dowodu o tyle, o ile je przeciwnik wyraźnie przyznał albo w piśmie przygotowawczem albo w ciągu sporu prawnego podczas ustnej rozprawy lub też do protokołu sędziego wyznaczonego lub wezwanego. Sądowe przyznanie faktów jest skutecznem, chociaż go przeciwnik nie przyjął. Jeśli przyznanie uczyniono z dodatkami lub zastrzeżeniami, oceni Sąd według swego uznania, na troskliwym rozważeniu wszelkich towarzyszących okoliczności opartego, azali przez to zostało uchylone lub też skuteczność jego umniejszona, tudzież jaki wpływ ma odwołanie na skuteczność przyznania. W ten sam sposób oceni Sąd, o ile na skutek przyznania zasadowego odpadła potrzeba dowodzenia” (*Wydawnictwo ustaw austriackich w polskim przekładzie. Tom II. Procedura cywilna*, tłum. A. Balasits, Lwów 1895, s. 194–195).

¹⁸ E. Waśkowski, *Przyznanie stron...*, s. 21–22. Wskazać należy na kierunek socjalnego postępowania cywilnego urzeczywistniony między innymi w procedurze austriackiej z 1895 roku. Projekt tego kodeksu przygotował F. Klein. Również polski Kodeks postępowania cywilnego z 1930–1933 roku pozostawał pod wpływami tego nurtu. Założenia nurtu socjalnego w postępowaniu cywilnym przedstawił F. Klein. Analizując

Wańkowski postulował rozszerzenie katalogu faktów, którym przyznanie stron nie może przeczyć, o fakty wykazane dzięki dowodom formalnym, wymaganym przez ustawę, objętymi domniemaniami prawnymi niewzruszalnymi oraz o fakty, których weryfikacja przez Sąd powinna odbywać się z uwagi na interes publiczny¹⁹. Jego zdaniem przyznanie nie powinno być skuteczne przeciwko faktom już wykazanym za pomocą wiarygodnych dowodów. Wywodził też, że przyznanie nie może być dowodem istnienia stosunku prawnego, który przeczy normom prawnym lub jest prawnie niemożliwy. Zdaniem Wańkowskiego właściwe byłoby rozróżnienie przyznania faktów równoznacznego z uznaniem powództwa oraz wszystkich innych wypadków. Jeżeli przyznanie faktów równa się uznaniu powództwa, to należy stosować regulacje odpowiednie dla uznania powództwa. W pozostałych przypadkach zaś przyznanie powinno podlegać przepisom o przyznaniu okoliczności faktycznych. Dla ujednocznienia regulacji kodeksowej postulował dodanie artykułu stanowiącego, że „do przyznania, dotyczącego istnienia stosunków prawnych, o ile nie jest równoznaczne z przyznaniem skargi, stosują się odpowiednio przepisy dotyczące przyznania okoliczności faktycznych sprawy”²⁰.

dorobek kodyfikacyjny XIX wieku i austriackie projekty prawa postępowania cywilnego, krytykował on obecną w XIX-wiecznych kodeksach nadmierną władzę stron nad przebiegiem postępowania i narzuconą sędziemu bierność, w tym najbardziej zapóźnienie prawa austriackiego w tym względzie. Wskazując na wynikające z interesu publicznego ograniczenia prawa własności, pytał, czy „własność procesu” ma sięgać znacznie dalej i nie być niczym ograniczona. Mawiał też, dostrzegając pewną słuszość stanowisk wskazujących, że zasada dyspozycyjności w rękach osoby nieobeznanej z prawem jest bronią która rani przede wszystkim samego nieumiejętnego szermierza. Skutkiem tego zastępstwo adwokackie jest konieczne również w sprawach, w których jego koszt przekracza sporną sumę; przez co osoby uboższe, których nie stać na skorzystanie z pomocy prawnej, muszą rezygnować z ochrony sądowej. Sposób realizacji zasady dyspozycyjności w ówczesnych kodeksach powodował, że była ona bezużytecznym dla większości populacji, a jednocześnie łatwym do nadużycia instrumentem. Zauważał, że identyczne w skali międzynarodowej są postulaty uczynienia dostępnym dla zwykłego człowieka sądu orzekającego sprawiedliwie (na ile to możliwe), a zarazem działającego energicznie i szybko udzielającego potrzebnej ochrony prawnej. Podkreślał, że rozwój wymiaru sprawiedliwości w kierunku zwiększenia aktywności sądu może mieć miejsce bez szkody dla świętości prawa prywatnego. Widmo inkwizycyjnej onnipotencji sądu jest zaś wznoszone przeciwko każdej innowacji (F. Klein, *Pro futuro. Betrachtungen über Probleme der Civilproceßreform in Österreich*, Leipzig–Wien 1891, s. 17–24).

¹⁹ E. Wańkowski, *Przyznanie stron...*, s. 21.

²⁰ Ibidem, s. 21–24.

Następnie zwrócił uwagę na problemy wynikające z przyznania kwalifikowanego, kiedy strona przyznaje twierdzenia powoda, ale uzupełnia je o dalsze okoliczności mające prowadzić jednak do oddalenia powództwa (na przykład: to prawda, że pożyczyłem, ale już oddałem). Takie przyznanie w istocie nie jest bowiem przyznaniem.

Projektowany przepis²¹ jego zdaniem nie wyrażał myśli wskazanej w uzasadnieniu projektu. Ponadto różne modele podejścia do tej kwestii w ustawodawstwach innych państw, opisane były na tyle niejednoznacznie sformułowane, że wymagały ujednoznacznienia przez naukę.

Projektowana regulacja²² o uznaniu pozasądowym w ocenie Waśkowskiego nie była poprawna. Odmawiała mocy przyznaniu ustnemu tylko w sytuacji, „gdy chodzi o fakty, na które dowód z zeznań świadków nie jest dopuszczalny”, ale jednocześnie projektowane przepisy wcześniejsze moc dowodową przyznawały tylko przyznaniu na piśmie i tylko wobec tego przyznania przewidywały możliwość jego odwołania. W uzasadnieniu jednak wskazano, że dowód przeciwny jest zawsze dopuszczalny niezależnie od formy przyznania pozasądowego. Autor uzasadnienia przyjął też, że przyznanie pozasądowe ma znaczenie tylko, jeśli zostało uczynione wobec drugiej strony w sytuacji, gdy takie stanowisko nie znajduje żadnej podstawy w projektowanych przepisach (przyznanie w procesie adresowane jest do sądu, a nie strony przeciwnej). Skutkiem czego proponował odmienną regulację od projektowanej²³, który to postulat w swej istocie, jakkolwiek w odmiennej szacie słownej, został uwzględniony²⁴.

²¹ „Art. 5. Jeżeli przyznanie połączone jest z zastrzeżeniami lub z twierdzeniami dodatkowymi, sąd ocenia moc jego według właściwości danego wypadku, mając na względzie, że przyznanie nie może być dzielone przeciwko stronie, która je uczyniła, i że moc przyznania nie może być uchylona przez twierdzenie dodatkowe, nie będące w istotnej sprzeczności z twierdzeniem przyznanem” (Ibidem, s. 26–27).

²² „Art. 7. Przepisy art. 4–6 stosują się odpowiednio do przyznania pozasądowego, uczynionego wobec drugiej strony. Art. 3 ma zastosowanie do takiegoż przyznania, uczynionego na piśmie, z możliwością jednak dowodu przeciwnego dla obalenia jego mocy. Przyznanie pozasądowe ustne nie ma znaczenia, gdy chodzi o fakty, na które dowód z zeznań świadków nie jest dopuszczalny”.

²³ „Przyznanie pozasądowe podlega swobodnej ocenie sądu, który uwzględnia przytem wszystkie inne dowody i okoliczności sprawy oraz przepisy prawa cywilnego. Przyznanie pozasądowe ustne jest bezskuteczne, gdy chodzi o ustalenie faktów, co do których dowód z zeznań świadków nie byłby dopuszczalny” (E. Waśkowski, *Przyznanie stron...*, s. 32).

²⁴ Art. 255 KPC 1930/1933: „Sąd ocenia znaczenie przyznania pozasądowego w związku z całością stanu faktycznego sprawy”. E. Waśkowski, *Przyznanie stron...*, s. 30–32.

3. Stosunek procesu cywilnego do procesu karnego oraz innych postępowań

W latach 1928–1932 Eugeniusz Waśkowski kompleksowo odniósł się do projektu procedury cywilnej (która w międzyczasie została już ogłoszona w formie rozporządzenia prezydenta²⁵). Analiza odbywała się co do zasady zgodnie z układem projektu²⁶.

Pierwsze uwagi dotyczyły wstępnych przepisów regulujących właściwość sądów. Jego zdaniem w projekcie zabrakło rozgraniczenia właściwości sądów cywilnych względem właściwości organów administracji publicznej, sądów karnych oraz sądów specjalnych. Wskazywał też na brak przepisów regulujących w sposób wyczerpujący rozgraniczenie właściwości rzeczowej i instancyjnej poszczególnych sądów powszechnych. Zasadność zarzutu wynikała dodatkowo z faktu, że stosownych regulacji nie zawarto w uchwalonych wcześniej aktach, to jest w ustawie o ustroju sądów powszechnych z 1928 roku²⁷, ani w procedurze karnej²⁸. Postulował on dodanie przepisu o treści odpowiadającej par. 1 austriackiej ustawy jurysdykcyjnej²⁹ lub o treści odpowiadającej interpretacji tego przepisu dokonanej przez profesora X. Fiericha³⁰. W kolejnej redakcji projektu, opublikowanej w 1930 roku, wyodrębniono na wstępie *Postanowienia*

²⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1930 nr 83, poz. 651).

²⁶ Autor oparł się na treści projektu podawanej przez E. Waśkowskiego. Wszystkie projekty przebadane przez autora różnią się w różnym stopniu względem projektu, do którego odnosi się i cytuje niektóre z przepisów E. Waśkowskiego. Wyjaśnić można to tym, że prawdopodobnie E. Waśkowski w swoich tekstach o projekcie KPC 1930/1933 nie odnosi się tylko do jednego z projektów, ale uwzględnia opublikowane najnowsze wersje projektu na datę przygotowywania konkretnej części.

²⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1928 nr 12, poz. 93).

²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania Karnego (Dz.U. 1928 nr 33, poz. 313).

²⁹ „Jurysdykcja w sprawach cywilnych, o ile nie są przekazane specjalnymi ustawami organom władzy administracyjnej lub sądom szczególnym, należy do sądów powszechnych” (E. Waśkowski, *O projekcie...* nr 5, s. 194).

³⁰ „Jurysdykcja sądów cywilnych powszechnych obejmuje: 1) sporne sprawy prywatno-prawne z wyjątkiem przekazanych specjalnymi ustawami organom władzy administracyjnej lub sądom szczególnym, i 2) sporne sprawy publiczno-prawne przekazane specjalnymi ustawami powszechnym sądom cywilnym” (Ibidem, s. 193–194, 194).

ogólne, w tym art. 2³¹, częściowo zgodne z uwagami Waśkowskiego, który znalazł się w niezmienionym brzmieniu w Kodeksie postępowania cywilnego 1930–1933. W Kodeksie postępowania cywilnego z 1964 roku³² znalazł się art. 2 o zmienionej częściowo szacie słownej względem art. 2 Kodeksu postępowania cywilnego 1930–1933 oraz uzupełniony dalszymi zastrzeżeniami z uwagi na realia gospodarki socjalistycznej³³.

Następnie Eugeniusz Waśkowski zajął się brakiem rozstrzygnięcia szeregu kwestii związanych z relacją procesu karnego i procesu cywilnego. Wskazał na brak wyrażenia „kardynalnej zasady”, że naprawienia szkody cywilnej wyrządzonej przestępstwem można dokonać zarówno w postępowaniu cywilnym, jak i karnym (powództwo adhezyjne), i szereg dalszych kwestii szczegółowych z tym związanych³⁴. W kolejnej redakcji projektu opublikowanej w 1930 roku dodano art. 6 zgodny z uwagami Waśkowskiego³⁵, który znalazł się w niezmienionym brzmieniu w Kodeksie postępowania cywilnego 1930–1933 (art. 6). W Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964 znalazł się zbliżony art. 12, różniący się względem Kodeksu postępowania cywilnego 1930–1933 zastrzeżeniem, że roszczeń majątkowych wynikających z przestępstwa można dochodzić w postępowaniu karnym tylko w wypadkach przewidzianych w ustawie³⁶.

³¹ Dodano art. 2 o treści: „Sądy powszechne rozstrzygają spory o prawa prywatne, chyba że spory te z mocy ustaw szczególnych są przekazane innym sądom lub władzom” (*Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I, z. 6, Warszawa 1930, s. 5).

³² Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1964 nr 43, poz. 296; dalej: KPC 1964).

³³ Art. 2 KPC 1964: „par. 1. Do rozpoznawania spraw cywilnych powołane są sądy powszechne, o ile sprawy te nie należą do właściwości sądów szczególnych, oraz Sąd Najwyższy. Par. 2. Nie są rozpoznawane w postępowaniu sądowym sprawy cywilne między jednostkami gospodarki uspołecznionej, należące do właściwości państwowego arbitrażu gospodarczego lub arbitrażu resortowego. Par. 3. Nie są również rozpoznawane w postępowaniu sądowym inne sprawy cywilne, jeżeli przepisy szczególne przekazują je do właściwości innych organów”.

³⁴ E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 194.

³⁵ „Art. 6. Powództwo o roszczenie, wynikające z przestępstwa, może być wytoczone przed sąd cywilny albo, zgodnie przepisami kodeksu postępowania karnego, przed sąd karny” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 6).

³⁶ „Art. 12. Roszczenia majątkowe wynikające z przestępstwa mogą być dochodzone w postępowaniu cywilnym albo w wypadkach w ustawie przewidzianych w postępowaniu karnym”.

Podkreślił, że kluczowa kwestia znaczenia rozstrzygnięcia sądu karnego dla postępowania cywilnego nie została rozstrzygnięta jednoznacznie – wyrok miał wiązać sąd cywilny, ale jednocześnie dopuszczalny był przeciwdowód³⁷. Przywołał szereg argumentów za celowością, czy wręcz koniecznością związania sądu cywilnego orzeczeniem sądu karnego, a przede wszystkim wyrokiem skazującym. Podobne racje przemawiały też za uregulowaniem skutków orzeczeń dyscyplinarnych, a także orzeczeń administracyjnych i sądowo-administracyjnych³⁸. Zauważał możliwość interpretacji przepisu art. 201 projektu³⁹ w kierunku przyjęcia poglądu o związaniu sądu cywilnego decyzją administracyjną. Przyjęcie, że orzeczenie administracyjne mogło wiązać sąd cywilny uznał za nieracjonalne – na gruncie projektu orzeczenie administracyjne miało moc większą od wyroku sądu karnego⁴⁰. Racjonalne argumenty Waśkowskiego nie zostały uwzględnione do chwili obecnej. Ustawodawca od blisko stu lat popełnia ten sam błąd, polegający na braku jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii w ustawie procesowej cywilnej, skutkiem czego decyzja została faktycznie oddana orzecznictwu, gdzie być może zaczyna się odejście od dotychczasowego poglądu o związaniu sądu powszechnego rozstrzygnięciem administracyjnym⁴¹.

³⁷ „Ustalenia prawomocnego wyroku sądu karnego, co do spełnienia lub niespełnienia czynu występnego mają moc wiążącą dla sądu cywilnego z zachowaniem możności stawienia dowodu przeciwnego (art. 261)” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 195).

³⁸ Po pierwsze, wymagać miał tego porządek publiczny, aby prawomocne orzeczenie karne skazujące nie mogło być kwestionowane w innym procesie, podobnie jak orzeczenie uniewinniające zapadłe na podstawie ustalenia niepopętnienia przestępstwa lub ustalenia sprawstwa innej osoby. Po drugie, z zasady też można przyjąć, że w postępowaniu karnym jest daleko większa szansa dojścia do prawdy materialnej (ibidem, s. 195–196).

³⁹ „Sąd może zarządzić przerwę postępowania: (...) 2) jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od orzeczenia władzy administracyjnej” (ibidem, s. 195–196).

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Zob. np. Uchwałę SN z 9 października 2007 r., III CZP 46/07 (OSNC 2008, nr 3, poz. 30), por. Orzeczenie SN z 28 września 1938 r., C.I. 1432/37 („Przegląd Notarialny” 1939, nr 2, s. 19), Orzeczenie SN z 27 września 1948 r., C 574/48 („Przegląd Notarialny” 1949, nr 3–4, s. 324), Orzeczenie SN z 6 marca 1967 r., III CR 402/66 („Informacja Prawnicza” 1967, nr 6, poz. 10), Wyrok SN z 3 lutego 1976 r., II CR 732/75 (OSNC 1976, nr 12, poz. 263), Postanowienie SN z 24 maja 1996 r., I CRN 67/96 (OSNC 1995, nr 11, poz. 167), Wyrok SN z 12 marca 2004 r., II CK 47/03 (PUG 2005, nr 5, s. 35), Postanowienie SN z 20 grudnia 2018 r., II CSK 736/17 (OSNC 2019, nr 10, poz. 103). Choć na przykład Sąd Najwyższy w Wyroku z 9 października 2019 r., I NSK 59/18 przyjął, że związanie to jest ograniczone o tyle, że „Zgodnie z art. 16 par. 1 k.p.a. decyzje, od których nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji lub wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy, są ostateczne. Uchylenie lub zmiana takich decyzji, stwierdzenie ich nieważności oraz wznowienie postępowania może nastąpić

Końcowo w tej materii wnioskował o ujednoczenie terminologii, postulując użycie pojęć „orzecznictwo” dla jurysdykcji administracyjnej i sądowo-administracyjnej, „sądownictwo cywilne/karne” dla jurysdykcji cywilnej i karnej, „właściwość” dla właściwości rzeczowej oraz „podsądność” dla właściwości miejscowej⁴².

4. Dwuinstancyjność postępowania

Wobec braku odniesienia się przez projekt do kompetencji instancyjnej sądów powszechnych uważał za celowe jednoznaczne wyrażenie zasady dwuinstancyjności⁴³.

5. Układ kodeksu

Eugeniusz Waškowski zwrócił też uwagę na symboliczną niewłaściwość tego, aby kodeks zaczynał się od przepisów poświęconych ustaleniu wartości przedmiotu sporu – gdyż narzuca spojrzenie, że proces i sąd sprowadzają się do kwestii

tylko w przypadkach przewidzianych w kodeksie lub ustawach szczególnych. Z brzmienia powołanego przepisu nie sposób wywieść, że związanie sądu w postępowaniu cywilnym decyzją administracyjną wyłącza możliwość dokonania odmiennej oceny stanu faktycznego, przyjętego za podstawę decyzji, bądź wnioskowania o skutkach prawnych odmiennych niż te, dla których przewidziane zostało orzekanie na drodze administracyjnej. Na powyższe zwrócono uwagę w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2007 r. (III CZP 46/07), wskazując także, że „uprawnienie sądu do samodzielnego ustalania obiektywnych zdarzeń tworzących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia nie może być w świetle art. 233 k.p.c. podawane w wątpliwość. Ewentualne ograniczenia w tym względzie musiałyby wynikać z uregulowania ustawowego, co ma miejsce w przypadku skazującego wyroku karnego (art. 11 k.p.c.). Kognicja sądu nie może być ograniczona również co do możliwości wywodzenia dalszych skutków cywilnoprawnych z faktów poddanych ocenie organu administracyjnego w sytuacji, w której decyzja administracyjna tych dalszych skutków nie dotyczy”. Wobec braku przepisu analogicznego do art. 11 k.p.c. (związanie sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym) brak podstaw do stwierdzenia, że sąd, rozpoznając sprawę w postępowaniu cywilnym, ma obowiązek uwzględnić stan faktyczny ustalony przez organ administracyjny i przyjęty za podstawę wydanej przez niego decyzji.

⁴² Ibidem, s. 197.

⁴³ Według Eugeniusza Waškowskiego wyrażała się ona tym, że każda sprawa może być rozpoznawana merytorycznie przez dwie i tylko dwie instancje oraz żadna sprawa nie może zostać rozpoznana merytorycznie przez sąd wyższej instancji, jeśli nie została rozstrzygnięta wcześniej przez sąd niższej instancji (E. Waškowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 197).

finansowych. Postulował, aby przepisy o wartości przedmiotu sporu przenieść do części poświęconej pozwowi. Tu wspomnę, że z raportu opublikowanego w 2011 roku wynika, iż w Polsce opłaty sądowe są jednymi z najwyższych w Europie⁴⁴.

6. Wartość przedmiotu sporu oraz rozdrabnianie roszczeń

Waśkowski wytknął podobną jak przy regulacji związania sądu wyrokiem karnym wewnętrzną sprzeczność regulacji w materii związania sądu wartością przedmiotu sporu podaną przez powoda z możliwością zarządzenia jej sprawdzenia przez sąd⁴⁵. Kwestia ta krzyżowała się z decyzją ustawodawcy, na ile dopuści możliwość decyzji jednostronnych lub uzgodnionych przez strony odstępstw od ustalonej w ustawie właściwości sądów. Jeżeli jednak przyznać stronom określoną swobodę w tym zakresie, to nie ma racji uzasadniających przyznanie stronom prawa przeniesienia sprawy z właściwego sądu wyższej instancji do sądu niższej instancji przy jednoczesnym zakazaniu działania przeciwnego. Skutkiem tego nie widział podstaw, aby sąd mógł ingerować w wartość przedmiotu sporu podaną przez powoda z własnej inicjatywy, ale wymagały tego uzasadnione interesy pozwanego, aby sąd na jego wniosek takiej kontroli mógł dokonać. Jednocześnie jednak dostrzegając, że mogło to być narzędzie w rękach pozwanego do przedłużania postępowania. Wobec tego postulował rozszerzenie prawa pozwanego do kwestionowania wartości przedmiotu sporu podanej przez powoda, ale jednocześnie ograniczenie czasowe tego prawa do etapu odpowiedzi

⁴⁴ Problem pozostaje aktualny o tyle, że z raportu opublikowanego w 2013 roku wynika, że w Polsce opłaty sądowe, zależnie od kategorii spraw, są najwyższe w UE lub sytuują się wśród najwyższych w Europie (J.P. Jean, H. Jorry, *Judicial systems of the European Union countries Analysis of data by the European Commission for the Efficiency of Justice (CEPEJ) Council of Europe*, 2013, s. 12, <https://rm.coe.int/judicial-systems-of-the-european-union-countries-analysis-of-data-by-t/1680788280> (dostęp: 28.06.2024); E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 197.

⁴⁵ „Art. 9. Sąd jest związany wartością przedmiotu sporu, oznaczoną przez powoda odpowiednio. Jeżeli sąd ma pod tym względem wątpliwości już przy wdrożeniu postępowania, zarządzi sprawdzenie wartości przedmiotu sporu, którego wyniki oceni swobodnie. Po wdrożeniu postępowania sprawdzenie wartości przedmiotu sporu może nastąpić jedynie na zarzut pozwanego, podniesiony jeszcze przed wdaniem się w spór. Koszta sprawdzenia stanowią część kosztów sporu. Przeciw uchwale, stwierdzającej wartość przedmiotu sporu, niema rekursu”. Taka konstrukcja przepisu – w świetle protokołów – miała wyniknąć z przeciwstawnych koncepcji referenta i koreferenta (ibidem, s. 198).

na pozew, a najpóźniej do pierwszego posiedzenia w sprawie. Zwłoce przeciwdziałać miało również pozostawienie sądowi swobody względem decyzji rozpoznania zarzutu odrębnie, czy też łącznie z całą sprawą⁴⁶. Postulował dalej, aby kosztów sprawdzenia wartości przedmiotu sporu nie wliczać do kosztów postępowania, ale obciążyć nimi stronę przegrywającą, czyli powoda w razie zasadności zarzutu niewłaściwego oznaczenia wartości przedmiotu sporu lub pozwanego w razie niezasadności zarzutu⁴⁷.

W kolejnej redakcji projektu opublikowanej w 1930 roku znalazł się przepis art. 22⁴⁸, powtarzający treść art. 9 z wcześniejszego projektu⁴⁹. Projekt z 1930 roku uwzględnił zmiany w części zgodne z postulatami Waśkowskiego, w tym w Kodeksie postępowania cywilnego 1930–1933 znalazł się tenże art. 22⁵⁰, zaś w Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1954 uobecnił się bardzo podobny przepis art. 25⁵¹.

W materii oznaczenia wartości przedmiotu sporu Waśkowski zgłaszał również dalsze uwagi odnoszące się do użycia w projekcie pojęć „odsetki”, „owoce” i „koszta”, które mogą być żądane obok roszczenia głównego. Pytał o sens pojęcia „owoce” i wydzielenia z niego odsetek, zwłaszcza w obliczu zróżnicowanego rozumienia pojęcia

⁴⁶ Przepis art. 384 projektu stanowił, że „Jeżeli pozwany na pierwszym posiedzeniu zarzuci, iż szacunek przedmiotu sporu jest nadmiernie niski, i jeżeli jest zarazem prawdopodobne, że przy należyтым ocenieniu przedmiotu sporu przekroczy 100 zł, sędzia oznaczał wartość po przesłuchaniu stron i po przeprowadzeniu dochodzeń, jakie w tym celu uzna za potrzebne. Przepis ten stosować należy i wówczas, gdy wskutek ograniczenia żądania pozwu przedmiot sporu obniży się do tej sumy” (ibidem, s. 200).

⁴⁷ Ibidem, s. 199–201.

⁴⁸ *Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 10.

⁴⁹ Przywołany wcześniej – patrz przypis 48 (zob. E. Waśkowski, *O projekcie kodeksu...*, nr 5, s. 198).

⁵⁰ Art. 22. KPC 1930/1933: „Par. 1 Sąd w razie wątpliwości może sprawdzić wartość przedmiotu sporu, oznaczoną przez powoda i w tym celu mocen jest zarządzić dochodzenie. Par. 2. Po doręczeniu pozwu sprawdzenie nastąpić może jedynie na zarzut pozwanego, zgłoszony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Par. 3. Do kosztów sprawdzenia stosują się przepisy o kosztach procesu. Par. 4. Od orzeczenia co do wartości przedmiotu sporu niema środka odwoławczego”.

⁵¹ Art. 25 KPC 1964: „Par. 1. Sąd może na posiedzeniu niejawnym sprawdzić wartość przedmiotu sporu oznaczoną przez powoda i zarządzić w tym celu dochodzenie. Par. 2. Po doręczeniu pozwu sprawdzenie nastąpić może jedynie na zarzut pozwanego, zgłoszony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Par. 3. Jeżeli sąd w wyniku sprawdzenia wartości przedmiotu sporu uzna się za niewłaściwy, przekaze sprawę sądowi właściwemu; jeżeli jest kilka sądów właściwych – przekaze temu z nich, który wskaże powód”.

„owoce” w pozaborczym prawie materialnym. Uważał, że właściwsze byłoby przyjęcie, wzorem francuskim i rosyjskim, żeby wartość przedmiotu sporu określać na podstawie łącznej wartości dochodzonych roszczeń (głównego i ubocznych) na dzień wytoczenia powództwa. W projekcie z 1930 roku nastąpiły zmiany częściowo zgodne z uwagami Waśkowskiego, a mianowicie usunięto pojęcie „owoce”⁵². Treść ta została powtórzona w Kodeksie postępowania cywilnego 1930–1933 w art. 16, a następnie w Kodeksie postępowania cywilnego z 1964 roku w art. 20.

W kwestii uregulowania sposobu określania wartości przedmiotu sporu Eugeniusz Waśkowski odniósł się również do projektowanego art. 3⁵³, w którym widział środek przeciwdziałania rozdrabnianiu roszczeń. Nie widział on jednak wystarczających racji mogących przemawiać za przeciwdziałaniem rozdrabnianiu roszczeń przez powoda – interes publiczny nie wymagał zakazu rozdrabniania roszczeń. Rozdrobnienie roszczenia mogło prowadzić do rozpoznania sprawy przez sąd inny niż ten, który byłby właściwy dla całego roszczenia – ale tu Waśkowski wskazuje, że projekt nie zabrania stronom na zgodne poddanie sporu sądowi niższemu (grodzkiemu zamiast ziemskiemu), więc ustawodawca nie określił właściwości rzeczowej sądów sztywno, zostawiając stronom pewną swobodę. Także kwestii możliwości generowania dodatkowych kosztów przez powoda nie uważał za rozstrzygającą, wskazując, że rozstrzygnięcie o pierwszej części roszczenia da również pozwanemu wiedzę o zasadności roszczenia w całości – jest więc i w jego interesie. Ponadto pozwany może wytoczyć powództwo wzajemne o ustalenie nieistnienia długu w całości, a więc jeżeli pozwany będzie tym zainteresowany, może spowodować, iż sprawa trafi do sądu rzeczowo właściwego dla wartości całego spornego roszczenia.

Nie można też pomijać tego, że sąd może uznać koszty powoda poniesione w postępowaniach o drugą i dalsze części roszczenia za niekonieczne i nie obciążać nimi pozwanego oraz nałożyć na powoda obowiązek zwrotu pozwanemu kosztów pozwanemu wywołanych niewłaściwym postępowaniem powoda. Wskazywał też, że taka regulacja procesowa nie odpowiada prawu materialnemu, gdzie wierzyciel

⁵² „Art. 16. Do wartości przedmiotu sporu nie wlicza się odsetek pożytków i kosztów, żądanych obok roszczenia głównego” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 9).

⁵³ „Jeżeli pozew opiewa na część większej wierzytelności, wówczas cała już płatna wierzytelność jest podstawą oznaczenia wartości przedmiotu sporu” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 202).

ma swobodę dysponowania swoją wierzytelnością, w tym dochodzenia zapłaty w jednej części, a zrzeczenia się i rezygnacji z jej dochodzenia w dalszej części, czy też rozporządzenia całością lub częścią wierzytelności na rzecz innej osoby. Rozdrobnienie pozwala także wierzycielowi na dochodzenie zapłaty, w części, w jakiej stać go na związane z tym koszty – zakaz rozdrabniania pozbawiłby go możliwości dochodzenia swojej wierzytelności⁵⁴.

W projekcie z 1930 roku nie powtórzono regulacji odpowiadającej krytykowanemu przez Waśkowskiego przepisowi art. 3. Regulacja taka nie znalazła się również w Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933 ani w Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964.

Eugeniusz Waśkowski wskazywał, że projektowane przepisy art. 3 i art. 5⁵⁵ pomijają sytuację, gdy wierzytelność ma być płatna w ratach. Zauważał, że projektowany przepis art. 5 nawiązywał do regulacji procedury austriackiej, opuszczał jednak istotne znajdujące się tam ograniczenie stosowania tej metody obliczenia wartości przedmiotu sporu do przypadków sporów o „prawo poboru odsetek, rent i innych powtarzających się świadczeń”, z czego wywodził, że chodziło o spory dotyczące w istocie samego prawa do otrzymywania takich świadczeń. Krytykował też art. 8 projektu⁵⁶, zauważając, że prowadzi on do nieracjonalnych skutków obejmujących między innymi konieczność poniesienia kosztów właściwych dla całej wartości przedmiotu w sytuacji, gdy żona żąda należnej jej ustawowo w województwach wschodnich 1/7 wartości majątku, czy też jeden ze współników dochodzi na przykład swojego prawa do dziesiątej części kapitału spółki. Zauważał, że w tym przypadku wzór stanowiła regulacja węgierska, jednak pominięto zastrzeżenie jej zastosowania tylko do spraw o podział majątku, a nie wszystkich sporów działowych⁵⁷.

⁵⁴ Ibidem, s. 204–205.

⁵⁵ „W sporach o świadczenia perjodyczne, nieograniczone co do czasu trwania, wartość przedmiotu sporu wynosi 20-krotną rocznego świadczenia. Przy świadczeniach perjodycznych, ograniczonych do czasu życia, 10-krotna rocznego świadczenia stanowi wartość przedmiotu sporu. Przy świadczeniach perjodycznych ograniczonych do czasu ściśle oznaczonego suma świadczeń za cały czas stanowi wartość przedmiotu sporu; suma ta nie może jednakże przenosić 20-krotnej rocznego świadczenia” (ibidem, s. 204).

⁵⁶ „W sporach działowych cały przedmiot działu stanowi o wartości przedmiotu sporu” (ibidem, s. 205).

⁵⁷ Ibidem, s. 203–205.

W projekcie z 1930 roku nie znalazła się norma odpowiadająca krytykowanemu przez Waśkowskiego art. 3 krytykowanego projektu. Uwagi względem art. 5 krytykowanego projektu uwzględniono o tyle, że określenie „spory o świadczenia perjodyczne” zmieniono na „sprawy o prawa do świadczeń powtarzających się”⁵⁸. W Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933 znalazł się przepis art. 18, powtarzający brzmienie z projektu z 1930 roku, ze zmianą w zakresie zmniejszenia o połowę wartości przedmiotu sporu w sprawach z obowiązków rodzinnych (skrócono okres z dwóch lat do roku)⁵⁹. W Kodeksie postępowania cywilnego z 1964 roku dokonano istotnej zmiany i skrócenia okresów, za jaki ma być uwzględnione sporne świadczenie w celu obliczenia wartości przedmiotu sporu⁶⁰. Eugeniusz Waśkowski postulował jeszcze szczególne uregulowanie sposobu określenia wartości przedmiotu sporu w sprawach dotyczących nieruchomości⁶¹ – uwaga ta pozostała bez wpływu na projekt z 1930 roku, jak też na Kodeks postępowania cywilnego z lat 1930–1933 i Kodeks postępowania cywilnego z roku 1964.

7. Właściwość miejscowa sądu

W materii właściwości miejscowej Waśkowski podnosił, że projekt opiera się przede wszystkim na rozwiązaniach procedury austriackiej z 1895 roku, lecz stanowi krok wstecz w technice legislacyjnej. W projekcie przepisy sformułowano niejednoznacznie i zabrakło w nim obecnego w ustawie austriackiej uporządkowania dość licznych

⁵⁸ „Art. 18. W sprawach o prawo do świadczeń powtarzających się, wartość przedmiotu sporu stanowi: przy świadczeniach, nie ograniczonych co do czasu lub dożywotnich, suma świadczeń za lat dziesięć; a przy świadczeniach ograniczonych co do czasu, suma świadczeń za cały czas ich trwania, lecz nie więcej niż za lat dziesięć; przy świadczeniach wszakże należnych z tytułu obowiązków rodzinnych, nie wyłączając stosunków nieślubnych, suma świadczeń za dwa lata” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 10).

⁵⁹ Art. 18 KPC 1930–1933: „W sprawach o prawo do świadczeń powtarzających się wartość przedmiotu sporu stanowi: przy świadczeniach, nieograniczonych co do czasu lub dożywotnich, suma świadczeń za lat dziesięć; a przy świadczeniach ograniczonych co do czasu, suma świadczeń za cały czas ich trwania, lecz nie więcej niż za lat dziesięć; przy świadczeniach wszakże należnych z tytułu obowiązków rodzinnych, nie wyłączając stosunków nieślubnych, suma świadczeń za jeden rok”.

⁶⁰ Przepis ogólny art. 22 Kodeksu postępowania cywilnego z roku 1964 głosi: „W sprawach o prawo do świadczeń powtarzających się wartość przedmiotu sporu stanowi suma świadczeń za jeden rok, a jeżeli świadczenia trwają krócej niż rok – za cały czas ich trwania”.

⁶¹ E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 205.

przepisów pod nagłówkami: właściwość ogólna, szczególna i wyłączna. Właściwość ogólną określono w art. 11 projektu⁶² z użyciem słowa „należy”, a w dalszym przepisie dla wskazania właściwości wyłącznej użyto sformułowania „należy wyłącznie”, gdy oba określenia należałoby uznać za tożsame co do znaczenia. Podobne zastrzeżenia natury językowo-logicznej zgłosił względem art. 12 projektu, z którego wynikało, że osoba fizyczna może mieć kilka miejsc zamieszkania, rozumianych jako miejscowość, w której przebywa osoba fizyczna z zamiarem stałego pobytu⁶³. W projekcie z 1930 roku rozdział II *Właściwość miejscowa* podzielono na oddziały: właściwość ogólna, właściwość przemienna, właściwość wyłączna oraz przepisy szczególne⁶⁴, a przepis wyrażający właściwość ogólną sformułowano odmiennie językowo, dopuszczając nadal możliwość posiadania kilku równorzędnych miejsc zamieszkania⁶⁵.

W Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933 powtórzono podział rozdziału na oddziały (właściwość ogólna, właściwość przemienna, właściwość wyłączna oraz przepisy szczególne)⁶⁶. Również w regulacji właściwości ogólnej powtórzono sformułowania krytykowanego przepisu⁶⁷. W Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964 zachowano podział rozdziału na oddziały (właściwość ogólna, właściwość przemienna, właściwość wyłączna oraz przepisy szczególne)⁶⁸, a także przyjęto możliwość posiadania jednego miejsca zamieszkania⁶⁹.

⁶² „Pozwy wytaczać należy przed sąd pierwszej instancji, ogólnie właściwy pozwanego” (ibidem, s. 206).

⁶³ Dostrzegł i wyjaśnił, że wynika to między z innymi z niedokładności tłumaczeń ustaw procesowych niemieckiej i austriackiej na język polski (ibidem, s. 207).

⁶⁴ *Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 11–15.

⁶⁵ „Art. 24. Powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma zamieszkanie. Miejscem zamieszkania jest miejscowość, w której pozwany przebywa z zamiarem stałego pobytu. Jeżeli pozwany ma zamieszkanie w kilku miejscach, powód może wytoczyć powództwo według któregośkolwiek z tych miejsc” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 11).

⁶⁶ Art. 24–50 KPC 1930/1933.

⁶⁷ Art. 24 KPC 1930–1933: „Par. 1. Powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma zamieszkanie. Miejscem zamieszkania jest miejscowość, w której pozwany przebywa z zamiarem stałego pobytu. Par. 2. Jeżeli pozwany ma zamieszkanie w kilku miejscach, powód może wytoczyć powództwo według któregośkolwiek z tych miejsc”.

⁶⁸ Art. 27–47 KPC 1964.

⁶⁹ Art. 27 par. 1 Kodeksu postępowania cywilnego z roku 1964 głosi: „Powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania”.

Dodatkowo Waśkowski zauważył, iż w dalszej części przepisu, wskutek pominięcia dookreślenia „w Państwie”⁷⁰, osoba – zdaniem ustawodawcy – może nie mieć ani miejsca zamieszkania, ani pobytu. W materii miejsca zamieszkania kobiety zamężnej, którą nazwał delikatną, a regulowana przepisem art. 15 projektu⁷¹, podniósł, że przepis ten nie odpowiada współczesnym mu warunkom, a sytuację reguluje wyjątek z art. 22 projektu⁷². Wobec tego postulował skreślenie obu przepisów art. 15 i art. 22, aby do kobiet można było stosować zasady ogólne zgodnie z zasadą równouprawnienia wynikającą z konstytucji⁷³. W projekcie z 1930 roku dookreślono, że chodzi o miejsce pobytu pozwanego w Polsce⁷⁴ oraz zachowano zasadę, że mężatkę pozywa się przed sąd właściwy dla męża⁷⁵. Regulacje te powtórzono w Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933⁷⁶. W Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964 doprecyzowano przepis określający właściwość miejscową sądu względem miejsca zamieszkania lub pobytu pozwanego⁷⁷ oraz pominięto szczególną regulację właściwości miejscowej sądu względem mężatek.

Co do określenia właściwości sądu w prawach spadkowych w art. 16⁷⁸ i 33⁷⁹ projektu Waśkowski podnosił, że rodzą pytania, na które projekt nie odpowiada.

⁷⁰ „Art. 12. W braku miejsca zamieszkania oznacza się ogólną własność sądowa wedle miejsca pobytu w Państwie. W braku miejsca pobytu lub gdy jest ono nieznanne, oznacza się tę właściwość wedle ostatniego miejsca zamieszkania w Państwie” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 207).

⁷¹ Zgodnie z którym żona i dzieci nieletnie mają miejsce zamieszkania w miejscu zamieszkania męża lub ojca (Ibidem, s. 207).

⁷² Art. 22: „Przeciw mężatce, mieszkającej stale i oddzielnie poza miejscem zamieszkania męża, wytoczyć można pozew o roszczenie majątkowe także przed sądem jej stałego pobytu” (ibidem, s. 207).

⁷³ Ibidem, s. 206–208.

⁷⁴ „Art. 25. Gdy pozwany nie ma miejsca zamieszkania, powództwo wytacza się według miejsca jego pobytu w Polsce; gdy to miejsce nie jest znane, powództwo wytacza się według ostatniego miejsca zamieszkania pozwanego w Polsce” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 11).

⁷⁵ „Art. 27. Powództwo przeciwko mężatce, nierozłączonej sądownie, wytacza się przed sąd właściwy dla męża” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 11).

⁷⁶ Art. 25 i art. 27 KPC 1930/1933.

⁷⁷ Art. 28 KPC 1964: „Jeżeli pozwany nie ma miejsca zamieszkania w Polsce, ogólną właściwość oznacza się według miejsca jego pobytu w Polsce, a gdy nie jest ono znane lub nie leży w Polsce – według ostatniego miejsca zamieszkania pozwanego w Polsce”.

⁷⁸ „Art. 16. Sąd ogólnie właściwy zmarłego jest sądem ogólnie właściwym pozostałej po nim masy spadkowej” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 5, s. 208).

⁷⁹ „Art. 33. Pozwy o działy spadkowe tudzież pozwy, którymi dochodzi się praw do spadku, roszczeń z legatów, z innych zarządzeń na wypadek śmierci lub roszczeń od dziedziców jako takich, wytaczać należy przed sąd właściwy według miejsca otwarcia spadku” (ibidem, s. 208).

Przede wszystkim projekt nie wskazuje, czy jest to właściwość wyłączna, ogólna czy przemienne, ani też nie wyjaśnia, czy „Sąd ogólnie właściwy zmarłego” jest sądem „właściwym według miejsca otwarcia spadku”. Brak było ponadto odpowiedzi na pytanie, czy ta właściwość trwa niezależnie od upływu czasu. Eugeniusz Waškowski wskazywał, że przepis art. 33 powielono względem ustawy austriackiej, ale pominięto kluczowe ograniczenie czasowe, to jest do czasu nabycia spadku, bowiem to pozwala zastosować już ogólne przepisy o właściwości⁸⁰. W projekcie z 1930 roku znalazł się w rozdziale II *Właściwość miejscowa*, Oddziale 1. Właściwość ogólna przepis art. 29⁸¹ oraz w Oddziale 3. Właściwość wyłączna przepis art. 41⁸² – realizujących po części postulaty Waškowskiego, gdyż określające rodzaj właściwości i czas obowiązywania tej szczególnej właściwości. Regulacje te powtórzono w Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933⁸³.

W Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964 nie uwzględniono odrębnej właściwości sądu dla spadku do chwili nabycia spadku przez spadkobierców, gdyż w prawie materialnym przyjęto, że spadek z chwilą śmierci spadkodawcy przechodzi na spadkobiercę⁸⁴, skutkiem czego wierzyciel z tytułu długów spadkowych musi ustalić i pozwać spadkobiercę, a późniejsze przyjęcie spadku ma znaczenie w odniesieniu do zakresu odpowiedzialności spadkobiercy⁸⁵. Właściwość wyłączną przyjęto dla spraw spornych związanych z rozrządzeniami spadkowymi⁸⁶ oraz postępowań niespornych

⁸⁰ Ibidem, s. 208–209.

⁸¹ „Art. 29. Powództwo z tytułu roszczeń przeciwko osobie zmarłej, wytacza się, dopóki dziedzice spadku prawnie nie objęli, przed sąd, który był dla niej właściwy w chwili śmierci” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 11).

⁸² „Art. 41. Powództwo o prawo do spadku jako też o roszczenia z rozporządzeń na przypadek śmierci, należy wytoczyć, dopóki dziedzice prawnie nie objęli spadku, wyłącznie według miejsca otwarcia spadku. Powództwo o działy spadkowe wytoczyć należy wyłącznie według miejsca otwarcia spadku. Przepisy te obowiązują również, jeżeli powództwo dotyczy nieruchomości spadkowej” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 13).

⁸³ Art. 29 i art. 41 KPC 1930/1933.

⁸⁴ Art. 922 par. 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93; dalej: KC) „Prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów księgi niniejszej”.

⁸⁵ Art. 1030 KC: „Do chwili przyjęcia spadku spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko ze spadku. Od chwili przyjęcia spadku ponosi odpowiedzialność za te długi z całego swego majątku”.

⁸⁶ Art. 39 KPC 1964: „Powództwo z tytułu dziedziczenia, zachowku, jak również z tytułu zapisu, polecenia oraz innych rozrządzeń testamentowych wytacza się wyłącznie przed sąd

związanych ze spadkiem⁸⁷, to jest postępowań uregulowanych w dziale IV *Sprawy z zakresu prawa spadkowego*⁸⁸ (art. 627–691)⁸⁹.

Odnioł się też do art. 18⁹⁰, wskazując, że projekt unika pojęcia „osoba prawna”, zamiast którego postuluje się wyliczeniem, czego Waśkowski nie uznawał za posunięcie trafne, zwłaszcza że pojęcie „osoby prawnej” już funkcjonowało w polskim języku prawnym i prawniczym. Dodatkowo wskazywał, że takie wyliczenie może wprowadzać w błąd, gdyż nie każde „stowarzyszenie” czy nie każdy z „zakład” jest osobą prawną. Podobnie wątpliwości Eugeniusza Waśkowskiego budziło wprowadzone domniemanie „w razie wątpliwości” co do siedziby spółki. W uzasadnieniu projektu wskazano, że projektowany przepis powieli rozwiązanie przyjęte w całej Europie, lecz Waśkowski podkreślił, że jest daleko idące uproszczenie, ponieważ poszczególne kodeksy albo ściśle wiążą właściwość sądu z siedzibą zarządu, administracji czy zakładu, albo tylko wprowadzają związane z tym domniemanie i te domniemania też nie są identycznie ukształtowane w poszczególnych ustawach. Ustawy obce postępują się też różnymi pojęciami „gdzie zarząd znajduje się” oraz „zarząd prowadzi się”, które mogą oznaczać w tym samym czasie różne miejsca w przypadku tej samej konkretnej spółki.

⁸⁷ ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a jeżeli jego miejsca zamieszkania w Polsce nie da się ustalić, przed sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część”. Art. 628. KPC 1964: „Do czynności w postępowaniu spadkowym, które należą do zakresu działania sądów, wyłącznie właściwy jest sąd ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a jeżeli jego miejsca zamieszkania w Polsce nie da się ustalić, sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część (sąd spadku). W braku powyższych podstaw sądem spadku jest sąd powiatowy dla m. st. Warszawy”.

⁸⁸ Część pierwsza *Postępowanie rozpoznawcze*, księga druga *Postępowania nieprocesowe*, tytuł II *Przepisy dla poszczególnych rodzajów spraw*, dział IV *Sprawy z zakresu prawa spadkowego*, KPC 1964.

⁸⁹ Czynności państwowych biur notarialnych (zabezpieczenie spadku i spis inwentarza, przyjęcie i odrzucenie spadku, ogłoszenie testamentu) i sprawy rozpoznawane przez sąd (wyjawienie przedmiotów spadkowych, przesłuchanie świadków testamentu ustnego, sprawy dotyczące wykonawcy testamentu, zarząd spadku nieobjętego, stwierdzenie nabycia spadku, dział spadku).

⁹⁰ Art. 18: „Sąd ogólnie właściwy spółek jawnych, komandytowych i akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni, stowarzyszeń, gwarectw, zakładów, kościołów, fundacji, gmin oraz innych podmiotów, nie będących osobami fizycznymi, oznacza się wedle ich siedziby. Siedzibą jest w razie wątpliwości miejscowość, w której znajduje się ich zarząd” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 6, s. 241).

Waśkowski, wychodząc od ukształtowania siedziby osoby prawnej na wzór miejsca zamieszkania osoby fizycznej, wywiódł, że skoro miejsce zamieszkania to miejsce, gdzie osoba przebywa (*corpus*) z zamiarem stałego pobytu (*animus*), to w przypadku spółki za jej siedzibę należałoby uznać miejsce, gdzie mieści się jej zarząd (*animus*) i jednocześnie faktycznie zarządza spółką (*corpus*). Gdy są to różne miejsca, to wzorem odwołania się ustawy procesowej do miejsca pobytu osoby fizycznej (*corpus*), należałoby oprzeć się na miejscu faktycznego zarządzania spółką (*corpus*). Oparcie się bowiem na siedzibie wskazanej w statucie (sam zamiar) umożliwiałoby kształtowanie fikcji prawnych mogących prowadzić między innymi do działań mających utrudnić wierzycielom dochodzenie ich roszczeń. Rozpoznanie sprawy według faktycznej siedziby, z której zarządza się spółką i zgromadzone są jej księgi, uzasadnione jest też istotnymi względami praktycznymi. Wobec tego Eugeniusz Waśkowski postulował użycie pojęcia „osoba prawna” oraz uregulowanie właściwości przemiennej pomiędzy siedzibą wskazaną w statucie a faktycznym miejscem zarządzania spółką (w tym drugim elementem zgadzał się projektem przepisu przygotowanym przez koreferenta Maurycego Allerhanda). Dostrzegł jednocześnie kwestię mas majątkowych niebędących osobami prawnymi, a jednocześnie niezwiązanych ściśle z określoną osobą (niemające właściciela lub niepodlegające z różnych przyczyn jego zarządowi, przykładowo majątek osoby zaginionej). Dla takich podmiotów postulował użycie określenia „samoistne masy majątkowe”⁹¹.

Uwag i wniosków Waśkowskiego nie uwzględniono w projekcie z 1930 roku, choć nieznacznie zmieniono brzmienie przepisu⁹². W Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933 powtórzono brzmienie z projektu⁹³. W Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964 posłużono się już pojęciem „osoba prawna”, ale też zachowano pojęcie „innego podmiotu niebędącego osobą fizyczną” i ogólnie odesłano do siedziby⁹⁴.

⁹¹ Ibidem, s. 241–245.

⁹² „Art. 31. Powództwo przeciwko spółce handlowej, stowarzyszeniu, gwarectwu, zakładowi, związkowi komunalnemu, kościołowi, fundacji lub innemu podmiotowi, nie będącemu osobą fizyczną, wytacza się według miejsca ich siedziby. Siedzibą w braku innych danych, jest miejscowość, w której znajduje się zarząd”, umiejscowiony w oddziale I *Właściwość ogólna* (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 12).

⁹³ Art. 31 KPC 1930/1933: „Powództwo przeciwko spółce handlowej, stowarzyszeniu, gwarectwu, zakładowi, związkowi komunalnemu, kościołowi, fundacji lub innemu podmiotowi, nie będącemu osobą fizyczną, wytacza się według miejsca ich siedziby. Siedzibą w braku innych danych, jest miejscowość, w której znajduje się zarząd”.

⁹⁴ Art. 30 KPC 1930/1933: „Powództwo przeciwko osobie prawnej lub innemu podmiotowi nie będącemu osobą fizyczną wytacza się według miejsca ich siedziby”. W prawie

Eugeniusz Waśkowski odniósł się też do kolejnego przepisu projektu – art. 19⁹⁵. Uznawał słuszność zasady, aby właściwość sądu dla kilku pozwanych powiązać tylko sądami właściwymi ogólnie dla jednego z dłużników głównych – albowiem znana mu była praktyka stosowana w byłym Imperium Rosyjskim dobierania dłużników ubocznych dla zobowiązań wekslowych w drodze indosu lub poręczenia, aby w ten sposób dowolnie wybierać właściwy sąd. Taki też motyw wskazano w uzasadnieniu projektu. Dlatego uważał za niezrozumiałe zdanie drugie odnoszące się wprost do zobowiązań wekslowych, gdzie wskazano tylko na właściwość przemianą („można”), a nie wyłączną względem sądu właściwego dla wystawcy i akceptanta. Skutkiem czego należałoby przyjąć, że zobowiązanych z weksla można pozwać przed sąd właściwy dla jednego z dłużników ubocznych – co jest sprzeczne z celem przepisu.

Dalej wykazywał, że w przypadku poręczenia istotne argumenty przemawiają za dopuszczeniem wyboru sądu właściwego według właściwości ogólnej dłużnika ubocznego, który jest poręczycielem odpowiadającym solidarnie. Dostrzegł, że odpowiedzialność dłużnika ubocznego może mieć charakter subsydiarny lub solidarny (poręczenie). Jednak zagadnienie dłużnika subsydiarnego uznał za mniej istotne, bowiem z charakteru subsydiarności wynika co do zasady, że wchodzi ona w grę dopiero w obliczu nieskuteczności egzekucji wobec dłużnika głównego, a więc sprawy obu takich dłużników nie będą rozpoznawane łącznie. W przypadku poręczyciela odpowiadającego solidarnie, w przypadku gdy określony sąd jest bliższy poręczycielowi i wierzycielowi, to ich interes przeważa nad interesem dłużnika głównego winnego niewykonaniu zobowiązania.

Odnosząc się zaś do motywów projektu, wskazał, że sądy mają inne narzędzia do zwalczania nadużyć prawa procesowego. Jakkolwiek za właściwe uznał

materialnym w art. 41 Kodeksu cywilnego znalazła się regulacja: „Jeżeli ustawa lub oparty na niej statut nie stanowi inaczej, siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający”.

⁹⁵ „Art. 19. Kilku uczestników sporu, mający różny sąd ogólnie właściwy, można zapozwać wspólnie przed sąd ogólnie właściwy któregokolwiek z uczestników jeżeli między nimi są obowiązani główni i uboczni, natenczas można zapozwać wszystkich tylko przez sąd ogólnie właściwy któregokolwiek z obowiązanych głównych. Zobowiązanych z weksla można wspólnie zapozwać przed sąd ogólnie właściwy akceptanta, względnie wystawcy weksla własnego, zobowiązanych zwrotnie z czeku można wspólnie zapozwać przed sąd ogólnie właściwy wystawcy czeku” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 6, s. 245–246).

przyznanie pierwszeństwa sądowi właściwemu dla największej liczby pozwanych⁹⁶. W projekcie z 1930 roku zachowano co do zasady rozwiązania projektu krytykowanego przez Waśkowskiego⁹⁷, ale przy roszczeniach z weksla i czeku odwołano się do miejsca płatności⁹⁸. Przepisy te niezmiennie znalazły się w Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933⁹⁹.

Również przepis art. 20¹⁰⁰ projektu spotkał się z krytyką Waśkowskiego, bowiem przepis odwołał się do niewyjaśnionego pojęcia „trzeci dłużnik”, które może zrozumieć tylko prawnik znający procedurę austriacką i niemiecką¹⁰¹. W projekcie z 1930 roku nie znalazła się regulacja analogiczna, podobnie w Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933 i Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964.

⁹⁶ Ibidem, s. 246–250.

⁹⁷ „Art. 45. Jeżeli powództwo wytacza się łącznie przeciwko kilku osobom, dla których w myśl przepisów o właściwości ogólnej właściwe są różne sądy, wybór między temi sądami należy do powoda. Gdy jednak między współpozwanymi są dłużnicy główni i uboczni, powództwo wytacza się przed sąd właściwy dla któregokolwiek z dłużników głównych.

⁹⁸ „Art. 46. Powództwo przeciwko zobowiązanemu z wekslu lub czeku wytoczyć można bądź przed sąd właściwy według przepisów o właściwości ogólnej, bądź przed sąd miejsca płatności. Kilku zobowiązanych z wekslu lub czeku można łącznie zapozwać bądź przed sąd miejsca płatności, bądź według przepisów o właściwości ogólnej dla akceptanta albo wystawcy wekslu własnego lub czeku”.

⁹⁹ „Art. 45. Par. 1. Jeżeli powództwo wytacza się łącznie przeciwko kilku osobom, dla których w myśl przepisów o właściwości ogólnej właściwe są różne sądy, wybór między temi sądami należy do powoda. Par. 2. Gdy jednak między współpozwanymi są dłużnicy główni i uboczni, powództwo wytacza się przed sąd właściwy dla któregokolwiek z dłużników głównych. Art. 46. Par. 1. Powództwo przeciwko zobowiązanemu z wekslu lub czeku wytoczyć można bądź przed sąd właściwy według przepisów o właściwości ogólnej, bądź przed sąd miejsca płatności. Par. 2. Kilku zobowiązanych z wekslu lub czeku można łącznie zapozwać bądź przed sąd miejsca płatności, bądź według przepisów o właściwości ogólnej dla akceptanta albo wystawcy wekslu własnego lub czeku”.

¹⁰⁰ „Przeciw osobom, które w Państwie nie mają miejsca zamieszkania wzgl. siedziby, można z powodu roszczeń majątkowych wnieść pozew przed sąd, w którego okręgu znajduje się przedmiot dochodzony pozewem, lub zdatny do egzekucji majątek tych osób. Jeżeli chodzi o wierzytelności, natenczas miejscem, w którym znajduje się majątek, jest miejsce zamieszkania trzeciego dłużnika, jeżeli jednak, wierzytelność zabezpieczona jest prawem zastawu na przedmiocie majątkowym, – miejsce, w którym znajduje się ów przedmiot” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 6, s. 250).

¹⁰¹ Chodzi o przypadek, kiedy dłużnik nie ma miejsca zamieszkania (siedziby) w Polsce, ale ma własnego dłużnika z Polsce – trzeci dłużnik, to po prostu dłużnik dłużnika (ibidem, s. 250).

W kwestii właściwości sądów Eugeniusz Waśkowski zauważył, że w regulacji tej występuje istotna luka, niepozwalająca skutecznie dochodzić roszczeń w przypadku zawarcia umowy z przedsiębiorcą przybyłym z zagranicy, który zobowiązał się wykonać określoną pracę, pobrał wynagrodzenie i zaniechał realizacji zobowiązania. W takim przypadku bowiem na gruncie krytykowanego projektu nie ma podstaw do przyjęcia właściwości sądu polskiego, a skutkiem tego nie można zastosować przepisu art. 36¹⁰², przewidującego możliwość oznaczenia sądu właściwego przez Sąd Najwyższy. Nie zawsze też będzie można skorzystać z art. 24 projektu¹⁰³, pozwalającego odwołać się do miejsca wykonania umowy (*forum solutionis*), ponieważ przepis ten wymaga, aby miejsce wykonania umowy było stwierdzone na piśmie.

Skutkiem powyższego postulował dopuszczenie właściwości przemiennej oznaczonej według miejsca zawarcia umowy (*forum contractus*), choć zauważał, że kwestia ta była bardzo różnie rozstrzygana w regulacjach innych państw europejskich. Możliwe są bowiem określone nadużycia przy szerokim dopuszczeniu *forum solutionis*. Jednak Waśkowski był zwolennikiem subsydiarnego dopuszczenia *forum solutionis*, gdy dłużnik nie ma miejsca zamieszkania w kraju, celem zabezpieczenia faktycznej możliwości dochodzenia roszczeń. Uważał, że takie rozwiązania połączone z zastrzeżeniem dla umowy prorogacyjnej formy pisemnej pod rygorem nieważności zapobieganie ewentualnym nadużyciom. Na tej podstawie postulował zmianę na końcu zdania pierwszego poprzez zastąpienie słów „wedle umowy” słowami: „Jeżeli pozwany nie ma miejsca zamieszkania w kraju”¹⁰⁴.

Waśkowski wskazał też, że zgadza się z odwołaniem do miejsca wykonania umowy, a nie zobowiązania, bowiem z umowy wynikają przecież różne zobowiązania, w tym zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia za będącą przedmiotem umowy sprzedaż,

¹⁰² „Art. 36. Jeżeli dla pewnego pozwu uzasadniona jest jurysdykcja sądów polskich, brak jednak podstaw faktycznych do oznaczenia sądu miejscowo właściwego, wówczas na wniosek oznaczy go Sąd Najwyższy bez ustnej rozprawy” (E. Waśkowski, *O projekcie kodeksu procedury cywilnej*, Palestra 1928, nr 7–8, s. 289).

¹⁰³ „Art. 24. Pozwy o ustalenie istnienia lub nieistnienia umowy, o jej dopełnienie, unieważnienie lub rozwiązanie, wreszcie pozwy o odszkodowanie z powodu niewypełnienia lub nienależytego wypełnienia umowy, wytoczyć można przed sąd miejsca, w którym sporne zobowiązanie ma być wypełnione wedle umowy. Miejsce wypełnienia umowy ma być stwierdzone dokumentem, dołączonym do pozwu” (ibidem, s. 290).

¹⁰⁴ Ibidem, s. 289–293.

usługę czy robotę budowlaną¹⁰⁵. Jednocześnie uważał, że oznaczenie właściwości przemiennej na podstawie miejsca zawarcia umowy ma znaczenie dużo mniejsze, a należałoby je dopuścić tylko w przypadku nieoznaczenia miejsca wykonania w umowie, które jednocześnie nie wynika z istoty zobowiązania ani z okoliczności zawarcia umowy. Przepis art. 24 projektu został ze zmianami powtórzony w art. 35 projektu z 1930 roku¹⁰⁶. W Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933 powtórzono bez zmian brzmienia i numeracji art. 35 projektu z 1930 roku¹⁰⁷. W Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964 regulację tę powtórzono ze zmianami¹⁰⁸.

Eugeniusz Waškowski dostrzegł, że miejsce zawarcia umowy mogłoby mieć istotne znaczenie w przypadku zawarcia umowy związanej z agentami, filiami lub oddziałem przedsiębiorcy. Takie stany faktyczne są jednak uwzględnione w przepisach art. 21 i 23 projektu¹⁰⁹. Przepisy te pozostają bez wad, gdyż w sposób nieuzasadniony różnicują

¹⁰⁵ Należy tu wskazać, że obecny polski ustawodawca dostrzegł kwestię dopiero niedawno (zob. art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. 2019 poz. 1469, por. Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wraz z uzasadnieniem, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/166CCC44490F3965C1258384003CD40A/%24File/3137-uzas.pdf> (dostęp: 29.06.2024)), zastępując wcześniejsze brzmienie przepisu art. 34 Kodeksu cywilnego, odwołujące się do miejsca wykonania umowy, odwołaniem do „miejsca spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umów danego rodzaju”.

¹⁰⁶ „Art. 35. Powództwo o ustalenie istnienia umowy, o wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie umowy, jako też o odszkodowanie z powodu jej niewykonania lub nienależytego wykonania, wytoczyć można przed sąd miejsca wykonania umowy. Miejsce wykonania umowy należy stwierdzić dokumentem, dołączonym do pozwu” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 12).

¹⁰⁷ Art. 35 KPC 1930/1933: „Par. 1. Powództwo o ustalenie istnienia umowy, o wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie umowy, jako też o odszkodowanie z powodu jej niewykonania lub nienależytego wykonania, wytoczyć można przed sąd miejsca wykonania umowy. Par. 2. Miejsce wykonania umowy należy stwierdzić dokumentem, dołączonym do pozwu”.

¹⁰⁸ Art. 34 KPC 1964: „Powództwo o ustalenie istnienia umowy, o jej wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie, jako też o odszkodowanie z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy wytoczyć można przed sąd miejsca jej wykonania. W razie wątpliwości miejsce wykonania umowy powinno być stwierdzone dokumentem”.

¹⁰⁹ „Art. 21. Przeciw osobom wymienionym w art. 18, a mającym siedzibę zagranicą, można wnieść pozew o roszczenie majątkowe także przed ten sąd, w którego okręgu znajduje się ich stałe zastępstwo lub organ, powołany do sprawowania ich interesów, jednakowoż tylko wtedy, gdy dochodzone roszczenie pozostaje w związku z czynnościami zastępstwa

sytuację prowadzących działalność gospodarczą osób prawnych względem osób fizycznych. Źródła luki Waśkowski dopatrywał się tylko w niepełnym powtórzeniu regulacji austriackiej. W polskim przepisie pominięto działalność zawodową związaną z istnieniem zakładu, warsztatu lub biura (technicznego, rachunkowego czy komisowego) – które były wymienione w przepisie austriackim. Krytykował pominięcie trzeciego ustępu źródłowego przepisu austriackiego¹¹⁰, uważał też za zasadne powtórzenie jeszcze jednego przepisu austriackiego (mającego swoje odpowiedniki w procedurach niemieckiej i węgierskiej)¹¹¹. W projekcie z 1930 roku powtórzono regulacje art. 21 i 23 projektu ze zmianami¹¹², które bez zmian znalazły się w Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933¹¹³. Kodeks

lub sprawowania interesów. Art. 23. Przeciw osobom posiadającym przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, gospodarstwo rolne, leśne lub kopalnie, wytoczyć można pozew o roszczenia majątkowe, dotyczące tych przedsiębiorstw, gospodarstw lub kopalń, przed sąd w obrębie którego znajduje się przedsiębiorstwo, gospodarstwo lub kopalnia” (E. Waśkowski, *O projekcie...*, nr 7–8, s. 293–294).

¹¹⁰ „Osoby, które na majątku, zaopatrzone w budynki mieszkalne albo gospodarcze, gospodarują same jako właściciela, użytkownicy albo dzierżawcy albo zlecają prowadzenie gospodarstwa ustanowionym przez siebie rządcom, można ze wszystkich stosunków prawnych, odnoszących się do gospodarzenia majątkiem, pozwać przed sąd tego okręgu, w którym majątek leży” (ibidem, s. 295).

¹¹¹ „Osoby posiadające zdolność procesową i przebywające w pewnym miejscu wśród okoliczności, które z natury rzeczy wskazują na dłuższe trwanie pobytu, w szczególności jako słudzy, robotnicy, pomocnicy przemysłowi albo terminatorzy, studiujący albo uczniowie, mogą być pozywane o roszczenia majątkowe przed sąd ich miejsca pobytu” (ibidem, s. 295, 293–295).

¹¹² „Art. 34. Powództwo o roszczenie majątkowe wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu znajduje się organ pozwanego, powołany do sprawowania jego interesów, jeżeli roszczenie pozostaje w związku z czynnościami sprawowania interesów przez tenże organ. Powództwo o roszczenie majątkowe, dotyczące przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, gospodarstwa rolnego lub leśnego albo kopalni, wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu znajduje się przedsiębiorstwo, gospodarstwo lub kopalnia. Przepisy tego artykułu nie odnoszą się do spraw przeciwko Skarbowi Państwa i przeciwko przedsiębiorstwom państwowym, które zastępuje Prokuratorja Generalna” (*Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 12).

¹¹³ Art. 34 KPC 1930/1933: „Par. 1. Powództwo o roszczenie majątkowe wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu znajduje się organ pozwanego, powołany do sprawowania jego interesów, jeżeli roszczenie pozostaje w związku z czynnościami sprawowania interesów przez tenże organ. Par. 2. Powództwo o roszczenie majątkowe, dotyczące przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, gospodarstwa rolnego lub leśnego albo kopalni, wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu znajduje się przedsiębiorstwo, gospodarstwo lub kopalnia. Par. 3. Przepisy tego artykułu nie odnoszą się do spraw przeciwko Skarbowi

postępowania cywilnego z roku 1964 zawierał regulację zbliżoną, ale sformułowaną zwięźle i znacznie ogólniej¹¹⁴.

8. Zakończenie

Powyższe ukazuje głębię i bardzo szerokie horyzonty wiedzy Eugeniusza Waśkowskiego, czego zdaje się, że w niektórych przypadkach zabrakło w Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Nie można pominąć faktu istotnej korelacji pomiędzy uwagami Waśkowskiego a zmianami, jakie nastąpiły w projekcie po opublikowaniu tych uwag przez ich autora. Obserwacja ta jest ważna również dla współczesnej praktyki, ponieważ określone regulacje zmienione w kierunku wynikającym z uwag Waśkowskiego znalazły się w Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933, a następnie w Kodeksie postępowania cywilnego z roku 1964. Nie można pominąć też faktu, że niektóre ze zmian mających miejsce już w XXI wieku szły w kierunku zgodnym z uwagami Waśkowskiego zgłoszonymi jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym. Powyższe uzasadnia celowość dalszych badań nad uwagami Waśkowskiego do projektu Kodeksie postępowania cywilnego z lat 1930–1933, jak też uwagami ogłoszonymi już po publikacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Kodeks postępowania cywilnego z lat 1930–1933. Celność spostrzeżeń Waśkowskiego uzasadnia też dalsze zainteresowanie jego dorobkiem, nie tylko w materii prawa procesowego, i poszukiwanie innych jeszcze części jego prac, które mogą mieć istotną wartość również współcześnie.

Przywołane powyżej prace Eugeniusza Waśkowskiego pozwalają na nowe, głębsze spojrzenie na niektóre z regulacji procesowych obowiązujących współcześnie. Konieczne jest, choć nie wiadomo, na ile możliwe wobec niezachowania się znacznej części akt Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej¹¹⁵, wyjaśnienie, w jakim

Państwa i przeciwko przedsiębiorstwom państwowym, które zastępuje Prokuratorja Generalna”.

¹¹⁴ Art. 33 KPC 1964: „Powództwo o roszczenie majątkowe wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu znajduje się jednostka organizacyjna pozwanego lub jej zakład mający za zadanie prowadzenie działalności gospodarczej, jeżeli roszczenie pozostaje w związku z działalnością tej jednostki lub zakładu”.

¹¹⁵ Akta Komisji Kodyfikacyjnej, które najprawdopodobniej znajdowały się wśród akt Ministerstwa Sprawiedliwości, zaginęły w czasie II wojny światowej (A. Lityński, *Wydział*

stopniu uwagi Waśkowskiego wpłynęły bezpośrednio lub pośrednio na prace kodyfikacyjne i zmiany wprowadzone do projektu opublikowanego w 1930 roku, a także tego, czy może w niektórych przypadkach mamy do czynienia raczej z przypadkową korelacją czasową.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, Zespół nr 14 Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia

Publicznego, Akta osobowe – Waśkowski Eugeniusz, sygn. 6427, mikrofilm nr B 15420.

Litewskie Centralne Archiwum Historyczne – Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas, Zespół: 175, opis 2(VI)B, nr 200 – Komisja w sprawie obsadzenia Katedry Prawa Cywilnego Ziem Wschodnich.

Litewskie Centralne Archiwum Historyczne – Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas, Zespół: 175, opis 1(I)Bb, nr 1123 – uczelniane Akta osobowe Eugeniusza Waśkowskiego.

Akty prawne i ich projekty

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1928 nr 12, poz. 93).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania Karnego (Dz.U. 1928 nr 33, poz. 313).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1930 nr 83, poz. 651).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. zmieniające niektóre przepisy Kodeksu postępowania cywilnego i przepisów wprowadzających Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1932 nr 93, poz. 802).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o sądownym postępowaniu egzekucyjnym (Dz.U. 1932 nr 93, poz. 803).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93).

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1964 nr 43, poz. 296).

Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2019, poz. 1469).

Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego, Katowice 1991, s. 9; por. L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 10).

Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wraz z uzasadnieniem.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach w prawie cywilnym obowiązującym na ziemiach wschodnich, Wilno 1930.

Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny, t. I, z. 13, Warszawa 1930.

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, t. I. z. 6, Warszawa 1930.

Orzecznictwo i jego pochodne

Orzeczenie SN z 28 września 1938 r. C.I. 1432/37 („Przegląd Notarialny” 1939, nr 2, s. 19).

Orzeczenie SN z 27 września 1948 r. C 574/48 („Przegląd Notarialny” 1949, nr 3–4, s. 324).

Orzeczenie SN z 6 marca 1967 r., III CR 402/66 („Informacja Prawnicza” 1967, nr. 6, poz. 10).

Postanowienie SN z 24 maja 1996 r. I CRN 67/96 (OSNC 1995, nr 11, poz. 167).

Postanowienie SN z 20 grudnia 2018 r. II CSK 736/17 (OSNC 2019, nr 10, poz. 103).

Uchwała SN z 9 października 2007 r. III CZP 46/07 (OSNC 2008, nr 3, poz. 30).

Wyrok SN z 3 lutego 1976 r. II CR 732/75 (OSNC 1976, nr 12, poz. 263).

Wyrok SN z 12 marca 2004 r. II CK 47/03 (PUG 2005, nr 5, s. 35).

Wyrok SN z 9 października 2019 r. I NSK 59/18.

Literatura

Górnicki Leonard, *Prawo cywilne w pracach komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000.

Kotliński Tomasz, [w:] Adam Redzik, Tomasz Kotliński, *Historia Adwokatury*, Warszawa 2012.

Komarnicki Wacław, Waśkowski Eugeniusz, Zawadzki Władysław, Staniewicz Witold, *Od Redakcji*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, R. 1, [strona nienumerowana].

Klein Franz, *Pro futuro. Betrachtungen über Probleme der Civilproceßreform in Österreich*, Leipzig–Wien 1891.

Lityński Adam, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.

Nekrošius Vytautas, *Wdrożenie koncepcji profesora Eugeniusza Waśkowskiego do procesu cywilnego na Litwie*, „Studia Iuridica” 2017, nr 70.

Pietrzykowski Krzysztof, *Teoria wykładni prawa cywilnego według Eugeniusza Waśkowskiego*, „Studia Iuridica” 2017, nr 70.

Przeniośto Małgorzata, *Profesorowie Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2016, R. LXI, nr 2.

Od Redakcji, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, z. 1.

Przeniośto Małgorzata, Przeniośto Marek, *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie*, Kielce 2022.

Redzik Adam, *Eugeniusz Waśkowski (1866–1942). W siedemdziesięciolecie śmierci wybitnego uczonego i adwokata*, „Palestra” 2012, nr 9–10.

Redzik Adam, *Poczet jurystów i ekonomistów (6): Eugeniusz Waśkowski (1866–1942)*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2021, t. 4, nr 1, poz. 12.

Rylski Piotr, *Wpływ idei naukowych Eugeniusza Waśkowskiego na współczesną polską doktrynę prawa postępowania cywilnego*, „Studia Iuridica” 2017, nr 70.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Prawniczego imienia Ignacego Daniłowicza za czas od dnia 1 stycznia 1925 r. do 31 grudnia 1926 r., „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928.

Tarkowski Mikołaj, *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Skład Uniwersytetu w latach akademickich 1924–1925, 1925–1926, 1926–1927, Wilno [brak daty].

Waśkowski Eugeniusz, *Przyznanie stron w procesie cywilnym (Z powodu projektu polskiej procedury cywilnej)*, Wilno 1927.

Waśkowski Eugeniusz, *O projekcie kodeksu procedury cywilnej*, „Palestra” 1928, nr 5.

Waśkowski Eugeniusz, *O projekcie kodeksu procedury cywilnej*, „Palestra” 1928, nr 6.

Waśkowski Eugeniusz, *O projekcie kodeksu procedury cywilnej*, „Palestra” 1928, nr 7–8.

Wydawnictwo ustaw austriackich w polskim przekładzie, t. II, *Procedura cywilna*, tłum. August Balasits, Lwów 1895.

Васьковський Євгеній Володимирович: правовед, літератор, критик: збірник матеріалів до 150-ліття від дня народження = Євген Володимирович Васьковський: правознавець, літератор, критик: збірник матеріалів до 150-річчя від дня народження // Vas'kovskij Evgenij Vladimirovič: pravoved, literator, kritik: sbornik materialov k 150-letiu so dnâ roždeniâ = Êvgen Volodimirovič Vas'kovs'kij: pravoznavec', literator, kritik: zbîrnik materiâlîv do 150-rîččâ vîd dnâ narodžennâ = Eugeniusz Włodzimierz Waśkowski: prawnik, literat, krytyk: zbiór materiałów do 150-lecia urodzin, Odessa 2017.

Васьковський Е.В., *Избранные работы польского периода*, Москва 2016 // Vas'kovskij E.V., *Izbrannye raboty pol'skogo perioda*, Moskva 2016.

Васьковський Е.В., *Организация адвокатуры. Ч. 1. Очерк всеобщей истории адвокатуры*, Санкт-Петербург 1893 // Vas'kovskij E.V., *Organizaciâ advokatury. Č. 1. Očerk vseobšej istorii advokatury*, Sankt-Peterburg 1893.

Васьковський Е.В., *Организация адвокатуры. Ч. 2. Исследование принципов организации адвокатуры*, Санкт-Петербург 1893 // Vas'kovskij E.V., *Organizaciâ advokatury. Č. 2. Issledovanie principov organizacii advokatury*, Sankt-Peterburg 1893.

Васьковський Е.В., *Руководство к применению и толкованию законов: для начинающих юристов*, Москва 1913. // Vas'kovskij E.V., *Rukovodstvo k primeneniû i tolkovaniû zakonov: dlâ načinaûsîh ûristov*, Moskva 1913.

Netografia

Jean Jean-Paul, Jorry Hélène, *Judicial Systems of the European Union Countries Analysis of Data by the European Commission for the Efficiency of Justice (Cepej) Council of Europe*, 2013, <https://rm.coe.int/judicial-systems-of-the-european-union-countries-analysis-of-data-by-t/1680788280>.

► STRESZCZENIE

Eugeniusz Waśkowski o projekcie i ustawie Kodeks postępowania cywilnego z 1930/1933 roku – część I

Eugeniusz Waśkowski znalazł się w Drugiej Rzeczypospolitej jako dojrzały naukowiec o uznanej renomie. Posiadał obszerną wiedzę w materii prawa cywilnego procesowego, obejmującą przedrewolucyjne prawo rosyjskie, jak też systemy prawne państw Europy Zachodniej, w tym państw zaborczych. Wiedza ta obejmowała znajomość ustaw oraz doktryny. Taką też znajomość prawa i doktryny polskiej wykazał, zgłaszając uwagi do projektu polskiego Kodeksu postępowania cywilnego opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej.

W swoich uwagach przedstawionych w trzech kolejnych numerach Palestry w roku 1928 roku przedstawił dla każdego z zagadnień odpowiednie tło komparatystyczne obejmujące najczęściej ustawodawstwo austriackie, niemieckie, rosyjskie, francuskie i szwajcarskie. Na tej podstawie wskazywał, czy i na którym z systemów wzorowała się w konkretnym przypadku Komisja Kodyfikacyjna, a nawet przedstawiał, który konkretny przepis przeniesiono niedokładnie i jakie negatywne skutki z tego wynikają.

Uwagi te w wielu przypadkach były zgodne ze zmianami, jakie po ich opublikowaniu do projektu wprowadziła Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej w ostatnim etapie prac nad projektem. Prawie wszystkie zmienione przepisy projektu znalazły się w akcie, który wszedł w życie, a szereg z nich nadal obowiązuje po przeniesieniu do aktualnej ustawy procesowej. Skutkiem tego przedstawione poglądy Eugeniusza Waśkowskiego mogą pomóc lepiej zrozumieć współczesne prawo.

► SUMMARY

**Eugeniusz Waśkowski on the Draft Act and Law
of the Code of the Civil Procedure of 1930/1933 – Part I**

Eugeniusz Waśkowski came to the Second Republic as a mature recognized scholar. He possessed extensive knowledge in the field of the civil procedural law, encompassing pre-revolutionary Russian law, as well as the legal systems of Western European countries, including the partitioned states. This knowledge included familiarity with statutes and doctrine. He demonstrated such knowledge of the Polish law and doctrine by submitting his comments to the draft of the Polish Code of Civil Procedure prepared by the Codification Commission of the Republic of Poland.

In his remarks presented in three consecutive issues of the *Palestra* in 1928, he provided a relevant comparative background for each issue, most frequently including Austrian, German, Russian, French and Swiss legislation. On this basis, he indicated whether and on which system the Codification Commission was modelled on in a particular case, and even outlined which particular provision had been transposed inaccurately and what negative consequences resulted.

These comments were in many cases in line with the changes that the Codification Commission of the Republic of Poland made to the draft in the final stage of its work on the draft after its publication. Almost all of the amended provisions of the draft were included in the act that came into force, and a number of them are still in force transferred to the current procedural act. As a result, the presented views of Waśkowski may help to better understand contemporary law as well.

Teresa Mróz

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok)
- ▶ e-mail: t.mroz@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-8242-0919

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.04

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ – PODSTAWA CIĄGŁOŚCI I TRWAŁOŚCI INSTYTUCJI PRAWA CYWILNEGO (W SZCZEGÓLNOŚCI OBLIGACYJNEGO) W POLSCE

Abstrakt

Artykuł ma na celu pokazanie trwałości instytucji prawa prywatnego uregulowanych w Kodeksie zobowiązań z 1933 roku. Kodeks formalnie obowiązywał do 1 stycznia 1965 roku. Uchwalenie Kodeksu zobowiązań było istotnym wydarzeniem w procesie tworzenia prawa w niepodległej Polsce. Został on wysoko oceniany przez prawników teoretyków i praktyków. Druga wojna światowa przerwała dalsze porządkowanie prawa w młodym wówczas państwie. Po roku 1944 nastąpiły czasy odrzucania zasad gospodarki rynkowej, a w tym prywatnoprawnych narzędzi obrotu gospodarczego. Instytucje Kodeksu zobowiązań były negocjowane lub poddawane różnym eksperymentom ideologicznym.

Powojenne ustawodawstwo Polski było wzorowane na prawie Związku Radzieckiego. W Kodeksie cywilnym z 1964 roku wprowadzono różne typy własności, tym samym wypaczając klasyczną konstrukcję prawa własności. W gospodarce nakazowo-rozdzielczej stosowano decyzje administracyjne jako narzędzie obrotu gospodarczego. Była to więc próba wyeliminowania umowy, a przede wszystkim fundamentalnej zasady prawa obligacyjnego, którą jest zasada swobody umów. Podobnie uczyniono z klauzulą *rebus sic stantibus*. Zasada słuszności została zastąpiona zasadami współżycia społecznego o wyraźnie ideologicznej treści. Rozbudowano regulacje pozakodeksowe,

czyli przepisy niższej rangi niż ustawa, ustalające reguły prowadzenia gospodarki w obrębie uprzywilejowanej własności państwowej. Kryzysy polityczne i gospodarcze w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej wskazywały coraz bardziej na bezzasadność prób rezygnacji z klasycznych narzędzi prawnych obrotu prawnego. Okazało się, że nie udało całkowicie zrezygnować z prawa własności w ujęciu klasycznym, także z umowy jako regulatora obrotu prawnego i wielu innych konstrukcji prawnych wcześniej zawartych w Kodeksie zobowiązań. Po 1989 roku regulacje wywodzące się z tego kodeksu oraz z Kodeksu handlowego stały się narzędziami przebudowy ustroju gospodarczego i społecznego, czyli spełniły nietypowe dla siebie funkcje, torując drogę z powrotem do kapitalizmu, której to drogi wcześniej żadne państwo nie przechodziło.

Słowa kluczowe: kodeks zobowiązań, własność, umowa, gospodarka rynkowa, gospodarka państwowa, trwałość prawa, przebudowa ustroju

THE CODE OF OBLIGATIONS – THE BASIS FOR THE CONTINUITY AND PERMANENCE OF THE INSTITUTIONS OF THE CIVIL LAW (ESPECIALLY THE OBLIGATION LAW) IN POLAND

Abstract

The article aims to show the durability of private law institutions regulated by the 1933 Code of Obligations. The Code was formally in force until 1 January 1965. The enactment of the Code of Obligations was an important event in the law-making process in independent Poland. It was highly appreciated by legal theorists and practitioners. World War II interrupted further lawmaking in the then young country. After 1944, there were times of rejection of the principles of the market economy, including private-law tools of economic turnover. The institutions of the Code of Obligations were negated or subjected to various ideological experiments.

Poland's postwar legislation was modelled on the law of the Soviet Union. The Civil Code of 1964 introduced various types of property thereby distorting the classical construction of property rights. The command economy system used administrative decisions as a tool of economic turnover. Thus, it was an attempt to eliminate the contract and, above all, the fundamental principle of obligation law, which is the principle of freedom of contract. The same was done with the *rebus sic stantibus* clause. The principle of equity has been replaced by the principles of social intercourse with an explicitly ideological content. Extra-code regulations, i.e., regulations of a lower rank than the law establishing rules for conducting the economy within the privileged state property, were expanded. The political and economic crises in the People's Republic of Poland increasingly indicated the unreasonableness of attempts to abandon the classical legal tools of legal transactions. It turned out that it was not possible

to completely abandon the right of ownership in classical terms, also the contract as a regulator of legal transactions and many other legal constructions previously included in the Code of Obligations. After 1989, the regulations derived from this code and the Commercial Code became tools for the reconstruction of the economic and social system, that is, they fulfilled functions unusual to themselves, paving the way back to capitalism, a path that no state had previously gone through.

Key words: code of obligations, property, contract, market economy, state economy, permanence of law, reconstruction of the system

1. Wstęp

Wyjątkowe miejsce, jakie ma w polskiej cywilistyce Kodeks zobowiązań – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 roku¹, które weszło w życie 1 lipca 1934 roku (art. L przepisów wprowadzających Kodeks zobowiązań), uzasadnione jest kilkoma przyczynami.

Po pierwsze, Kodeks zobowiązań to sztandarowa kodyfikacja z okresu II Rzeczypospolitej, formalnie obowiązująca aż do 1 stycznia 1965 roku, czyli do wejścia w życie Kodeksu cywilnego. Wypada też podkreślić, że z obszaru prawa cywilnego materialnego tylko prawo obligacyjne w Polsce zostało skodyfikowane. Zawarte tam instytucje prawne, a także regulacje dotyczące aktywności kupców (dziś przedsiębiorców), ujęte w Kodeksie handlowym², były niezbędne w procesie budowy gospodarki polskiej oraz wymiany dóbr i usług.

Po drugie, kodeks ten prezentował wysoki poziom merytoryczny, co sprawiło, że zwłaszcza księga III obecnie obowiązującego Kodeksu cywilnego została w znacznej mierze oparta na przedwojennej kodyfikacji. Można też zaryzykować tezę, że w prawie polskim recepcja prawa rzymskiego nastąpiła na dużą skalę dopiero w XX wieku. Ponadto polska kodyfikacja była pierwszym etapem ujednoczenia prawa obligacyjnego państw słowiańskich.

¹ Dz.U. 1933 nr 82, poz. 598.

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz.U. 1934 nr 57, poz. 502).

W literaturze przedmiotu słusznie zauważono, że mądrością twórców Kodeksu zobowiązań było to, że nie dążyli za wszelką cenę do tworzenia zupełnie nowych, oryginalnych rozwiązań (choć na początku prac kodyfikacyjnych przyjęto, że powinien on być własnym, oryginalnym dziełem polskiej myśli prawniczej). W tym miejscu wypada przynajmniej wspomnieć, że prace nad Kodeksem zobowiązań rozpoczęły się w latach dwudziestych XX wieku. W Komisji Kodyfikacyjnej dominowały dwa nurty: liberalno-indywidualistyczny oraz socjologiczny. Obradom Komisji przewodniczył Roman Longchamps de Bérier, który był równocześnie referentem projektu. Rolę koreferenta powierzono Ludwikowi Domańskiemu.

Stopień wpływu obcych regulacji prawnych na treść Kodeksu zobowiązań jest różnie oceniany. Niektórzy badacze historii polskiego prawa podkreślają, że Kodeks zobowiązań jest raczej przykładem aktu prawnego, którego budowa polegała na subtelnym modelowaniu już istniejących instytucji prawnych. Taka koncepcję uzasadniał stan prawny obowiązujący na pozaborowych ziemiach polskich. W sytuacji, gdy między poszczególnymi dzielnicami istniały duże różnice, narzucanie zupełnie nowych konstrukcji prawnych mogło okazać się zbyt dużym wyzwaniem. Zamiast tego można było w maksymalnym stopniu posłużyć się istniejącymi, wspólnymi niektórym przynajmniej dzielnicom, instytucjami, wybierając najlepsze rozwiązania.

Twórcy kodyfikacji wykorzystali następujące regulacje prawa obligacyjnego: Kodeks Napoleona, Kodeks cywilny niemiecki, Kodeks cywilny austriacki, Projekt francusko-włoski o zobowiązaniach z 1927 roku, Zwód praw, Prawo obligacyjne szwajcarskie z 1911 roku, Kodeks japoński i Kodeks sowiecki³. Warto tu dodać, że twórcy projektów polskiego prawa obligacyjnego często powoływali się na prawo rzymskie i Kodeks Napoleona. Ponadto można zauważyć, że specyfika polskiego prawa zobowiązań polegała na tym, iż połączyło ono w jednolitą całość system prawa romańskiego i germańskiego. Wypada tu dodać, że paradoksalnie efektem korzystania z dorobku innych systemów prawnych zakończyło się tym, że większość przepisów Kodeksu zobowiązań wykazuje wpływ prawodawstw tych państw, przed których wpływem Polacy bronili się w okresie zaborów.

³ L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 398 nast.

Przyznać trzeba, że sięgano też po koncepcje będące w opozycji do wszystkich prawodawstw zaborczych, na przykład przyjęto prymat odszkodowania w pieniądzu. Twórcy kodeksu potrafili również wprowadzać do kodeksu oryginalne wówczas rozwiązania i instytucje. Świadczy o tym nowoczesne ujęcie od strony pozytywnej zasady swobody umów, określenie zasad odpowiedzialności za ruch przedsiębiorstwa czy też wprowadzenie klauzuli *rebus sic stantibus*. Oryginalny charakter miało także rozróżnienie przy odpowiedzialności deliktowej odpowiedzialności za czynności powierzone oraz wykonywane przez podwładnego.

Kodeks zobowiązań z 1933 roku spotkał się z uznaniem zarówno prawników zachodnioeuropejskich, jak i prawników słowiańskich. W środowisku teoretyków i praktyków pozytywnie i entuzjastycznie oceniono przyjęte regulacje prawne, wskazując, że Kodeks zobowiązań oparty na zasadzie wolności obrotu prawnego, równości formalnej wobec prawa, indywidualizmu jednostki i liberalizmu „rozsiewał wolność” tak jak swego czasu inny kodeks. Napoleon Bonaparte głosił: „Rozsiewałem wolność pełnymi rękami wszędzie tam, gdzie wprowadzałem mój kodeks cywilny”⁴. Nie sposób pominąć faktu, że konstrukcją zaczerpniętą głównie z kodeksu Napoleona jest zasada słuszności, słuszny interes strony umowy⁵. Ujednolicone przepisy Kodeksu zobowiązań i Kodeksu handlowego były szczególnie przydatne dla budowy gospodarki kraju i obrotu handlowego, dlatego przede wszystkim dążono do uregulowania w pierwszym rzędzie tego obszaru prawa prywatnego.

Stosunkowo krótki okres obowiązywania kodeksu nie jest dowodem jego słabości. Niestety, wybuch II wojny światowej w naturalny sposób zakończył procesy integracyjne europejskiego prawa obligacyjnego, w których dużą rolę odegrał Kodeks zobowiązań.

Obecnie obowiązujący Kodeks cywilny (poddawany ideologicznym eksperymentom w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) oparty w dużej mierze na filarach Kodeksu zobowiązań przeszedł ciekawą i trudną drogę mocno uwikłaną w ideologię socjalizmu. Mimo tego po zakończeniu czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wraz

⁴ Kodeks Napoleona i jego znaczenie dla europejskiej myśli prawniczej, audycja z cyklu „Encyklopedia kultury”, Polskie Radio, 28.07.1984. Zob. wypowiedź Stanisława Russockiego.

⁵ D. Haponiuk, *Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. XVII, z. 1, s. 149 oraz literatura tam przywołana.

z konstrukcjami prawnymi właściwymi prawu handlowemu spełnił nietypowe funkcje, dając gotowe narzędzia prawne do przebycia drogi „z powrotem do kapitalizmu”⁶.

2. Deformacja niektórych instytucji prawa cywilnego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Nie ma wątpliwości, że zastąpienie Kodeksu zobowiązań Kodeksem cywilnym, czyli ustawą z 23 kwietnia 1964 roku (Dz.U. nr 16, poz. 93), wchodzącym w życie 1 stycznia 1965 roku podyktowane było nie tyle potrzebami obrotu prawnego, ile względami ideologicznymi⁷. Przepisy wprowadzające Kodeksu cywilnego art. III pkt 5 z dniem 1 stycznia 1965 roku uchylły Kodeks zobowiązań, jednak pozostawiono część regulacji dotyczących umowy o pracę (art. 441 Kodeksu zobowiązań) oraz umorzenia i przedawnienia wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę. Specjalne przepisy dotyczące świadczenia pracy i zawierania umów o pracę w warunkach gospodarki socjalistycznej pojawiły się później.

Kodeks pracy uchylający między innymi pozostające w mocy niektóre regulacje Kodeksu zobowiązań wszedł w życie dopiero 1 stycznia 1975 roku. Podobnie jak w przypadku Kodeksu cywilnego Kodeks pracy został przyjęty przede wszystkim z przyczyn politycznych i ideologicznych. Trzeba jednak zauważyć, że zawierał też szereg dobrych przepisów częściowo wzorowanych na ustawodawstwie przedwojennym⁸. Dużą rolę w zachowaniu niektórych instytucji klasycznych dla prawa prywatnego odegrało istnienie własności prywatnej w rolnictwie.

Okoliczności, w których, przygotowywano regulacje prawne po drugiej wojnie światowej, nie sprzyjały klasycznym instytucjom prawa prywatnego, przede wszystkim z uwagi na przyjęte od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

⁶ P. Jasiński, *Z powrotem do kapitalizmu. Problemy przekształceń systemowych*, Warszawa 1994, s. 107.

⁷ O czym mogą świadczyć chociażby wypowiedzi niektórych przedstawicieli nauki prawa, na przykład: J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 344 i nast.; W. Góra, *Niektóre zagadnienia rewolucji ludowej w Polsce*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 7, s. 22 i nast.; L. Chajm, *Rewolucyjny czyn polskiego prawnictwa*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 9/10, s. 3 i nast.

⁸ L. Florek, *Ewolucja Kodeksu pracy*, „Studia Iuridica Lublinsia” 2015, s. 29.

warunki ideologiczne funkcjonowania państwa, prawa i gospodarki⁹. Jak zauważył Zbigniew Radwański, zasadniczo pierwotnym zamiarem projektodawców Kodeksu cywilnego było przede wszystkim uporządkowanie norm, które już obowiązywały w postaci różnych aktów prawnych, w tym dekretów. Chodziło więc przede wszystkim o przedłużenie przedwojennych prac unifikacyjnych i kodyfikacyjnych¹⁰. Ponieważ przebieg prac komisji kodyfikacyjnych jest przedmiotem odrębnych i szczegółowych opracowań naukowych¹¹, warto tu tylko podkreślić, że początkowo projektowany Kodeks cywilny generalnie odpowiadał potrzebom prawa cywilnego w państwach o ustroju demokratycznym i liberalnym.

Jednakże stopniowo w doktrynie prawa cywilnego zaczęły pojawiać się wywodzące się ze Związku Radzieckiego mocno lansowane koncepcje ideologiczne i postulaty wprowadzenia instytucji obcych dla dotychczasowego prawa cywilnego. W związku z tym, iż prace nad kodyfikacją prawa cywilnego przedłużały się, opierając się między innymi na pracach Józefa Stalina, zdecydowano o uchwaleniu ustawy z 18 lipca 1950 roku o przepisach ogólnych prawa cywilnego¹². Przede wszystkim chodziło o stosowanie w obszarze prawa cywilnego wykładni uwzględniającej zasady ustroju i cele państwa ludowego¹³.

⁹ Zob. szerzej na ten temat np. A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa bolszewików. Krótki kurs*, Warszawa 2010, s. 229 i nast.; tenże *Prawo bolszewików: rewolucja i ewolucja*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, z. 11/4, s. 13 i nast. oraz literatura tam powołana: M. Mohyluk, *Sowieckie prawo sądowe w piśmiennictwie prawniczym II Rzeczypospolitej*, Białystok 2023, s. 21–58 oraz literatura tam powołana. T. Milej, *Europejska kultura prawna a kraje Europy Środkowej i Wschodnie*, „Przegląd Legislacyjny” 2008, nr 1, s. 60–74.

¹⁰ Zbigniew Radwański: Kodeks cywilny wymaga unowocześnienia, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/zbigniew-radwanski-kodeks-cywilny-wymaga-unowoczesnienia,32231.html> (dostęp: 19.06.2024).

¹¹ Zob. np. P. Fiedorczyk, *Unifikacja oraz kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014 oraz literatura tam powołana; A. Ohanowicz, *Unifikacja i reforma prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1959, z. 3; S. Grodziski, *W osiemdziesięciolecie Komisji Kodyfikacyjnej (Geneza i struktura)*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 4; J. Skąpski, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.

¹² Dz.U. 1950 nr 34, poz. 312.

¹³ M. Bużowicz, *Ewolucja prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, s. 493, https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/79047/24_Buzowicz_M_Ewolucja_prawa_wlasnosci_w_Polsce_Ludowej_w_latach_1944_1956.pdf (dostęp: 19.06.2024).

Dopiero powołana w 1956 roku Komisja Kodyfikacyjna doprowadziła do uchwalenia w 1964 roku Kodeksu cywilnego i Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Głównymi redaktorami uchwalonego 23 kwietnia 1964 roku Kodeksu cywilnego byli Jan Wasilkowski i Aleksander Wolter.

W przeciwieństwie do pierwszego projektu Kodeks cywilny nosił wyraźne piętno socjalistyczne. Przede wszystkim ogołococono Kodeks cywilny z wielu norm (o czym niżej), które stanowiły fundament prawa rzeczowego i zobowiązań, a spadki uregulowano w taki sposób, aby sprzyjały pomnażaniu „socjalistycznej własności ogólnonarodowej”. Charakterystyczne było stanowisko Jana Wasilkowskiego, który stwierdził, nie należy petryfikować w systemie socjalistycznym instytucji, które nie mają w nim przyszłości. Odnosząc się do prawa własności, autor wskazywał później, że treść własności powinna być ściśle związana z stosunkami społeczno-ekonomicznymi i społeczno-politycznymi¹⁴.

W nurcie dostosowywania prawa do ideologii pojawiły nowe definicje i warianty własności. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zrywała z koncepcją jednolitego pojęcia własności i wyróżniała własność społeczną, a w jej ramach: własność państwową (ogólnonarodową) oraz własność spółdzielczą i innych organizacji ludu pracującego (własność grupową). Priorytetowe znaczenie nadano własności ogólnonarodowej uznawanej za typową i najwyższą formę własności w państwach tak zwanej demokracji ludowej. Artykuł 128 Kodeksu cywilnego zawierał sztandarowy przepis głoszący, że socjalistyczna własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługuje niepodzielnie państwu. Lektura przepisu jednoznacznie wskazuje na brak jego wewnętrznej logiki. Po kilkunastu latach obowiązywania tego przepisu na taki stan rzeczy niektórzy przedstawiciele nauki zareagowali pytaniem: czy „własność ogólnospołeczna” jest własnością?¹⁵

Sztuczna konstrukcja własności ogólnospołecznej doprowadziła do rozbicia triady podstawowych uprawnień właściciela: posiadania rzeczy, korzystania z rzeczy i rozporządzania rzeczą. Państwo spełniło funkcje właściciela, nie będąc ostatecznie właścicielem – był nim ogół społeczeństwa. Biorąc pod uwagę taki stan regulacji

¹⁴ J. Wasilkowski, *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*, Warszawa 1972, s. 51.

¹⁵ K. Brozi, L. Winiarski, *Czy „własność ogólnospołeczna” jest własnością?*, „Studia Filozoficzne” 1980, nr 7, s. 19.

własności, w praktyce trudno było wskazać komu i przeciwko komu przysługuje roszczenie windykacyjne lub negatoryjne. Można więc powiedzieć, że w ten sposób zanegowano naturalny i elementarny charakter własności w organizacji społeczeństwa¹⁶.

W kontekście przepisu głoszącego o tym, że państwo jest jedynym i niepodzielnym właścicielem całego mienia ogólnonarodowego, w ówczesnej literaturze przedmiotu pojawił się problem uprawnień państwowych osób prawnych do mienia ogólnonarodowego. Nasuwało się oczywiste pytanie o istotę zdolności prawnej tych podmiotów prawa. Wzorem ustawodawstwa Związku Radzieckiego formowało się w Polsce tak zwane „prawo operatywnego zarządu”. Społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa operatywnego zarządu funkcjonowało w sferze państwowych osób prawnych¹⁷. Jego kształt prawny był niejednolity, regulowany przede wszystkim przez pozaustawowe akty prawne, nakładające różne reżimy prawne na nieruchomości, środki trwałe, środki obrotowe.

Ostatecznie nie ustalono jego jednoznacznego charakteru prawnego, łączono go jednak z uprawnieniami właścicielskimi państwa i możliwością „przekazywania” różnego rodzaju przydzielonego mienia przez państwowe osoby prawne innym państwowym osobom prawnym¹⁸. Założenia przyjętego ustroju były więc podstawą tworzenia nowych instytucji lub („modyfikacji”) dotychczasowych klasycznych konstrukcji prawnych. Nie można tu pominąć także użytkowania wieczystego, które pierwotnie miało zastąpić wszystkie formy czasowego władania nieruchomościami stanowiącymi własność państwową. Prawo to zostało wprowadzone ustawą z 14 lipca 1961 roku o gospodarce terenami w miastach i osiedlach¹⁹, co umożliwiło kontrolę obrotu nieruchomościami w tych obszarach.

¹⁶ W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984, s. 13–15.

¹⁷ Zob. np. M. Madey, *Stosunki własnościowe przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1964, s. 114 i nast.; S. Grzybowski, *Sytuacja prawna mienia ogólnonarodowego w kodeksie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 4, s. 537; S. Szer, *Prawa podmiotowe państwowych osób prawnych*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 6, s. 887; S. Buczkowski, *Kształt prawny przedsiębiorstwa socjalistycznego*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 3, s. 455 i nast.

¹⁸ Niektórzy traktowali prawo operatywnego zarządu jako *quasi*-prawo rzeczowe, co praktycznie nie wyjaśniało istoty tego prawa. Zob. szerzej S. Grzybowski, *Sytuacja prawna mienia ogólnonarodowego...*, s. 536.

¹⁹ Dz.U. 1961 nr 32, poz. 159.

Obecnie prawo wieczystego użytkowania różni się od prawa uregulowanego ustawą z 1961 roku. Aktualnie problematykę użytkowania wieczystego regulują ustawa o gospodarce nieruchomościami (art. 27–33)²⁰ i Kodeks cywilny (art. 232–243). Dopiero w ciągu ostatnich lat można zaobserwować tendencję do poszerzania możliwości przekształcania tego prawa we własność. Może to świadczyć o stopniowym „wygaszaniu” prawa o konotacjach wywodzących się z realiów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Kodeksie cywilnym nie było też miejsca dla zasady swobody umów (art. 55 Kodeksu zobowiązań) ani klauzuli *rebus sic stantibus* (art. 269 Kodeksu zobowiązań)²¹. Zasady współżycia społecznego wyrugowały pojęcia znane z Kodeksu zobowiązań, jak zasada dobrej wiary czy zasada słuszności.

Charakterystyczne było to, że Kodeks cywilny zawierał przepisy umożliwiające regulowanie stosunków pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej w drodze regulacji niższego rzędu. Rzeczywiście na tej bazie powstały rozbudowane przepisy dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej wydawane w formie rozporządzeń rady ministrów oraz tak zwanych uchwał samoistnych. W efekcie uchwalony w 1964 roku Kodeks cywilny formalnie miał bardzo ograniczony zakres zastosowania w realiach gospodarki centralnie planowanej opartej na własności państwowej i spółdzielczej faktycznie ukształtowanej na matrycy własności państwowej.

Stało się tak za pośrednictwem przepisów niższej rangi niż ustawa. Zgodnie z treścią art. 2 Kodeksu cywilnego w przypadkach, gdy wymagały tego szczególne potrzeby obrotu między jednostkami gospodarki uspołecznionej, Rada Ministrów lub z jej upoważnienia inny naczelny organ administracji państwowej mógł uregulować stosunki tego obrotu w sposób odbiegający od przepisów niniejszego kodeksu. Artykuł 2 Kodeksu cywilnego był ogólną klauzulą delegacyjną dotyczącą przepisów zarówno bezwzględnie obowiązujących, jak i tych względnie obowiązujących. Doprowadziło to do osobliwej sytuacji prawnej, czyli odwrócenia hierarchii źródeł prawa i kształtowania obrotu gospodarczego przez organy administracyjne. Regulacje niższej rangi nakładały obowiązek zawierania umów i administracyjny tryb ustalania treści

²⁰ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2024, poz. 1145).

²¹ H. Mielnik, *Klauzula rebus sic stantibus (art. 269 kodeksu zobowiązań) w warunkach okupacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie w świetle tez prawnych polskich (niemieckich) sądów*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2022, t. XXI, z. 2, s. 245 i nast.

umów oraz obowiązek dochodzenia kar umownych w sferze obrotu prawnego między jednostkami gospodarki uspołecznionej, a zwłaszcza w zakresie sprzedaży, dostawy, robót budowlanych²².

Przepisy wydawane na podstawie art. 2 i art. 384 Kodeksu cywilnego nie miały z reguły charakteru ogólnych warunków i wzorów umów i wydawane były wówczas, gdy zachodziła konieczność wprowadzenia uregulowań odbiegających od bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu. Powstała też „konstrukcja” o charakterze kuriozalnym, a mowa tu o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym, który faktycznie był centralnym organem administracyjnym w latach 1949–1989 (choć dyskusowano nad jego charakterem prawnym), powołany do rozstrzygania sporów majątkowych, ustalenia stosunków prawnych, zapewnienia dyscypliny wykonania narodowych planów gospodarczych i zapewnienia wykonania umów zawartych między jednostkami gospodarczymi²³.

Można powiedzieć, że pojęcie „umowa” w ówczesnym obrocie gospodarczym stało się tylko pustą formą wyjętą spod działania zasady swobody umów będącej istotnym elementem autonomii woli stron. Proces ten dotyczył nie tylko Polski. Radzieckie prawo było wzorcem dla socjalistycznego prawa cywilnego, negowało charakterystyczne dla rzymskiego prawa rozróżnienie tego, co publiczne, od tego, co prywatne. Zanegowanie fundamentalnych zasad dawnego prawa prywatnego było czymś niespotykanym w całej historii prawa. Kierunek ten był powielany zasadniczo we wszystkich krajach tak zwanego obozu socjalistycznego. Prawo cywilne Związku Radzieckiego stawało się w istocie prawem publicznym i ideologicznym. Dziś z niedowierzaniem w podręcznikach prawa cywilnego z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej można przeczytać, że stosunek prawny należy do kategorii stosunków ideologicznych²⁴.

²² Zob. zarządzenie Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 7 października 1966 r. w sprawie ogólnych warunków umów sprzedaży oraz umów dostawy w obrocie krajowym pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej (M.P. 1966 nr 57, poz. 276). Zarządzenie to zostało uzupełnione instrukcją z dnia 7 października 1966 r. w sprawie postępowania przy zawieraniu i wykonywaniu umów sprzedaży i dostawy (M.P. 1966 nr 57, poz. 277).

²³ T. Mróz, *O państwowym arbitrażu gospodarczym i jego funkcjach w PRL*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. III.

²⁴ Na przykład J. Wiszniewski, *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1970, s. 39.

Trzeba tu zauważyć, że został utrzymany przedwojenny kodeks handlowy, ale w praktyce tylko dla obrotu międzynarodowego. Chodziło o umożliwienie polskim przedsiębiorstwom zawierania umów z przedsiębiorstwami zagranicznymi, którym obce były socjalistyczne konstrukcje prawne. Kodeks handlowy formalnie obowiązywał, ale praktycznie nie wewnątrz kraju.

Słusznie przedstawiciele nauki uznali, że dla funkcjonowania prawa prywatnego szczególnie trudny był okres od chwili „wkroczenia do Polski Armii Czerwonej i wprowadzenia ustroju komunistycznego” oraz czas po roku 1989, kiedy to nastąpiła ponowna zmiana ustroju, tym razem w drodze „pokojoyej rewolucji”²⁵.

3. O sprężystości i przydatności instytucji prawa prywatnego w dobie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Mimo rzeczywistości niesprzyjającej lub włączającej mechanizmy prawa cywilnego i łamania podstawowych kategorii teoretycznych z obszaru prawa prywatnego art. 1 Kodeksu cywilnego zawierał przepis głoszący, że kodeks ten reguluje stosunki cywilnoprawne między jednostkami gospodarki uspołecznionej, między osobami fizycznymi oraz między jednostkami gospodarki uspołecznionej a osobami fizycznymi (zasada jedności Kodeksu cywilnego). Jak zostało wyżej wspomniane jednocześnie na podstawie art. 2 Kodeksu cywilnego istniała możliwość zbudowania pozakodeksowej regulacji dotyczącej obrotu między jednostkami gospodarki uspołecznionej, często nazywanego prawem obrotu uspołecznionego.

W literaturze podkreślano, że zasadność „wyprowadzania” obrotu uspołecznionego poza obręb prawa cywilnego postawił pod znakiem zapytania sam kodyfikator, przyjmując – z jednej strony – zasadę jedności prawa cywilnego (określaną też później jako „zasada jedności kodeksu cywilnego”), z drugiej zaś wprowadzając do kodeksu szereg unormowań łączących elementy administracyjnoprawne z instytucjami prawa cywilnego (np. administracyjnoprawny obowiązek zawierania umów czy też przepisy o cenach przy umowach). Wynikało to z założenia, że prawne środki przymusu zastąpią mechanizmy rynkowe.

²⁵ A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 73.

Zdaniem Aleksandra Woltera w sferze stosunków cywilnoprawnych między jednostkami gospodarki uspołecznionej dzień wejścia w życie kodeksu cywilnego nie stał się jakimś dniem przełomowym. Przeciwnie – dotychczasowy stan prawny niemal w pełni pozostał aktualny²⁶. Trzeba też zauważyć, że przede wszystkim względy prakseologiczne nie powstrzymały ówczesnego ustawodawcy przed posługiwaniem się wieloma instytucjami prawa cywilnego i cywilnoprawnymi rozwiązaniami, choć adresatami tych norm były jednostki niemające własnego interesu w swej działalności²⁷. Przykładem może tu być wykorzystywanie umowy w obrocie uspołecznionym. Problem tkwił w tym, że w Kodeksie cywilnym nie było wypowiedzianej zasady swobody umów. W związku z tym część przedstawicieli doktryny podejmowało próby wyinterpretowania swobody umów z innych przepisów prawa, przykładowo z treści art. 58, korzystając z *argumentum a contrario*²⁸. Jeśli nieważne są czynności prawne sprzeczne z ustawą lub zasadami współżycia społecznego, to *a contrario* można przyjąć, że czynności prawne o innej treści mogą być ważnie dokonane²⁹.

Należy zwrócić uwagę na to, że Andrzej Stelmachowski używał wyrażenia „zasada swobody umów” w sensie opisowym, czyli dla oznaczenia pewnego typu regulacji (idealnego), do którego odnoszono się w gospodarkach rynkowych. Przede wszystkim określił najpierw zasadę swobody umów przez wskazane czterech zasadniczych jej cech. Zaznaczał też, że wszystkie wymienione cechy nie występowały nigdy w postaci absolutnie czystej, aczkolwiek wielkie kodyfikacje XIX wieku były bardzo bliskie tego ideału. Trzeba też wspomnieć, że zasady tej wyraźnie bronił także Witold Czachórski. Jego zdaniem o swobodzie umów można mówić, pomijając nawet

²⁶ A. Wolter, *Kodeks cywilny a obrót uspołeczniony*, [w:] *Przedsiębiorstwo w polskim systemie społeczno-ekonomicznym*, red. J. Lenart, Warszawa 1967, s. 302.

²⁷ Z pewnością nie bez znaczenia dla kształtu i treści instytucji prawnych ma i miała kultura prawna. Zob. T. Milej, *Europejska kultura prawna a kraje Europy Środkowej i Wschodnie*, „Przegląd Legislacyjny” 2008, nr 1, s. 60–74.

²⁸ A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii...*, 43 i nast.; zob. S. Buczkowski, *Zasada wolności umów...*, s. 430; W. Czachórski, *Zarys prawa zobowiązań. Część ogólna*, Warszawa 1963, s. 161.

²⁹ Można się też zastanawiać, czy przetrwanie instytucji prawa cywilnego oraz jego zasad, przykładowo zasady swobody umów w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poprzez jej wyinterpretowanie z art. 58 Kodeksu cywilnego *a contrario* nie było także przejawem reliktu prawnego, czyli sytuacją, gdy ustawodawca uchyla dany przepis prawny, ale jest on nadal obecny w praktyce prawa (co jest odrębnym obszernym zagadnieniem naukowym). Zob. R. Mańko, *Legal Survivals and the Resilience of Juridical Form*, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10978-023-09357-2> (dostęp: 7.10.2024).

istotną jej cechą, czyli możliwość swobodnego wyboru kontrahenta³⁰. Podobne stanowisko reprezentował też Stefan Buczkowski³¹. Mimo niesprzyjających okoliczności nauka i jurysdykcja odwoływały się do zasady swobody umów lub choćby do jej poszczególnych elementów, uznając ją za niezbędną w przypadku zachowania instytucji umowy w obrocie gospodarczym.

Można więc skonstatować, że w przepisach obowiązujących czasach Polski Rzeczypospolitej Ludowej z różnym nasileniem następował proces wyraźnej dekompozycji zasady swobody umów, co szczególnie stało się widoczne w sferze obrotu uspołecznionego, gdzie istniał obowiązek zawierania umów nakładany na jedną lub dwie strony. Z reguły strony nie miały też wpływu na treść umowy. W związku z tym pojawił się także obowiązek dochodzenia kar umownych, które to kary *de facto* nie były umownymi, lecz ustawowymi. Sama idea zasady swobody umów zachowała trwałość, ale jej treść ulegała zmianom, nawet bardzo głębokim³².

O aktywnej funkcji prawa prywatnego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej można też przekonać się na podstawie poszukiwania sposobów przełamania zasady nominalizmu w sytuacji braku klauzuli waloryzacyjnych. W gospodarce uspołecznionej, planowej zasada nominalizmu była narzędziem kontroli gospodarki z punktu widzenia realizacji założeń organów planistycznych i organów kierujących gospodarką, a także miała potwierdzać wyższość socjalistycznego ustroju gospodarczego nad kapitalistycznym. Z upływem czasu gospodarcze realia wyraźnie wskazywały zupełnie co innego.

Warto tu przypomnieć, że Ministerstwo Sprawiedliwości już w październiku 1948 roku wydało zalecenie, zgodnie z którym sprawy rozpatrywane przez sądy, a wynikające z przedwojennych zobowiązań prywatnoprawnych, zostały wstrzymane do czasu wydania właściwych regulacji ustawowych. Koniec waloryzacji na podstawie art. 269 Kodeksu zobowiązań nastąpił z chwilą wejścia w życie dekretu z dnia 27 lipca 1949 roku o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych³³,

³⁰ W. Czachórski, *Zarys prawa zobowiązań...*, s. 161.

³¹ S. Buczkowski, *Zasada wolności umów*, „Państwo i Prawo” 1961, nr 3, s. 430.

³² T. Mróz, *Dekompozycja zasady swobody umów? Próba klasyfikacji i oceny niektórych czynników kształtujących tę zasadę*, [w:] *Ustawowe ograniczenia swobody umów. Zagadnienia wybrane*, red. B. Gnela, Warszawa 2010, s. 43, 47.

³³ Dz.U. 1949 nr 45, poz. 332.

który miał charakter typowo wyłączeniowy. Wprowadzenie tej regulacji zostało oparte na założeniach społeczno-gospodarczych ustroju Polski Ludowej. Co istotne, dekret nie uchylił art. 269 Kodeksu zobowiązań, a Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 marca/3 kwietnia 1952 roku uznał, że dekret dotyczył waloryzacji świadczeń pieniężnych, do których nie ma zastosowania art. 269 Kodeksu zobowiązań³⁴.

Klauzula *rebus sic stantibus*, znajdująca się w Kodeksie zobowiązań, formalnie obowiązywała do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny. W związku z wydawanymi przepisami niższej rangi, dyktowanymi względami doktrynerskimi, stopień skomplikowania prawnego był duży. Podobnie skomplikowana była sytuacja gospodarcza ówczesnej Polski. Mimo postulatu Witolda Czachórskiego o potrzebie zamieszczenia klauzuli opartej na art. 269 Kodeksu zobowiązań w treści nowego kodeksu cywilnego wniosek nie został uwzględniony jako niezgodny z zasadami gospodarki socjalistycznej. Co ciekawe, niektórzy uważali, że mimo uchylecia art. 269 Kodeksu zobowiązań *klauzula rebus sic stantibus* nadal obowiązuje w obrocie uspołecznionym z osobliwą argumentacją, że umowy w obrocie uspołecznionym mają służyć nadrzędnemu celowi, rozwojowi gospodarki narodowej i dobru całego społeczeństwa. Umowa, która temu rozwojowi przeszkadza, powinna ulec zmianie, a jeżeli strony same nie zmieniły, „nie trzeba parlamentu ani ustawy, by błąd naprawić, wystarczy orzeczenie arbitrażowe”³⁵.

Wobec antycypacji zasady nominalizmu niektórzy przedstawiciele nauki podjęli poszukiwania sposobu na zmniejszenie zakresu jej stosowania. W tym obszarze niekwestionowane znaczenie miały naukowe wywody Andrzeja Stelmachowskiego, które ukazały się w 1959 i 1965 roku³⁶. Autor twierdził, że należy przede wszystkim rozróżnić zobowiązania pieniężne *sensu stricto* od zobowiązań ze świadczeniem pieniężnym (z istoty swej niepieniężnych). Stelmachowski udowodnił, że są trzy rodzaje stosunków, w których zasada nominalizmu nie powinna mieć zastosowania. Pierwsza

³⁴ C 96/52, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej” 1953, poz. 68; R. Jastrzębski, *Geneza i znaczenie klauzuli rebus sic stantibus w polskim prawie prywatnym*, s. 163, <https://repozytorium.ka.edu.pl/server/api/core/bitstreams/c9eafdca-f6de-4bb5-aa15-c7ae0207d294/content> (dostęp: 9.01.2024).

³⁵ H. Dawidowicz, *Kilka uwag w związku z wejściem w życie kodeksu cywilnego*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1965, nr 2, s. 38.

³⁶ A. Stelmachowski, *Nominalizm a wykonanie w pieniądzu niepieniężnych zobowiązań*, „Nowe Prawo” 1959, nr 11, s. 1276–1277; idem, *Nominalizm pieniężny...*, s. 323.

grupa to zobowiązania ze świadczeniem pieniężnym, z istoty swej jednak niepieniężne. Chodzi tu o zobowiązania kompensacyjne, takie jak odszkodowania i wszelkiego rodzaju surogaty. Ich cechą jest to, że dłużnik zwalnia się z zobowiązania przez zapłatę określonej sumy pieniężnej, lecz pieniądź występuje tu nie jako nosiciel wartości abstrakcyjnej, lecz jako surogat określonego dobra.

Druga grupa stosunków prawnych, w których zasada nominalizmu zdaje się być mało przydatna, to stosunki o charakterze ciągłym, w których świadczenie pieniężne przybiera postać świadczeń okresowych. Należą do nich na przykład czynsze najmu, dzierżawy, renty, wynagrodzenia za pracę. Ponadto świadczenie pieniężne może być określone w innym mierniku wartości niż pieniądź, np. czynsz dzierżawny, renta dożywotnia. Ponadto przyczyną łagodzącą stosunki nominalizmu jest tu możliwość wypowiedzenia umów. Trzecią grupą stosunków, w których zasada nominalizmu zawodzi, są zobowiązania pieniężne długoterminowe. Przy przeważających tendencjach inflacyjnych kredyt długoterminowy staje się częściowo dotacją, co wypacza jego sens ekonomiczny. W takim układzie zasada nominalizmu paraliżuje niektóre formy stosunków długoterminowych.

Wyraźnie też zostało wykazane, że brak mechanizmu przystosowującego do zmian siły nabywczej pieniądza powoduje niekorzystne skutki ekonomiczne i społeczne. Ponadto ustawodawca, utrzymując zasadę nominalizmu, liczył się z możliwościami wyjątków od niej (art. 358 par. 2 Kodeksu cywilnego). W takim układzie zasadne stało się oczekiwanie, że zasięg zasady nominalizmu będzie musiało wytworzyć orzecznictwo, kierując się treścią poszczególnych typów zobowiązań i klauzulami zawartymi w ówczesnym art. 354 Kodeksu cywilnego³⁷.

Wielokrotnie można było przekonać się o praktycznej roli klauzul waloryzacyjnych, przydatnych zwłaszcza w okresach kryzysów³⁸. Brak tej klauzuli w systemie polskiego prawa prywatnego stał się szczególnie widoczny w okresie kryzysu gospodarczego, jaki miał miejsce w latach osiemdziesiątych XX wieku. Nastąpił wówczas istotny spadek siły nabywczej złotego, z którym związane było wykonanie świadczeń pieniężnych wynikających między innymi z zawartych umów w obrocie gospodarczym,

³⁷ A. Stelmachowski, *Nominalizm...*, s. 328.

³⁸ A. Stelmachowski, *Nominalizm pieniężny a waloryzacja*, „Studia Cywilistyczne” 1965, t. VI, s. 282 i nast.

z odpowiedzialności odszkodowawczej, działu spadku, zniesienia współwłasności. Spełnienie świadczeń w kwocie nominalnej nie przedstawiało dla uprawnionego realnej wartości. W związku z tym pojawiły się głosy przywrócenia klauzuli na podstawie art. 269 Kodeksu zobowiązań. W 1985 roku zespół prawa cywilnego i rolnego Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów uznał za konieczne jej przywrócenie, a sprawą zajęła się następnie Komisja do spraw Reformy Prawa Cywilnego. Wynikiem tego były nowe przepisy art. 357¹ oraz 358¹ par. 3 Kodeksu cywilnego, wprowadzone w związku z nowelizacją w 1990 roku tego kodeksu³⁹.

Ze względu na szczególną rolę własności w systemie prawa i ustroju państwa warto na koniec wyeksponować fakt, że mimo przeprowadzonych procesów nacjonalizacyjnych i dekompozycji samego prawa własności najtrudniej było całkowicie odrzucić uniwersalny model prawa własności w stosunku do własności rolniczej, której koncepcję Andrzeja Stelmachowski przedstawił po raz pierwszy pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku⁴⁰. Istniała też własność indywidualna (art. 44 Kodeksu cywilnego), co do której nawet Jana Wasilkowski, prezentujący ideologiczno-ustrojowy nurt prawa własności i konieczność odrzucenia cywilnoprawnych form ze strefy stosunków majątkowych sektora państwowego, wyraził jednak zdanie, że własności indywidualnej przysługuje ochrona, mimo że nosi ona znamiona własności kapitalistycznej⁴¹.

Jak słusznie zauważył Piotr Fiedorczyk⁴², istnienie prywatnego rolnictwa miało bardzo ważne znaczenie dla rozwoju prawa cywilnego, co musieli uwzględnić twórcy kodyfikacji w latach 1956–1964. Pozwoliło to zachować w Kodeksie cywilnym

³⁹ Warto przypomnieć, że klauzula *rebus sic stantibus* w polskim prawie prywatnym powstała w związku z kryzysem gospodarczym po I wojnie światowej, związanym przede wszystkim z polityką inflacyjną prowadzoną na początku przez państwa wojujące, a następnie przez II Rzeczpospolitą. Ogromną rolę w kształtowaniu się klauzuli odegrała judykatura po orzeczeniu Sądu Najwyższego. Zob. R. Jastrzębski, *Geneza i znaczenie klauzuli...*, s. 165; R.Z. Jastrzębski, *Skuteczność prawa w dobie kryzysu gospodarczego na przykładzie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Skuteczność prawa*, red. T. Giaro, Warszawa 2010, s. 50 i nast.

⁴⁰ A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 227.

⁴¹ J. Wasilkowski, *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*, Warszawa 1972, s. 186–187.

⁴² P. Fiedorczyk, *Głos w dyskusji*, [w:] *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań... Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 18–19 września 2019 roku*, t. 3: *Wiek XX i XXI*, red. M. Mazur, J. Pomorski, Warszawa–Lublin 2021, s. 139.

fundamentalne instytucje prawa prywatnego, takie jak własność prywatna czy dziedziczenie. Ta okoliczność sprawiła, że prawo cywilne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej różniło się na tle innych państw tak zwanego bloku socjalistycznego. Dziś nie ulega wątpliwości, że pozostawienie klasycznych instytucji prawa prywatnego w regulacji Kodeksu cywilnego ułatwiło transformację prawa po 1989 roku.

Obserwując ówczesne „prawo w działaniu”, Stelmachowski wyraźnie przestrzegał przed ograniczeniami, które mogłyby wypaczyć treść prawa własności i doprowadzić do sytuacji, w której prawa właściciela dadzą się sprowadzić do *nudum ius* („gołego prawa”) ⁴³. Podkreślał też, że na treść prawa własności składają się nie tylko prawa, ale i obowiązki (kompleks praw i obowiązków), wskazując równocześnie, że powinna być zachowana odpowiednia proporcja między tymi elementami ⁴⁴. Jest możliwe, że funkcjonalne zróżnicowanie własności i eksponowanie jego funkcji społecznych mogło łagodzić siłę działania mechanizmów ustrojowego negatywnego nastawienia do własności prywatnej.

Prawo własności przetrwało dzięki temu, że charakteryzuje się specyficzną elastycznością, podobnie jak całe prawo cywilne ⁴⁵. Ma ono też zdolność do automatycznego odzyskiwania dawnej treści w miarę odpadania ograniczeń co do wypełniania „opróżnionego pola” ⁴⁶. Ustalenia te oddają myśl Waleriana Pańki, że trwałość, wieczystość należy odnieść do idei własności, ale nie do treści prawa własności ⁴⁷.

4. Uwagi końcowe

Kodeks cywilny, mimo że odmienny w swej konstrukcji, to w zakresie części ogólnej i zwłaszcza księgi III jest w przeważającym stopniu oparty na instytucjach przyjętych w Kodeksie zobowiązań. Wiele przepisów jest niemal identycznych także

⁴³ Zob. M. Korzycka-Iwanow, *Ochrona własności rolniczej w nawiązaniu do koncepcji własności rolniczej Profesora Andrzeja Stelmachowskiego*, s. 115, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/1747/1/StudlurAgra_9_2011_Korzycka-Iwanow.pdf (dostęp: 31.01.2024).

⁴⁴ A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii...*, s. 227; idem, *Zarys teorii...*, s. 204, 206–207.

⁴⁵ A. Stelmachowski, *Treść i wykonywanie prawa własności*, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 3, *Prawo rzeczowe*, red. T. Dybowski, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 223.

⁴⁶ A. Stelmachowski, *Zarys teorii...*, s. 178.

⁴⁷ W. Pańko, *O prawie własności...*, s. 15.

pod względem językowym⁴⁸. Fakt, że pozostawiono niektóre rozwiązania istniejące wcześniej w Kodeksie zobowiązań, miał ogromne znaczenie po 1989 roku, czyli w dobie transformacji ustrojowej.

Istnienie podstawowych instytucji wywodzących się z Kodeksu zobowiązań przez okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaprzeczyło przyjmowanej w czasach komunistycznych tezie o jedności prawa i ekonomii i twierdzeniu, że „prawo nigdy nie może być wyższe niż ustrój ekonomiczny i uwarunkowany przezeń rozwój kulturalny”⁴⁹. Trwałość instytucji zawartych w Kodeksie zobowiązań przejawia się nie tylko w ich kontynuacji w Kodeksie cywilnym, ale przede wszystkim w fakcie ich przetrwania w okresie ustroju co do zasady odrzucającego cywilnoprawne mechanizmy regulacji (zwłaszcza gospodarki) lub co najmniej władczej ingerencji w sferę instytucji obrotu prawnego. Cecha elastyczności takich instytucji, jak chociażby własność, zajmująca centralne miejsce w prawie rzeczowym, czy umowa o kluczowym znaczeniu dla prawa obligacyjnego dowodzi odporności na działanie mechanizmów ideologicznych. Nawet gdy dochodziło do poważnych deformacji ich treści, to jednak ich idea przetrwała⁵⁰. Niewątpliwie na przetrwanie instytucji prawa prywatnego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej miało duży wpływ istnienie prywatnej własności rolniczej w tym okresie dziejowym.

Trwałość i ciągłość instytucji zawartych w Kodeksie zobowiązań uwidoczniła się zwłaszcza po 1989 roku poprzez ich przydatność w czasie trudnego procesu transformacji ustrojowej, czyli w drodze z powrotem do kapitalizmu. Transformacja dotyczyła także treści Kodeksu cywilnego. Najpierw zostały usunięte konstrukcje „socjalistyczne”, w szczególności typologia własności. Wprowadzono też na nowo szereg instytucji, które były wcześniej w Kodeksie zobowiązań, takich jak swoboda umów czy klauzule waloryzacyjne. Należy tylko ubolewać, że wciąż pozostają w Kodeksie cywilnym określenia typu „społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa” czy „zasady współżycia społecznego” (np. art. 5, 140 Kodeksu cywilnego). Należy jednak

⁴⁸ Zob. R. Szponder, *Geneza przepisów części ogólnej polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 r.*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym profesora doktora habilitowanego Andrzeja Dziadzio w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa, Uniwersytet Jagielloński Wydział Prawa i Administracji, Kraków 2020; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1985, s. 511.

⁴⁹ Zob. źródła powołane przez W. Pańkę, *O prawie własności...*, s. 53.

⁵⁰ Na przetrwanie niektórych instytucji prawa cywilnego z pewnością miało wpływ także zjawisko reliktu prawnego. Zob. R. Mańko, *Legal Survivals and the Resilience of Juridical Form*.

przyznać, że pojawiają się już wśród klauzul generalnych względy słuszności (art. 417² Kodeksu cywilnego). Warto w tym wypadku mieć na względzie fakt, że w prawie cywilnym klauzule generalne stanowią nie tylko kryterium nadużycia prawa, ale traktowane są także jako czynnik kształtujący treść praw podmiotowych.

Bibliografia

Literatura

- Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1985.
- Brozi Krzysztof, Winiarski Lech, *Czy „własność ogólnospoleczna” jest własnością?*, „Studia Filozoficzne” 1980, nr 7.
- Buczkowski Stanisław, *Zasada wolności umów*, „Państwo i Prawo” 1961, nr 3.
- Chajn Leon, *Rewolucyjny czyn polskiego prawnictwa*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 9/10.
- Czachórski Witold, *Zarys prawa zobowiązań. Część ogólna*, Warszawa 1963.
- Dawidowicz H., *Kilka uwag w związku z wejściem w życie kodeksu cywilnego*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1965, nr 2.
- Fiedorczyk Piotr, *Głos w dyskusji*, [w:] *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań... Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 18–19 września 2019 roku*, t. 3: *Wiek XX i XXI*, red. Mariusz Mazur, Jan Pomorski, Warszawa–Lublin 2021.
- Fiedorczyk Piotr, *Unifikacja oraz kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014.
- Florek Ludwik, *Ewolucja Kodeksu pracy*, „Studia Iuridica Lublinsensia” 2015.
- Góra Władysław, *Niektóre zagadnienia rewolucji ludowej w Polsce*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 7.
- Górnicki Leonard, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000.
- Grodziski Stanisław, *W osiemdziesięciolecie Komisji Kodyfikacyjnej (Geneza i struktura)*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 4.
- Grzybowski Stefan, *Sytuacja prawna mienia ogólnonarodowego w kodeksie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 4.
- Haponiuk Dorota, *Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. XVII, z. 1.
- Jasiński Piotr, *Z powrotem do kapitalizmu. Problemy przekształceń systemowych*, Warszawa 1994.
- Jastrzębski Robert, *Skuteczność prawa w dobie kryzysu gospodarczego na przykładzie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Skuteczność prawa*, red. Tomasz Giaro, Warszawa 2010.

- Kodeks Napoleona i jego znaczenie dla europejskiej myśli prawniczej*, audycja z cyklu „Encyklopedia kultury”, Polskie Radio, 28.07.1984.
- Lityński Adam, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa bolszewików. Krótki kurs*, Warszawa 2010.
- Lityński Adam, *Prawo bolszewików: rewolucja i ewolucja*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, z. 11/4.
- Madey Marek, *Stosunki własnościowe przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1964.
- Mielnik Hubert, *Klauzula rebus sic stantibus (art. 269 kodeksu zobowiązań) w warunkach okupacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie w świetle tez prawnych polskich (nieniemieckich) sądów*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2022, t. XXI, z. 2.
- Milej Tomasz, *Europejska kultura prawna a kraje Europy Środkowej i Wschodniej*, „Przegląd Legislacyjny” 2008, nr 1.
- Mohyluk Mariusz, *Sowieckie prawo sądowe w piśmiennictwie prawniczym II Rzeczypospolitej*, Białystok 2023.
- Mról Teresa, *Dekompozycja zasady swobody umów? Próba klasyfikacji i oceny niektórych czynników kształtujących tę zasadę*, [w:] *Ustawowe ograniczenia swobody umów. Zagadnienia wybrane*, red. Bogusława Gnela, Warszawa 2010.
- Mról Teresa, *O państwowym arbitrażu gospodarczym i jego funkcjach w PRL*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. III.
- Ohanowicz Alfred, *Unifikacja i reforma prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1959, z. 3.
- Pańko Walerian, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984.
- Skąpski Józef, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.
- Stelmachowski Andrzej, *Nominalizm a wykonanie w pieniądzu niepieniężnych zobowiązań*, „Nowe Prawo” 1959, nr 11.
- Stelmachowski Andrzej, *Nominalizm pieniężny a waloryzacja*, „Studia Cywilistyczne” 1965, t. VI.
- Stelmachowski Andrzej, *Treść i wykonywanie prawa własności*, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. III, *Prawo rzeczowe*, red. Tomasz Dybowski, wyd. 2, Warszawa 2007.
- Stelmachowski Andrzej, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969.
- Stelmachowski Andrzej, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998.
- Szer Seweryn, *Prawa podmiotowe państwowych osób prawnych*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 6.
- Szponder Robert, *Geneza przepisów części ogólnej polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 r.*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym profesora doktora habilitowanego Andrzeja Dziadzio w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa, Uniwersytet Jagielloński Wydział Prawa i Administracji, Kraków 2020.
- Wasilkowski Jan, *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*, Warszawa 1972.
- Wasilkowski Jan, *Własność i inne prawa rzeczowe*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 4.
- Wolter Aleksander, *Kodeks cywilny a obrót uspołeczniony*, [w:] *Przedsiębiorstwo w polskim systemie społeczno-ekonomicznym*, red. Jan Lenart, Warszawa 1967.
- Wróblewski Jerzy, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.

Netografia

Bużowicz Mateusz, *Ewolucja prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/79047/24_Buzowicz_M_Ewolucja_prawa_wlasnosci_w_Polsce_Ludowej_w_latach_1944_1956.pdf.

Jastrzębski Robert, *Geneza i znaczenie klauzuli rebus sic stantibus w polskim prawie prywatnym*, <https://repozytorium.ka.edu.pl/server/api/core/bitstreams/c9eafdca-f6de-4bb5-aa15-c7ae0207d294/content>.

Korzycka-Iwanow Małgorzata, *Ochrona własności rolniczej w nawiązaniu do koncepcji własności rolniczej Profesora Andrzeja Stelmachowskiego*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/1747/1/StudIurAgra_9_2011_Korzycka-Iwanow.pdf.

Mańko Rafał, *Legal Survivals and the Resilience of Juridical Form*, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10978-023-09357-2>.

Radwański Zbigniew, *Kodeks cywilny wymaga unowocześnienia*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/zbigniew-radwanski-kodeks-cywilny-wymaga-unowoczesnienia,32231.html>.

► STRESZCZENIE

Kodeks zobowiązań – podstawa ciągłości i trwałości instytucji prawa cywilnego (w szczególności obligacyjnego) w Polsce

Kodeks zobowiązań, uchwalony 27 października 1933 roku, ma wyjątkowe znaczenie w polskim porządku prawnym. Jest to przede wszystkim sztandarowa kodyfikacja z okresu II Rzeczypospolitej, formalnie obowiązująca aż do 1 stycznia 1965 roku, czyli do wejścia w życie Kodeksu cywilnego. Ponadto polska kodyfikacja była pierwszym etapem ujednoczenia prawa obligacyjnego państw słowiańskich. Nie ulega wątpliwości, że kodeks ten przedstawiał wysoki poziom merytoryczny, co sprawiło, że zwłaszcza księga III obecnie obowiązującego Kodeksu cywilnego została w znacznej mierze oparta na przedwojennej kodyfikacji.

W okresie centralizmu gospodarczego i ustroju opartego na komunistycznej ideologii instytucje z Kodeksu zobowiązań były deprecjonowane lub zastępowane osobliwymi konstrukcjami. Przykładem może być tu socjalistyczna własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługująca niepodzielnie państwu. Własność (mimo zmieniającej się treści) jako idea okazała się trwała, podobnie można powiedzieć o umowie. Trzeba podkreślić, że instytucje te w okresie przebudowy ustrojowej po 1989 roku pełniły nietypowe dla siebie funkcje, były narzędziami prawnymi przekształceń własnościowych i budowy gospodarki rynkowej. Torowały więc drogę z powrotem do kapitalizmu.

► SUMMARY

The Code of Obligations – The Basis for the Continuity and Permanence of the Institutions of the Civil Law (Especially the Obligation Law) in Poland

The Code of Obligations, enacted on October 27, 1933, is of exceptional importance in the Polish legal order. First of all, it is the flagship codification of the Second Republic, formally in force until January 1, 1965, that is, until the Civil Code came into force. In addition, the Polish codification was the first stage in the unification of the bond law of the Slavic countries. There is no doubt that this code presented a high level of substance, which made Book III of the current Civil Code in particular largely based on the pre-war codification.

During the period of economic centrism and a regime based on communist ideology, institutions from the Code of Obligations were deprecated or replaced with peculiar constructs. An example of this is socialist nationwide (state) property vested indivisibly in the State. Ownership (despite its changing content) as an idea turned out to be permanent, and the same can be said of the contract. It should be emphasized that these institutions in the period of political reconstruction after 1989 performed functions that were unusual for them, they were legal tools for property transformation and the construction of a market economy. Thus, they paved the way back to capitalism.

Michał Roman Grudecki

- ▶ Uniwersytet Śląski w Katowicach
(University of Silesia in Katowice)
- ▶ e-mail: michal.grudecki@us.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-5185-3770

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.05

CZY POTRZEBNY JEST KONTRATYP KARCENIA MAŁOLETNICH W PRAWIE CYWILNYM?

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy potrzebny jest kontratyp karcenia małoletnich w prawie cywilnym. Rozważania, z wykorzystaniem metody formalno-dogmatycznej analizy przepisów prawa, metody krytycznego przeglądu literatury i orzecznictwa, a także metody historyczno-komparatystycznej, prowadzone są wyjściowo na podstawie przepisu art. 25 par. 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku – Prawo rodzinne, który taki bezwzględny kontratyp zawierał jako ostatni akt prawny w polskim systemie prawa.

Aby ułatwić rozstrzygnięcie tak postawionego pytania badawczego, w artykule zamieszczono następujące hipotezy: 1) przepis art. 25 par. 2 Dekretu kreował kontratyp bezwzględny; 2) brak ponowienia przepisu o treści odpowiadającej art. 25 par. 2 Dekretu stanowiło wycofanie przez ustawodawcę zezwolenia na stosowanie kar wobec małoletnich; 3) *de lege lata* stosowanie jakichkolwiek kar wobec małoletnich w procesie wychowania jest czynem bezprawnym i – co do zasady – przestępnym; 4) istnieje potrzeba ponownego wprowadzenia kontrotypu karcenia małoletnich, który może znajdować się w ustawie z zakresu prawa cywilnego (rodzinnego).

Rozważania prowadzone w artykule są interdyscyplinarne, a do rozstrzygnięcia stawianych hipotez niezbędne było dokonanie analizy nie tylko przepisów prawa – głównie rodzinnego oraz konstytucyjnego – w ujęciu historycznym oraz współczesnym,

lecz także sięgnięcie po osiągnięcia współczesnej pedagogiki i psychologii. Tekst wieńczy również próba odpowiedzi na pytanie o dopuszczalny zakres ingerencji władz publicznych w proces wychowawczy.

Słowa kluczowe: karcenie małoletnich, kontratyp, proces wychowawczy, relacja rodzice–dzieci, kary cielesne

IS THERE A NEED FOR A JUSTIFICATION OF PUNISHING MINORS IN THE CIVIL LAW?

Abstract

The aim of this paper is to answer the question whether there is a need for a justification of punishing minors in the civil law? Using the methods of formal and dogmatic analysis of legal provisions, the method of critical review of literature and case law, as well as the historical-comparative method, the author initially carried out the research on the basis of the provisions of Art. 25 par. 2 of the Decree of January 22, 1946 – Family Law (hereinafter referred to as the Decree), which contained such an absolute countertype as the last legal act in the Polish legal system.

To facilitate the resolution of this research question, the following hypotheses are included in the article: 1) the provision of Art. 25 par. 2 of the Decree created an absolute justification; 2) no repetition of a provision with content similar to that in Art. 25 par. 2 of the Decree indicates that the legislator withdrew from authorization to apply parental penalties to minors; 3) *de lege lata*, the application of any parental penalties to minors in the upbringing process is an illegal and – in principle – criminal offence; 4) there is a need to re-introduce the justification of punishing minors, which may be included in the act on civil (family) law.

The considerations in the article are interdisciplinary, and in order to resolve the hypotheses, it was necessary to analyze not only the provisions of law – mainly family and constitutional – from a historical and contemporary perspective, but also to reach for the achievements of modern pedagogy and psychology. The text also ends with an attempt to answer the question about the permissible scope of interference by public authorities in the upbringing process.

Key words: punishing minors, justification, upbringing process, parent-child relationship, corporal punishment

1. Wstęp¹

Powszechnie wiadomo w nauce prawa, że kontratyp jest okolicznością wyłączającą bezprawność. Instytucja ta nieodłącznie kojarzy się z prawem karnym, w którym zdaje się odgrywać najważniejszą rolę. Jak jednak słusznie zauważa Marek Bielski, kontratyp nie jest swoistą instytucją tej gałęzi prawa². Za Marianem Cieślakiem kontratypy można podzielić na względne, które uniemożliwiają przypisanie wyłącznie bezprawności karnej, i bezwzględne, które wyłączają wszelką inną bezprawność, nie tylko karną³. Czyn popełniony w ramach kontratypu bezwzględnego jest zgodny z całym porządkiem prawnym⁴.

Pogląd ten jest możliwy do przyjęcia przy aprobacie pluralistycznego ujęcia bezprawności, to jest wyróżniania tak zwanej bezprawności dziedzinowej (cywilnej, karnej, administracyjnej), w zależności od źródła normy sankcjonowanej, którą narusza sprawca⁵. W przypadku aprobaty ujęcia monistycznego każdy kontratyp wyłącza bezprawność – jest kontratypem bezwzględnym – gdyż bezprawność jest „jedną”, niezależnie od gałęzi prawa, w której znajduje się przepis, będący źródłem przekraczanej normy sankcjonowanej⁶.

Niezależnie zatem od przyjętej koncepcji bezprawności, należy zaaprobować tezę, że kontratyp uniemożliwiający przypisanie czynowi cechy bezprawności, może być umieszczony nie tylko w ustawie karnej, ale w każdym akcie prawnym rangi ustawy. *Prima facie* dziwić może postępowanie się określeniem „kontratyp” na okoliczność wyłączającą bezprawność w prawie cywilnym. Nie ma jednak przeszkód, by tak

¹ Artykuł jest spisana wersją referatu, który autor wygłosił na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Kodyfikacje XX wieku. 60-lecie Kodeksu cywilnego” 24 maja 2024 roku na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

² M. Bielski, *Koncepcja kontratypów jako okoliczności wyłączających karalność*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, z. 2, s. 25.

³ M. Cieślak, *Dzieła wybrane*, t. III, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Kraków 2011, s. 185.

⁴ Ibidem.

⁵ Zob. więcej M. Grudecki, *Kontratypy pozaustawowe w polskim prawie karnym*, Warszawa 2021, s. 51.

⁶ P. Kardas, *Subiektywne komponenty czynu a bezprawność i okoliczności ją wyłączające. Kilka uwag o przyjmowanych w piśmiennictwie karnistycznym płaszczyznach i metodach analizy subiektywnych elementów bezprawności*, „Acta Iuridica Stetinensis” 2018, nr 1, s. 28.

czynić. Słowo to w języku prawniczym utożsamiane jest z taką okolicznością i stosowane jako jej synonim. Również i inni autorzy piszą o kontratypach w prawie cywilnym⁷.

Warto przy tym podkreślić, co będzie przydatne dla dalszej części rozważań, że przynajmniej zręb kontratypu (czyli wskazanie jego zakresu zastosowania oraz samej treści zezwolenia) powinien zawsze znajdować się w ustawie ze względu na konieczność poszanowania konstytucyjnych zasad określoności i legalizmu⁸.

Kontratyp pozaustawowy to kontratyp pozaprawny i podobnie jak pozaustawowy typ stanowi sprzeczność samą w sobie⁹.

Przedmiotem niniejszego opracowania będzie analiza przepisu art. 25 par. 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku – Prawo rodzinne [dalej: Dekret]¹⁰, z którego zdekodować można było kontratyp karcenia małoletnich w kontekście aktualnych potrzeb istnienia tego typu regulacji, zezwalającej na stosowanie przez rodziców kar wobec dzieci, z uwzględnieniem konieczności zapewnienia należytej ochrony praw zarówno rodziców, jak i dzieci na gruncie prawa krajowego i międzynarodowego. W związku z tym warto postawić kilka hipotez badawczych:

1. przepis art. 25 par. 2 Dekretu kreował kontratyp bezwzględny;
2. brak ponowienia przepisu o treści odpowiadającej art. 25 par. 2 Dekretu stanowiło wycofanie przez ustawodawcę zezwolenia na stosowanie kar wobec małoletnich;
3. *de lege lata* stosowanie jakichkolwiek kar wobec małoletnich w procesie wychowania jest czynem bezprawnym i – co do zasady – przestępnym;
4. istnieje potrzeba ponownego wprowadzenia kontratypu karcenia małoletnich, który może znajdować się w ustawie z zakresu prawa cywilnego (rodzinnego).

⁷ Por. T. Tyburcy, *Posiadanie w prawie karnym i cywilnym – czy dzierżyciel i prekarzysta może być pokrzywdzonym przestępstwem kradzieży?*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2018, nr 2, s. 240; O. Piaskowska, P. Piesiewicz, *Problematyka naruszenia dóbr osobistych w postaci czci a udostępnianie treści pochodzących od osób trzecich za pośrednictwem hiperlinków*, „Studia Prawnicze” 2018, nr 2, s. 97.

⁸ Zob. M. Grudecki, *Kontratypy...*, s. 549–550.

⁹ M. Małecki, *Granice sztuki w świetle prawa karnego*, „Zeszyty Artystyczne” 2015, nr 26, s. 47; M. Grudecki, *Prawnokarna ocena klapsa*, „Gubernaculum et Administratio” 2021, nr 2, s. 245–246.

¹⁰ Dz.U. 1946 nr 6, poz. 52.

Powyższe hipotezy podlegać będą falsyfikacji przy wykorzystaniu metody formalno-dogmatycznej analizy przepisów prawa, metody krytycznego przeglądu literatury i orzecznictwa, a także metody historyczno-komparatystycznej, charakterystycznych dla badań naukowych z zakresu prawa karnego¹¹.

2. Kontratyp karcenia małoletnich w art. 25 par. 2 Dekretu

Zgodnie z art. 25 par. 2 Dekretu: „Rodzice mogą karcić dzieci, będące pod ich władzą, jednak bez szkody dla ich zdrowia fizycznego lub moralnego i w granicach wskazanych celem wychowania”¹². Zdaniem Adama Balona przepis ten dawał rodzicom prawo „umiarkowanego i zdrowiu nieszkodliwego karania dzieci, skoro są nieobyčajne, nieposłuszne lub zakłócają spokój i porządek domowy”¹³. Jan Gwiazdomorski uprawnienie płynące z omawianego przepisu nazywa prawem karcenia, które może występować w dwóch postaciach¹⁴:

1. presji, będącej przełamaniem przez rodziców oporu stawianego przez dziecko,
2. sankcji, stosowanej w przypadku niewłaściwego zachowania się dziecka.

Podział Jana Gwiazdomorskiego odpowiada ujmowaniu karcenia jako zawierającego w sobie zarówno stosowanie kar *sensu stricto* (dyscyplina negatywna), jak i metod prewencyjnych, chroniących dziecko przed różnymi zagrożeniami, niekoniecznie cechujących się bezpośrednim i nieuniknionym niebezpieczeństwem, co do których zastosowanie mógłby mieć kontratyp stanu wyższej konieczności¹⁵.

¹¹ Zob. na temat metod M. Grudecki, *Ghostwriting i guest authorship. Analiza prawnokarna*, Warszawa 2023, s. 20–21.

¹² Zdaniem Fryderyka Zolla (*Prawo cywilne w zarysie. Prawo familijne. Tom IV*, Kraków 1946, s. 49) czy M. Kamińskiego (*Prawo rodzinne. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. Dz.U. R.P. Nr 6, poz. 52. Tekst dekretu z objaśnieniami, motywami ustawodawczymi i tezami społeczno-politycznymi. Przepisy wprowadzające. Przepisy związkowe*, Kraków 1946, s. 30) przepis ten nie wymaga szczególnych wyjaśnień.

¹³ A. Balon, *Nowe prawo rodzinne*, Kraków 1946, s. 33.

¹⁴ J. Gwiazdomorski, *Prawo rodzinne. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. Dz.U. Nr 6 poz. 52*, Kraków 1946, s. 57.

¹⁵ Por. M. Grudecki, *Kontratypy...*, s. 434.

Gwiazdomorski wskazuje, że wybór kary należy do rodziców i wyłącznie przykładowo wymienia, że mogą nimi być: prywatne pozbawienie wolności dziecka, ograniczanie dziecka w przyjemnościach czy wyrządzenie dziecku pewnych przykrości, przykładowo zastosowanie kar cielesnych¹⁶. Wybór kary jest podwójnie ograniczony ze względu na zdrowie fizyczne i moralne dziecka oraz cel wychowania tegoż małoletniego¹⁷. Gwiazdomorski zauważa, że „przekroczenie prawa karania stoi pod sankcją art. 40 i 42 par. 1 pr. rodzin. oraz art. 246 kk”¹⁸. Wykroczenie poza granice zezwolenia mogło zatem – zdaniem Gwiazdomorskiego – skutkować orzeczeniem przez władzę opiekuńczą ograniczenia władzy rodzicielskiej bądź jej pozbawienia, a także ponoszeniem odpowiedzialności karnej za przestępstwo znęcania się.

Tomasz Sokołowski wskazuje, że omawiana regulacja podnosiła karcenie dziecka do rangi uznanego, choć ograniczonego atrybutu władzy rodzicielskiej¹⁹. Według Sylwii Różyckiej-Jaroś twórcy Dekretu odzęgnywali się w sferze deklaratywnej od tradycji surowego karcenia dzieci, zaś sprawowanie władzy rodzicielskiej miało zostać ograniczone do metod niesprzecznych z dobrem dziecka²⁰.

Przepisu art. 25 par. 2 Dekretu nie ponowiono w dalszych kodyfikacjach prawa rodzinnego (1950, 1964) aż do dziś. Tomasz Sokołowski twierdzi, że zagadnienie to celowo pozostawiono na uboczu, zaś w literaturze i orzecznictwie zwracano uwagę, iż to nadmierne karcenie – a nie każde karcenie jako takie – powoduje realizację znamion przestępstwa znęcania się, a tym samym podlega karze lub zastosowaniu środków interwencji w trybie postępowania opiekuńczego²¹. Zdaniem Sokołowskiego „nie można przyjąć, że brak przepisów o karceniu w k.r.o. stanowi podstawę do wyinterpretowania istnienia ogólnego zakazu karcenia dziecka”²². Podobnie zauważa Sylwia Różycka-Jaroś, wskazując na pogląd doktryny o występowaniu

¹⁶ J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 57.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ T. Sokołowski, *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1987, s. 72.

²⁰ S. Różycka-Jaroś, *Sytuacja prawna dzieci w Polsce po 1945 r. Wybrane aspekty z A.S. Makarenką w tle*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2017, nr 4, s. 73.

²¹ T. Sokołowski, op. cit., s. 72.

²² Ibidem.

pozaustawowego kontratypu karcenia małoletnich ze względu na niezbędność stosowania kar dla dobrego wychowania dziecka²³.

Przepis art. 25 par. 2 Dekretu był źródłem kontratypu wychowawczego karcenia małoletnich przez ich rodziców²⁴. Kontratyp ten można zaklasyfikować jako bezwzględny, wyłączający bezprawność karcenia dzieci nie tylko w prawie rodzinnym (czy cywilnym), ale i w prawie karnym. Wydaje się bowiem słuszne zaliczenie go do kategorii kontratypów polegających na wykonywaniu uprawnienia. Jak zauważa Marian Cieślak, to, co prawnie jest dozwolone, nie może być równocześnie zakazane²⁵. Derogowanie w 1950 roku przepisu zezwalającego na stosowanie kar wobec dzieci wyłączyło do dziś możliwość powoływania się na karcenie małoletnich jako okoliczność wyłączającą bezprawność naruszeń ich dóbr prawnych przez rodziców²⁶. Nie sposób nie zgodzić się z tezą Filipa Ciepłego, że zmiana o charakterze normatywnym, materialnoprawnym i stanowiącym z 1950 roku oznaczała uchylenie normy kontratypizującej, będącej szczególnym zezwoleniem na dokonanie czynu generalnie zakazanego²⁷.

Działalność ustawodawcy jest emanacją społecznie uzgodnionych reguł postępowania. Skoro tenże wycofuje się z ustawowej legalizacji prawa karcenia, to błędem jest doszukiwanie się źródeł kontratypu karcenia małoletnich w przyjętych zwyczajach czy ogólnikowych przepisach o obowiązku sprawowania pieczy nad dzieckiem²⁸. Ustawodawca, nie ponawiając art. 25 par. 2 Dekretu w następnych kodyfikacjach z zakresu prawa rodzinnego czy w jakichkolwiek innych ustawach, zrezygnował z zezwolenia rodzicom na podejmowanie jakichkolwiek czynności naruszających dobra prawne dziecka.

²³ S. Różycka-Jaroś, op. cit., s. 73.

²⁴ F. Ciepły, D. Gil, *Kontratyp karcenia małoletnich: aspekty materialne i procesowe*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, red. A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger, Lublin 2011, s. 41.

²⁵ M. Cieślak, op. cit., s. 186.

²⁶ M. Grudecki, *Karcenie małoletnich – kontratyp czy ekskulpant? Uwagi de lege ferenda*, „*Studia Iuridica*” 2022, nr 91, s. 94. Podobnie F. Ciepły, D. Gil, op. cit., s. 41.

²⁷ Ibidem, s. 42.

²⁸ Ibidem.

3. Karcenie małoletnich *de lege praevia*

Celem wzmocnienia argumentacji zaprezentowanej w ostatnim akapicie powyższego podrozdziału, należy cofnąć się do dawnego prawodawstwa dotyczącego karcenia dzieci. W Polsce przedrozbiorowej prawo stanowione w ogóle nie zajmowało się kwestią karcenia dzieci, pozostawiając ją autonomii rodziny²⁹. Prawo zwyczajowe, na które silny wpływ wywarli nauczyciele, moralisci oraz kler, nie tylko nie zabraniało, ale wręcz zachęcało do surowego wychowania z wykorzystaniem kar cielesnych, zaś wszelkie ingerencje państwa w rodzicielskie uprawnienia wywoływały sprzeciw³⁰.

W obowiązującym na terenach wcielonych do Królestwa Prus Landrechcie Pruskim z 1794 roku w par. 86 zezwolono rodzicom na używanie w procesie wychowawczym wszystkich środków karności, które były nieszkodliwe dla zdrowia dziecka³¹. Nadużycie prawa karcenia mogło przejawiać się w okrucieństwie wobec dziecka. W przypadku stwierdzenia tegoż okrucieństwa sąd miał z urzędu zapewnić dzieciom odpowiednią pieczę (par. 90)³². Kontratyp zezwalający na stosowanie środków karności z jednej strony zapewniał bardzo szerokie *spectrum* możliwych metod karcenia. Wymagane było w zasadzie tylko, aby rodzice nie wywołali szkody zdrowiu dziecka. Kontratyp był zatem w zasadzie bardzo niedookreślony, tak samo jak przesłanka przekroczenia jego granic w postaci okrutnego traktowania dziecka. Trafnie zauważa Bartosz Kamil Truszkowski, że przepis ten pozbawiał dziecko ochrony przed mniej poważnymi uszczerbkami na jego zdrowiu, zwłaszcza zdrowiu psychicznym³³.

Zastępujący Landrecht Pruski i obowiązujący od 1900 roku na terenie zaboru pruskiego *Bürgerliches Gesetzbuch* do środków wychowawczych stosowanych przez ojca zaliczał prawo karcenia dziecka w odpowiedni sposób³⁴. Na wniosek ojca pomocy w tej sprawie mógł udzielić sąd opiekuńczy, lecz – jak wskazuje Truszkowski – działanie sądu było wyłącznie doradcze³⁵. Przekroczenie granic karcenia mogło zostać potraktowane

²⁹ B.K. Truszkowski, *Karcenie dzieci na ziemiach polskich. Regulacje prawne od XIX wieku do dziś*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. XIX, z. 1, s. 43.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 47.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 48.

³⁴ Ibidem, s. 62.

³⁵ Ibidem, s. 64.

jako nadużycie pieczy i niemoralne prowadzenie się ojca, wskutek czego cielesne oraz duchowe dobro dziecka ulegało zagrożeniu³⁶. Jak zauważa Truszkowski: „sąd mógł [wówczas – M.G.] zarządzić środki służące odwróceniu niepożądanego stanu, jednak nie wymieniono żadnego katalogu działań poza tymi najostrzejszymi, czyli przekazaniem dziecka pod pieczę innej rodziny lub do odpowiedniego zakładu”³⁷. Omawiana regulacja przez nieostry zwrot „w odpowiedni sposób” kreowała niezwykle szerokie ramy kontratypu dozwolonego karcenia.

Zagadnienie karcenia małoletnich na terenach zaboru austriackiego regulował przepis par. 145 Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch z 1811 roku, który pozwalał rodzicom na karcenie dzieci zachowujących się nieobyczajnie, nieposłusznych bądź zakłócających spokój lub porządek domowy³⁸. Przepis ten nakazywał ponadto, by dyscyplinowanie było umiarkowane i nieszkodliwe dla zdrowia³⁹. Przekroczenie granic dozwolonego karcenia mogło być traktowane jako ukrzywdzenie dziecka w jego prawach (szeroko określone nadużycie władzy ojcowskiej)⁴⁰. *Prima facie* – w przeciwieństwie do regulacji Landrechtu pruskiego – przepis ten nie zezwalał na całkowitą dowolność rodziców w stosowaniu karcenia jako metody wychowawczej – mogli oni tak czynić wyłącznie wówczas, gdy dzieci zachowywały się nieobyczajnie, były nieposłuszne bądź zakłócały spokój lub porządek domowy. Warto jednak zauważyć, że znamiona te były wysoce nieostre i w zasadzie tylko pozornie ograniczały zakres dopuszczalnego karcenia.

Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825 roku, obowiązujący na terytorium Królestwa Kongresowego, w art. 339 przewidywał, że „rodzice mając powody nieukontentowania z postępów swych dzieci, mogą karcić je sposobem zdrowiu ich i postępowi w naukach nieszkodliwym”. Jak wskazuje Truszkowski: „w przypadku nadużywania swej władzy w tym aspekcie w sposób szkodliwy dla zdrowia dziecka mieli zostać upomniani przy zamkniętych drzwiach przez sąd ziemski (trybunał cywilny) i naprowadzeni na łagodniejsze obchodzenie się ze swą pociechą. W przypadku ponownego przekroczenia uprawnień władza rodzicielska miała być sprawcy odebrana, co miało

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem, s. 50–51.

³⁹ Ibidem, s. 51.

⁴⁰ Ibidem.

nastąpić także przy pierwszej takiej sytuacji w wypadku obciążających okoliczności i grożącego dziecku niebezpieczeństwa. Wtedy też opieka nad dzieckiem lub dziećmi miała być przekazana komu innemu na koszt wykraczającego ojca lub matki⁴¹.

Cytowany przepis ograniczał metody karcenia wyłącznie do takich, które nie szkodzą zdrowiu fizycznemu i psychicznemu. Był to jednak kolejny przykład kontratypu o niedookreślonych znamionach⁴².

Zwód praw Imperium Rosyjskiego (1835 rok), który obowiązywał na terytoriach wcielonych do Cesarstwa Rosyjskiego, w art. 165 dawał rodzicom prawo stosowania domowych środków karcenia, służących poprawie zachowań krnąbrnych i nieposłusznych dzieci⁴³. Przepis ten nie wskazywał, czym są domowe środki karcenia ani jakie są dopuszczalne granice tegoż karcenia. Biorąc pod uwagę przepis art. 170 Zводу praw, zgodnie z którym rodzice nie mieli prawa rozporządzania życiem swych dzieci⁴⁴, można zaryzykować tezę, że granicą prawa karcenia były w zasadzie czyny, które godziły bezpośrednio w życie najmłodszych.

W pierwszym projekcie unifikacji prawa rodzinnego i opiekuńczego autorstwa Stanisława Gołęba przewidziano przepis art. 47 par. 2, zgodnie z którym „karcenie dzieci niemoralnych i krnąbrnych nie mogło przekroczyć granic wyznaczanych celem i znaczeniem węzła rodzinnego ani szkodzić zdrowiu”⁴⁵. Odnośnie do przyczyn karcenia (dzieci niemoralne i krnąbrne) przepis nawiązywał wyraźnie do stosownej regulacji Zводу Praw, zaś w stosunku do metod (cel wychowawczy – węzła rodzinnego i nieszkodliwość dla zdrowia) przypominał postanowienia Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego. Druga wersja projektu prawa rodzinnego i opiekuńczego z 1938 roku w art. 44 par. 2 zapewniała „możliwość rodzicielskiego karania dzieci będących pod ich władzą, jednak nie mogło ono skutkować szkodą dla ich zdrowia fizycznego lub moralnego i musiało mieścić się w granicach wskazanych celem wychowania”⁴⁶. Przepis ten praktycznie został powtórzony w omawianym w poprzednim podrozdziale art. 25 Dekretu.

⁴¹ Ibidem, s. 55.

⁴² Identyfikacja B.K. Truszkowski, ibidem, s. 56.

⁴³ Ibidem, s. 58.

⁴⁴ Ibidem, s. 61.

⁴⁵ Ibidem, s. 65.

⁴⁶ Ibidem, s. 66.

Prowadzone w tym punkcie rozważania wskazują, że nowożytny ustawodawca, chcąc ukrócić samowolę w zakresie stosunków rodzinnych, zwłaszcza na linii rodzice (głównie ojciec) – dzieci, w każdym z aktów prawnych dotyczących tej dziedziny prawa (obowiązujących na terytorium obecnej Rzeczypospolitej Polskiej) zamieszczał stosowną regulację, zezwalającą na karcenie małoletnich w określonych przez siebie szerszych bądź węższych granicach. Owe kontratyipy posiadały cechę wspólną – wysoce niedookreślone znamiona. Ustawodawca w 1950 roku – być może kierując się chęcią dania prymatu ochronie praw dziecka nad prawami wychowawczymi rodziców bądź zdając sobie sprawę z niedoskonałości tak nieostrego kontratypu, a więc przepisu o charakterze wyjątkowym – nie ponowił go i tym samym zrezygnował z zezwolenia na karcenie małoletnich przez ich rodziców.

Derogacja przepisu prawa może mieć bowiem miejsce nie tylko przez tak zwaną klauzulę derogacyjną, stwierdzającą jego uchylenie, lecz także „w sposób dorozumiany przez wejście w życie nowych przepisów, odmiennie regulujących stosunki społeczne”⁴⁷. Ustawodawca od 1950 roku postanowił odmiennie regulować stosunki społeczne między rodzicami i dziećmi, nie dając dłużej tym pierwszym możliwości karcenia swoich potomków. Postępując się innym przykładem dla lepszego zobrazowania analizowanej kwestii – gdyby prawodawca zdecydował się uchwalić nowy Kodeks wykroczeń i nie ponowił w nim przepisu art. 15 obecnego Kodeksu wykroczeń, uznając, że wykroczeniowa obrona konieczna praktycznie nie znajduje zastosowania, to nie można byłoby dalej powoływać się na tę okoliczność wyłączającą wykroczeniową bezprawność, twierdząc, że od tej pory kwestia ta jest regulowana prawem zwyczajowym.

4. Karcenie małoletnich *de lege lata*

Stosowanie jakichkolwiek kar wobec dzieci w procesie wychowawczym jest czymś nadzwyczajnym i ma zapobiegać „wykolejeniu się dziecka”⁴⁸. Karcenie małoletnich można porównać do stosowania kar kryminalnych wobec podlegających odpowiedzialności karnej obywateli – jest to powtarzający się wyjątek, a nie normalny sposób postępowania państwa wobec każdego człowieka. Wskazuje się

⁴⁷ I. Bogucka, S. Bogucki, *O derogacji i pojęciach pokrewnych*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 6, s. 80.

⁴⁸ T. Sokołowski, op. cit., s. 73.

w piśmiennictwie, że prawidłowo ukształtowane więzi wewnątrzrodzinne pozwalają na wychowanie bez kar⁴⁹. Karcenie małoletnich spełnia zatem cechy kontratypu, a nie czynności pierwotnie legalnej, stąd też słusznie Radosław Krajewski nazywa próby doszukiwania się w karceniu zachowania nienaruszającego reguł postępowania z dobrami prawnymi dziecka w procesie wychowawczym nadinterpretacją uprawnień rodzicielskich⁵⁰. Skoro ustawodawca zrezygnował z ponowienia w prawie rodzinnym przepisu o wyrażnie kontratypowym charakterze, zezwalającym na stosowanie kar wobec dzieci, to nie można wnioskować, iż uznał tego typu czynności za dozwolone w normalnym procesie wychowawczym. Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, że panujący od 1950 roku bezwzględny zakaz stosowania kar wobec małoletnich dotyczy wyłącznie tych czynności, które polegają na naruszeniu ich dóbr prawnych. Zabronione jest godzenie w godność dziecka, jego nietykalność cielesną, cześć, wolność czy mienie.

Warto ponadto zwrócić uwagę, że obecnie zarówno wśród rodziców, jak i opiekunów, ale także i pedagogów, brakuje konsensusu odnośnie do dopuszczalności jakiegokolwiek formy karcenia małoletnich w procesie wychowawczym⁵¹. Zwolennicy stosowania kar wobec dzieci najczęściej wskazują, że powinny one polegać na dezaprobach ze strony rodziców czy czasowym ograniczeniu uprawnień dziecka⁵². Są to kary pedagogiczne, polegające „na wyjaśnianiu dziecku, dlaczego źle się zachowało oraz wyrażeniu smutku z tego powodu, czasowym odebraniu przyznanego dziecku przywileju, rzeczy lub przyjemności czy sugestii, by dziecko naprawiło wyrządzoną szkodę albo zadośćuczyniło wywołanej krzywdzie”⁵³.

Biorąc pod uwagę fakt, że w skład klauzuli generalnej „dobra dziecka” wchodzi konieczność poszanowania jego godności⁵⁴ czy zdrowia psychicznego⁵⁵, karami

⁴⁹ A. Mikołajec, *Kara jako jedna z metod stosowanych w procesie wychowania dziecka*, s. 2, <https://www.profesor.pl/publikacja,31602,Kara-jako-jedna-z-metod-stosowanych-w-procesie-wychowawczym-dziecka> (dostęp: 22.05.2024).

⁵⁰ R. Krajewski, *Karcenie dzieci. Perspektywa prawna*, Warszawa 2010, s. 101.

⁵¹ M. Grudecki, *Karcenie...*, s. 96.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Postanowienie SN z dnia 24 listopada 2016 r., II CA 1/16, LEX nr 2216088.

⁵⁵ A. Pisarska, *Psychologiczne i prawne aspekty dobra dziecka*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2020, nr 1, s. 228.

pedagogicznymi, a więc nienaruszającymi tych wartości, będą wyłącznie kary polegające na wyjaśnianiu dziecku złego zachowania, wyrażania smutku czy sugerowaniu, by naprawiło ono wyrządzoną szkodę bądź zadośćuczyniło wywołanej krzywdzie. Każda inna kara, nawet czasowe odebranie przywileju, rzeczy lub przyjemności, może wywołać u dziecka negatywny stan emocjonalny (na przykład smutek lub złość), który będzie niekorzystnie wpływał na jego zdrowie psychiczne i poczucie godności.

Warto zwrócić uwagę, że wśród pedagogów pojawiają się głosy, że każda kara stosowana wobec dziecka jest przykrością, pokazującą jego słabość i zależność wobec karcącego, który wykorzystuje swoją przewagę nad nim⁵⁶. Miłość rodzicielska ma pomagać i nagradzać, a nie karać⁵⁷. Najbardziej liberalny nurt, zwany antypedagogiką (wychowaniem bezstresowym)⁵⁸, postuluje zastąpienie wychowania dziecka przyjaźnią, partnerstwem oraz wspieraniem go w samorozwoju i w podejmowaniu decyzji⁵⁹. Nurt ten wyklucza stosowanie wobec dzieci nie tylko kar, ale i nagród, gdyż sterowanie młodym człowiekiem metodą „kija i marchewki” uprzedmiotawia go⁶⁰, a proces wychowawczy upodabnia do tresury zwierząt. Nurt antypedagogiki nie znajduje powszechnego uznania wśród wychowawców, aczkolwiek współcześnie dość silnie zwraca się uwagę na konieczność bardziej partnerskiego traktowania relacji między

⁵⁶ P. Kowolik, *Wychowawcze znaczenie kar i nagród stosowanych w wychowaniu dzieci przedszkolnych*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 1, s. 100; E. Erazmus, *Dylematy w wychowaniu: wolności, bezpieczeństwa, swobody i przymusu czy obowiązku*, „Journal of Modern Science” 2012, nr 1, s. 64; A. Chmiel, *Pałace smoka... Kara czasu – czas kary*, [w:] *O przemocy w wychowaniu. Próba namysłu nad zjawiskiem karalności*, red. M. Bednarska, Toruń 2007, s. 40; A. Kohn, *Wychowanie bez nagród i kar. Rodzicielstwo bezwarunkowe*, Podkowa Leśna 2013, s. 88.

⁵⁷ L. Wiatrowska, *Thinking about Education – Reflections Concerning the Rewards and Punishments*, [w:] *Problems of Modern Psychology: Collection of Research Papers of Kamianets-Podilskyi Ivan Ohienko National University, G.S. Kostiuk Institute of Psychology at the National Academy of Pedagogical Science of Ukraine*, red. S.D. Maksymenko, L.A. Onufrieva, Kamianets-Podilskyi 2017, s. 82.

⁵⁸ K. Uzar, *Łagodność jako wyraz miłości wychowawczej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2006, z. 2, s. 91.

⁵⁹ M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Warszawa 2009, s. 224–225; L. Wiatrowska, op. cit., s. 81; L. Goździewski, *Stress-Free Upbringing, Children's Rights, and Peer Violence*, „Journal of Modern Science” 2023, t. 1, s. 28.

⁶⁰ L. Wiatrowska, op. cit., s. 81, 83.

dziećmi a rodzicami⁶¹. Partnerstwo opiera się zaś na równości podmiotów tej relacji, a nie podporządkowaniu i stosowaniu kar.

Nie należy jednak zapomnieć, że zarówno w społeczeństwie, jak i wśród przedstawicieli nauki można znaleźć zwolenników stosowania kar godzących w dobra dziecka, takie jak jego godność, wolność czy nawet nietykalność cielesna⁶². Karcenie małoletnich nadal jest jedną z podstawowych, naturalnych metod uczenia się rezygnacji z zachowań niepożądanych⁶³. Wykorzystywanie systemu nagród, ale też kar, może być zatem uznane za wybór mniejszego zła, podejmowany w celu nauczenia dziecka samokontroli oraz zachowania stosownego do wieku⁶⁴. Karcenie, w tym cielesne, jest zakorzenione w świadomości niektórych rodziców jako element przekazywanej z pokolenia na pokolenie „mądrości ludowej”, co utrudnia im otwarcie się na nowe metody wychowawcze⁶⁵. Stosowanie kar wobec dzieci jest składnikiem modelu wychowawczego autorytarnego, opierającego się na przekonaniu, że rodzice zawsze mają rację, a dziecko jest zobowiązane do posłuszeństwa względem norm, które oni stanowią – musi się też liczyć z tym, że w przypadku przekroczenia owych norm spotkają je negatywne konsekwencje⁶⁶.

Trzeba ponadto mieć na uwadze, że prawo nie może nikomu zabronić zostać rodzicem. Nie wszyscy ludzie posiadają naturalne predyspozycje do wychowania dzieci – różny jest także poziom inteligencji rodziców oraz środowisko, z którego się wywodzą. Wielu z nich przenosi negatywne wzorce z dzieciństwa, twierdząc, że skoro sami byli karceni i „wyróśli na porządnych ludzi”, to taka metoda wychowawcza również sprawdzi się w stosunku do ich dzieci⁶⁷. Niektórzy rodzice mogą wciąż stosować nawet kary fizyczne

⁶¹ M. Sikorska, op. cit., s. 229.

⁶² Zob. np. poglądy opisane przez M. Grudeckiego, *Prawnokarna...*, s. 243–244 czy przez tegoż, *Kontratypy...*, s. 446–447.

⁶³ S. Trusz, *Behawioryzm w pedagogice i praktyce edukacyjnej*, „Edukacja” 2011, nr 4, s. 22–23; A. Chmiel, op. cit., s. 36; E. Gruszczyk-Kolska, *Jak dzieci dowiadują się o tym co można, a czego nie można? O wychowaniu zamierzonym i niezamierzonym*, „Bliżej Przedszkola” 2010, nr 10, s. 12; L. Wiatrowska, op. cit., s. 81

⁶⁴ K. Cope, *The Age of Discipline: The Revelance of Age to the Reasonableness of Corporal Punishment*, „Law and Contemporary Problems” 2010, nr 2, s. 170.

⁶⁵ M. Grudecki, *Karcenie...*, s. 102.

⁶⁶ L. Goździewski, op. cit., s. 27.

⁶⁷ J. Łukasiewicz-Wieleba, *Nagrody i kary jako oddziaływania wychowawcze rodziców zdolnych dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2018, nr 1, s. 27; J. Maćkiewicz, *Przemoc*

(„klapsy”, „lanie”)⁶⁸ czy inne kary uwłaczające godności dziecka (znieważanie, groźby), ponieważ nie znają oni innych metod wychowawczych albo karcenie wydaje się im najlepszą spośród dostępnych metod⁶⁹. Również i w orzecznictwie można odnaleźć głosy aprobujące stosowanie „niekaralnego karcenia wychowawczego”⁷⁰.

Prima facie można zaryzykować hipotezę, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie wskazuje pożądanego modelu wychowawczego. Można nawet twierdzić, że system prawa rodzinnego od 1950 roku nie reprezentuje jednolitego stanowiska. Z jednej strony norma dekodowana z art. 95 par. 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nakłada na dzieci obowiązek posłuszeństwa wobec rodziców, z drugiej zaś Kodeks nie daje tymże rodzicom narzędzi do wyegzekwowania owego posłuszeństwa.

Oczywiście hipotezę tę można próbować obalić argumentem, że jest możliwe skłonienie dzieci do posłuszeństwa siłą rodzicielskiego autorytetu wynikającego na przykład z miłości, partnerskich relacji, własnej postawy i nie są konieczne do tego żadne kary⁷¹. Jak bowiem zauważa Andrzej Urbaniak, należy odróżnić posłuszeństwo od uległości. Zdaniem tegoż autora: „Posłuszeństwo ma charakter wyboru z własnej woli zachowania zgodnego z życzeniem kogoś, kto ma władzę, które uważamy za właściwe w danej sytuacji. Nie jest to zatem bezwolne podporządkowanie. Uległość natomiast polega na podporządkowaniu się władzy ze względu na to, że dysponuje ona pewnymi środkami nacisku”⁷². Do posłuszeństwa zatem nie trzeba przymuszać. Posłuszeństwo ma wynikać z własnej refleksji małoletniego, że taka, a nie inna

w wychowaniu jako antywartość, „Debata Edukacyjna” 2012, nr 5, s. 44; J. Zmarzlik, *Jak wychowywać bez kar fizycznych. Praca z rodzicami bijącymi swoje dzieci*, „Dziecko Krzywdzone” 2003, nr 2, s. 124.

⁶⁸ M. Grudecki, *Prawnokarna...*, s. 240; M. Grudecki, *The Genesis of the Prohibition of Corporal Punishment against Minors and the Consequences of Its Application*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2021, t. IV, s. 249–250.

⁶⁹ J. Włodarczyk, *Klaps za karę. Wyniki badań postaw i stosowania kar fizycznych w Polsce*, „Dziecko Krzywdzone” 2017, nr 4, s. 28; J. Helios, W. Jedlecka, *Przemoc fizyczna wobec dzieci. Perspektywa prawna*, Warszawa 2020, s. 16.

⁷⁰ Zob. wyrok SO w Gliwicach z 23 marca 2017 r., V Ka 647/16, LEX nr 2280065.

⁷¹ Zob. I. Kostecka, *Co zamiast kary? 15 sprawdzonych sposobów*, <https://mumandthecity.pl/wychowanie-bez-kar> (dostęp: 8.07.2024).

⁷² A. Urbaniak, *Władza rodzicielska, posłuszeństwo? Czy to nie jest passe?*, <https://polskieforumrodzicow.pl/sztuka-wychowania/wladza-rodzicielska-posluszenstwo-czy-to-nie-jest-passe> (dostęp: 8.07.2024).

postawa względem rodzica (czy jego zaleceń) jest słuszna⁷³. Znana włoska pedagogka Maria Montessori podkreśla, że dzięki wychowaniu swobodnemu – bez nagród i kar – małoletni mogą sami wyrobić u siebie karność, a także samodzielność w życiu dorosłym⁷⁴.

5. Karcenie małoletnich – uwagi *de lege ferenda*

Powyższe rozważania skłaniają do zastanowienia się nad potrzebą ponownego wprowadzenia do ustawy z dziedziny prawa cywilnego (Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego czy nowego Kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje prawnorodzinne) kontratypu karcenia małoletnich o charakterze bezwzględny. Dzięki umieszczeniu kontratypu w ustawie innej niż Kodeks karny nie będzie potrzeby dublowania kreującego go przepisu przykładowo w Kodeksie wykroczeń. Ponadto, jako norma zezwalająca na zachowania ściśle związane z procesem wychowawczym, mogłaby w otoczeniu innych przepisów prawnorodzinnych lepiej zakreślać ramy dozwolonego w tym procesie zachowania.

Za kontratypowe może zostać uznane zachowanie, które jest generalne i powtarzalne, lecz ma charakter ekstraordynaryjny – działający w jego ramach umyślnie narusza bowiem bądź naraża na niebezpieczeństwo dobro prawne w sposób niezgodny z przyjętymi regułami postępowania z nim⁷⁵. Korzystający z dobrodziejstwa kontratypu czyni to jednak w celu rozstrzygnięcia kolizji dóbr, których ochrona w tym momencie nie może zostać utrzymana na jednakowym poziomie. Aby rozwiązać ten konflikt, ustawodawca zezwala na poświęcenie jednego z tych dóbr. Brak zgody na to poświęcenie byłby społecznie nieopłacalny, gdyż wynikiem z tego braku straty byłyby jeszcze większe⁷⁶. Kontratyp jest swoistym wyborem „mniejszego zła”, wszak nie można nazwać czymś dobrym naruszenia bądź narażenia na niebezpieczeństwo dobra chronionego prawem, które następuje w sytuacji kontratypowej.

⁷³ Por. *ibidem*.

⁷⁴ E. Wolter, *Nowe wychowanie*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2014, nr 4, s. 42; M. Montessori, *Domy dziecięce. Metoda pedagogii naukowej stosowana w wychowaniu najmłodszych dzieci* (tekst przygotowany do druku na podstawie egzemplarza autorskiego z 1913 roku), Warszawa 2005, s. 187.

⁷⁵ M. Grudecki, *Karcenie...*, s. 100.

⁷⁶ *Ibidem*.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że niepedagogiczne karcenie małoletnich spełnia *prima facie* cechy zachowania kontratypowego. Jest to zachowanie generalne i powtarzalne w społeczeństwie, choć ekstraordynaryjne. Zdaniem większości pedagogów nie stanowi akceptowanego sposobu wychowywania dziecka, który powinien występować na co dzień w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Stosowanie kar, polegających na godzeniu w takie dobra prawne dziecka, jak jego godność czy wolność, narusza przyjęte reguły postępowania z nim w procesie wychowawczym. Karcący czyni to jednak w celu rozstrzygnięcia kolizji dóbr – wspomniane dobra prawne dziecka kolidują z prawem rodzica do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem (art. 48 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Największym problemem do rozstrzygnięcia jest kwestia społecznej nieopłacalności braku zezwolenia na karcenie małoletnich. Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, zwłaszcza dotyczące zakorzenienia tej metody wychowawczej w świadomości niektórych rodziców, a także braku umiejętności wychowawczych u niektórych z nich – a prawo wszak nie może zakazać bycia rodzicem – wydaje się, że dopuszczenie zezwolenia na karcenie małoletnich mogłoby być wyborem mniejszego zła, które cechuje kontratypy.

Przesądzenie, że karcenie małoletnich może spełniać cechy kontratypizacji nie jest jednak równoznaczne z prostym wysunięciem postulatu o zamieszczeniu w ustawie takiego kontratypu. Utworzenie kontratypu – podobnie jak kreacja typu – wymaga wcześniejszego zbadania zgodności takiego manewru legislacyjnego z zasadami prawa. Biorąc pod uwagę fakt, że kontratyp karcenia małoletnich byłby kontratypem bezwzględnie, należy zwrócić szczególną uwagę na zasady prawa karnego, bo wyłączałby on także bezprawność karną. Istotne są zwłaszcza zasady określoności i proporcjonalności. Aby móc dokonać takiej analizy, warto wstępnie zaproponować treść normatywną takiego kontratypu. Mógłby brzmieć następująco: „Osoby wykonujące władzę rodzicielską oraz sprawujące opiekę lub pieczę nad małoletnim mogą karcić małoletniego w celu wychowawczym, jednak bez nadmiernego uszczerbku dla jego zdrowia fizycznego lub psychicznego”.

Powyższej propozycji można *prima facie* zarzucać rażącą niezgodność z treścią art. 96¹ Kodeksu rodzinnego opiekuńczego⁷⁷, w którym znajduje się zakaz stosowania kar cielesnych wobec małoletnich. Istotą kontratypu jest jednak wszak ustanowienie

⁷⁷ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tj. Dz.U. 2023, poz. 2809).

zezwolenia na dokonanie czynności generalnie zakazanej. Kontratyp ogranicza zakres zastosowania normy sankcjonowanej – w sytuacjach w nim opisanych norma nie obowiązuje⁷⁸. Wstępna propozycja przepisu kontratypizującego może zatem podlegać dalszym analizom.

Kontratyp bezwzględny, jako przepis ograniczający zakres zastosowania także prawnokarnej normy sankcjonowanej i tym samym współwyznaczający zakres kryminalizacji zachowań, powinien cechować się należyłą określonością tak, by każdy obywatel wiedział, jakie czyny są zabronione, a na jakie ustawodawca wyjątkowo zezwala. Proponowany przepis z perspektywy tej zasady budzi wątpliwości ze względu na użycie dwóch nieostrych znamion: „karcieć” i „nadmiernego uszczerbku”. O ile określenie „karcenie” posiada dość ugruntowane znaczenie w doktrynie – rozumiane jest jako wyrządzenie dolegliwości dziecku celem zwrócenia mu uwagę na naganność zachowania i doprowadzenie tym samym do zmiany jego postępowania w przyszłości⁷⁹, o tyle znamie „nadmiernego uszczerbku” powodowałoby niemałe trudności interpretacyjne. Jeśliby natomiast zaś zrezygnować z przymiotnika „nadmierny” i ograniczyć postulowany kontratyp do karcenia niepowodującego uszczerbku na zdrowiu fizycznym lub psychicznym małoletniego, nie miałby on praktycznie żadnego zastosowania, gdyż – co zostało udowodnione – praktycznie każda kara wymierzana dziecku przez rodzica godzi w jego zdrowie psychiczne, choćby w najmniejszym stopniu. Z drugiej strony zezwolenie na stosowanie takich kar, które nie prowadzą do nadmiernego uszczerbku w zdrowiu fizycznym lub psychicznym małoletniego mogłoby prowadzić do licznych nadużyć przy ocenie owej nadmierności, co byłoby wysoce niekorzystne z perspektywy należytej ochrony praw dziecka.

Wprowadzenie do systemu prawa bezwzględnego kontratypu prowadzi do ograniczenia praw lub wolności osób, których dóbr ochrona ulega osłabieniu na mocy tegoż. Należy zatem zbadać taki postulat pod kątem wymogów płynących z konstytucyjnej klauzuli limitacyjnej. Powszechnie wiadomo, że z zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej)⁸⁰ płyną następujące przesłanki⁸¹:

⁷⁸ L. Wilk, *Okoliczności wyłaczające odpowiedzialność karną*, [w:] *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010, s. 143.

⁷⁹ Por. I. Andrejew, *Oceny prawne karcenia nieletnich*, Warszawa 1964, s. 16.

⁸⁰ Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483, z późn. zm.).

⁸¹ Por. E. Plebanek, *O obronie koniecznej i innych kontratypach w świetle zasady proporcjonalności*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2006, z. 1, s. 72–75.

1. formalna – ograniczenie praw lub wolności musi mieć miejsce w ustawie;
2. materialna – ograniczenie praw lub wolności musi mieć miejsce w celu zapewnienia bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób;
3. przydatności – ograniczenie praw lub wolności musi być skutecznym narzędziem do realizacji przestanki materialnej;
4. konieczności – ograniczenie praw lub wolności musi być konieczne, to jest cel określony w przestance materialnej nie może być zrealizowany inaczej niż przez to ograniczenie;
5. proporcjonalności *sensu stricto* – ograniczenie praw lub wolności nie może prowadzić do naruszenia ich istoty. Ponadto straty poniesione przez takie ograniczenie nie mogą przewyższać potencjalnych zysków z jego wprowadzenia.

Analizując zaproponowany kontratyp karcenia małoletnich pod kątem zgodności z powyższymi przesłankami, trzeba stwierdzić, że bez wątpienia spełnia on pierwszą z nich. Spełniona zostaje także druga przesłanka – ograniczenie praw lub wolności dziecka następuje w celu zapewnienia ochrony prawa rodziców do wychowywania ich zgodnie z własnymi przekonaniem. Zezwoleniu na karcenie małoletnich nie sposób odmówić przydatności dla realizacji wspomnianej przestanki materialnej. Wydaje się też, że zezwolenie na stosowanie kar wobec małoletnich jest niezbędne dla zapewnienia pełnej swobody rodziców w wychowywaniu swoich dzieci. Jeżeli jednak spojrzymy na konieczność zezwolenia na karcenie pod kątem umożliwienia procesu wychowawczego *in genere* – przesłanka ta nie zostaje spełniona. Możliwe jest bowiem, jak zapewniają między innymi wskazywani wyżej pedagodzy, wychowanie bez kar.

Postulowany kontratyp karcenia małoletnich w największym stopniu „oblewa” test proporcjonalności dopiero przy ostatniej przestance. Zezwolenie na stosowanie kar wobec dzieci w proponowanym brzmieniu może naruszać istotę ich praw. Biorąc pod uwagę wagę zarzutów stawianych przeciwko karceniu – zwłaszcza fizycznemu – można zaryzykować stwierdzenie, że koszty takiej decyzji ze strony ustawodawcy przewyższyłyby potencjalne zyski. Obecnie kładzie się szczególny nacisk na ochronę dzieci przed wszelkimi formami przemocy fizycznej i psychicznej. Zezwolenie na ich karcenie, zwłaszcza przy tak nieostrym znamieniu jak „brak nadmiernego uszczerbku dla jego zdrowia fizycznego lub psychicznego” byłoby nadmiernym wyłomem w tej ochronie.

W kontekście powyższych rozważań warto sięgnąć do orzecznictwa strasburskiego. Już w sprawie X., Y. & Z. przeciwko Szwecji w decyzji z 15 czerwca 1982 roku Komisja Praw Człowieka twierdzi, że wyrugowanie z systemu prawa jakichkolwiek zezwoleń na karcenie cielesne nie stanowi nadmiernej ingerencji władz publicznych w prawa wychowawcze rodziców, gdyż państwo ma prawo wspierać pozytywne metody kształtowania młodych charakterów oraz zapobiegać ekscesom, które mogłyby stanowić przejaw przemocy wobec dzieci⁸². Oczywiście opisywana sprawa dotyczyła zakazu karcenia cielesnego, nie karcenia *in genere*, aczkolwiek wielokrotnie zostało wspomniane, że inne metody karcenia również mogą stanowić formę przemocy wobec dzieci, choćby psychicznej. Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreśla w swoich judykatach – i to z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, gdy nacisk na ochronę praw dziecka był jeszcze mniejszy niż obecnie, że „zwłaszcza dzieci i inne osoby nieporadne mają prawo oczekiwać od państwa ochrony integralności fizycznej i psychicznej w postaci skutecznej prewencji”⁸³.

6. Podsumowanie

Prowadzone badania pozwoliły rozstrzygnąć postawione hipotezy:

1. przepis art. 25 par. 2 Dekretu zawierał kontratyp bezwzględny – hipoteza potwierdzona;
2. brak ponowienia przepisu o treści odpowiadającej art. 25 par. 2 Dekretu stanowiło wycofanie przez ustawodawcę zezwolenia na stosowanie kar wobec małoletnich – hipoteza potwierdzona;
3. *de lege lata* stosowanie jakichkolwiek kar wobec małoletnich w procesie wychowania jest czynem bezprawnym i – co do zasady – przestępnym – hipoteza potwierdzona;
4. istnieje potrzeba ponownego wprowadzenia kontratypu karcenia małoletnich, który może znajdować się w ustawie z zakresu prawa cywilnego (rodzinnego) – hipoteza obalona.

⁸² Skarga nr 9411/81. Zob. L. Świto, *Przemoc jako metoda wychowawcza? Karcenie dzieci w świetle prawa międzynarodowego, w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz w prawie polskim*, „Studia Warmińskie” 2010, nr 47, s. 349–350.

⁸³ L. Świto, op. cit., s. 351.

Zgodnie ze wskazanym w niniejszym artykule poglądem Mariana Cieślaka⁸⁴ kontratypami bezwzględnymi nazywa się takie okoliczności, które wyłączają wszelką bezprawność czynu, nie tylko „dziedzinową” (na przykład karną czy cywilną). Do tej kategorii należą kontratypy opierające się na wykonaniu uprawnienia. Niewątpliwie na wykonywaniu uprawnienia rodzicielskiego opierał się kontratyp z art. 25 par. 2 Dekretu, stąd też był on kontratypem bezwzględnym, legalizującym zachowanie rodziców, polegające na karceniu swoich dzieci bez szkody dla ich zdrowia fizycznego i psychicznego na gruncie całego porządku prawnego.

Rozstrzygając drugą hipotezę, nie sposób uznać, by brak ponowienia przepisu o charakterze wyjątkowym, zezwalającym na dokonanie czynności generalnie zakazanej, nieakceptowanej społecznie, był przejawem pozostawienia przez ustawodawcę tego zagadnienia do wyłącznej oceny adresatów prawa czy też przeniesienia tej oceny na grunt prawa zwyczajowego. Kontratyp pełni odwrotną rolę niż typ. Rezygnacja z pozostawienia typu czynu zabronionego w ustawie powoduje legalność dawniej zakazanego przez ten typ zachowania. Rezygnacja z pozostawienia w ustawie kontratypu powoduje zatem bezprawność wtórnie legalizowanego w przeszłości przez ten kontratyp czynu.

Biorąc pod uwagę powyższy wniosek, należy potwierdzić trzecią hipotezę. *De lege lata*, a w zasadzie od 1950 roku, stosowanie jakichkolwiek kar w procesie wychowawczym, godzących w nietykalność cielesną czy psychikę dziecka, jest czynem bezprawnym, gdyż czyny te przekraczają reguły postępowania z jego dobrami przy braku przepisu zezwalającego na nie. Brak kontratypu karcenia nie oznacza jednak, że wobec rodziców, którzy stosują niepedagogiczne – naruszające prawa i wolności dziecka – kary, należy każdorazowo wyciągać konsekwencje prawne. Teza ta znajduje potwierdzenie we wspomnianej już decyzji Komisji Praw Człowieka z 15 czerwca 1982 roku⁸⁵.

W przypadku prawa karnego „wentylem bezpieczeństwa” jest klauzula znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 1 par. 2 Kodeksu karnego⁸⁶) czy nawet braku winy (art. 1 par. 3 Kodeksu karnego), jeśli od stosującego kary rodzica

⁸⁴ M. Cieślak, op. cit., s. 185.

⁸⁵ Skarga nr 9411/81. Zob. L. Świto, op. cit., s. 350.

⁸⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 17.

nie jesteśmy w stanie wymagać zachowania zgodnego z prawem⁸⁷. Gdy zaś chodzi o prawo rodzinne, takim narzędziem jest odpowiednia interpretacja przesłanki „zagrożenia dobra dziecka” z art. 110 par. 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego czy „nadużycia władzy rodzicielskiej” z art. 111 par. 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Warto pamiętać, że ingerencja organów władzy publicznej w rodzinę powinna być ostatecznością, podejmowaną wówczas, gdy wszelkie inne środki zapobiegania czynom społecznie niepożądanym zawiodą. Parafrazując Igora Andrejewa, ingerowanie w proces wychowawczy przez władze państwowe może być lichym narzędziem wyrabiania w człowieku poczucia delikatności, które jest niezbędne do bycia dobrym rodzicem⁸⁸.

Hipoteza czwarta ulega obaleniu. Decyzja ustawodawcy o rezygnacji z kontratypu karcenia małoletnich w 1950 roku była dobrym rozwiązaniem, a również i dziś nie ma możliwości w systemie prawa, by wprowadzić tego typu zezwolenie. Sprzeciwiają się temu zarówno względy określoności, jak i konieczność stosownej ochrony dzieci przed nadużyciami ze strony rodziców, zwłaszcza przed zachowaniami o znamionach przemocy psychicznej lub fizycznej.

Proponowany – wzorowany na przepisie art. 25 par. 2 Dekretu – kontratyp dozwolonego karcenia małoletnich posiadałby zbyt wiele wad, zarówno wynikających z niemożności należytego dookreślenia jego znamion, jak również z punktu widzenia czynienia zadość konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności. Odmienne ukształtowanie znamion postulowanego kontratypu na przykład w formie nieobjęcia nim wszelkich czynności godzących choćby w najmniejszy stopień w zdrowie fizyczne czy psychiczne dziecka, czyniłoby go natomiast w zasadzie przepisem pustym – stosowanie kary z natury rzeczy ma spowodować dolegliwość. Tym błędem obarczony był kontratyp z art. 25 par. 2 Dekretu, wszak na jego podstawie dopuszczalne były metody karcenia nieszkodzące zdrowiu fizycznemu lub psychicznemu dziecka. Metody wychowawcze nieoparte na karceniu są natomiast poza zakresem zainteresowania ze strony prawa karnego czy rodzinnego (w odniesieniu do zabiegów wpływających umniejszająco na władzę rodzicielską).

⁸⁷ Por. M. Grudecki, *Karcenie...*, s. 101–102.

⁸⁸ I. Andrejew, op. cit., s. 117.

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483, z późn. zm.).
Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. 2023, poz. 2809).
Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2024 r., poz. 17).
Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 6, poz. 52).

Orzecznictwo

Decyzja Komisji Praw Człowieka w sprawie X., Y. & Z. przeciwko Szwecji z 15 czerwca 1982 r., skarga nr 9411/81.
Wyrok SO w Gliwicach z 23 marca 2017 r., V Ka 647/16, LEX nr 2280065.
Postanowienie SN z dnia 24 listopada 2016 r., II CA 1/16, LEX nr 2216088.

Literatura

Andrejew Igor, *Oceny prawne karcenia nieletnich*, Warszawa 1964.
Balon Adam, *Nowe prawo rodzinne*, Kraków 1946.
Bielski Marek, *Koncepcja kontratypów jako okoliczności wyłączających karalność*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, z. 2.
Bogucka Iwona, Bogucki Stanisław, *O derogacji i pojęciach pokrewnych*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 6.
Chmiel Andrzej, *Pałace smoka... Kara czasu – czas kary*, [w:] *O przemocy w wychowaniu. Próba namysłu nad zjawiskiem karalności*, red. Małgorzata Bednarska, Toruń 2007.
Ciepty Filip, Gil Damian, *Kontratyp karcenia małoletnich: aspekty materialne i procesowe*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, red. Aneta Michalska-Warias, Ireneusz Nowikowski, Joanna Piórkowska-Flieger, Lublin 2011.
Cieślak Marian, *Dzieła wybrane*, t. III, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Kraków 2011.
Cope Kristin, *The Age of Discipline: The Revelance of Age to the Reasonableness of Corporal Punishment*, „Law and Contemporary Problems” 2010, nr 2.
Erazmus Edward, *Dylematy w wychowaniu: wolności, bezpieczeństwa, swobody i przymusu czy obowiązk*, „Journal of Modern Science” 2012, nr 1.
Goździewski Leszek, *Stress-Free Upbringing, Children's Rights, and Peer Violence*, „Journal of Modern Science” 2023, t. 1.
Grudecki Michał, *Kontratypy pozaustawowe w polskim prawie karnym*, Warszawa 2021.

- Grudecki Michał, *The Genesis of the Prohibition of Corporal Punishment against Minors and the Consequences of Its Application*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2021, t. IV.
- Grudecki Michał, *Prawnokarna ocena klapsa*, „Gubernaculum et Administratio” 2021, nr 2.
- Grudecki Michał, *Karcenie małoletnich – kontratyp czy ekskulpant? Uwagi de lege ferenda*, „Studia Iuridica” 2022, nr 91.
- Grudecki Michał, *Ghostwriting i guest authorship. Analiza prawnokarna*, Warszawa 2023.
- Gruszczyk-Kolska Edyta, *Jak dzieci dowiadują się o tym, co można, a czego nie można? O wychowaniu zamierzonym i niezamierzonym*, „Bliżej Przedszkola” 2010, nr 10.
- Gwiazdomorski Jan, *Prawo rodzinne. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. Dz.U. Nr 6 poz. 52*, Kraków 1946.
- Helios Joanna, Jedlecka Wioletta, *Przemoc fizyczna wobec dzieci. Perspektywa prawna*, Warszawa 2020.
- Kamiński Marek, *Prawo rodzinne. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. Dz.U. R.P. Nr 6, poz. 52. Tekst dekretu z objaśnieniami, motywami ustawodawczymi i tezami społeczno-politycznymi. Przepisy wprowadzające. Przepisy związkowe*, Kraków 1946.
- Kardas Piotr, *Subiektywne komponenty czynu a bezprawność i okoliczności ją wyłączające. Kilka uwag o przyjmowanych w piśmiennictwie karnistycznym płaszczyznach i metodach analizy subiektywnych elementów bezprawności*, „Acta Iuridica Stetinensis” 2018, nr 1.
- Kohn Alfie, *Wychowanie bez nagród i kar. Rodzicielstwo bezwarunkowe*, Podkowa Leśna 2013.
- Kowolik Piotr, *Wychowawcze znaczenie kar i nagród stosowanych w wychowaniu dzieci przedszkolnych*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 1.
- Krajewski Radosław, *Karcenie dzieci. Perspektywa prawna*, Warszawa 2010.
- Łukasiewicz-Wieleba Joanna, *Nagrody i kary jako oddziaływania wychowawcze rodziców zdolnych dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2018, nr 1.
- Maćkiewicz Jolanta, *Przemoc w wychowaniu jako antywartość*, „Debate Edukacyjna” 2012, nr 5.
- Małecki Mikołaj, *Granice sztuki w świetle prawa karnego*, „Zeszyty Artystyczne” 2015, nr 26.
- Montessori Maria, *Domy dziecięce. Metoda pedagogii naukowej stosowana w wychowaniu najmłodszych dzieci* (tekst przygotowany do druku na podstawie egzemplarza autorskiego z 1913 roku), Warszawa 2005.
- Piaskowska Olga, Piesiewicz Piotr, *Problematyka naruszenia dóbr osobistych w postaci czci a udostępnianie treści pochodzących od osób trzecich za pośrednictwem hiperlinków*, „Studia Prawnicze” 2018, nr 2.
- Pisarska Agnieszka, *Psychologiczne i prawne aspekty dobra dziecka*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2020, nr 1.
- Plebanek Ewa, *O obronie koniecznej i innych kontratypach w świetle zasady proporcjonalności*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2006, z. 1.
- Różycka-Jaroś Sylwia, *Sytuacja prawna dzieci w Polsce po 1945 r. Wybrane aspekty z A.S. Makarenką w tle*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2017, nr 4.

- Sikorska Małgożata, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Warszawa 2009.
- Sokołowski Tomasz, *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1987.
- Świto Lucjan, *Przemoc jako metoda wychowawcza? Karcenie dzieci w świetle prawa międzynarodowego, w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz w prawie polskim*, „Studia Warmińskie” 2010, nr 47.
- Trusz Sławomir, *Behawioryzm w pedagogice i praktyce edukacyjnej*, „Edukacja” 2011, nr 4.
- Truszkowski Bartosz Kamil, *Karcenie dzieci na ziemiach polskich. Regulacje prawne od XIX wieku do dziś*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, z. 1.
- Tyburcy Tomasz, *Posiadanie w prawie karnym i cywilnym – czy dzierżyciel i prekarzysta może być pokrzywdzonym przestępstwem kradzieży?*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2018, nr 2
- Wiatrowska Leokadia, *Thinking about Education – Reflections Concerning the Rewards and Punishments*, [w:] *Problems of Modern Psychology: Collection of Research Papers of Kamianets-Podilskyi Ivan Ohienko National University, G.S. Kostyuk Institute of Psychology at the National Academy of Pedagogical Science of Ukraine*, red. S.D. Maksymenko, L.A. Onufrieva, Kamianets-Podilskyi 2017.
- Wilk Leszek, *Okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną*, [w:] *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. Teresa Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010.
- Włodarczyk Joanna, *Klaps za karę. Wyniki badań postaw i stosowania kar fizycznych w Polsce*, „Dziecko Krzywdzone” 2017, nr 4.
- Wolter Edyta, *Nowe wychowanie*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2014, nr 4.
- Zmarzlik Jolanta, *Jak wychowywać bez kar fizycznych. Praca z rodzicami bijącymi swoje dzieci*, „Dziecko Krzywdzone” 2003, nr 2.
- Zoll Fryderyk, *Prawo cywilne w zarysie. Prawo familijne*, t. IV, Kraków 1946.

Netografia

- Kostecka Iwona, *Co zamiast kary? 15 sprawdzonych sposobów*, <https://mumandthecity.pl/wychowanie-bez-kar>.
- Mikołajec Anna, *Kara jako jedna z metod stosowanych w procesie wychowania dziecka*, <https://www.profesor.pl/publikacja,31602,Kara-jako-jedna-z-metod-stosowanych-w-procesie-wychowawczym-dziecka>.
- Urbaniak Andrzej, *Władza rodzicielska, posłuszeństwo? Czy to nie jest passe?*, <https://polskie-forumrodzicow.pl/sztuka-wychowania/wladza-rodzicielska-posluszenstwo-czy-to-nie-jest-passe>.
- Uzar Katarzyna, *Łagodność jako wyraz miłości wychowawczej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2006, z. 2.
- Zabawy dla dzieci: 65 pomysłów*, <http://www.publikacje.edu.pl/pdf/12191.pdf>.

► STRESZCZENIE

Czy potrzebny jest kontratyp karcenia małoletnich w prawie cywilnym?

Celem niniejszego artykułu było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy potrzebny jest kontratyp karcenia małoletnich w prawie cywilnym. Aby go zrealizować, postawiono następujące hipotezy: 1) przepis art. 25 par. 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku – Prawo rodzinne kreował kontratyp bezwzględny; 2) brak ponowienia przepisu o treści odpowiadającej art. 25 par. 2 Dekretu stanowiło wycofanie przez ustawodawcę zezwolenia na stosowanie kar wobec małoletnich; 3) *de lege lata* stosowanie jakichkolwiek kar wobec małoletnich w procesie wychowania jest czynem bezprawnym i – co do zasady – przestępnym; 4) istnieje potrzeba ponownego wprowadzenia kontratypu karcenia małoletnich, który może znajdować się w ustawie z zakresu prawa cywilnego (rodzinnego).

Przeprowadzone badania pozwoliły potwierdzić pierwsze trzy hipotezy oraz obalić ostatnią, jednocześnie odpowiadając negatywnie na postawione w tytule pytanie badawcze. Przepis art. 25 par. 2 Dekretu stanowił bezwzględny kontratyp, legalizujący czyn polegający na stosowaniu przez rodziców kar wobec dzieci w celach wychowawczych, o ile kary te nie zagrażały ich zdrowiu fizycznemu lub psychicznemu. Tego rodzaju kontratyp nie został ponowiony w żadnym z następnych aktów prawnych, co oznacza wycofanie się przez ustawodawcę z zezwolenia na stosowanie jakichkolwiek kar w procesie wychowawczym. *De lege lata* karcenie małoletnich jest czynem bezprawnym, choć nie zawsze może oznaczać to czyn przestępny ze względu na możliwość znikomego stopnia społecznej szkodliwości czy braku winy rodziców. Choć karcenie małoletnich spełnia przesłanki kontratypizacji, to ze względu na konieczność dochowania w procesie tworzenia nowych kontratypów wierności zasadom określoności oraz proporcjonalności ponowne umieszczenie w polskim systemie prawa odpowiednika przepisu 25 par. 2 Dekretu jest niemożliwe.

► SUMMARY

Is There a Need for a Justification of Punishing Minors in the Civil Law?

The aim of this paper was to answer the question whether there is a need for a justification of punishing minors in the civil law? To implement it, the following hypotheses were put forward: 1) the provision of Art. 25 par. 2 of the Decree of January 22, 1946 – Family Law (hereinafter referred to as the Decree) created an absolute justification; 2) no repetition of the provision with content corresponding to Art. 25 par. 2 of the Decree constituted

the legislator's withdrawal of the authorization to apply parental penalties to minors; 3) *de lege lata*, the application of any parental penalties to minors in the upbringing process is an illegal and – in principle – criminal offence; 4) there is a need to re-introduce the justification of punishing minors, which may be included in the act on civil (family) law.

The conducted research allowed to confirm the first three hypotheses and refute the last one, while negatively answering the research question posed in the title. The provision of Art. 25 par. 2 of the Decree was an absolute justification, legalizing the act of parents using punishment against children for upbringing purposes, as long as these punishments did not threaten their physical or mental health. This type of justification was not repeated in any subsequent legal acts, which means that the legislator withdrew the authorization to apply any parental penalties in the upbringing process. *De lege lata*, disciplining minors is an illegal act, although it may not always mean a criminal offence due to the possibility of a negligible degree of social harmfulness or the lack of parental guilt. Although disciplining minors meets the requirements for justification, due to the need to remain faithful to the principles of specificity and proportionality in the process of creating new justifications, it is impossible to reintroduce the equivalent of provision 25 par. 2 of the Decree into the Polish legal system.

Dorota Dyszkiewicz

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: d.haponiuk@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-5681-9195

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.06

**AKTUALNE ZNACZENIE PRAWA SPADKOWEGO ORAZ W CZASACH
UCHWALANIA KODEKSU CYWILNEGO – WYBRANE ZAGADNIENIA****Abstrakt**

Celem artykułu jest ukazanie aktualnego znaczenia prawa spadkowego oraz w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego. Prawo spadkowe odgrywa obecnie znacznie ważniejszą rolę niż w momencie ustanawiania obowiązujących przepisów. Na gruncie rozważań zostaną scharakteryzowane czynniki determinujące aktualny kształt prawa spadkowego, które były rzadziej spotykane w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego. Skłania to do potrzeby przyjrzenia się znaczeniu prawa spadkowego w perspektywie dwóch ram czasowych. W artykule będą poruszone jedynie wybrane aspekty dotyczące przepisów Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (obowiązującej w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego), przepisów aktualnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, funkcji prawa spadkowego (to jest funkcji ochrony własności, funkcji ochrony osób bliskich spadkodawcy, funkcji alimentacyjnej, funkcji społeczno-gospodarczej) oraz istotnych nowelizacji prawa spadkowego (z dnia 18 października 2015 roku i 15 listopada 2023 roku).

Analiza regulacji konstytucyjnych dotyczy przede wszystkim własności i prawa dziedziczenia. Rozważania na temat nowelizacji prawa spadkowego pomogą w ocenie poszczególnych rozwiązań pod kątem ochrony interesu prywatnego. Zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy zakładane w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku funkcje prawa spadkowego są funkcjami faktycznie realizowanymi w realiach świata współczesnego (w tym ustroju gospodarki wolnorynkowej).

Artykuł zostanie oparty przede wszystkim na metodzie formalno-dogmatycznej oraz historycznoprawnej. W niewielkim stopniu będzie wykorzystana metoda funkcjonalna i socjologicznoprawna. Rozważania uzupełni orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego.

Słowa kluczowe: prawo spadkowe, prawo własności, prawo dziedziczenia, państwo socjalistyczne

THE CURRENT IMPORTANCE OF THE INHERITANCE LAW AND AT THE TIME OF ENACTMENT OF THE CIVIL CODE – SELECTED ISSUES

Abstract

The aim of the article is to indicate the current significance of the inheritance law and at the time of the enactment of the Civil Code. Currently, inheritance law plays a much more important role than at the time of the enactment of the applicable provisions. Factors determining the current shape of the inheritance law will be indicated. The phenomena mentioned in the article were less common at the time of the enactment of the Civil Code than at present, which leads to the need to look at the significance of the inheritance law in the perspective of two time frames. In the article, only selected aspects concerning the significance of the inheritance law will be discussed. The threads will concern the provisions of the Constitution of the Polish People's Republic (in force at the time of the enactment of the Civil Code), the provisions of the currently applicable Constitution of the Republic of Poland, the function of the inheritance law (i.e. the function of protecting property, the function of protecting persons close to the testator, the alimony function, the socio-economic function) and significant amendments to the inheritance law (i.e. of 18th October 2015 and 15th November 2023).

The analysis of constitutional regulations will primarily concern property and the inheritance law. Considerations on the amendments to the inheritance law will help in assessing individual solutions in terms of protecting private interests. An attempt will be made to answer the question of whether the functions of the inheritance law assumed in the 1960s are functions actually implemented in the realities of the modern world (including the free market economy system). The article will be based primarily on the formal-dogmatic and historical-legal methods. The functional method will be used to a small extent. The considerations will be supplemented by the case law of the Constitutional Tribunal and the Supreme Court.

Key words: inheritance law, property law, succession law, socialist polity

1. Wstęp

Od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny [dalej: Kodeks cywilny lub KC]¹ minęło sporo czasu. W międzyczasie polski system gospodarczy przestał opierać się na metodzie centralnie planowanej. Na skutek zmian w społeczeństwie ze względu na przeobrażenia ustrojowe, zmiany kulturowe i społeczne czy nawet technologiczne podkreśla się, że obecne regulacje prawa cywilnego przestały odpowiadać potrzebom społeczeństwa. W ostatnich latach doktryna dostrzegła, że przepisy prawa spadkowego nie przystają do realiów gospodarki wolnorynkowej. Uchwalony w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku Kodeks cywilny miał służyć realizacji idei państwa socjalistycznego.

Celem artykułu jest wskazanie aktualnego znaczenia prawa spadkowego oraz w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego. Obecnie prawo spadkowe odgrywa znacznie ważniejszą rolę. Wpływa na to wiele zjawisk, między innymi migracja ludności, gromadzenie i posiadanie majątku poza granicami Polski, integracja europejska, wejście Polski do Unii Europejskiej. Inne czynniki wpływające na postrzeganie prawa spadkowego to: globalizacja, nowoczesne technologie, bogacące się społeczeństwo polskie, wydłużający się wiek życia ludzkiego, zmiana relacji rodzinnych, rozluźnienie więzi rodzinnych, szeroko rozumiany kryzys rodziny tradycyjnej (przykładowo wzrost liczby rozwodów, związki niesformalizowane, związki homoseksualne, brak chęci posiadania potomstwa).

Wszystkie wymienione zjawiska były rzadziej spotykane w czasach uchwalania kodeksu cywilnego, co skłania do potrzeby przyjrzenia się znaczeniu prawa spadkowego w perspektywie dwóch ram czasowych. Głębokie przemiany ustrojowe, jakie nastąpiły w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, nie doprowadziły do całkowitego zerwania z przedtransformacyjnym porządkiem prawnym². Na tym tle pojawia się pytanie, jak określać pojęcia i instytucje prawa spadkowego w świetle wyżej wymienionych zjawisk, które zostały wprowadzone we wcześniejszej formacji społeczno-gospodarczej, pod bezpośrednim wpływem

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2023, poz. 1933).

² R. Mańko, *Transformacja ustrojowa a ciągłość instytucji prawnych – uwagi teoretyczne*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, nr 2, s. 5.

typowych dla niej czynników³. Codzienna praktyka stosowania prawa oparta na określonych zjawiskach ujawnia wartość prawa w życiu społeczności⁴.

W artykule zostaną poruszone jedynie wybrane aspekty znaczenia prawa spadkowego. Wątki będą dotyczyły przepisów Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (obowiązującej w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego), przepisów aktualnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, funkcji prawa spadkowego oraz istotnych nowelizacji prawa spadkowego.

Ze względu na przedmiot rozważań dotyczący funkcji prawa spadkowego konieczne jest doprecyzowanie, co oznacza funkcja, jak należy ją definiować. Jest ona pojęciem wieloznacznym, stosowanym w naukach społecznych w bardzo różnych znaczeniach⁵. Na gruncie teorii prawa określa się, że funkcjami prawa są zaplanowane przez prawodawcę społecznie pożyteczne rezultaty, abstrahując od tego, czy zostaną faktycznie zrealizowane⁶. Oprócz tego funkcja prawa może być ogółem następstw działania prawa we wszelkich sferach rzeczywistości⁷. Funkcje prawa spadkowego należałoby zdefiniować w kontekście oznaczenia skutków, jakie wiążą się z ustanowieniem i stosowaniem jego poszczególnych instytucji.

2. Prawo spadkowe na gruncie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Obecny Kodeks cywilny wzorowany był na idei państwa socjalistycznego. Zgodnie z art. 12 obowiązującej wówczas Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku [dalej: Konstytucja PRL]⁸ Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje

³ Idem, *Relikty w kulturze prawnej. Uwagi metodologiczne na tle pozostałości epoki socjalizmu realnego w polskim prawie prywatnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis Przegląd Prawa i Administracji” 2015, t. 102, s. 187.

⁴ K. Renner, *The Institutions of Private Law and Their Social Functions*, Londyn 1976, s. 49.

⁵ I. Bogucka, *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Kraków 2000, s. 7.

⁶ S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 232.

⁷ J.S. Wróblewski, *Funkcje prawa a pewność prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1974, nr XIII, s. 7.

⁸ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232).

i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji należących do chłopów, rzemieślników i chałupników. Z kolei zgodnie z art. 13 Polska Rzeczpospolita Ludowa poręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli.

Przepisy dotyczące dziedziczenia dotyczyły raczej własności przedmiotów osobistego użycia. Ponadto kierowane były do poszczególnych grup społecznych.

Według koncepcji ideologów komunizmu własność osobista była jedyną formą własności, która miała być tolerowana w ustroju socjalistycznym. Dostrzec należy, że żaden z cytowanych artykułów Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, deklarując prawo dziedziczenia, nie przesądzał tytułów dziedziczenia, ewentualnych ograniczeń wartości i wielu ważnych, niekiedy wręcz zasadniczych kwestii. W nauce podkreślano, że poważne konsekwencje ograniczające prawo dziedziczenia wynikały z art. 14 ust. 3 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który stanowił, że Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

Z cytowanej normy konstytucyjnej wywodzono, że przepisy prawa spadkowego nie realizują dostatecznie zasady socjalistycznej, według której nabycie dóbr majątkowych, jeżeli nie wynika z własnej pracy, powinno być oparte na zupełnie wyjątkowych przesłankach⁹.

3. Prawo spadkowe na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Ochrona własności oraz prawo dziedziczenia są zagwarantowane na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku¹⁰ [dalej: Konstytucja RP] i stanowią jeden z fundamentów ustroju oraz porządku prawnego państwa. W doktrynie wskazuje się, że nie zawsze było to tak oczywiste¹¹.

⁹ I. Grzybowska, *Prawo do dziedziczenia w państwach socjalistycznych – część I (ujęcie historyczno-prawne)*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2011, nr 2, s. 308.

¹⁰ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 2009 nr 114, poz. 946).

¹¹ K. Kozłowski, *Prawo dziedziczenia w świetle postanowień Konstytucji RP – zarys instytucji*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2017, z. 4, s. 60; B. Zawadzka, *Problematyka ekonomiczna i społeczna w projektach konstytucji*, [w:] *Jaka konstytucja?*, red. M. Kruk, Warszawa 1994,

Zgodnie z art. 21 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej państwo chroni własność i prawo dziedziczenia. Wynika z niego obowiązek ochrony prawa dziedziczenia. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego uznano, że przepis ten stanowi jedną z podstawowych zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, co zadecydowało o zamieszczeniu go w Rozdziale I¹². Reguła znajduje zastosowanie zarówno w kwestii prawa własności, jak i dziedziczenia¹³.

Własność i prawo dziedziczenia zostały wskazane również w art. 64 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Prawa umiejscowiono w katalogu „wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych”. Kamil Zaradkiewicz słusznie wskazuje, że regulacja stanowi prawo obronne kierowane przeciwko władzy publicznej, uniemożliwiając jej przejęcie masy spadkowej. Z drugiej strony stanowi podstawę do odpowiedniego ukształtowania instytucji prawa spadkowego, aby po pierwsze wola spadkodawcy została jak najpełniej wypełniona¹⁴. Ma to związek również z uprawnieniami przysługującymi spadkobiercom.

Oprócz tego, analizując powyższe przepisy, należy zastanowić się nad związkiem prawa własności z prawem dziedziczenia. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego prawo dziedziczenia jest ściśle powiązane z prawem własności¹⁵. Polega ono przede wszystkim na tym, że konstytucja nie dopuszcza ukształtowania własności jako prawa niepodległego dziedziczeniu. Dziedziczenie stanowi utrwalenie prawa własności w sensie instytucjonalnym. Prawo własności nie może wygasać w chwili śmierci osoby fizycznej, ale winno nadal trwać, co zakłada jego przejście na inne podmioty¹⁶. Podkreśla się, że prawo dziedziczenia jest „zakorzenione” we własności¹⁷. Stanowią

s. 98 i nast.; L. Garlicki, S. Jarosz-Żukowska, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 598 i nast.

¹² Wyrok TK z dnia 12 stycznia 1999 r., P 2/98, OTK 1999 nr 1, poz. 2.

¹³ L. Garlicki, M. Zubik, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 538.

¹⁴ K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnianie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 165.

¹⁵ Wyrok TK z dnia 25 listopada 2003 r., K 37/02, Legalis nr 60764.

¹⁶ Wyrok TK z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, Lex nr 46004.

¹⁷ Zob. T. Mayer-Maly, *Der grundrechtliche Schutz des Erbrechts*, [w:] *Staatsrecht und Staatswissenschaften in Zeiten des Wandels. Festschrift für Ludwig Adamovich zum 60. Geburtstag*, Hsg. Bernd-Christian Funk, Wiedeń–Nowy Jork 1992, s. 432.

wzajemne dopełnienie i umożliwiają efektywne wykonywanie uprawnień z nich wynikających¹⁸. Andrzej Mączyński stwierdził, że własność prywatna i dziedziczenie to instytucje prawne połączone nierozzerwalnym związkiem genetycznym i funkcjonalnym. Znajduje on wyraz nie tylko w treści regulujących te instytucje przepisów ustawowych, lecz także w przepisach konstytucji, które normują łącznie własność i dziedziczenie¹⁹.

Jednocześnie, jak wskazuje Ewa Łętowska, własność jako prawo podstawowe ma samodzielne znaczenie, dzięki czemu może rozstrzygać o zakresie, interpretacji i konstrukcji, wpływając na treść i ramy instytucji ustawowych²⁰. Inne prawa majątkowe mogą, ale nie muszą być ukształtowane jako podlegające dziedziczeniu.

4. Funkcja ochrony własności

Przedstawiciele doktryny (zarówno przed wprowadzeniem gospodarki wolnorynkowej, jak i współcześnie), charakteryzując funkcje prawa spadkowego, wskazują przede wszystkim na ochronę własności²¹. Jednak funkcja zyskała na znaczeniu w momencie zmiany ustroju gospodarczego. Pierwotnym celem uprzedniego obowiązującego ustroju socjalistycznego było nadanie priorytetu interesowi publicznemu nad prywatnym²². Opierał się on na wspólności gospodarczej. Natomiast ochrona własności znajdowała się na dalszym planie. Ponadto dotyczyła ona jedynie rozwoju

¹⁸ K. Kozłowski, *Prawo...*, s. 69.

¹⁹ A. Mączyński, *Prawo dziedziczenia i jego ochrona w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Minikommentarz dla maksiprofesorów. Księga jubileuszowa profesora Leszka Garlickiego*, red. M. Zubik, Warszawa 2017, s. 322.

²⁰ E. Łętowska, *Własność i jej ochrona jako wzorzec kontroli konstytucyjności. Wybrane problemy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” [dalej: KPP] 2009, z. 4, s. 890.

²¹ S. Szer, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1955, s. 5 i nast.; J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 15 i nast.; A. Kawałko, J.S. Piątowski, H. Witczak, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 10: *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 12 i nast.; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 19. W kontekście znaczenia własności w prawie cywilnym zob. A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 195 i nast.; A. Doliwa, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 8; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2023, s. 18 i nast.

²² R. Mańko, *Wybrane relikty prawne epoki realnego socjalizmu w polskim prawie cywilnym – analiza zmiany funkcji społecznej instytucji prawnych w następstwie transformacji ustrojowej*, „Studia Iuridica” 2016, t. 66, s. 222.

własności osobistej stanowiącej narzędzie ciągłego podwyższania materialnego poziomu życia mas pracujących²³.

W aktualnym ustroju społeczno-gospodarczym, opartym na własności prywatnej, mamy do czynienia ze złożonością stosunków społecznych, ekonomicznych oraz prawnych, występujących w odniesieniu do stosunków rzeczowych związanych z korzystaniem z przedmiotu własności²⁴. Własność prywatna jako forma aktywności człowieka jest chroniona na wielu płaszczyznach prawnych²⁵. Stanowi ona podstawę wolności jednostki w pozaekonomicznych sferach życia. Z kolei prawo własności pełni funkcję jednej z kluczowych gwarancji swobód obywatelskich²⁶. Leon Halban głosił, że jeżeli nie istnieje przynajmniej w małym stopniu możliwość stworzenia sobie samodzielnej egzystencji materialnej, to na dłuższą metę, niezależnie od najpiękniejszych deklaracji ustawodawczych, wszelkie prawa wolnościowe staną się iluzoryczne²⁷. Zatem bez istnienia wolności prawa własności nie istnieje cały system prawa spadkowego.

Prawo spadkowe (dziedziczenie) stanowi jeden z kluczowych instrumentów ochrony i umacniania własności²⁸. Należy się więc zastanowić nad istotnymi cechami własności z punktu widzenia jej ochrony w prawie spadkowym. Prawo to pozostaje bowiem w ścisłej relacji z prawem własności, które uległo poważnym przeobrażeniom²⁹.

Do tych cech zaliczamy zakres sfery uprawnień przysługujących zarówno spadkodawcy, jak i spadkobiercy oraz intensywność tego prawa. Ochrona własności wyrażona

²³ P. Rafałowicz, *Dziedziczenie. Perspektywa aksjologiczna*, Toruń 2022, s. 38; K. Kaczmarczyk-Kłak, *Zasada ochrony własności w Konstytucji RP – dawniej i współcześnie*, „Nieruchomości” 2023, nr 3, s. 123 i nast.

²⁴ M. Bednarek, *Koncepcja własności w dobie transformacji ustrojowej w Polsce*, KPP 1993, nr 4, s. 451.

²⁵ T. Mróz, *Własność prywatna jako podstawa konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej*, [w:] *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów. Księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*, red. S. Bożyk, Białystok 2009, s. 118.

²⁶ Z. Kędzia, *Burżuazyjna koncepcja praw człowieka*, Wrocław 1980, s. 73.

²⁷ L. Halban, *Własność podstawą wolności*, Lwów 1939, s. 11.

²⁸ J.S. Piątowski, B. Kordasiewicz, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 19; M. Załucki, *Uniform European Inheritance Law. Myth, Dream or Reality of the Future*, Kraków 2015, s. 44; P. Księżak, *Prawo...*, s. 28.

²⁹ A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 r.*, Toruń 2019, s. 17.

jest przede wszystkim w możliwości jej przeniesienia zarówno w postaci swobody przekazania majątku zmarłego konkretnym osobom, jak i w drodze czynności między żyjącymi³⁰. Natura dziedziczenia, pomimo związania z końcem życia spadkodawcy, ma zasadnicze znaczenie w ciągłości istnienia własności oraz innych praw majątkowych. Władze publiczne mają obowiązek stworzenia ram prawnych oraz prowadzenia polityki gwarantującej obywatelom ochronę własności. Dotyczy to również powstrzymywania się od działań pozbawiających właściciela stosownej ochrony³¹. Ochrona własności jest więc powinnością państwa. Urzeczywistniana jest zarówno poprzez działania o charakterze prawodawczym (ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych), jak i faktyczne działanie organów państwa³². Należy pamiętać, że nie ma ona charakteru absolutnego. Jednak ograniczenia nie mogą naruszać istoty samego prawa.

Funkcja prawa spadkowego w postaci ochrony własności stanowi gwarancję istnienia prawa własności jako prawa trwałego i bezterminowego. Przepisy prawa spadkowego powinny być kształtowane w taki sposób, aby nie stanowiły przeszkody w zabezpieczeniu wykonania własności, sukcesji praw i obowiązków drogą spadkobrania. Dotyczy to każdej własności, w tym własności intelektualnej i związanej z prawem autorskim³³. Jednak przeniesienie praw w drodze dziedziczenia dotyczy tylko mienia prywatnego³⁴.

Prawo do rozporządzania majątkiem na wypadek śmierci zostaje niejako przedłużone poza kres życia właściciela. Może on bowiem swobodnie dysponować swoim majątkiem i decydować o jego przeznaczeniu. Jak podkreślał Jan Gwiazdomorski, człowiek, zdając sobie sprawę z nieuchronności śmierci, ma potrzebę pozostawienia śladu egzystencji w postaci majątku, który zostanie przekazany potomkom³⁵. Cel ten może zostać zrealizowany w różnej formie, przy zastosowaniu szeregu instytucji uregulowanych w prawie spadkowym³⁶.

³⁰ A. Kawałko, J.S. Piątkowski, M. Witczak, [w:] *System...*, s. 13.

³¹ C. Błaszczak, *Autorskie prawa majątkowe a konstytucyjna ochrona własności*, „Przegląd Sądowy” [dalej: PS] 2019, nr 2, s. 66 i nast.

³² Wyrok TK z dnia 12 stycznia 1999 r., P 2/98, OTK 1999 nr 1, poz. 2.

³³ W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 20 i nast.

³⁴ A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiełto, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1168 i nast.

³⁵ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 15.

³⁶ E. Niezbecka, [w:] *Zarys Prawa Cywilnego*, red. T.A. Filipiak, J. Majek, M. Nazar, E. Niezbecka, Lublin 2003, s. 421.

Wskazać należy, że uprawnienia z tytułu własności w kontekście prawa spadkowego umożliwiają realizację tego prawa po śmierci właściciela. Zatem chronią one interesy spadkodawcy, ale również potencjalnego spadkobiercy w postaci prawa do otrzymania majątku spadkowego albo prawa do odmowy uzyskania własności.

Pozostawienie własności w rękach osób prywatnych wskutek dziedziczenia, zapobiegając jej przejęciu przez państwo, stanowi ochronę własności. Jednak ochrona własności nie zakazuje podmiotom uprawnionym do otrzymania spadku powzięcia decyzji o jego odrzuceniu, tym samym przekazaniu ostatecznie własności prywatnej na rzecz państwa (to jest gminy lub Skarbu Państwa). W związku z tym prawo własności na gruncie prawa spadkowego powinno być rozumiane w ujęciu szerokim – umożliwienie nabywania majątku spadkowego (czyli przyjęcia wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza), posiadania majątku i korzystania z niego, przekazywania go swoim następcom (nie tylko w postaci dziedziczenia testamentowego i ustawowego, ale również oświadczenia o odrzuceniu spadku, by przypadł on innej osobie), a także rezygnacji z powyższych uprawnień, nawet na rzecz władzy publicznej. Ochrona własności w rozumieniu prawa spadkowego oparta jest również na zasadzie nieistnienia spadków bezdziedzicznych (*bona vacantia*)³⁷. Ustrojodawca określił przy tym, że przejęcie własności osób zmarłych przez podmioty władzy publicznej nie może mieć charakteru arbitralnego³⁸.

Funkcja ochrony własności powinna gwarantować jednostce poczucie pewności, że jej przywileje wynikające z prawa spadkowego zostaną zrealizowane.

5. Funkcja ochrony osób bliskich spadkodawcy

Prawo spadkowe, regulując skutki prawne śmierci osoby fizycznej, koncentruje się na stosunkach o charakterze majątkowym. Nie można jednak zapomnieć, że jest to księga Kodeksu cywilnego, w której naczelną rolę odgrywają względy natury uczuciowej, a nawet moralnej. Śmierć człowieka stanowi bowiem z reguły wstrząs natury osobistej. Więzy krwi bądź więzy emocjonalne uzasadniają przekonanie

³⁷ H. Czerwińska, *Gmina jako spadkobierca ustawowy*, „Gdańskie Studia Prawnicze” [dalej: GSP] 2015, t. XXXIV, s. 399.

³⁸ S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 47.

o „moralnym uprawnieniu do spadku”³⁹. W wielu sytuacjach spadkobiercy uzyskują korzyści z majątku spadkowego „pod tytułem darmym”. Nie wynika to z konieczności gospodarczej, ale z istniejących więzi. Przepisy prawa spadkowego otwierają przed spadkodawcą możliwość wyrażenia przekonań czy uczuć, których z różnych przyczyn nie mógł on wykazać za życia przez dokonanie dyspozycji swoim majątkiem⁴⁰. Gwarantują spadkodawcy realizację jego woli, w myśl zasady swobody testowania. Swoboda testowania nie jest jednak zasadą o charakterze bezwzględny. Istnieją bowiem regulacje ustawowe ograniczające prymat woli spadkodawcy, zwłaszcza z uwagi na potrzebę ochrony interesów majątkowych najbliższych członków rodziny spadkodawcy.

W systemie socjalistycznym kładziono nacisk na podtrzymanie spójności rodziny i intensyfikację uczuć między jej członkami⁴¹. Również w systemie gospodarki wolnorynkowej Jan Gwiazdomorski, wskazując na funkcje prawa spadkowego, podkreślał, że jednym z filarów tego prawa jest rodzina⁴². Należy jednak zastanowić się, czy ochrona rodziny, wskutek szeroko rozumianego kryzysu rodziny tradycyjnej, nie powinna być obecnie określana jako funkcja ochrony interesów osób bliskich spadkodawcy.

Istnienie funkcji prawa spadkowego w postaci ochrony interesów osób bliskich potwierdza poruszane zagadnienie osoby bliskiej w prawie spadkowym⁴³.

Na początek trzeba rozstrzygnąć, kogo zaliczamy do kategorii osób bliskich, bowiem pojęcie to nie zostało zdefiniowane na gruncie prawa prywatnego⁴⁴. Małgorzata Łączkowska-Porawska wskazuje, że należy je interpretować jako relację prawną,

³⁹ P. Rafałowicz, *Założenia aksjologiczne rozporządzenia spadkowego Nr 650/2012*, „Monitor Prawniczy” [dalej: MoP] 2022, nr 22, s. 1125.; Idem, *Dziedziczenie...*, s. 68 i nast.

⁴⁰ J. Biernat, *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 2002, s. 20.

⁴¹ P. Rafałowicz, *Dziedziczenie...*, s. 38.

⁴² J. Gwiazdomorski, *Prawo...*, s. 15

⁴³ J. Haberko, *Pojęcie osoby bliskiej w prawie cywilnym*, PS 2011, nr 3, s. 65–78.

⁴⁴ Pojęcie osoby bliskiej występuje wielokrotnie w Kodeksie cywilnym oraz w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz na gruncie prawa procesowego, czyli w Kodeksie postępowania cywilnego. Bliskimi relacjami zajmują się różne dziedziny nauki, takie jak: psychologia, filozofia, socjologia, antropologia i teologia. Prawnicy, pisząc o bliskich relacjach, najczęściej odnoszą się do socjologii. W ostatnich latach coraz częściej zaczęli sięgać do psychologii. Zob. M. Drapalska-Grochowicz, *Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim systemie prawnym*, Katowice 2023, s. 27.

a nie emocjonalną. Zdaniem autorki świadczy o tym uregulowany w Kodeksie cywilnym ustawy porządek dziedziczenia⁴⁵. Wielu przedstawicieli doktryny przychyliła się do tej koncepcji, gdyż krąg spadkobierców ustawowych zbliżony jest do grupy osób uprawnionych i zobowiązanych do alimentacji⁴⁶. Z tego względu funkcja ochrony interesów członków najbliższej rodziny powiązana jest często z funkcją alimentacyjną prawa spadkowego. Oprócz tego osoby bliskie w prawie spadkowym powiązane więzami prawnymi lub więzami krwi wpisują się w konstytucyjną koncepcję ochrony rodziny⁴⁷.

Artykuł 923 par. 1 Kodeksu cywilnego, dotyczący uprawnienia do korzystania z mieszkania i urządzeń domowych zmarłego, wskazuje, że przysługuje ono małżonkom i innym bliskim spadkodawcy, które mieszkały z nim do dnia jego śmierci. Mariusz Załucki podkreśla, że znaczenie pojęcia osoby bliskiej nie zamyka się w prawie spadkowym jedynie do więzi o charakterze rodzinnym, chodzi tu raczej o więzi duchowe czy uczuciowe⁴⁸. Twierdzenie autora jest słuszne, zwłaszcza na gruncie powyższej regulacji, bowiem spadkodawca nie zawsze musiał zamieszkiwać z osobami, z którymi łączyły go więzy krwi, małżeństwo, stosunek przysposobienia czy powinowactwa. O stosunkach bliskości może decydować między innymi również konkubinaty, przyjaźń, sympatia czy koleżeństwo⁴⁹. W związku z tym chodzi tu nieraz

⁴⁵ M. Łączkowska-Porawska, [w:] *Kodeks cywilny*, t. III, *Komentarz do art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1213 i nast.

⁴⁶ S. Wójcik, *Ochrona interesów jednostki w polskim prawie spadkowym w zakresie powołania do dziedziczenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Prawnicze” 1981, nr 98, s. 175 i nast.; W. Borysiak, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2024; K. Bagan-Kurluta, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 1784 i nast. W przeciwieństwie do polskiej instytucji zachowku w systemach prawnych *common law* przepisy alimentacyjne nie zawsze ograniczają się do osób złączonych więzami rodzinnymi – zob. B. Kucia, *Ograniczenia swobody testowania ze względu na ochronę interesów osób bliskich. Uwagi na tle wybranych systemów common law*, [w:] *Prawne i ekonomiczne aspekty migracji*, red. M. Burtymowicz, P. Kroczek, Kraków 2016, s. 92–93.

⁴⁷ Wyrok TK z dnia 4 września 2007 r., P 19/07, Legalis nr 85842; zob. Preambuła, art. 18, 33 ust. 1, 47, 48 ust. 2, 71 Konstytucji RP.

⁴⁸ M. Załucki, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 1784 i nast.; podobnie M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz. Art. 450–1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, s. 1044 i nast.

⁴⁹ J. Biernat, *Ochrona...*, s. 20.

o relacje czysto faktyczne⁵⁰. Joanna Haberko również wskazuje, że powszechne postrzeganie bliskości zakłada istnienie między rozpatrywanymi osobami pewnej emocjonalnej więzi nacechowanej życzliwością, przyjaźnią czy miłością⁵¹.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem, że pojęcie osoby bliskiej w prawie spadkowym należy interpretować szeroko, nie tylko na podstawie istniejących między podmiotami stosunków prawnych. Każdy przypadek oparty na relacjach uczuciowych będzie wymagał odrębnej oceny. W ujęciu filozoficznym John Deigh określił, że relacja między prawem a podległym mu podmiotem opiera się na istnieniu między nimi więzi emocjonalnej⁵².

Z tego względu opisywana funkcja powinna być klasyfikowana jako ochrona interesów osób bliskich, a nie ochrona interesów członków rodziny spadkodawcy. Kinga Michałowska trafnie przyjmuje, że funkcjonujące w ujęciu prawnym i języku potocznym określenia „osoba bliska” czy „najbliższy członek rodziny” mają charakter bardziej emocjonalny niż prawnie dookreślony. Powiązanie statusu osoby bliskiej z faktycznym bądź formalnym stanem bliskości nie zawsze musi wynikać z formalnoprawnych stosunków rodzinnych⁵³.

Potwierdza to instytucja dziedziczenia testamentowego, które ma pierwszeństwo przed dziedziczeniem ustawowym, gdzie przepisy nie ograniczają spadkodawcy co do wskazania spadkobiercy. Ponadto, biorąc pod uwagę interesy tylko członków rodziny spadkodawcy oraz swobodę rozrządzania majątkiem *mortis causa*, pojawiłby się konflikt dwóch wartości. Ochrona członków rodziny spadkodawcy w wielu wypadkach bardziej ingeruje w swobodę testowania z uwagi na wolę przekazania majątku osobie, z którą spadkodawca pozostawał w stosunkach emocjonalnych, niewynikających z szeroko rozumianych więzów prawnych⁵⁴.

⁵⁰ J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, s. 1932 i nast.

⁵¹ J. Haberko, *Pojęcie...*, s. 78.

⁵² J. Deigh, *Emotions, values, and the law*, Oxford 2008, s. 138.

⁵³ K. Michałowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 223.

⁵⁴ W prawie rzymskim na pierwszym miejscu stawiano na ochronę osób najbliższych spadkodawcy w porównaniu do swobody testowania – por. F. Longchamps de Berier, *Nadużycie prawa w rzymskim prawie prywatnym*, Wrocław 2008, s. 159.

Funkcję ochrony interesów szeroko pojętych osób bliskich spadkodawcy potwierdza również rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 roku w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego⁵⁵. W motywie 7 Preambuły ustawodawca wskazuje, że prawa spadkobierców, zapisobierców, innych osób bliskich zmarłemu oraz wierzycieli spadkowych muszą zostać zagwarantowane w sposób skuteczny. Ponadto w motywie 80 zwrócono uwagę na ochronę praw tych podmiotów na poziomie Unii Europejskiej. Wyróżniono ochronę osób bliskich zmarłego jako oddzielną kategorię obok spadkobierców.

Jednocześnie przyznanie właściwej ochrony osób bliskich, powiązanych więzią rodzinną, nie powinno sprowadzać się tylko do formalnej przynależności do grona osób bliskich. Ostatecznie podważanie woli spadkodawcy powinno następować jedynie wyjątkowo i w szczególnych sytuacjach. Zbyt duża ingerencja przepisów prawnospadkowych będzie podstawą do naruszenia prawa dziedziczenia. Brak przepisów ograniczających realizację woli spadkodawcy, a tym samym swobodę rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci, mógłby prowadzić do następstw w postaci naruszenia celów społeczno-gospodarczych szeroko pojętego prawa spadkowego.

Funkcja ochrony interesów osób bliskich spadkodawcy ma za zadanie uwzględniać aspekty osobiste, uczuciowe i moralne, zarówno na poziomie tworzenia, stosowania oraz interpretowania prawa spadkowego. Normy prawa spadkowego powinny mieć wpływ na sposób kreowania więzi, które łączyły zmarłego z innymi osobami. Jednak stosunek ten nie powinien wyrażać się w aspekcie gospodarczym czy majątkowym⁵⁶. Prawo spadkowe chroni również bliskich spadkodawcy przed niekorzystnymi dla nich rozrządzeniami zmarłego chociażby poprzez uprawnienie do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku.

⁵⁵ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (t.j. Dz.U. UE. L 2019 nr 243, poz. 9).

⁵⁶ J. Biernat, *Ochrona...*, s. 21.

6. Funkcja alimentacyjna

Współczesne stosunki społeczno-gospodarcze charakteryzują się kształtowaniem sytuacji bytowej człowieka, przede wszystkim poprzez jego możliwości zarobkowe i majątkowe. Funkcja alimentacyjna ma doniosłe znaczenie społeczne, wzmacnia przy tym więzi rodzinne i odpowiedzialność za członków rodziny⁵⁷. Oprócz tego obowiązek o charakterze alimentacyjnym nadaje sankcję prawną moralnej powinności przyjsia z pomocą osobom bliskim pozbawionym możliwości samodzielnego utrzymania się⁵⁸. Wskazana funkcja bywa nazywana inaczej funkcją zaopatrzeniową prawa spadkowego, która wyraża się w zapewnieniu członkom najbliższej rodziny spadkodawcy środków utrzymania⁵⁹. Z tego względu jest ona w pewien sposób powiązana z funkcją ochrony interesów osób bliskich spadkodawcy.

W prawie spadkowym alimentacja ma na celu zabezpieczenie nie tylko osób najbliższych spadkodawcy, ale również dalszych krewnych. Stabilizuje stosunki prawne w rodzinie. Przykładem realizacji funkcji alimentacyjnej może być korzyść, która przypada danej osobie ze spadku na podstawie powołania do dziedziczenia albo z tytułu zapisu. Agnieszka Kawałko, Józef Stanisław Piątowski oraz Hanna Witczak podkreślają, że taki charakter będzie miało prawo użytkowania spadku bądź jego części ułamkowej, jakie w niektórych systemach prawnych przypada z ustawy małżonkowi spadkodawcy. W praktyce na gruncie prawa polskiego, szczególnie w stosunkach wiejskich, spotyka się zapisy o charakterze alimentacyjnym (na przykład służebność dożywotniego utrzymania lub mieszkania). Autorzy wskazują jeszcze, że na swoisty związek pomiędzy instytucjami prawa spadkowego a obowiązkiem alimentacyjnym wskazuje decyzja ustawodawcy, który początkowo odmawiając dziadkom spadkodawcy przymiotu spadkobierców ustawowych, przyznał im szczególne roszczenie o charakterze alimentacyjnym, wynikające z art. 938 i 966 Kodeksu cywilnego⁶⁰. Przyjęte konstrukcje prawne pozwalają dziadkom na realne otrzymanie środków utrzymania od osoby spadkobiercy, wówczas gdy nie mogą oni otrzymać należnych im środków od dłużników alimentacyjnych.

⁵⁷ T. Smoczyński, [w:] *System Prawa Prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, t. 12, red. T. Smoczyński, Warszawa 2011, s. 758–759.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ A. Dyoniak, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Warszawa–Poznań 1990, s. 5.

⁶⁰ A. Kawałko, J.S. Piątowski, H. Witczak, [w:] *System...*, s. 13.

W doktrynie istnieje spór, czy dziedziczenie dziadków na podstawie testamentu lub ustawy wyłącza realizację przez nich roszczenia z art. 938 Kodeksu cywilnego. Możliwość realizacji uprawnienia alimentacyjnego wydaje się być w tej sytuacji dopuszczalna⁶¹. Potwierdza to zastosowanie instytucji odrzucenia spadku. Potwierdzeniem tego jest sytuacja, w której dziadkowie podjęli decyzję o złożeniu oświadczenia o przyjęciu spadku wprost, który okazał się zadłużony. Jak słusznie wskazuje Joanna Haberko, przyjęcie spadku powiększyło ich stan niedostatku z powodu długów spadkowych przekraczających jego aktywa⁶². W związku z tym pozbawienie uprawnienia alimentacyjnego w sytuacji przyjęcia spadku mogłoby pogorszyć ich sytuację życiową, w tym majątkową. Dziadkowie odrzucają spadek w ramach realizacji prawa dziedziczenia, co dodatkowo potwierdza istnienie roszczenia z art. 938 Kodeksu cywilnego w przypadku powołania na podstawie testamentu bądź ustawy. Przyjęty pogląd o dopuszczalności roszczenia z art. 938 Kodeksu cywilnego należy stosować również w przypadku art. 966 Kodeksu cywilnego, bowiem, jak wskazują przedstawiciele doktryny, uwagi ogólne dotyczące regulacji z art. 938 Kodeksu cywilnego należy odpowiednio odnieść do art. 966 Kodeksu cywilnego, dotyczącego dziedziczenia testamentowego⁶³.

Istotą funkcji alimentacyjnej jest zagwarantowanie środków utrzymania osób najbliższych spadkodawcy przy zachowaniu jednocześnie swobody testowania. Podobnie jak funkcja ochrony członków rodziny spadkodawcy, pozwala na zaspokojenie potrzeb członków najbliższej rodziny, gdy faktycznie tego potrzebują z uwagi na powód osobisty bądź majątkowy⁶⁴.

⁶¹ Za dopuszczalnością opowiadają się J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. P. Nazaruk, Lex/el. 2024; P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 76; W. Borysiak, *Dziedziczenie ustawowe w świetle nowelizacji Kodeksu cywilnego*, PS 2011, nr 2, s. 66; J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] *Kodeks...*, Warszawa 2023, s. 1932 i nast.; Odmiennie H. Witczak, *Uprawnienia rodziców i dziadków spadkodawcy w dziedziczeniu ustawowym w nowym stanie prawnym*, MoP 2009, nr 11, s. 590; A. Sylwestrzak, *Sytuacja prawna dziadków w świetle norm prawa spadkowego*, GSP 2011, t. XXVI, s. 428–429; A. Kawałko, J.S. Piątowski, H. Witczak, [w:] *System...*, s. 295–296.

⁶² J. Haberko, *Dziadkowie – wnuki. Osobista więź prawnorodzinna i relacja prawnosпадkowa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, z. 3, s. 151.

⁶³ J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks...*; B. Kucia, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. VI. *Spadki (art. 922–1087)*, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2019, s. 385.

⁶⁴ O. Nowak, *Zachówek, rezerwa i roszczenia alimentacyjne – jak instytucje prawne służą ochronie rodziny w perspektywie prawno-porównawczej*, [w:] *Zeszyt Naukowy Koła Cywilistów*, red. M. Nitkowski, M. Szczepaniak, K. Wojdyło, Wrocław 2015, s. 98.

W polskim prawie spadkowym instytucją gwarantującą ochronę osób bliskich spadkodawcy jest zachówek. We współczesnych ustawodawstwach państw prawa stanowionego ochrona w ramach szeroko ujętego zachowku polega zwykle na wprowadzeniu systemu rezerwy, w którym spadek ulega podziałowi na podlegającą dyspozycji spadkodawcy część rozrządzalną oraz przypadającą określonym spadkobiercom wskazanym w przepisach część obowiązkową albo wprowadzeniu zachowku *sensu stricto* polegającego na przyznaniu określonym podmiotom uprawnień umożliwiających im uzyskanie pewnej wartości majątkowej, w szczególności w drodze realizacji roszczeń pieniężnych. Znaczenie zachowku *sensu stricto* zostało przyjęte w prawie polskim⁶⁵.

Istotą prawa do zachowku jest urzeczywistnienie obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich bliskich⁶⁶. Określone osoby, zaliczane do formalnego kręgu najbliższych członków tradycyjnie rozumianej rodziny spadkodawcy (to jest małżonek, zstępni i rodzice), które nie otrzymały właściwych przysporzeń ze spadku, mogą wystąpić z roszczeniami pieniężnymi⁶⁷.

W doktrynie coraz częściej pojawiają się postulaty dotyczące propozycji zmian w zakresie obowiązującego w polskim prawie spadkowym systemu ochrony interesów członków rodziny spadkodawcy. Mariusz Załucki opowiada się za wprowadzeniem wprost do polskiego porządku prawnego rozwiązań o charakterze alimentacyjnym. Miałyby to polegać na ich utożsamieniu z zapisami obowiązku alimentacyjnego⁶⁸, uregulowanymi w ustawie z dnia 25 lutego 1964 roku – Kodeks rodzinny i opiekuńczy⁶⁹.

Natomiast Andrzej Herbet sugeruje obniżenie progu ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy, zwiększając jednocześnie zakres swobody testowania i jak najczęstsze stosowanie instytucji zachowku, co w istocie oznaczałoby wprowadzenie systemu alimentacyjnego⁷⁰.

⁶⁵ J. Biernat, *Prawo do zachowku*, Lex/el. 2023; Idem, *Ochrona...*, s. 70–76.

⁶⁶ Wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 kwietnia 2017 r., I ACa 9311/16, Lex nr 2302104.

⁶⁷ A. Partyk, *Brytyjskie systemy ochrony osób bliskich spadkodawcy a prawo polskie. Studium prawnoporównawcze*, Kraków 2020, s. 205.

⁶⁸ M. Załucki, *Przyszłość zachowku w prawie polskim*, KPP 2012, nr 2, s. 532 i nast.

⁶⁹ Ustawa z dnia 25 lutego 1954 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. 2023, poz. 2809).

⁷⁰ A. Herbet, *O konstytucyjności instytucji zachowku*, [w:] *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013, s. 618.

W moim przekonaniu zachówek w polskim prawie spadkowym nie jest dostosowany do aktualnych potrzeb społeczeństwa. Jest to przykład instytucji wywodzącej się z epoki socjalizmu, której nie zreformowano. Nie stanowi on wystarczającej ochrony interesów majątkowych. Instytucja została oparta na tradycyjnym rozumieniu modelu rodziny. Oprócz tego mamy do czynienia z coraz słabszymi więziami międzypokoleniowymi. Istnieją rozbudowane przepisy alimentacyjne, które bardzo często gwarantują bliskim pozostającym na utrzymaniu zmarłego dochody niezależne od majątku spadkowego. Dotyczy to również instytucji renty rodzinnej⁷¹.

Jak już wcześniej podkreślono w niniejszym artykule, ludzie coraz częściej decydują się na odrzucenie spadku, pozbywając się tym samym świadomie prawa do zachowku. Jednocześnie są oni co do zasady zwolnieni z obowiązku zapłaty zachowku osobom do niego uprawnionym. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 23 października 2019 roku dalszy zstępny spadkodawcy nie jest uprawniony do otrzymania zachowku po nim, jeśli – w razie dziedziczenia testamentowego – zstępny spadkodawcy złożył oświadczenie o odrzuceniu spadku z ustawy⁷². Należy uznać to za właściwe rozwiązanie, gdyż osoba odrzucająca spadek, pozbywając się długów spadkowych, nie powinna być obowiązana do realizacji innych świadczeń związanych ze spadkiem.

Art. 991 par. 1 Kodeksu cywilnego, dotyczący przesłanki w postaci trwałej niezdolności do pracy, nie definiuje pojęcia trwałej niezdolności do pracy⁷³. Trzeba jednak przyjąć, że jest to stan, w którym uprawniony do zachowku – w chwili otwarcia spadku – nie ma zdolności do wykonywania jakiegokolwiek pracy⁷⁴. W moim przekonaniu jest to przesłanka nieadekwatna do obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, w której większość osób jest zdolna do wykonywania pracy o charakterze zarobkowym, częściej mamy do czynienia z częściową niezdolnością do pracy. Nawet niepełnosprawność nie jest pojęciem tożsamym z trwałą niezdolnością do pracy i nie oznacza braku możliwości osiągnięcia dochodów.

⁷¹ Zob. art. 65 i nast. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 858).

⁷² Uchwała SN z dnia 23 października 2019 r., III CZP 23/19, Lex nr 2729948.

⁷³ Na tle art. 1064 Kodeksu cywilnego – obowiązującego tylko w stosunku do spadków otwartych do dnia 14 lutego 2001 roku, zasady i tryb określania trwałej niezdolności do pracy określała Rada Ministrów, jednak odnosiło się to tylko do przypadków dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

⁷⁴ Wyrok SN z dnia 30 października 2003 r., IV CK 158/02, Lex nr 106579; Wyrok SA w Gdańsku z dnia 7 listopada 2019 r., V ACa 229/19, Lex nr 2923427.

Właściwym rozwiązaniem mogłaby być więc nowelizacja przesłanek otrzymania zachowku. O ile odpowiednie zabezpieczenie interesów małoletnich jest konieczne, o tyle przesłanka trwałej niezdolności do pracy nie znajduje uzasadnienia przy obecnych możliwościach zarobkowych. Mariusz Załucki podaje przykład ustawodawstwa angielskiego, gdzie uprawnienia osób bliskich spadkodawcy mają charakter alimentacyjny⁷⁵. Uprawnienia alimentacyjne oceniane są z punktu widzenia wielu czynników, takich jak przykładowo relacje osobiste ze spadkodawcą (nie tylko rodzinne), wpływ rozstrzygnięcia na prawa innych podmiotów czy ogólny poziom życia rodziny⁷⁶. Z kolei Witold Borysiak wskazuje, że w niedalekiej przyszłości prawdopodobne jest, że przyznanie korzyści osobom najbliższym spadkodawcy będzie uzależnione dodatkowo od pozostawiania ich w rzeczywistych więzach bliskości ze spadkodawcą⁷⁷.

Aktualizacja przesłanek do otrzymania zachowku mogłaby przyczynić się do ograniczenia podejmowania decyzji potencjalnych spadkobierców o odrzuceniu spadku. Dotyczyłoby to zwłaszcza sytuacji odrzucenia spadku z powodów osobistych czy moralnych w perspektywie uzyskania ewentualnego świadczenia mającego charakter alimentacyjny. Z drugiej strony należałoby się zastanowić, czy oświadczenie o odrzuceniu spadku nie byłoby składane w celu uchylecia się od obowiązku uiszczenia zachowku.

Funkcja alimentacyjna prawa spadkowego odgrywa zasadniczą rolę w kontekście osób starszych, do których zaliczamy dziadków spadkodawcy. Jak trafnie przyjmuje Małgorzata Baliwcka-Szczyrba, w świetle zachodzących zjawisk społecznych istotnego znaczenia nabierają badania nad regulacjami prawnymi, w których licznie uczestniczą (i będą uczestniczyć) osoby starsze⁷⁸. W czasach wydłużającego się wieku życia

⁷⁵ M. Załucki, *Alimenty w miejsce zachowku? Uwagi na tle ochrony osób bliskich spadkodawcy w perspektywie rekodyfikacji polskiego prawa cywilnego*, [w:] *Prawo alimentacyjne. Zagadnienia materialne*, red. J.M. Łukasiewicz, I. Ramus, t. II, Toruń 2015, s. 122.

⁷⁶ *Inheritance (Provision for Family and Dependants) Act 1975*, 1975 c. 63, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1975/63> (dostęp: 8.07.2024); R.F. Croucher, *How free is free? Testamentary Freedom and the Battle between 'Family' and 'Property'*, „*Australian Journal of Legal Philosophy*” 2012, nr 37, s. 9 i nast.

⁷⁷ W. Borysiak, *Ochrona członków rodziny spadkodawcy na tle historycznoprawnym oraz prawnoporównawczym*, „*Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*” 2008, nr 2, s. 187.

⁷⁸ M. Baliwcka-Szczyrba, *Sytuacja osób starszych w prawie rodzinnym i opiekuńczym*, [w:] *Prawo rodzinne i spadkowe wobec współczesnych zjawisk technologicznych i społecznych*, red. J.M. Łukasiewicz, M. Załucki, Toruń 2018, s. 209.

ludzkiego funkcja alimentacyjna powinna nabierać coraz większego znaczenia. Jednak w odniesieniu do zachowku nie zawsze odpowiada zmieniającym się stosunkom społeczno-gospodarczym.

7. Funkcja społeczno-gospodarcza

Jak wskazują Agnieszka Kawałko, Józef Stanisław Piątowski i Hanna Witczak, sukcesja praw majątkowych po zmarłym umożliwia kontynuowanie działalności człowieka. Niekiedy motywuje spadkodawcę do większej wydajności pracy i właściwego gospodarowania zgromadzonymi środkami. Natomiast świadomość, że nagromadzony majątek przypadnie po jego śmierci osobom najbliższym, przyczyni się do umocnienia więzi rodzinnych. Jest to również zjawisko korzystne ze względów ogólnospołecznych. Spadkodawca, korzystając ze swobody dysponowania majątkiem spadkowym, może mieć potrzebę zachowania pamięci o sobie i swojej działalności⁷⁹. Michał Pazdan podkreśla, że wyznaczenie następcy w stosunkach majątkowych stwarza nie tylko szansę kontynuacji gospodarczego majątku należącego do spadkodawcy także po jego śmierci, lecz także służy ochronie bezpieczeństwa obrotu. Przepisy prawa spadkowego umożliwiają człowiekowi urzeczywistnienie zrozumiałego dążenia do pozostawienia trwałych środków swej ziemskiej egzystencji i funkcjonowania w społeczeństwie. Pobudzają jednostkę do aktywności życiowej i gospodarczej, a także gromadzenia majątku⁸⁰.

Mając na uwadze powyższe czynniki, możemy wyróżnić funkcję społeczno-gospodarczą prawa spadkowego. Polega ona na uwzględnieniu interesu społecznego oraz aspektów ekonomicznych w sposobie dysponowania majątkiem spadkowym. Stanowi pewnego rodzaju zachętę do gromadzenia majątku spadkowego i pozostawienia własności w rękach prywatnych. Oprócz tego ma za zadanie wzmacnianie poczucia solidarności rodzinnej. Prawo spadkowe w rozumieniu funkcji społeczno-gospodarczej zaspokaja potrzeby bliskich zmarłego pozostawiającego majątek.

Biorąc pod uwagę obecne czynniki wpływające na kształt prawa spadkowego, zmianę systemu gospodarczego na wolnorynkowy, a także dominację interesu

⁷⁹ A. Kawałko, J.S. Piątowski, H. Witczak, [w:] *System...*, s. 12–15.

⁸⁰ M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, Warszawa 2021, s. 1094 i nast.

prywatnego jednostki, wydaje się, że funkcja straciła na znaczeniu i odgrywa raczej rolę pomocniczą. Choć nadal pozostawienie po sobie śladów egzystencji czy wzmacnianie poczucia solidarności rodziny jest samo w sobie wartością nadrzędną, to jednak uległo ograniczeniom w sensie ilościowym.

W systemie gospodarki wolnorynkowej z szeroko chronioną własnością prywatną, gromadzeniem majątków, popularnością kredytów konsumenckich, zaciąganiem większej ilości zobowiązań pieniężnych, coraz częściej mamy do czynienia z odrzuceniem spadku, co potwierdza, że zgromadzony majątek spadkowy przekracza niekiedy pasywa spadku. Z tego względu nie przypadnie on osobom najbliższym zmarłego albo zostanie przeznaczony na spłatę długów spadkowych. Potwierdza to również fakt, że na gruncie poprzednio obowiązującego ustroju praca stanowiła najważniejsze źródło własności, usprawiedliwiała ją. Stanowiła element podstawy ideowej⁸¹.

Ponadto w dobie kryzysu rodziny, gdzie formalny związek kobiety i mężczyzny wiodących wspólne życie wraz z dziećmi staje się coraz częściej jedną z wielu form życia, nie zawsze istnieje potrzeba zachowania pamięci o swojej działalności wśród osób połączonych więzami prawnymi.

8. Reformy prawa spadkowego

Analizując znaczenie prawa spadkowego, warto zwrócić uwagę na dwie szczególne nowelizacje Kodeksu cywilnego, to jest z 2015⁸² oraz z 2023 roku⁸³. Pierwsza z nich, która weszła w życie 18 października 2015 roku, zamieniła fikcję prawną przyjęcia spadku wprost w przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, ograniczając tym samym odpowiedzialność spadkobiercy za długi spadkowe. Z kolei zmiany prawa spadkowego, które weszły w życie 15 listopada 2023 roku, dotyczyły między innymi ograniczenia kręgu spadkobierców ustawowych.

⁸¹ W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, opr. T. Kurowska, Katowice 2016, s. 205.

⁸² Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015, poz. 1311).

⁸³ Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023, poz. 1615).

W czasach uchwalania Kodeksu cywilnego argumentem za wprowadzeniem prostego przyjęcia spadku w sytuacji braku złożonego w terminie oświadczenia spadkowego była ochrona interesu publicznego państwa socjalistycznego. Ograniczona odpowiedzialność spadkowa skutkowałaby naruszeniem tego interesu.

Nowelizacja z 2015 roku miała polepszyć sytuację prawną spadkobierców, skupić się na interesie jednostki. W moim przekonaniu nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.

Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza nie rozwiązuje wszystkich problemów, bowiem dobrodziejstwo inwentarza przewiduje jedynie ograniczenie odpowiedzialności do wartości spadku, a nie konkretnych przedmiotów należących wcześniej do zmarłego. Po złożeniu oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza odziedziczony majątek stanie się składnikiem dotychczasowego majątku osobistego spadkobiercy. W praktyce będzie on ponosił odpowiedzialność z całego majątku osobistego, a nie z samego majątku spadkowego. Jak słusznie stwierdził Grzegorz Gorczyński, problematyka odpowiedzialności za długi spadkowe, zwłaszcza odpowiedzialności ograniczonej (w przypadku przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza) uchodzi za tematykę trudną. Kłopoty z odpowiedzialnością za długi spadkowe mają nie tylko osoby bez prawniczego przygotowania, ale i profesjonalni pełnomocnicy. Dotyczy to zarówno płaszczyzny tworzenia prawa, jak i jego stosowania⁸⁴.

Ponadto w postanowieniu sądu o stwierdzeniu nabycia spadku nie ma wzmianki o nabyciu przez spadkobiercę spadku z dobrodziejstwem inwentarza. W konsekwencji spadkobierca musi we właściwych momentach powołać się na tak złożone oświadczenie. W związku z powyższym każdy spadkobierca przed działem spadku może ponieść odpowiedzialność większą, niż wyniesie korzyść, jaką otrzyma ze spadku.

Analizując z kolei korzyści wynikające ze złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku zamiast przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, można stwierdzić,

⁸⁴ G. Gorczyński, *O ograniczonej odpowiedzialności spadkobierców, czyli skoro miało być tak dobrze, dlaczego tak jest źle?*, [w:] *Egzekucja z majątku spadkowego. Ograniczona i nieograniczona odpowiedzialność za długi spadkowe*, red. M. Załucki, Warszawa 2016, s. 138 i nast.

że nowelizacja prawa spadkowego z 2015 roku, choć niewątpliwie poprawiła sytuację spadkobierców⁸⁵, nie zabezpieczyła w wystarczającym stopniu ich interesów.

Powyższe kwestie to tylko wybrane problemy związane z ograniczoną odpowiedzialnością za długi spadkowe. Inne będą widoczne zwłaszcza na etapie postępowania egzekucyjnego. Wspomniana już nowelizacja z 2023 roku potwierdza szeroko rozumiany kryzys rodziny, rozluźnienie więzi. Wąski krąg spadkobierców ustawowych w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej miał na celu szybsze przejście przez państwo własności prywatnej. Obecnie ograniczenie kręgu podmiotów uprawnionych do dziedziczenia ustawowego ma związek z dekonstrukcją rodziny tradycyjnej. Ponadto coraz częściej więź emocjonalna dotyczy relacji nieformalnych, istniejących poza grupą osób powiązanych ze sobą małżeństwem czy pokrewieństwem.

9. Podsumowanie

Konkludując, wskazać należy, że w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego prawo spadkowe nie było szczególnie istotne. Zdecydowanie się to zmieniło, a wiele regulacji prawnych (z wyjątkiem konstytucyjnych) pozostało bez nowelizacji. Pomimo reform IV Księgi Kodeksu cywilnego nie wszystkie potrzeby związane z ochroną interesów jednostki zostały zrealizowane. Na etapie prac nad projektem nowelizacji prawa spadkowego, która weszła w życie w 2015 r., zakładano, że spadkobiercy będą częściej niż dotychczas powoływali się na ograniczoną odpowiedzialność za długi spadkowe do wartości stanu czynnego spadku. Zamiast tego osoby uprawnione do dziedziczenia składają oświadczenie o odrzuceniu spadku. Z drugiej strony nie zawsze jest to proste, gdyż w minionym stuleciu, u początku obowiązywania Kodeksu cywilnego, nie było to tak bardzo potrzebne jak obecnie. Z kolei nowelizacja z 2023 roku potwierdza istnienie czynników oddziałujących na prawo spadkowe, takich jak rozluźnienie więzi rodzinnych czy kryzysy rodziny. Rodzina tradycyjna stała się obecnie jedną z wielu form życia.

⁸⁵ *Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny z dnia 29 października 2012 r., druk nr 990, s. 6–7, <https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=990> (dostęp: 19.06.2024).*

Powyższe rozważania, zwłaszcza w kontekście istotnych wartości związanych z prawem spadkowym, prowadzą do wniosku, że system wartości związanych z ochroną rodziny nie uległ znacznym przeobrażeniom, zmienił się tylko sposób pojmowania tych wartości. Pokazuje to, że nie jest potrzebna wielka nowelizacja prawa spadkowego, tylko zmiana sposobu wykładni czy interpretacji niektórych zasad prawa spadkowego. Widoczne jest to w szczególności przy ochronie osób bliskich spadkodawcy. Powinniśmy interpretować je jako „osoby bliskie” związane ze spadkodawcą nie tylko więzami prawnymi. Niewłaściwe jest odwoływanie się tylko do członków najbliższej rodziny. Prawo spadkowe nie polega tylko na dziedziczeniu ustawowym.

Funkcja ochrony własności, choć była wskazywana od lat w piśmiennictwie, zyskała na znaczeniu po wprowadzeniu gospodarki wolnorynkowej. Wcześniej chodziło o szybsze przejęcie majątku przez państwo. Teraz jest wręcz odwrotnie. Oczywiście ochrona własności nie zakazuje spadkobiercy podjęcia decyzji o odrzuceniu spadku. W tym sensie ochrona własności to brak spadków bezdziedzicznych.

Ochrona interesów osób powiązanych ze spadkodawcą więzami o charakterze emocjonalnym powinna być określana jako funkcja ochrony osób bliskich spadkodawcy, a nie ochrona rodziny. Nie muszą być to bowiem relacje o charakterze prawnym. Osobę bliską należy interpretować szeroko, a nie jedynie na podstawie formalnoprawnych stosunków rodzinnych. Potwierdza to powołanie do spadku na podstawie dziedziczenia testamentowego.

Realizacja funkcji alimentacyjnej w polskim prawie spadkowym przejawia się w instytucji zachowku. Oprócz tego funkcja alimentacyjna zyskała ze względu na ochronę osób starszych (czyli dziadków spadkodawcy) na podstawie art. 938 i 966 Kodeksu cywilnego. Uprawnienia te odgrywają kluczową rolę nawet po rozszerzeniu kręgu osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego.

Funkcja społeczno-gospodarcza prawa spadkowego miała większe znaczenie, gdy praca stanowiła element podstawy ideowej. W dobie gospodarki wolnorynkowej, rozluźnienia stosunków rodzinnych (w rozumieniu rodziny tradycyjnej) nie zawsze istnieje potrzeba zachowania pamięci o swojej egzystencji. W związku z tym ma ona charakter funkcji pomocniczej.

Bibliografia

Akty prawne i ich pochodne

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232).
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 2009 nr 114, poz. 946).
Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (t.j. Dz.U. UE. L 2019 nr 243, poz. 9).
Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. 2023 r., poz. 2809).
Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2023 r., poz. 1933).
Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 858).
Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015, poz. 1311).
Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023, poz. 1615).
Inheritance (Provision for Family and Dependants) Act 1975, c. 63, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1975/63>.
Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny z dnia 29 października 2012 r., druk nr 990, s. 6–7, <https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=990>.

Orzecznictwo

- Wyrok TK z dnia 12 stycznia 1999 r., P 2/98, OTK 1999 nr 1, poz. 2.
Wyrok TK z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, Lex nr 46004.
Wyrok TK z dnia 25 listopada 2003 r., K 37/02, Legalis nr 60764.
Wyrok TK z dnia 4 września 2007 r., P 19/07, Legalis nr 85842.
Wyrok SN z dnia 30 października 2003 r., IV CK 158/02, Lex nr 106579.
Uchwała SN z dnia 23 października 2019 r., III CZP 23/19, Lex nr 2729948.
Wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 kwietnia 2017 r., I ACa 9311/16, Lex nr 2302104.
Wyrok SA w Gdańsku z dnia 7 listopada 2019 r., V ACa 229/19, Lex nr 2923427.

Opracowania

- Bednarek Małgorzata, *Koncepcja własności w dobie transformacji ustrojowej w Polsce*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1993, nr 4.

- Biernat Jakub, *Prawo do zachowku*, Lex/el. 2023.
- Biernat Jakub, *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 2002.
- Błaszczyc Cezary, *Autorskie prawa majątkowe a konstytucyjna ochrona własności*, „Przegląd Sądowy” 2019, nr 2.
- Bogucka Iwona, *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Kraków 2000.
- Borysiak Witold, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013.
- Borysiak Witold, *Dziedziczenie ustawowe w świetle nowelizacji Kodeksu cywilnego*, „Przegląd Sądowy” 2011, nr 2.
- Borysiak Witold, *Ochrona członków rodziny spadkodawcy na tle historycznoprawnym oraz prawnoporównawczym*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego” 2008, nr 2.
- Bożyk Sławomir (red.), *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów. Księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*, Białystok 2009.
- Burtymowicz Magdalena, Kroczek Piotr, *Prawne i ekonomiczne aspekty migracji*, Kraków 2016.
- Croucher Rosalind, *How Free is Free? Testamentary Freedom and the Battle between ‘Family’ and ‘Property’*, „Australian Journal of Legal Philosophy” 2012, nr 37.
- Czerwińska Hanna, *Gmina jako spadkobierca ustawowy*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2015, t. XXXIV.
- Deigh John, *Emotions, values, and the law*, Oxford 2008.
- Doliwa Adam, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012.
- Drapalska-Grochowicz Marlena, *Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim systemie prawnym*, Katowice 2023.
- Dyoniak Andrzej, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Warszawa–Poznań 1990.
- Filipiak Teresa, Majek Jan, Nazar Mirosław, Niezbecka Elżbieta (red.), *Zarys Prawa cywilnego*, Lublin 2003.
- Fras Mariusz, Habdas Magdalena (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. VI, *Spadki (art. 922–1087)*, Warszawa 2019.
- Garlicki Leszek, Zubik Marek (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 2016.
- Garlicki Leszek, Zubik Marek (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016.
- Gniewek Edward, Machnikowski Piotr (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Grzybowska Izabela, *Prawo do dziedziczenia w państwach socjalistycznych – część I (ujęcie historyczno-prawne)*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2011, nr 2.
- Gutowski Maciej (red.), *Kodeks cywilny*, t. III, *Komentarz do art. 627–1088*, Warszawa 2022.
- Gwiadomorski Jan, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959.
- Haberko Joanna, *Pojęcie osoby bliskiej w prawie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 2011, nr 3.
- Haberko Joanna, *Dziadkowie – wnuki. Osobista więź prawnorodzinna i relacja prawnospadkowa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, z. 3.

- Halban Leon, *Własność podstawą wolności*, Lwów 1939.
- Jarosz-Żukowska Sylwia, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003.
- Kaczmarczyk-Kłak Katarzyna, *Zasada ochrony własności w Konstytucji RP – dawniej i współcześnie*, „Nieruchomości” 2023, nr 3.
- Kędzia Zdzisław, *Burżuazyjna koncepcja praw człowieka*, Wrocław 1980.
- Kordasiewicz Bogudar (red.), *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2015.
- Kozłowski Kozłowski, *Prawo dziedziczenia w świetle postanowień Konstytucji RP – zarys instytucji*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2017, z. 4.
- Kruk Maria (red.), *Jaka konstytucja?*, Warszawa 1994.
- Księżak Paweł, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017.
- Księżak Paweł, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012.
- Longchamps de Beriér Franciszek, *Nadużycie prawa w rzymskim prawie prywatnym*, Wrocław 2008.
- Łętowska Ewa, *Własność i jej ochrona jako wzorzec kontroli konstytucyjności. Wybrane problemy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009, z. 4.
- Łukasiewicz Jakub, Ramus Iwona (red.), *Prawo alimentacyjne. Zagadnienia materialne*, t. II, Toruń 2015.
- Łukasiewicz Jakub, Załucki Mariusz (red.), *Prawo rodzinne i spadkowe wobec współczesnych zjawisk technologicznych i społecznych*, Toruń 2018.
- Mańko Rafał, *Relikty w kulturze prawnej. Uwagi metodologiczne na tle pozostałości epoki socjalizmu realnego w polskim prawie prywatnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis Przegląd Prawa i Administracji” 2015.
- Mańko Rafał, *Transformacja ustrojowa a ciągłość instytucji prawnych – uwagi teoretyczne*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, z. 16.
- Mańko Rafał, *Wybrane relikty prawne epoki realnego socjalizmu w polskim prawie cywilnym – analiza zmiany funkcji społecznej instytucji prawnych w następstwie transformacji ustrojowej*, „Studia Iuridica” 2016, vol. 66.
- Michałowska Kinga, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2017.
- Moszyńska Anna, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 r.*, Toruń 2019.
- Nazaruk Piotr (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, Lex/el. 2024.
- Nowak Olga, O. Nowak, *Zachowek, rezerwa i roszczenia alimentacyjne – jak instytucje prawne służą ochronie rodziny w perspektywie prawnoporównawczej*, [w:] *Zeszyt Naukowy Koła Cywilistów*, red. Mateusz Nitkowski, Mateusz Szczepaniak, Katarzyna Wojdyło, Wrocław 2015.
- Ogiegło Leszek, Popiołek Wojciech, Szpunar Majciej (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005.
- Osajda Konrad (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2024.

- Pańko Walerian, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, opr. Teresa Kurowska, Katowice 2016.
- Partyk Aleksandra, *Brytyjskie systemy ochrony osób bliskich spadkodawcy a prawo polskie. Studium prawnoporównawcze*, Kraków 2020.
- Pecyna Marlena, Pisuliński Jerzy, Podrecka Małgorzata (red.), *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Edwardowi Drozdowi*, Warszawa 2013.
- Piątowski Józef Stanisław, Kordasiewicz Bogudar, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011.
- Pietrzykowski Krzysztof (red.), *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz. Art. 450–1088*, Warszawa 2021.
- Radwański Zbigniew, Olejniczak Adam, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2023.
- Rafałowicz Paweł, *Dziedziczenie. Perspektywa aksjologiczna*, Toruń 2022.
- Rafałowicz Paweł, *Założenia aksjologiczne rozporządzenia spadkowego Nr 650/2012*, „Monitor Prawniczy” 2022, nr 22.
- Renner Karl, *The Institutions of Private Law and Their Social Functions*, Londyn 1976.
- Smyczyński Tadeusz (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, t. 12, Warszawa 2011.
- Staatsrecht und Staatswissenschaften in Zeiten des Wandels. Festschrift für Ludwig Adamovich zum 60. Geburtstag*, Hsg. Bernd-Christian Funk, Wiedeń–Nowy Jork 1992.
- Stelmachowski Andrzej, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984.
- Sylwestrzak Anna, *Sytuacja prawna dziadków w świetle norm prawa spadkowego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2011, t. XXVI.
- Szer Seweryn, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1955.
- Witczak Hanna, *Uprawnienia rodziców i dziadków spadkodawcy w dziedziczeniu ustawowym w nowym stanie prawnym*, „Monitor Prawniczy” 2009, nr 11.
- Wójcik Sylwester, *Ochrona interesów jednostki w polskim prawie spadkowym w zakresie powołania do dziedziczenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Prawnicze” 1981, nr 98.
- Wronkowska Sławomira, Ziemiński Zygmunt, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001.
- Wróblewski Jerzy, *Funkcje prawa a pewność prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1974, nr 13.
- Załucki Mariusz (red.), *Egzekucja z majątku spadkowego. Ograniczona i nieograniczona odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2016.
- Załucki Mariusz (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Załucki Mariusz, *Przyszłość zachowku w prawie polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2012, nr 2.
- Załucki Mariusz, *Uniform European Inheritance Law. Myth, Dream or Reality of the Future*, Kraków 2015.
- Zaradkiewicz Kamil, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnianie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013.
- Zubik Marek (red.), *Minikommentarz dla maksiprofesorów. Księga jubileuszowa profesora Leszka Garlickiego*, Warszawa 2017.

► **STRESZCZENIE**

Aktualne znaczenie prawa spadkowego oraz w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego – wybrane zagadnienia

Od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny minęło sporo czasu. W międzyczasie polski system gospodarczy przestał opierać się na metodzie centralnie planowanej. Na skutek zmian w społeczeństwie ze względu na przeobrażenia ustrojowe, zmiany kulturowe i społeczne czy nawet technologiczne podkreśla się, że obecne regulacje prawa cywilnego przestały odpowiadać potrzebom społeczeństwa. W ostatnich latach doktryna dostrzegła, że przepisy prawa spadkowego nie przystają do realiów gospodarki wolnorynkowej. Uchwalony w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku Kodeks cywilny miał służyć realizacji idei państwa socjalistycznego.

W artykule podjęto problematykę aktualnego znaczenia prawa spadkowego oraz w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego. Zagadnienia dotyczą regulacji konstytucyjnych, funkcji prawa spadkowego i ich znaczenia na gruncie państwa socjalistycznego i obecnie, a także dwóch ważnych nowelizacji prawa spadkowego (z 18 października 2015 roku oraz 15 listopada 2023 roku). W tekście wskazano, że w czasach uchwalania Kodeksu cywilnego prawo spadkowe nie było szczególnie istotne. Obecnie jest wręcz odwrotnie. Rozważania, zwłaszcza w kontekście funkcji prawa spadkowego, prowadzą do wniosku, że system wartości związanych z ochroną rodziny nie uległ znacznym przeobrażeniom, tylko sposób pojmowania pewnych wartości nieco się zmienił. W związku z tym nie jest potrzebna wielka nowelizacja prawa spadkowego, tylko zmiana sposobu postrzegania niektórych zasad prawa spadkowego.

► **SUMMARY**

The Current Importance of the Inheritance Law and at the Time of Enactment of the Civil Code – Selected Issues

A lot of time has passed since the Act of April 23, 1964 – the Civil Code entered into force. In the meantime, the Polish economic system was no longer based on the centrally planned method. As a result of changes in society due to political transformations, cultural, social and even technological changes, it is emphasized that the current civil law regulations no longer meet the needs of the society. In recent years, the legal profession has noticed that the provisions of the inheritance law do not fit the realities of a free market economy. The Civil Code, adopted in the 1960s, was intended to implement the idea of a socialist state. The article discusses the current importance of the inheritance law and at the time of the adoption of the Civil Code.

The issues concern constitutional regulations, the functions of the inheritance law and their importance in the socialist state and currently, as well as two important amendments to the inheritance law (i.e. of October 18, 2015 and November 15, 2023). The text indicates that at the time of the adoption of the Civil Code, the inheritance law was not particularly important. Nowadays it is quite the opposite. Considerations, especially in the context of the important functions of the inheritance law, lead to the conclusion that the system of values related to family protection has not undergone significant transformations, only the way of understanding certain values has changed slightly. Therefore, there is no real need for a major amendment to the inheritance law, only a change in the method of interpreting certain principles of the inheritance law.

Katarzyna Sakowska

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: k.sakowska@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0009-0008-7148-4731

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.07

UMOWY O ZARZĄDZANIE W ŚWIETLE TRANSFORMACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE

Abstrakt

Umowy o zarządzanie stanowią wyjątkowo niejednorodną kategorię prawną – jest to przykład umowy o świadczenie usług, niestypizowanej przez ustawodawcę w aktach prawnych jako szczególny rodzaj umowy, a jednocześnie w ustawach szczególnych znajdują się bezpośrednie rozwiązania dotyczące zarządzania przedsiębiorstwem. Brak jednej regulacji, a więc i definicji legalnej, a jednocześnie powszechne wykorzystanie umów o zarządzanie w obrocie prawnym powoduje, że w odniesieniu do poszczególnych ich elementów powstaje wiele wątpliwości. Przedmiot umowy o zarządzanie stanowi obiekt zainteresowania przedstawicieli wielu gałęzi prawa, poczynając od prawa cywilnego, handlowego oraz prawa pracy, kończąc na prawie podatkowym oraz ubezpieczeń społecznych. W okresie gospodarki centralnie sterowanej osobami zarządzającymi byli w szczególności kierownicy lub dyrektorzy przedsiębiorstw, jednak biorąc pod uwagę poprzedni ustrój gospodarczy, należy stwierdzić, że zakres możliwych działań był ograniczony (przede wszystkim wytycznymi partyjnymi). Kontrakty menedżerskie w aktualnym rozumieniu pojawiły się w polskiej rzeczywistości wraz z rozpoczęciem transformacji gospodarczej, czego wyrazem było zwiększające się zapotrzebowanie na profesjonalistów posiadających wiedzę odnośnie do nowoczesnego zarządzania przedsiębiorstwami.

W publikacji wykorzystano literaturę przedmiotu, akty prawne oraz orzecznictwo – kontrakt menedżerski jest bowiem zjawiskiem interdyscyplinarnym i wieloaspektowym.

Analiza została przeprowadzona głównie na podstawie metody porównawczej, historycznoprawnej oraz dogmatycznoprawnej. Z uwagi na złożoność problematyki (i jej interdyscyplinarny charakter) należy podkreślić, że wyczerpujące omówienie wszystkich kwestii nie było możliwe w ramach opracowania, w związku z czym w opracowaniu skupiono się na najważniejszych aspektach.

Słowa kluczowe: umowa o zarządzanie, kontrakt menedżerski, zarządzanie przedsiębiorstwem, umowa o świadczenie usług, transformacja gospodarcza

MANAGEMENT CONTRACTS IN THE LIGHT OF ECONOMIC TRANSFORMATION IN POLAND

Abstract

Management contracts are an exceptionally heterogeneous legal category – it is an example of a service contract, not stylized by the legislator in legal acts as a special type of contract, and at the same time there are direct solutions for the management of the enterprise in special laws. There is no single regulation, and therefore no legal definition, and at the same time the widespread use of management contracts in legal transactions causes many doubts to arise with regard to their various elements. The subject of the management contract is an object of interest for representatives of many branches of law, starting with civil law, commercial law and labor law, and ending with tax law and social security law. During the period of centrally controlled economy, managing directors were in particular managers or directors of enterprises, but taking into account the previous economic system, it must be said that the scope of possible activities was limited (primarily by party guidelines). Managerial contracts in the current sense appeared in the Polish reality with the beginning of economic transformation, which was reflected in the increasing demand for professionals with the knowledge of modern business management. The purpose of this study is to present the types of management contracts, including those from a historical perspective, and the importance of management contracts (in particular, management contracts).

The publication draws from the literature on the subject, legal acts and case law – as the management contract is an interdisciplinary and multifaceted phenomenon. The analysis was carried out mainly on the basis of the comparative, historical-legal and dogmatic-legal methods. Given the complexity of the issue (and its interdisciplinary nature), it should be emphasized that an exhaustive discussion of all issues was not possible within the framework of the study, so the study focuses on the most important aspects.

Key words: management contract, managerial contract, business management, service contract, economic transformation

1. Wstęp

Aktualnie usługi zarządcze (sprawowanie zarządu, wykonywanie czynności zarządu) są najczęściej świadczone przez profesjonalistów, zwanych menedżerami (zarządcami), na podstawie tak zwanego kontraktu menedżerskiego. Kontrakt menedżerski mieści się w kategorii umów nienazwanych, do których należy odpowiednio stosować przepisy dotyczące zlecenia, na mocy art. 750 Kodeksu cywilnego¹ – często jest też w literaturze nazywany umową zarządu, umową o zarządzanie przedsiębiorstwem, umową o sprawowanie zarządu, umową o prowadzenie przedsiębiorstwa², umową o świadczenie usług menedżerskich czy kontraktem kierowniczym³.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że kontrakt menedżerski należy do kategorii umów o świadczenie usług. Najpoważniejszy problem dotyczący kontraktów menedżerskich wiąże się z faktem, iż w Kodeksie cywilnym nie uregulowano odrębnie umów o świadczenie usług – ustawodawca posłużył się odesłaniem, stwierdzając, że w przypadku, gdy umowa o świadczenie usług nie została uregulowana innymi przepisami, należy do niej stosować odpowiednio przepisy o zleceniu⁴. Z drugiej jednak strony istnieją pewne rozwiązania szczegółowe dotyczące zarządzania – takie rozwiązanie przewiduje przykładowo ustawa o przedsiębiorstwach państwowych⁵, o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji⁶ czy ustawa o pracowniczych programach emerytalnych⁷.

W czasach gospodarki centralnie planowanej za zarządzanie odpowiadali głównie kierownicy i dyrektorzy przedsiębiorstw, jednak ze względu na ówczesny system

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1061) [dalej: Kodeks cywilny, KC].

² T. Mróz, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 9, *Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, red. W.J. Katner, Warszawa 2018, s. 1139.

³ Z. Kubot, *Rodzaje kontraktów menedżerskich*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1999, nr 7, s. 12.

⁴ P. Drapała, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 111.

⁵ Ustawa z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (t.j. Dz.U. 2023 r., poz. 437).

⁶ Ustawa z dnia 30 kwietnia 1993 r. o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji (Dz.U. 1993 nr 44, poz. 202).

⁷ Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych (Dz.U. 2004 nr 116, poz. 1207).

gospodarczy ich działania były mocno ograniczone, przede wszystkim przez wytyczne partyjne. Kontrakty menedżerskie, w obecnym rozumieniu, pojawiły się w Polsce wraz z początkiem transformacji gospodarczej, co było odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na specjalistów posiadających wiedzę w zakresie nowoczesnego zarządzania przedsiębiorstwami. Obecnie rola menedżerów w warunkach wolnego rynku jest ogromna. Ustalenie zasad zatrudniania menedżerów jest więc niewątpliwie kwestią priorytetową, nie tylko dla przedsiębiorców, lecz także dla całej gospodarki, a wpływ na to będą miały forma prawna przedsiębiorstwa, jego organizacja, historia przedsiębiorstwa czy metody zarządzania nim⁸.

2. Zarządzanie gospodarką narodową w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – w kierunku zmian

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku⁹ wprowadziła w Polsce gospodarkę planowaną (centralnie sterowaną). Zgodnie z art. 7 ust. 1 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju, na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności poprzez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno-gospodarczych”. Dodatkowo, na podstawie art. 7 ust. 2, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadziła zasadę, zgodnie z którą celem przedsiębiorstw państwowych, gospodarujących racjonalnie powierzoną im częścią mienia ogólnonarodowego, jest realizacja w sposób planowy zadań gospodarczych i społecznych.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 Dekretu z dnia 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych¹⁰ na czele przedsiębiorstwa państwowego stał dyrektor, który kierował samodzielnie działalnością przedsiębiorstwa i był za nią odpowiedzialny. Jednocześnie zgodnie z art. 15 Dekretu do składania oświadczeń w imieniu przedsiębiorstwa w odniesieniu do praw i obowiązków majątkowych konieczne było współdziałanie

⁸ M. Gujski, *Kontrakty menedżerskie oraz inne umowy cywilnoprawne o świadczenie pracy*, Warszawa 2000, s. 11–12.

⁹ Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232, dalej: Konstytucja PRL.

¹⁰ Dz.U. 1950 nr 49, poz. 439, dalej: Dekret.

dwóch osób upoważnionych, którymi byli dyrektor, jego zastępcy, a także ustanowieni pełnomocnicy. Szeroko rozumiane zarządzanie sprawami przedsiębiorstwa obejmowało sferę stosunków cywilnoprawnych (w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych), ale również sferę administracyjnoprawną, wraz z reprezentacją przedsiębiorstwa wobec organów i instytucji państwowych. Sprawowanie zarządu pozostawiono więc dyrektorowi, jednak przy współdziałaniu innych podmiotów.

Ówczasie aktualny był również spór o charakter stosunku prawnego dyrektora przedsiębiorstwa państwowego – podstawę nawiązania stosunku prawnego pomiędzy dyrektorem a przedsiębiorstwem stanowił bowiem akt powołania. W literaturze panowała jednak zgoda co do tego, że decyzja powołująca dyrektora państwowego prowadziła do powstania stosunku pracy. Zdzisław Niedbała twierdził, że „administracyjno-prawny akt powołania jest według tej koncepcji jednocześnie źródłem (podstawą) objęcia funkcji dyrektora oraz powstania jego stosunku pracy z przedsiębiorstwem. Konstrukcja taka wydaje się uzasadniona tylko częściowo, i to gdy chodzi o przedsiębiorstwo państwowe jako stronę powstałego w ten sposób stosunku pracy. Nie ma bowiem przeszkód do wydawania przez właściwe organy decyzji w tym zakresie, wiążących podporządkowane przedsiębiorstwo państwowe”. Autor podkreślił również, że dyrektor „ma być w przedsiębiorstwie przede wszystkim reprezentantem interesów i założeń polityki gospodarczej państwa”¹¹, zatem jego samodzielność była zdecydowanie ograniczona.

Przedmiotem VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniach 6–11 grudnia 1971 roku była między innymi problematyka usprawniania i unowocześnienia systemu zarządzania gospodarką narodową¹². W uchwale O dalszy socjalistyczny rozwój PRL zaakcentowano „potrzebę zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw przy jednoczesnym zwiększeniu skuteczności centralnego planowania i kierowania w zakresie problemów i decyzji dotyczących kierunków rozwoju kraju, zasadniczych proporcji gospodarczych, równowagi ekonomicznej”. Zwrócono również uwagę na konieczność wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa przez dyrektorów

¹¹ Z. Niedbała, *Tryb podejmowania i charakter prawny decyzji powołujących i odwołujących dyrektorów przedsiębiorstw państwowych*, RPEiS 1972, nr 1, s. 49.

¹² R. Poliński, *Rola i zadania PZPR w kształtowaniu politycznych przesłanek programowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na etapie rozbudowy rozwiniętego socjalizmu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1977/1978, sectio H, vol. 11–12, s. 147.

przedsiębiorstw oraz ich odpowiedzialności za podejmowane decyzje i całokształt sytuacji w zakładach pracy¹³. W związku z powyższym w 1972 roku wydano uchwałę Rady Ministrów¹⁴, w której to rozszerzono zakres uprawnień oraz odpowiedzialności dyrektorów przedsiębiorstw. Dyrektorowie byli uprawnieni do samodzielnego ustalania projektów rocznych planów działalności, decydowania o inwestycjach (zarówno w sferze gospodarki, jak i socjalnych) oraz o funduszu płac, ponadto wskazany został katalog obowiązków dyrektora w odniesieniu do „operatywnego zarządu”.

Rola dyrektorów przedsiębiorstw w procesie zarządzania niewątpliwie wzrosła, jednak należy mieć na uwadze pozostałych członków kadry zarządzającej. Jak zauważył Kazimierz Hoffmann, w związku z postępem ekonomicznym i społecznym wzrosła również rola wyspecjalizowanych zastępców dyrektorów, co oznaczałoby, że w rzeczywistości tendencja ta sprzeciwiała się zamiarowi wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa dyrektorskiego¹⁵. Postęp naukowo-techniczny, a także coraz bardziej zauważalne specjalizowanie się jednostek w ramach różnych kategorii wiedzy, niejako zmusiły dyrektorów przedsiębiorstw do korzystania z pomocy wysoko wyspecjalizowanych zastępców. Powyższe, uwidaczniało się zwłaszcza w sytuacji powiększania się przedsiębiorstw, co komplikowało proces i możliwości jednoosobowego zarządzania¹⁶.

Kryzys gospodarczy w latach 1979–1982 spowodował konieczność wprowadzenia reform gospodarczych. W okresie tym zapadły decyzje o podjęciu działań, których celem miała być poprawa sytuacji gospodarczej¹⁷, między innymi uchwalono ustawę o przedsiębiorstwach państwowych¹⁸, która uchyliła Dekret z 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych. Zgodnie z art. 1 ustawy „przedsiębiorstwo

¹³ Za: K. Hoffmann, *Organy zarządzania w przedsiębiorstwach państwowych w świetle zasady jednoosobowego kierownictwa*, „Ruch Prawniczy” 1973, z. 2, s. 193.

¹⁴ Z. Rzepka, *O rozszerzeniu uprawnień i obowiązków dyrektorów przedsiębiorstw i zjednoczeń*, PUG 1972, nr 5, s. 154.

¹⁵ K. Hoffmann, *Organy zarządzania w przedsiębiorstwach państwowych w świetle zasady jednoosobowego kierownictwa*, „Ruch Prawniczy” 1973, z. 2, s. 194.

¹⁶ B. Gliński, *Teoria i praktyka zarządzania przedsiębiorstwami przemysłowymi*, Warszawa 1966, s. 54.

¹⁷ K. Zapolska, *Założenia i ewolucja polityki gospodarczej PRL*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2023, t. XXII, z. 2, s. 425.

¹⁸ Ustawa z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. 1981 nr 24, poz. 122, z późn. zm.) [dalej: u.p.p.].

państwowe jest podstawową jednostką organizacyjną gospodarki narodowej, służącą zaspokajaniu potrzeb społecznych, tworzoną w celu osiągnięcia efektywnych ekonomicznie wyników przez produkcję dóbr, świadczenie usług lub inną działalność”. W ramach gospodarki centralnie sterowanej przedsiębiorstwa państwowe stanowiły część mienia państwowego – przedsiębiorstwo państwowe powoływane było przez państwo do realizacji centralnie określonych zadań państwowych, w tym o charakterze gospodarczym, jego organy, (celem nie było prowadzenie działalności gospodarczej we współczesnym rozumieniu)¹⁹. Podobnie jak w okresie obowiązywania Dekretu, organami przedsiębiorstwa były ogólne zebranie pracowników (delegatów), rada pracownicza i dyrektor przedsiębiorstwa. Zgodnie z art. 33 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych dyrektor takiego przedsiębiorstwa zarządzał nim i reprezentował je na zewnątrz, a ponadto, działając zgodnie z przepisami prawa, podejmował decyzje samodzielnie i ponosił za nie odpowiedzialność. Dyrektora powoływano w drodze konkursu, zatem – podobnie jak w Dekrecie – podstawę zatrudnienia dyrektora stanowiło powołanie.

3. Polska transformacja gospodarcza

W latach dziewięćdziesiątych rozpoczęła się w Polsce transformacja ustrojowa, która obejmowała również sferę gospodarczą, a oznaczała przejście z gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej. Nie była to zatem wyłącznie kolejna zmiana czy kosmetyka dotychczasowego ustroju, ale całościowa i jakościowa zmiana całego systemu gospodarowania²⁰. Na czele nowego, demokratycznego rządu stanął Tadeusz Mazowiecki, który w swoim *exposé* zapowiedział przebudowę polityczną państwa i wyprowadzenie kraju z katastrofy gospodarczej. Podkreślił również, że rząd podejmie kroki celem przejścia do nowoczesnej gospodarki rynkowej wypróbowanej przez kraje rozwinięte. Mazowiecki zapowiedział przede wszystkim prywatyzację gospodarki, przebudowę systemu podatkowego, utworzenie nowoczesnego systemu bankowego oraz zniesienie kontroli cen²¹. Opracowanie strategii gospodarczej obejmowało trzy

¹⁹ P. Malinowski, *Przedsiębiorstwo państwowe jako podmiot postępowania arbitrażowego w systemie prawnym gospodarki nakazowo-rozdziałczej końcowego okresu PRL*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2020, t. 42, nr 2, s. 90.

²⁰ W. Jaromłowicz, D. Piątek, *Polska transformacja gospodarcza. Przesłanki – przebieg – rezultaty*, [w:] *W poszukiwaniu nowego ładu ekonomicznego*, red. S. Owsiak, A. Pollok, Warszawa 2013, s. 71.

²¹ Za: J. Kaliński, *Transformacja gospodarki polskiej w latach 1989–2004*, Warszawa 2009, s. 28.

kroki: 1) określenie głównych problemów wynikających z wyjściowej sytuacji Polski, 2) określenie typu gospodarki, do osiągnięcia którego miały doprowadzić przemiany, 3) sprecyzowanie rodzaju środków polityki gospodarczej, ich rozłożenia w czasie i tempa ich wprowadzenia²². Reformy wprowadzone w ramach planu Balcerowicza obejmowały: zniesienie pozostałości centralnego zarządzania gospodarką, przywrócenie samorządu terytorialnego i własności komunalnej, przeprowadzenie prywatyzacji, rezygnację z automatycznego finansowania projektów gospodarczych, reformę systemu podatkowego, usamodzielnienie przedsiębiorstw państwowych, wprowadzenie wymienialności waluty, liberalizację handlu zagranicznego, likwidację monopoli, utworzenie rynku nieruchomości, komercjalizację sektora bankowego i ubezpieczeniowego, zorganizowanie rynku papierów wartościowych, ułatwienie działalności inwestorów zagranicznych oraz wprowadzenie systemu zabezpieczeń społecznych dla bezrobotnych²³.

4. Umowy o zarządzanie w ustawodawstwie polskim na przestrzeni lat

W ustawie o przedsiębiorstwach państwowych w dniu 1 września 1991 roku dodano rozdział 8A, przewidujący *expressis verbis* „umowę o zarządzanie przedsiębiorstwem”. Oznacza to, że ustawodawca przewidział bezpośrednią możliwość powierzenia usług zarządczych podmiotowi zewnętrznemu, w oderwaniu od dyrektora przedsiębiorstwa. Taki zabieg uzasadniała konieczność zapewnienia przedsiębiorstwom możliwości efektywnego zarządzania w warunkach wolnej gospodarki – niezbędna była zdecydowana zmiana stylu kierowania przedsiębiorstwem²⁴. Artykuł 45a w ówczesnym brzmieniu ustawy wskazywał, iż „rada pracownicza przedsiębiorstwa za zgodą ogólnego zebrania pracowników (delegatów) może wystąpić do organu założycielskiego o powierzenie zarządzania przedsiębiorstwem państwowym osobie fizycznej lub prawnej”. Powierzenie zarządzania przedsiębiorstwem mogło również nastąpić z inicjatywy organu założycielskiego za zgodą rady pracowniczej i ogólnego zebrania pracowników (delegatów) przedsiębiorstwa oraz na wniosek rady pracowniczej

²² L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*, Warszawa 1997, s. 360.

²³ J. Kaliński, op. cit., s. 31.

²⁴ W. Gujski, *Kontrakty menedżerskie oraz inne umowy cywilnoprawne o świadczenie pracy*, Warszawa 2000, s. 123.

przedsiębiorstwa za zgodą ogólnego zebrania pracowników (delegatów). Natomiast w sytuacji objęcia obowiązków przez zarządcę, zgodnie z ówczesnym brzmieniem art. 45b ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, organy samorządu załogi (czyli ogólne zebranie pracowników oraz rada pracownicza) ulegały rozwiązaniu, dyrektor przedsiębiorstwa był odwoływany przez organ założycielski, a zarządca przejmował wszelkie ich kompetencje (w przypadku dyrektora przedsiębiorstwa z wyjątkiem prawa sprzeciwu wobec decyzji organu założycielskiego).

Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 45a ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych „zarządzanie przedsiębiorstwem może zostać powierzone osobie fizycznej lub osobie prawnej”. Na podstawie art. 45a ust. 3 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem powinna określać w szczególności obowiązki zarządcy w zakresie bieżącego zarządzania oraz zmian i usprawnień w przedsiębiorstwie, zasady wynagradzania zarządcy, z uwzględnieniem przepisów ustawy z dnia 3 marca 2000 roku o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, kryteria oceny efektywności zarządzania oraz zasady odpowiedzialności za powierzone przedsiębiorstwo. Ponadto, umowę zawiera się na czas określony, nie krótszy niż 3 lata, na podstawie art. 45a ust. 2 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych.

Ustawa z dnia 30 kwietnia 1993 roku o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji w art. 21 przewidywała możliwość powierzenia zarządzania majątkiem funduszu firmie zarządzającej. Ustawa odnosiła się wyłącznie do konieczności zawarcia umowy w tym przypadku, którą to zawierał fundusz reprezentowany przez radę nadzorczą. Regulację należy zatem ocenić jako lakoniczną, wręcz hasłową. Również aktualne brzmienie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi²⁵, w art. 46 w związku z art. 45a ustawy, przewiduje rozwiązanie w zakresie zarządzania portfelem funduszu inwestycyjnego.

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 roku o pracowniczych programach emerytalnych²⁶ wprowadziła również możliwość zawarcia umowy o zarządzanie środkami funduszu emerytalnego. Na podstawie art. 17 ustawy o pracowniczych programach emerytalnych

²⁵ Ustawa z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (t.j. Dz.U. 2024 r., poz. 1034).

²⁶ Dalej: u.p.e.

pracodawca może zawrzeć umowę z instytucją finansową, która to określa warunki gromadzenia środków i zarządzania nimi. W przypadku programu w formie funduszu emerytalnego warunki gromadzenia środków i zarządzania nimi określa statut funduszu.

5. Kontrakt menedżerski

Kontrakty menedżerskie zyskały na popularności w okresie transformacji ustrojowej, a więc w momencie przechodzenia z gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki rynkowej. Wszelkie założenia oraz zasady dotyczące zarządzania uległy dezaktualizacji, konieczne było zapewnienie nowoczesnego zarządzania przedsiębiorstwami, w szczególności przedsiębiorstwami państwowymi. Umowy o zarządzanie stanowiły jeden z elementów procesów restrukturyzacji przedsiębiorstw państwowych i zaczęły być szeroko stosowane²⁷. Warto przy tym zaznaczyć, że określone zwyczaje, związane z treścią kontraktu menedżerskiego i zasadami dotyczącymi ich realizacji, z uwagi na brak szczegółowej regulacji kontraktów menedżerskich, kształtują się od wielu lat²⁸.

Ponieważ kontrakt menedżerski nie został przez ustawodawcę odrębnie uregulowany w Kodeksie cywilnym, „odpowiednie stosowanie przepisów o zleceniu do umowy o świadczenie usług oznacza konieczność uwzględnienia specyfiki konkretnej sytuacji. Może więc wchodzić w grę stosowanie określonych przepisów wprost, z dostosowywającymi do okoliczności modyfikacjami, a nawet wyłączenie stosowania pewnych przepisów z uwagi na odmienne cechy danego przypadku, wynikające ze swobodnego ukształtowania przez strony stosunku prawnego (art. 353¹ Kodeksu cywilnego)”²⁹. Kategoria umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, jest niezwykle szeroka, natomiast zakwalifikowanie kontraktu menedżerskiego do tej kategorii umów stanowi podstawowe założenie niniejszego opracowania. Należy przy tym zaznaczyć, że z uwagi na swój charakter i brak podstaw prawnych, które należałoby stosować bezpośrednio, umowy nienazwane zapewniają stronom zdecydowanie większą swobodę kształtowania ich treści niż ma to miejsce w przypadku umów nazwanych, a przede wszystkim – umowy o pracę.

²⁷ A. Patulski, *Zatrudnienie i wynagradzanie kadry menedżerskiej*, Gdańsk 1997, s. 61.

²⁸ W. Gujski, D.J. Zdebiak, 6. *Kontrakt menedżerski – uwagi ogólne*, [w:] W. Gujski, D.J. Zdebiak, *Kontrakty menedżerskie i inne umowy cywilnoprawne o świadczenie pracy*, Warszawa 2021.

²⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 377/07, Legalis nr 140220.

W literaturze niejednokrotnie podejmowano temat przedmiotu kontraktu menedżerskiego – najogólniej należy stwierdzić, że przedmiotem jest powierzenie zarządzania przedsiębiorstwem za wynagrodzeniem³⁰. Oznacza to, że menedżer (przyjmujący zlecenie, zarządca) zobowiązuje się do stałego sprawowania zarządu nad przedsiębiorstwem (wykonywania czynności zarządu, zarządzania przedsiębiorstwem) w celu osiągnięcia umówionych efektów, w imieniu i na rzecz przedsiębiorcy (zleceniodawcy, ustanawiającego zarząd)³¹. Menedżer prowadzi przedsiębiorstwo we własnym lub cudzym imieniu, jednak na rachunek i ryzyko drugiej strony. Celem kontraktu menedżerskiego w ogólności jest przeniesienie zarządzania przedsiębiorstwem na menedżera oraz zapewnienie mu samodzielności w zarządzaniu³².

Przez zarządzanie przedsiębiorstwem należy rozumieć czynności, które dotyczą stosunków wewnętrznych w przedsiębiorstwie (sfera decyzyjna) oraz stosunków zewnętrznych (reprezentacja przedsiębiorstwa na zewnątrz). Jeżeli chodzi o stosunki zewnętrzne, czynności podejmowane przez zarządcę obejmować będą zazwyczaj te, które należą do organów danego pomiotu gospodarczego (przedsiębiorcy), przykładowo w przedsiębiorstwie państwowym do dyrektora i organu samorządu załogi, a w spółce kapitałowej – do zarządu spółki i rady nadzorczej³³. Kompetencje menedżera (zarządcy) mogą zostać przez strony ustalone w zasadzie dowolnie, wąsko lub szeroko. Zakres czynności menedżera może zostać ograniczony, np. wyłącznie do kompetencji zarządu lub też strony mogą wyłączyć w umowie konkretne czynności, takie jak przykładowo możliwość zbycia nieruchomości czy zaciągania pożyczek. Należy przy tym podkreślić, że kompetencja do zbycia całości przedsiębiorstwa jest w przypadku menedżera automatycznie wyłączona z uwagi na fakt, że prowadziłoby to do bezprzedmiotowości kontraktu menedżerskiego³⁴.

³⁰ L. Eteł, S. Prutis, *Umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1995, z. 11, s. 22.

³¹ W. Gujski, *Kontrakty menedżerskie oraz inne umowy cywilnoprawne o świadczenie pracy*, Warszawa 2000, s. 17.

³² R. Morek, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego*, t. IIIb, *Kodeks Cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część szczegółowa. Ustawa o terminach zapłaty*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 761.

³³ S. Włodyka, *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, Kraków 2001, s. 507.

³⁴ S. Włodyka, M. Spyra, [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 5, *Prawo umów handlowych*, red. M. Stec, Warszawa 2017, s. 822.

Główny zakres czynności podejmowanych przez zarządcę będzie obejmować w szczególności efektywne i długoterminowe planowanie, organizację i koordynowanie działań, motywowanie i kontrolowanie działalności przedsiębiorstwa we wszystkich lub tylko wybranych obszarach jej działalności³⁵, w szczególności: produkcji, zbytu, organizacji, zaopatrzenia, handlu, usług, marketingu i promocji przedsiębiorstwa, kadr, inwestycji, finansów, doradztwa prawnego i finansowego³⁶. W literaturze prezentowany jest również pogląd, iż przedmiotem kontraktu menedżerskiego jest przedsiębiorstwo w znaczeniu funkcjonalnym, nie zaś przedmiotowym³⁷. Biorąc jednak pod uwagę zakres czynności powierzonych zarządcy w ramach kontraktu menedżerskiego, niemożliwe jest pominięcie aspektu przedmiotowego, ponieważ czynności zarządzania dotyczą „zorganizowanego zespołu składników materialnych i niematerialnych”. Należy zatem zgodzić się z poglądem, że w tym przypadku ma miejsce zarządzanie przedsiębiorstwem w znaczeniu przedmiotowo-funkcjonalnym³⁸.

Kwestia zaufania stanowi podstawowy aspekt kontraktu menedżerskiego. Ta cecha charakterystyczna zlecenia jest decydująca zarówno dla ustawowej konstrukcji samej umowy, jak i dla zawartych w kodeksie cywilnym przepisów dotyczących rozwiązania umowy. Na podstawie art. 746 par. 1 Kodeksu cywilnego dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie, nawet bez powodu. Bez wątplenia tym bardziej może je wypowiedzieć w każdym czasie z ważnych powodów, a skoro jest to z istoty stosunek oparty na zaufaniu, ważnym powodem rozwiązania umowy jest także utrata zaufania zleceniodawcy do zleceniobiorcy. Zgodnie z art. 746 par. 3 Kodeksu cywilnego strony nie mogą zrzec się z góry uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów. Jest to zatem norma bezwzględnie obowiązująca, a skoro, jak wskazano wyżej, ważnym powodem wypowiedzenia może być między innymi utrata zaufania, strony nie mogą w umowie wyłączyć możliwości jej wypowiedzenia przez zleceniodawcę z tego właśnie powodu. Wszelkie działania lub zaniechania menedżera, powodujące utratę zaufania do menedżera lub jego umiejętności, mogą stanowić przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie kontraktu menedżerskiego³⁹.

³⁵ I. Mycko-Katner, *Umowa agencyjna a inne podobne umowy w obrocie*, „Studia z zakresu nauk prawnoustrojowych. Miscellanea” 2017, t. 7, s. 96.

³⁶ W. Gujski, *Kontrakty menedżerskie*, op. cit., s. 29.

³⁷ J. Kruczałak-Jankowska, *Umowy menedżerskie*, Warszawa 2000, s. 119, 145.

³⁸ T. Mróz, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 9, *Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, red. W.J. Katner, Warszawa 2018, s. 1140.

³⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2002 r., IV CKN 1043/00, LEGALIS nr 278088.

6. Kontrakt menedżerski a prawo pracy

Kontrakt menedżerski cechuje ciągłość świadczenia usług zarządczych przez menedżera. W tym miejscu zazwyczaj pojawia się kluczowe pytanie, czy zasadne jest odrzucenie koncepcji zatrudniania menedżerów na podstawie umowy o pracę na gruncie Kodeksu pracy⁴⁰. Z powyższym wiąże się dalej idący, praktyczny problem, związany z odróżnieniem umowy o świadczenie usług od umowy o pracę. Zasadniczo, biorąc pod uwagę zasadę swobody umów, należałoby stwierdzić, że to od oczekiwań i celów stron zależy, jaką podstawę zatrudnienia zamierzają przyjąć.

Podstawową cechą stosunku pracy, pozwalającą na odróżnienie stosunku pracy od pozostałych stosunków prawnych, w tym cywilnoprawnych, stanowi podporządkowanie. Oznacza to więc, że jeżeli w ramach wiążącego strony stosunku prawnego pojawia się podporządkowanie właściwe stosunkowi pracy, należy przyjąć, że w danej sytuacji ma miejsce nawiązanie stosunku pracy. W literaturze podkreśla się samodzielność menedżera, zatem w odniesieniu do przedmiotu kontraktu menedżerskiego jakiegokolwiek podporządkowanie menedżera stoi w sprzeczności z celem umowy o zarządzanie. Głównym celem jest bowiem „zarządzanie przedsiębiorstwem”, a więc podejmowanie przez menedżera działań z korzyścią dla przedsiębiorstwa, nie zaś konkretnych osób. Niewykluczone również, że cele te będą odmienne, w efekcie czego może się zdarzyć, że menedżer będzie działał niezgodnie z wolą osób na stanowiskach kierowniczych czy bezpośrednich przełożonych.

W przypadku stosunku pracy pracownik jest natomiast obowiązany do wykonywania poleceń przełożonych, wobec czego już z tego podstawowego względu zatrudnienie menedżera na podstawie umowy o pracę nie będzie uzasadnione. Polecenia mogą bowiem dotyczyć interesu przełożonego, niekoniecznie samego przedsiębiorstwa, a więc odmowa ich wykonania mogłaby skutkować zastosowaniem instrumentów przewidzianych w Kodeksie pracy, jak na przykład rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z tytułu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, na podstawie art. 52 Kodeksu pracy. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, „zawarcie umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem (kontraktu menedżerskiego) powoduje przeniesienie przez właścicieli tego przedsiębiorstwa na osobę zarządzającą (menedżera) uprawnień do samodzielnego podejmowania czynności faktycznych

⁴⁰ Ustawa z dnia z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. 2023, poz. 1465).

i prawnych dotyczących zarządzania przedsiębiorstwem, co oznacza samodzielność w zakresie kierowania nim, swobodę w wyborze sposobu (stylu) zarządzania, możliwość wykorzystania dotychczasowych kontaktów handlowych, doświadczenia zawodowego, umiejętności organizacyjnych, reputacji, własnego wizerunku. Tych cech nie wykazuje stosunek pracy, w którym podmiot zatrudniający jest uprawniony do wydawania pracownikowi wiążących poleceń”⁴¹.

Co do zasady przyjmuje się, że czynności wykonywane w ramach umowy o świadczenie usług nie mogą wiązać się z daleko idącym podporządkowaniem służbowym pomiędzy stronami kontraktu menedżerskiego⁴², natomiast w przypadku stosunku pracy mamy do czynienia z takim rodzajem podporządkowania. Podsumowując, aby możliwe było właściwe wykonywanie czynności powierzonych w ramach zarządu, konieczna jest niezależność i samodzielność menedżera, czego nie gwarantuje stosunek pracy. Niejednokrotnie samo staranne działanie, jak ma to miejsce w ramach umowy o pracę, w przypadku czynności zarządu nie będzie wystarczające. Menedżer jest zobowiązany do podejmowania (czasami niewygodnych) decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności. Ponadto jego wynagrodzenie może zostać uzależnione od osiągniętych wyników. Skłaniam się więc ku wnioskowi, że kontrakt menedżerski powinien być zawierany wyłącznie w ramach umowy o świadczenie usług, na gruncie Kodeksu cywilnego. Co również należy podkreślić, jeżeli mowa o konkretnych postanowieniach umownych, strony kontraktu menedżerskiego powinny zadbać o to, aby nie powstały żadne wątpliwości dotyczące charakteru umowy. Z całą pewnością kontrakt nie powinien zawierać sformułowań charakterystycznych dla umowy o pracę, a dotyczących przykładowo urlopów wypoczynkowych, czasu pracy, list obecności, przerw w pracy.

7. Podsumowanie

W polskiej gospodarce w związku z transformacją zapoczątkowaną w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zaszły zmiany, które zbliżyły ją do modeli swoistych dla wysoko rozwiniętych gospodarek rynkowych. Proces ten był dynamiczny, a jego

⁴¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, LEGALIS nr 61651.

⁴² S. Wójcik, *Odgraniczenie umowy o dzieło od umowy o pracę i umowy zlecenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1963, nr 10, s. 165 i nast.

główny cel stanowiło zwiększenie konkurencyjności zarówno przedsiębiorstw, jak i całej gospodarki na arenie międzynarodowej. Nowe warunki rynkowe wymagały natomiast odpowiedniego dostosowania metod zarządzania, w związku z czym pojawiła się potrzeba profesjonalnych usług zarządczych i wykwalifikowanych profesjonalistów w tej dziedzinie⁴³.

Na przestrzeni lat, do momentu transformacji ustrojowej, nie było szczególnych rozwiązań legislacyjnych dotyczących profesjonalnego zarządzania przedsiębiorstwem – zarządzaniem zajmowali się przede wszystkim dyrektorzy. Dopiero wraz ze zmianami na szczeblu politycznym, ustrojowym oraz gospodarczym, w warunkach wolnego rynku, zasad konkurencyjności i swobody działalności gospodarczej pojawiła się potrzeba wyspecjalizowanych usług zarządczych.

Regulacje prawne dotyczące kontraktu menedżerskiego są wręcz szczątkowe, natomiast przy uwzględnieniu niezbędnych elementów kontraktu menedżerskiego należy przyjąć, że jest to umowa, na podstawie której przedsiębiorca powierza zarządzanie przedsiębiorstwem, a przejmujący zarząd zobowiązuje się wobec ustanawiającego zarząd do profesjonalnego prowadzenia przedsiębiorstwa w imieniu oraz w interesie i ze skutkiem dla ustanawiającego zarząd, za zapłatą stosownego wynagrodzenia. Kontrakty menedżerskie są powszechnie stosowane w dużych przedsiębiorstwach oraz korporacjach, gdzie potrzebna jest profesjonalna kadra zarządzająca. Umożliwiają zatrudnienie wysoko wykwalifikowanych specjalistów na warunkach odbiegających od standardowych umów o pracę, co może być korzystne z perspektywy zarówno przedsiębiorstwa, jak i menedżera.

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232).

Dekret z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. 1950 nr 49, poz. 439).

⁴³ M. Grzebyk, *Recenzja: Leszek F. Korzeniowski, Podstawy zarządzania organizacjami, DIFIN, Warszawa 2011, 334 SS, „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 10, s. 183.*

- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1061).
- Ustawa z dnia z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. 2023, poz. 1465).
- Ustawa z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (t.j. Dz.U. 2023, poz. 437).
- Ustawa z dnia 30 kwietnia 1993 r. o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji (Dz.U. 1993 nr 44, poz. 202).
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych (Dz.U. 2004 nr 116, poz. 1207).
- Ustawa z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1034).

Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, LEGALIS nr 61651.
- Wyrok Sądu Najwyższego dnia 10 maja 2002 r., IV CKN 1043/00, LEGALIS nr 278088.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 377/07, Legalis nr 140220.

Literatura

- Balcerowicz Leszek, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*, Warszawa 1997.
- Etel Leonard, Prutis Stanisław, *Umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1995, z. 11.
- Gliński Bohdan, *Teoria i praktyka zarządzania przedsiębiorstwami przemysłowymi*, Warszawa 1966.
- Grzebyk Mariola, recenzja: Leszek F. Korzeniowski, *Podstawy zarządzania organizacjami*, DIFIN, Warszawa 2011, 334 ss., „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 10.
- Gudowski Jacek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz, t. V, Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 2017.
- Gujski Waldemar, *Kontrakty menedżerskie oraz inne umowy cywilnoprawne o świadczenie pracy*, Warszawa 2000.
- Gujski Waldemar, Zdebiak Jakub, *Kontrakty menedżerskie i inne umowy cywilnoprawne o świadczenie pracy*, Warszawa 2021.
- Hoffmann Kazimierz, *Organy zarządzania w przedsiębiorstwach państwowych w świetle zasady jednoosobowego kierownictwa*, „Ruch Prawniczy” 1973, z. 2.
- Jarmołowicz Wacław, Piątek Dawid, *Polska transformacja gospodarcza. Przesłanki – przebieg – rezultaty*, [w:] Stanisław Owsiak, Artur Pollok (red.), *W poszukiwaniu nowego ładu ekonomicznego*, Warszawa 2013.
- Kaliński Janusz, *Transformacja gospodarki polskiej w latach 1989–2004*, Warszawa 2009.
- Katner Wojciech (red.), *System prawa prywatnego, t. 9, Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, Warszawa 2018.

- Katner Wojciech (red.), *System prawa prywatnego*, t. 9, *Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, Warszawa 2023.
- Kruczalak-Jankowska J. Joanna, *Umowy menedżerskie*, Warszawa 2000.
- Kubot Zdzisław, *Umowy o zarządzanie członków zarządu spółek kapitałowych*, Warszawa–Zielona Góra 1998.
- Kubot Zdzisław, *Kwalifikacje prawne kontraktów menedżerskich członków zarządu spółek kapitałowych*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2000, nr 2.
- Kubot Zdzisław, *Rodzaje kontraktów menedżerskich*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1999, nr 7.
- Malinowski Przemysław, *Przedsiębiorstwo państwowe jako podmiot postępowania arbitrażowego w systemie prawnym gospodarki nakazowo-rozdzielczej końcowego okresu PRL*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2020, t. 42, nr 2.
- Mycko-Katner Izabela, *Umowa agencyjna a inne podobne umowy w obrocie*, „Studia z zakresu nauk prawnoustrojowych. Miscellanea” 2017, t. 7.
- Niedbała Zdzisław, *Tryb podejmowania i charakter prawny decyzji powołujących i odwołujących dyrektorów przedsiębiorstw państwowych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1972, nr 1.
- Osajda Konrad (red.), *Komentarze prawa prywatnego*, t. IIIb, *Kodeks Cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część szczegółowa. Ustawa o terminach zapłaty*, Warszawa 2017.
- Poliński Romuald, *Rola i zadania PZPR w kształtowaniu politycznych przesłanek programowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na etapie rozbudowy rozwiniętego socjalizmu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1977/1978, sectio H, vol. 11–12.
- Patulski Andrzej, *Zatrudnienie i wynagradzanie kadry menedżerskiej*, Gdańsk 1997.
- Rzepka Zbigniew, *O rozszerzeniu uprawnień i obowiązków dyrektorów przedsiębiorstw i zjednoczeń*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1972, nr 5.
- Stec M. Mirosław (red.), *System prawa handlowego*, t. 5, *Prawo umów handlowych*, Warszawa 2017.
- Włodyka Stanisław, *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, Kraków 2001.
- Wójcik S., *Odgraniczenie umowy o dzieło od umowy o pracę i umowy zlecenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1963, nr 10.
- Zapolska Karolina, *Założenia i ewolucja polityki gospodarczej PRL*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2023, t. XXII, z. 2.

► STRESZCZENIE

Umowy o zarządzanie w świetle transformacji gospodarczej w Polsce

Opracowanie poświęcone zostało umowom o zarządzanie i ewolucji podejścia do usług zarządzania na przestrzeni lat. W czasach gospodarki centralnie planowanej zarządzanie spoczywało głównie w rękach kierowników i dyrektorów przedsiębiorstw, jednak z uwagi

na uwarunkowania polityczno-gospodarcze ich możliwości działania były ograniczone. Kontrakty menedżerskie, w dzisiejszym rozumieniu, zaczęły funkcjonować w Polsce wraz z rozpoczęciem transformacji gospodarczej. Była to odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na ekspertów posiadających wiedzę w zakresie nowoczesnych metod zarządzania przedsiębiorstwem.

Przez wiele lat, aż do momentu transformacji ustrojowej, brakowało szczególnych rozwiązań prawnych dotyczących profesjonalnego zarządzania przedsiębiorstwami – funkcję zarządzających pełnili głównie dyrektorzy. Dopiero wraz ze zmianami politycznymi, ustrojowymi i gospodarczymi, w warunkach wolnorynkowych, konkurencji i swobody prowadzenia działalności gospodarczej, pojawiło się zapotrzebowanie na wyspecjalizowane usługi w zakresie zarządzania. Nie oznacza to jednak, że ustawodawca zaproponował kompleksowe rozwiązanie w tej kwestii – wręcz przeciwnie. W ustawach szczegółowych znajdują się bardzo ogólne rozwiązania, a jednocześnie kontrakt menedżerski jest rodzajem umowy o świadczenie usług, przy czym przepisy nie regulują wprost wymogów dotyczących elementów kontraktu menedżerskiego, możliwych zasad dotyczących wynagradzania czy odpowiedzialności. Brak szczegółowej regulacji, a tym samym definicji legalnej, powoduje, że w odniesieniu do poszczególnych elementów kontraktu menedżerskiego powstaje wiele wątpliwości.

► SUMMARY

Management Contracts in the Light of Economic Transformation in Poland

The study focused on management contracts and on the evolution of approaches to management services over the years. During the times of the centrally planned economy, management rested mainly in the hands of managers and directors of enterprises, but their ability to act was limited, due to political and economic conditions. Managerial contracts, as they are understood today, began to function in Poland with the onset of economic transformation. This was in response to the growing demand for experts with knowledge of modern business management methods.

For many years, until the political transformation, there were no specific legal solutions for the professional management of enterprises – the role of managers was performed mainly by directors. It was only with political and economic changes, under conditions of free market, competition and freedom of doing business, that the demand for specialized management services emerged. However, this does not mean that the legislature has come up with a comprehensive solution to this issue – quite the contrary. There are very general solutions in the specific laws, and at the same time

the managerial contract is a type of service contract, with the regulations not explicitly regulating the requirements for the elements of the managerial contract, possible rules on remuneration or liability. The lack of detailed regulation, and thus of a legal definition, causes a lot of doubts about the various elements of a managerial contract.



**MIEJSCE LITWY I POLSKI
W PROCESACH INTEGRACJI (DEZINTEGRACJI)
REGIONALNEJ I EUROATLANTYCKIEJ –
POSTĘPY, WYZWANIA, PERSPEKTYWY**

Artykuły pokonferencyjne



**THE PLACE OF LITHUANIA AND POLAND
IN REGIONAL AND EUROATLANTIC INTEGRATION
(DISINTEGRATION) PROCESSES –
PROGRESS, CHALLENGES, PROSPECTS**

Post-Conference Articles

Wojciech Lis

- ▶ Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
(John Paul II Catholic University of Lublin)
- ▶ e-mail: wlis@kul.lublin.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-9014-0749

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.08

WPŁYW POLITYKI HISTORYCZNEJ NA RELACJE POLSKO-LITEWSKIE

Abstrakt

Artykuł dotyczy zagadnienia polityki historycznej oraz jej wpływu na wzajemne polsko-litewskie relacje. O charakterze tych relacji decyduje wiele zróżnicowanych czynników, jednym z nich jest stosunek do własnej przeszłości i umiejętność wyakcentowania tych jej momentów, które świadczą o wielkości narodu i jego dokonaniach. Oddziaływanie historii na współczesność nie odbywa się jednak za pośrednictwem samych tylko faktów historycznych, ale także, a może przede wszystkim, sposobu ich zinterpretowania i prezentowania opinii publicznej, co śmiało można nazwać polityką historyczną. Czymś oczywistym jest, że każde państwo próbuje kształtować tę politykę w taki sposób, który pozwoli mu podkreślić swoją wartość, wyolbrzymić wydarzenia o zasadniczym dla niego znaczeniu i jednocześnie zmarginalizować lub w ogóle zepchnąć w niepamięć to, co jest powodem wstydu.

Polityka historyczna może więc zbliżać państwa, które mają podobny stosunek do wspólnej historii albo je oddalać, kiedy ocena ta jest diametralnie odmienna. W tym sensie polityka historyczna może służyć pielęgnowaniu wspólnej pamięci albo wzmacnianiu antagonizmów. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza w tej części świata, gdzie historia, jak chyba nigdzie indziej, wywiera ogromny wpływ na to, jak sami siebie charakteryzujemy, jak traktujemy swoją ojczyznę, jak postrzegamy innych i na jakich zasadach opieramy budowane z nimi relacje.

Celem artykułu jest próba ukazania, w jaki sposób polityka historyczna wpływa na relacje polsko-litewskie. Wbrew obiegowym opiniom o „najlepszych w dziejach

relacjach polsko-litewskich” faktyczny ich obraz jest daleki od ideału. Nie chodzi tu o podsycanie złych emocji, ale o pokazanie, jak bardzo względne jest postrzeganie wspólnej historii nawet w przypadku narodów, które przez wieki tworzyły jedno państwo. Badania przeprowadzono metodą analizy krytycznej, dogmatycznoprawnej oraz obserwacji sposobu kształtowania wzajemnych relacji.

Słowa kluczowe: polityka historyczna, kształtowanie pamięci, instrumentalizacja historii, Traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy

THE IMPACT OF HISTORICAL POLITICS ON POLISH-LITHUANIAN RELATIONS

Abstract

The article deals with the issue of historical policy and its impact on mutual Polish-Lithuanian relations. The nature of these relations is determined by a number of diverse factors, one of which is the attitude to one's own past and the ability to emphasize those moments of it that testify to the greatness of the nation and its achievements. The impact of history on the present day, however, is not through historical facts alone, but also, and perhaps above all, through the way they are interpreted and presented to the public, which can boldly be called historical policy. It goes without saying that each state tries to shape this policy in such a way that will allow it to emphasize its value, exaggerate events of fundamental importance to it, and at the same time marginalize or altogether relegate to oblivion everything which is a source of shame.

Thus, historical policy can either bring countries that have similar attitudes toward a shared history closer together or distance them when the assessment is diametrically opposed. In this sense, historical policy can either serve to nurture shared memory or to reinforce antagonism. This is of great importance, especially in this part of the world, where history, as perhaps nowhere else, has a tremendous impact on how we define ourselves, how we treat our homeland, how we perceive others and on what rules we base the relationships we build with them.

The purpose of this article is an attempt to show the impact of historical politics on Polish-Lithuanian relations. Contrary to popular slogans about “the best ever Polish-Lithuanian relations,” their actual picture is far from ideal. At the same time, the aim here is not to stoke bad emotions, but to show how relative the perception of common history is, even in the case of nations that for centuries formed a common state. The research was carried out using the methods of critical analysis, dogmatic-legal analysis, and observation of the way interactions are formed.

Key words: historical politics, memory formation, instrumentalization of history, treaty on friendly relations and good neighborly cooperation

1. Wprowadzenie

Relacje między narodami czy państwami muszą opierać się na wzajemnym szacunku i zrozumieniu, z poszanowaniem równości i na zasadzie partnerstwa. O charakterze tych relacji decyduje wiele zróżnicowanych czynników, jednym z nich jest stosunek do własnej przeszłości i umiejętność wyakcentowania tych jej momentów, które świadczą o wielkości narodu i jego dokonaniach. Oddziaływanie historii na współczesność nie odbywa się jednak za pośrednictwem samych tylko faktów historycznych, ale także, a może przede wszystkim, sposobu ich zinterpretowania i prezentowania opinii publicznej, co śmiało można nazwać polityką historyczną. Oczywiście jest, że każde państwo próbuje kształtować tę politykę w taki sposób, który pozwoli mu podkreślić swoją wartość, wyolbrzymić wydarzenia o zasadniczym dla niego znaczeniu i jednocześnie zmarginalizować lub w ogóle zepchnąć w niepamięć to, co jest powodem wstydu.

Polityka historyczna może więc zbliżać państwa, które mają podobny stosunek do wspólnej historii albo je oddalać, kiedy ocena ta jest diametralnie odmienna. W tym sensie polityka historyczna może służyć pielęgnowaniu wspólnej pamięci albo wzmocnieniu antagonizmów. Ma to ogromne znaczenie, zwłaszcza w tej części świata, gdzie historia, jak chyba nigdzie indziej, wywiera ogromny wpływ na to, jak sami siebie definiujemy, jak traktujemy swoją ojczyznę, jak postrzegamy innych i na jakich relacjach opieramy budowane z nimi relacje. Celem opracowania jest próba ukazania w jaki sposób polityka historyczna wpływa na relacje polsko-litewskie. Wbrew obiegowym sloganom o „najlepszych w dziejach relacjach polsko-litewskich” faktyczny ich obraz jest daleki od ideału. Przy czym, nie chodzi tu o podsycanie złych emocji, ale o pokazanie, jak bardzo względne jest postrzeganie wspólnej historii nawet w przypadku narodów, które przez wieki tworzyły wspólne państwo.

2. Istota polityki historycznej

Pojęcie polityki historycznej nie doczekało się powszechnie akceptowanej definicji. Niewątpliwie nie oznacza historii, chociaż ona stanowi podwaliny do jej kształtowania. Chociaż odwołuje się do historii, to jest czymś więcej niż rejestrowaniem kolejnych wydarzeń. Obejmuje ona zarówno prezentację selektywnie dobranych wydarzeń historycznych, jak i sposób ich rozumienia. W polityce historycznej nie chodzi

bowiem o ustalenie prawdy historycznej, ale o wykorzystanie danego wydarzenia w ściśle określony, zawczasu przemyślany sposób, zmierzając do osiągnięcia celów politycznych. „Wiedzę o historii można porównać do dżungli, gdzie każdy walczy o swoje prawa. Jeśli ktoś nie pilnuje swojego interesu – zostaje zjedzony przez innych”¹. Prowadzi to do zinstrumentalizowania historii. Tworzona na potrzeby bieżącej polityki narracja historyczna jest skoncentrowana na uwierzytelnieniu określonej wizji historii. Między historią, rozumianą jako rzetelne odtwarzanie przeszłości, a polityką, która instrumentalnie wykorzystuje historię, istnieje wręcz fundamentalna sprzeczność. Niemniej jednak, jak zauważył Norman Davies, „Historia i polityka są nierozzerwalnie związane od początku świata lub co najmniej od chwili, która po nim nastąpiła”².

Polityka historyczna łączy przeszłe wydarzenia z celami politycznymi, starając się wpłynąć na percepcję historii po to, by następnie oddziaływać na sposób myślenia, podejmowane decyzje, przyjmowane postawy, sposób zachowania adresatów takich działań, czyli do zawłaszczenia pamięci współczesnych i przyszłych pokoleń. Niedostrzeżenie tego wymiaru zagospodarowywania historii jest zwykłą naiwnością.

Swoiste zarządzanie pamięcią jest wpisane w proces sprawowania władzy. Robiono to zawsze, czego najlepszym przykładem jest bitwa pod Termopilami z 480 roku przed naszą erą, która była zaledwie epizodem w wojnach grecko-perskich pozbawionym większego znaczenia, a jednak w świadomości powszechnej utrwaliła się jako symbol poświęcenia życia za ojczyznę.

Interpretacja przeszłości od zawsze była jednym z elementów legitymizacji władzy, szczególnie w okresach gwałtownych przemian politycznych, które prowadziły także do przebudowy w sferze społecznej i światopoglądowej. Polityka historyczna nie jest neutralna aksjologicznie i jako taka może służyć do ukierunkowania interpretacji i ocen dotyczących konkretnych wydarzeń, faktów i ludzi. Ma na celu odpowiednie ukształtowanie wyobrażeń i ocen dotyczących przeszłości i dlatego często staje się determinantą polityczną i przedmiotem walki politycznej³.

¹ W. Lorenz, *W historii trzeba walczyć o swoje prawa. Wypowiedź Normana Davisa*, „Rzeczpospolita”, 1.08.2007.

² N. Davies, *Europa. Między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007, s. 287.

³ A. Łabno, *Prawne aspekty polityki historycznej*, [w:] *Słowniki społeczne. Polityka historyczna*, red. J. Lubecka, M. Zakrzewski, Kraków 2023, s. 110.

Warto dodać, że polityka historyczna dla sprawujących władzę jest swoistą kartą przetargową. Polityków interesuje, co poszczególne społeczeństwa pamiętają. Jedni więc zabiegają, by pewną część historii przechować w pamięci następujących po sobie pokoleń, natomiast inni, w tym samym czasie, dążą do zatarcia pewnych faktów w społecznej świadomości. Jeszcze inni ulegają pokusie, by wykorzystać przeszłość do własnych celów bądź skierować ją w wygodną dla nich stronę. Dzieje się tak chociażby dlatego, że to właśnie między innymi od emocji związanych z podzielanymi w społeczeństwie wspomnieniami zależą postawy poszczególnych przedstawicieli tego społeczeństwa i podejmowane przez nich decyzje⁴.

Nie dziwi więc, że polityka historyczna stała się jedną z polityk publicznych prowadzoną przez specjalnie powołane do tego agendy rządowe, instytuty badawczo-naukowe, ośrodki kulturalno-oświatowe czy uczelnie wyższe. Urzeczywistnianiu własnej wizji historii służą miejsca pamięci, muzea i galerie, lokowane w przestrzeni publicznej pomniki i tablice pamiątkowe, symbolika narodowa, nazwy ulic i placów, kult pamięci wybitnych postaci, grupy rekonstrukcyjne, inscenizacje bitew, święta państwowe, rocznice ważnych wydarzeń historycznych i sposób ich upamiętniania i pielęgnowania pamięci o nich.

Tego rodzaju działalność państwa ma na celu kształtowanie pamięci zbiorowej i wspólnotowego postrzegania własnej przeszłości. Poprzez pamięć o przeszłości uzyskuje się wpływ na teraźniejszość i przyszłość. Adam Mickiewicz w jednym z wykładów w Collège de France (1843) dodał, że w życiu każdej społeczności „przeszłość, nieustannie poprzez teraźniejszość styka się z przyszłością”⁵. Odpowiednia narracja własnych dziejów stanowi czynnik integrujący wspólnotę, wręcz narodowotwórczy, przyczyniając się do kształtowania lub wzmacniania tożsamości jego członków, co pozwala skoncentrować działania na rzecz wspólnych celów. Polityka historyczna to także dbałość o wizerunek państwa i narodu w świecie, a w konsekwencji empatii lub jej braku ze strony innych, od których zależą konkretne decyzje polityczne i biznesowe.

⁴ M. Zaborski, *Polityczny wymiar pomników i miejsc pamięci*, [w:] *Pamięć. Historia. Polityka*, red. A.P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012, s. 369–370.

⁵ Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika*, Warszawa 2003, s. 75.

Środkiem kształtowania polityki historycznej jest również prawo, poprzez które pewne wydarzenia zostają wyeksponowane, inne zakazane, co prowadzi do swoistej jurydyzacji historii, którą można ogólnie określić jako prawne uregulowanie obowiązywania określonej prawdy historycznej. Oznacza to, że pewne fakty, sposób ich interpretacji i oceny uzyskują szczególną ochronę. Przyjęte rozwiązania mogą przewidywać odpowiedzialność prawną za zakwestionowanie uznanej w ten sposób prawdy historycznej⁶. Dzięki temu możliwe jest forsowanie określonej narracji historycznej, zmierzającej do utrwalenia w społeczeństwie określonej wizji przeszłości.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku⁷ odwołuje się do historii w kilku miejscach – w preambule, w której w sposób syntetyczny nakreślono dzieje narodu polskiego, w art. 6 ust. 2 w kontekście obowiązku pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym, art. 13 zakazującym istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, art. 19, gwarantującym specjalną opiekę weteranom walk o niepodległość, czy art. 27–29, które odnoszą się do języka polskiego, znaków i symboli narodowych czy uznania Warszawy za stolicę państwa. Bardziej szczegółowe regulacje zostały pomieszczone w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny⁸, który penalizuje znieważenie Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej (art. 133), znaku lub symbolu państwowego (art. 137) oraz propagowanie nazistowskiego, komunistycznego, faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego (art. 256).

Do tej grupy przepisów należy także art. 49 ustawy z dnia 20 maja 1971 roku Kodeks wykroczeń⁹, zgodnie z którym odpowiedzialności podlega ten, kto w miejscu publicznym i demonstracyjnie okazuje lekceważenie Narodowi Polskiemu, Rzeczypospolitej Polskiej lub jej konstytucyjnym organom. Ochrona dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej jest przedmiotem ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko

⁶ A. Łabno, *Prawne aspekty polityki historycznej*, [w:] *Słowniki społeczne. Polityka historyczna*, red. J. Lubecka, M. Zakrzewski, Kraków 2023, s. 113.

⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483, z późn. zm.).

⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2024, poz. 17).

⁹ Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. 2023, poz. 2119).

Narodowi Polskiemu¹⁰. Stosownie do jej art. 55 odpowiedzialność karną ponosi ten, kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom nazistowskim, komunistycznym, ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z III Rzeszą Niemiecką oraz innym przestępstwom stanowiącym zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne. Natomiast zgodnie z art. 53o do ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego należy odpowiednio stosować przepisy Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych.

3. Polityka historyczna Niemiec i Rosji

By ukonkretnić zjawisko polityki historycznej, warto przywołać kilka przykładów tego, w jaki sposób ta jest realizowana przez Niemcy i Rosję. Konsekwentnie prowadzona polityka historyczna Niemiec pozwoliła na zdjęcie z Niemców poczucia winy za około 5 milionów obywateli polskich zabitych podczas II wojny światowej, masowe egzekucje przypadkowych osób, zbrodnie popełnione w obozach koncentracyjnych, zmuszanie do niewolniczej pracy, porywanie dzieci, grabież i niszczenie dzieł sztuki, próbę unicestwienia Warszawy, nieludzkie traktowanie podbitych narodów.

Sytuację Niemców doskonale scharakteryzował Bogumił Grott¹¹, który podkreślił, że dzięki konsekwentnie realizowanej polityce historycznej Niemcy zdołali się wybielić, zrzucając odpowiedzialność za wszystkie te okrucieństwa na jakiś mitycznych nazistów, którzy dzisiaj niemieckiej młodzieży niekoniecznie muszą kojarzyć się z ich dziadkami i pradziadkami. Udało im się rozdzielić pojęcia nazisty od Niemca, co dla Polaków wydaje się być oczywiste. Służy temu ukazywanie historii w ściśle określony sposób, czego dobrym przykładem jest uznanie za bohatera Staufenberga – zamachowca na Hitlera, co jest grubym nieporozumieniem. W rzeczywistości był to bezgranicznie oddany sprawie, skrajny nacjonalista, który wobec zbliżającego się upadku III Rzeszy liczył na wyeliminowanie „fuhrera” i wyplątanie kraju z wojny z zachodnimi aliantami

¹⁰ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j. Dz.U. 2023, poz. 102).

¹¹ Szeroko odwołuję się do prac B. Grott, *Drugi front współczesnych relacji niemiecko-polskich*, „Nowy Ład” z 3.03.2023 r., <https://nlad.pl/drugi-front-wspolczesnych-relacji-niemiecko-polskich> (dostęp: 28.06.2024) oraz idem, *Zbrodnia i grabież*, „Śląsk” 2020, nr 11, s. 46–47.

tylko po to, by go uratować przed całkowitą klęską, a w konsekwencji zachować przynajmniej część zdobyczy terytorialnych, zwłaszcza na wschodzie.

Co więcej, Niemcy również kreuja się na ofiary II wojny światowej skrzywdzone odebraniem im Śląska, Pomorza i innych terytoriów, wysiedleniami z Polski i z Czechosłowacji czy alianckimi bombardowaniami swoich miast. Starają się wytworzyć dystans pomiędzy własnym narodem a tym wszystkim, co wywołuje stanowczy sprzeciw w świecie cywilizowanym. Znalazło to wyraz w postaci Centrum Przeciwko Wypędzeniom czy działalności tak zwanych ziomkostw oraz lansowanej narracji, której symbolem są znamienne słowa kanclerz Angeli Merkel z 2019 roku, kiedy w rocznicę lądowania aliantów w Normandii powiedziała, że „To była wyjątkowo bezprecedensowa operacja wojskowa, która ostatecznie przyniosła nam wyzwolenie od narodowych socjalistów”.

W świat poszła zatem informacja, że Niemcy były okupowane wbrew swej woli przez bliżej niedookreślonych nazistów. Do podobnych przekłamań należy wylansowanie sformułowania o „polskich obozach koncentracyjnych” czy „polskich gettach”. Tego typu sugestie są obliczone na masowego odbiorcę, skłonnego do mieszania pojęć, dla którego niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne zlokalizowane w Polsce i „polskie obozy koncentracyjne” zlewają się w jeden byt, stając się synonimami o wyraźnie antypolskim wydźwięku, a w konsekwencji odpowiedzialnymi za nie czynią... Polaków. Trudno się zatem dziwić, że te niemieckie ośrodki zakłamywania historii „celebrują wiedzę” o „polskim udziale w zagładzie Żydów” i „polskim antysemityzmie”, wykorzystując ludzką niewiedzę w zakresie faktów. Działania takie mają przynajmniej częściowo przerzucić na Polaków odpowiedzialność za niemieckie zbrodnie na Żydach oraz zminimalizować skalę zbrodni popełnionych na Polakach. Potwierdzeniem takiej wersji niemieckiej polityki historycznej jest nadanie rocznicy zakończenia II wojny światowej nowego sensu.

Rocznice podpisania kapitulacji w dniu 8 maja Niemcy świętują jako datę odrodzenia się demokratycznych Niemiec. Przyjęta narracja jest konsekwencją szerokiej akceptacji przez Niemców zarówno III Rzeszy, jak i jej polityki prowadzonej na terytoriach okupowanych państw, co znalazło wyraz w powierzchownym ocenianiu popełnionych zbrodni oraz zinstytucjonalizowanej tendencji do ich minimalizowania, co skutkowało uniknięciem kar przez wielu niemieckich zbrodniarzy wojennych. Należeli do nich między innymi kaci Warszawy – generałowie Erich von Bach-Zelewski

czy Heinz Reinefahrt, przez lata pełniący spokojnie funkcję burmistrza miasteczka na wyspie Sylt¹². Zbrodniarze ci nie ponieśli żadnej odpowiedzialności. Trudno więc nie przyznać racji twierdzeniom, że Republika Federalna Niemiec nigdy nie rozliczyła się ze swoją przeszłością, a zbrodniarzy wojennych masowo wcieliła do swoich elit.

Kształtowanie rosyjskiej polityki historycznej ukazuje doskonale fakt ustanowienia Dnia Jedności Narodowej, który stanowi symbol wyzwolenia Moskwy od polskich najeźdźców. Po przemianach, jakie pod koniec XX wieku zaszły najpierw w Związku Radzieckim, a potem w Rosji, przestano świętować rocznicę wybuchu rewolucji październikowej – przypadającej na 7 listopada. Lukę tę trzeba było czymś zapętnić. Poszukiwano więc jakiegoś wydarzenia, które można by ulokować na początku listopada, ponieważ ludzie byli już przyzwyczajeni do świętowania w tym właśnie okresie. Szukając odpowiedniego wydarzenia, z całej, liczącej ponad tysiąc lat historii Rosji na nowe święto państwowe wybrano 4 listopada, dzień upamiętniający „wyzwolenie Moskwy od polskich interwencji w 1612 roku”. Nowemu świętu nadano zdecydowany kontekst antypolski i z czasem antyzachodni. Na marginesie należy przypomnieć, że 4 listopada 1612 roku wskutek powstania wznieconego przez Dymitra Pożarskiego i Kuźmę Minina wyrzucono Polaków z Kremla, którzy wkroczyli do Moskwy w następstwie zwycięskiej bitwy pod Kłuszynem z 4 lipca 1610 roku, i rządili Rosją przez 2 lata, co nigdy wcześniej ani później nikomu się nie udało.

Do innych przykładów opartej na antypolonizmie rosyjskiej polityki historycznej należą działania zmierzające do usprawiedliwienia udziału Rosji w rozbiorach Polski, wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku, agresji z 17 września 1939 roku, deportacji Polaków na wschód Rosji, wybielania antypolskiej polityki Niemiec i usprawiedliwianie sowieckiej polityki po 1945 roku czy też gloryfikowania „rosyjskiej zachłanności politycznej”¹³. Szczególną uwagę poświęca się wydarzeniom związanym z II wojną światową. Rosyjska polityka historyczna ma na celu doprowadzenie do rozmycia odpowiedzialności Związku Radzieckiego za wybuch II wojny światowej oraz za okupację Europy Środkowo-Wschodniej po jej zakończeniu. Służy temu reinterpretacja

¹² Szeroko ów problem omawiają W. Polak i S. Galij-Skarbińska, autorzy książki *Zbrodnia i grabież. Jak Niemcy tuszują prawdę o sobie*, Kraków 2019, podając wiele przykładów dotyczących podobnych praktyk sądownictwa niemieckiego w Republice Federalnej Niemiec.

¹³ J.R. Sielezin, *Post-prawda jako element polityki historycznej Rosji wobec Polski – kontekst międzynarodowy*, „Facta Simonidis” 2020, nr 1, s. 54.

paktu Ribbentrop–Mołotow i obwinianie Polski za wybuch II wojny światowej. Rosjanie próbują przekonać światową opinię publiczną, że zawarcie paktu Ribbentrop–Mołotow było w pełni uzasadnione ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa Związku Radzieckiego ze strony Polski i Niemiec. W przededniu siedemdziesiątej rocznicy zawarcia paktu Ribbentrop–Mołotow rosyjska telewizja informacyjna Wiesti wyemitowała film *Sekrety tajnych protokołów*, w którym zaprezentowano tezy usprawiedliwiające zawarcie paktu¹⁴. Natomiast 1 września 2009 roku opublikowano książkę *Tajemnice polskiej polityki 1935–1945*, opracowaną na podstawie raportów Służby Wywiadu Zagranicznego Rosji, w której zawarto opracowania dowodzące, że Polska w porozumieniu z Niemcami planowała agresję na Związek Radziecki, rozbiór Czechosłowacji i Litwy oraz atak na kraje nadbałtyckie¹⁵.

Natomiast na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Rosji umieszczono artykuł, w którym oskarżono Polskę o wywołanie wojny z powodu odrzucenia niemieckich żądań terytorialnych. Tę narrację potwierdził ambasador Rosji w Polsce Siergiej Andriejew, który we wrześniu 2015 roku na antenie telewizji TVN wprost obarczył Polskę współodpowiedzialnością za wywołanie II wojny światowej, do której doprowadziła błędna polityka zagraniczna rządów II Rzeczypospolitej Polskiej, realizowana w latach trzydziestych XX wieku¹⁶. Eksponuje się rolę Armii Czerwonej w zwycięstwie nad nazizmem oraz promuje mit Związku Radzieckiego jako wyzwoliciela Europy. Zwycięstwo nad III Rzeszą stanowi fundament rosyjskiej tożsamości narodowej, stawiając je na równi z sukcesami cara Piotra I oraz carycy Katarzyny II czy rozbiem wielkiej armii¹⁷. Oficjalny przekaz jest taki, że Armia Czerwona wyzwoliła państwa Europy Środkowo-Wschodniej spod okupacji hitlerowskiej i przyniosła im wolność polityczną i niepodległość. Dlatego dzisiejszej Rosji – spadkobiercy Związku Radzieckiego – należy się dozgonna wdzięczność, a miejsca pochówków wyzwolicieli oraz pomniki wdzięczności żołnierzom Armii Czerwonej powinny być szczególnie pielęgnowane i pozostawione tam, gdzie się znajdują.

¹⁴ M. Wójcik, *Wiesti: Polska i Hitler szykowali atak na Moskwę*, „Dziennik”, 24.08.2009.

¹⁵ J.R. Sielezin, *Post-prawda jako element polityki historycznej Rosji wobec Polski...*, s. 50.

¹⁶ D. Łomnicka, *IPN: Słowa ambasadora FR to przejaw rosyjskiej propagandy*, „Gazeta Polska”, 30.09.2015; K. Słowiński, *Kwestie historyczne w stosunkach polsko-rosyjskich w latach 2007–2015*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2021, nr 15, s. 350–351.

¹⁷ S. Bielen, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006, s. 107–108.

Władze rosyjskie oczekują także zaniechania badań w zakresie zbrodni, jakie podczas II wojny światowej oraz zaraz po jej zakończeniu popełnili na Polakach żołnierze Armii Czerwonej, i poniechania dociekań w sprawie zbrodni katyńskiej czy aktywnego udziału w zwalczaniu przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD) podziemia niepodległościowego w Polsce¹⁸.

W celu osłabienia wymowy zbrodni katyńskiej, do której Rosja zmuszona była się przyznać w 1990 roku, na polecenie Michaiła Gorbaczowa wykreowano anty-Katyń¹⁹, zestawiając ze zbrodnią katyńską obozy jenieckie, w których przetrzymywano jeńców sowieckich pojmanych podczas wojny 1920 roku. Ilekroć debatuje się o winie i odpowiedzialności Rosjan za Katyń, to na zasadzie przeciwwagi usiłuje się łączyć ją z rzekomą winą i odpowiedzialnością Polaków za śmierć jeńców sowieckich, których jakoby zamordowano „w polskich obozach koncentracyjnych w Tucholi, Puławcach, Strzałkowie i Baranowiczach”. Co więcej, Rosjanie zaczęli wręcz oskarżać Polaków o stosowanie „tortur przerastających swoim okrucieństwem te, jakie uprawiali zbrodniarze w Oświęcimiu”²⁰. Dążąc do uwiarygodnienia takiej wersji, kilkakrotnie domagali się od Polski przeprosin za rzekome zbrodnie.

Tego rodzaju narracja pojawiła się również na wystawie zorganizowanej w kwietniu 2018 roku na terenie Memoriału Katyńskiego w Rosji, gdzie znajduje się Polski Cmentarz Wojenny. Autorzy wystawy niezwykle wyraźnie (i w miejscu nieprzypadkowym) eksponowali los jeńców sowieckich wziętych do niewoli w latach 1919–1920, wskazując, że spośród 157 tysięcy zmarło nie mniej niż 25–28 tysięcy (podczas gdy liczba ofiar zbrodni katyńskiej wynosi około 22 tysięcy). Poza tym ponownie pojawiły się twierdzenia o braku wdzięczności za ofiarność Armii Czerwonej (co przejawia się między innymi poprzez burzenie upamiętniających ją pomników) oraz o współodpowiedzialności Polski za wybuch II wojny światowej²¹. Kreowanie i utrzymanie antypolskich nastrojów jest integralną częścią rosyjskiej polityki. W wymiarze wewnętrznym służy wzmocnieniu jedności rosyjskiego społeczeństwa, a w wymiarze zewnętrznym – usprawiedliwieniu wobec ekspansywnej polityki Rosji.

¹⁸ J.R. Sielezin, *Post-prawda jako element polityki historycznej Rosji wobec Polski...*, s. 47.

¹⁹ M. Rogalik, *Anty-Katyń*, „Do Rzeczy”, 28.05–3.06.2018.

²⁰ L. Pietrzak, *Zakazana historia 3*, Warszawa 2012, s. 69–70.

²¹ Szerzej: M. Hańderek, *Rosja ofiarą i wyzwolicielką? Putinowska polityka historyczna względem Polski*, „Biuletyn IPN” 2020, nr 4, s. 91 i nast.

W odpowiedzi na tego rodzaju działania Rosji Parlament Europejski w 2019 roku przyjął rezolucję, w której podkreślono „zaniepokojenie z powodu starań podejmowanych przez obecne władze Rosji w celu wypaczenia faktów historycznych i zatuszowania zbrodni popełnionych przez radziecki reżim totalitarny oraz (...) że stanowią one niebezpieczny element prowadzonej przeciwko demokratycznej Europie wojny informacyjnej”. Podkreślono również, że „w dniu 23 sierpnia 1939 r. Związek Radziecki i nazistowskie Niemcy podpisały pakt o nieagresji, znany jako pakt Ribbentrop–Mołotow, oraz załączony do niego tajny protokół dodatkowy, w którym oba totalitarne reżimy podzieliły Europę i terytoria niezależnych państw na swoje strefy interesów, co przyczyniło się do wybuchu II wojny światowej”²².

4. Polityka historyczna Litwy

Polityka historyczna Litwy została wykreowana w jawnej opozycji do Polski i Polaków, czego konsekwencją jest litwinizacja historii oraz nieprzychylny stosunek do mniejszości polskiej. Zagadnienie to, jak dotąd, nie było przedmiotem kompleksowego opracowania, w przeciwieństwie do polityk historycznych innych państw.

Fundamentem polityki historycznej Litwy jest diametralnie różna ocena Władysława Jagiełły i wspólnego państwa – Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Władysław Jagiełło – król Korony Królestwa Polskiego i Wielki Książę Litewski – uważany jest za zdrajcę litewskich interesów narodowych. Wyrazem tego było symboliczne osądzenie go w okresie Litwy Kowieńskiej w 1930 roku. Ów kuriozalny proces odbył się w sali poczekalni dworca kolejowego w Koszedarach, leżących na drodze pomiędzy Kownem i Wilnem. Oskarżycielami, obrońcami i sędziami byli miejscowi notable. Akt oskarżenia został wniesiony w imieniu mieszkańców powiatu trocko-koszedarskiego.

Ten jedyny w swoim rodzaju sąd ludowy uznał Jagiełłę winnym złamania przysięgi danej ojcu, wynaradawianiu Litwinów, łamaniu jedności narodowej, przyjęcia katolicyzmu, przyznawania wielkich ziem duchowieństwu katolickiemu, zamordowanie Kiejstuta i oddania Litwy Polsce. Za wszystkie te przestępstwa sąd skazał Jagiełłę na wykreślenie jego imienia z historii Litwy, odebranie mu tytułu wielkiego księcia i nakazał wszystkim

²² Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 19 września 2019 r. w sprawie znaczenia europejskiej pamięci historycznej dla przyszłości Europy, 2019/2819(RSP), pkt 16 oraz lit B.

uznawać go jedynie za króla polskiego²³. Odmienna jest także ocena unii lubelskiej z 1569 roku, która doprowadziła do powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Unię lubelską uważa się za przyczynę wszystkich litewskich nieszczęść, a wspólne państwo za okres dominacji kultury polskiej nad litewską.

Kością niezgody jest konflikt o Wilno u kresu I wojny światowej, który doprowadził do zniszczenia tego, co Polakom i Litwinom udało się wypracować w trakcie wielowiekowej koegzystencji. Konsekwencją konfliktu jest nie tylko dystans pomiędzy obydwojma narodami, ale też odmienny stosunek do Niemców i Rosjan, traktowanych na Litwie jak wyzwolicieli, przynajmniej póki ci nie zaczęli prowadzić tam polityki terroru i wyzysku. Według litewskiego historyka Algimantasa Kasparavičiusa, logika takiego rozumowania wynikała z przeświadczenia, że w okresie międzywojennym Wileńszczyzna znalazła się pod polską okupacją, a mieszkańcy tego terytorium, w zdecydowanej większości, to świadomi Litwini bądź Litwini, którzy utracili język ojczysty, dlatego też polska władza na Wileńszczyźnie była w międzywojniu nielegalna. „Takie było powszechne i niekwestionowane podejście władz państwowych Litwy i społeczeństwa litewskiego w latach międzywojennych oraz II wojny światowej. Takie przekonanie pozostało też w Litwie radzieckiej wśród tych Litwinów, którzy pielęgnowali tradycje narodowe”²⁴. Niestety, takie jest także dzisiaj.

Wobec takiego podejścia do Polski i Polaków przestaje dziwić postawa Litwinów podczas II wojny światowej, czego wyrazem było powstawanie współpracujących z Niemcami litewskich formacji militarynych oraz zbrodnia ponarska. Dość wspomnieć o funkcjonujących w latach 1941–1944 batalionach policyjnych Lietuvos Saugumo Policija (dalej: Sauguma), do zadań których należała między innymi zwalczanie polskiego podziemia niepodległościowego. Wśród siedmiu wydziałów Saugumy, obok wydziału mniejszości narodowych, osobno funkcjonował wydział polski. Litewskie

²³ A. Pieszko, *Koronacja Jagielly: doniosłe wydarzenie czy zdrada interesów narodowych?*, <https://kurierwilenski.lt/2016/03/04/koronacja-jagielly-doniosle-wydarzenie-czy-zdrada-interesow-narodowych> (dostęp: 28.06.2024); AW, „Proces” przeciwko królowi Jagielle ukończony, „Dziennik Bydgoski” 1930, nr 43, s. 10, <https://kpbc.umk.pl/Content/189983/publikacja30043.pdf> (dostęp: 28.06.2024).

²⁴ A. Kasparavičius, *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich w latach 1918–1940 oraz zmiany w potocznej świadomości Litwinów*, [w:] *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 r.*, red. K. Buchowski, W. Śleszyński, Białystok 2003, s. 106.

oddziały specjalne Ypatingasis būrys brały czynny udział w masowych mordach na tle etnicznym²⁵. Na kartach polskiej historii zapisały się pod niechlubną nazwą „strzelców ponarskich”, co wynika z ich zaangażowania w mordy w podwileńskiej miejscowości Ponary w latach 1941–1944, w których zabito około 100 tysięcy osób, głównie cywilów, także kobiety i dzieci. Szacuje się, że Polacy stanowili około 2% wszystkich ofiar.

Zbrodnia ponarska nie funkcjonuje jednak w świadomości publicznej. Przyczyniły się do tego kolejne polskie rządy, które od 1989 roku nie podejmowały tego tematu w rozmowach z władzami litewskimi, ponieważ był to temat „drażliwy”. Wystarczy przywołać wydanie przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych broszury informacyjnej na temat zbrodni ponarskiej w 2011 roku, które zakończyło się skandalem dyplomatycznym²⁶. Ponary jako miejsce pamięci ciągle pozostaje zmarginalizowane na mapie pamięci litewskiej stolicy. Częściowo wynika to z jego położenia poza miastem i rozległości terenu (dotychczas niezbadanego wyczerpująco pod względem archeologicznym), który długo pozostawał zaniedbany i był postrzegany raczej jako „własność” społeczności żydowskiej niż całego społeczeństwa.

Polityczny brak gotowości i skuteczności w rozliczeniach udziału Litwinów w Holokauście nie sprzyjał działaniom na rzecz rewitalizacji tego obszaru i nadaniu mu odpowiedniej rangi jako miejsca pamięci. Obecnie teren Ponar w podstawowym stopniu został uporządkowany i opatrzony informacjami na temat wydarzeń, które się tu rozgrywały²⁷. Należy dodać, że pamięć o ludobójstwie Żydów powoli przenika do powszechnej świadomości, tyle tylko, że koncentruje się wyłącznie na getcie wileńskim, które zostało zlikwidowane przez Niemców. Tymczasem w eksterminacji Żydów uczestniczyli także Litwini.

Wielkim problemem jest ludność polskojęzyczna Wileńszczyzny, która według oficjalnej narracji stanowi symbol „przymusowej polonizacji” ziem litewskich. Paradygmat ten został stworzony w okresie odrodzenia narodowego Litwinów pod koniec XIX wieku, co znalazło potwierdzenie w polemice Jonasa Basanavičusa, publicysty

²⁵ Szerzej: A. Bubnys, *Vokiečių ir lietuvių saugomo policija (1941–1944)*, <http://genocid.lt/Leidyba/1/arunas1.html> (dostęp: 28.06.2024); R. Vanagaitė, *Mūsiškiai*, Vilnius 2016.

²⁶ Zob. IAR/PAP, *Litwa oburzona polską broszurą*, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-litwa-oburzona-polska-broszura,nld,903771> (dostęp: 28.06.2024).

²⁷ K. Korzeniewska, *Polityka historyczna Litwy*, [w:] *Słowniki społeczne. Polityka historyczna*, red. J. Lubecka, M. Zakrzewski, Kraków 2023, s. 307.

będącego ikoną litewskiego odrodzenia narodowego, z „Dziennikiem Poznańskim”, wyrażonej w 1883 roku na łamach miesięcznika „Auszra”, w której próbował przekonać o litewskości Wielkich Polaków: „A kto, pytamy, skomponował te pieśni o litewskiej starożytności, które rozstawiły w Europie imię polskiej poezji? Odpowiedź jest krótka. Litwini! Adomas Mickievicius, L. Kondratavicius, J.I. Kraszevskis, T. Lenartavicius, Kotkis [Chodźko, dop. – W.L.], Adinczius [Odyniec, dop. – W.L.], Asinskis [Jasiński, dop. – W.L.]. (...) to litewskie, nie polskie przezwiska; są Litwinami, pochodzą z Litwy i w ich żyłach płynie litewska krew. (...) M. Kopernik nie miał we krwi nic z Polaków, gdyż był zniemczonym Prusem, w jego żyłach płynęła krew litewska. Także Kościuszko, bohater znany na całym świecie, czyż nie był Litwinem?”²⁸.

Taki sposób myślenia o Polakach mieszkających na Litwie przeniknął do powszechnej świadomości. W wydanej w 1907 roku w Wilnie broszurze *Ostrzeżenie* stwierdzono wprost: „Litwa – dla Litwinów, Polaków tak naprawdę nie ma na Litwie, są tylko na siłę spolonizowani Litwini, którzy muszą jak najszybciej wrócić do swojej ojczyzny”²⁹.

Podobne sformułowania znalazły się w memorandum litewskich polityków z 10 lipca 1917 roku, skierowanym do kanclerza niemieckiego, w którym ci podkreślali: „Nie możemy uznać spolszczonych mieszkańców naszej Ojczyzny za odrębny naród, tak jak na przykład nie jest odrębnym narodem szlachta kurońska; spolszczonych Litwinów uznajemy tylko jako szkodliwy produkt niefortunnego rozwoju naszego kraju”³⁰. W skondensowanej przez Adama Chajewskiego formule brzmi to następująco: „Na Litwie nie ma żadnych Polaków, są natomiast spolonizowani Litwini, których należy przywrócić litewskości, nawet wbrew ich woli. Dlatego, żadne specjalne prawa narodowe ani nie są im potrzebne, ani im się nie należą”³¹.

²⁸ Birsztonas [Jonas Basanavičius], „Auszra” ir „Dziennik Poznanski’s”, „Auszra” 1983, nr 7, s. 189.

²⁹ B. Jundo-Kaliszewska, *Etnolingwistyczna istota nacjonalizmu litewskiego i antypolonizm Litwinów na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2013, nr 91, s. 234, przypis 61.

³⁰ P. Januskas, *POW w Kownie: obywatele dawnego WKL czy zdrajcy?*, [w:] *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współczesność*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 183–184, przypis 30.

³¹ A. Chajewski, *Okoliczności wynegocjowania i podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, „Studium Vilnense A” 2017, vol. 14, s. 99.

Konsekwencją przyjęcia takiego paradygmatu jest manipulacja faktami, czego najlepszym przykładem jest zniekształcenie nazwiska Stanisława Narutowicza, jednego z sygnatariuszy Aktu Niepodległości Litwy z dnia 16 lutego 1918 roku. Na kilku egzemplarzach tego aktu podpisał się jako S. Narutowicz. Dzień później Akt Niepodległości Litwy został wydrukowany w dzienniku „Lietuvos aidas”. Niemcy skonfiskowali większość nakładu, niemniej jednak pewna liczba egzemplarzy gazety ocalała. Z treści gazety wynika, że spośród sygnatariuszy tego aktu nie ma Narutowicza tylko Narutavičius i w świadomości Litwinów funkcjonuje jako Litwin³², o czym świadczy chociażby relacja z uroczystego odczytywania – w dniu litewskiego święta narodowego 16 lutego 2013 roku – listy sygnatariuszy deklaracji niepodległościowej, na której rzekomo widnieje Stanislovas Narutavičius³³.

Rugowanie polskości z przestrzeni publicznej ma charakter powszechny, czego przykładem jest znajdujący się w dzwonnicy stojącej na placu katedralnym opis ratowania wileńskiej katedry po wielkiej powodzi z 1931 roku, która podmyła jej fundamenty. Podczas prac zabezpieczających prowadzonych w podziemiach wileńskiej katedry odkryto między innymi grób Barbary Radziwiłłówny, drugiej żony Zygmunta Augusta. Pośród zamieszczonych tam informacji przemilczano, czyją zasługą było nie tylko to odkrycie, ale przede wszystkim uratowanie kościoła. Słusznie więc zwrócono uwagę, że jeżeli znajdzie się tam zagraniczny turysta, niespecjalnie znający historię regionu, to na podstawie znajdujących się tam informacji będzie przekonany, że w tamtym czasie było tak jak teraz – Wilno było litewskie, a Radziwiłłównę znaleźli litewscy naukowcy, co nie ma nic wspólnego z prawdą.

Na czele powołanego po powodzi Społecznego Komitetu Ratowania Katedry stanął biskup Kazimierz Michalkiewicz, a szefem prac budowlanych mianowano profesora Juliusza Kłosa. Wilno było wówczas po prostu polskim miastem³⁴. Podobnych

³² *Lietuvos Taryba skelbie lietuvos nepriklausomybę*, „Lietuvos aidas”, 19.02.1918, https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos_aidas (dostęp: 28.06.2024) oraz https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos_Nepriklausomyb%C4%97s_Aktas (dostęp: 28.06.2024).

³³ J. Giebułtowicz, *O złym i dobrym traktowaniu polskich nagrobków na Litwie*, <https://bunt.com.pl/buntmlodychduchem/1552/-O-zlym-i-dobrym-traktowaniu-polskich-nagrobkow-na-Litwie> (dostęp: 28.06.2024).

³⁴ T. Otocky, *Pamięć powraca nad Wilię. Jak zmieniają się relacje litewsko-żydowskie*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/pamiec-powraca-nad-wilie-jak-zmieniaja-sie-relacje-litewsko-zydowskie-185178> (dostęp: 28.06.2024).

przykładów jest oczywiście dużo więcej. W Muzeum Ofiar Ludobójstwa w Wilnie znajdują się tablice ekspozycyjne, na których przedstawiono historię obiektu wzniesionego przez Rosjan pod koniec XIX wieku jako siedziba miejscowego sądu gubernialnego. Funkcję z okresu II Rzeczypospolitej Polskiej, gdy mieścił się tam sąd wojewódzki, opisano jako „1920–1939 – sądy polskiej władzy okupacyjnej”. Napis ów, jak w 2017 roku informował portal kresy.pl, umieszczony został na tablicy w języku litewskim i w języku angielskim³⁵.

W ramach polityki historycznej Litwini „zawłaszczają” Polaków mieszkających na Litwie, „przerabiając” ich na Litwinów, czego najlepszym przykładem jest fakt, że na portalu represuotieji (<https://www.lietuviAISibire.lt/lt/represuotieji>), zawierającym dane 190 233 osób represjonowanych przez władze komunistyczne, wszyscy mają zlituanizowane nazwiska, także dwaj bracia Marszałka Piłsudskiego – Jan i Kazimierz, którzy przecież ani nie byli, ani nie czuli się Litwinami³⁶. Oczywiście jest, że wśród represjonowanych muszą być Polacy. Trudno uznać, że nieinformowanie przez władze litewskie o narodowości represjonowanych wynika z nieświadomości tego faktu czy z niewiedzy. Do tego należy dodać praktykę zastępowania litewskimi polskich nazwisk na nagrobkach litewskich nekropolii albo ich niszczenie po to, by zatrzeć nawet takie ślady polskiej obecności.

O litewskości ziem litewskich świadczy zamek Wielkich Książąt Litewskich odbudowany w latach 2002–2018. Inwestycja ta, ze względu na brak szczegółowych rysunków odzwierciedlających jego wygląd oraz ogromne koszty, od początku budziła wątpliwości, ale jej sens nie był historyczny. Odbudowa zamku stanowi próbę opowiadania własnej wersji historii i ukazywania dziejów państwowości litewskiej jako czegoś całkowicie samoistnego i odrębnego od dziejów wspólnej polsko-litewskiej państwowości.

³⁵ M. Trojan, *Litwa: Tablice mówiące o „polskiej okupacji” Wilna na ekspozycji w języku angielskim [+ foto]*, <https://kresy.pl/wydarzenia/litwa-tablice-mowiace-o-polskiej-okupacji-wilna-ekspozycji-jezyku-angielskim-foto> (dostęp: 28.06.2024); M. Pławski, *Na Litwie otwarto specjalną wystawę: Polacy przedstawieni jako świnie i okupanci*, <https://kresy.pl/wydarzenia/na-litwie-otwarto-specjalna-wystawe-polacy-przedstawieni-jako-swinie-i-okupanci> (dostęp: 28.06.2024).

³⁶ Szerzej: A. Chajewski, *Kwestia pisowni polskich nazwisk na Litwie w polityce polskiej*, [w:] *Kultura polska na Litwie*, red. W. Lis, Lublin 2021, s. 222–223

5. Traktat polsko-litewski jako nowe źródło konfliktu

26 kwietnia 1994 roku w Wilnie prezydenci Polski – Lech Wałęsa i Litwy – Algirdas Brazauskas podpisali Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy³⁷. Ze względu na trzydziestą rocznicę zawarcia tego traktatu nie sposób nie przypomnieć, że podczas ceremonii jego podpisania Algirdas Brazauskas nawiązał do narracji o „polskiej okupacji Wilna”, stwierdzając, że „Wilno i Ziemia Wileńska w latach międzywojennych należały do Polski tylko faktycznie, a nie z tytułu prawa, i że w październiku 1939 r. Litwa prawnie odzyskała Wilno wraz z otaczającym je terytorium”³⁸, oraz zarzucił brak ujęcia w treści traktatu przeprosin za wcielenie Wilna do Polski.

Bardziej dosadnie odniósł się do tego Vytautas Landsbergis, lider Sąjūdisu, który 15 września 1994 roku podczas procedury przyjmowania ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację traktatu do jego tekstu zgłosił wiele uwag. Zarzucił on między innymi brak przeprosin za wcielenie Wilna do Polski oraz wskazał na okupacyjną obecność Polski w Wilnie w okresie międzywojennym. „Wreszcie, Wilno – serce Litwy, jej duch i bolesna rana. Z siedemsetletniej historii stolicy wycięte przemocą 19 lat nie mogły i nie mogą stworzyć jakichkolwiek nowych pojęć państwowych. Byłoby najlepiej, by Polska odłożywszy na później tak potrzebne słowa ubolewania, nie przypominała nam tych 19 lat krzywdy. A co i wtedy było dobre, to chętnie sobie przypomnimy”³⁹.

Z tej wypowiedzi można wyciągnąć wniosek, że dla strony litewskiej nie było problemem pozostawanie pod zaborem rosyjskim przez 123 lata, ani nie była nim niemiecka okupacja w czasie obydwu wojen światowych, tylko polska obecność w Wilnie, co oznaczało, że Polska to najbardziej niebezpieczny sąsiad Litwy⁴⁰.

³⁷ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 16 kwietnia 1994 roku (Dz.U. 1995 nr 15, poz. 71).

³⁸ A. Chajewski, *Polityka polska wobec Litwy w latach 1989–1994*, „Arcana” 1996, nr 1, s. 109.

³⁹ V. Landsbergis, *Przemówienie w Sejmie litewskim 15 września 1994 o traktacie polsko-litewskim*, [w:] *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, red. K. Korzeniewska, V. Siratavičius, Kraków 1999, s. 171.

⁴⁰ Szerzej: V. Landsbergis, *Nasz patriotyzm ich szowinizm? Rozmawia Mariusz Maszkiewicz*, Toruń 2011.

Na marginesie należy przypomnieć, polska obecność trwała nie 19, a niemal 550 lat, począwszy od chrztu Jagiełły w 1396 roku. Do wybuchu II wojny światowej w Wilnie zamieszkiwało zaledwie 0,5% Litwinów, którzy dopiero w 1990 roku przekroczyli 50% ogółu mieszkańców miasta dzięki konsekwentnie realizowanej polityce kolonizacyjnej miasta ludnością litewską, a językiem komunikacji na całej Wileńszczyźnie był język polski. Ratyfikacja traktatu w obydwu parlamentach – w obecności ambasadorów odpowiednio Polski i Litwy – nastąpiła 13 października 1994 roku.

Traktat polsko-litewski, regulujący po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stosunki Polski i Litwy jako całkowicie niezawisłych państw, wynegocjowany z ogromnym trudem, był ostatnim traktatem regulującym stosunki sąsiedzkie zawartym przez władze polskie, co było konsekwencją między innymi rozbieżnych ocen wspólnej przeszłości⁴¹. Warto przywołać także wystąpienie przedstawiciela Litewskich Demokratów (Lietuvos Demokratų Partijos Frakcija) Valdas Petrauskas, który zarzucił stronie polskiej celowy wybór niefortunnnych dat związanych z formalizowaniem procesu normalizowania wzajemnych relacji: „Nietrafiona Deklaracja została podpisana 13 stycznia 1992 r., rok po krwawych wydarzeniach styczniowych. Minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej jedzie w marcu, by parafować traktat, dzieje się to w dniach ultimatum Polski, tzn. w dniach przedwojennego ultimatum Polski wobec Litwy, to jest ta data.

I nareszcie ratyfikacja traktatu – 13 października – to jest naprawdę smutna data, osobliwie smutna, ponieważ 55 lat temu Litwie została narzucona umowa związkowa, która stała się pierwszym krokiem do okupacji Litwy. Te zbiegi okoliczności wyglądają dosyć dziwnie⁴². Nieumiejętność przewyciężenia zaszłości historycznych przez litewskie elity legła u podstaw braku autentycznej woli normalizacji wzajemnych relacji, stając się źródłem nowych konfliktów. Odmienna ocena tych samych faktów, wykorzystywanych do realizowania doraźnych celów politycznych i uzasadniania podejmowanych decyzji determinuje bieżącą politykę oraz sposób traktowania siebie nawzajem.

⁴¹ W preambule do traktatu obydwie strony udzieliły sobie prawa do odmiennego rozumienia wspólnej historii przez obydwie narody pomne złożoności wspólnej historii oraz wielowiekowej bliskości Polaków i Litwinów.

⁴² Nutarimo „Dėl Lietuvos-Lenkijos draugiškų santykių ir gero kaimyninio bendradarbiavimo sutarties ratifikavimo” projekto Nr. 919 svarstymas (94.10.13), za: B. Jundo-Kaliszewska, *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Łódź 2019, s. 370–371.

Zasadniczym celem Litwinów było uznanie granic państwowych przez Polskę, czego obawiali się najbardziej. Zawarcie traktatu potwierdzało rezygnację Polski z roszczeń terytorialnych względem Litwy. Natomiast dla Polaków najważniejszą sprawą było określenie statusu mniejszości polskiej na Litwie. O ile Litwini faktycznie osiągnęli zakładane cele, o tyle Polacy jedynie w sferze deklaratywnej, okazując się w perspektywie czasu wielkimi przegranymi wynegocjowanych ustaleń. Co prawda, traktat zdefiniował pojęcie przedstawiciela mniejszości polskiej na Litwie jako „osoby posiadającej obywatelstwo litewskie, która jest polskiego pochodzenia albo przyznaje się do narodowości, kultury lub tradycji polskiej oraz uznaje język polski za swój język ojczysty” (art. 13 pkt 2).

Przyjęta definicja podważyła teorię spolonizowanego Litwina, potwierdzając przynależność mniejszości polskiej na Litwie do narodu polskiego. Traktat zawierał gwarancję rządu litewskiego, że kwestia przynależności do grupy etnicznej jest sprawą indywidualną i nie może pociągać za sobą żadnych negatywnych konsekwencji (art. 13 pkt 3). Co więcej, państwo litewskie zobowiązało się chronić tożsamość narodową, kulturową, językową i religijną osób należących do mniejszości polskiej oraz tworzyć warunki do jej rozwoju (art. 15). Podobnych gwarancji jest znacznie więcej. Formalnie więc traktat zagwarantował mniejszości polskiej na Litwie prawa należne mniejszościom narodowym, co mogło napawać optymizmem, chociaż zawierał także wiele otwartych postanowień, które – jak się okazało – przez stronę litewską nie zostały zrealizowane. Dlatego kwestia realizacji postanowień traktatu wzbudza tyle kontrowersji. Ich źródłem są odmienne interpretacje poszczególnych punktów traktatu, wynikające z ich niejednoznacznych sformułowań⁴³.

Na tym gruncie powstał między innymi spór o pisownię polskich imion i nazwisk, dwujęzyczne nazewnictwo w miejscowościach zwarcie zamieszkałych przez Polaków czy posługiwanie się językiem polskim w przestrzeni publicznej, które zgodnie z postanowieniami traktatu w przyszłości miały być zawarte w oddzielnej deklaracji, do podpisania której jednak nigdy nie doszło. Oznacza to, że traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy w praktyce nie funkcjonuje ze względu na nieprzestrzeganie go przez stronę litewską.

⁴³ M. Narbutt, *Dwie dekady po polsko-litewskim traktacie. To gorzka prawda – daliśmy się ograć jak dzieci i niektórych spraw nie da się odwrócić*, <http://wpolityce.pl/swiat/193298-maja-narbutt-dwie-dekady-po-polsko-litewskim-traktacie-to-gorzka-prawda-dalismsy-sie-ograc-jak-dzieci-iniektorych-spraw-nie-da-sie-odwrocic> (dostęp: 28.06.2024).

Zastrzeżenia wobec postanowień traktatu zaraz po jego zawarciu zgłosił Jan Sienkiewicz, dziennikarz litewski narodowości polskiej, który na łamach „Magazynu Wileńskiego” zarzucił Polsce zbyt daleko idące ustępstwa i odwołując się do traktatu litewsko-rosyjskiego, podkreślał, że Rosja wynegocjowała możliwość posiadania przez mniejszość rosyjską na Litwie podwójnego obywatelstwa. Tymczasem Polska Macierz nawet tego się nie domagała. W traktacie nie znalazło się w także miejsca na polską wyższą uczelnię w Wilnie⁴⁴, chociaż takie były oczekiwania mniejszości polskiej, która nawet z pewnym sukcesem podjęła działania zmierzające do urzeczywistnienia tego projektu.

Wobec powyższego należy zgodzić się ze stanowiskiem Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, który stwierdził: „Po podpisaniu Traktatu polsko-litewskiego w 1994 r. można było przyjmować, że Litwini dojrzewają do wypełniania zawartych w nim postanowień. Dzisiaj, po dwudziestu latach, trudno dalej udawać, że realizacja ustaleń traktatowych wymaga czasu”⁴⁵. W konsekwencji od trzydziestu lat mniejszość polska na Litwie odwołuje się do postanowień traktatu, walcząc o możliwość zapisywania swoich nazwisk czy toponimów w formie oryginalnej, o używanie języka polskiego w życiu publicznym czy o polskie szkoły.

Traktat miał pewne sprawy zamknąć, tymczasem stał się źródłem nowych konfliktów, które są konsekwencją paradygmatu litewskiej polityki historycznej, zgodnie z którą Polaków na Litwie tak naprawdę nie ma i nigdy ich nie było, są tylko na siłę spolonizowani Litwini, których należy przywrócić litewskości, nawet wbrew ich woli. Sposób rozumienia przyjętych rozwiązań oraz wybiórcza realizacja jego postanowień pokazuje, że litewskie władze mentalnie tkwią w XIX wieku, prowadząc walkę ze wszystkim, co polskie.

Wobec tego należy zgodzić się z Barbarą Jundo-Kaliszewską, która słusznie zauważyła: „Z dzisiejszej perspektywy widzimy, że poświęcenie interesów mniejszości polskiej na rzecz naprawy politycznej płaszczyzny współpracy polsko-litewskiej pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku nie przyniosło

⁴⁴ J. Sienkiewicz, *Radość umiarkowana*, „Magazyn Wileński”, 15.04.1994.

⁴⁵ B. Jundo-Kaliszewska, *Żurawski: Przypięcie wstążki Św. Georgija można potraktować jako strzał samobójczy*, <http://zw.lt/opinie/zurawski-przypiecie-wstazki-sw-georgija-mozna-potraktowac-jako-strzal-samobojczy> (dostęp: 28.06.2024).

oczekiwanych rezultatów. Polska racja stanu nie zyskała na utracie Kresów Wschodnich, a polityka niezłatwiania palących spraw nadal rzutuje na stosunki bilateralne obydwu państw”⁴⁶.

6. Podsumowanie

Wszystkie państwa, które rozumieją swoje potrzeby oraz chcą kształtować swój wizerunek na arenie międzynarodowej, prowadzą aktywną politykę historyczną. Sąsiedzi Polski nie są żadnym wyjątkiem. Niemniej prowadzona przez nich polityka historyczna opiera się na reinterpretacji historii oraz kreowaniu narracji jawnie antypolskiej. Działania takie nie integrują państw regionu, nawet tych, które łączą wspólne doświadczenia, jak Polskę i Litwę. Co więcej, pogłębiają zaszłości historyczne, antagonizują narody i wprowadzają nastroje konfrontacyjne.

Polska przegrywa wojnę o pamięć historyczną ze swoimi sąsiadami, co jest konsekwencją bierności i przyjęcia w latach dziewięćdziesiątych XX wieku postawy wyczekiwania. Uznano wtedy, że ważniejsze są sprawy gospodarcze oraz relacje międzypaństwowe, natomiast historia jest kwestią mało istotną, która nie powinna rzutować na wzajemne relacje. Tymczasem polityka historyczna jej sąsiadów tworzy określony, niestety negatywny obraz Polski i Polaków, co przekłada się na wzajemne relacje, a w przyszłości może utrudniać współpracę gospodarczą i polityczną z innymi państwami. Historia jest zatem elementem walki politycznej rozgrywanej w szerszej perspektywie i w innej skali, czego władze polskie zdają się nie dostrzegać.

Równie szkodliwa jest występująca często wśród Polaków naiwność w ocenie różnych gestów i powierzchownych zachowań czynników zagranicznych, za którymi nie kryje się nic konstruktywnego, także ze strony władz litewskich, które dają złudne nadzieje na zamknięcie spraw, które już dawno powinny być zostać uregulowane. Co więcej, polityka uśmiechów i pustych gestów nie rozwiązuje żadnych problemów, wręcz odwrotnie, kreuje nowe. Ze strony władz polskich stanowi przyzwolenie na przeinaczenia, niedopowiedzenia, przemilczenia czy pokrętne interpretacje, które ostatecznie uderzają w Polskę i Polaków.

⁴⁶ B. Jundo-Kaliszewska, *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Łódź 2019, s. 392.

Żeby wykreować oczekiwany wizerunek Polski na arenie międzynarodowej, konieczna jest aktywna, bezkompromisowa, odważna, wręcz ofensywna polityka historyczna. Polityka ta nie może ograniczać się do dementowania przekłamań i prostowania błędów faktograficznych, tylko prezentować własną atrakcyjną dla odbiorcy wizję historii, zgodną z polską racją stanu. Polska wizja historii z trudem przebija się do świadomości powszechnej. Prezentowaniu polskiej wizji historii nie sprzyja ani narracja promująca „samobiczowanie się” z powodu ukazywania w sposób uproszczony stosunku do Żydów, Ukraińców czy Litwinów, ani oportunizm elit rządzących, które w imię poprawności politycznej są skłonne poświęcić interes narodowy. Konieczne jest dotarcie ze stworzoną na ich podstawie własną narracją do odbiorcy masowego. To wymaga natomiast nie tylko publikowania nie tylko w języku polskim, ale też w językach kongresowych, ale także w językach ukraińskim i litewskim.

Konieczne jest oddziaływanie na świadomość masowego odbiorcy, co wymaga wykorzystania możliwości, jakie daje internet. Niezbędne są zakrojone na szeroką skalę kampanie promocyjne za granicą przede wszystkim przy użyciu portali informacyjnych. Od tych działań zależy, co zostanie zapamiętane, jak będą zinterpretowane minione fakty, jaką postawę wobec teraźniejszości i przyszłości przyjmą kolejne pokolenia. W tym sensie polityka historyczna ma charakter formacyjny, stanowi element wychowania kolejnych pokoleń Polaków, świadomych swoich korzeni, losów historycznych, dumnych z ponadtysiącletniego dorobku narodu polskiego, a w razie potrzeby gotowych do poświęceń.

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.).

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 16 kwietnia 1994 r. (Dz.U. 1995 nr 15, poz. 71).

Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. 2023, poz. 2119).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2024, poz. 17).

Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j. Dz.U. 2023, poz. 102).

Literatura

- AW, „Proces” przeciwko królowi Jagielle ukończony, „Dziennik Bydgoski” 1930, nr 43.
- Bieleń Stanisław, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006.
- Birsztonas [Jonas Basanavičius], „Auszra” ir „Dziennik Poznański’s”, „Auszra” 1983, nr 7.
- Bubnys Arūnas, *Vokiečių ir lietuvių saugomo policija (1941–1944)*, <https://www.genocid.lt/Leidyba/1/arunas1.htm>.
- Chajewski Adam, *Okoliczności wynegocjowania i podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, „Studium Vilnense A” 2017, vol. 14.
- Chajewski Adam, *Polityka polska wobec Litwy w latach 1989–1994*, „Arcana” 1996, nr 1.
- Davies Norman, *Europa. Między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007.
- Chajewski Adam, *Kwestia pisowni polskich nazwisk na Litwie w polityce polskiej*, [w:] *Kultura polska na Litwie*, red. W. Lis, Lublin 2021.
- Giebułtowiec Jacek, *O złym i dobrym traktowaniu polskich nagrobków na Litwie*, <https://bunt.com.pl/buntmlodychduchem/1552/-O-zlym-i-dobrym-traktowaniu-polskich-nagrobkow-na-Litwie>.
- Grott Bogumił, *Drugi front współczesnych relacji niemiecko-polskich*, „Nowy Ład”, 3.03.2023, <https://nlad.pl/drugi-front-wspolczesnych-relacji-niemiecko-polskich>.
- Grott Bogumił, *Zbrodnia i grabież*, „Śląsk” 2020, nr 11.
- Hańderek Marek, *Rosja ofiarą i wyzwolicielką? Putinowska polityka historyczna względem Polski*, „Biuletyn IPN” 2020, nr 4.
- IAR/PAP, *Litwa oburzona polską broszurą*, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-litwa-oburzona-polska-broszura,nld,903771>.
- Januskas Pranas, *POW w Kownie: obywatele dawnego WKŁ czy zdrajcy?*, [w:] *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współczesność*, red. Jerzy Wyrozumski, Kraków 2000.
- Jundo-Kaliszewska Barbara, *Etnolingwistyczna istota nacjonalizmu litewskiego i antypolonizm Litwinów na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2013, nr 91.
- Jundo-Kaliszewska Barbara, *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Łódź 2019.
- Jundo-Kaliszewska Barbara, *Żurawski: Przypięcie wstążki Św. Georgija można potraktować jako strzał samobójczy*, <http://zw.lt/opinie/zurawski-przypiecie-wstazki-sw-georgija-mozna-potraktowac-jako-strzal-samobojczy>.
- Kasparavičius Algis, *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich w latach 1918–1940 oraz zmiany w potocznej świadomości Litwinów*, [w:] *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 r.*, red. Krzysztof Buchowski, Wojciech Śleszyński, Białystok 2003.
- Korzeniewska Katarzyna, *Polityka historyczna Litwy*, [w:] *Słowniki społeczne. Polityka historyczna*, red. Joanna Lubecka, Maciej Zakrzewski, Kraków 2023.

- Kwieciński Zbigniew, Śliwerski Bogusław (red.), *Pedagogika*, Warszawa 2003.
- Landsbergis Vytautas, *Nasz patriotyzm ich szowinizm? Rozmawia Mariusz Maszkiewicz*, Toruń 2011.
- Landsbergis Vytautas, *Przemówienie w Sejmie litewskim 15 września 1994 o traktacie polsko-litewskim*, [w:] *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, red. Katarzyna Korzeniewska, Vladas Siratavičius, Kraków 1999.
- Lietuvos Taryba skelbie lietuvos nepriklausomybę*, „Lietuvos aidas”, 19.02.1918, https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos_aidas.
- Lietuvos Nepriklausomybės Aktas*, https://lt.wikipedia.org/wiki/Lietuvos_Nepriklausomyb%C4%97s_Aktas.
- Lorenz W., *W historii trzeba walczyć o swoje prawa. Wypowiedź Normana Davisa*, „Rzeczpospolita”, 1.08.2007.
- Łabno Anna, *Prawne aspekty polityki historycznej*, [w:] *Słowniki społeczne. Polityka historyczna*, red. Joanna Lubecka, Maciej Zakrzewski, Kraków 2023.
- Łomnicka D., *IPN: Słowa ambasadora FR to przejaw rosyjskiej propagandy*, „Gazeta Polska”, 30.09.2015.
- Narbutt Maja, *Dwie dekady po polsko-litewskim traktacie. To gorzka prawda – daliśmy się ograć jak dzieci i niektórych spraw nie da się odwrócić*, <http://wpolityce.pl/swiat/193298-maja-narbutt-dwie-dekady-po-polsko-litewskim-traktacie-to-gorzka-prawda-dalismy-sie-ograc-jak-dzieci-iniektorych-spraw-nie-da-sie-odwrocic>.
- Nutarimo „Dėl Lietuvos-Lenkijos draugiškų santykių ir gero kaimyninio bendradarbiavimo sutarties ratifikavimo” projekto Nr. 919 svarstymas.
- Otocki Tomasz, *Pamięć powraca nad Wilię. Jak zmieniają się relacje litewsko-żydowskie*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/pamiec-powraca-nad-wilie-jak-zmieniaja-sie-relacje-litewsko-zydowskie-185178>.
- Pieszko Anna, *Koronacja Jagielly: doniosłe wydarzenie czy zdrada interesów narodowych?*, <https://kurierwilenski.lt/2016/03/04/koronacja-jagielly-doniosle-wydarzenie-czy-zdrada-interesow-narodowych/>
- Pietrzak Leszek, *Zakazana historia 3*, Warszawa 2012.
- Pławski Mateusz, *Na Litwie otwarto specjalną wystawę: Polacy przedstawieni jako świnie i okupanci*, <https://kresy.pl/wydarzenia/na-litwie-otwarto-specjalna-wystawe-polacy-przedstawieni-jako-swinie-i-okupanci>.
- Polak Wojciech, Galij-Skarbińska Sylwia, *Zbrodnia i grabież. Jak Niemcy tuszują prawdę o sobie*, Kraków 2019.
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 19 września 2019 r. w sprawie znaczenia europejskiej pamięci historycznej dla przyszłości Europy, 2019/2819(RSP).
- Rogalik M., *Anty-Katyń*, „Do Rzeczy”, 28.05–3.06.2018.
- Sielezin Jan Ryszard, *Postprawda jako element polityki historycznej Rosji wobec Polski – kontekst międzynarodowy*, „Facta Simonidis” 2020, nr 1.
- Sienkiewicz Jan, *Radość umiarkowana*, „Magazyn Wileński”, 1–15.04.1994.

- Stowiński Konrad, *Kwestie historyczne w stosunkach polsko-rosyjskich w latach 2007–2015*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2021, nr 15.
- Trojan Marek, *Litwa: Tablice mówiące o „polskiej okupacji” Wilna na ekspozycji w języku angielskim [+ foto]*, <https://kresy.pl/wydarzenia/litwa-tablice-mowiace-o-polskiej-okupacji-wilna-ekspozycji-jezyku-angielskim-foto>.
- Vanagaitė Rūta, *Mūsiškiai*, Vilnius 2016.
- Wójcik Maria, *Wiesti: Polska i Hitler szykowali atak na Moskwę*, „Dziennik”, 24.08.2009.
- Zaborski Marcin, *Polityczny wymiar pomników i miejsc pamięci*, [w:] *Pamięć. Historia. Polityka*, red. Andrzej Paweł Bieś, Marzena Chrost, Beata Topij-Stempińska, Kraków 2012.

► STRESZCZENIE

Wpływ polityki historycznej na relacje polsko-litewskie

Relacje między narodami czy państwami muszą opierać się na wzajemnym szacunku i zrozumieniu, z poszanowaniem równości i na zasadzie partnerstwa. O charakterze tych relacji decyduje wiele zróżnicowanych czynników, jednym z nich jest stosunek do własnej przeszłości, która – w zależności od sposobu jej postrzegania, interpretowania, oceniania i wykorzystywania – może stanowić budulec do nawiązywania i zacieśniania współpracy albo kość niezgody, która utrudnia lub wręcz uniemożliwia wzajemne relacje. Każde państwo próbuje kształtować politykę historyczną w dogodny dla siebie sposób, co nierzadko wiąże się z instrumentalizacją historii do celów politycznych. Polityka historyczna ma szczególne znaczenie w relacjach polsko-litewskich ze względu na wspólną przeszłość, której wyrazem była Rzeczpospolita Obojga Narodów. Odmienna ocena tego okresu przez Polaków i Litwinów oraz konsekwencji rozpadu wspólnego państwa wskutek rozbiorów, a następnie prób jego reaktywacji doprowadziły do powstania trudnych do przezwyciężenia uprzedzeń.

By zilustrować zjawisko polityki historycznej, przywołano kilka przykładów aktywności największych naszych sąsiadów – Niemiec i Rosji, o jawnie antypolskim charakterze. Niestety, w opozycji do Polski prowadzona jest także polityka historyczna Litwy, która postrzega Polskę jako przyczynę wszystkich litewskich nieszczęść. Szansą na znormalizowanie wzajemnych relacji było zawarcie Traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, którego trzydziesta rocznica podpisania przypada w bieżącym roku. Jednakże traktat nie spełnił oczekiwań strony polskiej, stając się źródłem kolejnych nieporozumień w kontekście upominania się o prawa mniejszości polskiej na Litwie. Mając na uwadze powyższe, należy porzucić politykę uśmiechów i zacząć odważnie prezentować polską wizję historii, zgodną z polską racją stanu, bez oglądania się na to, czy będzie się to podobało naszym sąsiadom.

Wobec prowadzonej przez nich antypolskiej polityki historycznej, sprowadzającej się do reinterpretacji faktów oraz jawnych przekłamań, ograniczanie się do reagowania na pojawiające się niedopowiedzenia czy manipulacje to dzisiaj zdecydowanie za mało.

► SUMMARY

The Impact of Historical Politics on Polish-Lithuanian Relations

Relations between nations or states must be based on mutual respect and understanding, with respect for equality and on the principle of partnership. The nature of these relations is determined by many diverse factors, one of which is the attitude to one's own past, which, depending on the way it is perceived, interpreted, evaluated and used, can be a building block for establishing and strengthening cooperation, or a bone of contention that hinders or even prevents mutual relations. Each state tries to shape historical policy in a way that is convenient for itself, which often involves the instrumentalization of history for political purposes. Historical policy is of particular importance in Polish-Lithuanian relations because of the common past, of which the Polish-Lithuanian Commonwealth was an expression. The different assessment of this period by Poles and Lithuanians and the consequences of the disintegration of the common state as a result of the partitions and the subsequent attempts to reactivate it have led to prejudices that are difficult to overcome.

To illustrate the phenomenon of historical politics, several examples were cited of the activities of our largest neighbours, Germany and Russia, of an overtly anti-Polish nature. Unfortunately, Lithuania's historical policy, which sees Poland as the cause of all Lithuanian misfortunes, is also conducted in opposition to Poland. A chance to normalize the mutual relations was the conclusion of the Treaty on Friendly Relations and Good Neighbourly Cooperation between the Republic of Poland and the Republic of Lithuania, the 30th anniversary of which falls this year. However, the treaty has failed to meet the expectations of the Polish side, becoming a source of further misunderstandings in the context of the assertion of the rights of the Polish minority in Lithuania. With the above in mind, it is necessary to abandon the policy of positive approach and boldly start presenting the Polish vision of history in accordance with the Polish *raison d'état*, without looking at whether our neighbours will like it. In view of their anti-Polish historical policy, which boils down to reinterpretation of facts and blatant misrepresentations, limiting ourselves to responding to emerging understatements or manipulations is definitely not enough today.

Jarosław Wołkonowski

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku – Filia UwB w Wilnie
(University of Białystok – Branch in Vilnius, Lithuania)
- ▶ e-mail: wołkonowski@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-8152-4508

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.09

TRUDNA DROGA DO POLSKO-LITEWSKIEGO TRAKTATU – PRÓBA PODSUMOWANIA

Abstrakt

Na początku lat dziewięćdziesiątych Rzeczpospolita Polska i na nowo odrodzona Republika Litewska znalazły się w nowej przestrzeni geopolitycznej. Do władzy w obu krajach doszły demokratyczne siły polityczne skłaniające się ku zachodniemu systemowi wartości. Oba państwa podjęły się wysiłku uregulowania stosunków polsko-litewskich. W jednym i drugim kraju rozlegały się głosy odwołujące się do oceny wydarzeń historycznych. Strona polska w nowej rzeczywistości wykreowała nowy polityczno-prawny model umów dwustronnych z sąsiednimi państwami autorstwa profesora Krzysztofa Skubiszewskiego, ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej pod nazwą Traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. Zawierał on już nowe europejskie rozwiązania w relacjach państwowych i europejskie normy prawne, również dla mniejszości narodowych, w tym przypadku dla polskiej i litewskiej zamieszkujących w obu krajach

Traktat polsko-litewski był ostatnim z tej grupy, został przyjęty 26 kwietnia 1994 roku w Wilnie. Zanim został podpisany przez ministrów spraw zagranicznych, prezydentów obu krajów i ratyfikowany przez parlamenty Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej doszło do wielu przesileń i napięć w nowych relacjach polsko-litewskich. W roku 2024 mija 30 lat od podpisania tego Traktatu. Ta znacząca rocznica jest okazją, aby spojrzeć jeszcze raz na okoliczności wykreowania, negocjacji i sposobu przyjęcia Traktatu przez oba sąsiadujące kraje oraz dokonać bilansu realizacji zawartych w nim założeń.

Słowa kluczowe: Polska, Litwa, nowy porządek europejski, rozliczenia z historią, dwustronna umowa, mniejszości narodowe

THE DIFFICULT ROAD TO THE POLISH-LITHUANIAN TREATY – AN ATTEMPT AT A SUMMARY

Abstract

At the beginning of the 1990s, the Republic of Poland and the newly revived Republic of Lithuania found themselves in a new geopolitical space. Democratic post-political forces following the western value system came to power in both countries. Both countries made an effort to regulate the Polish-Lithuanian relations. In both countries, there were voices referring to the evaluation of historical events. In the new reality, the Polish side created a new political-legal model of bilateral agreements with neighbouring states by Prof. Krzysztof Skubiszewski, the Minister of the Foreign Affairs of the Republic of Poland, called the Treaty on Friendly Relations and Good-Neighbourly Cooperation. It already contained new European solutions in state relations, as well as European legal norms and for national minorities, in this case for the Polish and the Lithuanian living in both countries.

The Polish-Lithuanian Treaty was the last of this group, adopted on 26 April 1994 in Vilnius. Before it was signed by the Ministers of Foreign Affairs and the Presidents of the two countries and ratified by the parliaments of the Republic of Lithuania and the Republic of Poland, there were a number of shifts and tensions in the new Lithuanian-Polish relations. In 2024, it will be 30 years since this Treaty was signed. This significant anniversary is an opportunity to take a fresh look at the circumstances of the creation, negotiation and adoption of the Treaty by the two neighbouring countries, and to take stock of the implementation of its objectives.

Key words: Poland, Lithuania, a new European order, settling accounts with history, bilateral agreement, national minorities

1. Wstęp

Polska pierwsza dokonała transformacji polityczno-gospodarczej w Europie Środkowej i wywalczyła pełną suwerenność – w wyborach 5 czerwca 1989 roku wygrała „Solidarność”. Litwa podążała podobną drogą, ale miała utrudniony start – była republiką sowiecką. 24 lutego 1990 roku na Litwie odbyły się wybory do sowieckiej Rady Najwyższej, w których wygrali kandydaci popierani przez Sąjūdis (litewski

odpowiednik „Solidarności”). Jej kandydaci, występujący w różnych partiach, zdobyli 91 mandatów z 133 ogółu. Wybory uzupełniające trwały do 10 marca (nie wybrano w 6 okręgach), zaś 11 marca 1990 roku odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym został przyjęty Akt Przywrócenia Państwa Litewskiego – widnieją na nim 124 podpisy sygnatariuszy, w tym 4 Polaków. Druga część frakcji polskiej – 6 postów powstrzymała się, brakujące 3 podpisy złożyli deputowani, którzy byli w Moskwie¹. Akt ten był wzorowany na rozwiązaniach politycznych Republiki Litewskiej z lat 1918–1940².

2. Pierwsze państwowe relacje Polski i Litwy

13 marca 1990 roku rząd Polski przyjął oświadczenie „W sprawie deklaracji o przywróceniu Państwa Litewskiego” uchwalonej przez Radę Najwyższą Litwy. W tytule jest pewna niedokładność – był to bowiem akt, a nie deklaracja. W oświadczeniu rząd Rzeczypospolitej poparł „samostanowienie narodów łącznie z samostanowieniem prowadzącym do uzyskania odrębnej państwowości. Polakom zależy na dobrych stosunkach z narodem litewskim, podobnie jak ze wszystkimi innymi sąsiadami”. W drugiej części oświadczenia rząd polski akcentował to, aby wszelkie zmiany uwzględniające aspiracje narodowe odbywały się pokojowo „z poszanowaniem stabilności naszej części kontynentu”³.

Jak wynika z wystąpienia ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w dniu 7 września 1990 roku w Senacie na temat polityki wschodniej, kręgi emigracyjne wywierały presję w związku z dążeniem do podjęcia próby powrotu granic z Litwą sprzed II wojny światowej. Powstałą sytuację minister opisał następująco:

„Jałta dokonana się bez nas. To było poza nami. Ale potem wytworzył się pewien porządek terytorialny. On istnieje od czterdziestu kilku lat. Odpowiadam więc i rządowi emigracyjnemu w Londynie, i różnym grupom, które krytykują mnie szczególnie

¹ *Vardinio balsavimo dėl Akto „Dėl Lietuvos nepriklausomos valstybės atstatymo“ kortelės*, https://www.lrs.lt/sip/portal.show?p_r=37226&p_k=1 (dostęp: 1.07.2024).

² R. Jakimowicz, *Polityczne aspekty stosunków polsko-litewskich w latach 1991–2003*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 706, s. 43.

³ *Zbiór Dokumentów*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych [dalej: PISM], Warszawa, 1/1991, s. 47–48.

za to, że swego czasu bardzo jasno oświadczyłem – wróć jeszcze do tego – że granica polsko-litewska jest taka, jaka jest i nie mamy tutaj żadnych postulatów co do zmiany. Odpowiadam tym wszystkim osobom mieszkającym daleko, że aby zmienić dzisiejsze granice z Litwą, Białorusią, Ukrainą a także Związkiem Radzieckim (...), to trzeba by zacząć wojnę. I nie sądzę, że do takiej wojny powinni nas namawiać ludzie, którzy mieszkają i daleko, i znacznie bezpieczniej niż my”⁴.

Rozwinął ten wątek następująco:

„Otóż z takimi roszczeniami nie wystąpimy i z tym muszą się pogodzić różne grupy emigracyjne i organa emigracyjne, które pod tym względem żyją w świecie utłudy i obawiam się, że prowadzą politykę niezgodną z interesami polskimi, na pewno niezgodną z interesami dobrych stosunków pomiędzy Polską a jej sąsiadami, w szczególności z Litwą”⁵.

Minister Skubiszewski odnotował potrzebę opieki państwa polskiego nad Polakami na Litwie:

„musimy zwrócić uwagę na to, że Litwa, która chce z nami współpracować i my tej współpracy bardzo intensywnie także chcemy, mimo że od pół roku ma u siebie demokrację wewnętrzną, nie uczyniła nic, jeśli chodzi o poprawę sytuacji grupy polskiej, ludności polskiej. A tam jest potrzebny postęp, postęp w szkolnictwie, język polski jako urzędowy nie tylko w samorządzie, ale przed państwowymi organami i instytucjami w tych okręgach, gdzie jest bardzo dużo Polaków”⁶.

W pierwszej połowie stycznia 1991 roku władze Rzeczypospolitej Polskiej przyjęły oświadczenia potępiające przemoc sowiecką z 13 stycznia wobec niepodległościowych dążeń Litwy⁷, ale Polska nie mogła narażać własnych interesów w relacjach z Rosją (sprawa wycofania wojsk sowieckich). Również presja ze strony kręgów emigracyjnych utrudniała nawiązanie głębszych relacji z Litwą. Polska uznała niepodległość Litwy 26 sierpnia 1991 roku (jako siedemnasty kraj), zaś 5 września 1991 roku kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne⁸.

⁴ *Zbiór Dokumentów*, PISM, Warszawa, 3/1991, s. 15–16.

⁵ *Ibidem*, s. 21–22.

⁶ *Ibidem*, s. 23.

⁷ *Zbiór Dokumentów*, PISM, Warszawa, 1/1992, s. 13–15.

⁸ R. Jakimowicz, op. cit., s. 43–44; <https://www.urm.lt/pl/aktualnosci/1848/l.-linkevicius-litwa-i-polska-powinny-byc-razem-w-celu-obrony-wolnosci-i-wzmocnienia-naszego-bezpieczenstwa-narodowego:42155> (dostęp: 2.07.2024).

3. Trudna droga do polsko-litewskiej Deklaracji

Kilka miesięcy później, 13 stycznia 1992 roku, została podpisana przez ministrów spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego i Algirdasa Saudargasa Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską⁹ [dalej: Deklaracja]. Nastąpiło to podczas oficjalnej wizyty ministra Skubiszewskiego w dniach 12–14 stycznia 1992 roku. Uzgodnienie Deklaracji zajęło ponad rok¹⁰.

Deklaracja zawiera preambułę i 10 artykułów. W preambule wymieniono podstawowe akty prawa międzynarodowego, których oba kraje będą przestrzegać, i stwierdzono, że współczesna historia nie będzie przeszkodą, lecz będzie sprzyjać wzmożonej współpracy między Litwą i Polską. W art. 1 głoszono poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej, zasady równości i dobrego sąsiedztwa, praw i podstawowych swobód człowieka, nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz powstrzymanie się od groźby użycia siły lub faktycznego jej użycia. W art. 2 odnotowano, że obie strony nie mają wobec siebie roszczeń terytorialnych. Kolejny art. 3, który jest najobszerniejszy, omawiał prawa mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce.

Strony zobowiązały się do kierowania się normami europejskimi w swej polityce wobec tych mniejszości. Odnotowano, że będą one lojalnymi obywatelami wobec tych państw, w których mieszkają. Stwierdzono również, że Polska i Litwa będą dążyć do stworzenia mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb językowych, kulturalnych, religijnych i oświatowych, włącznie z nauką w języku ojczystym. Dalej strony zobowiązały się do zapewnienia możliwości ubiegania się organizacji mniejszości narodowych o dotacje i do zagwarantowania prawa używania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich **imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego**.

W art. 4 jest mowa o tym, że oba kraje będą chronić zabytki historii i kultury obu narodów. Artykuł 5 dotyczy aktywizacji i pogłębienia współpracy ekonomicznej

⁹ *Zbiór Dokumentów*, PISM, Warszawa, 3/1992, s. 35–40.

¹⁰ J. Szostakowski, *Podwaliny pod wspólny gmach przyszłości*, „Kurier Wileński”, 15.01.1992, nr 9, s. 1.

i wymiany handlowej. Art. 6 dotyczy ścisłej współpracy w dziedzinie ochrony środowiska i racjonalnego wykorzystywania zasobów naturalnych. Na mocy art. 7 strony zdecydowały o wznowieniu stosunków konsularnych i zapowiedziały powołanie Ośrodków Kultury – polskiej w Wilnie i litewskiej w Warszawie. Artykuł 8 dotyczył rozszerzenia wzajemnych stosunków w dziedzinie współpracy organizacji politycznych, społecznych, naukowych, kościołów, organizacji religijnych i związków zawodowych. Kolejny art. – 9 – zapowiadał szerokie konsultacje we wszystkich kwestiach stosunków dwustronnych. Artykuł 10, ostatni, zapowiadał, że zasady niniejszej Deklaracji zostaną rozwinięte i potwierdzone w przyszłym Traktacie¹¹.

Litewska agencja informacyjna ELTA pisała o wadach i zaletach Deklaracji, zaś przewodniczący Sejmu Litwy Vytautas Landsbergis odnotował, że sytuacja mniejszości polskiej poprawiła się. Strona polska gotowa była podzielić się doświadczeniem w procesie wyprowadzenia wojska sowieckiego¹².

Po podpisaniu Deklaracji minister Skubiszewski wygłosił przemówienie w parlamencie Litwy:

„Litwa i Polska mają powód do zadowolenia z faktu, że już dziś dysponują nowoczesnym dokumentem, jakim jest Deklaracja. Jej normy regulują nasze stosunki w oparciu na standardy europejskie. Ten ostatni moment jest szczególnie ważny. Budowanie bowiem wzajemnych stosunków dwóch państw jako części nowego systemu europejskiego zakłada stosowanie norm przyjętych przez społeczność europejską. Są one najlepszą gwarancją prawidłowego rozwoju narodów. (...) Owoce zgody chcemy pozostawić następnym pokoleniom. Oto nasz cel wart największego wysiłku”¹³.

W przeddzień podpisania Deklaracji jedenastu posłów Litwy podpisało oświadczenie, w którym stwierdziło, że deklaracja nie odpowiada interesom Litwy i została narzucona wolą silniejszego. Ich zdaniem normalizacja stosunków między państwami jest krokiem pozytywnym, jednakże istnieje konieczność dokonania oceny stosunków między Litwą i Polską w latach 1918–1940 – pochojne oraz nieprzemyślane zobowiązania mogą spowodować komplikacje w przyszłości. Innego zdania był minister Algirdas Saudargas,

¹¹ *Zbiór Dokumentów*, PISM, Warszawa, 3/1992, s. 35–40.

¹² *W imię dobrosąsiedzkich stosunków*, ELTA, „Kurier Wileński”, 15.01.1992, nr 9, s. 1–3.

¹³ *Krok do przodu w stosunkach polsko-litewskich. Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński”, 16.01.1992, nr 10, s. 3.

który określił podpisaną Deklarację jako dokument początku współpracy polsko-litewskiej i zaakceptował pogląd Skubiszewskiego, że dokumenty są pisane dla ludzi, a nie dla państw¹⁴. Z kolei Laureat Nagrody Nobla Czesław Miłosz określił podpisaną w Wilnie Deklarację litewsko-polską jako „radosny akt dokonany we właściwym czasie. (...) Podpisanie Deklaracji jest kontrastem w stosunku do tego, co dzieje się w Jugosławii”¹⁵.

4. Przesłanki i przeszkody przyszłego Traktatu

Prace nad projektem aktu prawnego pod nazwą Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzonego w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 roku [dalej: Traktat] trwały ponad dwa lata, od stycznia 1992 do lutego 1994 roku. Przyczyna zawarcia Traktatu tkwiła w jego mocy prawnej – podlegał on nie tylko parafowaniu przez ministrów spraw zagranicznych, ale miał być podpisany przez prezydentów Polski i Litwy oraz ratyfikowany przez parlamenty obu krajów. Dla opracowania projektu Traktatu strony powołały grupy robocze¹⁶. Nie udało się odnaleźć protokołów negocjacji polskich i litewskich grup roboczych.

Polska w latach 1991–1994 podpisała 8 dwustronnych umów o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. Traktat polsko-litewski był ostatnim z tej grupy. Wcześniej, 17 czerwca 1991 roku, Rzeczpospolita Polska podpisała traktat z Republiką Federalną Niemiec¹⁷, 6 października 1991 roku z Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną¹⁸, 18 maja 1992 roku z Ukrainą¹⁹, 22 maja 1992 roku z Federacją Rosyjską²⁰, 23 czerwca 1992 roku z Republiką Białorusi²¹, 1 lipca 1992 roku z Republiką Łotewską²²

¹⁴ *O polsko-litewskiej deklaracji o przyjaźni i współpracy*, „Kurier Wileński”, 16.01.1992, nr 10, s. 1.

¹⁵ *Opinia Czesława Miłosza*, ELTA, „Kurier Wileński”, 15.01.1992, nr 9, s. 3.

¹⁶ Ze strony litewskiej: przewodniczący profesor Vladislovas Domarkas, Rimantas Tonkūnas, Evaldas Ignatavičius, Darius Jurgelevičius, Halina Kobeckaitė, profesor Antanas Tyla i profesor Regina Žepkaitė. *Trisdešimt antrasis posėdis*, 1994 m. gegužės 19 d, https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238797/#zyna_4s32posutrat (dostęp: 2.07.2024).

¹⁷ Dz.U. 1991 nr 14, poz. 56.

¹⁸ Dz.U. 1991 nr 59, poz. 296.

¹⁹ Dz.U. 1992 nr 125, poz. 573.

²⁰ Dz.U. 1992 nr 61, poz. 291.

²¹ Dz.U. 1992 nr 118, poz. 527.

²² Dz.U. 1992 nr 114, poz. 502.

i 2 lipca 1992 roku z Republiką Estońską²³. Przystępując do negocjacji Traktatu, strona polska miała już doświadczenie. Litwa podpisała taką umowę 26 kwietnia 1996 roku z Republiką Białorusi²⁴, zaś z Łotwą i Federacją Rosyjską ma umowy branżowe.

Traktat jest poszerzoną wersją Deklaracji i można wyodrębnić następujące rozdziały:

1. Poszanowanie prawa międzynarodowego i nowy okres relacji Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej (preambuła i art. 1–6). Jest w nim powtórzone zobowiązanie nienaruszalności granic; 2. Trudne kwestie historyczne (preambuła); 3. Współpraca państw na polu integracji europejskiej (art. 7 i 10–12); 4. Kwestie mniejszości narodowych (art. 13–16); 5. Otwarcie współpracy na nowych płaszczyznach (art. 8–9 i 17–26)²⁵. Analiza Traktatu jest zawarta w przemówieniu ministra doktora Andrzeja Olechowskiego z 13 października 1994 roku.

18 marca 1994 roku ministrowie spraw zagranicznych obu państw parafowali tekst Traktatu, zaś 26 kwietnia 1994 roku w Wilnie podpisali go prezydenci obu krajów i wygłosili w Sejmie Litwy przemówienia. Lech Wałęsa powiedział:

„Polska i Litwa podają sobie dziś dłonie. Stało się to możliwe dzięki zwycięstwu naszych narodów nad systemem przemocy i kłamstwa. Odzyskaliśmy suwerenność. Pokonaliśmy obcy dyktat. Wolność otworzyła nam drogę ku porozumieniu. Przełom historii wyprowadza nas z niewoli przeszłości. Jako pierwszy w historii Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mogę gościć w wolnym państwie litewskim. (...) Dzisiaj sąsiedztwo to nie tylko bagaż historii i rzeczywistość geopolityki. Sąsiedztwo to także szansa i zadanie. To możliwość budowania wspólnego dobra. Tak właśnie pojmuje Polska swoje sąsiedztwo z niepodległą Litwą. (...) Polacy i Litwini są narodami uwikłanymi w historię. Powinniśmy to uwikłanie przewyciężyć. Wybiegać myślą w przyszłość, dalej niż cienie przeszłości. (...) Na naszych oczach zmienia się Europa i świat. (...) Porozumienie i współdziałanie Polski i Litwy stabilizuje sytuację w Europie Środkowo-Wschodniej”²⁶.

Algirdas Brazauskas wypowiedział się następująco:

„Mamy zaszczyt powitać i podejmować na Litwie, w jej historycznej, odwiecznej stolicy Wilnie laureata Pokojowej Nagrody Nobla, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Jego Ekscelencję Lecha Wałęsę. (...). Trudno teraz powiedzieć, kiedy znaczna część

²³ Dz.U. 1992 nr 121, poz. 536.

²⁴ Valstybės žinios, 10.05.1996, nr. 43–1047.

²⁵ Dz.U. 1994 nr 15, poz. 71.

²⁶ *Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy*, „Kurier Wileński”, 27 kwietnia 1994, nr 81, s. 2.

Litwinów i Polaków powzięta ku sobie nieżyczliwe uczucia. Wszak od Unii Lubelskiej, do trzeciego rozbioru państwa polsko-litewskiego — ponad 200 lat — żyliśmy we wspólnym państwie. (...) Tymczasem Litwini zaczęli myśleć o państwie narodowym, mocniej chroniącym przed obcą dominacją. (...) Litwa również dziś nie zrzeka się swego zasadniczego stanowiska, że Wilno i Ziemia Wileńska w latach międzywojennych należały do Polski tylko faktycznie, ale nie z tytułu prawa. (...) Wiemy, że historiografia Polski te wydarzenia ocenia inaczej. (...) Co jednoczy Litwę i Polskę na ich wspólnej drodze do struktur nowej Europy? (...) Po pierwsze, łączy nas wspólna historia. (...) Wszak z przeszłości możemy wywołać nie tylko złe duchy, ale też znaleźć w niej witalne siły. (...) Powinniśmy częściej mówić — nasz Adam Mickiewicz i Józef Ignacy Kraszewski, nasz Joachim Lelewel i Czesław Miłosz. Ważną jednoczącą rolę powinny odegrać również nasze mniejszości narodowe”²⁷.

5. Komplikacje przy ratyfikacji Traktatu

Proces ratyfikacji Traktatu był trudny. Zanim trafił pod głosowanie 13 października 1994 roku, składał się z dwóch części. Łatwiej przebiegał w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie wszystkie koła parlamentarne poparły Traktat. Podczas pierwszego czytania w dniu 6 lipca 1994 roku minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski stwierdził, że umowa polsko-litewska zamknie bardzo ważny etap. Polska będzie należeć do grupy państw, którym udało się pomyślnie uregulować stosunki ze swoimi sąsiadami, co będzie wkładem w proces stabilizacji Europy. Najważniejsze przepisy, odnoszące się do położenia mniejszości polskiej, oparte zostały na założeniach Deklaracji podpisanej w 13 stycznia 1992 roku, które zagwarantowały możliwość pełnego zaspokojenia potrzeb językowych, kulturalnych i oświatowych, odczuwanych przez mniejszość polską i litewską. Prace nad Traktatem rozpoczęto w 1992 roku, zaś w pierwszej połowie 1993 roku strony wymieniły swoje projekty Traktatu, co pozwoliło rozpocząć negocjacje, które trwały do lutego 1994 roku. 18 marca 1994 roku Traktat został parafowany przez ministrów spraw zagranicznych.

W kolejnej części wystąpienia minister przedstawił kwestię, która wywołała ostre reakcje polityków litewskich: „Prezentację postanowień traktatu powinienem rozpocząć od podkreślenia, iż nie został do nich włączony jakikolwiek przepis mogący naruszyć pozycję prawną prezentowaną przez rząd RP w kwestii statusu prawnego

²⁷ *Przemówienie Prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa*, „Kurier Wileński”, 27 kwietnia 1994, nr 81, s. 2–3.

Wileńszczyzny w latach 1920–1939. Strona polska utrzymała swoje stanowisko w kwestii najtrudniejszej, to jest niedopuszczenie do podważenia legalności zwierzchnictwa terytorialnego II Rzeczypospolitej nad tymi ziemiami w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Sformułowanie dotyczące oceny faktów historycznych zostało umieszczone w preambule w postaci ogólnego zapisu przewidującego możliwość różnej interpretacji historii stosunków polsko-litewskich²⁸.

Minister wyjaśnił, że Traktat zawiera standardowe postanowienia regulujące stosunki międzypaństwowe, takie jak poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej, zakaz ingerencji w sprawy wewnętrzne czy zobowiązanie się do pokojowego rozstrzygania sporów i do rezygnacji roszczeń terytorialnych. Litwa stała się sukcesorem prawnym podpisanej 16 sierpnia 1945 roku umowy o granicy państwowej między Polską i Związkiem radzieckim²⁹ – stała się granicą polsko-litewską. Ważne są zobowiązania umożliwiające rozwój współpracy gospodarczej, ochronę inwestycji, dotyczące unikania podwójnego opodatkowania, a także istotności współpracy w dziedzinie kultury i sztuki. Pierwszorzędne znaczenie są gwarancje przestrzegania praw mniejszości narodowych. Katalog takich praw umieszczony jest w art. 14³⁰.

W art. 15 pisze się, że strony „rozważą dopuszczenie używania języka mniejszości narodowych przed swymi urzędami, szczególnie zaś w jednostkach administracyjno-terytorialnych, w których dużą część ludności stanowi mniejszość narodowa”³¹.

²⁸ Sprawozdanie stenograficzne z 25 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 6 i 7 lipca 1994 roku, Warszawa 1994, s. 6–7.

²⁹ Dz.U. 1947 nr 35, poz. 167.

³⁰ Porównując dzisiaj zapisy artykułu trzeciego Deklaracji i czternastego artykułu Traktatu widzimy zasadniczą różnicę – jeżeli w Deklaracji była zawarta możliwość pisowni imion i nazwisk dla mniejszości narodowych w [brzmieniu i pisowni języka ojczystego](#), to w Traktacie zostawiono [tylko w brzmieniu](#). Jest to bardzo duże niedopatrzenie polskiej dyplomacji, gdyż nie ma możliwości zapisania „w brzmieniu” litewskimi literami takiego nazwiska, jak Rekšć i im podobne. Tego nie da się zrobić, ponieważ miękkich znaków diakrytycznych ś, ć, ź, ņ, w języku litewskim nie ma, brakuje w nim też liter ó i ł. Zapis w języku oryginalnym zapewnił taką możliwość. Następnie zapis głoszący, że „szczegółowe regulacje dotyczące pisowni imion i nazwisk zostaną określone w odrębnej umowie” jest niespełniony – taka umowa nie została zawarta, co uniemożliwia polskiej mniejszości na Litwie zapisanie imienia i nazwiska z polskimi znakami diakrytycznymi, a mniejszość litewska w Polsce może już od kilkunastu lat zapisać imię i nazwisko w dokumentach z litewskimi znakami diakrytycznymi i z tego korzystać.

³¹ To jest nowe postanowienie, które jest zrealizowane dla mniejszości litewskiej w Polsce w formie języka pomocniczego w gminie Puńsk, zaś władze Litwy nie godzą się na takie

Strony powstrzymają się od działań mogących doprowadzić do asymilacji członków mniejszości narodowej wbrew ich woli. Ważnym postanowieniem jest, według ministra, zobowiązanie do zachowania i objęcia ochroną prawną, zwyczajami narodowymi i religijnymi cmentarzy wojskowych i cywilnych oraz grobów i miejsc pochówków wraz z pomnikami, a także zapewnienie dostępu i możliwości opieki nad tymi obiektami.

Na zakończenie minister podsumował:

„Polacy i Litwini otwierają nowy rozdział swych stosunków. Było ich w przeszłości wiele – wielkich i nędznych. Wierzmy mocno, że ten będzie piękny i bogaty. (...) Potrafimy go napisać, znamy dobrze słowa: wolność, demokracja, prawa człowieka, szacunek dla mniejszości, rynek, dobrobyt jednostki. To one i tylko one pozwolą rozwinąć ten wstęp w piękny i bogaty rozdział. Nie szukajmy innych, szczególnie w złej przeszłości”³².

W dalszej dyskusji kluby i koła parlamentarne stwierdziły, że udzielą poparcia: z takim przemówieniem wystąpił poseł Tadeusz Iwiński w imieniu Klubu Sojuzsu Lewicy Demokratycznej, poseł Adam Dobroński w imieniu Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego (zgłosił uwagi na temat pisowni imienia i nazwiska według brzmienia, nazw miejscowości oraz zwrócił uwagę na nieadekwatną reakcję strony litewskiej wobec rocznicowych obchodów Armii Krajowej na Wileńszczyźnie), poseł Hanna Suchocka w imieniu Klubu Unii Wolności (wyraziła zaniepokojenie problemami związanymi z umową o telewizji), poseł Maria Nowakowska w imieniu klubu Unii Pracy, poseł Leszek Moczulski w imieniu Klubu Konfederacja Polski Niepodległej, poseł Jerzy Wuttke w imieniu klubu Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, poseł Henryk Kroll w imieniu Parlamentarnego Koła Mniejszości Niemieckiej, poseł Andrzej Lipski z Koła Parlamentarnej Polskiej Partii Socjalistycznej³³.

Po dyskusji wpłynął wniosek od posła Moczulskiego o skierowanie Traktatu dodatkowo do Komisji Łączności z Polakami z Zagranicą, który nie otrzymał wymaganej liczby głosów i Traktat został skierowany do Komisji Spraw Zagranicznych i do Komisji Ustawodawczej³⁴.

rozwiązanie dla mniejszości polskiej.

³² Sprawozdanie stenograficzne z 25 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 6 i 7 lipca 1994 roku, Warszawa 1994, s. 7–8.

³³ Ibidem, s. 8–17.

³⁴ Ibidem, s. 99.

Równolegle Traktat był procedowany w Sejmie Litwy. Pierwsze przedstawienie odbyło się 12 i 19 maja 1994 roku. Wiceminister spraw zagranicznych Litwy Vladislavas Domarkas stwierdził, że od lipca 1993 roku było pięć rund negocjacyjnych delegacji Polski i Litwy. Wiceminister podczas burzliwej dyskusji potwierdził, że dla dobra sprawy spotkania były poufne. Delegacja litewska była powołana przez litewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, co wywołało zarzuty, że polityczne partie zostały odsunięte. Wiceminister odpowiedział na ostre pytania ośmiu posłów, które dotyczyły przyłączenia Wileńszczyzny do Polski w 1920 roku, szkolnictwa mniejszości na wszystkich poziomach włącznie z uniwersyteckim, telewizji polskiej, wprowadzenia języka mniejszości narodowych (polskiej i litewskiej) w jednostkach, gdzie stanowią znaczący odsetek – przy każdej odpowiedzi wiceminister używał słowa „parytet”³⁵.

Na pytanie posła Povilasa Jakučionisa o destrukcyjnej i kłopotliwej dla państw narodowych roli mniejszości narodowych wiceminister odpowiedział, że

„mniejszości narodowe są nie tylko źródłem napięć, ale także charakterystyczną cechą każdego państwa. Jeśli chodzi o parytet, (...) mówimy o parytecie pod względem praw (...) niezależnie od liczby mniejszości narodowych w tym czy innym państwie, muszą one mieć takie same prawa”. Na pytania posła Juozasa Dringelisa, jakie ustępstwa poczyniła strona polska, odpowiedział: „pewnym ustępstwem także ze strony polskiej jest to, że bardzo wyraźnie podkreślamy integralność terytorium państwa, a nawet wymieniamy stolice”.

Na pytania posła Artura Płokszy o umowie dotyczącej pisowni imion i nazwisk powiedział:

„Deklaracja z 1992 roku stanowiła, że mniejszości narodowe będą miały prawo do pisowni swoich imion i nazwisk w oficjalnych dokumentach, zarówno pod względem brzmienia, jak i pisowni. Oznaczałoby to, że każda mniejszość narodowa miałaby również prawo do posiadania paszportu w alfabecie narodowości języka, którym się posługuje. Ostatecznie strona polska również zdała sobie sprawę, że ten wymóg jest, powiedziałbym, nieracjonalny, i obecne brzmienie jest, jak widać, dźwiękowe”³⁶.

³⁵ Dvidešimt septintasis posėdis 1994 m. gegužės 12 d, https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238739/#zyma_4s27pokaimynbendr (dostęp: 3.07.2024).

³⁶ Traktat określił prawa mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce, ale nie dotyczył innych mniejszości, na przykład pisowni imion i nazwisk dla rosyjskiej czy białoruskiej na Litwie – strona litewska świadomie wprowadziła w błąd stronę polską, co utrudnia do dziś rozwiązanie problemu z pisownią imion i nazwisk polskiej mniejszości na Litwie.

W głosowaniu nad rozpoczęciem procedury ratyfikacyjnej czterdzieści osiem osób głosowało – „za”, dziewięć – „przeciw”, jedenaście – powstrzymało się. Traktat skierowano do pięciu (!) komitetów Sejmu Litwy³⁷.

Drugie czytanie Traktatu odbyło się 15 września 1994 roku, na którym zostały przedstawione opinie frakcji, komitetów sejmowych oraz posłów. Minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, przedstawiając Traktat, powiedział:

„Przedstawiam traktat, który wzbudził wiele emocji i różnych ocen na Litwie i poza nią. (...) Traktat jest wynikiem kompromisu politycznego (...) Preambuła potwierdza, że Umawiające się Strony uroczyście uznają integralność swoich obecnych terytoriów z Wilnem i Warszawą jako ich stolicami, teraz i w przyszłości, niezależnie od procesu kształtowania się ich granic w przeszłości. Jest to nietypowe sformułowanie w praktyce międzynarodowej w odniesieniu do stolic, ale właśnie tego chciała Litwa. (...) Ale to właśnie porozumienie daje podstawę do tego, żeby mniejszości narodowe – Polacy na Litwie i Litwini w Polsce – mogły kultywować swoje wartości kulturowe, używać swojego języka”.

Przy pisaniu tego traktatu uniknięto między innymi zapisu w deklaracji z 13 stycznia 1992 roku, że nazwiska członków mniejszości narodowych powinny być takie, jak są zapisane w ich języku ojczystym. To fakt trudny, nierealny i niemożliwy do zaakceptowania.

Naszym zdaniem szczególnie skuteczny jest art. 16, który stanowi, że mniejszości narodowe, rozwijając swoją kulturę i zachowując swój język, nie mogą dokonywać czynów sprzecznych z zasadami prawa międzynarodowego, w szczególności z zasadą integralności terytoriów państw”. Posłowie wyrazili opinie o ratyfikacji Traktatu: poseł Justinas Karosas w imieniu frakcji Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy – za, poseł Leonas Milčius w imieniu frakcji Litewski Związek Narodowców – przeciw, poseł Ignacas Uždavinys w imieniu frakcji Chrześcijańscy Demokraci – za, poseł Ryšard Maceikianec w imieniu frakcji Związku Polaków – za, poseł Valdas Petrauskas w imieniu frakcji Demokratów – za, ale z oświadczeniem Sejmu, poseł Vytautas Plečkaitis w imieniu frakcji Socjaldemokratów – za, poseł Povilas Jakučionis w imieniu frakcji Wolności – za, ale z oświadczeniem Sejmu, poseł Algirdas Pocius komitet oświaty nauki i kultury – za, poseł Mindaugas Stakvilevičius komitet praw

³⁷ Trisdešimt antrasis posėdis 1994 m. gegužės 19 d., https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238797/#zyma_4s32posutrat (dostęp: 2.07.2024).

człowieka i obywatela – za, poseł Saulius Pečeliūnas komitet bezpieczeństwa narodowego – za, ale z oświadczeniem Sejmu, poseł Kazys Bobelis komitet spraw zagranicznych – za, poseł Romualdas Ozolas – przeciw, poseł Vytautas Landsbergis – nie określił wyraźnie swego stanowiska³⁸. Część występujących (Leonas Milčius, Valdas Petrauskas, Saulius Pečeliūnas) wyraziło niezadowolenie z wypowiedzi ministra Andrzeja Olechowskiego w polskim Sejmie z 6 lipca 1994 roku w sprawie oceny okresu 1920–1939 i proponowała, aby Sejm Litwy przyjął oświadczenie w tej sprawie³⁹.

13 października 1994 roku o godzinie 8.03 rozpoczęła się procedura przyjęcia ustawy o ratyfikacji Traktatu w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, która trwała 47 minut. Po wystąpieniach posła Bronisława Geremka, przewodniczącego komitetu, sprawa zagranicznych i polskich przedstawicieli klubów i kół parlamentarnych – posłów Longina Pastusiaka, Adama Dobrońskiego, Hanny Suchockiej, Aleksandra Małachowskiego, Jerzego Wuttke, i Leszka Moczulskiego, którzy udzielili poparcia, przystąpiono do głosowania. Jego wyniki były następujące: za – 295 głosów, przeciw – 0; powstrzymało się – 0. Po ogłoszeniu wyników posłowie wstali i rozległy się oklaski⁴⁰.

Posiedzenie Sejmu Litwy rozpoczęło się tego dnia 13 października o godzinie 10.00. Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas ogłosił wyniki jednomyślnego głosowania w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej – nie było jednak reakcji na sali obrad, posłowie litewscy przyjęli to milcząco. Otrzymała się burzliwa dyskusja nad ratyfikacją Traktatu, wzięło w niej udział 13 posłów, z których siedmiu udzieliło poparcia dla ratyfikacji traktatu: Everistas Raišuotis, Zbignevas Semenovič, Algirdas Gričius, Vytautas Plečkaitis, Algirdas Saudargas, Bronislovas Genzelis, Gediminas Kirkilas, swoją decyzję motywując troską o przyszłość Litwy i dążeniem do wstąpienia do Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO). Pięciu występujących posłów opowiedziało się

³⁸ Swój krytyczny stosunek do Traktatu wyraził słowami: „nas oszukano”. Nie wziął udziału w imiennym głosowaniu nad jego ratyfikacją. Zob. V. Landsbergis, *Nasz patriotyzm, ich szowinizm?*, rozmawia M. Maszkiewicz, Toruń 2011, s. 142.

³⁹ Penktasis posėdis 1994 m. rugsėjo 15 d., https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238895/#zyma_5s5polenk (dostęp: 2.07.2024). Więcej o korzeniach sporu polsko-litewskiego zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w ujęciu badacza litewskiego*, „Kwartalnik Historyczny“ 1983, nr 83, s. 581–585.

⁴⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 25 posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 12, 13 i 14 października 1994, s. 108–114.

przeciw: V. Petrauskas, Romualdas Ozolas, Povilas Jakučionis, Mečislovas Treinys, Alfonsas Vaišnoras. Swoje stanowisko argumentowali brakiem w Traktacie oceny akcji przyłączenia Wilna i Wileńszczyzny do Polski w okresie 1919–1939. Poseł Antanas Stasiškis w imieniu frakcji konserwatystów stwierdził o wolnej decyzji posłów, z kolei poseł Andrius Kubilius przewodniczący tej frakcji, mimo że był na sali obrad, nie wziął udziału w głosowaniu. Poseł Mečislovas Treinys na usprawiedliwienie swego sprzeciwu przywołał słowa Mikołaja Radziwiłła: „Lepiej odciąć sobie rękę, niż podpisać się pod niesprawiedliwość wobec swojego kraju”.

Podczas głosowania Česlovas Juršėnas potwierdził fakt jednomyślnego wyniku w polskim Sejmie – za było 295. W imiennym głosowaniu w Sejmie Litwy za było 91, przeciw – 19, wstrzymujących się – 9, a 36 posłów złożyło odrębne oświadczenie na temat interpretacji Traktatu o takiej treści: „Wilno, wieloletnia historyczna stolica państwa litewskiego, i otaczające ją terytorium zostały siłą oderwane od Litwy w latach 1920–1939. Litwa nigdy nie uznała ani zasadności faktycznej kontroli tego terytorium przez władze polskie, ani przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Z tych i innych powodów Traktat o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską ani jego poszczególne artykuły nie mogą być interpretowane w sposób przeciwny”⁴¹. Na znak protestu wobec ratyfikacji Traktatu litewscy narodowcy złożyli kwiaty na grobach ochotników litewskich na Rosie, którzy polegli w walkach z Polakami⁴².

6. Bilans Traktatu

Przede wszystkim należy stwierdzić, że Traktat otworzył drogę do integracji europejskiej – oba państwa w 2004 roku zostały przyjęte do Unii. W 1999 roku Polska została przyjęta do Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), Litwa natomiast – w 2004. Z dzisiejszego punktu widzenia jest to bardzo ważne. Traktat uchylił drzwi do ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej, kulturowej – dzisiaj oba kraje mają podpisanych 775 aktów prawnych, w tej liczbie 348 między instytucjami i urzędami obu państw,

⁴¹ Septynioliktasis posėdis 1994 m. spalio 13 d., https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238907/#zuma_5s17ponutdeldraugant (dostęp: 2.07.2024).

⁴² *Ratifikavus sutartį, tautininkai padėjo gėlių ant savanorių kapų*, „Draugas The Lithuanian World – Wide Daily” 1994, nr 201, s. 1.

28 umów, 24 porozumień, 218 wspólnych decyzji prawnych, powstała również spółka Polski Koncern Naftowy Orlen Lietuva o strategicznym znaczeniu⁴³.

Można powiedzieć, że Traktat dał impuls do szerszej i głębszej współpracy na wielu płaszczyznach⁴⁴. W pewnym stopniu złagodził właśnie historyczne pomiędzy Polską i Litwą, zostawiając naukowcom dalsze badania i oceny oraz interpretacje wydarzeń historycznych. Traktat stworzył większe możliwości rozwiązania problemów mniejszości narodowych – w 2007 roku w Wilnie została założona Filia Uniwersytetu w Białymstoku⁴⁵.

Mniejszość litewska w Polsce obecnie ma litewskojęzyczne szkolnictwo, korzysta z podwójnego nazewnictwa miejscowości oraz języka pomocniczego w gminie Puńsk, a także ma możliwość zapisu imienia i nazwiska w oficjalnych dokumentach w wersji litewskiej ze znakami diakrytycznymi. Mniejszość polska na Litwie ma szkolnictwo polskojęzyczne, ale nie ma podwójnego nazewnictwa miejscowości oraz ulic i języka pomocniczego, a także nie ma możliwości pisowni imion i nazwisk w wersji polskiej ze znakami diakrytycznymi.

Wynika stąd ogólny wniosek, że Traktat jest w 100% realizowany przez Polskę, zaś Litwa realizuje go za wyjątkiem zobowiązań do poszanowania praw mniejszości polskiej i mimo pewnych postępów (maturalny egzamin z języka polskiego), zobowiązania te pozostają niespełnione, co jest powodem napięć.

Bibliografia

Źródła prawa

Dz.U. 1947 nr 35, poz. 167.

Dz.U. 1991 nr 14, poz. 56.

Dz.U. 1991 nr 59, poz. 296.

Dz.U. 1992 nr 125, poz. 573.

Dz.U. 1992 nr 61, poz. 291.

⁴³ R Jakimowicz, op. cit., s. 49–58; <https://www.e-tar.lt/portal/lt/legalActSearch>; <https://www.e-tar.lt/portal/lt/legalAct/TAR.C5784FB2AAE7> (dostęp: 7.07.2024).

⁴⁴ K. Sidorkiewicz, op. cit., s. 192–199.

⁴⁵ <https://www.e-tar.lt/portal/lt/legalAct/TAR.8D4E44C3D4BC> (dostęp: 7.07.2024).

Dz.U. 1992 nr 118, poz. 527.
Dz.U. 1992 nr 114, poz. 502.
Dz.U. 1992 nr 121, poz. 536.
Dz.U. 1994 nr 15, poz. 71.
Valstybės žinios, 10.05.1996, nr. 43–1047.
Zbiór dokumentów, PISM, Warszawa 1991, nr 1.
Zbiór dokumentów, PISM, Warszawa 1991, nr 3.
Zbiór dokumentów, PISM, Warszawa 1992, nr 1.
Zbiór dokumentów, PISM, Warszawa 1992, nr 3.

Stenogramy

Dvidešimt septintasis posėdis 1994 m. gegužės 12 d., https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238739/#zyma_4s27pokaimynbendr.
Penktasis posėdis 1994 m. rugsėjo 15 d., https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238-895/#zyma_5s5polenk.
Septynioliktasis posėdis 1994 m. spalio 13 d., https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238907/#zyma_5s17ponutdeldraugsant.
Sprawozdanie stenograficzne z 25 posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 6 i 7 lipca 1994 roku, Warszawa 1994.
Sprawozdanie stenograficzne z 25 posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 12, 13 i 14 października 1994.
Trisdešimt antrasis posėdis 1994 m. gegužės 19 d., https://e-seimas.lrs.lt/rs/legalact/TAK/TAIS.238797/#zyma_4s32posutrat.
Vardinio balsavimo dėl Akto „Dėl Lietuvos nepriklausomos valstybės atstatymo“ kortelės, https://www.lrs.lt/sip/portal.show?p_r=37226&p_k=1.

Literatura

Jakimowicz Robert, *Polityczne aspekty stosunków polsko-litewskich w latach 1991–2003*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 706.
Krok do przodu w stosunkach polsko-litewskich. Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, „Kurier Wileński”, 16.01.1992, nr 10.
Landsbergis Vytautas, *Nasz patriotyzm, ich szowinizm?*, rozmawia M. Maszkiewicz, Toruń 2011.
Łossowski Piotr, *Stosunki polsko-litewskie w ujęciu badacza litewskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1983, nr 83.
O polsko-litewskiej deklaracji o przyjaźni i współpracy, „Kurier Wileński”, 16.01.1992, nr 10.

Opinia Czesława Miłosza, ELTA, „Kurier Wileński”, 15.01.1992, nr 9.

Przemówienie Prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa, „Kurier Wileński”, 27.04.1994, nr 81.

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy, „Kurier Wileński”, 27.04.1994, nr 81.

Ratifikavus sutartį, tautininkai padėjo gėlių ant savanorių kapų, „Draugas The Lithuanian World – Wide Daily” 1994, nr 201.

Sidorkiewicz Krzysztof, *Działalność polsko-litewskiej Rady Międzyrządowej w świetle dokumentów (1997–1998)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4.

Szostakowski Józef, *Podwaliny pod wspólny gmach przyszłości*, „Kurier Wileński”, 15.01.1992, nr 9.

W imię dobrosąsiedzkich stosunków, ELTA, „Kurier Wileński”, 15.01.1992, nr 9.

► STRESZCZENIE

Trudna droga do polsko-litewskiego Traktatu – próba podsumowania

W poszukiwaniu politycznego kompromisu do zawarcia Traktatu oba państwa napotkały na duże trudności. Z jednej strony z polskich kręgów emigracyjnych domagano się rewizji granicy polsko-litewskiej, nawołując do podjęcia próby przywrócenia jej do stanu sprzed wojny, zaś ze strony środowisk litewskich narodowców żądano potępienia akcji Lucjana Żeligowskiego i uznanie polskiej okupacji Wilna w okresie międzywojennym. W pierwszym przypadku rewizja granicy polsko-litewskiej niosła ze sobą konflikt z wschodnimi sąsiadami. W drugim przypadku uznanie polskiej okupacji Wileńszczyzny oznaczało utratę legalności tego okresu praw majątkowych Polaków na Litwie i prawomocności objęcia zwierzchnictwa Polski nad ziemią wileńską.

Były to bardzo mocne zagrożenia. Zmierzyły się w tym przetłomowym momencie siły dążące do otwarcia nowego rozdziału w relacjach Polski i Litwy na fundamencie europejskich norm oraz siły domagające się rozliczeń historycznych. Ostatecznie w tym przesileniu zwyciężył zdrowy rozsądek i zwrócenie się ku przyszłości, co doprowadziło do podpisania Traktatu polsko-litewskiego. Polska w pełni realizuje założenia traktatowe zarówno w relacjach z Litwą, jak i wobec mniejszości litewskiej zamieszkującej w Polsce. Litwa z kolei twierdzi, że Polska jest partnerem strategicznym i wywiązuje się z zapisów traktatowych dotyczących relacji z tym państwem, ale nie wywiązuje się z zobowiązań traktatowych dotyczących mniejszości polskiej, dlatego też pojawia się w tym obszarze coraz więcej problemów.

► SUMMARY

The Difficult Road to the Polish-Lithuanian Treaty – An Attempt at a Summary

In their search for a political compromise to conclude the Treaty, the two countries encountered great difficulties. On the one hand, Polish émigré circles demanded a revision of the Polish-Lithuanian border, calling for an attempt to restore it to its pre-war state, while Lithuanian nationalist circles demanded a condemnation of Żeligowski's action and recognition of the Polish occupation of Vilnius in the inter-war period. In the first case, the revision of the Polish-Lithuanian border carried with it a conflict with its eastern neighbors. In the second case, recognition of the Polish occupation of Vilnius meant the loss of the legality of this period of property rights of Poles in Lithuania and the legitimacy of Poland's sovereignty over the land of Vilnius.

These were very strong threats. At this turning point, forces seeking to open a new chapter in relations between Poland and Lithuania on the basis of European norms, and forces demanding historical settlements, were confronted. In the end, common sense and a turn to the future prevailed in this tension, which led to the signing of the Polish-Lithuanian Treaty. Poland is fully implementing the treaty objectives both in its relations with Lithuania and towards the Lithuanian minority living in Poland. Lithuania, on the other hand, claims that Poland is a strategic partner and fulfils the treaty provisions regarding relations with the country, but fails to meet the treaty obligations regarding the Polish minority, therefore more and more problems arise in this area.

Marian Grzybowski

- ▶ Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
(Jan Dlugosz University in Czestochowa, Poland)
- ▶ e-mail: marian.grzybowski@interia.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-7915-2653

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.10

RELACJE MIĘDZY KONSTYTUCJĄ A AKTAMI PRAWA UNII EUROPEJSKIEJ W ORZECZENIACH POLSKIEGO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO I SĄDU KONSTYTUCYJNEGO REPUBLIKI LITEWSKIEJ (20 LAT DOŚWIADCZEŃ ORZECZNICZYCH: 2004–2024)

Abstrakt

Obowiązujące konstytucje: Republiki Litewskiej z 25 października 1992 roku oraz Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku zostały ukształtowane, a następnie przyjęte i zaakceptowane (w odpowiednich ogólnokrajowych referendach) jeszcze przed przystąpieniem Litwy i Polski do Unii Europejskiej, co miało miejsce 1 maja 2004 roku. Bezpośrednio po akcesji problematyka relacji wzajemnych między aktami normatywnymi stanowionymi przez organy prawodawcze Unii Europejskiej a niespójnymi z prawodawstwem unijnym aktami normatywnymi rangi ustawowej, a także innymi rodzajowo aktami normatywnymi praw krajowych Litwy i Polski stała się sferą wymagającą pilnych jednoznacznych rozstrzygnięć. Dotyczyło to zwłaszcza kwestii bezpośredniego obowiązywania i stosowania aktów prawa unijnego i pierwszeństwa ich stosowania w konfrontacji z niezgodnymi unormowaniami litewskiego oraz polskiego prawa krajowego.

Zarówno obowiązująca konstytucja Republiki Litewskiej, jak i konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie formułuje szczegółowych reguł należytego postępowania we wskazanych tu sytuacjach. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zawiera jedynie ogólną klauzulę, wysłowioną w art. 91 ust.1. Zezwala na pierwszeństwo

stosowania aktów normatywnych stanowionych przez organizację międzynarodową lub organ międzynarodowy, o ile przewiduje to wyraźnie ratyfikowana przez Polskę umowa międzynarodowa. W konstytucji Republiki Litewskiej z 1992 roku analogiczne uregulowanie nie występuje. W tej sytuacji sądy konstytucyjne litewski i polski stanęły przed zadaniem wypracowania w swym orzecznictwie szczegółowych reguł postępowania w przypadkach niezgodności poszczególnych rodzajów unormowań litewskiego i – odpowiednio – polskiego prawa krajowego z poszczególnymi typami aktów normatywnych, stanowionych przez upoważnione organy Unii Europejskiej.

Rozstrzygnięcia każdego z porównywanych sądów konstytucyjnych formułowane były w kontekście spraw wniesionych do litewskiego i polskiego sądu konstytucyjnego. Przeprowadzona analiza, przy generalnej zbieżności kierunku orzekania, wskazuje na pewną dywersyfikację uwarunkowań prawnych oraz tenoru konkretnych orzeczeń, a także na niejednorodność ewolucji orzecznictwa na przestrzeni 20 lat objętych porównaniem. Przedstawienie i porównanie wspomnianych uwarunkowań konstytucyjno-prawnych orzekania w przypadkach kolizji między litewskim i polskim prawem krajowym a prawem Unii Europejskiej, głównie aktami prawa stanowionego przez organy Unii, jest celem przeprowadzonych rozważań.

Słowa kluczowe: akty normatywne prawa krajowego, implementacja aktów prawa UE, konstytucja, prawo UE, Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej, traktat akcesyjny, Trybunał Konstytucyjny, Unia Europejska, ustawy

THE RELATIONSHIP BETWEEN THE CONSTITUTION AND THE EUROPEAN UNION LEGAL ACTS IN JURISPRUDENCE OF THE CONSTITUTIONAL TRIBUNAL OF POLAND AND THE CONSTITUTIONAL COURT OF LITHUANIA (20 YEARS OF JUDICIAL EXPERIENCE: 2004–2024)

Abstract

Thee binding constitutions of both, the Republic of Lithuania of October 25, 1992 and the Constitution of the Republic of Poland of April 2, 1997, were developed and afterwards approved in respective national referendum before Lithuania and Poland joined the European Union on May 1, 2004. Immediately after accession, the issue of relationship between constitutional provisions in Lithuania and Poland and the acts of EU laws, their direct application and possible priority in the event of a conflict with statutory regulations and the other act of national law became the sphere which required diligent and univocal decisions. This concerned, in particular, the issue of the direct validity and application of the acts of EU law and the priority of their application when confronted with incompatible norms of Lithuanian and Polish national law.

Neither the constitution of Lithuania nor the Constitution of Poland provides detailed rules on these matters. The Constitution of Poland only formulates a general principle, included in Art. 91(1). It allows for the direct application of legal acts adopted by the bodies of an international organization and the assignments constituting a given organization, ratified by the Republic of Poland. There is no such directive in the Lithuanian Constitution of 1992. Due to the characterized situation, both the Lithuanian and Polish constitutional courts were forced to give answers to the indicated question against the background of the specific cases examined by them.

The decisions of each of the compared constitutional courts were formulated in the context of cases brought before the Lithuanian and Polish constitutional courts. The carried out analysis, while generally converging on the direction of adjudication, indicates a certain diversification of legal conditions and tenor of specific judgements, as well as non-uniformity of the evolution of jurisprudence over the 20 years covered by the comparison. Presentation and comparison of the mentioned constitutional-legal conditions of adjudication in cases of conflicts between the Lithuanian and the Polish national law and the law of the European Union, mainly: acts of law established by the bodies of the Union, are the aim of the carried out considerations.

Key words: constitution, Constitutional Court of the Lithuania Republic. Constitutional Tribunal of Poland, European Union, EU laws, implementation of EU law acts, statutes, treaty of accession

1. Wstęp

Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska przystąpiły do Unii Europejskiej równocześnie – 1 maja 2004 roku w wyniku podpisania, a następnie zaaprobowania i ratyfikacji traktatu ateńskiego z 16 kwietnia 2003 roku¹. Oba państwa weszły do Unii Europejskiej z systemami konstytucyjnymi ukształtowanymi przez ich konstytucje krajowe, ustanowione na wiele lat przed akcesją: konstytucją Republiki Litewskiej, ustanowioną rychło po odzyskaniu przez Litwę odrębności państwowej i suwerenności

¹ Traktat podpisany 16 kwietnia 2003 roku w Atenach postanawiał o przystąpieniu do Unii Europejskiej 10 państw Europy Środkowej, Wschodniej oraz Południowej. Były to (w kolejności alfabetycznej ich nazw): Cypr, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Polska, Słowacja, Słowenia, Węgry. Akcesja Cypru dotyczyła tylko południowej, zdominowanej przez Greków części wyspy. Rozmowy w sprawie akcesji Cypru Północnego, zdominowanego przez ludność turecką, zakończyły się niepowodzeniem.

w referendum ogólnonarodowym 25 października 1992 roku², oraz późniejszą o 5 lat Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, zaaprobowaną w referendum z 25 maja 1997 roku i obowiązującą od 17 października 1997 roku³.

Konstytucja Republiki Litewskiej z 1992 roku stanowi w art. 102, że Sąd Konstytucyjny tego państwa orzeka, czy ustawy i wszelkie inne akty uchwalone przez Sejm nie są sprzeczne z konstytucją, a także czy akty wydane przez Prezydenta Republiki i rząd nie są sprzeczne z ustawami. Dopełnienie i uszczegółowienie przytoczonego unormowania stanowi art. 105 konstytucji. Zgodnie z art. 105 Sąd Konstytucyjny rozpatruje i orzeka, czy ustawy i inne akty przyjęte przez Sejm nie są sprzeczne z Konstytucją Republiki Litewskiej. Ponadto Sąd Konstytucyjny rozpatruje także, czy nie są sprzeczne z konstytucją lub ustawami: a) akty Prezydenta Republiki, b) akty rządu Republiki⁴.

Z punktu widzenia relacji między unormowaniami Konstytucji Republiki Litewskiej (jako aktu prawa krajowego o najwyższej mocy prawnej) a prawem międzynarodowym (powszechnym i o zasięgu regionalnym) istotne znaczenie ma sformułowanie zawarte w części finalnej art. 105 Konstytucji Republiki Litewskiej. Konstytucja litewska upoważnia Sąd Konstytucyjny do badania i rozstrzygania kwestii, „czy międzynarodowe umowy Republiki Litewskiej są zgodne z konstytucją”. Jakkolwiek sama konstytucja nie zawiera jednoznacznych regulacji dotyczących granic przeprowadzanej w tym zakresie kontroli konstytucyjności ani też określenia następstw stwierdzenia niezgodności wskazanych „umów międzynarodowych” z unormowaniami Konstytucji Republiki Litewskiej, to – wydaje się – zastosowanie *per analogiam* ma tu unormowanie w art. 107 Konstytucji Republiki Litewskiej. Wedle tego unormowania akty normatywne Sejmu, Prezydenta lub rządu Republiki Litewskiej, co do których Sąd Konstytucyjny

² Na temat stosunku różnych sił politycznych do przystąpienia do Unii Europejskiej i konsekwencji dla regulacji konstytucyjnych w Europie Środkowej por. A. Albi, *EU Enlargement and the Constitutions of Central and Eastern Europe*, Cambridge 2004, s. 14 i nast.

³ R. Mojak, *Proces tworzenia Konstytucji III Rzeczypospolitej Polskiej w okresie transformacji ustrojowej w Polsce w latach 1989–1997 (geneza, przesłanki oraz uwarunkowania społeczno-polityczne przygotowania i uchwalenia Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.)*, [w:] *25 lat transformacji ustrojowej w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. E. Gdulewicz, W. Orłowski, S. Patyra, Lublin 2015, s. 110–111.

⁴ J. Zieliński, *Systemy konstytucyjne Łotwy, Estonii i Litwy*, Warszawa 2000, s. 96–97.

orzekł o ich sprzeczności z konstytucją (a więc z aktem prawa krajowego) „przestają obowiązywać od dnia urzędowego ogłoszenia orzeczenia Sądu Konstytucyjnego”⁵.

Nie sposób nie zauważyć, iż formuła „wygaszenia” mocy obowiązywania aktów normatywnych wskazanych w art. 107 organów władzy ustawodawczej oraz wykonawczej Republiki Litewskiej została jednoznacznie odniesiona do aktów prawa krajowego, to jest ustanowionych z wyłącznym udziałem organów Republiki Litewskiej. Nie została „rozsunięta” na umowy międzynarodowe Republiki Litewskiej, zarówno wielostronne, jak i bilateralne, których obowiązywanie na terytorium Republiki Litewskiej jest następstwem prawnym najpierw podpisania (zawarcia z udziałem państw obcych lub organizacji ponad- i międzynarodowych), a następnie – ich ratyfikacji przez Sejm Republiki Litewskiej. Znamienne, że – inaczej niż w Rzeczypospolitej Polskiej – prawo podpisywania (zawierania) umów międzynarodowych art. 84 Konstytucji Republiki Litewskiej przypisał Prezydentowi Republiki. Prezydent Republiki ponadto przedkłada podpisane przez siebie umowy międzynarodowe organowi przedstawicielskiemu władzy ustawodawczej – Sejmowi. Sejm – zgodnie z art. 67 pkt 16 konstytucji – „ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe Republiki Litewskiej” oraz „rozpatruje inne problemy polityki zagranicznej”.

Już w odniesieniu do przytoczonych unormowań można sformułować pytanie: Czy przedmiotem kontroli konstytucyjności realizowanej przez litewski Sąd Konstytucyjny miałby być akt ratyfikacji umowy międzynarodowej, jaką pozostaje między innymi traktat akcesyjny zawarty w Atenach, czy też sam traktat jako „umowa międzynarodowa Republiki Litewskiej” (zgodnie z art. 105 *in fine* konstytucji z 1992 roku)? Nie bez znaczenia dla roli litewskiego Sądu Konstytucyjnego w sferze orzekania o zgodności (lub sprzeczności) z konstytucją umów międzynarodowych Republiki Litewskiej (na podstawie art. 105 ust. 3 konstytucji z 1992 roku) pozostaje znamienne zastrzeżenie ujęte w zdaniu finalnym art. 107. Wedle tego zastrzeżenia „o sprawach wymienionych w art. 105 ust. 3 konstytucji rozstrzyga ostatecznie Sejm na podstawie opinii Sądu Konstytucyjnego”.

Zastrzeżenie to stanowi znaczący – a zarazem istotny dla analizowanej tu problematyki – wyłom i odstępstwo od generalnego założenia konstytucyjnego

⁵ M. Giżyńska, *Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej*, Olsztyn 2009, s. 40 i nast., 76 i nast.

(zwerbalizowanego w zdaniu drugim art. 107 konstytucji Litewskiej), iż „orzeczenia Sądu Konstytucyjnego w kwestiach, które konstytucja poddaje jego właściwości, są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu”. Zdanie finalne (trzecie) przepisu art. 107 konstytucji nie wprowadza, co prawda, zaskarżalności orzeczeń Sądu Konstytucyjnego dotyczących konstytucyjności umów międzynarodowych. Tym niemniej nie pozwala na traktowanie tych orzeczeń jako ostatecznych rozstrzygnięć. Prawo do podjęcia rozstrzygnięć ostatecznych w tej materii przenosi na litewski Sejm, obligując jedynie tenże organ do podejmowania ostatecznych rozstrzygnięć „na podstawie opinii Sądu Konstytucyjnego”. Rozwiązanie to różni unormowania litewskie od polskich, zakładających ostateczność rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego również w tym zakresie.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku nieco odmiennie – w porównaniu z Konstytucją Republiki Litewskiej z 1992 roku – reguluje kwestię uprawnień do zawierania oraz ratyfikacji i wypowiedzania umów międzynarodowych. Traktując Radę Ministrów jako organ państwa konstytucyjnie upoważniony do „prowadzenia polityki zagranicznej” (w art. 146 ust. 1), upoważnia tenże organ – w art. 146 ust. 4 pkt 10 – do zawierania „umów międzynarodowych wymagających ratyfikacji oraz zatwierdzania i wypowiedzania innych umów międzynarodowych”⁶.

Kompetencje ratyfikowania oraz wypowiedzania ratyfikowanych umów międzynarodowych polska konstytucja z 1997 roku umieszcza w gestii Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 133 ust. 1 pkt 1 konstytucji). Prezydent obarczony został jedynie powinnością zawiadomienia Sejmu oraz Senatu o dokonanych przez siebie ratyfikowaniu lub o wypowiedzeniu umowy międzynarodowej. Przypisana Sejmowi funkcja kontroli działalności Rady Ministrów pozwala na dokonanie przez Sejm zapoznania się i oceny prowadzonej polityki traktatowej (zawierania oraz wnioskowania o wypowiedzenie lub renegowację zawartych uprzednio umów międzynarodowych).

⁶ A. Chorążewska, *Model prezydentury w praktyce politycznej po wejściu w życie Konstytucji RP z 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 168–169; A. Rakowska, *Prerogatywy Prezydenta w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, [w:] *Instytucja prezydenta. Zagadnienia teorii i praktyki na tle doświadczeń polskich oraz wybranych państw obcych*, red. T. Mołdawa, J. Szymanek, Warszawa 2010; B. Opaliński, *Rozdzielenie kompetencji władzy wykonawczej między Prezydenta RP a Radę Ministrów na tle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, Warszawa 2012, s. 340 i nast.

Polski Trybunał Konstytucyjny może dokonywać kontroli konstytucyjności zarówno ustaw, jak i umów międzynarodowych. Taki zakres kontroli konstytucyjności wyznacza *expressis verbis* art. 188 pkt 1 konstytucji. Jednocześnie ustawa zasadnicza w art. 188 pkt 2 upoważnia Trybunał do dokonywania kontroli zgodności ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. Zgoda taka – w formie ustawy upoważniającej Prezydenta do ratyfikacji – udzielana jest z inicjatywy Rady Ministrów (która wnosi do Sejmu rządowy projekt ustawy upoważniającej) przez Sejm oraz Senat jako organy, których aprobaty wymaga projekt ustawy upoważniającej. Do kategorii tego typu umów międzynarodowych należą między innymi umowy dotyczące członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w organizacjach międzynarodowych, a zatem umowa o akcesji do Unii Europejskiej oraz umowy modyfikujące i uzupełniające traktat akcesyjny⁷.

Tym samym ustawy i inne podustawowe akty prawa krajowego są przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego nie tylko z punktu widzenia ich zgodności z konstytucją, ale także zgodności z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja nastąpiła za zgodą Sejmu i Senatu wyrażoną w ustawie.

Sytuacja ta różnicuje kontrolę konstytucyjności w Polsce w porównaniu z Republiką Litewską. Nie jest to – obok różnicowań w odniesieniu do trybu i właściwości organów w zakresie zawierania i ratyfikacji umów międzynarodowych – jedyne różnicowanie. Dalsza dyferencjacja – w warstwie unormowań konstytucyjnych sprowadza się do statusu unormowań prawnych, stanowionych w obrębie formacji ponadnarodowych, skupiających państwa (przy możliwości przekazania na ich rzecz uprawnień do stanowienia prawa obowiązującego na obszarze funkcjonowania tego typu zbiorowości państw „członkowskich”). Tego typu formacją jest od 2004 roku – wspólnie dla Republiki Litewskiej i dla Rzeczypospolitej Polskiej – Unia Europejska.

Zarówno konstytucja Republiki Litewskiej z 1992 roku, jak i polska konstytucja z 1997 roku nie mieszczą bezpośrednich uregulowań odnoszących się wprost

⁷ Nadto art. 89 ust. 1 konstytucji zalicza tu umowy dotyczące:

- 1) pokoju, sojuszy, układów politycznych lub wojskowych;
- 2) wolności, praw lub obowiązków obywatelskich określonych w konstytucji;
- 3) umów powodujących znaczne obciążenie państwa pod względem finansowym;
- 4) umów regulujących sprawy określone w ustawie (lub dla których konstytucja przewiduje formę ustawy).

(„imiennie”) do relacji pomiędzy konstytucjami tych państw oraz innymi aktami normatywnymi prawa krajowego a poszczególnymi kategoriami aktów normatywnych, stanowionych przez upoważnione traktatowo organy Unii Europejskiej. Stan ten był naturalny i uzasadniony w okresie pozostawania Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej poza obrębem Unii Europejskiej, czyli do 1 maja 2004 roku. Od daty akcesji obu państw do Unii Europejskiej kwestia tu wskazana może być uznawana za swoistą lukę prawną, którą trudno wypełnić poprzez odwołanie się do klauzul generalnych, zawartych w konstytucjach istotnych tu państw i w uregulowaniach traktatu akcesyjnego czy w innych unormowaniach prawnych Unii Europejskiej⁸.

2. Kwestia relacji konstytucji i aktów normatywnych Unii Europejskiej w prawie i w orzecznictwie konstytucyjnym Rzeczypospolitej Polskiej

Artykuł 91 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej normuje status prawa międzynarodowego oraz niektórych aktów prawnych o charakterze normatywnym, stanowionych w obrębie organizacji międzynarodowych, do których należy Polska.

Najogólniejsza zasada konstytucyjna w tym zakresie została zwerbalizowana w art. 91 ust. 1 konstytucji. Przepis ten stanowi, że „ratyfikowana umowa międzynarodowa po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”. Oznacza to, iż polski ustrojodawca konstytucyjny przyjął jako założenie zasadę monizmu (jedności) polskiego porządku prawnego, niezależnie od tego, czy składające się na ten porządek akty normatywne (przepisy prawa) są efektem aktywności prawotwórczej organów prawodawczych państwa polskiego czy też efektem działań różnych państw (w układzie bilateralnym bądź multilateralnym), rezultatem których są normatywnie skutkujące umowy czy traktaty,

⁸ Por. W. Orłowski, *Zmiany w konstytucjach związane z członkostwem w Unii Europejskiej*, Kraków–Rzeszów–Zamość 2011, s. 306–308, 314, 331–333. Por. J. Barcz, *Konstytucyjnoprawne problemy stosowania prawa Unii Europejskiej w Polsce w świetle doświadczeń państw członkowskich*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, red. M. Kruk, Warszawa 1997, s. 203–204; K. Wójtowicz, *Pozycja ustawy w polskim porządku konstytucyjnym po akcesji*, [w:] *Parlament Europejski i parlamenty narodowe*, red. B. Banaszak, Wrocław 2004, s. 64–65.

stanowiące akty prawa międzynarodowego⁹. Ponadto Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku ustanawia dwie regulacje dopuszczające pierwszeństwo unormowań międzynarodowych przed ustawą (aktem normatywnym pochodzącym od krajowych organów władzy ustawodawczej: Sejmu i Senatu). Pierwsza – już wzmiankowana – sytuacja dotyczy umów międzynarodowych ratyfikowanych (przez Prezydenta Rzeczypospolitej) za uprzednią zgodą Sejmu i Senatu wyrażoną w formie ustawy upoważniającej. *Ratio legis* tego unormowania jest dość zrozumiałe. Ustrojodawca stworzył możliwość zapewnienia pierwszeństwa stosowania przed ustawami (aktami prawa krajowego) pięciu konstytucyjnie wskazanym kategoriom ratyfikowanych umów międzynarodowych, wyliczonych enumeratywnie w art. 89 ust. 1 konstytucji. Tym samym na udzielenie pierwszeństwa tego typu umowom (i regulacjom w nich zawartym) uprzednią zgodę muszą wyrazić Sejm i Senat, uchwalając (z inicjatywy Rady Ministrów) odpowiednią ustawę upoważniającą, a nadto – najwyższy przedstawiciel państwa polskiego – Prezydent Rzeczypospolitej (traktowany jako organ władzy wykonawczej)¹⁰.

Najistotniejsza dla podjętej tematyki regulacja konstytucyjna mieści się w art. 91 ust. 3. Przepis ten ujęty został „warunkowo” w tym sensie, że jego oddziaływanie uzależnione zostało od zaistnienia sytuacji określonej w hipotezie analizowanego unormowania. Chodzi tu o spełnienie warunku, który sprowadza się do zaistnienia sytuacji, w której „wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową”. Przy spełnieniu tak zwerbalizowanego wymogu prawo stanowione przez organizację odpowiadającą temu atrybutowi (wynikającemu bezpośrednio z „umowy konstytuującej daną organizację”): a) jest stosowane bezpośrednio; b) korzysta z pierwszeństwa stosowania „w przypadku kolizji z ustawami”¹¹.

Ustanowienie przepisu art. 91 ust. 3 wyprzedziło w czasie zawarcie przez Rzeczpospolitą Polską umowy akcesyjnej (traktatu ateńskiego z 16 kwietnia 2003 roku) i datę akcesji

⁹ R. Kwiecień, *Miejsce umów międzynarodowych w porządku prawnym państwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 64, 115–125.

¹⁰ W. Sokolewicz, *Ustawa ratyfikacyjna*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym...*, s. 114–115; R. Kwiecień, *Miejsce umów...*, s. 87–88; M. Grzybowski, *Role ustrojowe Prezydenta RP w kontekście członkostwa w Unii Europejskiej*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 7.

¹¹ K. Wójtowicz, *Sądy konstytucyjne wobec prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 89–95; tenże, *Kontrola konstytucyjności aktów Unii Europejskiej podjętych ultra vires*, [w:] *W służbie dobru wspólnemu*, red. R. Balicki, M. Masternak-Kubiak, Warszawa 2012, s. 515–520.

Polski do Unii. Niemniej ustanowienie wskazanego przepisu (i ukształtowanie jego treści) nastąpiło w okresie trwania przygotowań Rzeczypospolitej do akcesji w charakterze państwa stowarzyszonego z Unią Europejską. Ustrojodawca konstytucyjny (a praktycznie funkcjonująca od 1993 roku Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego) włączył do uregulowań konstytucyjnych (w art. 91) klauzulę nieformułującą wprawdzie – co byłoby przedwczesne – konkretnej regulacji wzajemnego „współistnienia” określonych aktów prawa unijnego i ustaw (bądź – także – aktów „podustawowych”)¹². Komisja ukształtowała natomiast, a ustrojodawca (Zgromadzenie Narodowe, a następnie większość uczestników referendum konstytucyjnego) przyjął unormowanie o treści ogólniejszej, otwierające drogę ku zapewnieniu prawu Unii Europejskiej – za każdorazową aprobatą organów krajowych: Sejmu i Senatu (jako organów ustanawiających zindywidualizowane upoważnienie ustawowe do ratyfikacji ustawy konstytuującej organizację międzynarodową) oraz Prezydenta Rzeczypospolitej (jako organu ratyfikującego daną ustawę konstytuującą organizację) do – nie tylko – bezpośredniego stosowania określonych aktów (unormowań) prawa unijnego, ale także – do zagwarantowania im pierwszeństwa stosowania „w przypadku kolizji z ustawami”.

Ujęcie art. 91 ust. 3 polskiej konstytucji zakłada, że bezpośrednio stosowanie prawa stanowionego przez organy w obrębie organizacji międzynarodowej¹³ (a więc na poziomie ponadpaństwowym/ponadnarodowym), a nadto – przyznanie (prawne zagwarantowanie) temu prawu pierwszeństwa przed ustawami (*ergo* – przed unormowaniami o mocy podustawowej) nastąpi, o ile tego typu atrybuty przypisze aktem wskazanego tu prawa „umowa konstytuująca” daną organizację międzynarodową, ratyfikowana w trybie określonym przez konstytucję, czyli przez Prezydenta Rzeczypospolitej po uprzednim upoważnieniu go na mocy ustawy uchwalonej z inicjatywy rządu przez Sejm i Senat. W opisanym stanie prawnym wyrażenie zgody na bezpośrednie stosowanie prawa ustanowionego przez organizację międzynarodową (w tym przypadku Unię Europejską) oraz na zagwarantowanie określonym aktom tego prawa pierwszeństwa przed ustawami pozostawione zostało w polu decyzyjnym właściwych organów krajowych: Sejmu i Senatu jako organów rozstrzygających o uchwaleniu ustawy upoważniającej

¹² A. Kustra, *Przepisy i normy integracyjne w konstytucjach wybranych państw członkowskich UE*, Toruń 2009, s. 280–286, 300–312.

¹³ J. Jaskiernia, *Institutions and Sources of Law of the European Union*, Toruń 2023, s. 366–368.

do ratyfikacji¹⁴ umowy konstytuującej organizację międzynarodową (tu: Unię Europejską) lub przystąpienie w charakterze państwa członkowskiego do takiej organizacji oraz w gestii Prezydenta Polski jako organu konstytucyjnie upoważnionego do ratyfikowania (i wypowiedania) umów międzynarodowych.

Dodać należy, że zarówno skład osobowy Sejmu i Senatu, jak i wyłoniony w wyborach powszechnych i bezpośrednich piastun urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej mają za sobą bezpośrednią legitymację wyborczą, wynikającą ze sposobu powołania poprzez akt wyborczy. Można dostrzec w ich powołaniu, a następnie – czynnościach, cechy realizacji konstytucyjnej formuły sprawowania władzy zwierzchniej, zwerbalizowanej w art. 4 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Poddanie przystąpienia do Unii Europejskiej ogólnonarodowemu referendum akcesyjnemu (25 maja 2004 roku) stanowiło dodatkowe wzmocnienie „suwerennościowej” legitymacji dla decyzji o przystąpieniu do Unii na warunkach określonych między innymi przez traktaty konstytuujące Unię, w których niektóre akty stanowionego prawa Unii (rozporządzenia europejskie Rady i Parlamentu Europejskiego) zyskały atrybut bezpośredniej stosowalności w krajach członkowskich oraz przymiot pierwszeństwa w stosowaniu w razie kolizji z ustawami (zwykłymi). Nie oznaczało to – na gruncie Konstytucji RP z 1997 roku – pierwszeństwa stosowania w razie kolizji z unormowaniami polskiej ustawy zasadniczej. Ta bowiem – zgodnie z art. 8 ust. 1 – pozostaje „prawem najwyższym Rzeczypospolitej Polskiej”¹⁵.

3. Kwestia bezpośredniego stosowania i pierwszeństwa w stosowaniu prawa stanowionego (pochodnego) Unii Europejskiej w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego

Po uznaniu za zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku traktatu z 16 kwietnia 2003 roku, regulującego kwestię akcesji Rzeczypospolitej do Unii

¹⁴ A. Wyrozumska, *Formy zapewnienia skuteczności prawa międzynarodowemu w porządku krajowym*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe...*, s. 63–67; K. Działocha, *Uwagi do art. 89*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. I, Warszawa 1999, s. 2–7.

¹⁵ K. Działocha, *Uwagi do art. 8*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007, s. 26–40. Por. B. Nita, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 9.

Europejskiej¹⁶, Trybunał Konstytucyjny przyjął, że mechanizm kontroli traktatów unijnych (jako aktów prawa pierwotnego Unii Europejskiej) jest tożsamy z kontrolą konstytucyjności ratyfikowanych umów (traktatów, konwencji) międzynarodowych. Przedmiotem kontroli stają się nadto (aczkolwiek pośrednio) akty będące załącznikami do Traktatu akcesyjnego.

Analogiczne stanowisko zajął Trybunał Konstytucyjny, badając zgodność z konstytucją z 1997 roku postanowień traktatu z Lizbony. Orzekając o tym w sprawie K 32/09, odniósł się w sposób rozbudowany do elementów postępowania towarzyszącego ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Trybunał zaakcentował, że traktaty modyfikujące (i nowelizujące) funkcjonowanie Unii Europejskiej należą do kategorii umów międzynarodowych, których ratyfikacja (przez Prezydenta Rzeczypospolitej) wymaga uprzedniej zgody Sejmu i Senatu wyrażonej w ustawie (upoważniającej).

W sytuacji gdy proceduralne wymogi ustanowienia takiej ustawy (*quorum* i próg wymaganego poparcia większości) przekraczają (*in plus*) pułapu wymagań (z art. 235 konstytucji) koniecznych do spełnienia przy zmianach w konstytucji (jej nowelizacjach), zachodzi wysokie prawdopodobieństwo zgodności ustawy upoważniającej z postanowieniami konstytucji (przekonania wymaganych większości w Sejmie i w Senacie o takiej zgodzie). Dokonanie przez Prezydenta ratyfikacji traktatu unijnego (o charakterze modyfikującym lub dopełniającym dotychczasowe uregulowania traktatu) wzmacnia *de facto* domniemanie konstytucyjności¹⁷.

Kierunek orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie konstytucyjności traktatów dotyczących struktury i funkcjonowania Unii Europejskiej można – w generaliach – sprowadzić do konkluzji, że:

¹⁶ W wyroku K 18/04 Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej nie przychylił się do argumentacji żadnego spośród trzech wniosków grup posłów (reprezentowanych odpowiednio przez posłów Jana Łopuszańskiego, Antoniego Macierewicza i Marka Kotlinowskiego). Jednocześnie polski Trybunał Konstytucyjny potwierdził swe uprawnienie do oceny konstytucyjności Traktatu akcesyjnego oraz aktów dopełniających, stanowiących jego składniki. Por. K. Wójtowicz, *Sądy konstytucyjne...*, s. 67.

¹⁷ Oznacza bowiem, iż Prezydent nie ma wątpliwości co do konstytucyjności przedłożonych modyfikacji (uzupełnień) traktatów unijnych i nie korzysta – mimo posiadanych uprawnień – z prawa do zakwestionowania ich przed Trybunałem Konstytucyjnym. Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 24 listopada 2010 roku w sprawie K 38/09 (Dz.U. 2010 nr 229, poz. 1506).

1. Trybunał uznaje swoją kognicję w sprawie kontroli zgodności wspomnianych uregulowań traktatowych z przepisami (normami) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
2. Trybunał postrzega traktaty jako kwalifikowane umowy międzynarodowe, które dla swej ratyfikacji przez Prezydenta wymagają uprzedniej zgody wyrażonej w formie ustawy uchwalonej przez przedstawicielskie (pochodzące z wyboru suwerena-Narodu) organy władzy ustawodawczej: Sejm i Senat;
3. traktaty jako umowy międzynarodowe ratyfikowane za zgodą Sejmu i Senatu wyrażoną w ustawie korzystają z pierwszeństwa stosowania przed ustawami, jeśli stosowanie ustawy nie da się pogodzić ze stosowaniem postanowień danego traktatu;
4. *ergo*: traktaty nie mogą wyłączać lub unieważniać stosowania unormowań konstytucji.

Bardziej złożona wydaje się kwestia badania konstytucyjności oraz zgodności z ustawami prawa pochodnego Unii Europejskiej, czyli aktów normatywnych stanowionych lub współstanowionych przez organy Unii upoważnione traktatowo do ich stanowienia. Podstawowym problemem, jaki powstaje na drodze ku dopuszczeniu kontroli prawa pochodnego Unii (stanowionego przez organy Unii wyposażone w uprawnienia prawodawcze), jest dominujące w organach unijnych, w tym – w Trybunale Sprawiedliwości Unii – przekonanie, iż kontrola legalności aktów unijnego prawa pochodnego leży w gestii Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, zaś punktem odniesienia przy kontroli prawa unijnego (wzorcami kontroli) są postanowienia traktatowe Unii, zasady ogólne prawa oraz wiążące Unię prawo międzynarodowe (nie zaś – konstytucje państw członkowskich)¹⁸.

Stanowisko to nie zostało jednak uznane i spotkało się z zastrzeżeniami niektórych sądów konstytucyjnych państw członkowskich Unii Europejskiej i przedstawicieli doktryny prawa, zwłaszcza konstytucyjnego. Skoro bowiem akty prawa pochodnego (wtórnego) stanowionego przez organy Unii, przede wszystkim przez Radę Unii i Parlament Europejski, mają obowiązywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (oraz na terytoriach pozostałych państw członkowskich), to naturalna jest ich relacja z postanowieniami aktu o najwyższej mocy (w systemie prawa krajowego), jakim jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (i odpowiednio – konstytucje pozostałych państw członkowskich).

¹⁸ Por. orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-162/96 *Racke* [1998] ECR, s. 1–3655.

Zawarte w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego w sprawach K 18/04 (z 11 maja 2005 roku) i K 32/09 (z 24 listopada 2010 roku) stwierdzenia podkreślające nadrzędność polskiej konstytucji w całym porządku prawnym Rzeczypospolitej implikuje, iż art. 90 ust. 1 ani art. 91 ust. 3 konstytucji „nie mogą stanowić podstawy do przekazania Unii upoważnienia do stanowienia aktów prawnych, które byłyby sprzeczne z konstytucją RP”¹⁹. Sprzeczność pomiędzy postanowieniami konstytucji a normą (normami) stanowionego prawa unijnego, nieusuwalna w drodze wykładni, może zostać usunięta albo przez zmianę objętej tą sprzecznością regulacji unijnej, albo przez odpowiednią zmianę w tekście polskiej konstytucji. Polski Trybunał Konstytucyjny wykluczył natomiast uznanie normy konstytucji za nieobowiązującą w zakresie jej sprzeczności z normą stanowionego prawa unijnego (prawa pochodnego Unii Europejskiej).

4. Litewski Sąd Konstytucyjny w obliczu stosowania prawa Unii Europejskiej w Republice Litewskiej

Zawarte w Konstytucji Republiki Litewskiej z 25 października 1992 roku regulacje, odnoszące się do systemu aktów normatywnych oraz relacji pomiędzy rodzajami (kategoriami) tych aktów, są nader nieliczne, a przy tym – lakoniczne. W szczególności litewska ustawa zasadnicza nie mieści odrębnego, wydzielonego rozdziału odnoszącego się do „źródeł prawa” (w typie rozdziału III Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku)²⁰.

Z tego też powodu dokonanie charakterystyki litewskiego systemu „źródeł prawa” oraz relacji wzajemnych pomiędzy zakresami stosowalności oraz stosunku do siebie norm prawnych wyinterpretowanych z przepisów zawartych w aktach normatywnych różnych kategorii napotyka na realne trudności. Dostarcza też – mimo obowiązywania litewskiej regulacji konstytucyjnej od prawie 32 lat i podobnego okresu funkcjonowania Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej²¹.

¹⁹ Ocena taka, wyrażona przez K. Wójtowicza (*Sądy konstytucyjne wobec prawa Unii Europejskiej...*, s. 94) w 2012 roku zachowuje swą aktualność.

²⁰ A. Bałaban, *Polskie problemy ustrojowe (konstytucja, źródła prawa, samorząd terytorialny, prawa człowieka)*, Kraków 2003, s. 85–108.

²¹ J. Zieliński, *Instytucjonalizacja przemian ustrojowych na Litwie, Łotwie i w Estonii*, Warszawa 2004, s. 200 i nast.

Przy wspomnianych tu uwarunkowaniach w konstytucji litewskiej z 1992 roku można jednakowoż odnaleźć fragmentaryczne wyznaczniki normatywne statusu niektórych aktów prawnych o charakterze regulacyjnym. W pierwszej kolejności trzeba wskazać na unormowanie art. 6 konstytucji, stanowiące, iż: „Konstytucja jest aktem jednolitym i bezpośrednio stosowalnym. Każdy może bronić swych praw powołując się na konstytucję”.

Uregulowanie tu przytoczone znajduje dopełnienie w art. 7. Dwa pierwsze zdania art. 7 odnoszą się wprost do relacji pomiędzy normami konstytucji a normami zawartymi w innych aktach prawnych. Zgodnie z art. 7 zd. 1 „Ustawy i inne akty sprzeczne z konstytucją są nieobowiązujące”. W zd. 2 przywołanego przepisu ustrojodawca litewski wypowiada zasadę obowiązkowego publikowania ustaw, stwierdzając, iż „obowiązują jedynie ustawy opublikowane”²².

Egzegeza wskazanych tu przepisów konstytucji litewskiej prowadzi do kilku spostrzeżeń, odnoszących się do następstw prawnych przytoczonych uregulowań.

Po pierwsze, niewątpliwe wydają się prymat stosowania i nadrzędność konstytucji w relacji do wszystkich innych aktów normatywnych, jakie miałyby obowiązywać na terytorium Republiki Litewskiej. Konstatacja ta wynika – przede wszystkim – z postanowienia ujętego jako art. 7 zd. 1 wyłączonego – bezwzględnie i bezwyjątkowo – obowiązujące zarówno ustaw, jak i wszelkich innych aktów prawnych (normatywnych), pozostających w sprzeczności z postanowieniami konstytucji. Problemem „otwartym” na wykładnię i orzecznictwo Sądu Konstytucyjnego jest natomiast kwestia, czy stwierdzenie sprzeczności z konstytucją przez litewski Sąd Konstytucyjny tylko niektórych unormowań konkretnej ustawy lub innego aktu normatywnego (w tym umowy międzynarodowej lub aktu prawa pochodnego Unii Europejskiej) skutkuje uznaniem za nieobowiązujący tylko zakwestionowanych segmentów rozpatrywanej przez Sąd Konstytucyjny regulacji prawnej czy też skutkuje uznaniem całego aktu prawnego za nieobowiązujący.

²² Por. *Konstytucja Republiki Litewskiej*, tłum. H. Wisner, wstęp B. Zakrzewski, wyd. II, Warszawa 2006, s. 30–31. Autor wstępu Andrzej Zakrzewski zwraca uwagę na dużą liczbę zawartych w konstytucji z 1992 r. upoważnień ustawodawczych (konkretyzujących wysoce ogólne unormowania konstytucji) oraz na zamieszczenie w tekście konstytucji także unormowań wysoce detalicznych, które – porównawczo – uznawane są za materię ustaw zwykłych. Por. A. Zakrzewski, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja Republiki Litewskiej...*, s. 29–30.

Można – przez analogię do formuły stosowanej przez polski Trybunał Konstytucyjny przy prewencyjnej kontroli konstytucyjności ustaw – rozważyć rozwiązanie „uelastycznione”: w gestii Sądu Konstytucyjnego pozostawałoby rozstrzygnięcie kwestii wstępnej: czy przepisy aktu prawnego kolidujące z konstytucją mają „nierozzerwalny związek” z całym badanym aktem normatywnym (i jego *ratio legis*), czy też mogą być – bez szkody dla stosowania pozostałych („niekolizyjnych” w stosunku do konstytucji) unormowań wyłączonego z badanego (ocenianego) przez Sąd Konstytucyjny Litwy aktu normatywnego. W zależności od dokonanej oceny „intensywności” związku kwestionowanych unormowań z pozostałą częścią badanego aktu normatywnego Sąd Konstytucyjny – pragmatycznie – rozstrzygałby bądź o uznaniu za „nieobowiązujące” wyłącznie części przepisów ocenianego aktu normatywnego, bądź też, uznając je za integralnie powiązane z przepisami o niekwestionowanej konstytucyjności, orzekałby o „nieobowiązaniu” całego aktu prawnego ocenianego przez Sąd Konstytucyjny. Brak skonkretyzowanej reguły konstytucyjnej w litewskiej ustawie zasadniczej z 1992 roku pozwala – w formułowanej tu jej wykładni – na przyjęcie pragmatycznego, elastycznego i w znacznym zakresie racjonalnego rozwiązania.

Konstatacja druga sprowadza się do uznania, iż Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej ma dostateczne podstawy dla przyjęcia wykładni, że jego kognicja i będąca jej następstwem legitymacja konstytucyjna do badania zgodności z konstytucją Litwy obejmuje nie tylko ustawy uchwalone przez Sejm (w języku litewskim *aktus-dekretus*), Prezydenta Republiki Litewskiej i akty normatywne rządu i ministrów, ale także umowy międzynarodowe i akty stanowione prawa pochodnego (*secondary law*) Unii Europejskiej. Następuje swoiste rozgraniczenie kryteriów oceny: zgodność z postanowieniami Konstytucji Republiki Litewskiej ocenia litewski Sąd Konstytucyjny, natomiast Europejski Trybunał Sprawiedliwości (w Luksemburgu) ocenia zgodność między innymi aktów prawa wtórnego (pochodnego) Unii z traktatami europejskimi (unijnymi), zasadami prawa oraz uznawanymi przez Unię Europejską za obowiązujące unormowaniami traktatów, paktów i konwencji międzynarodowych. Również „akty podkonstytucyjne” prawa krajowego, w tym litewskiego, mogą być badane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w zakresie ich zgodności ze wskazanymi regulacjami unijnymi i międzynarodowymi.

Proponowana interpretacja bierze pod uwagę bezpośrednią „stosowalność” unormowań konstytucji Republiki Litewskiej, zagwarantowaną kategorycznie w art. 6 zd. 1 tej regulacji oraz równie rygorystyczny imperatyw konstytucyjny z art. 7 zd. 1

(nakaz uznania za „nieobowiązujące” zarówno ustaw, jak i innych – „wszelkich”, bez wyjątku – aktów sprzecznych z konstytucją). Taki rygoryzm pozostaje zrozumiałą i zasadną w przypadku Litwy – państwa, które odzyskało swą państwową odrębność i niezależność po wiekach jej pozbawienia²³. Stanowi on element świadomości i kultury politycznej państwa funkcjonującego w sąsiedztwie państw o większym potencjale demograficznym oraz militarnym²⁴.

Jednocześnie przyjęta interpretacja respektuje potrzebę spójności merytorycznej (normatywnej) i systemowej w całym obszarze pierwotnego i wtórnego prawa Unii Europejskiej oraz koherencję systemowej kontroli hierarchicznej zgodności norm w tym systemie, dokonywanej przez Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu. Analiza orzecznictwa litewskiego Sądu Konstytucyjnego z okresu poakcesyjnego (obejmującego dwudziestolecie 2004–2024) pozwala na stwierdzenie zbieżności sformułowanej tu wykładni art. 6–7 Konstytucji Republiki Litewskiej z tenorem relewantnych orzeczeń tego sądu.

5. Wnioski

Odcinkowa analiza postanowień dwóch uregulowań konstytucyjnych: litewskiego z 1992 roku i polskiego z 1997 roku potwierdza hipotezę o niedostatkach uregulowania zakresu kognicji sądów konstytucyjnych Litwy i Polski w odniesieniu do aktów prawa traktatowego (pierwotnego) i aktów normatywnych prawa wtórnego, stanowionego przez organy prawodawcze Unii, w tym stosownych bezpośrednio rozporządzeń (unijnych) Rady UE i Parlamentu Europejskiego.

Polska konstytucja, ustanowiona w pięć lat po przyjęciu konstytucji Republiki Litewskiej (a zatem „bogatsza” o doświadczenia kilkuletniego funkcjonowania państwa w okresie transformacji ustrojowej), bardziej szczegółowo uregulowała kwestię możliwości przekazywania organizacjom (i organom) międzynarodowym kompetencji organów państwowych (krajowych) „w niektórych sprawach”.

²³ A. Kosenkamp, *Historia państw bałtyckich*, Warszawa 2013, s. 177–179. Por. też S. Berglund (red.), *Handbook of Political Change in Eastern Europe*, Cheltenham 2004, s. 131 i nast.

²⁴ K. Duvold, S. Berglund, J. Ekman, *Political Culture in the Baltic States. Between National and European Integration*, Chan (Switzerland) 2020, s. 129–160.

Dopuszcza też, że w umowach (traktatach) konstytuujących organizacje międzynarodowe, poddanych ratyfikacji (przez Prezydenta Rzeczypospolitej, za uprzednią zgodą Sejmu i Senatu wyrażoną w ustawie) może być ustanowione pierwszeństwo stosowania aktów normatywnych kreowanych w tych organizacjach (przez ich organy prawodawcze) przed ustawami, w razie wystąpienia kolizji tych dwóch kategorii unormowań.

Litewska ustawa zasadnicza nie mieści analogicznych unormowań, co można przyjąć jako pozostawienie wspomnianych kwestii regulacji ustawowej lub interpretacjom orzecznictwem Sądu Konstytucyjnego. Z obu natomiast konstytucji (polskiej i litewskiej) wynika wola ustrojodawcy do pozostawienia badania zgodności wszelkich aktów „podkonstytucyjnych” kognicji organów sądownictwa konstytucyjnego.

Bibliografia

Orzecznictwo

Orzeczenie ETS w sprawie C-162/96 Racke [1998] ECR; s. 1–3655.

Wyrok TK z maja 2005 w sprawie K 18/04 Dz.U. 2005 nr 86, poz. 744.

Wyrok TK z 24 listopada 2010 r. w sprawie K 38/09 (Dz.U. 2010 nr 229, poz. 1506).

Literatura

Albi Anneli, *EU Enlargement and the Constitutions of Central and Eastern Europe*, Cambridge 2004.

Bałaban Andrzej, *Polskie problemy ustrojowe (konstytucja, źródła prawa, samorząd terytorialny, prawa człowieka)*, Kraków 2003.

Barcz Jan, *Konstytucyjnoprawne problemy stosowania prawa Unii Europejskiej w Polsce w świetle doświadczeń państw członkowskich*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, red. Maria Kruk, Warszawa 1997.

Berglund Sten (red.), *Handbook of Political Change in Eastern Europe*, Cheltenham 2004.

Chorażewska Anna, *Model prezydentury w praktyce politycznej po wejściu w życie Konstytucji RP z 1997 r.*, Warszawa 2008

Duvold Kjetil, Berglund Sten, Ekman Joakim, *Political Culture in the Baltic States. Between National and European Integration*, Chan (Switzerland) 2020.

Działocha Kazimierz, *Uwagi do art. 8*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. Lech Garlicki, t. V, Warszawa 2007, s. 26–40.

Działocha Kazimierz, *Uwagi do art. 89*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. Lech Garlicki, t. I, Warszawa 1999.

- Giżyńska Monika, *Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej*, Olsztyn 2009.
- Jaskiernia Jerzy, *Institutions and Sources of Law of the European Union*, Toruń 2023.
- Kosenkamp Andres, *Historia państw bałtyckich*, Warszawa 2013.
- Kustra Aleksandra, *Przepisy i normy integracyjne w konstytucjach wybranych państw członkowskich UE*, Toruń 2009.
- Kwiecień Roman, *Miejsce umów międzynarodowych w porządku prawnym państwa polskiego*, Warszawa 2000.
- Mojak Ryszard, *Proces tworzenia Konstytucji III Rzeczypospolitej Polskiej w okresie transformacji ustrojowej w Polsce w latach 1989–1997 (geneza, przesłanki oraz uwarunkowania społeczno-polityczne przygotowania i uchwalenia Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.)*, [w:] *25 lat transformacji ustrojowej w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. Ewa Gdulewicz, Wojciech Orłowski, Sławomir Patyra, Lublin 2015.
- Nita Barbara, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 9.
- Opaliński Bartłomiej, *Rozdzielenie kompetencji władzy wykonawczej między Prezydenta RP a Radę Ministrów na tle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, Warszawa 2012.
- Orłowski Wojciech, *Zmiany w konstytucjach związane z członkostwem w Unii Europejskiej*, Kraków–Rzeszów–Zamość 2011.
- Rakowska Anna, *Prerogatywy Prezydenta w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, [w:] *Institucja prezydenta. Zagadnienia teorii i praktyki na tle doświadczeń polskich oraz wybranych państw obcych*, red. Tadeusz Mołdawa, Jarosław Szymanek, Warszawa 2010.
- Sokolewicz Wojciech, *Ustawa ratyfikacyjna*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, red. Maria Kruk, Warszawa 1997.
- Wójtowicz Krzysztof, *Kontrola konstytucyjności aktów Unii Europejskiej podjętych ultra vires*, [w:] *W służbie dobru wspólnemu*, red. Ryszard Balicki, Małgorzata Masternak-Kubiak, Warszawa 2012.
- Wójtowicz Krzysztof, *Pozycja ustawy w polskim porządku konstytucyjnym po akcesji*, [w:] *Parlament Europejski i parlamenty narodowe*, red. Bogusław Banaszak, Wrocław 2004.
- Wójtowicz Krzysztof, *Prawo ponadnarodowe a wewnętrzna funkcja ustawodawcza*, [w:] *Relacje między prawem międzynarodowym a prawem krajowym*, Poznań 1994.
- Wójtowicz Krzysztof, *Sądy konstytucyjne wobec prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.
- Wyrozumska Anna, *Formy zapewnienia skuteczności prawa międzynarodowemu w porządku krajowym*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, red. Maria Kruk, Warszawa 1997.
- Zakrzewski Andrzej, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja Republiki Litewskiej*, wyd. II, Warszawa 2006.
- Zieliński Jacek, *Instytucjonalizacja przemian ustrojowych na Litwie, Łotwie i w Estonii*, Warszawa 2004.
- Zieliński Jacek, *Systemy konstytucyjne Łotwy, Estonii i Litwy*, Warszawa 2000.

► STRESZCZENIE

Relacje między konstytucją a aktami prawa Unii Europejskiej w orzeczeniach polskiego Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej (20 lat doświadczeń orzeczniczych: 2004–2024)

Konstytucja Republiki Litewskiej z 1992 roku i Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku nie uregulowały – w sposób dostatecznie skonkretyzowany – kwestii zasad i kierunku rozstrzygania kolizji między aktami prawa krajowego tych państw, w tym obowiązującymi uregulowaniami konstytucyjnymi, a aktami prawa stanowionymi przez umocowane traktatowo organy (gremia) Unii Europejskiej.

Mimo upływu z górą dwudziestu lat od momentu przystąpienia obu wskazanych tu państw do Unii Europejskiej (z dniem 1 maja 2004 roku) tekstu wspomnianych obu konstytucji nie zostały uzupełnione o stosowne przepisy konstytucyjne (określane zwyczajowo jako „nowela europejska”). W tej sytuacji organy stosujące prawo i rozstrzygające o następstwach konfliktu unormowań prawnych, w tym Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej i polski Trybunał Konstytucyjny, zmuszone są do rozstrzygania wątpliwości interpretacyjnych na podstawie generalnych klauzul konstytucyjnych, posiłkując się akcesoryjnie również uznanymi ogólnymi zasadami wykładni prawa.

Przyznać trzeba, że w trudniejszej sytuacji znalazł się litewski Sąd Konstytucyjny. Obowiązująca Konstytucja Republiki Litewskiej, w odróżnieniu od Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, nie zawiera bowiem wyodrębnionego rozdziału (zwarłego segmentu unormowań konstytucyjnych), odnoszącego się do systemu aktów normatywnych i relacji między nimi (na podobieństwo rozdziału III polskiej konstytucji: *Źródła prawa*). Nie mieści też ogólnej, ale mogącej ukierunkowywać wykładnię, klauzuli, jaka ustanawia art. 91 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, iż akty prawa stanowione w obrębie organizacji międzynarodowych lub przez organy międzynarodowe są stosowane bezpośrednio i z pierwszeństwem przed aktami prawa krajowego (poza konstytucją) państw członkowskich, o ile przewiduje to umowa konstytuująca daną organizację międzynarodową (lub kreująca odpowiednio umocowany organ międzynarodowy). Klauzula ta ukierunkowuje treściowo rozstrzygnięcie wielu dylematów w kwestii bezpośredniego stosowania i pierwszeństwa w stosowaniu aktów normatywnych stanowionych przez organy Unii Europejskiej, odnosząc te rozstrzygnięcia do postanowień traktatów konstytuujących bądź modyfikujących ustrój i funkcjonowanie Unii.

Litewski Sąd Konstytucyjny – wobec w tekście konstytucji litewskiej analogicznej klauzuli generalnej – nie może odnieść swych rozstrzygnięć wprost do konstytucyjnej klauzuli ukierunkowującej. Dodatkowo granice jego rozstrzygnięć determinuje rygorystycznie

ujęty przepis art. 107 konstytucji litewskiej, iż ustawy Republiki Litewskiej (albo ich części), inne akty Sejmu, akty Prezydenta Republiki, akty rządu (albo ich części) „przestają obowiązywać od dnia urzędowego ogłoszenia orzeczenia Sądu Konstytucyjnego o sprzeczności danego aktu (lub jego części) z Konstytucją Republiki Litewskiej”. W sytuacji, w której formuła „wygaszenia” mocy obowiązywania aktów normatywnych wskazanych w art. 107 została *expressis verbis* odniesiona do aktów normatywnych stanowionych przez wskazane organy krajowe Republiki Litewskiej, powstaje realna wątpliwość dotycząca dopuszczalności „rozciągnięcia” tej formuły, jako stosowanej *per analogiam*, do obowiązywania aktów prawa unijnego, stanowionego przez organy (gremia) Unii Europejskiej.

Paralelna wątpliwość dotyczy także kolidujących z konstytucją litewską postanowień umów międzynarodowych, zarówno wielostronnych (paktów, traktatów), jak i bilateralnych, których obowiązywanie na terytorium Republiki Litewskiej stanowiłoby następstwo ich zawarcia (przez Prezydenta Republiki) z państwami obcymi bądź organizacjami międzynarodowymi, a następnie ich ratyfikowania przez Sejm (*Seimas*) Republiki Litewskiej. W tym kontekście dodać trzeba, że – inaczej niż w Rzeczypospolitej Polskiej (gdzie zawieranie umów międzypaństwowych jest kompetencją Rady Ministrów) – w Republice Litewskiej umowy międzynarodowe podpisuje Prezydent Republiki i przedkłada je Sejmowi do ratyfikacji.

Ponadto zgodnie z art. 84 pkt 1 konstytucji litewskiej Prezydent Republiki rozstrzyga ważniejsze problemy polityki zagranicznej i wraz z rządem ją prowadzi, co czyni Prezydenta niewrażliwym podmiotem kształtowania relacji zewnętrznych państwa. Pojawia się w związku z tym pytanie o rolę Prezydenta i rządu w relacjach z Unią Europejską, których ważnym elementem jest współobowiązywanie na terytorium Litwy jako państwa członkowskiego Unii aktów prawa unijnego (w tym prawa stanowionego przez organy Unii) oraz aktów prawa krajowego.

Nadto inaczej niż w Polsce (gdzie prawo ratyfikowania i wypowiedzenia umów międzynarodowych stanowi prerogatywa Prezydenta) na Litwie – w myśl art. 67 pkt 16 konstytucji z 1992 roku – jest to kompetencja Sejmu, który także „rozpatruje inne problemy polityki zagranicznej”. Natomiast dla roli Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej niebagatelne znaczenie w zakresie orzekania o konstytucyjności postanowień umów międzynarodowych (takimi są traktat akcesyjny z 2004 roku, traktaty konstytuujące i modyfikujące Unię Europejską, również w zakresie ich postanowień o stanowieniu i zakresie obowiązywania aktów prawa wtórnego Unii) pozostaje unormowanie art. 107zd ostatniej konstytucji Litwy. Przepis ten stanowi, że w sprawach wymienionych w art. 105 pkt 3 (czyli konstytucyjności umów międzynarodowych zawartych przez Republikę Litewską) „rozstrzyga ostatecznie Sejm w oparciu o opinię Sądu Konstytucyjnego”.

Unormowanie to różnicuje wartość jurydyczną orzeczeń organu kontroli konstytucyjności w Republice Litewskiej i w Rzeczypospolitej Polskiej. O ile orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego również w tym obszarze „mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne” (oraz wiążą wszystkie organy państwowe, w tym Sejm, Senat i Prezydenta Rzeczypospolitej), o tyle w Republice Litewskiej orzeczenia Sądu Konstytucyjnego stanowią rodzaj opinii prawnej, niezbędnej do podjęcia rozstrzygnięcia ostatecznego przez Sejm (organ władzy ustawodawczej) Republiki Litewskiej.

Zasada ta dotyczy także traktatów o utworzeniu i o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu Unii Europejskiej, w tym postanowień traktatowych o stanowieniu aktów normatywnych prawa unijnego, ich zakresie, o zasadach stosowania (i obowiązywania) w państwach członkowskich Unii, również w Republice Litewskiej. Natomiast kwestia następstw stwierdzonej kolizji aktów prawa stanowionego (wtórnego) Unii Europejskiej, co do których sprzeczność z konstytucją Republiki Litewskiej, z ustawami lub innymi aktami normatywnymi litewskiego prawa krajowego stwierdził litewski Sąd Konstytucyjny, pozostaje wciąż bez jednoznacznej, konkretnej regulacji konstytucyjnej. Otwiera to pole dla dyskrecjonalności orzekania przez litewski Sąd Konstytucyjny. Nie bez znaczenia może być także stanowisko większości deputowanych w litewskim Sejmie.

Wydaje się, iż nadszedł czas – po dwudziestu latach członkostwa Litwy i Polski w Unii i dwóch dekadach doświadczeń orzeczniczych sądów konstytucyjnych – na podjęcie wysiłku sformułowania w obu porównywanych konstytucjach, litewskiej i polskiej, dopełniających ich teksty, jednoznacznych unormowań.

► SUMMARY

The Relationship Between the Constitution and the European Union Legal Acts in Jurisprudence of the Constitutional Tribunal of Poland and the Constitutional Court of Lithuania (20 Years of Judicial Experience: 2004–2024)

The Constitution of the Republic of Lithuania of 1992 and the Constitution of the Republic of Poland of 1997 did not regulate in a sufficiently precise manner the issue of both principles and direction of resolving conflicts between the national legal (normative) act of these countries (including their constitutional acts) and the legal (normative) acts, established by the EU bodies, according to the European Union (related) treaties.

Despite the passing of more than twenty years since the accession of both countries indicated above to the European Union (as of May 1, 2004) the texts of the mentioned constitutions have not been supplemented with appropriate constitutional provisions

(usually pointed as the “European amendments”). In this situation the bodies of the constitutional application of the law and, in particular, deciding on the consequences of the conflict of legal regulations, including the Constitutional Court of Lithuania and the Constitutional Tribunal in Poland, are forced to resolve interpretative doubts, based on the general constitutional clauses with the additional use of broadly recognized general principles of legal interpretation.

It must be admitted that the Lithuanian Constitutional Court found itself in a more difficult situation. The current constitution of the Republic of Lithuania (unlike the Constitution of Poland of 1997) does not contain a separate Chapter (or a compact segment of constitutional regulations) referring to the systems of normative acts and the inter-relations between them (similarly to Chapter II of the Constitution of Poland – entitled: “Sources of Law”). Neither does it include any clause (which may guide the interpretation) similar to the provision of Article 91 (1) of the Polish constitution, according to which legal (normative) acts enacted within international organizations (by their law-making bodies) or by duly authorized international bodies are directly applicable in the members states of those international organizations pursuant to the treaties constituting those organizations or establishing and authorizing relevant international bodies. In Poland this clause helps to resolve the “in-coherences” in-between the provisions of the Polish constitution and the remaining national normative acts and some acts if the EU law, both in form of the “European” treaties and the “secondary” law, enacted by the authorized bodies if the European Union. It allows to “base” the constitutional adjudications (of The Constitutional Tribunal) on the provisions of treaties establishing the European Union and, afterwards, on the provisions of treaties modifying the EU structure and functioning.

In the absence of an analogous constitutional clause in the text of the Lithuanian (1992) constitution, The Constitutional Court of this country cannot refer its rulings directly to the constitutional directive clause. Additionally, the content of its decisions remains determined by the rigorously formulated provision of Article 107 of the Lithuanian constitution. It states that the laws of the Republic of Lithuania (of parts thereof), the other acts of the *Seimas*, acts of the President of the Republic and those of the Government of the Lithuanian Republic (or parts thereof) cease to apply from the day of the official announcement of the decision of the Constitutional Court on the contradiction of the given act or its part with the Constitution of the Republic of Lithuania. In a situation, in which formula of termination of validity of normative acts indicated in Article 107 has been *expressis verbis* referred to normative (legal) acts formulated and established in the indicated national (Lithuanian) bodies, a real doubt arises concerning the admittance of extending this formula, as applied by analogy, to the validity of acts of the European Union, established by the EU bodies.

A parallel doubt also concerns the provisions of the international agreements, both multilateral (as pacts and treaties) and bilateral, which are in conflict with the Constitution of Lithuania, and the validity of which in the territory of the Lithuanian Republic would be a possible consequence of their conclusion (by the President of the Republic of Lithuania) with the other states or international organizations and of their subsequent ratification by the Lithuanian *Seimas*. In this context it should be added, that – unlike in the Republic of Poland (where concluding international agreements falls within competence of the Council of Ministers as the body conducting foreign policy – in the Republic of Lithuania international agreements are signed by the President of the Republic and submitted by him to the *Seimas* for their ratification.

Moreover, in accordance with Article 84 point 1 of the Constitution of Lithuania, the President of the Republic decides on more important issues of foreign policy and conducts this policy together with the Government of the Republic of Lithuania. It makes the President the key entity in shaping the Lithuanian international relations. The mentioned regulations raise questions about the roles of the President of the Republic and, on the other hand, of the Government of Lithuania (represented in some EU bodies) in relations in-between the Republic of Lithuania and the European Union. An important element of these relations is determined by co-binding on the territory of Lithuania (as a member EU state) the acts of the EU law, including those enacted by the authorized EU bodies (acts of “secondary” European law) and the normative (legal) acts formulated and enacted by the state bodies of the Republic of Lithuania acts of Lithuania’s national law).

Unlike in Poland (where the right to ratify and to terminate the international agreement remains the prerogative of the President of the Republic, in Lithuania, pursuant to Article 67 item 16 of the constitution, this is a competence of the Lithuanian *Seimas*, which also “considers other foreign policy issues”. For the role of the Lithuanian Constitutional Court the provision of Article 107 (final sentence) of the Lithuanian Constitution has crucial significance in terms of conveying the constitutionality of the provisions of the international agreements (including those of the 2004 Accession Treaty, the treaties constituting the European Union as well as treaties modifying its structures and principles of functioning). Some of those provisions regulate the procedures of enacting the EU “secondary” law acts, their scope and principles concerning their validity. Article 107 of the Lithuanian constitution states, that in the matters specified in Article 105 item 3 of the constitution (i.e. concerning the constitutionality of the international agreements, concluded by the Republic of Lithuania), the final decision shall be made by the *Seimas*, based on the opinion of the Constitutional Court of Lithuania. This provision clearly differentiates the juridical value of the relevant rulings of the Lithuanian constitutional Court in comparison with those of the Polish Constitutional Tribunal.

While the rulings of the Constitutional Tribunal in Poland – also in the indicated area – have the universally binding force and are final (and, in addition binding all the state bodies, the Sejm, the Senate and the President of the Republic), in the Republic of Lithuania the rulings of the Constitutional Courts dealing with all concluded international agreement constitute a group of juridical opinions, which are necessary to make a final (resolving) decision by the elected representative body of legislative power – the Lithuanian *Seimas*. This formula applies without any reservations to all the “European” treaties and, particularly, to their provisions regulating the system of the EU legal normative acts, their scope of content, inter-relations and their validity vis-à-vis the acts of the member states national law acts, as well as rules of their application in the member states, including Lithuania.

The issue of legal consequences of the Lithuanian Constitutional Court’s rulings, which found the EU “secondary” law acts (or parts thereof) inconsistent with some (pointed) provisions of the constitution of Lithuania or with the other Lithuanian normative legal acts (or their parts) still remains without unambiguous, clear constitutional regulation, which would constitute a direct basis for the Constitutional Court’s adjudication and, in consequence, would stabilize the case rulings. This situation seems to open the way to, in part, discretionary constitutional jurisdiction as well as to the possible political interferences (related with the current majorities in the Lithuanian *Seimas*).

This situation inspires to express a view, that after twenty years of membership of both countries, Lithuania and Poland, in the European Union and with two decades of the experiences of constitutional adjudication on the indicated issues, it is time to make an effort to formulate the adequate provisions supplementing the texts of two compared constitutions of Lithuania and of Poland.

III

VARIA

Anna Ceglarska

- ▶ Uniwersytet Jagielloński
(Jagiellonian University, Cracow; Poland)
- ▶ e-mail: anna.ceglarska@uj.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0003-0868-6097

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.11

THE RELATION BETWEEN CLASSICAL AND LEGAL EDUCATION – THE ROLE OF MYTH IN EDUCATING LAWYERS

Abstract

The purpose of this article is to explore the classical understanding of the concept of myth and its potential usefulness in legal education. Its primary objective is to show, by analysing Aristotle's ways of obtaining knowledge, that the idea of myth (*mythos*) should not be viewed as contradictory to reason (*logos*). Rather, it can be interpreted as a practical mode of reasoning that aligns with the Aristotelian concept of *phronesis*. In the initial section, the concept of myth is examined in relation to *logos* and *aletheia*. They are portrayed as distinct types of knowledge positioned on opposite ends of the spectrum, with myth embodying the notion of a "golden mean" between them. This trio is then contrasted with the methods of acquiring knowledge, namely *techne* – *phronesis* – *episteme*. These comparisons introduce a new conceptual framework and suggest the potential application of the concept of "myth" in legal sciences by juxtaposing *mythos* and *phronesis*. *Mythos* represents a fluid, changeable, and relational knowledge, while *phronesis* represents the ways of acquiring it. For legal studies, which still predominantly align with either *episteme* or *techne*, acknowledging the novel role of knowledge presented by myth can offer an alternative framework of education and practice. This could lead to the creation of lawyers who are not solely passive (as described by Arendt), nor are the "mouth that merely pronounces the words of law" as Montesquieu desired, but rather as the *phronimoi* that can evaluate reasons, consider social context, deliberate well, and make thoughtful judgments and decisions that impact present-day society.

Key words: myth, *logos*, *phronesis*, education, law, Aristotle

“It’s all in Plato, all in Plato:
Bless me, what do they teach them at these schools?”

Digory Kirke in C.S. Lewis, *The Last Battle*¹

1. Introduction

The quote cited above appears in the final part of C.S. Lewis’ Narnia series, where the protagonists arrive at the REAL Narnia. Although similar to the one they know, it is quite distinct. This is due to the fact that the previous Narnia, in which they experienced their adventures, was just an imperfect reflection. Professor Kirke’s exasperated sigh arises from the heroes’ complete failure to grasp this concept. Over time, the characters become aware of and understand the nuances. Indeed, it is all in Plato. The Narnia they were familiar with was merely a reflection of the True Narnia. Now they finally discover the idea of “Narnianness”. If they had known about Plato’s theory of objective idealism, they could have grasped the situation earlier.

Professor Kirke highlights an important fact – classical education is no longer as widespread as it was in his youth. There can be no doubt that the culture of ancient Greece and Rome provides the foundation for European culture. This concept is ingrained in our subconscious, although we only occasionally approach it receptively or critically. In the legal sciences, which are the subject of this paper, the achievements of Roman jurisprudence and Greek philosophy are of great importance. The former established the foundation of present-day legal concepts and institutions, whereas the latter stimulated a broader reflection on the state, constitutions, and the role of a man.

However, there are still some aspects that are disregarded or reinterpreted to an extent that reduces or alters their original meaning, thereby giving the ancient terms entirely new connotations. Foremost among these is myth. Although myths and mythologies have long been of interest to researchers who explore history, culture, religions, and literature, they have become distorted in the political and legal spheres. Myths, frequently understood as political myths, are, according to dictionary definitions, forms of justification of stereotypes, legitimisation of a particular way of perceiving the world, or simply untrue stories. However, the notion of “myth” may be an exceedingly valuable

¹ C.S. Lewis, *The Last Battle*, New York 2000, p. 195.

educational tool, as I will explain in this text. For that purpose, it is essential that we reconsider its ancient meaning and examine the myth on the basis of Greek thought.

At the outset, I will introduce the fundamental dichotomy, which modern thought emphasizes but which has its roots in antiquity, the distinction between *mythos* and *logos*. My aim is to demonstrate, through the examination of Aristotle's discussion of knowledge, that myth should not be seen as opposed to reason. Rather, it is a practical form of thinking and as such is valued by Aristotle, and might be useful to lawyers and politicians.

However, it is important to note that the objective of this text is not to solely discuss the relationship between *mythos* and *logos*, nor to provide an exhaustive analysis of the ancient epistemological tradition.² Instead, the aim is to present the formation of a triad of *logos–mythos–aletheia*, in which *mythos* occupies a unique position “in between”. Relating this triad to the Aristotelian one (*episteme–phronesis–techne*), aims to present *mythos* as a different type of knowledge, closely related to the *phronetic* – practical one. This provides a new conceptual framework and methodological approach that allows for the analysis of myth as a form of “practical” knowledge, related to human action and social relationships, and its application to the field of social sciences, particularly in the context of legal studies, as a valuable educational tool.

2. *Mythos* and *logos*

“Myth organizes this space we cannot comprehend with reason.”³ The juxtaposition of myth (*mythos*) and reason – *logos* – has a long tradition. Numerous scholars assert that “myth” centres on irrational thought, whereas *logos* necessitates logical reasoning.⁴ The differentiation between these two concepts is deemed to be

² As it has already been extensively done. It is worth mentioning the classical work of Wilhelm Nestle, *Vom Mythos zum Logos*, which was written already in the 1940s. Other researchers who have analysed this matter include, among others, such renown researchers as Michael Gagarin, Martin Ostwald, Ryan Balot, Robert Fowler or Kurt Hildebrandt.

³ A. Sepkowski, *Człowiek w przestrzeni mitycznej*, [in:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna: studia i materiały. T. 1*, eds E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2010, p. 19.

⁴ P. Grimal, *Mitologia grecka*, Warszawa 1998, p. 7.

a significant accomplishment of the Greek philosophy, capable of distinguishing “truth” from “fiction”, and rational from the irrational. Nevertheless, it should be acknowledged that this distinction is not uniformly employed in Greek works. It is much more pronounced in philosophical treatises, focusing on the issue of Truth and its epistemological characterization. However, in literature, the terms are often used interchangeably with differing and sometimes overlapping meanings. The original meaning of *logos* and its derivatives is in fact very close to that of *mythos*.⁵ Both terms refer to words and speeches. Hesiod, in his description of the creation of Pandora, states that Hermes “contrived within her lies and crafty words (λόγους).”⁶ Yet shortly after, the poet makes a pledge to the reader:

“I will sum you up another tale (λόγον)
well and skilfully”⁷

and he goes on to discuss the renowned myth of five ages of humankind. These fragments are situated less than thirty lines away from each other, and it can be observed that λόγος is employed to denote both a narrative that is presumed to be genuine and words used to deceive. Thus, *logos* denotes a spoken word that has a rational aspect to it, i.e. a deliberate formulation of a statement that is intended either to deceive (as in the Pandora example) or to tell a compelling story (as in the story told by Hesiod himself). The word’s most commonly cited etymology derives from *legein* – to collect. However, act of “collecting” does not need to consist only of thoughtless accumulation, but also of making of a reasonable selection, and in terms of language – of the rational arrangement of words.⁸

The second term used in the archaic Greek literature to describe speech was *mythos*. In Homer’s epics, *mythos* is a specific form of expression. According to Richard Martin, the term *mythos* is used when the poet desires to highlight the speaker’s words’ importance and authority.⁹ This term applies to the communication of gods or heroes on significant matters, often under divine inspiration or to convey the will of the

⁵ I. Trzcińska, *Logos, mit i ratio: wybrane koncepcje racjonalności od XV do XVII wieku*, Kraków 2011, p. 41.

⁶ Hesiod, *Works and Days*, pp. 77–78.

⁷ Ibidem, pp.106–107.

⁸ K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej*, Lublin 1999, pp. 17–18.

⁹ R.P. Martin, *The Language of Heroes. Speech and Performance in the Iliad*, Ithaca and London 1989, p. 12.

deities.¹⁰ It typically has a persuasive effect on the recipient, leading them to act in line with the speaker's wishes.¹¹ A different form of speech is *epos*, which is used much more frequently for short, matter-of-fact statements that provide specific information to the addressee.¹² The conversation using *epos* is founded upon the principle of equality and the absence of visible dominance between participants. During the early stages of the archaic culture, up until the 6th century BC, when Heraclitus of Ephesus lived, *mythos* and *logos* were not distinctly separated.¹³

On the contrary, as Jerome S. Bruner pointed out, these concepts complemented each other.¹⁴ Additionally, Marcel Detienne and Geoffrey Lloyd argue that the use of the term *mythos* or the differentiation between *logos* and *mythos* could have been used to devalue certain categories of discourse.¹⁵ Poets tell “myths”, fantasy, while Philosophers, even if they use such stories, do it mindfully and intelligently, elevating them to a dimension of “rationality” – *logos*. Detienne argued that 19th-century thinkers and positivists, who desired to ground scientific discourse solely on facts, mirrored the actions of ancient philosophers: their desire to rationalise and factualize science necessitated the rejection of all “supernatural” fragments and consequently – mythological narratives.¹⁶

Already in 5th century BC, in Pindar's poetry, *mythos* carries a meaning similar to the contemporary one – a false story.¹⁷ Despite this connotation, Pindar himself frequently alluded to myths and drew comparisons between winners of the games and mythological heroes in his odes. *Logos* in this context evolved in two directions: it retained its emotive

¹⁰ I.e. Athena's words prevent Achilles from attacking Agamemnon; Agamemnon uses *mythos* to dismiss Chryses; the Greeks praise Odysseus' wise words – *mythos*. Homer, *Iliad*, I,282; I,25; II,335

¹¹ R.P. Martin, op. cit., pp. 22–23.

¹² R.P. Martin, op. cit., p. 12; B.B. Powell, *A Short Introduction To Classical Myth*, Upper Saddle River, (NJ) 2001, p. 3.

¹³ Heraclitus is frequently attributed with establishing *logos* as a noteworthy new cognitive category and differentiating it from myth. Pindar, mentioned later in the text, also contributed to this change, making this time a critical period for the development of these ideas. Further exploration of this topic can be found in: K. Narecki, op. cit., pp. 12–14; I. Trzcińska, op. cit., p. 149–151.

¹⁴ J.S. Bruner, *On Knowing: Essays for the Left Hand*, Harvard 1979, p. 31.

¹⁵ G.E.R. Lloyd, *Demystifying Mentalities*, Cambridge 1990, p. 46.

¹⁶ M. Detienne, *The Creation of Mythology*, Chicago 1986, pp.18, 43–44.

¹⁷ G. Nagy, *Homeric Questions*, Austin (TX) 1996, p. 125.

and expressive meaning, whilst also gaining a technical one that implied the rational assessment of a situation.¹⁸ The *First Olympian Ode* contains the following excerpt:

“yet I suppose the speech (λόγος) of mortals beyond the true account can be deceptive, stories (μῦθοι) adorned with embroidered lies.”¹⁹

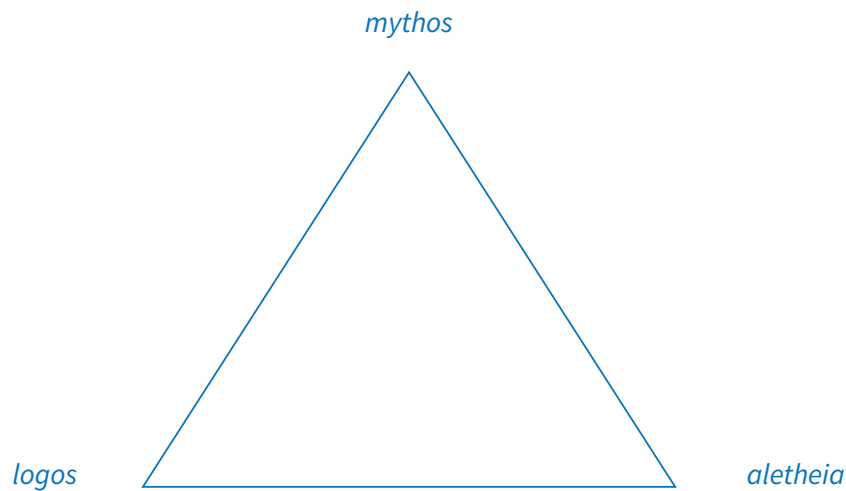
Therefore *logos* may transform into a myth only when it becomes distorted and false. These two concepts were juxtaposed, however, given the fact that this opposition requires further clarification, it may not be not as obvious as we currently assume: Pindar explains when story may become a myth (words must get distorted, embellished, changed), not simply forms an opposition (speech may be a myth). Yet many of later scholars agreed with the idea that these concepts are fundamentally opposed and aim to rationalize myths by stripping away fictional and supernatural elements. As a result, the myths are often seen as distorted accounts of the past – early forms of history – or as simplified narratives that offer a model of ethical behaviour. Due to this phenomenon, the heroes from myths, who are often flawed and conflicted individuals, become idealized as role models, embodying the perfect man. This approach was already taken by Plato, followed by the Stoics, Seneca and writers of the Renaissance.

Moreover, as Gregory Nagy points out, the emergence of later terms describing specific forms of verbal expression, has led to the marginalisation of the meaning of *mythos*. Interestingly, Nagy’s main reason for this is the popularisation not of the term *logos*, but of *aletheia*, which suggests that the statement is not only important/rational, but also true. Thus, it was not “reasonable/rational” speech but “true” speech that led to the displacement of *mythos*. If we take into account Nagy’s assumption that *aletheia* led to the restriction of the semantic scope of the word *mythos*, we get an interesting tripartite division, or rather the relationship *logos–mythos–aletheia*. However, I would not present this system in a linear form, but rather on the plan of a triangle, where *logos* and *aletheia* in a sense “push” *mythos* out of the horizontal line, while at the same time *mythos* itself retains elements derived from the “base” of the triangle.

¹⁸ K. Narecki, op. cit., pp. 44–45.

¹⁹ Pindar, O.I., pp.28–30.

Illustration 1. Relation between *logos*, *mythos* and *aletheia*



Source: author's own project.

Going back to the connection of these terms with words and speech, I would say that *logos* is a speech prepared according to all the rules of grammar, based on literary “know-how”, taking into account argumentative and rhetorical techniques, and additionally aimed at convincing the recipient. It has an instrumental value, aimed at a specific goal. It will be an “intelligent” speech in the sense of “technically refined”, but it may contain both a “skilful tale” and “crafty words”, like Pandora’s speech.

Aletheia would be a philosopher’s speech. Its purpose is not to convince the listener, but to present him with autotelic knowledge – the truth that he must accept unconditionally. For this reason it may often remain incomprehensible and difficult to understand for the “average” listener, who will find it much easier to follow the specific argument of the *logos*.

Mythos is a speech that combines elements of the previous two – it remains logical and reasonable in its construction, while conveying certain values and rules, and at the same time it is directed at the recipients and adapted to the circumstances. Therefore, myths can be told both to children, for whom the form can be simplified and the moral clearly emphasised, and to adults, for whom the plot can be more complicated and the discovery of the content can require a greater intellectual effort.²⁰ The “reasonableness” of the myth is therefore “practical”: it not only arouses emotions,

²⁰ Such was the argument made by Lucian of Samosata in his *True History*: that his tale, full of lies, might not only be enjoyable, but also “give occasion of some learned speculation to the

but also presents various social attitudes, patterns of behaviour and desired values and ways of behaving, and thus serves education, ethics and politics.

The reference to the question of practice and the rationality associated with it inevitably bring to mind associations with Aristotle, who considered “practical wisdom” to be one of the “qualities through which the mind achieves truth”. The others were: technical skill, also called art (τέχνη), scientific knowledge (ἐπιστήμη), wisdom (σοφία), and intelligence or intuition (νοῦς).²¹

Episteme, *sofia* and *nous* refer to the knowledge of truth – *aletheia*, i.e. of necessary and eternal things. *Nous* is also often translated as “intuitive thinking”, which allows for a direct grasp of the highest principles that govern scientific knowledge. *Sophia*, translated as theoretical (or philosophical) wisdom, is a kind of mastery that requires both knowledge of the highest principles themselves and of what follows from them. Finally, *episteme*, scientific knowledge, can be taught and acquired, and is a disposition to prove, requiring reliance on true and primary premises, and therefore applying *nous*. These three dispositions are therefore treated together as leading to Truth.

The situation is different with *techne* and *phronesis*, which are concerned with things that can vary and therefore are not universal, unchanging truths. *Techne* is concerned with creation, whereas *phronesis* – “practical knowledge” or “prudence” – is concerned with action, and moreover with action based on reflection, which enables good, accurate decisions to be made. Those qualities deal with “knowing the truth” in different ways: *techne* and *phronesis* refer to the “earthly” world, i.e. our reality, while *episteme*, *nous* and *sofia* focus on the Truth itself, understood as Platonic “ideas”, truths about the way the world works, eternal, permanent and universal that can only be known through reason. Is there room for myth in this case? The Stagirite does not deny his cognitive role, as he writes directly: “It is through wonder that men now begin and originally began to philosophize (...) thus the myth-lover is in a sense a philosopher, since myths are composed of wonders”.²²

mind”. See: Lucian, *True History* [in:] *Works*, transl. by A.M. Harmon, Cambridge (MA)–London 1913.

²¹ Aristotle, *Posterior Analytics*, 89b7; *Nicomachean Ethics*, VI,3.

²² Aristotle, *Metaphysics*, I,982b.

Inspired by G. Nagy, the triad *logos–mythos–aletheia* has already been introduced. None of these three concepts is a way of acquiring knowledge, but rather a variant of it. Therefore, it seems reasonable to compare this triad with the Aristotelian ways of acquiring knowledge, i.e. *techne–phronesis–episteme*. This will not only allow for the introduction of a new conceptual framework, but will also make it possible to position myth as a way of acquiring knowledge and to point out its potential applications in the legal sciences. In the rest of the article we will consider the relationships and similarities between the appropriate elements of these triads: *aletheia* and *episteme*, *logos* and *techne*, and lastly *mythos* and *phronesis*. The latter, in particular, will highlight the practical role of myth in legal education. It will point to possible ways in which the practitioners of this discipline can be shaped not only as excellent theorists or dogmatists, but also as people capable of making thoughtful judgments and decisions that influence contemporary reality.

3. *Aletheia* and *episteme*

Episteme is scientific knowledge, and its objects are at the same time necessary and eternal.²³ It is certain knowledge, related to truth, knowable by reason. The concept of “theory” is inseparable from the concept *episteme*. Theory has many meanings. In the most common modern understanding, it is a set of concepts and axioms of a particular science, aimed at systematising knowledge and establishing relationships between its various elements. We distinguish theoretical knowledge from practical one. To “theorise” means to consider hypothetical situations and the possibilities of solving, dealing with or evaluating them. Plato uses the Greek word θεωρία in a similar sense in the dialogue *Philebus*, where Socrates encourages Protarchus to “contemplate” the difference between true and false judgement and the pleasure that results from each.²⁴ However in Greek it can also mean “watching a spectacle” as well as “observing the divine” (*theos*).²⁵ Thus, this word also includes and refers to the object of contemplation – something sacred, divine. Θεωροί were special delegates, usually sent to places and events related to the gods, to observe

²³ Aristotle, *Nicomachean Ethics*, VI,3.

²⁴ Plato, *Philebus*, 38b.

²⁵ E. Smolka-Drewniak, *Kobieta, polis i boskość w tragediach Eurypidesa: antropologiczne, aksjologiczne i estetyczne aspekty kobiecości*, Nysa 2011, p. 24.

other customs and rituals. Therefore, as G. Nagy points out, the word “theory” itself (Greek: *theoria*) can also be translated as a “sacred journey”²⁶ undertaken by the one who is to experience the said observation. In this context, *theoria* presupposed the need to go to a place where one could meet a god, a place usually located outside the safe confines of the polis. One of the possible forms was participation in worship, mysteries or listening to an oracle.

Włodzimierz Lengauer draws attention to a clear illustration of the connection between “observation”, and therefore “seeing”, and knowledge.²⁷ Oedipus, who lived a happy life in Thebes, believed that he had escaped his fate. Earlier he had shown great wisdom in solving the riddle of the Sphinx, but it turned out that his knowledge was illusory. In fact, he didn’t even know who he was.²⁸ The real knowledge was revealed to him by the prophet Tiresias. So, thanks to the words of the seer, who had contact with the divine, Oedipus learned the truth. This led him to gouge out his own eyes.²⁹ Having gained insight into divine things, he lost his earthly sight. Tiresias himself is said to have been blind, as was Homer. Thus the perception of “something more” affects the perception of temporality – as in the case of the Platonic sages who, having seen the world of ideas, will be reluctant to return to the earthly world and “blinded” by the light of *episteme*, almost divine knowledge, which allows to reach the truth, the world of ideas, or – the real Narnia. It allows one to become φιλοθεάμων – one who likes to see (implicitly: the truth).³⁰ It is a “certain” knowledge.

It seems this would be exactly the kind we would like to see in a lawyer or a politician: they will make the right decisions (and give only the right answers) based on the knowledge they have acquired.³¹ However, this approach, especially in law, has some significant drawbacks.³² First of all, a certain, divine knowledge does not allow

²⁶ G. Nagy, G., *The Ancient Greek Hero In 24 Hours*, Cambridge (MA)–London 2013, p. 625.

²⁷ W. Lengauer, *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994, p. 27.

²⁸ P. Vidal-Naquet, J-P. Vernant, J-P. Brisson, E. Brisson, *Zrozumieć demokrację i obywatelskość*, Warszawa 2007, p. 77.

²⁹ To punish himself for incest, as he (unknowingly) married his own mother.

³⁰ Plato, *Republic*, V,475E.

³¹ For example, Ronald Dworkin invents a model of judge-Hercules, with unlimited time and resources who can search for the one “right answer” to complicated law cases. R. Dworkin, *Law’s Empire*, Cambridge (MA) 1986, p. 239.

³² A. Korczak, *Od mitu do logosu*, Warszawa 2011, pp. 116–117.

multitude of opinions nor does it allow persuasion, which is necessary in political and social life, unless we want to settle for tyranny. But absolute truth is the one and only and so can only demand respect. The sage, thanks to his contact with truth and ideas, has already become a better being, full of virtue, even equal to the gods. He merely pronounces the words of truth but does not engage in discussion.³³ Such a sage loses his usefulness to the society. He does not deal with nor solves the actual problems, but lives “outside” – in the world of ideas, without caring, as Aristotle put it, about what is good for human beings, as he cares only for wisdom. In connection with the philosopher’s “detachment” from the affairs of the polis, the anecdote of Thales, who, while observing the sky, failed to notice a well on his way, is often quoted.³⁴ The truth preached by the philosopher could influence both the development of man and the conditions of his life, but for this to happen, the sage would have to mingle with the crowd, like Socrates, and try to persuade them. Otherwise he can either remain a philosopher, detached from earthly affairs, or, on the contrary, by becoming involved in world affairs, he can become an authoritarian ruler.

A lawyer/politician who has *episteme* (or thinks he has it) is on the fast track to becoming a tyrant. He does not have to use force to impose his will on others, on the contrary, they can listen to him, believing unquestioningly in his knowledge, but at the same time he does not allow for discussion, dialectic, exchange of views, i.e. fundamental values, especially in a democratic system. Moreover, the one who has seen the *episteme* loses his orientation in the world of men, because having perceived the ideas, that is to say, having left the metaphorical cave into the light, he returns blinded by it to the darkness of human relations and so is no longer able to move smoothly among them. And finally, there is no guarantee that they will act according to the Socratic principle that knowing the right thing necessarily means doing so, but they may take a different path, as Ovid summarised: “The best I see and like: the worst I follow headlong still.”³⁵ Having the ultimate knowledge may tempt and corrupt the individual to use it for their own benefit and against the unknowing community.

³³ H. Arendt, *The Promise of Politics*, New York 2009, p. 13, 25.

³⁴ Aristotle, *Nicomachean Ethics*, VI,7; Plato, *Theaetetus*, 174a.

³⁵ Ovid, *Methamorphoses*, VII,20–21.

4. *Logos and technē*

Perhaps then the legal profession could benefit from seeking a model from the opposing perspective. There, we discover *technē*, which is translated as craft or art. It involves creating and bringing into existence things that may vary. Their source is therefore in the Creator.³⁶ *Techne*, then, is the knowledge of the producer. The art of rhetorics also belongs to *technē*. The sophists who taught it, like craftsmen, created new people – potential politicians, philosophers, demagogues – by giving them a tool, but without reference to the truth. *Logos* initially functions in a similar way, before further evolution gives it the value of truth. But at the very moment when it struggles for domination over *mythos*, *logos* is closer to the “technical” understanding. Used skilfully, *logos* can both deceive and proclaim true things, but it is not truth in itself. It remains only a tool in the hands of those who use it.

For the sophists, *logos* was a “reason” with which every human being is endowed, but it is only a technique that can be practised, not the ability to make the best decisions (called “prudence”). Philosophy thus becomes not a search for wisdom, but a science requiring formal (logical) proofs.³⁷ It is not a question of “truth”, but of the efficiency of the argument that will allow the effect intended by the speaker to be achieved. Thanks to the use of *logos* understood in this way, a good “craftsman” will be able to express both truth and falsehood, and both will serve his own purposes and even, in his personal opinion, the purposes of the whole. The final effect is therefore similar to the use of *epistēmē*. The listener will have to accept the thesis presented by the sophist, not because it is true, but because it has been exhaustively, even irrefutably, proved. Moreover, a good craftsman – speaker will be able to “create” – through words – people over whom he can rule. *Techne* thus allows us to treat people and materials completely as objects.

Therefore, the possession of *logos*, like the possession of *epistēmē*, makes it possible to control the society and to impose on it the chosen, proclaimed values, ideas or truths. Izabela Trzcińska draws attention to deities that can be associated with *logos*. Zeus and Hermes are the two divine patrons most often mentioned. The first,

³⁶ Unlike those things that are subject to *epistēmē*, because they have it within themselves – they are something necessary.

³⁷ A. Korczak, op. cit., p. 123.

Zeus, combines most of the desirable virtues that his predecessors lacked, including wisdom (or rather shrewdness).³⁸ Hermes, as the patron of all kinds of “clever” people: inventors, craftsmen, but also thieves, was from the beginning associated with the possession of *techne*, and the development of these abilities led to his later association with *logos*. As a child, this son of Zeus and the nymph Maia is said to have kidnapped flocks belonging to Apollo himself and escaped punishment by giving the other god a lyre he had just created. Later, he is said to have invented, among other things, weights and measures, the musical scale and the alphabet.³⁹

In the Hellenistic period, as a result of his fusion with, among others, the Egyptian Thoth, he was given the title Hermes Trismegistos – “thrice great” – and became the creator of Hermeticism and the patron of secret knowledge. He is a messenger of the gods, which allows him to be associated with *logos*. As a messenger, he travels between the divine and human worlds, conveying the will of the gods to man, the only rational being on earth.⁴⁰ In fact, the divine messenger often appeared to help selected people (usually heroes), suggesting reasonable or cunning solutions, such as warning Odysseus about Circe and giving him a herb that would weaken her spells.⁴¹ He thus remained a mediator and a “dispenser of knowledge” for men, putting the advice of the gods into words and passing it on to mortals. In later centuries, the Stoic quest to define a universal *logos* that would unite all aspects of reality, would lead to the union of Hermes with another son of Zeus – Heracles.⁴² Originally, however, Hermes is primarily the guardian of *techne*, the arts and crafts, who is even sly to avoid punishment and responsibility, while at the same time arousing the sympathy of the victims.

³⁸ Hesiod, *Theogony*, 889–890. The poet describes him as such because of the union with Metis. Zeus “craftily deceived her with cunning words (λόγοισιν)” and so absorbs her wit and wisdom within himself. That allows him to become the supreme deity, while many minor gods are in fact only manifestations of his different aspects and virtues, thus elevating Greek religion towards henotheism instead of polytheism. Zeus becomes not only the god but also the “father” for both gods and mortals.

³⁹ R. Graves, *Mity greckie*, Kraków 2012, pp. 50–53.

⁴⁰ A. Świderkówna, *Bogowie zesli z Olimpu*, Warszawa 1991, p. 323.

⁴¹ Homer, *Odyssey*, X, pp. 277–301.

⁴² See for example: Lucian, *Hercules*.

The problem with Hermes the craftsman, however, is his instrumental treatment of people, analogous to the sophists and *techne*-possessors. He does this not because he is a “bad” person, but because he is aware that in the “earthly” (meaning “not ideal”) world both truth and falsehood can result in positive (from his point of view!) effects, and so he uses them according to his need. In the legal world, he would be either a populist, skilfully manipulating his audience to achieve the desired effect, or a legislative expert, able to create, apply or enforce complex regulations, and at the same time a radical positivist, focused solely on his art.

5. *Mythos* and *phronesis*

However, in the centre there still remains *phronesis*, translated often as “prudence” or “practical knowledge”. For Aristotle, it is neither scientific knowledge nor art, but the ability to act, based on accurate consideration of what is good or bad for a person. Therefore, it requires the ability to reflect and assess. *Phronesis* is not based on any form of certain knowledge – neither derived from the ultimate truth contained within *episteme* nor the expertise of an experienced artisan. It is a precarious form of knowledge, as it demands action that must be customised for the changing circumstances, with no guarantee of success. It must be preceded by reflection and done in a manner that is best for both the actor and the entire community, as it is intended to be “good for themselves and for mankind”.⁴³ Right from the beginning, there is an inherent link between *phronesis* and social life. Practical wisdom pertains not only to the benefit of the individual but also to that of the entire community.⁴⁴

Myth plays a comparable function. This is defined by Lillian Feder in the following manner: “Myth is not art, though it is used in all the arts (...) Myth is a form of expression which reveals process of thought and feeling.”⁴⁵ When retelling myths, the *aoidoi* – singers used *techne*, for example by using the traditional formulas. Consequently, they utilised *logos* to arrange and categorise the information, enabling

⁴³ Aristotle, *Nicomachean Ethics*, VI,5.

⁴⁴ In this place, I want to express my gratitude to Iwona Barwicka-Tylek Hab. PhD from the Jagiellonian University, whose constant research into the subject of prudence has been most inspiring, and without whose intellectual support this text could not have been produced in this form.

⁴⁵ L. Feder, *Ancient myth in modern poetry*, Princeton 1971, p. 28.

easier recall. A singer also frequently played a lyre – an invention of Hermes.⁴⁶ On the other hand, he related specific information, concerning rather interpersonal relations than mere historical data. He provided evidence of the existence of an enduring “mythical” reality, encompassing primary events, laws and morality which still influenced the social fabric of future generations.⁴⁷ A considerable proportion of these elements underwent subsequent rationalisation, which was meant to integrate them into the structure of modern knowledge and science. Like Detienne claimed, the “supernatural” got to be omitted and avoided so that the rest of the story could be called “scientific”. However, the distinctiveness of Greek myth lies in its responsiveness to changes and interpretations, often in alignment with real-world progressions.

The knowledge it contains and presents is not universal but rather adaptable, as the myth reveals the reasoning, “thinking process” of both its’ heroes and narrators. This process must remain fluid and active as situations change and evolve. Myth is not a simplistic fairy tale with a clear-cut moral; for instance, it would be an oversimplification to assume that the message of the story of Oedipus is “do not marry your mother”. Instead, this is a nuanced tale of a person navigating their way through life, grappling with difficult choices and decisions, searching for truth and facing the consequences. Since it focuses on the relations between individuals and their surroundings and between people in general, it is constantly relevant. Search for truth, pride, bad judgment are the main themes of the myth, all wrapped in the timeless garb of ancient mythology or tragedy.

This relational aspect of myth is what ensures its’ continued significance. Myth is more than a mere story, it is also a subsequent action on that story, the interpretation and adaptation. Socrates himself recognizes the value of myth in the teaching process as shown in his dialogue in *Gorgias*, regarding the judgement of the dead, conducted by Minos, Rhadamanthus and Aeacus: “you regard this as an old wife’s tale (μῦθος), and despise it; and there would be no wonder in our despising it if with all our searching we could somewhere find anything better and truer than this”.⁴⁸

⁴⁶ B.B. Powell, op. cit., p. 70.

⁴⁷ B. Malinowski, *Mit, magia, religia*, Warszawa 1990, p. 359.

⁴⁸ Plato, *Gorgias*, 527a.

Therefore, myth is not just a mere form of expression, the product of the teller, but it is not an eternal, objective truth either. It rather captures the individual's thought process and can provide a convincing and appealing explanation to the audience. As mentioned earlier, it presents a theory, a "sacred journey". In this sense, myth conveys *episteme* – genuine knowledge, knowledge of the divine. Nevertheless, this knowledge of "unchanging things" is of little practical value in the real world which is subject to diverse transformations and uncertainties. Individuals who attain certain knowledge are in fact unable to act within society, as they are elevated above it: they can either enforce actions upon others based on their knowledge, ultimately becoming a tyrant, or reside outside of the human community, as was the case of Oedipus.⁴⁹ Aristotle discusses this issue in relation to philosophers, who "possess a knowledge that is rare, marvellous, difficult and even superhuman, they yet [people – note by the Author] declare this knowledge to be useless, because these sages do not seek to know the things that are good for human beings."⁵⁰

In the social sphere, what counts above all is action – the capacity to make choices and decisions that benefit all – not the passive knowledge. The latter is insufficient in shaping societal realities unless we submit to the governance of a wise philosopher. However, there is no guarantee that this ruler will make good use of the knowledge they possess to our advantage and for benevolent purposes, as despite knowledge being neither positive nor negative in itself, its possessor, contrary to Socrates's idealistic presuppositions, may still succumb to human emotions or desires and apply it towards their own ends. The true sage, who can see something more than the illusory shadows of the mundane world, must still strive to impart their knowledge and inspire change in others. This can be achieved through, metaphorically, leading (or at least trying to) people out of the cave. "Contemplative" wisdom requires implementation in practice to have any impact on the world.

⁴⁹ Cassandra, another renowned prophet, despite maintaining her sight suffered from a different curse: her prophecies were never trusted. Pythia conveyed her auguries through intricate enigmas that allowed for various interpretations by the receivers. Hence, acquiring divine knowledge was always challenging.

⁵⁰ Aristotle, *Nicomachean Ethics*, VI,7.

Meanwhile, modern philosophy recognized *vita contemplativa* as the highest form of life and lauds passivity and non-participation as a means of maintaining objectivity.⁵¹ Especially those who are expected to remain impartial, like judges, should refrain from action in favour of contemplation. This is because taking action inevitably involves entering into the world's affairs, thereby adopting a position.

However, it is noteworthy that despite Plato's creation of a self-sufficient philosopher model who does not require practical action after obtaining full knowledge, most of the renowned philosophers, including Plato himself, were significantly involved in active pursuits. Socrates talked and taught, Plato wrote about his conversations and the world of ideas, and Aristotle produced numerous treatises covering almost every scientific field. A genuine philosopher cannot be satisfied with just observing passively. A judge cannot remain passive while observing injustice. On the contrary, their aim should be to prevent it and in the process – educate the society, thus creating the ethically and politically conscious citizens. When a Platonic philosopher realizes the truth, they go back to the cave and attempt to persuade their former companions to depart by giving them knowledge – scientific knowledge, as Aristotle's translators put it – about the real world.

Moreover, the very original meaning of “theory” necessitates action – if it is a journey, somebody has to begin it and then come back to share the acquired knowledge. The singers, proclaiming the *mythos*, shared the knowledge gained by listening and observing others during their journey and so, just like the *theoroi*, they must have possessed the abilities to observe their surroundings, notice relationships and causal links, narrate stories, and pass on the acquired experience. The necessity of action is clearly demonstrated by myths, particularly heroic ones: the hero embarks on an expedition during which they have no opportunity to remain passive. Theseus's primary objective in his expedition is not to acquire knowledge of the outside world (Crete), and its customs, but to overcome the monstrous Minotaur. His development and transformation occur not through observations, but through heroic actions that benefit himself (achieving the glory of the hero) and the community he represents (saving the lives of the Athenian youth who would have been devoured by the

⁵¹ More on the topic: Ch. Segal, *Słuchacz i widz*, [in:] *Człowiek Grecji*, ed. J-P. Vernant, Warszawa 2000, pp. 221–258; A. Ceglarska, *Od widza do uczestnika. rola mitu w kształtowaniu postaw obywatelskich*, „Ethos” 2022, vol. 138, pp. 138–155.

monster). Moreover, he learns to accept help (from Ariadne), which enables him to return and announce victory over the beast. With some knowledge of the situation (there was a possibility of victory), but neither certain (he lacked detailed information on the Minotaur) nor complete (he did not know how to escape the maze), the hero deliberated well and took action, relying on a limited number of premises and so his decisions carried significant risks. That is why, according to Aristotle's criteria, he could be deemed prudent.

6. Conclusion: myths and lawyers

Polish researcher Stanisław Filipowicz notes that contemporary mythologists have acknowledged the genuine function of Greek myths within their society.⁵² Additionally, drawing on research from scholars such as Eliade and Bronisław Malinowski, it is recognized that myths hold knowledge and present a “model history”. The “truth” of a myth according to Greek understanding does not pertain to historical accuracy (there is no doubt that the mythical Heracles never existed). Instead, it alludes to the universal concepts conveyed through the myth, including interpersonal connections, motivations and actions of individuals, as well as the cause-and-effect relationships and consequences of their behaviour. These principles hold true due to their grounding in nature, human psychology, and in our shared culture.

However, it is important to note that the Greek myth, as told by the *aoidoi*, recorded by poets, and adapted by dramatists, does not fit Eliade's definition of a ritual. Rituals are characterized by their constancy, whereas Greek myths have undergone numerous transformations, revisions, and reinterpretations. Nonetheless, identifying the relationships between myth and ritual has been a significant achievement in the advancement of comparative anthropology and in our understanding of their significance in traditional societies.⁵³ Still, Greece transcends the primordial. Greek myths function within society by evolving and adapting to it, focusing not on “model histories” but on relationships. This conception of myth holds particular significance for lawyers, since law similarly forms a certain relationship. However, this relationship extends beyond strictly legal one, as in contracts or employer-employee law, to a more

⁵² S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988, p. 11.

⁵³ O. Taplin, *Greek Tragedy in Action*, London–New York 2003, p. 118.

broader social plane. Law shapes potential relationships between entities, including those between the subject and the object of rights, as well as between the legislator and the subjects of law. Additionally, in a broader, more practical perspective, it impacts the development of social behaviour and attitudes, and therefore, also extends to non-legal relationships, closer to pedagogy. Yet nowadays, still mostly two things are expected from legal professionals: the discovery – or at least the pursuit – of ultimate truth, and effectiveness. These objectives may not always align, but they place lawyers on opposing sides of the same conflict.

One side represents the quest for *episteme*, and the individual who acquires an accurate understanding of the law will become a super-lawyer – capable of making decisions with unwavering confidence, knowing that they are the only correct conclusions. This is how Ronald Dworkin, a renowned contemporary legal philosopher, employed Greek mythology to conceive of the judicial role as that of Hercules – infallible, understanding legal complexities, and committed to upholding the law’s internal coherence. Despite being named after a mythic hero, Dworkin’s judge is, in fact, a Platonic sage. He lacks the uncertainties that typically accompany a hero, and is not required to consider a multitude of unexpected changes. In contrast, he operates within a coherent and well-defined realm of ideas – the world of law. With ample knowledge, he has the capacity to solve any problem and is not concerned with the intentions or objectives of the lawmakers, but rather focuses solely on the essential element – the coherence of the system. However, a judge construed in this manner can only exist within an ideal system – one that is coherent, complete, and consistent – as in the real world, they would have to yield to the constraints of time, workload, and terminological ambiguities.

On the other hand, we have a proficient solicitor, a lawyer who can secure a favourable outcome for their client. We might refer to this individual as a “practitioner” who expertly utilises their legal expertise to achieve their objective. For Aristotle, such lawyers would be similar to technicians who possessed the knowledge and skills necessary to obtain a desired outcome from the given material. Like a craftsman who utilises suitable wood for creating furniture, a lawyer possesses adequate knowledge of the appropriate methods of inference and syllogisms, as well as of all possible “legal tricks” and ambiguities.

However, the more technical skills a lawyer possesses, the more they may become like a “machine” – a specialist in regulations with no regard for social costs or ideals.

For such a lawyer, the principles of social coexistence may be nothing more than an additional getaway or part of the larger equation, lacking any deeper ethical significance. Thanks to his skill, he can shape others' opinions, so that they ultimately believe in his arguments' validity. This changes him not so much into the "mouth that merely pronounces the word of law",⁵⁴ as Montesquieu put it, but rather into a complex calculating machine that can consider potential risks and changes in course to achieve the goal no matter what.

Therefore, I would suggest a third option: a lawyer that would be the *phronimos* in the Aristotelian sense, using both their knowledge – *episteme*, and technique – *techne*, while also exercising moderation – the golden mean between them. They should carefully evaluate the reasons, taking into account the social context, neither pursuing success blindly nor ignoring emerging alternative possibilities and methods of accomplishing the desired outcome. When constructing his argument, the speaker cannot predict how it will be received by the opposing party and the judge. He frequently takes chances by relying on arguments that may or may not be advantageous to him (and his client), as it also hinges on the other party's argumentation and efficiency. The lawyer aims not to impress the parties with their expertise or to exert authority through their judgment. Rather, they seek to convince by justifying their opinions and arguments.

Moreover, as Chaim Perelman, philosopher of law and theorist of legal argumentation put it, "legal reasoning is almost always contentious in nature and therefore, (...) can only very rarely be judged correct or incorrect in an, so to speak, impersonal way."⁵⁵ It depends on the context, on the small details raised by all the parties in their arguments and can be deemed successful only when it ends, just as a person can be deemed *phronimos* after they have undertaken their action. Similarly, *mythos*, understood as a type of knowledge, does not possess the "certainty" of *aletheia* or *logos*, nor does it ensure success. While *logos* shapes reality and *aletheia* proclaims its truth, *mythos* prompts reflection on the conditions specific to a situation: social relations, values, political landscape, and so on. Avoiding a narrow focus on technical possibilities for change or the pursuit of absolute knowledge, *mythos* enriches analysis

⁵⁴ Ch. Montesquieu, *The Spirit of the Laws*, Cambridge 1989, p. 163.

⁵⁵ Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, p. 35 [transl. by the author]

through a consideration of broader contextual factors. But, as in the case of Theseus, it is a precarious process, as the effects of deliberation can only be judged afterwards.

What is important, however, is that *mythos* should not take the place of *logos* or *aletheia*, and *phronesis* should not dominate *episteme* or *techne*. The aspiration to substitute one element with another is what caused the alteration and corruption of their meanings and, consequently, their depreciation. Modernity, with particular emphasis on positivism, determined law and the science of law within the framework of “science”. Other intuitive or insufficiently scientific terms were necessarily rejected – as was the case with myth. However, legal and political issues are not solely contained within rational *logos* or absolute truth. Furthermore, previously neglected elements can also prove to be useful tools for practitioners, theoreticians, and law teachers. Myth, when understood in its ancient sense and as a constituent of a wider conceptual framework, can serve as a valuable instrument owing to its potential for striking a balance between truth and craft, in line with Aristotle’s postulates. In essence, it comprises themes that stimulate contemplation, scrutiny, and vigilance towards the connections arising among individuals and in the communal realm.

Law is shaped by culture and responds to contemporary needs and behaviours. It is enacted through expected actions, not simply as pure knowledge imposed within legal texts or as a technique of governance that relies on coercion and rewards. Rather, law is a form of social action that prioritizes mutual relationships and evaluations. Just as the Greek myth involved not only a retelling of a story, but also its interpretation, adaptation, and updating, the law comprises not solely of normative acts but also serves as a catalyst for reflecting on the construction of social reality, while considering the common good. Law emerges as a consequence of a specific relationship.

The attempt at “scientificization” separated myth from its original purpose, which is particularly important in the field of law – to explain and teach in a way understandable not only to those in power but to the whole societies, while at the same time emphasizing the fluid, variable nature of the world and sensitizing to the context and relationships within it. Achieving this effect requires those who make and enforce the law to recognise and take into account its relational aspect and prudent judgement, already present in the myths.

References

- Arendt Hannah, *The Promise of Politics*, New York 2009.
- Aristotle, *Nicomachean Ethics*, transl. H. Rackham, Cambridge (MA)–London 1934.
- Aristotle, *Posterior Analytics*, transl. G.R.G. Mure, Oxford 1928.
- Bruner Jerome S., *On Knowing: Essays for the Left Hand*, Harvard 1979.
- Ceglarska Anna, *Od widza do uczestnika. Rola mitu w kształtowaniu postaw obywatelskich*, „Ethos” 2022, vol. 138, pp. 138–155.
- Detienne Marcel, *The Creation of Mythology*, Chicago 1986.
- Dworkin Ronald, *Law's Empire*, Cambridge, MA 1986.
- Feder Lillian, *Ancient Myth in Modern Poetry*, Princeton 1971.
- Filipowicz Stanisław, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988.
- Graves Robert, *Mity greckie*, Kraków 2012.
- Grimal Pierre, *Mitologia grecka*, Warszawa 1998.
- Hesiod, *Hesiod. The Homeric Hymns and Homeric*, transl. H.G. Evelyn-White, Cambridge MA–London 1914.
- Homer, *The Iliad*, transl. A. T. Murray, Cambridge (MA)–London 1919–1924.
- Korczak Andrzej, *Od mitu do logosu*, Warszawa 2011.
- Lengauer Włodzimir, *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994.
- Lewis Clive Staples, *The Last Battle*, New York 2000.
- Lloyd Geoffrey E.R., *Demystifying Mentalities*, Cambridge 1990.
- Lucian, *Works*, transl. A.M. Harmon, Cambridge (MA)–London 1913.
- Malinowski, Bronisław, *Mit, magia, religia*, Warszawa 1990.
- Martin Richard P., *The Language of Heroes. Speech and Performance in the Iliad*, Ithaca–London 1989.
- Montesquieu Charles, *The Spirit of the Laws*, Cambridge 1989.
- Nagy Gregory, *Homeric Questions*, Austin, TX 1996.
- Nagy Gregory, *The Ancient Greek Hero In 24 Hours*, Cambridge (MA)–London 2013.
- Narecki Krzysztof, *Logos we wczesnej myśli greckiej*, Lublin 1999.
- Ovid, *Metamorphoses*, transl. A. Golding, London 1567.
- Perelman Chaim, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984.
- Pindar, *Odes*, transl. D.A. Svarlien, 1990, <https://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.01.0162>.
- Plato, *Gorgias*, transl. W.R.M. Lamb, Cambridge (MA)–London 1967.
- Plato, *Philebus*, transl. H.N. Fowler, Cambridge (MA)–London 1925.
- Plato, *Republic*, transl. P. Shorey, Cambridge (MA)–London 1969.
- Plato, *Theaetetus*, transl. H.N. Fowler, Cambridge (MA)–London 1921.
- Powell Barry B., *A Short Introduction To Classical Myth*, Upper Saddle River (NJ), 2001.
- Segal Charles, *Słuchacz i widz*, [in:] *Człowiek Grecji*, ed. J-P. Vernant, Warszawa 2000.

Sepkowski Andrzej, *Człowiek w przestrzeni mitycznej*, [in:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna: studia i materiały*, vol. 1, eds E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2010.

Smolka-Drewniak Ewa, *Kobieta, polis i boskość w tragediach Eurypidesa: antropologiczne, aksjologiczne i estetyczne aspekty kobiecości*, Nysa 2011.

Świderkówna Anna, *Bogowie zeszli z Olimpu*, Warszawa 1991.

Taplin Oliver, *Greek Tragedy in Action*, London–New York 2003.

Aristotle, *Metaphysics*, transl. H. Tredennick, Cambridge (MA)–London 1933.

Trzcińska Izabela, *Logos, mit i ratio: wybrane koncepcje racjonalności od XV do XVII wieku*, Kraków 2011.

Vidal-Naquet Pierre, Vernant Jean-Pierre, Brisson Jean-Paul, Brisson Elisabeth, *Zrozumieć demokrację i obywatelskość*, Warszawa 2007.

► SUMMARY

The Relation Between Classical and Legal Education – the Role of Myth in Educating Lawyers

The objective of this article was to illustrate the value of classical education and ancient concepts in contemporary legal education, with a particular focus on the concept of myth. Firstly, the long and troubled relationship between *mythos* and *logos* was examined, noting that at the outset, these two concepts were used interchangeably and both referred to speech. Then it was demonstrated how *mythos* was eventually reduced to the “untrue” story. This discussion, however, was not intended to provide a comprehensive analysis of the ancient epistemology and the evolution of these two concepts. Instead, it sought to introduce a triad that presents different variants of knowledge: *logos–mythos–aletheia* (the reasonable/rational, mythological, and true knowledge), with the addition of the latest inspired by G. Nagy. This triad of knowledge types was then compared with another, the Aristotelian ways of acquiring knowledge, namely *techne–phronesis–episteme*.

This comparison allows the observation that myth occupies the space “in between” *logos* and *aletheia*, in a similar manner to *phronesis*, which is positioned between *techne* and *episteme* and serves a similar function. The one possessing *phronesis* – the *phronimos* – is defined as one who is able to deliberate well and act for the benefit of themselves and others, thereby becoming an active member of society. And myth not only arouses emotions but also presents various social attitudes, patterns of behaviour, values, but also difficult situations, lack of control and the need (and risk) of decision-making. This is precisely the “practical” knowledge needed by the *phronimos* but presented in a fictionalised form.

The fluid and variable nature of the world and human relations presented by mythic narratives provides a framework for desired ways of acting but also the difficulties and risks related to it. The relationship between *mythos* and *phronesis* allows for the analysis of fiction (understood as a form of abstract thinking, not mere analysis of the concrete situation) and the extraction of knowledge that can be applied in practice, particularly in the social sciences and legal education. This is because fiction addresses the complexity of human behaviour and relations.

Julita Zawadzka

- ▶ Uniwersytet Jagielloński
(Jagiellonian University; Cracow, Poland)
- ▶ e-mail: julita.zawadzka@uj.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-9255-7468

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.12

PRAWNA KWALIFIKACJA POSIADANIA W UJĘCIU HISTORYCZNO-KOMPARATYSTYCZNYM

Abstrakt

Prawna kwalifikacja posiadania od dawna budzi kontrowersje w polskiej doktrynie i spór ten nadal nie został rozstrzygnięty. Niniejsze opracowanie dowodzi tego, że wątpliwości w tym względzie nie są tylko udziałem polskiej nauki prawa cywilnego, ale można je uznać za zjawisko wręcz powszechne. Źródłem tego stanu rzeczy można upatrywać po części w tym, że historyczne porządki prawne, które wywierały wpływ na współczesne regulacje posiadania, podchodziły do kwestii charakteru prawnego posiadania w sposób zasadniczo odmienny. Współcześnie największe wątpliwości co do kwalifikowania posiadania jako stanu faktycznego budzą te przypadki, które ustawa określa mianem posiadania, mimo że nie wiążą się one z fizyczną władzą nad rzeczą (detencją), a więc zwłaszcza posiadanie pośrednie, sprawowane na przykład przez dzierżyciela lub posiadacza bezpośredniego, oraz posiadanie przypisane przez ustawę spadkobiercy bez względu na to, czy objął on rzecz w fizyczne władanie. Przy tych instytucjach największe trudności sprawia dostrzeżenie faktycznej (a nie prawnej) relacji między rzeczą a podmiotem, który w świetle przepisów ustawowych jest jej posiadaczem. Stąd tendencje do nadawania tym przypadkom posiadania charakteru prawa podmiotowego. Mimo rozbieżności stanowisk zasadniczo w obcych porządkach prawnych dominują obecnie zapatrywania negujące kwalifikację posiadania jako prawa podmiotowego, chociaż, jak się okazuje, nie jest to reguła bez wyjątku.

Słowa kluczowe: posiadanie, prawa germańskie, *Gewere*, dziedziczność posiadania

LEGAL QUALIFICATION OF POSSESSION IN A HISTORICAL AND COMPARATIVE PERSPECTIVE

Abstract

The legal classification of possession has long been a matter of controversy in Polish legal doctrine and the dispute is still unresolved. The study demonstrates that doubts in this respect can be regarded as an almost universal phenomenon. The origins of this state of affairs can be attributed in part to the fact that the historical legal orders, which influenced the contemporary regulation of possession, approached the issue of the legal nature of possession in a fundamentally different manner. Nowadays, the greatest doubts as to the qualification of possession as a factual state arise in those cases which the law defines as possession, even though they do not involve physical control over the thing (detention), and thus in particular indirect possession and possession attributed by the statute to an heir, regardless of whether he has taken physical possession of the thing. With these institutions, the greatest difficulty regards discerning the factual (rather than legal) relation between the thing and the entity which, under the statutory provisions, is its possessor. Hence the tendency to give these cases of possession the character of a subjective right. Despite the divergence of positions, in general, in foreign legal orders, the prevailing view nowadays is that of negating the qualification of possession as a subjective right, although, as it turns out, this is not a rule without exception.

Key words: possession, Germanic law, *Gewere*, succession of possession

1. Wstęp

Każda ustawowa regulacja posiadania jest tylko jedną z teoretycznie możliwych. Również kwestia tego, jaki charakter prawny nadać posiadaniu, zależy do pewnego stopnia od wyboru dokonanego przez konkretnego prawodawcę. Prawna kwalifikacja posiadania od dawna budzi kontrowersje w polskiej doktrynie¹ i spór ten pozostaje aktualny do dzisiaj, co pokazują najnowsze wypowiedzi przedstawicieli cywilistyki

¹ Zwolennikami kwalifikacji posiadania jako prawa byli między innymi E. Waśkowski, *Przyszłość skarg posesoryjnych*, „Palestra” 1937, z. 1, s. 13–15 i A. Stelmachowski, *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958, *passim*, zwłaszcza s. 41–57; przeciwne stanowisko wyrażali między innymi F. Zoll (młodszy), A. Szpunar, *Prawo cywilne w zarysie*, t. II, *Prawo rzeczowe. Zeszyt pierwszy*, Kraków 1947, s. 27–28 i J. Ignatowicz, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 109–111.

w tym zakresie, zmierzające w przeciwnych kierunkach². Niniejsze opracowanie dowodzi tego, że wątpliwości w tym względzie nie są tylko udziałem polskiej nauki prawa cywilnego, ale można je uznać za zjawisko wręcz powszechne. Źródłem tego stanu rzeczy można upatrywać przedstawicieli cywilistyki w tym, że historyczne porządki prawne, które wywierały wpływ na współczesne regulacje posiadania, podchodziły do kwestii charakteru prawnego posiadania w sposób zasadniczo odmienny. Obecnie, mimo rozbieżności stanowisk, zasadniczo w obcych porządkach prawnych dominują zapatrywania negujące kwalifikację posiadania jako prawa podmiotowego, chociaż, jak się okazuje, nie jest to reguła bez wyjątku.

Analizę warto jednak zacząć od wzmianki o prawach już nieobowiązujących, z których czerpały później nowożytnie kodyfikacje prawa cywilnego. Za pośrednictwem tych kodyfikacji pewne elementy posiadania wypracowane w historycznych porządkach prawnych przetrwały do dziś.

2. Historyczne porządki prawne

2.1. Prawo rzymskie

Za dowód wczesnego odróżniania posiadania od własności w prawie rzymskim uznaje się przewidzianą w ustawie XII Tablic instytucję nabycia prawa wskutek jego długotrwałego wykonywania, które było jeszcze wówczas określane jako *usus*³. Ścisłe odróżnienie pojęciowe posiadania od prawa własności w prawie rzymskim uważa się jednak za osiągnięcie okresu późnej republiki, gdy posiadanie było już chronione w drodze interdyktów pretorskich⁴. Wyraźne rozgraniczenie posiadania i własności uważa się nawet za jedno z kluczowych osiągnięć prawa rzymskiego w dziedzinie rozwoju koncepcji posiadania⁵. Same źródła rzymskie mogłyby być

² Por. Z. Ułamek, *Charakter prawny instytucji posiadania*, „Rejent” 2012, nr 7–8, s. 150, 151, 157 oraz odmiennie P. Marczyk, *Kwalifikacja posiadania. Prawo podmiotowe czy stan faktyczny?*, „Prawo i Więzy” 2022, nr 2, s. 181–182.

³ Tablica VI [3]: „*usus auctoritas fundi biennium est, ... ceterarum rerum omnium... annuus est usus*”. Zob. też T. Giaro, [w:] W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 354–355.

⁴ T. Giaro, op. cit., s. 355.

⁵ W. Rozwadowski, *Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, z. 2, s. 23–24.

różnie interpretowane również w tej kwestii⁶. Jednak za trafne uważa się stanowisko, zgodnie z którym posiadanie w prawie rzymskim było faktem, choć wywołującym skutki prawne⁷.

Jak się wydaje, wypowiedzi rzymskich jurystów o posiadaniu, które nawiązują do sfery prawnej⁸, należy raczej traktować jako zwracające uwagę na prawne skutki posiadania i nie powinny one być interpretowane jako zaprzeczenie pojmowania posiadania w prawie rzymskim jako stanu faktycznego.

2.2. Prawa germańskie

Institucje zwyczajowych praw germańskich są stosunkowo mało znane w porównaniu do rzymskiej *possessio*, której poświęcono już wiele badań. Tymczasem z instytucji germańskich, które można uznać za stanowiące do pewnego stopnia odpowiednik rzymskiego posiadania, wywodzą się niektóre powszechnie stosowane obecnie konstrukcje prawne dotyczące posiadania. W kwestii kwalifikacji prawnej władztwa faktycznego nad rzeczą rozwiązania praw germańskich różniły się zdecydowanie od tych znanych z prawa rzymskiego i były dużo bardziej złożone, dlatego warto poświęcić im więcej uwagi.

⁶ Zob. Ulpian, Dig. 41.2.12.1: *nihil commune habet proprietate cum possessione* (własność nie ma nic wspólnego z posiadaniem) oraz idem, Dig. 43.17.1.2: *separata esse debet possessio a proprietate* (należy oddzielać posiadanie od własności).

⁷ Argumenty za tym stanowiskiem zestawia T. Giaro, op. cit., s. 355. Zob. też F. Zoll (starszy), *Pandekta, czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego*, t. II, *Prawo rzeczowe*, Kraków 1913, s. 9–10; W. Osuchowski, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 1986, s. 251; W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, wyd. 5, Warszawa 2003, s. 213; M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, wyd. 7, Warszawa 2021, s. 193. Jednym z podnoszonych argumentów jest to, że posiadanie nie odżywało automatycznie w razie powrotu jeńca do ojczyzny, mimo iż na mocy prawa powrotu (*postliminium*) powracający odzyskiwał swoją poprzednią pozycję prawną. Natomiast posiadanie posiadacz tracił, gdy dostawał się w niewolę, skoro tracił *corpus*, a po powrocie z niewoli musiał na nowo nabyć posiadanie, choćby pod jego nieobecność nikt inny rzeczą nie zawładnął. Zob. Iavolenus (D. 41.2.23.1).

⁸ Por. Papinian, Dig. 41.2.49.pr.: *... plurimum ex iure possessio mutuetur* (posiadanie zapożycza wiele z prawa) i idem, Dig. 41.2.49.1: *Qui in aliena potestate sunt, rem peculiarem tenere possunt, habere possidere non possunt, quia possessio non tantum corporis, sed et iuris est* (ci, którzy znajdują się pod władzą innego, mogą trzymać określoną rzecz, ale nie mogą jej posiadać, ponieważ posiadanie jest nie tylko fizyczne, ale także prawne).

Najistotniejszą cechą germańskich praw zwyczajowych wczesnego średniowiecza w zakresie odnoszącym się do władztwa nad rzeczą było to, że nie znały one ścisłego pojęciowego rozgraniczenia między faktycznym panowaniem nad rzeczą a prawem własności, czyli władztwem prawnym. Germańskim prawom zwyczajowym obce było zarówno abstrakcyjne pojęcie prawa własności jako instytucji całkowicie odrębnej od rzeczywistego panowania nad rzeczą, jak i koncept faktycznego władztwa nad rzeczą całkowicie niezależnego od wszelkich uprawnień do niej⁹. Kwestie przyporządkowania dóbr do osoby były oparte na instytucji *Gewere*, która łączyła w sobie zarówno rzeczywiste, jak i prawne władztwo nad rzeczą. Początków *Gewere* poszukuje się w prawach zwyczajowych obowiązujących na obszarze państwa frankijskiego.

Termin *Gewere* zrodził się prawdopodobnie jako synonim inwestytury, która była uroczystym aktem wprowadzenia w posiadanie, towarzyszącym przenoszeniu praw do dóbr nieruchomości¹⁰. Inwestytura służyła jednoznaczemu ujawnieniu woli stron i upublicznieniu w stosunku do członków wspólnoty zmiany podmiotu uprawnionego do nieruchomości¹¹. Stan, który powstawał na skutek inwestytury, zaczęto nazywać *Gewere*. Na określenie tego stanu na różnych terenach obowiązywania zwyczajowych praw germańskich używano kilku terminów. Początkowo były one pochodnymi łacińskiego *vestitura*, *investitura* („przyobleczenie, ubranie”), ale używano też terminu *tenuta* (od łacińskiego *tenere* – „trzymać”), a także *la saisine*, *seisin* (od francuskiego

⁹ T. Müller, *Besitzschutz in Europa*, Tübingen 2010, s. 25.

¹⁰ A. Heusler, op. cit., s. 1–3. Autor odwołuje się do źródeł pisanych sięgających VIII wieku, w których świdlenie przeniesienia praw do dóbr nieruchomości składało się z dwóch aktów: *traditio*, zwanej też *sale* (czynności prawnej) i inwestytury, ale dokonywanych równocześnie, na gruncie, w obecności świadków. Autor zwraca jednak uwagę, że podobne zwyczaje można dostrzec w zbliżonym czasie u szczepów germańskich spoza państwa frankijskiego. Prowadzi to autora do wniosku, że inwestytura (jako ceremonia, niekoniecznie znana pod tą nazwą) miała germańskie korzenie i musiała być rozpowszechniona wśród szczepów germańskich znacznie wcześniej niż w VIII wieku. W czasach, w których pisemne udokumentowanie przeniesienia praw do nieruchomości było utrudnione, ceremonia wprowadzenia nabywcy w posiadanie był naturalnym sposobem zabezpieczenia interesów stron na potrzeby przyszłego dowodzenia praw do gruntu (zob. ibidem, s. 5–8).

¹¹ A. Heusler, op. cit., s. 5; E. Huber, *Die Bedeutung der Gewere im deutschen Sachenrecht. Festschrift im Namen und Auftrag der Universität Bern*, Bern 1894, s. 56. Por. N. Chikoc Barreda, *Posesión civilísima y saisine hereditaria: confusiones, contradicciones y diversidad de funciones en los sistemas español y francés*, „Revista de Derecho Civil” 2016, t. III, nr 1, s. 68 i tam przywołana literatura.

saisir – „chwycić, złapać”¹². Termin *la saisine* pojawia się począwszy od XI wieku w źródłach pochodzących z zachodniej części dawnego państwa frankijskiego (czyli dzisiejszej Francji) i służy określeniu instytucji, która na terenach wschodnich (obecnych Niemiec) funkcjonowała pod nazwą *Gewere*¹³. W czasach frankijskich była to jedna i ta sama instytucja prawna, która mogła doznawać pewnych lokalnych odmienności, ale była oparta na tych samych zasadach¹⁴.

Na przestrzeni wieków *Gewere* podlegała przemianom, zatem nietrafne byłoby przekonanie, że miała ona niezmiennie to samo znaczenie i tę samą treść. Początkowo, w okresie przedfeudalnym, każde władztwo nad rzeczą rozumiano jako prawo do rzeczy¹⁵. Nie rozróżniano poszczególnych praw dających uprawnienie do władania rzeczą¹⁶. Władztwo było więc wyrazem jednolitego prawa, które można określić jako rodzaj wczesnej własności¹⁷. Wyrażenie „mieć *Gewere* na rzeczy” albo „mieć rzecz w swojej *Gewere*” oznaczało to samo, co „mieć prawo do rzeczy jako własnej”.

¹² Zob. A. Heusler, op. cit., s. 293; R. Hübner, *Grundzüge des deutschen Privatrecht*, Leipzig 1930, s. 200; U. Wesel, *Geschichte des Rechts. Von den Frühformen bis zur Gegenwart*, wyd. 2, München 2001, s. 289; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, wyd. 16, Warszawa 2022, s. 117). Źródłostów germańskiej *Gewere* jest natomiast sporny. Zdaniem W.E. Albrechta (*Die Gewere als Grundlage des ältern deutschen Sachenrechts*, Königsberg 1828, s. 1), wszystkie znaczenia słów *Gewere* (*Gewehre*, *Were*) i *geweren* wskazują na jedną wspólną ideę podstawową – ochronę, obronę, zabezpieczanie rzeczy (podobnie K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 117, której zdaniem słowo *Gewere* pochodzi od *geweren* – „strzec, pilnować”). Teorii tej sprzeciwił się A. Heusler, którego zdaniem termin *Gewere* wywodzi się od łacińskich określeń opisujących inwestyturę (A. Heusler, op. cit., s. 1, 50) i oznaczał początkowo to samo, co inwestytura, a więc wprowadzenie w posiadanie. Według jeszcze innych autorów *Gewere* wywodzi się od słowa *giweri*, które w języku staro-wysoko-niemieckim (*Althochdeutsch*) oznaczało pieczę, posiadanie, ale później nabrało też znaczenia takiego, jak łacińska inwestytura, a więc przyobleczenie, ubranie (zob. R. Hübner, op. cit., s. 200–201 i tam podane źródła). Dopiero bliżej końca średniowiecza najbardziej rozpowszechnił się termin *possessio* na określenie faktycznego władztwa, odróżnianego od prawa (od łacińskiego *sedere* – „siedzieć”; zob. K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 117). W świetle średniowiecznych praw zwyczajowych termin ten miał jednak zdecydowanie szersze znaczenie niż w prawie rzymskim.

¹³ Zob. C.G. Bruns, *Das Recht des Besitzes im Mittelalter und in der Gegenwart*, Tübingen 1848, s. 353, a także A. Heusler, *Die Gewere*, Weimar 1872, s. 338 i tam przywołane źródła.

¹⁴ Por. A. Heusler, op. cit., s. 336–337.

¹⁵ E. Huber, op. cit., s. 55–57; por. K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 117.

¹⁶ E. Huber, op. cit., s. 55.

¹⁷ Ibidem, s. 57–58, 76. Por. N. Chikoc Barreda, op. cit., s. 67.

Na tym etapie *Gewere* była zatem równoznaczna z prawem¹⁸. Stopniowo jednak, wraz z przemianami gospodarczymi, pojawiały się nowe sposoby korzystania z rzeczy (stosunki lenne, ciężary realne, różne formy korzystania z cudzych dóbr w zamian za świadczenia w naturze lub w pieniądzu, np. emfiteuza). *Gewere* stała się wówczas zewnętrznym wyrazem różnych uprawnień do rzeczy¹⁹. Rozróżniano zewnętrzną postać – faktyczną władzę nad rzeczą, od stojącego za nią uprawnienia do czerpania korzyści z rzeczy²⁰. Uznawano, że skoro ktoś czerpie z rzeczy korzyści, a więc ma rzecz w swojej *Gewere*, to widocznie ma do tego prawo. Poprzez *Gewere* następowało ujawnienie w stosunku do otoczenia istniejących stosunków przyporządkowania rzeczy do osoby, w czym można upatrywać źródeł zasady jawności praw rzeczowych²¹.

Przyjmowano zatem, że *Gewere* jest zewnętrznym wyrazem pewnego prawa rzeczowego, a nie samym tym prawem²².

Gewere przysługiwała jednak (przynajmniej tymczasowo) niezależnie od tego, czy podmiot korzystający z rzeczy rzeczywiście miał do tego prawo, czy też jego władza nad rzeczą sprawiała tylko wrażenie istnienia takiego prawa²³. *Gewere* co do nieruchomości nie przysługiwała dopóki ten, kto ją miał, sam nie wyzbył się *Gewere* na rzecz innej osoby albo wyrokiem sądowym nie zostało stwierdzone, że za jego władaniem nieruchomością nie stoi prawo do niej²⁴. Można więc upatrywać w *Gewere*

¹⁸ Por. też E. Glasson, *Histoire du droit et des institutions de France*, t. VII, *La féodalité (fin)*. *Le droit civil*, Paris 1896, s. 272–273.

¹⁹ E. Huber, op. cit., s. 22, 63–64, 76; R. Hübner, op. cit., s. 199.

²⁰ A. Heusler, op. cit., s. 150; E. Huber, op. cit., s. 63; E. Glasson, op. cit., s. 280–281. Autor wskazuje, że we Francji, wskutek tych przemian, sam termin *la saisine* oznaczający początkowo zarówno władztwo nad rzeczą, jak i uprawnienie do sprawowania tego władztwa, nabrał węższego znaczenia i zaczął być – przynajmniej co do nieruchomości – odnoszony wyłącznie do posiadania, przeciwstawianego własności. Takie odróżnienie było znane prawom zwyczajowym z początku XIII wieku. Wpływ prawa rzymskiego miał spowodować, że *la saisine* od XIII wieku traciła swoje pierwotne cechy jako prawa i upodobniała się do *possessio*. Por. jednak A. Heusler, op. cit., s. 418–419.

²¹ E. Huber, op. cit., s. 12, 60–61; R. Hübner, op. cit., s. 199 (por. s. 206–207).

²² E. Huber, op. cit., s. 64.

²³ Ibidem, s. 41, 48; R. Hübner, op. cit., s. 203; por. też F. Hartung, *Besitz und Sachherrschaft*, Berlin 2001, s. 84; T. Müller, op. cit., s. 25.

²⁴ A. Heusler, op. cit., s. 219, 220–221; E. Huber, op. cit., s. 8; R. Hübner, op. cit., s. 203; F. Hartung, op. cit., s. 84; T. Müller, op. cit., s. 27. Gdy jednak osoba trzecia zawładnęła nieruchomością i władała nią przez rok i jeden dzień, skarga tego, kto został władania

źródeł domniemania zgodności z prawem faktycznego władania rzeczą. Dopóki *Gewere* nie została przełamana wyrokiem sądu, władający korzystał w obrocie ze wszystkich skutków związanych z tym prawem²⁵. W razie przełamania *Gewere* wyrokiem nie przyjmowano jednak, że nigdy nie przysługiwała ona przegranemu. Wyrok taki powodował wygaśnięcie *Gewere pro futuro*²⁶. Zatem tam, gdzie władającemu w rzeczywistości nie przysługiwało prawo do korzystania z rzeczy, *Gewere* stanowiła swego rodzaju tymczasowe prawo do wykonywania tego prawa, którego pozór stwarzała²⁷.

Prawa germańskie znały przypadki, w których *Gewere* przysługiwała mimo braku korzystania z nieruchomości. W tych przypadkach *Gewere* była nazywana „prawną” (*juristische Gewere*) albo idealną (*ideelle Gewere*), w przeciwieństwie do *Gewere* połączonej z władzą nad rzeczą²⁸. Przede wszystkim nie traciło się *Gewere* na nieruchomości w razie pozbawienia władztwa siłą²⁹. Ponadto spadkobierca nabywał *Gewere* na nieruchomości wchodzącej w skład spadku, chociażby rzeczywiście nią nie władał³⁰. Dodatkowo jeśli nieruchomość została komuś przysądzona wyrokiem sądowym, nabywał on *Gewere* z chwilą uzyskania wyroku, niezależnie od tego, czy miał już nieruchomość w faktycznym władaniu³¹. Tak rozumiana *Gewere*, niepowiązana z korzystaniem z rzeczy, uprawniała do wniesienia skargi

pozbawiony, o wydanie nieruchomości, mogła zostać ubezskutecziona przez aktualnie władającego, który uzyskiwał tzw. *rechte Gewere*, dającą mu korzystniejszą pozycję dowodową w procesie (W.E. Albrecht, op. cit., s. 99–100; A. Heusler, op. cit., s. 271; R. Hübner, op. cit., s. 217). Kwestią sporną pozostaje to, czy w germańskich prawach zwyczajowych *rechte Gewere* pojawiła się już w okresie frankijskim czy dopiero później (za tym pierwszym stanowiskiem, chociaż z wątpliwościami, E. Glasson, op. cit., s. 274–278; przeciwnie A. Heusler, op. cit., s. 237–238; por. też R. Hübner, op. cit., s. 218).

²⁵ E. Huber, op. cit., s. 8–9.

²⁶ Zob. R. Hübner, op. cit., s. 203.

²⁷ F. Hartung, op. cit., s. 84.

²⁸ W.E. Albrecht, op. cit., s. 7–8; R. Hübner, op. cit., s. 205.

²⁹ O poszczególnych przypadkach *juristische (ideelle) Gewere* zob. W.E. Albrecht, op. cit., s. 23–80. Por. R. Hübner, op. cit., s. 205–206. Nieco inaczej E. Huber, op. cit., s. 19, 22–23.

³⁰ W.E. Albrecht, op. cit., s. 32–33; A. Heusler, op. cit., s. 68, 172–173; R. Hübner, op. cit., s. 206, 735, 741–742.

³¹ Ten ostatni przypadek jest sporny. Według jednego stanowiska sam wyrok powodował nabycie *Gewere* przez wygrywającego proces (W.E. Albrecht, op. cit., s. 24; R. Hübner, op. cit., s. 206); według konkurencyjnego zapatrywania dopiero objęcie rzeczy we władanie w wykonaniu wyroku skutkowało nabyciem *Gewere* (tak A. Heusler, op. cit., s. 186–190).

przeciwko faktycznie władającemu o wydanie nieruchomości³². Skarga ta nie była jednak skuteczna wobec osób trzecich, a tylko przeciwko (odpowiednio) sprawcy wyzucia z faktycznego władztwa, osobie niebędącej spadkobiercą, która zawładnęła nieruchomością spadkową, a także osobie obowiązanej wyrokiem sądowym do wydania nieruchomości³³. W obrocie prawnym *Gewere* formalnie legitymizowała też władającego rzeczą do rozporządzania nią *inter vivos*. Ten, kto miał *Gewere*, mógł także pozostawić rzecz swoim spadkobiercom w spadku³⁴.

Inaczej przedstawiała się kwestia *Gewere* na rzeczach ruchomych, które były uważane za mniej wartościowe i przez to pozbawione samodzielnego gospodarczego znaczenia. Generalnie *Gewere* przysługiwała tylko temu, kto miał rzeczy ruchome w fizycznym władaniu, a więc nie istniała idealna *Gewere* na rzeczach ruchomych. Nie oznaczało to, że prawom germańskim nie były znane skargi pozwalające domagać się wydania rzeczy ruchomych od osób władających nimi bezprawnie. Nie uzasadniało to jednak twierdzenia, że ten, kto utracił władztwo nad rzeczą, nadal ma na niej *Gewere*³⁵.

2.3. *Ius commune* i szkoła historyczna

Od czasów późnego średniowiecza na obszarze ówczesnego Cesarstwa Niemieckiego prawa germańskie, a wraz z nimi instytucja *Gewere*, były stopniowo wypierane z uwagi na postępującą recepcję prawa rzymskiego. Jak wiadomo, recepcja ta nie polegała jednak na przejściu konstrukcji wypracowanych w prawie rzymskim w ich czystej postaci, ale w formie znacznie zmienionej (*ius commune*)³⁶. Co więcej, wiele zapatrywań prawnych i życiowych wywodzących się z lokalnych zwyczajów (na przykład dotyczących dziedziczenia) było już wówczas na tyle utrwalonych w świadomości społecznej, że również one zmieniały rzeczywistą treść recypowanego prawa

³² W.E. Albrecht, op. cit., s. 3, 23; R. Hübner, op. cit., 214–215.

³³ R. Hübner, op. cit., s. 209; F. Hartung, op. cit., s. 85–86.

³⁴ E. Huber, op. cit., s. 20–21; R. Hübner, op. cit., s. 216–217.

³⁵ R. Hübner, op. cit., s. 430–432; F. Hartung, op. cit., s. 84–85; T. Müller, op. cit., s. 26, 28.

³⁶ Pojęciem *ius commune* (prawo powszechne, pospolite) nazywa się średniowieczną zachodnioeuropejską doktrynę prawa, zbudowaną począwszy od XI wieku w drodze interpretacji prawa justyniańskiego, ale uwzględniającą też elementy prawa kanonicznego, statutów miejskich (zwłaszcza miast północnej Italii), zwyczajów i longobardzkiego prawa lennego, będącą dziełem przede wszystkim uczonych włoskich, glosatorów i postglosatorów (komentatorów, koncyliatorów). Zob. W. Osuchowski, op. cit., s. 101; W. Litewski, op. cit., s. 117–118; T. Giaro, op. cit., s. 91, 94.

rzymskiego. Z połączenia kilku różnych źródeł wpływów powstała w Niemczech swoista doktryna prawna, której daleko było do spójności i stworzenia harmonijnej całości³⁷. Instytucja *Gewere* nie została więc zastąpiona przez czystą rzymską *possessio*, będącą stanem faktycznym ściśle odróżnianym od prawa. Pod wpływem praw germańskich do instytucji posiadania przedostało się wiele elementów charakterystycznych dla praw podmiotowych, przykładowo przenoszalność, dziedziczność oraz brak ścisłego powiązania z fizycznym władztwem nad rzeczą³⁸.

Dopiero gdy na początku XIX wieku za sprawą szkoły historycznej nastąpił zwrot w kierunku źródeł rzymskich, powrócono do silnego podkreślania faktycznej natury posiadania, przykładając szczególną wagę do bezpośredniego oddziaływania podmiotu na rzecz³⁹ i odrzucając elementy niezgodne z tą charakterystyką, takie jak nabycie posiadania przez dziedziczenie⁴⁰. Choć w dziedzinie posiadania doktryna wypracowana przez szkołę historyczną była uważana za wręcz niepodważalną w nauce prawa aż do lat sześćdziesiątych XIX wieku⁴¹, to nie wywarła właściwie dużego wpływu na praktykę stosowania prawa, co tłumaczy się niedostosowaniem rzymskiej instytucji posiadania do ówczesnych potrzeb obrotu⁴².

3. Prawo francuskie

Przechodząc do współczesnych systemów prawa pozytywnego, uzasadnione wydaje się rozpoczęcie analizy od prawa francuskiego jako najstarszej z omawianych niżej kodyfikacji.

Posiadanie (*la possession*) jest zdefiniowane we francuskim kodeksie cywilnym⁴³ przez odwołanie się do pojęć określających stany faktyczne – fizyczne władanie

³⁷ F. Hartung, op. cit., s. 87–88; T. Müller, op. cit., s. 29.

³⁸ F. Hartung, op. cit., s. 88–89; T. Müller, op. cit., s. 29.

³⁹ F.C. von Savigny, *Das Recht des Besitzes. Eine civilistische Abhandlung*, oprac. A.F. Rudorff, wyd. 7, Wien 1865, par. 13–17 (zwłaszcza s. 205–212), s. 238–242.

⁴⁰ F.C. von Savigny, op. cit., s. 324–327.

⁴¹ To znaczy do czasu ukazania się dzieła R. von Jheringa, *Über den Grund des Besitzschutzes: Eine Revision der Lehre vom Besitz*, Jena 1868.

⁴² F. Hartung, op. cit., s. 88–89.

⁴³ *Code civil des Français* z 1804 r. [dalej: k.c.f.].

(„trzymanie”) lub korzystanie (*la détention ou la jouissance*) z rzeczy lub prawa⁴⁴. W doktrynie panuje współcześnie względna jednolitość poglądów w kwestii natury posiadania. Odrzuca się kwalifikację posiadania jako prawa rzeczowego⁴⁵ i podkreśla się, że posiadanie jest niczym innym, jak tylko faktem, w przeciwieństwie do prawa własności⁴⁶. Posiadanie określa się jako relację faktyczną między osobą a dobrem majątkowym⁴⁷, prostą władzę faktyczną chronioną przez prawo⁴⁸ lub wykonywanie w stosunku do rzeczy władzy faktycznej, która w swoich zewnętrznych przejawach odpowiada wykonywaniu prawa⁴⁹. Posiadacz zachowuje się tak, jakby przysługiwało mu prawo do dobra majątkowego, podczas gdy nie musi mu ono przysługiwać, ponieważ posiadanie jest niezależne od kwestii istnienia tytułu prawnego⁵⁰.

Można jednak również spotkać stwierdzenia, że bez wątplenia posiadanie nie jest czystym faktem (*un pur fait*), ale raczej faktem prawnym, ponieważ są z nim związane skutki prawne⁵¹. Natomiast możliwość zaliczenia posiadania do praw podmiotowych budzi poważne zastrzeżenia. Za bardziej właściwe uznaje się stwierdzenie, że prawo chroni nie tylko prawa podmiotowe, ale również „prawdopodobieństwa

⁴⁴ Artykuł 2255 k.c.f. Przed nowelizacją k.c.f. dokonaną na mocy ustawy nr 2008–561 z 17 czerwca 2008 r. (*Loi portant réforme de la prescription en matière civile, Journal Officiel de la République Française* n°0141 z 18 czerwca 2008 r.) obecny art. 2255 był oznaczony numerem 2228, ale jego treść nie uległa zmianie od wejścia w życie k.c.f.

⁴⁵ J. Carbonnier, *Droit civil. Tome 2. Les biens. Les obligations*, wyd. 2, Paris 2017, s. 1728.

⁴⁶ Tak między innymi J.-L. Bergel, S. Cimamonti, J.-M. Roux, L. Tranchant, [w:] *Traité de droit civil. Les biens*, red. J. Ghestin, wyd. 3, Paris 2019, s. 161; N. Reboul-Maupin, *Droit des biens*, wyd. 8, Paris 2020, s. 309. Zob. też G. Ripert, J. Boulanger, *Traité de droit civil d'après le traité de Planiol. Tome II. Obligations. Contrat – responsabilité. Droits réels. Biens – propriété*, Paryż 1957, s. 799; J. Carbonnier, *Droit...*, t. 2, s. 1713–1714.

⁴⁷ N. Reboul-Maupin, op. cit., s. 309.

⁴⁸ J.-L. Bergel, S. Cimamonti, J.-M. Roux, L. Tranchant, op. cit., s. 161.

⁴⁹ M. Planiol, G. Ripert, M. Picard, *Traité pratique de droit civil française. Tome III. Les biens*, wyd. 2, Paris 1952, s. 158–159; G. Ripert, J. Boulanger, op. cit., s. 799.

⁵⁰ N. Reboul-Maupin, op. cit., s. 309; W. Dross, *Droit des biens*, wyd. 4, Issy-les-Moulineaux 2019, s. 204; J.-L. Bergel, S. Cimamonti, J.-M. Roux, L. Tranchant, op. cit., s. 161. Inne definicje posiadania prezentowane we francuskiej doktrynie cytują J.-L. Bergel, S. Cimamonti, J.-M. Roux, L. Tranchant, op. cit., s. 162 i N. Reboul-Maupin, op. cit., s. 309–310.

⁵¹ A. Colin, H. Capitant, L. Julliot de la Morandière, *Traité de droit civil. Tome II. Obligations. Théorie général. Droits réels principaux*, Paris 1959, s. 220; F. Terré, P. Simler, *Droit civil. Les biens*, wyd. 7, Paris 2006, s. 159; J. Carbonnier, *Droit...*, t. 2, s. 1727 (zob. idem, *Droit civil. Tome 1. Introduction. Les personnes. La famille, l'enfant, le couple*, wyd. 2, Paris 2017, s. 315).

praw” (*les vraisemblances de droits*), gdyż i one mają swoją wartość majątkową⁵². We francuskiej nauce prawa dość rozpowszechnione jest bowiem zapatrywanie, zgodnie z którym uzasadnieniem dla ochrony posiadania jest wzgląd na ochronę praw, które z reguły stoją za faktyczną władzą nad rzeczą⁵³, co przywodzi na myśl funkcje instytucji *Gewere / la saisine* w świetle zwyczajowych praw germańskich.

Stanowisko współczesnej doktryny francuskiej wydaje się więc stosunkowo jednolicie zaprzeczać możliwości kwalifikacji posiadania jako jakiegokolwiek postaci prawa podmiotowego.

4. Prawo austriackie

W austriackim Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch (ABGB)⁵⁴ posiadanie jest wprost zaliczone do praw rzeczowych. Jak stanowi par. 308, rzeczowymi prawami do rzeczy są: prawo posiadania, własności, zastawu i służebności⁵⁵. Mimo takiego brzmienia ustawy w doktrynie generalnie zaprzecza się kwalifikacji posiadania jako prawa rzeczowego, a nawet szerzej – prawa podmiotowego. Przyjmuje się, że posiadanie

⁵² J. Carbonnier, *Droit...*, t. 2, s. 1728.

⁵³ Zob. G. Ripert, J. Boulanger, op. cit., s. 801; F. Terré, P. Simler, op. cit., s. 77–78; W. Dross, op. cit., s. 219.

⁵⁴ *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* z 1 czerwca 1811 r., *Justizgesetzsammlung* Nr 946/1811.

⁵⁵ „*Dingliche Sachenrechte sind das Recht des Besitzes, des Eigentums, des Pfandes und der Dienstbarkeit*“. Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch wyróżnia dwie kategorie praw do rzeczy (*Sachenrechte*): prawa rzeczowe (*dingliche Sachenrechte*), które są prawami do rzeczy skutecznymi wobec każdego, oraz prawa osobiste (*persönliche Sachenrechte*), które dają uprawnienie skuteczne tylko w stosunku do określonej osoby (zob. par. 307). W doktrynie austriackiej przyjmuje się, że powyższemu podziałowi odpowiada współcześnie podział prawa przedmiotowego (prawa dotyczącego stosunków majątkowych) na prawo rzeczowe i prawo zobowiązań. Za prawa podmiotowe do rzeczy (*Sachenrechte*) uważa się te, które są absolutne (skuteczne wobec każdego) i zapewniają uprawnienie do władztwa nad rzeczami materialnymi; zob. B. Eccher, [w:] *Kurzkommentar zum ABGB. Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch, Ehegesetz, Konsumentenschutzgesetz, IPR-Gesetz und Europäisches Vertragsstatutübereinkommen*, red. H. Koziol, P. Bydlinski, R. Bollenberger, wyd. 2, Wien–New York 2007, s. 284; C. Holzner, [w:] *Kommentar zum Allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuch. Teilband §§ 285–446 ABGB (Sachenrecht I)*, red. P. Rummel, M. Lukas, wyd. 4, Wien 2016, s. 52; por. H. Koziol, R. Welser, R. Bollenberger, A. Kletečka, *Grundriss des bürgerlichen Rechts. Band I. Allgemeiner Teil, Sachenrecht, Familienrecht*, wyd. 15, Wien 2018, s. 262.

jako takie nie jest prawem rzeczowym, lecz czysto faktycznym panowaniem posiadacza nad rzeczą (*eine bloß faktische Herrschaft des Besitzers über die Sache*)⁵⁶. Wprawdzie zapewnia ono posiadaczowi pewną ochronę prawną, ponieważ ustawa wiąże określone skutki prawne z posiadaniem, ale ustawa nie dokonuje prawnego przypisania rzeczy do posiadacza, zaś ochrona posesoryjna posiadania nie służy ochronie prawa na rzeczy⁵⁷. Podnosi się, że posiadanie nie powinno być postrzegane jako prawo podmiotowe, ponieważ prawa podmiotowe zawierają w sobie prawne przyporządkowanie rzeczy, podczas gdy posiadanie nie wyraża w żaden sposób, do kogo rzecz prawnie przynależy⁵⁸.

Z uwagi na brzmienie par. 308 ABGB niektórzy autorzy podejmują jednak próby uzasadnienia takiej treści przepisu, a więc wymienienia posiadania wśród praw rzeczowych⁵⁹. Ma za tym przemawiać właśnie ochrona prawna posiadania w połączeniu z pewnymi prawami posiadacza (prawo do pożytków, prawo do zwrotu nakładów), chociaż posiadanie samo w sobie uznaje się wyłącznie za stan faktyczny (*tatsächlicher Zustand*)⁶⁰. Argumentuje się, że posiadacz korzysta z ochrony prawnej skutecznej względem każdego, choć tylko przejściowej, i dlatego w pewnym wąskim rozumieniu przysługuje mu pozycja prawna, która powinna być z każdej strony respektowana⁶¹, co zdaje się upodabniać posiadanie do praw rzeczowych, skutecznych *erga omnes*.

⁵⁶ H. Krejci, *Privatrecht*, wyd. 7, Wien 2007, s. 177; zob. też G. Iro, *Besitzerwerb durch Gehilfen*, Wien 1982, s. 25–26; K. Gusenleitner, *Ersitzung als allgemeiner Rechtserwerbstatbestand*, Wien 2004, s. 106; C. Holzner, op. cit., s. 53; G. Iro, O. Riss, *Sachenrecht. Bürgerliches Recht. Band IV*, wyd. 7, Wien 2019, s. 20.

⁵⁷ G. Iro, op. cit., s. 25–26; G. Iro, O. Riss, op. cit., s. 20.

⁵⁸ H. Koziol, R. Welser, R. Bollenberger, A. Kletečka, op. cit., s. 282.

⁵⁹ Par. 308 ABGB już w pierwotnym brzmieniu zaliczał posiadanie do praw rzeczowych. Przepis ten był nowelizowany w 2015 roku, ale nowelizacja polegała jedynie na wykreśleniu z katalogu praw rzeczowych prawa do spadku (*Erbrecht*), z czego można wnioskować, że również współcześnie uznano za uzasadnione pozostawienie w tym katalogu posiadania. Zob. ustawę z 2015 roku nowelizującą ABGB między innymi w zakresie prawa spadkowego (*Bundesgesetz, mit dem das allgemeine bürgerliche Gesetzbuch, das Anerbengesetz, das Außerstreitgesetz, das Gerichtsgebührengesetz, das Gerichtskommissärsgesetz, das Gerichtskommissionstarifgesetz, das allgemeine Grundbuchsgesetz 1955, das IPR-Gesetz, die Jurisdiktionsnorm, das Kärntner Erbhöfegesetz 1990, die Notariatsordnung, das Rechtspflegergesetz, das Tiroler Höfegesetz, das Wohnungseigentumsgesetz 2002 und die Kaiserliche Verordnung über die dritte Teilnovelle zum allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuch geändert werden*), BGBl. I Nr. 87/2015.

⁶⁰ B. Eccher, op. cit., s. 284.

⁶¹ C. Holzner, op. cit., s. 53; podobnie G. Iro, O. Riss, op. cit., s. 20.

W kwestii pojęcia naruszenia posiadania i środków ochrony prawnej przysługujących w razie naruszeń (wydanie rzeczy, zaniechanie naruszeń), ochrona posiadania jest nakierowana na ochronę prawnorzeczową o tyle, o ile prowadzi do tych samych rezultatów i często poprzedza ochronę petytoryjną⁶². Stwierdza się więc, że podejście prawnonaturalne twórców ABGB, które koncentruje się na zasadniczych funkcjach i dąży do kompleksowej klasyfikacji głównych pozycji prawnych, musiało sklasyfikować posiadanie jako prawo rzeczowe, aby uniknąć konieczności tworzenia kolejnej podkategorii sytuacji prawnych, obejmującej tylko jedną pozycję⁶³. Uzasadniając zaliczenie posiadania do praw rzeczowych w par. 308 ABGB, przywołuje się też przewidzianą w par. 372 tego dokumentu ochronę publicjańską posiadacza w stosunku do innych posiadaczy, którzy mają „gorszy tytuł” do posiadania rzeczy – w relacjach między posiadaczami taka ochrona nie jest już tylko przejściowa, lecz trwałą⁶⁴.

Warto też zwrócić uwagę, że posiadanie charakteryzujące się pewnymi szczególnymi cechami, czyli zgodne z prawem, uczciwe i autentyczne⁶⁵, jest uznawane w prawie austriackim za posiadanie kwalifikowane (zwane też prawnym, *rechtlicher Besitz*), które uważa się za zbliżone do prawa rzeczowego⁶⁶.

⁶² C. Holzner, op. cit., s. 54.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem. Por. też G. Iro, O. Riss, op. cit., s. 20, którzy w odniesieniu do kwalifikowanego posiadania w świetle par. 372 ABGB używają określenia *Besitzrecht*.

⁶⁵ Posiadanie uznaje się za zgodne z prawem, gdy posiadacz może udowodnić, że przysługuje mu tytuł prawny uprawniający go do posiadania (par. 316 ABGB); posiadanie uczciwe (*redlicher Besitz*) to posiadanie, które w polskim porządku prawnym określa się jako posiadanie w dobrej wierze (par. 326 ABGB), a posiadanie autentyczne (*echter Besitz*) to posiadanie niewadliwe, to jest nieuzyskane siłą, podstępem ani w drodze nadużycia stosunku zaufania (*vi, clam, precario*; por. par. 345 ABGB). Zob. K. Spielbüchler, [w:] *Kommentar zum Allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuch, 1. Band, §§ 1 bis 1174*, red. P. Rummel, wyd. 3, Wien 2000, s. 475–476, 479–482, 507–508; H. Krejci, op. cit., s. 177; H. Koziol, R. Welser, R. Bollenberger, A. Kletečka, op. cit., s. 285–288; G. Iro, O. Riss, op. cit., s. 24–29.

⁶⁶ H. Krejci, op. cit., s. 177; por. H. Koziol, R. Welser, R. Bollenberger, A. Kletečka, op. cit., s. 282, którzy posiadanie prawne (*rechtlicher Besitz*) uznają za podobne prawu podmiotowemu i stwierdzają (nawiązując przy tym do ochrony publicjańskiej), że pod niektórymi względami może ono być traktowane jak prawo bezwzględne.

5. Prawo niemieckie

W przeciwieństwie do kodeksów cywilnych francuskiego i austriackiego, niemiecki kodeks cywilny (Bürgerliches Gesetzbuch, BGB)⁶⁷, nie zawiera legalnej definicji posiadania ani posiadacza⁶⁸. Jednolitej definicji posiadania nie formułuje też doktryna. Kwestia natury prawnej posiadania była bardzo sporna w dziewiętnastowiecznej niemieckiej nauce prawa, przed uchwaleniem ABGB. Uznawano posiadanie za czystą sytuację faktyczną⁶⁹, za prawo⁷⁰ albo zarówno za fakt, jak i za prawo⁷¹.

We współczesnej literaturze niemieckiej podkreśla się wieloznaczność pojęcia „posiadanie” w świetle przepisów ustawowych, wynikającą z wielości funkcji, które posiadanie pełni. Ze względu na różnorodność tych funkcji ustawa opisuje wiele odmiennych stanów, określając je wszystkie mianem posiadania. Opisywane przez ustawę stany są powiązane częściowo z okolicznościami faktycznymi, a częściowo nawiązują do konstrukcji normatywnych. Nie mają one jednak wspólnych cech, które można by wykorzystać, aby stworzyć jednolitą i wystarczająco pojemną, a zarazem przydatną definicję posiadania⁷². Posiadaniem ustawa nazywa istniejące faktyczne władanie rzeczą (*tatsächliche Gewalt über die Sache*; par. 854 I ABGB), faktyczne władanie rzeczą za pośrednictwem innych, którzy na podstawie określonego w ustawie stosunku są obowiązani stosować się do poleceń władającego (par. 855 ABGB), istniejącą możliwość wykonywania w przyszłości faktycznego władania rzeczą (par. 854 II, par. 856 II ABGB), stosunek prawny łączący z osobą faktycznie panującą nad rzeczą (par. 868 ABGB) i wreszcie – szczególną pozycję

⁶⁷ *Bürgerliches Gesetzbuch* z 18 sierpnia 1896 r., BGBl I S. 42, FNA 400-2.

⁶⁸ Przepisy ABGB o posiadaniu (par. 854–872) nigdy nie były nowelizowane i obowiązują w niezmienionym brzmieniu od 1 stycznia 1900 roku.

⁶⁹ Tak początkowo R. von Jhering, *Über den Grund des Besitzschutzes: Eine Revision der Lehre vom Besitz*, Jena 1869, s. 45 i nast.

⁷⁰ Tak ostatecznie R. von Jhering, *Der Besitz*, „Jherings Jahrbücher für die Dogmatik des bürgerlichen Rechts“ 1893, t. 32, s. 68.

⁷¹ F.C. von Savigny, op. cit., s. 43–44. Autor przypisał posiadaniu charakter prawa, powołując się na to, że system prawny wiąże z posiadaniem skutki prawne.

⁷² F.L. Schäfer, [w:] *Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch. Band 8. Sachenrecht. §§ 854–1296. WEG. ErbbauRG*, red. R. Gaier, wyd. 9, 2023, beck-online, par. 854, nb. 4–5; podobnie A. Stadler, [w:] *Bürgerliches Gesetzbuch: mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen. Kohlhammer-Kommentar. Band 14. §§ 854–984*, red. H. Konzen, wyd. 13, Stuttgart 2002, s. 24.

prawną przypisaną konkretnej osobie bez związku z władaniem rzeczą (posiadanie przez spadkobierców^{73,74}).

Sformułowanie jednej definicji posiadania dodatkowo utrudnia to, że różne są skutki prawne, które ustawa wiąże z poszczególnymi stanami określanymi jako posiadanie⁷⁵. To skłania do formułowania węższej i szerszej definicji posiadania, z których węższa stanowi, że posiadanie jest faktycznym władaniem rzeczą, a szersza obejmuje również posiadanie pośrednie⁷⁶ i posiadanie przez spadkobierców, a więc stany, w których tego faktycznego panowania nad rzeczą nie ma⁷⁷.

W doktrynie właściwie jednolicie przyjmuje, że posiadanie jest stosunkiem faktycznym człowieka do rzeczy, a jego „faktyczny” charakter oznacza, iż zaistnienie posiadania nie jest zależne od istnienia prawa do sprawowania władzy nad rzeczą⁷⁸. Mimo podkreślania charakteru posiadania jako stosunku faktycznego powszechnie uważa się je za co najmniej sytuację prawną (*Rechtsposition*), ponieważ wywołuje ono skutki prawne⁷⁹. Odmawia się

⁷³ W prawie niemieckim dziedziczność posiadania wynika wprost z ustawy (par. 857 ABGB).

⁷⁴ A. Stadler, op. cit., s. 24; E. Bund, [w:] *J. von Staudingers Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen. Buch 3. Sachenrecht. Einleitung zum Sachenrecht; §§ 854–882 (Allgemeines Liegenschaftsrecht I)*, red. K.H. Gursky, wyd. 12, Berlin 2007, s. 75–76; F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 4–5.

⁷⁵ F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 6. Zob. też H. Prütting, [w:] *Bürgerliches Gesetzbuch. Kommentar*, red. H. Prütting, G. Wegen, G. Weinreich, wyd. 16, Köln 2021, s. 1947.

⁷⁶ *Mittelbarer Besitz* (par. 868 ABGB).

⁷⁷ F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 6.

⁷⁸ C. Berger, [w:] *Jauernig. Bürgerliches Gesetzbuch mit Rom-I-, Rom-II-VO, Rom-III-VO, EuUnthVO/HUntProt und EuErbVO. Kommentar*, red. R. Stürner, wyd. 19, München 2023, par. 854, nb. 1; podobnie A. Lorenz, [w:] *Erman. Bürgerliches Gesetzbuch. Handkommentar mit AG, EGBGB (Auszug), ErbbauRG, LPartG, ProdHaftG, VbVG, VersAuslG und WEG*, red. H.P. Westermann, B. Grunewald, G. Maier-Reimer, wyd. 15, Köln 2017, s. 3805; H. Schulte-Nölke, [w:] R. Schulze i in., *Bürgerliches Gesetzbuch. Handkommentar*, beck-online, wyd. 12, 2024, uwagi wprowadzające do par. 854–872, nb. 1–2; J. Fritsche, [w:] *BeckOK BGB*, red. W. Hau, R. Poseck, wyd. 70, 2024, beck-online, par. 854, nb. 3; zob. też H. Prütting, [w:] *Bürgerliches Gesetzbuch...*, s. 1947; F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 8.

⁷⁹ Zob. E. Bund, op. cit., s. 76–77; H. Westermann, H.P. Westermann, K.H. Gursky, D. Eickmann, *Sachenrecht*, Heidelberg–München–Landsberg–Frechen–Hamburg 2011, s. 85–86; H. Prütting, *Sachenrecht*, München 2017, s. 20; A. Lorenz, op. cit., s. 3805; F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 11. Również w Motywach do ABGB posiadanie zostało określone jako *Rechtsposition* (zob. B. Mugdan, (oprac.), *Die gesamten Materialien zum Bürgerlichen Gesetzbuch für das Deutsche Reich. III. Band: Sachenrecht*, Berlin 1899, s. 43).

natomiast posiadaniu przymiotu prawa rzeczowego⁸⁰, ponieważ w przeciwieństwie do praw rzeczowych nie wyraża ono żadnego praworzecowego przyporządkowania rzeczy, ale określa wyłącznie faktyczny stosunek osoby do rzeczy, który konstytuuje się w drodze pewnych rzeczowych procesów (nabycie posiadania)⁸¹. Dominuje zapatrywanie odmawiające posiadaniu również charakteru prawa podmiotowego⁸². Całkowicie odrębną kwestią od faktycznej natury posiadania jest natomiast to, czy wykonywanie faktycznego władztwa nad rzeczą odbywa się zgodnie z prawem⁸³.

Część autorów pomimo podkreślania faktycznej natury posiadania idzie dalej. Jedni przyjmują, że posiadanie zapewnia określoną sytuację prawną i ma znaczenie takie jak prawo, z uwagi na powiązane z nim skutki prawne⁸⁴. Jest też prezentowane stanowisko traktujące posiadanie jak prawo podmiotowe (słabe i o tymczasowym charakterze)⁸⁵, ale jest ono zdecydowanie w mniejszości. Przeciwno temu zapatrywaniu trafnie podnosi się między innymi, że samo tylko ustawowe powiązanie skutków prawnych z pewnym stanem faktycznym nie czyni tego ostatniego prawem⁸⁶.

W orzecznictwie niemieckiego Trybunału Federalnego (BGH) od dziesięcioleci kwalifikuje się niektóre rodzaje posiadania jako „inne prawo” (*sonstiges Recht*)⁸⁷

⁸⁰ H. Prütting, *Sachenrecht...*, s. 20; por. też E. Bund, op. cit., s. 76.

⁸¹ H. Schulte-Nölke, op. cit., uwagi wprowadzające do par. 854–872, nb. 1; zob. też H. Prütting, *Sachenrecht...*, s. 20.

⁸² O. Sosnitza, *Besitz und Besitzschutz*, Tübingen 2003, s. 73–79; K. Quitmann, *Eigentums- und Besitzschutz im deutschen und englischen Recht*, Berlin 2011, s. 131; H. Westermann, H.P. Westermann, K.H. Gursky, D. Eickmann, op. cit., s. 86; H. Prütting, *Sachenrecht...*, s. 20; H. Schulte-Nölke, op. cit., uwagi wprowadzające do par. 854–872, nb. 2; S. Herrler, [w:] *Grüneberg. Bürgerliches Gesetzbuch mit Nebengesetzen*, wyd. 82, München 2023, s. 1578. W orzecznictwie zob. wyrok niemieckiego Trybunału Federalnego (Bundesgerichtshof [dalej: BGH]) z 21 kwietnia 1960 r., II ZR 21/58, BGHZ 32, 194 (240).

⁸³ H. Schulte-Nölke, op. cit., uwagi wprowadzające do par. 854–872, nb. 2.

⁸⁴ A. Lorenz, op. cit., s. 3805; H. Schulte-Nölke, op. cit., uwagi wprowadzające do par. 854–872, nb. 3; S. Herrler, op. cit., s. 1578. Zob. też J. Fritsche, op. cit. par. 854, nb. 15. Jednym z prawnych skutków posiadania w prawie niemieckim jest – podobnie jak w prawie austriackim – ochrona publicjańska posiadacza w stosunku do innych posiadaczy, którzy mają „gorszy tytuł” do posiadania rzeczy (par. 1007 BGB).

⁸⁵ F. Hartung, op. cit., s. 31–60; A. Stadler, op. cit., s. 25.

⁸⁶ F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 11.

⁸⁷ Zob. między innymi wyrok BGH z 21 kwietnia 1960 r., II ZR 21/58, BGHZ 32, 194 (240 i nast.); wyrok BGH z 21 lutego 1979 r., VIII ZR 124/78, BGHZ 73, 355 (362). Zob. też wyrok BGH z 26 marca 1974 r., VI ZR 103/72, BGHZ 62, 243.

w rozumieniu przepisów o czynach niedozwolonych⁸⁸ albo co najmniej jako dobro prawne (*Rechtsgut*)⁸⁹ równe „innemu prawu”, a więc podlegające ochronie deliktowej. W świetle dominującego stanowiska orzecznictwa „innym prawem” podlegającym ochronie deliktowej jest jednak tylko posiadanie zgodne z prawem⁹⁰ i sprawowane bezpośrednio przez posiadacza⁹¹. Według orzecznictwa Trybunału Federalnego posiadanie zgodne z prawem może też być korzyścią podlegającą zwrotowi na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu par. 812 I ABGB)⁹².

Przeciwnicy stanowiska upatrującego w posiadaniu prawa podmiotowego podnoszą, że nawet tak szeroko zakreślona ochrona posiadania, uzasadniona celem konkretnej normy prawnej, przykładowo par. 823 I ABGB, nie przesądza o zakwalifikowaniu posiadania do praw podmiotowych. Kwalifikacja ta zależy bowiem od tego, co rozumie się przez posiadanie i jak zdefiniuje się termin „prawo podmiotowe”. Jeśli to ostatnie byłoby rozumiane w ten sposób, że obejmuje ono każdą prawną sferę władania lub każdy interes indywidualny uznany i chroniony przez system prawny, a także jeżeli przyczyna ochrony posiadania byłaby upatrywana w ochronie interesu indywidualnego, to samo posiadanie jako faktyczne władanie rzeczą będzie prawem podmiotowym⁹³.

Ochrona posiadania opiera się jednak na innych przesłankach niż ochrona interesu indywidualnego⁹⁴. Ponadto pojęcie prawa podmiotowego nie jest aż tak szerokie. Prawo do rzeczy i faktyczny stosunek do niej znajdują się w każdym przypadku na różnych płaszczyznach. Uważa się za pozbawione sensu uznawanie pozycji

⁸⁸ Zgodnie z par. 823 I ABGB, kto z zamiarem albo lekkomyślnie bezprawnie narusza życie, ciało, zdrowie, wolność, własność albo inne prawo innej osoby, ten jest zobowiązany do naprawienia powstałej stąd szkody.

⁸⁹ Zob. wyrok BGH z 4 listopada 1997 r., VI ZR 348/96, BGHZ 137, 89.

⁹⁰ Zob. wyrok BGH z 21 lutego 1979 r., VIII ZR 124/78, BGHZ 73, 355 (362); wyrok BGH z 21 stycznia 1981 r., VIII ZR 41/80, BGHZ 79, 232 (236 i nast.); wyrok BGH z 4 listopada 1997 r., VI ZR 348/96, BGHZ 137, 89.

⁹¹ Bürgerliches Gesetzbuch nie definiuje wprost posiadania bezpośredniego (*unmittelbarer Besitz*), ale na podstawie par. 868 przyjmuje się, że posiadaniem bezpośrednim jest właśnie posiadanie opisane w pierwszej części tego przepisu. O wymogu bezpośredniego posiadania zob. wyrok BGH z 4 listopada 1997 r., VI ZR 348/96, BGHZ 137, 89.

⁹² Wyrok BGH z 31 października 1986 r., V ZR 140/85, NJW 1987, 771 (772).

⁹³ F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 12.

⁹⁴ Ibidem. Odmienne A. Stadler, op. cit., s. 25, której zdaniem rozstrzygający jest sam fakt objęcia posiadania ochroną posesoryjną, nie zaś motywy, które za takim rozwiązaniem stoją.

złodzieja za prawo w stosunku do rzeczy tylko dlatego, że nieuprawnione wkroczenie w jego władztwo nad rzeczą jest bezprawne. Ochrona prawna przysługuje właśnie niezależnie od jego stosunku prawnego do rzeczy⁹⁵, z czego wynika, że czym innym jest ten stosunek, a czym innym posiadanie. Przeciwnicy uznawania posiadania za prawo podmiotowe argumentują też, że posiadacz może odmówić wydania rzeczy windykującemu właścicielowi tylko wtedy, gdy przysługuje mu skuteczne względem właściciela prawo do posiadania, co szczególnie uwidacznia to, iż zachodzi różnica między posiadaniem a stosunkiem prawnym, który uprawnia posiadacza wobec właściciela do posiadania rzeczy⁹⁶.

We współczesnej doktrynie niemieckiej można spotkać się ze stwierdzeniem, że kontrowersje wokół tego, czy posiadanie jest faktem czy prawem podmiotowym, nie mają już praktycznych konsekwencji, ponieważ odpowiedzi na istotne pytania związane z tym zagadnieniem udzielają przepisy prawa pozytywnego⁹⁷. W dużej mierze stwierdzenie to jest trafne (ABGB przesądza na przykład o dziedziczności posiadania i przyznaje status posiadacza posiadaczowi pośredniemu, który oddał rzecz w bezpośrednie posiadanie innemu podmiotowi), ale praktyka orzecznicza pokazała, że rozstrzygnięcie o kwalifikacji posiadania jako faktu lub prawa potrzebne jest także w przypadkach nierozstrzygniętych wprost przez ustawę, na przykład na tle par. 823 I ABGB (ochrona deliktowa).

6. Prawo szwajcarskie

Również w doktrynie szwajcarskiej nie ma jednolitego stanowiska na temat tego, czy posiadanie jest prawem podmiotowym czy stanem faktycznym. Przez część autorów spór o naturę posiadania jest uznawany za kontrowersję głównie czysto terminologiczną i pozbawioną już znaczenia, której nie powinno się przeceniać⁹⁸.

⁹⁵ F.L. Schäfer, [w:] op. cit., par. 854, nb. 12; zob. też J. Fritsche, op. cit., par. 854, nb. 16.

⁹⁶ J. Fritsche, op. cit., par. 854, nb. 16; por. też H. Westermann, H.P. Westermann, K.H. Gursky, D. Eickmann, op. cit., s. 86.

⁹⁷ F.L. Schäfer, op. cit., par. 854, nb. 11; por. też A. Stadler, op. cit., s. 14.

⁹⁸ E.W. Stark, W. Ernst, [w:] *Basler Kommentar. Zivilgesetzbuch II. Art. 457–997 ZGB. Art. 1–61 SchlT ZGB*, red. H. Honsell, N.P. Vogt, T. Geiser, wyd. 3, Basel 2007, s. 2052; T. Sutter-Somm, A. Grieder, C. Lötscher, C. Schrank, T. von Aarburg, [w:] *Schweizerisches Privatrecht. Fünfter Band. Sachenrecht. Erster Teilband. Eigentum und Besitz*, red. T. Sutter-Somm, wyd. 2,

Zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym odpowiedź na pytanie o naturę posiadania może być dwojaka i zależy od tego, z jakiego punktu widzenia spojrzysz się na posiadanie: jeśli z punktu widzenia tych konkretnych postanowień ustawy, które wiążą skutki prawne z określonymi stanami faktycznymi, to posiadanie nie jest stosunkiem prawnym, lecz rzeczywistym panowaniem nad rzeczą. Jeśli natomiast przez posiadanie rozumie się obok stanu faktycznego również całokształt wszystkich skutków prawnych, które ustawa z tym stanem faktycznym wiąże, to wówczas posiadanie należy uznawać za stosunek prawny⁹⁹. Pojęciu posiadania nadaje się oba te znaczenia¹⁰⁰.

W odniesieniu do pierwszego z nich wyjaśnia się, że jest ono podobne do określenia znamion typu czynu zabronionego w prawie karnym. Są to więc opisane w ustawie okoliczności faktyczne, które stanowią punkt zaczepienia dla przypisania im skutków prawnych¹⁰¹. Natomiast wyjaśniając charakter posiadania jako stosunku prawnego, wskazuje się, że z punktu widzenia ochrony posiadania jest to prawo podmiotowe, przy czym nie wyjaśnia się sposobu rozumienia tego ostatniego pojęcia. W doktrynie szwajcarskiej można nawet znaleźć wypowiedzi zaliczające posiadanie rozumiane jako stosunek prawny do praw rzeczowych¹⁰², ale są one w zdecydowanej mniejszości. Dominuje stanowisko, że nie jest to prawo rzeczowe.

W świetle przepisów o ochronie posiadania dostrzega się natomiast pewne podobieństwa posiadania do własności: podobnie jak własność, posiadanie powinno być respektowane przez każdego i w pewnych okolicznościach daje posiadaczowi uprawnienia podobne do tych, jakie przysługują właścicielowi (roszczenie o wydanie rzeczy, o zaniechanie naruszeń i usunięcie skutków naruszenia), co ma uzasadniać określenie posiadania jako prawa *quasi-rzeczowego* (*quasi-dingliches Recht*)¹⁰³.

Basel 2014, s. 535; por. E.W. Stark, B. Lindenmann, [w:] *Berner Kommentar. Schweizerisches Zivilgesetzbuch. Der Besitz. Art. 919–941 ZGB*, wyd. 4, Bern 2016, s. 29.

⁹⁹ P. Tuor, B. Schnyder, J. Schmid, [w:] P. Tuor, B. Schnyder, J. Schmid, A. Jungo, *Das schweizerische Zivilgesetzbuch*, wyd. 14, Zürich–Basel–Genf 2015, s. 1011.

¹⁰⁰ J. Schmid, B. Hürlimann-Kaup, *Sachenrecht*, wyd. 4, Zürich–Basel–Genf 2012, s. 23; T. Sutter-Somm, A. Grieder, C. Lötscher, C. Schrank, T. von Aarburg, op. cit., s. 530, 533.

¹⁰¹ T. Sutter-Somm, A. Grieder, C. Lötscher, C. Schrank, T. von Aarburg, op. cit., s. 530.

¹⁰² P. Liver, [w:] *Zürcher Kommentar. Kommentar zum Schweizerischen Zivilgesetzbuch. Das Sachenrecht. Die Dienstbarkeiten und Grundlasten (Art. 730–792)*, wyd. 2, Zürich 1980, s. 11.

¹⁰³ T. Sutter-Somm, A. Grieder, C. Lötscher, C. Schrank, T. von Aarburg, op. cit., s. 534.

Posiadanie wykazuje jednak istotną różnicę jakościową w stosunku do praw rzeczowych, ponieważ nie daje trwałego uprawnienia – nie daje prawa do posiadania, a tylko przejściowe prawa na rzeczy¹⁰⁴.

Podkreśla się jednocześnie, że posiadanie nie może być czystym faktem (*blosse Tatsache*), ponieważ są takie przypadki nabycia posiadania, w których nie występują żadne procesy dostrzegalne zmysłowo, a zachodzące zmiany są uchwytnie tylko w sferze prawnej, jak przykładowo przy dziedziczeniu posiadania, gdzie nabycie posiadania jest całkowicie niezależne od uzyskania faktycznej władzy nad rzeczą¹⁰⁵, a co więcej, ustawa sama nadaje posiadaniu cechy prawa podmiotowego, skoro czyni je dziedzicznym i przenoszalnym¹⁰⁶. W rezultacie aprobowana jest szeroka definicja posiadania jako faktu (*Tatsache*) określonego przez stosunki prawne, z którego – w zależności od tych różnych stosunków prawnych – wynikają różne skutki prawne¹⁰⁷.

7. Prawo hiszpańskie

Prawo hiszpańskie¹⁰⁸ zasługuje na uwagę, ponieważ na jego tle dominują zapatrywania odmienne od tych, które przeważają w dotychczas omówionych prawodawstwach. Hiszpański kodeks cywilny także definiuje posiadanie (*la posesión*) przez odwołanie się

¹⁰⁴ Ibidem. Zdecydowanie przeciwko kwalifikacji posiadania jako prawa rzeczowego opowiada się P.-H. Steinauer, *Les droits réels*, t. I, *Introduction à l'étude des droits réels. Possession et registre foncier. Dispositions générales sur la propriété. Propriété par étages*, wyd. 6, Berne 2019, s. 103.

¹⁰⁵ W prawie szwajcarskim dziedziczość posiadania również wynika wprost z ustawy; zob. art. 560.2 szwajcarskiego kodeksu cywilnego (*Zivilgesetzbuch; ZGB*) z 10 grudnia 1907 r. (SR. 210. AS 24 233, 27 207).

¹⁰⁶ T. Sutter-Somm, A. Grieder, C. Lötscher, C. Schrank, T. von Aarburg, op. cit., s. 533–534.

¹⁰⁷ E.W. Stark, W. Ernst, op. cit., s. 2052; E.W. Stark, B. Lindenmann, op. cit. s. 29; podobnie definiują posiadanie P. Tuor, B. Schnyder i J. Schmid, op. cit., s. 1010–1011 oraz P.-H. Steinauer, op. cit., s. 102; aprobująco także T. Sutter-Somm, A. Grieder, C. Lötscher, C. Schrank, T. von Aarburg, op. cit., s. 533.

¹⁰⁸ W Hiszpanii poza *Código Civil* z 24 lipca 1889 r. (*Boletín Oficial del Estado* BOE-A-1889-4763 [dalej: k.c. hiszp.] w sześciu wspólnotach autonomicznych (między innymi w Kraju Basków i w Katalonii) obowiązują również tzw. prawa foralne lub szczególne (*derechos civiles forales o especiales*). Poniższe uwagi odnoszą się do regulacji posiadania w świetle k.c. hiszp., bez uwzględnienia praw foralnych.

do pojęć wskazujących na faktyczny charakter posiadania¹⁰⁹. Jednak w doktrynie najbardziej rozpowszechnione jest stanowisko kwalifikujące posiadanie jako prawo podmiotowe (*ius possessionis*), którego treścią jest uprawnienie do dalszego posiadania, a więc prawo do tego, aby nie zostać pozbawionym posiadania inaczej, jak tylko na drodze sądowej¹¹⁰. Jeśli władztwo nad rzeczą ustaje z woli posiadacza, przyjmuje się, że przestaje istnieć także jego prawo podmiotowe. Jednakże jeśli zostanie on pozbawiony władztwa wbrew swojej woli, wówczas prawo podmiotowe wciąż mu przysługuje, a jego treścią jest uprawnienie do dochodzenia przywrócenia władztwa w trybie przewidzianym ustawowo¹¹¹. Tak rozumiane prawo posiadania kwalifikuje się jako prawo rzeczowe z uwagi na jego skuteczność *erga omnes*, ale w hierarchii umiejscawia się je niżej niż inne prawa rzeczowe¹¹². Jako prawo wywodzące się z faktu, jest ono uznawane za prawo tymczasowe i ustępuje przed tak zwanymi prawami definitywnymi, dlatego posiadacz jest obowiązany wydać rzecz temu, kto we właściwym postępowaniu udowodni swoje definitywne prawo do rzeczy¹¹³. Trudność przy ocenie tego stanowiska sprawia to, że nie wyjaśnia ono zarazem, na jakim rozumieniu prawa podmiotowego jest ono oparte.

Jest jednak również prezentowane stanowisko częściowo odmienne, według którego pojęciu „posiadanie” należy nadać dwa znaczenia. W pierwszym posiadanie oznacza faktyczne panowanie nad rzeczą (*poder de hecho*) i polega na samym fakcie tego władztwa, niezależnie od tego, czy posiadacz ma do niego prawo, czy nie¹¹⁴.

¹⁰⁹ Zob. art. 430 k.c. hiszp.: „*Posesión natural es la tenencia de una cosa o animal, o el disfrute de un derecho por una persona. Posesión civil es esa misma tenencia o disfrute unidos a la intención de haber la cosa, animal o derecho como suyos*”. O przedmiocie posiadania w prawie hiszpańskim zob. szerzej: L. Kunz, *Possessio civilissima in Spanish and German Law: Protecting Possession between Fact and Fiction*, [w:] *The Consequences of Possession*, red. E. Descheemaeker, Edinburgh 2014, s. 145–146; M. Albaladejo García, M. Albaladejo Abarca, *Derecho civil. Tomo III. Derecho de bienes*, wyd. 12, Madrid 2016, s. 37–41; J. Ruiz-Rico Ruiz-Morón, [w:] *Curso de Derecho civil III. Derechos reales y registral inmobiliario*, red. F.J. Sánchez Calero, wyd. 11, Valencia 2022, s. 85–86.

¹¹⁰ J. Ruiz-Rico Ruiz-Morón, op. cit., s. 76; zob. też J.L. Jarillo Gómez, *La posesión en el Código Civil. Significación de la posesión dentro de los derechos reales*, „*Saberes: Revista de estudios jurídicos, económicos y sociales*” 2008, t. 6, s. 2–3.

¹¹¹ J. Ruiz-Rico Ruiz-Morón, op. cit., s. 76. W prawie hiszpańskim posiadaczowi przysługuje ochrona publicjańska (por. art. 445 k.c. hiszp.).

¹¹² J. Ruiz-Rico Ruiz-Morón, op. cit., s. 76; por. J.L. Jarillo Gómez, op. cit., s. 2–3.

¹¹³ J. Ruiz-Rico Ruiz-Morón, op. cit., s. 76–77.

¹¹⁴ M. Albaladejo García, M. Albaladejo Abarca, op. cit., s. 27.

Tak rozumiane posiadanie przeciwstawia się prawu podmiotowemu¹¹⁵. Natomiast w drugim znaczeniu termin „posiadanie” oznacza panowanie prawne lub prawo (*poder jurídico, derecho*), nie zaś panowanie faktyczne nad rzeczą¹¹⁶. W ten sposób kwalifikuje się jednak nie każdy przypadek posiadania, lecz tylko sytuacje, które – ze względów praktycznych – są uznawane za posiadanie mimo braku faktycznego władztwa podmiotu nad rzeczą. System prawny wiąże więc skutki posiadania nie tylko z faktem posiadania, ale także z innymi faktami, które również nazywa się posiadaniem. Te inne sytuacje posiadania określa się jako prawo (władztwo prawne), a nie jako fakt (efektywne panowanie), ponieważ władztwo osoby nad rzeczą polega tu jedynie na panowaniu (władztwie) przysługującym z mocy prawa (prawnym), niezależnie od tego, komu przysługuje tak zwane definitywne prawo do rzeczy¹¹⁷. W świetle tego zapatrywania do przypadków posiadania jako władztwa prawnego zalicza się przede wszystkim władztwo przyznane posiadaczowi, który wbrew własnej woli został pozbawiony władzy faktycznej nad rzeczą¹¹⁸. Dopiero jeśli w ciągu roku od utraty posiadania rozumianego jako efektywna władza nad rzeczą dotychczasowy posiadacz nie odzyska tego władztwa, traci też posiadanie rozumiane jako prawo¹¹⁹.

Drugim przypadkiem jest posiadanie sprawowane przez spadkobiercę, który nie objął w faktyczne władztwo składników majątku spadkowego. W świetle hiszpańskiego Kodeksu cywilnego uznaje się, że spadkobierca nabywa¹²⁰ nie tylko prawa

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ Ibidem, s. 28, 29.

¹¹⁷ Ibidem, s. 28.

¹¹⁸ Posiadacz taki z mocy art. 460.4 k.c. hiszp. przez rok zachowuje władztwo również określane jako posiadanie (tak zwane posiadanie niematerialne lub idealne) i może, niezależnie od tego, czy przysługuje mu „normalne” prawo do rzeczy, wystąpić w tym okresie do sądu z roszczeniem w celu odzyskania swojego posiadania fizycznego (art. 446 k.c. hiszp.). Korzysta on też z innych skutków posiadania mimo pozbawienia go władztwa nad rzeczą (przykładowo z kontynuacji biegu zasiedzenia; art. 1944 k.c. hiszp.).

¹¹⁹ M. Albaladejo García, M. Albaladejo Abarca, op. cit., s. 29.

¹²⁰ Zgodnie z art. 661 k.c. hiszp. spadkobierca nabywa spadek przez samą śmierć spadkodawcy, ale nabycie spadku następuje dopiero z chwilą przyjęcia spadku (*acceptacion*), ze skutkiem wstecznym od śmierci spadkodawcy (zob. art. 989 k.c. hiszp.). Między śmiercią spadkodawcy a przyjęciem spadku przez spadkobiercę występuje okres spadku leżącego (*yacencia hereditaria, herencia yacente*), ale nie przypisuje się spadkowi osobowości prawnej. Uznaje się spadkobiercę powołanego do spadku za warunkowo uprawnionego w tym okresie (zob. M. Albaladejo García, *La adquisición de la herencia en el Derecho español*, „Anuario de Derecho Civil” 1955, t. 8, nr 1, s. 22).

do składników majątkowych wchodzących w skład spadku, lecz także pewną moc prawną (*poder jurídico*) w stosunku do rzeczy posiadanych przez zmarłego do chwili śmierci. Ta moc prawna nie polega na faktycznym władztwie nad rzeczą, a jedynie na tym, że jest ustanowiona przez prawo cywilne. Podstawę prawną wyróżniania takiego rodzaju posiadania stanowi art. 440 k.c. hiszp., zgodnie z którym posiadanie odziedziczonego majątku uważa się za przekazane spadkobiercy bez przerwy i od chwili śmierci zmarłego, o ile spadkobierca przyjmie spadek.

Trzecim przypadkiem uznawanym za posiadanie rozumiane jako prawo jest sytuacja, w której podmiot nie włada rzeczą bezpośrednio, ale może dysponować pewnym rodzajem władztwa prawnego nad rzeczą – posiadaniem pośrednim, na przykład właściciel, który oddaje rzecz dzierżawcy w faktyczne władanie, zachowuje jej (pośrednie) posiadanie¹²¹. Wymienione trzy przypadki nazywa się *posesión civilísima*¹²², co można przetłumaczyć jako „posiadanie w najwyższym stopniu cywilistyczne”.

W świetle tego stanowiska tylko posiadanie w drugim z powyższych znaczeń jest władztwem nad rzeczą przyznany przez system prawny, prawem tymczasowym, słabszym od praw definitywnych¹²³. Kwalifikację tego prawa jako prawa słabszego od praw definitywnych uzasadnia się tym, że prawo to zostaje „pokonane” przez prawa definitywne (na przykład ten, kto nie będąc właścicielem rzeczy, jest chroniony w swoim posiadaniu i może żądać jego restytucji, gdyby rzecz została mu odebrana, musi jednak wydać rzecz właścicielowi, jeśli ten się o nią upomni, a więc prawo tego ostatniego „pokonuje” prawo posiadacza)¹²⁴.

Natomiast *ius possessionis* jest, według tego zapatrywania, zespołem „kompetencji”¹²⁵ (*facultades*) w stosunku do rzeczy, wynikających z posiadania (posiadania jako faktu lub posiadania jako panowania prawnego), a więc „kompetencji” do wejścia

¹²¹ M. Albaladejo García, M. Albaladejo Abarca, op. cit., s. 29; por. też J.L. Jarillo Gómez, op. cit., s. 6.

¹²² Jest to tłumaczenie na język hiszpański łacińskiego terminu *possessio civilissima*. Przymiotnik *civilissima* powstał wskutek utworzenia stopnia najwyższego od przymiotnika *civile* (por. *possessio civilis*).

¹²³ M. Albaladejo García, M. Albaladejo Abarca, op. cit., s. 29.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Nie byłoby właściwe używanie tu terminu „uprawnienie”.

w posiadanie, nabycia pożytków rzeczy, korzystania z rzeczy, korzystania z ochrony posiadania. Tego zespołu „kompetencji” nie uznaje się w świetle tego poglądu za prawo i wskazuje się, że nawet gdyby go uznać za prawo podmiotowe, to nie samo posiadanie byłoby tym prawem, lecz prawo wynikające z posiadania rzeczy¹²⁶.

8. Podsumowanie

Z reguły posiadaniu nie jest przyznawany wprost, z mocy przepisów ustawowych, charakter prawa podmiotowego. Prawodawcy najczęściej definiują posiadanie poprzez odwołanie się do okoliczności faktycznych wskazujących na rzeczywisty stosunek osoby do rzeczy. Od tych reguł zachodzą dwa wyjątki. Pierwszy polega na tym, że niemiecki Bürgerliches Gesetzbuch nie zawiera w ogóle definicji posiadania. W innym kierunku podąża drugi wyjątek – austriacki Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, w którym, obok definicji posiadania nawiązującej do kwestii faktów, posiadanie jest też wprost wymienione wśród praw rzeczowych i taki stan utrzymuje się niezmiennie od wejścia w życie tego dokumentu, mimo że w 2015 roku katalog praw rzeczowych został znowelizowany i usunięto z niego prawo do spadku¹²⁷. Jednakże pomimo wyraźnego zaliczenia przez ustawodawcę posiadania do praw rzeczowych nauka prawa dość jednolicie zaprzecza możliwości kwalifikacji posiadania jako prawa podmiotowego, a tym bardziej rzeczowego, i podkreśla jego faktyczną naturę. Tylko posiadanie charakteryzujące się ściśle określonymi cechami, z których jedną jest jego zgodność ze stanem prawnym, jest przez część autorów określane jako podobne do prawa rzeczowego.

Wyłączając prawo austriackie, można by stwierdzić, że pozostali ustawodawcy nie wypowiadają się wprost w kwestii charakteru prawnego posiadania. Jednak nawiązania w definicjach posiadania do okoliczności opisujących faktyczne relacje osoby z rzeczą, a także brak przepisów nadających posiadaniu charakter prawa rzeczowego lub wymieniających posiadanie wśród praw rzeczowych można uznać właśnie za taką wypowiedź tych prawodawców, tyle że negatywną. Prawodawcy ci poprzestają na regulacji skutków prawnych, które wiążą z posiadaniem lub pewnymi jego postaciami, z czego można wnioskować, że określając naturę prawną

¹²⁶ M. Albaladejo García, M. Albaladejo Abarca, op. cit., t. III, s. 30.

¹²⁷ Zob. przyp. 59.

posiadania, powinno się poprzestać na stwierdzeniu, iż jest to sytuacja faktyczna, charakteryzująca się określonymi w ustawie cechami, z którą przepisy prawa pozytywnego wiążą konkretne skutki prawne.

Analiza tych skutków prawnych w poszczególnych porządkach prawnych prowadzi jednak niektórych autorów do stanowiska przypisującego posiadaniu charakter zbliżony do prawa podmiotowego albo wręcz prawa podmiotowego. Do rzadkości należą stanowiska idące tak daleko, by upatrywać w posiadaniu prawa rzeczowego. Najsilniejsze tendencje do traktowania posiadania jako prawa podmiotowego (choć tylko słabego i tymczasowego) występują w doktrynie hiszpańskiej, gdzie stanowisko to przeważa. Jest ono stosunkowo szeroko prezentowane również w doktrynie szwajcarskiej. Jego zwolennicy jako argumenty mające przemawiać za tym zapatrywaniem przywołują między innymi dziedziczność i przenoszalność posiadania, a także ochronę publiczną przysługującą posiadaczowi.

Takie same cechy ma jednak posiadanie w świetle przepisów ABGB, a mimo to w doktrynie niemieckiej wyrażane są bardziej powściągliwe poglądy na temat możliwości kwalifikowania posiadania jako prawa podmiotowego. Trafnie zwraca się tu uwagę, że kwalifikacja ta zależy od sposobu rozumienia pojęcia prawa podmiotowego. Wydaje się, że rozbieżności stanowisk wynikają w dużej mierze nie tyle ze sposobu regulacji posiadania w poszczególnych porządkach prawnych, lecz właśnie z odmiennych (albo niezbyt wyraźnie zarysowanych) znaczeń nadawanych terminowi „prawo podmiotowe” (*le droit subjectif; subjektives Recht; derecho subjetivo*).

Największe wątpliwości co do kwalifikowania posiadania jako stanu faktycznego budzą te przypadki, które ustawa określa mianem posiadania, mimo że nie wiążą się one z fizyczną władzą nad rzeczą (detencją), a więc zwłaszcza posiadanie pośrednie, sprawowane przykładowo przez dzierżyciela (w tych systemach prawnych, które wprowadzają rozróżnienie między dzierżeniem a posiadaniem) lub posiadacza bezpośredniego, oraz posiadanie przypisane przez ustawę spadkobiercy, bez względu na to, czy objął on rzecz w fizyczne władanie. Wydaje się, że przy tych instytucjach największe trudności sprawia dostrzeżenie faktycznej (a nie prawnej) relacji między rzeczą a podmiotem, który w świetle przepisów ustawowych jest jej posiadaczem. Stąd tendencje do nadawania tym przypadkom posiadania charakteru prawa podmiotowego.

Bibliografia

Źródła

Dig. 41.2.12.1.
Dig. 43.17.1.2.
Dig. 41.2.49.pr.
Dig. 41.2.49.1.
Dig. 41.2.23.1.

Źródła prawa

Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch z 1 czerwca 1811 r., Justizgesetzsammlung nr 946/1811.

Bundesgesetz, mit dem das allgemeine bürgerliche Gesetzbuch, das Anerbengesetz, das Außerstreitgesetz, das Gerichtsgebührengesetz, das Gerichtskommissärsgesetz, das Gerichtskommissionstarifgesetz, das allgemeine Grundbuchsgesetz 1955, das IPR-Gesetz, die Jurisdiktionsnorm, das Kärntner Erbhöfegesetz 1990, die Notariatsordnung, das Rechtspflegergesetz, das Tiroler Höfegesetz, das Wohnungseigentumsgesetz 2002 und die Kaiserliche Verordnung über die dritte Teilnovelle zum allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuch geändert werden), (austriacka ustawa z 2015 r. nowelizująca prawo spadkowe), *Bundesgesetzblatt I* Nr. 87/2015.

Bürgerliches Gesetzbuch z 18 sierpnia 1896 r., *Bundesgesetzblatt I* S. 42, FNA 400-2.

Code civil des Français z 1804 r.

Código Civil z 24 lipca 1889 r., *Boletín Oficial del Estado* BOE-A-1889-4763.

Journal Officiel de la République Française n° 0141 z 18 czerwca 2008 r.

Loi portant réforme de la prescription en matière civile (francuska ustawa nr 2008-561 z 17 czerwca 2008 r.).

Ustawa XII Tablic, Tablica VI [3].

Zivilgesetzbuch z 10 grudnia 1907 r., *Amtliche Sammlung* 24 233, 27 207.

Orzecznictwo

Wyrok BGH z 21 kwietnia 1960 r., II ZR 21/58, BGHZ 32, 194 (240 i nast.).

Wyrok BGH z 21 lutego 1979 r., VIII ZR 124/78, BGHZ 73, 355 (362).

Wyrok BGH z 26 marca 1974 r., VI ZR 103/72, BGHZ 62, 243.

Wyrok BGH z 21 stycznia 1981 r., VIII ZR 41/80, BGHZ 79, 232 (236 i nast.).

Wyrok BGH z 31 października 1986 r., V ZR 140/85, NJW 1987, 771 (772).

Wyrok BGH z 4 listopada 1997 r., VI ZR 348/96, BGHZ 137, 89.

Literatura

- Albaladejo García Manuel, Albaladejo Abarca Manuel, *Derecho civil. Tomo III. Derecho de bienes*, wyd. 12, Madrid 2016.
- Albaladejo García Manuel, *La adquisición de la herencia en el Derecho español*, „Anuario de Derecho Civil” 1955, t. 8, nr 1.
- Albrecht Wilhelm Eduard, *Die Gewere als Grundlage des älteren deutschen Sachenrechts*, Königsberg 1828.
- Bergel Jean-Louis, Cimamonti Sylvie, Roux Jean-Marc, Tranchant Laetitia, [w:] *Traité de droit civil. Les biens*, red. Jacques Ghestin, wyd. 3, Paris 2019.
- Berger Christian, [w:] *Jauernig. Bürgerliches Gesetzbuch mit Rom-I-, Rom-II-VO, Rom-III-VO, EuUnthVO/HUntProt und EuErbVO. Kommentar*, red. Rolf Stürner, wyd. 19, München 2023.
- Bruns Carl Georg, *Das Recht des Besitzes im Mittelalter und in der Gegenwart*, Tübingen 1848.
- Bund Elmar, [w:] *J. von Staudingers Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen. Buch 3. Sachenrecht. Einleitung zum Sachenrecht; §§ 854–882 (Allgemeines Liegenschaftsrecht I)*, red. Karl-Heinz Gursky, wyd. 12, Berlin 2007.
- Carbonnier Jean, *Droit civil. Tome 1. Introduction. Les personnes. La famille, l'enfant, le couple*, wyd. 2, Paris 2017.
- Carbonnier Jean, *Droit civil. Tome 2. Les biens. Les obligations*, wyd. 2, Paris 2017.
- Chikoc Barreda Naiví, *Posesión civilísima y saisine hereditaria: confusiones, contradicciones y diversidad de funciones en los sistemas español y francés*, „Revista de Derecho Civil” 2016, t. III, nr 1.
- Colin Ambroise, Capitant Henri, Julliot de la Morandière Leon, *Traité de droit civil. Tome II. Obligations. Théorie général. Droits réels principaux*, Paris 1959.
- Dross William, *Droit des biens*, wyd. 4, Issy-les-Moulineaux 2019.
- Eccher Bernhard, [w:] *Kurzkommentar zum ABGB. Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch, Ehegesetz, Konsumentenschutzgesetz, IPR-Gesetz und Europäisches Vertragsstatutübereinkommen*, red. Helmut Koziol, Peter Bydlinski, Raimund Bollenberger, wyd. 2, Wien–New York 2007.
- Fritzsche Jörg, [w:] *BeckOK BGB*, red. Wolfgang Hau, Roman Poseck, wyd. 70, 2024, [beck-online](#).
- Giaro Tomasz, [w:] Wojciech Dajczak, Tomasz Giaro, Franciszek Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009.
- Glasson Ernest, *Histoire du droit et des institutions de France*, t. VII, *La féodalité (fin). Le droit civil*, Paris 1896.
- Gusenleitner Karin, *Ersitzung als allgemeiner Rechtserwerbstatbestand*, Wien 2004.
- Hartung Frank, *Besitz und Sachherrschaft*, Berlin 2001.

- Herrler Sebastian, [w:] *Grüneberg. Bürgerliches Gesetzbuch mit Nebengesetzen*, wyd. 82, München 2023.
- Heusler Andreas, *Die Gewere*, Weimar 1872.
- Holzner Christian, [w:] *Kommentar zum Allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuch. Teilband §§ 285–446 ABGB (Sachenrecht I)*, red. Peter Rummel, Meinhard Lukas, wyd. 4, Wien 2016.
- Huber Eugen, *Die Bedeutung der Gewere im deutschen Sachenrecht. Festschrift im Namen und Auftrag der Universität Bern*, Bern 1894.
- Hübner Rudolf, *Grundzüge des deutschen Privatrecht*, Leipzig 1930.
- Ignatowicz Jerzy, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963.
- Iro Gert, *Besitzerwerb durch Gehilfen*, Wien 1982.
- Iro Gert, Riss Olaf, *Sachenrecht. Bürgerliches Recht. Band IV*, wyd. 7, Wien 2019.
- Jarillo Gómez Juan Luis, *La posesión en el Código Civil. Significación de la posesión dentro de los derechos reales*, „Saber: Revista de estudios jurídicos, económicos y sociales” 2008, t. 6.
- Koziol Helmut, Welser Rudolf, Bollenberger Raimund, Kletečka Andreas, *Grundriss des bürgerlichen Rechts. Band I. Allgemeiner Teil, Sachenrecht, Familienrecht*, wyd. 15, Wien 2018.
- Krejci Heinz, *Privatrecht*, wyd. 7, Wien 2007.
- Kunz Lena, *Possessio civilissima in Spanish and German Law: Protecting Possession between Fact and Fiction*, [w:] *The Consequences of Possession*, red. Eric Descheemaeker, Edinburgh 2014.
- Kuryłowicz Marek, Wiliński Adam, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, wyd. 7, Warszawa 2021.
- Litewski Wiesław, *Rzymskie prawo prywatne*, wyd. 5, Warszawa 2003.
- Liver Peter, [w:] *Zürcher Kommentar. Kommentar zum Schweizerischen Zivilgesetzbuch. Das Sachenrecht. Die Dienstbarkeiten und Grundlasten (Art. 730–792)* wyd. 2, Zürich 1980.
- Lorenz Arndt, [w:] *Erman. Bürgerliches Gesetzbuch. Handkommentar mit AG, EGBGB (Auszug), ErbbauRG, LPartG, ProdHaftG, VBG, VersAuslG und WEG*, red. Harm-Peter Westermann, Barbara Grunewald, Georg Maier-Reimer, wyd. 15, Köln 2017.
- Marczyk Paweł, *Kwalifikacja posiadania. Prawo podmiotowe czy stan faktyczny?*, „Prawo i Więzy” 2022, nr 2.
- Mugdan Benno (oprac.), *Die gesamten Materialien zum Bürgerlichen Gesetzbuch für das Deutsche Reich. III. Band: Sachenrecht*, Berlin 1899.
- Müller Therese, *Besitzschutz in Europa*, Tübingen 2010.
- Osuchowski Wacław, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 1986.
- Planiol Marcel, Ripert Georges, Picard Maurice, *Traité pratique de droit civil française. Tome III. Les biens*, wyd. 2, Paris 1952.
- Prütting Hanns, [w:] *Bürgerliches Gesetzbuch. Kommentar*, red. Hanns Prütting, Gerhard Wegen, Gerd Weinreich, wyd. 16, Köln 2021.
- Prütting Hanns, *Sachenrecht*, wyd. 36, München 2017.

- Quitmann Kristina, *Eigentums- und Besitzschutz im deutschen und englischen Recht*, Berlin 2011.
- Reboul-Maupin Nadège, *Droit des biens*, wyd. 8, Paris 2020.
- Ripert Georges, Boulanger Jean, *Traité de droit civil d'après le traité de Planiol. Tome II. Obligations. Contrat – responsabilité. Droits réels. Biens – propriété*, Paris 1957.
- Rozwadowski Władysław, *Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, z. 2.
- Ruiz-Rico Ruiz-Morón Julia, [w:] *Curso de Derecho civil III. Derechos reales y registral inmobiliario*, red. Francisco Javier Sánchez Calero, wyd. 11, Valencia 2022.
- Schäfer Frank Ludwig, [w:] *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch. Band 8. Sachenrecht. §§ 854–1296. WEG. ErbbauRG*, red. Reinhard Gaier, wyd. 9, 2023, [beck-online](#).
- Schmid Jörg, Hürlimann-Kaup Bettina, *Sachenrecht*, wyd. 4, Zürich–Basel–Genf 2012.
- Schulte-Nölke Hans, [w:] Reiner Schulze i in., *Bürgerliches Gesetzbuch. Handkommentar*, beck-online, wyd. 12, 2024.
- Sosnitzer Olaf, *Besitz und Besitzschutz*, Tübingen 2003.
- Sójka-Zielińska Katarzyna, *Historia prawa*, wyd. 16, Warszawa 2022.
- Spielbühler Karl, [w:] *Kommentar zum Allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuch, 1. Band, §§ 1 bis 1174*, red. Peter Rummel, wyd. 3, Wien 2000.
- Stadler Astrid, [w:] *Bürgerliches Gesetzbuch: mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen. Kohlhammer-Kommentar. Band 14. §§ 854–984*, red. Horst Konzen, wyd. 13, Stuttgart 2002.
- Stark Emil, Ernst W., [w:] *Basler Kommentar. Zivilgesetzbuch II. Art. 457–997 ZGB. Art. 1–61 SchlT ZGB*, red. Henrich Honsell, Nedim Peter Vogt, Thomas Geiser, wyd. 3, Basel 2007.
- Stark Emil, Lindenmann Barbara, [w:] *Berner Kommentar. Schweizerisches Zivilgesetzbuch. Der Besitz. Art. 919–941 ZGB*, wyd. 4, Bern 2016.
- Steinauer Paul-Henri, *Les droits réels, t. I, Introduction à l'étude des droits réels. Possession et registre foncier. Dispositions générales sur la propriété. Propriété par étages*, wyd. 6, Berne 2019.
- Stelmachowski Andrzej, *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958.
- Sutter-Somm Thomas, Grieder Alain, Lötscher Cordula, Schrank Claude, Aarburg Thierry von, [w:] *Schweizerisches Privatrecht. Fünfter Band. Sachenrecht. Erster Teilband. Eigentum und Besitz*, red. Thomas Sutter-Somm, wyd. 2, Basel 2014.
- Terré François, Simler Philippe, *Droit civil. Les biens* wyd. 7, Paris 2006.
- Tuor Peter, Schnyder Bernard, Schmid Jörg, [w:] Peter Tuor, Bernard Schnyder, Jörg Schmid, Alexandra Jungo, *Das schweizerische Zivilgesetzbuch*, wyd. 14, Zürich–Basel–Genf 2015.
- Ułamek Zenon, *Charakter prawny instytucji posiadania*, „Rejent” 2012, nr 7–8.
- von Jhering Rudolf, *Über den Grund des Besitzschutzes: Eine Revision der Lehre vom Besitz*, wyd. 2, Jena 1869.
- von Jhering Rudolf, *Der Besitz*, „Jherings Jahrbücher für die Dogmatik des bürgerlichen Rechts” 1893, t. 32.

von Savigny Friedrich Karl, *Das Recht des Besitzes: Eine civilistische Abhandlung*, oprac. Adolf Friedrich Rudorff, wyd. 7, Wien 1865.

Waśkowski Eugeniusz, *Przyszłość skarg posesoryjnych*, „Palestra” 1937, z. 1.

Wesel Uwe, *Geschichte des Rechts. Von den Frühformen bis zur Gegenwart*, wyd. 2, München 2001.

Westermann Harm Peter, Gursky Karl-Heinz, Eickmann Dieter, *Sachenrecht*, wyd. 8, Heidelberg–München–Landsberg–Frechen–Hamburg 2011.

Zoll Fryderyk (młodszy), Szpunar Adam, *Prawo cywilne w zarysie*, t. II, *Prawo rzeczowe. Zeszyt pierwszy*, Kraków 1947.

Zoll Fryderyk (starszy), *Pandekta, czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego*, t. II, *Prawo rzeczowe*, Kraków 1913.

► STRESZCZENIE

Prawna kwalifikacja posiadania w ujęciu historyczno-komparatystycznym

W prawie rzymskim władztwo faktyczne nad rzeczą zostało pojęciowo oddzielone od prawa do władania rzeczą. Takiego rozróżnienia nie znaly średniowieczne germańskie prawa zwyczajowe, w których świetle władanie rzeczą stanowiło zewnętrzny wyraz pewnego uprawnienia do rzeczy. We współczesnych porządkach prawnych z reguły posiadaniu nie jest przyznawany wprost, z mocy przepisów ustawowych, charakter prawa podmiotowego. Prawodawcy najczęściej definiują posiadanie poprzez odwołanie się do okoliczności faktycznych wskazujących na rzeczywisty stosunek osoby do rzeczy. Od tych reguł zachodzą dwa wyjątki.

Pierwszy polega na tym, że niemiecki Bürgerliches Gesetzbuch nie zawiera w ogóle definicji posiadania. W innym kierunku podąża drugi wyjątek – austriacki Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, w którym, obok definicji posiadania nawiązującej do kwestii faktów, posiadanie jest też wprost wymienione wśród praw rzeczowych. Mimo to nauka prawa dość jednolicie zaprzecza możliwości kwalifikacji posiadania jako prawa podmiotowego, a tym bardziej rzeczowego, i podkreśla jego faktyczną naturę. Tylko posiadanie charakteryzujące się ściśle określonymi cechami, z których jedną jest jego zgodność ze stanem prawnym, jest przez część autorów określane jako podobne do prawa rzeczowego. Wyłączając prawo austriackie, można by stwierdzić, że pozostali ustawodawcy nie wypowiadają się wprost w kwestii prawnego charakteru posiadania. Jednak nawiązania w definicjach posiadania do okoliczności opisujących faktyczne relacje osoby z rzeczą, a także brak przepisów nadających posiadaniu charakter prawa rzeczowego lub wymienających posiadanie wśród praw rzeczowych, można uznać właśnie za taką wypowiedź tych prawodawców, tyle że negatywną. Prawodawcy ci poprzestają na regulacji skutków prawnych, które wiążą z posiadaniem lub pewnymi jego postaciami.

Analiza tych skutków prawnych w poszczególnych porządkach prawnych prowadzi jednak niektórych autorów do stanowiska przypisującego posiadaniu charakter zbliżony do prawa podmiotowego albo wręcz prawa podmiotowego. Do rzadkości należą stanowiska idące tak daleko, by upatrywać w posiadaniu prawa rzeczowego. Najsilniejsze tendencje do traktowania posiadania jako prawa podmiotowego (choć tylko słabego i tymczasowego) występują w doktrynie hiszpańskiej, gdzie stanowisko to przeważa. Jest ono stosunkowo szeroko prezentowane również w doktrynie szwajcarskiej. Bardziej powściągliwe poglądy na temat możliwości kwalifikowania posiadania jako prawa podmiotowego wyrażane są w doktrynie niemieckiej. Trafnie zwraca się tu uwagę, że kwalifikacja ta zależy od sposobu rozumienia pojęcia prawa podmiotowego.

► SUMMARY

Legal Qualification of Possession in a Historical and Comparative Perspective

In Roman law, the factual control over a thing was conceptually separated from the right to hold the thing. Such a distinction was not known in medieval Germanic customary law, in the light of which possession of a thing was the external expression of a certain entitlement to the thing. In modern legal orders, as a rule, possession is not granted directly, by virtue of statutory provisions, the character of a subjective right. Legislators most often define possession by reference to factual circumstances indicating a person's actual relation to a thing. There are two exceptions to these rules.

The first is that the German BGB [Bürgerliches Gesetzbuch – the German Civil Code] does not contain a definition of possession at all. The second exception follows in the other direction, the Austrian ABGB [Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch – the Austrian Civil Code], in which, in addition to a definition of possession referring to a question of fact, possession is also explicitly listed among rights *in rem*. Nevertheless, legal doctrine quite uniformly denies the possibility of qualifying possession as a subjective right, let alone a right *in rem*, and it emphasises its factual nature. Only possession characterised by strictly defined features, one of which is its compliance with the legal status, is described by some authors as similar to a right *in rem*. Apart from the Austrian law, it could be argued that the other legislators do not expressly pronounce on the legal nature of possession. However, the references in the definitions of possession to circumstances describing the actual relations of a person with a thing, as well as the absence of provisions giving possession the character of a right *in rem* or listing possession among rights *in rem*, can be regarded as precisely such a statement by these legislators, albeit a negative one. These legislators content themselves with regulating the legal effects that they associate with possession or certain forms of possession.

The analysis of these legal effects in the different legal orders, however, leads some authors to a position attributing to possession a character similar to a subjective right, or even a subjective right. Positions going so far as to regard possession as a right *in rem* are rare. The strongest tendency to treat possession as a subjective right (albeit only a weak and temporary one) is found in the Spanish legal doctrine, where this position prevails. It is also relatively widely held in the Swiss doctrine. More restrained views on the possibility of qualifying possession as a subjective right are expressed in the German doctrine. It is rightly pointed out here that this qualification depends on how the concept of a subjective right is understood.

Damian Szczepaniak

- ▶ Uniwersytet Gdański
(University of Gdansk, Poland)
- ▶ e-mail: damian.szczepaniak@ug.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0003-1315-7448

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.13

EWOLUCJA ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ ZA SPRZENIEWIERZENIE URZĘDNICZE NA ZIEMIACH POLSKICH

Abstrakt

Sprzeniewierzenie stanowi kwalifikowaną formę przywłaszczenia. To ostatnie polega na rozporządzeniu przez osobę nieuprawnioną cudzą rzeczą ruchomą. Rzecz ta musi znajdować się w posiadaniu sprawcy, który rozporządza nią jak swoją własnością z pominięciem uprawnionego. W przypadku sprzeniewierzenia konieczny jest dodatkowo element powierzenia sprawcy danej rzeczy przez osobę uprawnioną. W sytuacji, w której owa rzecz stanowi mienie publiczne i została powierzona urzędnikowi w związku z pełnioną służbą, możemy mówić o sprzeniewierzeniu urzędniczym.

Przestępstwo to na ziemiach polskich penalizowane było od czasów średniowiecza i podlega ono karze także obecnie, choć oczywiście kwestia odpowiedzialności za nie regulowana była na przestrzeni wieków w zróżnicowany sposób. Celem artykułu będzie przedstawienie ewolucji podstaw prawnych odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze na ziemiach polskich oraz ukazanie, jakie znaczenie dla praktyki sądowej i badań nad zjawiskiem przestępczości urzędniczej miał zasadniczy przełom, jaki dokonał się w tym zakresie na przedmiotowym obszarze w okresie międzywojennym.

Materiał źródłowy dla okresu staropolskiego będą stanowić w przeważającej części konstytucje sejmowe, dla XIX i XX wieku natomiast obowiązujące na ziemiach

polskich kodeksy karne. Ponadto w opracowaniu wykorzystane zostanie orzecznictwo sądowe oraz literatura prawnicza, a w przypadku okresu międzywojennego dodatkowo materiały archiwalne w postaci akt spraw i repertoriów sądowych, szczególnie istotne dla scharakteryzowania zasygnalizowanego przelomu. W artykule posłużono się metodami: historyczną, formalno-dogmatyczną, porównawczą i empiryczną.

Słowa kluczowe: *crimen peculatus*, sprzeniewierzenie urzędnicze, historia prawa karnego

THE EVOLUTION OF CRIMINAL LIABILITY FOR EMBEZZLEMENT BY PUBLIC OFFICIALS IN POLISH LANDS

Abstract

Embezzlement is an aggravated form of appropriation. The latter involves an unauthorized person disposing of someone else's movable item. This item must be in the possession of the perpetrator, who disposes of it as his or her own property, bypassing the authorized person. In the case of embezzlement, the situation requires an additional element of entrusting the perpetrator with a given item by an authorized person. In a situation where the item constitutes public property and has been entrusted to an official in connection with the performance of his or her service, we can talk about public official embezzlement.

This crime has been penalized in Polish lands since the Middle Ages and is still punishable today, although the issue of liability for it has been regulated in various ways over the centuries. The aim of the article is to show how the legal basis for criminal liability for public official embezzlement in Polish lands has evolved over time and how important a fundamental breakthrough that took place in this respect in the area in question in the interwar period was for judicial practice and research on the phenomenon of crime by public officials.

The source material for the Old Polish period will mainly involve parliamentary constitutions, and for the 19th and 20th centuries, the penal codes in force in Poland at respective times. Moreover, the study will use court decisions and legal literature, and in the case of the interwar period, additional archival materials in the form of case files and court repertories, which are particularly important in terms of characterizing the indicated breakthrough. The author of the article used the historical, formal-dogmatic, comparative and empirical methods.

Key words: *crimen peculatus*, embezzlement by public officials, history of criminal law

1. Wstęp

We współczesnej polskiej doktrynie prawa karnego podkreśla się, że „istotą przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) jest rozporządzenie jak swoją własnością cudzą rzeczą ruchomą z wykluczeniem osoby uprawnionej. Niezbędnym warunkiem przyjęcia, że doszło do przywłaszczenia (sprzeniewierzenia), jest wykazanie, że stanowiąca przedmiot rozporządzenia rzecz znajdowała się we władztwie (posiadaniu) sprawcy, który nie posiada zarazem żadnego prawa do tej rzeczy”¹. Sprzeniewierzenie stanowi kwalifikowaną postać przywłaszczenia. Mamy z nim do czynienia wówczas, jeśli dochodzi do powierzenia sprawcy danej rzeczy przez osobę uprawnioną. W sytuacji, w której owa rzecz stanowi mienie publiczne i została powierzona urzędnikowi w związku z pełnioną służbą, wówczas możemy mówić o sprzeniewierzeniu urzędniczym.

Przestępstwo sprzeniewierzenia mienia publicznego, choć nie tylko przez urzędnika, w prawie rzymskim określane było mianem *crimen peculatus*. Szczególnie istotnym aktem regulującym kwestię odpowiedzialności karnej za nie była *lex Iulia de peculatus* cesarza Augusta, uchwalona najprawdopodobniej w 8 roku przed naszą erą. W tytule 13 księgi 48 Digestów czytamy: „Ustawą julijską o sprzeniewierzeniach [publicznych pieniędzy] zastrzega się, aby nikt nie brał pieniędzy przeznaczonych na cele uświęcone, religijne lub publiczne, ani nie kradł, ani nie przeznaczał na własny użytek, ani nie sprawiał, aby ktoś brał, kradł albo przeznaczał na własny użytek, chyba, że tylko ten, komu na mocy ustawy będzie wolno”².

Z *crimen peculatus* wyodrębnione zostało *crimen residuis*, które wiązało się zasadniczo ze sprzeniewierzeniem przez urzędnika pieniędzy powierzonych mu z przeznaczeniem na określony cel publiczny. O przestępstwie tym mowa była w *lex Iulia de residuis* (nie wykluczone, że stanowiła ona jedną całość z *lex Iulia de peculatus*),

¹ M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. III: *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, wyd. V, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022, art. 284.

² D. 48.13.1 (*Ulpianus libro 44 ad Sabinum*): „*Lege Iulia peculatus cavetur, ne quis ex pecunia sacra religiosa publicave auferat neve intercipiat neve in rem suam vertat neve faciat, quo quis auferat intercipiat vel in rem suam vertat, nisi cui utique lege licebit*”. Tłumaczenie na język polski podają za: A. Dębiński, [Komentarz] *do ustawy julijskiej o sprzeniewierzeniu, świętokradcach i zatrzymujących [pieniądze publiczne] 13 tytuł 48 księgi Digestów tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2008, z. 1, s. 357.

o której wspomniano w następującym po wyżej cytowanym fragmencie Digestów: „Na podstawie *lex Iulia* o funduszach zatrzymanych karze podlega ten, kto zatrzymuje pieniądze publiczne przeznaczone na jakiś określony cel i nie przeznacza go na ten cel”³.

Pojęcie *crimen peculatus* przeniknęło do prawa staropolskiego, a konstytucja sejmowa z 1611 roku definiowała je w następujący sposób: „*Crimen peculatus*: to jest, występki z zabrania, który idzie ze złego szafowania skarbu pospolitego, przez podskarbiego i deputaty. I jeśliby kto gwałtem quartę pobrał abo szafunek jej prawem opisany impediował, abo zwariował”⁴. Konstytucja ta zaliczała *crimen peculatus* do przestępstw publicznych, wymieniając je zaraz po *crimen laesae maiestatis* oraz *crimen perduellionis et rebellionis*, a więc po najcięższych przestępstwach przeciwko osobie monarchy i państwu⁵.

Sprzeniewierzenie urzędnicze penalizowane było na ziemiach polskich od czasów średniowiecza i podlega ono karze także obecnie, choć oczywiście kwestia odpowiedzialności za nie regulowana była na przestrzeni wieków w zróżnicowany sposób. Celem artykułu będzie przedstawienie ewolucji podstaw prawnych odpowiedzialności karnej za to przestępstwo na ziemiach polskich oraz ukazanie, jakie znaczenie dla praktyki sądowej i badań nad zjawiskiem przestępczości urzędniczej miał zasadniczy przełom, jaki dokonał się w tym zakresie na przedmiotowym obszarze w okresie międzywojennym. Warto nadmienić, że wskazany problem nie był dotychczas podejmowany w literaturze, a biorąc pod uwagę znaczną szkodliwość tego przestępstwa dla interesu publicznego, wydaje się, iż zasadne jest poświęcenie mu większej uwagi.

³ D. 48.13.2 (*Paulus libro 11 ad Sabinum*): „*Lege Iulia de residuis tenetur, qui publicam pecuniam delegatam in usum aliquem retinuit neque in eum consumpsit*”. Tłumaczenie na język polski podaję za A. Dębiński, op. cit., s. 357. Zob. K. Amielańczyk, „*Peculatus*” – several remarks on the classification of the offence of embezzlement of public funds in roman law, „*Studia Ceranea*” 2012, nr 2, s. 11–17, 21–23. Jedyne opracowanie monograficzne traktujące całościowo o *crimen peculatus* w prawie rzymskim stanowi rozprawa F. Gnoli, *Ricerche sul crimen peculatus*, Milano 1979.

⁴ *Volumina Constitutionum* [dalej: VC], t. 3: 1611–1649, v. I: 1611–1626, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2010, s. 57.

⁵ Na temat *crimen laesae maiestatis* oraz *crimen perduellionis et rebellionis* w polskim prawie karnym doby nowożytnej zob. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.

2. Sprzeniewierzenie urzędnicze w dawnej Polsce

Podstaw odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze w prawie stanowionym obowiązującym na ziemiach polskich, możemy doszukiwać się w ustawodawstwie Kazimierza Wielkiego. O kwestii tej mowa była mianowicie w *Ustawie o starostach, o monecie i o rajcach krakowskich*. Czytamy w niej między innymi: „postanowiliśmy, by wszystkie dochody z całego królestwa, które potocznie nazywane są *berne*⁶, pod karą śmierci i utraty wszystkich dóbr wszyscy starostowie, zarządcy wszystkich dzierżaw musieli zachować dla skarbu królewskiego”⁷. Wprawdzie ustawa ta nie posługiwała się terminem *crimen peculatus*, nie ma jednak wątpliwości, że na jej podstawie mieli odpowiadać urzędnicy królewscy, którzy dopuściliby się sprzeniewierzenia środków publicznych. Terminem tym posłużono się natomiast w traktujących o tym przestępstwie konstytucjach sejmowych z czasów Zygmunta I.

Pojęcie *crimen peculatus* nie odnosiło się w nich jednak wyłącznie do sprzeniewierzeń, których mogli dopuścić się urzędnicy. Konstytucja „O wydawaniu i zachowywaniu publicznych pieniędzy” (*De publicis pecuniis dispensandis et conservandis*) z 1507 roku stanowiła: „Co zaś pozostałoby ze środków wydanych na publiczne potrzeby, postanawiamy, by posłusznie zostało przekazane do skarbu, z którego jeśli ktoś cokolwiek by wyniósł czy zabrał albo w jakikolwiek inny sposób wykorzystał do własnych celów, zwłaszcza w czasie bezkrólewia, został uznany winnym oszustwa i sprzeniewierzenia publicznych pieniędzy”⁸. Cytowana konstytucja traktowała o tym, że o przeznaczeniu środków pochodzących z podatków, które nie zostały wydatkowane na zaspokojenie bieżących potrzeb publicznych, powinien decydować monarcha z radą królewską oraz panami danej ziemi. Środki te powinny trafić do skarbu, zaś

⁶ Zgodnie ze słownikiem staropolskim termin „biernie” bądź „biernia” oznaczał daninę, pobór. Zob. *Słownik staropolski*, t. 1: A–Ć, Warszawa 1953–1955, s. 89.

⁷ „*Item statuimus firmiter, quod omnes proventus, qui proveniunt in toto regno Poloniae, qui vulgariter nuncupantur Berne, sub poena colliac omnium bonorum, Capitanei, Procuratores omnium tonutarum, debent rescruari (sic!) pro thesauro domini Regis*” (*Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, wyd. A.Z. Helcel, Warszawa 1856, s. 226). Zob. R. Hube, *Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881, s. 18.

⁸ „*Quod autem expeditis publicis necessitatibus supererit, decrevimus, ut servetur fideliter in thesauro. Ex quo si quis aliquid sustulerit rapueritve aut quovis modo in usus proprios converterit, preasertim sub interregno, fraudis et peculatus reus iudicetur*” (VC, t. 1: 1493–1549, vol. I: 1493–1526, oprac. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 190).

jakiegokolwiek samowolne wykorzystanie ich na cele prywatne miało zostać uznane za sprzeniewierzenie.

O przestępstwie tym mowa była również w konstytucji „O tych, którzy unikają nowego cła” (*De transgressoribus novi telonei*) z 1510 roku. W świetle jej postanowień sprzeniewierzenie mogło zostać popełnione zarówno przez osoby unikające płacenia ceł, jak i urzędników dopuszczających się współudziału w popełnionym przez nie przestępstwie. W konstytucji czytamy bowiem, iż „każdy, kto cła ustanowione na pożytek Rzeczypospolitej na przykład od bobu, od skór czy innych podobnych rzeczy odważyłby się omijać i unikać, wypędzając woły za granice Królestwa, wyprowadzając skóry, bez opłacenia cła, ma być ukarany za taki występki i skazany za sprzeniewierzenie publicznych pieniędzy”. W dalszej części konstytucji stwierdzone zostało, że tych, „za których przyzwoleniem, przychylnością i radą, zwłaszcza urzędników i zarządców ziemskich zamieszkujących w pobliżu granic, za tego typu oszustwo ukarujemy jak wyżej”⁹. Konstytucje z 1507 i 1510 roku przytoczone zostały w Korekturze Praw, poza tym zaś sprzeniewierzeniu nie poświęcono w niej więcej miejsca¹⁰.

O *crimen peculatus* traktowały również inne konstytucje sejmowe. Wspominano o nim choćby w kontekście zarządu skarbem w okresie bezkrólewia. Przykładowo konstytucja z 1569 roku stanowiła: „A gdyby przypadło *interregnum*, pan podskarbi i deputaci tego skarbu pospolitego pieniędzmi nie mają szafować, iedno za wiadomością i rozkazaniem rad koronnych, *sub poeana peculatus*”¹¹. Często o tym przestępstwie mowa była w uniwersałach poborowych. Dopuszczać się go miały na ogół osoby odpowiedzialne za pobór podatków, które nie oddały zainkasowanych sum właściwym urzędnikom.

⁹ „*quemlibet, quicumque teloneum ad utilitatem reipublicae institutum, puta a bobus, a cutibus et aliis rebus similibus, transire et fraudare ausus fuerit, boves extra regnum expellendo et cutes educendo, teloneo non soluto, puniendum pro tanto excess et crimine peculatus in bonis et rebus ad nos citatum, iuxta arbitrium nostrum. Nec minus eos, quorum permissione, favore et consilio, praesertim officiales et terrigenas, in finibus undequaque residents, pro huiusmodi fraude, ut supra, puniemus, quandoquidem facientes et consentientes pari poena punienti sunt*” (VC, t. 1, v. I, s. 531–532).

¹⁰ W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. II, Kraków–Warszawa 1991, s. 69–70.

¹¹ VC, t. 2: 1550–1609, vol. I: 1550–1585, oprac. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 248. Por. VC, t. 2: 1550–1609, vol. II: 1587–1609, oprac. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 101.

Przykładowo uniwersał z 1567 roku stanowił: „A pieniądze poborowe poborce przerzeczeni nie gdzie indziej do szafarzów, nie mieszkając, wiernie oddawać będą powinni, *sub poena peculatus*”¹². Uniwersały wspominały niekiedy także o rajcach, zobowiązanych do ściągania podatku od przebywających w miastach „hultajów”, a więc ludzi luźnych, niemających stałego zajęcia, „który podatek od nich wybrawszy wiernie a całe, okrom wszelkiej chytrności, do poborce oddać mają, *sub poena peculatus*”¹³. O przedmiotowym przestępstwie mowa też była w kontekście poboru czopowego od przewożących węgierskie wina: „wybierać to czopowe od wina węgierskiego arendarze mają, inszym się w to *sub poena peculatus* nie wdawać”¹⁴.

Ponadto o *crimen peculatus* traktowały konstytucje sejmowe dotyczące trybunałów skarbowych, do których kompetencji należało między innymi sądownictwo w sprawach dotyczących skarbu publicznego¹⁵. Trybunały te były instytucjami powoływanymi na kolejnych sejmach na mocy konstytucji, stanowiących każdorazowo o ich zakresie działania. Na temat interesującego nas przestępstwa była już mowa między innymi w uchwale sejmu z 1613 roku, powołującej po raz pierwszy Trybunał Skarbowy Koronny. Uchwała ta przewidywała karę podwójnej pensji oraz banicji dla poborców, którzy w odpowiednim czasie nie przekazali kwot uzyskanych z tytułu podatków właściwym urzędnikom, oraz karę banicji i konfiskaty majątku dla urzędników, którzy w oznaczonym czasie nie uregulowali zaległości i nie stawili się przed sądem¹⁶.

¹² VC, t. 2, vol. I, s. 210. Por. ibidem, s. 262, 294.

¹³ VC, t. 2, vol. I, s. 208. Por. ibidem, s. 259, 292.

¹⁴ VC, t. 2, vol. II, s. 186. Por. ibidem, s. 211.

¹⁵ Zob. J. Rafacz, *Trybunał Skarbowy Koronny*; L. Babiński, *Trybunał Skarbowy Radomski (organizacja, postępowanie) na podstawie ksiąg Trybunału z lat 1614–1658*, Radom 2013, s. 17–28, 76–80 (pierwotnie pracę L. Babińskiego wydano w Warszawie w 1923 roku, zaś J. Rafacza we Lwowie w 1924 roku); A. Filipczak-Kocur, *Litewski Trybunał Skarbowy (1591–1717)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2002, s. 199–201; A. Lityński, *Małopolskie sądy skarbowe do roku 1717*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1972, z. 2, s. 120–123,

¹⁶ W uchwale tej czytamy: „A którykolwiek z tych wszystkich, u których by się jakie podatki Rzeczypospolitej znajdowały, którym *vigore praesentis conventus* termin na czas wyżej opisany *loco citationum* naznaczamy zostanie na licznie summę jaką, tamże zaraz całe do podskarbich i deputatów oddać będzie wszystko powinien, *sub poena duplicis pensionis et poena bannitionis, ex instantia instigatoris*, a z delacji podskarbiów *decernenda*. A jeśliby który z poborców, ekonomów, szfarzów, arendarzów i z tych, którzy się *quocunque nomine* prowontów publicznych, tak koronnych, jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego tknąwszy, na ten czas i miejsce naznaczone do czynienia liczby i uiszczenia się w tym, co by przy nim zostawało, nie stawiał i nie uiszczał się, takowy każdy *ex delatione thesauri Nostri ad instantiam*

Leon Babiński, badając akta trybunału radomskiego, które niestety uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej, stwierdził, że praktyka nie stosowała natomiast żadnego rozróżnienia, w obu przypadkach stosując wszystkie trzy kary, a więc podwójną pensję, banicję i konfiskatę dóbr¹⁷. Także w innych konstytucjach powołujących Trybunał Skarbowy Koronny mowa była o *crimen peculatus*. Przykładowo w konstytucji z 1655 roku czytamy: „ktorzy to wszyscy poborcy i retentorowie poborow, podatkow tak dawniejszych, jako i świeższych, ordynaryinych i extraordynaryinych Rzeczypospolitej prowentow, powinni będą zaraz na początek Trybunału stawić się i do skarbu retenda zatrzymane integre swoich woiewodztw i ziem, *non obstantibus quibusvis laudis in contrarium* na zatrzymanie publicznych podatkow *factis* wniesć *sub poena peculatus*”¹⁸.

Szczególnie istotna była konstytucja z 1710 roku, na mocy której instygatorzy koronni zostali zobowiązani do ściganiem *crimen peculatus* zarówno przed trybunałem koronnym, jak i skarbowym¹⁹. Kres działalności trybunałów skarbowych położyło powołanie w 1764 roku komisji skarbowych koronnych i litewskich, którym przyznano między innymi kompetencje sądowe w sprawach skarbowych²⁰.

instigatoris, in poena bannitionis et confiscatione bonorum condemnatus być ma, którą *authoritate conventus paessentis in deliquentes* skazujemy” (VC, t. 3, vol. I, s. 176).

¹⁷ L. Babiński, *Trybunał Skarbowy...*, s. 53–55. Warto nadmienić, iż banicja i konfiskata mienia były również jednymi z kar grożących osobom, które dopuściły się *crimen peculatus* w prawie rzymskim. Zob. K. Amielańczyk, op. cit., s. 26–28.

¹⁸ VC, t. 4: 1641–1668, vol. 1: 1641–1658, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt, Warszawa 2015, s. 359.

¹⁹ Konstytucja ta stanowiła: „Skarb Koronny że podczas przeszłych nieszczęśliwości do tej przyszedł dyrepcyi, że różni intruzowie *usurpatores et raptores tanquam communi spolio utebuntur*, i wazyli się prowenta Rzeczypospolitej *privato et enormissimo ausu* zabierać, i na prywatne swoje obracać *expensa, et damnis Reipublicae locupletari*. Więc żeby *exemplariter de personis et bonis suis* karani byli, i żeby nigdy podobnym sposobem w prowentach swoich Rzeczypospolita nie szwankowała, obligujemy Instygatora koronnego, aby *ad delationem thesauri sub amissione Officii sui* nieodwłocznie *poenas peculatus* na tych wszystkich, którzy się skarbu i wszelkich prowentów do niego należących, tudzież składnego winnego mimo kontrakt *eo nomine* zawarty tykali, nie tylko w Trybunale Skarbowym Radomskim, ale i w Koronnym, *ex regestrio fisci praevis citationibus, et inscribendis relationibus* w Grodach *proprii Districtus, urgeat et vindicet*” (Volumina Legum [dalej: VL], t. VI, Petersburg 1860, s. 91–92).

²⁰ VL, t. VII, Petersburg 1860, s. 141–143. Zob. G. Bałtruszajtys, *Komisja Skarbu Koronnego jako organ kolegialny (1764–1794)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, z. 1, s. 115–123.

W tym miejscu wspomnieć należy o regulacjach dotyczących sprzeniewierzenia urzędniczego, zamieszczonych w *Zbiorze praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego z 1778 roku, który choć – podobnie jak *Korektura Praw* – nigdy nie wszedł w życie, stanowi niewątpliwie istotny pomnik polskiej myśli prawniczej XVIII wieku. Artykuł L „O występku kradzieży skarbu publicznego, fałszowaniu pieniędzy, fabrykacji aktów królewskich” przewidywał w par. 1 odpowiedzialność przed sądem sejmowym urzędnika, któremu powierzono pieczę nad skarbem publicznym. Urzędnikowi temu, za czyn polegający na wydatkowaniu środków publicznych niezgodnie z prawem oraz „niewierność w perceptach i wydatkach” groziła kara wieży górnej w wymiarze 1 roku, utrata zajmowanego urzędu, zakaz sprawowania jakichkolwiek urzędów w przyszłości oraz obowiązek wyrównania wyrządzonej skarbowi publicznemu szkody. Dopiero jeśliby uciekł z kraju, należało skazać go na konfiskatę połowy majątku i wieczne wygnanie (par. 3).

Gdyby doszło do wejścia w życie tego przepisu, oznaczałoby to złagodzenie odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze. Jak była bowiem wyżej mowa, konstytucje sejmowe przewidywały za nie konfiskatę całego majątku, a nie jedynie połowy, oraz banicję, która groziła nie tylko w sytuacji ucieczki sprawcy poza granice kraju. Z kolei w par. 4 przewidziana została kara wiecznego więzienia w domu poprawy dla urzędników odpowiedzialnych za pobór ceł oraz innych dochodów publicznych, którą ponieść mieli „biorący korupcje, niezapisujący wszystkiej intraty, ekspensujący je na swoje potrzeby lub pożyczający na swoją prowizję”. Urzędnicy ci mieli również wynagrodzić wyrządzoną szkodę²¹.

Jak z powyższego wynika, w przypadku prawa ziemskiego jesteśmy w stanie wskazać szereg regulacji odnoszących się do *crimen peculatus*. Z odmienną sytuacją mamy natomiast do czynienia w prawie miejskim i wiejskim. W przypadku tego pierwszego stosownych przepisów nie odnajdziemy w źródłach prawa sasko-magdeburskiego czy chełmińskiego. *Zwierciadło saskie* nie uznawało sprzeniewierzenia jako takiego za odrębne przestępstwo ani nawet za kradzież, przewidując karę pieniężną jedynie wówczas, gdy sprawca, wbrew złożonemu przed sądem zobowiązaniu, nie zwrócił

²¹ *Zbior praw sądowych na mocy Konstytucji roku 1776 przez J.W. Andrzeia Zamoyskiego Ex-Kanclerza Koronnego, Kawalera Orderu Orła Białego ułożony, y na seym roku 1778 podany*, Warszawa 1778, s. 190. Zob. E. Borkowska-Bagieńska, „*Zbiór praw sądowych*” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986, s. 245–256.

długu lub przedmiotu wypożyczonego bądź oddanego w zastaw. Także *Carolina* nie uznawała sprzeniewierzenia za kradzież, aczkolwiek – tak jak w przypadku drobnej kradzieży – nakazywała karanie jego sprawców chłostą i wygnaniem z miasta. Nie stanowiła ona również osobno o przestępstwie zbliżonym do sprzeniewierzenia urzędniczego²². Nie było o nim ponadto mowy w pracach polskich prawników, takich jak choćby dzieła Bartłomieja Groickiego, stanowiące wielokrotnie podstawę rozstrzygnięć polskich sądów miejskich w dobie nowożytnej²³. Nie oznacza to jednak, że w praktyce tychże sądów nie dochodziło do orzekania w tego typu sprawach.

Jeśli chodzi o przykłady z praktyki, wspomnieć można o odnotowanej w poznańskim kodeksie prawa magdeburgskiego i miśnieńskiego sprawie urzędnika miejskiego z Krakowa, który dokonał sprzeniewierzenia dwóch spośród trzech puszek z pieniędzmi, będącymi własnością królewską. Popętnione przez niego przestępstwo uznano w kodeksie za kradzież zagrożoną karą na ciele²⁴. Witold Maisel wspomina też o sprzeniewierzeniu urzędniczym, którego mieli dopuścić się trzej strażnicy miejscy w Poznaniu w 1556 roku, zatrzymując dla siebie odebrane złodziejowi pieniądze. Za czyn ten skazano ich na ścięcie, zamienione następnie na chłostę pod pręgierzem²⁵. Za sprzeniewierzenie – choć nie wiemy, jaki był jego charakter – na chłostę pod pręgierzem i wieczne wygnanie miał zostać skazany z kolei w 1571 roku poznański kat²⁶.

²² Zob. W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 275; idem, *Miejskie prawo karne*, [w:] *Historia państwa i prawa polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 355; D. Janicka, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992, s. 115–116.

²³ Zob. B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburgskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954; idem, *Tytuły prawa majdeburgskiego*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954.

²⁴ *Poznańska księga prawa magdeburgskiego i miśnieńskiego*, wyd. W. Maisel, ks. II art. 60. Zob. W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 355.

²⁵ Ibidem, s. 201.

²⁶ Ibidem, s. 202. Jeśli chodzi o praktykę sądową w przedmiotowym zakresie, należałoby przeprowadzić bardziej szczegółowe badania. Kwerenda obejmująca wydane w ostatnich latach w środowisku krakowskich historyków prawa księgi kryminalne Krakowa, Nowego Wiśnicza i Dobczyc nie przyniosła zadowalających rezultatów. Z kolei w kontekście ustawodawstwa miejskiego trzeba zwrócić uwagę, że interesującego nas przestępstwa nie wymienia Witold Maisel, omawiając poszczególne czyny zabronione, o których była mowa w badanych przez niego staropolskich statutach miejskich. Zob. W. Maisel, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, z. 2, s. 109–112.

Jeśli chodzi o prawo wiejskie, należy odnieść się przede wszystkim do ustaleń Ryszarda Łaszewskiego, który przeprowadził badania nad prawem karnym stosowanym na polskiej wsi w XVII i XVIII wieku. Wynika z nich mianowicie, że przywłaszczenie w prawie wiejskim było karane na analogicznych zasadach co drobne kradzieże²⁷, a więc podobnie jak w prawie miejskim. Z kolei w kwestii przestępstw urzędniczych Łaszewski zauważył, iż dominowały tu czyny polegające na niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu obowiązków służbowych, wśród nich zaś te, które – podobnie jak w miastach²⁸ – wiązały się ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości²⁹. Pomimo szczegółowej kwerendy, obejmującej wilkierze oraz księgi sądowe, Łaszewski, charakteryzując poszczególne przestępstwa, nie wymienia nigdzie w swojej monografii sprzeniewierzenia urzędniczego, co wskazywałoby na to, że najprawdopodobniej ani w ustawodawstwie wiejskim, ani w źródłach praktyki nie natrafił na stosowną wzmiankę.

3. Sprzeniewierzenie urzędnicze w kodeksach karnych obowiązujących na ziemiach polskich pod zaborami

Na terenach, które zostały wcielone do Austrii po I rozbiorze, pozostawiono w mocy dawne prawo polskie, które zastąpione zostało następnie kodeksem karnym cesarza Józefa II z 1787 roku, zwanym *Józefiną*³⁰. Na ziemiach III zaboru austriackiego 1 stycznia 1897 roku wprowadzono z kolei *Ustawę karną dla Galicji Zachodniej*³¹. Obowiązywała ona do dnia wejścia w życie na obszarze całej monarchii austriackiej *Księgi ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa* cesarza Franciszka II, znanej powszechnie jako *Franciszkana*³². Kodeks ten został zastąpiony w 1852 roku *Ustawą karną o zbrodniach występkach i przekroczeniach*, która obowiązywała także w II Rzeczypospolitej, aż do wejścia w życie 1 września 1932 roku Polskiego kodeksu karnego³³. Ustawa karna zachodniogaliczyjska, *Franciszkana*, oraz kodeks z 1852 roku

²⁷ R. Łaszewski, *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1988, s. 91.

²⁸ Zob. W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 197–202; D. Janicka, op. cit., 87–89.

²⁹ R. Łaszewski, op. cit., s. 104–106.

³⁰ *Ustawa powszechna o występkach i ich karaniu z 1787 r.*, Wiedeń 1789.

³¹ *Zbior ustaw o karach dla Galicji Zachodniej*, Wiedeń 1796.

³² *Księga ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa*, Kraków 1804.

³³ *Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No 117 DPP., obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie*, tłum. J. Przeworski, Warszawa 1924.

były do siebie zbliżone, zarówno jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, jak i stylistyczne, co uwidoczniło się także w przypadku regulacji, odnoszących się do sprzeniewierzeń urzędniczych. Pewne różnice między tymi kodeksami dotyczyły między innymi kwestii podziału przestępstw. Ustawa zachodniogaliczyjska dzieliła je na kryminalne i cywilne³⁴. *Franciszkana* zrywała natomiast z tym podziałem, obok zbrodni, którym poświęcona została część I kodeksu (powstała na bazie kodeksu zachodniogaliczyjskiego), wyróżniając ciężkie przestępstwa policyjne, o których traktowała część II (niemająca odpowiednika w kodeksie zachodniogaliczyjskim)³⁵.

W kodeksie z 1852 roku oprócz zbrodni (część I) wyszczególnione zostały występki i przekroczenia (część II)³⁶. Sprzeniewierzenie urzędnicze w kodeksie zachodniogaliczyjskim uznano za przestępstwo kryminalne, podczas gdy we *Franciszkanie* oraz w kodeksie z 1852 roku za zbrodnię. We wszystkich tych kodeksach stypizowano je w rozdziałach traktujących o kradzieży i sprzeniewierzeniu. W pierwszym z wymienionych kodeksów określone zostało ono w par. 164–165, w drugim – w par. 161–162, w trzecim zaś – w par. 181–182. Sposób uregulowania odpowiedzialności karnej za to przestępstwo w wymienionych kodeksach był niemal identyczny. Przepis par. 181 w tłumaczeniu Jana Przeworskiego z 1924 roku stanowił: „Za zbrodnię należy uważać takie sprzeniewierzenie, jeżeli ktoś powierzone sobie, na mocy swego publicznego (państwowego lub gminnego) urzędu lub na mocy szczególnego polecenia zwierzchności lub gminy, dobro o wartości większej niż 50 złotych³⁷ zatrzymuje albo sobie przywłaszcza”.

Sprzeniewierzenie urzędnicze w wymienionych kodeksach zostało zagrożone karą ciężkiego więzienia od 1 roku do 5 lat. Jeśli natomiast wartość przedmiotu przestępstwa

³⁴ S. Grodziski, S. Salmonowicz, *Ustawa karna zachodniogaliczyjska z roku 1796. Zarys dziejów i charakterystyka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, z. 2, s. 123–148.

³⁵ L. Pauli, *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (1815–1833)*, cz. I, Kraków 1968, s. 13–20.

³⁶ E. Krzymuski, *System prawa karnego za stanowiska nauki i trzech kodeksów, obowiązujących w Polsce*, t. 1: *Część ogólna*, Kraków 1921, s. 253–255.

³⁷ Taką kwotą po reformie walutowej z 1924 roku określono wartość przedmiotu sprzeniewierzenia, od której zależała możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności z par. 181. W kodeksie zachodniogaliczyjskim wynosiła ona 25 złotych reńskich, we *Franciszkanie* oraz w pierwotnej wersji kodeksu z 1852 roku natomiast 5 złotych reńskich.

przekraczała 1000 złotych³⁸, wówczas sprawcy groziło ciężkie więzienie do lat 10, a nawet do 20. Czynność sprawcza w przypadku przedmiotowego przestępstwa polegać miała na przywłaszczeniu powierzonej danemu urzędnikowi rzeczy. Osobne wymienienie w odpowiednich przepisach zatrzymania, które mieściło się w pojęciu przywłaszczenia, miało – jak podkreślano w doktrynie – wskazywać, iż przywłaszczenie mogło przybierać różną formę. Przykładowo mogło ono polegać na zużyciu, zniszczeniu, sprzedaży czy darowaniu rzeczy. Wymienienie akurat zatrzymania nie było przypadkowe. Krzymuski wyjaśniał, iż ustawodawcy chodziło tu o podkreślenie, że przywłaszczeniem może być również jedynie czasowe zawładnięcie powierzoną rzeczą, byleby ów okres był „tak długi, iżby powyższa rzecz mogła uchodzić istotnie za wyjętą z majątku jej właściciela, a za wprowadzoną do majątku sprawcy”³⁹.

Szczególnie problematyczna kwestia dotyczyła relacji, w jakiej urzędnik pozostawał w stosunku do dobra, które zostało mu „powierzone” (*anvertrautes*). Chodziło mianowicie o to, czy wystarczające było, by był on jedynie jego dzierżycielem, czy też stosunek ten miał mieć charakter prawny. Kwestia ta nie była rozstrzygana w orzecznictwie i doktrynie w sposób jednolity⁴⁰. O ile przykładowo za pierwszym rozwiązaniem opowiadał się polski Sąd Najwyższy⁴¹, o tyle za drugim optował Edmund Krzymuski⁴².

Sądy badały również, czy rzecz stanowiąca przedmiot sprzeniewierzenia była powierzona sprawcy w związku ze sprawowanym przez niego urzędem albo na podstawie szczególnego zlecenia władzy⁴³. Austriacki Najwyższy Trybunał

³⁸ Taką kwotę po reformie walutowej z 1924 roku określono wartość przedmiotu sprzeniewierzenia, od której zależała wyższa sankcja karna za przestępstwo z par. 181. W kodeksie zachodniogalicyskim, w *Franciszkanie* oraz w pierwotnej wersji kodeksu z 1852 roku wynosiła ona natomiast 100 złotych reńskich.

³⁹ E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. 2, Kraków 1902, s. 249.

⁴⁰ Zob. A. Finger, *Das Strafrecht Systematisch Dargestellt*, Bd. 2, Berlin 1910, s. 252–255, 297; E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego...*, t. 2, s. 235–236, 247; S. Wituński, *Glosa do wyroku pełnego kompletu izby piątej Sądu Najwyższego z 20 stycznia 1923, K 317/22*, OSP 1923, s. 590–592.

⁴¹ Orzeczenie SN z 21 kwietnia 1926 r., III K 62/26, OSP 1926, poz. 431.

⁴² E. Krzymuski, op. cit., s. 247.

⁴³ Zob. orzeczenie SN z 22 listopada 1922 r., III K 668/22, OSP 1923, poz. 225; orzeczenie SN z 14 marca 1932 r., II 3 K 91/32, OSP 1932, poz. 346; orzeczenie SN z 18 lipca 1929 r., II 3 K 254/29, OSP 1930, poz. 39.

Sądowny i Kasacyjny przyjmował, iż do zastosowania par. 181 kodeksu z 1852 roku niezbędne było ustalenie, że powierzenie urzędnikowi danego przedmiotu miało związek z konkretnym stanowiskiem służbowym, jakie zajmował⁴⁴. Bez znaczenia było natomiast, czy został on upoważniony do przyjęcia danej rzeczy, byleby tylko powierzająca mu ją osoba mniemała, iż takie upoważnienie posiadał⁴⁵. Chodziło tu bowiem o ochronę zaufania, jakim darzono urzędnika, co podkreślał również polski Sąd Najwyższy⁴⁶. Ponadto w orzecznictwie stawiano niekiedy pytania o relację zachodzącą między sprzeniewierzeniem z par. 181 i nadużyciem władzy urzędowej z par. 101, przyjmując, iż pierwszy z przepisów jako *lex specialis* wyłączał w danym przypadku możliwość zastosowania drugiego⁴⁷.

Na ziemiach wcielonych do Prus w wyniku pierwszego rozbioru wprowadzony został *Landrecht* wschodniopruski z 1721 roku, zawierający między innymi regulacje prawnokarne. Po drugim rozbiorze, 1 czerwca 1794 roku na ziemiach włączonych do państwa pruskiego, aczkolwiek jedynie posiłkowo, zaczął obowiązywać *Landrecht* pruski (*Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten*), który pełną moc prawną zyskał 1 listopada 1797 roku⁴⁸. W *Landrechcie* przestępstwem urzędniczym poświęcono oddział VIII tytułu XX części II *O przestępstwach sług krajowych*⁴⁹. Składał się on ze 186 paragrafów (par. 323–508). Wprawdzie oddział ten nie został podzielony na żadne mniejsze jednostki, bliższa analiza zamieszczonych w nim regulacji pozwala natomiast wyróżnić przepisy, traktujące o przestępstwach urzędniczych, które mogły być popełnione przez ogół urzędników oraz takich, których dopuścić się mogli jedynie urzędnicy określonego rodzaju.

O pierwszych była mowa w par. 323–365, o drugich natomiast w większości pozostałych paragrafów oddziału VIII (par. 366–508). W obrębie tych drugich przepisów dużo

⁴⁴ Entscheidung vom 26. Jänner 1885, I. 12473, *Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k.k. Obersten Gerichts- als Cassationshofes*, Bd. 7, 2 Abdruck, Wien 1901, nr 739.

⁴⁵ Entscheidung vom 21. März 1892, I. 408, *Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k.k. Obersten Gerichts- als Cassationshofes*, Bd. 13, 2 Abdruck, Wien 1901, nr 1563.

⁴⁶ Orzeczenie SN z 14 września 1927 r., III K 227/27, OSP 1928, poz. 39.

⁴⁷ Orzeczenie SN z 13 kwietnia 1927 r., III K 32/27, OSP 1927, poz. 353. Por. orzeczenie SN z 17 kwietnia 1925 r., III K 64/25, OSP 1925, poz. 424; orzeczenie SN z 21 kwietnia 1926 r., III K 62/26, OSP 1926, poz. 431.

⁴⁸ Zob. Z. Radwański, J. Wąsicki, *Wprowadzenie pruskiego prawa krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, z. 1, s. 193–208.

⁴⁹ *Powszechne prawo kryminalne dla państw pruskich*, cz. 2, tłum. I. Stawiarski, Warszawa 1813.

miejsca poświęcono przestępstwom urzędników kasowych (par. 419–457), wśród których właśnie stypizowane zostało sprzeniewierzenie urzędnicze. W par. 420 czytamy: „Kto kasie sobie powierzonej, przez odcięcie należących jej pieniędzy i zapisów, zrzęda z umysłu szkodę; staje się winnym sprzeniewierzenia się kasie”. Jeżeli sprzeniewierzona kwota nie przekraczała 50 talarów, wówczas urzędnik miał zostać pozbawiony urzędu i uznany za niezdolnego do pełnienia służby publicznej w przyszłości. Jeśli natomiast była wyższa, urzędnikowi groziło prócz tego ciężkie więzienie bądź forteca w wymiarze 2, a nawet 4 lat (par. 421–422). Warto nadmienić, iż w *Landrechcie*, w przypadku regulacji odnoszących się do przestępstw urzędniczych, typowe sankcje karne, wymieszane zostały z sankcjami, które – patrząc z późniejszej perspektywy – uznalibyśmy za sankcje dyscyplinarne⁵⁰. W kodeksie tym nie przeprowadzono natomiast jeszcze wówczas takiego rozróżnienia.

W konsekwencji wyłączenie przewinień dyscyplinarnych, a w ślad za tym sankcji dyscyplinarnych z obrębu prawa karnego nastąpiło w Prusach dopiero w kodeksie z 1851 roku⁵¹ *Landrecht* był jednym z tych kodeksów, w których w osobnym przepisie przewidziano możliwość podwyższenia kary za sprzeniewierzenie w sytuacji, w której sprawca dopuścił się następnie zacierania jego śladów, co następowało na ogół przez dokonanie fałszerstwa w dokumentach. Przepis par. 423 stanowił mianowicie: „Lecz skoro urzędnik kasowy, dla ukrycia zrobionego decesu, popełnił nierzetelność i sfalszowanie w rachunkach albo ekstraktach, wniesionych pieniędzy, nie zapisał do księgi, już wybrane artykuły zaciągnął jako remanenta, bądź perceptę roku następującego do perceptę poprzedzającego wciągnął; kara fortecy nań wymierzona, ma być przedłużona połową czasu, na jaki już, mimo tego, zasłużył”.

Przepisy karne *Landrechtu* zastąpione zostały w 1851 roku regulacjami nowego kodeksu karnego⁵², który obowiązywał w Prusach do wejścia w życie opartego na nim kodeksu ogólnoniemieckiego z 1871 roku⁵³ Przesłpstwa urzędnicze w kodeksie z 1851 roku określone zostały w tytule XXVIII *Zbrodnie i występki w urzędowaniu* (par. 309–331).

⁵⁰ K. Binding, *Lehrbuch des Gemeinen Deutschen Strafrechts. Besonderer Teil*, Bd. 2, Abt. 2, Leipzig 1905, s. 395–396.

⁵¹ U. Stock, *Entwicklung und Wesen der Amtsverbrechen*, Leipzig 1932, s. 40.

⁵² *Kodeks karny dla państw pruskich z roku 1851*, Warszawa 1862.

⁵³ *Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. R.A. Leżański, wyd. 5, Poznań 1930. Zob. S. Płaza, *Historia Prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 2: *Polska pod zaborami*, Kraków 1998, s. 111–112.

Przepisy zamieszczone w przedmiotowym rozdziale powtórzono zasadniczo w tytule XXVIII kodeksu karnego z 1871 roku (par. 331–359). Pewne różnice miały na ogół charakter redakcyjny. Niektóre przepisy zostały z sobą połączone, inne rozdzielone, dodano również kilka nowych. Czasami zmiany dotyczyły poszczególnych znamion, niekiedy zaś przewidzianych za dane przestępstwa kar⁵⁴. To właśnie w rozdziale dotyczącym przestępstw urzędniczych w pruskim, a następnie w niemieckim kodeksie karnym penalizowane było sprzeniewierzenie urzędnicze.

W pierwszym z kodeksów traktował o nim par. 324, w drugim natomiast par. 350. Przepisy te stanowiły w zasadzie o typie kwalifikowanym przestępstwa sprzeniewierzenia, określonego w obu kodeksach w rozdziale zawierającym regulacje odnoszące się do przestępstw przeciwko mieniu. W kwestiach merytorycznych różniły się one między sobą tylko w zakresie wymiaru kary. Traktowały one o odpowiedzialności urzędnika, który przywłaszczył sobie „pieniądze lub inne rzeczy, które odebrał lub dzierży w charakterze urzędowym” (par. 350). Podobnie jak miało to miejsce w przypadku ustawy austriackiej, również na gruncie kodeksu niemieckiego przyjmowano, iż nie oznaczało to, że urzędnik musiał być uprawniony do otrzymania danej rzeczy. Wystarczające było jedynie, aby osoba przekazująca mu ją działała w przekonaniu, że posiadał on stosowne uprawnienie⁵⁵. Pociągając sprawcę do odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze, należało wykazać, że oprócz znamion określonych w przepisie szczególnym doszło również do realizacji znamion wskazanych w regulacji ogólnej.

W przypadku kodeksu z 1871 roku był to par. 246, stanowiący o odpowiedzialności osoby, która „mając w posiadaniu lub dzierżeniu cudzą rzecz ruchomą, bezprawnie ją sobie przywłaszcza”. W orzecznictwie i doktrynie zwracano uwagę, iż do przyjęcia przywłaszczenia istotne było, aby dana rzecz znajdowała się w dzierżeniu sprawcy. Przysługujące mu władztwo nad rzeczą miało mieć jedynie faktyczny charakter, kwestie prawne nie miały natomiast znaczenia⁵⁶. W przypadku sprzeniewierzenia urzędniczego kodeks pruski przewidywał karę więzienia w wymiarze co najmniej 6 miesięcy, zaś

⁵⁴ B. Heinrich, *Der Amtsträgerbegriff im Strafrecht. Auslegungsrichtlinien unter besonderer Berücksichtigung des Rechtsguts der Amtsdelikte*, Berlin 2001, s. 79–85.

⁵⁵ J. Olshausen, *Kommentar zum Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*, Bd. 2, Berlin 1883, s. 1261. Por. wyrok SN z 13 grudnia 1926 r., VK 213/26. Zob. *Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich...*, s. 270.

⁵⁶ Zob. S. Wituński, op. cit., s. 590–592.

kodeks ogólnoniemiecki – 3 miesiące. Sąd mógł orzec ponadto wobec sprawcy utratę obywatelskich praw honorowych. Urzędnik odpowiadał także za usiłowanie tego przestępstwa.

Podobnie jak w *Landrechcie* pruskim, także w kodeksach z 1851 i 1871 roku znalazł się odrębny przepis, który przewidywał surowszą sankcję karną, jeśli sprzeniewierzeniu towarzyszyły fałszerstwa, które miały na celu niedopuszczenie do jego wyjścia na jaw. W obu kodeksach była mowa o ciężkim więzieniu do lat 10. Kodeks pruski dodatkowo stanowił natomiast, iż kara ta nie mogła być niższa od lat 3. Poza tym przedmiotowe przepisy, a więc par. 326 kodeksu pruskiego i par. 351 kodeksu ogólnoniemieckiego brzmiały niemal identycznie. Stanowiły one o odpowiedzialności urzędnika, który „w związku z przywłaszczeniem fałszywie prowadził, sfalszował lub ukrył rachunki, rejestry lub księgi, służące do zapisywania lub kontroli przychodów lub rozchodów, albo przedłożył nieprawdziwe zamknięcia lub wyciągi z rachunków, rejestrów lub ksiąg, albo nieprawdziwe załączniki do nich, albo jeżeli w związku z przywłaszczeniem fałszywie oznaczył zawartość pieniężną na baryłkach, workach lub paczkach” (par. 351).

W orzecznictwie i doktrynie podkreślano, iż to, że czyny, o których mowa była w par. 351, pozostawać musiały „w związku z przywłaszczeniem”, oznaczało, że mogły być one przedsięwzięte w celu utrudnienia wykrycia tego przestępstwa, zarówno w sytuacji, w której zostało ono już dokonane, jak i wówczas, gdy sprawca dopiero planował jego popełnienie⁵⁷. Zwrócono także uwagę między innymi na to, że urzędnik do dokonania czynności, od których zależała wyższa karalność, mógł się posłużyć osobą trzecią⁵⁸.

W Księstwie Warszawskim w zakresie prawa karnego decyzją Komisji Rządzącej w 1807 roku przywrócono dawne prawo polskie, dotychczas obowiązujący *Landrecht* pruski stosować miano natomiast subsydiarnie. W razie rozbieżności pierwszeństwo należało przyznać przepisom łagodniejszym. Na mocy art. 1 dekretu z 18 marca 1809 roku o zmianach w prawie kryminalnym, utrzymując dotychczasowy stan prawny, nakazano natomiast dodatkowo stosowanie regulacji ściślejszych, co w praktyce

⁵⁷ Wyrok SN z 25 stycznia 1926 r., V K 526/25, OSP 1926, poz. 186. Por. wyrok SN z 18 października 1928 r., V K 564/28; wyrok SN z 14 czerwca 1926 r., V K 159/26. Zob. *Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich...*, s. 270.

⁵⁸ J. Olshausen, *Kommentar...*, s. 1263.

oznaczało, iż na ogół za podstawę orzekania przyjmowano prawo pruskie⁵⁹.

Po przyłączeniu Galicji Zachodniej prawem stosowanym subsydiarnie na jej terytorium stał się austriacki kodeks karny z 1803 roku⁶⁰. W Królestwie Kongresowym początkowo utrzymany został stan prawny z czasów Księstwa Warszawskiego, który uległ zmianie w 1818 roku, kiedy to wszedł w życie *Kodeks karzący Królestwa Polskiego*⁶¹. Kodeks ten, idąc za wzorem francuskim, przewidywał trójpodział przestępstw na zbrodnie, występki i „przewinienia policyjne”, czyli wykroczenia⁶². W ślad za tym podziałem również sam kodeks podzielony został na trzy księgi, co było rozwiązaniem osobliwym, niewystępującym nawet we francuskim *Code pénal*. Jeśli chodzi natomiast o wewnętrzny podział poszczególnych ksiąg, wzorowano się tu niewątpliwie na *Franciszkanie*⁶³.

Wpływy austriackiego kodeksu z 1803 roku są tu widoczne również w sposobie ukształtowania poszczególnych typów czynów zabronionych. Dostrzec możemy to choćby w przypadku sprzeniewierzenia urzędniczego. Oprócz tego, że analogicznie (jak miało to miejsce w kodeksie austriackim) stypizowane zostało ono w oddziale dotyczącym kradzieży i sprzeniewierzenia, niemal identyczna była również stylizacja odpowiednich przepisów. Różnica polegała natomiast na tym, że możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, jak również wyższa karalność nie zostały tu uzależnione od wartości przedmiotu sprzeniewierzenia. W pierwszym przypadku mowa była o rzeczy „w gotowości jakiegokolwiek wartości” (art. 169), w drugim natomiast o wystąpieniu okoliczności obciążających (art. 170). W kodeksie tym przewidziana

⁵⁹ D.P.K.W., t. 1, nr 10, s. 223–224.

⁶⁰ Zob. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. 2, s. 112–113. W związku z tym, że art. 1 dekretu z 18 marca 1809 roku dawał szerokie możliwości interpretacyjne, wydany został następnie zbiór przepisów i ustaw dotyczących przestępstw popełnianych przez urzędników skarbowych, które najwidoczniej uznane zostały za szczególnie niebezpieczne, jako że godziły w interesy finansowe państwa. Celem jego wydania było rozwianie wątpliwości w kwestii tego, jakie przepisy stanowić miały podstawę odpowiedzialności tych urzędników za czyny popełnione w związku ze sprawowanym urzędem. Zob. [Zbiór przepisów i ustaw skarbowych] Inc.: *Frederyk August z Bozey łaski krol saski, Xiążę Warszawski w skutek Dekretu Naszego dnia 18. Marca 1809 r. względem zmiany w prawie Kryminalnem tymczasowo dla Xięstwa Warszawskiego służącym wydanego...*, Warszawa 1809.

⁶¹ Prawo Kodeksu karzącego dla Królestwa Polskiego, Dz.P.K.P. 1818, t. V, nr 20. Zob. S. Płaza, *Historia Prawa w Polsce...*, cz. 2, Kraków 1998, s. 112–115.

⁶² R. Hube, *Studia nad kodeksem karnym 1818 roku*, cz. 1, Warszawa 1863, s. 116–140.

⁶³ J. Śliwowski, *Kodeks karzący Królestwa Polskiego (1818 r.)*, Warszawa 1958, s. 369–377.

została ponadto surowsza sankcja karna. W typie podstawowym była to kara ciężkiego więzienia od 3 do 10 lat, w typie kwalifikowanym natomiast więzienia warownego od 10 do 20 lat (art. 169–170).

Kodeks karzący Królestwa Polskiego został zastąpiony *Kodeksem kar głównych i poprawczych* z 1847 roku⁶⁴ Był on niezwykle rozbudowany i kazuistyczny. Liczył 1221 artykułów, a więc o przeszło 1000 mniej od swego rosyjskiego pierwowzoru z 1845 roku, od którego różnił się w wielu szczegółowych kwestiach, choć jego zasadnicza konstrukcja oraz liczne przepisy stanowiły powtórzenie rozwiązań rosyjskich⁶⁵. Przystępstwu urzędniczemu został poświęcony dział piąty *O przestępstwach i wykroczeniach w rządowej i innej publicznej służbie*. Składał się on ze 113 artykułów (art. 343–455) i 11 rozdziałów. Sprzeniewierzenie urzędnicze uregulowano w trzecim z nich *O przeciwnym prawu postępowaniu osób, w służbie zostających, przy zarządzaniu własnościami, z urzędu im powierzonych lub jej strzeżeniu*.

Obowiązujący w Królestwie Polskim *Kodeks kar głównych i poprawczych* z 1847 roku został uchylony w 1876 roku. Na ziemiach Królestwa Polskiego wprowadzono wówczas ogólnorosyjski *Kodeks kar głównych i poprawczych* z 1866 roku⁶⁶, stanowiący w istocie nowelizację kodeksu z 1845 roku. W zakresie przestępstw urzędniczych zawierał on zasadniczo regulacje tożsame z zamieszczonymi w kodeksie obowiązującym uprzednio w Królestwie Polskim.

Jeśli chodzi o rozdziały 1–10 działu piątego, traktującego o tego rodzaju przestępstwach, różnice w brzmieniu poszczególnych przepisów były niewielkie i miały na ogół charakter stylistyczny. W nieco większym zakresie dotyczyły one przewidzianych za poszczególne przestępstwa sankcji karnych. W sumie kodeks z 1866 roku zawierał zaledwie kilka dodatkowych regulacji, których nie było w kodeksie z 1847 roku. Fakt znacznego poszerzenia liczby przepisów w stosunku do kodeksu z 1847 roku (dział piąty kodeksu

⁶⁴ *Kodeks kar głównych i poprawczych*, Warszawa 1847.

⁶⁵ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. 2, Kraków 1998, s. 117–118. Por. R. Hube, *Historia prawa karnego ruskiego*, t. 1, cz. 2: *Panowanie cesarza Mikołaja I i Aleksandra II*, Warszawa 1872, s. 123–137.

⁶⁶ *Kodeks kar głównych i poprawczych wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego (Ukaz 25 września v. s. 1876 r.) z objaśnieniami poczerpniętymi z wyroków kassacyjnych departamentów Senatu Rządzącego W. Miklaszewskiego*, Warszawa 1877.

z 1866 roku obejmował 186 artykułów) spowodowany był rozbudową rozdziału 11, do którego wprowadzono 4 nowe oddziały.

Podobnie jak w *Landrechcie* niektóre z przewidzianych w obu kodeksach za przestępstwa urzędnicze sankcje, uznawanych obecnie za dyscyplinarne, występowały obok typowych sankcji karnych. O sprzeniewierzeniu urzędniczym stanowił przepis art. 367 kodeksu z 1847 roku (art. 354 kodeksu z 1866 roku)⁶⁷. Traktował on mianowicie o odpowiedzialności karnej urzędnika, który „w służbie pozostając” przedmioty majątkowe, jakie zostały mu powierzone bądź jakimi zarządzał „na własne potrzeby, czyli też na udzielanie innym pożyczek, bez wyraźnego na to upoważnienia zwierzchności, obracał” albo „cokolwiek sobie przywłaszczył lub strwonił”. Jeśli urzędnik taki, wszystko to, co stanowiło przedmiot przestępstwa, zwrócił przed jego wykryciem, podlegał karze pieniężnej równej wartości przedmiotu czynu zabronionego oraz pozbawienia urzędu. Jeśli zwrócił to z własnej woli po jego wykryciu, wówczas oprócz kary pieniężnej groziło mu wydalenie ze służby. Jeśli natomiast nie zwrócił tego dobrowolnie po wykryciu przestępstwa, zgodnie z kodeksem z 1847 roku miał zostać ukarany zesłaniem do guberni tomskiej lub tobolskiej z zamknięciem od 1 roku do dwóch lat, gdyby zaś wolno było wobec niego stosować kary cielesne – chłostą od sześćdziesięciu do siedemdziesięciu razów oraz robotami w poprawczych rotach aresztanckich od 2 do 4 lat.

W sytuacji takiej kodeks z 1866 roku stanowił z kolei o pozbawieniu „wszelkich szczególnych, osobiście i ze względu na stan służących, praw i przywilejów” oraz o zesłaniu na Syberię lub robotach w poprawczych rotach aresztanckich od 1,5 do 2,5 roku. W orzecznictwie podkreślano, że zwrotu przedmiotu przestępstwa należało dokonać przed zapadnięciem wyroku. Późniejszy zwrot nie miał żadnego znaczenia dla odpowiedzialności karnej sprawcy⁶⁸.

W świetle art. 368 (355) analogicznej karze jak w trzecim ze wskazanych przypadków podlegał natomiast urzędnik, który w celu popełnienia opisanego przestępstwa „poważył się rozpieczętować oddane mu z urzędu do strzeżenia rzeczy, pieczęcie bankowe bilety lub inne przedmioty opieczętowane”, nawet jeśli „sam zwrócił

⁶⁷ Również poniżej w pierwszej kolejności będzie podawany odpowiedni przepis kodeksu z 1847 roku w nawiasie zaś kodeksu z 1866 roku.

⁶⁸ *Kodeks kar głównych i poprawczych wyd. 1866 r....*, s. 455.

co przywłaszczył lub strwonił”. *Kodeks kar głównych i poprawczych*, podobnie jak kodeksy pruskie, surowiej traktował urzędnika, który oprócz popełnienia sprzeniewierzenia dopuścił się jednocześnie zacierania jego śladów. Przepis art. 372 (359) stanowił mianowicie o odpowiedzialności karnej funkcjonariusza, który „przywłaszczywszy lub strwoniwszy powierzoną sobie z urzędu własność skarbową lub prywatną, zbiegnie celem uniknięcia sądu albo fałszywe dokumenta dla ukrycia swego przestępstwa sporządzi”. Urzędnik taki oprócz zwrotu przedmiotu przywłaszczenia miał zostać pozbawiony wszelkich praw i zesłany na Syberię. Kodeks z 1866 roku przewidywał ponadto, że jeżeli wolno było stosować wobec niego kary cielesne, miał dodatkowo podlegać chłocie od osiemdziesięciu do dziewięćdziesięciu razy⁶⁹.

Kodeks kar głównych i poprawczych z 1866 roku na ziemiach Królestwa Polskiego został zastąpiony w 1915 roku rosyjskim Kodeksem karnym z 1903 roku przez niemieckie władze okupacyjne⁷⁰. Wcześniej wprowadzono tam jedynie część przepisów kodeksu dotyczących przestępstw przeciwko religii, bezpieczeństwu zewnętrznemu i wewnętrznemu państwa oraz część ogólną.

W tym samym czasie na terytorium okupowanym przez wojska austriackie ciągle obowiązywał natomiast *Kodeks kar głównych i poprawczych*. Pełną moc obowiązującą na obu obszarach tak zwany kodeks Tagancewa zyskał na podstawie przepisów przechodnich z 7 sierpnia 1917 roku⁷¹. Jednocześnie wprowadzono w nim wówczas szereg modyfikacji, dotyczących choćby rodzajów kar, niektóre zaś jego przepisy uchylono⁷². O sprzeniewierzeniu urzędniczym mowa była w art. 578

⁶⁹ Zob. F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodexu kar głównych i poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r. w Królestwie Polskiem obowiązującego tudzież Ustawy przechodniej i Instrukcji dla sądów*, Warszawa 1848, s. 310–312.

⁷⁰ Zob. F. Ryszka, *Prawo karne materialne do unifikacji* (rozdział IX, A, par. 2), [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, cz. II, red. F. Ryszka, Warszawa 1968, s. 69–70.

⁷¹ Przepisy przechodnie do Kodeksu karnego z 7 sierpnia 1917 r., *Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego* z 1917 r. nr 1, poz. 6.

⁷² Zob. S. Borzdyński, *Obowiązywanie rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 roku w polskim prawie karnym okresu międzywojennego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1980, nr 1, s. 35; J. Koredczuk, *Zaborcze kodyfikacje prawa karnego materialnego w Polsce w okresie przejściowym w latach 1918–1932*, [w:] *Okresy przejściowe: ustrój i prawo*, red. J. Przygodzki, Wrocław 2019, s. 151.

tego kodeksu. Został on zamieszczony w części XXXI *O nieoznajmieniu o znalezionej zgubie, przywłaszczeniu cudzego mienia i nadużyciu zaufania*, nie zaś w części traktującej o przestępstwach urzędniczych. Przepis art. 578 stanowił w części 3 o odpowiedzialności urzędnika oraz innych wymienionych w części 1 osób, winnych przywłaszczenia „znajdującego się u nich z urzędu mienia” oraz „kradzieży mienia, znajdującego się z urzędu pod ich nadzorem”. Co istotne jednak, kodeks rosyjski, w przeciwieństwie do innych analizowanych kodeksów, traktował nie tylko o sprzeniewierzeniu urzędniczym, ale również o kradzieży urzędniczej. Jeśli chodzi o przywłaszczenie, na gruncie kodeksu rosyjskiego, odmiennie niż w przypadku niemieckiego, przyjmowano, iż nie wystarczało tu faktyczne dzierżenie rzeczy, lecz musiało mieć ono swoją podstawę w określonym stosunku prawnym⁷³.

Przepis art. 578 części 3 – jak podkreślał Sąd Najwyższy – wyłączał zastosowanie regulacji ogólnych⁷⁴, choć oczywiście rozumienie przywłaszczenia i kradzieży pozostawało tu takie samo. Regulacje te znajdowały natomiast zastosowanie, jeśli – jak pisał Tagancew – okazałoby się, że nie istnieje „łącznik służbowy między winowajcą a mieniem”⁷⁵. Za popełnienie któregoś z wymienionych przestępstw w stosunku do urzędnika należało orzec karę więzienia od 1 roku do lat 6. Jeśli natomiast wyrządzona szkoda „była tak znaczna, że spowodowała poważny uszczerbek dla skarbu, albo zachowanie lub upadek instytucji kredytowej, albo ruinę wielu osób” – karę ciężkiego więzienia od 4 do 8 lat⁷⁶.

⁷³ Zob. S. Wituński, op. cit., s. 590–592.

⁷⁴ Orzeczenie SN z 18 sierpnia 1927 r., II K 1115/27. Zob. *Ustawy karne tymczasowo obowiązujące w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie*, t. 1: *Kodeks karny z ustawami dodatkowymi wydanymi do dnia 1 września 1927, tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego i skorowidzem*, oprac. A. Mogilnicki, E.S. Rappaport, Warszawa 1928, s. 495.

⁷⁵ N. Tagancew, *Kodeks karny (22 marca 1903 r.)*, t. 5: *Art. 532–620*, tłum. L. Konic, Warszawa 1922, s. 876–877. W świetle powyższego za całkowicie błędne należy uznać twierdzenie Wacława Makowskiego, który pisał, że kodeks Tagancewa „wcale o sprzeniewierzeniu urzędniczym osobno nie mówi, stojąc na stanowisku, że wystarczą tu przepisy ogólne, i że sprzeniewierzenie takie jest pospolitym przestępstwem przeciwko prawom majątkowym, a fakt, że przywłaszczone mienie powierzone było z tytułu stosunku urzędowego, może znaleźć odpowiednią ocenę w granicach poszczególnych przepisów, zasad zbiegu przestępstw, wreszcie władzy sędziowskiej” (W. Makowski, *Prawo karne o przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924, s. 119).

⁷⁶ Por. D. Szczepaniak, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych w II Rzeczypospolitej – stan prawny i praktyka Sądu Okręgowego w Krakowie*, Kraków

4. Sprzeniewierzenie urzędnicze – od tak zwanego kodeksu Makarewicza do Kodeksu karnego z 1997 roku

W przeciwieństwie do kodeksów pozaborczych w Polskim kodeksie karnym z 1932 roku próżno szukać osobnego przepisu, który traktowałby o sprzeniewierzeniu urzędniczym, pomimo tego, że było ono w okresie międzywojennym przestępstwem najczęściej popełnianym przez urzędników w związku z ich obowiązkami służbowymi⁷⁷.

Jeśli chodzi o kwalifikację prawną tego przestępstwa, w grę wchodziły dwie możliwości. Pierwsza zakładała stosowanie w takiej sytuacji art. 262 par. 2 w związku z art. 291, druga zaś art. 286 par. 2. W art. 262 par. 2 zamieszczona została ogólna regulacja, traktująca o przywłaszczeniu powierzonego sprawcy mienia, w myśl której groziła mu za to przestępstwo kara więzienia do lat 5 lub areszt. Z kolei art. 291 stanowił o możliwości wymierzenia urzędnikowi kary wyższej o połowę w stosunku do górnej

2022, s. 253–261. Warto nadmienić, iż w okresie II Rzeczypospolitej przywłaszczenie (sprzeniewierzenie) obok kradzieży penalizowane było również w art. 1 ust. 1 ustawy o zwalczaniu przestępczości urzędniczej z lat 1920–1921 [Ustawa z 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku (Dz.U. 1920 nr 11, poz. 60); Ustawa z 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników (Dz.U. 1921 nr 30, poz. 177)]. Ustawodawca w przepisie tym nie określił znamion wymienionych przestępstw, co oznaczało, iż w kwestii tej sądy miały sięgać po regulacje pozaborcze. Wprowadzał natomiast wymóg, aby przestępstwo popełnione zostało „w związku z urzędowaniem oraz z pogwałceniem obowiązków urzędowych lub służbowych”, jak również, aby mienie skradzione lub przywłaszczone (sprzeniewierzone) „było mu dostępne lub powierzone z powodu służby lub stanowiska służbowego”. Zob. D. Szczepaniak, *Polskie ustawy o zwalczaniu przestępczości urzędniczej z lat 1920–1921*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, z. 2, s. 169–204.

⁷⁷ Z przeprowadzonej przez autora niniejszego artykułu analizy repertoriów karnych Sądu Okręgowego w Krakowie z lat 1933–1939 wynika, że wobec prawie 80% skazanych za przestępstwa urzędnicze sąd ten orzekł kary na podstawie art. 286 par. 2, a więc za nadużycie władzy popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. W zdecydowanej większości były to sprawy o sprzeniewierzenie urzędnicze. Z kolei jeśli chodzi o okres obowiązywania austriackiej ustawy karnej, do rzadkości należały sytuacje, w których sprawca przestępstwa urzędniczego skazywany był z innego przepisu niż traktujące o sprzeniewierzeniu urzędniczym par. 181–182. Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK] 29/442/12377, ANK 29/442/12378, ANK 29/442/12379, ANK 29/442/12380, ANK 29/442/12381, ANK 29/442/12391, ANK 29/442/12392, ANK 29/442/12393, ANK 29/442/12394, ANK 29/442/12395, ANK 29/442/12396, ANK 29/442/12397, ANK 29/442/12398, ANK 29/442/12399, ANK 29/442/12400, ANK 29/442/12402, ANK 29/442/12403. Zob. D. Szczepaniak, *Przestępstwa przeciwko działalności...*, s. 411–423, 453–465.

granicy ustawowego zagrożenia, jeśli dopuścił się on jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem. Natomiast w art. 286 par. 2 został określony typ kwalifikowany przestępstwa nadużycia władzy. Przestępstwa tego mógł dopuścić się urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

W przypadku typu kwalifikowanego, zagrożonego karą więzienia do lat 10, wymagane było, aby sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby. Na to, którą kwalifikację należało wybrać, wskazywał art. 36, przewidujący instytucję eliminacyjnego zbiegu przepisów. Stanowił on: „Jeżeli czyn zagrożony karą podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, sąd stosuje przepis przewidujący najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie stosowaniu kar dodatkowych lub środków zabezpieczających, przewidzianych w innych przepisach”. Skoro przyjęcie za podstawę kwalifikacji prawnej art. 262 par. 2 w związku z art. 291 dawało sądowi możliwość orzeczenia kary więzienia do 7 lat i 6 miesięcy, natomiast art. 286 par. 2 – kary więzienia do 10 lat, w myśl art. 36 należało zastosować art. 286 par. 2 jako przewidujący surowszą sankcję.

Dla sądów z początku nie było to jednak tak oczywiste, skoro w latach 1933–1934 Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiadał się w tej materii, jednoznacznie wskazując na art. 286 par. 2⁷⁸. Potwierdza to również analiza akt Sądu Okręgowego w Krakowie, z której wynika, że sąd ten początkowo skłaniał się ku kwalifikowaniu sprzeniewierzeń urzędniczych z art. 262 par. 2 w związku z art. 291, a niekiedy nawet tylko z art. 262 par. 2⁷⁹. Zmiana praktyki w tym zakresie nastąpiła od końca 1933 roku⁸⁰.

⁷⁸ Zob. wyrok SN z 17 lutego 1933 r., II 4 K 1142/32, OSP 1933, poz. 233; wyrok SN z 15 lutego 1934 r., 2 K 39/34, ANK 29/442/13612, k. 147–148; wyrok SN z 22 czerwca 1933 r., 1 K 371/33, OSP 1934, poz. 32. Por. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. 5, Lwów 1938, s. 647–648.

⁷⁹ Zob. ANK 29/442/13615; ANK 29/442/13614; ANK 29/442/13497; ANK 29/442/13613; ANK 29/442/13623; ANK 29/442/13625; ANK 29/442/13848; ANK 29/442/13853.

⁸⁰ Wydaje się, iż szczególne znaczenie mogła mieć tu sprawa Czesława C., którego Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na podstawie art. 262 par. 2 Kodeksu karnego w związku z art. 291 Kodeksu karnego za to, że od połowy czerwca 1930 roku do pierwszych dni lutego 1932 roku jako urzędnik Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przywłaszczył sobie kwotę 6902,48 złotych. Odmienną kwalifikację prawną przyjął natomiast Sąd Apelacyjny, który wymierzył oskarżonemu karę na podstawie art. 286 par. 2 Kodeksu karnego. Za przyjęciem tej kwalifikacji opowiedział się również orzekający w sprawie Sąd

Sposób ukształtowania odpowiedzialności za sprzeniewierzenie urzędnicze na gruncie kodeksu karnego z 1932 roku zaważył niewątpliwie na rozwiązaniach przyjętych w kodeksach karnych z 1969 i 1997 roku, w których również nie odnajdziemy osobnych regulacji traktujących o sprzeniewierzeniu urzędniczym. W kodeksie z 1969 roku art. 204 par. 2⁸¹ zastąpił art. 262 par. 2 kodeksu z 1932 roku, natomiast art. 246 par. 2⁸² – art. 286 par. 2. Natomiast zarówno w kodeksie z 1969 roku, jak i w kodeksie z 1997 roku art. 291 tak zwanego kodeksu Makarewicza nie miał odpowiedników.

Jeśli chodzi o art. 246 Kodeksu karnego z 1969 roku, oprócz pewnych zmian stylistycznych wynikających zwłaszcza z socjalistycznego charakteru państwa (w przepisie tym mowa była o działaniu na szkodę dobra społecznego lub jednostki), kluczowe było dodanie do tego przepisu par. 4, który stanowił: „Przepisów par. 1–3 nie stosuje się, gdy czyn wyczerpuje znamiona innego przestępstwa albo gdy przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązku należy do jego znamion”. Przepis par. 4 wyłączał zastosowanie art. 10 kodeksu, stanowiącego o kumulatywnym zbiegu przepisów. W konsekwencji sprzeniewierzenie urzędnicze należało kwalifikować z art. 204 par. 2, a więc z ogólnego przepisu traktującego o sprzeniewierzeniu. Czyn ten, choć podpadał pod art. 246 par. 2, realizował również znamiona przestępstwa z art. 204 par. 2⁸³. Oznaczało to zatem istotną zmianę w porównaniu z kodeksem z 1932 roku.

W myśl Kodeksu karnego z 1997 roku w przypadku sprzeniewierzenia urzędniczego sąd ma do dyspozycji dwa przepisy, a mianowicie art. 231 par. 2, będący odpowiednikiem art. 286 par. 2 Kodeksu karnego z 1932 roku, oraz art. 284 par. 2, odpowiadający art. 262 par. 2 Kodeksu karnego z 1932 roku. W związku z tym, że ustawodawca w 1997 roku, podobnie jak w 1932 roku, nie wprowadził przepisu analogicznego do art. 246 par. 4 Kodeksu karnego z 1969 roku, decydując o tym, jaką kwalifikację prawną zastosować, sięgnąć trzeba do art. 11, przewidującego kumulatywny zbieg przepisów. Stanowi

Najwyższy. Zob. ANK 29/442/13612. D. Szczepaniak, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji...*, s. 532–538.

⁸¹ Przestępstwo z art. 204 par. 2 zagrożone było karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

⁸² Przestępstwo z art. 246 par. 2 zagrożone było karą pozbawienia wolności od roku do lat 10.

⁸³ Zob. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 766–770; P. Palka, *Sprzedajne nadużycie funkcji publicznej. Studium z prawa karnego*, Olsztyn 2011, s. 247–270.

on mianowicie w par. 2: „Jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch albo więcej przepisach ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów”. W takiej sytuacji, zgodnie z par. 3, sankcję karną wymierzyć należy na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą.

Obecnie sprzeniewierzenia urzędnicze kwalifikuje się więc z art. 231 par. 2⁸⁴ i z art. 284 par. 2⁸⁵ w związku z art. 11 par. 2, kary za tego typu przestępstwa orzekane są natomiast na podstawie art. 231 par. 2 w związku z art. 11 par. 3⁸⁶. Jeśli przedmiot sprzeniewierzenia stanowi mienie znacznej wartości, wówczas kwalifikacja prawna zostaje poszerzona o art. 294 par. 1, kara zaś wymierzana jest na podstawie art. 284 par. 2 w związku z art. 294 par. 1⁸⁷ w związku z art. 11 par. 3⁸⁸. Mamy bowiem do czynienia z sytuacją, gdy zbiegające się przepisy zawierają identyczne sankcje. W przypadku takim przyjmuje się natomiast, że należy „orzec karę na podstawie tego przepisu, którego znamiona wypełnia zachowanie sprawcy stanowiące główny, a nie uboczny element czynu przypisanego oskarżonemu”⁸⁹.

⁸⁴ Przestępstwo z art. 231 par. 2 zagrożone jest karą pozbawienia wolności od roku do lat 10.

⁸⁵ Przestępstwo z art. 284 par. 2 zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

⁸⁶ Aneta Sośnicka wprowadziła we właściwy sposób rozstrzyga analizowaną kwestię zbiegu przepisów, jednakże błędnie podaje, iż jednym ze zbiegających się przepisów jest art. 284 par. 1 Kodeksu karnego, a nie art. 284 par. 2 Kodeksu karnego. Zob. A. Sośnicka, *Przestępstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013, s. 153–154.

⁸⁷ Przepis art. 294 par. 1 stanowi, iż osoby dopuszczające się określonych przestępstw przeciwko mieniu, w tym przestępstwa z art. 284 par. 1 lub 2, w stosunku do mienia znacznej wartości, podlegają karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

⁸⁸ Zob. przykłady wyroków skazujących za sprzeniewierzenie popełnione przez funkcjonariusza publicznego na podstawie art. 231 par. 2 Kodeksu karnego w związku z art. 11 par. 3 Kodeksu karnego bądź art. 284 par. 2 Kodeksu karnego w związku z art. 294 par. 1 w związku z art. 11 par. 3 Kodeksu karnego z 1997 roku: wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z 17 września 2013 r., VIII Ka 537/13, POSP; wyrok SO w Świdnicy z 26 kwietnia 2016 r., IV Ka 260/16, POSP; wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 13 lipca 2021, IV K 107/21, POSP; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 października 2015 r., II AKa 290/15, POSP; wyrok SA we Wrocławiu z 14 czerwca 2021 r., II AKa 178/20, POSP; wyrok SA w Poznaniu z 12 grudnia 2018 r., II AKa 63/18, POSP; wyrok SO w Kielcach z 24 lutego 2015 r., IX Ka 1754/14, POSP; wyrok SR w Opolu z 26 lutego 2015 r., VII K 77/12, POSP; wyrok SA w Katowicach z 6 marca 2014 r., POSP.

⁸⁹ Wyrok SA w Lublinie z 30 grudnia 1997 r., II AKa 175/97, LEX nr 32371.

5. Wnioski

Dysponowanie nieuczciwym aparatem urzędniczym, którego przedstawiciele wykorzystywali swój urząd do realizacji prywatnych celów kosztem interesów publicznych, zawsze stanowiło dla państwa istotny problem. Z tego właśnie powodu przez wieki dostrzegano potrzebę surowego karania za sprzeniewierzenie urzędnicze. W dobie staropolskiej przestępstwo to, określane mianem kradzieży skarbu publicznego, od drugiej połowy XIV wieku penalizowane było na mocy wydanej przez Kazimierza Wielkiego *Ustawy o starostach, o monecie i o rajcach krakowskich*, a następnie szeregu konstytucji sejmowych. W ślad za prawem rzymskim w aktach prawnych postępowano się w odniesieniu do niego terminem *crimen peculatus*. Mowa o nim była zwłaszcza w uniwersałach poborowych, później zaś również w konstytucjach powołujących trybunały skarbowe.

Regulacje dotyczące *crimen peculatus* odnosiły się zazwyczaj do poborców, którzy nie oddali do skarbu publicznego kwot zainkasowanych tytułem podatków, przewidując za to przestępstwo karę pieniężną w wysokości podwójnej pensji, banicję czy konfiskatę dóbr. Sprzeniewierzenie urzędnicze penalizowały również kodeksy obowiązujące na ziemiach polskich pod zaborami. Było ono tak zwanym przestępstwem urzędniczym niewłaściwym. Sprzeniewierzenie miało bowiem zasadniczo charakter przestępstwa powszechnego, a sprzeniewierzenie urzędnicze stanowiło jego kwalifikowaną formę. Stąd też w jednych kodeksach typizowane było ono wśród przestępstw przeciwko mieniu, w innych zaś wśród przestępstw urzędniczych.

Z pierwszą sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku kodeksów austriackich (kodeks zachodniogalicyski, *Franciszkana*, kodeks z 1852 roku), Kodeksu karzącego Królestwa Polskiego oraz kodeksu Tagancewa, z drugą natomiast w przypadku kodeksów obowiązujących w zaborze pruskim (*Landrecht*, kodeks pruski z 1851 roku, kodeks ogólnoniemiecki z 1871 roku) oraz kodeksu kar głównych i poprawczych. Jeśli chodzi o tę drugą grupę kodeksów, przewidywały one dodatkowo typ kwalifikowany sprzeniewierzenia urzędniczego, który wiązał się z zacieraniem śladów tego przestępstwa.

Zasadniczy przełom, jaki dokonał się w zakresie sposobu uregulowania kwestii odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze na ziemiach polskich wiązał się z wejściem w życie kodeksu karnego z 1932 roku. Pomimo tego,

że przestępstwo to było najczęściej popełnianym w okresie międzywojennym przestępstwem urzędniczym, nie zdecydowano się wówczas na jego stypizowanie w odrębnym przepisie. Wynikało to zapewne z dążenia Komisji Kodyfikacyjnej do tworzenia regulacji mających charakter syntetyczny.

W odniesieniu do przestępstw urzędniczych oznaczało to, iż większość stanów faktycznych, określonych w obowiązujących w II Rzeczypospolitej kodeksach rosyjskim i niemieckim w kilkudziesięciu przepisach, w polskim kodeksie miała podpadać pod ogólny przepis traktujący o nadużyciu władzy urzędowej. Decyzje Komisji Kodyfikacyjnej zaważyły niewątpliwie na sposobie uregulowania przedmiotowej kwestii w kodeksach karnych z 1969 i 1997 roku, w których także nie wyróżniono odrębnego przepisu, odnoszącego się do sprzeniewierzenia urzędniczego. W praktyce sądowej w grę wchodziło tu zatem sięgnięcie po ogólny przepis dotyczący sprzeniewierzenia bądź przepis traktujący o nadużyciu władzy urzędowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. To, który z nich należało zastosować, budziło po wejściu w życie kodeksu z 1932 roku wątpliwości sądów orzekających w tego typu sprawach. Ukształtowana ostatecznie w II Rzeczypospolitej w tym zakresie linia orzecznicza straciła natomiast swoją aktualność po wejściu w życie kodeksu z 1969 roku.

Pomimo zamieszczenia w trzech wymienionych kodeksach analogicznych regulacji sprzeniewierzenie urzędnicze było na ich gruncie kwalifikowane w odmienny sposób, co wynikało z różnic w sposobie uregulowania kwestii zbiegu przepisów. Brak osobnej regulacji odnoszącej się do sprzeniewierzenia urzędniczego skutkuje obecnie niewielkim zainteresowaniem tą problematyką w naukach prawnych. Powoduje on pewne trudności w przypadku badań empirycznych, których przeprowadzenie nie jest możliwe bez sięgnięcia do akt poszczególnych spraw. Same statystyki, z których przykładowo wynika, że w 2019 roku z art. 284 par. 2 w związku z art. 294 par. 1 Kodeksu karnego z 1997 roku skazano w Polsce 103 osoby, zaś z art. 231 par. 2 – 111 osób⁹⁰, nie mówią nam zbyt wiele.

W pierwszym przypadku nie wiadomo bowiem, czy czynu zabronionego dopuścił się funkcjonariusz publiczny, w drugim natomiast, czy ów czyn rzeczywiście polegał

⁹⁰ Skazania prawomocne z oskarżenia publicznego – dorośli – wg rodzajów przestępstw i wymiaru kary w l. 2008–2020, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie> (dostęp: 4.08.2024).

na sprzeniewierzeniu rzeczy. Wydaje się więc, iż biorąc pod uwagę znaczną szkodliwość sprzeniewierzenia urzędniczego dla interesu publicznego, w tym dla prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych i samorządu terytorialnego, należałoby rozważyć wprowadzenie do obecnie obowiązującego kodeksu karnego przepisu taktującego o tym właśnie przestępstwie, co stanowiłoby jednocześnie kontynuację przerwanej w okresie międzywojennym tradycji.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Narodowe w Krakowie, Sąd Okręgowy w Krakowie 1919–1939: ANK 29/442/12377; ANK 29/442/12378; ANK 29/442/12379; ANK 29/442/12380; ANK 29/442/12381; ANK 29/442/12391; ANK 29/442/12392; ANK 29/442/12393; ANK 29/442/12394; ANK 29/442/12395; ANK 29/442/12396; ANK 29/442/12397; ANK 29/442/12398; ANK 29/442/12399; ANK 29/442/12400; ANK 29/442/12402; ANK 29/442/12403; ANK 29/442/13497; ANK 29/442/13613; ANK 29/442/13614; ANK 29/442/13615; ANK 29/442/13623; ANK 29/442/13625; ANK 29/442/13848; ANK 29/442/13853.

Akty prawne oraz ich wydania i zbiory

Kodeks kar głównych i poprawczych, Warszawa 1847.

Kodeks karny dla państw pruskich z roku 1851, Warszawa 1862.

Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, oprac.

Ryszard Aureli Leżański, wyd. 5, Poznań 1930.

Księga ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa, Kraków 1804.

Prawo kodeksu karzącego dla Królestwa Polskiego, Dz.P.K.P. 1818, t. V, nr 20.

Przepisy przechodnie do kodeksu karnego z 7 sierpnia 1917 r. (Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego 1917 nr 1, poz. 6).

Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No 117 DPP, obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie, tłum. Jan Przeworski, Warszawa 1924.

Ustawa o starostach, o monecie i o rajcach krakowskich, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, t. 1, wyd. Antoni Zygmunt Helcel, Warszawa 1856.

Ustawa powszechna o występkach i ich karaniu z 1787 r., Wiedeń 1789.

Ustawa z 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników (Dz.U 1921 nr 30, poz. 177).

Ustawa z 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku (Dz.U. 1920 nr 11, poz. 60).

Ustawy karne tymczasowo obowiązujące w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, t. 1: *Kodeks karny z ustawami dodatkowymi wydanymi do dnia 1 września 1927, tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego i skorowidzem*, oprac. Aleksander Mogilnicki, Emil Stanisław Rappaport, Warszawa 1928.

Volumina Constitutionum, t. 1: 1493–1549, vol. I: 1493–1526, oprac. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Waław Uruszczak, Warszawa 1996.

Volumina Constitutionum, t. 2: 1550–1609, vol. I: 1550–1585, oprac. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Waław Uruszczak, Warszawa 2005.

Volumina Constitutionum, t. 2: 1550–1609, vol. II: 1587–1609, oprac. Stanisław Grodziski, Warszawa 2008.

Volumina Constitutionum, t. 3: 1611–1649, v. I: 1611–1626, oprac. Stanisław Grodziski, Marcin Kwiecień, Anna Karabowicz, Warszawa 2010.

Volumina Constitutionum, t. 4: 1641–1668, vol. 1: 1641–1658, oprac. Stanisław Grodziski, Marcin Kwiecień, Krzysztof Fokt, Warszawa 2015.

Volumina Legum, t. VI, Petersburg 1860.

Volumina Legum, t. VII, Petersburg 1860.

Zbior praw sądowych na mocy Konstytucji roku 1776 przez J.W. Andrzeia Zamoyskiego Ex-Kanclerza Koronnego, Kawalera Orderu Orła Białego ułożony, y na seym roku 1778 podany, Warszawa 1778.

Zbior ustaw o karach dla Galicyi Zachodniej, Wiedeń 1796.

Orzecznictwo

Entscheidung vom 26. Jänner 1885, I. 12473, *Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k.k. Obersten Gerichts- als Cassationshofes*, Bd. 7, 2 Abdruck, Wien 1901.

Entscheidung vom 21. März 1892, I. 408, *Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k.k. Obersten Gerichts- als Cassationshofes*, Bd. 13, 2 Abdruck, Wien 1901, nr 1563.

Orzeczenie SN z 22 listopada 1922 r., III K 668/22, OSP 1923, poz. 225.

Orzeczenie SN z 17 kwietnia 1925 r., III K 64/25, OSP 1925, poz. 424.

Orzeczenie SN z 21 kwietnia 1926 r., III K 62/26, OSP 1926, poz. 431.

Orzeczenie SN z 14 września 1927 r., III K 227/27, OSP 1928, poz. 39.

Orzeczenie SN z 13 kwietnia 1927 r., III K 32/27, OSP 1927, poz. 353.

Orzeczenie SN z 18 lipca 1929 r., II 3 K 254/29, OSP 1930, poz. 39.

Orzeczenie SN z 14 marca 1932 r., II 3 K 91/32, OSP 1932, poz. 346.

Wyrok SN z 17 lutego 1933 r., II 4 K 1142/32, OSP 1933, poz. 233.

Wyrok SN z 22 czerwca 1933 r., I K 371/33, OSP 1934, poz. 32.

Wyrok SO w Białymstoku z 17 września 2013 r., VIII Ka 537/13, POSP.

Wyrok SO w Kielcach z 24 lutego 2015 r., IX Ka 1754/14, POSP.

Wyrok SO w Świdnicy z 26 kwietnia 2016 r., IV Ka 260/16, POSP.
Wyrok SO w Łodzi z 13 lipca 2021, IV K 107/21, POSP.
Wyrok SA w Lublinie z 30 grudnia 1997 r., II AKa 175/97, LEX nr 32371.
Wyrok SA w Katowicach z 6 marca 2014 r., POSP.
Wyrok SA w Warszawie z 19 października 2015 r., II AKa 290/15, POSP.
Wyrok SA w Poznaniu z 12 grudnia 2018 r., II AKa 63/18, POSP.
Wyrok SA we Wrocławiu z 14 czerwca 2021 r., II AKa 178/20, POSP.
Wyrok SR w Opolu z 26 lutego 2015 r., VII K 77/12, POSP.

Literatura

Amielańczyk Krzysztof, *Peculatus – Several Remarks on the Classification of the Offence of Embezzlement of Public Funds in Roman Law*, „Studia Ceranea” 2012, nr 2.

Bałtruszajtys Grażyna, *Komisja Skarbu Koronnego jako organ kolegialny (1764–1794)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, z. 1.

Binding Karl, *Lehrbuch des Gemeinen Deutschen Strafrechts. Besonderer Teil*, Bd. 2, Abt. 2, Leipzig 1905.

Borzdziński Sławomir, *Obowiązywanie rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 roku w polskim prawie karnym okresu międzywojennego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1980, nr 1.

Borkowska-Bagieńska Ewa, „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986.

Dąbrowska-Kardas Małgorzata, Kardas Piotr, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. III: *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, wyd. V, red. Włodzimierz Wróbel, Andrzej Zoll, Warszawa 2022.

Dębiński Antoni, [Komentarz] *do ustawy julijskiej o sprzeniewierzeniu, świętokradcach i zatrzymujących [pieniądze publiczne] 13 tytuł 48 księgi Digestów tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2008, z. 1.

Filipczak-Kocur Anna, *Litewski Trybunał Skarbowy (1591–1717)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2002, t. 7.

Gnoli Franco, *Ricerche sul crimen peculatus*, Milano 1979.

Groicki Bartłomiej, *Artykuły prawa majdeburckiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, wyd. Karol Koranyi, Warszawa 1954.

Groicki Bartłomiej, *Tytuły prawa majdeburckiego*, wyd. Karol Koranyi, Warszawa 1954.

Grodziski Stanisław, Salmonowicz Stanisław, *Ustawa karna zachodniogalicyska z roku 1796. Zarys dziejów i charakterystyka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, z. 2.

Heinrich Bernd, *Der Amtsträgerbegriff im Strafrecht. Auslegungsrichtlinien unter besonderer Berücksichtigung des Rechtsguts der Amtsdelikte*, Berlin 2001.

Hube Romuald, *Studia nad kodeksem karnym 1818 roku*, cz. 1, Warszawa 1863.

Hube Romuald, *Historia prawa karnego ruskiego*, t. 1, cz. 2: *Panowanie cesarza Mikołaja I i Aleksandra II*, Warszawa 1872.

Hube Romuald, *Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881.

- Janicka Danuta, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992.
- Kodeks kar głównych i poprawczych wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego (Ukaz 25 września v. s. 1876 r.) z objaśnieniami poczerpniętymi z wyroków kassacyjnych departamentów Senatu Rządzącego* Walentego Miklaszewskiego, Warszawa 1877.
- Koredczuk Józef, *Zaborcze kodyfikacje prawa karnego materialnego w Polsce w okresie przejściowym w latach 1918–1932*, [w:] *Okresy przejściowe: ustrój i prawo*, red. Jacek Przygodzki, Wrocław 2019.
- Krzymuski Edmund, *System prawa karnego za stanowiska nauki i trzech kodeksów, obowiązujących w Polsce*, t. 1: *Część ogólna*, Kraków 1921.
- Krzymuski Edmund, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. 2, Kraków 1902.
- Lityński Adam, *Małopolskie sądy skarbowe do roku 1717*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1972.
- Lityński Adam, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.
- Łaszewski Ryszard, *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1988.
- Maciejowski Franciszek, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodexu kar głównych i poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r. w Królestwie Polskiem obowiązującego tudzież Ustawy przechodniej i Instrukcyi dla sądów*, Warszawa 1848.
- Maisel Witold, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963.
- Maisel Witold, *Miejskie prawo karne*, [w:] *Historia państwa i prawa polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966.
- Maisel Witold, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, z. 2.
- Makarewicz Juljusz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. 5, Lwów 1938.
- Makowski Wacław, *Prawo karne o przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924.
- Olshausen Justus, *Kommentar zum Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*, Bd. 2, Berlin 1883.
- Palka Przemysław, *Sprzedajne nadużycie funkcji publicznej. Studium z prawa karnego*, Olsztyn 2011.
- Pauli Lesław, *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (1815–1833)*, cz. I, Kraków 1968.
- Płaza Stanisław, *Historia Prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 2: *Polska pod zaborami*, Kraków 1998.
- Powszechne prawo kryminalne dla państw pruskich*, cz. 2, tłum. Ignacy Stawiarski, Warszawa 1813.
- Radwański Zbigniew, Wąsicki Jan, *Wprowadzenie pruskiego prawa krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, z. 1.

- Rafacz Józef, *Trybunał Skarbowy Koronny*, [w:] L. Babiński, *Trybunał Skarbowy Radomski (organizacja, postępowanie) na podstawie ksiąg Trybunału z lat 1614–1658*, Radom 2013.
- Ryszka Franciszek, *Prawo karne materialne do unifikacji* (rozdział IX, A, par. 2), [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, cz. II, red. Franciszek Ryszka, Warszawa 1968.
- Skazania prawomocne z oskarżenia publicznego – dorośli – wg rodzajów przestępstw i wymiaru kary w l. 2008–2020*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie>.
- Słownik staropolski*, t. 1: A–Ć, red. Stanisław Urbańczyk, Warszawa 1953–1955.
- Szczepaniak Damian, *Polskie ustawy o zwalczaniu przestępczości urzędniczej z lat 1920–1921*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, z. 2.
- Szczepaniak Damian, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych w II Rzeczypospolitej – stan prawny i praktyka Sądu Okręgowego w Krakowie*, Kraków 2022.
- Stock Ulrich, *Entwicklung und Wesen der Amtsverbrechen*, Leipzig 1932.
- Śliwowski Jerzy, *Kodeks karzący Królestwa Polskiego (1818 r.)*, Warszawa 1958.
- Tagancew Nikolaj, *Kodeks karny (22 marca 1903 r.)*, t. 5: Art. 532–620, tłum. Leon Konic, Warszawa 1922.
- Uruszczak Wacław, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. II, Kraków–Warszawa 1991.
- Wituński Stanisław, *Glosa do wyroku pełnego kompletu izby piątej Sądu Najwyższego z 20 stycznia 1923*, K 317/22, OSP 1923.

► STRESZCZENIE

Ewolucja odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze na ziemiach polskich

Sprzeniewierzenie urzędnicze było penalizowane na ziemiach polskich od czasów średniowiecza. Odpowiedzialność karłą za nie przewidywała wydana przez Kazimierza Wielkiego *Ustawa o starostach, o monecie i o rajcach krakowskich*, a następnie szereg konstytucji sejmowych. W okresie staropolskim rozumiano je nieco szerzej, jako kradzież skarbu publicznego, i w ślad za prawem rzymskim określano mianem *crimen peculatus*. Najczęściej mowa o nim była w uchwalanych przez sejm uniwersałach poborowych, a następnie również w konstytucjach powołujących trybunały skarbowe. Regulacje dotyczące *crimen peculatus* odnosiły się zazwyczaj do poborców, którzy nie oddali do skarbu publicznego kwot zainkasowanych tytułem podatków, przewidując za to przestępstwo kary takie jak banicja czy konfiskata dóbr.

Sprzeniewierzenie urzędnicze penalizowane było również w kodeksach obowiązujących na ziemiach polskich pod zaborami. W kodeksach austriackich, w *Kodeksie karzącym Królestwa Polskiego* oraz w kodeksie Tagancewa przestępstwo to zostało stypizowane wśród

przestępstw przeciwko mieniu, natomiast w kodeksach obowiązujących w zaborze pruskim oraz w *Kodeksie kar głównych i poprawczych* wśród przestępstw urzędniczych. Jeśli chodzi o tę drugą grupę kodeksów, przewidywały one również typ kwalifikowany sprzeniewierzenia urzędniczego, który wiązał się z zacieraniem jego śladów.

Zasadniczy przełom, jaki dokonał się w zakresie sposobu uregulowania kwestii odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie urzędnicze na ziemiach polskich, wiązał się z wejściem w życie Polskiego kodeksu karnego z 1932 roku. Pomimo tego, że przestępstwo to było najczęściej popełnianym w okresie międzywojennym przestępstwem urzędniczym, nie zdecydowano się wówczas na jego stypizowanie w odrębnym przepisie. Zaważyło to niewątpliwie na sposobie uregulowania przedmiotowej kwestii w kodeksach karnych z 1969 i 1997 roku. We wszystkich trzech kodeksach w grę wchodziło zastosowanie ogólnego przepisu traktującego o sprzeniewierzeniu bądź przepisu stanowiącego o nadużyciu władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Na gruncie każdego z nich problem ten rozstrzygany był w nieco odmienny sposób, co szczegółowo wyjaśnione zostało w artykule.

► SUMMARY

The Evolution of Criminal Liability for Embezzlement by Public Officials in Polish Lands

Embezzlement by public officials has been penalized in Polish lands since the Middle Ages. Criminal liability for it was provided for in the Act on Starostas, on the Coinage and on Krakow Councilors [Ustawa o starostach, o monecie i o rajcach krakowskich] issued by Casimir the Great, and then in a number of parliamentary constitutions. In the Old Polish period, it was understood in a slightly broader sense, as the theft of the public treasury, and, following Roman law, it was called *crimen peculatus*. It was most often mentioned in the conscription universals adopted by the Sejm, and then also in the constitutions establishing fiscal tribunals. Regulations regarding *crimen peculatus* usually applied to collectors who did not return the amounts collected as taxes to the public treasury, and provided for penalties such as banishment or confiscation of estates.

Embezzlement by public officials was also penalized in the codes applicable in the Polish territories during the partitions. In the Austrian codes, in the Penal Code of the Kingdom of Poland [Kodeks karzący Królestwa Polskiego] and in the Tagancev Code, this crime was classified among crimes against property, while in the codes in force in the Prussian partition and in the Code of Main and Corrective Penalties [Kodeks kar głównych i poprawczych], among crimes by public officials. As for the latter group of codes, they provided for an aggravated type of embezzlement by public officials involving covering up the traces of the crime.

It was the entry into force of the Penal Code of 1932 which led to a fundamental breakthrough in the way the issue of criminal liability for embezzlement by public officials in Poland was regulated. Despite the fact that this crime was the most frequently committed one by public officials in the interwar period, it was not decided to define it in a separate provision at that time. This undoubtedly influenced the way the issue was regulated in the penal codes of 1969 and 1997. In the case all three codes, the provisions considered to be applied were either a general provision concerning embezzlement or a provision on the abuse of power to obtain material or personal gain. In each of them, this issue was resolved in a slightly different manner, which is explained in detail in the article.

Andrzej Dzikowski

- ▶ Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (Warsaw University of Life Sciences, Poland)
- ▶ e-mail: andrzej_dzikowski@sggw.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-3223-7542

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.14

LIABILITY RELATED TO ANIMALS IN THE STATUTE OF THE LWÓW ARMENIAN COMMUNITY

Abstract

The pre-partition Kingdom of Poland was considered homeland by numerous minorities, including a group of Middle-Eastern immigrants – the Armenian diaspora. They brought with them their own laws, customs, faith and language, and after settling in a new place, in south-eastern Poland, they were able to interact with other residents and creatively transform and develop their legal system. The creation of the Lwów Armenian Statute was initiated by a dispute between the Lwów city authorities and members of the Armenian community in 1518. The content of the normative text of the Statute, however, predates its final redaction. In fact, it is a patchwork and complex normative act.

The most important of its sources was the oldest Armenian lawcode: the Datastanagirk of Mkhitar Gosh. His work integrated various legal concepts, most essential of which constituted the Mosaic law of the Pentateuch. Both Mkhitar Gosh and his unknown successors did not simply copy and join together parts of earlier normative acts, they rather processed, re-read, and up-dated norms. The discussed Statute contains legal solutions which adopted in an original way the legal thought of different sources and created own, innovative normative concepts. Among those we can find a variety of legal norms covering liability related to animals.

Key words: veterinary medicine, veterinary history, civil law, penal law, legal history

1. Introduction

The aim of this study is to analyse selected legal norms relating to animals and legal problems connected with animals in the Armenian Statute of Lwów, issued at the Sejm of Piotrków and approved by King Sigismund the Old in 1519.¹ As an auxiliary tool, legal norms of the preceding act, the *Datastanagirk* of Mkhitar Gosh, known also simply as the ‘Lawcode’, or the ‘Book of Laws’, are interpreted, discussed and presented.²

This statute is the law of Middle-East immigrants.³ They brought with them their own laws, customs, faith and language, and after settling in a new place, in south-eastern Poland, they were able to interact with other residents and creatively transform and develop their legal system.

The creation of this Statute, according to its preface, was initiated by a dispute between the Lwów authorities and the members of the Armenian diaspora in 1518. An earlier Armenian-Tatar text was replaced by the official Latin version authorized by the King of Poland himself.⁴ The act is probably a multi-author work, created from 1280s to 1460s, with slight additions in the years 1518–1519.⁵

To read, understand, and interpret the norms of the Statute properly, one should refer to its history, as well as to the goals set by its authors. This is especially true of Mkhitar Gosh, the creator of the *Datastanagirk*, the oldest Armenian private law code. The *Datastanagirk* is in some aspects closer to a legal treatise or a commentary than to modern codifications.⁶ It cannot be compared even to any strictly considered legislation. The thought of Mkhitar Gosh during his ‘legislatory’ works was to show

¹ Lat. *Statuta iuris Armenici*, Pol. Statut ormiański.

² Critical editions of the Gosh’s Lawcode: M. Gosh, *Datastanagirk (recension A)*, [in:] *Girk’ Datastani*, ed. H. T’orosyan, Yerevan 1975; Idem, *Datastanagirk (recension B)*, [in:] *Datastanagirk’ Hayoc’*, ed. V. Bastameanc’, Yerevan 1880.

³ O. Balzer, *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I. z 1519 r.*, Lwów 1910, *passim*.

⁴ *Statuta iuris Armenici (Statut ormiański zatwierdzony przez Zygmunta I w 1519 r.)*, [in:] *Corpus Iuris Polonici, sect. 1, Privilegia, statuta, constitutiones, edicta, decreta, mandata Regnum Poloniae spectantia comprehendentis*, ed. O. Balzer, vol. 3, Kraków 1906, pp. 423–424.

⁵ *Ibidem*, pp. 416–419; O. Balzer, *op. cit.*, pp. 215–267; S. Kutrzeba, *Datastanagirk Mechitara Gosza i Statut ormiański z 1519 roku*, Lwów 1909, *passim*.

⁶ R.W. Thomson, *The Lawcode [Datastanagirk’] of Mxit’ar Goš. Dutch Studies in Armenian Language and Literature 6*, Amsterdam–Atlanta 2000, pp. 11–58, 109–306, 355 ff.

the proper path of salvation, and to eradicate evil and sin, which had a significant impact on the sanctions present in the code.⁷

The opus of Gosh is based on the Biblical law, especially on the First, Second, Third and Fifth Books of Moses,⁸ combined with the legacy of various origins, including the Roman law and the canon law, as well as the traditional Armenian law.⁹

The reception of the Sacred Scripture was not simply repetition, but rather a tool of creative interpretation. A modern, at that time, point of view allowed for the creation of new standards or the abandonment of obsolete provisions in new conditions.¹⁰

The work was created in ca. 1184 A.D., and initially it was not intended to be the universally binding law. After shortening and simplifying this elaborate work, it was used as an unofficial source of law, and finally as an official code – Smpat's Code.¹¹

It should be observed that there has never been any canonical version of the text of the Datastanagirk in use. Its evolution was multi-path, both divergent and convergent.

An example of such variations was the 'Lwów matrix'. Its unpreserved text did not correspond to any of the other known versions, and was the most independent and innovative development path.¹² On the basis of this 'matrix', along with the addition of normative clauses of foreign provenance and innovative modifications, the legal text in question was created.

2. Methods

The Latin normative text, accepted by King Sigismund the Old, preserved in the *Metrica Regni Poloniae*, and in the diploma issued for the Armenians of Lwów, was analyzed,

⁷ A. Dzikowski, *Umowy sprzedaży zwierząt w Statucie ormiańskim*, [in:] *Ochrona pszczół i pszczelnictwo w badaniach młodych naukowców*, eds E.M. Szymański, D. Dyrda, Zgorzelec 2016, p. 8; A. Dzikowski, *Animal de-fects in the Armenian law in the Crown of the Kingdom of Poland*, "Polish Journal of Natural Sciences" 2020, no. 35(2), pp. 249–262.

⁸ All Biblical references according to: *Biblia Sacra Vulgatae Editionis Sixti V Pont. Max. iussu recognita et Clementis VIII auctoritate edita*, ed. Fr. Pustet, Regensburg–Rome 1914.

⁹ R.W. Thomson, op. cit., pp. 23–32, 40–42.

¹⁰ Ibidem, 32–35

¹¹ J. Karst, *Sempadscher Kodex aus dem 13. Jahrhundert oder Mittelarmenisches Rechtbuch*, 2 vols, Straßburg 1905, passim.

¹² O. Balzer, op. cit., pp. 113–5, 125–50, 155–202.

based on a critical edition in the *Corpus Iuris Polonici*¹³; additionally, the official Polish translations¹⁴ were analyzed. The author used dogmatic, historical-legal, and comparative methods of analysis and legal interpretation of the text.

The article discusses examples of regulations referring to animals. Although the authors of the Statute did not leave any direct definition regarding the legal character of animals, they were undoubtedly treated as things, and therefore subject to the property law.¹⁵ In the normative text under discussion, however, modern thoughts of animal protection and welfare are noticeable.

Legal regulations regarding the following facts and acts were subject to the test:

1. men being attacked by an animal; riders being thrown by a frightened animal;
2. men performing harmful acts to another person with the use of an animal, including contributing a direct and eventual intention of shedding of the rider by the animal, including purposeful actions, jokes and coercion for horse riding; contributing to the falling from saddles; unintentional manslaughter connected with hunting and trampling by carts out of control; cattle grazing on someone else's field;
3. various cases of mutual assault of animals, and their death or health detriment;
4. animal protection standards, describing: animals falling into a well; theft: for sale, for slaughter, by a keeper, by a shepherd; finding someone else's lost animal; raising animals; prohibition of beating animals: during a trip, and preventing eating-up fields.

All the aforementioned provisions of the Armenian Statute were analyzed in terms of: requirements imposed by the legislator on the care and custody of animals, and on the mutual human-animal relationships; conditions, manner, and nature of the responsibility of men, including animal owners, for their actions and for damage caused by animals. It has been taken into account that the characteristics and qualification of these provisions within the framework of the contemporary conceptual network and the relationship of another legal system is not fully accurate, exact, and steadfast.

¹³ *Statuta iuris Armenici*, op. cit., no. 215, pp. 427–462.

¹⁴ *Ibidem*, no. 215, pp. 401–538.

¹⁵ A. Dzikowski, op. cit., p. 6.

3. Damage to people caused by animals

3.1. Attack

Chapter 26 of the Statute concerned a bull attacking a man and injuring him with mortal effect. Chapters 31, 32, and 96 related to damage caused by horses, respectively: bodily health detriment, causing death, as well as the consequences of the horse-frightening.

Chapter 26 of the discussed Statute was a continuation of the Datastanagirk, chapters 65 and 221, and mostly repeated the wording of the Second Book of Moses.¹⁶ Furthermore, Datastanagirk's chapter 221 explicitly mentioned that it was a repetition and extension of its chapter 65. Chapter 26 is much shorter and less-detailed than the original two paragraphs.

If the bull had (in the days preceding the attack) a noticeable tendency to hit or kick, then the Exodus, chapter twenty-one, verses twenty-nine to thirty-one, predicted stoning both the bull and its owner – unless he paid for his life. Datastanagirk, chapter 221 – apart butting oxen – mentioned some other examples: skittish and stubborn mules, biting and kicking horses.

Gosh stated the guilt and responsibility of the owner of the animal. Nevertheless, in the spirit of humanitarianism he left a ransom as the only option, and ordered killing a bull in a slaughter manner. In the Datastanagirk it was a ransom, but not the weregild in the sense that was given in the Western-European law. Weregild¹⁷ was a restitution (money-penalty) paid by the perpetrator to the family of a victim, or to the owner (the aggrieved party), instead of the capital punishment or blood feud. This legal institution was based on the legal concepts of private penalty, private criminal liability and punishment, and was applied all along the Ancient, Medieval, and Early Modern Europe. In the then Polish law, it was a part of the composite punishments system. Its sustained usage was connected not only with the weakness of the state authorities, but also with the legal inequality of the estates of the realm, and noble

¹⁶ Chapter 21, verses 28 to 32.

¹⁷ Also named: wergeld, weremeld, wergild, man price, bloodwit, blood money, Lat. *poena capitis*, Germ. Wergeld, Pol. główszczyzna.

privileges.¹⁸ According to chapter 117 of the Statute, the height of the man price was set at 365 złotys.¹⁹

The texts of Gosh, and norms of the Statute were guided by modern principles of humanity and limitation of animal suffering. The economic aspect cannot be overlooked either – according to Gosh, the bull’s meat was not to be unfit for human consumption anymore, but animals should had been slaughtered in a manner enabling its sale and consumption.

According to the Datastanagirk, chapter 65, and chapter 26 of the Lwów Statute, the bull’s owner was not responsible, neither in criminal terms (he is free from death penalty), nor according to the civil law: his ‘punishment’ was his material loss. According to the author, it can be assumed that this was an *ex lege* expropriation. It is worthy to notice, that this was combined with a charity activity, and with an expiatory trait.

Chapter 26 of the Statute, based on the Datastanagirk, chapter 221, stated that if the owner had known about the innate tendencies of an animal, e.g. a bull had always been habitually harmful, indomitable, and restive (“*semper indomitus et feras*”), and the owner has been admonished by his neighbors to get rid of this animal (sell or dismiss), but these complaints have been ignored by him, he was guilty and had to pay the man price. His additional responsibility was to pay for the treatment and adequate medicines, and compensation: “*laeso ad solutionem damni et medicinarum*”. If he had no knowledge, he was considered innocent and did not bear any punishment or other responsibility.

In relation to equids, treated as inedible and impure animals, the Datastanagirk, chapter 221 ordered the sale of a horse or s mule, warning the buyer that this animal killed a man, and provided that the new owner can temper such an animal. From the obtained funds, costs of the funeral were to be paid. This norm was not transferred to the tested act.

¹⁸ S. Kutrzeba, *Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV wieku*, Kraków 1907, pp. 131–132; A. Pawiński, *O pojednaniu w zabójstwie: według dawnego prawa polskiego*, Warszawa 1884, p. 62; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, vol. 2, Warszawa 1901, p. 193.

¹⁹ Florins, ducats: 365 x about 3.5 g of gold.

A similar legal norm was prescribed in chapters 32, and 33 of the Statute, establishing the responsibility of the owners of skittish, habitually aggressive, indomitable, restive horses, which caused injuries or deaths in people, e.g. by biting or kicking. Chapter 96 *in fine*, contained the cases of killing a man by a frightened, scared horse were described.

In case of a kicking, slipping or buckling horse, in accordance with the chapter 32, the injured man was entitled to compensation and reimbursement of medical expenses. This regulation was based on the Datastanagirk, chapter seventy-one, treating not only horses, but also other draft animals such as mules and donkeys. In the event of a manslaughter, the 71st chapter of the Datastanagirk provided full compensation for the family of the deceased.

However, if the aggrieved party was warned by the owner about possibility of dangerous behaviour of the horse, the liability for compensation was reduced to one half, when the aggrieved Armenian did not provoke aggression on the horse's side, according to chapter 32 of the Statute. It should be interpreted that when the sufferer provoked, the owner of the animal was not liable.

According to the Datastanagirk, chapter 71, the same sanction met both the owner of the horse, who was not aware of its negative tendencies, as well as the one who had known, but (despite his attempts) accident was not prevented. In case of death and injury to the aggrieved, the responsible person (aware but non-securing) had to pay full compensation, and the owner, unaware and protective (even with unsatisfactory effect): half of the debt.

Interpreting further, it should be indicated that the Datastanagirk, chapter 71 paid more attention to the will of the horse's owner to perform the safety activities than to the effect of these attempts, while the Statute additionally took into account the behavior of the victim preceding the attack of aggression.

Moreover, the Datastanagirk, chapter 71 ordered that the vardapeds (judicial vicars, episcopal judiciary officials of the Armenian Church) should prescribe repentance, because the punishments provided by the Datastanagirk were autonomous from the church punishments for the sin.²⁰ There are no such regulations in the Statute

²⁰ R.W. Thomson, op. cit., p. 165, no. 633

of the Polish Armenians, in spite of the existence of such ecclesiastical office in the Armenian Diocese of Lwów.

The next norm contained in the discussed regulations of chapter 26 of the Statute is the subject-qualified case of a bull attacking men: attacking servants.²¹ In this case, the Holy Scripture ordered payment of thirty double-saters (shekels) of silver, and stoning of the bull. Gosh processed this Biblical norm in a creative way and emphasized the inequality of the law of Christians (Armenians), and other denominations (Muslims). The diversity of legal consequences depending on nationality and religion was a common legislative practice at the time. As before, and in this case, Gosh recommended slaughter instead of stoning.

In addition, another norm in the text of Gosh can be found, which was only partially taken up by the creators of the Statute. It stated that if a bull has broken someone's leg or harmed him otherwise (but has not caused death), the owner's responsibility depended on his knowledge of the aggressive tendencies of the animal and whether he had ignored the warnings and admonishments.

The authors of the Statute only mentioned servants, without recalling the Exodus. The legal norm united, however, the sufferer (servant) with the consequences of bodily harm occurring in the Datastanagirk, chapter 65. In this case, there was also a differentiation of the consequences of the event: depending on the owner's intent (knowledge): if he had known, he should have paid his servants medical expenses and compensation; if not – he was not liable.

Chapter 33 of the Statute, and chapter 72 of the Datastanagirk, constituted *leges speciales* in relation to chapters – respectively – 32, and 71 of the mentioned legal acts. These paragraphs established a special legal regime for persons (servants, wife, and children) under the authority of the householder, named also the head of the family.

In relation to the liability of the owner, who (contrary to the admonishments of members of the local community) did not sell an animal the aggressiveness of which was commonly known, chapter 33 of the Statute, based on the Datastanagirk,

²¹ Based indirectly on the Exodus, chapter 21, verse 32 (via the Datastanagirk, chapter 65).

chapter 72, provided two models of conduct. They were a combination of canonical and civil liability with criminal penalties.

Gosh ordered the vardaped's court to determine the penance *ad casum*. The use of penance in the dimension corresponding to the partial intent of the animal's owner was foreseen. In the Datastanagirk it was a responsibility for semi-intentional/semi-unintentional act, that is, in which the perpetrator deliberately committed an action, the consequence of which he had predicted or could have predicted. It is only canonical liability before the vardapedes, neither civil nor criminal. In the Lwów Statute, semi-intentional/semi-unintentional acts were treated as intentional ones.

The Statute prescribed the ecclesiastical penance or, as a preferred option, the proper application of the norms of chapter 26, i.e. the payment of a monetary amount as compensation and damages for manslaughter. Chapter 26 clearly stated that, despite being responsible for the death of a man, the owner of the animal was not to be punished with death penalty.

Comparing to the Datastanagirk, chapter 72, chapter 33 of the Statute simplified the issue of church penance and repentance (*poenitentia et emenda*). It can be assessed as a try to leave it for the sake of secular regulations.

When the victim was a household member, a family member or a servant, and was warned of the animal's restiveness, no liability for damages on the part of the owner arose. He was, according to the chapter 33 of the Statute, and chapter 72 of the Datastanagirk, completely exculpated (*absque culpa*). It should be remembered that the provision of chapter 26 of the Statute was different: it involved the owner's lack of responsibility with his ignorance of the aggressive tendencies of the ox, and in the case of being aware of that, it prescribed the obligation to pay compensation and cover the costs of healing.

3.2. Frightened animal

Chapter 96 of the Statute was based on chapters 232, and 63 of the Datastanagirk. It normed various situations in which a frightened horse (or other animal) shed the rider and caused his illness, injury or death. Chapter 96 *in fine* did not impose any sanction on the owner of the horse, which (not frightened by a man) had dropped someone

and led to his death. The reason for such a regulation was the specific, innate timidity of horses as a species. Such and similar accidents were to be assessed in a similar way to other norms of the Statute, judged by the law and justice, which partially corresponds to the legal concept of equity.

4. Damage caused to people by other people through animals

4.1. Intentional frightening of an animal

Continuing the considerations of chapter 96 of the Statute, it is necessary to distinguish a separate category of events in which the behavior of an animal leads to injury, illness, or death of a man, but the perpetrator and driving force of an incident is a third party. In addition, the chapter 97 should also be analyzed.

Intentional scaring of a horse with the intention of throwing off the rider (evaluated as *dolus directus*), as well as frightening for jokes (evaluated as *dolus eventualis*), resulted in the guilt of the one who frightened. When this event resulted in somebody's death, he was guilty of a manslaughter and should have paid the blood price; when the fall caused health disorder and bodily injury, he should have covered medical expenses and pay compensation. It should be noted that hurt of an animal for joke or during the game was regulated in the Datastanagirk, chapter 231 *in fine*.

The original norm of the chapter 232 of the Datastanagirk was more detailed than the norm of the Lwów Armenians. Apart from acting with direct or eventual intent, it also regulates additional premises: adult age of the perpetrator, and his bad intentions. It was necessary to carefully consider the voluntary motivation in each case (jokes were considered voluntary). Gosh also pointed out that children's deeds should be judged according to their age.

The Datastanagirk, chapter 232 ordered the proper application of the provisions of chapter 63: a court of blood (bloodwit) for causing death; covering the costs of treatment and recovery in case of health disorder. In addition, when a fall-related ailment was incurable, the perpetrator should have paid half of the amount of compensation for the loss of a body function.

Another specific feature that testifies that Gosh's work was a commentary, is the fact that he mentioned that acting for joke (with an eventual intention) should have been assessed on the same level as a direct intention, but he also stressed that customary law corrected this written standard. The custom stated that in such a case it was sufficient to pay compensation in the amount from one third to one half, and that in the case of failure to bring the case to court, the penance for sin should have been reduced (in the same dimension, i.e. from one third to one half).

In the *Datastanagirk*, chapter 232 *in fine*, a different solution can be found than in chapter 96 *in fine*: the tariff of fines and church penalties, and differentiating the legal consequences of scaring a horse for a trivial reason (for no apparent reason), depending on the nationality and religion: Muslims should have paid one half of the man price; Christian enemies, and other non-Armenians should have paid one quarter of this payment, and perform one half of the penance; Armenians were subject to the proper application of the chapters 173, and 233 of the Gosh's Lawcode (unintentional, involuntary manslaughter), and the payment should have always been as small as possible.

The circumstance excluding punishment was, according to the *Datastanagirk*, chapter 232, scaring of the horse during a journey, during a normal and moderate movement. The payment of compensation and the execution of penance by the perpetrator were then voluntary (dependent only on his will).

4.2. Coercion for horse riding

A different case is governed by chapters 100 of the Statute, and 236 of the *Datastanagirk*: the situation of compelling someone to get on an unsaddled, untamed horse, and the effect – death of a man. On the other hand, in the *Datastanagirk*, chapter 236 described: coercing, using violence to send someone with a task in the mountains, on a stubborn, skittish horse. The law charged the indirect perpetrator with blame, and imposed on him the obligation to pay the bloodwit. The influence of European laws on the departure from the original judgment of blood of intentional semi-voluntary/semi-involuntary manslaughter, the equalization of all victims, and the payment of the wergild is visible.

Other norms of the Statute regulated similar situations and determined the issues of guilt and liability in the event of: an accident resulting from the coercion of a servant

for horse riding by his master or by another master, or accidents affecting mercenaries, described in chapters 92, 93, and 94 respectively.

The other provision of the Datastanagirk had a similar meaning. On the example of a horse, chapter 245 regulated cases of injuries and deaths of both men and animals, in case of men using someone else's animal, and working under the control of the horse owner. If the horse owner had known that it was high-spirited, and he had no regard, or whether he sent the animal by force, and the rider (the temporary user of the animal) fell and died, the owner was responsible for the voluntary manslaughter. The owner of the horse was responsible for involuntary manslaughter if he exercised caution, did not force the animal, which was not high-spirited, and the dead man was not under the authority of the householder: neither a household member nor a servant, nor a mercenary. In the event of damage to health or incurable changes, and permanent ailments, the fault of the owner of the animal was assessed in accordance with the above criteria. His responsibility manifested itself in the need to cover the costs of treatment, maintenance, and food provision in the hospital until healing.

The Datastanagirk, chapter 245 also described the case when the victim contributed to the fall from the horse, to his death or damage to his body. These were cases when the vigilance was insufficient with such a quick-tempered steed, failure to exercise proper caution occurred. According to the author, the owner's responsibility should be considered in this situation for fault in the choice (*culpa in eligendo*) if he chose a young, and thus inexperienced, person to work. Whereas the chosen one was adult (presumed to be experienced, aware, and predictive of his actions), the owner was not responsible.

4.3. Unintentional manslaughter

Chapter 97 of the Statute (based on the Datastanagirk, chapter 233) contained an open catalogue of examples of situations that should be assessed as unintentional manslaughter. The Lwów Statute enumerated, e.g. a mistaken shooting on the hunt due to confusion between a man and a game, and horses that bolted. The provision of the Datastanagirk was more detailed, and the latter case is described as killing a man in a public square, horseback and with other animal carts, trampling and running the cart down.

4.4. Grazing in someone else's field

Chapters 35, and 95 of the Statute relate to the law of gardens and fields, or more strictly speaking, animals eating-up fields. These norms are dependent on the Datastanagirk, chapters 76,²² as well as 231. Conscious and intentional grazing of cattle on someone else's sown field or garden,²³ resulted, according to the Datastanagirk, in the need to return the feed from the perpetrator's own field, or to give his own field to grazing. In the Lwów variant of chapter thirty-five a significant and modern change can be observed: the perpetrator's responsibility consisted in the obligation to pay monetary compensation according to the value estimated by the 'good people' – reliable and experienced members of the Armenian community, considered as specialists.²⁴

It should be noted that the problems of non-contractual use (and abuse) of other agricultural products was also described in chapters sixty-seven, and sixty-eight of the Statute. It was allowed to feed on other people's crops by tearing out or breaking grain up, or picking grapes, and – *per analogiam* – other fruits as well, but harvesting of grain and raising any fruit from the crop was strictly prohibited.

Norms of chapters ninety-five of the Statute, and 231 of the Datastanagirk, as referring to animal protection and the responsibility of the field owner for abuse of his right, will be presented in the further part of the work.

5. Damage caused to animals by other animals

5.1. Damage caused to animals by other herbivorous animals

Chapter twenty-eight of the discussed legal act describes damages caused by an animal to another creature (of another ownership), and such animal's death. The analyzed problems are also affected by chapters thirty-one, thirty-eight in fine, and 102 *in fine*.

²² Which fully repeated the passage of the Mosaic law of the Exodus, chapter 22, verse 5.

²³ In the text of Mkhitar Gosh: a vineyard.

²⁴ O. Balzer, *op. cit.*, pp. 72–73.

Chapter twenty-eight was the abbreviation of the Datastanagirk's chapter sixty-six, and it is the entire reception of Biblical norms of the Exodus, chapter twenty-one, verses thirty-five and thirty-six. It referred only to the cases when an ox would have killed an ox, a bull would have killed a bull, and thus a specimen of similar size and strength.

Two legal norms can be derived from the discussed chapter:

1. referring to a sudden, unannounced attack, that is, the state in which the owner did not know and could not predict the behavior of the ox;
2. referring to the habitual aggressiveness, familiar to the owner, who was reprimanded but ignored these admonitions. Distinguishing of the legal situation is therefore based on the same rules as in the chapter 26.

In the first case, the animal-‘perpetrator’ should have been sold, and the obtained money – divided in half between the parties: the aggrieved, and the responsible one. Similarly, the carcass of the dead animal should have been divided in half. Chapter 28 of the Polish Armenian act differed from the norm of the Datastanagirk, chapter 66, according to which the responsible and the aggrieved owners should have jointly, in parts equal to the half of the price, acquired a new animal for the latter party, and also should have shared the carcass.

In the second case, if the bull displayed aggression, but the owner ignored the admonitions, according to both Gosh's and Lwów standards, the responsible person should have given the aggrieved a new bull as a compensation in nature, while as a loss compensation the responsible party may have taken the carcass. After the attack, the owner responsible *ex actio de pauperie* should have given the animal as compensation for the aggrieved, in accordance with chapter 28.

If the aggrieved received this habitually aggressive animal, it should have been sold to avoid the liability in the future. On the other hand, if he would have received another animal, this duty was obviously not introduced. But also in this case, the legislation of Polish Armenians sought to balance the property situation of members of the community, because the property of the killed art fell to the responsible party (after transferring the living animal to the aggrieved). Thus, a strong accentuation of loss compensation on the side of the perpetrator was evident, which weakened the compensation and recompensing value on the part of the aggrieved. This norm

resulted from the idea of the Armenian local community as an entity, all members of which should maintain a stable state of ownership.

Further regulation of this issue is chapter 102 *in fine* of the Statute on the law of shepherds. This chapter is based on the Datastanagirk, chapter 238 *in fine*. The latter is, however, a simple repetition of the standards of chapter 66 of the Gosh's Lawcode. If animals happened to kill themselves, e.g. during male fights for domination, or crushing themselves, then the matter was recognized according to the principles of equity, justice and justness.

Chapter 31 of the Statute, and its source – chapter 69 of the Datastanagirk, also referred to unpredictable and predictable attacks, with one fundamental difference: the imbalance of forces between animals, e.g. killing an animal belonging to another species or utility group, including the weaker (cow, horned cattle, or ram, and in Gosh's text, also 'unclean' beasts of burden, e.g. horses and donkeys) by a bull.

It should be noted that both the Datastanagirk, chapter 69, and the Lwów Statute, chapter 31, stated the owner of the aggressive animal liable, dependent on the tendencies displayed by the creature, on the response to the made complaints, and on the size of the dead animal. In case of the common knowledge about the animal's aggression, warnings and admonishments of the local society, and disregard of these facts by the owner, he should have paid the aggrieved party the entire value of the dead animal.

In case of an unpredictable attack, the authors of the Statute sought to compensate and balance losses – both on the side of the aggrieved, and of the liable owner of the aggressive calf or ox. According to chapter twenty-eight, the parties were to share (in equal parts) not only meat and by-products from the dead animal, but also a monetary amount obtained from the sale of the aggressive animal. Although the situation described in chapters thirty-one of the Statute, and sixty-nine of the Gosh's Lawcode, was analogous, the legal standards were different. In case of the death of a large cattle, such as an adult cow – both normative acts required the sale of both animals: aggressive one and the carcass, and dividing the obtained monetary amount into equal parts (one half) among the parties. The Statute also prescribed the payment of compensation in the amount of half the value of the killed animal of average size (adult, e.g. sheep).

The Lwów statutory concept for the case of the death of a small animal was different from the one presented in the chapter 69 of the Datastanagirk. This provision showed a difference in relation to the source text, which stated that dead smaller animals will be entirely provided to their owner. There was no liability in the Polish Armenian law for damages arising (it is, however, not clear whether it was a meager, or a young art under discussion). Apart from that, these norms are consistent with each other, and the differences can be attributed to an error or a lapse. The sanction, according to chapter thirty-one *in fine*, is the payment of compensation in the amount of the value of the killed creature.

Mutual relations of chapters twenty-eight, and thirty-one of the Statute, should be understood as meaning that the first one established legal norms referring to animals of the same type and strength, while the latter – regarding the damage caused by stronger animals to weaker, smaller ones.

5.2. Damage caused to animals by predators

Chapter 38 *in fine* of the Lwów statutory act described the case of eating or mutilation of an animal in custody (in storage) by a wolf or a bear.²⁵ The title of chapter 38 of the Statute mentioned only *iumenta*, but listed horses, oxen and other cattle.²⁶ The analogous chapter seventy-nine of the Datastanagirk listed donkeys, oxen, bovine animals, sheep and all other species. The Polish Armenian law prescribed the evasion of the custodian of any liability for unfortunate accidents within the scope of *vis maior*, if he exculpated himself by showing the owner of the animal the place of incident. Differently in the Datastanagirk, chapter seventy-nine: showing the animal cadaver.

During editing of the official version of the Statute, it was noted *expressis verbis* that the norm of chapter thirty-eight of this act was intended to be applied not only between Armenians, but also in the relations between Armenians and ‘Christians’ – members of other Christian denominations, what was equal to people of other than Armenian nationality, e.g. Poles – Roman Catholics.²⁷

²⁵ This section was based on the Datastanagirk, chapter 79, which fully recodes the Scripture: Exodus, chapter 22, verses 10 to 13.

²⁶ In the Polish official translation, however, not ‘beasts of burden’, but ‘cattle’.

²⁷ It should be noted that the discussed Statute predated ecclesiastical union of the Lwów Armenian diocese with the Roman Church, 1630, as well as the full Polonization of the Polish

5.3. Legal norms not adopted in the Lwów Statute

It should be noted that in the *Datastanagirk* there are several legal norms not adopted by the authors of the Polish Armenian act, e.g. chapter seventy, which regarded the killing of other draft animals, such as horses, donkeys or mules (by choking, asphyxiation, trampling, kicking, or other damage). This paragraph, however, ordered to apply its provisions to all animal species. In the case under consideration, the responsibility of the owner of the animal-‘perpetrator’ depended on his knowledge of aggression, and the lack of security measures, and covered compensation of the value of a dead animal, or – in the case of ignorance – one half of this sum.

6. Damage caused to animals by humans and legislation on animal protection

6.1. Hole in the ground

Animal protection regulations constitute one of the currently developing areas of legal studies and are perceived as a *novum*. However, they were present in the medieval codifications: in the text of Gosh and in the Statute of Lwów. For the people of those days, the premise was the protection of animals, which were not only material goods, but above all, living creatures, and the work of God.

Chapter 29 of the discussed Statute concerned the situation of an animal falling into an unprotected hole in the ground, including an uncracked, dug, or hollowed well,²⁸ and the death of this animal. The owner of the well (landlord) should pay the aggrieved owner of the dead animal compensation equal to the value of the animal. He can however take its skin himself. Differently in the *Datastanagirk*: the entire carcass.

The basis of liability of the owner of the well (i.e. owner of the land on which the well is located) was a violation of precautionary principles by not securing the place. Such a case can be defined in modern law as a violation of the rules of health and safety at work.

Armenian community, cf. T. Krzyżowski, *Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskokatolickiego w latach 1902–1938*, Kraków 2020.

²⁸ In Gosh’s text: an opened cistern, which in the Statute was changed to a well, due to the different nature of the area.

It should be noted that in this chapter of the Lwów act only the *iumenta* – beasts of burden – were mentioned, and thus a rational, though timid, extension of the scope of normalization to all species of animals, which was made by Gosh in his chapter 67, by extending the scope contained in the quoted passage of the Second Book of Moses, chapter 21, verses 33 and 34, was not accepted.

6.2. Theft

Norm of the seventy-third chapter of the Datastanagirk: on the theft of the animal, and its subsequent sale or slaughter, was not adopted by the authors of the Lwów act. According to the Datastanagirk, this is a staged crime: if the stolen animal is alive and healthy, then the thief should pay damages worth twice the value of the item; if, however, the animal was slaughtered, or is no longer in the thief's possession (e.g. is sold or transferred to a receiver of the stolen goods, etc.), for the theft of one ox he should pay five times its value, and for one sheep – four times. Mkhitar Gosh humanely omitted the Biblical order of the Exodus, chapter twenty-two, verses: one, three-b, and four, to sell the perpetrator into slavery for debts.

For the theft of animals by a custodian (keeper), one of the norms of chapter thirty-eight, modelled on the seventy-ninth chapter of the Gosh's Lawcode, should be applied. The law ordered the perpetrator to pay compensation for the value of the stolen animal.

It is worth noting, that the responsibility of the custodian (chapters thirty-eight of the Statute, and seventy-nine of the Datastanagirk) – apart from the previously described cases of theft by the custodian himself, and killing the animal by wild beasts, was not extended to cases when he was diligent (did not cause the event), but not secured the animal against injury, death or theft by the powerful enemies: “*per potentem manum ablata*”. The evidence used to serve as the basis for the exculpation of the custodian was the personal oath.²⁹ The sanction was the sin of perjury.

Theft is also described in the chapter 102 on the law of shepherds, based on the Datastanagirk, chapter 238, and having its roots in the Exodus, chapter 22, verse 4.

²⁹ The so-called *iuramentum corporale*. Cf. A. Moniuszko, *Iuramentum corporale praestitit. Przyczynek do badań nad przysięgą dowodową w koronnym procesie ziemskim u schyłku XVI stulecia*, „Socium. Al'manah social'noi istorii” 2009, no. 9, pp. 361–372.

The shepherd should pay compensation in the full amount of the animal's value if he has stolen it, or has contributed to the theft. Gosh assessed such a case in a different way, depending on the will of the shepherd. If the theft would have been uninfluenced by his will, the shepherd should not bear guilt or liability. If he did had stolen the item by himself, or the crime had occurred because of his *dolus eventualis*,³⁰ he should have paid the full compensation.

6.3. Finding of an animal

Rationes legis of the provision of chapter sixty-three of the discussed legal act were: strengthening the social ties of the Armenian community, and animal protection.

The norm was modelled on the Datastanagirk, chapter 114, and on the Book of Deuteronomy, chapter 22, verses 1 to 3. The law required that if an animal (or any other item) was found, and it belonged to the person known to the finder and residing nearby, it ought to have been immediately returned. On the other hand, if an animal belonging to an unknown owner was found, it was necessary to take it and keep it until its rightful owner was found. The animal itself should always be returned, and not, for example, the monetary equivalent of its value.

It is evident that in case of finding a movable item, there was no ownership acquisition: neither by occupation, nor by perception, nor by usucaption. The owner should have borne the burden of proof of his legal title to the item – as he derived legal consequences from his claims.

The Statute added to this norm an important order for the finder: the fact that he has found something should be notified to the municipal or castle office, and announced to his neighbors. This very provision is repeated twice in chapter sixty-three. This is one of the very few examples of the administrative activity of the authorities, as well as an example of breaking the norms of the Lwów Statute beyond the narrow framework of the Armenian nation, as the aforementioned offices were independent of the Armenian community and its administrative and judicial self-government. Moreover, the provisions of the Statute granted the finder with the right to demand

³⁰ Manifested through negligence and laziness, while he should have realized the possibility of losing the creature.

reimbursement of expenses (*reformatio impensarium*) incurred to keep the animal. Such a claim was explicitly excluded by the Datastanagirk.

6.4. Road assistance

Another norm of animal protection and humanitarian character is chapter 64 of the Lwów legal act. According to it, everybody should help his travel companions,³¹ and their animals.³² In this point, the authors of the Statute changed provisions of the Datastanagirk, chapter 115, ordering raising all kinds of animals that have fallen.³³

In case of leaving people and animals without help and assistance, the sanction prescribed by chapter sixty-four, was criminal court responsibility, according to the principles of law and justice: “*secundum iustitiam et ius punire*”. The Lwów text, on the other hand, ignored the provision of the Datastanagirk, chapter 115, on the lack of a claim for payment, and on criminal liability for pettifoggers and litigants who – contrary to the law – would raise claims for payment, demanding remuneration for the provided road assistance.

6.5. Prohibition of animal beating

Ratio legis of chapter 102 of the Statute on the law of shepherds, was not only to ensure the economic interest of the herd owner, or to regulate the responsibility of shepherds for improper performance of professional duties,³⁴ but also to ensure the proper conditions for animal welfare. This norm was based on the Datastanagirk, chapter 238, derived from the Scripture.³⁵

The basis for shepherd’s responsibility was the obligation of herd custody, resulting from the nature of the contract of renting for grazing herds. Bad guarding, or lack of attention resulting in animal’s death, arose liability and necessity of compensation in full value of the animal.

³¹ E.g. trapping a wagon in the mud.

³² In case of, e.g. sickness or lameness of a horse, falling in and trapping in a bridge hole.

³³ Based on the Deuteronomy, chapter 22, verse 4.

³⁴ Such as: lack of diligence, insufficient guarding, absence, etc.

³⁵ Exodus, chapter 22, verses 4 and 13.

If it had been impossible for the shepherd to deal with the case conditions, he could have exculpated himself by bringing the herd's owner to the place of the event to reveal the circumstances. A difference can be observed, comparing the statutory text with the Datastanagirk, chapter 238, which in case of a *casus mixtus*, ordered compensation in amount of one half of the value of the dead animal, and allowed to bring any witness for exculpation.

If health damages or animal death occurred as a result of being hit by a stick or a stone, or being pressed with wood by the shepherd, then – in accordance with chapter 102, he should have paid full compensation. The Statute accepted therefore, unlike the text of the Datastanagirk, an uniform sanction in all cases of guilt and negligence, probably under the influence of the Saxon Mirror.³⁶ This standard was supposed to protect not only the property, but also act preventively on the shepherds, so that they would not vent their frustration or anger on the innocent animals entrusted to their care.

Chapter 44 of the Statute described the responsibility for beating and striking someone else's animal, and causing the death of it. In the event of an unintentional act, the perpetrator had ought to pay the value of the killed art. It was different than in the original norm of the Datastanagirk, chapter 89, which prescribed giving back another art, completely repeating the Mosaic norm.³⁷ The introduction of such an innovation in the Statute testifies to the influence of Western-European legal systems putting a pecuniary restitution over a natural one.³⁸ In the case of intentional killing, and therefore deliberate, unfriendly, malicious and hateful action (*“occiderit ex inimicitia”*), statutory norms entrusted the court with the question of civil and criminal liability, based on the claim contained in the pleading.

Similar behavior, in relation to the eating-up-fields prevention, was prohibited in chapters 95 of the Lwów Statute, and 231 of the Gosh's Datastanagirk. The landlord had the right to take such *pecora aut iumenta* to his cowshed. According to principles of humanitarianism and animal protection, however, it was strictly prohibited to beat (*verberare, laedere*) or – by reasoning *a minore ad maius* – to kill such vermin animals.

³⁶ E. von Repgow, *Sachsenspiegel*, [in:] *Der Sachsenspiegel, Landrecht und Lehnrecht, nach dem Oldenburger Codex picturatus von 1336*, ed. A. Lübben, Amsterdam 1970, chapters 2.48 and 2.54.

³⁷ Leviticus, chapter 24, verse 18.

³⁸ E. von Repgow, op. cit., chapter 3.48.

The landowner was responsible for the abuse of his right to prevent losses in his fields, and hence – to having been incompatible with the principles of social co-existence, and animal welfare. His behavior, manifested in beating and striking animals, can be classified as animal cruelty with a lynching effect on animals. This liability was as follows: for killing – he had to pay compensation of the full value of the animal; for other damages (causing blindness or lameness, both persistent and transient, horn breaking, tail cutting; this was probably an open catalog, as indicated by the presence of other cases in the *Datastanagirk*, chapter 231, such as permanent lameness, tooth extraction, rib fracture), compensation value should be one quarter of the animal's value for each of the aforementioned damages (each calculated separately).

According to the 231st chapter of the *Datastanagirk*, to the mentioned responsibility compensation of one half of the animal's value in case of involuntary killing of an animal should have been added. The involuntary killing of an animal was a situation when the owner of the field had wanted to chase an animal, and not to kill it, however he caused its death, e.g. due to stress. A similar assessment of intentions should be carried out when assessing strokes and blows; unintentional and curable ones resulted in the obligation to pay compensation, and cover medical costs, while incurable: to fully compensate animal's value or, in the case of edible animals, the perpetrator's loss compensation was the meat from the carcass.

An additional circumstance exacerbating the perpetrator's liability was, according to the *Datastanagirk*, chapter 231 *in fine*, the action for a joke, or while having fun. It seems that this standard was applicable not only in case of eating-up-fields prohibition, but in all cases. Compensation for animal injuries should have then been increased (from one quarter of value), and for causing the death of the animal, the perpetrator-*ioculator* should have paid the full value of the given art.

7. Similar provisions of the *Datastanagirk* not adopted in the Lwów Statute

Based on the analysis of the above provision, it should be noted that the scope of provisions of the analyzed kind in the Lwów legal act is much more modest than in the text of Mkhitar Gosh.

An example is the norm of the Datastanagirk, chapter 238, which was not adopted in chapter 102 of the Lwów regulation.³⁹ It provided, i.a. that the attack of wild beasts on shepherds should have been considered in the context of occupational risk, and *vis maior*.⁴⁰ Another norm omitted in the Polish Armenian statutory act was the prohibition of killing people and animals by priests.⁴¹ According to the canon law, such an act precluded the clergyman from exercising functions of priesthood.⁴² Gosh did not quite agree with this statement, and recommended vardapeds (and thus: ecclesiastical, not temporal jurisdiction) recognizing *ad casum*. He agreed that even though a priest cannot kill animals even in self-defense, it is acceptable in the defense of third parties.

A norm of a particularly ecological, humanitarian nature, and aiming directly at the protection of the natural environment was contained in 117th chapter of the Datastanagirk, according to which the bird nests were protected. This law regulated what to do if one finds bird nests, eggs or chicks that have fallen to the ground. The bird-mother shall go free, and the chicks and eggs should be taken, not for consumption, but to breed them. Unfortunately, it has not been conceived by the authors of the Statute. According to the author, this norm aimed to ensure the survival and reproduction of birds. Moreover, the penalties for non-compliance with these orders were dependent on the average life-expectancy of a particular bird species, and the reduction in breeding of the species.

The Datastanagirk, chapter 245, regulated not only the danger to human health and life, discussed above, but also the damage to the health of animals sent to work under the temporary control of a third party (controlled by the animal's owner). This was a general rule, presented on the example of horses. Chapter 245 *in fine* of the Gosh's Lawcode stated that if a rider did hurt someone else's animal, e.g. broke its limb or lead to its death, his liability depended on the following conditions: normal⁴³ riding, being under the control of the animal's owner, and carrying out his orders. If he rode a horse in a normal way, and carried out orders – he was not liable.⁴⁴ However, if he was galloping, or did not comply with instructions given to him, or he chose

³⁹ This provision referred to the 62nd chapter of the Datastanagirk, and the Exodus, chapter 21, verses 22 and 23.

⁴⁰ R.W. Thomson, op. cit., p. 223, no. 1023.

⁴¹ Datastanagirk, chapter 170.

⁴² Resulting from interpretation of the Deuteronomy, chapter 20, verses 6 and 7.

⁴³ Walk, on ordinary terrain, and at the right time of day and year.

⁴⁴ O. Balzer, op. cit., pp. 113–114, 189.

a difficult terrain: liability arose, the extent of which was dependent partly on the rider's intent, and partly on the extent of the damage. Cases of intentional acts, as well as unintentional ones, resulting in large damages like serious health deficiency or animal death, resulted in the necessity to pay compensation in the full animal's value. Unintentional deeds, resulting in a slight damage to health, resulted in partial compensation. It should be reasoned that the partial compensation should have been proportional to the value reduction as a result of damage. This provision also indicated the need to be watchful for animal's temperament, and not to force it to work under a foreign or lay person, or in new circumstances unknown to the horse. This reveals a good knowledge of the horse's behavior in the medieval Armenia.

Another norm of the Datastanagirk, which cannot be found in the Lwów edition, is the 169th chapter of the Gosh's Lawcode, criminalizing zoophilia, and establishing it as a condition for the annulment of marriage. The absence of the principles concerning zoophilia in the Lwów edition requires further research, it cannot, however, be ruled out that this *passus* was already absent in an unknown source variant of the Lwów text. In the current state of research, it is not possible to determine with certainty the reason for the absence of this norm in the Polish -Armenian code. The Mosaic norm on bestiality was the source of many laws in Europe at that time. These were, however, mostly purely criminal norms – and not, as in Gosh's Lawcode, both criminal and civil legal norms.

Sui generis animal protection was also regulated by the Datastanagirk, chapter 248: on the demon possession of animals as a warning to their sinful owners. Such owners should, for the salvation of their souls, but also for healing of their animals, submit themselves to penance, exorcisms and three-year fasting.

8. Conclusions

It has been found that in the analyzed legal code various elements of substantive civil and criminal law, as well as procedural law, are mixed.

The study revealed that lawmakers of the Polish Armenian diaspora shortened and simplified the words of Mkhitar Gosh, and of the Scripture. In some paragraphs, radically different legal solutions have been adopted, combining in an original way

the legal thought of different sources and creating their own, innovative normative concepts. They were immigrants who, preserving their own traditions, customs and laws, appreciated and incorporated into their legal order the achievements of contemporary European legal culture. Moreover, within the 'Lwów matrix', the Syro-Roman law was merged with the Lawcode of Mkhitar. These sources could have been included in one volume, and as a result, could have been treated as components of one codification.

Differences in relation to the Datastanagirk were revealed, which can be divided into quantitative and qualitative. Partial impoverishment of the Lwów text regarding the number of norms, the scope of matters regulated by them, as well as the quantitative content of individual chapters, can be found in several reasons, including the variability of the Datastanagirk's textual versions: this code had no canonical text, there were several versions in use, and various forms. Not all of these manuscripts survived, the text which was directly native to the 'matrix' of the Lwów normative act, has not survived, but it did not comply with any of the preserved variants.⁴⁵ The influence of the Saxon Mirror, as well as the German *ius municipale*, and the local Polish law is evident.⁴⁶

The analysis revealed that the most evident example of the impact of the medieval European law is the replacement of the death penalty with the payment of the weregild as a pecuniary penalty, but the buyout from death feature is present already in the twelfth-century codification by Mkhitar Gosh.

His commentaries were too long for quotidian usage, they were repeated many times, and proved inconvenient in the practical use of the text as a law code. Their shortening by the unknown authors of the Lwów Armenian community also included qualitative changes, such as combining several case-studies into one legal norm, or omitting others. The influence of the German and Polish law, and thus the rights of surrounding communities quantitatively exceeding the Armenian diaspora of Lwów, left its mark on this act.

In the 232nd chapter of his book, Mkhitar Gosh stressed that the customary law may prevail over the written law. This was the way his code was treated in the following

⁴⁵ Ibidem, pp. 151–158.

⁴⁶ Ibidem, pp. 202–215, 280–289; R.W. Thomson, op. cit., p. 39.

centuries. Its contents could, with the passage of time and changes in the living conditions, have been subject not only to creative interpretation (e.g. extensive interpretation), but even to the subtraction and addition of subsequent norms, and thus much more even than the *interpretatio contra legem scriptam*.

The study revealed that norms related to responsibility are often not consistent in the discussed act. In analogous, casuistically indicated situations, the Polish Armenian law provided for different responsibilities, and sometimes legal norms overlap. This is due to the multistage, time-stretched nature of the discussed legal act.

It should be observed that the descriptive character of norms cannot be strictly extrapolated to contemporary standards of law-making and legal interpretation. It is doubtful that the then Armenian judges strictly examined all the aforementioned premises. Most probably the norms were to draft a general type, e.g. a situation in which, despite the known aggressiveness or irritation of an animal, its owner did not take necessary steps to prevent such an uncontrolled attack.

Punishing an animal, as if it was aware and could bear responsibility for its actions, is an example of the quondam legal thinking, completely unknown to the contemporary legal dogma. While the Mosaic provision established a criminal liability of an animal, it was not in case of the discussed Statute that the animal should be responsible to the proceedings as a party, and guilty of an act. Therefore, it should not be considered as an animal trial. *Ratio legis* of such norms was, in the author's opinion, rather to eliminate the dangerous specimen from the herd, and to get the meat for sale for charity or as a loss compensation for the responsible party.

The rationale for the responsibility of the owner of an aggressive animal was the social dimension of their behavior (lack of precaution manifesting in disregard of neighbors' admonitions, and servants' complaints), combined with the behavior of the animal.

The defective nature of an aggressive animal was indispensable for the completeness of the *actio de pauperie*. Every aggressive animal is (and was) a threat to human health or life, or property, including other animals, so it is (and was) vicious. On the other hand, from the discussed chapters 26, 28, 31, and 33, a norm can be derived that requires the sale of skittish animals, potentially dangerous behavior of which is stigmatized by the local community. Is there, therefore, an internal contradiction

of the law? Or rather, the standard contained in these chapters did not indicate such a contradiction, and it only illustrated the preponderance of the interests of the local Armenian community over the rights of the purchaser of the defective animal, and therefore in a specific case it restricts the rights of an individual due to the public good.

Care for the public good, as well as the respect for divine goods, were manifested in the chapters of humanitarian nature, and in the ones on animal protection. This can be observed especially in very modern regulations prohibiting animal abuse and cruelty. Unfortunately, the standard concerning birds, with exceptionally humanistic and humanitarian features, was not adopted by the Lwów text.

It should be stated that the Polish Armenian Statute, like other monuments of legal history, was a casuistic, and thus limited legal code. However, some general trends can be noticed in it, such as: pecuniary retribution as the primary means of enforcing civil and criminal liability; concern for the welfare of animals; considerable emphasis on animal behavior; the crucial role of the admonition of the local community and non-compliance with such a warning; other social elements, such as the striving to balance losses on both the aggrieved and the responsible parties.

References

- Balzer Oswald, *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z 1519 r.*, Lwów 1910.
- Biblia Sacra Vulgatae Editionis Sixti V Pont. Max. iussu recognita et Clementis VIII auctoritate edita*, ed. Fr. Pustet, Regensburg–Rome 1914.
- Dzikowski Andrzej, *Umowy sprzedaży zwierząt w Statucie ormiańskim*, [in:] *Ochrona pszczół i pszczelnictwo w badaniach młodych naukowców*, eds E.M. Szymański, D. Dyrda, Zgorzelec 2016.
- Dzikowski Andrzej, *Animal Defects in the Armenian Law in the Crown of the Kingdom of Poland*, “Polish Journal of Natural Sciences” 2020, no. 35(2).
- Gloger Zygmunt, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, vol. 2, Warszawa 1901.
- Gosh Mkhitar, *Datastanagirk (recension A)*, [in:] *Girk’ Datastani*, ed. H. T’orosyan, Yerevan 1975.
- Gosh Mkhitar, *Datastanagirk (recension B)*, [in:] *Datastanagirk’ Hayoc’*, ed. V. Bastameanc’, Yerevan 1880.
- Karst Josef, *Sempadscher Kodex aus dem 13. Jahrhundert oder Mittelarmenisches Rechtbuch*, 2 vols., Straßburg 1905.

Krzyżowski Tomasz, *Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskokatolickiego w latach 1902–1938*, Kraków 2020.

Kutrzeba Stanisław, *Datastanagirk Mechitara Gosza i Statut ormiański z 1519 roku*, Lwów 1909.

Kutrzeba Stanisław, *Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV wieku*, Kraków 1907.

Moniuszko Adam, *Iuramentum corporale praestitit. Przyczynek do badań nad przysięgą dowodową w koronnym procesie ziemskim u schyłku XVI stulecia*, „Socium. Al'manah social'noi istorii” 2009, no. 9.

Pawiński Adolf, *O pojednaniu w zabójstwie: według dawnego prawa polskiego*, Warszawa 1884.

von Repgow Eike, *Sachsenspiegel*, [in:] *Der Sachsenspiegel, Landrecht und Lehnrecht, nach dem Oldenburger Codex picturatus von 1336*, ed. A. Lübben, Amsterdam 1970.

Statuta iuris Armenici (Statut ormiański zatwierdzony przez Zygmunta I w 1519 r.), [in:] *Corpus Iuris Polonici, sect. 1, Privilegia, statuta, constitutiones, edicta, decreta, mandata Regnum Poloniae spectantia comprehendentis*, ed. O. Balzer, vol. 3, Kraków 1906.

Thomson Robert W., *The Lawcode [Datastanagirk'] of Mxit'ar Goš. Dutch Studies in Armenian Language and Literature 6*, Amsterdam–Atlanta 2000.

► SUMMARY

Liability Related to Animals in the Statute of the Lwów Armenian Community

The study analyses and discusses animal-related liability as well as legal norms connected with animals in the Lwów Statute of the Polish Armenian community in 1519. The obtained results were systematized and divided into typical groups: damage to people caused by animals, damage caused to people by other people through animals, damage caused to animals by other animals, damage caused to animals by humans and norms related to animal protection, as well as similar provisions of the Datastanagirk not adopted in the Lwów Armenian Statute. Several norms on animal protection were revealed, constituting one of the oldest examples of this type of normative regulations in European history (e.g. prohibition of animal beating, abuse, and cruelty). Care for the public good and social integrity, as well as the respect for divine goods and ethics, were proved to manifest in the discussed statutory act. The sources and changes of legal provisions are revealed, including i.a. the Sacred Scripture (especially the First, Second, Third and Fifth Books of Moses), the Datastanagirk of Mkhitar Gosh, and German municipal law. The discussed statutory act has been proven to contain legal solutions which adopted in an original way legal thought of different sources and created own, innovative normative concepts.

Katarzyna Doliwa

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: kdoliwa@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-8583-8379

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.15

JEREMY'EGO BENTHAMA KRYTYKA PRAW NATURALNYCH

Abstrakt

Celem niniejszego opracowania, w którym zastosowano metodę historyczno-analityczną, jest przedstawienie Benthamowskiej krytyki pojęcia „uprawnienia naturalnego”, wywiedzonego z prawa naturalnego. Krytyka ta, która pojawia się już we wczesnych pracach filozofa, wyrasta z przekonania, że jedynym źródłem uprawnień jest prawo stanowione, prawo pozytywne, stanowione przez ludzi i dla ludzi. Bentham jest przeświadczony o tym, że jednostce przysługiwać mogą tylko uprawnienia prawne, które z konieczności sprzężone są ze zobowiązaniem innego podmiotu i zabezpieczone sankcją – do wniosku tego prowadzi go między innymi analiza języka prawa – specjalny sposób badania terminów prawnych, uwzględniający uwikłanie tych terminów w zdania.

Dokonana przez Benthama krytyka uprawnień naturalnych wynika także z pobudek głęboko użytecznych – uprawnienia naturalne, jako faktycznie nieistniejące, nie zapewniają jednostce żadnych praw, w przeciwieństwie do uprawnień gwarantowanych przez prawo pozytywne. W ujęciu Benthama uprawnienie naturalne to fikcja, która przyczynia się do nieporozumień między tymi, którzy wiodą debaty o prawie, i do konfliktów, czy nawet przemocy między tymi, którzy próbują uprawnienia naturalne realizować. Wyrugowaniu pojęcia uprawnienia naturalnego z publicznej debaty o prawie służyć może kodyfikacja prawa Anglii, o którą Bentham – zdeklarowany przeciwnik *common law* – przez całe życie zabiegał. Przekonanie filozofa, że skuteczna realizacja ludzkich praw może być zagwarantowana jedynie mocą prawa stanowionego, konstytucji i ustaw dzieli niektórzy współcześni myśliciele.

Słowa kluczowe: uprawnienia naturalne, Jeremy Bentham, prawo naturalne, prawo pozytywne, zasada użyteczności

JEREMY BENTHAM'S CRITIQUE OF NATURAL RIGHTS

Abstract

The purpose of this paper, which employs a historical-analytical method, is to present a Benthamian critique of the concept of “natural right”, derived from natural law. This critique, which appears already in the philosopher’s early works, grows out of the conviction that the only source of rights is state law, positive law, made by people and for the people. Bentham is convinced that an individual can only have legal rights, which are necessarily coupled with the obligation of another subject and secured by a sanction – he is led to this conclusion by, among other things, an analysis of the language of law – a special way of studying legal terms, taking into account the entanglement of these terms in sentences.

Bentham’s critique of natural rights also stems from deeply utilitarian motives – natural rights, as they do not actually exist, do not provide an individual any rights, unlike the rights guaranteed by positive law. In Bentham’s view, natural right is a fiction that contributes to disagreements between those who lead debates about the law, and to conflict or even violence between those who try to implement natural rights. The eradication of the notion of natural right from the public debate about the law may be served by the codification of the law of England, which Bentham – a declared opponent of common law – sought throughout his life. The philosopher’s conviction that the effective realization of human rights can only be guaranteed by the power of state law, constitutions and statutes is shared by some modern thinkers.

Key words: natural rights, Jeremy Bentham, natural law, positive law, principle of utility

1. Wstęp

Jeremy Bentham jest powszechnie znany jako twórca „zasady użyteczności”, uznającej za podstawę wszelkich działań jednostki i rządu „największe szczęście największej liczby ludzi”, która to zasada po raz pierwszy została przezeń (początkowo anonimowo) sformułowana w książce pt. *Fragment o rządzie* w 1776 roku. Jest też znany jako twórca pozytywizmu prawniczego, choć część podręczników z zakresu teorii i filozofii prawa

miano to przypisuje jego uczniowi, Johnowi Austinowi¹. Mniej uwagi poświęca się zwykle trwającej wiele dziesięcioleci krucjacie Benthama przeciwko doktrynie praw naturalnych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentacji wymierzonej w tę doktrynę, wskazanie opracowanych przez filozofa działań, które miały stanowić remedium na rozprzestrzenianie się wielce jego zdaniem szkodliwej „plagi” uprawnień naturalnych, a także podsumowanie efektów jego zmagania z ową „plagą”.

2. Pierwsze ataki na doktrynę uprawnień naturalnych

Wspomniana wyżej pierwsza większa praca Benthama – *Fragment o rządzie* – jest wynikiem jego wielkiej polemicznej pasji, jest krytyczną odpowiedzią na opublikowaną w latach 1765–1769 pracę *Commentaries on the Laws of England* Williama Blackstone'a (która odegrała istotną rolę w rozwoju amerykańskiego systemu prawnego)². Oprócz pierwszego wystąpienia zasady użyteczności *Fragment o rządzie* zawiera też atak na koncepcję uprawnień naturalnych. Bezkompromisową walkę z tą koncepcją zaczął Bentham wcześniej, jako dwudziestoosmiolatek, i prowadził z niestąbnym entuzjazmem przez całe życie.

Blackstone, jak wcześniej Locke, przyjmował, że istnieją przyrodzone i niezbywalne uprawnienia do życia, bezpieczeństwa, wolności i własności, uznawał transcendentny charakter prawa natury³. Właśnie to twierdzenie, obok założenia o umownych początkach ludzkich społeczeństw, spotkało się z gwałtowną krytyką Benthama⁴, który odrzucał odwoływanie się do dawnych teorii jako podstawy wychwalania konstytucji i zastanych praw oraz wskazywał na konieczność stworzenia krytycznej

¹ Miano ojca pozytywizmu prawnego nadano właśnie Johnowi Austinowi, mimo iż podstawowe tezy tej teorii sformułował Jeremy Bentham, jego nauczyciel. Prace Benthama przeleżały w formie rękopisu ponad sto lat i zostały opublikowane dopiero w 1945 roku pod tytułem *The Limits of Jurisprudence Defined*, kiedy światu prawniczemu znane już były wykłady Austina, będące ich powtórzeniem lub twórczym rozwinięciem; zob. J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 25.

² J. Steintrager, *Bentham*, London–New York 2005, s. XI.

³ Zob. D.J. Boorstin, *The Mysterious Science of the Law: An Essay on Blackstone's Commentaries*, Cambridge 1941, s. 92 i nast.

⁴ J. Bentham, *A Fragment on Government*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 1, Edinburgh 1838–1843, s. 287.

jurysprudencji (*censorial jurisprudence*), której zadaniem byłoby rozpatrywanie praw zgodnie ze standardem użyteczności⁵.

Kolejną pracą, w której angielski filozof walczył z doktryną praw naturalnych, jest dosyć obszerne, liczące ponad 130 stron opracowanie *Answer to the Declaration of the American Congress*⁶, wydane trzy miesiące po ukazaniu się amerykańskiej Deklaracji Niepodległości przez jego bliskiego przyjaciela Johna Lindę⁷. Autorzy tekstu (Bentham jest tu obok Lindy współautorem) stanowczo nie zgadzają się z przyjętą w słynnym amerykańskim dokumencie koncepcją naturalnych i niezbywalnych praw. Znaczna część *Answer to the Declaration...* koncentruje się wokół zarzutów, jakie Deklaracja stawia królowi Jerzemu III.

Kilkanaście końcowych stron pracy, zatytułowanych *Short Review of the Declaration*, zawiera między innymi krytyczne uwagi dotyczące drugiego akapitu dokumentu, stanowiącego co następuje:

„Uważamy za oczywiste te oto prawdy, że wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi, że są obdarzeni przez swego Stwórcę pewnymi prawami, które nie są do odstąpienia; że do praw tych należą: życie, wolność i dążenie do szczęścia; że w celu zabezpieczenia tych praw zostały wśród ludzkości stworzone rządy, które opierają swą sprawiedliwą władzę na zgodzie rządzonych”.

Jak podaje Herbert Lionel Adolphus Hart, wydawca pism Benthama i admirator jego twórczości, udział i wkład Benthama w powstanie *Answer to the Declaration...* został

⁵ J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 315–316.

⁶ J. Lind, *Answer to the Declaration of the American Congress*, London 1776.

⁷ Przyjaciel Benthama spędził kilka lat w Polsce – początkowo jako nauczyciel bratanka Stanisława Augusta Poniatowskiego, potem jako pierwszy dyrektor nauk Szkoły Rycerskiej – Korpusu Kadetów, dla której opracował program nauczania; zob. H.L.A. Hart, *Essays on Bentham. Jurisprudence and Political Theory*, Oxford 2011, s. 55. Bentham i Lind łączyła nie tylko przyjaźń i bliskość poglądów, ale także współpraca nad kilkoma publikacjami – oprócz *Answer to the Declaration...* Lind i Bentham pracowali razem (choć Bentham nie był wymieniony jako autor) nad tekstami broniącymi polityki angielskiego rządu wobec amerykańskich kolonii: *Remarks on the Principal Acts of the Thirteenth Parliament of the Great Britain* i *Three Letters to Dr. Price Containing Remarks on His Observation on the Nature of Civil Liberty* (ostatnia praca ukazała się całkowicie anonimowo). Ponadto John Lind był inspiratorem powstania polemicznych tekstów Benthama wymierzonych w prace W. Blackstone’a, w tym *Fragmentu o rządzie*; zob. H.L.A. Hart, *Essays on Bentham*, s. 56–63, J.H. Burns, H.L.A. Hart, P. Schofield, *A Comment on the Commentaries and A Fragment on Government*, Oxford 2008, s. 25.

ustalony na podstawie licznych listów, jakie wymieniali między sobą współautorzy, na ich podstawie można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że autorem uwag odnoszących się do filozoficznego fragmentu Deklaracji Niepodległości jest Bentham⁸.

Krytykując ideę niezbywalnych praw – do życia, wolności i dążenia do szczęścia – daje Bentham wyraz swojej polemicznej pasji, zapytując w jednym z listów do Linda:

„Jeśli prawo do cieszenia się wolnością jest prawem niezbywalnym, to skąd wzięto się (...) tak wielu pokojowo nastawionych poddanych Jego Królewskiej Mości, którzy nie popełniwszy żadnego wykroczenia (...) zostali uwięzieni? Jeśli prawo do dążenia do szczęścia jest prawem niezbywalnym, dlaczego złodzieje są powstrzymywani przed osiągnięciem go przez kradzież, mordercy – przez morderstwo i rebelianci – przez rebelię?”⁹.

Bentham dowodzi, że koncepcja praw naturalnych zawarta w amerykańskiej Deklaracji Niepodległości jest nieporozumieniem, pomyłką, nawet sprzecznością, która nie jest w stanie oprzeć się racjonalnej argumentacji. Nie sposób twierdzić, że ludzie mają niezbywalne prawa do życia i wolności oraz dążenia do szczęścia, a zarazem akceptować konieczność istnienia rządu, ponieważ wykonywanie uprawnień, które każdy rząd musi posiadać i wykorzystywać, będzie czasami wiązało się z odbieraniem życia, ograniczaniem wolności i ingerowaniem w rozmaite sposoby, w jakie ludzie decydują się dążyć do szczęścia.

3. Krytyka praw naturalnych w *Anarchical Fallacies*

Powyższa krytyka praw naturalnych zapowiada obszerną i kompleksową, bardziej pogłębioną ich analizę będącą reakcją na francuską Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, utrwalającą zdobycze rewolucji – *Anarchical Fallacies*¹⁰. Praca ta, nieopublikowana za życia autora, napisana w 1795 roku – kiedy zenitu sięgał terror jakobinów – jest wyrazem głębokiego przerażenia sytuacją we Francji¹¹. Przedstawioną we francuskim dokumencie doktrynę praw naturalnych obwinia Bentham za terror

⁸ H.L.A. Hart, *Essays on Bentham*, s. 63.

⁹ *Correspondence of Jeremy Bentham*, London 2017, t. 1, s. 343.

¹⁰ J. Bentham, *Anarchical Fallacies*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 2, London 1838–1843.

¹¹ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001, s. 184.

rewolucji, nazywa je fałszerstwem, którego tworzenie wymaga jedynie pewnej dozy odwagi¹². Metodycznie, punkt po punkcie, analizuje postanowienia Deklaracji i wykazuje, że są albo błędne, albo wieloznaczne, są nie tylko absurdem, ale „absurdem na szczudłach”. Już pierwszy artykuł Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, stanowiący, że wszyscy ludzie rodzą się i pozostają wolni, że mają równe prawa, budzi jego sprzeciw: dzieci wszak niezwykle długo pozostają pod władzą rodzicielską, to rodzice decydują o ich życiu, z kolei proste porównanie praw kobiet i mężczyzn za jawny nonsens każe uznać drugą część tego artykułu¹³.

Jeszcze większy niepokój filozofa budzą kolejne postanowienia dokumentu – zdaniem Benthama filozoficzne założenia wyrażone w deklaracji są niebezpieczne, prowadzić bowiem mogą do anarchizmu, do usunięcia każdego rządu, niezależnie od tego jak – źle czy dobrze – wywiązuje się on ze swoich zadań. Używanie przez prawników i polityków w rozmaitych dysputach pojęcia „uprawnienia naturalnego pozaprawnego” jest nie do pogodzenia z wykonywaniem przez rząd jego kompetencji¹⁴.

Bentham sądził, że prawa do anarchii, jak nazywał prawa naturalne, porównać można do „chaotycznego porządku” i przyjmował, że koncepcja ta tak bardzo może nakłaniać do anarchizmu, że do jej zwalczania sięgnąć by należało po narzędzia prawa karnego¹⁵. Koncepcja praw naturalnych godzi w stabilność organizmu państwowego, zakładając, że jednostka ma prawo wystąpić przeciw rządowi w imię obrony jej niezbywalnych i przyrodzonych praw.

„Nie ma rozumu u fanatyka uzbrojonego w naturalne uprawnienia, które każdy rozumie, jak mu się podoba (...), które niczego nie rodzą, ani niczego nie oszczędzają; które są nieelastyczne, a w każdym razie niezrozumiałe, które są uświęcone jak dogmaty, których zmiana jest zbrodnią”¹⁶.

¹² J. Bentham, *Pannomial Fragments*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 3, Edinburgh–London 1838–1843, s. 220 i nast.

¹³ J. Bentham, *Anarchical Fallacies*, s. 497 i nast.

¹⁴ Ibidem, s. 493 i nast.

¹⁵ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, op. cit., s. 184.

¹⁶ J. Bentham, *Theory of Legislation*, London 1864, s. 85, cyt. za: T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama*, Łódź 2004, s. 186.

Uprawnienie naturalne porównuje autor do gołębicy, bo jak ona kojarzy się spokojem i moralnością, wydaje się niewinne – w istocie ma tendencję do opanowywania serca, za pośrednictwem którego opanowuje też rozum – ujawnia wówczas swoje prawdziwe oblicze, przyczyniając się do pomnażania buntu, anarchii i bezprawia¹⁷.

Benthamowska krytyka koncepcji praw naturalnych wyrasta z faktu zachodzenia zasadniczej różnicy między tą koncepcją a sformułowaną przez Benthama zasadą utilitaryzmu. Sedno owej zasady polega na maksymalizowaniu całkowitej sumy szczęścia wszystkich obywateli, jej stosowanie wiąże się z wprowadzeniem odpowiednich kolektywnych reguł maksymalizacyjnych. Prawo naturalne, do którego odwołują się obie deklaracje, amerykańska i francuska, oparte jest z kolei na regułach o charakterze dystrybutywnym, to reguły indywidualizujące, podkreślające pierwszeństwo potrzeb poszczególnych ludzi – do szczęścia można wszak dążyć na wiele różnych sposobów, i każdy to szczęście może definiować inaczej¹⁸.

Ponieważ zasada maksymalizacji ludzkiego szczęścia nie dyktuje rozstrzygnięć słusznych raz na zawsze, prawo, emanacja woli suwerena, musi być zmienne i elastyczne, zdolne do dopasowywania się do ciągle się zmieniających warunków ludzkiej egzystencji. Nie mógł zatem Bentham – utilitarysta odwoływać się w swoich rozważaniach do praw natury – niezmiennych i obowiązujących wszystkich w każdym miejscu i czasie, niezależnie od kontekstu społecznego i kulturowego. Prawo natury nazywa „ciemnym widmem, wiodącym tych, którzy na nie polują, czasami ku obyczajom, a czasami ku prawom; czasami ku prawu, jakim ono jest, czasami takiemu, jakim być powinno”¹⁹.

Walka filozofa z ideą prawa natury czy pojęciem uprawnienia naturalnego²⁰ była równie zaciekła jak jego rozprawa z koncepcjami „umowy społecznej” – nazywał je „straszonym niebytem”, a jego reguły – „dźwiękami bez treści”²¹. Píše Bentham, pozytywista prawny, że uprawnienie jest „dzieckiem prawa”, że „prawne uprawnienie”

¹⁷ J. Bentham, *Anarchical Fallacies*, s. 523.

¹⁸ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, s. 182.

¹⁹ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa 1958, s. 442.

²⁰ Zob. H.L.A. Hart, *The United States of America*, [w:] *Essays on Bentham*, s. 53–78.

²¹ T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji*, s. 109–110.

i „uprawnienie” z konieczności są tym samym („a right and a legal right are the same thing”), z kolei pojęcie uprawnienia, które nie zostało stworzone przez prawo, jest sprzecznością, oksymoronem, jak „kwadratowe koło”, „syn, który nigdy nie miał ojca”, „zimne ciepło”, „sucha wilgoć”, czy „świecąca ciemność”²².

4. Benthamowska teoria fikcji

Orężem w walce Benthama z koncepcją uprawnienia naturalnego stało się pojęcie fikcji²³. Filozof dowodzi, że używanie przez ludzi nazw skłania ich do przekonania, że istnieją byty nazwom tym odpowiadające, i że są to byty realne. Przekonanie to często prowadzi do nieporozumień, błędów, a w końcu do kłótni i wzajemnej niechęci. Drogą do ich unikania może być sukcesywne rugowanie z języka, zwłaszcza języka prawnego, wyrażen, którym nie odpowiadają żadne byty i zastępowanie ich terminami posiadającymi desygnaty²⁴. Bentham (który krytycznie oceniał współczesnych mu prawników-praktyków i którego zamierzeniem była reforma

²² J. Bentham, *Supply without Burden*, [w:] *Economic Writings*, t. 1, London–New York 2013, s. 334–335.

²³ Koncepcję tę opracował Bentham już na początku swojej pisarskiej kariery, a zainspirowała go do tego lektura prac Blackstone’a; zob. P. Schofield, *Utility and Democracy. The Political Thought of Jeremy Bentham*, Oxford 2006, s. 7 i nast.

²⁴ J. Bentham, *Theory of Fictions*, red. C.K. Ogden, London 2013, s. XXIII i nast., s. 86 i nast. Podobnie jak Bentham, termin „prawo naturalne” chce rozumieć współczesny izraelski historyk i filozof Yuval N. Harari. Dowodzi, że prawa naturalne należą do sfery fikcji umysłu, nie są elementem ontycznej struktury rzeczywistości; zob. Y.N. Harari, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Warszawa 2014, s. 136–140. Harari zauważa, że większość ludzi, z uwagi na to, że ich siła zależy właśnie od zbiorowych fikcji, ma istotny problem z odróżnianiem tego, co w istocie fikcyjne od rzeczywistości. Harari proponuje swoisty test pozwalający odróżnić byty fikcyjne od realnych – najlepszym według niego sprawdzianem tego, czy coś jest realne, czy ma charakter fikcyjny, jest „test cierpienia”. Na przykład fikcją będzie „naród”, ponieważ pozbawiony jest świadomości – nie może cierpieć, nie może odczuwać bólu i lęku. Nawet jeżeli naród przegra wojnę, to cierpią zawsze poszczególni żołnierze, cywile, a nie naród jako całość. Podobnie cierpieć nie może „korporacja” – nie jest zatem realna, nie cierpi także – na przykład tracąc na wartości – funt szterling, więc i on przynależy do sfery fikcji. Powyższe rozróżnienie przynieść może, zdaniem Harariego, znaczną pozytywną zmianę w relacjach międzyludzkich, może też zmienić sposób, w jaki ludzie odnoszą się do zwierząt; zob. Y.N. Harari, *Pożegnanie z wojną*, wywiad dla „The Guardian”, 19.03.2017, tłum. A. Ehrlich, „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2017.

brytyjskiego prawodawstwa²⁵) podkreślał, że terminy prawne mają szczególny charakter, różnią się od zwykłych wyrażeń języka i w związku z tym powinny być traktowane inaczej niż pozostałe, w odniesieniu do nich nie sprawdza się definicja przez rodzaj najbliższy i różnicę gatunkową (*per genus proximum et differentiam specificam*).

Analiza takich terminów nie może być badaniem poszczególnych, wyabstrahowanych, wyjętych z kontekstu słów, musi ów kontekst, uwikłanie wyrażeń prawnych w zdanie uwzględnić²⁶. Badanie samego słowa „uprawnienie” jest zatem zadaniem skazanym na porażkę, efekt natomiast przyniesie na przykład rozpatrywanie zadania „Masz uprawnienie”, bo dopiero w zdaniach wyrazy prawne grają swoje charakterystyczne role (zalecenie Benthama zostało zlekceważone i do czasów Harta praktykowana była tradycyjna metoda objaśniania przepisów prawnych)²⁷. Zdanie takie odnosi się do bytu realnego – człowieka, który podlega władztwu przyjemności i przykrości, podstawowych kategorii utylitarystycznej koncepcji Benthama.

Z pojęciem uprawnienia w systemie Benthama ściśle skorelowane jest pojęcie zobowiązania²⁸ – zobowiązany jest zawsze konkretny człowiek, w odniesieniu do którego działają kategorie przyjemności i przykrości. Gdy ów konkretny człowiek nie wypełni swojego zobowiązania, czeka go nieuchronna kara.

„Ustawodawstwo przyznając jednej stronie – czy nią będzie jednostka, czy poszczególne klasa jednostek, czy ogół – jakieś prawo, przez to samo nakłada na jakąś inną stronę obowiązek lub powinność w ten sposób, że każdemu prawu odpowiada obowiązek (...) obowiązkom ze względu na innych odpowiadają prawa; obowiązki ze względu na samego siebie nie mają odpowiadających im praw”²⁹.

²⁵ Zob. P. Schofield, *Utility and Democracy*, s. 304 i nast.

²⁶ A. Goldworth, *Bentham's Concept of Pleasure: Its Relation to Fictitious Terms*, „Ethics” 1972, t. 82, nr 4, s. 336 i nast.

²⁷ Zob. H.L.A. Hart, *Definicja i teoria w prawoznawstwie*, [w:] *Eseje z filozofii prawa*, s. 26 i nast. oraz R. Harrison, *Bentham*, Londyn 1983, s. 88 i nast.

²⁸ J. Bentham, *General View of a Complete Code of Laws*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 3, Edinburgh–London 1838–1843, s. 159; M. Sicker, *Jeremy Bentham on Law and Jurisprudence*, [w:] *Jeremy Bentham Critical Assessments*, red. B.C. Parekh, t. III, London–New York 1993, s. 221.

²⁹ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, s. 305.

Uprawnienie polega na nałożeniu przez państwo na pewien podmiot obowiązku wykonania pewnych działań, a ich niewykonanie jest związane z groźbą zastosowania sankcji.

Z uprawnieniem zatem zawsze związane jest jakieś zobowiązanie, którego źródłem jest prawo – w ten właśnie sposób prawo tworzy uprawnienia. Wywiedzione z prawa stanowionego uprawnienie jednostki A względem jednostki B polega na tym, że B jest, zgodnie z prawem pozytywnym, za coś odpowiedzialny na podstawie skierowanego doń przez A żądania, a w przypadku nieuczynienia zadość temu żądaniu, jednostkę B spotka gwarantowana przez system prawny kara, czyli przykrość³⁰. Bentham zauważa, że nie można w podobny sposób potraktować pojęcia uprawnienia naturalnego, nie da się tej fikcji sprowadzić za pomocą szeregu definicji kontekstowych, parafraz do postaci terminów posiadających istniejące realnie desygnaty. Próba analizy pojęcia uprawnienia naturalnego przy użyciu kategorii naturalnych obowiązków zawodzi, gdyż brakuje tu dotkliwej, gwarantowanej przez prawo pozytywne sankcji za ich niedopełnienie.

Jak widać, z utylityzmem Benthama szedł w parze przejęty od Locke'a i Hume'a empiryzm – analizując pojęcie uprawnienia, zwracał uwagę na szanse jego wyegzekwowania i dochodził do wniosku, jak wcześniej Thomas Hobbes, że zagwarantować je może jedynie moc państwa, suveren, za którym stoi siła miecza. Tylko prawo, rozumiane jako logiczna konsekwencja państwa, potrafi zapewnić wolność, o której wspominały obie wymienione wyżej deklaracje. Istnieją zatem wyłącznie uprawnienia nadane mocą prawa pozytywnego. Wolność osobistą rozumiał Bentham jako ochronę przed szkodą, naruszeniami prawnych uprawnień, wolność polityczna była dlań bezpieczeństwem od niesprawiedliwych aktów rządzących. W podobnym duchu definiował własność – to uprawnienie stworzone przez regulacje prawne i skorelowane z nałożeniem na innych pewnych obowiązków³¹.

Dla Benthama, faktycznego ojca pozytywizmu prawnego, istniały wyłącznie uprawnienia prawne – nadane przez prawo, przez nie wykreowane, konsekwentnie odmawiał uznania jakichkolwiek uprawnień od prawa wcześniejszych³², jakiegokolwiek uprawnienie

³⁰ J. Bentham, *A Fragment on Government*, Oxford 1948, s. 106 i nast.

³¹ T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji*, s. 188–189.

³² Na temat krytyki koncepcji Benthama zob. np. S. Szymański, *Uzasadnienia teorii sprawiedliwości: Dziedzictwo Johna Rawlsa*, Warszawa 2018, s. 94 i nast.

było logiczną konsekwencją państwa. Wygłaszanie twierdzeń o uprawnieniach naturalnych uznawał nie tylko za absurd, ale też za akt szkodliwy dla moralności, dowodził, że uprawnienie bez prawa jest skutkiem bez przyczyny, a zwolenników takich uprawnień nazywał „wywrotowcami” i „zabójcami bezpieczeństwa”. Dokonywana przez nich analiza uprawnień naturalnych może być nawet działaniem wbrew prawu³³.

„Uprawnienia są tedy owocami prawa i tylko prawa. Nie ma żadnych uprawnień bez prawa, żadnych uprawnień przeciwstawnych prawu, żadnych uprawnień wcześniejszych od prawa. Przed istnieniem prawa mogły być podstawy dla pragnienia, by były uprawnienia, i niewątpliwie takie przyczyny nie mogą być pozbawione sensu, ale przyczyna pragnienia, by posiadać uprawnienie, nie tworzy uprawnienia. Pomieszenie istnienia przyczyny pragnienia, by posiadać uprawnienie, z istnieniem tego uprawnienia myli istnienie pragnienia ze środkiem jego zaspokojenia. To tak, jakby mówić, że jeśli ktoś jest głodny, to musi mieć co jeść”³⁴.

5. Walka o kodyfikację angielskiego prawa

Krytyka uprawnień naturalnych wyrażana przez Benthama wyrasta także z przekonania o zdecydowanej wyższości prawa ugruntowanego w ustawach nad wszelkiego rodzaju normami o charakterze deklaratywnym³⁵. Podjął on na wielu polemicznych frontach

³³ T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji*, s. 185–186. H.L.A. Hart, komentator i kontynuator myśli Benthama, nazywający go wprost „wielkim umysłem”, przyjął w kwestii uprawnień naturalnych stanowisko mniej skrajne – założył, że do pojęcia praw człowieka ludzie odwołują się, gdy chcą je zagwarantować poprzez włączenie do systemu prawa stanowionego; zob. H.L.A. Hart, *Are There Any Natural Rights?*, „The Philosophical Review” 1955, t. 64, nr 2, s. 175–191. „Podczas gdy Bentham postrzega prawa (*rights*) jako dziecko prawa (*law*), pogląd Harta przybiera w efekcie postać postrzegania praw człowieka jako rodziców prawa: motywują one konkretne legislacje”; zob. A. Sen, *The Idea of Justice*, Cambridge 2009, s. 363, cyt. za: S. Szymański, *Uzasadnienia teorii sprawiedliwości: Dziedzictwo Johna Rawlsa*, Warszawa 2018, s. 95.

³⁴ J. Bentham, *Pannomial Fragments*, s. 221, cyt. za: T. Tulejski, *Jeremy Bentham i rządy graczy w pchełki, czyli rzecz o tym, że nie każdy liberał jest liberalny*, „Politeja” 2017, nr 3 (48).

³⁵ J. Hołówka, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2002, s. 76. Podobne przekonanie wyraził Leszek Kołakowski, analizując postanowienia ONZ-owskiej Deklaracji Praw Człowieka. Zauważył, że termin „prawa człowieka” da się interpretować jako „ograniczenia, jakie państwo czy raczej monarcha godzi się uznać, restrykcje narzucone na władzę, czy to pod naciskiem bezpośrednim, czy nawet bez przymusu, a z rozmaitych powodów przyjęte przez króla”. Przykłady takich ograniczeń przynoszą takie dokumenty, jak Magna Charta, Habeas Corpus w Anglii, *neminem captivabimus* w Polsce czy edykt nantejski we Francji. „Są to zatem ustawy,

walkę o skodyfikowanie praw Anglii³⁶ – kodyfikacja była dla niego remedium na wiele bolączek ówczesnych systemów prawnych, miała też okazać się pomocna w walce z ideą uprawnień naturalnych. Postrzegał ją Bentham jako uosobienie jasności, spójności i uporządkowania, zwłaszcza w zestawieniu z *common law*, które przez wielu przedstawicieli środowisk prawniczych było widziane jako system wysoce niepewny³⁷, nieusystematyzowany, a przez to niełatwy do efektywnego stosowania.

Zastanawiając się, na czym polega jedność i pełność systemu prawnego, Bentham kategorycznie stwierdza, że postulat pełności nie został dotychczas spełniony, zwłaszcza gdy chodzi o system brytyjski. Podstawowa jego część, *common law*, prawo sądowe, uznaje za twór zmyślony, którego autora ani konkretnej treści wskazać nie sposób. Porównuje Bentham *common law* do eteru, substancji wymyślonej przez uczonych niezdolnych zaakceptować idei próżni „wypełniającej” przestrzeń wszechświata (w nim miały być umieszczone ciała niebieskie, miał być on odpowiedzialny za magnetyzm i przyciąganie grawitacyjne). Fikcyjne *common law*, podobnie jak eter dla ciał materialnych, stanowi szkielet, swoiste tło dla rzeczywistego prawa, zapisanego w kodeksie, do owego szkieletu przytwierdzone są „strzępki i skrawki” prawa. Kto chce badać czy reformować system prawny jako całość, musi go, zdaniem Benthama, najpierw stworzyć³⁸.

Dostrzegając w pełni wady angielskiego systemu prawnego, pisał do Amerykanów, aby, jeśli cenią sobie swoje bezpieczeństwo, „zamknęli drzwi przed *common law*, tak jakby zamknęliby je przed plagą”, przestrzegał, że „gdziekolwiek *common law* znajduje schronienie, tam bezpieczeństwo jest wykluczone”³⁹.

którymi poddani, głównie szlachta, bronią się przed samowolą i przemocą panujących, a także przed podatkami. Nie mają być czymś takim jak w kamieniu wyryte tablice Mojżeszowe, ważne na wieczność, a tak chyba są pomyślane prawa człowieka w naszej Deklaracji”; zob. L. Kotakowski, *Po co nam prawa człowieka*, „Gazeta Wyborcza”, 25.10.2003, nr 250, s. 11.

³⁶ Zob. M. Kaino, *Bentham's Constitutional Code and his Pannomion*, [w:] P. Schofield, X. Zhai, *Bentham on Democracy, Courts, and Codification*, Cambridge 2022, s. 315 i nast. Bentham przygotował też projekty kodyfikacji praw dla innych państw, między innymi Rosji, Maroka, Bawarii i Hiszpanii. O entuzjazmie, jaki angielski filozof wykazywał dla idei kodyfikacji, pisze Alf Ross w: *On Law and Justice*, Oxford 2019, s. 440.

³⁷ G.J. Postema, *Bentham and the Common Law Tradition*, Oxford 2019, s. 59 i nast., 280 i nast.

³⁸ Zob. J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, s. 13–14.

³⁹ M.E. Lang, *Codification in the British Empire and America*, Clark 2005, s. 35. Bentham przekonanie o katastrofalnym wpływie *common law* na amerykański system prawny wyrażał

Bentham – twórca samego terminu „kodyfikacja”⁴⁰ – marzył o ujęciu w sztywne ramy kodeksu całego porządku prawnego, stworzeniu całościowego zbioru praw, który z greckiego nazywał *pannomion*⁴¹. Jego podstawową i najważniejszą cechą miała być zupełność⁴² (miałby on obejmować prawo państwowe, cywilne i karne⁴³) ograniczająca pracę sędziego do podporządkowywania danego stanu faktycznego konkretnemu przepisowi kodeksu⁴⁴. Chcąc ustalić ostre granice prawa, Bentham przyjmował, że za prawo uważać można będzie wyłącznie zawartość *pannomionu*⁴⁵. Wyrażał niepokój dotyczący nadużywania przez sędziów swobody wykładni, przestrzegał przed wynikającymi z niej zagrożeniami dla stabilności orzecznictwa, dowodził, że sędzia, tłumacząc ustawę, może zawsze wydać wyrok „jak się jemu zamarzy” i staje się wtedy „kuglarzem, który ku wielkiemu zdziwieniu widzów, częstuje z tej samej butelki raz słodkim, raz gorzkim napojem”⁴⁶.

Choć Benthamowi nie udało się przekonać Anglików do koncepcji jednolitego kodeksu praw, to doktryna uprawnień naturalnych, która w czasie amerykańskiej rewolucji miała w Anglii spore grono zwolenników, przestała liczyć się w praktyce politycznej i prawnej, „zaledwie kilku zwolenników reform konstytucyjnych czy prawnych w dziewiętnastowiecznej Anglii lub nawet Ameryce było skłonnych podpisać się pod nią” – być może właśnie na skutek krucjaty, jaką prowadził przeciw niej

wielokrotnie. Pisał na przykład listy do prezydenta Madisona, w których proponował stworzenie dla Stanów Zjednoczonych kompletnego kodeksu praw; zob. D.J. Boorstin, *The Americans: The National Experience*, New York 2010, s. 36.

⁴⁰ Terminu „kodyfikacja” Bentham użył po raz pierwszy w liście do cara Aleksandra I, w którym opisywał liczne korzyści, jakie przynieść miało władcy wprowadzenie jednolitego, kompleksowego zbioru praw. Neologizm ten miał swoje źródło w dwóch łacińskich słowach: *codex* (zbiór kartek umieszczanych między deszczułkami) i *facere* (robić, budować); zob. K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009, s. 31; A. Wasilewski, *Kodyfikacja prawa administracyjnego: idea i rzeczywistość*, Warszawa 1988, s. 58.

⁴¹ A. Ross, op. cit., s. 439.

⁴² J. Bentham, *Codification Proposal Addressed to All Nations*, London 1830, s. 3.

⁴³ Koncepcja Benthama zakładała szczególny sposób powiązania prawa cywilnego i karnego, przy czym to ostatnie definiował Bentham znacznie szerzej niż czyni się to obecnie; zob. M. Kaino, *Bentham's Constitutional Code and his Pannomion*, s. 318.

⁴⁴ K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 31–32, M. Kaino, op. cit., s. 315.

⁴⁵ J. Bentham, *A General View of a Complete Code of Laws*, s. 205.

⁴⁶ K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 34.

Bentham⁴⁷. Ponadto sama amerykańska konstytucja z 1789 roku nie respektowała do końca filozoficznych założeń Deklaracji – uznawała niewolnictwo, co stało w jawnej sprzeczności z przyjęciem, że każdy człowiek ma prawo do wolności i wyboru własnej drogi dążenia do szczęścia.

Co więcej, początkowe słowa amerykańskiej konstytucji głoszące, że jej celem jest zapewnienie sprawiedliwości, obrona wewnętrznego pokoju, zagwarantowanie wspólnej obrony, popieranie powszechnego dobrobytu i obrona błogostawieństw wolności niepokojąco współbrzmia z hasłami utilitaryzmu – zdają się sugerować, że podstawowy cel rządzących polega na maksymalizacji powszechnego bogactwa, prawa indywidualne zostały tu zepchnięte na dalszy plan, a czasem nawet były poświęcane w imię ochrony interesów nowo powstałego narodu⁴⁸.

6. Zakończenie

Bentham, który żył długo i dużo pisał (choć zwykle nie dbał o publikację swoich prac), nigdy nie zmienił poglądów na koncepcję uprawnień naturalnych, która już w 1776 roku, na początku jego twórczej drogi, stała w opozycji do zasady użyteczności. Chociaż argumenty, których w swoich pismach przeciwko uprawnieniom naturalnym używał, miały różny charakter, te przedstawione w niniejszym artykule najsilniej zakorzeniły się w świadomości angielskich myślicieli i zwykłych Anglików. Powtarzali za Benthamem, że uprawnienie może mieć wyłącznie charakter prawny, że nie istnieją uprawnienia od prawa wcześniejsze, a twierdzenie o uprawnieniach niezgodnych z prawem rozpatrywać można wyłącznie w kategoriach absurdu i nonsensu.

Przykładem trwałej obecności takiej argumentacji w sercach i umysłach rodaków Benthama może być opinia wyrażona przez dziwiętnastowiecznego poetę i krytyka kultury Matthewa Arnolda:

„Jeśli tylko mamy do czynienia ze zdrową ludzką świadomością nie mogę (...) dostrzec, że ktokolwiek jest rzeczywiście świadomy jakichkolwiek naturalnych uprawnień (...). Nie można tego za często powtarzać: chłopci i robotnicy nie mają żadnych naturalnych

⁴⁷ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, s. 182.

⁴⁸ Ibidem, s. 183–184.

uprawnień. Ani jednego. Trzeba jednak stale dodawać, że królowie i arystokraci są dokładnie w tej samej sytuacji. Jeśli to jest rozsądna doktryna angielska, że wszystkie uprawnienia są tworzone przez prawo (...) na pewno ta ortodoksyjna koncepcja jest także i moją”⁴⁹.

Nie tylko rodacy Benthama i pozytywistycznie nastawieni myśliciele XIX stulecia (które jeden z badaczy myśli polityczno-prawnej nazwał „erą triumfującego benthamizmu”⁵⁰) zgadzali się z jego twierdzeniem o istocie uprawnień naturalnych – pogląd, że prawo stanowione jest właściwą gwarancją ludzkich praw dzieli z przedstawicielami angielskiego społeczeństwa czasów Benthama wybitny współczesny filozof Leszek Kołakowski, który abstrakcyjne prawa człowieka nazywa ideologią łatwą, kodyfikującą i uświęcającą wszystkie ludzkie „możliwe i niemożliwe marzenia”.

Kołakowski, rozważając zapisy Deklaracji Praw Człowieka ONZ, wyraża przekonanie, że:

„Prawa (...) z dopełnień do konstytucji amerykańskiej, które ustanawiają wolność religijną, świeckie państwo, swobodę słowa oraz zakaz niewolnictwa, są dobre właśnie jako restrykcje prawne – filozofowie mogą rozmyślać oczywiście nad ich teoretycznymi podstawami, ale legislacja jest lepsza i jaśniejsza, gdy jest wolna od filozoficznych czy teologicznych doktryn, takich (...) jak uniwersalne prawa człowieka”⁵¹.

Bentham wierzy, że choć koncepcja prawa naturalnego może uosabiać uczucia, pragnienia czy też uprzedzenia jednostki, nie może jednak stanowić punktu odniesienia w dyskusji o tym, co jest wymagane przez prawo.

Warto podkreślić, że wieloletnie i różnorakie starania Benthama mające na celu walkę z pojęciem „uprawnienia naturalnego” wyrastały z jego przekonania, że jest to pojęcie wyjątkowo szkodliwe, nie tylko dla jurysprudencji, ale także dla zwykłego obywatela. Wierzył, że pojęcie to psuje dyskusje o prawie, i że jego eliminacja ze sporów dotyczących kształtu prawa uczyni prawo lepszym. Był przeświadczony, że uprawnienia wywiedzione z prawa natury, zapisane w różnego rodzaju deklaracjach to pseudouprawnienia, z którymi nie jest związane żadne zobowiązanie innych podmiotów. Uprawnienie, którego naruszenie nie jest zabezpieczone sankcją, za którym nie stoi siła państwa, wprowadza jedynie zamęt i niepokój, prowadzi

⁴⁹ M. Arnold, *Equality*, [w:] *Mixed Essays, Irish Essays and Others*, 1883, s. 36, 46, cyt. za: H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, op. cit., s. 187.

⁵⁰ J.M. Kelly, op. cit., s. 316.

⁵¹ L. Kołakowski, op. cit., s. 11.

w najlepszym razie do logomachii, w najgorszym – do rozlewu krwi. Jego krytyka uprawnień naturalnych miała zatem charakter głęboko utylitarny, nie była retoryczną sztuką uprawianą dla niej samej, jej zamierzonym skutkiem było stworzenie lepszej legislacji, a dzięki niej poprawa ludzkiego losu, pomnożenie szczęścia jednostek i społeczeństw.

Bibliografia

- Bentham Jeremy, *A Fragment on Government*, Oxford 1948.
- Bentham Jeremy, *A General View of a Complete Code of Laws*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham*, red. John Bowring, t. 1, Edinburgh 1838–1843.
- Bentham Jeremy, *Codification Proposal Addressed to All Nations*, London 1830.
- Bentham Jeremy, *Supply without Burden*, [w:] *Economic Writings*, t. 1, London–New York 2013.
- Bentham Jeremy, *Theory of Fictions*, red. C.K. Ogden, London 2013.
- Bentham Jeremy, *Theory of Legislation*, London 1864.
- Bentham Jeremy, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. Bogdan Nawroczyński, Warszawa 1958.
- Boorstin Daniel, *The Americans: The National Experience*, New York 2010.
- Boorstin Daniel, *The Mysterious Science of the Law: An Essay on Blackstone's Commentaries. Correspondence of Jeremy Bentham*, t. 1, London 2017.
- Burns James Henderson, Hart Herbert Lionel Adolphus, Schofield Philip, *A Comment on the Commentaries and a Fragment on Government*, Oxford 2008.
- Friedman Lawrence, *A History of American Law*, New York 2005.
- Goldworth Amnon, *Bentham's Concept of Pleasure: Its Relation to Fictitious Terms*, „Ethics” 1972, t. 82, nr 4.
- Harari Juwal Noach, *Pożegnanie z wojną*, wywiad dla „The Guardian”, 19.03.2017, tłum. Andrzej Ehrlich, „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2017.
- Harari Juwal Noach, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Warszawa 2014.
- Harrison Ross, *Bentham*, London 1983.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Are There Any Natural Rights?*, „The Philosophical Review” 1955, t. 64, nr 2.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Bentham, Lecture on a Master Mind*, [w:] *More Essays in Legal Philosophy. General Assessments of Legal Philosophies*, red. Robert Summers, Berkeley, Los Angeles 1971.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Definicja i teoria w prawoznawstwie*, [w:] *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001.

- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Essays in Jurisprudence and Philosophy*, Oxford 1983.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Essays on Bentham. Jurisprudence and Political Theory*, Oxford 2011.
- Hołówka Jacek, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2002.
- Kelly John, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
- Kołąkowski Leszek, *Po co nam prawa człowieka*, „Gazeta Wyborcza” nr 250, 25.10.2003.
- Lang Maurice Eugen, *Codification in the British Empire and America*, Clark 2005.
- Lee Keekok, *The Legal-Rational State: a Comparison of Hobbes, Bentham, and Kelsen*, Avebury 1990.
- Lind John, *Answer to the Declaration of the American Congress*, London 1776.
- Postema Gerald, *Bentham and the Common Law Tradition*, Oxford 2019.
- Ross Alf, *On Law and Justice*, Oxford 2019.
- Sen Amartya, *The Idea of Justice*, Cambridge 2009.
- Schofield Philip, *Utility and Democracy. The Political Thought of Jeremy Bentham*, Oxford 2006.
- Schofield Philip, Zhai Xiaobo, *Bentham on Democracy, Courts, and Codification*, Cambridge 2022.
- Sicker M., *Jeremy Bentham on Law and Jurisprudence*, [w:] *Jeremy Bentham Critical Assessments*, red. Bhikh Parekh, t. III, London–New York 1993.
- Sójka-Zielińska Katarzyna, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009.
- Steintrager James, *Bentham*, London–New York 2005.
- Stelmach James, Sarkowicz Ryszard, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999.
- Szymański Sebastian, *Uzasadnienia teorii sprawiedliwości: dziedzictwo Johna Rawlsa*, Warszawa 2018.
- The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 1, Edinburgh 1838–1843.
- The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 2, Edinburgh–London 1838–1843.
- The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 3, Edinburgh–London 1838–1843.
- Tulejski Tomasz, *Jeremy Bentham i rządy graczy w pchełki, czyli rzecz o tym, że nie każdy liberał jest liberalny*, „Politeja” 2017, nr 3(48).
- Tulejski Tomasz, *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama*, Łódź 2004.
- Wasilewski Andrzej, *Kodyfikacja prawa administracyjnego: idea i rzeczywistość*, Warszawa 1988.

► STRESZCZENIE

Jeremy'ego Benthama krytyka praw naturalnych

Jeremy Bentham od wczesnej młodości przekonany był, że jego życiowym powołaniem jest ulepszanie świata poprzez ulepszanie prawa. Za jeden z ważniejszych błędów w dyskusji o prawie uważał posługiwanie się pojęciem „uprawnienie naturalne”, które obwinał za wiele prawniczych nieporozumień i sporów, stąd jego życiową misją stała się walka z doktryną praw naturalnych. Pierwszym większym wystąpieniem wymierzonym tę w doktrynę była praca *Fragment on Government*, w której Bentham podkreślał konieczność znalezienia innego niż wywiedzione z prawa naturalnego uzasadnienia systemu prawa. Krytykę praw naturalnych kontynuował w mniej znanych pracach: napisanej wspólnie z przyjacielem Johnem Lindem *Answer to the Declaration of the American Congress* i *Anarchical Fallacies*, będących reakcją na uchwalenie amerykańskiej Deklaracji Niepodległości z 1776 roku i francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

Argumentacja przedstawiona w obu pracach jest podobna. Bentham neguje doktrynę praw naturalnych jako dotkniętą zasadniczą sprzecznością – na przykład uprawnienie do wolności może istnieć tylko wtedy, gdy zabezpieczone jest sankcją, za którą stoi państwowy aparat przymusu, niejednokrotnie przecież odbierający jednostkom wolność. Dostrzega też liczne niebezpieczeństwa płynące z posługiwania się retoryką praw naturalnych, z anarchią na czele.

Orężem Benthama w walce z koncepcją praw naturalnych stała się także analiza języka, w szczególności języka prawnego – pokazuje, że jak większość terminów prawnych, termin „uprawnienie” jest fikcją, słowem nieposiadającym desygnatu. Wskazuje on, że terminy prawne należy rozpatrywać w kontekście, w ich uwikłaniu w zdanie – taka analiza terminu „uprawnienie” prowadzi do wniosku, że z uprawnieniem konkretnego człowieka ściśle skorelowane jest pojęcie zobowiązania do czegoś kogoś innego, a zobowiązanie to zagwarantowane jest sankcją. Niewykonanie takiego zobowiązania związane jest z konkretną, dotkliwą przykrością, której – jak odkrył Bentham, formułując zasady utilitaryzmu – ludzie starają się unikać. W przypadku uprawnień naturalnych, nawet przy założeniu istnienia naturalnych zobowiązań, brakuje sankcji zabezpieczających uprawnienie.

Bentham dochodzi do przekonania, że uprawnienie możliwe jest wyłącznie na gruncie prawa stanowionego, a wyrażenie „uprawnienie naturalne” ma w istocie charakter oksymoronu, gdyż nie istnieją uprawnienia pozaprawne. Środkiem prowadzącym do pozbycia się z dyskursu prawniczego tego typu wyrażen może być, zdaniem Benthama, kodyfikacja prawa – stąd walka myśliciela z *common*

law i jego starania o stworzenie w Anglii pełnego, kompletnego systemu prawa – *pannomionu*, który pozwoliłby na kategoryczne określenie, co jest prawem, a co nim nie jest, ograniczając w ten sposób swobodę sędziów i ich ewentualne tendencje do odwoływania się do doktryny praw naturalnych. Choć idea kodyfikacji angielskiego prawa się nie ziściła, przekonanie Benthama, że tylko prawo pozytywne może stanowić podstawę ludzkich uprawnień, stało się powszechne w dziewiętnastowiecznej Anglii, dzielą je też współcześni myśliciele na przykład Juwal Noach Harari czy Leszek Kołakowski.

► SUMMARY

Jeremy Bentham's Critique of Natural Rights

Jeremy Bentham was convinced from his early youth that his life's calling became to improve the world by improving the law. He considered the use of the concept of "natural right" to be one of the most important mistakes in the discussion of law, which he blamed for many legal misunderstandings and disputes, hence his life mission became to fight against the doctrine of natural rights. His first major speech against it was his work "Fragment on Government," where Bentham stressed the need to find a justification for the system of law other than that derived from natural law. He continued his criticism of natural rights in lesser-known works – *Answer to the Declaration of the American Congress*, written jointly with his friend John Lind, and *Anarchical Fallacies*, a reaction to the passage of the 1776 American Declaration of Independence and the 1791 French Declaration of the Rights of Man.

The arguments presented in both works are similar, with Bentham ridiculing the doctrine of natural rights as suffering from a fundamental contradiction – for example, the right to liberty can only exist if it is secured by a sanction backed by the state coercive apparatus, which, after all, often deprives individuals of their freedom. He also recognizes the many dangers of using the rhetoric of natural rights, with anarchy at the forefront.

Bentham's weapon against the concept of natural rights also became the analysis of language, particularly the legal language – he shows that, like most legal terms, the term "right" is a fiction, a word without a designator. He points out that legal terms should be considered in context, in their entanglement with a sentence – such an analysis of the term "right" leads to the conclusion that the concept of an obligation to do something to someone else is closely correlated with the right of a particular person, and this obligation is guaranteed by a sanction. The failure to fulfill such an obligation is associated with a concrete, acute annoyance, which, as Bentham discovered

in formulating the principles of utilitarianism, people try to avoid. In the case of natural rights, even assuming the existence of natural obligations, there are no sanctions to secure the right.

Bentham arrives at the conviction that entitlement is possible only on the basis of state law, and the expression “natural right” is in fact an oxymoron; there are no extra-legal entitlements. The means of ridding legal discourse of such expressions could be, in Bentham’s view, the codification of law – hence the thinker’s struggle with common law and his efforts to create a full, complete system of law in England – a *pannomion*, which would make it possible to categorically define what law is and what it is not, thus limiting the freedom of judges and their possible tendency to appeal to the doctrine of natural rights. Although the idea of codifying English law did not materialize, Bentham’s belief that only positive law could form the basis of human rights became widespread in 19th century England, and is also shared by modern thinkers such as Juwal Noach Harari Harari and Leszek Kolakowski.

Jacek Wałdoch

- ▶ Uniwersytet Gdański
(University of Gdansk, Poland)
- ▶ e-mail: jacek.waldoch@ug.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0003-3359-1188

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.16

W STULECIE ZAMACHU NA PREZYDENTA STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO. SPRAWA STANISŁAWA STEIGERA W ŚWIETLE LWOWSKICH MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

Abstrakt

Utworzone w Galicji Wschodniej sądownictwo doraźne miało być narzędziem do likwidacji powtarzających się poważnych przestępstw. Idea ta szybko została wypaczona, a prokuratorzy chętnie posługiwali się tym środkiem w jednostkowych przypadkach. Ofiarą tego systemu padł Stanisław Steiger, który został oskarżony o przeprowadzenie zamachu na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w 1924 roku. Tego studenta prawa wplątano do niebezpiecznej gry, w której stawką było nie tylko jego życie, ale także dobre imię Policji Państwowej oraz przyszłość Galicji Wschodniej. Przeprowadzone dwa procesy sądowe pokazały, jak z oczywistej sprawy zamieniła się ona w niezwykle skomplikowaną. Ujawniły także machinę policyjnej manipulacji, zmierzającej do ujawnienia spisku komunistycznego albo żydowsko-komunistycznego.

Artykuł przedstawia przebieg postępowań przygotowawczych oraz sądowych na podstawie analizy zgromadzonego w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego (*Державний архів Львівської області*) materiału źródłowego. Ujawnia on szczegóły pracy policji, sędziego śledczego i prokuratora, natomiast stenogramy z rozpraw zawarte na łamach prasy przedstawiają przyjęte przez strony linie obrony i oskarżenia. Całościowy pogląd na sprawę pozwala na dostrzeżenie trudnego sąsiedztwa,

opartego na lokalnych relacjach narodowościowych w Galicji Wschodniej. Zawity jest również aspekt międzynarodowy – sprawa Stanisława Steigera była korzystna dla wywiadu niemieckiego, ochraniającego prawdziwego zamachowca i próbującego dyskredytować Polskę w oczach Ligi Narodów. Niewyjaśnionym wątkiem pozostaje postawa emigracyjnego przedstawicielstwa ukraińskiego, które finalnie nie mogło albo nie potrafiło wykorzystać toczącego się procesu do zwrócenia uwagi zachodniej opinii publicznej na problem narodowościowy w Galicji Wschodniej.

Słowa kluczowe: Galicja Wschodnia, II Rzeczpospolita, proces sądowy, zamach, przestępstwa antypaństwowe, konflikt narodowościowy

ON THE CENTENARY OF THE ASSASSINATION OF PRESIDENT STANISŁAW WOJCIECHOWSKI. THE CASE OF STANISŁAW STEIGER IN THE LIGHT OF LVIV ARCHIVAL MATERIALS.

Abstract

The summary courts established in Eastern Galicia were intended to be a tool for eliminating repeated serious crimes. This idea was quickly distorted, and prosecutors willingly used this measure in individual cases. One of the victims of this system was Stanisław Steiger, who was accused of carrying out an attack on President Stanisław Wojciechowski in 1924. This law student was involved in a dangerous game in which not only his life was at stake, but also the good name of the State Police and the future of Eastern Galicia. Two court trials showed how the case turned from an obvious case into an extremely complicated one. They also revealed the machinery of police manipulation aimed at revealing a communist or Jewish-communist conspiracy.

The article presents the course of preparatory and court proceedings based on the analysis of source material collected in State Archives of Lviv Oblast (*Державний архів Львівської області*). It reveals details of the work of the police, the investigating judge and the prosecutor, while transcripts of the hearings published in the press present the lines of defense and accusations adopted by the parties. A comprehensive view of the matter allows us to see a difficult neighborhood, both based on local ethnic relations in Eastern Galicia, as well as in the international aspect, where Stanisław Steiger's case was played by German intelligence protecting the real assassin and trying to discredit Poland in the eyes of the League of Nations. An unexplained thread remains the attitude of the Ukrainian emigration representative office, which ultimately could not or was unable to use the ongoing process to draw the attention of Western public opinion to the nationality problem in Eastern Galicia.

Key words: Eastern Galicia, Second Polish Republic, trial, assassination, anti-state crimes, national conflict

1. Wstęp

Przyjazd głowy państwa do Lwowa był obarczony wysokim ryzykiem. Trzy lata wcześniej przeprowadzono bowiem nieudany zamach na marszałka Józefa Piłsudskiego i wojewodę lwowskiego Kazimierza Grabskiego, a tuż przed przyjazdem prezydenta Stanisława Wojciechowskiego policja powzięła informację o szantażu i groźbach ze strony Ukraińców wobec prezydenta w związku ze złym traktowaniem więźniów politycznych we Lwowie¹. Niepokojący list wysłali także ukraińscy studenci, którzy chcieli zaatakować metropolitę greckokatolickiego arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego, gdyby doszło do jego spotkania z prezydentem. Studenci chcieli obrzucić duchownego kałamarnicami oraz zgniłymi jajami, aby w ten sposób wyrazić swój sprzeciw wobec wizyty głowy państwa polskiego we Lwowie. Policja aresztowała potencjalnych sprawców, jednak nikt nie przypuszczał, że może dojść do poważniejszego zdarzenia – zamachu na życie Stanisława Wojciechowskiego². Jednak po raz kolejny łut szczęścia sprawił, że nikt nie zginął. Niedługo po zatrzymaniu podejrzanego pojawiły się wątpliwości co do inspiratora zamachu, a mnożąca się liczba wątków dezorientowała śledczych i rodziła pytania.

Czy stali za tym Rusini, czy Żydzi, a może powiązana z nimi organizacja komunistyczna? Pojmany przez policję student prawa został wciągnięty do gry prowadzonej przez organa ścigania i posłużył jako tymczasowy „koziół ofiarny” nawet wówczas, gdy służby powzięły informację o mężczyźnie, który przyznał się do próby zabicia prezydenta. Obyło się bez skandalu, ponieważ sprawa miała także wymiar polityczny, a władzy zależało na jej wyciszeniu. W grze była bowiem przyszłość Galicji Wschodniej.

5 września 1924 roku Stanisław Wojciechowski udał się z trzydniową wizytą do Lwowa między innymi na uroczyste otwarcie Targów Wschodnich, corocznej wystawy promującej polski przemysł. Na dworcu o godzinie 9.00 został powitany przez reprezentację władz cywilnych i wojskowych oraz konsulów, a następnie wraz z wojewodą lwowskim Stanisławem Zimnym w otwartym powozie odjechał w kierunku Katedry łacińskiej. W skład „orszaku wielkiego” wchodziło pięć powozów z oficjelami, prezydencki był trzeci, oddzielony od pozostałych połowami szwadronu 14 Pułku

¹ Державний Архів Львівської Облaсті [dalej: DALO], f. 11, op. 29, spr. 358, rkps., k. 131–131v.

² DALO, f. 11, op. 29, spr. 357, mszps., Raport policyjny z 4 września 1924 r., k. 62; DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, mszps., Tłumaczenie listu do metropolity abp. A. Szeptyckiego, k. 133–133v.

Ułanów Jazłowieckich. Zgodnie z harmonogramem wizyty po mszy świętej w Katedrze prezydent spotkał się z przedstawicielami innych wyznań, a następnie udał się na Targi Wschodnie, aby o godzinie 11.45 otworzyć wystawę. Tę opuścił o 14.00 i odjechał w kierunku Urzędu Wojewódzkiego, gdzie w apartamencie miał czas na odpoczynek przed kolejnymi uroczystościami zaplanowanymi na ten dzień. Prezydentowi towarzyszył wojewoda lwowski oraz generał Juliusz Tarnawa-Malczewski, dowódca Okręgu Korpusu Numer VI we Lwowie³.

Na trasie przejazdu z Targów prezydent był entuzjastycznie witany przez zgromadzony tłum mieszkańców, który gęstniał na skrzyżowaniach ulic. U zbiegu ulicy Kopernika i Legionów ustawiono kordon policji, aby zablokować przejście na drugą stronę ulicy. To właśnie tam, o godzinie 14.55, kiedy orszak wjeżdżał na plac Mariacki, jeden z mężczyzn rzucił w kierunku powozu prezydenckiego nieduży pakunek⁴ z ładunkiem wybuchowym, jednak chybił. Bomba przeleciała nad głową prezydenta i spadła za tylnym prawym kołem powozu, wprost pod kopyta koni z tylnej eskorty⁵. Znow w szczęśliwym zbiegu okoliczności koń rotmistrza Wystoucha kopnął bombę, doprowadzając do jej rozbicia⁶. Ładunek zaczął dymić i płonąć⁷, choć nie eksplodował (jak się później okazało przez zawilgocenie⁸), co ocaliło życie osób znajdujących się wzdłuż jezdni⁹.

Na miejscu zapanował chaos spowodowany gwałtowną reakcją ludzi, którzy zaczęli się cofać, a niektórzy od razu uciekać. Ktoś z tłumu krzyknął – „ten w jasnym kapeluszu!” i „aresztować!”. W centrum wydarzeń znajdowała się Maria Pasternak, artystka z Teatru

³ DALO, f. 11, op. 29, spr. 361, mszps., *Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie*, k. 228–231.

⁴ Świadczenie zeznali, że pakunek przypominał dużą puszkę od konserw i był zawinięty w papier.

⁵ B. Łętocha, *The Steiger Trial*, „Justice” 2001, nr 29, s. 33.

⁶ *Sprawa Steigera*, „Chwila”, Lwów, 20.10.1925, nr 2367, s. 3; *Sąd doraźny nad Steigerem wedle zapisków stenograficznych.*, „Chwila”, 17 września 1924, nr 1980, s. 5.

⁷ DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, Protokół przesłuchania post. Feliksa Rychla z 5 stycznia 1925, k. 119.

⁸ *Sąd doraźny nad Steigerem wedle zapisków stenograficznych*, „Chwila”, 18 września 1924, nr 1981, s. 5.

⁹ Potencjalną siłę rażenia bomby oszacowali eksperci po zbadaniu ładunku. Jej promień to 8–10 m.; DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, *Sprawozdanie z wyniku dochodzeń policyjnych i sądowych...*, k. 8.

Wielkiego we Lwowie, która stojąc u zbiegu ulic, ruszyła za uciekającym mężczyzną w jasnym płaszczu gumowym i kapeluszu, wskazując policjantom sprawcę czynu. Ci w podwórzu kamienicy przy ulicy Legionów 1 schwytali 24-letniego Stanisława (Szłomo) Steigera, studenta prawa i pracownika firmy Coloniale. Kobieta tłumaczyła, że to on rzucił pakunek, co następnie potwierdził doktor Feliks Lewicki, aplikant sądowy. Ten co prawda nie widział sprawcy, ale zwrócił uwagę na bladego, wysokiego mężczyznę, który jako pierwszy uciekł z miejsca zdarzenia¹⁰.

Sprawa wydawała się oczywista – kobieta, stojąca trzy kroki od zamachowca wyraźnie widziała moment rzucenia bomby i wymieniła spojrzenia z uciekającym Stanisławem Steigerem. Sprawilo to, że młody student prawa stał się głównym podejrzanym, choć policja aresztowała także kilka innych osób mogących mieć związek z przygotowaniem zamachu, jednak wkrótce zwolniono je do domów, nie znajdując uzasadnienia do oskarżeń¹¹. Z ramienia policji sprawę od początku nadzorował inspektor Bronisław Łukomski, komendant lwowskiej policji miejskiej, a prowadził ją podkomisarz Leon Kajdan, kierownik lwowskiej ekspozytury policji politycznej¹². Zebrany przez nich materiał dowodowy przesłano do Sądu Okręgowego we Lwowie oraz do prokuratora okręgowego Wiktora Swobody, który wszczął postępowanie doraźne z par. 4 „ustawy dynamitowej”¹³.

2. Proces przed sądem doraźnym

Postępowanie doraźne¹⁴ wywodzi się z XVIII wieku, kiedy po raz pierwszy wprowadzono je do sądownictwa powszechnego Austrii w *Constitutio Criminalis Theresiana* z 31 grudnia 1768 roku. Tryb doraźny obejmował zamknięty i wąski katalog

¹⁰ Sąd doraźny..., „Chwila”, 17 września 1924, nr 1980, s. 5.

¹¹ DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, *Sprawozdanie z wyniku dochodzeń policyjnych i sądowych...*, k. 9.

¹² *Sprawa Steigera przed sądem*, „Kurier Lwowski”, 15 listopada 1925, nr 276, s. 4.

¹³ „Kto rozmyślnie używa środków rozsadzających dla wystawienia tym sposobem własności, zdrowia lub życia innej osoby na niebezpieczeństwo, popełnia zbrodnię i karany będzie ciężkim więzieniem od pięciu aż do dziesięciu lat”; Dz.U.P. 1885 nr XLII, poz. 134, Ustawa z dnia 27 maja 1885 zawierająca przepisy przeciw używaniu środków rozsadzających w sposób szkodliwy dla społeczeństwa i przeciw obrotowi tychże dla społeczeństwa szkodliwemu.

¹⁴ Szerzej o sądach doraźnych: A. Śmiątek, *Sądy doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, nr XXXVI, z. 1.

przestępstw, a co kluczowe, jego założeniem było tłumienie wystąpień buntowniczych oraz przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się czynów zbrodniczych, które „szerzyły się w sposób wielce zatrważający”¹⁵. Celem ustawodawcy było zatem przyspieszenie postępowania w celu skutecznego, a z punktu widzenia prewencji ogólnej, szybkiego wymierzenia kary¹⁶. Ponadto, postępowanie doraźne miało również odciążyć wymiar sprawiedliwości¹⁷.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości utrzymano tę instytucję w Galicji, bazując na wcześniejszych doświadczeniach austriackich. Warunkiem wszczęcia postępowania doraźnego było przekonanie prokuratora o tym, że sprawa jest nieskomplikowana, a dowody nie budzą wątpliwości co do udziału oskarżonego w zbrodni. Postępowanie sądowe mogło trwać nie dłużej niż trzy dni, a zbrodnia zagrożona była karą śmierci wykonywaną poprzez rozstrzelanie¹⁸. Z oczywistych powodów mogło to budzić kontrowersje, ponieważ pośpiech kontrastował z rzetelną pracą prokuratora, obrońcy i sędziów, od których oczekiwano surowego wyroku wydanego szybko i dającego zadość poczuciu sprawiedliwości. O ile w początkowym okresie po I wojnie światowej sądy doraźne mogły łatwo znaleźć usprawiedliwienie dla swojego istnienia wobec szerzącej się przestępczości, o tyle w kolejnych latach zaczęło pojawić się coraz więcej głosów krytycznych, szczególnie z lewej strony sceny politycznej¹⁹. Co zaskakujące, w dyskusji zabrakło opinii ekspertów prawników, którzy nie wyrazili swojego stanowiska na łamach ich czasopism.

Sądownictwo doraźne na tyle ugruntowało swoją pozycję, że przetrwało do końca okresu międzywojennego i, jak pokazują statystyki, po 1928 roku chętnie się nim posługiwano, wymierzając ostateczną karę dla przestępców²⁰.

¹⁵ *Ustawa o postępowaniu karnem obowiązująca w ziemiach Rzeczypospolitej należących do b. zaboru austriackiego: z 23 maja 1873 No 119 Dz. U. P.: z wszystkimi uzupełniającymi ją ustawami tak b. zaboru jak i Rzeczypospolitej Polskiej, z powołaniem orzeczeń Sądu Najwyższego w Warszawie, jak i b. Najwyższego Trybunału Kasacyjnego w Wiedniu, oprac. K.K. Angerman, Warszawa 1924, par. 429, 430.*

¹⁶ A. Śmiałek, op. cit., s. 70.

¹⁷ J. Przeworski, *O postępowaniu doraźnym*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 20 grudnia 1919, nr 43, s. 414.

¹⁸ *Ustawa o postępowaniu karnem...*, par. 433, 439; A. Laniewski, *Zbrodnia i tży. Dwanaście lat prokuratorskiej służby: myśli, wrażenia, przeżycia*, Lwów 1936, s. 90.

¹⁹ A. Śmiałek, op. cit., s. 99.

²⁰ *Ibidem*, s. 101.

Tadeusz Malina, prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie, powierzył prowadzenie sprawy zamachu prokuratorowi Alfredowi Laniewskiemu, natomiast sędzią śledczym został Gustaw Rutka²¹. Po zebraniu materiału dowodowego prokurator 14 września 1924 roku wniósł o przeprowadzenie rozprawy w trybie doraźnym przez Sąd Okręgowy we Lwowie. W ciągu kolejnych dwóch dni trybunał złożony z czterech sędziów pod przewodnictwem Władysława Mayera badał dostarczone dowody i przesłuchiwał świadków²². Przebieg procesu elektryzował opinię publiczną, a gazety rozpisywały się na ten temat, relacjonując na bieżąco wydarzenia z sali rozpraw. Wejście na nią było biletowane, a gmach Sądu Okręgowego został zabezpieczony przez kordon policjantów ze względu na gromadzący się tłum mieszkańców ciekawych przebiegu procesu²³. Publikowane stenogramy dowodzą, że sprawa, która pierwotnie wyglądała na nieskomplikowaną, stanowiła trudną do rozwikłania zagadkę.

Kluczowe były zeznania świadków oraz opinia ekspertów z zakresu materiałów wybuchowych. Oskarżający Stanisława Steigera prokurator Alfred Laniewski powołał się przede wszystkim na zeznania Marii Pasternak, która stanowczo twierdziła, że feralnego dnia widziała oskarżonego, ubranego w jasny płaszcz gumowy, kapelusz i charakterystyczne okulary w stylu amerykańskim, który wykonał zamaszty ruch ręką, a następnie zaczął uciekać do bramy kamienicy. Kobieta miała stać dwa-trzy kroki od napastnika, co sprawiało, że jej relacja była szczególnie ważna. Co równie istotne, jej zeznania składane w toku śledztwa były spójne z zeznaniami złożonymi przed Sądem i wyrażała je z przekonaniem, wyraźnie wskazując miejsce rzucenia bomby i osobę zamachowca.

Prokurator Laniewski wspominał po latach, że rozczarował się kobietą po pierwszych jej słowach, ponieważ była „nerwowa i nieopanowana o patetycznej i przeto nienaturalnej, więc nieszczerze brzmiącej intonacji głosu”²⁴. Pasternak była wręcz „zautohipnotyzowana”, jakby jej cała uwaga podczas wydarzeń z 5 września była skoncentrowana wyłącznie na Steigerze²⁵. Jak się później miało okazać, zachowanie

²¹ A. Laniewski, op. cit., s. 45.

²² DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, *Sprawozdanie z wyniku dochodzeń policyjnych i sądowych...*, k. 8; *Sąd doraźny...*, „Chwila”, 17 września 1924, nr 1980, s. 1.

²³ A. Laniewski, op. cit., s. 48.

²⁴ Ibidem.

²⁵ A. Laniewski, op. cit., s. 65.

kobiety wykorzystwała obrona, podważając jej wiarygodność²⁶. Co może dziwić, spośród kilkudziesięciu osób, które obserwowały przejazd prezydenta, była to jedyna osoba rozpoznająca zamachowca. Pozostali świadkowie oskarżenia wskazali wyłącznie miejsce, z którego wyrzucono ładunek wybuchowy albo mówili o tajemniczym mężczyźnie w płaszczu, który rzucił bombę. Co prawda sam oskarżony przyznał, że stał w miejscu wskazanym przez część świadków, jednak stanowczo zaprzeczył, aby to on rzucił bombę, tłumacząc, że owinięty w papier pakunek wyleciał z grupy osób stojących na prawo od niego. Przed Sądem dodał, że zerwał się do ucieczki tak samo jak wielu innych gapiów, przy czym on mógł być pierwszy, ponieważ stał w ostatnim szeregu i miał swobodne przejście²⁷.

Głównym pełnomocnikiem Stanisława Steigera został doktor Michał Grek, prezes lwowskiej Izby Adwokackiej, znany ze swoich mów sądowych (drugim obrońcą był doktor Gustaw Bromberg). Oparł on linię obrony na świadkach, którzy przedstawili wydarzenia z gruntu odmiennie niż świadkowie prokuratury. Najważniejsze zeznania złożyła Anette²⁸ Francos z Wiednia, która sama zgłosiła się na policję, twierdząc, że widziała zamachowca stojącego na ulicy w pobliżu torów tramwajowych, więc na lewo od miejsca, gdzie stał Stanisław Steiger.

Inaczej to widział Bernard Berger, przebywający w trakcie przejazdu prezydenta na balkonie na I piętrze, skąd miał dobry widok na skrzyżowanie. Przed zamachem zwrócił uwagę na niskiego, krępego mężczyznę z angielskim wąsem, który usilnie chciał przebiec na drugą stronę ulicy Kopernika, wyklócając się przy tym z policjantami. To on miał następnie uciekać wzdłuż ulicy Legionów. Podobnie zeznawał Jakub Kuttin, siedzący wówczas w kawiarni De la Paix, który widział dwóch mężczyzn uciekających do bramy kamienicy przy ulicy Legionów tuż po rzuceniu bomby. Co kluczowe, jeden z nich miał na sobie płaszcz gumowy i kapelusz, jednak świadek zdecydowanie nie rozpoznał go w Steigerze²⁹. To samo widział Zygmunt Ekstein, również klient kawiarni, który dostrzegł dwóch mężczyzn wbiegających do bramy kamienicy³⁰.

²⁶ J. Kocznur, *Z historii wymowy sądowej w b. zaborze austriackim*, „Palestra” 1963, nr 7–9, s. 167–168.

²⁷ *Sąd doraźny...*, „Chwila”, 17 września 1924, nr 1980, s. 3.

²⁸ W dokumentach i artykułach prasowych podawane było imię Aneta albo nawet Żaneta. Prawdopodobnie była to Annette, Anetta, albo Anette.

²⁹ *Sąd doraźny...*, „Chwila”, 18 września 1924, nr 1981, s. 3.

³⁰ Ibidem, s. 6–7.

Przed sądem doraźnym zeznawało kilkunastu świadków. Wobec sprzecznych zeznań Michał Grek próbował dodatkowo zwrócić uwagę sądu na aspekt psychologiczny oraz motyw zamiaru popełnienia zbrodni. Dowodził przy tym, że zamach musiał być popełniony przez osobę „dla której majestat Rzeczypospolitej nie istnieje i który jest wrogiem swego kraju”. Jego zdaniem nie pasowało to do usposobienia oskarżonego, który w oczach znajomych i współpracowników jawił się jako człowiek spokojny i niezwykle pracowity, nieposiadający czasu na uprawianie „polityki aktywnej”. Co istotne, sąd nie przychylił się do wniosku obrony, koncentrując się jedynie na zeznaniach świadczących o wydarzeniach z 5 września, nie zaś na naturze psychicznej oskarżonego³¹. W swojej obszernej mowie końcowej Grek przywołał zeznania świadków i wskazał, że „policja poszła po linii najmniejszego oporu”, uznając, że dowody okażą się wystarczające do skazania Stanisława Steigera. Wyraził również swoje przekonanie, że „jeżeli ktoś polityczny zrobił zamach, to musiał to być tylko Ukraińiec”³².

Na rozprawie końcowej z 17 września 1924 roku sąd doraźny w swoim orzeczeniu stwierdził, że „z powodu braku jednomyślności”³³ sędziów przekazał sprawę do sądu przysięgłych. Oznaczało to wznowienie śledztwa i ponowne zebranie dowodów. Ze wspomnień prokuratora Laniewskiego wynika, że ten skierował sprawę najpierw do sądu doraźnego, mając przekonanie o winie Steigera. Prokurator pisał: „Wypadek przedstawiał się nam wówczas jasno, dowody (...) były aż nadto wystarczające”³⁴. Jednocześnie zdawał sobie sprawę z tego, że szczególnie podczas procesu karnego mogą wystąpić nieprzewidziane okoliczności³⁵. Tak też się stało, gdy jego adwersarz Michał Grek skutecznie przekierował sprawę na nowe tory, otwierając wątek ukraiński.

³¹ Ibidem, s. 5 i 7.

³² *Wyrok*, „Chwila”, nadzwyczajne wydanie, 18 września 1924, nr 1982, s. 4.

³³ Ibidem, s. 1.

³⁴ A. Laniewski, op. cit., s. 46.

³⁵ Sprawa S. Steigera pokazuje, jakie emocje targwały prokuratorem Laniewskim. Przyznał się on, że podczas powrotu do domu po rozprawie końcowej rozmawiał z jednym z sędziów, który był przekonany o winie Steigera. Prokurator przedstawił mu wątpliwości, jakie pojawiły się w tej sprawie, narażając się na poważne konsekwencje dyscyplinarne. Dowiedział się o tym prokurator Tadeusz Malina, jednak nie wyciągnął żadnych konsekwencji wobec podwładnego, rozumiejąc jego szlachetne pobudki. Ibidem, s. 90.

Jeszcze przed rozprawą przed sądem doraźnym wyszedł na jaw napisany po ukraińsku list przekazany do redakcji „Chwili” – syjonistycznej gazety lwowskiej wydawanej w języku polskim. List datowany na 8 września 1924 roku zostawił w siedzibie redakcji pięć dni później nieznany chłopiec³⁶. Redakcja zdecydowała się na opublikowanie treści wiadomości, w której „Naczelna Rewolucyjna Rada Ukraińskiej Organizacji Wojskowej” przyznała się do zorganizowania zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej. Autorzy wyjaśnili, że członek Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO), zorientowawszy się, że zamach bombowy się nie powiódł, pozostał na miejscu, chcąc dokończyć dzieła przy pomocy rewolweru. Zamiaru tego nie zrealizował, ale dzięki zachowaniu spokoju uniknął aresztowania i oddalił się z miejsca wydarzeń. W kolejnej części listu można przeczytać, że akcja Ukraińskiej Organizacji Wojskowej „przysporzyła poważne szkody niewinnej osobie żydowskiej narodowości i że stała się powodem ponownej nagonki z polskiej strony na syjonistyczną partię i żydowskie społeczeństwo”³⁷. Z tego powodu organizacja wносиła o uwolnienie Stanisława Steigera.

Reakcja prokuratora na opublikowanie listu była szybka i zdecydowana, ponieważ wydano decyzję o konfiskacie całego nakładu numeru dziennika, a Sąd Okręgowy nie dość, że ją poparł, to dodatkowo nakazał zniszczenie nakładu z zakazem dalszego druku³⁸. Do redakcji „Chwili” dotarły w sumie dwa listy o podobnej treści i na wniosek adwokata Michała Greka odczytano je przed Sądem³⁹, jednak nie stały się przedmiotem szerszej dyskusji. Prokurator oficjalnie twierdził, że nigdy nie słyszał o Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, przez co traktował listy jako tendencyjne anonimy bez wartości dla sprawy, które w dodatku stały w całkowitej sprzeczności z zeznaniami świadków⁴⁰. Tadeusz Malina zdawał sobie jednak sprawę z tego, że włączenie listu do dowodów zaburzy ustalony przez niego bieg wydarzeń, dlatego celowo opóźnił spotkanie z posłem Leonem Reichem i Henrykiem Hescheselem, redaktorem naczelnym „Chwili”, którzy chcieli przekazać list prokuratorowi. Ten chciał zdążyć nadać sprawie bieg w trybie doraźnym⁴¹.

³⁶ G. Gauden, *Polska sprawa Dreyfusa. Kto próbował zabić prezydenta*, Warszawa 2024, s. 63.

³⁷ *Dokument w sprawie Steigera*, „Chwila”, 12 października 1925, nr 2359, s. 4.

³⁸ *W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!*, „Chwila”, 21 września 1924, nr 1984, s. 1.

³⁹ A. Laniewski, op. cit., s. 75.

⁴⁰ *Sąd doraźny...*, „Chwila”, 17 września 1924, nr 1980, s. 6.

⁴¹ G. Gauden, op. cit., s. 63.

3. Ponowne śledztwo i proces przed ławą przysięgłych

Do treści listów uważniej podeszli śledczy, gdy sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia przez sąd okręgowy w trybie postępowania zwyczajnego. Przesłuchano pracowników redakcji „Chwili”, którzy mieli styczność z listami. Zarówno inspektor Łukomski, jak i sędzia śledczy Rutka sugerowali, że nie mogły one pochodzić od organizacji konspiracyjnej, ponieważ tej nie zależałoby na ujawnieniu i skierowaniu śledczych na jej trop⁴². Komendant policji we Lwowie w swoim sprawozdaniu napisał wprost: „Chodziło więc o ratowanie Steigera – przynajmniej przez przewlekanie sprawy”. Według policjanta list wysłał ktoś z otoczenia oskarżonego, aby odciągnąć od niego podejrzenia⁴³. Przypuszczenia te znalazły swoje potwierdzenie nieco później, kiedy na jaw zaczęły wychodzić zaskakujące informacje.

Stanisław Steiger od 5 września 1924 roku przebywał w areszcie śledczym, a jego obrońcom uniemożliwiano kontaktowanie się ze swoim klientem. Stan ten trwał od 7 listopada 1924 roku do 16 maja 1925 roku⁴⁴. Sprawa Steigera z początkowo oczywistej zamieniła się w szczególnie skomplikowaną, na co złożyły się takie czynniki, jak liczba wątków badanych przez policję, liczne oszustwa, wymuszenia i manipulacje. Generowane przez śledczych dokumenty mogą świadczyć o tym, że ci koncentrowali swoje wysiłki na udowodnieniu spisku komunistycznego, ewentualnie żydowsko-komunistycznego. Z niejasnych przyczyn odrzucano wątek ukraiński, choć już na przełomie października i listopada 1924 roku lwowska policja polityczna otrzymała meldunek z komendy policji w Katowicach o zaskakującej treści. Informator policyjny, który miał dostęp do materiałów policji niemieckiej doniósł, że 2 października niejaki Teofil Olszański⁴⁵ ze Lwowa zgłosił się na policję w Beuthen (Bytom) i przyznał się

⁴² DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, *Sprawozdanie z wyniku dochodzeń policyjnych i sądowych...*, k. 10; DALO, f. 11, op. 29. spr. 360, Protokół przesłuchania świadka Leona Weinstocka z 3 czerwca 1925 r., k. 70.

⁴³ DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, *Sprawozdanie z wyniku dochodzeń policyjnych i sądowych...*, k. 10.

⁴⁴ DALO, f. 11, op. 29. spr. 360, *Wysoki Sąd okręgowy karny do Wysokiej Izby Radnej tegoż Sądu*, k. 81.

⁴⁵ Teofil Olszański urodził się 17 marca 1903 roku w Chyrowie jako syn księdza greckokatolickiego. Uczęszczał do gimnazjum w Przemyślu i już jako nastoletni chłopiec brał udział w ukraińskich akcjach dywersyjnych. Uczestniczył w wojnie z bolszewikami. Jego wrogość do Polski miała zostać utrwalona po zabiciu przez Polaków jego szwagra Semena Seremecki. W 1922 roku wstąpił do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, *Sprawa Steigera*, „Kurier Poranny”, 3 grudnia 1925, nr 334, s. 3.

do przeprowadzenia zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej. Donosiciel informował także, że Olszański kolejnego dnia opuścił areszt, aby przekroczyć granicę w Scharlay (Piekary Śląskie), gdzie zgłosił się do niemieckiej straży granicznej. Następnie skierował się do Berlina, ponieważ tam czekał na niego jego przyjaciel o nazwisku Nowak. Informator w swoim donosie meldował także o kierowanej z Berlina akcji propagandowej i agentach przebywających w większych miastach Polski⁴⁶. Policja Polityczna we Lwowie ustaliła, że Olszański nie meldował się w mieście i nikt go nie znał, natomiast nazwisko Nowak jest na tyle powszechne, że bez znajomości imienia nie było możliwe ustalenie konkretnej osoby⁴⁷. Ten wątek pozornie wydawał się zamknięty.

Pod koniec grudnia 1924 roku prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie polecił przeprowadzenie „szybkiego i energicznego” śledztwa, poczynając od dokonania rewizji w mieszkaniach osób mogących mieć związek ze sprawą⁴⁸. Poszukiwano materiałów bezpośrednio odnoszących się do zamachu, przy okazji znajdując kilka druków ukraińskich, ale niepozostających w związku ze sprawą⁴⁹. Inaczej było w przypadku rewizji w kamienicy przy ulicy Jana Kochanowskiego 14, w której pokój na poddaszu podczas wojny wynajmował młodszy brat Stanisława – Feliks Steiger, a następnie oskarżony. Od 7 czerwca 1923 roku w pokoju tym mieszkał Edward Doose, urzędnik⁵⁰. To on na trzy dni przed rewizją zgłosił właścicielce nieruchomości znalezienie granatu w pralni znajdującej się niedaleko swojego pokoju. Kolejnego dnia na prośbę kobiety dozorca budynku Antoni Kupiński oraz Edward Doose ponownie weszli do pomieszczenia, gdzie znaleźli w sumie dwa granaty, które następnie dozorca zakopał w piwnicy. Śledczy stwierdzili, że zostały one pozbawione ładunku wybuchowego⁵¹.

Cennych wyjaśnień w tej sprawie dostarczył Leon Regenstreif, który w 1921 roku mieszkał w kamienicy przy ulicy Kochanowskiego 14. Będąc wówczas podporucznikiem

⁴⁶ DALO, f. 11, op. 29, spr. 357, mszps., Kopia meldunku w języku niemieckim, k. 63.

⁴⁷ DALO, f. 11, op. 29, spr. 357, mszps., Poufny raport kierownika Ekspozytury Policji Politycznej we Lwowie z 18 grudnia 1924 r., k. 66.

⁴⁸ DALO, f. 11, op. 29, spr. 357, mszps., Pismo prokuratora SO do sędziego śledczego z 20 grudnia 1924 r., k. 59.

⁴⁹ DALO, f. 11, op. 29, spr. 357, mszps., Protokoły z rewizji, k. 83–98.

⁵⁰ DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, mszps., Pismo komendanta Policji Państwowej do sędziego śledczego z 14 stycznia 1924 r., k. 48.

⁵¹ DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, mszps., *Protokół wizji lokalnej...*, k. 55–57v.

na kursie oficerskim, miał dostęp do granatów ćwiczebnych i zeznał, że dwa z nich zabrał pewnego razu do domu⁵². Mogłoby to zamknąć ten trop, gdyby nie wynik ekspertyzy laboratoryjnej. Specjaliści porównali materiały wybuchowe z bomby rzuconej w kierunku prezydenta z ładunkiem z granatów, dochodząc do rewelacyjnych wniosków: „Oba materiały wybuchowe (dynamon) są jakościowo i gatunkowo identyczne, tzn. pochodzą z tej samej partii wyrobu, wobec czego stwierdzić możemy z zupełną prawie pewnością, że dynamon, którym był wypełniony granat ręczny kulisty, był użyty również do wyrobu petardy”⁵³. Stwierdzono także, że granaty nie nosiły żadnych śladów świadczących o tym, że były wykorzystywane do ćwiczeń.

Ta opinia biegłych oznaczała, że w pobliżu dawnego miejsca zamieszkania Stanisława Steigera znaleziono granaty, z których materiał wybuchowy posłużył do skonstruowania bomby. Tak kategorię stwierdzenie rodziło jednak wątpliwości w sytuacji, gdy w trakcie I wojny światowej granaty były wykorzystywane na masową skalę i w Galicji Wschodniej nietrudno było o dostęp do materiałów wybuchowych. Wobec tego było wielce prawdopodobne, że dynamon użyty w bombie pochodził z granatów, ale niekoniecznie z tych znalezionych przy Kochanowskiego 14. Prasa żydowska zastanawiała się także, jak to możliwe, że tuż przed rewizją „pojawiły się” granaty w dawnym domu Steigera, choć mimo wcześniejszych inspekcji nie wykryto nic podejrzanego⁵⁴.

W drodze dalszego dochodzenia rewelacyjnych zeznań dostarczył dwudziestoletni Mykoła (Mikołaj) Mykietyń⁵⁵, który stwierdził, że był obecny przy zamachu na prezydenta, a miał go dokonać działający w bojówce komunistycznej⁵⁶ Ukrainiec

⁵² DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, mszps., Protokół przesłuchania świadka z 31 stycznia 1925 r., k. 55–57v.

⁵³ DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, mszps., *Orzeczenie znawców wojskowych...*, k. 93v–94.

⁵⁴ DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, mszps., *Tłumaczenie z gazety żydowskiej „Tagblat” nr 22 z 30/I 1925.*, k. 73.

⁵⁵ Według niektórych źródeł Mikołaj Mykietyń, albo Mykietyń. Patrz na przykład *Wielki proces obywateli lwowskich.*, „Chwila”, 11 lipca 1925, nr 2269, s. 3; DALO, f. 11, op. 29. spr. 357, *Protokół przesłuchania...*, k. 41v; *Szósty dzień rozprawy przeciw Jaegerowi i sp.*, „Naprzód”, 17 lipca 1925, nr 161, s. 2; *Jaeger i [w]spólnicy przed sądem lwowskim*, „Naprzód”, 15 lipca 1925, nr 159, s. 3.

⁵⁶ Oskarżony był on za przygotowanie i przeprowadzenie ataku na więzienie wojskowe w Warszawie w celu uwolnienia swoich towarzyszy. Finalnie Sąd Apelacyjny skazał Pańczyszyna na 4 lata ciężkiego więzienia, *Stefan Pańczyszyn skazany na 4 lata ciężkiego więzienia*, „Express Poranny”, 29 czerwca 1925, nr 179, s. 2.

Stefan Pańczyszyn⁵⁷, pomagał mu zaś Stefan Fidyk (pseudonim Fedyk), któremu udało się zbiec prawdopodobnie do Rosji⁵⁸. Obaj mieli działać w organizacji terrorystycznej dążącej do wzniesienia powstania w Małopolsce Wschodniej i oderwania jej od Rzeczypospolitej⁵⁹. Co więcej, Mikołaj Mykietyn zeznawał przed sędzią śledczym Gustawem Rutką, że to on tłumaczył i pisał listy przekazywane do redakcji „Chwili”, a czynił to odpłatnie na polecenie Ignacego Kornhabera, chcącego odciągnąć śledczych od Stanisława Steigera⁶⁰.

Zeznania te pasowały do krążącej po Lwowie plotki o rzekomej zмовie Żydów, mających przekupywać świadków i opłacać najlepszych adwokatów⁶¹. W połowie października do Lwowa skierowano podinspektora Józefa Piątkiewicza, który zaangażowany był w badanie sprawy wybuchu w Cytadeli warszawskiej i udziału komunistów w tym wydarzeniu. Śledczy widzieli tu powiązanie z komunistami lwowskimi, a rolą Józefa Piątkiewicza było pojmanie Stefana Pańczyszyna i Stefana Fidyka⁶². Ignacego Kornhabera i trzech jego towarzyszy postawiono za to przed sądem, jednak Mykietyn okazał się niewiarygodny, ponieważ składał sprzeczne zeznania albo je odwoływał, oskarżając przy tym sędziego śledczego i protokolanta Piotrowskiego o stosowanie wymuszeń podczas przesłuchania. Finalnie, podczas odrębnego procesu skazano Mykietyna za składanie fałszywych zeznań⁶³.

⁵⁷ DALO, f. 11, op. 29, spr. 357, rkps., *Protokół z przesłuchania...*, k. 29.

⁵⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, nr zespołu 349/1, sygn.. 140, [Osoby podejrzane o działalność komunistyczną lub szpiegowską. Album z fotografiami i fotokopiami dokumentów], k. 2; *Steiger, czy Pańczyszyn?*, „Gazeta Poranna”, 7 grudnia 1924, nr 336, s. 1.

⁵⁹ A.K. [sygn. nierozw.], *Wielki proces terrorysty ukraińskiego Stefana Pańczyszyna*, „Kurier Poranny”, 19 stycznia 1926, nr 19, s. 4.

⁶⁰ DALO, f. 11, op. 29, spr. 360, mszps., Protokół przesłuchania „obwinionego Mikołaja Mykietyna” z 25, 26 i 28 lutego 1925 r., k. 123–129; *Dookoła sprawy Steigera*, „Chwila”, 9 lipca 1925, nr 2267, s. 5.

⁶¹ DALO, f. 11, op. 29, spr. 357, Zeznania Karoliny Krawiec z 7 stycznia 1925 r., k. 129 i nast.

⁶² Podczas przesłuchania przed Sądem Józef Piątkiewicz o zorganizowanie zamachu podejrzewał „koła nacjonalistyczne lub koła terrorystyczne”, wykluczał zaś Żydów z powodu braku motywu; *Zeznania podinspektora Piątkiewicza*, „Chwila”, 27 lipca 1925, nr 2285, s. 8.

⁶³ Za popełnienie zbrodni oszczerstwa i oszustwa skazano go na 6 lat ciężkiego więzienia obostrzonego co kwartał „twardym łóżem” i postem przez 24 godziny, a także zobowiązano do zapłaty Stefanowi Pańczyszynowi odszkodowania w wysokości 3 tys. złotych, *Wielki proces obywateli lwowskich*, „Chwila”, 20 sierpnia 1925, nr 2309, s. 3, 5–7.

Trudno ocenić, na ile lwowskie archiwalia są kompletne, ale z dostępnych materiałów dość wyraźnie wyłania się obraz pracy sędziego śledczego i funkcjonariuszy policji, którzy, wydaje się, że nie byli zainteresowani podążaniem tropem Teofila Olszańskiego. Co więcej, śledczy wręcz wątpili w istnienie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, a przynajmniej nie byli w stanie albo wręcz nie chcieli powiązać z nią popełnianych w regionie zbrodni przekonani o tym, że stoi za nimi Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy⁶⁴. Inny punkt widzenia wyrażał wojewoda lwowski, który w piśmie do Sądu Okręgowego we Lwowie pisał, że „organizacja ta [Ukraińska Organizacja Wojskowa] istniała już przed zamachem na p. prezydenta RzP i istnieje dotąd i dotąd działa”. Ukraińcy mieli szkolić się w Niemczech, skąd wysyłano do Małopolski Wschodniej broń i materiały wybuchowe, służące do przeprowadzania akcji terrorystycznych.

Wsparcie finansowe płynęło również z ukraińskich środowisk emigracyjnych przebywających w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej⁶⁵. Urząd Wojewódzki czerpał wiedzę między innymi z doniesień policyjnych, zatem niejasne jest, dlaczego w sprawie Stanisława Steigera instytucje posiadały sprzeczne informacje i policja koncentrowała swoje wysiłki na badaniu przeszłości wątku komunistycznego. Być może jednym z powodów było to, że pojawiali się kolejni świadkowie, sugerujący współpracę oskarżonego z tym ruchem.

Na przykład 17 lutego 1925 roku przesłuchano podkomisarza policji z Rudek, któremu doniesiono o spotkaniu Steigera z działaczami komunistycznymi w Lubieniu Wilkiem w połowie sierpnia 1924 roku⁶⁶. Wywiad policyjny potwierdzał, że faktycznie w tym regionie działa podejrzana organizacja polityczna⁶⁷, jednak światło na sprawę

⁶⁴ Świadczyć o tym może raport policyjny odnoszący się do zabójstwa Sofrona Matwijasa, dyrektora żeńskiego seminarium nauczycielskiego z Przemyśla, który opowiadał się za zgodą między narodami. Wynika z niego, że zamordowali go studenci ukraińscy, ale „nie natrafiono na ślad istnienia jakiejś ukr.[aińskiej] rewolucyjnej organizacji wojskowej” i dalej: „organizacja wojskowa (...) wcale nie istnieje”; DALO, f. 11, op. 29, spr. 359, mszps., Raport asp. Ludwika Gepparta, k. 7–8; DALO, f. 11, op. 29, spr. 359, mszps., Pismo Powiatowej Komendy PP w Przemyślu do Sądu Okręgowego we Lwowie, k. 13–13v.

⁶⁵ DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, mszps., Pismo opracowane przez Wydział Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego do Sądu Okręgowego we Lwowie z 16 listopada 1925 r., k. 224v–225.

⁶⁶ DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, rkps., Protokół przesłuchania świadka z 17 lutego 1925 r., k. 103.

⁶⁷ DALO, f. 11, op. 29, spr. 358, mszps., Pismo Policji Państwowej we Lwowie do sędziego śledczego, k. 104–104v.

rzuciła matka oskarżonego – Rozalia Steiger – wyjaśniając, że faktycznie jej syn mógł być widziany w Lubieniu Wielkim, ale tylko dlatego, że raz w tygodniu odwiedzał ją w sanatorium⁶⁸. Sędzia śledczy przesłuchał także siostrę oskarżonego – Natalię oraz brata – Feliksa, którzy jednakowo twierdzili, że Stanisław nie utrzymywał żadnych kontaktów z komunistami i Ukraińcami. Według rodzeństwa miał przekonania syjonistyczne i narodowe⁶⁹. To samo oświadczył ojciec Steigera – Chaskiel, który dodał, że jego syn nie zajmował się polityką, a jedynie oddawał się pracy biurowej i nauce⁷⁰.

Proces Stanisława Steigera rozpoczął się 12 października 1925 roku i podobnie jak ten przed sądem doraźnym budził wiele emocji wśród społeczności lwowskiej, która bacznie śledziła wydarzenia z Sądu Okręgowego we Lwowie, gdzie toczyła się rozprawa pod przewodnictwem sędziego Jana Frankego⁷¹. W zespole obrońców oskarżonego znaleźli się znani lwowscy adwokaci: Michał Grek, Natan Loewenstein, Lejb Landau, Michał Ringel i Leon Rosenkranz⁷², natomiast oskarżeniem kierował prokurator Hryniewiecki. Tym razem o losie Steigera mieli zdecydować ławnicy przysięgli, których wylosowano w dniu pierwszej rozprawy⁷³.

Stanisław Steiger oskarżony był o zbrodnię usiłowania morderstwa skrytobójczego oraz „zbrodnię dynamitową”, co było zagrożone dożywotnim pozbawieniem wolności. Prokurator wniósł o przesłuchanie przed sądem dwóch rzeczoznawców wojskowych oraz 60 świadków, a także odczytanie szeregu listów i dokumentów policyjnych,

⁶⁸ DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, rkps., Protokół przesłuchania Rozalii Steiger z 24 maja 1925 r., k. 225–225v.

⁶⁹ DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, rkps., Protokoły przesłuchań Natalii Steiger i Feliksa Steigera, k. 227–232v.

⁷⁰ DALO, f. 11, op. 29. spr. 358, rkps., Protokół przesłuchania Chaskiela Steigera z 30 kwietnia 1925 r., k. 39.

⁷¹ *Dziś rozpoczyna się proces Steigera*, „Chwila”, 13 października 1925, nr 2360, s. 2.

⁷² Pod koniec procesu do składu obrony dołączył poseł Eugeniusz Śmiarowski; G. Gauden, op. cit., s. 308; *Jutro rozpoczyna się proces Steigera*, „Chwila”, 13 października 1925, nr 2360, s. 2.

⁷³ Przysięgłymi zostali: Zygmunt Szulakiewicz (zmarł tuż po powołaniu), Piotr Świsterski, Jan Królikiewicz, Leon Matwijowski, Józef Broczkowski, Franciszek Weiss, Stanisław Witwicki, Jan Zarzycki, Michał Witkowski, Stanisław Zborowski, Henryk Janecki, Józef Kindryk. Zastępcami zostali: Kazimierz Janicki, Maks Acht, *Sprawa Steigera. Pierwszy dzień procesu*, „Chwila”, 14 października 1925, nr 2361, s. 5; *Sprawa Steigera. (...) Drugi dzień procesu*, „Chwila”, 16 października 1925, nr 2363, s. 3.

w tym wcześniejszych zeznań świadków⁷⁴. Prokurator, uzasadniając akt oskarżenia, przytoczył przebieg wypadków z 5 września 1924 roku oraz powołał się na relacje osób, które widziały moment wyrzucenia ładunku wybuchowego z miejsca, w którym stał oskarżony. Ten nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i oświadczył, że on również dostrzegł przelatujący pakunek, jednak po jego prawej stronie⁷⁵.

Podczas kolejnych dni procesu przesłuchiowano świadków i próbowano odtworzyć wydarzenia sprzed roku. Oprócz lwowskiej opinii publicznej sprawą zainteresowało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz kancelaria prezydenta, które zleciły tłumaczenie gazet żydowskich relacjonujących wydarzenia ze Lwowa, a na rozprawy oddelegowano dwóch urzędników ministerialnych⁷⁶. Prawdopodobnie już wtedy wiedziano o doniesieniach z Berlina na temat Olszańskiego, o czym prasa niemiecka i polska zaczęły informować od 17 października 1925 roku, piątego dnia procesu⁷⁷.

Dwa dni później jeden z niemieckich postów socjalistycznych wniósł interpelację do Rządu Rzeszy z informacją, iż posiada dokumenty świadczące o udziale Olszańskiego w zamachu na prezydenta Polski, pytając o zamiary władz niemieckich, aby zadośćuczynić sprawiedliwości⁷⁸. Tego samego dnia polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do ambasadora Polski w Berlinie o podjęcie starań w celu ustalenia miejsca pobytu i ewentualnego wydania Olszańskiego stronie polskiej⁷⁹, natomiast Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło przeprowadzenie śledztwa, mającego odpowiedzieć na pytanie, dlaczego policja lwowska odrzuciła donos od informatora w sprawie Olszańskiego⁸⁰.

22 października minister spraw wewnętrznych Rzeszy Carl Severing odpowiedział na interpelację poselską, potwierdzając doniesienia prasowe. Teofil Olszański

⁷⁴ *Sprawa Steigera. Pierwszy dzień procesu*, „Chwila”, 14 października 1925, nr 2361, s. 5–6.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 10.

⁷⁶ *Ministerstwo spraw wewnętrznych wobec sprawy Steigera*, „Chwila”, 17 października 1925, nr 2364, s. 13.

⁷⁷ *Znamienne rewelacje o Olszańskim.*, „Chwila”, Lwów, 19 października 1925, nr 2366, s. 2.

⁷⁸ *Interpelacja w Sejmie pruskim w sprawie zamachu na p. Prezydenta Rzplitej Polskiej we Lwowie*, „Chwila”, 17 października 1925, nr 2367, s. 1.

⁷⁹ *Z powodu procesu Steigera*, „Robotnik”, Warszawa, 20 października 1925, nr 288, s. 5; *O wydanie Olszańkiego*, „Chwila”, 21 października 1925, nr 2368, s. 4.

⁸⁰ *Sprawa Teofila Olszańkiego*, „Chwila”, Lwów, 26 października 1925, nr 2373, s. 1; *Władze centralne zajęły się osobą Olszańkiego*, „Chwila”, 24 października 1925, nr 2371, s. 4.

nielegalnie przekroczył granicę, za co został skazany na dwa tygodnie pozbawienia wolności, jednak po wpłaceniu kaucji wykonanie tej kary odroczone. Będąc już w Berlinie, starał się o dokumenty uprawniające do pobytu stałego jako emigrant polityczny, następnie 2 września 1925 roku wyjechał do Marienburga (Malbork), skąd wrócił do Berlina, jednak wówczas już nie zgłosił miejsca swojego zamieszkania⁸¹. Niemcy zwlekali z przekazaniem materiałów zgromadzonych przez swoje służby, a następnie dawkowali informacje, przesyłając ocenzurowane akta sprawy⁸².

Prasa reprezentująca prawą stronę sceny politycznej upatrywała w tym spisek żydowsko-niemiecki, nie wierząc w doniesienia z Berlina oraz w to, że sędzia mógłby pominąć ten wątek w swoim śledztwie⁸³. Dziennikarze dotarli do przebywających w Berlinie Jewhena Petruszewycza oraz Romana Perfeckiego, reprezentujących Zachodnioukraińską Republikę Ludową, którzy zabrali głos w sprawie Olszańskiego. Perfecki w wywiadzie wyjaśnił, że środowisko ukraińskie w Berlinie prowadzi działalność propagandową, próbując wpłynąć na państwa europejskie w kwestii realizacji postulatów ukraińskich wobec Galicji Wschodniej. Dodał także: „Natomiast w samej Galicji toczy się aktywna walka, w której Ukraińcy posługują się wszelkimi środkami”⁸⁴. Na pytanie o Teofila Olszańskiego odpowiedział, że emigracyjni przywódcy ukraińscy nie mogą wprost określić, czy posiadają wiedzę na temat zamachowca, ponieważ mogłoby to zdyskredytować ich na arenie międzynarodowej i zablokować kolejne działania polityczne. Roman Perfecki był jednak pewien, że stronie polskiej zależało na tym, aby „całą tę sprawę zatuszować”, nie dopuszczając do ujawnienia „niezadowolenia Ukraińców galicyjskich”⁸⁵.

Rewelacyjne informacje na temat Olszańskiego musiały mieć wpływ na sprawę Steigera. Czternastego dnia procesu Sąd przychylił się do wniosku obrony i zarządził między innymi przesłuchanie wojewody lwowskiego, powzięcie informacji z urzędu

⁸¹ *Wiadomości z Polski i ze świata, Wyjaśnienie w sprawie Olszańskiego*, „Gazeta Narodowa”, 24 października 1925, nr 102, s. 2; *Pruski minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na interpelację (...)*, „Chwila”, 24 października 1925, nr 2371, s. 4.

⁸² *Sprawa Steigera*, „Kurier Poranny”, 3 grudnia 1925, nr 334, s. 3.

⁸³ *Wielki szantaż prusko-żydowski w sprawie Steigera*, „Goniec Krakowski”, 23 października 1925, nr 251, s. 3.

⁸⁴ B.[yły] *Prezydent rządu ukraińskiego dr Petruszewycz o sprawie Olszańskiego*, „Chwila”, 29 października 1925, nr 2376, s. 5.

⁸⁵ Ibidem.

wojewódzkiego o ewentualnej działalności ukraińskich organizacji dywersyjnych, a przede wszystkim przekazanie Sądowi akt policyjnych dotyczących Teofila Olszańskiego⁸⁶.

W trakcie rozprawy 2 grudnia 1925 roku odczytano protokół policji niemieckiej z zeznaniami Teofila Olszańskiego, w którym dokładnie opisał on swój udział w zamachu i jego przebieg. Według niego bomba była skonstruowana w ten sposób, że wybuch inicjowany był podczas upadku poprzez stłuczenie szklanej fiolki wypełnionej kwasem. Kiedy zorientował się, że zamach nie doszedł do skutku, wyciągnął rewolwer, jednak nie oddał strzału, gdyż powóz prezydencki został otoczony przez eskortę. Następnie wraz z uciekającym tłumem przedostał się na dworzec, aby wyjechać ze Lwowa⁸⁷.

W sprawę Stanisława Steigera od początku zaangażowani byli dwaj polscy parlamentarzyści żydowskiego pochodzenia i zarazem adwokaci: Henryk Rosmarin oraz Leon Reich⁸⁸. Gdy pod koniec 1925 roku sprawa na nowo nabierała rozgłosu medialnego, do tego grona dołączyli posłowie Norbert Barlicki, Stanisław Thugutt, Herman Lieberman, Emil Sommerstein oraz Eugeniusz Śmiarowski⁸⁹. Wystosowali oni interpelację, której celem było usunięcie ze stanowisk pracujących przy sprawie między innymi prokuratora Tadeusza Malinę, sędziego śledczego Gustawa Rutkę oraz jego protokolanta dr Piotrowskiego ze względu na stosowane manipulacje i fałszerstwa⁹⁰.

Przedmiotem dyskusji sejmowej stało się również postępowanie komisarza Leona Kajdana, które poseł Zygmunt Żuławski ocenił jako „barbarzyńskie” i „przechodzące zdolność pojmowania uczciwego człowieka”⁹¹. Oznaczało to, że sugestia środowiska żydowskiego, jakoby to śledczy podrzucili granaty do domu Steigera, nie musiała być jedynie próbą jego obrony. Te i wcześniej wysuwane oskarżenia pod adresem funkcjonariuszy dowodzą, że z dystansem trzeba podejść do gromadzonych przez policję materiałów oraz podejmowanych działań. Niewłaściwe zachowania

⁸⁶ *Sprawa Steigera*, „Chwila”, 31 października 1925, nr 2378, s. 5.

⁸⁷ *Proces Steigera*, „Kurier Poranny”, 3 grudnia 1925, nr 334, s. 3.

⁸⁸ DALO, f. 11, op. 29. spr. 357, rkps., Raport z przesłuchania z 5 stycznia 1925 r., k. 114, 116–116v.

⁸⁹ *Interpelanci Stejgerowscy.*, „Hasło Narodowe”, 16 stycznia 1926, nr 3, s. 1.

⁹⁰ *Ibidem*; *Starcie między Steigerem a inspektorem Łukomskim*, „Gazeta Poranna”, 7 listopada 1925, nr 7594, s. 7; *Sprawozdanie stenograficzne z 243 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1925 r.*, s. 69.

⁹¹ *Sprawozdanie stenograficzne z 243...*, s. 69.

śledczych mogły być spowodowane usilnym dążeniem do ujawnienia spisku żydowsko-komunistycznego, a przy udziale Kajdana do podobnych manipulacji dochodziło już w przeszłości⁹².

Wobec ujawnionych informacji zmianie uległa linia obrony Stanisława Steigera. Adwokaci koncentrowali swoje wysiłki na zbadaniu wątku ukraińskiego, aby wzbudzić wątpliwości ławników przysięgłych. Podczas kolejnych rozpraw przesłuchiowano szereg świadków, dostarczających kolejnych zaskakujących wypowiedzi. Wołodymyr Baczynski dowiedział się od swojego przyjaciela – Ukraińca, że zamach przeprowadzony został przez Ukraińską Organizację Wojskową. Świadek obiecał, że nie zdradzi nazwiska swojego interlokutora, jednak zapewniał ławników o tym, że był to człowiek powszechnie szanowany i godny zaufania⁹³.

Bardziej konkretne zeznania przedstawił mieszkający w Wiedniu Izrael Waldmann, syjonista współpracujący w ukraińskim ruchu narodowym. Przed Sądem mówił o rozłamie w środowisku ukraińskim, którego część wyrażała stanowisko „zachodnie”, polegające na uzyskaniu od Ligi Narodów prawa do samostanowienia narodu ukraińskiego w Galicji Wschodniej. Sprzeciwiali się oni opcji radykalnej, odwołującej się do sabotażu i terroru, której przewodniczył pułkownik Jewhen Konowalec, współtwórca Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, a następnie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Waldmannowi udało się nawiązać kontakt z przebywającym w Berlinie Konowalcem. Podczas spotkania obaj ustalili, że faktycznego zamachowca należy przetransportować do jednego z krajów zachodnich, gdzie mógłby się ujawnić w celu nadania sprawie ukraińskiej rozgłosu międzynarodowego. Sugerowano Kanadę albo Wielką Brytanię. Przez kolejne miesiące trwały pertraktacje w tej sprawie, jednak nieoczekiwanie zostały zerwane. Kiedy media dowiedziały się o istnieniu Teofila Olszańskiego Izrael Waldmann zaczął naciskać na organizację, aby ta zajęła stanowisko i przyznała się do przeprowadzenia zamachu, jednak wobec braku jasnej deklaracji zdecydował się na złożenie zeznań, by ratować niesłusznie oskarżonego Stanisława Steigera⁹⁴.

⁹² J. Smirnow, *Lwowskie sensacje. Tajemnice policyjnych prowokacji*, „Nowy Kurier Galicyjski”, [b.m.w.], 31 maja – 16 czerwca 1922, nr 10 (398), s. 28–29.

⁹³ *Sprawa Steigera*, „Chwila”, 9 grudnia 1925, nr 2417, s. 7.

⁹⁴ *Sprawa Steigera*, „Chwila”, 11 grudnia 1925, nr 2419, s. 6–7.

16 grudnia 1925 roku ławnicy po raz ostatni wysłuchali oskarżonego i jego obrońcy. Steiger zwrócił się do nich słowami: „Przeżyłem i przeżywam tragedię strasznej omyłki bez najmniejszej winy. (...) Nie miałem żadnego powodu ku temu, aby pójść na pewną śmierć, nie miałem żadnego powodu ku temu, aby ściągnąć żalobę i smutek na moją rodzinę, a hańbę sprowadzić nie tylko na mnie, ale także na społeczeństwo, do którego należę”⁹⁵. Kolejnego dnia sala sądowa była wypełniona publicznością, a pod gmachem sądu zebrał się tłum lwowian oczekujących na werdykt. Odczytał go przewodniczący Piotr Świsterski, oznajmiając, iż stosunkiem głosów 8 do 4 ławnicy nie znaleźli winy w oskarżonym⁹⁶. Po odczytaniu wyroku przez przewodniczącego składu sędziowskiego Stanisław Steiger w otoczeniu rodziny opuścił budynek sądu⁹⁷.

W kolejnych dniach domagał się on odszkodowania za szkody majątkowe powstałe w wyniku przebywania w areszcie przez blisko 16 miesięcy, jednak Sąd nie przychylił się do wniosku, tłumacząc, że „zachodziło uzasadnione podejrzenie, które usprawiedliwiałoby więzienie i ściganie, a podejrzenie to odparte nie zostało”⁹⁸. Co więcej, mimo pozytywnego dla oskarżonego wyroku był on przez pewien czas inwigilowany przez policję⁹⁹. Prokurator Laniewski, oskarżający Steigera w pierwszym procesie, wspominał po latach: „Wynik drugiego procesu Steigera (...) wyrobił we mnie przekonanie, że Steiger nie był sprawcą zamachu”¹⁰⁰.

Sprawa Stanisława Steigera jest wyjątkowa pod kilkoma względami. W sposób dobitny obrazuje metody działania Policji Państwowej, której funkcjonariusze prowadzili śledztwo tylko w jednym kierunku, próbując znaleźć dowody świadczące o udziale ruchu komunistycznego w zamachu. Z góry odrzucali wątek ukraiński, próbując przekonywać, że Ukraińska Organizacja Wojskowa wręcz nie istnieje, a co gorsze posługiwali się w tym celu wymuszeniami i sfałszowanymi dokumentami. Kontrowersje budzić może również praca zespołu prokuratorskiego, który bez wahania wykorzystał

⁹⁵ Steiger w swojej obronie, „Chwila”, Lwów, 18 grudnia 1925, nr 2426, s. 5.

⁹⁶ V. Melamed, *The Trial: “And We, Having Lived Here for 600 Hundred Years, Are Not Just Guests, We Are Masters Too.” Steiger Affair and Ukrainian-Jewish Relations in Eastern Galicia in the 1920s*, „The Independent Cultural Journal «JI»” 2008, nr 51, s. 26.

⁹⁷ *Ostatni dzień procesu Steigera*, „Kurier Poranny”, 18 grudnia 1925, nr 349, s. 5.

⁹⁸ DALO, f. 11, op. 29. spr. 361, mszps., Pismo Sądu Okręgowego do S. Steigera z 28 stycznia 1926 r., k. 233.

⁹⁹ DALO, f. 11, op. 29. spr. 361, rkps., *Wywiad*, k. 238.

¹⁰⁰ A. Laniewski, op. cit., s. 47.

postępowanie doraźne, stawiając na szali życie oskarżonego bez dobitnych dowodów świadczących o jego udziale w zdarzeniu. Może to świadczyć o nadużywaniu instytucji sądu doraźnego i wypaczeniu idei jej powołania.

Sprawa Steigera miała także wymiar polityczny, nie tylko o zasięgu krajowym, lecz także międzynarodowym. Strona polska, ukraińska, niemiecka, a być może także rosyjska wykorzystywały ją do własnych celów. Władzom polskim zależało na wyciszeniu kwestii zamachu, co nieudolnie czyniono przy użyciu prasy prorządowej, kwestionującej zamiary Steigera, który miał rzucić w kierunku prezydenta zaledwie „petardę”.

Niejasna jest postawa przywódców ukraińskich, którzy zwlekali z ujawnieniem prawdziwego zamachowca. Z pewnością mogli wykorzystać proces Stanisława Steigera do osiągnięcia swoich celów politycznych, dyskredytując Polskę na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim zwracając uwagę na problem narodowościowy w Galicji Wschodniej. Warto jednak podkreślić, że ukraiński ruch narodowościowy nie był samodzielny, a silnie związany z wywiadem niemieckim oraz rosyjskim. Obrany przez Teofila Olszańskiego kierunek ucieczki nie był przypadkowy, tak samo jak późniejsza postawa władz niemieckich. Ustalenie wpływu Niemiec i Rosji na działania emigracyjnego przedstawicielstwa ukraińskiego wymagałoby bardziej pogłębionych badań, ale można przypuszczać, że ujawnienie informacji o zamachowcy przez socjalistycznego posła niemieckiego tuż przed finałem procesu Steigera było inspirowane z zewnątrz.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie (nr 349/1).

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie (*Державний Архів Львівської Области*), Sąd Okręgowy we Lwowie, fond 11.

Prasa

„Chwila”, Lwów, roczniki: 1924, 1925, 1926.

„Gazeta Narodowa”, Warszawa, rocznik 1925.

„Gazeta Poranna”, Warszawa, rocznik 1924.

„Gazeta Poranna”, Lwów, rocznik 1925.
„Kurier Lwowski”, Lwów, rocznik 1925.
„Kurier Poranny”, Warszawa, rocznik 1925.

Publikatory urzędowe

Dziennik Ustaw Państwa, rocznik 1885.

Literatura i inne źródła drukowane

Gauden Grzegorz, *Polska sprawa Dreyfusa. Kto próbował zabić prezydenta*, Warszawa 2024.
Kocznur Jan, *Z historii wymowy sądowej w b. zaborze austriackim*, „Palestra” 1963, nr 7–9.
Laniewski Alfred, *Zbrodnia i łzy. Dwanaście lat prokuratorskiej służby: myśli, wrażenia, przeżycia*, Lwów 1936.
Łętocha Barbara, *The Steiger Trial*, „Justice” 2001, nr 29.
Melamed Vladimir, *The Trial: “And We, Having Lived Here for 600 Hundred Years, Are Not Just Guests, We Are Masters Too”. Steiger Affair and Ukrainian-Jewish Relations in Eastern Galicia in the 1920s*, „The Independent Cultural Journal «Ji»” 2008, nr 51.
Przeworski J., *O postępowaniu doraźnym*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, Warszawa, 20 grudnia 1919, nr 43.
Smirnow Jurij, *Lwowskie sensacje. Tajemnice policyjnych prowokacji*, „Nowy Kurier Galicyjski”, [b.m.w.], 31 maja –16 czerwca 1922, nr 10 (398).
Śmiałek Anna, *Sądy doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, nr XXXVI, z. 1.
Ustawa o postępowaniu karnem obowiązująca w ziemiach Rzeczypospolitej należących do b. zaboru austriackiego: z 23 maja 1873 No 119 Dz. U. P.: z wszystkimi uzupełniającymi ją ustawami tak b. zaboru jak i Rzeczypospolitej Polskiej, z powołaniem orzeczeń Sądu Najwyższego w Warszawie, jak i b. Najwyższego Trybunału Kasacyjnego w Wiedniu, oprac. Kazimierz Konstanty Angerman, Warszawa 1924.

► STRESZCZENIE

W stulecie zamachu na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Sprawa Stanisława Steigera w świetle lwowskich materiałów archiwalnych.

W 1924 roku Lwów wizytowany był przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, który przybył na uroczyste otwarcie Targów Wschodnich. Po ataku na Marszałka Józefa Piłsudskiego z 1921 roku wszyscy zdawali sobie sprawę z dużego ryzyka, jakim jest przyjazd głowy państwa do Lwowa – stolicy Galicji Wschodniej. Region ten stanowił tygiel narodowościowy, w którym mieszała się polska racja stanu z aspiracjami

niepodległościowymi Ukraińców. Pierwszego dnia pobytu prezydenta doszło do incydentu, którego konsekwencje odczuwano przez ponad rok. Ktoś z tłumu mieszkańców wiwatujących na widok przejeżdżającego powozu prezydenckiego rzucił w jego kierunku pakunek, jednak mężczyzna chybił, nie trafiając w pojazd. Ładunek zaczął dymić, wywołując panikę. Część gapiów z tylnych rzędów zaczęła uciekać, pozostali cofali się, próbując opuścić miejsce ataku. Wśród uciekających znajdował się Stanisław Steiger, Żyd, student prawa i pracownik firmy importującej kawę i herbatę. Kobieta stojąca nieopodal krzyknęła w jego kierunku, wskazując funkcjonariuszom zamachowca. Kategoryczne twierdzenia kobiety stały się główną osią oskarżenia, utwierdzając prokuratora w przekonaniu, że będzie to jedna z prostszych i oczywistych spraw. Zdecydował się on na zastosowanie procedury doraźnej i postawienie Steigera przed trzydniowym sądem. Groziła mu kara śmierci. Szczęśliwie jego obroną zajęli się jedni z najlepszych adwokatów lwowskich, próbujący udowodnić, iż Steiger nie miał żadnego motywu, aby dokonać zamachu na życie prezydenta. Wątpliwości w tej sprawie zaczął mieć również prokurator.

Opinia publiczna była podzielona: prasa prawicowa dopatrywała się spisku żydowsko-komunistycznego, natomiast na łamach gazet reprezentujących przeciwną stronę sceny politycznej opisywano to zdarzenie jako nieszczęśliwą pomyłkę policji, szczególnie gdy na jaw wyszła treść listów podpisanych przez kierownictwo Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Sąd doraźny wobec braku jednomyślności przekazał sprawę do rozpatrzenia przez ławników przysięgłych. Rozpoczął się nowy proces, wymagający bardziej wnikliwego śledztwa. policja badała różne tropy, jednak najbardziej pasował jej wątek komunistyczny, mimo tego, że otrzymała notatkę z policji w Katowicach świadczącą o tym, że prawdziwy zamachowiec zbiegł do Niemiec. Śledczy nie dość, że odrzucili te doniesienia, to próbowali przekonywać o nieistnieniu organizacji wojskowej działającej w Galicji Wschodniej. Dzięki niemieckiemu postowi opinia publiczna dowiedziała się o istnieniu Teofila Olszańskiego, który przyznał się do przeprowadzenia zamachu i swoich kontaktów z Ukraińską Organizacją Wojskową. W sprawę zaangażowało się ministerstwo spraw zagranicznych, dążące do przekazania Olszańskiego stronie polskiej. Niemcy zwlekali z odpowiedzią, przesyłając ocenzone akta. Natomiast polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zainicjowało śledztwo mające wyjaśnić poczynania lwowskich śledczych w sprawie Steigera.

Finalnie po ponad roku uwolniono go od zarzutów. Początkowo prosta sprawa nabrała najpierw wymiaru krajowego, a następnie międzynarodowego. Obnażyła trudne relacje narodowościowe w Galicji Wschodniej i ujawniła nieuczciwe praktyki policjantów i sędziego śledczego, którzy za wszelką cenę chcieli udowodnić winę Steigera, przypisując mu zмовę z komunistami. W I połowie lat dwudziestych XX wieku nietrudno było o przypisanie Rosji działalności terrorystycznej, natomiast włączenie do sprawy wątku ukraińskiego mogło wyrządzić wiele szkód i stawało się trudne do udowodnienia. Dla opinii publicznej oznaczałoby to pojawienie się nowego wroga, który przybrał formę zinstytucjonalizowaną

i korzystał ze wsparcia obcego wywiadu, natomiast w wymiarze międzynarodowym świadczyłoby to o problemach w kwestii narodowościowej w Galicji Wschodniej, co mogło podważać zasadność zwierzchnictwa polskiego nad tym regionem.

► **SUMMARY**

**On the Centenary of the Assassination of President Stanisław Wojciechowski.
The Case of Stanisław Steiger in the Light of Lviv Archival Materials**

Lviv was visited by the President of the Republic of Poland, Stanisław Wojciechowski, who came to the ceremonial opening of the Eastern Fair in 1924. After the attack on Marshal Józef Piłsudski in 1921, everyone was aware of the great risk connected with the head of state's arrival in Lviv – the capital of Eastern Galicia. This region was a melting pot of nationalities, where the Polish *raison d'état* mixed with the independence aspirations of Ukrainians. On the first day of the president's stay, an incident occurred, the consequences of which were felt for over a year. Someone from the crowd of residents threw a package towards the presidential carriage, but the man missed. The bomb began to smoke, causing panic. Some of the onlookers from the back rows started to run away, others retreated, trying to leave the scene of the attack. Among those escaping was Stanisław Steiger, a Jew, a law student and an employee of a company importing coffee and tea. A woman standing nearby shouted at him, pointing out the attacker to the officers. The woman's categorical statements became the main axis of the prosecution, confirming the prosecutor's belief that this would be one of the simpler and obvious cases. He decided to use the summary procedure and put Steiger before a three-day court. He faced the death penalty. Fortunately, his defense was undertaken by some of the best lawyers in Lviv, who tried to prove that Steiger had no motive to make an attempt on the president's life. The prosecutor also began to have doubts in this case.

The public opinion was divided – the right-wing press suspected a Jewish-communist conspiracy, while newspapers representing the opposite side of the political scene described the event as an unfortunate mistake of the police, especially when the content of the letters signed by the UWO leadership came to light. Due to the lack of unanimity, the summary court referred the case to the jury for consideration. A new trial has begun, requiring a more thorough investigation. The police investigated various leads, but the communist one suited them best, even though they received a note from the police in Katowice proving that the real attacker had fled to Germany. Investigators not only rejected these reports, but also tried to convince them of the non-existence of a military organization operating in Eastern Galicia. Thanks to the German MP, the public learned

about the existence of Teofil Olszański, who admitted to carrying out the attack and to his contacts with the UWO. The Ministry of Foreign Affairs became involved in the case, striving to hand over Olszański to the Polish side. The Germans delayed their response and ultimately sent the censored files. However, the Polish Ministry of Internal Affairs initiated an investigation to explain the actions of Lviv investigators in the Steiger case.

Ultimately, after more than a year, he was released from the charges. Initially a simple case, it first took on a national and then international dimension. It exposed the difficult ethnic relations in Eastern Galicia and revealed the unfair practices of policemen and of the investigating judge who wanted to prove Steiger's guilt at all costs, accusing him of collusion with communists. In the first half of the 1920s, it was not difficult to attribute terrorist activities to Russia, but including the Ukrainian element in the case could cause a lot of damage and became difficult to prove. For the public opinion, this would mean the emergence of a new enemy that took an institutionalized form and benefited from the support of foreign intelligence, while in the international dimension it would indicate problems with the nationality issue in Eastern Galicia, which could undermine the legitimacy of Polish sovereignty over this region.

Adam Doliwa

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: adoliwa@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-0752-7708

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.17

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ KLAUZULI GENERALNEJ ZASAD WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO W POLSKIM PRAWIE CYWILNYM

Abstrakt

Artykuł dotyczy wybranej problematyki klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego w polskim prawie cywilnym. Tytułowe zagadnienie zostało omówione w perspektywie historycznej. Po przeanalizowaniu kontekstu ustrojowego i ideologicznego wprowadzenia do polskiego prawa, na wzór radziecki, zasad współżycia społecznego, następuje ocena przydatności tej klauzuli generalnej na gruncie aktualnych zasad i wartości konstytucyjnych.

W tekście wykorzystano akty normatywne, orzecznictwo sądowe i bogatą literaturę prawniczą w celu ukazania roli słuszności i tak zwanego prawa sędziowskiego w polskim prawie cywilnym. Analizie poddano klauzule słusznościowe obecne w polskim prawie cywilnym w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939). Omówiono także obowiązujące aktualnie regulacje i instytucje prawa cywilnego odwołujące się do zasady słuszności. Istotnym elementem rozważań jest zagadnienie wpływu zasad i wartości konstytucyjnych na znaczenie i funkcje zasady słuszności w prawie prywatnym. Przedstawiono zgłaszany w literaturze prawniczej postulat zastąpienia zasad współżycia społecznego inną klauzulą słusznościową, adekwatną do zmian w społeczeństwie i prawie oraz taką, która znana jest w zachodnich europejskich systemach prawnych. W podsumowaniu zaprezentowano argumenty przemawiające za potrzebą utrzymania w prawie cywilnym pluralizmu słusznościowych klauzul generalnych.

Sformułowano tezę, w myśl której klauzula zasad współżycia społecznego na gruncie polskiego Kodeksu cywilnego jest najczęściej stosowaną przez sądy i przywoływaną w argumentacjach prawniczych klauzulą generalną, oddziałującą w sposób wszechstronny na stosunki cywilnoprawne (prawnorzeczowe, zobowiązaniowe, spadkowe i prawnorodzinne).

Słowa kluczowe: klauzule generalne, prawo cywilne, zasada słuszności, kontekst historyczny, wartości konstytucyjne

THE PAST AND FUTURE OF THE GENERAL CLAUSE OF THE PRINCIPLES OF SOCIAL COEXISTENCE IN THE POLISH CIVIL LAW

Abstract

The article deals with the selected issue of the general clause of principles of social co-existence in the Polish civil law. The title issue is discussed in a historical perspective. The analysis of the political and ideological context of the introduction of the principles of social coexistence into the Polish law, following the Soviet model, is followed by an assessment of the usefulness of this general clause on the grounds of the current constitutional principles and values.

The text makes use of normative acts, judicial decisions and extensive legal literature in order to show the role of equity and the so-called judicial law in the Polish civil law. It analyses equity clauses present in the Polish civil law in the period of the II. Republic (1918–1939). It also discusses the currently binding regulations and institutions of civil law referring to the principle of equity. The issue of the influence of constitutional principles and values on the meaning and functions of the principle of equity in private law is an important element of the considerations. The postulate presented in the legal literature to replace the principles of social co-existence with another equity clause, adequate to the changes in society and law, and one known in the Western European legal systems. In conclusion, the article presents arguments in favour of the need to maintain a plurality of equitable general clauses in civil law.

A thesis is formulated according to which the clause of principles of social co-existence under the Polish Civil Code is the general clause most frequently used by courts and referred to in legal arguments, comprehensively affecting civil law relations (property, obligation, inheritance and family law).

Key words: general clauses, civil law, principle of equity, historical context, constitutional values

1. Wstęp

Klauzule generalne były, są i z pewnością będą obecne w prawie cywilnym niezależnie od wszelkich zmian, które na treść tej gałęzi prawa wpływają. Występowały one w polskim prawie cywilnym, którego fundament stanowił Kodeks zobowiązań z 1933 roku, stosowano klauzule generalne po 1945 roku w ramach prawa stanowionego pod wpływem polityczno-ideowym komunizmu, wreszcie są klauzule generalne, w tym zasady współżycia społecznego, elementem prawa cywilnego kształtującego się po 1989 roku. Bez wątplenia społeczno-gospodarcze i ustrojowe determinanty wpływały i wpływają na treść i funkcje, zwłaszcza tak zwanych słusnościowych klauzul generalnych, a przez to miały i mają znaczenie także z punktu widzenia zakresu i podstaw tak zwanego prawa sędziowskiego, którego przejawem jest orzekanie przy użyciu argumentacji wynikającej z zastosowania klauzuli generalnej.

Zarys historycznego kontekstu wprowadzenia do polskiego prawa cywilnego zasad współżycia społecznego oraz nawiązanie do ich funkcji pozwolą sformułować stanowisko odnośnie do problemu aktualnej przydatności tej klauzuli generalnej oraz sformułowania argumentacji w kwestii jej utrzymania albo zniesienia i przywrócenia tak zwanych tradycyjnych klauzul słusnościowych.

Klauzule generalne uznawane są za jeden z bardziej oryginalnych wytworów myśli prawniczej. Ich konstrukcja zrodziła się w wyniku poszukiwania idei dającej organom stosującym prawo określoną swobodę w dostosowywaniu sztywnych i ogólnych reguł ustawowych do potrzeb konkretnych przypadków, jakich prawodawca nie mógł przewidzieć i właściwie oraz wyczerpująco unormować. W piśmiennictwie przytacza się wypowiedź Justusa Wilhelma Hedemanna, autora klasycznej monografii o klauzulach generalnych, z której wynika, że ustawodawca posługuje się klauzulą generalną wówczas, gdy „staje na granicy swoich możliwości”¹. Jego wypowiedź opisywać ma zamysł prawodawcy służący rozwiązaniu paradoksu polegającego na tym, że norma zapisana w tekście ustawy, aby mogła być podstawą sprawiedliwej decyzji prawnej, powinna być ogólna i oparta na pewnej prawidłowości, z drugiej strony zaś i tak nie jest w stanie swym zakresem objąć wszelkich możliwych faktycznych przypadków,

¹ J.W. Hedemann, *Die Flucht in die Generalklauseln: eine Gefahr für Recht und Staat*, Tübingen 1933. Zdanie to przywołuje Franciszek Studnicki, *Działanie zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań z umowy*, Kraków 1949, s. 65.

nawet poprzez zabiegi służące poszerzeniu (bądź doprecyzowaniu) jej regulacji, takie jak wprowadzanie wyjątków od zasad czy wyjątków od wyjątków.

Kluczowym elementem koncepcji klauzul generalnych, takich jak zasady współżycia społecznego, nie tyle jest umożliwienie indywidualizacji ogólnej normy prawnej na użytek konkretnego stanu faktycznego i konkretnego prawnego rozstrzygnięcia, co raczej proces wartościowania na podstawie odesłania do ocen i reguł leżących poza prawem pozytywnym – na użytek konkretnego i słusznego rozstrzygnięcia². Podkreślić należy również, że mimo nieustannego wzrostu liczby przepisów, narastającej wręcz w zastraszającym tempie szczegółowej regulacji pozytywnoprawnej, nie jest możliwe uregulowanie wszystkich możliwych przypadków. Z tych powodów klauzule generalne są niezbędnym narzędziem podejmowania sprawiedliwych decyzji prawnych³.

2. Klauzule generalne w prawie cywilnym II Rzeczypospolitej

W prawie cywilnym II Rzeczypospolitej pojęcie zasad współżycia społecznego nie występowało, ale ustawodawca jako element systemu normowania stosunków cywilnoprawnych przewidywał klauzulę dobrej wiary, a także klauzule porządku publicznego i dobrych obyczajów oraz szereg innych zwrotów niedookreślonych odsyłających do ocen i norm moralnych⁴.

Klauzula dobrej wiary w swym znaczeniu bliska była rzymskiej *bona fides*, w którym dobra wiara równoznaczna była zaufaniu, rzetelności, wiarygodności⁵. W szczególności na podstawie przepisów Kodeksu zobowiązań z 1933 roku przez pryzmat „wymagań dobrej wiary”, a czasem także „zwyczajów uczciwego obrotu”, w zakresie jego

² Zob. M. Pawełczyk, *Uwagi o „odsyłającym” charakterze klauzul generalnych*, „Studia Iuridica Silesiana” 1984, nr 9, s. 97; M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, PiP 1990, nr 11, s. 48; K. Wójcik, *Z problematyki klauzul generalnych w prawie cywilnym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1981, t. XXVII, s. 87.

³ Zob. W.J. Katner, *Słuszność jako klauzula generalna w kodeksie cywilnym (z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, z. 17, s. 119 i nast.

⁴ Zob. R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 139 i nast.; Z. Radwański, M. Zieliński, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 399 i nast.

⁵ Zob. M. Kuryłowicz, *Wokół pojęcia aequitas w prawie rzymskim*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, nr 15, s. 18.

regulacji oceniać należało zachowania podmiotów prawa cywilnego (zob. art. 48, art. 107, art. 135, art. 189, art. 240, art. 269, art. 470 par. 2, art. 490 par. 2, art. 521 Kodeksu zobowiązań). Do „słuszności” odsyłały natomiast art. 60, 61 par. 2 i 123 Kodeksu zobowiązań, do „względów słuszności” odwoływały się przepisy art. 143, art. 149 i art. 162 Kodeksu zobowiązań, zaś do „zasad słuszności” – art. 524 Kodeksu zobowiązań. Na „słuszne uznanie” wskazywał art. 297 Kodeksu zobowiązań, zaś art. 448 par. 1 Kodeksu zobowiązań operował kategorią „słusznego interesu strony umowy”. Ponadto art. 132 Kodeksu zobowiązań postęgiwał się pojęciem „celu niegodziwego”, a przepisy art. 13 i art. 355 pojęciami „obowiązku moralnego” i „względów przyzwoitości”⁶. W przepisach Kodeksu zobowiązań funkcją kryterium słuszności było po pierwsze uzupełnianie treści zawartej umowy przez dookreślenie jej postanowień (60 i 61 par. 2, art. 297, art. 448 par. 1, art. 524 Kodeksu zobowiązań), po drugie korygowanie odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych (art. 143, art. 149 i art. 162 par. 3 Kodeksu zobowiązań)⁷.

Wymagania czy też zasady dobrej wiary, o których mowa w przywołanych przepisach Kodeksu zobowiązań, ujmowane były obiektywnie (w przeciwieństwie do pojęcia dobrej wiary w znaczeniu subiektywnym)⁸, jako leżące poza prawem pozytywnym obowiązujące w społeczeństwie reguły uczciwego postępowania, odpowiadające pewnym zasadom moralnym⁹. Tym, co łączy wskazane pojęcia i zwroty niedookreślone, przy wszystkich między nimi różnicach znaczeniowych, jest związek z elementem oceny moralnej. Podobnie jak w przypadku obowiązujących dziś przepisów, postępujących się klauzulą zasad współzycia społecznego, chodziło o regulacje uzależniające istotne skutki prawne (cywilnoprawne) od zakwalifikowania pewnego zachowania – przez organ interpretujący i stosujący prawo – jako zgodnego albo niezgodnego z ocenami moralnymi¹⁰.

⁶ Zob. A. Fermus-Bobowiec, M. Szewczak-Daniel, *Zasady słuszności w kodeksie zobowiązań*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G” 2016, vol. LXIII, 2, s. 46.

⁷ Zob. A. Fermus-Bobowiec, M. Szewczak-Daniel, op. cit., s. 47.

⁸ Por. K. Doliwa, *Dobra wiara jako wyrażenie języka prawnego*, „Monitor Prawniczy” 2008, nr 6, s. 302 i nast., K. Doliwa, A. Doliwa, *Zasada słuszności i dobra wiara a prawo pozytywne (na przykładzie polskiego prawa cywilnego)*, „Studia Prawnoustrojowe” 2015, t. 30, s. 85 i nast.

⁹ Zob. K. Przybyłowski, *Dobra wiara w polskim prawie cywilnym (ogólne uwagi o pojęciu)*, SC 1970, t. XV, s. 19.

¹⁰ Por. Z. Ziemiński, *Zasady współzycia społecznego w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, RPEiS 1960, nr 4, s. 45.

W doktrynie cywilistycznej okresu II Rzeczypospolitej posługiwano się przy tym ogólnym pojęciem słuszności, a także pojęciem prawa „prawego” albo „sprawiedliwego”, które to atrybuty odnoszono zarówno do prawa pozytywnego (ustawowego), jak i prawa zwyczajowego. Stwierdzano, że prawo prawe ulega zmianom wraz z rozwojem stosunków życiowych, z przekształceniami struktury społecznej i ekonomicznej, wraz z ewolucją społecznych poglądów etycznych. Prawo prawe albo sprawiedliwe pojmowano jako kwalifikację prawa ustawowego lub zwyczajowego. Jeśli prawo sprawiedliwe miałyby się sprzeciwiać normom ustawowym lub zwyczajowym, to nie miałyby mocy obowiązującej. Rolą prawa prawego było uzupełnianie treści prawa pozytywnego poprzez wykładnię wykorzystującą pojęcia etyczne. Słuszność natomiast traktowano jako „wyraz miary w świecie etycznym”. W pojęciu słuszności dostrzegano myśl, że skutki prawne różnych zdarzeń powinny być różne, ale między sobą stosunkowo równe, co oznaczało, że miara etyczna wszędzie powinna być taka sama.

Słuszność dąży do indywidualnego traktowania każdego przypadku, prawo zaś musi ujmować stosunki społeczne w ściśle typowe formy i dlatego dyktuje ogólne przepisy, dające się stosować niezmiennie do niezliczonej liczby mniej lub więcej różniących się między sobą przypadków. Może to prowadzić do „rozłamu między prawem a słusznością”. Aby tego uniknąć, prawodawca nie formułuje czasem ściśle przepisów prawnych, tylko wskazuje pewne granice, w obrębie których sędzia według słuszności wymierza skutki prawne, uwzględniając naturę pojedynczych przypadków¹¹.

3. Historyczny i ideowy kontekst wprowadzenia do polskiego prawa klauzuli zasad współżycia społecznego

Zasady współżycia społecznego jako kategoria normatywna i wyrażenie języka prawnego do polskiego prawa oraz do innych systemów prawnych państw tak zwanego realnego socjalizmu zostały wprowadzone po II wojnie światowej na wzór ustawodawstwa radzieckiego. Zasady te zastąpiły tradycyjne i dotychczas występujące w aktach normatywnych pojęcia i klauzule, takie jak w szczególności względy słuszności, dobra wiara, dobre obyczaje w obrocie cywilnoprawnym. Jednak jeszcze w przepisach dekretu z dnia 12 listopada 1946 roku – Przepisy ogólne prawa

¹¹ Zob. F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, *Część ogólna*, Kraków 1948, s. 16–20.

cywilnego¹² postępowano się tradycyjnymi dla prawa prywatnego konstrukcjami, w tym klauzulami generalnymi – po pierwsze ustanawiając podstawę i kryteria tak zwanego prawa sędziowskiego (zgodnie z art. 3 dekretu, jeżeli ani ustawa, ani prawo zwyczajowe nie dają podstaw do rozstrzygnięcia przypadku, będącego przedmiotem rozpoznania, sąd ustali podstawę rozstrzygnięcia samodzielnie, kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron), a po drugie wprowadzając dyrektywy wykonywania praw podmiotowych (w myśl art. 5 par. 1 dekretu prawa prywatne winny być wykonywane zgodnie z ich treścią, w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary)¹³.

Po raz pierwszy w przepisach polskiego prawa cywilnego zasady współzycia społecznego pojawiły się w ustawie z dnia 18 lipca 1950 roku – Przepisy ogólne prawa cywilnego¹⁴ pod postacią redakcyjną „zasad współzycia społecznego w Państwie Ludowym”¹⁵. Ujęta w ten sposób klauzula generalna miała silne zabarwienie ideologiczne i polityczne, podkreślone dodatkowo przez przepis art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1950 roku, w którym zawarto ogólną dyrektywę wykładni prawa cywilnego, w myśl której „przepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego”.

Ponadto Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku w art. 76 odwoływała się do zasad współzycia społecznego, formułując skierowany do obywateli nakaz właściwego postępowania¹⁶, obywatelski obowiązek szanowania zasad współzycia społecznego¹⁷. Determinowało to jej ogólną funkcję korektora ustaw przedwojennych stosownie do poglądów ustawodawcy socjalistycznego i zmian ustroju społecznego¹⁸. Klauzulę zasad współzycia społecznego traktowano wówczas

¹² Dz.U. 1946 nr 67, poz. 369.

¹³ Zob. A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 107 i nast.

¹⁴ Dz.U. 1950 nr 34, poz. 311

¹⁵ Zob. art. 3, art. 41 § 1, art. 47 § 1, art. 82 POPC.

¹⁶ Zob. Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2011, nr 2, s. 17.

¹⁷ Zob. S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 71; A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1977, s. 74.

¹⁸ Zob. T. Dybowski, *Zasady współzycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*, „Nowe Prawo” 1967, nr 6, s. 721 i nast.; S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współzycia społecznego*, SC 1965,

jako konstrukcję nadrzędną w relacji do innych klauzul generalnych, a nawet wobec przepisów prawa¹⁹. Dodać należy, że kontekst wprowadzenia nowego pojęcia do polskiego prawa wynikał nie tylko z warunków totalitarnego ustroju politycznego, ale także z panującego wówczas skrajnego pozytywizmu prawniczego, w ramach którego zdecydowanie krytykowano tradycyjne słusznościowe klauzule generalne.

Powyższe rozwiązania pojawiły się także w uchwalonym dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeksie cywilnym, który w pierwotnym brzmieniu posługiwał się klauzulą „zasad współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (zob. art. 5 Kodeksu cywilnego)²⁰. Politycznoustrojowy aspekt stosowania w prawie PRL klauzul generalnych opierał się na założeniu, że służą one ideologii państwa realnego socjalizmu²¹. W ówczesnej teorii prawa ukształtował się także pogląd, że zasady współżycia społecznego to normy moralności socjalistycznej (socjalistycznego etosu), przyswojone sobie przez socjalistyczne społeczeństwo²². Według S. Szer, przez posługiwanie się zasadami współżycia społecznego przejawiało się powiązanie prawa cywilnego z moralnością socjalistyczną²³.

Tak więc w swoim pierwotnym znaczeniu klauzula zasad współżycia społecznego odwoływała się do doktryny moralnej i celów politycznych państwa typu realnego socjalizmu; celem nowej klauzuli było wyraźne wprowadzenie do prawa elementów normatywnych wynikających z ideologicznych założeń ustroju komunistycznego²⁴. Z tym że zasady współżycia społecznego, jeśli pominąć aspekty polityczny i ideologiczny (choć początkowo miały one znaczny wpływ na rozumienie i stosowanie tej klauzuli generalnej), stanowiły odpowiednik tradycyjnych dla prawa cywilnego zwrotów, które odwoływały się do powszechnie uznanych reguł moralnych. Z perspektywy cywilnoprawnej zasady współżycia społecznego kwalifikowano bowiem

t. VI, s. 3 i nast.; W. Pańko, *Klauzule generalne kodeksu cywilnego w cywilnoprawnej regulacji obrotu uspołecznionego*, PiP 1969, nr 3, s. 488 i nast.; A. Wolter, *Rola zasad współżycia społecznego w nowych kodeksach*, NP 1964, nr 11, s. 1031 i nast.; Z. Ziemiński, *Zasady współżycia społecznego w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, RPEiS 1960, nr 4, s. 49.

¹⁹ Zob. I.C. Kamiński, *Słuszność i prawo. Szkic prawnoporównawczy*, Kraków 2003, s. 66 i nast.

²⁰ Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93.

²¹ Zob. T. Zieliński, *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, „Studia Iuridica” 1992, t. XXIII, s. 195 i nast.

²² Zob. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 473.

²³ S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 16.

²⁴ Zob. I.C. Kamiński, *Słuszność i prawo. Szkic prawnoporównawczy*, s. 66.

jako szczególne, podlegające ewolucji reguły postępowania w życiu społecznym, obejmujące jedynie zewnętrzną stronę zachowania się w stosunkach międzyludzkich.

Działanie zasad współżycia społecznego wyjaśniano stwierdzając, że powołujące się na nie przepisy prawa, zawierając w swej treści klauzulę generalną, rezygnują z własnej pełnej oceny i oddają ją w ręce organu stosującego prawo. W istocie zatem pojęcie i rola zasad współżycia społecznego były analogiczne do pojęcia i roli „dobrych obyczajów”, „zasad słuszności”, „zasad uczciwego obrotu”²⁵. Według Andrzeja Stelmachowskiego były one wręcz „spadkobiercami tradycji bardzo dawnej, sięgającej czasów Arystotelesa, który pierwszy stworzył rozwiniętą teorię prawa słusznego”²⁶.

Według przeważających poglądów doktryny cywilistycznej tamtego czasu zasady współżycia społecznego to normy społeczne, regulujące zachowanie się ludzi bez stosowania przymusu, odrębne od norm prawnych, będące wynikiem lub przejawem moralności²⁷. Jednakże różnica między tradycyjnymi i używanymi w II Rzeczypospolitej klauzulami słuszności, dobrej wiary, dobrych obyczajów czy względów uczciwości obrotu a zasadami współżycia społecznego polegała na tym, że te pierwsze odwoływały się do pewnej przeciętnej czy minimalnej uczciwości, poszukując w samych sobie własnych celów i uzasadnień, zaś klauzula zasad współżycia społecznego nakierowana była na formowanie, na doskonalenie rzeczywistości społecznej, na jej dostosowywanie do nowych ideologicznych i politycznych wymagań²⁸.

Adekwatnie do rozwoju społeczeństwa, aż do chwili zbudowania społeczeństwa komunistycznego, zasady współżycia społecznego miały najpierw istnieć obok norm prawnych, następnie miały stopniowo zdobywać coraz szerszą sferę zastosowania, aż do ostatecznego zapanowania nad życiem społecznym. Bywało też tak, że od chwili wprowadzenia klauzula zasad współżycia społecznego służyła politycznej „weryfikacji”

²⁵ Zob. S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1985, s. 47.

²⁶ Zob. A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 137.

²⁷ Zob. S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, s. 66.

²⁸ Zob. I.C. Kamiński, *Słuszność i prawo. Szkic prawnoporównawczy*, s. 66; M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, s. 48–49; B. Janiszewska, *Klauzula generalna dobrych obyczajów w znowelizowanych przepisach kodeksu cywilnego*, PPH 2003, nr 10, s. 16.

prawa cywilnego, naciągania go do nowej rzeczywistości ustrojowej i społeczno-gospodarczej, prowadziło to do uzasadniania niezastosowania jakiegoś formalnie obowiązującego przepisu właśnie na podstawie argumentacji wywodzonej z zasad współzycia społecznego, a generalnie do podporządkowania interesu prywatnego interesowi publicznemu²⁹.

Choć w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjmowano, że zasady współzycia społecznego były nieodłącznym elementem tak zwanej socjalistycznej kultury, zauważano także, że przyswojenie czy też ugruntowanie się tych zasad w społeczeństwie nie było tylko wynikiem (nie w pełni udanej) indoktrynacji marksizmem, lecz miało także swoje implikacje w deklarowanej przez znaczną część społeczeństwa więzi z chrześcijaństwem³⁰. Według Zbigniewa Radwańskiego zasady współzycia społecznego w tamtym czasie były normami znajdującymi szeroką aprobatę społeczną w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a nie odtwarzały jedynie postulaty marksistowskiej doktryny moralnej³¹.

Radykalne przekształcenia ustrojowe rozpoczęte po 1989 roku pociągnęły za sobą przebudowę systemu prawnego. Z tym że w przepisach Kodeksu cywilnego i innych ustaw regulujących stosunki cywilnoprawne klauzula zasad współzycia społecznego została zachowana, a znowelizowane po 1989 roku przepisy Kodeksu cywilnego odesłania do zasad współzycia społecznego utrzymały w mocy w niemal wszystkich sytuacjach przewidzianych w prawie obowiązującym w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej³². Od tamtego momentu klauzula zasad współzycia społecznego oczywiście nie ma żadnych powiązań z elementami ideowymi lub politycznymi ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a nauka prawa i orzecznictwo sądowe dokonały zasadniczej reinterpretacji jej znaczenia³³. W doktrynie wskazuje się wręcz, że treść i funkcje klauzul generalnych *ipso iure* uległy zmianie, zaś sądy i inne organy powołane do stosowania

²⁹ Zob. I.C. Kamiński, *Słuszność i prawo. Szkic prawnoporównawczy*, s. 67–68.

³⁰ Por. T. Zieliński, *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, s. 204.

³¹ Zob. Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 35.

³² Zob. T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, s. 143.

³³ Zob. na ten temat L. Leszczyński, *Zmiana społeczna a „otwieranie” aksjologii wykładni prawa. Szkic podstawowych zależności*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, nr 3, s. 511 i nast.

prawa powinny odtąd dokonywać oceny zgodności określonych zachowań według systemu aksjologicznego demokratycznego państwa prawnego³⁴.

Jak się zwykle wskazuje, po 1989 roku w ogólności nie mieszczą się już w pojęciu zasad współżycia społecznego nakazy i zakazy szczególnie charakterystyczne dla systemu moralności socjalistycznej, przykładowo normy zalecające generalne stawianie interesów zbiorowości ponad interesami jednostki i z reguły uznające z tego powodu korzystanie z przysługujących jednostce praw niezgodnie z nadrzędnym celem ogólnospołecznym (politycznym) za naganne³⁵. Z innego nieco punktu widzenia można zauważyć, że wspomniana wyżej demokratyczna głęboka zmiana społeczna, w przeciwieństwie do takiej zmiany autorytarnej, skutkuje zwiększeniem autonomiczności aksjologii względem systemu prawa, a w sferze wykładni zwiększaniem się zależności kształtu treści aksjologicznych od samej wykładni³⁶.

Występujące obecnie w prawie cywilnym zasady współżycia społecznego odnoszą się zatem przede wszystkim do wartości afirmowanych przez demokratycznie uchwaloną Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, które są wartościami powszechnie w kulturze naszego społeczeństwa uznanymi, będącymi zarazem dziedzictwem i składnikiem kultury europejskiej³⁷ oraz mają aksjologię podobną do klauzul generalnych odsyłających do słuszności, obecnych w przepisach Kodeksu zobowiązań³⁸.

4. Zasady współżycia społecznego w obowiązującym prawie cywilnym

W obowiązującym prawie cywilnym występują różne klauzule o charakterze słusznościowym (zasady współżycia społecznego, względy słuszności, dobre obyczaje), których znaczenie dla stosunków cywilnoprawnych jest podobne. Wskazują one

³⁴ Por. T. Zieliński, *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, s. 203.

³⁵ Por. ibidem, s. 206.

³⁶ Zob. L. Leszczyński, *Zmiana społeczna a „otwieranie” aksjologii wykładni prawa. Szkic podstawowych zależności*, s. 514.

³⁷ Zob. Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, s. 18; M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2006, s. 333.

³⁸ Zob. A. Fermus-Bobowiec, M. Szewczak-Daniel, *Zasady słuszności w kodeksie zobowiązań*, s. 54.

na podstawowe kryteria moralne, odnoszące się do wzajemnego postępowania między członkami polskiego społeczeństwa³⁹. Zdaniem judykatury chodzi w nich o typowe funkcje słuszności w prawie cywilnym w postaci transformacji treści ogólnej normy prawnej, na mocy orzeczenia sądu, stosowanej do konkretnego przypadku, z uwzględnieniem reguł i ocen moralnych⁴⁰. Podobnie jest w przypadku klauzuli dobrych obyczajów, która odsyłając wprost do norm obyczajowych, mieści w sobie również, tak jak i zasady współżycia społecznego i względy słuszności, odesłanie do norm moralnych. Funkcją klauzuli dobrych obyczajów jest regulacja danego stosunku prawnego za pomocą reguł i ocen płynących z przyjętych i przestrzeganych w stosunkach gospodarczych wartości, takich jak uczciwość, rzetelność, lojalność, profesjonalizm⁴¹.

W części ogólnej prawa cywilnego, czyli w przepisach składających się na księgę pierwszą Kodeksu cywilnego (art. 1–125), klauzula zasad współżycia społecznego występuje w art. 5 (jako jedno z dwóch kryteriów oceny nadużycia prawa podmiotowego), art. 56 (jako jeden z czynników kształtujących skutki czynności prawnej), art. 58 par. 2 (jako jedno z kryteriów oceny nieważności czynności prawnej), art. 65 par. 1 (jako jedna z dyrektyw wykładni oświadczeń woli), art. 93 i art. 94 (jako kryterium oceny warunkowych czynności prawnych). Ponadto przepisy art. 70⁵ par. 1, art. 72 par. 2 posługują się klauzulą dobrych obyczajów, zaś art. 117¹ par. 1 odwołuje się do względów słuszności.

W prawie rzeczowym, to jest w przepisach księgi drugiej Kodeksu cywilnego, zasady współżycia społecznego występują jako element redakcji przepisów art. 140, art. 233, art. 287 i art. 298. W wymienionych przypadkach rola zasad współżycia społecznego

³⁹ Por. M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 85.

⁴⁰ Por. uchw. SN z 20.4.1962 r., IV CO 9/62.

⁴¹ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2016, s. 166; zob. też K. Kopaczyńska-Pieczniak, *Sprzecznosc z dobrymi obyczajami jako przestanka podważania uchwał zgromadzeń korporacyjnych osób prawnych*, [w:] *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*, red. A. Dańko-Roesler, M. Leśniak, M. Skory, B. Sołtys, Wrocław 2018, s. 551 i nast.; T.M. Knypl, K. Trzciniński, *Znaczenie zwyczajów i dobrych obyczajów w prawie cywilnym i handlowym*, PPH 1997, nr 8, s. 15 i nast.; J. Mojak, *Dobre obyczaje w polskim prawie kontraktowym – wybrane zagadnienia*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G*” 2016, vol. LXIII, 2, s. 57 i nast.; R. Stefanicki, *Dobre obyczaje w prawie polskim*, PPH 2002, nr 5, s. 23 i nast.

polega na tym, że odesłanie do nich stanowi element regulacji zakresu i sposobu wykonywania, czyli granic uprawnień składających się na treść podmiotowych praw rzeczowych – własności, użytkowania wieczystego oraz służebności gruntowych i osobistych.

W księdze trzeciej Kodeksu cywilnego, czyli w prawie zobowiązań, klauzula zasad współżycia społecznego występuje w części ogólnej, to jest w art. 353¹ (jako kryterium negatywnego zakresu kompetencji stron kształtowania treści zobowiązaniowego stosunku prawnego), art. 354 (jako kryterium oceny prawidłowego wykonania zobowiązania), art. 357¹ (jako kryterium stosowania klauzuli *rebus sic stantibus*), art. 358¹ par. 3 (jako kryterium sądowej waloryzacji świadczenia pieniężnego), art. 411 pkt. 2 (jako kryterium oceny zasadności wyjątku od obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego), art. 428, art. 431 par. 2 i art. 446 par. 2 (jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej), art. 440 (jako kryterium miarkowania odszkodowania) oraz w części szczegółowej, w art. 754 i art. 902 Kodeksu cywilnego.

Z tym, o czym wyżej wspomniano, uwzględnić należy określoną relację, przez część doktryny oraz przez orzecznictwo uznawaną za synonimiczną⁴², zachodzącą między „zasadami współżycia społecznego” a „dobrymi obyczajami” i „względnymi słusznościami”, do których to klauzul ustawodawca odsyła w art. 385¹ par. 1, art. 385², art. 417², art. 761², art. 764³ par. 1, art. 764⁴ pkt. 2 i art. 827 par. 1 Kodeksu cywilnego.

Jeśli chodzi o prawo spadkowe, czyli o przepisy księgi czwartej Kodeksu cywilnego, to do zasad współżycia społecznego odwołuje się jedynie art. 1008 pkt 1 Kodeksu cywilnego, w myśl którego spadkodawca może w testamencie wydziedziczyć spadkobiercę, w szczególności jeżeli ten ostatni wbrew woli spadkodawcy uporczywie postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Zauważyć należy, że klauzula generalna zasad współżycia poza przepisami Kodeksu cywilnego występuje także w innych ustawach regulujących różnego rodzaju stosunki cywilnoprawne. Istotną rolę zasady współżycia społecznego odgrywają zwłaszcza w prawie rodzinnym (w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym), z tym że można tu

⁴² Zob. E. Michniewicz-Broda, *Majątkowe skutki separacji sądowej*, Rej. 2000, nr 6, s. 96.

zaobserwować podobną jak w prawie cywilnym technikę czy tendencję legislacyjną polegającą na tym, że dotychczasowe przepisy, w których występuje odesłanie do zasad współżycia społecznego (zob. art. 56 par. 2 i par. 3, art. 61¹ par. 2, art. 114 par. 1 i par. 3, art. 144¹, art. 162 par. 2, art. 179 par. 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego) nie są „poprawiane”, a w przepisach nowych formułowana jest klauzula generalna o podobnej funkcji, lecz odwołująca się do norm lub ocen moralnych nazywanych za pomocą określenia takiego jak „względy słuszności” (zob. art. 61⁴ par. 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego)⁴³.

Charakteryzowana klauzula generalna obecna jest także w Kodeksie postępowania cywilnego. Zasady współżycia społecznego w art. 183¹⁴ par. 3 i art. 184 są podstawą kontroli ugody zawartej przed mediatorem albo w postępowaniu pojednawczym, w art. 203 par. 4 – jednym z kryteriów weryfikacji czynności cofnięcia pozwu oraz zrzeczenia się lub ograniczenia roszczenia, w art. 213 par. 2 – kryterium weryfikacji uznania powództwa, w art. 470^{30c} par. 3 – kryterium sądowej weryfikacji ugody w sprawie odwołania do sądu ochrony konkurencji i konsumentów, w art. 622 par. 2 – jednym z kryteriów weryfikacji projektu podziału nieruchomości w postępowaniu o zniesienie współwłasności), z tym że również w przypadku tej ustawy występuje obok klauzuli zasad słuszności (zob. art. 1194 par. 1 i par. 3 – zasady słuszności są tu wymienione jako podstawa rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny, por. też art. 102). W prawie postępowania cywilnego zasady współżycia społecznego pełnią głównie funkcję kontrolną, natomiast odesłanie do zasad słuszności następuje w ramach tak zwanej funkcji normatywnej (chodzi o orzekanie przez sąd polubowny *ex aequo et bono*).

5. Wpływ konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej na rozumienie zasad współżycia społecznego

Należy założyć, że zasady ustrojowe przewidziane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku i jej aksjologia mają wpływ na prawo cywilne i jego instytucje, w tym na klauzulę zasad współżycia społecznego. Wprawdzie obowiązująca konstytucja nie zawiera odesłania do zasad współżycia społecznego i nie przewiduje

⁴³ Por. J. Panowicz-Lipska, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Warszawa 2014, s. 954 i nast.

powszechnego, konstytucyjnego obowiązku ich „poszanowania”, jednak trafny jest postulat uwzględniania w procesie interpretacji i stosowania przepisów prawa cywilnego, w tym tych zawierających odesłanie do zasad współżycia społecznego, zasad i wartości konstytucyjnych. Chodzi o konieczność „przepuszczania” takich konstrukcji normatywnych jak zasady współżycia społecznego przez „filtr aksjologiczny” wynikający z aksjologii prawnej, społecznej i politycznej nowego porządku⁴⁴.

Sposobem na odkrywanie związków prawa cywilnego z konstytucją, jej wpływu na rozumienie niektórych instytucji prawa cywilnego i na interpretację jego przepisów są także koncepcje doktrynalne i rozwój praktyki, szczególnie praktyki orzeczniczej⁴⁵. Chodzi w tym przypadku o takie związki z konstytucją, które polegają na zainspirowaniu, na zmuszeniu do krytycznego przewartościowania utrwalonych wyobrażeń na temat instytucji, sposobu wykładni czy tradycyjnego rozumienia znaczenia przepisów korpusu prawa stanowionego⁴⁶.

Rozpatrując ogólne rozumienie cywilnoprawnej klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego, należy zwłaszcza brać pod uwagę art. 2 konstytucji, który formułuje nadrzędną i całościową konstrukcję ustrojową państwa demokratycznego, prawnego i sprawiedliwego. Przepis ten, a właściwie zasady w nim przewidziane, wyrażają wartości spajające aksjologicznie i prakseologicznie polski system prawny i dostarczające przesłanek do funkcjonalnej wykładni przepisów tego systemu⁴⁷. Ponadto na rekonstrukcję pojęcia zasad współżycia społecznego wpływa wyrażony w preambule do konstytucji jej fundament aksjologiczny, który „konstytucjonalizuje konstytucję”, zarówno w aspekcie normatywnym, jak i w kontekście kultury, w której

⁴⁴ Zob. L. Leszczyński, *Zmiana społeczna a „otwieranie” aksjologii wykładni prawa. Szkic podstawowych zależności*, s. 517; zob. też W. Lang, *Aksjologia polskiego systemu prawa w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia. Konstytucja. Integracja europejska*, red. L. Leszczyński, Lublin 1999, s. 47 i nast.; P. Tuleja, *Zasady konstytucyjne*, [w:] *Konstytucjonalizacja zasad i instytucji ustrojowych*, red. P. Sarnecki, Warszawa 1997, s. 18.

⁴⁵ Zob. wyr. TK z 17.10.2000 r., SK 5/99.

⁴⁶ Zob. E. Łętowska, *Wpływ Konstytucji na prawo cywilne*, [w:] *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2001, s. 125.

⁴⁷ Zob. K. Działocha (red.), *Podstawowe problemy stosowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Raport końcowy z badań*, Warszawa 2006, s. 19.

funkcjonuje oparty na konstytucji system polskiego prawa⁴⁸. Generalnie rzecz ujmując, poprzez sformułowania zawarte w preambule, a także w art. 1 (zasada dobra wspólnego) i art. 2 (zasada sprawiedliwości społecznej) czy art. 20 (między innymi zasada solidaryzmu społecznego), następuje tak zwane otwarcie konstytucji i całego systemu prawa stanowiącego na zewnętrzne wartości, na zewnętrzny porządek aksjologiczny. Oznacza to konieczność takiej interpretacji prawa pozytywnego, aby jego stosowanie oznaczało „dochodzenie do słuszności”⁴⁹.

6. Postulat zastąpienia zasad współżycia społecznego klauzulą adekwatną do zmian w społeczeństwie i prawie

Z uwagi na swego rodzaju ideowe i polityczne „obciążenie” wynikające z historycznego kontekstu wprowadzenia do polskiego prawa klauzuli zasad współżycia społecznego oraz z uwagi na zmiany następujące po 1989 roku we współczesnej doktrynie cywilistycznej w wątpliwość podaje się czasem sens utrzymywania zasad współżycia społecznego w polskim prawie cywilnym. W związku z tym formułowane jest pytanie, czy ustawodawca powinien utrzymywać zwrot „zasady współżycia społecznego”, czy raczej powinien zastąpić go innym, adekwatnym do przywołanych wyżej zmian systemowych określeniem, w szczególności używanym w polskim prawie przed 1950 rokiem albo takim, który stosowany jest w prawodawstwach Europy Zachodniej⁵⁰, a nazywającym oceny moralne, których niezbędności jako czynnika wpływającego na istotę i proces stosowania prawa cywilnego nikt nie kwestionuje. Zresztą niezbędność klauzul generalnych w nowym porządku prawnym potwierdza

⁴⁸ Zob. M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska, Warszawa 2013, s. 39 i nast.

⁴⁹ Zob. W. Dziedziak, *Słuszność jako wartość prawa*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2011, nr 15, s. 76; idem, *Kilka uwag o prawie słusznym*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, vol. XXV, 3, s. 281.

⁵⁰ Zob. W. Dajczak, *Zasady współżycia społecznego czy dobra wiara?* *Rej.* 2001, nr 1, s. 51; L. Leszczyński, *Nadużycie prawa – teoretycznoprawny kontekst aksjologii luzu decyzyjnego*, [w:] *Nadużycie prawa*, red. H. Izdebski, A. Stępkowski, Warszawa 2003, s. 31; M. Pilich, *Zasady współżycia społecznego, dobre obyczaje czy dobra wiara? Dylematy nowelizacji klauzul genialnych prawa cywilnego w perspektywie europejskiej*, *SP* 2006, nr 4, s. 42; Z. Radwański, M. Zieliński, [w:] *op. cit.*, red. M. Safjan, s. 397. Por. jednak B. Janiszewska, *O potrzebie zmiany klauzuli zasad współżycia społecznego (głos w dyskusji)*, *PUG* 2003, nr 4, s. 11; eadem, *Pojęcie dobrej wiary w rozumieniu obiektywnym a zasady współżycia społecznego*, *PUG* 2003, nr 9, s. 7 i nast.

tekst polskiej konstytucji, w którym występują liczne zwroty niedookreślone odsyłające do norm i ocen pozaprawnych⁵¹.

Przedstawiciele nauki prawa, postulujący usunięcie klauzuli zasad współżycia społecznego z polskiego prawa cywilnego i zastąpienie ich innym zwrotem niedookreślonym, mogącym realizować w prawie cywilnym adekwatne funkcje, podnoszą, że taka zmiana miałaby po pierwsze znaczenie symboliczne, polegające na odcięciu się od pierwotnych, przebrzmiałych znaczeń klauzuli zasad współżycia społecznego, związanych z tak zwaną aksjologią socjalistyczną, po drugie znaczenie praktyczne w sferze relacji gospodarczych z podmiotami zagranicznymi⁵². Zwraca się uwagę, że wobec rezygnacji z pojęcia moralności socjalistycznej w interpretowaniu wyrażenia „zasady współżycia społecznego” ta klauzula generalna nie tyle może, ile nawet powinna być z powodzeniem zastąpiona klauzulami: dobrej wiary, słuszności, zwyczajów uczciwego obrotu oraz innymi zwrotami wyrażającymi uniwersalne wartości moralne, akceptowane przez demokratyczne społeczeństwa⁵³.

Zastanowić się należy, czy omawiane zagadnienie to tylko kwestia nazwy kryterium, poprzez które wartość słuszności wchodzi do prawa cywilnego i procesów jego stosowania, gdyż w razie pozytywnej odpowiedzi na takie pytanie, zdecydowanie uznać należy sprawę za drugorzędną⁵⁴. Czy może sposób wprowadzania do systemu prawnego kategorii słuszności jako wartości zewnętrznej (w drodze wskazania przez ustawodawcę tego kryterium wprost z nazwy, jako na przykład względu czy zasady słuszności albo przez używanie odesłania do zasad współżycia społecznego, czyli postępowanie się inną nazwą, ale wskazującą na kryteria moralne) ma jednak – w sferze wykładni, pojmowania istoty i funkcji ogólnej cywilnoprawnej klauzuli słuszności – swoje znaczenie?

⁵¹ Zob. T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, PiP 1997, z. 11–12, s. 135. Por. A. Piaskowy, *Klauzule generalne w projekcie nowego kodeksu cywilnego*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2012, nr 3, s. 55 i nast.

⁵² Por. M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym*, s. 56 i nast.; T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, s. 143–144.

⁵³ Zob. T. Zieliński, *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, s. 206; zob. I.C. Kamiński, *Słuszność i prawo. Szkic prawnoporównawczy*, s. 72; por. M. Sala-Szczypiński, *Zasadność zmiany klauzuli „zasady współżycia społecznego”*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2007, nr 5, s. 65 i nast.

⁵⁴ Por. L. Leszczyński, *Kategoria słuszności w wykładni prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, nr 15, s. 48.

Z perspektywy legislacyjnej trzeba stwierdzić, że polski ustawodawca wybrał drogę stopniowego przynajmniej uzupełniania klauzuli zasad współżycia społecznego, być może jako etap jej wypierania (zastępowania) przez inne adekwatne zwroty niedookreślone. W ramach przeprowadzanych reform prawa cywilnego w zmienianych albo nowych przepisach Kodeksu cywilnego pojawiają się bowiem raczej takie klauzule generalne, jak klauzula dobrych obyczajów, dobrej wiary, względów słuszności⁵⁵ czy rozsądku⁵⁶.

Ponownie podkreślić należy, że czynności podejmowane w procesie stanowienia prawa ustawowego (w tym prawa cywilnego) oraz jego interpretacji i stosowania powinny mieścić się w porządku aksjologicznym wyznaczonym przez zasady konstytucji, reprezentujące określony system wartości. Tym samym przewidziane w ustawie zasadniczej tak zwane wartości konstytucyjne traktować należy jako fundament ustawowych koncepcji aksjologicznych, w tym także cywilnoprawnych klauzul generalnych. W tym ostatnim zakresie szczególne znaczenie mają omówione wyżej wartości wynikające z konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej, w tym zwłaszcza oparte na dyrektywie społecznej kooperacji.

Natomiast z perspektywy teoretycznej zastanowić się należy, w układzie jakich relacji podmiotowych poszukiwać trzeba źródła i uzasadnienia dla (istotnej dla prawa cywilnego) kategorii sprawiedliwości (słuszności) i jakie (czyje) interesy, poprzez wprowadzenie do prawa kryteriów słuszności, powinny się znaleźć w centrum uwagi i stanowić przedmiot cywilnoprawnej ochrony? Wnioski z takiej refleksji mogą dostarczyć argumentów na rzecz tezy, że nazwa słusznościowej klauzuli generalnej ma jednak znaczenie.

Jak się wydaje w przypadku zasad współżycia społecznego za punkt odniesienia mogą być nawet dziś w pewnym stopniu uznawane zbiorowość i interesy społeczne (zwrócić należy uwagę na to, że w prawie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z jednej strony wpisywały się one treściowo w pojęcie zasad słuszności, znane z przepisów Kodeksu

⁵⁵ Zob. np. brzmienie art. 117¹ dodanego do Kodeksu cywilnego na mocy nowelizacji, która weszła w życie 9 lipca 2018 roku.

⁵⁶ Zob. E. Rott-Pietrzyk, *Pojęcie rozsądku w projekcie Europejskiego Kodeksu Cywilnego*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 701 i nast.; eadem, *Klauzula generalna rozsądku w prawie prywatnym*, Warszawa 2007, passim.

zobowiązań, z drugiej zaś ich rola polegała na wyraźnym zaakcentowaniu przewagi interesu grupy nad interesem jednostki⁵⁷), natomiast klauzula generalna taka jak „zasady (względy) słuszności” być może daje podstawę do przyjmowania wykładni zgodnej z istotą prawa cywilnego jako prawa prywatnego, według której punktem odniesienia w zakresie ochrony cywilnoprawnej w głównej mierze jest jednostka, jej indywidualizm i autonomia, swoboda oraz jej prawa i interesy. Być może zmiana nazwy klauzuli generalnej realizującej w prawie cywilnym funkcję słuszności byłaby pożądaną podstawą do rozstrzygnięcia na temat proporcji między prawami jednostki a interesem ogółu?⁵⁸

Z jednej strony wparcie powyższej hipotezy można odnaleźć w konstytucyjnym systemie aksjologicznym. W przepisie art. 1 obecnie obowiązującej konstytucji mowa jest bowiem o kategorii „dobra wspólnego” (a nie „wspólnego dobra”, jak w konstytucji kwietniowej z 1935 roku), co ma być wyrazem idei służebności państwa, a nie służebności obywateli wobec państwa. Dobro wspólne nie jest przeciwstawne dobru częściowemu – jednostkowemu czy grupowemu. Dobro jednostki zaś, dobro człowieka jest podstawowym wyznacznikiem dobra wspólnego, a nakazem dobra wspólnego jest ochrona dobra jednostek⁵⁹. Hipoteza taka miałaby oparcie także w logice tak zwanej głębokiej demokratycznej zmiany społecznej, która charakteryzuje się formułowaniem klauzul generalnych klasycznych dla danej kultury prawnej. Wzmacnia to w efekcie wartości społeczne kosztem politycznych oraz indywidualną perspektywę wartościowania pozasystemowego⁶⁰. Taki kierunek stosowania prawa cywilnego, którego elementem jest odesłanie do ocen moralnych, nabiera wagi zwłaszcza w sytuacji kształtowania się coraz bardziej pluralistycznego demokratycznego społeczeństwa.

Z drugiej strony podkreślić należy, że z punktu widzenia dążenia do sprawiedliwości, do postępowania się sprawiedliwymi decyzjami prawnymi jako narzędziem rozstrzygnięcia sporów cywilnoprawnych istotne znaczenie ma także układ norm

⁵⁷ Zob. A. Fermus-Bobowiec, M. Szewczak-Daniel, *Zasady słuszności w kodeksie zobowiązań*, s. 51.

⁵⁸ Zob. M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, s. 48.

⁵⁹ Por. W. Dziedziak, *Słuszność jako wartość prawa*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2011, nr 15, s. 76; zob. M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska, Warszawa 2013, s. 112.

⁶⁰ Zob. L. Leszczyński, *Zmiana społeczna a „otwieranie” aksjologii wykładni prawa. Szkic podstawowych zależności*, s. 514–515.

i ocen moralnych o charakterze uniwersalnym, akceptowanych i przestrzeganych powszechnie w społeczeństwie. Kierunek taki, jako przydatny i słuszny, dostrzec można w koncepcjach społecznej perspektywy oceny wykonywania praw podmiotowych, zakresu autonomii woli czy swobody kontraktowej. W przywołanych konstrukcjach prawa cywilnego jest także odpowiednie miejsce na uwzględnienie kategorii dobra wspólnego i zasady solidaryzmu społecznego, gdzie swoją rolę ma do odegrania klauzula generalna zasad współżycia społecznego, której treść jest bardzo szeroka.

W świetle powyższych rozważań zgłosić należy wątpliwości co do trafności tezy o w pełni tożsamym znaczeniu (przy podobieństwie funkcji w zakresie urzeczywistniania w prawie cywilnym idei słuszności) klauzul zasad współżycia społecznego i względów słuszności. Zasadniczy argument przeciwko jednakowemu interpretowaniu względów słuszności i zasad współżycia społecznego wynika z konstatacji, że fundamentem obu klauzul (poprzez które formułowane są odesłania ustawowe wyrażające dążenia słusznościowe) są różne teoretyczne ujęcia słuszności (sprawiedliwości).

Jak się wydaje, posługiwanie się klauzulą względów słuszności w większym stopniu odpowiada ujęciu słuszności (sprawiedliwości) określanej jako „wyrównawcza” czy „samoistna”, natomiast stosowanie odesłania pod postacią klauzuli zasad współżycia społecznego odpowiada w większym stopniu słuszności (sprawiedliwości) „relacyjnej”⁶¹. Teoretycy słuszności (sprawiedliwości) wskazują, że dla konstrukcji słuszności „relacyjnej” znamienne jest założenie istnienia systemu norm, ze względu na które dokonuje się oceny, natomiast nie występuje ono przy ujęciu „samoistnym”, zorientowanym na ocenę konkretnych, indywidualnych przypadków na podstawie ogólnego poczucia słuszności.

Dodatkowo niewątpliwie trafna jest uwaga, że na gruncie obowiązującego ustawodawstwa kwestionować można jednakowe pojmowanie obydwu klauzul również z tego powodu, że chociaż każda z nich odsyła do ocen moralnych, to jednak klauzula względów słuszności w odróżnieniu od klauzuli zasad współżycia społecznego nie zakłada, co wynika z samego jej brzmienia, kierowania się przy dokonywaniu oceny danego przypadku „określonym zbiorem społecznych reguł postępowania”. Jak się

⁶¹ Zob. J. Wróblewski, *Słuszność w systemie prawa polskiego*, RPEiS 1970, nr 1, s. 99 i nast.

wyduje, względy słuszności będą wymagały zachowania (postępowania) w konkretnej sytuacji „uzasadnionego, właściwego i zgodnego z poczuciem sprawiedliwości”, co prowadzi do stwierdzenia (sformułowania przez sąd) odpowiedniej powinności – niezależnie od tego, czy taka ocena ma zarazem oparcie w już ukształtowanych regułach postępowania, kwalifikowanych obecnie jako zasady współżycia społecznego⁶².

7. Podsumowanie i wnioski

Powyższe uwagi dowodzą, że niezależnie od społeczno-gospodarczego, a nawet ustrojowego tła, konstrukcja prawna, czynnik taki jak zasady współżycia społecznego, wprowadzający do prawa stanowionego element słuszności, ma swoje istotne miejsce w systemie polskiego prawa cywilnego. Było tak w warunkach scalania praw dzielnicowych i kodyfikacji prawa cywilnego po 1918 roku, kiedy jednak nowym prawem starano się uregulować możliwie wyczerpująco stosunki cywilnoprawne. Było tak też w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – mimo czynnika w postaci dominacji prawa ustawowego i doktryny ścisłego pozytywizmu prawniczego – w okresie narzucania społeczeństwu określonych postaw moralnych. Jest też tak i dziś, w systemie demokratycznego prawa cywilnego⁶³.

Pozostaje przy tym aktualne pytanie o relacje między prawem a słusznością (moralnością) i o źródło sprawiedliwości, tego nieuchwytnego elementu, którym ma się posługiwać sąd dla dobra społeczeństwa i poszczególnych ludzi. Powyższe ustalenia pozwalają także na stwierdzenie, że nazwa klauzuli generalnej – służącej wspieraniu, korygowaniu i uzupełnianiu systemu stanowionego prawa cywilnego, także jako punkt wyjścia do interpretacji jej treści i funkcji, ma istotne znaczenie. Prowadzi to do promowania poglądu o potrzebie dalszego utrzymywania w polskim prawie cywilnym klauzuli zasad współżycia społecznego.

Klauzula zasad współżycia społecznego na gruncie Kodeksu cywilnego jest najczęściej stosowaną i przywoływaną w argumentacjach prawniczych klauzulą generalną,

⁶² Zob. J. Panowicz-Lipska, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Warszawa 2014, s. 954–955.

⁶³ Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 72.

oddziałującą w sposób wszechstronny na stosunki cywilnoprawne (prawnorzeczowe, zobowiązaniowe, spadkowe i prawnorodzinne), a także na proces stosowania prawa⁶⁴. Podkreślić także należy związek jej treści i funkcji z fundamentem aksjologicznym systemu prawa polskiego i zasadami oraz wartościami konstytucyjnymi.

Istotnym argumentem na rzecz akceptowalnego i pozytywnego wpływu klauzul generalnych na postępowanie się prawem cywilnym przez demokratyczne społeczeństwo, w tym klauzulą zasad współżycia społecznego, co oznacza istotną w tym procesie rolę niezależnych sądów i niezawisłych sędziów (tak zwane prawo sędziowskie), wyczulonych jednak na wspomniane wyżej społeczne wartości determinujące aksjologię prawa, jest także zgodność przepisów postępujących się klauzulą zasad współżycia społecznego, a konkretnie art. 5 Kodeksu cywilnego, z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku⁶⁵.

Bibliografia

- Dajczak Wojciech, *Zasady współżycia społecznego czy dobra wiara?*, „Rejent” 2001, nr 1.
- Doliwa Katarzyna, *Dobra wiara jako wyrażenie języka prawnego*, „Monitor Prawniczy” 2008, nr 6.
- Doliwa Katarzyna, Doliwa Adam, *Zasada słuszności i dobra wiara a prawo pozytywne (na przykładzie polskiego prawa cywilnego)*, „Studia Prawnoustrojowe” 2015, t. 30.
- Dybowski Tomasz, *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*, „Nowe Prawo” 1967, nr 6.
- Działocha Katarzyna (red.), *Podstawowe problemy stosowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Raport końcowy z badań*, Warszawa 2006.
- Dziedziak Wojciech, *Kilka uwag o prawie słusznym*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, nr 3.
- Dziedziak Wojciech, *Słuszność jako wartość prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, nr 15.
- Fermus-Bobowiec Anna, Szewczak-Daniel Mariola, *Zasady słuszności w kodeksie zobowiązań*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G” 2016, vol. LXIII, nr 2.
- Grzybowski Stefan, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1985.

⁶⁴ Zob. K. Wójcik, *Z problematyki klauzul generalnych w prawie cywilnym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1981, t. XXVII, s. 56.

⁶⁵ Zob. wyr. TK z 17.10.2000 r., SK 5/99.

- Grzybowski Stefan, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współzycia społecznego*, „Studia Cywilistyczne” 1965, t. VI.
- Gutowski Maciej, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2006.
- Hedemann Justus Wilhelm, *Die Flucht in die Generalklauseln: eine Gefahr für Recht und Staat*, Tübingen 1933.
- Janiszewska Beata, *Klauzula generalna dobrych obyczajów w znowelizowanych przepisach kodeksu cywilnego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 10.
- Janiszewska Beata, *O potrzebie zmiany klauzuli zasad współzycia społecznego (głos w dyskusji)*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2003, nr 4.
- Janiszewska Beata, *Pojęcie dobrej wiary w rozumieniu obiektywnym a zasady współzycia społecznego*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2003, nr 9.
- Kamiński Ireneusz, *Słuszność i prawo. Szkic prawnoporównawczy*, Kraków 2003.
- Katner Wojciech, *Słuszność jako klauzula generalna w kodeksie cywilnym (z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, z. 17.
- Kopaczyńska-Pieczniak Katarzyna, *Sprzecznność z dobrymi obyczajami jako przesłanka podważania uchwał zgromadzeń korporacyjnych osób prawnych*, [w:] *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*, red. Anna Dańko-Roesler, Marek Leśniak, Maciej Skory, Bogusław Sołtys, Wrocław 2018.
- Kuryłowicz Marek, *Wokół pojęcia aequitas w prawie rzymskim*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, nr 15.
- Knypl Tomasz, Trzciniński Krzysztof, *Znaczenie zwyczajów i dobrych obyczajów w prawie cywilnym i handlowym*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1997, nr 8.
- Lang Wiesław, *Aksjologia polskiego systemu prawa w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia. Konstytucja. Integracja europejska*, red. Leszek Leszczyński, Lublin 1999.
- Leszczyński Leszek, *Kategoria słuszności w wykładni prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, nr 15.
- Leszczyński Leszek, *Nadużycie prawa – teoretycznoprawny kontekst aksjologii luzu decyzyjnego*, [w:] *Nadużycie prawa*, red. Hubert Izdebski, Aleksander Stępkowski, Warszawa 2003.
- Leszczyński Leszek, *Zmiana społeczna a „otwieranie” aksjologii wykładni prawa. Szkic podstawowych zależności*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, nr 3.
- Longchamps de Berier Roman, *Zobowiązania*, Lwów 1938.
- Łętowska Ewa, *Wpływ Konstytucji na prawo cywilne*, [w:] *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, red. Mirosław Wyrzykowski, Warszawa 2001.
- Michniewicz-Broda Ewa, *Majątkowe skutki separacji sądowej*, „Rejent” 2000, nr 6.
- Mojak Jan, *Dobre obyczaje w polskim prawie kontraktowym – wybrane zagadnienia*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G” 2016, vol. LXIII, nr 2.
- Pańko Walerian, *Klauzule generalne kodeksu cywilnego w cywilnoprawnej regulacji obrotu społecznego*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 3.

- Pawełczyk Mirosław, *Uwagi o „odsytającym” charakterze klauzul generalnych*, „Studia Iuridica Silesiana” 1984, nr 9.
- Piaskowy Anna, *Klauzule generalne w projekcie nowego kodeksu cywilnego*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2012, nr 3.
- Piechowiak Marek, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, red. Tadeusz Guz, Jan Głuchowski, Maria Pałubska, Warszawa 2013.
- Pilich Mateusz, *Zasady współżycia społecznego, dobre obyczaje czy dobra wiara? Dylematy nowelizacji klauzul generalnych prawa cywilnego w perspektywie europejskiej*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 4.
- Przybyłowski Kazimierz, *Dobra wiara w polskim prawie cywilnym (ogólne uwagi o pojęciu)*, „Studia Cywilistyczne” 1970, t. XV.
- Radwański Zbigniew, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979.
- Radwański Zbigniew, Olejniczak Adam, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2016.
- Radwański Zbigniew, Zieliński Maciej, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2011, nr 2.
- Rott-Pietrzyk Ewa, *Klauzula generalna rozsądku w prawie prywatnym*, Warszawa 2007.
- Rott-Pietrzyk Ewa, *Pojęcie rozsądku w projekcie Europejskiego Kodeksu Cywilnego*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. Leszek Ogiełto, Wojciech Popiołek, Maciej Szpunar, Kraków 2005.
- Safjan Marek, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 11.
- Safjan Marek (red.), *System Prawa Prywatnego, t. 1, Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012.
- Sala-Szczypiński Marcin, *Zasadność zmiany klauzuli „zasady współżycia społecznego”*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i materiały” 2007, nr 5.
- Smyczyński Tadeusz (red.), *System prawa prywatnego, t. 11, Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2014.
- Stawarska-Rippel Anna, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006.
- Stefanicki Robert, *Dobre obyczaje w prawie polskim*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2002, nr 5.
- Stelmachowski Andrzej, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984.
- Studnicki Franciszek, *Działanie zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań z umowy*, Kraków 1949.
- Szer Seweryn, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967.
- Tuleja Piotr, *Zasady konstytucyjne*, [w:] *Konstytucjonalizacja zasad i instytucji ustrojowych*, red. Paweł Sarnecki, Warszawa 1997.
- Wilejczyk Magdalena, *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014.
- Wolter Aleksander, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1977.
- Wolter Aleksander, *Rola zasad współżycia społecznego w nowych kodeksach*, „Nowe Prawo” 1964, nr 11.

- Wolter Aleksander, Ignatowicz Jerzy, Stefaniuk Krzysztof, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996.
- Wójcik Krystyna, *Z problematyki klauzul generalnych w prawie cywilnym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1981, t. XXVII.
- Wróblewski Jerzy, *Słuszność w systemie prawa polskiego*, „Ruch Prawny, Ekonomiczny i Społeczny” 1970, nr 1.
- Zieliński Tadeusz, *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, „Studia Iuridica” 1992, t. XXIII.
- Zieliński Tadeusz, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11–12.
- Ziemiński Zygmunt, *Zasady współżycia społecznego w projekcie kodeksu cywilnego PRL*, „Ruch Prawny, Ekonomiczny i Społeczny” 1960, nr 4.
- Zoll Fryderyk, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, *Część ogólna*, Kraków 1948.

► STRESZCZENIE

Przeszłość i przyszłość klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego w polskim prawie cywilnym

Zasady współżycia społecznego, mimo „pierwotnego obciążenia” wynikającego z rodowodu i ustrojowo-politycznego kontekstu wprowadzenia do polskiego prawa, jako konstrukcja normatywna odgrywają dziś ważną i potrzebną rolę w systemie polskiego prawa cywilnego. Są dobrze zakorzenione w praktyce prawniczej, zaś ich znaczenie jest doceniane w wyrosłej na jego gruncie doktrynie cywilistycznej. Zasady współżycia społecznego mają dziś treść adekwatną do aktualnej społecznej aksjologii afirmowanej w demokratycznej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, a konieczność posługiwania się odesłaniami do systemu pozaprawnych ocen i norm moralnych nie może budzić wątpliwości. Z punktu widzenia wartości, do których odwołują się reguły słusznościowe, zasady współżycia społecznego w porównaniu z innymi klauzulami generalnymi są najszerszą znaczeniowo, najbardziej pojemną klauzulą słusznościową w całym systemie polskiego prawa cywilnego. Dzięki temu zasady współżycia społecznego są uniwersalnym miernikiem właściwego, słusznego postępowania podmiotów stosunków cywilnoprawnych.

Rozwiązaniem trafnym i użytecznym jest pluralizm słusznościowych klauzul generalnych. Należy opowiedzieć się za utrzymaniem klauzuli zasad współżycia społecznego w systemie polskiego prawa cywilnego. Zasady współżycia społecznego odczytywane w duchu zasad i wartości konstytucyjnych służyć mogą obiektywizacji wartości moralnych, a w procesie stosowania prawa w sferze stosunków cywilnoprawnych mogą być

narzędziem realizacji konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej i solidaryzmu społecznego. System prawa cywilnego jest wprawdzie ukierunkowany na ochronę wartości i interesów prywatnych, zindywidualizowanych, jednakże korygująca rola generalnej klauzuli słuszności, takiej jak zasady współżycia społecznego, u której podstaw leży społeczny system ocen i reguł moralnych, pozwala w konkretnej sprawie, w duchu sprawiedliwości społecznej, wyznaczyć potrzebny balans między autonomią prywatną a dobrem wspólnym (potrzebą społecznego solidaryzmu).

► SUMMARY

The Past and Future of the General Clause of the Principles of Social Coexistence in the Polish Civil Law

The principles of social coexistence, despite the “first-born burden” resulting from the pedigree and the systemic-political context of their introduction into the Polish law, as a normative construction today play an important and necessary role in the system of the Polish civil law, their importance is appreciated in the civilist doctrine that has grown up on its basis, and that they are well rooted in the legal practice. Today, the principles of social coexistence have a content adequate to the current social axiology affirmed in the democratic 1997 Constitution of the Republic of Poland, and the necessity of using references to the system of extra-legal evaluations and moral norms cannot be doubted. From the point of view of the values to which the rules of equity refer, the principles of social coexistence, compared with other general clauses, are the broadest in meaning, the most capacious equity clause in the entire system of the Polish civil law. As a result, the principles of social coexistence are a universal measure of proper and just conduct of subjects of civil law relations.

A pluralism of equitable general clauses is an apt and useful solution; we should be in favor of maintaining the clause of principles of social coexistence in the system of the Polish civil law. The principles of social coexistence read in the spirit of constitutional principles and values can serve to objectivize moral values, and in the process of applying the law in the sphere of civil law relations can be a tool for implementing the constitutional principles of social justice and social solidarity. Although the civil law system is oriented towards the protection of private, individualized values and interests, however, the corrective role of a general equity clause such as the principles of social coexistence, at the core of which there is a social system of moral judgments and rules, allows in a particular case, in the spirit of social justice, to determine the necessary balance between private autonomy and the common good (the need for social solidarity).

Karol Siemaszko

- ▶ Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
(Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz, Poland)
- ▶ e-mail: karolsiemaszko@wp.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-9241-7094

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.18

ZASADY WYŁANIANIA CZŁONKÓW EMIGRACYJNEJ RADY NARODOWEJ (1939–1990)

Abstrakt

Rada Narodowa została powołana na mocy wydanego 9 grudnia 1939 roku dekretu O utworzeniu Rady Narodowej i pełniła funkcję emigracyjnego *quasi*-parlamentu do czasu podziału polskiej emigracji niepodległościowej w 1954 roku na obóz skupiony wokół prezydenta Augusta Zaleskiego i stronników Rady Trzech. Po prawie 20 latach przerwy instytucję tę odtworzono w 1973 roku, a więc już po zjednoczeniu obu ośrodków emigracyjnych, a jej funkcjonowanie oparto na nowych zasadach określonych przez dekret z 29 maja 1973 roku.

Celem badawczym było wykazanie, że od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku próbowano w łonie władz emigracyjnych podejmować działania legislacyjne, które miały zaradzić „deficytowi demokracji” w wyłanianiu organów emigracyjnego państwa polskiego i włączyć w ten proces szerszą grupę polskich emigrantów. Opierając się na przepisach dekretu z 9 grudnia 1939 roku, dekretu z 29 maja 1973 roku oraz trzech ordynacji wyborczych do Rady Narodowej kolejno z 1977, 1983 i 1988 roku autor omawia procedurę powoływania członków tego emigracyjnego *quasi*-parlamentu. Pierwsza część pracy została poświęcona Radzie Narodowej funkcjonującej w okresie wojny i w pierwszej dekadzie po jej zakończeniu. Natomiast w dalszej części pracy podjęto próbę omówienia przepisów regulujących sposób wyłaniania członków Rady Narodowej odtworzonej po zjednoczeniu obu konkurujących dotychczas z sobą ośrodków emigracji niepodległościowej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Słowa kluczowe: Rada Narodowa, emigracja polityczna, ordynacje wyborcze

RULES FOR ELECTION OF MEMBERS OF THE EMIGRE NATIONAL COUNCIL (1939–1990)

Abstract

The National Council was established pursuant to the decree “On the Establishment of the National Council” issued on December 9, 1939, and served as an émigré quasi-parliament until the Polish independence emigration was divided in 1954 into a group gathered around President August Zaleski and supporters of the Council of Three. After a break of almost 20 years, this institution was recreated in 1973, i.e. after the unification of both emigration centres and its functioning was based on new principles defined by the decree of May 29, 1973.

The research goal was to demonstrate that since the mid-1970s, attempts had been made by the emigration authorities to take legislative action to remedy the “democratic deficit” in selecting the bodies of the Polish emigration state and to include a wider group of Polish emigrants in this process. Based on the provisions of the decree of December 9, 1939, the decree of May 29, 1973 and three electoral regulations for the National Council from 1977, 1983 and 1988, the author discusses the procedure for appointing members of this émigré quasi-parliament. The first part of the work was devoted to the National Council functioning during the war and in the first decade after its end. However, in the further part of the work, an attempt was made to discuss the regulations governing the method of selecting members of the National Council, which was recreated after the unification of the two previously competing centres of independence emigration in the second half of the 1970s.

Key words: National Council, political emigration, electoral regulations

1. Wstęp

Działalność emigracyjnych władz polskich od dawna budzi zainteresowanie badaczy, nie tylko historyków, ale także historyków prawa. Literatura dotycząca wskazanej tematyki jest niezwykle bogata. Powstawały dotychczas prace dotyczące między innymi konstytucyjnych ram funkcjonowania władz na uchodźstwie¹ oraz życia politycznego emigracji niepodległościowej². Należy odnotować także publikacje poświęcone

¹ Por. W. Rostocki, *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej. Ustrój władzy państwowej w ustawie zasadniczej i praktyce*, Lublin 2002.

² Por. A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.

biografiom i działalności politycznej prezydentów Rzeczypospolitej na uchodźstwie³. Nie brakuje również prac poświęconych stosunkowi władz emigracyjnych do sytuacji w kraju po przejęciu władzy przez partię komunistyczną⁴. Omówiono już także działalność takich instytucji uchodźczego państwa, jak choćby Sąd Obywatelski w Londynie⁵. Bogatą literaturę posiada także Rada Narodowa, a więc emigracyjny *quasi*-parlament⁶.

Bez wątplenia zatem obszar badawczy związany z działalnością władz na uchodźstwie nie jest nieznanym, wręcz przeciwnie – jest on dość gruntownie zbadany. Niemniej wydaje się, że warto przyrzeć się szczegółowym regulacjom powoływania członków Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, jest to bowiem ciekawy przykład swoistej „ewolucji ustrojowej” emigracyjnego państwa. Celem pracy jest zatem omówienie i analiza przepisów regulujących sposób wyłaniania członków emigracyjnego *quasi*-parlamentu oraz przedstawienie zmian, jakie zachodziły w tym obszarze na przestrzeni 50 lat funkcjonowania uchodźczego państwa.

We wstępnej części rozważań zastrzec także wypada, że niniejsza praca została poświęcona zasadom wyłaniania członków Rady Narodowej. W jej ramach nie mieszczą się zatem zasady wyboru innych organów przedstawicielskich działających na emigracji. Mowa tu przede wszystkim o związanej z prezydentem Augustem Zaleskim

³ H. Taborska, M. Fleming, A. Rzegocki (red.), *Prezydenci i rządy RP na uchodźstwie 1939–1990*, Kraków–Londyn 2013; także: R. Habielski (red.), *Poczet prezydentów Rzeczypospolitej na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Białystok 2015; także: M. Wierzbicki, *Człowiek z Polski. Prezydent RP Kazimierz Sabbat (1913–1989) i polska emigracja niepodległościowa*, Warszawa 2019.

⁴ Zob. T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998.

⁵ K. Siemaszko, *Sąd Obywatelski w Londynie. Organizacja i orzecznictwo*, Poznań 2013.

⁶ Zajmowali się dotychczas problematyką Rady Narodowej Rzeczypospolitej: R. Turkowski, *Dzieje parlamentaryzmu polskiego na uchodźstwie 1945–1972*, Warszawa 2001; także: idem, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1973–1991*, Warszawa 2002; E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1998; G. Kulka, *Komisje prawno-ustrojowe Rady Narodowej RP na emigracji w latach 1939–1991*, Warszawa 2009. Obok tych fundamentalnych prac należy wymienić także prace drobniejsze, jak na przykład M. Żytkowicz, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Jedności Narodowej 1939–1945*, [w:] *Między Konstytucją Nihil Novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm Polski w XVI–XX wieku*, red. H. Gmiterek, S. Piątkowski, J. Wrona, Radom 2005, s. 157–163 oraz ibidem: M. Szumiło, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1949–1991. Parlamentaryzm na uchodźstwie*, s. 189–197, a także R. Turkowski, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Bażyński, Londyn 1994, s. 386–454.

Radzie Rzeczypospolitej, której członkowie częściowo byli wybierani w wyborach powszechnych⁷, oraz związanej z Radą Trzech Radą Jedności Narodowej.

Warto przypomnieć, że ostatni Sejm i Senat II Rzeczypospolitej został rozwiązany mocą dekretu prezydenta z dnia 2 listopada 1939 roku. Izby ustawodawcze rozwiązano, gdyż prezydent uznał, że te „wybrane w 1938 roku nie zadośćuczyniły potrzebom państwa”⁸. Rozwiązanie parlamentu było podyktowane niewątpliwie względami politycznymi, bowiem prezydent na mocy art. 79 ust. 2 konstytucji miał możliwość przedłużenia kadencji izb do czasu zawarcia pokoju, a także zwoływania izb ustawodawczych w zmniejszonym składzie.

Ponadto sejm i senat V kadencji na ostatnim posiedzeniu 2 września 1939 roku zmienił swój regulamin, określając, że zmniejszony skład sejmu będą stanowili marszałek i 40 posłów, natomiast zmniejszony skład senatu – marszałek i 18 senatorów. Władysław Pobóg-Malinowski uważał, że prawdziwą przyczyną rozwiązania izb ustawodawczych była potrzeba stworzenia podstawy dla powołania emigracyjnego *quasi*-parlamentu, czyli Rady Narodowej⁹. Również współcześnie upatruje się przyczyn rozwiązania sejmu i senatu oraz zastąpienia tych organów Radą Narodową w ówczesnym klimacie politycznym i dążeniach do rozliczenia klęski wrześniowej¹⁰.

2. Rada Narodowa w okresie II wojny światowej

Rada Narodowa została powołana na mocy wydanego 9 grudnia 1939 roku dekretu O utworzeniu Rady Narodowej¹¹. Dekret ten był wielokrotnie nowelizowany. Po raz pierwszy już 21 grudnia 1939 roku, kiedy zmieniono nazwę organu na „Radę Narodową Rzeczypospolitej Polskiej”¹².

⁷ Pierwsze wybory do Rady Rzeczypospolitej Polskiej odbyły się 7 listopada 1954 roku, wzięto w nich udział 4661 osób, wybory pośrednie do Rady Jedności Narodowej odbyły się w czerwcu i lipcu 1962 roku, por. A. Friszke, *Życie polityczne...*, Warszawa 1999, s. 202–203, 292–293.

⁸ „Monitor Polski” 1939 nr 245, poz. 1.

⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. III, Londyn 1960, s. 87.

¹⁰ D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Warszawa 2002, s. 23; także: R. Turkowski, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej...*, s. 386.

¹¹ Dz.U. 1939 nr 104, poz. 1008.

¹² Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 grudnia 1939 roku o zmianie nazwy „Rada Narodowa” na nazwę „Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz.U. 1939 nr 105, poz. 1009).

Zgodnie z przepisami dekretu Rada była organem doradczym prezydenta i rządu, a w jej skład miało wchodzić co najmniej 12, lecz nie więcej niż 24 członków. Wszyscy członkowie byli mianowani przez prezydenta na wniosek Prezesa Rady Ministrów. W literaturze krytycznie oceniano skład pierwszej Rady Narodowej, podkreślając, że zabrakło w niej przedstawicieli mniejszości narodowych, takich jak Białorusini czy Ukraińcy¹³. Warto dodać, że szczególnie silnie włączeniu do składu Rady radnych pochodzenia ukraińskiego czy białoruskiego sprzeciwiali się politycy Stronnictwa Narodowego¹⁴. Podkreśla się również, że sama nazwa organu „Rada Narodowa” sugerowała odejście od lansowanej w konstytucji z 1935 roku koncepcji państwa narodowościowego na rzecz powrotu do koncepcji państwa narodowego¹⁵.

Liczba członków Rady systematycznie rosła. Już w 1942 roku zwiększono ich liczbę do minimum 22, a najwyżej 32¹⁶. W 1945 roku ponownie zwiększono liczbę członków, wskazując, że organ ten liczy co najmniej 25, a najwyżej 40 członków. W tym samym dekrete wprowadzono wymóg *quorum*, ustalając że dla ważności uchwał Rady konieczny jest udział „więcej niż połowy ogólnej liczby członków”¹⁷. Kolejny raz dokonano zmian w liczebności Rady dekretem z 20 sierpnia 1948 roku, obniżając tym razem dolną granicę liczebności tego gremium. Wskazano bowiem, że Rada liczy co najmniej 15 członków, a najwyżej 40. Obniżono także wymóg *quorum* wskazując, że wystarczająca jest obecność 1/3 składu Rady dla ważności uchwał¹⁸. Znacząco zwiększono liczebność Rady dekretem z 29 kwietnia 1949 roku. Ustalono bowiem, że Rada liczy co najmniej 30 członków, a najwyżej 65.

Pierwotnie przepisy dekretu z 9 grudnia 1939 roku nie przewidywały możliwości zwolnienia członka Rady. Stosowny przepis przewidujący taką możliwość wprowadzono

¹³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza Historia...*, s. 87–88.

¹⁴ W. Rostocki, *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 114.

¹⁵ Ibidem, s. 114.

¹⁶ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 stycznia 1942 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powstaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1942 nr 2, poz. 3).

¹⁷ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1945 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1945 nr 2, poz. 3).

¹⁸ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 sierpnia 1948 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1948 nr 3, poz. 4).

dopiero dekretem prezydenta z 27 marca 1940 roku¹⁹. Dodany art. 5a ust. 2 dekretu wskazywał, że prezydent obligatoryjnie zwalnia członka Rady w przypadku zrzeczenia się przezeń swojego stanowiska, powołania członka Rady na jedno z stanowisk rządowych, a także w wypadku, gdy Sąd Honorowy Rady orzekł, że członek jest „niegodny piastowania tego stanowiska”, a orzeczenie to zostało zatwierdzone przez Radę. Dekretem z 12 sierpnia 1940 roku dodano kolejną okoliczność skutkującą zwolnieniem z członkostwa w Radzie, a mianowicie „zaistnienie okoliczności, uniemożliwiających członkowi Rady przez dłuższy czas udział w jej pracach”, przy czym zaistnienie takich okoliczności musiało być stwierdzone przez samą Radę w drodze właściwej uchwały.

Warto wskazać także, że dekretem prezydenta z 20 września 1940 roku²⁰ przyznano członkom Rady, którzy sprawowali swoje obowiązki przynajmniej przez rok, specjalne zaopatrzenie finansowe przez czas trwania wojny w wypadku rozwiązania Rady. Tego typu rozwiązanie należy uznać za zrozumiałe w trudnych warunkach wojennych.

W czasie wojny funkcjonowały dwie Rady. Pierwsza Rada Narodowa działała do 3 września 1941 roku. Rada kolejnej kadencji została powołana w 3 lutego 1942 roku i funkcjonowała do 21 marca 1945 roku²¹. W literaturze podkreśla się, że skład rady drugiej kadencji bardziej odzwierciedlał istnienie koalicji partii stanowiących polityczną podstawę rządu, uwzględniono także dwóch reprezentantów mniejszości żydowskiej²².

3. Okres powojenny

Radę III kadencji powołano dopiero w 13 września 1948 roku, a zakończyła ona swoją kadencję w 1951 roku. Ostatnia przed rozłamem w łonie emigracji Rada funkcjonowała w latach 1951–1954²³. W niemal dwudziestoletnim okresie rozbitcia ośrodków emigracyjnych na dwa konkurencyjne obozy skupione wokół osoby prezydenta Augusta Zaleskiego oraz generała Władysława Andersa funkcjonowały dwa różne

¹⁹ Dz.U. 1940 nr 7, poz. 18.

²⁰ Dz.U. 1941 nr 6, poz. 11.

²¹ R. Turkowski, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej...*, s. 415 i 439.

²² A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 17.

²³ M. Szumiło, *Rada Narodowa...*, s. 190–193.

gremia przedstawicielskie. W wypadku obozu Rady Trzech była to Rada Jedności Narodowej, natomiast w strukturach obozu tak zwanego Zamku funkcjonowała Rada Rzeczypospolitej, która była bezpośrednim następcą Rady Narodowej²⁴, zaś od 1971 roku powołana na „okres przejściowy” Rada Stanu²⁵.

Śmierć prezydenta Augusta Zaleskiego oraz objęcie urzędu przez Stanisława Ostrowskiego zakończyła podział emigracji niepodległościowej na ośrodek skupiony wokół tak zwanego Zamku oraz na ośrodek Rady Trzech i Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego. 8 lipca 1972 roku Rada Trzech postanowiła przekazać swoje uprawnienia prezydentowi Ostrowskiemu i jednocześnie rozwiązała ciało kolegialne swojego ośrodka – Radę Jedności Narodowej, udzieliła także dymisji Egzekutywie Zjednoczenia Narodowego²⁶. Na marginesie warto zaznaczyć, że warunków zjednoczenia obu środowisk nie zaakceptowała część stronnictw skupionych wokół obozu Zjednoczenia Narodowego, przede wszystkim Stronnictwo Narodowe²⁷.

Zasady porozumienia zjednoczeniowego przewidywały powołanie przedstawicielstwa narodowego, w skład którego mieli wejść członkowie delegowani przez stronnictwa i ugrupowania polityczne, członkowie wybrani w głosowaniu powszechnym przez społeczeństwo emigracyjne w Wielkiej Brytanii, członkowie wybrani przez emigrantów w innych krajach, przedstawiciele głównych organizacji społecznych, kombatanckich, kulturalnych, naukowych oraz wyznaniowych i młodzieżowych, a ponadto członkowie wyznaczeni przez prezydenta²⁸. Już zatem w trakcie rozmów scaleniowych przewidywano, że część członków nowej Rady Narodowej będzie pochodziła z wyboru.

Rada Narodowa została reaktywowana na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 maja 1973 roku²⁹. Był to zupełnie nowy dekret, w sposób wyraźny uchylający

²⁴ Dekret Prezydenta RP z 9 grudnia 1953 roku o zmianie dekretu prezydenta RP z 9 grudnia 1939 roku (Dz.U. 1953 nr 3, poz. 6) zmieniał nazwę „Rada Narodowej” na „Rada Rzeczypospolitej”.

²⁵ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1971 r. o powołaniu Rady Stanu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1971 nr 4, poz. 2).

²⁶ *Scalenie Obozu Niepodległościowego. Fakty i Dokumenty*, Londyn 1973, s. 4.

²⁷ A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 378–379.

²⁸ Ibidem, s. 10.

²⁹ Dz.U. 1973 nr 3, poz. 4.

dekret z 9 grudnia 1939 roku o powołaniu Rady Narodowej oraz dekret z 5 listopada 1971 roku o powołaniu Rady Stanu Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl art. 1 tego dekretu Rada miała funkcjonować aż do odzyskania przez Polskę niepodległości, na podstawie statutu stanowiącego załącznik do omawianego aktu. Szczegółowe uregulowania dotyczące funkcjonowania Rady przeniesiono zatem do wskazanego powyżej statutu.

Przepisy statutu wskazywały między innymi, iż członkiem Rady może być tylko osoba, która ukończyła 21 lat, posiada obywatelstwo polskie lub zachowała prawa obywatela polskiego na mocy dekretu z 5 marca 1973 roku o zachowaniu przez emigrantów polskich praw obywateli polskich³⁰. Zgodnie ze statutem członkami tego gremium nie mogli natomiast zostać funkcjonariusze państwowi, z wyjątkiem członków Rady Ministrów i podsekretarzy stanu, a także prezes Najwyższej Izby Kontroli i członkowie jej kolegium, osoby które posiadały paszporty konsularne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a także osoby, które otrzymywały świadczenia pieniężne z tytułu swej pozycji lub postawy politycznej od cudzych rządów lub instytucji, które są ekspozyturami bądź narzędziami działania politycznego lub wojskowego tych rządów. Ten ostatni zapis był niewątpliwie wynikiem szczególnego wyczulenia władz emigracyjnych na płatną współpracę z obcymi państwami, które w znacznym stopniu było wynikiem ujawnienia tak zwanej afery Bergu.

4. Wybory powszechne do Rady Narodowej

Pierwsze powszechne wybory do Rady Narodowej odbyły się dopiero w 1978 roku, a więc po kilku latach przygotowań. Prace nad nową ordynacją wyborczą prowadziła już jednak pierwsza pojedynczeniowa Rada, pochodząca jeszcze z nominacji. Na jej XV posiedzeniu w dniu 13 lutego 1977 roku ostatecznie przegłosowano projekt nowej ordynacji referowany przez Bohdana Podoskiego³¹. W myśl ordynacji ogłoszonej w formie dekretu prezydenta w dniu 16 lipca 1977 roku w skład liczącej ogółem 105 członków Rady Narodowej wchodziło 30 radnych pochodzących z wyborów przeprowadzonych na obszarze Wielkiej Brytanii³².

³⁰ Dz.U. 1973 nr 1, poz. 1.

³¹ Komunikat PAT dot. XV posiedzenia Rady Narodowej RP, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, sygn. 701/9/13. Warto dodać, iż przeciwko projektowi ordynacji głosowało jedynie dwoje radnych.

³² Dz.U. 1977 nr 2, poz. 2.

Ordynacja przewidywała wybory pośrednie. Członkowie Rady Narodowej pochodzący z elekcji mieli być wybrani przez Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii, delegaci na zjazd byli zaś wybierani w wyborach bezpośrednich równych i tajnych. Czynne prawo wyborcze w wyborach delegatów przysługiwało wszystkim obywatelom polskim i osobom polskiego pochodzenia, które ukończyły 18 lat, a bierne prawo wyborcze tym osobom, które ukończyły 21 lat. Dekret przewidywał dwie formy głosowania w obwodach, mianowicie wybór delegatów mógł być dokonany albo na zgromadzeniu powszechnym zwołanym w danym obwodzie wyborczym lub poprzez głosowanie w lokalach wyborczych. Wybory delegatów na zjazd zarządzał prezydent w terminie co najmniej 90 dni przed terminem Ogólnego Zjazdu Polaków w Wielkiej Brytanii.

Kandydaci na delegatów mogli być zgłaszani w czasie zgromadzenia powszechnego przez każdego jego uczestnika, a jeśli wybory w danym obwodzie odbywały się w formie głosowania w lokalach, kandydatów należało zgłosić nie później niż na 14 dni przed terminem głosowania. Wówczas kandydat winien zyskać również poparcie co najmniej 5 wyborców posiadających miejsce zamieszkania w danym obwodzie. Ordynacja dopuszczała głosowanie korespondencyjne, w którym mogli brać udział jedynie wyborcy zamieszkujący w miejscowościach pozbawionych lokalu wyborczego lub którzy z powodu choroby albo innej uzasadnionej przyczyny nie mogli oddać głosu osobiście. Przepisy dekretu przewidywały, iż nieważne są karty puste, niezawierające nazwisk ważnie zgłaszanych kandydatów oraz nieopatrzone pieczęcią komisji wyborczej, ale tylko w wypadku, gdy wybory odbywały się w czasie zgromadzenia powszechnego. Delegatem zostawał kandydat, który uzyskał największą liczbę głosów, zastępcą delegata – osoba uzyskująca kolejno największą liczbę głosów, jednakże liczba zastępców nie mogła przekroczyć liczby delegatów przypadającej na dany obwód.

Głosowanie w czasie Ogólnego Zjazdu Polaków było głosowaniem nie na poszczególnych kandydatów, lecz głosowaniem na listy. Listy kandydatów do Rady należało zgłaszać Głównej Komisji Wyborczej nie później niż 14 dni przed terminem głosowania. Musiała być ona podpisana przez przynajmniej 15 delegatów, zaś liczba kandydatów na liście nie mogła być większa niż 45 osób. Każdy z delegatów posiadał prawo do oddania maksymalnie 30 głosów, mógł oddać głosy na kandydatów z różnych list wyborczych. Głosowanie przeprowadzano za pomocą kart koloru białego, oddanie głosu na karcie innego koloru powodowało nieważność głosu, podobnie jak oddanie go na karcie pustej lub niezawierającej nazwisk ważnie zgłoszonych kandydatów. Do przeliczenia głosów i obliczenia liczby mandatów przypadających konkretnym

listom stosowano metodę D'Hondta, przy czym w ramach tej samej listy, w wypadku równości głosów rozstrzygająca była kolejność umieszczenia kandydata na liście.

Pierwszy zjazd, na którym miano dokonać wyboru członków Rady Narodowej, został wyznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej na dni 25 i 26 lutego 1978 roku³³. Obecni na zjeździe prezydent Stanisław Ostrowski oraz premier Kazimierz Świątek zgodnie podkreślili znaczenie zjazdu oraz wyborów. Ostatecznie do wyborów zgłoszono 3 listy zawierające łącznie nazwiska 105 kandydatów. 17 mandatów zdobyła lista nr 2, 10 mandatów lista nr 1, zaś lista nr 3 zdobyła 3 miejsca³⁴. W związku z powyższym członkami rady z wyboru zostali z listy nr 2: Teresa Affeltowicz, Marek Barański, Adam Ostoja-Ostaszewski, Artur Rynkiewicz, Tadeusz Musioł, Marek Ostrowski, Jan Maślanka, Jerzy Madej, Anna Sabbatowa, Michał Olizar, Bogusław Stefanowski, Barbara Orłowska, Zbigniew Scholtz, Bolesław Bokszczanin, Leonidas Kliszewicz, Otylia Szczepańska, Tadeusz Muszyński, z listy nr 1: Marek Ścibor-Rylski, Albert Nawrocki, Sławomir Biel, Aleksander Bohdanowicz, Anzelm Jerzy Cydzik, Zdzisław Maszardo, Jan Tomaszewski, Jan Łukasiewicz, Irena Grocholewska, Zbigniew Gąsiewicz, z listy nr 3 na stanowisko radnego wybrano: Henryka Łuszowicza, Ryszarda Boguckiego, Leszka Bełdowskiego³⁵.

W komunikacie Polskiej Agencji Telegraficznej podkreślono, iż radnymi zostali ludzie stosunkowo młodzi, średnia wieku wyniosła bowiem 44 lata³⁶. Pierwsze posiedzenie Rady Narodowej nowej kadencji zostało zwołane przez prezydenta Rzeczypospolitej na dzień 17 czerwca 1978 roku³⁷. Inaugurując posiedzenie nowo powołanej Rady, Stanisław Ostrowski stwierdził, iż „drugim ważnym czynnikiem w obecnej Radzie Narodowej jest udział 30 członków z wyborów ostatnio przeprowadzonych na terenie Wielkiej Brytanii. Ich udział być może nada naszej Radzie inny charakter, da bowiem Radzie szerszą podbudowę i bezpośrednie oparcie w środowisku polskim. Udział tych nowych działaczy politycznych powinien wnieść nowe myśli i nowe inicjatywy.

³³ Dz.U. 1977 nr 2, poz. 2. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 1977 roku o wyborach delegatów na Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii.

³⁴ Komunikat PAT Ogólnego Zjazdu Polaków w Wielkiej Brytanii, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, sygn. 701/9/13.

³⁵ Ibidem, s. 2.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Dz.U. 1978 nr 2, poz. 2 Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 1978 roku o zwołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na pierwsze posiedzenie nowej w kadencji.

Wśród wybranych jest szereg ludzi z młodego pokolenia, urodzonych już na emigracji. Jest to zjawisko bardzo pożądane, zapewnia ono przejmowanie zadań emigracji przez polskie młode pokolenie³⁸. Wystąpienie głowy uchodźczego państwa wskazywało na wielkie nadzieje, jakie wiązano z powszechnymi wyborami do Rady. Widziano w nich nie tylko sposób na rozszerzenie podstawy działania tej instytucji poza stronnictwa polityczne, ale także, a może przede wszystkim, upatrywano w nich środka do zapewnienia kontynuacji funkcjonowania emigracyjnych instytucji.

W pierwszym posiedzeniu wzięło udział 84 członków emigracyjnego *quasi*-parlamentu, spośród których wyłoniono jego prezydium³⁹. Przewodniczącym Rady został Zygmunt Szadkowski, który uzyskał 58 głosów (22 głosy, które zdobył jego kontrkandydat Stanisław Nowak z klubu Związku Socjalistów Polskich), wiceprzewodniczącymi zostali: wyłoniona z wyborów powszechnych Teresa Affletowicz, Walery Choroszewski, Bohdan Podoski, Józef Raca oraz Janusz Zawadzki⁴⁰.

Warto zwrócić uwagę, iż nad właściwym przebiegiem wyborów powszechnych czuwały komisje wyborcze trzech szczebli. W skład Głównej Komisji wyborczej powoływanej przez prezydenta na wniosek rządu wchodziło 9 członków oraz jej przewodniczący i wiceprzewodniczący, nie mogli się oni ubiegać o mandat radnego oraz delegata na Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii. Członkami komisji w 1977 roku zostali: Jan Berek (przewodniczący), Zdzisław Bukojemski (wiceprzewodniczący), Władysław Łapiński, Maria Gałdyńska, Wojciech Kalita, Włodzimierz Kamieński, Zygmunt Kopel, Władysław Nadratowski, Albina Rondonańska, Józef Szkudłapski, Aleksander Wilowski⁴¹. Kadencja tego organu kończyła się wraz z kadencją Rady Narodowej, przy której tworzeniu ją powołano.

Do najważniejszych zadań Komisji należało sprawowanie nadzoru nad działalnością okręgowych komisji wyborczych oraz rozpatrywanie kierowanych do nich protestów wyborczych odnośnie do wyborów delegatów na Ogólny Zjazd Polaków, w wyniku których mogła ona unieważnić wybory lub zarządzić ponowne głosowanie w danym obwodzie

³⁸ Komunikat PAT dot. otwarcia nowej kadencji Rady Narodowej RP, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, sygn. 701/9/13, s. 259.

³⁹ Ibidem, s. 258.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Dz.U. 1977 nr 2, dział II urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1977 roku o powołaniu Głównej Komisji Wyborczej.

albo też w przypadku mniejszych naruszeń przepisów ordynacji sprostować wynik. Przysługiwało jej uprawnienie do wydawania instrukcji dotyczących szczegółowego sposobu przeprowadzenia głosowania w okręgach i obwodach. Ponadto Główna Komisja Wyborcza przyjmowała zgłoszenia list kandydatów do Rady Narodowej oraz oznaczała je stosownym numerem i podawała do wiadomości ogółu delegatów oraz badała zgodność zgłoszeń z przepisami ordynacji. W sytuacji uznania zgłoszenia listy za wadliwe Komisja wzywała pełnomocnika zgłaszających listę do usunięcia jej wad w terminie 7 dni od dnia otrzymania zgłoszenia. Jeśli wad nie usunięto, lista była unieważniana w całości lub w odniesieniu do tych kandydatów, których wskazana wada dotyczyła. Komisja ustalała również wynik wyborów oraz dokonywała rozdziału miejsc między poszczególne listy.

Komisje okręgowe były powoływane przez Główną Komisję Wyborczą tylko do przeprowadzenia czynności wyborczych i składały się z przewodniczącego i przynajmniej 4 członków, którzy nie mogli ubiegać się o mandat delegata na Ogólny Zjazd Polaków we własnym okręgu. Komisja ta sprawowała nadzór nad działaniem komisji obwodowych i przyjmowała oraz opiniowała protesty wyborcze, które następnie przesyłano do Głównej Komisji.

Obwodowe komisje wyborcze były powoływane przez komisję okręgową również tylko w celu przeprowadzenia czynności wyborczych, w ich skład wchodził przewodniczący oraz co najmniej czterech członków, który nie mogli ubiegać się o mandat delegata na zjazd w swoim obwodzie. Organ ten bezpośrednio odpowiadał za przeprowadzenie wyborów, przyjmował zgłoszenia kandydatów na delegatów oraz publikował i ogłaszał ich listy, a także zarządzała głosowanie w obwodzie. W wypadku, gdy wybory w obwodzie odbywały się w formie zgromadzenia powszechnego, przewodniczył mu przewodniczący komisji obwodowej, a prezydium zgromadzenia stanowili jej członkowie. Do zadań tej komisji należało również ustalenie wyników głosowania.

Ordynacja wyborcza z 9 maja 1977 roku była krytykowana przez niektóre stronnictwa polityczne. Stronnictwo Narodowe szczególnie ostro atakowało rozwiązania dotyczące wyborów powszechnych 30 członków Rady Narodowej. Podkreślano, iż jest to mało znaczący akt, gdyż przy ogólnej liczbie 105 członków rady głos wybranych w wyborach powszechnych będzie niedostrzegalny na tle głosu członków mianowanych przez prezydenta⁴². Krytykowano również dopuszczenie głosowania

⁴² R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1973–1991*, Warszawa 2002, s. 39.

korespondencyjnego w wyborach delegatów na Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii widząc w nim przede wszystkim szeroką możliwość dokonywania fałszerstw wyborczych⁴³.

Mimo krytycznych głosów wybory powszechne do Rady Narodowej spotkały się z pewnym odzewem wśród polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii. Wzięło w nich bowiem udział około 11 tysięcy osób, co stanowiło między 8% a 10% wszystkich uprawnionych do głosowania. Należy zwrócić uwagę również na symboliczny wymiar powszechnych wyborów mających prowadzić do wyłonienia członków emigracyjnego *quasi*-parlamentu.

Kadencja częściowo wyłonionej w wyborach powszechnych Rady Narodowej VI kadencji upłynęła w 1983 roku, wobec czego została ona 17 czerwca 1983 roku rozwiązana przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej⁴⁴. Kolejne wybory powszechne miały odbyć się według nowej ordynacji z 15 czerwca 1983 roku⁴⁵. Według nowych przepisów 30 mandatów pochodzących z wyborów podzielono na dwie kategorie. 12 członków wybierano w wyborach bezpośrednich, zaś pozostałych 18 tak jak dotychczas, pośrednio i przez głosowanie w czasie Ogólnego Zjazdu Polaków w Wielkiej Brytanii. W związku z tą zmianą w odniesieniu do 12 mandatów obsadzanych w wyborach w okręgach, bierne prawo wyborcze przysługiwało każdemu uprawnionemu do głosowania, który ukończył 21 lat. Obszar Wielkiej Brytanii podzielono na 12 okręgów wyborczych, w których wybierano w wyborach bezpośrednich po 1 członku Rady Narodowej oraz delegatów na Ogólny Zjazd Polaków. Zgodnie z przepisami ordynacji wyborca dysponował jednym głosem w wyborach bezpośrednich do Rady Narodowej oraz tyloma głosami w wyborach na delegatów, ilu zostało przypisanych do danego obwodu głosowania.

Ordynacja w art. 14 ust. 5 wskazywała, iż w komisjach obwodowych powinny być odrębne urny wyborcze do głosowania na członków Rady i na delegatów, a także, iż karty do głosowania powinny być różnych kolorów, tak aby uniknąć ewentualnej pomyłki. Wyniki wyborów do Rady Narodowej w okręgu ustalała okręgowa komisja

⁴³ Ibidem, s. 39.

⁴⁴ Dz.U. 1983 nr 2, dział urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 czerwca 1983 roku o rozwiązaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

⁴⁵ Dz.U. 1983 nr 2, poz. 4.

wyborcza na podstawie protokołów przesłanych przez komisje obwodowe. Artykuł 18 ust. 3 ordynacji przewidywał, iż w sytuacji równości głosów komisja okręgowa zwróci się w ciągu 3 dni do kandydatów, którzy uzyskali taką samą liczbę głosów, by uzgodnili między sobą, który z nich obejmie mandat. Gdyby zaś w ciągu kolejnych 3 dni nie poczynili takiego uzgodnienia, wówczas komisja przeprowadzała losowanie, które przesądzało o ostatecznym wyniku wyborów. Przepis ten niewątpliwie był wyrazem sporego zaufania do działaczy emigracyjnych, pozwalał bowiem rozstrzygnąć obsadzenie mandatu w sytuacji równości głosów w drodze wzajemnych uzgodnień między kandydatami. Wybór 12 członków Rady Narodowej w wyborach bezpośrednich wpłynął też, co naturalne, na zmniejszenie liczby głosów przysługujących delegatom na Ogólny Zjazd Polaków z 30 do 18. Pozostałe zasady nowej ordynacji nie odbiegały znacząco od przepisów wyżej omówionej ordynacji z 9 maja 1977 roku.

Termin wyborów bezpośrednich radnych oraz wyborów delegatów określono na 11 września 1983 roku, zaś Ogólny Zjazd Polaków, mający dokonać wyboru pozostałych 18 członków Rady pochodzących z elekcji pośredniej, miał się odbyć 12 i 13 listopada 1983 roku w Londynie⁴⁶. 18 czerwca 1983 roku w celu przeprowadzenia wyborów prezydent Edward Raczyński powołał Główną Komisję Wyborczą w składzie: przewodniczący Zygmunt Łuczak, wiceprzewodniczący Kazimierz Łęczyński oraz członkowie Zbigniew Kowalski, Józef Azarko, Jadwiga Grochowska, Fryderyk Wielgosz, Tadeusz Pomian-Srzednicki, Jerzy Juszko, Bronisław Sanojca, Zdzisław Bukojemski oraz Teresa Łakomy⁴⁷.

W wyniku przeprowadzonych wyborów bezpośrednich członkami Rady Narodowej zostali: Bolesław Indyk, Irena Krzyżanowska, Tadeusz Musioł, Zdzisław Luszowicz, Leonidas Kliszewicz, Leszek Bełdowski, Tadeusz Ograbisz, Roman Zedarnowski, Zdzisław Szopis, Artur Rynkiewicz, Jacek Bernasiński oraz Jacek Zawada⁴⁸. Pozostali członkowie Rady pochodzący z wyboru zostali wybrani przez delegatów na Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii. Warto odnotować, iż inaugurując zjazd, Edward

⁴⁶ Dz.U. 1983 nr 2, dział urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 czerwca 1983 roku o wyborach 12 członków Rady Narodowej RP oraz delegatów na Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii.

⁴⁷ Dz.U. 1983 nr 2, dział urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 1983 roku o powołaniu Głównej Komisji Wyborczej.

⁴⁸ Dz.U. 1983 nr 3, dział urzędowy, Ogłoszenie Głównego Komisarza Wyborczego z dnia 13 listopada o wynikach wyborów do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Raczyński zaapelował do delegatów, by dokonali wyboru „jednostek gotowych bezinteresownie, odważnie i mądrze służyć krajowi⁴⁹”. Pierwsze posiedzenie Rady VII kadencji zwołano na 17 grudnia 1983 roku⁵⁰. W czasie tego posiedzenia wybrano przewodniczącego emigracyjnego *quasi*-parlamentu, którym został jedyny zgłoszony na to stanowisko kandydat – Zygmunt Szadkowski. Wybrano także wiceprzewodniczących, którymi zostali: Teresa Affeltowicz, Bohdan Podoski, Lidia Ciołkoszowa, Zygmunt Szkopiak, Jan Niedzielski, a także Leonidas Kliszewicz⁵¹.

Wybory powszechne w 1983 roku, podobnie jak poprzednie, spotkały się z krytyką ze strony niektórych stronnictw politycznych. Polskie Stronnictwo Ludowe uważało, iż nowa ordynacja wyborcza nadal jest niedemokratyczna, zaś utrzymanie zasady wyborów pośrednich było błędem i wywołało niezadowolenie wśród polskiej społeczności⁵². Wydaje się, iż przytoczona wyżej opinia nie jest pozbawiona racji, gdyż w 1983 roku w wyborach wzięło udział nieco ponad 8 tys. wyborców, a więc znacząco mniej niż w roku 1977.

Całkowitą likwidację wyborów pośrednich do Rady Narodowej przyniosła dopiero ostatnia ordynacja wyborcza z 10 października 1988 roku, którą przygotowano na potrzeby wyborów do Rady Narodowej VIII kadencji. Dekret przewidywał, iż 30 członków Rady było wybieranych przez ogół obywateli polskich w Wielkiej Brytanii w głosowaniu powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim. Ponadto w skład tego gremium miało wejść również 11 członków z wyborów dokonanych na obszarze państw skandynawskich, państw Beneluksu oraz Szwajcarii, Austrii i Włoch przez ogół obywateli polskich zamieszkujących na terytorium tych państw. Czynne prawo wyborcze przyznano obywatelom, którzy ukończyli 18 lat, prawo bierne zaś tym, którzy ukończyli co najmniej 21 lat.

Zgodnie z przepisami ordynacji kandydata do *quasi*-parlamentu emigracyjnego mogło zgłosić co najmniej 15 obywateli, zaś na obszarze pozostałych państw

⁴⁹ Dz.U. 1983 nr 3, dział nieurzędowy, Tekst przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na otwarcie Ogólnego Zjazdu Polaków w dniu 12 listopada 1983 roku.

⁵⁰ Dz.U. 1983 nr 3, dział urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 listopada 1983 roku o zwołaniu Rady Narodowej RP na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji.

⁵¹ R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski...*, s. 65.

⁵² Ibidem, s. 64.

co najmniej 10. Każdemu uprawnionemu do głosowania przysługiwało tyle głosów, ilu członków Rady przypisano do danego okręgu, wybory mogły być zaś przeprowadzone w formie głosowania do urny lub w zgromadzeń powszechnych wyborców. Rodzaj głosowania określała dla każdego obwodu okręgowa komisja wyborcza na wniosek komisji obwodowej. Wynik wyborów w okręgu ustalała okręgowa komisja wyborcza na podstawie protokołów przesłanych przez komisje obwodowe. Podobnie jak w poprzedniej ordynacji również ordynacja z 10 października 1988 roku przewidywała, iż w wypadku równości głosów komisja proponowała w ciągu 3 dni, aby kandydaci ci uzgodnili między sobą, który z nich obejmie mandat. Gdyby tego nie uczynili, w terminie kolejnych 3 dni przeprowadzano losowanie rozstrzygające o objęciu mandatu. Protesty wyborcze, podobnie jak miało to miejsce we wcześniejszych dekretach określających zasady głosowania, wnoszono w terminie 7 dni od daty zakończenia głosowania w obwodach do okręgowej komisji wyborczej, która po ich zaopiniowaniu przekazywała je do Głównej Komisji Wyborczej.

Nowa ordynacja zmniejszyła liczbę członków Głównej Komisji Wyborczej. Zgodnie bowiem z przepisem art. 7 dekretu w jej składzie znajdowali się przewodniczący, wiceprzewodniczący oraz 7 członków. W skład tego organu w 1988 roku powołano: Leonidasa Kaliszewicza jako przewodniczącego, Mieczysława Banasika jako wiceprzewodniczącego, Mieczysława Zuba jako sekretarza, a także Walerego Choroszewskiego, Bolesława Dobskiego, Jadwigę Grochowską, Norberta Romera, Andrzeja Sągajłę i Romana Sitkowskiego jako członków⁵³. Termin wyborów określono zarówno na terenie Wielkiej Brytanii, jak i na pozostałych państwach na 30 kwietnia 1989 roku⁵⁴. Na wielkie nadzieje związane z pierwszymi w pełni bezpośrednimi wyborami do Rady Narodowej wskazuje noworoczne wystąpienie prezydenta Kazimierza Sabbata, w którym stwierdził, iż „w roku bieżącym odbędą się kolejne wybory do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na następną kadencję tej Rady (...) działalność tej namiastki Parlamentu Polskiego ma wielkie znaczenie

⁵³ Dz.U. 1989 nr 1, dział urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 stycznia 1989 roku o powołaniu Głównej Komisji Wyborczej do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

⁵⁴ Dz.U. 1989 nr 1, dział urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 stycznia 1989 roku o wyborach na terenie Wielkiej Brytanii do Rady Narodowej Rzeczypospolitej oraz Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach na obszarach Skandynawii, Beneluxu oraz Szwajcarii, Austrii i Włoch.

polityczne. Wiąże działalność wykonawczą z szeroką bazą polityczną i społeczną. Będzie to wielkie wydarzenie⁵⁵”.

Pierwsze posiedzenie Rady Narodowej VIII kadencji odbyło się 10 czerwca 1989 roku, a więc już po wyborach do sejmu kontraktowego w kraju⁵⁶. Nowa sytuacja wewnętrzna w Polsce oraz zmiany zachodzące na arenie międzynarodowej odbiły się echem w przemówieniu prezydenta Kazimierza Sabbata inaugurującym nową kadencję Rady. Sabbat stwierdził bowiem, iż:

„zbieramy się na uroczystości otwarcia nowej kadencji Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, w sytuacji niezwyklej. Przed paroma dniami miały miejsce w Kraju wybory do sejmu i do nowo utworzonego senatu. Nie miały to być wybory wolne ani demokratyczne (...) Rada Narodowa Rzeczypospolitej pozostaje nadal jedynym prawdziwym i w pełni swobodnym wyrazicielem i platformą współpracy polskich nurtów politycznych. Sytuacja w Kraju zwiększa jej rolę i jej znaczenie. Na ramionach rządu leżą nadal te same obowiązki, które nałożyła na nas historia. Prezydent Rzeczypospolitej nadal wyraża ciągłość suwerenności Państwa Polskiego. Ten stan rzeczy będzie trwał do czasu kiedy w Polsce zbierze się nareszcie Sejm wybrany w wolnych i demokratycznych wyborach, wolny od obcej siły i od strachu. Wtedy wielka dziejowa rola naszej emigracji ulegnie zakończeniu. Dzień ten przybliżył się znacznie. Czekamy na niego z wiarą w nasz Naród⁵⁷”.

Przewodniczącym Rady VIII kadencji ponownie wybrano Zygmunta Szadkowskiego, wiceprzewodniczącymi zostali: Teresa Affeltowicz, Miron Andryszewski, Lidia Ciołkoszowa, Jerzy Jaskowski, Lech Kantecki oraz Zdzisław Kołodziejski.

Na uwagę zasługuje fakt, iż Rada Narodowa, która ukonstytuowała się w 1989 roku, była ostatnim organem emigracyjnego państwa, który zaprzestał swojej działalności. Zgodnie bowiem z brzmieniem protokołu przekazania insygniów prezydenckich przez prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego prezydentowi Lechowi Wałęsie „Rada Narodowa w Londynie ulegnie rozwiązaniu z chwilą ukonstytuowania się sejmu i senatu wybranych

⁵⁵ Dz.U. 1989 nr 1, dział nieurzędowy, Tekst przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszonego na spotkaniu noworocznym w siedzibie Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 1 stycznia 1989 roku.

⁵⁶ Dz.U. 1989 nr 2, dział urzędowy, Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 1989 roku o zwołaniu Rady Narodowej RP na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji.

⁵⁷ Dz.U. 1989 nr 3, dział nieurzędowy, *Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Kazimierza Sabbata w dniu 10 czerwca 1989 roku na pierwszym posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w nowej kadencji.*

w powszechnych, wolnych wyborach⁵⁸”. Warunek ten został wypełniony dopiero wraz z wyborami powszechnymi do sejmu I kadencji oraz senatu II kadencji w 1991 roku. Ostatnie posiedzenie Rady Narodowej miało miejsce w dniu 8 grudnia 1991 roku, już po zaprzysiężeniu Sejmu i Senatu wyłonionego w pierwszych w pełni wolnych wyborach w kraju. Tym samym ostatecznie zakończyły się dzieje emigracyjnego parlamentu.

5. Zakończenie

Analiza wszystkich trzy wyżej omówionych ordynacji wyborczych do Rady Narodowej Rzeczypospolitej uwidocznia ewolucję i próbę likwidacji „deficytu demokracji”, jaki występował w Radzie. Wszak pierwotnie było to stosunkowo wąskie gremium pochodzące wyłącznie z nominacji prezydenckiej. Dopiero scalenie obozu niepodległościowego przyczyniło się do poszerzenia bazy społecznej Rady i wykrystalizowania się idei wyborów powszechnych części członków tego gremium. Warto zwrócić uwagę również na demokratyzację samych wyborów i dokonaną w związku z tym likwidację w ordynacji z 10 października 1988 roku wyborów pośrednich. Z pewnością bezpośrednie i powszechne wybory do Rady Narodowej miały wpłynąć na aktywizację polskiej społeczności na emigracji oraz zagwarantować starzejącej się wojennej emigracji godnych kontynuatorów poprzez wciągnięcie do stworzonych przezeń instytucji Polaków młodego pokolenia.

Frekwencja w wyborach do Rady z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku lokująca się na poziomie zbliżonym do 10% uprawnionych do głosowania pozwala chyba na stwierdzenie, że działania te przyniosły co najmniej ograniczony skutek. Mimo tego częściowa demokratyzacja procesu wyborczego członków Rady Narodowej sprawiała, iż pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku możliwe stało się przedstawianie Rady Narodowej jako jedynej prawdziwie demokratycznej reprezentacji różnych nurtów obecnych w polskim społeczeństwie. Miało to szczególne znaczenie, gdy w kraju wyłoniono tak zwany sejm kontraktowy, dla którego Rada w założeniu ośrodka emigracyjnego stanowiła pewną przeciwwagę. Opinia taka wybrzmiała między innymi w przywołanym już powyżej przemówieniu prezydenta Sabbata, wygłoszonym w czasie inauguracji Rady VIII kadencji.

⁵⁸ Dz.U. 1990 nr 5, dział urzędowy.

Działania mające na celu ograniczenie wspomnianego wyżej „deficytu demokracji” w Radzie Narodowej należy rozpatrywać także w szerszym kontekście demokratyzacji zasad ustrojowych, na jakich opierał swoje funkcjonowanie cały tak zwany rząd londyński. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku praktyka stosowania przepisów konstytucji kwietniowej znacząco odbiegała od autorytarnych w swej istocie pierwotnych założeń ideologicznych tej ustawy zasadniczej i była bliska zasadom ustrojowym nowoczesnego i demokratycznego państwa prawnego.

Silna pozycja prezydenta na przestrzeni dziesięcioleci obowiązywania konstytucji z 1935 roku uległa bowiem stopniowemu osłabieniu. Można zatem uznać, że zmiany, jakie zachodziły w ordynacjach wyborczych do Rady Narodowej na uchodźstwie, były elementem całego procesu poszukiwania demokratycznej legitymacji przez polski rząd emigracyjny w Londynie.

Bibliografia

Archiwalia

Komunikat PAT dot. otwarcia nowej kadencji Rady Narodowej RP, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, sygn. 701/9/13.

Komunikat PAT dot. XV posiedzenia Rady Narodowej RP, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, sygn. 701/9/13.

Komunikat PAT Ogólnego Zjazdu Polaków w Wielkiej Brytanii, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, sygn. 701/9.

Scalenie Obozu Niepodległościowego. Fakty i Dokumenty, Londyn 1973.

Akty prawne

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 roku o powołaniu Rady Narodowej (Dz.U. 1939 nr 104, poz. 1008).

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 grudnia 1939 roku o zmianie nazwy „Rada Narodowa” na nazwę „Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz.U. 1939 nr 105, poz. 1009).

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 marca 1940 r. o zmianie niektórych postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 roku o powołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1940 nr 7, poz. 18).

- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 września 1941 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1941 nr 6, poz. 11).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 stycznia 1942 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powstaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1942 nr 2, poz. 3).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1945 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1945 nr 2, poz. 3).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 sierpnia 1948 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1948 nr 3, poz. 4).
- Dekret Prezydenta RP z 9 grudnia 1953 roku o zmianie dekretu prezydenta RP z 9 grudnia 1939 roku (Dz.U. 1953 nr 3, poz. 6).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1971 r. o powołaniu Rady Stanu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1971 nr 4, poz. 2).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 marca 1973 r. o zachowaniu przez emigrantów polskich prawa obywateli polskich (Dz.U. 1973 nr 1, poz. 1).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 maja 1973 r. o powołaniu Rady Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1973 nr 3, poz. 4).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1977 r. o ordynacji wyborczej do Rady Narodowej R.P. na obszarze Wielkiej Brytanii (Dz.U. 1977 nr 2, poz. 2).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 czerwca 1983 r. o ordynacji wyborczej do Rady Narodowej R.P. na obszarze Wielkiej Brytanii (Dz.U. 1983 nr 2, poz. 4).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 listopada 1939 r. o rozwiązaniu Sejmu i Senatu (M.P. 1939 nr 245, poz. 1).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 1977 roku o wyborach delegatów na Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii (Dz.U. 1977 nr 2, poz. 2).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1977 roku o powołaniu Głównej Komisji Wyborczej (Dz.U. 1977 nr 2, dział II urzędowy).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 1978 roku o zwołaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na pierwsze posiedzenie nowej w kadencji (Dz.U. 1978 nr 2, poz. 2).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 czerwca 1983 roku o rozwiązaniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1983 nr 2, dział urzędowy).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 czerwca 1983 roku o wyborach 12 członków Rady Narodowej RP oraz delegatów na Ogólny Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii (Dz.U. 1983 nr 2, dział urzędowy).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 1983 roku o powołaniu Głównej Komisji Wyborczej (Dz.U. 1983 nr 2, dział urzędowy).

- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 listopada 1983 roku o zwołaniu Rady Narodowej RP na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji (Dz.U. 1983 nr 3, dział urzędowy).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 stycznia 1989 roku o powołaniu Głównej Komisji Wyborczej do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U 1989 nr 1, dział urzędowy).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 stycznia 1989 roku o wyborach na terenie Wielkiej Brytanii do Rady Narodowej Rzeczypospolitej oraz Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach na obszarach Skandynawii, Beneluxu oraz Szwajcarii, Austrii i Włoch (Dz.U. 1989 nr 1, dział urzędowy).
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 1989 roku o zwołaniu Rady Narodowej RP na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji (Dz.U. 1989 nr 2, dział urzędowy).
- Ogłoszenie Głównego Komisarza Wyborczego z dnia 13 listopada o wynikach wyborów do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1983 nr 3, dział urzędowy).
- Tekst przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na otwarciu Ogólnego Zjazdu Polaków w dniu 12 listopada 1983 roku (Dz.U. 1983 nr 3, dział nieurzędowy).
- Tekst przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszonego na spotkaniu noworocznym w siedzibie Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 1 stycznia 1989 roku (Dz.U. 1989 nr 1, dział nieurzędowy).
- Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Kazimierza Sabbata w dniu 10 czerwca 1989 roku na pierwszym posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w nowej kadencji (Dz.U. 1989 nr 3, dział nieurzędowy).

Literatura

- Duraczyński Eugeniusz, Turkowski Romuald, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1998.
- Friszke Andrzej, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.
- Górecki Dariusz, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Warszawa 2002.
- Habielski Rafał (red.), *Poczet prezydentów Rzeczypospolitej na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Białystok 2015.
- Kulka Grzegorz, *Komisje prawno-ustrojowe Rady Narodowej RP na emigracji w latach 1939–1991*, Warszawa 2009.
- Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. III, Londyn 1960.
- Rostocki Władysław, *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej. Ustrój władzy państwowej w ustawie zasadniczej i praktyce*, Lublin 2002.
- Siemaszko Karol, *Sąd Obywatelski w Londynie. Organizacja i orzecznictwo*, Poznań 2013.

- Szumiło Mirosław, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1949–1991. Parlamentaryzm na uchodźstwie*, [w:] *Między Konstytucją Nihil Novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm Polski w XVI–XX wieku*, red. Henryk Gmiterek, Sebastian Piątkowski, Janusz Wrona, Radom 2005.
- Taborska Halina, Fleming Michael, Rzegocki Arkady (red.), *Prezydenci i rządy RP na uchodźstwie 1939–1990*, Kraków–Londyn 2013.
- Turkowski Romuald, *Dzieje parlamentaryzmu polskiego na uchodźstwie 1945–1972*, Warszawa 2001.
- Turkowski Romuald, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1973–1991*, Warszawa 2002.
- Turkowski Romuald, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Zbigniew Bażyński, Londyn 1994.
- Wierzbicki Marek, *Człowiek z Polski. Prezydent RP Kazimierz Sabbat (1913–1989) i polska emigracja niepodległościowa*, Warszawa 2019.
- Wolsza Tadeusz, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998.
- Żytkowicz Monika, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Jedności Narodowej 1939–1945*, [w:] *Między Konstytucją Nihil Novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm Polski w XVI–XX wieku*, red. Henryk Gmiterek, Sebastian Piątkowski, Janusz Wrona, Radom 2005.

► STRESZCZENIE

Zasady wyłaniania członków emigracyjnej Rady Narodowej (1939–1990)

Rada Narodowa na emigracji funkcjonowała w latach 1939–1954 oraz w latach 1973–1991. Niemal dwudziestoletnia przerwa w funkcjonowaniu tej instytucji spowodowana była podziałem w łonie polskiej emigracji niepodległościowej, jaki dokonał się w konsekwencji odmowy przez Augusta Zaleskiego zrzeczenia się urzędu prezydenta Rzeczypospolitej po zakończeniu pierwszej 7-letniej kadencji w 1954 roku. Rada Narodowa została przywrócona w 1973 roku na podstawie przepisów nowego dekretu z 29 maja 1973 roku. O ile emigracyjny *quasi*-parlament, funkcjonujący w okresie II wojny światowej i w pierwszych powojennych latach, pochodził w całości z nominacji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o tyle przywrócona w latach siedemdziesiątych XX wieku Rada składała się w części z członków wybieranych w wyborach powszechnych.

Wybory te, organizowane od 1978 roku, miały stanowić odpowiedź na dotykający władze emigracyjne „deficyt demokracji”. Ani prezydent, ani rząd na uchodźstwie nie posiadali bowiem demokratycznej legitymacji. Prezydenci na uchodźstwie byli wskazywani przez swych poprzedników, rada ministrów była natomiast desygnowana przez prezydenta na podstawie sugestii emigracyjnych stronnictw politycznych. Wybór części członków Rady

Narodowej w wyborach powszechnych miał także na celu aktywizację polskiej społeczności na emigracji oraz zagwarantowanie godnych kontynuatorów coraz starszego pokolenia wojennych emigrantów poprzez wciągnięcie do stworzonych przezeń instytucji Polaków młodego pokolenia. Mając na uwadze stosunkowo niską frekwencję w wyborach powszechnych do Rady Narodowej, można uznać, że ten drugi cel udało się zrealizować jedynie w bardzo ograniczonym zakresie.

► **SUMMARY**

Rules for Election of Members of the Emigre National Council (1939–1990)

The National Council in exile operated in the years 1939–1954 and in the years 1973–1991. The almost twenty-year break in the functioning of this institution was caused by the division within the Polish independence emigration that occurred as a consequence of August Zaleski's refusal to resign from the office of the President of the Republic of Poland after the end of the first 7-year term in 1954. The National Council was restored in 1973 based on the provisions of a new decree of May 29, 1973. While the quasi-parliament in exile functioning during World War II and in the first post-war years was entirely nominated by the President of the Republic of Poland, the Council restored in the 1970s consisted partly of the members elected in general elections.

These elections, organized since 1978, were supposed to be a response to the “democratic deficit” affecting the emigration authorities. Neither the president nor the government in exile had democratic legitimacy. Presidents in exile were appointed by their predecessors, while the council of ministers was designated by the president, based on suggestions from the exile political parties. The election of some members of the National Council in the general elections was also aimed at activating the Polish community in exile and at guaranteeing worthy successors to the increasingly older generation of war emigrants by attracting young generation Poles to the institutions it created. Taking into account the relatively low turnout in the general elections to the National Council, it can be concluded that the latter goal was achieved only to a very limited extent.

Patryk Topolski

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: p.topolski@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-2178-2094

Monika Winckiewicz

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: m.winckiewicz@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-5726-1787

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.19

ZBRODNICZE NAZISTOWSKIE EKSPERYMENTY MEDYCZNE A MIĘDZYNARODOWE PRAWO PUBLICZNE

Abstrakt

Czasy nazistowskich eksperymentów medycznych przypadają na okres II wojny światowej – lata od 1939 do 1945 – i objęły one obozy koncentracyjne i zagłady tworzone i prowadzone w całej okupowanej Europie. Nazistowskie eksperymenty medyczne odcisnęły piętno na ludziach różnej narodowości, jednakże ich ofiarami były przede wszystkim osoby pochodzenia żydowskiego, Polacy oraz Romowie. Zbrodnicze eksperymenty były również praktykowane na osobach niepełnosprawnych, osobach o orientacji homoseksualnej, świadkach Jehowy oraz więźniach politycznych i jeńcach wojennych. Zbrodnicze eksperymenty medyczne wykonywane były głównie w niemieckich obozach koncentracyjnych, to jest Auschwitz-Birkenau, Dachau, Konzentrationslager (KL) Ravensbruck, Sachsenhausen, Kulmhof oraz Majdanku, co pozwoliło na ich ukrycie przed społecznością międzynarodową. Odpowiedzią na nazistowskie zbrodnicze eksperymenty medyczne był „proces lekarzy”, który toczył się w latach 1946–1947 przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym numer 1 w Norymberdze.

Celem artykułu była analiza i zbadanie, jaki wpływ na kształt prawa międzynarodowego miały nazistowskie eksperymenty medyczne. Dla zrealizowania celu niniejszego artykułu zasadne było wykorzystanie kilku metod badawczych. W najszerszym zakresie została wykorzystana metoda formalno-dogmatyczna, w myśl której przeanalizowane zostały międzynarodowe akty prawne regulujące zasady przeprowadzania eksperymentów medycznych na ludziach, w szczególności te uchwalone po II wojnie światowej. Wskazana metoda została uzupełniona badaniami literatury przedmiotu oraz poglądami doktryny. Drugą metodą użytą w artykule jest studium przypadku, polegająca na analizie przebiegu procesów norymberskich.

Słowa kluczowe: nazistowskie eksperymenty medyczne, II Wojna Światowa, proces norymberski, prawo międzynarodowe

CRIMINAL NAZI MEDICAL EXPERIMENTS AND THE PUBLIC INTERNATIONAL LAW

Abstract

The Nazi medical experiments were carried out during World War II – the years 1939 to 1945 and they were connected with establishing and administering concentration and extermination camps throughout the occupied Europe. Nazi medical experiments left their mark on people of various nationalities; however, their victims were primarily Jewish, Polish and Romani. Criminal experiments were also practiced on disabled people, homosexuals, Jehovah's Witnesses and political prisoners and prisoners of the war. Criminal medical experiments were performed mainly in the German concentration camps, i.e. in Auschwitz-Birkenau, Dachau, Ravensbruck, Sachsenhausen, Kulmhof and Majdanek, which helped to hide them from the international community. The response to Nazi criminal medical experiments was the "trial of doctors" that took place from 1946 to 1947 at the US Military Tribunal No. 1 in Nuremberg.

The purpose of this article was to analyze and examine what impact Nazi medical experiments had on the shape of the international law. To achieve the purpose of this article, it was reasonable to use several research methods. To the fullest extent, the formal-dogmatic method was used, in which the international legal acts regulating the principles of medical experiments on human beings, especially those enacted after World War II, were analyzed. The indicated method was supplemented by a study of the literature on the subject and the views of the doctrine. The second method used in the article is a case study, consisting of an analysis of the course of the Nuremberg trials.

Key words: Nazi medical experiments, World War II, Nuremberg trial, international law

1. Wstęp

Postęp i rozwój w naukach medycznych zdaje się niemożliwy do osiągnięcia bez eksperymentów medycznych, które obecnie można rozumieć jako odkrywanie i wypróbowywanie nowych substancji leczniczych, terapii leczniczych oraz czynności medycznych. Niektóre z nich mają na celu poszerzenie wiedzy medycznej (eksperymenty medyczne badawcze), inne zaś służyć mają poprawie stanu zdrowia osoby chorej (eksperymenty lecznicze).

Jednakże termin „eksperymenty medyczne na ludziach” nierzadko przywodzi na myśl bezprawne i nieuzasadnione praktyki doświadczalne, przeprowadzane na więźniach obozów koncentracyjnych wbrew ich woli, które na kartach historii zapisały się jako „zbrodnicze eksperymenty nazistowskie”.

Czasy nazistowskich eksperymentów medycznych przypadają na okres II wojny światowej, lata 1939–1945, i objęły one obozy koncentracyjne i zagłady tworzone i prowadzone w całej okupowanej Europie. Nazistowskie eksperymenty medyczne odcisnęły piętno na ludziach różnej narodowości, jednakże ich ofiarami były przede wszystkim osoby pochodzenia żydowskiego, Polacy oraz Romowie. Zbrodnicze eksperymenty były również praktykowane na osobach niepełnosprawnych, osobach o orientacji homoseksualnej, świadkach Jehowy oraz więźniach politycznych i jeńcach wojennych.

Warto zasygnalizować, że w okresie przypadającym na przeprowadzanie nazistowskich eksperymentów medycznych oraz w czasach bezpośrednio poprzedzających te praktyki nie istniały żadne międzynarodowe, wiążące regulacje normujące zasady przeprowadzania doświadczeń na ludziach. Ówczesni badacze kierowali się głównie zwyczajami uznawanymi w środowisku medycznym, ściśle związanymi z zasadami moralnymi oraz standardami ich etyki zawodowej. Wyróżnić należy chociażby konieczność złożenia przez lekarzy tak zwanej przysięgi Hipokratesa (lub też innej, analogicznej przysięgi lekarskiej), którą w ramach tego zawodu składano już od czasów starożytnych¹.

¹ Zob. M. Hamankiewicz, *Przyrzeczenie lekarskie jako preambuła do Kodeksu etyki lekarskiej*, „Medyczna Wokanda” 2016, nr 8, s. 25.

Istniały jedynie pewne przepisy właściwe dla poszczególnych krajów – wskazać można na opublikowaną już w 1803 roku *Etykę lekarską* (eng. *Medical Ethics*)², stworzoną przez brytyjskiego lekarza Thomasa Percivala, *Zasady etyki medycznej* (eng. *The Code of Medical Ethics*) z 1847 roku³, uchwalone przez Amerykańskie Towarzystwo Lekarskie rozporządzenie z 1900 roku⁴, obowiązujące na terenie Prus, nieco późniejsze Pismo okólne Ministerstwa Zdrowia Rzeszy Niemieckiej, zawierające wytyczne dotyczące nowych terapii i eksperymentów na ludziach wydane przez Rząd Rzeszy w 1931 roku⁵. W niektórych krajach obowiązywały również Kodeksy Etyki Lekarskiej, z których można było wyprowadzić pewne reguły wykonywania zawodu lekarza⁶. Wymienione akty wprowadzały lokalne zasady etyczne, regulując tym samym w dość szczątkowy sposób kwestie praw uczestnika eksperymentu, w tym tak fundamentalną obecnie instytucję świadomej zgody.

Celem artykułu jest zbadanie, jaki wpływ na kształt prawa międzynarodowego miały nazistowskie eksperymenty medyczne. W ramach niniejszego celu mieści się:

² Zob. S. Patuzzo, G. Goracci, R. Ciliberti, *Thomas Percival. Discussing the Foundation of Medical Ethics*, „Acta Biomed” 2018, no. 89(3), s. 343–348, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6502118> (dostęp: 28.06.2024).

³ Zob. F.A. Riddick Jr, *The Code of Medical Ethics of the American Medical Association*, „Ochsner Journal” 2003, vol. 5, no. 2, s. 6–10. Kodeks jest dostępny na stronie internetowej Amerykańskiego Towarzystwa Lekarskiego: https://www.ama-assn.org/sites/ama-assn.org/files/corp/media-browser/public/ethics/1847code_0.pdf (dostęp: 28.06.2024).

⁴ Rozporządzenie ministra ds. religijnych, edukacyjnych i medycznych z 1900 roku. W doktrynie zauważa się, że rozporządzenie to formułowało jedne z pierwszych szczegółowych przepisów obejmujących kwestie badań nieterapeutycznych na terenie Europy. Zob. J. Vollmann, R. Winau, *Informed Consent in Human Experimentation before the Nuremberg Code*, „BMJ” 1996, vol. 313, no. 7070, s. 1445, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2352998/?page=1#> (dostęp: 28.06.2024); J. Vollmann, R. Winau, *The Prussian Regulation of 1900: Early Ethical Standards for Human Experimentation in Germany*, „IRB: Ethics & Human Research” 1996, vol. 8, no. 4, s. 9–11, <https://www.jstor.org/stable/3564006> (dostęp: 28.06.2024).

⁵ Zob. B. Krzyżewska, *Kodeks Norymberski a autonomia jednostki*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2016, vol. 14, nr 3, s. 174; zob. tekst wytycznych przetłóżony na język angielski, [w:] W.T. Reich (red.), *Encyklopedia bioetyki*, https://artscience.us/Med_Ethics/reichsrundschreiben_1931.pdf (dostęp: 28.06.2024).

⁶ Przykładem może być polski Kodeks etyki lekarskiej, zwany *Zbiorem zasad deontologii lekarskiej*, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Izby Lekarskiej w 1935 roku, a następnie wydany rok później jako Kodeks lekarski. Zob. <https://nil.org.pl/dokumenty/kodeks-etyki-lekarskiej> (dostęp: 28.06.2024).

zidentyfikowanie, jakie zasady i prawa człowieka oraz uczestnika eksperymentów medycznych były łamane w latach 1939–1945, ocena najważniejszych standardów ochrony praw człowieka i praw pacjenta stanowiących odpowiedź na eksperymenty medyczne realizowane w nazistowskich obozach koncentracyjnych oraz to, jaki jest ich aktualny kształt.

Dla zrealizowania celu niniejszego artykułu zasadne będzie wykorzystanie kilku metod badawczych. W najszerszym zakresie zostanie wykorzystana metoda formalno-dogmatyczna, w ramach której przeanalizowane zostaną międzynarodowe akty prawne regulujące zasady przeprowadzania eksperymentów medycznych na ludziach, w szczególności te uchwalone po II wojnie światowej. Wskazana metoda zostanie uzupełniona badaniami literatury przedmiotu oraz poglądami doktryny. Drugą metodą wykorzystaną w artykule jest studium przypadku, polegająca na analizie przebiegu procesów norymberskich. Tak dobrane metody badawcze umożliwią podjęcie próby sformułowania wniosków *de lege lata* oraz wniosków *de lege ferenda*.

2. Eksperymenty medyczne w latach 1939–1945

Polityka i prawo hitlerowskich Niemiec do tej pory są szeroko krytykowane za ich antydemokratyczny charakter, zbrodniczy wydźwięk i antyhumanitaryzm⁷, wybrzmiewające między innymi w sposobie przeprowadzania eksperymentów medycznych. Jak już zostało nadmienione we wstępie, nazistowskie eksperymenty medyczne przeprowadzono w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady na terytorium całej okupowanej Europy. Jednakże te okryte największą nieślawą miały miejsce w obozach koncentracyjnych w Auschwitz-Birkenau, Dachau, Ravensbrück, a także Buchenwald oraz Sachsenhausen.

W Auschwitz-Birkenau przeprowadzono farmakologiczne eksperymenty medyczne, które odbywały się na zlecenie firm farmaceutycznych oraz zgodnie z ich zaleceniami. Praktykę tą najprawdopodobniej rozpoczął Helmuth Vetter, jednakże poza nim badania na więźniach prowadził także Friedrich Karl Entress. Doświadczenia dokonywane wbrew woli ich uczestników przez pierwszego z lekarzy polegały na stosowaniu leków mających

⁷ Zob. M. Majewski, *Polscy uczeni prawnicy międzywojenni o ustroju i prawie Trzeciej Rzeszy*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. XV, z. 2, s. 92.

zastosowanie w leczeniu rzeżączki, zapalenia płuc i zapalenia opon mózgowych (eleudron oraz sulfapyridin)⁸. Leki te podawane były w celu porównania ich skuteczności w leczeniu zapalenia płuc, jednakże firmom farmaceutycznym zależało również na sprawdzeniu ich skuteczności poprzez stosowanie poza wskazaniami (na przykład doodbytniczo, podczas gdy zgodnie ze wskazaniami lek powinno podawać się doustnie).

Friedrich Karl Entress, podobnie jak Helmuth Vetter, przeprowadzał eksperymenty farmakologiczne, a ponadto również doświadczenia chirurgiczne i medyczne związane z chorobami zakaźnymi. W ramach tego łamał więźniom kości oraz wykonywał zastrzyki dożylnie i domięśniowe, wywołując tym samym różnego rodzaju zakażenia ogólne i miejscowe. Wszystkie przeprowadzane przez niego eksperymenty odbywały się bez zgody więźniów. Dokonywał on czynności medycznych, które były całkowicie zbędne i nieuzasadnione po to, by – zdaniem Katarzyny Okoniewskiej – zdobyć doświadczenie jako lekarz⁹.

W ramach omawiania zbrodniczych eksperymentów medycznych dokonywanych w granicach obozu Auschwitz-Birkenau wspomnieć należy również o badaniu doświadczalnym, nazywanym „szprycowaniem” lub „fenolowaniem”, polegającym na wstrzykiwaniu uczestnikom badania – najpierw dożylnie, później już bezpośrednio w serce – różnych substancji (wody utlenionej, benzyny, wodoru czy właśnie fenolu) w celu sprawdzenia ich skuteczności w uśmiercaniu więźniów¹⁰.

Josef Mengele, postać, która w kontekście nazistowskich eksperymentów medycznych i piekła obozu Auschwitz-Birkenau odegrała ważną, choć niewątpliwie godną potępienia rolę, przeprowadzał doświadczenia na najbardziej „wrażliwej” grupie więźniów. Znany w historii jako „doktor z Auchswitz” Mengele eksperymentował na bliźniakach oraz dzieciach z wadami rozwojowymi – głównie dzieciach należących do narodowości romskiej¹¹. Ofiary zbrodniczych eksperymentów najpierw były poddawane długotrwałym i wyczerpującym testom, w tym antropocentrycznym,

⁸ Zob. K. Okoniewska, *Zbrodnicza medycyna. Eksperymenty farmakologiczne i doświadczenia z użyciem środków chemicznych przeprowadzane na więźniach z Auschwitz*, „Studia Historyczne” 2017, R. LX, z. 1(237), s. 75–84.

⁹ Ibidem, s. 78.

¹⁰ Ibidem, s. 81.

¹¹ Zob. J. Skorut, *Refleksje na temat monografii Ernsta Klee Auschwitz. Medycyna III Rzeszy i jej ofiary*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2011, nr 3386, s. 531.

morfologicznym, rentgenowskim, stomatologicznym i laryngologicznym, mającym sprawdzić ich właściwości fizyczne. Następnie więźniowie ci byli dokładnie fotografowani, z niektórych części ciała sporządzano gipsowe odlewy, zabezpieczano ich odciski palców. Na koniec eksperymentu jego uczestnicy byli zabijani przy pomocy wcześniej wspomnianego fenolu¹².

W przypadku eksperymentów medycznych na ludziach prowadzonych w obozie w Dachau skupiano się przede wszystkim na zagadnieniach tolerancji na leki, reakcji organizmu na ekstremalne warunki oraz chorób zakaźnych. Wcześniej wspomniany już lekarz – Vetter, właśnie od Dachau rozpoczął swoje badania na tolerancję leków. Przeprowadzał on na więźniach testy na tolerancję preparatów farmakologicznych bez medycznego uzasadnienia¹³. Eksperymenty w Dachau były przeprowadzane głównie na ludności romskiej oraz na polskich księżach.

Na zlecenie Luftwaffe przeprowadzano na więźniach obozu w Dachau również eksperymenty mające na celu sprawdzenie, jak organizm ludzki reaguje na tak zwane „kryzysowe warunki”. W ramach powyższego wyróżniono trzy zasadnicze etapy: test na przydatność wody morskiej do picia (lekarz prowadzący badanie: prof. Wilhelm Beiglböck), test na reakcję organizmu na niskie temperatury (lekarz prowadzący badanie: prof. Georg Weltz), test na reakcję organizmu na dużych wysokościach (lekarz prowadzący badanie: Dr Sigmund Rascher)¹⁴. Wszystkie testy przeprowadzone zostały bez zgody więźniów. Należy wspomnieć, że w przypadku pierwszego z testów w razie wystąpienia zagrożenia życia był on przerywany, co w odróżnieniu od dwóch pozostałych etapów eksperymentu skutkowało brakiem przypadków śmiertelnych.

Inny eksperyment medyczny prowadzony w obozie Dachau miał na celu wynalezienie szczepionki na tak zwane zimnice, czyli chorobę stanowiącą odmianę gruźlicy oraz malarii. Epidemia zimnicy obejmowała w tym czasie obszar Ukrainy i Białorusi¹⁵. Eksperyment

¹² Ibidem, s. 532.

¹³ Zob. K. Okoniewska, op. cit. s. 76.

¹⁴ Zob. J. Malinowska, *Eksperymenty medyczne na terenie byłego obozu koncentracyjnego Dachau*, [w:] *Podróż do miejsca pamięci Dachau. Materiały naukowo-dydaktyczne*, red. K.A. Gajda, A. Pazik, Kraków 2014, s. 93–98.

¹⁵ Potrzeba wynalezienia szczepionki stanowiącej lek na wyżej wymienione odmiany gruźlicy i malarii była determinowana zamiarami osiedlenia się przez Niemcy na rejonach ogarniętych epidemią. Zob. J. Malinowska, op. cit., s. 99.

składał się w zasadzie z dwóch części. Pierwsza obejmowała badanie choroby gruźlicy, w ramach której testowano różne teorie oraz leki, w tym farmakologiczne, homeopatyczne, ziołowe. Druga część polegała na pracy nad opracowaniem przeciwciał przeciwko zimnicy, która zakładała między innymi wykorzystanie różnych metod doprowadzających do zarażenia więźniów ponad 60 szczepami bakterii wywołującymi chorobę malarii.

Uczestniczkami eksperymentów medycznych przeprowadzanych w Konzentrationslager Ravensbrück były przede wszystkim kobiety, które poprzez mimowolny udział w badaniach i testach polegających na sterylizacjach, przeszczepach kostnych oraz zakażeniu tkanek nierzadko doświadczały śmierci lub trwałego kalectwa. Jak wspominają Radosław Górski i Maria Zima, założeniem przeprowadzanych bez zgody więźniarek doświadczeń było sprawdzenie możliwości oraz skuteczności gojenia się ran i tkanki kostnej w organizmie człowieka¹⁶.

Eksperymenty mające na celu badanie gojenia się kości polegały na przeprowadzeniu na tkankach kostnych więźniarek trzech rodzajów operacji: aseptycznych, czyli bez wprowadzania do kończyny czynnika zakaźnego, septycznych, czyli wraz z wprowadzeniem do kończyny czynnika zakaźnego, oraz mieszanych. Zabiegi te przeprowadzano również na Polkach, a jak zauważają Górski i Zima, w przypadku operacji aseptycznych oraz mieszanych były to aż 22 Polki¹⁷. Należy nadmienić, że w ramach wyżej opisanych praktyk naruszano strukturę zdrowych kości, niewymagających interwencji medycznej. Heinrich Himmler, jako jeden ze zbrodniarzy odpowiadających za te eksperymenty, polecił zwiększyć cierpienie poddawanych badaniom więźniarek w celu jak najwierniejszego upodobnienia ich obrażeń i ran do tych doświadczanych przez żołnierzy na froncie¹⁸.

W przypadku eksperymentów medycznych wykonywanych na więźniach w obozie Buchenwald wymienić należy przede wszystkim te o charakterze infekcyjnym,

¹⁶ R. Górski, M. Zima, *Zbrodnicze eksperymenty medyczne dotyczące układu kostno-szkieletowego kończyn dolnych, wykonywane na Polkach – więźniarkach w KL Ravensbrück oraz ich następstwa dla stanu życia, zdrowia i późniejszego funkcjonowania operowanych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 2 (38) s. 478.

¹⁷ Ibidem, s. 480.

¹⁸ Ibidem; zob. P. Krupiński, *Wir sind doch keine Versuchskaninchen. Eksperymenty pseudomedyczne we wspomnieniach więźniarek z Ravensbrück*, „Konteksty Kultury” 2017, z. 4, s. 432–433.

polegające na zarażaniu ich tyfusem oraz malarią. Skutkiem tych eksperymentów śmierć poniosło, zdaniem Stanisława Olejnika, około 1500 więźniów, wśród których znajdowali się zwłaszcza Polacy i Rosjanie¹⁹.

Obóz koncentracyjny w Sachsenhausen stanowił ośrodek przeprowadzania eksperymentów medycznych na więźniach w postaci testów na komorach niskociśnieniowych, prób gazowania w dostosowanych do tych „badań” ciężarówkach, które następnie wykorzystywane były w ośrodku zagłady Kulmhof oraz w obozie na Majdanku²⁰.

Poza wyżej opisanymi przypadkami ingerencji w prawa człowieka i pacjenta należy chociaż wspomnieć o innych, równie godnych potępienia sytuacjach naruszenia etyki lekarskiej, odbywających się w wyżej nadmienionych oraz pozostałych obozach koncentracyjnych, w tym o eksperymentach wywoływania u więźniów choroby głodowej, eksperymentach obejmujących masową sterylizację, przeprowadzanych w celu znalezienia metody jak najkrótszej, najskuteczniejszej sterylizacji nieograniczonej liczby osób, eksperymentach polegających na wcieraniu w skórę lub wstrzykiwanie do organizmu więźniów toksycznych substancji w celu wywołania objawów chorobowych podobnych do tych zgłaszanych przez niemieckich żołnierzy²¹. Większość wyżej wymienionych (pseudo)medycznych interwencji miało miejsce w każdym z funkcjonujących wtedy obozów koncentracyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że powyżej opisane przykłady doświadczeń na więźniach obozów koncentracyjnych świadczą o tym, że przeprowadzający je lekarze porzucili w tych miejscach wszelką etykę lekarską, moralność, obowiązujące już wtedy standardy wynikające z prawa zwyczajowego. Przede wszystkim nie zważali oni na fakt, że przystępując do wykonywania swego zawodu, złożyli przysięgę Hipokratesa, zobowiązując się do kierowania się zasadą *primum non nocere*. Z perspektywy obecnie obowiązujących standardów można stwierdzić, że podczas

¹⁹ S. Olejnik, *Eksperyment lekarski na człowieku w świetle oceny etycznej*, „Collectanea Theologica” 1995, s. 174.

²⁰ W rocznicę wyzwolenia KL Sachsenhausen, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/obozy-koncentracyjne/91346,W-rocznice-wyzwolenia-KL-Sachsenhausen.html> (dostęp: 17.12.2024).

²¹ Zob. J. Skorut, *Refleksje na temat monografii Ernsta Klee Auschwitz. Medycyna III Rzeszy i jej ofiary*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2011, nr 3365, s. 530–533.

przeprowadzania nazistowskich eksperymentów medycznych naruszono szereg praw człowieka i praw pacjenta, w tym: zasady zachowania równowagi ryzyko – korzyść, obowiązku uzyskania świadomej zgody, obowiązku informacyjnego. Wielokrotnie godzono również w godność więźniów. Owe bezprawne interwencje stanowiły zasadniczy przedmiot procesów norymberskich, a następnie *ratio legis* przyszłych regulacji chroniących prawa pacjentów i uczestników eksperymentów medycznych.

3. Procesy norymberskie – studium przypadku

Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republika Francuska w osobach: Hartley’a Showcrossa, Roberta H. Jacksona, Romana Rudienko i François de Mentona – należycie upoważnionych przez swoje rządy do przeprowadzenia dochodzenia przeciwko głównym przestępcom wojennym, zgodnie z porozumieniem zawartym w Londynie 8 sierpnia 1945 roku oraz zgodnie ze Statutem Trybunału – niniejszym oskarżają wyżej wymienionych, każdego z osobna, o przestępstwa przeciwko pokojowi, przestępstwa wojenne, przestępstwa przeciw ludzkości oraz o przestępstwa tworzenia planu i zorganizowania sprzysiężenia, mającego na celu dokonanie wyżej wskazanych przestępstw²². Przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym w składzie przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Republiki Francuskiej stanęło 24 oskarżonych. Był to pierwszy i główny proces, który odbywał się od 20 listopada 1945 do 1 października 1946 roku.

W głównym postępowaniu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym [dalej: MTW] w Norymberdze zakończonym wyrokiem z 30 września i 1 października 1946 roku problematyka eksperymentów medycznych została potraktowana epizodycznie, co było skutkiem całościowej oceny działalności III Rzeszy. Ze względu na problematykę artykułu autorzy w tej części skupią się wyłącznie na procesie Stanów Zjednoczonych przeciwko Karlowi Brandtowi i innym (*United States of America vs. Karl Brandt et al., Case No. 1*) [dalej: proces lekarzy]²³.

²² T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie. Umowa – statut – akt oskarżenia – wyrok – radzieckie wotum*, Wałbrzych 1945, s. 65.

²³ *Trials of War Criminals Before the Nuernberg Military Tribunals. The Medical Case*, t. 1, s. 3.

Proces lekarzy toczył się przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym numer 1 w Norymberdze [dalej: ATW numer 1], który został utworzony 25 października 1946 roku na mocy Rozkazu Generalnego numer 68 z rozkazu Rządu Wojskowego Stanów Zjednoczonych dla Niemiec. Był to pierwszy z trybunałów wojskowych utworzonych w Strefie Okupacyjnej Stanów Zjednoczonych na mocy Zarządzenia Rządu Wojskowego numer 7 w celu sądenia przestępstw uznanych za zbrodnie na mocy ustawy numer 10 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec²⁴.

Na mocy ustawy Amerykański Trybunał Wojskowy numer 1 powołany został do rozpatrzenia spraw wniesionych przez Szefa Obrony Zbrodni Wojennych lub jego przedstawicieli. 25 października 1946 roku Szef Obrony Zbrodni Wojennych wniósł w Biurze Sekretarza Generalnego Trybunału Wojskowego w Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze akt oskarżenia przeciwko 23 oskarżonym, w tym 20 lekarzom²⁵. Odpis aktu oskarżenia w języku niemieckim został doręczony każdemu z oskarżonych w 5 listopada 1946 roku. Amerykański Trybunał Wojskowy numer 1 przedstawił zarzuty każdemu z nich 21 listopada 1946 roku, przy czym każdy z oskarżonych przyznał się do niewinności w odniesieniu do wszystkich z nich.

Przedstawienie dowodów na poparcie zarzutów zawartych w akcie oskarżenia zostało rozpoczęte przez prokuraturę 9 grudnia 1946 roku. Przedstawienie wszystkich dowodów w sprawie zakończyło się 3 lipca 1947 roku. 14 lipca 1947 roku. Amerykański Trybunał Wojskowy numer 1 wysłuchał oświadczenia strony skarżącej oraz obrony, po czym 19 lipca 1947 roku zostały złożone osobiste oświadczenia oskarżonych, a tym samym zakończył się cały proces²⁶.

Proces lekarzy prowadzony był w dwóch językach: angielskim i niemieckim. Trwał 139 dni, w tym 6 dni przeznaczono na mowy końcowe i osobiste oświadczenia oskarżonych. Podczas 133 dni procesowych przeznaczonych na przedstawienie dowodów strona skarżąca powołała 32 świadków, którzy złożyli zeznania ustne

²⁴ Control Council, Law No. 10, *Punishment of Persons Guilty of War Crimes, Crimes Against Peace and Against Humanity*, https://crimeofaggression.info/documents/6/1945_Control_Council_Law_No10.pdf (dostęp: 1.07.2024).

²⁵ Zob. Pełna lista oskarżonych, *NMT Case 1, USA v. Karl Brandt et al.: The Doctors' Trial*, https://nuremberg.law.harvard.edu/nmt_1_intro (dostęp: 1.07.2024).

²⁶ Chronology of the Medical Case, *NMT Case 1, USA v. Karl Brandt et al.: The Doctors' Trial*.

na niekorzyść oskarżonych. Obrona oskarżonych powołała 53 świadków, w tym 23, którzy złożyli oświadczenia na korzyść oskarżonych. Strona skarżąca przedstawiła łącznie 570 dokumentów, w tym oświadczenia i raporty, obrona natomiast 901 dokumentów świadczących o niewinności oskarżonych.

Eksperymenty medyczne stanowiły główny, lecz nie wyłączny przedmiot aktu oskarżenia. Skarżąca podnosiła, że oskarżeni byli „głównymi sprawcami, uczestnikami, rozkazywali, pomagali, brali świadomy udział i pozostawali w związku z planami i przedsięwzięciami, które obejmowały eksperymenty medyczne (...) bez zgody uczestników, w toku których oskarżeni popełnili morderstwa, czyny bestialskie, okrutne, tortury i inne nieludzkie czyny”²⁷.

Eksperymenty oraz inne „przestępstwa medyczne” przedstawione w akcie oskarżenia zostały opracowane przez autorów poniżej²⁸:

1. Eksperymenty na dużych wysokościach. Marzec–sierpień 1942. Przeprowadzone na zlecenie niemieckich sił powietrznych w celu zbadania skutków latania na dużych wysokościach. Eksperymenty przeprowadzono w obozie w Dachau przy użyciu komory niskociśnieniowej. Oskarżeni: Becker-Freyseng, Karl Brandt, Rudolf Brandt, Gebhardt, Handloser, Mrugowsky, Poppendick, Romberg, Ruff, Schroeder, Sievers i Weltz. Zarzuty wobec Brandta, Handlosera, Mrugowsky’ego i Poppendicka zostały wycofane. Brandt i Sievers zostali skazani²⁹.
2. Eksperymenty związane z niskimi temperaturami. Sierpień 1942 – maj 1943. Przeprowadzone głównie dla niemieckich sił powietrznych w celu zbadania metod leczenia osób, które zostały poważnie wychłodzone, z wykorzystaniem więźniów obozu w Dachau. Oskarżeni: Becker-Freyseng, Karl Brandt, Rudolf Brandt, Gebhardt, Handloser, Mrugowsky, Poppendick, Schroeder, Sievers i Weltz. Becker-Freyseng, Karl Brandt, Gebhardt, Mrugowsky, Poppendick i Weltz zostali uniewinnieni, Rudolf Brandt, Handloser, Schroeder i Sievers zostali skazani³⁰.

²⁷ Indictment, pkt. 7–9, *Judgement, Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal Nuremberg, 14 November 1945 – 1 October 1946*, t. 1, s. 14–15.

²⁸ Experiments and other medical crimes, *NMT Case 1, USA v. Karl Brandt et al.: The Doctors’ Trial*.

²⁹ Ibidem, s. 21–96.

³⁰ Ibidem.

3. Eksperymenty z malarią. Luty 1942 – kwiecień 1945. Przeprowadzone w celu przetestowania szczepień i leczenia malarii. Eksperymenty przeprowadzono na ponad 1000 więźniów w Dachau. Oskarżono Blome’a, Karla Brandta, Rudolfa Brandta, Gebhardta, Handlosera, Mrugowsky’ego, Poppendicka, Rostocka i Sieversa. Przedstawiono również dowody przeciwko Rose, ale nie wydano wyroku. Nie wydano wyroku w sprawie Mrugowsky’ego. Blome, Karl Brandt, Rudolf Brandt, Gebhardt, Handloser, Poppendick i Rostock zostali uniewinnieni, Sievers został skazany³¹.
4. Eksperymenty z gazem musztardowym. Wrzesień 1939 – kwiecień 1945. Prowadzone na rzecz niemieckich sił zbrojnych w celu zbadania leczenia obrażeń spowodowanych gazem musztardowym. Eksperymenty prowadzono w Sachsenhausen, Natzweiler i innych obozach. Oskarżono Blome’a, Karla Brandta, Rudolf Brandta, Gebhardta, Handlosera, Rostocka i Sieversa. Blome, Gebhardt, Handloser i Rostock zostali uniewinnieni, Karl Brandt, Rudolf Brandt i Sievers zostali skazani³².
5. Eksperymenty z sulfanilamidem. Lipiec 1942 – wrzesień 1943. Przeprowadzone na rzecz niemieckich sił zbrojnych w celu przetestowania skuteczności sulfanilamidu i innych leków w leczeniu zakażonych ran. Eksperymenty przeprowadzono w Ravensbrueck. Oskarżeni: Becker-Freyseng, Blome, Karl Brandt, Rudolf Brandt, Fischer, Gebhardt, Genzken, Handloser, Mrugowsky, Oberheuser, Poppendick, Rostock i Schroeder. Zarzuty przeciwko Becker-Freyseng, Blome i Schroeder zostały wycofane. W sprawie Rudolfa Brandta nie zapadł żaden wyrok. Genzken, Poppendick i Rostock zostali uniewinnieni, Karl Brandt, Fischer, Gebhardt, Handloser, Mrugowsky i Oberheuser zostali skazani³³.
6. Regeneracja kości, mięśni i nerwów oraz eksperymenty z przeszczepami kości. Wrzesień 1942 – grudzień 1943. Prowadzone na rzecz niemieckich sił zbrojnych, z wykorzystaniem polskich więźniów w obozie Ravensbrueck. Oskarżono Karla Brandta, Rudolfa Brandta, Fischera, Gebhardta, Handlosera, Oberheusera i Rostocka. Oskarżenie przeciwko Rudolfowi Brandtowi wycofane. Karl Brandt, Handloser i Rostock zostali uniewinnieni; Fischer, Gebhardt i Oberheuser zostali skazani³⁴.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

7. Eksperymenty z wodą morską. Lipiec–wrzesień 1944. Prowadzone na zlecenie niemieckich sił powietrznych i marynarki wojennej w celu przetestowania metod uzdatniania wody morskiej do picia. Eksperymenty przeprowadzono w Dachau. Oskarżono Beckera-Freysenga, Beiglboecka, Karla Brandta, Rudolfa Brandta, Gebhardta, Handlosera, Mrugowsky’ego, Poppendicka, Rostocka, Schaefera, Schroedera i Sieversa. Oskarżenie przeciwko Mrugowsky’emu zostało wycofane. Karl Brandt, Rudolf Brandt, Handloser, Poppendick, Rostock i Schaefer zostali uniewinnieni, Becker-Freyseng, Beiglboeck, Gebhardt, Schroeder i Sievers zostali skazani³⁵.
8. Eksperymenty z żółtaczką epidemiczną. Czerwiec 1943 – styczeń 1945. Prowadzone na rzecz niemieckich sił zbrojnych w celu zbadania przyczyn i szczepień przeciwko żółtaczce epidemicznej. Eksperymenty prowadzono na polskich więźniach w obozach Sachsenhausen i Natzweiler. Oskarżeni Becker-Freyseng, Karl Brandt, Rudolf Brandt, Gebhardt, Handloser, Mrugowsky, Poppendick, Rose, Rostock, Schroeder i Sievers. Zarzuty przeciwko Becker-Freyseng, Rose i Sievers zostały wycofane. Rudolf Brandt, Gebhardt, Handloser, Mrugowsky, Poppendick, Rostock i Schroeder zostali uniewinnieni, Karl Brandt został skazany³⁶.
9. Tyfus („gorączka plamista”) i inne eksperymenty ze szczepionkami. Grudzień 1941 – luty 1945. Prowadzone na rzecz niemieckich sił zbrojnych w celu przetestowania skuteczności szczepionek przeciwko tyfusowi, ospie, cholercie i innym chorobom. Eksperymenty przeprowadzono w Buchenwaldzie i Natzweiler. Oskarżeni Becker-Freyseng, Karl Brandt, Rudolf Brandt, Gebhardt, Genzken, Handloser, Hoven, Mrugowsky, Poppendick, Rose, Rostock, Schroeder i Sievers. Becker-Freyseng, Karl Brandt, Gebhardt, Poppendick i Rostock zostali uniewinnieni, Rudolf Brandt, Genzken, Handloser, Hoven, Mrugowsky, Rose, Schroeder i Sievers zostali skazani³⁷.
10. Eksperymenty z truciznami. Grudzień 1943 i wrzesień–październik 1944. Przeprowadzone w celu zbadania działania różnych trucizn, w tym trucizn w żywności i zatrutych pocisków. Eksperymenty przeprowadzono w Buchenwaldzie (żywność) i Sachsenhausen (pociski). Oskarżono Gebhardta, Genzkena, Mrugowsky;ego i Poppendicka. Gebhardt, Genzken i Poppendick zostali uniewinnieni, Mrugowsky został skazany³⁸.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

- 11.** Eksperymenty z bombami zapalającymi. Listopad 1943 – styczeń 1944.
Przeprowadzone w celu przetestowania środków farmaceutycznych na oparzenia fosforem. Eksperymenty przeprowadzono w Buchenwaldzie, polegały one na zadawaniu oparzeń materiałami pochodzącymi z bomb zapalających. Oskarżono Gebhardta, Genzkena, Mrugowsky’ego i Poppendicka. Wszyscy zostali uniewinnieni³⁹.
- 12.** Eksperymenty sterylizacyjne. Marzec 1941 – styczeń 1945. Prowadzone w celu opracowania metod szybkiej sterylizacji na dużą skalę, aby zapewnić ostateczną eliminację populacji „wroga” przy jednoczesnym utrzymaniu pracowników w niewoli jako siły roboczej podczas wojny. Eksperymenty były planowane i/ lub przeprowadzane w Auschwitz, Ravensbrueck i innych miejscach z użyciem leków, promieni rentgenowskich i chirurgii. Oskarżeni to Brack, Karl Brandt, Rudolf Brandt, Gebhardt, Mrugowsky, Oberheuser, Pokorny i Poppendick. Zarzuty przeciwko Mrugowsky’emu i Oberheuserowi zostały wycofane. Karl Brandt, Pokorny i Poppendick zostali uniewinnieni, Brack, Rudolf Brandt i Gebhardt zostali skazani⁴⁰.
- 13.** Kolekcjonowanie szkieletów ludzkich. Czerwiec 1943 – wrzesień 1944.
Przeprowadzony w celu skompletowania kolekcji szkieletów do anatomicznego projektu badawczego na Uniwersytecie Rzeszy w Strasburgu. W tym celu zabito 112 Żydów w Auschwitz. Oskarżono Rudolfa Brandta i Sieversa, obaj zostali skazani⁴¹.
- 14.** Obywatele polscy chorzy na gruźlicę. Maj 1942 – styczeń 1944. Obywatele polscy rzekomo chorzy na nieuleczalną gruźlicę byli więzieni lub zabijani pod pretekstem ochrony zdrowia Niemców w Polsce. Oskarżono Blome’a i Rudolfa Brandta, obaj zostali uniewinnieni⁴².
- 15.** Eutanazja. Wrzesień 1939 – kwiecień 1945. Obejmowała potajemne zabijanie osób starszych, niepoczytalnych, nieuleczalnie chorych, zdeformowanych dzieci i innych, począwszy od przytułków w Niemczech, a następnie w obozach i na terytoriach okupowanych. Oskarżono Blome’a, Bracka, Karla Brandta i Hovena. Blome został uniewinniony Brack, Karl Brandt i Hoven zostali skazani⁴³.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

16. Eksperymenty z fenolem (obrzęk gazowy). Lata 1942–1944. Przeprowadzone w celu zbadania, czy poziom fenolu w surowicy obrzęku gazowego powodował zgony wśród rannych żołnierzy. Eksperymenty przeprowadzono na więźniach w Buchenwaldzie. Oskarżono Handlosera, Hovena i Mrugowsky'ego. Handloser został uniewinniony, Hoven i Mrugowsky zostali skazani⁴⁴.
17. Eksperymenty z flegmoną. Rok 1942. Przeprowadzone w celu przetestowania leczenia sepsy i powiązanych chorób, w koordynacji z eksperymentami sulfanilamidowymi w Ravensbrueck. Eksperymenty przeprowadzono w Dachau i Auschwitz. Oskarżono Fischera, Oberheusera i Poppendicka, wszyscy zostali uniewinnieni⁴⁵.
18. Eksperymenty z poligonami. Lata 1943–1944. Przeprowadzone w celu przetestowania skuteczności polygalu, koagulantu krwi, w leczeniu ran. Oskarżono Blome'a, Handlosera, Poppendicka i Sieversa. Blome, Handloser i Poppendick zostali uniewinnieni, Sievers został skazany⁴⁶.

4. Eksperyment medyczny w aktach międzynarodowego prawa publicznego po procesach norymberskich

Źródłem tak zwanego Kodeksu Norymberskiego jest wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego numer 1, określający 10 zasad dopuszczalności eksperymentu medycznego z udziałem człowieka. Jest to pierwszy katalog przesłanek dopuszczalności eksperymentu medycznego o charakterze prawnomiędzynarodowym⁴⁷. Jak wspomniano w wcześniej, do czasu prowadzenia Kodeksu Norymberskiego eksperymenty z udziałem ludzi prowadzone były wyłącznie na podstawie zasad etycznych przeprowadzających je osób. Brak sformalizowanych reguł prawnych zawierających sankcję, a zarazem ochronę ich przeprowadzania skutkowało płynnymi granicami ich przeprowadzania. Zaznaczyć należy, że Kodeks Norymberski jako element wyroku Amerykańskiego Trybunału Wojskowego numer 1

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Przed „procesem lekarzy” dominował pogląd, że eksperyment medyczny może być „zakwalifikowany jako przestępstwo przeciwko zdrowiu lub życiu w razie spowodowania poważnych skutków oraz naruszenia reguł jego dopuszczalności, wywodzących się z deontologii lekarskiej lub ogólnych zasad prawa.

nie ma charakteru prawnie wiążącego w systemie prawa cywilnego. Jednakże jego treść jest podstawą późniejszych rozwiązań prawnych zarówno krajowych, jak i międzynarodowych⁴⁸.

Już w preambule do Kodeksu Norymberskiego z 1997 roku⁴⁹ znaleźć można nawiązanie do doświadczeń na „ludziach, masowych mordach osób chorych psychicznie i kalekich oraz ofiar innych zbrodni wojennych, których niemieccy lekarze dopuścili się w okresie narodowego socjalizmu⁵⁰ (...) poczuwają się od osobistej odpowiedzialności za zdrowie jednostki oraz urzeczywistnienie medycyny z ludzką twarzą, oświadczają...”⁵¹. Oświadczenia zawarte w preambule to nic innego, jak standardy przeprowadzania badań eksperymentalnych na organizmie ludzkim.

Pierwszą z nich jest wolność jednostek w zakresie podejmowania decyzji o udziale w eksperymencie medycznym, która zawarta jest w pkt. 1 i 9 Kodeksu. W pierwszym z nich opisane są warunki podjęcia eksperymentu medycznego. W wyroku Amerykańskiego Trybunału Wojskowego numer 1 zaznaczono, że niezbędnym elementem przeprowadzenia doświadczenia⁵² jest dobrowolna zgoda osoby mającej wziąć w nim udział. Osoba musi posiadać zdolność do wyrażenia zgody, która przejawia się w formie nieskrępowanej decyzji, bez wywierania na nią wpływu przy pomocy siły, oszustwa, podstęp, nacisku, zwodzenia lub jakiegokolwiek innej sugestii czy też przymusu. Jak zostało podkreślone w pkt. 1, osoba decydująca się na udział w eksperymencie musi mieć odpowiednią ilość informacji (faktów) na jego temat. Fakty rozumiane są jako istota, czas trwania, cel, metody i środki oraz spodziewane niedogodności i niebezpieczeństwa będące skutkiem eksperymentu. Osoba zlecająca eksperyment, kierująca nim lub przeprowadzająca go obowiązana

⁴⁸ Zob. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, United Nation Treaty Series, World Medical Association, Declaration of Helsinki Ethical Principles for Medical Research Involving Human Subjects, „Journal of the American Medical Association” 2013, nr 20; M.C. Bassiouni, T. Baffes, J.T. Evrard, *Le contrôle international de l'expérimentation sur l'homme*, „Revue Internationale de Droit Pénal” 1980, nr 3–4, s. 323, 325, 327.

⁴⁹ Kodeks Norymberski 1997. W 50. rocznicę ogłoszenia wyroku w norymberskim procesie lekarzy i Kodeksu Norymberskiego, <https://p-ntzp.com/files/07Kodeks.pdf> (dostęp: 2.07.2024).

⁵⁰ Jak zostało zaznaczone wcześniej, podczas „procesu lekarzy” nie wszyscy oskarżeni oraz nie wszyscy skazani byli lekarzami lub posiadali inny zawód związany z zawodami medycznymi.

⁵¹ Kodeks Norymberski 1997...

⁵² Pojęcie eksperyment medyczny oraz doświadczenie używany jest w kodeksie zamiennie.

jest do zbadania wartości udzielonej zgody. Obowiązek ten oraz wynikająca z niego odpowiedzialność osobista nie może być scedowana na innych bez narażenia się na karę⁵³. Początkowo wyrażona zgoda na udział w eksperymencie medycznym⁵⁴ nie jest zgodą nieodwołalną i ostateczną. Przepis pkt. 9 zawiera klauzulę umożliwiającą osobie poddawanej eksperymentowi na przerwanie go ze względu na stan fizyczny lub psychiczny⁵⁵.

W pkt. 2 kodeksu uregulowane zostało pojęcie *Informed consent* jako podstawy służby zdrowia. Podjęcie eksperymentu medycznego w świetle tej normy powinno być ostatecznością, której nie można osiągnąć za pomocą innych metod lub środków badawczych. Punkt 2 zawiera katalog rozszerzający i ograniczający przeprowadzenie eksperymentu medycznego.

Po pierwsze, uznane metody lecznicze, jak również eksperymenty medyczne mające przynieść korzyść mogą być przeprowadzane w przypadku osób niezdolnych do udzielenia na nie zgody, o ile w zastępstwie osoby zgody udzieli jej przedstawiciel prawny. Przedstawiciel musi być uprzednio poinformowany o wszelkich aspektach zamierzonych działań. Nie wolno jednakże przeprowadzić eksperymentu medycznego w przypadku, gdy pacjent sprzeciwia się mu, co stanowi jego prawo naturalne.

Po drugie, nie wolno przeprowadzać eksperymentów medycznych na osobach niezdolnych do udzielenia na nie zgody, jeżeli nie mają one przynieść korzyści im samym. Jedynym wyjątkiem są dzieci, które są jeszcze niezdolne do udzielenia zgody, nie potrafią jeszcze ocenić sytuacji i znaczenia eksperymentu. W przypadku dzieci, zgody w ich imieniu może udzielić ich przedstawiciel prawny. Ostatnim zakazem jest niemożność przeprowadzenia eksperymentu medycznego w więzieniach i zakładach psychiatrycznych, nawet jeżeli osoby mające wziąć w nim udział są zdolne go wyrażenia zgody⁵⁶. Zakaz ten jest bezwarunkowy.

⁵³ Warunki podjęcia eksperymentu medycznego, pkt 1 Kodeksu Norymberskiego z 1947 r.; zob. Kodeks Norymberski 1997...

⁵⁴ Zgoda musi spełniać przesłanki z pkt. 1 Kodeksu Norymberskiego z 1947 roku; zob. Kodeks Norymberski 1997...

⁵⁵ B. Krzyżewska, *Kodeks Norymberski a autonomia jednostki*, *Studia Ecologiae et Bioethicale*” 2016, t. 14, nr 3, s. 177.

⁵⁶ *Informed consent* jako odstawa służby zdrowia, pkt 2 Kodeksu Norymberskiego z 1947 roku; zob. Kodeks Norymberski 1997...

Punkt 2 Kodeksu powiązany jest ściśle z pkt. 3, który określa, jakie rodzaje doświadczeń mogą być przeprowadzane na człowieku. Doświadczenia muszą przewidywać korzyść dla osób lub grup, których nie można osiągnąć innymi metodami, oraz opierać się na znanej wierzy i wykorzystywać ją w celu uniknięcia niepotrzebnych eksperymentów. Zakazane jest poddawanie osób uczestniczących w eksperymentach niepotrzebnym zabiegom i obciążeniom cielesnym. W pkt. 3 wyraźnie podkreślono, że eksperymenty należy przeprowadzać w taki sposób, aby uczestnicy w każdej chwili mogli się z nich wycofać⁵⁷. Eksperyment powinien być poprzedzony na wynikach badań na zwierzętach oraz znajomości historii choroby lub innego badanego problemu.

W pkt. 4 kodeksu nakazuje się, aby eksperyment przeprowadzony był w taki sposób, aby uniknąć wszelkiego zbędnego cierpienia czy obrażeń fizycznych i psychicznych. Nie należy przeprowadzać eksperymentów, jeżeli istnieje powód *a priori*, by sądzić, że grozi śmiercią lub uszkodzeniem ciała. Wyjątkiem są eksperymenty, w których lekarz eksperymentator przeprowadza go również na sobie⁵⁸.

Punkt 6 kodeksu formułuje zasadę proporcjonalności dóbr, według której ryzyko wynikające z udziału w eksperymencie nie może przewyższać znaczenia, jakie dla ludzkości ma problem, którego rozwiązaniu ma służyć eksperyment. Ocenę tego ryzyka podjąć ma powołana w sposób demokratyczny i na zasadach równości komisja etyczna, w której skład wchodziłoby oprócz fachowców także znający się na sprawach laicy, przedstawiciele grup dotkniętych lub grup samopomocy⁵⁹. Odpowiednie przygotowanie i zapewnienie udogodnień w celu ochrony uczestnika eksperymentu nawet przed odległymi możliwościami obrażeń, niepełnosprawnością lub śmiercią zostało wyartykułowane w pkt. 7, który ściśle powiązany jest z pkt. 8 oraz 10, które formułują zasady określające, że eksperyment powinien być przeprowadzany wyłącznie przez osoby posiadające kwalifikacje naukowe, a staranny poziom eksperymentu oraz najwyższy poziom umiejętności powinien być obecny na wszystkich etapach jego przeprowadzania. Co więcej, w trakcie eksperymentu prowadzący go naukowiec musi być przygotowany do zakończenia go na dowolnym etapie, jeżeli na podstawie swoich kwalifikacji ma powody przypuszczać, że kontynuacja eksperymentu może grozić

⁵⁷ Rodzaje doświadczeń na człowieku, pkt 3 Kodeksu Norymberskiego z 1947 roku; zob. Kodeks Norymberski 1997...

⁵⁸ B. Krzyżewska, op. cit., s. 176.

⁵⁹ Rodzaje doświadczeń na człowieku..., op. cit.

okaleczeniem, niepełnosprawnością lub śmiercią uczestnika. Uczestnik powinien mieć możliwość zakończenia eksperymentu, jeśli osiągnął stan fizyczny lub psychiczny, w którym jego kontynuacja wydaje mu się niemożliwa⁶⁰.

Podsumowując, Kodeks Norymberski był pierwszym dokumentem o charakterze prawnomiędzynarodowym, który ustanowił zasady dopuszczalności przeprowadzenia eksperymentu medycznego. Dokument ten nie ma charakteru wiążącego, jest przykładem *soft law*, jednakże miał ogromny wpływ na kształtowanie i rozwój twardego prawa międzynarodowego. Reguły w nim zawarte odnaleźć można w takich aktach prawa międzynarodowego, jak między innymi:

- 1.** Konwencja Genewska o ochronie ludności cywilnej podczas wojny. W art. 32 Konwencji zakazane jest stosowanie wszelkich środków mogących powodować cierpienia fizyczne lub wyniszczenie osób podlegających ochronie, które znajdują się w ich władzy. Zakaz ten obejmuje nie tylko zabójstwa, torturowanie, kary cielesne, okaleczenia i doświadczenia lekarskie lub naukowe, które nie są konieczne dla leczenia osoby podlegającej ochronie, lecz także wszelkie inne akty brutalności ze strony funkcjonariuszy cywilnych lub wojskowych⁶¹.
- 2.** Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. W art. 7 zabrania się, by ktokolwiek był poddawany, bez swobodnie wyrażonej zgody, doświadczeniom lekarskim lub naukowym⁶².
- 3.** Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie. W art. 5 zakazuje się przeprowadzania interwencji medycznej bez swobodnej i świadomej zgody osoby jej poddanej. Przed dokonaniem interwencji osoba jej poddana otrzyma odpowiednie informacje o celu i naturze interwencji, jak również jej konsekwencjach i ryzyku. Osoba poddana interwencji może w każdej chwili swobodnie wycofać zgodę, która powinna być wyrażona w sposób wyraźny i dotyczyć konkretnego badania. Zgoda ta powinna być udokumentowana⁶³.

⁶⁰ Control Council, Law No. 10, Punishment of persons guilty of war crimes, crimes against peace and against humanity.

⁶¹ Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny z dnia 12 sierpnia 1949 r. (Dz.U. 1956 nr 38, poz. 171).

⁶² Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977 nr 38, poz. 167).

⁶³ Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie z dnia

5. Zakończenie

Przeprowadzone nazistowskie eksperymenty medyczne w latach 1939–1945 niewątpliwie miały charakter przestępczy. Jak trafnie określono w akcie oskarżenia przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, „przestępstwa te naruszyły konwencje międzynarodowe i zasady prawa, jakie są podstawą prawa karnego wszystkich narodów cywilizowanych”⁶⁴. Zjawisko opisane w artykule należy podsumować na trzech płaszczyznach: faktu, procesu oraz prawa międzynarodowego.

Niewątpliwie jest, że nie można określić dokładnej liczby ofiar nazistowskich eksperymentów medycznych. W Wyroku Norymberskim podkreślone zostało, że „Materiał dowodowy dotyczący zbrodni wojennych był przytłaczający zarówno w swym ogromie, jak i w szczegółach. Jest rzeczą niemożliwą dać w tym wyroku należyty przegląd lub ująć tę masę pisemnego i ustanego materiału dowodowego, który przedstawiono sądowy. Pewne jest, że zbrodnie wojenne popełniono w tak olbrzymiej skali, jakiej nie notuje dotychczas historia wojen. Zostały one dokonane we wszystkich krajach okupowanych przez Niemcy oraz na otwartych morzach, przy czym stosowano wszelkie możliwe metody okrucieństwa i terroru”⁶⁵.

Wykorzystanie człowieka do celów naukowo-badawczych było zjawiskiem towarzyszącym rozwojowi medycyny od zarania dziejów. Jednakże eksperymenty dokonane przez nazistów w czasie II wojny światowej wykroczyły ponad wszelkie ramy dotychczasowych nadużyć pod względem okrucieństwa, liczby sprawców i ofiar. Analiza całokształtu przeprowadzonych procesów norymberskich ukazała różnorodność metod i sposobów dokonywania zbrodni wojennych.

Uwypuklenie zasad prawnych i etycznych wywodzących się z wyroku procesu lekarzy pozwoliło na zbudowanie podstaw przeprowadzania eksperymentów medycznych w prawie międzynarodowym, na początku poprzez określenie ich w Kodeksie norymberskim charakterystycznym dla *soft law* do ich końcowego rozbudowania

4 kwietnia 1997 r., https://www.poltransplant.org.pl/konwencja_o_prawach.html (dostęp: 6.07.2024).

⁶⁴ T. Cyprian, op. cit., s. 65.

⁶⁵ A. Klafkowski, *Obozy koncentracyjne hitlerowskie jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, Warszawa 1969, s. 6–8.

w obecnie funkcjonujących umowach prawa międzynarodowego. Kontrowersje może budzić stwierdzenie, że bez opisanych powyżej zbrodni kształt obecnego prawa międzynarodowego regulującego udział w eksperymentach medycznych mógłby być uboższy w swej treści normatywnej.

Prawo jako zjawisko społeczne, jako umowa społeczna jest wynikiem zdarzeń, w tym przypadku zdarzeń, które w sposób straszliwy odcisnęły się na kartach historii. Zastosowane metody badawcze pozwoliły na ukazanie, w jaki sposób płaszczyzna faktu, procesu oraz prawa przenikały się wzajemnie oraz wpłynęły na uwidocznienie całokształtu problemu badawczego.

Bibliografia

Akty prawne

Kodeks etyki lekarskiej, zwany *Zbiorem zasad deontologii lekarskiej*, Dziennik Urzędowy Izb Lekarskich w 1935 r., „Kodeks lekarski”, <https://nil.org.pl/dokumenty/kodeks-etyki-lekarskiej>.

Kodeks Norymberski 1997. W 50. rocznicę ogłoszenia wyroku w norymberskim procesie lekarzy i Kodeksu Norymberskiego, <https://p-ntzp.com/files/07Kodeks.pdf>.

Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny z dnia 12 sierpnia 1949 r. (Dz.U. 1956 nr 38, poz. 171).

Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie z dnia 4 kwietnia 1997 r., https://www.poltransplant.org.pl/konwencja_o_prawach.html.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977 nr 38, poz. 167).

Literatura

Bassiouni Cheriff, Baffes Thomas, Evrard John, *Le contrôle international de l'expérimentation sur l'homme*, „Revue Internationale de Droit Pénal” 1980, nr 3–4.

Control Council, Law No. 10, *Punishment of Persons Guilty of War Crimes, Crimes Against Peace and Against Humanity*, https://crimeofaggression.info/documents/6/1945_Control_Council_Law_No10.pdf.

Cyprian Tadeusz, Sawicki Jerzy, *Materiały norymberskie. Umowa – statut – akt oskarżenia – wyrok – radzieckie wotum*, Wałbrzych 1945.

- Górski Radostaw, Zima Maria, *Zbrodnicze eksperymenty medyczne dotyczące układu kostno-szkieletowego kończyn dolnych, wykonywane na Polkach – więźniarkach w KL Ravensbrück oraz ich następstwa dla stanu życia, zdrowia i późniejszego funkcjonowania operowanych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 2 (38).
- Hamankiewicz Maciej, *Przyrzeczenie lekarskie jako preambuła do Kodeksu etyki lekarskiej*, „Medyczna Wokanda” 2016, nr 8.
- Klaffkowski Alfons, *Obozy koncentracyjne hitlerowskie jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, Warszawa 1969.
- Krzyżewska Barbara, *Kodeks Norymberski a autonomia jednostki*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2016, t. 14, nr 3.
- Krupiński Piotr, *Wir sind doch keine Versuchskaninchen”. Eksperymenty pseudomedyczne we wspomnieniach więźniarek z Ravensbrück*, „Konteksty Kultury” 2017, z. 4.
- Malinowska Joanna, *Eksperymenty medyczne na terenie byłego obozu koncentracyjnego Dachau*, [w:] *Podróż do miejsca pamięci Dachau. Materiały naukowo-dydaktyczne*, red. Kinga Anna Gajda, Aneta Pazik, Kraków 2014.
- Nation Treaty Series, World Medical Association, *Declaration of Helsinki Ethical Principles for Medical Research Involving Human Subjects*, „Journal of the American Medical Association” 2013, nr 20.
- NMT Case 1, USA v. Karl Brandt et al.: *The Doctors’ Trial*, https://nuremberg.law.harvard.edu/nmt_1_intro.
- Okoniewska Katarzyna, *Zbrodnicza medycyna. Eksperymenty farmakologiczne i doświadczenia z użyciem środków chemicznych przeprowadzane na więźniach z Auschwitz*, „Studia Historyczne” 2017, R. LX, z. 1(237).
- Olejnik Stanisław, *Eksperyment lekarski na człowieku w świetle oceny etycznej*, „Collectanea Theologica” 1955, nr 26(1).
- Patuzzo Sara, Goracci Giada, Ciliberti Rosagemma, *Thomas Percival. Discussing the Foundation of Medical Ethics*, „Acta Biomed” 2018, nr 89(3), s. 343–348, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6502118>.
- Reich Warren (red.), *Encyklopedia bioetyki*, https://artnsience.us/Med_Ethics/reichsrundschreiben_1931.pdf.
- Riddick Frank Jr, *The Code of Medical Ethics of the American Medical Association*, „Ochsner Journal” 2003, vol. 5, no. 2, s. 6–10, https://www.ama-assn.org/sites/ama-assn.org/files/corp/media-browser/public/ethics/1847code_0.pdf.
- Skorut Jolanta, *Refleksje na temat monografii Ernsta Klee Auschwitz. Medycyna III Rzeszy i jej ofiary*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2011, nr 3386.
- Trials of War Criminals Before the Nuernberg Military Tribinals. The Medical Cale*, t. 1.
- Vollmann Jochen, Winau Rolf, *Informed Consent in Human Experimentation before the Nuremberg Code*, „BMJ” 1996, vol. 313, no. 7070, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2352998/?page=1#>.

Vollmann Jochen, Winau Rolf, *The Prussian Regulation of 1900: Early Ethical Standards for Human Experimentation in Germany*, „IRB: Ethics & Human Research” 1996, vol. 8, no. 4, <https://www.jstor.org/stable/3564006>.

W rocznicę wyzwolenia KL Sachsenhausen, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/obozy-koncentracyjne/91346,W-rocznice-wyzwolenia-KL-Sachsenhausen.html> (dostęp: 17.12.2024)

► STRESZCZENIE

Zbrodnicze nazistowskie eksperymenty medyczne a międzynarodowe prawo publiczne

W artykule opisany został wpływ nazistowskich eksperymentów medycznych na rozwój międzynarodowego prawa publicznego. Celem artykułu było zbadanie, jaki wpływ na kształt prawa międzynarodowego miały nazistowskie eksperymenty medyczne. Do zrealizowania celu niniejszego artykułu wykorzystane zostały różne metody badawcze. W najszerszym zakresie zastosowano metodę formalno-dogmatyczną, w ramach której przeanalizowano międzynarodowe akty prawne regulujące zasady przeprowadzania eksperymentów medycznych na ludziach, w szczególności te uchwalone po II wojnie światowej. Wskazana metoda została uzupełniona badaniami literatury przedmiotu oraz poglądami doktryny. Drugą metodą wykorzystaną w artykule jest studium przypadku, polegające na analizie przebiegu procesów norymberskich.

Artykuł złożony jest z pięciu części. We wprowadzeniu został wskazany cel badawczy oraz zostały przedstawione metody badawcze pozwalające na jego zweryfikowanie. W drugiej części autorzy poruszyli problematykę eksperymentów medycznych w latach od 1939 do 1945, przedstawiając rodzaje eksperymentów medycznych oraz akty prawne regulujące ich materię. W części trzeciej za pomocą metody badawczej studium przypadku opisane zostały procesy norymberskie, w szczególności „proces lekarzy”, w tym treść aktu oskarżenia, elementy treści wyroku, zarzuty powiązane z eksperymentami medycznymi, miejsce i czas przeprowadzania eksperymentów medycznych, oskarżonych oraz skazanych nazistów. W części czwartej przedstawione zostały zasady regulujące udział w eksperymencie medycznym zawarte w Kodeksie norymberskim, a także ich wpływ na ukształtowanie aktualnych norm prawa międzynarodowego publicznego. Ostatnia część składa się z podsumowania, w którym autorzy dokonali syntezy zebranego materiału.

► SUMMARY

Criminal Nazi Medical Experiments and the Public International Law

The article describes the impact of the Nazi medical experiments on the development of the public international law. The purpose of the article was to study what impact the Nazi medical experiments had on the development of the international law. In order to achieve the purpose of this article, various research methods were used. The most extensive use will be made of the formal-dogmatic method which will analyze the international legal acts regulating the rules of medical experimentation on human beings, particularly those enacted after World War II. The indicated method will be supplemented by a study of the literature on the subject and the views of the doctrine. The second method used in the article is a case study, analyzing the course of the Nuremberg trials.

The article consists of five parts. In the introduction, the research objective is chosen and the research methods to verify it are presented. In the second part, the authors addressed the issue of medical experiments in the years from 1939 to 1945, presenting the types of medical experiments and the legal acts regulating their matter. In part three, using the research method of the case study, the Nuremberg trials are described, in particular the “trial of doctors,” including the content of the indictment, elements of the content of the verdict, charges related to medical experiments, the place and time of medical experiments, the accused and convicted Nazis. The fourth part presents the principles governing the participation in medical experimentation contained in the Nuremberg Code, as well as their impact on the formation of the current public international law norms. The last part consists of a summary in which the authors synthesized the collected material.

Alicja Bartnicka

- ▶ Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
(Nicolaus Copernicus University, Poland)
- ▶ e-mail: alicja.bartnicka@umk.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-7526-8325

Konrad Graczyk

- ▶ Uniwersytet Śląski w Katowicach
(University of Silesia in Katowice, Poland)
Instytut Pamięci Narodowej
(Institute of National Remembrance, Poland)
- ▶ e-mail: konrad.graczyk@us.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-0991-2036

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.20

IN THE MAJESTY OF THE LAW? JEWISH RESIDENTS OF WARSAW IN THE FACE OF GERMAN OCCUPATION ORDINANCES AND ACTIVITIES OF SONDERGERICHT WARSCHAU – PART II¹

Abstract

The article focuses on the attitude of the Warsaw's Jewish population toward selected, most significant anti-Jewish laws passed in the General Government during World War II. Due to the breadth of this topic, the text is divided into two main parts. The first part presents ordinances on forced labor for Jews and on the ban on ritual slaughter. The second part focuses on the ordinance of November 23, 1939 on making Jews wear an armband with the Star of David, and the ordinance on residence restrictions,

¹ This article was written in connection with the project titled "Special Courts in the General Government – Sondergerichte im Generalgouvernement." The project was funded by the National Science Center (competition: OPUS 20), project registration number: 2020/39/B/HS5/02111.

with special attention to its third version of October 15, 1941, which stipulated the death penalty for unauthorized departure from the ghetto. The first ordinance led to stigmatization and the second led to the isolation of Jews. The authors discuss their content, reception among Jews, and the practice of application by the German Special Court in Warsaw (Sondergericht Warschau). Indeed, the German Special Court in Warsaw considered cases involving violations of individual ordinances in the Warsaw District.

To prepare the text, the Authors read and analyzed the literature on the subject, including memoirs, press articles, as well as archival sources of judicial provenance. Historical and formal-dogmatic methods were used during the research. The article not only indicates the reception of the anti-Jewish laws themselves by the population they targeted. The Authors took particular interest not just in the trials and the enforcement of the imposed sentences, but also in the strategies pursued by the Warsaw's Jews to better cope with the new legislation that came into force under the German occupation. The research made it possible to show German legislative policy in the context of the measures aimed to exploit, discriminate, stigmatize, and isolate Jews.

Key words: Jews, Holocaust, occupation, law, special court

1. Introduction

The first part of the article presents the research objectives and the results of the analysis with regard to the two relevant and chronologically earliest anti-Jewish ordinances issued in the General Government. The second part focuses on a discussion of two more ordinances, which imposed an obligation to wear Zionist armbands and restrictions on the residence for Jews. Their introduction resulted in the stigmatization and isolation of the Jewish community.

Particular importance should be attached to the second ordinance which led to ghettoization of Jews and which, it seems to us, must be considered as adopted in the immediate “eve” of the Holocaust. The conclusion of the article includes a summary of previous considerations relating to the role of the anti-Jewish laws imposed during the German occupation, their reception by those affected, and the practice of their application.

2. Stigmatization: Ordinance of November 23, 1939 on marking Jews with an armband with the Star of David

At the end of November 1939, an ordinance, consisting of four paragraphs, on the marking of “Jewish men and women” was published.² Based on that ordinance, it was made compulsory for all Jewish men and women in the GG who were at least 10 years old to wear on the right sleeve of their clothing and outer garments, as of December 1, 1939, a white armband, at least 10 centimeters wide, with the Star of David. Jews were obliged to make their own armbands and put the appropriate sign on them. The duty was originally imposed under threat of imprisonment, to be adjudicated by special courts. A February 1940 amendment expanded the catalog of punishments to include the possibility of imprisonment and fine in an unlimited amount, or one of these punishments.³ The implementing regulations for the ordinance were to be issued by the Head of the Department of Internal Affairs in the Office of the Governor-General, but it seems that this was not done as announced. In any case, the published collections of normative acts in force in the GG did not contain any reference in this regard.⁴

It is worth noting at this point that the catalogue of sanctions for violations of the ordinance of November 23, 1939 on the marking of Jews with an armband with the Star of David did not include the death penalty. We mention this because the literature contains incorrect information in this regard. In their monumental work *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* [Warsaw Ghetto. A Guide to a Non-Existent City] Barbara Engelking and Jacek Leociak write: “Walking without armbands was punished – first by beating, then by a fine or imprisonment, and finally – from October 15, 1941, after Governor Frank’s ordinance – by the penalty of death.”⁵ Frank’s ordinance mentioned in the quoted text did not concern the order to wear armbands with the Star

² Ordinance on the marking of Jewish men and women in the General Government of November 23, 1939. JOGGOPA 1939, no. 8, p. 61.

³ The second ordinance on the marking of Jewish men and women in the General Government of February 19, 1940. JOGGOPA 1940, no. 15, p. 79.

⁴ Cf. A.A. Weh, *Das Recht des Generalgouvernements*, Krakau 1940, p. 489; *Rozporządzenia Generalnego Gubernatora. Wydanie na luźnych kartach. Wydane przez gubernatora dr. dr. Lasch. Opracowane przez radcę sądu ziemiańskiego Frenken*, Radom 1940, A VII 2; *Niemieckie przepisy karne obowiązujące w Generalnym Gubernatorstwie. Opracował Dr. Franciszek Konieczny, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego*, Kraków 1940, pp. 57–58.

⁵ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, 2nd ed., Warszawa 2013, p. 161.

of David, but the residence restrictions (prohibiting unauthorized departure from the ghetto), for which there was indeed a death penalty (more information on this ordinance is provided further in the article).⁶ The error that appears here is presumably due to, in our opinion, a misinterpretation of the German regulations. Jews leaving the ghetto without permission generally had to try to conceal their identity, so they did not wear their obligatory armband outside the ghetto.

According to the regulations, however, this “offense” was classified as a violation of the ordinance on residence restriction, not the ordinance on the marking of Jews. In legal language, in such a case, the act of not wearing an armband was absorbed by the principal act of unauthorized departure from the ghetto. Engelking and Leociak apparently assumed that not wearing an armband outside the ghetto was covered by the provisions of the ordinance restricting Jews’ residence. The fact is, however, that the death penalty for violations of the ordinance concerning the wearing of armbands was never legally sanctioned by the German occupation authorities. We also found no information in the source materials on this issue, either in the Jewish accounts or in the files of the Warsaw Special Court, that Jews were punished with death for not wearing an armband.

Going back to the essential considerations concerning the marking of Jews, it is worth mentioning that information about the introduction of the relevant ordinance was published on November 30, 1939, in the pages of the “Nowy Kurier Warszawski” newspaper. The article stated that it was ordered that “as of December 1, 1939, all Jews over the age of 12 in the Warsaw District outside their dwelling must wear a visible sign.” The information in the press thus differed from the provisions of the ordinance, according to which an armband with the Star of David was to be worn by all the Jews over the age of 10. It is most likely for this reason that also professional literature, as exemplified by Engelking and Leociak’s work *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* [Warsaw Ghetto. A Guide to a Non-Existent City] contains erroneous information that armbands were obligatory for Jews from the age of 12.⁷ The court records we analyzed, however, confirm that the ordinance required Jews to wear the armband from the age of 10.

⁶ The third Ordinance on residence restrictions in the General Government of October 15, 1941. VOBl. GG 1941, no. 99 of October 25, 1941, p. 595.

⁷ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście...*, pp. 159–160.

The article published in “Nowy Kurier Warszawski” also defined a Jew “in the meaning of this ordinance.” Firstly, it was “anyone who is or has been a member of a Jewish religious community,” and secondly, “anyone whose father or mother is or has been a member of a Jewish religious community.”⁸ Such provisions meant in practice that even those Jews who were baptized and manifested anti-Semitic views, had to wear armbands.⁹ Importantly, the information published in the press was quite vague about the penalties for violating this ordinance. Although the ordinance had a clear provision regarding imprisonment, then “imprisonment and a fine in an unlimited amount or one of these penalties,” “Nowy Kurier Warszawski” only stated that “failure to fulfill this obligation [to wear an armband] on the part of Jews will be severely punished.” Jews were to be supplied with armbands by members of the councils of elders, and the ordinance was to be implemented within Warsaw by the president of the city, and in the districts – by district heads.¹⁰

The introduction of the armband ordinance was met with a negative response from the Warsaw’s Jews. The need to wear white armbands with the Star of David sewn on them was seen as a stigma and brought numerous consequences for Jews, not just of a legal nature. Władysław Szpilman commented on the provisions of the ordinance with the following words: “So we were to be stigmatized and publicly distinguished from the crowd as ‘designated for culling.’ Thus, several hundred years of progress of humanism were erased and replaced by the methods of the dark Middle Ages.”¹¹ Bronisław Erlich wrote directly about the humiliation that resulted from the new regulations: “I couldn’t stand the humiliation that the Germans invented for the Jews, ordering everyone to wear a Jewish star on their clothing.”¹² According to Mary Berg, a sense of loss of dignity and bitterness among Jews caused those with less pronounced Semitic appearance not to wear the armbands.¹³ In fact, many Jews did not want to comply with the regulations, at least initially. Erlich, quoted earlier in this article, noted in his memoirs:

⁸ „Nowy Kurier Warszawski” 1939, no. 44 (November 30), p. 1.

⁹ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego wrzesień 1939 – styczeń 1943*, introd. and ed. A. Eisenbach, transl. A. Rutkowski, Warszawa 1983, p. 196.

¹⁰ “Nowy Kurier Warszawski” 1939, no. 44 (November 30), p. 1.

¹¹ W. Szpilman, *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, introd. and comp. A. Szpilman, Kraków 2001, p. 40.

¹² B. Erlich, *Żydowskie dziecko Warszawy. Wspomnienia czasu zagłady*, ed. P. Wieczorek, Warszawa 2021, p. 54.

¹³ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie*, transl. A. Tuz, Warszawa 2016, p. 67.

“I had a great sense of personal dignity, and suddenly I was pushed into the abyss of humiliation, stigmatized, deprived of all human rights. For a year and a half of my stay with Karol Urbanowicz, I did not go out to the town at all, and when leaving once a week in a horse-drawn wagon to go to perform the forced labor, I did not wear the disgraceful yellow patch on my clothes, even though I was aware of the danger I was in”.¹⁴

The issue raised in Erlich’s account of the liability, or as the author put it, the “danger” to Jews for not wearing the armband, did not concern only the legal sanctions imposed by the November 1939 ordinance. In his *Kronika getta warszawskiego* [Warsaw Ghetto Chronicle], Emanuel Ringelblum wrote about Jews beaten for not complying with these regulations.¹⁵ In other accounts of the period before the creation of the Warsaw Ghetto, there is information that Jews were even told to avoid showing up on the streets because of frequent assaults by Polish hooligans who beat and robbed Jews they met. Interestingly, the victims of such harassment supposedly also included Poles who did not have Nordic facial features.¹⁶

In January 1940, a note appeared in the pages of the “Nowy Kurier Warszawski” with information that the Polish police were to check whether Jews were wearing armbands. The surviving records show that Warsaw residents were indeed subjected to document control at the time,¹⁷ although some Warsaw Jews were still of the opinion at the time that those with passports from neutral countries were not required to wear the armbands.¹⁸ On the other hand, however, it must be assumed, most Jews conformed to the guidelines of the armband ordinance. At the end of February 1940, Ringelblum himself stated that “Nalewki¹⁹ is now Hollywood, because wherever you look, there are stars everywhere.”²⁰ There were also people who wore armbands without the sense of being humiliated. The best example of this was the demonstrative attitude of Chaim Kapłan, who noted in his diary on December 3, 1939: “Our national colors filled the entire capital. (...) Dressed in the eyes of the occupant – in the garb

¹⁴ B. Erlich, *Żydowskie dziecko Warszawy...*, pp. 54–55.

¹⁵ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego wrzesień...*, pp. 69, 96.

¹⁶ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg...*, p. 67.

¹⁷ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, p. 116.

¹⁸ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg...*, p. 73.

¹⁹ Nalewki was one of the most important commercial streets in Warsaw and one of the main streets in the Warsaw’s Jewish quarter.

²⁰ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, p. 96.

of humiliation, but in our eyes – in the garb of pride. Say what you want, but there is no more wonderful color than our national colors.”²¹

Violation of the armband ordinance was nevertheless the most common offense under the anti-Jewish occupation law introduced by the German authorities. In part, this was due to the fact that many people did not identify themselves as Jews, and thus did not feel obligated to wear the armband.²² The penalty could have been greater than the stipulated armband ordinance if other suspicions were added to the lack of an armband. For example, Ignacy Schranz and Tobias Sadek, Poles of Jewish descent, were sentenced for robbery and failure to wear the Zionist armband to 2 to 3 years in tough prison.²³ Marjem Hassfeld, on the other hand, who in addition to the lack of an armband was additionally accused of using a fake *Aussweis*, was sentenced to 2 years in tough prison.²⁴

The surviving documentation on such matters also leads us to believe that Jews attempted to petition the Governor-General on issues related to the requirement to wear the armband. On May 2, 1940, Dr. Ludwig Holzer asked to be exempted from the duty to wear the armband. The argument included information that Holzer was an officer in the Austrian army and held the Iron Cross of the Second Class. The application was also accompanied by documents proving his merits. Holzer’s request was denied. In a reply dated May 15, 1940, Frank ordered that no exceptions should be allowed.²⁵ This was confirmed by his negative responses to other such requests from Jews in the GG.

3. Isolation: ordinance on residence restrictions

As part of the anti-Jewish policy, an ordinance on residence restrictions in the General Government was introduced, which was amended several times: the first one was

²¹ Ch. A. Kaptan, *Dziennik 1939. Megila życia*, transl. and ed. B. Górecka, Warszawa 2019, p. 221.

²² A. Szyfman, *Moja tułaczka wojenna*, Warszawa 1960, pp. 61–62.

²³ APW, SSW, 135, Urteil vom 22. Januar 1941, sheet. 47.

²⁴ Ibidem, 233, Urteil vom 12. Januar 1942, sheet 55.

²⁵ USHMMA, Regierungs des GG, RG 15.493, ref. 422/3, correspondence of Dr. Ludwig Holzer dated May 2–18, 1940, sheets 104–115.

dated September 13, 1940,²⁶ the second was dated April 29, 1941,²⁷ and the third was dated October 15, 1941,²⁸ The first ordinance on residence restrictions in the General Government consisted of five paragraphs. They included a general provision on the rules for establishing residence restrictions, not directly applicable to Jews, but of a general nature. According to Section 1 of the ordinance, such restrictions could be ordered by a district head or mayor within the jurisdiction of a district or its part, by the head of a region (circuit) if they were to apply to an area larger than a district or within a region (circuit), and by the Head of the Department of Internal Affairs at the Office of the Governor-General if they applied to an area larger than a region (circuit) or to the entire GG territory.

Section 2 of the ordinance stipulated that residence restrictions could be of a general nature or could apply to a specific group of people, and when introducing them, their temporal and territorial scope had to be determined. Subsequent paragraphs provided for the possibility of imposing an obligation on those subject to the residence restriction to leave household appliances and other items, and excluded the possibility of compensation for damages incurred in fulfilling the residence restriction orders. The act went into effect on October 1, 1940, and maintained the residence restrictions that had been in place up to that point, provided they met the conditions set forth in the ordinance.

The second residence restrictions ordinance expanded the original ordinance to include a criminal sanction. The added Section 4a provided, as a rule, for punishment for violating orders issued under the ordinance according to the procedure set forth in the criminal-administrative procedure (under the Ordinance on the criminal-administrative procedure in the General Government of September 13, 1940²⁹). On the other hand, if punishment according to this procedure was insufficient, the district

²⁶ Ordinance on residence restrictions in the General Government of September 13, 1940, *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement/Journal of Ordinances for the General Government, 1940–1944* (hereinafter: *VOBl. GG*), no. 55, p. 288.

²⁷ The second ordinance on residence restrictions in the General Government of April 29, 1941, *VOBl. GG 1941*, no. 41, p. 274.

²⁸ The third Ordinance on residence restrictions in the General Government of October 15, 1941, *VOBl. GG 1941*, no. 99, p. 595.

²⁹ Ordinance on the criminal and administrative proceedings in the General Government of September 13, 1940, *VOBl. GG 1940*, no. 56 of September 23, 1940, p. 300.

(city) head would hand the case over to the German prosecuting authority (prosecutor's office), after which the court could impose a prison sentence and a fine of up to 10,000 zlotys or one of these punishments, and in particularly severe cases a tough prison sentence.

Thus, the act still did not directly target Jews. It was not until the third ordinance of October 15, 1941 that changes occurred in this area. The third ordinance added Section 4b to the wording of the original ordinance, which prohibited Jews, under penalty of death, from leaving their designated city district without authorization. The same punishment was provided for those who knowingly provided a hiding place to such Jews. Inciters and aiders were to be punished in the same way as perpetrators, and attempts were treated in the same way as actual perpetrations. In less grave cases, the death penalty could be waived in favor of tough or regular prison. The jurisdiction of special courts was established in these cases. We have to agree with Bogdan Musiał, in whose opinion, with the third ordinance, the German civil administration embarked on the path of the direct physical extermination of Jews and the criminalization of assistance to those persecuted with the death penalty, which was a novelty not only in the occupied Poland, but also in the entire Europe.³⁰

The ordinance of September 13, 1940 on residence restrictions in the General Government was announced on the front page of *Gazeta Żydowska* newspaper on Friday, September 27. The content of the article was quite laconic. In addition to the mere announcement that the Governor-General had issued an ordinance and information about who was authorized to order a residence restriction, the following rather vague explanation was added:

“Residency restrictions can be ordered universally, or for a limited group of people. The extension of the restriction should be defined as to place and as to time. If the circumstances so require, the order may require those affected to leave the household appliances and other items located in the area subject to the restriction. No compensation shall be granted for damages arising from the implementation of the said orders. If a residence restriction was ordered prior to the issuance of the ordinance that meet the prerequisites, they shall remain in effect”.

³⁰ B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, in collaboration with O. Musiał, Poznań 2019, p. 81.

In addition, the first paragraph also included a note that the provisions contained therein would take effect, as assumed, on October 1, 1940.³¹

The second version of the ordinance, which made the provisions of the ordinance of September 1940 tighter, was promulgated on June 30, 1941 by Heinz Auerswald, the commissioner for the Jewish quarter in Warsaw.³² Auerswald published a notice in the pages of “Gazeta Żydowska” newspaper, informing that Jews who “stay outside the ghetto without permission, and those who provide assistance to Jews or do not immediately report the unauthorized stay of a Jew outside the ghetto, will be punished.” The acts violating the above order were to be prosecuted in the future with the utmost severity, and the control authorities, as Auerswald mentioned, were instructed to use weapons against anyone trying to evade capture by fleeing.³³ Although the second version of the residence restrictions ordinance provided for criminal sanctions, the threats of the German authorities did not impress the Jews, as “for the time being, the only threat for this ‘crime’ was imprisonment.”³⁴

In practice, however, in contrast to the measures taken after the introduction of the first ordinance, Jews violating the second ordinance were brought before the courts. The sentences imposed in cases involving violations of the second residence restrictions ordinance varied depending on whether the case involved only leaving the ghetto or also other offenses, such as not wearing an armband. At the time, Sondergerichts usually punished ghetto residents with fines or prison sentences. A good example is the case of Szepsel Dembski, who was accused of leaving the Jewish quarter, not wearing an armband, and travelling by train. In August 1941, Dembski was fined a total of 300 zlotys for these offenses.³⁵

The situation was similar for Moszek and Chaja Zalcman, who were accused of leaving the ghetto without a pass or an armband. Both were sentenced to a fine of 200 zlotys

³¹ „Gazeta Żydowska”, September 27, 1940, no. 1(20), p. 1.

³² D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Lublin 2017, p. 58.

³³ „Gazeta Żydowska”, June 30, 1941 (year 2, no. 52), p. 3. Auerswald’s announcement was dated June 17, 1941, and was published in the pages of the *Gazeta Żydowska* with a delay.

³⁴ H. Makower, *Pamiętnik z getta warszawskiego, październik 1940 – styczeń 1943*, comp. N. Makowerowa, Wrocław 1987, p. 22.

³⁵ APW, SSW, ref. 232, Strafbefehl vom 11. Dezember 1941, sheets 3–4.

fine in July 1942.³⁶ These punishments may not have been severe enough to dissuade Jews from the unauthorized departure from the ghetto. However, it seems that more severe sentences did not have a deterrent effect on Jews either. For example, Idel Berenholz, merely for illegally leaving the Jewish quarter, was sentenced in March 1942 to 3 years in prison,³⁷ while Chaim Wengierek, who faced exactly the same charge, was given a 5-year prison sentence in May 1942.³⁸ Despite the imposed sentences, the provisions of the second ordinance again failed to keep Jews in ghettos. Those “who suffered hunger and poverty in the cramped concentration camp, which the Warsaw ghetto is, decided – disregarding the threatened punishment of several months of imprisonment – to leave the ghetto en masse, crossed its border after bribing the police (...) through a hole in the wall”³⁹ – read the accounts of witnesses from that period.

Posters announcing the third version of the residence restrictions ordinance appeared on the walls of the Warsaw ghetto on November 7, 1941. Commissioner Auerswald officially reminded the public that, according to the new law, any Jew leaving the ghetto would be punished by death. However, it seems that even these sanctions were not taken seriously by ghetto residents: “When the content of this poster became known, Jews laughed at it, and the ‘wise men’ said that it made no sense to punish such a sin with execution by a firing squad.”⁴⁰

The introduction of the death penalty for violations of the residence restrictions by ordinance was by no means an invention of the supervisors of the Warsaw ghetto, but a product of the general anti-Jewish policy dictated within the GG by Hans Frank.⁴¹ After all, the Governor-General was in favor of the speedy imposition of death sentences on Jews who had violated the ordinance, and if necessary even recommended simplifying the entire procedure before the special courts.⁴²

³⁶ Ibidem, 709, Strafbefehl vom 27. Juli 1942, sheets 33–34.

³⁷ Ibidem, 953, Urteil vom 18. März 1942, sheets 22–23.

³⁸ Ibidem, 955, Urteil vom 13. Mai 1942, sheets 15–16.

³⁹ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Pisma rabina Szymona Huberbanda*, vol. 32, comp. A. Ciałowicz, Warszawa 2017, p. 159.

⁴⁰ Ibidem, p. 159.

⁴¹ H. Makower, *Pamiętnik z getta warszawskiego...*, p. 31.

⁴² Archives of the Institute of National Remembrance (hereinafter: AIPN), GK 95/17, Protokoll der Regierungssitzung vom 16. Dezember 1941, sheet 266.

The imposition of a death penalty for leaving the ghetto astonished not only the Jews. In his diary, Abraham Lewin described the story of Hanka Tauber, who spent seven and a half months in prison at Gęsia Street for, among other things, not wearing a Jewish armband on her arm and for riding trains without a permit. During that period, Tauber witnessed a visit of representatives of the Swiss Red Cross⁴³ who could not believe that the detainees they visited were in prison for illegally leaving the ghetto. Upon hearing about the nature of the act they had committed, they were said to have reacted with the following words: “So it is forbidden? Is that a crime? Do they punish people for that with a death sentence? If so, it is the only prison in the world where there are no criminals.”⁴⁴

Despite the general surprise and disbelief, the judicial machine did indeed take off, and the scale of the imposed sentences seems downright frightening. The surviving sources show that in one week the special court in Warsaw imposed 200 death sentences on Jews for illegally leaving the ghetto. Due to a lack of source materials, we are unable to say exactly how many death sentences were imposed from the time of introduction of the third version of the ordinance until July 1942, when deportations of the Warsaw Jews to the Treblinka death camp began. Jan Grabowski and Barbara Engelking indicate that for the period from April to August 1942 there may have been 500 to as many as 700 sentences.⁴⁵ An even larger number was stated by Herbert Wurst, a former court clerk and translator for the Special Court in Warsaw, interrogated in the 1960s. He estimated that it could have been 1,500 death sentences, or even more. Wurst further testified that the Warsaw Sondergericht held sessions twice a week in the ghetto. The judges supposedly got there accompanied by SS officers, to whom the convicts were handed over for execution immediately after the verdict.⁴⁶ The indicated compilations show that the judgments were issued in an assembly line-like manner, very similar to a summary procedure.

⁴³ The visit of Red Cross representatives from Switzerland to the Central Jail took place in late March and early April 1942.

⁴⁴ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Dzienniki z getta warszawskiego*, vol. 23, comp. K. Person, Z. Trębacz, M. Trębacz, Warszawa 2015, p. 44.

⁴⁵ B. Engelking, J. Grabowski, „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!”. „Przestępczość” Żydów w Warszawie 1939–1942, Warszawa 2010, pp. 151–152.

⁴⁶ Bundesarchiv Ludwigsburg, B 162/19722, Schreiben des Oberstaatsanwalts beim Landgericht Lübeck an die Zentrale Stelle vom 14. April 1964, sheets 6–7; Verfügung des Leitenden Oberstaatsanwalts in Lübeck vom 4. Oktober 1966, sheets 20–21.

This mechanical way of adjudicating violations of the residence restrictions ordinance is also confirmed by witness accounts. The first mass execution under these regulations took place on November 12, 1941, which was shortly after the death penalty for Jews for leaving the ghetto was instituted. Witnesses to those events reported that Jews caught illegally leaving the ghetto were locked up for 24 hours in jails at police stations and then transported to the prison in Gęsia Street. From there, they were taken to the Warsaw Sondergericht building and put on trial. Importantly, none of the defendants had a defense counsel available to them. The trial was conducted in an automatic fashion: the detained Jews were brought in one by one, then asked for personal details, and then the prosecutor made a speech and the sentence – the death penalty – was announced. According to the surviving accounts, “the same thing was repeated every few minutes,” which confirmed the statement concerning the assembly line-like manner of the hearings. During that trial held on November 12, 1941, eight people were convicted.⁴⁷

These first death sentences made the Warsaw’s Jews aware that the residence restrictions ordinance would, as it was intended, be strictly enforced by the German occupation authorities. Those convicted in the November trial panicked and burst into tears upon hearing the sentences. After incarceration, “they screamed for days through the barred windows of the Jewish prison (...) The pain and despair in the people passing by was immense.”⁴⁸ They got used to the idea of death only after a long stay in prison, and since executions were not carried out immediately, the condemned even began to hope that it would never happen.⁴⁹

However, this hope proved illusory. The prisoners sentenced on November 12, 1941 were executed a few days later, on November 17. A platoon formed on the orders of the German authorities, who ordered the Polish police stations to provide volunteers, was to be responsible for shooting the Jews. In situations when the number of Polish policemen was insufficient, a special firing squad was formed, composed of policemen from all the police stations. The November execution we are describing took place in the presence of many senior German officers, a German prosecutor, a Polish

⁴⁷ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Pisma rabina Szymona Huberbanda...*, p. 162.

⁴⁸ *Ibidem.*

⁴⁹ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Getto Warszawskie, lipiec 1942 – styczeń 1943*, comp. R. Sakowska, Warszawa 1980, p. 101.

interpreter, doctors (Polish, German, and Jewish), a Jewish police commissioner, and Gestapo officers.⁵⁰ Information about the execution of these eight Jews was made public the very next day. Auerswald prepared the notice, which was hung on the walls of the Warsaw ghetto. In addition to the official execution announcement, the notice included names of the executed Jews.⁵¹ This was undoubtedly intended to frighten and dissuade Warsaw's Jewish residents from going outside the ghetto illegally.

Shortly after the death penalty for the illegal leaving of the ghetto was instituted, the associated regulations were further tightened. On November 21, 1941, Dr. Eberhard Schöngarth, the security police commander in the GG, issued an order to his subordinate commanders in the various districts concerning the "spread of spot typhus by wandering Jews." The order stipulated that Jews leaving their residential quarters "can only be stopped by force, whereby they mostly resist and take every opportunity to flee; therefore, with the approval of the higher commander of the SS and the Police, firearms should be used as much as possible."⁵² In practice, this "Schießbefehl" meant in fact an order to shoot all Jews who were outside the ghetto without the proper permission.⁵³ These guidelines were put into practice on quite an unbelievable scale. Calel Perechodnik, describing the situation of Warsaw's Jews, recalled:

"(...) not a day goes by without a few Jews being shot for leaving the ghetto. They are killed on the spot, without trial, buried in the fields. Now it is rare for anyone to leave the ghetto, fear falls deep in people's hearts. The Germans, for a purpose known only to them, teach the Jews a general lesson that the penalty for leaving the ghetto is death on the spot."⁵⁴

Murders for smuggling food were carried out in cold blood. Their victims, on the other hand, often included completely random people. According to one account:

⁵⁰ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Pisma rabina Szymona Huberbanda...*, p. 162; *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego 6 IX 1939 – 23 VII 1942*, comp. M. Fuks, Warszawa 1983, p. 228.

⁵¹ A notice from Heinz Auerswald, the German commissar of the Warsaw ghetto, dated November 17, 1941, on the execution of a death sentence imposed by the Sondergericht on eight people (including six women) for "leaving the Jewish residential area without authorization." *Treblinka*, comp. J. Gumkowski, A. Rutkowski, Warszawa 1962 [this publication has no pagination].

⁵² B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, p. 95.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ C. Perechodnik, *Czy ja jestem mordercą?*, ed. P. Szapiro, Warszawa 1995, p. 52.

“A young Jewish porter was shot [at the wall],”⁵⁵ while another describes the murder of a child: “Yesterday at 9 o’clock in the evening a Jewish boy aged 13–14 was shot at my window. The murder was perpetrated by a Polish policeman. He shot through a hole in the wall and hit the boy right in the heart.”⁵⁶ The examples show that the order regarding “spreading of typhus by wandering Jews” actually eliminated all restrictions on murdering Jews, and police officers did not hesitate to shoot on any pretext, including at children. This is also confirmed by the surviving files of the Prosecutor’s Office at the Special Court in Warsaw, which include several cases. For example, a 16 years old Jakub Hersz Zajdenfeld was shot by a German security police officer on December 12, 1941, while walking over the wire fence dividing the Jewish and Aryan sides, and died after several hours in a Jewish hospital.

After investigating the case, the Criminal Directorate in Warsaw concluded that the weapon was used properly and the police officer did not violate the law.⁵⁷

In another case, on January 16, 1942, a security police patrol spotted five Jews smuggling goods across the ghetto wall in Wielka Street. The German policemen opened fire on the Jews, firing 25 shots. One Jew was shot dead and two others were wounded, but managed to escape. In this case, the police officers’ proper conduct was confirmed not only by their superiors, but also by the German prosecutor, who discontinued the investigation.⁵⁸

As for the death sentences handed down by the Sondergericht Warschau, it should be noted that the Jews who faced them were not passive and took measures to avoid punishment for violating the residence restrictions ordinance. The first measure that could help to achieve this was to intervene with Governor-General Hans Frank himself. The state of preservation of the sources does not allow us to say exactly in how many

⁵⁵ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Prasa getta warszawskiego: „Bund” i „Cukunft”*, vol. 16, comp. M. Rusinek-Karwat, A. Jarkowska-Natkaniec, Warszawa 2016, p. 297.

⁵⁶ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Dzienniki z getta warszawskiego...*, p. 51.

⁵⁷ APW, Prosecutor’s office at the Special Court in Warsaw, ref. 3509, Schlussbericht vom 17. Januar 1942, sheet 15; Vermerk der Kriminal-Direktion Warschau – Sicherheitspolizei vom 30. Januar 1942, sheet 16.

⁵⁸ *Ibidem*, ref. 3524, Meldung vom 17. Januar 1942, sheet 14; Vermerk der Kriminal-Direktion Warschau – Sicherheitspolizei vom 23. Februar 1942, sheet 16; Vermerk des Staatsanwalts vom 6. März 1942, sheet 16.

cases Jews applied for clemency, but it is worth citing the research of Barbra Engelking and Jan Grabowski who made some estimates on this issue. As we mentioned earlier, in their opinion, the number of death sentences imposed by the Warsaw Sondergericht between April and August 1942 may have amounted from 500 to 700. They estimated the number of clemency requests made during the same period at 253. All of them were rejected by Frank.⁵⁹ Engelking and Grabowski also point out that the formula justifying the sentences changed at that time and from then on they ended with the note that “the convict does not lose his honorary rights, because as a Jew he does not have them.”⁶⁰ However, it seems to us that the number of clemency requests might have been a little larger after all. What has led us to this conclusion is the data on death sentences mentioned by Herbert Wurst, whom we cited earlier.

Another possibility, with a better chance of success, was the actions initiated by the leaders of the Warsaw ghetto. Measures of this kind were initiated primarily from Adam Czerniaków, the chairman of the Warsaw Judenrat. Czerniaków, who had access to information about the executions planned in the ghetto for violations of the residence restrictions ordinance,⁶¹ tried to counteract them by buying out prisoners. The chairman of the Warsaw Judenrat organized collections of money and furs in the ghetto, which were then to be given to Germans in exchange for the release of convicts from detention. Czerniaków attempted to carry out such actions in the most efficient way possible, so he encouraged ghetto residents to participate in the collection, which could affect the value of the collected goods. However, not all Jews were eager to do so, hoping that the community would be able to solve the problem with the convicts on its own.⁶²

Negotiations for the release of the first group of Jewish convicts lasted more than two months, which resulted in Czerniaków’s bitterness and impatience.⁶³ The case, which was initiated in January 1942, was not brought to a successful conclusion until March 11. In Czerniaków’s diary on that date there is information about the release of 151 detainees from a Jewish prison. It is worth noting, however, that although the chairman of the Warsaw Judenrat was mostly concerned about the fate of those sentenced to death, it is not clear from his notes that those released included people

⁵⁹ B. Engelking, J. Grabowski, *„Żydów łamiących prawo...”, p. 151.*

⁶⁰ Quoted after: *ibidem*.

⁶¹ *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego...*, p. 227.

⁶² *Ibidem*, p. 241.

⁶³ *Ibidem*, p. 256.

detained and tried for violating the provisions of the third residence restrictions ordinance, whose release was requested in January.⁶⁴ Czerniaków referred to the Jews whom he sought to liberate in very enigmatic terms, primarily as “detainees,” “prisoners,”⁶⁵ or “arrested with a death penalty.”⁶⁶ The latter phrase seems to suggest that he wanted to negotiate the release of those facing the harshest punishment, but there can be no certainty that the efforts to liberate those convicts were successful. It seems more reasonable to us to conclude that Czerniaków tried to protect the detainees from trial and the death penalty by bribing Germans with valuable furs. In all likelihood, the goods went directly to the Governor-General, since, as with the requests for clemency described earlier, the release of Jewish detainees was precisely within Hans Frank’s competence.⁶⁷

The rescue of a large group of prisoners in March motivated Czerniaków to make further attempts to release Jews from detention. However, the chairman’s further actions were not as effective. In June 1942, a mass execution took place in Babice, in which 110 people caught smuggling goods or staying on the Aryan side were executed. Among the Jews murdered at the time there were two pregnant women and ten Jewish Police officers.⁶⁸ The embittered Czerniaków, however, still believed that he could save the Jewish prisoners. The entry in his diary made under the date July 14, 1942 contains information that he asked Auerswald “to release the convicts [emphasis added by A.B. and K.G.] and future convicts in the same way as has already been done once.”⁶⁹ The underlined phrase used in this sentence seems to suggest that Czerniaków’s goal at the time may also have been to save those who had been sentenced to death under the residence restrictions ordinance. However, ultimately the release of the prisoners did not take place, as Auerswald did not accept the Judenrat chairman’s request.⁷⁰

In the context of Czerniaków’s negotiations with Auerswald on matters related to prisoners, it is also worth highlighting the fact that sometimes instead of releasing

⁶⁴ Ibidem, p. 259.

⁶⁵ Ibidem, p. 256.

⁶⁶ Ibidem, p. 241.

⁶⁷ Ibidem, p. 239

⁶⁸ See: B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, 2nd ed., Warszawa 2013, p. 495.

⁶⁹ *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego...*, p. 300.

⁷⁰ Ibidem.

Jews from detention a decision was made to send them to work in Treblinka. This solution was interpreted by Czerniaków as much better than leaving those people in prison: “I asked for good treatment in the camp and for the commissioner to take care of them,” reads his comment, dated February 4, 1942, on the transport of a group of women, men, and children to Treblinka.⁷¹ Information about transports of the Warsaw detainees to that camp also appears in Czerniaków’s diary under the dates February 20⁷² and April 10, 1942.⁷³ At the time, Treblinka was not yet the place of extermination it became a few months later, although the name itself was no longer unfamiliar to the residents of the Warsaw ghetto at the time. Since the summer of 1941, a penal camp operated there, which Jews knew about thanks to publications in the ghetto’s underground press. At the time, both Poles and Jews were sent to Treblinka, including those just from the prison in Gęsia Street, probably to work there to build the camp. The perceptions of Treblinka, however, changed over time.

In May 1942, which was shortly after the release of the Jewish detainees at Czerniaków’s request, Treblinka was described as a camp “from which one does not return.” In June, on the other hand, there were reports of murders committed on the Jews working in Treblinka. Even then, the phrase “Treblinka death camp” was already also in operation, although at the time it meant a camp with horrific conditions and where prisoners died in large numbers. From the perspective of what Treblinka became in July 1942, the term was misleading.⁷⁴ However, this does not change the fact that sending Jewish convicts from the prison at Gęsia Street to the Treblinka camp did not necessarily improve their existence. Czerniaków was wrong to think that Auerswald was trying to act for the benefit of the Jewish residents of Warsaw.⁷⁵

The treatment of the Jews from the Warsaw ghetto who violated the residence restrictions ordinance changed when the Germans began preparing to liquidate the Jewish quarter. As late as two days before the deportation of Jews to Treblinka, commissioner Auerswald still pretended that he knew nothing about the planned

⁷¹ Ibidem, p. 249

⁷² Ibidem, p. 255.

⁷³ Ibidem, p. 265.

⁷⁴ M. Ferenc, „Każdy pyta, co z nami będzie”. *Mieszkańcy getta warszawskiego wobec wiadomości o wojnie i Zagładzie*, Warszawa 2021, pp. 380–381.

⁷⁵ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście...*, p. 181.

action,⁷⁶ which only confirms the conclusion regarding Czerniaków's gullibility. According to the surviving accounts, the jail in Gęsia Street was cleared of prisoners as early as the first days of July 1942. All of them were then sent to Treblinka,⁷⁷ which began operating as an extermination camp on July 23, with the arrival of the first transport from the Warsaw ghetto.⁷⁸ From then on, one "special train" departed from the ghetto's Umschlagplatz every day.⁷⁹

The timing of the implementation of the plan to deport Warsaw's Jews to Treblinka also influenced the discontinuation of the application of the provisions of the residence restrictions ordinance. Emanuel Ringelblum reported that in the interval between the July 1942 action and the January 1943 action, Jews were sent back from the Aryan side to be dealt with by the Judenrat, which either released them or sent them directly to the *Werterfassung*. *Werterfassung* was an organized action by Germans, during which Jews collected the deported Jews' items or cleaned their apartments. This kind of treatment of Jews shows that the Germans discontinued the application of criminal responsibility under the provisions of the ordinance under consideration, as they were well aware of what fate would soon befall all residents of the Warsaw ghetto. Ringelblum himself concluded that "sending Jews caught on the Aryan side back to the ghetto evoked sad reflections. This was seen as a sign that the ghetto was doomed to liquidation."⁸⁰ Therefore, also to the Jews, the discontinuation of the activities of the Sondergericht Warschau in this area was a sign of the imminent end of the ghetto.

4. Conclusion

The considerations presented in this article boil down to answering three fundamental questions. The first question is: What was the actual impact of German anti-Jewish

⁷⁶ I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, transl. Z. Perelmuter, Warszawa 1993, p. 158.

⁷⁷ E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej...*, p. 146.

⁷⁸ J.A. Młynarczyk, *Niemiecki obóz zagłady dla ludności żydowskiej w Treblince*, [in:] *Co wiemy o Treblince? Stan badań*, ed. E. Kopówka, Siedlce 2013, p. 64.

⁷⁹ Y. Arad, *Belzec, Sobibor, Treblinka. The Operation Reinhard Death Camps*, Bloomington 1999, pp. 60–61.

⁸⁰ E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Pisma z bunkra*, comp. T. Epsztein, Warszawa 2020, p. 146.

ordinances on the situation of Jews in Warsaw? It is obvious that the occupation legislation contributed not only to the stigmatization, segregation, and alienation of the Polish capital's Jewish residents.⁸¹ Their concentration and detention in the ghetto through the residence restrictions ordinance initiated the most difficult period in the history of Warsaw's Jews. It became difficult not only to get food, but also to observe the principles of kosherness. In addition, the harsh penalties for illegal ritual slaughter or for the lack of an armband with the Star of David were meant to discipline the Jews, but the consequences actually made their daily existence much more complicated. The forced labor ordinance, on the other hand, became the first step in the process of extermination of Jews through labor, and the residence restriction regulations allowed the "legal decimation of Jews."⁸²

It is therefore difficult to agree with the statements of Artur Eisenbach, who, in describing the Nazi strategy of exterminating the Jews, stated years ago that the German legislation, especially that concerning the Jewish population, played no role in the system of the extermination policy in the occupied Polish territories. "While it contained many draconian, exceptional laws that were incompatible with the current international norms, and legalized various forms of lawlessness against the Jews, it did not reflect to a minimal extent the actual relations that prevailed in the occupied territories" – wrote Eisenbach, while concluding that for these very reasons the German legislation cannot serve as a criterion for understanding the policy of the Nazi authorities toward the Jews.⁸³ The hallmark of the German legislation aimed against the Jews was, in fact, the violation of the principle of equality before the law and the introduction of discrimination in a direct manner,⁸⁴ but its most important outcome was that, under the guise of legalism, the occupation authorities gradually implemented policies aimed at the annihilation of the Jews. The ordinances introduced in the GG, contrary to what Eisenbach wrote, were an important part of the

⁸¹ See: M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza*, [in:] T. Domański, A. Gontarek, eds., *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, Warszawa–Kielce 2022, pp. 83–110.

⁸² AIPN, GK 196/335, Stellungnahme der Abteilung Innere Verwaltung beim Gouverneur des Distrikts Krakau vom 14. März 1942, sheet 121.

⁸³ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, p. 144.

⁸⁴ H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa 1939–1944*, Lublin 2020, p. 145.

extermination policy in the occupied Polish territories. This is most evident in the residence restrictions ordinance, which, by concentrating Warsaw's Jews in the ghetto, facilitated their "legal murder" and subsequent deportation to the Treblinka death camp. Also, the use of Jews as forced laborers made the products they made a key component of the German economy, a fact of which Hans Frank was well aware.⁸⁵

The second question concerns the attitude of Warsaw's Jews toward the German ordinances and their awareness of the resulting danger. The surviving accounts allow us to conclude that at the beginning of the occupation, Jews considered Warsaw to be a relatively safe place. Mary Berg, who came to Poland's capital with her family in late December 1939 from Łódź, wrote in her diary that new groups of Jewish refugees were constantly arriving in Warsaw from small towns, because they all believed that they would be safer there and would have a better chance of making a life for themselves than in their hometowns.⁸⁶ However, the situation changed soon, and the tightening anti-Jewish policy caused many Jews who, realizing the danger, to begin to wonder whether it would not be better to leave, not only Warsaw, but the GG in general. This was not easy at all: "Now they are ready to sell their properties to Poles for pennies, to give a quarter of a million zlotys for the right to go to Switzerland. However, for some reason no buyer shows up, and going abroad remains a pipe dream," wrote Cael Perechodnik.⁸⁷

Over time, escaping from the city became virtually impossible. Under these circumstances, attempts were made in various ways to deal with the restrictions imposed by the German ordinances. It should be noted first and foremost that while these ordinances made life much more difficult for Warsaw's Jews, most importantly they did not keep them in the ghetto. Those "who suffered hunger and poverty in the cramped concentration camp, which the Warsaw ghetto is, decided – disregarding the threatened punishment of several months of imprisonment – to leave the ghetto en masse, crossed its border after bribing the police (...) through a hole in the wall"⁸⁸ – read the accounts of witnesses from that period. The food rations in the Warsaw

⁸⁵ R. Hilberg, *Zagłada Żydów Europejskich*, vol. 1, transl. J. Giebułtowski, Warszawa 2014, pp. 306–307.

⁸⁶ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg...*, p. 76.

⁸⁷ C. Perechodnik, *Czy ja jestem mordercą...*, p. 63.

⁸⁸ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Pisma rabina Szymona Huberbanda...*, p. 159.

ghetto were in no way to meet the needs of its residents. According to Israel Gutman, it was the equivalent of 184 calories a day, which was about 15% of the daily energy needs.⁸⁹

Although the Warsaw Judenrat organized campaigns to distribute free soup to those starving,⁹⁰ this still did not provide a chance for physical survival. Smuggling thus became an integral part of the Warsaw ghetto's life. According to Czerniaków's estimates, about 40 times more food was supplied through that route than through legal channels, guaranteeing the feeding of 80% to as much as 97.5% of the ghetto's population.⁹¹ The death penalty for leaving the ghetto, which was introduced by the third version of the residence restrictions ordinance, had an inhibitory effect on this phenomenon, but did not stop it completely.⁹² A separate mention should be made of the fact that both retail and wholesale smuggling developed in Warsaw, which only underscores how motivated the Jews were, and how varied survival strategies they were able to employ.⁹³

The third question concerns the enforcement of the law imposed by the Germans and the activities of the Warsaw Sondergericht. It is generally quite difficult to study the jurisprudence of special courts in the GG, due to the few surviving sources.⁹⁴ We can therefore draw conclusions about the Sondergericht Warschau based on the available archival materials, while being fully aware that they are not complete. The aforementioned Herbert Wurst testified after the war about the destruction of some of the files of the Special Court in Warsaw. Based on the cases we analyzed, we can conclude that the Warsaw Special Court acted with extreme meticulousness

⁸⁹ I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943...*, p. 106.

⁹⁰ H. Makower, *Pamiętnik z getta warszawskiego...*, p. 31.

⁹¹ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście...*, p. 494.

⁹² J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów, Wołowiec 2020*, p. 255.

⁹³ More information on this topic can be found in: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Getto warszawskie*, part II, vol. 34, ed. T. Epsztein, Warszawa 2016, pp. 154–173.

⁹⁴ A. Wrzyszczyk, *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, vol. LIII, no. 1, pp. 333–334; K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, vol. LXXIV, no. 2, p. 180; K. Graczyk, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, no. 23(1), p. 81; K. Graczyk, *Z działalności Sądu Specjalnego w Piotrkowie (Sondergericht Petrikau) (1939–1945)*, „Saeculum Christianum” 2023, vol. XXX, no. 2, p. 270.

and severity. Significantly, even in seemingly the most trivial matters, Hans Frank also consistently rejected requests for clemency. This was due to the fact that the GG authorities did not care about the fate of the Jews, as was openly stated:

“As long as Jews are here, they should work, not in the sense, of course, as Jews used to do. I appeal here to your firmness. We still have some remaining visionaries of humanitarianism and those who, out of pure German good-naturedness, used to sleep through world history classes. We, who have persisted in this struggle with the Führer for 20 years, cannot be demanded to still have any consideration for the Jews. (...) When Jews ask for sympathy in the world today, this evokes no emotion in us”

– stated Hans Frank in a speech delivered on January 22, 1941.⁹⁵

Separate consideration is required for cases involving the residence restrictions ordinance, the violation of which, as of October 15, 1941, was punished by death.⁹⁶ As we showed earlier, the legislation introduced at the time enabled the murder of Jews under the guise of the rule of law. On December 16, 1941, which was just after the death penalty for violations of the residence restrictions ordinance was instituted, Hans Frank reportedly stated at a GG government meeting in Krakow: “The departure of Jews from the ghetto should – and indeed will – be countered with all severity. In the future, death sentences handed down to Jews who have committed such acts must be executed as soon as possible.”⁹⁷ The harsher treatment of the Jews resulting from these suggestions turned the Warsaw Sondergericht into a veritable “death factory” in the spring of 1942.⁹⁸

⁹⁵ S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956, vol. 1, p. 451.

⁹⁶ On the topic of the residence restrictions ordinance and its subsequent amendments, we have written a separate, comprehensive article, titled *How to “legally” Decimate Jews? Directives on Residence Restrictions in the General Government – Considerations on Legal Regulations and Practice*, which we have already submitted for publication. The conclusions collected herein are the sum of the most important conclusions that we presented in the pages of the aforementioned text.

⁹⁷ Minutes of the government meeting. Excerpts from statements on the state of security in the GG, the deportation of workers to the Reich, and the policy toward Jews, in: *Okupacja i ruch oporu w „Dzienniku” Hansa Franka 1939–1945, vol. 1: 1939–1942*, selected and compiled under the sc. leadership of S. Płoski: L. Dobroszycki et al., transl. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1972, p. 408.

⁹⁸ B. Engelking, J. Grabowski, *„Żydów łamiących prawo...”, pp. 151–152.*

The liquidation of ghettos and the mass deportation of Jews to extermination camps caused the interest in Jewish criminality on the part of German lawyers and civil administration to gradually fade away.⁹⁹ In the case of the Warsaw ghetto, this fact is confirmed by Ringelblum's account, quoted by us earlier, of the Jews caught on the Aryan side sent back to the ghetto without any punishment. At the same time, it should be noted that at that time, terror in the ghetto intensified. On the night of April 17–18, 1942, Germans shot dozens of people in the streets. The descriptions of this event indicate that among the victims there were both people involved in, and people not connected at all with, the underground resistance.¹⁰⁰ From that moment on, acts of violence – arrests and shootings – became increasingly frequent in the Warsaw ghetto.¹⁰¹

What, then, was the anti-Jewish law enacted by the Germans to regulate the lives of Warsaw's Jews until they were deported to the Treblinka extermination camp? In totalitarian states, and Hitler's Reich was one of them, the law did not limit power, but was a tool for exercising it. The introduction of laws for the violation of which Jews could be punished in various ways is an example of a use of law to achieve political goals, which in this case were to fight a hostile race by exploiting, discriminating, stigmatizing, and isolating it. As a result of these legally sanctioned measures, many Jews lost their lives. Importantly, these anti-Jewish laws were abandoned when law became insufficient to achieve the Reich's political goals, as the "final solution of the Jewish question" took the form of direct extermination.

Knowledge of the aforementioned provisions of the occupation legislation leads to one more reflection. When considering the attitudes of the population in the occupied territory, including those towards the exterminated Jewish people, one must keep in mind the German regulations that were just implemented and ruthlessly enforced. Indeed, the third residence restrictions ordinance provided for the death penalty for both Jews who illegally left the ghetto and for those who gave them shelter on the Aryan side. The legislation thus criminalized aiding Jews under the threat of the so-called absolute death penalty. It seems that research would be needed into both the process of drafting of this draconian and inhumane legislation, and the judicial and extrajudicial practice of its application to those who provided shelter to Jews.

⁹⁹ Ibidem, p. 193.

¹⁰⁰ I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943...*, pp. 270–271.

¹⁰¹ M. Ferenc, „*Każdy pyta, co z nami będzie*”..., p. 406.

References

Archival sources

Archives of the Institute of National Remembrance, GK 95.
Bundesarchiv Ludwigsburg, B 162/19722.
National Archives in Warsaw:
Prosecutor's Office at the Special Court in Warsaw;
Special Court in Warsaw.
United States Holocaust Memorial Museum Archives, Regierungs des GG.

Printed sources

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, Volksdeutsche, vol. 32, ed. A. Ciałowicz, Warszawa 2017.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Dzienniki z getta warszawskiego, vol. 23, comp. K. Person, Z. Trębacz, M. Trębacz, Warszawa 2015.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Getto Warszawskie, lipiec 1942 – styczeń 1943, com. R. Sakowska, Warszawa 1980.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Getto warszawskie, part II, vol. 34, ed. T. Epsztein, Warszawa 2016.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Prasa getta warszawskiego: Bund i Cukunft, vol. 16, comp. M. Rusinek-Karwat, A. Jarkowska-Natkaniec, Warszawa 2016.

Journal of Ordinances of the General Governor for the occupied Polish areas 1939.

Niemieckie przepisy karne obowiązujące w Generalnym Gubernatorstwie. Opracował Dr. Franciszek Konieczny, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego, Kraków 1940.

Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945, vol. 1: 1939–1942, select. and comp. under the sc. leadership of S. Płoski: L. Dobroszycki et al., transl. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1972.

Piotrowski Stanisław, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956, vol. 1.

Rozporządzenia Generalnego Gubernatora. Wydanie na luźnych kartach. Wydane przez gubernatora dr. Lasch. Opracowane przez radcę sądu ziemiańskiego Frenken, Radom 1940, A VII 2;

Weh Albert, *Das Recht des Generalgouvernements*, Krakau 1940.

Diaries, memoirs

Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego 6 IX 1939 – 23 VII 1942, comp. M. Fuks, Warszawa 1983.

Berg Mary, *Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie*, transl. A. Tuz, Warszawa 2016.

- Erlich Bronisław, *Żydowskie dziecko Warszawy. Wspomnienia czasu zagłady*, ed. P. Wieczorek, Warszawa 2021.
- Kapłan Chaim.Aron, *Dziennik 1939. Megila życia*, transl. and comp. B. Górecka, Warszawa 2019.
- Makower Henryka, *Pamiętnik z getta warszawskiego, październik 1940 – styczeń 1943*, comp. N. Makowerowa, Wrocław 1987.
- Perechodnik Calek, *Czy ja jestem mordercą?*, comp. P. Szapiro, Warszawa 1995.
- Ringelblum Emanuel, *Kronika getta warszawskiego wrzesień 1939 – styczeń 1943*, introduction and comp. A. Eisenbach, transl. A. Rutkowski, Warszawa 1983.
- Ringelblum Emanuel, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Pisma z bunkra*, comp. T. Epsztein, Warszawa 2020.
- Szpilman Władysław, *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, introd. and comp. A. Szpilman, Kraków 2001.
- Szyfman Arnold, *Moja tułaczka wojenna*, Warszawa 1960.

Compilations

- Arad Yitzak, *Belzec, Sobibor, Treblinka. The Operation Reinhard Death Camps*, Bloomington 1999.
- Eisenbach Artur, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- Engelking Barbara, Grabowski Jan, „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!” „Przestępczość” Żydów w Warszawie 1939–1942, Warszawa 2010.
- Engelking Barbara, Leociak Jacek, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, 2nd ed., Warszawa 2013.
- Ferenc Maria, „Każdy pyta, co z nami będzie”. Mieszkańcy getta warszawskiego wobec wiadomości o wojnie i Zagładzie, Warszawa 2021.
- Grabowski Jan, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.
- Graczyk Konrad, *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, vol. LXXIV, no. 2.
- Graczyk Konrad, *Z działalności Sądu Specjalnego w Piotrkowie (Sondergericht Petrikau) (1939–1945)*, „Saeculum Christianum” 2023, vol. XXX, no. 2.
- Graczyk Konrad, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, vol. 23, no. 1.
- Grądzka-Rejak Martyna, Namysło Aleksandra, *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza*, [in:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, eds T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, pp. 83–110.

- Gutman Israel, *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, transl. Z. Perelmuter, Warszawa 1993.
- Hilberg Raul, *Zagłada Żydów Europejskich. Tom 1*, transl. J. Giebułtowski, Warszawa 2014.
- Libionka Dariusz, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Lublin 2017.
- Mielnik Hubert, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa 1939–1944*, Lublin 2020.
- Młynarczyk Jacek Andrzej, *Niemiecki obóz zagłady dla ludności żydowskiej w Treblince*, [in:] E. Kopówka, ed., *Co wiemy o Treblince? Stan badań*, Siedlce 2013.
- Musiak Bogdan, *Kto dopomoże Żydowi...*, in collaboration with O. Musiak, Poznań 2019.
- Treblinka*, comp. J. Gumkowski, A. Rutkowski, Warszawa 1962.
- Wrzyszczyk Andrzej, *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, vol. LIII, no. 1.

Press

- “Gazeta Żydowska”, September 27, 1940 (year 1, no. 20).
- “Gazeta Żydowska”, June 30, 1941 (year 2, no. 52).
- “Nowy Kurier Warszawski” 1939, no. 44 (November 30).

► SUMMARY

In the Majesty of the Law? Jewish Residents of Warsaw in the Face of German Occupation Ordinances and Activities of Sondergericht Warschau – Part II

The purpose of this article is to present the attitude of the Jewish population of Warsaw to the provisions arising from the selected normative acts that were issued by the German authorities during World War II. The objective of the different ordinances was to regulate the lives of Jews under occupation. Due to the volume of the analyzed material, the text is divided into two main parts. In the analysis we focused on the most important, in our opinion, normative acts the violation of which resulted in criminal proceedings. Consequently, our considerations included the Ordinance on forced labor for the Jewish population of October 26, 1939, and the Ordinance prohibiting ritual slaughter of October 26, 1939 (in the first part), as well as the Ordinance on marking Jews with an armband with the Star of David of November 23, 1939, and the Ordinance on residence restrictions (in the second part), with special focus on its third version of October 15, 1941, which provided for the death penalty for unauthorized departure from the ghetto.

Another important aspect addressed during the research was the activity of the Special Court in Warsaw (*Sondergericht Warschau*), the competence of which included the adjudication of the cases of violation of particular ordinances within the Warsaw District. Therefore, in the article, we looked at not only the reception of the anti-Jewish laws themselves the population they targeted. We were also particularly interested in court trials, the enforcement of the imposed sentences, and the strategies of Warsaw's Jews that were intended to help them cope with the German legislation. The research made it possible to show German legislative policy in the context of measures aimed to exploit, discriminate, stigmatize, and isolate Jews.

Tomasz Szczygiel

- ▶ Uniwersytet Śląski w Katowicach
(University of Silesia in Katowice, Poland)
- ▶ e-mail: tomasz.szczygiel@us.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-7017-0000

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.21

GENERAŁ BRYGADY ALEKSANDER TARNOWSKI KRYTYCZNIE O PROJEKCIE DEKRETU O ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KLĘSKĘ WRZEŚNIOWĄ I FASZYZACJĘ ŻYCIA PAŃSTWOWEGO Z 22 STYCZNIA 1946 ROKU

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza dokumentu archiwalnego będącego opinią generała Aleksandra Tarnowskiego dotyczącą projektu dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, ogłoszonego 22 stycznia 1946 roku. W pracy zestawieniu poddane zostaną propozycje zmian w projekcie tak zwanego dekretu o faszyzacji. Zostaną one ujęte w formie wypunktowanej, aby lepiej uwypuklić różnicę między postulowanym przez generała rozwiązaniem a tym, które ostatecznie zostało ujęte w obowiązującym dekrete. Na ich podstawie nastąpi próba rekonstrukcji treści projektu, który został poddany opiniowaniu, gdyż treść opiniowanego projektu nie jest znana. Celem pracy jest także zwrócenie uwagi na możliwość sporządzenia przedmiotowej opinii przez inną osobę niż faktycznie podpisany pod nią Aleksander Tarnowski. W tym celu podkreśleniu poddane zostaną argumenty dotyczące konstrukcji pochodzących z kodeksu karnego Makarewicza.

Artykuł ma również na celu dokonanie oceny waloru proponowanych zmian w kontekście ogłoszonego w styczniu 1946 roku ostatecznego tekstu dekretu. Warto rozważyć, czy miały one na celu poprawę jego przepisów, czy może dalsze podkreślanie jego politycznego charakteru. W pracy wykorzystano przede

wszystkim źródło w postaci dokumentu archiwalnego odnalezionego w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie. Ponadto kluczowa dla niniejszej pracy okazała się rozprawa doktorska autorstwa Dawida Zdrójkowskiego *Dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego z dnia 22 stycznia 1946 roku w świetle procesów byłych wojewodów i ministrów II Rzeczypospolitej*.

Słowa kluczowe: Aleksander Tarnowski, prawo karne, Polska Rzeczpospolita Ludowa

BRIGADIER GENERAL ALEKSANDER TARNOWSKI CRITICALLY ABOUT THE DRAFT DECREE ON THE RESPONSIBILITY FOR THE SEPTEMBER DEFEAT AND FASCISM OF STATE LIFE OF JANUARY 22, 1946

Abstract

The article aims to analyze an archival document constituting the opinion of General Aleksander Tarnowski regarding the draft decree on the responsibility for the September Defeat and Fascism of State Life, which was announced on January 22, 1946. The work will summarize proposals for changes to the so-called project – the decree on fascism. They will be presented in the form of tables to better highlight the difference between the solution proposed by the general and the one finally included in the current decree. On their basis, an attempt will be made to reconstruct the content of the project that has been reviewed, because the content of the reviewed project is not known. The aim of the work is also to draw attention to the possibility of preparing the opinion in question by a person other than Aleksander Tarnowski, who signed it. For this purpose, arguments regarding constructions from Makarewicz's Penal Code will be emphasized.

The article is also intended to assess the value of the proposed changes in the context of the final text of the decree announced in January 1946. It is worth considering whether they were intended to improve its regulations or perhaps to further emphasize its political character. The work primarily uses a source in the form of an archival document found in the archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw. Moreover, it is derived on the basis of the doctoral dissertation by Dawid Zdrójkowski entitled “Decree on responsibility for the September Defeat and Fascism of State Life of January 22, 1946, in the Light of the Trials of Former Voivodes and Ministers of the Second Polish Republic”. In addition, the literature on the subject was cited.

Key words: Aleksander Tarnowski, criminal law, Polish People's Republic

1. Wstęp

Postać generała Aleksandra Tarnowskiego, oficera radzieckiego, prezesa Sądu Wojskowego Armii Polskiej w Związku Radzieckim, Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego i prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego trafnie kojarzona jest z początkami prawa karnego i sądownictwa wojskowego Polski Ludowej¹. Tarnowski brał bowiem udział w powstawaniu tak zwanych kodeksów z 30 maja 1944 roku, których nie było². Był również przewodniczącym Wojskowej Komisji Kodyfikacyjnej, która przygotowała Kodeks karny Wojska Polskiego z 23 września 1944 roku³. Zgodzić się należy zatem z tezą Adama Lityńskiego, że Tarnowski był główną postacią ówczesnej służby sprawiedliwości, i to nie tylko poprzez swój udział w tworzeniu nowych przepisów, ale także ze względu na funkcje, jakie wówczas sprawował⁴.

Zaangażowanie generała Tarnowskiego w tworzenie podwalin powojennego wojskowego wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej nie jest czymś nadzwyczajnym i nieznanym w literaturze. Z kolei jego udział w powstawaniu innych aktów prawnych z zakresu prawa karnego okresu 1944–1945 nie stanowiło dotychczas przedmiotu badań. Jest to tym bardziej zastanawiające, że najprawdopodobniej bardzo słabo znał język polski⁵. Powstaje zatem pytanie, czy rzeczywiście mógł on być autorem jakiegokolwiek opinii prawnej, a co dopiero dotyczącej projektu aktu prawa karnego materialnego.

Z powyższych przyczyn analiza opinii rzekomo jego autorstwa dotycząca jednego z najbardziej haniebnych aktów prawa karnego XX wieku zasługuje na podjęcie. Nie ma bowiem wątpliwości, że tak zwany dekret o faszyzacji, czyli dekret z dnia 22 stycznia 1946 roku o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego⁶,

¹ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999, s. 47; K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 446–447; J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 19, przypis nr 32.

² A. Lityński, *O prawie...*, s. 43–47; idem, *Między 17 republiką a Polską Lubelską. O źródłach wojskowego prawa karnego 1943–1945*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2022, t. XX, z. 1, s. 69.

³ Ibidem, s. 48; zob. A. Tarnowski, *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, z. 1, s. 6.

⁴ A. Lityński, *O prawie...*, s. 49.

⁵ J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”, s. 19, przypis nr 32.

⁶ Dz.U. 1946 nr 5, poz. 46.

był jaskrawym przykładem instrumentalnego wykorzystania prawa karnego do walki politycznej i jednocześnie zaprzeczeniem klasycznego dorobku w zakresie gwarancyjnego podejścia do prawa karnego.

O dekrete z 22 stycznia 1946 roku pisali między innymi wspomniany wyżej Adam Lityński oraz Dawid Zdrójkowski⁷. Ten ostatni genezie oraz charakterystyce dekretu o faszyzacji poświęcił rozdział pierwszy swojej dysertacji doktorskiej *Dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego z dnia 22 stycznia 1946 roku w świetle procesów byłych wojewodów i ministrów II Rzeczypospolitej*, napisanej pod kierunkiem Piotra Fiedorczyka i obronionej na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku⁸. To cenna praca, bazująca na materiale archiwalnym oraz analizie praktyki funkcjonowania prawa karnego początków Polski Ludowej.

Niniejszy artykuł stanowi rozwinięcie wątku poruszonego przez Dawida Zdrójkowskiego w podrozdziale jego pracy *Prace legislacyjne nad dekretem o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*⁹. Opiera się ona bowiem na odnalezionym przypadkowo w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie – przy okazji innych badań – dokumencie archiwalnym datowanym na sierpień 1945 roku, obejmującym uwagi generała Aleksandra Tarnowskiego do projektu Dekretu o odpowiedzialności za sprzyjanie faszyzmowi i narodowemu socjalizmowi¹⁰. *Dalsze pytania badawcze brzmią zatem następująco:*

1. Jak podszedł do projektu dekretu ktoś, kto odpowiadał za wątpliwej jakości prawo wojskowe początków Polski Ludowej?
2. Jakie argumenty podniósł w swojej opinii?

⁷ A. Lityński, *Tak zwany dekret o faszyzacji, czyli lex retro agit*, „Miscellanea Iuridica” 2003, t. 3, s. 65–72.

⁸ D. Zdrójkowski, *Dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego z dnia 22 stycznia 1946 roku w świetle procesów byłych wojewodów i ministrów II Rzeczypospolitej*, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/15176> (dostęp: 24.02.2024).

⁹ D. Zdrójkowski, *Dekret...*, s. 20–32.

¹⁰ *Uwagi gen. A. Tarnowskiego do dekretu o faszyzacji...*, k. 1–2, Najwyższy Sąd Wojskowy. Orzecznictwo i ustawodawstwo 7.08.1945–10.10.2945, t. 1, nr 5, (Instytut Pamięci Narodowej sygn. 878/8).

3. Czy zgłoszone przez niego uwagi i propozycje zostały wykorzystane w ostatecznej wersji dekretu oraz – jeżeli tak się nie stało – dlaczego ich nie uwzględniono?
4. Jak wreszcie – świetle tej opinii – na ówczesnym etapie przedstawiała się charakterystyka samego projektu przepisów o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego?

Nie dysponujemy treścią projektu, który podlegał opiniowaniu, ale takie pytanie wypada postawić.

2. Geneza opinii generała Tarnowskiego

W pierwszej kolejności kilka uwag należy poświęcić samemu dokumentowi stanowiącemu podstawę niniejszych rozważań. Przede wszystkim należy podkreślić, że składa się on z krótkiej komparycji oraz dziewięciu akapitów stanowiących uwagi do wymienionych przy nich artykułów projektu. Dokument, będący odpisem poświadczonym za zgodność z oryginałem, nie posiada tytułu. To jednak właśnie z komparycji wynika, że przesłany został do zaopiniowania przez szefa sądownictwa wojskowego projekt nosił tytuł „O odpowiedzialności za sprzyjanie faszizmowi i narodowemu socjalizmowi”¹¹.

Jak wykazał Dawid Zdrójkowski, nazwa tego aktu ulegała zmianom na przestrzeni od lipca 1944 do stycznia 1946 roku. Od projektu Dekretu o odpowiedzialności za sprzyjanie hitleryzmowi i faszizmowi, za klęskę wrześniową 1939 roku i za stworzenie obozów odosobnienia i umieszczenie w nich obywateli (I redakcja) do Dekretu o odpowiedzialności za niektóre przestępstwa podlegające właściwości Najwyższego Trybunału Narodowego z lipca 1945 roku (II i III redakcja)¹². Dopiero wersja projektu z końca listopada 1945 roku nosiła nazwę Dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego¹³.

Oznacza to, że generał Tarnowski otrzymał prawdopodobnie do zaopiniowania jeszcze jedną z wersji projektu dekretu, nad którym wówczas pracowano w Komisji Prawniczej

¹¹ Ibidem.

¹² D. Zdrójkowski, *Dekret...*, s. 20–23.

¹³ Tamże, s. 27.

Resortu Sprawiedliwości Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, która na ówczesnym etapie nosiła nazwę Dekret o odpowiedzialności za sprzyjanie faszystom i narodowemu socjalizmowi. To tylko potwierdza trafną tezę Dawida Zdrójkowskiego, że Komisja Prawnicza miała problem z należyтым nazwaniem tego aktu prawnego¹⁴. Trudno stwierdzić, czy była to III redakcja, czy kolejna wersja, pochodzącej z lipca, drugiej redakcji projektu. Opiniowany projekt liczył przynajmniej piętnaście artykułów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne w postaci paragrafów.

3. Uwagi do projektu dekretu o faszyzacji

Przechodząc do uwag generała Tarnowskiego, należy podkreślić, że szczególnie wiele miejsca w swojej opinii poświęcił art. 1 projektu. Tym, co wzbudziło jego szczególną uwagę, było określenie strony podmiotowej stypizowanego nim przestępstwa. Zaproponował, aby zwrot „idąc na rękę” zastąpić zwrotem „w celu poparcia” jako bardziej sprecyzowanemu określeniu zamiaru sprawcy¹⁵. Ponadto zwracał uwagę na konieczność dookreślenia potencjalnego podmiotu przestępstwa polegającego na działaniu na szkodę narodu lub państwa polskiego. Twierdził, że niewystarczające jest wskazanie działania sprawcy w ramach jakiegokolwiek urzędu, ale konieczne powinno być doprecyzowanie przez dodanie przymiotnika „państwowy”. Dodał jeszcze, że jeżeli intencją projektodawców było objęcie penalizacją także działań w sferze samorządowej, to powinno to być wyraźnie wskazane, że chodzi nie tylko o działanie w ramach zarządu państwowego, ale także samorządowego¹⁶. Generał zaproponował konkretne brzmienie art. 1.

Z poniżej przedstawionego porównania jego propozycji z tą, która stała się ostatecznie prawem obowiązującym, wynika, że jego trafne uwagi – mające na celu doprecyzowanie podstaw odpowiedzialności, a więc zamiaru oraz kręgu potencjalnych oskarżonych – nie zostały uwzględnione.

- **Brzmienie art. 1** według generała Tarnowskiego: „Kto w celu poparcia faszyzmu lub narodowego socjalizmu publicznie, albo w związku z wykonywaniem urzędu

¹⁴ Tamże, s. 23.

¹⁵ *Uwagi gen. A. Tarnowskiego do dekretu o faszyzacji...*, k. 1.

¹⁶ Ibidem.

państwowego lub czynności zleconych w zakresie zarządu państwowego, albo reprezentując Państwo Polskie wobec rządu lub urzędników obcego Państwa działa na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego przez...”

- **Brzmienie art. 1** dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku: „Kto, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu lub narodowo-socjalistycznemu, publicznie albo w związku z wykonywaniem urzędu lub zleconych czynności w zakresie zarządu państwowego albo reprezentując Państwo Polskie w stosunkach z rządem obcego państwa lub jego urzędnikami, działał na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego przez...”

W kolejnej uwadze generał Tarnowski odniósł się do art. 2 projektu, dotyczącego działania na szkodę narodu lub państwa polskiego „w inny sposób, niż przewidziany art. 1”. Należy z tego wyciągnąć wniosek, że przedstawiony mu do zaopiniowania projekt dekretu albo nie obejmował art. 2 opublikowanego następnie dekretu, a przewidującego „odpowiedzialność za klęskę wrześniową”, albo był to par. 2 art. 1¹⁷. Na tę drugą okoliczność wskazują ustalenia Dawida Zdrójkowskiego, jeśli chodzi o wersje II i III projektu pochodzące z lipca 1945 roku¹⁸. Należy przychylić się do tej drugiej możliwości. Wszak żaden z ówczesnych znanych nam projektów jeszcze nie nosił tytułatury „o odpowiedzialności za klęskę wrześniową (...)”, co wskazywałoby na szczególne podkreślenie tego rodzaju „przestępczej” działalności, która zasługiwałaby na samodzielne potraktowanie w ramach techniki legislacyjnej projektu. Należy zatem założyć, że Tarnowski otrzymał do zaopiniowania projekt dekretu w wersji II, czyli z lipca 1945 roku.

Generał Tarnowski zaproponował również modyfikację kolejnego przepisu projektu, będącego spisem stanów faktycznych uzasadniających odpowiedzialność karną. Zgodnie bowiem z treścią ogłoszonego art. 3 – według opinii Tarnowskiego był to art. 2 – odpowiedzialnością karną zagrożone było działanie na szkodę narodu i państwa w sposób inny niż przewidziany wcześniejszymi przepisami. Tarnowski – podobnie jak w przypadku art. 1 – zaproponował, aby zwrot „idąc na rękę” zastąpić

¹⁷ „Kto, sprawując naczelną funkcję kierowniczą w zakresie organizowania sił zbrojnych i potencjału gospodarczego i wojennego Państwa Polskiego oraz przygotowania i przeprowadzenia jego obrony, przez zaniedbanie lub nienależyte wykonanie powierzonych mu obowiązków przyniósł korzyść faszystowskiemu lub narodowemu socjalizmowi”.

¹⁸ D. Zdrójkowski, *Dekret...*, s. 23–24.

innym: „w celu poparcia”¹⁹. Z poniższego zestawienia wynika jednoznacznie, że nie postąpiono według jego zaleceń.

- **Brzmienie art. 2** według generała Tarnowskiego: „Kto w celu poparcia faszyzmu lub narodowego socjalizmu działa na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego w inny sposób, niż przewidziany w art. 1, podlega karze więzienia”.
- **Brzmienie art. 3** dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku: „Kto, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu lub narodowo-socjalistycznemu, działał w zakresie rozstrzygnięcia w sprawach publicznych na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego w sposób inny niż przewidziany w art. 1 lub 2, podlega karze więzienia”.

Kolejne uwagi generała Tarnowskiego dotyczyły art. 4 projektu, będącego odpowiednikiem art. 5 opublikowanego dekretu, poświęconemu szeroko pojętemu udziałowi w „dręczeniu osoby przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia”²⁰. Oczywiście cel tego rozwiązania był jasny, a mianowicie pociągnięcie do odpowiedzialności każdego, kto miał jakikolwiek związek z pozbawieniem wolności działaczy komunistycznych w okresie międzywojennym, a więc skierowany był przeciwko sędziom, prokuratorom, policjantom i funkcjonariuszom więziennym. We wczesnych wersjach projektu wprost wymieniona była Bereza Kartuska jako miejsce odosobnienia, jednak – jak ustalił Dawid Zdrójkowski – okazała się ona politycznie niepoprawna ze względu na to, że stanowiła miejsce odosobnienia osób także z tak zwanej prawej strony sceny politycznej²¹. Generałowi, podobnie jak w poprzednich przypadkach opiniowanych przepisów, nie spodobała się nowa – nieznaną polskiemu systemowi prawa karnego terminologia – czyli „dręczenie” i „przyczynianie się”.

W tym pierwszym przypadku zaproponował zwrot „znęcanie się”²². Określenie to posiadało już bowiem utrwalone znaczenie w orzecznictwie sądowym. Ponadto zaproponował korektę kazuistycznych znamion określających elementy strony przedmiotowej proponowanego przepisu, a polegających na dręczeniu osoby „przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie

¹⁹ Uwagi gen. A. Tarnowskiego do dekretu o faszyzacji..., k. 1.

²⁰ Ibidem.

²¹ D. Zdrójkowski, *Dekret...*, s. 22.

²² Uwagi gen. A. Tarnowskiego do dekretu o faszyzacji..., k. 1.

karnym”. Zasugerował, aby znęcanie się dotyczyło po prostu osoby „pozbawionej wolności”²³. Jeśli chodzi o drugi przypadek, czyli „przyczynienie się”, polecił, aby zrezygnować w ogóle z pomysłu tworzenia na jego podstawie przestępstwa *sui generis* polegającego na jakimkolwiek przyczynieniu się do dręczenia (znęcania się nad) osoby pozbawionej wolności. Jego zdaniem przypadki tego rodzaju objęte były odpowiedzialnością na zasadach ogólnych wynikających z konstrukcji współsprawstwa, podżegania i pomocnictwa²⁴. Ponadto za zbędne uznał wymienianie – obok działalności społecznej – także działalności politycznej jako motywu dręczenia osoby pozbawionej wolności.

Co warte podkreślenia, ustawodawca nie uznał działalności politycznej za aktywność społeczną, jak chciał generał Tarnowski. To mówi wiele o ówczesnym podejściu, a więc traktowaniu polityki jako instrumentu walki o władzę, a nie także służeniu obywatelom. Dostrzegalne w tym są echa walki klas, a więc postrzegania polityki jako „walki o władzę między istniejącymi w danym społeczeństwie grupami politycznymi”²⁵. Z poniższego zestawienia wynika, że nie postąpiono według jego zaleceń.

- **Brzmienie art. 4** według generała Tarnowskiego: „Kto znęca się nad osobą pozbawioną wolności, z powodu jej działalności społecznej, podlega karze więzienia”.
- **Brzmienie art. 5** dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku: „Kto brał udział w dręczeniu osoby przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie karnym z powodu jej działalności politycznej lub społecznej, podlega karze więzienia (1). Tej samej karze podlega, kto przyczynił się do przestępstwa przewidzianego w ust. 1 lub spowodował je (2)”.

Przywiązanie generała Tarnowskiego do siatki instytucji i pojęć kodeksu Makarewicza z 1932 roku dało o sobie znać także w odniesieniu do art. 6 dekretu. Przepis ten dotyczył „narzucenia antydemokratycznej konstytucji i ustroju faszystowskiego”. Projektowane brzmienie przepisu zakładało postużenie się określeniami „korupcja”, „oszukańcze zabiegi” oraz „nacisk moralny”. Jak trafnie zauważył Tarnowski, nie były one zbyt

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, k. 2.

²⁵ *Polityka*, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/polityka;3959606.html> (dostęp: 25.02.2024).

ściście²⁶. Zaproponował zatem w ich miejsce określenia „przemoc”, „groźba bezprawna”, „podstęp” oraz „przekupstwo”, gdyż posiadały one już ustalone w systemie prawnym znaczenie²⁷. Z poniższego zestawienia wynika jednak, że ponownie nie postąpiono według jego zaleceń.

- **Brzmienie art. 4** według generała Tarnowskiego: „Kto znęca się nad osobą pozbawioną wolności, z powodu jej działalności społecznej, podlega karze więzienia”.
- **Brzmienie art. 5** dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku: „Kto brał udział w dręczeniu osoby przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie karnym z powodu jej działalności politycznej lub społecznej, podlega karze więzienia (1). Tej samej karze podlega, kto przyczynił się do przestępstwa przewidzianego w ust. 1 lub spowodował je (2)”.

W analizie projektu dekretu o faszyzacji autorstwa generała Tarnowskiego na szczególną uwagę zasługuje kwestia podejścia projektodawców do subiektywizacji odpowiedzialności karnej w związku z czynami przewidzianymi tym aktem. Otóż w analizowanym dokumencie znajduje się uwaga do art. 10 projektu, którego treści nie znamy, nie znalazł się on również w ogłoszonym dekrete. Uwagę Tarnowskiego warto jednak przytoczyć:

„Wskazaniem byłoby skreślić wyrazy „nieświadomość bezprawności czynu”. Przesłanki przewidziane w omawianym projekcie dekretu stanowią bowiem bądź to zbrodnie bądź też występki umyślne (art. 13). Według podstawowych zasad Kodeksu karnego przestępstwo umyślne nie zachodzi i nie ma odpowiedzialności karnej, gdy nie ma zamiaru. Kto nie ma świadomości bezprawności czynu, ten nie przypuszcza, że czyn jest przestępny, nie popełnia zatem przestępstwa umyślnego i w takich wypadkach nie ma w ogóle karnej odpowiedzialności (...). Utrzymanie w art. 10 wyrazów „nieświadomość bezprawności czynu” stanowiłoby zatem istotny wyłom w podstawowych zasadach prawa karnego i byłoby sprzeczne z powszechnym poczuciem sprawiedliwości”²⁸.

Jak wskazał Dawid Zdrójkowski, projekt w I redakcji uchylał możliwość wyłączenia odpowiedzialności osób, które nie były świadome bezprawności czynu, co jak słusznie zauważył ten autor, było absurdalne, zważywszy na działanie dekretu

²⁶ *Uwagi gen. A. Tarnowskiego do dekretu o faszyzacji...*, k. 2.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

z mocą wsteczną²⁹. Nie wiemy, jaki konkretnie przepis opiniował Tarnowski, który przewidywałby tak absurdalne uregulowanie. Prawdopodobnie była to konstrukcja obecna jeszcze w I redakcji projektu, wyłączająca również możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa z dekretu. Pewności jednak nie mamy. Bez wątplenia jednak ani art. 10, który opiniował Tarnowski, ani żaden inny później, nie zawierał już takiego rozwiązania.

Absurdalność propozycji uchylecia możliwości wyłączenia odpowiedzialności karnej ze względu na nieświadomość sprawcy, jeśli chodzi o bezprawność danego zachowania, w sytuacji obowiązywania dekretu z mocą wsteczną zrodziła u generała jeszcze jedną wątpliwość. Dotyczyła ona ewentualnego zastosowania przepisów o przedawnieniu z Kodeksu karnego z 1932 roku do przestępstw przewidzianych dekretem. Z przedstawionego mu projektu wynikało, że w zakresie nieuregulowanym powinny obowiązywać przepisy o przedawnieniu z tego kodeksu, co – jak stwierdził „(...) już stwarza granice dla ścigania przestępstw popełnionych przed wejściem w życie tego dekretu”³⁰.

Generał dopatrył się także istotnego mankamentu takiego podejścia, a mianowicie braku wskazania terminu początkowego popełnienia przestępstwa³¹. Jak trafnie zauważył Piotr Kładoczny, ta retroaktywność dekretu rozciągała się wstecz w nieskończoność³². Z tego zapewne powodu Tarnowski zaproponował, aby wyrazy „również przed dniem wejścia w życie niniejszego dekretu” zastąpić wyrazami „począwszy od dnia...”³³. Swojej koncepcji niestety nie rozwinął, dlatego trudno powiedzieć, czy opiniowany projekt zawierał przedłużenie kodeksowych okresów przedawnienia ścigania zbrodni (art. 86 Kodeksu karnego lit. a i b) i wyrokowania w sprawach o zbrodni (art. 87 Kodeksu karnego lit. a i b), które ostatecznie zostały ujęte w art. 7 dekretu, czy nie³⁴.

²⁹ D. Zdrójkowski, *Dekret...*, s. 21.

³⁰ *Uwagi gen. A. Tarnowskiego do dekretu o faszycacji...*, k. 2.

³¹ *Ibidem*.

³² P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956) – prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 186–187.

³³ *Ibidem*.

³⁴ „Do przestępstw, przewidzianych niniejszym dekretem, stosuje się przepisy części ogólnej kodeksu karnego z 1932 roku, o ile dekret niniejszy nie stanowi inaczej (1). Termin przewidziany w art. 86 lit. a) i b) kodeksu karnego wynosi 25 lat, a przewidziany w art. 87 lit. a) i b) kodeksu karnego 30 lat (2). Przepisu art. 6 kodeksu karnego nie stosuje się do przestępstw przewidzianych w niniejszym dekrete (3)”.

Dekret – poza podkreśleniem, że miały zastosowanie przepisy kodeksu – nie rozstrzygał momentu początkowego rozpoczęcia biegu przedawnienia. Chociaż wydawałoby się, że skoro zastosowanie do przestępstw z dekretu miały mieć przepisy kodeksu, a więc w przypadku przestępstw z działania takim momentem było ukończenie działania przez sprawcę, a w odniesieniu do przestępstw z zaniechania chwila, kiedy ustał już obowiązek działania, to powojenna praktyka była pod tym względem niejednolita³⁵. Jak bowiem wskazał Zdrójkowski, sądy przyjmowały moment powstania władzy ludowej jako ten, od którego mogło zacząć biec przedawnienie, o którym stanowił dekret³⁶. W jednej ze spraw, do której dotarł wskazany autor, Sąd Najwyższy nie uwzględnił zarzutu przedawnienia, ponieważ „zarzut przedawnienia jest niestuszny, gdyż do powstania władzy ludowej przedawnienie nie biegło, gdyż nie można było wszcząć postępowania karnego, a od powstania władzy ludowej nie upłynęło 25 lat. Ponadto działanie oskarżonego przedstawia się jako czyn ciągły”³⁷.

Tak więc do tego momentu – powstania władzy ludowej – miało miejsce, zdaniem Sądu Najwyższego, tak zwane spoczywanie przedawnienia, choć zgodnie z art. 88 Kodeksu karnego okoliczność uzasadniająca taką sytuację musiała wynikać z ustawy³⁸. Przedawnienie biec nie mogło (spoczywało), bo czyny przed 1 września nie były przestępstwami i – co najistotniejsze – nie istniała władza ludowa, która władna byłaby je ścigać. Absurdalna sytuacja. Oczywiście to tylko potwierdza instrumentalne traktowanie prawa karnego i brak jego gwarancyjnego charakteru w ówczesnych realiach. Ponadto stanowi przykład negatywnych konsekwencji złamania zakazu retroaktywności w dziedzinie prawa karnego materialnego. Jednocześnie fakt ten wyjaśnia, dlaczego taki termin początkowy biegu przedawnienia nie został wskazany.

Jak się wydaje, jedynym doprecyzowaniem było wskazanie w art. 10 dekretu, że chodzi o przestępstwa popełnione przed dniem 1 września 1939 roku, ale właśnie nie o to chodziło Tarnowskiemu. Było to jednak jaskrawe podkreślenie, że chodzi o przedwojennych przeciwników politycznych, natomiast nie oznaczało w żadnej mierze

³⁵ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 169.

³⁶ D. Zdrójkowski, *Dekret...*, s. 138.

³⁷ Ibidem.

³⁸ „Przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego; nie dotyczy to braku wniosku lub skargi prywatnej” (art. 88), zob. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571).

ograniczenia zakresu czasowego podanych penalizacji czynów. Terminu początkowego biegu przedawnienia czynów popełnionych sprzed 1 września 1939 roku *de facto* nie było³⁹. Mając zatem na względzie fakt, że dekret wszedł w życie 18 lutego 1946 roku, a w dacie tej niewątpliwie istniała władza ludowa, to termin przedawnienia ścigania przestępstw z tego dekretu upływał 18 lutego 1971 roku, zaś wyrokowania 18 lutego 1976 roku. Są to oczywiście tylko teoretyczne rozwiązania, gdyż na podstawie art. VI pkt 3 przepisów wprowadzających kodeks karny z 19 kwietnia 1969 roku dekret został uchylony⁴⁰. Warto jednak tę kwestię uwypuklić, ponieważ w literaturze podkreśla się, że ta klauzula derogacyjna była zbędna ze względu na uprzednią „faktyczną nieaktywność tego aktu” przed wejściem w życie przepisów wprowadzających kodeks karny z 1969 roku⁴¹. Zakładając jednak, że dekret ten mógł być aktywny dłużej niż dotychczas w literaturze sądzono, należy przyjąć, że projektodawcy kodeksu karnego z 1969 roku właśnie z tego powodu ujęli art. VI pkt 3 w przepisach wprowadzających.

4. Zakończenie

Uwagi generała Tarnowskiego były trafne i niewątpliwie dążyły do legislacyjnej poprawy jakości projektu poprzez jego doprecyzowanie, a w konsekwencji wyraźne określenie granic odpowiedzialności karnej. Trudno wyobrazić sobie dokonanie takiej wnikliwej, prawniczej analizy projektu aktu prawnego bez znajomości języka polskiego. Są zatem trzy możliwości. Pierwsza – Tarnowski znał jednak język polski lepiej niż dotychczas sądzono, a w konsekwencji mógł sporządzić tego rodzaju opinię. Druga – opinię sporządził ktoś inny, a generał się po prostu pod nią podpisał. Trzecia – projekt dekretu otrzymał w języku rosyjskim. Przyjmując, że nie znał wystarczająco języka polskiego, aby sporządzić opinię prawną, druga możliwość wydaje się najbardziej prawdopodobna. Trzecią możliwość należy uznać za mało prawdopodobną. Gdyby bowiem opinię sporządzał na podstawie tłumaczenia rosyjskiego, to z pewnością rzutowałoby to na siatkę pojęć. Niestety, nie mamy podstaw, aby którąkolwiek ze wskazanych możliwości kategorycznie wykluczyć, zwłaszcza że generał Tarnowski

³⁹ Inaczej uważa Piotr Kładoczny (*Prawo jako narzędzie...*, s. 187), który wskazuje, że w stan oskarżenia można było postawić osoby, które dopuściły się czynów określonych w dekrecie po 22 stycznia 1921 roku.

⁴⁰ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 95).

⁴¹ Inaczej P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie...*, s. 187.

opublikował w języku polskim na łamach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego” z 1945 roku, cytowaną w niniejszej pracy, *Genezę nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*. Powstaje zatem uzasadniona wątpliwość, czy także ta publikacja była przez niego napisana całkowicie samodzielnie, bez pomocy tłumacza.

Pomimo wskazanych wątpliwości należy przyjąć, że sporządzenie tego dokumentu przez inną – wykwalifikowaną prawniczo osobę – jest najbardziej prawdopodobne. Przemawia za tym przede wszystkim bardzo dobra znajomość zasad odpowiedzialności karnej z kodeksu Makarewicza. Osoba sporządzająca tę analizę podeszła do zagadnienia bardzo skrupulatnie, podnosząc merytorycznie trafne argumenty. To w moim przekonaniu wskazuje na kogoś, kto posiadał uniwersyteckie wykształcenie prawnicze, a nie tylko kurs prawniczy i sędziowski odbyty w Moskwie, którym legitymował się Aleksander Tarnowski.

Odpowiadając na kolejne pytanie badawcze, a więc ewentualne uwzględnienie uwag i propozycji, należy stwierdzić, że nie zostały one ujęte. To tylko dowodzi, że ówczesne opiniowanie projektów aktów prawnych miało charakter *stricte* formalny. Brak uwzględnienia większości trafnych uwag nie pozostawia wątpliwości, że nie zamierzano ograniczać politycznego oblicza tych przepisów na rzecz ich legislacyjnej poprawności. Decydentom politycznym zależało najwyraźniej wyłącznie na dochowaniu procedury konsultacyjnej, a nie jakości tworzonego prawa, które miało mieć jasną polityczną treść. Wydźwięk polityczny projektu był ewidentny.

Bibliografia

Archiwalia

Najwyższy Sąd Wojskowy. Orzecznictwo i ustawodawstwo za okres 7.08.1945–10.10.1945, t. 1, nr 5, Instytut Pamięci Narodowej sygn. 878/8.

Akty prawne

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 95).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571).

Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego (Dz.U. 1946 nr 5, poz. 46).

Literatura

- Kładoczný Piotr, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956) – prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004.
- Lityński Adam, *Między 17 republiką a Polską Lubelską. O źródłach wojskowego prawa karnego 1943–1945*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2022, t. XX, z. 1.
- Lityński Adam, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński Adam, *Tak zwany dekret o faszycacji, czyli lex retro agit*, „Miscellanea Iuridica” 2003, t. 3.
- Makarewicz Juljusz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
- Poksiński Jerzy, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”. *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
- Szwagrzyk Krzysztof, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.
- Tarnowski Aleksander, *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, z. 1.

Netografia

- Polityka, [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/polityka;3959606.html>.
- Zdrójkowski Dawid, *Dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycację życia państwowego z dnia 22 stycznia 1946 roku w świetle procesów byłych wojewodów i ministrów II Rzeczypospolitej*, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/15176>.

► STRESZCZENIE

Generał brygady Aleksander Tarnowski krytycznie o projekcie dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycację życia państwowego z 22 stycznia 1946 roku

Artykuł prezentuje nieznaną dotychczas dokument stanowiący opinię prawną podpisaną przez generała Aleksandra Tarnowskiego do projektu dekretu z dnia 22 stycznia 1946 roku o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycację życia państwowego. W pracy przedstawione zostały propozycje zmian w projektowanych przepisach, których większość wskazywała na intencję poprawy jakości legislacyjnego analizowanego projektu. Dotyczą one bowiem kwestii doprecyzowania znamion poszczególnych czynów zabronionych, zarówno w zakresie strony podmiotowej, jak i przedmiotowej ich konstrukcji.

W artykule rozważona została także kwestia ewentualnego sporządzenia tej opinii przez inną niż podpisany na niej generał Aleksander Tarnowski, osobę. Wskazywane bowiem w jej treści argumenty i propozycje wskazują na kogoś, kto nie tylko bardzo dobrze znał zasady polskiego Kodeksu karnego z 1932 roku, ale także płynnie władał językiem polskim. Z tego względu wydaje się, że najbardziej prawdopodobna jest wersja, zgodnie z którą generał Tarnowski tylko podpisał się na dokumencie sporządzonym przez kogoś innego. Niestety, nie jesteśmy w stanie wykluczyć także innych – wskazanych w tekście – możliwości.

W pracy dokonano także porównania proponowanych przez generała Tarnowskiego konstrukcji poszczególnych przepisów z ich ostatecznym brzmieniem w ogłoszonym dekrete 22 stycznia 1946 roku. Analiza ta nie pozostawia wątpliwości, że projektodawcy nie zamierali kierować się względami jakości legislacyjnej tworzonych przepisów ponad ich polityczny wydźwięk. Większość propozycji zawartych w opinii nie została bowiem ostatecznie uwzględniana. Jest to dowód na wyłącznie formalny, a nie także merytoryczny wymiar ówczesnych konsultacji w procesie legislacyjnym.

► SUMMARY

Brigadier General Aleksander Tarnowski Critically about the Draft Decree on the Responsibility for the September Defeat and Fascism of State Life of January 22, 1946

The article presents a hitherto unknown document constituting a legal opinion signed by General Aleksander Tarnowski to the draft decree of January 22, 1946, on the responsibility for the September defeat and fascism of state life. The work presents proposals for changes in the proposed regulations, most of which indicate the intention to improve the legislative quality of the analyzed project. They are concerned with the issue of specifying the characteristics of individual prohibited acts, both in terms of their subjective and objective construction.

The article also considers the issue of the possible preparation of this opinion by a person other than the person signed thereon, General Aleksander Tarnowski. The arguments and proposals indicated in its content point to someone who not only knew the principles of the Polish Penal Code of 1932 very well but also spoke the Polish language fluently. For this reason, it seems that the most likely version is that General Tarnowski only signed a document prepared by someone else. Unfortunately, we are not able to exclude other possibilities – indicated in the text.

The work also compares the structures of individual regulations proposed by General Tarnowski with their final wording in the decree announced on January 22, 1946. This analysis leaves no doubt that the drafters did not intend to be guided by considerations of the legislative quality of the provisions being created over and above their political overtones. Most of the proposals included in the opinion were not ultimately taken into account. This is evidence of the purely formal, and not substantive, dimension of the consultations in the legislative process at that time.

Piotr Fiedorczyk

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: fiedorczyk@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-5456-0394

Krzysztof Siuchnicki

- ▶ Stowarzyszenie Edukacyjno-Oświatowe COPTIOSH w Białymstoku
(COPTIOSH Educational Association in Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: lgks21rk@gmail.com
- ▶ ORCID: 0009-0000-1990-9482

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.22

WOJENNE LOSY SĄDOWNIKÓW BIAŁOSTOCKICH W ŚWIETLE POSTĘPOWAŃ O UZNANIE ZA ZMARŁEGO I O STWIERDZENIE ZGONU PROWADZONYCH W SĄDZIE GRODZKIM W BIAŁYMSTOKU W LATACH 1946–1950

Abstrakt

Artykuł prezentuje losy ofiar II wojny światowej wśród przedstawicieli białostockiego wymiaru sprawiedliwości. Zostały one odtworzone na podstawie akt sądowych postępowań o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu, prowadzonych w Sądzie Grodzkim w Białymstoku w latach 1946–1950. Postępowania te odbywały się na podstawie procedury przewidzianej w dekreście z dnia 29 sierpnia 1945 r. Prawo osobowe. Odnaleziono osiem akt spraw sędziów, adwokatów, komorników oraz pracowników administracyjnych: Karola Wolisza, Cezarego Pochodowicza, Stanisława Wykpisza, Henryka Jaromy, Juliana Powojskiego, Bolesława Jana Stokowskiego, Stefana Dolińskiego oraz Kiwy Tesfue. Większość wymienionych była ofiarami systemu sowieckiego, wśród nich są oficerowie rezerwy zamordowani w Katyniu. Ofiarami mordów nazistowskich byli natomiast pracownicy administracyjni sądów. Ustalono osoby nie są jedynymi ofiarami wojny wśród sędziów białostockich. Artykuł wymienia przykładowo dwóch ważnych

przedstawiciele: żołnierzy ruchu oporu, z których jeden został zamordowany w wyniku procesu w czasach komunistycznych. Badania w tym zakresie będą kontynuowane.

Słowa kluczowe: uznanie za zmarłego, II wojna światowa, sędziownicy białostoccy, Syberia, Katyń, getto w Białymstoku

WARTIME FATE OF BIALYSTOK'S OFFICERS OF THE JUDICIARY IN THE LIGHT OF PROCEEDINGS FOR RECOGNITION OF DEATH AND DECLARATION OF DEATH CONDUCTED IN THE BIALYSTOK MUNICIPAL COURT IN THE YEARS 1946–1950

Abstract

The article presents the fate of World War II victims among the Białystok judiciary. The fate has been reconstructed on the basis of the files of court proceedings for recognition of death and declaration of death, conducted in the Białystok Municipal Court [Sąd Grodzki w Białymstoku] in 1946–1950. These proceedings were held on the basis of the procedure prescribed by the Decree of 29 August 1945 Personal Law. Eight case files of judges, attorneys, bailiffs and administrative staff were found of: Karol Wolisz, Cezary Pochodowicz, Stanisław Wykpiśz, Henryk Jaroma, Julian Powojński, Bolesław Jan Stokowski, Stefan Doliński and Kiwa Tesfue. Most of them were victims of the Soviet system, among them there are reserve officers murdered in Katyn. Among the victims of Nazi murder, however, there were administrative employees of the courts. The identified individuals are not the only war victims among Białystok's court officials. The article mentions, for example, two important representatives: resistance soldiers, one of whom was murdered following a trial during the communist era. The research concerning this topic will be continued.

Key words: declared dead, World War II, Białystok judiciary officers, Siberia, Katyń, Białystok ghetto

1. Wstęp

W 2023 roku w lubelskim periodyku naukowym ukazał się artykuł dotyczący uznania za zmarłego w orzecznictwie białostockiego sądu grodzkiego w latach 1946–50¹. Jednym z wątków tekstu są losy Józefa Ostruszki, prezesa sądu

¹ P. Fiedorczyk, *Uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu w orzecznictwie Sądu Grodzkiego w Białymstoku w latach 1946–1950*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio G (Ius) 2023, vol. 70, nr 3, s. 149–159.

Okręgowego w Białymstoku w latach trzydziestych XX wieku, który został wywieziony w głąb Związku Radzieckiego i tam stracił życie. Niniejszy artykuł kontynuuje badania dotyczące okoliczności śmierci przedstawicieli białostockiego wymiaru sprawiedliwości w czasie II wojny światowej – sędziów, prokuratorów, adwokatów, komorników, aplikantów oraz personelu pomocniczego. Punktem wyjścia są akta sądowe spraw o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu, przechowywane w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Oba rodzaje postępowań, acz podobne, dotyczą różnych stanów faktycznych i umiejętność ich rozróżnienia była ważnym czynnikiem prawidłowości postępowań². Przedstawione poniżej przykłady zawierają jednak nie tylko materiał przydatny do oceny prawidłowości ówczesnych postępowań, ale przede wszystkim opisują tragizm wojennych losów, jakiego doświadczyli białostoccy sędownicy.

2. Postępowania sądowe

Pierwszeństwo w przedstawieniu akt postępowania o uznanie za zmarłego przyznajemy losom sędziego Karola Wolisza, prawdopodobnie najwybitniejszego przedstawiciela białostockiej Temidy w latach trzydziestych XX wieku. Sędzia Karol Wolisz (Wolisch), syn Zygmunta i Henryki z domu Reich, urodził się 10 czerwca 1892 roku we Lwowie. Był wiceprezesem Sądu Okręgowego w Białymstoku, wybitnym cywilistą. Wybudował zachowaną do dziś willę przy ulicy Ogrodowej 27, która jako zabytek uznawana jest za jeden z najlepszych nielicznych przykładów białostockiego międzywojennego modernizmu w architekturze³.

17 lutego 1948 roku żona Karola Wolisza, Marta Woliszowa, złożyła do Sądu Grodzkiego w Białymstoku wniosek o uznanie męża za zmarłego⁴. We wniosku podała, iż w 1940 roku Wolisz, chcąc przedostać się do Warszawy spod okupacji sowieckiej, został aresztowany przez Sowietów i osadzony w więzieniu w Brześciu nad Bugiem. W 1941 roku, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, miał zostać wypuszczony

² S. Przewoźnik, *Uznanie za zmarłego w świetle akt Sądu Grodzkiego w Krakowie w latach 1946–1950*, Kraków 2020, passim.

³ *Willi sędziego Karola Wolischa, ul. Ogrodowa 27*, <https://modernizm.uwb.edu.pl/obiekty-a-z/item/172-willa-sedziego-karola-wolischa-ul-ogrodowa-27> (dostęp: 4.11.2024).

⁴ Sygn. akt Zg. 95/48, k. 1–2 (sygn. archiw. 4/2709), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

z więzienia, ale do miejsca zamieszkania nie powrócił, nie dawał żadnego znaku życia. Dlatego – twierdziła wnioskodawczyni – należało przypuszczać, iż zaginął w czasie wojny. Jako świadków wskazała dwie osoby, z których jedna przebywała z Woliszem w brzeskim więzieniu. Był to Daniel Łukaszuk, obrońca sądowy, zaś drugim świadkiem miała być Zofia Sieleska. Oboje świadkowie zamieszkiwali w Bielsku Podlaskim, stąd wnioskodawczyni wniosła o przesłuchanie ich „w drodze rekwizycji” przez Sąd Grodzki w Bielsku Podlaskim. Postanowieniem z 2 marca 1948 roku Sąd Grodzki w Białymstoku nadał bieg sprawie, zarządził opublikowanie ogłoszenia wzywającego zaginionego do zgłoszenia się w terminie 3 miesięcy, zobowiązał wnioskodawczynię do uiszczenia opłaty za publikację ogłoszenia w kwocie 510 złotych oraz zarządził przesłuchanie wnioskowanych świadków w drodze pomocy prawnej. Przesłuchanie odbyło się 28 maja 1948 roku.

Obrońca sądowy Daniel Łukaszuk, lat 68, prawosławny, zeznał iż od 1 kwietnia do 22 czerwca 1941 roku siedział z Woliszem w więzieniu w Brześciu nad Bugiem. W dniu 22 czerwca 1941 roku razem opuścili celę. „Wobec wielkiego tłoku rozdzieliliśmy się. Po pewnym czasie na umówionym miejscu stawiło się nas trzech, czwarty, to jest Karol Wolisz, na umówione miejsce nie stawił się”. Zostawiono go na drodze, „gdyż nie mógł iść. Już w więzieniu Wolisz był bardzo słaby, sądzę więc że zmarł i ze względu na to przypuszczam, że od band musiał zginąć”⁵. Z kolei Zofia Sieleska zeznała, że w marcu 1940 roku Karol Wolisz był u niej w Bielsku Podlaskim, zamierzając przekroczyć granicę na Bugu i udać się do żony do Warszawy. Po tym fakcie kontaktu z Woliszem nie miała⁶. Druk ogłoszenia się opóźniał „ze względu na obszerny materiał do druku”, ostatecznie zostało ono zamieszczone w dodatku do „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości” numer 45, z datą 17 września 1948 roku w dziale „Obwieszczenia Publiczne”.

Wobec bezskutecznego upływu terminu 3 miesięcy Sąd Grodzki w Białymstoku postanowieniem z 18 stycznia 1949 roku uznał Karola Wolisza za zmarłego, oznaczając datę śmierci na 9 maja 1946 roku⁷.

⁵ Ibidem, k. 10.

⁶ Ibidem, k. 11.

⁷ Ibidem, k. 14.

W sprawie sędziego Sądu Grodzkiego w Białymstoku Cezarego Pochodowicza (orzekającego w sądzie pracy⁸) wniosek złożyła żona, Maria Pochodowiczowa, zamieszkała w Białymstoku na ulicy Młynowej 42⁹. Udzieliła ona pełnomocnictwa adwokatowi Mikołajowi Klajewskiemu, jednemu z najbardziej znanych białostockich adwokatów. We wniosku z 25 lutego 1946 roku podano, iż Cezary Pochodowicz, syn Kazimierza i Marianny z Suchockich, urodzony w 1883 roku, został aresztowany przez władze sowieckie 12 października 1939 roku, umieszczony w białostockim więzieniu „i od tego czasu o życiu jego nie ma żadnych wiadomości”. Do wniosku dołączono metrykę urodzenia Pochodowicza, protokół rewizji i zatrzymania zaginionego oraz złożono wniosek o powołanie dwóch świadków: Apolonii Białkowskiej oraz Konstatntego Skuratowicza¹⁰.

Z protokołu rewizji i zatrzymania wynika, że z mieszkania zabrano jedynie radioodbiornik Elektryt Patria¹¹. Przysłuchanie świadków odbyło się 25 października 1946 roku. Świadek Apolonia Białkowska potwierdziła fakt aresztowania i wyraziła przypuszczenie, że Cezary Pochodowicz nie żyje, gdyż „był to starszy mężczyzna i do tego schorowany”. Identyczne zeznania złożył drugi świadek. Postanowieniem z 28 października 1946 roku sąd grodzki uznał zaginionego Cezarego Pochodowicza za zmarłego i oznaczył datę śmierci na dzień 8 maja 1946 roku¹².

Sprawa o stwierdzenie zgonu Stanisława Wykpisza otwiera grupę spraw związanych z mordem katyńskim. Helena Wykpisz, nauczycielka szkoły powszechnej w Kutnie, złożyła 28 października 1947 roku wniosek o stwierdzenie zgonu swego męża, który do 20 sierpnia 1939 roku był aplikantem sądowym w Sądzie Okręgowym w Białymstoku. W uzasadnieniu podała, że w 1939 roku Stanisław Wykpisz został zmobilizowany i przeznaczony do obrony Osowca. Po kilku miesiącach otrzymała od niego wiadomość, że znajduje się w Kozielsku jako jeńiec wojenny. „Utrzymywałam z nim korespondencję do marca 1940 roku, później straciłam z nim kontakt i na kilka depeusz zwrotnych wysłanych do niego, żadnej już nie otrzymałam

⁸ J. Kirkczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz (red.), *Kalendarz sądowy 1939*, Warszawa, 1939, s. 220.

⁹ Sygn. akt zg. 14/46 (sygn. archiw. 4/291), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

¹⁰ Ibidem, k. 1.

¹¹ Ibidem, k. 3.

¹² Ibidem, k. 16.

odpowiedzi”. Podjęte przez nią i rodzinę starania o ustalenie, co się stało z Wykpiszem, doprowadziły do uzyskania informacji z Czerwonego Krzyża, iż zginął on w Katyniu.

Wnioskodawczyni wskazała dwoje świadków: siostrę zaginionego Marię Kuczyńską i Marię Gołubowską¹³. Obie zeznały, że Wykpisz był podporucznikiem rezerwy Wojska Polskiego, był jeńcem w Kozielsku oraz że wiedzą „z gazety”, iż zginął w Katyniu¹⁴. W dniu 3 września 1948 roku sąd grodzki wydał postanowienie o stwierdzeniu zgonu Stanisława Wykpisza, oznaczając dzień zgonu na 9 maja 1946 roku¹⁵. Można mieć wątpliwości, czy w tym wypadku rozstrzygnięcie było poprawne, skoro wiadomo było, że Stanisław Wykpisz nie żyje od co najmniej 1943 roku.

Takiego błędu sąd nie popełnił w sprawie Henryka Jaromy, aplikanta adwokackiego w Białymstoku. Wniosek „o stwierdzenie zgonu” (nie zaś o uznanie za zmarłego) złożyła 15 lutego 1946 roku (była to jedna z pierwszych spraw tego rodzaju w białostockim sądzie) adwokat Ludwika Jaroma z domu Białopolska, żona Henryka, znana po wojnie przedstawicielka podlaskiej palestry¹⁶. Podobnie jak Stanisław Wykpisz, Henryk Jaroma w kampanii wrześniowej służył w Osowcu. Następnie dostał się do niewoli sowieckiej i przebywał w obozie w Wołogdzie, a następnie – od grudnia 1939 roku – w Kozielsku. Ostatnią wiadomość Ludwika otrzymała od męża w lutym 1940 roku. Według wnioskodawczyni „jesienią 1941 roku Kozielsk pod Smoleńskiem został zajęty przez wojska niemieckie, a wszyscy jeńcy tego obozu wymordowani”.

Następnie w maju 1944 roku otrzymała wiadomość z Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, „że przy rozkopywaniu grobów w Katyniu komisja Polskiego Czerwonego Krzyża odnalazła przy zwłokach, oznaczonych numerem ewidencyjnym 03196 dokumenty, stanowiące własność mego męża. Były to: książeczka wojskowa, świadectwa szczepienia z obozu w Kozielsku, kartka z nazwiskiem mego męża”¹⁷. Okazane jej w Krakowie dokumenty poznała jako należące do jej męża¹⁸. Przedłożone dokumenty były do tego stopnia kompletne, iż 20 maja 1946 roku sąd grodzki wydał

¹³ Sygn. akt Zg. 642/47, k. 1–1v (sygn. archiw. 4/1058), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

¹⁴ Ibidem, k. 33.

¹⁵ Ibidem, k. 34.

¹⁶ P. Fiedorczyk, P. Kowalski, *Izba Adwokacka w Białymstoku 1951–2011*, Warszawa 2011, s. 32.

¹⁷ Zob. kopię dokumentu w: B. Samarski, op. cit., s. 497.

¹⁸ Wniosek, sygn. akt Zg. 10/46, k. 1–2 (sygn. archiw. 4/287), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

postanowienie, w którym stwierdził zgon Henryka Jaromy, „który nastąpił na jesieni 1941 r. w mieście Kozielsku pod Smoleńskiem, jako jeńca obozu, zamordowanego przez wojska niemieckie i pochowanego w Katyniu”¹⁹.

Z kolei wojenne losy Juliana Powojskiego, komornika Sądu Grodzkiego w Białymstoku IV rewiru, wydają się jeszcze bardziej zagadkowe. Wniosek o uznanie go za zmarłego złożyła 27 września 1947 roku żona, Julia Powojaska. We wniosku podała, iż mąż został we wrześniu 1939 roku aresztowany przez władze sowieckie, a następnie deportowany do Związku Radzieckiego „i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął”²⁰. Na okoliczność zaginięcia sąd przesłuchał świadków Marcjanę Welsównę i Piotra Mularta, którzy potwierdzili fakt aresztowania przez władze sowieckie oraz zeznali, iż od tego czasu nie było od Powojskiego żadnej wiadomości²¹. Następnie, po bezskutecznym upływie terminu 6 miesięcy od ogłoszenia, sąd grodzki postanowieniem z 8 czerwca 1948 roku uznał Juliana Powojskiego za zmarłego i oznaczył datę śmierci na 9 maja 1946 roku²².

Akta sądowe o stwierdzenie zgonu 511/47 wskazują, że identycznego losu doświadczył Bolestaw Jan Stokowski, kierownik sekretariatu Sądu Okręgowego w Białymstoku. Wniosek o uznanie za zmarłego złożyła 15 września 1947 roku żona, Anna Stokowska. Podała w nim, iż Stokowski został aresztowany 25 września 1939 roku i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wskazała dwóch świadków: Piotra Mularta i Romana Kalinowskiego²³. Świadców ci, słuchani 22 września 1947 roku przez sąd grodzki, potwierdzili, iż Stokowski został zatrzymany w pracy we wrześniu 1939 roku, osadzony w schronie sądu i stamtąd zabrany został przez eskortę. Od tego czasu nikt go nie widział, zaś jego rodzina została po około dwóch miesiącach wywieziona w głąb Związku Radzieckiego. Następnie, po upływie terminu wyznaczonego w ogłoszeniu, sąd grodzki wydał 15 czerwca 1948 roku postanowienie o uznaniu Bolestawa Jana Stokowskiego za zmarłego, oznaczając datę śmierci na 9 maja 1946 roku²⁴.

¹⁹ Ibidem, k. 9.

²⁰ Wniosek, sygn. akt Zg. 532/47, k. 1 (sygn. archiw. 4/950), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

²¹ Tamże, k. 2.

²² Tamże, k. 9.

²³ Wniosek, sygn. akt 511/47, k. 1 (sygn. archiw. 4/930), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

²⁴ Postanowienie, sygn. jak wyżej, k. 9.

Wieloletnim pracownikiem Sądu Okręgowego w Białymstoku był Stefan Doliński, przed wybuchem wojny był starszym rejestratorem w Wydziale Karnym. Za tak zwanego pierwszego Sowietą, czyli w latach 1939–1941, uniknął on wywózki, prawdopodobnie ukrywał się, natomiast do Związku Radzieckiego została wywieziona jego żona Zofia Dolińska wraz z dziećmi. W 1942 roku został aresztowany przez Niemców. Wniosek „o ustalenie faktu śmierci” Stefana Dolińskiego złożyła 11 lutego 1946 roku jego żona, która po powrocie ze Związku Radzieckiego starała się o „wyjednanie emerytury” po nim. Zawniosowała o przesłuchanie trojga świadków, którzy mieli zeznać, iż Doliński został rozstrzelany podczas okupacji niemieckiej w 1943 roku²⁵. W trakcie przesłuchania 22 marca 1946 roku Kazimierz Doliński, brat Stefana, zeznał, iż 21 listopada 1942 roku Stefan Doliński, pracujący wówczas u ogrodnika Kiczla na ulicy Staszica, został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu w Ełku. W 1943 roku, przed świętami Wielkanocy, został przewieziony do więzienia w Białymstoku.

Następnie Kazimierz Doliński uzyskał informację, iż jego brat Stefan miał być rozstrzelany, co nastąpiło przed 7 maja 1943 roku. Fakt ten potwierdziła świadek Zofia Klimkiewiczówna, która jako więźniarka miała kontakt ze Stefanem Dolińskim, więźniem politycznym osadzonym w pojedynczej celi w Białymstoku. Zeznała ona, że 7 maja 1943 roku został wywieziony na stracenie i więcej go nie widziała. Datę 7 maja wskazał również współwięzień Antoni Czołpiński²⁶. Na podstawie powyższych zeznań sąd grodzki postanowieniem z 11 czerwca 1947 roku stwierdził zgon Stefana Dolińskiego, uznając, iż nastąpił on w maju 1943 roku w Białymstoku²⁷.

Ofiarą nazistów był także palacz w budynkach sądowych na ulicy Mickiewicza 5 Bronisław Mikuczonis vel Mikuczyński. Jego żona, Kazimiera Mikuczonis vel Mikuczyńska, wniosła 18 sierpnia 1948 roku wniosek o uznanie go za zmarłego. We wniosku podała, iż został on aresztowany przez gestapo 21 kwietnia 1944 roku w trakcie pracy w budynku sądowym. Następnie został wywieziony pociągiem w nieznanym kierunku i wszelki ślad po nim zaginął²⁸. Fakty te potwierdzili wezwani

²⁵ Wniosek, sygn. akt 12/46, k. 1 (sygn. archiw. 4/289), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

²⁶ Protokół z posiedzenia, ibidem, k. 10–11.

²⁷ Postanowienie, ibidem, k. 18.

²⁸ Wniosek, sygn. akt Zg. 421/48, k. 1 (sygn. archiw. 4/3024), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

na posiedzenie świadkowie Antoni Guła i Jan Skrętowski²⁹. Sąd postanowieniem z 23 czerwca 1949 roku uznał Bronisława Mikuczonia vel Mikuczyńskiego za zmarłego, oznaczając datę śmierci na 31 grudnia 1946 roku³⁰.

Inny nieco charakter mają bardzo krótkie akta sprawy o stwierdzenie zgonu Kiwy Tesfue, syna Beniamina i Bebli z domu Aszkienazy. Przed wojną był on adwokatem w Białymstoku, prowadząc kancelarię na Rynku Kościuszki 7³¹. Wniosek o stwierdzenie jego zgonu złożył zamieszkały w Łodzi wuj Mejer Aszkienazy. Z akt sprawy wynika, iż Kiwa Tesfue został zastrzelony przez żołnierzy niemieckich w getcie białostockim 6 lutego 1943 roku i taką datę przyjął sąd, stwierdzając zgon³². W getcie zginęła także jego siostra Miriam Gwin, zastrzelona przez żołnierzy niemieckich 6 lipca 1943 roku i pochowana na cmentarzu gettowym przy ulicy Żabiej³³. Zachowały się przechowywane łącznie akta sprawy o stwierdzenie praw do spadku po Kiwie Tesfue, w świetle których spadkobiercą został jego wuj Mejer Aszkienazy³⁴. W skład spadku wchodziła nieruchomość położona w Białymstoku przy Rynku Kościuszki 42.

3. Zakończenie

Przedstawione akta spraw o stwierdzenie zgonu i o uznanie za zmarłego wyczerpują w zasadzie listę sędziów białostockich, będących ofiarami II wojny światowej. Analiza akt sądowych wskazała, iż w stosunku do dwóch jeszcze osób istnieją poszlaki, iż byli oni pracownikami sądownictwa przed wojną. Są to: Stanisław Uszyński – aresztowany przez Sowietów w 1944 roku po tak zwanym wyzwoleniu i zmarły na Syberii w 1945 roku³⁵. Z kolei Zygmunt Zecer był aplikantem sądowym³⁶

²⁹ Protokół z posiedzenia sądu, ibidem, k. 14.

³⁰ Postanowienie, ibidem, k. 13.

³¹ J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz, *Kalendarz sądowy 1939*, Warszawa 1939, s. 366. W niniejszej publikacji figuruje jako „Tesfoje Kiwa”.

³² Postanowienie z 8 kwietnia 1948 r., sygn. akt Zg. 188/48, k. 7 (sygn. archiw. 4/2799), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

³³ B. Samarski, op. cit., s. 167.

³⁴ Sygn. akt Sp. 127/48, postanowienie z 8 maja 1948 r., k. 13.

³⁵ Sygn. akt Zg. 119/47 (sygn. archiw. 4/547), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

³⁶ B. Samarski, op. cit., s. 438; C. Grygo (red.) *Ostatnia droga... „Umarli – abyśmy wolni byli”*, Białystok 2006, s. 119.

i został zamordowany w Katyniu³⁷. Wynika to z akt sprawy o uznanie za zmarłego, wszczętej na wniosek jego siostry Kamilli Kossakiewicz³⁸. Świadkowie wystuchani w sprawie zeznali, że Zygmunt Zecer był oficerem Wojska Polskiego, walczył w kampanii wrześniowej i po przegranej wrócił do Białegostoku. Jeszcze w dniu powrotu zgłosił się do władz sowieckich w związku z zarządzoną przez nie rejestracją polskich oficerów. Został aresztowany i osadzony w obozie w Kozielsku, skąd przesyłał listy do rodziny. Znalazł się na publikowanych w gazetach listach ofiar zbrodni katyńskiej³⁹. Postanowieniem z dnia 19 września 1947 roku Sąd Grodzki w Białymstoku uznał Zygmunta Zecera za zmarłego, oznaczając datę śmierci na 31 grudnia 1946 roku⁴⁰.

Przedstawione biogramy nie obejmują więc tych osób, co do których nie przeprowadzono postępowań o uznanie za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu przed białostockim sądem grodzkim w latach 1946–1950. Zgromadzone dane są więc niekompletne, ale można przyjąć, że dotyczą dużej części białostockich sędziów, którzy nie przeżyli wojny. Nie obejmują one jednak 24 białostockich adwokatów pochodzenia żydowskiego, którzy 30 czerwca 1941 roku zostali podstępnie zwabieni do niemieckiej komendy miasta na rzecką konferencję w celu ustalenia, jakie prawo obowiązuje w Białymstoku, i natychmiast rozstrzelani w lesie w Zwierzyńcu⁴¹. W wykazie tym brakuje Karola Świątka, prawdopodobnie aplikanta adwokackiego w Białymstoku, zamordowanego w Charkowie⁴². Nie przedstawialiśmy także – z braku danych – wojennych losów sędziego Sądu Okręgowego w Białymstoku Eryka Zirkwitza, który jest pochowany na cmentarzu ewangelickim w Warszawie.

³⁷ Sygn. akt 124/46. (sygn. archiw. 4/400), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

³⁸ Akta w sprawie uznania za zmarłego Zygmunta Zecera, sygn. akt Zg. 124/46 (sygn. archiw. 4/400), Archiwum Państwowe w Białymstoku, k. 2.

³⁹ Zeznania świadków: Kazimierza Jastrzębskiego i Władysława Wojtulewskiego, ibidem, k. 16.

⁴⁰ Ibidem, k. 17.

⁴¹ Z. Krzemiński (red.), *Adwokatura Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1974, s. 34. Zdarzenie to, podając rozbieżne fakty, opisują R. Rajzner i H.R. Lew, *Losy nieopowiedziane. Zagłada Żydów białostockich 1939–1945*, Warszawa 2013, s. 60.

⁴² S. Mikke, A. Redzik (red.), *Adwokaci polscy ojczyźnie*, Warszawa 2008, s. 90.

Przeprowadzona analiza spraw wskazuje jednoznacznie, iż zdecydowana większość postępowań dotyczyła ofiar systemu sowieckiego. Prawdopodobnie jednak najbardziej tragiczną ofiarą wydarzeń wojennych jest wiceprokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku Zygmunt Ojrzyński⁴³, który za swoją działalność na rzecz Państwa Podziemnego został przez komunistyczne władze skazany na karę śmierci, zaś wyrok w 1953 roku wykonano⁴⁴.



Ilustracja 1. Nagrobek Eryka Zirkwita na cmentarzu ewangelickim w Warszawie (domena publiczna)

⁴³ J. Kirkičenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz (red.), *Kalendarz sądowy 1939*, op. cit., s. 220.

⁴⁴ E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 119–133. Tytułowe słowa książki pochodzą od Zygmunta Ojrzyńskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Karola Wolisza, sygn. akt Zg. 95/48 (sygn. archiw. 4/2709), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Cezarego Pochodowicza, sygn. akt Zg. 14/46 (sygn. archiw. 4/291), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie Stanisława Wykpisza za zmarłego, sygn. akt Zg. 642/47 (sygn. archiw. 4/1058), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Henryka Jaromy, sygn. akt Zg. 10/46 (sygn. archiw. 4/287), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Juliana Powojskiego, sygn. akt Zg. 532/1947 (sygn. archiw. 4/950), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Bolesława Jana Stokowskiego, sygn. akt 511/47 (sygn. archiw. 4/930), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Stefana Dolińskiego, sygn. akt 12/46 (sygn. archiw. 4/289), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Bronisława Mikuczonisa vel Mikuczyńskiego, sygn. akt Zg.421/48 (sygn. archiw. 4/3024), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Kiwe Tsefue, sygn. akt Zg. 188/48 (sygn. archiw. 4/2799), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta sprawy o uznanie za zmarłego Stanisława Uszyńskiego, sygn. akt Zg.119/47 (sygn. archiw. 4/547), Archiwum Państwowe w Białymstoku.
- Akta w sprawie uznania za zmarłego Zygmunta Zecera, sygn. akt Zg. 124/46 (sygn. archiw. 4/400), Archiwum Państwowe w Białymstoku.

Pozostałe źródła drukowane i literatura

- Fiedorczyk Piotr, Kowalski Przemysław, *Izba Adwokacka w Białymstoku 1951–2011*, Warszawa 2011.
- Fiedorczyk Piotr, *Uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu w orzecznictwie Sądu Grodzkiego w Białymstoku w latach 1946–1950*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio G (Ius) 2023, vol. 70, nr 3.
- Grygo Cecylia (red.), *Ostatnia droga... „Umarliśmy – abyśmy wolni byli”*, Białystok 2006.
- Kirliczenko Jerzy, Kraczkiewicz Marian, Rudzisz Kazimierz, *Kalendarz sądowy 1939*, Warszawa 1939.
- Krzemiński Zdzisław (red.), *Adwokatura Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1974.
- Mikke Stanisław, Redzik Adam (red.), *Adwokaci polscy ojczyźnie*, Warszawa 2008.

Przewoźnik Sylwia, *Uznanie za zmarłego w świetle akt Sądu Grodzkiego w Krakowie w latach 1946–1950*, Kraków 2020.

Rajzner Rafael, Lew Henry R., *Losy nieopowiedziane. Zagłada Żydów białostockich 1939–1945*, Warszawa 2013

Samarski Bartłomiej, *Zaginieni 1939–1945. W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku*, t. II, *Powiat Białostocki*, Białystok 2011.

Willa sędziego Karola Wolischa, ul. Ogrodowa 27, <https://modernizm.uwb.edu.pl/obiekty-a-z/item/172-willa-sedziego-karola-wolischa-ul-ogrodowa-27>.

► STRESZCZENIE

Artykuł skupia się na sędziach z Białegostoku – sędziach, prokuratorach, adwokatach i pracownikach pomocniczych – którzy zaginęli lub zmarli w wyniku wojennych represji. Zgromadzone dane pochodzą z akt sądowych spraw o uznanie za zmarłego oraz o stwierdzenie zgonu przechowywanych w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Wśród opisanych przypadków jest sprawa sędziego Karola Wolisza, wybitnego prawnika, którego żona wniosła o uznanie za zmarłego po tym, jak został aresztowany przez Sowietów i zaginął w 1941 roku. Inny przypadek dotyczy Cezarego Pochodowicza, również aresztowanego przez Sowietów w 1939 roku, o którym po aresztowaniu słuch zaginął. W obu przypadkach sąd uznał ich za zmarłych na podstawie zeznań świadków i dowodów.

Artykuł omawia także sprawy osób, które zginęły podczas masakry katyńskiej, jak Stanisław Wykpiśz i Henryk Jaroma. Ich zgon został stwierdzony przez sąd na podstawie dowodów przedstawionych przez rodziny, w tym dokumentów z Polskiego Czerwonego Krzyża, potwierdzających ich śmierć w Katyniu.

Inne przypadki, jak sprawa Juliana Powojskiego czy Bolesława Jana Stokowskiego, dotyczą pracowników sądu zaginionych po aresztowaniach przez władze sowieckie. Sąd po upływie ustawowego terminu na zgłoszenie się osób uznawanych za zaginione wydawał orzeczenia o ich śmierci. W sprawie Stefana Dolińskiego, pracownika sądu okręgowego, którego żona złożyła wniosek o stwierdzenie zgonu, sąd orzekł, że został on rozstrzelany przez Niemców w 1943 roku.

Artykuł zawiera również opisy tragicznych losów adwokata Kiwy Tesfue oraz jego siostry Miriam, zamordowanych w getcie białostockim przez niemieckich żołnierzy. Wszystkie te sprawy ilustrują skomplikowane procesy sądowe związane z formalnym stwierdzeniem śmierci osób zaginionych podczas wojny, a jednocześnie przypominają o dramatycznych losach pracowników sądownictwa w Białymstoku w czasie II wojny światowej.

► **SUMMARY**

The article presents the fate of World War II victims among the Białystok judiciary. The fate has been reconstructed on the basis of the files of court proceedings for recognition of death and declaration of death, conducted in the Białystok Municipal Court [Sąd Grodzki w Białymstoku] in 1946–1950. These proceedings were held on the basis of the procedure prescribed by the Decree of 29 August 1945 Personal Law. Eight case files of judges, attorneys, bailiffs and administrative staff were found of: Karol Wolisz, Cezary Pochodowicz, Stanisław Wykpisz, Henryk Jaroma, Julian Powojski, Bolesław Jan Stokowski, Stefan Doliński and Kiwa Tesfue.

Most of them were victims of the Soviet system, among them there are reserve officers murdered in Katyn. Among the victims of Nazi murder, however, there were administrative employees of the courts. The identified individuals are not the only war victims among Białystok's court officials. The article mentions, for example, two important representatives: resistance soldiers, one of whom was murdered following a trial during the communist era. The research concerning this topic will be continued.

Michał Koniecko

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: m.koniecko@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-0358-1029

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.23

KONSTITUCYJNY STATUS INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTW ROLNYCH A STAN WOJENNY

Abstrakt

Od przyjętego w konstytucji ustroju bądź też szerzej – reżimu politycznego, zależy ustrój własnościowy – dominujący model własności. W każdym z ustrojów mogą jednak wystąpić pewne wyłomy czynione ze względu na różnorodne uwarunkowania polityki wewnętrznej. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uprzywilejowaną pozycję miały Państwowe Gospodarstwa Rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Komunistom nie udało się jednak w całości skolektywizować polskiego rolnictwa na wzór Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Ochrona wolności i praw człowieka, w tym ochrona własności indywidualnej zawarta w ówczesnej konstytucji, miała jednak charakter bardziej propagandowy niż realny. Nie mogła ona bowiem naruszać podstawy ustroju socjalistycznego (czy też raczej komunistycznego).

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie przewidywała gwarancji formalnych ochrony praw obywatelskich. Większy nacisk kładziono na gwarancje materialne, czyli uprawnienia o charakterze socjalnym. Lata 1980–1981 to rozwój niezależnego związku zawodowego „Solidarność”. Jego odłamem (choć formalnie niezależnym), był Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Wprowadzenie stanu wojennego miało zdławić dążenia wolnościowe polskiego społeczeństwa. Można to określić jako tak zwaną metodę „kija”. Metoda „marchewki” skierowana była natomiast do znaczącej grupy społecznej, jaką byli rolnicy indywidualni. Aby odwieść ich od działalności „kontrrewolucyjnej”, przedstawiciele

partii zaproponowali uchwalenie nowelizacji konstytucji, kładącej nacisk na ochronę indywidualnych gospodarstw rolnych.

Słowa kluczowe: indywidualne gospodarstwo rolne, stan wojenny, nowelizacja konstytucji

LEGAL STATUS OF INDIVIDUAL FARMS AND THE MARTIAL LAW

Abstract

The property regime – the dominant model of ownership – depends on the regime adopted in the constitution, or more broadly, on the political regime. In each of the regimes, however, there may be some exceptions made due to various domestic policy considerations. In the People’s Republic of Poland, State Farms had a formally dominant and privileged position. However, the communists did not succeed in fully collectivising the Polish agriculture along the lines of the Union of Soviet Socialist Republics. However, the protection of human freedoms and rights, including the protection of individual property contained in the Constitution of the time, was more propaganda than reality. For it could not violate the basis of the socialist (or rather communist) system.

The Constitution of the People’s Republic of Poland, did not provide formal guarantees for the protection of civil rights. More emphasis was placed on material guarantees, i.e. entitlements of a social nature. The years 1980–1981 saw the development of the independent trade union, “Solidarity”. Its offshoot (albeit formally independent) was the Independent Self-Governing Trade Union of Individual Farmers, “Solidarity”. The introduction of martial law was intended to crush the freedom aspirations of the Polish society. This can be described as the so-called “stick approach”. The “carrot” approach, on the other hand, was aimed at a significant social group – individual farmers. In order to dissuade them from “counter-revolutionary” activity, party representatives proposed the adoption of an amendment to the Constitution, emphasising the protection of individual farms.

Key words: individual farm, martial law, constitutional amendment

1. Wstęp – własność w prawie PRL

Na wstępie należy zaznaczyć, że niniejszy artykuł dotyczy wyłącznie ustawy nowelizującej z dnia 20 lipca 1983 roku. Nie obejmuje on zatem swoim zakresem

innych nowelizacji Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dotyczących rolnictwa¹. Punktem wyjścia do analizy zmian normatywnych powinien być pierwotny tekst Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej². Pierwszy rozdział tego aktu prawnego zatytułowany został *Ustrój polityczno-gospodarczy*³. W art. 13 stwierdzono, że Polska Rzeczypospolita Ludowa poręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli. Według art. 10 ust. 1 opiece i pomocy podlegały indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów – celem

¹ Można tu jedynie wskazać na ustawę z dnia 10 lutego 1976 roku o zmianie konstytucji (ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tj. Dz.U. 1976 nr 5, poz. 29 – tak zwana rewizja ustawy zasadniczej, zob. tekst jednolity Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 21 lutego 1976 roku, t.j. Dz.U. 1976 nr 7, poz. 36). W przedmiotowej nowelizacji artykuł 10, traktujący o rolnictwie, był już bardziej rozbudowany. Dotyczył on rolnictwa w ogólności. Formalnie pojawiły się w nim Państwowe Gospodarstwa Rolne. W tekście jednolitym treść zmieniły też art. 17 i 18 konstytucji. Pierwszy z nich stanowił odtąd, że Polska Rzeczypospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji należących do chłopów, rzemieślników i chałupników. Artykuł 18 w nowym brzmieniu odpowiadał natomiast dotychczasowemu art. 13. Dotyczył on zatem poręczenia i ochrony dla prawa dziedziczenia przez obywateli. Była to więc uprzednia treść art. 12. Nowelizacja z 1976 roku nie zmieniała zatem niczego w obszarze rolnictwa i pozycji prawnoustrojowej gospodarstw indywidualnych.

² Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232).

³ Artykuł 7 mówił o oparciu rozwoju między innymi na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, zaś art. 8 w rozwinięciu wymieniał mienie państwowe (przykładowo złoża mineralne, wody, lasy, środki łączności, drogi, zakłady przemysłowe i handlowe, banki). W konstytucji komunistycznej nie mogło też zabraknąć nawiązania do sojuszu robotniczo-chłopskiego (art. 9 ust. 1 i 2). Społeczna własność środków produkcji i rozwój ustroju społeczno-spółdzielczego na wsi gwarantowały też prawo do pracy (zob. art. 58 ust. 2), co miało likwidować bezrobocie (środki zmierzające do pełnego zatrudnienia). Negatywną stroną gospodarki nakazowo-rozdziałowej było ukryte bezrobocie, nieefektywna alokacja siły roboczej i przymus pracy. Co więcej, art. 5 pkt 5 (w brzmieniu po noweli z 1976 roku), mówiący o zwalczaniu wyzysku, umożliwiał szeroką ingerencję we własność osobistą, w tym ograniczanie prywatnych zatrudnienia, produkcji prowadzące do jej marginalizacji i wykluczenia. A. Szymaniak, *Prawa obywatelskie w Konstytucjach z 1952 r. i 1997 r. Analiza porównawcza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2001, z. 3, s. 32–33, 35; L. Jamróz, *Wybrane konstytucyjne prawa i wolności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w latach 1986–1997*, „Miscellanea Historico-luridica” 2009, t. VIII, s. 238. Ochronę ustroju i własności społecznej miały zapewniać sądy i prokuratura – Prokurator Generalny (zob. tu art. 48 i 54). Artykuł 77 ust. 1 nakładał natomiast obowiązek strzeżenia i umacniania własności społecznej.

było między innymi chronienie przed wyzyskiem kapitalistycznym oraz zwiększenie produkcji i mechanizacji⁴.

Więcej miejsca poświęcono jednak rolniczym spółdzielniom produkcyjnym. Zgodnie z art. 12 Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji należących do chłopów, rzemieślników i chałupników. Z tego wynika więc: 1) położenie w zakresie własności nacisku na środki produkcji mimo tego, że prywatne przedsiębiorstwa w zasadzie nie istniały (a w zasadzie, istniały one szczątkowo⁵); 2) wyszczególniono konkretne kategorie społeczeństwa (większość), którym przysługiwało; wniosek, że było to powszechne prawo, obejmujące też pozostałe grupy, można było wyprowadzić dopiero z całości przepisów⁶. Jeszcze istotniejszy jest tu jednak zawarty w art. 12 zwrot „na podstawie obowiązujących ustaw”. W praktyce oznaczało to, że ustawodawca (czy też raczej centralne organy Polskiej Zjednoczone Partii Robotniczej) decydowały nie tylko o granicach ochrony przysługującej rolnikom, ale w ogóle o przyznaniu tej ochrony.

⁴ Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy – w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu (art. 10 ust. 1). Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym – jako formom gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespołowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przelomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury (ust. 2). Głównymi formami poparcia i pomocy państwa dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych są: państwowe ośrodki maszynowe, dające możliwość stosowania nowoczesnej techniki, oraz tanie kredyty państwowe (ust. 3). Dwa z trzech ustępów poświęcono więc formom socjalistycznym ukształtowania rolnictwa. Przewidziano dla nich (w przeciwieństwie do gospodarstw indywidualnych) konkretne uprawnienia i gwarancje, a w zasadzie przywileje. Cele polityki państwa wobec rolnictwa indywidualnego, miały charakter deklaratoryjny.

⁵ Przykładowo ustawa Prawo bankowe, pochodzi dopiero z 1997 roku – Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. 2023, poz. 180, z późn. zm.).

⁶ Prawo do dziedziczenia przysługiwało zatem tylko osobom fizycznym. Konstytucja nie operowała ogólnym pojęciem „każdy” ani nawet nie sugerowała, że dziedziczyć mogą różnorodne jednostki organizacyjne, jak to czyni to obecna najważniejsza ustawa. Było to oczywistą konsekwencją panującego wówczas ustroju politycznego, a co za tym idzie – społeczno-gospodarczego.

Wytyczne polityczne (w tym płynące z Moskwy) oraz „dążenie do socjalizmu”, „ochrona ustroju sprawiedliwości społecznej”, w oczywisty sposób wykluczały udzielenie i objęcie rolników indywidualnych realną ochroną (głównie w relacjach wertykalnych) i opieką (system przywilejów). Konstytucja miała charakter programowy i ideologiczny⁷ – określała kierunki ukształtowania ustroju „sprawiedliwości społecznej”. Własność była synonimem mienia i obejmowała wszelkie prawa majątkowe⁸. W ówczesnej konstytucji wyróżnić można cztery rodzaje własności⁹: państwową¹⁰, organizacji spółdzielczych i społecznych, indywidualną¹¹ i osobistą.

⁷ S. Bożyk, *Etapy rozwoju współczesnego polskiego konstytucjonalizmu*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. S. Bożyk, Białystok 2014, s. 58.

⁸ Na tej bazie Kodeks cywilny określa [nadal! – przyp. aut.] mianem własności tylko podstawową formę korzystania z rzeczy, natomiast dla oznaczenia własności w znaczeniu konstytucji używa tylko terminu „mienie”, określając to pojęcie jako „własność i inne prawa majątkowe”.

⁹ Założeniem naukowym niniejszego artykułu nie jest jednak ich szczegółowe opisywanie, ukazywanie wzajemnych powiązań ani wyjaśnianie specyfiki komunistycznego rozumienia prawa własności. Na temat własności w konstytucji lipcowej i kodeksie cywilnym (pojęcia, charakterystyki typów i form) zob. J. Wasilkowski, *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: materiały z Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, t. 1, Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Prawnych, Warszawa 1954, s. 24–42; A. Kaźmierczyk, K. Michałowska, *Ewolucja prawa własności w okresie transformacji gospodarczych przelomu XX i XXI wieku*, „Zmiany prawodawstwa gospodarczego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce”, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* 2014, nr 362, s. 185; A. Dawidowicz, *Pojęcie „jednostka gospodarki uspołecznionej” a ustawodawstwo dotyczące reformy gospodarczej*, „Palestra” 1987, nr 31/5 (353), s. 28–31. Na temat własności państwowej (jedności społecznej, jej przedmiotu, i wykonywania oraz ochrony) zob. J. Wasilkowski, t. I, op. cit., s. 45–66; o własności spółdzielczej (podmiotów, przedmiotu, treści i wykonywania oraz ochrony) zob. J. Wasilkowski, t. I, op. cit., s. 66–73; o własności osobistej (której konstytucja nie określała wprost – były to przedmioty osobistego spożycia) zob. J. Wasilkowski, *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: materiały z Sesji Naukowej PAN z 4–9 lipca 1953 r.*, t. III, Warszawa 1954, s. 5–51. Można tu jeszcze wspomnieć, że w kontekście prawa własności państwo może pełnić rolę stróża (arbitra), interwenienta, programującą i właściciela. W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 2016, s. 160–178. Oczywisty jest wniosek, że im większa panuje swoboda polityczna, tym większa też jest swoboda gospodarcza. W większości przypadków państwo demokratyczne przybiera formę państwa stróża i państwa interwencyjnego, zaś państwo programujące i państwo właściciel państwa autorytarnego/totalitarnego. Wolność w sferze politycznej wiąże się bowiem ściśle z wolnością w obszarze gospodarczym.

¹⁰ Jej rozwój miał prowadzić do upaństwowienia wszelkiego mienia produkcyjnego.

¹¹ Własność indywidualną stanowiła własność drobnotowarowa (wytwórców drobnotowarowych), która była efektem pracy osobistej pracy właściciela. Ewentualnie

Realizowanie ochrony własności było utrudnione pod kątem prawnym i administracyjnym¹². Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wprowadziła możliwości powoływania się na swoje prawa, w tym niezawisłej kontroli konstytucyjności, legalności aktów władczych czy prawa do odwołania. Przepisy dotyczące kwestii wolności obywatelskich miały charakter wytycznych dla ustawodawcy – nie wynikały z nich prawa podmiotowe i egzekwowlalne roszczenia. Ustawy zwykłe pozostawiały organom władzy publicznej dużą swobodę w przestrzeganiu praw i wolności konstytucyjnych, co często uniemożliwiało realizację formalnie przysługujących jednostce praw. Z systematyki konstytucji można odczytać, że cele państwa były nadrzędne nad interesami jednostek, a same prawa obywateli pochodziły od państwa. Status prawny obywatela wynikający z konstytucji nie był więc miarodajny. Częste używanie słowa „obywatel”, miało jedynie stwarzać wrażenie nastawienia na jednostkę. Wszystkie prawa mogły być realizowane, jeśli nie zagrażały socjalizmowi albo, precyzyjniej rzecz ujmując, jeśli realizowały cele

była to własność kapitalistyczna. Józef Stalin wprowadził do projektu konstytucji szereg poprawek dotyczących rolnictwa (przykładowo art. 9, 58, 3). W art. 11 dotyczącym ochrony prywatnej własności środków produkcji między innymi chłopów zastąpił słowo „prywatna” „osobistą”, co było zbieżne z art. 12 dotyczącym ochrony własności osobistej obywateli. Bierut jednak w tłumaczeniu art. 11 użył określenia „indywidualna”. Do systemu wprowadzono więc nową formę własności, nieznaną w komunistycznym prawie. Koncepcja ta okazała się bardzo trwała, ponieważ przetrwała aż do zmian ustrojowych, to jest noweli z 31 grudnia 1989 roku. K. Persak, *„Troskliwy opiekun i światły doradca Polski Ludowej” – poprawki Józefa Stalina do Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku*, [w:] PRL. *Trwanie i zmiana*, D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 196–198, 203–206.

¹² W drodze okólników, uchwał Rady Ministrów i zarządzeń wydawano przepisy przymusowe i karno-skarbowe albo różnicujące zakres obowiązków i ochrony w zależności od podmiotu i przedmiotu prawa. W latach 50. i 60. sądy obejmowały ochroną nieformalnych nabywców gruntu rolnego przed usprawiedliwionymi roszczeniami windykacyjnymi, uwłaszczano samoistnych i zależnych posiadaczy gruntów prywatnych (1948, 1951, 1955, 1971) co było połączone z dużą swobodą organów administracji. M. Bużowicz, *Ewolucja prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, „*Studia Erasmiensia Wratislaviensia = Wrocławskie Studia Erazmiańskie: zeszyt naukowy studentów, doktorantów i pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego*”, 2016, z. 10, s. 486–487, 501–502; W. Pańko, *O prawie własności*, s. 88, 163. Niemniej jednak, już w latach 1986–1989 TK stwierdził, że poszanowanie własności oznacza jej zachowanie, a ochrona taka ma być całkowita. Własność osobista, ale już nie indywidualna, podlegała ochronie także z mocy samej konstytucji i bezpośrednio. Trybunał nałożył na ustawodawcę obowiązek kształtowania prawa w sposób zabezpieczający rozwój prywatnego prawa własności oraz sformułował obowiązek stosowania ustaw w sposób zapewniający ochronę. L. Jamróz, op. cit., s. 242–243. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 maja 1989 r., K 2/88, OTK 1989, poz. 1, s. 22; orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 października 1989 r., K 3/88, OTK 1989, poz. 2, s. 35–35.

socjalistyczne. Gwarancje ochrony praw miały charakter tak zwany materialny – były to urządzenia społeczne, gospodarcze, kulturalne i to one jako jedyne miały realną wartość¹³.

Rolnictwo indywidualne należałoby zaliczyć do kategorii gospodarki drobnokapitalistycznej, w której produkty wytwarzane są (zasadniczo) własną pracą i z wykorzystaniem swoich materiałów, co pozwala osiągnąć względną niezależność ekonomiczną.

Elementami socjalistycznej przebudowy gospodarki rolnej były umacnianie więzi między wsią a miastem opartej na sojuszu robotniczo-chłopskim, poparcie państwa dla spółdzielczości¹⁴, opieka i pomoc dla gospodarstw indywidualnych. Chłopi, pomimo formalnego sojuszu z robotnikami, nie mieli jednakże prawa decydowania o strategii rozwoju gospodarczego¹⁵. Formalna autonomia gospodarstw indywidualnych miała charakter pozorny. Ich rozwój ograniczony był przez zaniżony poziom dostaw środków produkcji, położenie nacisku na rozwój przemysłu ciężkiego oraz niekorzystną politykę finansową¹⁶ i rozbudowany system zobowiązań na rzecz państwa (w tym różnego rodzaju opłaty), zastąpieniem samorządu rolniczego rozbudowaną administracją lokalną, a także ograniczeniem wykonywania praw właściciela i posiadacza oraz korzystania z owoców swej pracy. Utrzymywano też relatywny charakter chłopskiego prawa do ziemi – zakładano, że wszystkie użytki rolne jako dobro ogólnonarodowe powinny podlegać kontroli państwa (przy czym forma

¹³ A. Szymaniak, op. cit., s. 31–32, 45–47; L. Jamróz, op. cit., s. 236, 238–239; S. Bożyk, op. cit., s. 60; *Założenie ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuły/zalozenia-ustrojowe-polskiej-rzeczypospolitej-ludowej> (dostęp: 19.03.2023); *Prawa i wolności obywatelskie w Polsce po 1918 r. w świetle rozwiązań konstytucyjnych – zarys historyczno-prawny*, <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/25/plik/ot-607.pdf> (dostęp: 25.01.2024), s. 13.

¹⁴ Normy prawa rzeczowego niekompatybilne z podstawami spółdzielczości, miały być dostosowywane do tych wymagań w drodze wykładni, na co pozwalał artykuł 1 przepisów ogólnych prawa cywilnego.

¹⁵ Chłopi byli bowiem klasą odchodzącą w niebyt społeczny – konieczna była ich „socjalizacja”.

¹⁶ Polityka finansowa przejawiała się między innymi naruszaniem zasady sprawiedliwego opodatkowania i nieprzestrzeganiem prawa, zastraszaniem podwyższeniem zobowiązań finansowych i rzeczowych, natychmiastową egzekucją długów, stosowaniem kar finansowych, pozbawieniem posiadania lub własności ziemi, zaniżaniem wyceny produktów (kosztów produkcji). Większość znacznych obciążeń rolnictwa indywidualnego nie wracała na wieś w ramach redystrybucji.

tej kontroli była otwarta). Władze prowadziły strategię utrzymywania rozdrobnionej struktury agrarnej¹⁷. W ówczesnej doktrynie postulowano jak najszybsze przyjęcie przepisów ułatwiających przekształcanie indywidualnej własności pracującego chłopstwa we własność uspołecznioną, proces przechodzenia od chłopskiej gospodarki drobnotowarowej do uspołecznionej¹⁸. Faktycznie jednak polski system znajdował się w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, stąd też łączył elementy trzech systemów (dwóch wymienionych i drobnotowarowego)¹⁹.

O ile w sferze deklaratoryjnej panować w Polsce miał ustrój socjalistyczny, o tyle przez cały okres trwania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie udało się całkowicie wyeliminować elementów prywatnej drobnokapitalistycznej inicjatywy. Przede wszystkim kolektywizacja w Polsce nigdy nie powiodła się w pełni²⁰. Wobec tego

¹⁷ W tym podtrzymywania gospodarstw karłowatych i ograniczania rozwoju tych przekraczających średnią powierzchnię statystyczną. Obrót użytkami rolniczymi i proces scaleń podlegał reglamentacji (ustawowe zakazy zbywania i wdzierżawiania ziemi rozszerzano okólnikami i instrukcjami). W konsekwencji chłopci nie dzierżawili ziemi, nie inwestowali i korzystali z najprostszycch technik i narzędzi oraz nie przestrzegali zasad racjonalnej gospodarki. Skutkowało to małą skalą produkcji, niską towarowością, wysokimi kosztami wytwarzania, przerostem zatrudnienia, niedoinwestowaniem zewnętrznym, a indywidualne, w większości drobnotowarowe podmioty stopniowo i dobrowolnie przechodziły pod zarząd państwa.

¹⁸ Co już samo w sobie zakładało pewien co najmniej pośredni przymus.

¹⁹ Nie była to jednak synteza, ale forma umacniania i rozwijania socjalizmu między innymi przez rozwój ustroju społeczno-spółdzielczego na wsi. Po II wojnie światowej industrializacja przyczyniła się do wyjścia Polski z kręgu krajów zapóźnionych cywilizacyjnie, ale wiązało się ze znacznymi kosztami rzeczowymi i ludzkimi. W krajach postkolonialnych z kolei ustrój demokratyczny i istnienie niezależnych od państwa elit gospodarczych utrudniały przeprowadzenie forsownej industrializacji. Częściowe usankcjonowanie w 1956 roku prywatnego drobnotowarowego rolnictwa utrudniało jednoznaczny klasyfikację polskiego państwa według kryteriów zimnowojennych. Na fali odwilży październikowej Gomułka zezwolił członkom kolchozów na podejmowanie decyzji o samorozwiązaniu. W ciągu kilku tygodni 9 na 10 tysięcy takich gospodarstw skorzystało z tej możliwości. Tymczasem w Niemieckiej Republice Demokratycznej i Rumunii finalizowano kolektywizację. M. Mazurek, *Polska Ludowa – typowa czy wyjątkowa*, [w:] *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwania. Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 18–20 września 2019 roku*, t. 3, *Wiek XX i XXI*, red. M. Mazur, J. Pomorski, Warszawa–Lublin 2021, s. 123–133.

²⁰ Po 1944 roku 35% gospodarstw indywidualnych, stanowiły gospodarstwa średnie (70% ziemi rolnej w posiadaniu chłopstwa indywidualnego). Gospodarstwa korzystające z pracy najemnej odpowiadały w latach 1949–1950 za 26% produkcji rolnej.

stopniowo²¹ miało być osiągnięte nawet uspołecznienie wsi²². W systemie, w którym o kształcie wszelkich zagadnień gospodarczych²³ decydować miała władza „ludowa” i „socjalistyczna” (centralne plany gospodarcze), niektóre przepisy Kodeksu cywilnego, a zwłaszcza księga trzecia, *Zobowiązania*, stanowiły swego rodzaju relikty. Obejmowały one bowiem relacje gospodarcze nawiązywane także pomiędzy całkowicie prywatnymi podmiotami²⁴. Mimo że zasada swobody umów została formalnie wprowadzona do kodeksu już po zmianach ustrojowych²⁵, to pośrednio na pewną swobodę zawierania umów wskazywał art. 58, który sankcjonował tylko umowy sprzeczne z ustawą i zasadami współżycia społecznego²⁶. Przepisy kodeksu służyły więc w praktyce życia społeczno-gospodarczego do nawiązywania stosunków drobnokapitalistycznych²⁷.

²¹ Między innymi poprzez początkowe pozostawienie własności zagród przydomowych, budynków mieszkalnych czy pewnej części żywego inwentarza (gospodarstwo pomocnicze), zachowanie szeregu instytucji prawnych obrotu towarowego oraz form korzystania z ziemi przez niewłaścicieli (przykładowo służebność, użytkowanie).

²² A. Machnikowska, *Polityka finansowa wobec rolnictwa w Polsce Ludowej*, [w:] *Podstawy materialne państwa. Zagadnienia prawno-historyczne*, red. D. Bogacz, M. Tkaczuk, Szczecin 2006, s. 558–560, 566–568, 571–572, 575, 577–583, 585; J. Wasilkowski, t. III, op. cit., s. 121–149; J. Wasilkowski, t. I, op. cit., s. 18–24.

²³ W tym o nawiązywaniu, rozwiązywaniu i formułowaniu stosunków gospodarczych.

²⁴ Na przykład związaną z rolnictwem umowę kontraktacji.

²⁵ Eliminacja swobody umów była uzasadniana rozwojem gospodarki uspołecznionej, choć państwowym organizacjom gospodarczym przysługiwała specjalna zdolność prawna – mogły one wchodzić we wszystkie stosunki cywilno-prawne potrzebne do wykonania zadań. J. Wasilkowski, t. I, op. cit., s. 56–58. Zasady swobody umów nie udało się więc całkowicie wyeliminować, o ile w ogóle można mówić o swobodzie w przypadku narzucania treści zobowiązania przez silniejszy podmiot państwowy.

²⁶ Inną kwestią pozostaje swoboda interpretacyjna klauzul otwartych i wyznaczany przez to margines swobody, również w kontekście zasad komunizmu jako zasad współżycia społecznego. Co więcej, umowa tylko w części nieodpowiadająca tym standardom pozostawała ważna w pozostałym zakresie.

²⁷ Prawo cywilne było oficjalnie zbędne w gospodarce socjalistycznej. Kapitalistyczne stosunki własnościowe panujące na wsi uzasadniały jednakże umieszczenie w kodeksie cywilnym klasycznych instytucji prawa cywilnego, przykładowo umowy przewozu (która w praktyce dotyczyła przewozu konnego z uwagi na istnienie odrębnych regulacji dotyczących innych środków transportu). Ponadto włączona potem do Kodeksu cywilnego ustawa o ograniczaniu podziału gospodarstw rolnych przewidywała ingerencję w kolejność ich dziedziczenia, przejmowanie pod pewnymi warunkami przez SP gospodarstw wchodzących w skład spadku, ale sama istota dziedziczenia została zachowana. Wpływ stosunków kapitalistycznych na wsi można odnaleźć również w prawie rodzinnym – istnienie (ograniczonej) możliwości umownego kształtowania

Pewnych kwestii szeroko związanych z rolnictwem dotyczyły już porozumienia sierpniowe (porozumienia gdańskie)²⁸. Ważniejsze dla rolników były jednak tak zwane porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie²⁹. Deklarowano w nich między innymi ustawowe wzmocnienie gwarancji nienaruszalności chłopskiej własności, uznanie

małżeńskich stosunków majątkowych oraz przepisów o zarządzie majątkiem dziecka poddanego opiece. Dodatkowo Artykuł 829 Kodeksu postępowania cywilnego nakazywał w razie egzekucji pozostawienie rolnikowi określonej liczby zwierząt w celu wyżywienia. Istnienie prywatnego rolnictwa pozwoliło na zachowanie podstawowych instytucji prawa prywatnego takich jak własność prywatna, dziedziczenie, prawo umów, specyficzne instytucje prawa rzeczowego (na przykład służebności) oraz pozwoliło szybko dostosować kodeks cywilny do zmian ustrojowych po 1990 roku (ułatwiało to umieszczenie większości „socjalistycznych” przepisów w odrębnych rozdziałach). P. Fiedorczyk, *O potrzebie badań nad historią prawa Polski Ludowej*, [w:] *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań. Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 18–20 września 2019 roku*, t. 3, *Wiek XX i XXI*, red. M. Mazur, J. Pomorski, Warszawa–Lublin 2021, s. 138–144.

²⁸ Były to postulaty numer 10, 11 i 13 Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Dotyczyły one poprawy zaopatrzenia w mięso, zniesienia cen komercyjnych i wprowadzenia tak zwanych kartek. Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 31 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej, zob. T. Mołdawa, *Konstytucje Polskie 1918–2008*, wyd. 2, Warszawa 2008, s. 272. Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło te zobowiązania władzy (miały one zresztą charakter fikcyjny w tym sensie, że dawały władzy czas na przygotowanie się do ostatecznej konfrontacji). Niemniej, jak się okaże, władze komunistyczne nie znalazły na zwiększenie opłacalności produkcji rolnej innego sposobu niż stworzenie iluzji ochrony i wzmocnienia pozycji ustrojowej gospodarstw samodzielnych, czyli niepaństwowych. Sporny w ówczesnej doktrynie był charakter tych porozumień – były one uznawane za akty o charakterze normatywnym (akty prawne) lub ewentualnie umowy społecznej, politycznym lub mieszanym. Najtrafniejsza wydaje się trzecia propozycja (charakter mieszany) – płaszczyzny te przenikały się, a same porozumienia dotyczyły całego państwa i społeczeństwa, wąskich grup zawodowych, a nawet pojedynczych osób. Nie miały one jednak charakteru umowy prawa cywilnego zarówno pod kątem podmiotowym, jak i przedmiotowym. Dopuszczano jednak dochodzenie ewentualnych roszczeń na drodze administracyjnej albo sądowej. J. Kuisz, *Charakter prawny porozumień sierpniowych 1980–1981*, Warszawa 2009, s. 87–116, 121–125, 138–140, 143–152; Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 21 listopada 1980 r. w sprawie realizacji porozumień Rządu z załogami robotniczymi, M.P. nr 27, poz. 144.

²⁹ Protokół porozumienia zawartego dnia 18 lutego 1981 roku, zawartego pomiędzy Komisją Rządową a Komitetem Strajkowym w Rzeszowie, działającym w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych oraz Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność” w Rzeszowie przy udziale przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność”. Porozumienie ustrzyckie z 18 lutego miało charakter lokalny. Porozumienia te zawarto

rolnictwa za trwały i równoprawny element gospodarki narodowej, zniesienie ograniczeń w obrocie ziemią, zniesienie wymiany gruntów i likwidacja ich bezprawnego lub rażąco krzywdzącego [wyrażenie podwójnie nieostre] przejmowania na rzecz jednostek uspołecznionych oraz rezygnację z przymusowego wykupu nieruchomości i przejmowania ich przez SP za zaległości, przestrzeganie określonych zasad wywłaszczenia, a także zrównanie rolnictwa indywidualnego z innymi sektorami gospodarki rolnej w dostępności do narzędzi rolniczych, kredytów i ulg podatkowych.

Konieczność sformułowania takich postulatów świadczy tylko o instrumentalności, dowolności i arbitralności traktowania rolników indywidualnych, ograniczaniu ich możliwości pod względem prawn-administracyjnym i praktycznym przez władzę „robotników i chłopów”. Polegało to często na preferowaniu form uspołecznionych (dostęp do najprostszycy narzędzi a parki maszynowe Państwowych Gospodarstw Rolnych, zasady przydzielania kredytów, przydział środków produkcji). Uwagę zwraca też data stworzenia projektów ustaw – koniec grudnia 1981 roku, podczas gdy przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego trwały z różnym natężeniem przez cały rok 1981 (wojskowe grupy terenowe). Oczywiście było więc, że władza wzięła rolników „na przeczekanie”, nie zamierzając wywiązywać się z tych zobowiązań.

Zasada przydziału sektorom rolnictwa środków produkcji proporcjonalnie do obszaru zajmowanych użytków rolnych przy zastrzeżeniu, że nie może to prowadzić do spadku wartości majątku jednostek uspołecznionych, stanowiło bardzo ważny wyłom w tej zasadzie, mogący w praktyce eliminować tą normę ze stosowania (na zasadzie analogicznej do *desuetudo*). O przyznaniu środków produkcji miało decydować to, czy nie zmniejszy się wartość aktywów *de facto* konkurencji, która i tak była już znacząco uprzywilejowana. W wykonaniu porozumień uznano chłopskie rolnictwo za trwały i równoprawny element gospodarki narodowej (art. 131 Kodeksu cywilnego), uchylono (ustawą z dnia 26 marca 1982 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych – Dz.U. 1982 nr 11, poz. 79, z późn. zm.) szereg ustaw pozwalających na przymusowe przejmowanie gospodarstw rolnych i znowelizowano ustawę wywłaszczeniową, zabezpieczając gospodarstwa, jak też przyjęto zasadę jedności rolnictwa i równorzędności wszystkich form

w wyniku rolniczych protestów w styczniu 1981 roku i stawiania żądań polityczno-ekonomicznych, w tym rejestracji samorządneho niezależnego związku.

działania³⁰. Porozumienie Bydgoskie z 17 kwietnia 1981 roku pozwoliło natomiast na utworzenie związków zawodowych rolników – ustawą z 6 maja 1981 roku dopuszczono tworzenie i rejestrację³¹ tych związków na zasadach podobnych do związków pracowniczych³².

Było to o tyle istotne, że chłopi nie mieli poczucia stabilności, co pogłębiło tylko wprowadzenie stanu wojennego³³. Ówczesne władze stanęły przed szeregiem zadań – z jednej strony z koniecznością uspokojenia sytuacji społecznej³⁴, z drugiej zapewnienia dostaw żywności do miast, w tym zwiększenia poziomu dostępności mięsa. Cel żywnościowy miał też charakter pośredni – chodziło o pewne ograniczenie skutków społecznych stanu wojennego, niwelację choć w pewnym zakresie niezadowolenia społecznego dzięki zwiększeniu dostępności towarów. Poprawienie stanu zaopatrzenia

³⁰ Znowelizowano uchwałę Rady Ministrów nr 107 z 4.08.1978 r. w sprawie specjalizacji indywidualnych gospodarstw rolnych, zespołów rolników oraz kooperacji w rolnictwie (M.P. 1978 nr 30, poz. 108 z późn. zm.) znosząc wiele przywilejów zespołów.

³¹ Różne związki zawodowe rolników powstawały już od września 1980 roku 19 grudnia Niezależny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Wiejska”, Samorządny Związek Zawodowy Producentów Rolnych i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność Chłopska” przyjęły wspólny statut, a po odmowie rejestracji 12 lutego 1981 roku, w dniach 8–9 marca 1981 roku zjednoczyły się pod szyldem NSZZ RI „Solidarność” (zarejestrowany 12 maja 1981 roku – Ogólnopolski Komitet Założycielski). W ich skład nie weszła jednak część „Solidarności Wiejskiej” i „Solidarności Chłopskiej”, które wystąpiły o zarejestrowanie pod swoją nazwą. Ze względu na podziały, w tym w samym NSZZ RI, utworzono 11 października 1981 roku Krajową Komisję Porozumiewawczą Niezależnych Samorządnych Chłopskich Związków Zawodowych. W czasie stanu wojennego związki te jednak rozwiązano, a ustawę uchylono zastępując ją ustawą o organizacjach społeczno-zawodowych rolników.

³² A. Stelmachowski, B. Zdziennicki, *Prawo rolne*, Warszawa 1987, s. 96–97, 171–172, 177; J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 136–137.

³³ Utrzymanie polityki E. Gierka – zniesienie kontyngentów, objęcie rolników ubezpieczeniami społecznymi, podniesienie pensji i emerytur (zob. A. Leszczyński, *Łagodny liberat? Raczej stalinista. Dobry gospodarz? Jego PRL okazał się buble*. Rozmowa z dr Marcinem Zarembą, „Gazeta Wyborcza”, 4.01.2013, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,13145556,bankrut-gierek.html> (dostęp: 20.03.2024)), mechanizacja między innymi poprzez przydzielanie traktorów wcale nie było pewne, zwłaszcza po internowaniu I Sekretarza.

³⁴ Czytaj: spacyfikowaniem społeczeństwa, likwidacją niezależnych stowarzyszeń i organizacji, wyeliminowaniem z życia społecznego jakiegokolwiek opozycji (szeroko rozumianego ruchu solidarnościowego), w tym samorządnego związku rolników.

mogło zaś potencjalnie zwiększyć w niedalekiej przyszłości skalę poparcia społecznego dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej³⁵.

Oczywiste jest, że celu tego nie dało się osiągnąć tylko metodami siłowymi. Konieczne było zastosowanie pewnych środków mających oddziaływać propagandowo (bardziej niż prawnie) na warstwę chłopską. Rolnicy stanowili znaczną grupę społeczną, dlatego też ówczesne władze komunistyczne nie mogły bagatelizować nastawienia tej licznej warstwy społecznej. Nie wystarczyłoby zatem przekonanie tylko lojalnych do tamtej chwili chłopów. Niezbędne było uzyskanie szerszych efektów, przyciągnięcie w pewnym sensie do władzy rolników jako całości, jako grupy społecznej.

Aby zmienić negatywne nastawienie rolników do władzy „ludowej” i skłonić ich do poparcia stanu wojennego, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej VIII Kadencji uchwalił nowelizację Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej między innymi w zakresie ochrony i troski o indywidualne gospodarstwa rolne. Do tej pory bowiem szczególna uwaga państwa przysługiwała Państwowym Gospodarstwom Rolnym cieszącym się licznymi przywilejami. Realia gry politycznej wymusiły więc dokonanie pewnych ustępstw, z tym że miały one charakter bardziej symboliczny ze względu na brak precyzyjnej konkretyzacji ustawowej (zaś z punktu widzenia aparatu partyjno-państwowego nawet dowolny).

2. Prace nad projektem ustawy nowelizującej

Poselski projekt zmiany konstytucji otrzymał numer druku sejmowego 338³⁶.

Co ciekawe, treść projektu skierowanego do marszałka sejmu przez 27 posłów zbieżna jest z treścią ustawy ostatecznie uchwalonej³⁷. Zgodnie z uzasadnieniem chodziło

³⁵ Która mogłaby przedstawiać stan wojenny jako swój sukces, który uratował kraj przed katastrofą. Tego typu propaganda i tak była obecna przez cały okres trwania stanu wojennego, a nawet po jego zakończeniu, do upadku PRL, jednak osiągnięcie takiego efektu, stanowiłoby dodatkowy argument, czy też potwierdzenie stanowiska komunistów.

³⁶ Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – druk nr PRL /08/338 z dnia 12 lipca 1983 r. (VIII Kadencja – VI Sesja).

³⁷ Jedyna zmiana nie była związana z rolnictwem. Sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (druk nr 347) z dnia 15 lipca 1983 r.

o jeszcze mocniejsze podkreślenie, że gospodarstwa indywidualne korzystają nie tylko z opieki państwa i pomocy w rozwoju, ale też że państwo gwarantuje ich trwałość³⁸.

14 lipca 1983 roku odbyło się pierwsze czytanie tego projektu³⁹. Jak podkreślał Wicemarszałek Sejmu Piotr Stefański, genezą nowelizacji były doświadczenia klas społecznych dążących do kontynuowania odnowy poprzez poszerzanie społecznej bazy poparcia władzy oraz poszerzanie wpływu obywateli i organizacji na rozwój państwa. Zmiana w art. 15 ust. 3 miała następować zgodnie z uchwałą wspólnego Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz żądaniami chłopów i ich organizacji społeczno-zawodowych. Marszałek wprawdzie dostrzegł potrzebę ograniczonych zmian, jednak powoływał się na rzekome szerokie poparcie społeczne dla władzy i „potwierdzenie się” generalnych zasad ustrojowych. Ideologiczny i przede wszystkim polityczny charakter nowelizacji, widoczny jest w dalszej części przemówienia marszałka – powoływał się on między innymi na ustawę o organizacjach społeczno-zawodowych rolników. Powołując się na Konstytucję 3 Maja, podkreślał znaczenie nowelizacji dla socjalistycznej odnowy i przeobrażeń społeczno-gospodarczych i politycznych.

Celem było więc oficjalnie poszerzanie bazy społecznej rządu, aktywizacja obywateli na wzór państw demokratycznych i branie przez nich odpowiedzialności za kraj, a *de facto* znalezienie społecznej bazy dla działań władzy „ludowej”⁴⁰. Udzielanie poparcia dla rządów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej miało następować właśnie poprzez uczestnictwo w organizacjach społecznych, ale organizacjach koncesjonowanych, czyli tworzonych, kontrolowanych, nadzorowanych i sterowanych przez władze. Ciekawy jest również zabieg językowy polegający na odwołaniu się do konstytucji majowej, mającej służyć zachowaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości. Odwołanie się do tego aktu przez władzę nie w pełni suwerenną również miało służyć umocnieniu władzy komunistycznej (jej legitymizacji, daniu jej legitymacji). W tym kontekście deklarowana ochrona i pomoc

³⁸ Druk Sejmowy nr 08/338, ł. 5–6.

³⁹ Sprawozdanie Stenograficzne z 38 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 14 lipca 1983 r., łam 84–88. Był to czwarty punkt 38. Posiedzenia Sejmu PRL VIII Kadencji (1980–1985).

⁴⁰ Umocnieniu poparcia dla komunistów miało także służyć utworzenie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (nowy ust. 2 art. 3 – zasada ustrojowa).

przysługujące indywidualnym gospodarstwom rolnym dawać miały złudne wrażenie samodzielności i sprawczości.

Pozostałe treści ust. 3 utrzymano w dotychczasowym brzmieniu, ponieważ pozostawały one aktualnymi zasadami polityki rolnej⁴¹. Wprost zatem wskazywano, że nie jest to zmiana podstaw systemu (wykluczającego zasadniczo własną inicjatywę), ale jego modyfikacja ze względu na nastroje społeczne. Charakter propagandowy miały deklaracje o tym, że protesty roku 1980 zapobiegły dalszemu naruszaniu zasad socjalizmu, który miał być broniony „jak niepodległość” oraz o sojuszu robotniczo-chłopskim jako fundamencie polskiego systemu politycznego.

Wobec braku sprzeciwu Prezydium Sejmu zaproponowało, aby Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Prac Ustawodawczych w celu rozpatrzenia z udziałem przedstawicieli innych zainteresowanych komisji, co też marszałek uczynił. Ze względu na to, że do projektu ustawy nie wprowadzono żadnych poprawek w zakresie rolnictwa, pominięte zostaną stenogramy z prac komisji sejmowej⁴².

Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (druki nr 338 i 347) czytany był drugi raz w dniu 20 lipca 1983 roku⁴³. Jako pierwszy wystąpił poseł sprawozdawca – Zdzisław Czeszejko-Sochacki⁴⁴. Powołując się na art. 15 pkt 3 i art. 17 konstytucji oraz wprowadzony ustawą z dnia 28 marca 1982 roku art. 131

⁴¹ Świadczy o tym na przykład sformułowanie: „generalne zasady ustrojowe sformułowane w konstytucji potwierdziły się, dlatego zakres proponowanych zmian jest ograniczony”.

⁴² Zgodnie z artykułem 51 uchwały Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 1 marca 1957 roku Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (M.P. 1957, nr 19, poz. 145) rozpatrywanie projektów ustaw odbywało się w dwóch czytaniach.

⁴³ Sprawozdanie Stenograficzne z 39 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 20 i 21 lipca 1983 r., łam 6–28. Był to pierwszy punkt porządku dziennego – Sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (druki nr 338 i 347).

⁴⁴ Już na wstępie podkreślał on potrzebę umocnienia socjalistycznego państwa i społecznej konsolidacji, zapewnienia społeczeństwu współdecydowania o losach kraju w granicach celów i kierunków socjalistycznego państwa. Te uwagi o charakterze ogólnym odnosiły się do wszelkich zmian proponowanych w czytany projekcie. Nie wyjaśnił on jednak, w jaki sposób „upodmiotowienie społeczeństwa” wiąże się z wprowadzaniem do tekstu ustawy zasadniczej stanem wyjątkowym. Można się tu jedynie domyślać, że konsolidacja narodu, umacnianie socjalistycznego państwa, przewyciężanie deformacji (systemu) i przywracanie ludowładztwa, miały w rzeczywistości służyć konsolidacji władzy

Kodeksu cywilnego, podkreślał konieczność uwypuklenia gwarancji w konstytucji z powodu „nie zawsze prawidłowej praktyki politycznej”. Chodziło o zapewnienie i utrwalenie w świadomości społecznej trwałości rodzinnych gospodarstw rolnych stanowiących równoprawny element społeczno-gospodarczego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (funkcje gwarancyjno-ochronne). Przepis o charakterze w rzeczywistości ustrojowej znalazł się zatem najpierw w ustawie zwykłej (kodeksie), a dopiero później deklaracje w nim zawarte zostały na użytek wewnętrzny potwierdzone w tekście jednolitym konstytucji. Wprawdzie poseł powołał się na obowiązujący już wówczas art. 17 ustawy zasadniczej, to jednak nie okazał się on wystarczający, o czym świadczy powołanie się na dotychczasową niewłaściwą praktykę. Dalej poseł przypomniał, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej okazała się trwała w burzliwym okresie, gdyż trafnie określała cele i formy działania socjalistycznego państwa, a ustawy zasadniczej nie można czynić obojętną na istotne przeobrażenia społeczne. Względna stałość Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie dziwi jednak, skoro zabezpieczała ona władzę „ludową” między innymi poprzez tworzenie złudnych wrażeń o licznych i szerokich swobodach obywatelskich.

Jako następny głos zabrakł poseł Edward Szymański (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza). Już w początkowej części swego wystąpienia powiedział, że opisywana zmiana wynika między innymi z zobowiązań przyjętych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe wobec rolników indywidualnych. Celem miała być budowa socjalizmu, realizacja nadrzędnego, klasowego interesu ustroju i jego socjalistycznych treści (nawet kosztem interesów społeczeństwa). Sugerować to miało szerokie poparcie „mas społecznych” dla wprowadzanych zmian oraz odpowiadanie przez władzę na potrzeby ludu zgłaszane tej władzy. Stanowiło to propagandowe „rozmazanie” panującego wówczas w Polsce totalitaryzmu, w którym decyzje polityczne podejmowane były w wąskim gremium.

Zdecydowanie więcej miejsca poświęcił on art. 15 pkt 3. Powoływał się on na walkę chłopów o ziemię i otrzymanie jej od Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, co pozwoliło na utworzenie i powiększenie ponad miliona gospodarstw oraz zasadniczy ich udział w wyżywieniu narodu. Była to więc próba propagandowego powiązania posiadania ziemi (własności) przez rolników z powojennymi decyzjami komunistów.

i poszukiwaniu dla niej szerszego społecznego poparcia. W tym też kontekście należy odczytywać nowelizację w zakresie gospodarstw indywidualnych.

Zabieg tego typu miał „uświadomić” rolnikom, która władza zaczęła dbać o tę grupę społeczną, a dzięki której posiadanie ziemi nie wiązało się już z zasadniczymi wyrzeczeniami (przelewaniem krwi). W dalszej części wystąpienia Szymański podkreślał, że nowelizacja stanowi realizację uchwał IX Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1981 roku i XI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego deklarującego, że indywidualne gospodarstwa rolne są trwałym elementem socjalistycznej gospodarki (systemu społeczno-gospodarczego), a także że stanowi potwierdzenie nienaruszalności chłopskiej własności i prawnych gwarancji jej dziedziczenia. „Linia jednego rolnictwa” miała potwierdzać równoprawność, trwałość i perspektywy rozwoju wszystkich sektorów rolnictwa. Celowe było potwierdzenie tej trwałości w ustawie zasadniczej.

Stanowi to przyznanie się do pewnej porażki, mianowicie potwierdza, że nie powiodły się próby kolektywizacji. Mimo istnienia w konstytucji przepisu stanowiącego namiastkę ochrony (art. 10 w pierwotnym brzmieniu), ochronę dziedziczenia musiała potwierdzić dopiero wola polityczna z 1980 roku. Kontynuowanie „linii jednego rolnictwa” oznacza jednocześnie wyraźną zapowiedź dalszych, choć zapewne nieco przesuniętych w czasie prób kolektywizacji. Dalej poseł podkreślał, że zmiany w art. 15 miały zmotywować rolników do realizacji obietnic wydajniejszej pracy i skłonić młodych rolników do związania swojej przyszłości z tym zawodem. Podniesienie rangi rodzinnego gospodarstwa indywidualnego – w ramach socjalistycznej gospodarki – nie zmieniało stosunku państwa do innych sektorów rolnictwa zgodnie z intencją pozostałych przepisów konstytucji i „duchem reformy rolnej”. Można z tego fragmentu wyciągnąć wniosek, iż ówczesne władze partyjne (i zarazem państwowe) dostrzegały niewydajność gospodarstw państwowych. Podniesienie rangi gospodarstw rolnych łączyć się jednak miało z dalszą dominacją i uprzywilejowaniem Państwowych Gospodarstw Rolnych⁴⁵.

Według Szymańskiego trwałość gospodarstw indywidualnych miała oznaczać poszanowanie wszystkich podmiotów gospodarowania. Jak mówił dalej poseł – „dowolność form gospodarowania nie oznacza dowolności kształtowania wyników gospodarczych” – program wyżywienia narodu do 1990 roku uwzględniający przyspieszenie produkcji indywidualnej wykluczał „marnotrawstwo ziemi i złe

⁴⁵ Uprzywilejowanie to polegało na przyznawaniu dotacji, a pracownikom – trzynastej pensji, deputatach na mleko, mieszkaniach socjalnych, otrzymywaniu węgla i tak dalej.

gospodarowanie”. Należy to odczytywać jako swoistą zapowiedź faktycznego spychania indywidualnych gospodarstw rolnych na margines, ograniczania (w zależności od potrzeb politycznych) ich wyników ekonomicznych (zysku), a tym samym samodzielności i niezależności.

W dalszej kolejności głos zabrał poseł Bolesław Strużek (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe). W kontekście opisywanej zmiany spostrzegł on, iż podstawą tak zwanego zapisu konstytucyjnego był ruch chłopski sprzeciwiający się wieloletnim wypaczeniom polityki rolnej wobec rolnictwa indywidualnego. Powodowało to poczucie zagrożenia, niepewność gospodarowania, zmniejszenie skłonności do inwestowania i poprawy struktury agrarnej, migracje do miast. Nawet gdy polityka ta była prawidłowa, wyrażano powątpiewanie w jej długotrwałość⁴⁶. W wypowiedzi tej można odnaleźć potwierdzenie istnienia prawnej, administracyjnej i faktycznej dyskryminacji rolników prowadzących gospodarstwa indywidualne. We fragmencie tym można też odnaleźć odniesienie się do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych. Wypowiedź tę należy zatem czytać w ten sposób, że podjęcie nowelizacji miało w założeniu służyć ograniczeniu znaczenia tego ruchu.

Dalej mówca ten powoływał się na VIII Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i IX Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zmianę art. 131 Kodeksu cywilnego ustawą z 26 marca 1982 roku o zmianie Kodeksu cywilnego (ustawowa gwarancja trwałości gospodarstw indywidualnych)⁴⁷. Rolnicy podtrzymywali swoje postulaty pomimo istnienia tej samej, a nawet bogatszej w treści formule preambuły ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników z 8 października 1982 roku. Może to wskazywać na to, że według rolników ustawowe gwarancje miały charakter jedynie

⁴⁶ „Bezpośrednim podłożem chłopskiego mchu na rzecz tam zwanego zapisu konstytucyjnego były nawarstwiające się latami wypaczenia w polityce rolnej w stosunku do rolnictwa indywidualnego. Powstawała obawa zagrożenia i niepewności gospodarowania, osłabiała się skłonność do inwestowania, do poprawy struktury agrarnej, nasilała się często ucieczka młodych ze wsi. Nawet w okresach prawidłowej polityki rolnej częste były pytania rolników: Jak długo to potrwa? Czy się to nie zmieni?”

⁴⁷ Przy tłumaczeniu i stosowaniu przepisów niniejszego kodeksu należy mieć na względzie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa gwarantuje własność indywidualnych gospodarstw rolnych, stanowiących trwałe i równoprawny element społeczno-gospodarczego ustroju. Por. rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych – druk nr 120 z dnia 3 grudnia 1981 r. (VIII Kadencja – III Sesja).

deklaratoryjny i nie spełniały ich oczekiwań. Zgodnie z deklaracjami Strużka, ust. 3 stanowił jeden z przepisów określających zasady ustroju społeczno-gospodarczego i najważniejsze elementy polityki ekonomicznej w stosunku do rolnictwa indywidualnego. Nie oznacza to zagwarantowania istnienia każdego gospodarstwa, lecz zapewnianie przez państwo korzystnych warunków rozwoju gospodarki indywidualnej na równi z innymi formami gospodarowania w rolnictwie.

Ostatnie zdanie świadczy o wprowadzeniu wyłomu od uprzywilejowania własności państwowej i spółdzielczej (uspołecznionej). Bolesław Strużek zdawał sobie sprawę z tego, że głównym oczekiwaniem rolników było odpowiednie stosowanie przez administrację polityki rolnej, stabilność tej polityki i tworzenie „przychylnego klimatu”. Norma konstytucyjna miała stanowić podstawę ustawodawstwa rolnego oraz podstawę interpretacji innych aktów i kierunków polityki rolnej.

Należy to ocenić jako trafne odczytanie woli rolników i ich dążeń. Z drugiej strony potwierdza to jedynie, że standardy tego typu nie były wcześniej (w żadnej mierze) zachowywane. Polityk podkreślał, że nowy ust. 3 umacnia nie tylko zaufanie rolników do polityki rolnej państwa, ale też stanowi wyraz zaufania państwa do rolników, że z innymi sektorami rolnictwa zapewnią oni samowystarczalność żywnościową kraju. Widzieć w tym należy próbę tworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w relacjach władza (partyjno-państwowa) – rolnicy samodzielni. Zostało to jednak ujęte w ten sposób, że państwo ze swej dobrej woli udzieliło rolnikom kredytu zaufania.

Członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zauważył, że w ciągu 25 lat rolnictwo indywidualne odnotowało duży postęp, zwłaszcza wobec skromności dostępnych środków, nastąpiło zwiększenie się towarowości, ekonomicznej wielkości gospodarstwa, a rolnictwo weszło w różnorodne więzi integracyjne z socjalistyczną gospodarką narodową. Wobec tego skala postępu i kierunek rozwoju uzasadniają uznanie rolnictwa samodzielnego za trwały element ustroju społeczno-gospodarczego. Poseł potwierdził tym pośrednio funkcjonowanie ograniczeń prawnych, administracyjnych i faktycznych nakładanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na rolników indywidualnych. Mimo tego dostrzegał on wydajność prowadzonych przez nich gospodarstw – w domyśle większą niż Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Jak zaznaczał Stróżek, wieś wykorzystująca wszelkie możliwości zbiorowej inicjatywy i współdziałania miała być w stanie zapewnić samowystarczalność żywnościową,

likwidację opóźnień cywilizacyjnych i wyrównywać poziom życia w skali całego kraju. Zależać to miało nie tylko od dostatku środków produkcji, ale też od samych rolników. Współdziałania zbiorowego rolników nie można utożsamiać tylko z rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi (a przynajmniej nic na to nie wskazuje), ale dopuszczano współdziałanie i współpracę gospodarstw indywidualnych. Zgodnie z tym fragmentem władze nie powinny czynić w tym zakresie żadnych przeszkód. Oczywiście ze względu na cel nowelizacji konstytucji dotyczyło to tylko współdziałania gospodarczego, ale już nie politycznego.

Dalej głos zabierał poseł Henryk Stawski (Stronnictwo Demokratyczne), który na wstępie wyjaśnił motywację uchwalania dotychczasowych zmian w konstytucji (zmiany sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej)⁴⁸. Potwierdził on tym samym, że powodem zmian były przyczyny gospodarcze, ale też (a nawet przede wszystkim) społeczne i polityczne. Podkreślał znaczenie indywidualnych gospodarstw rolnych niekorzystających z pracy najemnej (posiadających 75% użytków rolnych), wskazując, że zacieśnienie więzów gospodarki indywidualnej z socjalistycznym sektorem rolnictwa miało podnosić rangę rolników i podkreślać ich rolę w wyżywieniu narodu. Przyznał, iż ideologiczność zmiany przejawia się właśnie w objęciu nowelą gospodarstw rodzinnych. Poseł ten wypowiadał się z pozycji obrońcy wytwórców drobnotowarowych (art. 17).

Przede wszystkim stanowi to potwierdzenie nieskuteczności kolektywizacji. Ukrytym celem nowelizacji było wiązanie gospodarstw rolnych rolników indywidualnych z socjalistyczną gospodarką i socjalistycznym rynkiem. Gospodarstwa indywidualne miały wyrównywać braki, których nie były w stanie uzupełnić gospodarstwa państwowe i spółdzielcze. Dodatkowo nowy przepis stanowi potwierdzenie dotychczasowego stanu normatywnego wynikającego z art. 17.

Jako następny przemawiał poseł Wacław Auleytner (Polski Związek Katolicko-Społeczny), argumentujący, że „zapis chłopski” wprowadzał równouprawnienie wszystkich sektorów rolnictwa. Podkreślał on, iż podstawą rozwoju rolnictwa jest praca różnych pokoleń, a rolnik musi mieć pewność, że praca ta będzie służyła następnym pokoleniom. *A contrario*, tymczasowość prowadziłyby do degradacji

⁴⁸ Zgodnie z jego opinią Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadal stanowiła jednak „dobrą podstawę prawną socjalistycznego państwa”.

i braku planowania na przyszłość. Nowy przepis miał zerwać z „lekceważeniem prawa rolnika do ojcowizny”, a uznanie trwałości prywatnego posiadania ziemi doprowadzić do stabilizacji ludnościowej i produkcyjnej wsi. Przemysł i administracja gospodarcza miały zapewnić odpowiednią ilość środków produkcji, co miało być weryfikowane przez rolników i całe społeczeństwo.

Przyznawał, że rolnicy stoją przed wieloma barierami, na przykład biurokratycznymi, a ich usunięcie nie nastąpi od razu⁴⁹. Poseł położył w swym wystąpieniu nacisk na perspektywę przyszłościową – zauważył, że dopiero teraz realnie chronione będzie prawo dziedziczenia ziemi. Produktywność gospodarstw indywidualnych zależna jest od samego państwa. To, czy działania państwa zostaną zaakceptowane, zależy miało właśnie od tej pomocy udzielanej przez państwo. W tym ujęciu nie stanowiło to „kupienia” rolników, ale przyczynę do udzielenia przez nich zaufania państwu.

Jako następny wystąpił poseł Zdzisław Pilecki (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne). Wyraził on pogląd, według którego o losach ojczyzny rozstrzygają robotnicy i chłopi. Nawiązywał on tym samym do sojuszu robotniczo-chłopskiego⁵⁰, propagandowo doceniając rolę tych grup zawodowo-społecznych (według ówczesnej nomenklatury klasowych). Podkreślał zgodność powszechnych żądań chłopów

⁴⁹ „Tymczasowość prowadziaby do stagnacji produkcji i stopniowego regresu gospodarstw. Dziś definitywnie tym zapisem konstytucyjnym zrywamy z lekceważeniem prawa własności rolnika do ojcowizny. Uznanie trwałości prywatnego posiadania ziemi może mieć przełomowe znaczenie dla stabilizacji ludnościowej i produkcyjnej polskiej wsi. Jakże często przecież ucieczka młodych, wykształconych rolników z ziemi wynikała z niepewności i obawy o trwałość podejmowanej pracy. (...) Uchwalony dzisiaj »zapis chłopski« w Konstytucji decyduje wreszcie o równouprawnieniu wszystkich sektorów rolnictwa. (...) Przed rolnikami stoi jeszcze wiele przeszkód o charakterze biurokratycznym i wielostronnych trudności”.

⁵⁰ Był to nowy ust. 2 art. 4. Rolę i rangę tego sojuszu podkreślano już w toku prac ustawodawczych, podczas których zwracano uwagę między innymi na to, że siła klasy robotniczej i zbudowanie socjalizmu zależą od jej sojuszu z chłopstwem i inteligencją integrującego społeczeństwo (suwerenność ludu pracującego). Klasa robotnicza to siła napędowa procesów socjalistycznych, najbardziej rewolucyjna i uświadomiona klasa, stąd wola tej klasy miała zawsze priorytet, będąc wytyczną dla organów państwa. Z zasady państwa dyktatury proletariatu wynikało to, że jest ona wyrazicielem interesu ogólnonarodowego. Jak widać, podkreślano tylko rolę robotników, to oni byli decydującą, władczą grupą rewolucyjną, najbardziej uświadomioną i uprzywilejowaną nawet w stosunku do chłopów w państwie robotników i chłopów. Zapewne podejście takie wynikało z tego, że 70% rolników prowadziło samodzielne gospodarstwa.

oraz rolę wspólnego Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (styczeń, rok 1983) jako podstawy art. 15. Również on powoływał się na doświadczenia społeczno-polityczne oraz kontynuowanie socjalistycznych przeobrażeń gwarantujących odnowę życia państwowego i społecznego.

Z kolei przemawiający jako ostatni poseł Mieczysław Stachura (Koło Posłów „Pax”) zauważył, iż potwierdzenie i umocnienie trwałości rodzinnej gospodarki chłopskiej jest potwierdzeniem jednego ze składników polskości, czyli ziemi. Zaznaczył on, że nowelizacja kończy niepewność co do tej formy własności. Powołując się na głosy środowisk wiejskich, wyraził przekonanie, że przyczyni się to do stabilizacji rolnictwa i pozostania młodych osób na wsi. Był on kolejnym mówcą, który zwrócił uwagę na ten problem – wprowadzenie zmian wymusiła więc pośrednio demografia. Świadczy to o tym, że mimo istnienia konstytucyjnych deklaracji rolnicy nie czuli ochrony ze strony państwa, a wręcz przeciwnie, nie byli pewni, czego mogą się spodziewać i to zarówno w perspektywie dłuższej, jak i krótkofalowej.

Ostatecznie Sejm uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kwalifikowaną większością głosów (w zasadzie jednomyślnie⁵¹). W pierwszej kolejności zaprezentował on (ideologiczne w gruncie rzeczy) podłoże nowelizacji konstytucji.

Artykuł 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 lipca 1983 roku⁵² zmieniającej konstytucję wprowadzał nowe brzmienie art. 15 pkt 3, który od teraz obejmował opieką indywidualne gospodarstwa rolne, jednocześnie rozszerzając ich powiązania z socjalistyczną gospodarką narodową. Stanowił on, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa w trosce o wyżywienie narodu otacza opieką indywidualne rodzinne gospodarstwa rolne pracujących chłopów, gwarantuje trwałość tych gospodarstw, udziela im pomocy w zwiększaniu produkcji i podwyższaniu poziomu techniczno-rolniczego, popiera rozwój samorządu rolniczego, a zwłaszcza kółek rolniczych i spółdzielni, popiera rozwój kooperacji i specjalizacji produkcji, rozszerza powiązania indywidualnych gospodarstw rolnych z socjalistyczną gospodarką narodową.

⁵¹ Za ustawą głosowało 368 posłów, przeciw 1 poseł, nikt nie wstrzymał się od głosu.

⁵² Ustawa z dnia 20 lipca 1983 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (t.j. Dz.U. 1983 nr 39, poz. 175).

Przepis ten nie zmienił bardzo swojej treści względem art. 15 w brzmieniu tekstu jednolitego z 16 lutego 1976 roku⁵³. Przede wszystkim zawężono nieco katalog rolników, którzy mieli być objęci ochroną. Dodano bowiem słowo „rodzinne” – indywidualne rodzinne gospodarstwa rolne. Zachowano przy tym zwrot „pracujących chłopów”. Należy to odczytywać łącznie jako ograniczenie praw i ochrony chłopów tylko do rolników prowadzących swoje gospodarstwa z pokolenia na pokolenie samodzielnie, nie wykorzystując pracy najemnej świadczonej przez innych rolników albo robotników rolnych. Stanowiło to więc istotne społecznie ograniczenie. Ustrojodawca dodał także wyrażenie „gwarantuje trwałość tych gospodarstw”. Miało to przekonać adresatów przepisu o objęciu ich ochroną. Pozostała część przepisu pozostała bez zmian. Były to więc zmiany w zasadzie kosmetyczne, biorąc pod uwagę to, że zasadniczy nacisk kładziono nie na relacje z państwem, ale na wzrost produktywności (zwiększanie produkcji i podwyższanie poziomu techniczno-rolniczego).

Co więcej, sfera „swobody” indywidualnych rolników i gospodarstw została zawężona poprzez deklarację popierania rozwoju spółdzielni, kooperacji i specjalizacji produkcji – w tym samym przepisie, obok deklaracji wzmocnienia pozycji prawnoustrojowej pewnej formy gospodarowania (ziemią), znalazła się deklaracja popierania rozwoju konkurencyjnej wobec niej formy. Ponadto, aż trzy (cztery) punkty art. 15 poświęcone były socjalistycznym formom gospodarki rolnej i metodom udzielania im pomocy i wsparcia⁵⁴. Sformułowanie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa rozwija i umacnia Państwowe Gospodarstwa Rolne wyznaczało tu aktywną rolę państwa, zobowiązywało

⁵³ Art. 15 pkt 3 w brzmieniu do 1983 roku stanowił, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa w trosce o wyżywienie narodu otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów, udziela im pomocy w zwiększaniu produkcji i podwyższaniu poziomu techniczno-rolniczego, popiera rozwój samorządu rolniczego, a zwłaszcza kółek rolniczych i ich spółdzielni, popiera rozwój kooperacji i specjalizacji produkcji, rozszerza powiązania indywidualnych gospodarstw rolnych z socjalistyczną gospodarką narodową.

⁵⁴ Polska Rzeczpospolita Ludowa (...) stwarza rolnictwu warunki zapewniające stały wzrost produkcji rolnej, sprzyjające socjalistycznym przeobrażeniom wsi oraz podniesieniu dobrobytu rolników (pkt 1), udziela poparcia i pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności zespołowym gospodarstwom rolnym, a szczególnie rolniczym spółdzielniom produkcyjnym (pkt 4), rozwija i umacnia państwowe gospodarstwa rolne, stanowiące formę wysokowydajnej, socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, wdrażające postęp techniczno-rolniczy i wpływające korzystnie na rozwój całego rolnictwa (pkt 5), dba o właściwe użytkowanie ziemi jako dobra ogólnonarodowego (pkt 2).

do podejmowania pewnych działań, natomiast obowiązki państwa wobec gospodarstw indywidualnych i rodzinnych miały charakter ogólny (nie konkretny) i pasywny, bierny. Zakres i sposób tej ochrony nadal miał bowiem być wyznaczany na zasadach określonych w ustawie. Stan taki utrzymywał się do końca istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i upadku poprzedniego ustroju.

Mimo więc teoretycznie położenia nacisku na wspieranie indywidualnych właścicieli ziemskich przepis ten wprowadzał w praktyce ograniczanie własności prywatnej i indywidualnej inicjatywy rolników w tym zakresie. Warto zwrócić uwagę, że stało się to już po wprowadzeniu (formalnym) do konstytucji instytucji Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Również to, świadczyć może o właściwych akcentach, kładzionych przez państwo polskie w ówczesnym czasie.

3. Zakończenie

Podsumowując, analiza tekstu ustawy konstytucyjnej oraz wypowiedzi ówczesnych parlamentarzystów pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków dotyczących zarówno trybu prac, jak i rzeczywistych motywów uchwalenia ustawy oraz prawdziwych intencji ówczesnej władzy.

Pierwszym, na co warto zwrócić uwagę, jest to, że w czasie posiedzenia przewidziano wystąpienie tylko jednego posła z każdego ugrupowania politycznego. Argumentowali oni potrzebę wprowadzenia zmian i prezentowali jej założenia, nie poszukiwali jednak ewentualnych wad nowelizacji ani nie proponowali (na tym etapie) żadnych poprawek. Ograniczyli się oni do przedstawienia zalet tych zmian normatywnych i konieczności ich wprowadzenia, wyrażając przez to bardziej polityczną niż merytoryczną wolę uchwalenia ustawy. Nie stanowiło to zatem realnej debaty, a przynajmniej nie na tym etapie⁵⁵. Być może wynikało to z faktu, że zmiana ta dotyczyła rolnictwa, czyli newralgicznej gałęzi gospodarki narodowej. W tym kontekście każda zmiana normatywna, choć tylko teoretycznie polepszająca jego sytuację, zasługiwała na akceptację.

⁵⁵ Debaty w sensie szerokim jako formułowanie krytycznych refleksji, a nie w rozumieniu wąskim jako debaty nad projektami czynionej oficjalnie, zgodnie z trybem ustawodawczym na wcześniejszych etapach.

Po drugie, kompleks zmian ujętych w tej ustawie kładł również nacisk na sojusz robotniczo-chłopski, co widoczne było w wielu wypowiedziach. Obie te grupy społeczne miały razem umacniać ustrój socjalistyczny (czy też raczej komunistyczny). Zgodnie z obowiązującą wówczas doktryną marksistowską wiodącą rolę miała jednak odgrywać klasa robotnicza jako grupa bardziej „uświadomiona”. Musiało to oznaczać jej faworyzację.

W zasadzie w każdym z przemówień przebijał jako motyw przyjęcia nowelizacji zachodzące zmiany społeczne, dążenia i pragnienia ludności oraz istnienie dotychczas niekorzystnych warunków politycznych do ich realizacji. Ujawniał się bowiem dość wyraźny dysonans pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a zastygłą rzeczywistością. Niektórzy mówcy zwracali uwagę na to, że rolnicy wyrażali obawy o to, jak trwałe okażą się korzystne dla nich zmiany i podejście władz państwa – dotyczyło to zarówno wcześniejszych działań władz, jak i omawianej ustawy. Dlatego widzieli zabezpieczenie swoich (żywotnych) interesów właśnie w nowelizacji konstytucji. Politycy potwierdzali bowiem w trakcie swoich wystąpień występowanie praktycznego ograniczania indywidualnej inicjatywy w rolnictwie i stawianie im różnorodnych barier. Nowelizacja stanowiła z jednej strony odpowiedź na oczekiwania rolników, ale stanowić miała w istocie narzędzie służące uspokojeniu ich nastrojów i uzyskaniu poparcia rolników dla władzy.

Uprawniony wydaje się wniosek, że takim celem minimum było zapobiegnięcie prowadzeniu przez nich działalności „kontrrewolucyjnej”. Nowe przepisy nie naruszały bowiem podstaw panującego ustroju. Z jednej bowiem strony podniesieniu miała podlegać ranga indywidualnych gospodarstw rolnych, z drugiej zaś (choć nie zawsze wprost) zastrzegano, iż miało to się łączyć z zachowaniem zasadniczej konstrukcji systemu, a nawet (do pewnego stopnia) z jego ochroną przed indywidualnymi gospodarstwami rolnymi. Z wypowiedzi jednego z polityków można również wywieść wniosek, wedle którego z tej szczególnej ochrony korzystać mogą rolnicy niekorzystający z pracy najemnej. Po pierwsze, jest to kryterium całkowiec pozakonstytucyjne i pozaprawne (pozanormatywne). Po drugie, znowu otwiera to furtkę do podejmowania arbitralnych decyzji przez władzę. Należy to rozumieć w ten sposób, że o ochronie, jej udzieleniu i zakresie miała decydować praktyka działania organów administracyjnych (czy też szerzej państwowych) i partyjnych (obie te płaszczyzny się wówczas przenikały).

Gospodarstwa indywidualne miały także wyrównywać braki istniejące w gospodarce centralnie sterowanej poprzez wykorzystanie względnie większej produktywności indywidualnych gospodarstw rolnych. Gospodarka socjalistyczna okazała się bowiem niewydolna, a precyzyjniej rzecz ujmując niezdolna do powszechnego zapewnienia wszystkich podstawowych potrzeb człowieka. Polepszenie sytuacji zaopatrzeniowej mogło być propagandowo wykorzystywane i przedstawiane jako efekt przejęcia całkowitej kontroli (władzy) przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego i jako skutek powstrzymania „wichrzycieli” (opozycji).

Niewątpliwie, mając na względzie meandry polityki, planowane zwiększenie dostępności artykułów żywnościowych mogło poprawić nastroje społeczne i nastawienie obywateli do władzy (a być może nawet mogłoby to przyczynić się do zdobycia szerszego zaufania), które pogorszyły się na skutek pacyfikacji tegoż społeczeństwa przez tą samą władzę. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że do osiągnięcia takich efektów zmierzało utworzenie w tym samym czasie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Wprowadzenie nowelizacji w żadnym razie nie oznaczało rezygnacji z dalekosiężnych planów. Władze Polski Ludowej co najmniej do początku lat osiemdziesiątych traktowały prywatną własność ziemi rolnej jako zło konieczne, które trzeba będzie zlikwidować – świadczą o tym zapisy kontaktów z władzami sowieckimi i czynione wówczas zapewnienia⁵⁶.

Bibliografia

Źródła

Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – druk nr PRL /08/338 z dnia 12 lipca 1983 r. (VIII Kadencja – VI Sesja).
Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej, [w:] T. Mołdawa, *Konstytucje Polskie 1918–2008*, wyd. 2, Warszawa 2008.

⁵⁶ P. Fiedorczyk, op. cit., s. 141–142; A. Machnikowska, *Prawo własności w Polsce w latach 1944–1981. Studium historycznoprawne*, Gdańsk 2010, s. 495.

- Protokół porozumienia zawartego dnia 18 lutego 1981 r. zawartego pomiędzy Komisją Rządową a Komitetem Strajkowym w Rzeszowie, działającym w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych oraz Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie przy udziale przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”.
- Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych – druk nr 120 z dnia 3 grudnia 1981 r. (VIII Kadencja – III Sesja).
- Sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (druk nr 347) z dnia 15 lipca 1983 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 38 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 14 lipca 1983 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 39 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 20 i 21 lipca 1983 r.
- Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 21 listopada 1980 r. w sprawie realizacji porozumień Rządu z załogami robotniczymi (M.P. nr 27, poz. 144).

Akty prawne

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232).
- Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (t.j. Dz.U. 1976 nr 5, poz. 29).
- Ustawa z dnia 20 lipca 1983 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (t.j. Dz.U. 1983 nr 39, poz. 175).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz.U. 1982 nr 11, poz. 79, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. 2023, poz. 180, z późn. zm.).
- Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 1 marca 1957 r. Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (M.P. 1957 nr 19, poz. 145).
- Uchwała Rady Ministrów nr 107 z dnia 4 sierpnia 1978 r. w sprawie specjalizacji indywidualnych gospodarstw rolnych, zespołów rolników oraz kooperacji w rolnictwie (M.P. 1978 nr 30, poz. 108, z późn. zm.).

Orzecznictwo

- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 maja 1989 r., K 2/88, OTK 1989, poz. 1.
- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 października 1989 r., K 3/88, OTK 1989, poz. 2.

Literatura

- Bożyk Stanisław, *Etapy rozwoju współczesnego polskiego konstytucjonalizmu*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. Stanisław Bożyk, Białystok 2014.
- Bużowicz Mateusz, *Ewolucja prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, „Studia Erasmiانا Wratislaviensia = Wrocławskie Studia Erazmiańskie: zeszyt naukowy studentów, doktorantów i pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego” 2016, z. X.
- Dawidowicz Anna, *Pojęcie „jednostka gospodarki uspołecznionej” a ustawodawstwo dotyczące reformy gospodarczej*, „Palestra” 1987, nr 31/5 (353).
- Fiedorczyk Piotr, *O potrzebie badań nad historią prawa Polski Ludowej*, [w:] *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań. Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 18–20 września 2019 roku*, t. 3, *Wiek XX i XXI*, red. M. Mazur, J. Pomorski, Warszawa – Lublin 2021.
- Holzer Jerzy, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990.
- Jamróż Lech, *Wybrane konstytucyjne prawa i wolności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w latach 1986–1997*, „Miscellanea Historico-luridica” 2009, t. VIII.
- Kaźmierczyk Aneta, Michałowska Kinga, *Ewolucja prawa własności w okresie transformacji gospodarczych przełomu XX i XXI wieku*, „Zmiany prawodawstwa gospodarczego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce (Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu)” 2014, nr 362.
- Kuisz Jarosław, *Charakter prawny porozumień sierpniowych 1980–1981*, Warszawa 2009.
- Machnikowska Anna, *Polityka finansowa wobec rolnictwa w Polsce Ludowej*, [w:] *Podstawy materialne państwa. Zagadnienia prawnohistoryczne*, Daniel Bogacz, Marek Tkaczuk, Szczecin 2006.
- Machnikowska Anna, *Prawo własności w Polsce w latach 1944–1981. Studium historycznoprawne*, Gdańsk 2010.
- Mazurek Małgorzata, *Polska Ludowa – typowa czy wyjątkowa*, [w:] *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań. Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 18–20 września 2019 roku*, t. 3: *Wiek XX i XXI*, red. Mariusz Mazur, Jan Pomorski, Warszawa–Lublin 2021.
- Pańko Walerian, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 2016.
- Persak Krzysztof, „*Troskliwy opiekun i światły doradca Polski Ludowej*” – poprawki Józefa Stalina do Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku, [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, red. Dariusz Stola, Marcin Zaremba, Warszawa 2003.
- Stelmachowski Andrzej, Zdziennicki Bohdan, *Prawo rolne*, Warszawa 1987.
- Szymaniak Adam, *Prawa obywatelskie w Konstytucjach z 1952 r. i 1997 r. Analiza porównawcza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2001, z. 3.
- Wasilkowski Jan (przewodniczący komitetu redakcyjnego), *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: materiały z Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, t. I, Warszawa 1954.

Wasilkowski Jan (przewodniczący komitetu redakcyjnego), *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: materiały z Sesji Naukowej PAN z 4–9 lipca 1953 r.*, t. III, Warszawa 1954.

Netografia

Leszczyński Adam, *Łagodny liberał? Raczej stalinista. Dobry gospodarz? Jego PRL okazał się bublek. Rozmowa z dr Marcinem Zarembą*, „Gazeta Wyborcza”, 4.01.2013, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,13145556,bankrut-gierek.html>.

Senat Prawa i wolności obywatelskie w Polsce po 1918 r. w świetle rozwiązań konstytucyjnych – zarys historyczno-prawny, <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/25/plik/ot-607.pdf>.

Założenie ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/zalozenia-ustrojowe-polskiej-rzeczypospolitej-ludowej>.

► STRESZCZENIE

Konstytucyjny status indywidualnych gospodarstw rolnych a stan wojenny

Na mocy art. 15 pkt 3 dodanego do konstytucji ustawą nowelizującą z 1983 roku opieką i troską ze strony państwa zostały objęte indywidualne gospodarstwa rolne. Prowadzona od końca II wojny światowej kolektywizacja okazała się bowiem nieskuteczna. Dotychczasowa praktyka powodowała natomiast ograniczenia indywidualnych gospodarstw rolnych pod względem prawnym i faktycznym. Rolnicy nie mieli w związku z tym poczucia stabilności i pewności. Ówczesne władze usiłowały „trafić” swoimi rozwiązaniami w te problemy, deklarując ich rozwiązanie. Szczególnie podkreślano przy tym rzekome realizowanie postulatów społeczeństwa.

Główny powód nowelizacji w zakresie rolnictwa stanowiła chęć ograniczenia znaczenia społecznego i politycznego organizacji rolników indywidualnych. Był to okres formalnego obowiązywania stanu wojennego i jego rygorów, wiążących się z likwidacją wszelkich niezależnych od władzy form życia społecznego. Wiązało się to z zamierzonym osiągnięciem wzrostu poparcia społecznego (poparcia rolników) dla władz. Jedną z metod do tego prowadzących było też utworzenie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Rolnicy w sojuszu z robotnikami mieli umacniać podstawy ustroju – socjalizmu. Wprowadzane zmiany nie stanowiły zatem modyfikacji podstaw istniejącego ustroju, a wręcz przeciwnie, zmiany normatywne i ich wykonywanie (realizowanie) nie mogły naruszać podstaw tego systemu. Ważny był też aspekt gospodarczy – chodziło o dalszy rozwój gospodarki rolnej i zabezpieczenie żywnościowe kraju.

► SUMMARY

Legal Status of Individual Farms and the Martial Law

By virtue of Article 15(3) added to the Constitution by the 1983 Amendment Act, individual farms were placed under the care and concern of the State. Collectivisation, which had been carried out since the end of the Second World War, had proved ineffective. The practice to date, however, resulted in legal and factual restrictions on individual farms. Farmers therefore had no sense of stability or security. The authorities at the time attempted to “hit the ground running” with their solutions to these problems. Particular emphasis was placed on the alleged implementation of the society’s demands.

The main reason for the amendments in the area of agriculture was the desire to limit the social and political significance of individual farmers’ organizations. This was the period when martial law and its rigours were formally in force, involving the liquidation of all forms of social life independent of the authorities. This was linked to the intended achievement of an increase in social support (farmers’ support) for the authorities. The formation of the Patriotic National Revival Movement was also one of the methods leading to this. The farmers, in alliance with the workers, were to strengthen the foundations of the system – socialism. The introduced changes, therefore, did not constitute a modification of the foundations of the existing system; on the contrary, normative changes and their implementation (execution), could not violate the foundations of that system. The economic aspect was also important – it was about further developing the agricultural economy and securing the country’s food supply.

Dagna Dejna

- ▶ Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
(Nicolaus Copernicus Univeristy in Torun, Poland)
- ▶ e-mail: dagnadejna@umk.pl
- ▶ ORCID: 0000-0003-0722-1992

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.24

TENDENCJA DO ZAWĘŻANIA KATEGORII OSÓB OBJĘTYCH PRAGMATYKĄ ZAWODOWĄ – DYSKUSJA WOKÓŁ KARTY NAUCZYCIELA. PERSPEKTYWA SPOŁECZNO-PEDAGOGICZNA ORAZ PRAWNA

Abstrakt

Niniejsze opracowanie ma charakter interdyscyplinarny, łączy doświadczenia i zainteresowania autorki, które obejmują kwestie związane z prawem pracy i szeroko rozumiane kwestie społeczno-pedagogiczne. To właśnie na styku dwóch dyscyplin naukowych (prawa i pedagogiki) udało się dostrzec problem badawczy, dotyczący rozwijającej się skłonności władz do wyłączenia spod Karty Nauczyciela kolejnych grup pracowników. Dlatego też celem badawczym tego artykułu jest rekonstrukcja i opis przejawów tytułowej tendencji do zawężania kategorii osób wykonujących zawody pedagogiczne, których stosunek pracy regulowany jest przez przepisy Karty Nauczyciela oraz nakreślenie możliwych konsekwencji tendencji, o której mowa. Główną osią problemową opracowania jest kluczowy aspekt funkcjonowania nauczycielskiej pragmatyki zawodowej Karty Nauczyciela, który, zarówno w pracach naukowych, jak i publicystycznych, jest pomijany. W dyskursie naukowym na gruncie pedagogiki i prawa problem tendencji do zawężania kategorii osób objętych pragmatyką zawodową nie istnieje. Ma to konsekwencje dla praktyki pedagogicznej i szeroko rozumianej rzeczywistości edukacyjnej.

Celem niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi na zmiany w podstawowej ustawie oświatowej, które zostały już dokonane, oraz na jeden z projektów zmian, który nie został wprowadzony, ale wciąż jest dyskutowany i zyskał sporą aprobatę. Nade wszystko

celem tego opracowania jest zwrócenie uwagi na kwestie nieobecne w środowiskach prawniczych i pedagogicznych, ze szczególnym uwzględnieniem ich społecznych i edukacyjnych konsekwencji. Bowiern pod pretekstem troski o braki kadrowe (które są obecnie bardzo realne i dotkliwe) stworzono skuteczny sposób na obniżenie kosztów pracowniczych. Przy okazji jednak sposób ten prowokuje szereg konsekwencji, które koncentrują się wokół obniżenia jakości usług edukacyjnych: kształcenia, wychowania i opieki. W artykule eksponowana jest krytyczna perspektywa społeczno-pedagogiczna oraz prawna, dzięki czemu czytelnicy mogą zyskać szerszy ogląd problemu. Na potrzeby tekstu zastosowano metodę analizy źródeł wtórych, poddając analizie teksty prawne będące przedmiotem opracowania. Włączono również do narracji teksty publicystyczne i wątki etnograficzne, wynikające z doświadczeń autorki w roli wykładowczynie akademickiej i badaczki rzeczywistości edukacyjnej i społecznej.

Słowa kluczowe: prawo pracy, prawo oświatowe, pedagogika krytyczna, studia interdyscyplinarne, perspektywa prawna i społeczna, Karta Nauczyciela, degradacja zawodu nauczyciela i pedagoga

THE TENDENCY TO NARROW THE CATEGORIES OF PEOPLE ON THE BASIS OF PROFESSIONAL PRAGMATICS – DISCUSSION AROUND THE TEACHER’S CHARTER. SOCIO-PEDAGOGICAL AND LEGAL PERSPECTIVE

Abstract

This study is interdisciplinary in nature, combining the author’s experiences and interests, which include issues related to labor law and broadly understood socio-pedagogical issues. It was at the intersection of two scientific disciplines (law and pedagogy) that a research problem was identified regarding the authorities’ developing tendency to exclude subsequent groups of employees from the Teacher’s Charter. Therefore, the research goal of this article is to reconstruct and describe the manifestations of the tendency in question to narrow down the categories of people performing teaching professions whose employment relationship is regulated by the provisions of the Teacher’s Charter and to outline the possible consequences of the tendency. The main problem axis of the study is the key aspect of the functioning of the teachers’ professional pragmatics of the Teacher’s Charter, which is omitted both in the scientific and journalistic works. In the scientific discourse on pedagogy and law, the problem of the tendency to narrow down the categories of people covered by professional pragmatics does not exist. This has consequences for pedagogical practice and for the broadly understood educational reality.

The aim of this study is to draw attention to the changes in the basic education act that have already been made and to one of the draft changes that has not been introduced, but it is still being discussed and has gained considerable approval. Above all, the aim

of this study is to draw the reader's attention to the issues absent in legal and pedagogical circles, with particular emphasis on their social and educational consequences.

The pretext of caring about staff shortages (which are currently very real and severe), was used as an effective way to reduce employee costs. At the same time, however, this method provokes a number of consequences that focus on reducing the quality of educational services: education, upbringing and care. The article presents a critical socio-pedagogical and legal perspective, thanks to which readers can gain a broader view of the problem. For the purposes of the text, the method of analyzing secondary sources was used, analyzing the legal texts that were the subject of the study. Journalistic texts and ethnographic threads, resulting from the author's experience as an academic lecturer and a researcher of educational and social reality, were also included in the narrative.

Key words: labor law, educational law, critical pedagogy, interdisciplinary studies, legal

1. Wstęp

Dyskusja wokół Karty Nauczyciela trwa nieprzerwanie od ponad 40 lat. Dotyczy zarówno jej zakresu przedmiotowego, jak i podmiotowego i jest wielowątkowa. Obejmuje między innymi kwestie finansowe, definicję nauczyciela i nauczycielskich obowiązków, warunki pracy i warunki awansu zawodowego, uprawnienia socjalne, kwestie urlopów i uprawnień emerytalnych. Problematyka funkcjonowania tej kluczowej ustawy oświatowej była już wielokrotnie podejmowana w pracach naukowych z różnych dyscyplin, w tym przez przedstawicieli prawa i nauk społecznych (szczególnie pedagogiki).

Celem niniejszego opracowania nie jest ponowna inwentaryzacja dyskusji wokół Karty Nauczyciela, szczególnie teraz, kiedy zmiany w sektorze edukacji dzieją się dynamicznie.

13 kwietnia 2023 roku, podczas debaty wokół wniosku Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, Koalicji Polskiej i Polski 2050 o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra nauki i edukacji Przemysława Czarnka, padła kolejna i wydaje się, że najpoważniejsza z dotychczasowych zapowiedź likwidacji Karty Nauczyciela. Minister pozostał szefem Ministerstwa Edukacji i Nauki i osobiście potwierdził plany likwidacji Karty Nauczyciela już jesienią 2023 roku. Słowa te potwierdził dzień później wiceminister edukacji i nauki Tomasz Rzymkowski, nazywając Kartę Nauczyciela „reliktem stanu wojennego”, setki

razy nowelizowanym, będącym odpowiedzią na potrzeby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej aktem, którego likwidacja ma być kluczowym punktem zapowiadanej już wcześniej nowelizacji prawa oświatowego. Obecnie, po zmianach w Ministerstwie Edukacji Narodowej, debata wokół Karty Nauczyciela ustąpiła wydawać się może pilniejszym do rozstrzygnięcia kwestiom, ale z całą pewnością wkrótce ona wróci. Być może powstanie nowa, uwspółcześniona regulacja, czyli nowa pragmatyka zawodowa. Być może zostaną naniesione tylko niewielkie zmiany. Dużo zależy od wyników konsultacji ze środowiskiem nauczycielskim i eksperckim. Kierunku, jaki zostanie obrany, jeszcze nie znamy.

Jednak, niezależnie od wymienionych wyżej okoliczności, warto zwrócić uwagę na ważny aspekt funkcjonowania nauczycielskiej pragmatyki zawodowej, który zarówno w opracowaniach naukowych, jak i publicystycznych jest pomijany. Mam tu na myśli akt obecnie funkcjonujący oraz ten, który od jakiegoś czasu, szczególnie podczas debat branżowych, jest projektowany. Warto pochylić się nad obecną od kilku lat tendencją do zawężania kategorii osób objętych pragmatyką zawodową. Ma to konsekwencje dla praktyki pedagogicznej i szeroko rozumianej rzeczywistości edukacyjnej.

Celem pracy jest zwrócenie uwagi na jeden z aspektów dokonanych i projektowanych zmian w podstawowej ustawie oświatowej oraz na jego społeczne i edukacyjne konsekwencje. Pod pretekstem troski o braki kadrowe (które są obecnie realne i dotkliwe) stworzono bowiem sposób na obniżenie kosztów pracowniczych. Przy okazji jednak sposób ten prowokuje szereg konsekwencji, które koncentrują się wokół obniżenia jakości usług edukacyjnych: kształcenia, wychowania i opieki.

2. Karta Nauczyciela – informacje podstawowe

Karta Nauczyciela to jedna z podstawowych ustaw oświatowych, regulująca prawa i obowiązki nauczycieli¹. Stanowi przykład pragmatyki zawodowej, co oznacza, że reguluje kompleksowo stosunki pracy osób jej podlegających i w zakresie tych

¹ Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 2023 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Karta Nauczyciela, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20230000984> (dostęp: 17.10.2024).

regulacji jej przepisy mają pierwszeństwo przed kluczowym aktem prawnym w tej sprawie, jakim jest Kodeks pracy².

Prawne uregulowanie pracy zawodowej nauczyciela występuje więc w odrębnej ustawie, która ujmuje całościowo praw i obowiązków nauczyciela i jest nazywana pragmatyką nauczycielską. Nazwa ta została później wyparta prawnie niezbyt czytelne określenie „Karta Nauczyciela”, jak nazwano ustawy z 1972 roku i 1982 roku. Prawnie istotny jest ustawowy charakter tej regulacji, czyli przepisów powszechnie obowiązujących, a więc wiążących władze szkolne, z ministrem włącznie. W historii polskiego prawodawstwa oświatowego występowała już parokrotna ustawowa regulacja sytuacji prawnej nauczycieli. W tych ustawach pragmatycznych mamy do czynienia z pewną ewolucją rozwiązań – od szczegółowych ustaleń służbowego stosunku pracy do umownego stosunku pracy i jego cywilno-prawnej ochrony.

Chronologicznie pierwsza w tej materii ustawa, z 1926 roku, stosunek pracy nauczyciela ujmuje wyraźnie w ramy nominacji i stabilizacji jako kategorię stosunków administracyjno-prawnych (zob. ustawa z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli, t.j. Dz.U. 104/873/32). Kolejna ustawa – z 1956 roku – utrzymuje zasadę nominacji, dopuszcza jednak kontraktowy stosunek pracy, do którego zresztą odnosi większość zasad administracyjno-prawnego stosunku pracy z nominacji (zob. Ustawa dnia 27 kwietnia 1956 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli, Dz.U. 12/63/56). Ustawę tę zastępuje Karta Nauczyciela z 1972 roku (zob. Karta praw i obowiązków nauczyciela z 1972 roku, Dz.U. 16/114/72), która stanowi *lex specialis* wobec Kodeksu pracy. Zupełnie inaczej administracyjno-prawnie ustawia pracę nauczycieli, dopuszczając jednocześnie całą cywilno-prawną ochronę pracowniczych interesów nauczyciela i ochronę właściwą dla powszechnych stosunków prawa pracy. Przepisy kolejnej ustawy, Karty Nauczyciela z 1982 roku (zob. Karta Nauczyciela z 1982 roku, Dz.U. 3/19/82) oraz nowszych szły raczej w kierunku łagodzenia rygorów podporządkowania służbowego³.

Trudno jest akt prawa pracy, jakim jest Karta Nauczyciela, porównywać z prawem oświatowym. O ile prawo oświatowe ma charakter powszechnie obowiązujący,

² Gawroński Krzysztof (red.), Olszewski Artur, Zajda Beata, Karta Nauczyciela; komentarz, WKP 2023.

³ J. Homplewicz, *Polskie prawo szkolne. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 257–259.

regulujący funkcjonowanie każdego elementu systemu oświaty, o tyle Karta Nauczyciela, jako prawo pracy, odnosi się tylko do nauczycieli zatrudnionych w określonych typach szkół i placówek. Jej stosowanie nie ma charakteru powszechnego i w zasadzie obejmuje szkoły oraz placówki prowadzone przez ministrów i jednostki samorządu terytorialnego oraz inne osoby prawne i fizyczne. W przypadku szkół i placówek publicznych oraz niepublicznych prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne przepisy Karty Nauczyciela dotyczą tylko określonych uprawnień, najczęściej emerytalnych, wyraźnie wyszczególnionych w art. 91b.

W postanowieniach wstępnych, które po krótkiej preambule stanowią rozdział 1 karty, ustalono, kto podlega jej przepisom. Ogólnie można stwierdzić, że ustawie tej podlegają nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w publicznych przedszkolach, szkołach, zakładach kształcenia i placówkach doskonalenia nauczycieli, w zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich, rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych oraz zatrudnieni przed 27 czerwca 2003 roku w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych, nauczyciele zatrudnieni w szkołach przy placówkach konsularnych i dyplomatycznych Rzeczypospolitej Polskiej, a także kuratorzy, wicekuratorzy, nauczyciele mianowani lub dyplomowani zatrudnieni na stanowiskach, na których wymagane są kwalifikacje pedagogiczne w urzędach organów administracji rządowej, kuratoriach oświaty, specjalistycznych jednostkach nadzoru pedagogicznego, centralnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych (art. 91a), publicznych i niepublicznych przedszkolach, szkołach i placówkach publicznych i niepublicznych, prowadzonych przez osoby fizyczne i prawne (art. 91b), nauczyciele urlopowani na podstawie ustawy o związkach zawodowych (art. 91a), u pracodawców pełniący funkcję instruktorów praktycznej nauki zawodu i w ochotniczych hufcach pracy na stanowiskach wychowawców (art. 91b).

Przepis art. 91 wskazuje grupy nauczycieli zatrudnionych w określonych typach szkół i placówek czy urzędów, którzy mogą korzystać tylko z zapisanych w tym artykule uprawnień czy powinności wynikających z Karty Nauczyciela.

Jak każde prawo pracy Karta Nauczyciela określa prawa i obowiązki tej grupy pracowników. Obowiązki to realizacja zadań zawartych w art. 6, ale również ocena pracy nauczyciela i dyrektora szkoły, procedury z nią związane oraz prawo do odwołania się od oceny. Obowiązki nauczyciela to również uznanie

zwierzchnictwa dyrektora szkoły, który jako przełożony służbowy, przewodniczący rady pedagogicznej odpowiada za dydaktyczny i wychowawczy poziom szkoły. Tylko dyrektor szkoły – w ramach swoich kompetencji – dokonuje oceny pracy nauczyciela, a zmiana oceny może nastąpić tylko w drodze odwołania – w trybie określonym przez Kartę Nauczyciela i wydanym na jej podstawie rozporządzeniu Ministra Edukacji i Nauki z 25 sierpnia 2022 roku w sprawie oceny pracy nauczycieli (Dz.U., poz. 1822)⁴.

Karta Nauczyciela została uchwalona 26 stycznia 1982 roku (tekst pierwotny: Dz.U. nr 3, poz. 19, z późn. zm.). Ustawą poprzedzającą była ustawa z 27 kwietnia 1972 roku – Karta praw i obowiązków nauczyciela (Dz.U. nr 16, poz. 114 z późn. zm.).

Przepisy Karty Nauczyciela ulegały wielokrotnym zmianom, ostatnia, obszerna zmiana była 5 sierpnia 2022 roku (Dz.U., poz. 1730). Jednolite brzmienie przepisów Karty zostało opublikowane w formie załącznika do obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej opublikowanego w Dz.U. 2021, poz. 1762. Ustawą z 24 marca 2022 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (Dz.U., poz. 935) wprowadzono zmiany dotyczące brzmienia art. 93 oraz dodano art. 93a.

Karta Nauczyciela jest określana jako tak zwana pragmatyka zawodowa nauczycieli, co oznacza, że przy regulacji stosunku pracy osób, które jej podlegają, ma ona pierwszeństwo przed innymi ustawami – z ustawą z 26 czerwca 1974 roku – Kodeks pracy (Dz.U. 2022, poz. 1510, z późn. zm.) włącznie (zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali*). Karta stanowi źródło praw i obowiązków wynikających ze statusu zawodowego nauczyciela.

Przepisy Kodeksu pracy⁵ mają zastosowanie w kwestiach nieuregulowanych w Karcie Nauczyciela (art. 5 Kodeksu pracy).

Ustawie podlegają w szczególności nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w:

⁴ Ibidem.

⁵ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku Kodeks pracy (t.j. Dz.U. 2022, poz. 1510, z późn. zm.), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20220001510> (dostęp: 18.10.2024).

1. publicznych przedszkolach,
2. publicznych szkołach podstawowych, szkołach ponadpodstawowych,
3. placówkach oświatowych, placówkach doskonalenia nauczycieli działających, na podstawie ustawy z 14 grudnia 2016 roku – Prawo oświatowe (Dz.U. 2021, poz. 1082 z późn. zm.),
4. zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich oraz rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych,
5. publicznych kolegiach pracowników służb społecznych.

Jeśli chodzi o szkolnictwo niepubliczne, to Karta Nauczyciela nie obowiązuje bądź obowiązuje w ograniczonym zakresie. Karta składa się z 16 rozdziałów. Oprócz postanowień wstępnych zostały w niej zawarte następujące zagadnienia: obowiązki nauczycieli, wymagania kwalifikacyjne nauczycieli, awans zawodowy nauczycieli, nawiązanie, zmiana i rozwiązanie stosunku pracy, warunki pracy i wynagrodzenie, nagrody i odznaczenia, uprawnienia socjalne i urlopy, finansowanie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli, ochrona zdrowia, Dzień Edukacji Narodowej, odpowiedzialność dyscyplinarna nauczycieli i wychowawców oraz uprawnienia emerytalne. Całość zamykają przepisy epizodyczne, przejściowe i końcowe⁶.

Ustawie (Karcie Nauczyciela) podlegają również w zakresie określonym ustawą:

1. nauczyciele mianowani lub dyplomowani zatrudnieni na stanowiskach, na których wymagane są kwalifikacje pedagogiczne, w:
 - urzędach organów administracji rządowej,
 - kuratoriach oświaty,
 - specjalistycznej jednostce nadzoru,
 - Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz okręgowych komisjach egzaminacyjnych,
 - organach sprawujących nadzór pedagogiczny nad okręgowymi ośrodkami wychowawczymi, zakładami poprawczymi, schroniskami dla nieletnich oraz szkołami przy zakładach karnych;
2. nauczyciele zatrudnieni w szkołach polskich, o których mowa w art. 4 pkt 29d ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku – Prawo oświatowe, oraz w publicznych szkołach i zespołach szkół przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej;

⁶ Ibidem.

3. nauczyciele zatrudnieni w publicznych placówkach doskonalenia nauczycieli o zasięgu ogólnokrajowym, publicznych placówkach doskonalenia nauczycieli szkół artystycznych oraz publicznych placówkach doskonalenia nauczycieli przedmiotów zawodowych, którzy nauczają w szkołach rolniczych, oraz publicznej placówce doskonalenia nauczycieli przedmiotów zawodowych o zasięgu ogólnokrajowym, o których mowa odpowiednio w art. 8 ust. 5 pkt 1 lit. b, ust. 6 i ust. 7 pkt 2 i ust. 14 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku – Prawo oświatowe;
4. nauczyciele skierowani przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do pracy w szkołach działających na podstawie Konwencji o Statucie Szkół Europejskich, sporządzonej w Luksemburgu dnia 21 czerwca 1994 roku (Dz.U. 2005, poz. 10), zwanych dalej „szkołami europejskimi”;
5. nauczyciele szkół za granicą;
6. nauczyciele zatrudnieni w:
 - publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach prowadzonych przez osoby fizyczne oraz osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego,
 - przedszkolach niepublicznych, niepublicznych placówkach, o których mowa w ust. 1 pkt 1, oraz szkołach niepublicznych i niepublicznych szkołach artystycznych o uprawnieniach publicznych szkół artystycznych,
 - publicznych innych formach wychowania przedszkolnego prowadzonych przez osoby fizyczne oraz osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego oraz niepublicznych innych formach wychowania przedszkolnego;
7. nauczyciele urlopowani na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych (Dz.U. 2022, poz. 854);
8. pracownicy zatrudnieni u pracodawców niewymienionych w ust. 1 oraz ust. 2 pkt. 1–3, pełniący funkcję instruktorów praktycznej nauki zawodu oraz kierowników praktycznej nauki zawodu, posiadający kwalifikacje określone dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu oraz wykonujący pracę dydaktyczną i wychowawczą w wymiarze przewidzianym dla tych nauczycieli;
9. pracownicy zatrudnieni w ochotniczych hufcach pracy na stanowiskach wychowawców, pedagogów oraz na stanowiskach kierowniczych, posiadający kwalifikacje, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 1, wykonujący pracę dydaktyczną i wychowawczą co najmniej w połowie obowiązującego ich czasu pracy⁷.

⁷ Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (t.j. Dz.U. 2023, poz. 984), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20230000984> (dostęp: 17.10.2024).

Po zapowiedziach likwidacji Karty Nauczyciela, które padły z mównicy sejmowej w kwietniu 2023 roku, Związek Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął kampanię, której celem było „odczarowanie” Karty i społeczna edukacja w zakresie znaczenia tego aktu dla wszystkich członków społeczności szkolnej. Materiały publikowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego znakomicie oddają stosunek przedstawicieli tej grupy zawodowej do Karty Nauczyciela.

Warto wstuchać się w tę argumentację, szczególnie w kontekście problemu poruszanego w niniejszym opracowaniu. Stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego wobec Karty Nauczyciela opublikowane zostało na oficjalnej witrynie internetowej i można zawrzeć je w kilkunastu przywołanych poniżej punktach:

- Historia nauczycieli i nauczycielek w Polsce splata się z Kartą Nauczyciela, ustawą regulującą pragmatykę zawodową. Prapabką dzisiejszej ustawy jest ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z 1926 roku, a obecnie funkcjonująca Karta jest jedną z najczęściej nowelizowanych ustaw w Polsce.
- Karta jest ustawą regulującą kwestie związane z warunkami pracy, wynagrodzeniem oraz określa kwalifikacje nauczycieli.
- Karta stanowi jedyny już dzisiaj właściwie w Polsce – zbiorowy układ pracy.
- Ustawa ta szczegółowo określa warunki pracy nauczycieli, ich obowiązki, prawa oraz precyzuje stopnie awansu zawodowego i wysokość wynagrodzenia nauczycieli.
- Karta wyrównuje szanse edukacyjne (wszędzie – niezależnie od położenia i zamożności samorządu – nauczyciele muszą spełniać te same wymagania).
- Dzięki Kartce wszyscy otrzymują podwyżki, mają zagwarantowane wynagrodzenie zasadnicze, określony czas pracy i mogą realizować awans zawodowy.
- Karta jest swoistą konstytucją zawodową określającą prawa i obowiązki nauczycieli.
- Karta Nauczyciela zapewnia nauczycielom stabilizację.
- Karta chroni edukację przed pełną komercjalizacją, czyli przed urynkowaniem zasad zatrudniania i wynagradzania nauczycieli.
- Wcześniejsze zapisy nie chroniły nauczycieli przed nadużyciami ze strony dyrektorów;
- Karta Nauczyciela wprowadziła pronauczyielskie rozwiązania.

Co zagwarantowała Karta Nauczyciela?

- Określiła jednoznacznie czas pracy, w tym pensum dydaktyczne. Dała prawo do dodatków (stażowego, za pracę na wsi), prawo do funduszu zdrowotnego i socjalnego oraz nagród.

- Wprowadziła w szkołach rewolucję, jeśli chodzi o metody nauczania i warunki nauki dzieci. Nakładała na państwo między innymi obowiązek zapewnienia wiejskim szkołom wykwalifikowanych nauczycieli.
- Zagwarantowała każdemu nauczycielowi prawo do „swobody stosowania takich metod nauczania i wychowania, jakie uważa za najwłaściwsze spośród uznanych przez współczesne nauki pedagogiczne”.
- Określiła sposób doskonalenia i doksztalcania nauczycieli.
- Nałożyła na dyrekcje szkół oraz organy nadzorujące konieczność zapewnienia nauczycielom i uczniom odpowiednich warunków do pracy i nauki⁸.

3. Zmiany przepisów prawa – charakterystyka niebezpiecznej tendencji

Jak zostało wspomniane wyżej, Karta Nauczyciela oraz inne regulacje w zakresie organizacji oświaty wielokrotnie ulegały zmianom i modyfikacjom⁹. Z punktu widzenia przedmiotu tego opracowania kluczowe są dwie zmiany, które zostały już dokonane, oraz jedna projektowana. Wszystkie trzy wpisują się z trend polegający na degradacji roli zawodowej nauczyciela i wychowawcy.

Zmiana pierwsza¹⁰ wyłączyła spod Karty Nauczyciela pracowników pedagogicznych zatrudnionych dotychczas w rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych oraz pracowników publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych.

Zmiana druga¹¹ – przepisy prawa zezwalają na zatrudnienie w szkole, za zgodą kuratora oświaty, a w przypadku szkoły artystycznej – ministra właściwego do spraw kultury

⁸ K. Gawroński, *Art. 1*, [w:] A. Olszewski, B. Zajda, K. Gawroński, *Karta Nauczyciela. Komentarz*, Warszawa 2023.

⁹ Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów (t.j. Dz.U. 2018, poz. 708, z późn. zm.), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20150001418> (dostęp: 18.10.2024).

¹⁰ Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. 2023, poz. 901), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20040640593> (dostęp: 18.10.2024).

¹¹ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 roku – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. 2023, poz. 900), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20230000900> (dostęp: 18.10.2024).

i ochrony dziedzictwa narodowego, osoby niebędącej nauczycielem, posiadającej przygotowanie uznane przez dyrektora za odpowiednie do prowadzenia danych zajęć (głównie zajęć rozwijających zainteresowania uczniów).

Zmiana trzecia (projektowana przez poprzedni rząd) idzie już krok dalej. Projekt zakłada możliwość zatrudniania w przedszkolach osób, które nie są nauczycielami, a więc nie przeszły właściwej ścieżki edukacyjnej i nie mają odpowiedniego przygotowania pedagogicznego w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji.

Zmiana 1

„Treść przepisów art. 1 ustawy dotyczy zakresu podmiotowego ustawy 3 i wskazuje, kto podlega jej przepisom, oraz zawiera charakterystykę przedmiotową dotyczącą zatrudnienia nauczyciela i wyjątki pod tym względem – warunkującą podleganie przepisom ustawy. Mówiąc wprost – określa, kto jest nauczycielem w rozumieniu Karty Nauczyciela. Przywołane przepisy odnoszą się wprost do pracowników pedagogicznych zatrudnionych w wymienionych jednostkach (szkołach i placówkach), które zostały wskazane w przepisach ustaw wymienionych w art. 1. Jednak w wyniku zmian wprowadzonych kolejnymi ustawami zmieniającymi Kartę Nauczyciela jej przepisy nie dotyczą pracowników pedagogicznych zatrudnionych dotychczas w rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych. Z dniem wejścia w życie ustawy z 5 sierpnia 2015 roku o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów (Dz.U. 2018, poz. 708) wygasły posiadane przez nich uprawnienia wynikające z przepisów Karty Nauczyciela, jednak wyjątkowo i częściowo uprawnieniami objęci są emeryci i renciści, o których mowa w art. 53 ust. 2 i 3a oraz art. 72 ust. 4 Karty Nauczyciela 4. Wygasły również uprawnienia pracowników publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, działających na podstawie przepisów ustawy z 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz.U. 2021, poz. 2268 z późn. zm.)”¹².

Zmiana 2

„Istotne na gruncie oświatowego prawa pracy jest zjawisko stopniowego poszerzania obszaru regulacji dopuszczających zatrudnianie w szkołach – do prowadzenia zajęć – osób niebędących nauczycielami. Unormowania te, mimo ich pragmatycznego charakteru, nie były lokowane wśród przepisów Karty Nauczyciela, ale w ustawie z 14 grudnia 2016 roku – Prawo oświatowe (Dz.U. 2021, poz. 1082, z późn. zm.). Tego rodzaju przepisy zawiera art. 15 ust. 1–6 Prawa oświatowego. Status pracowniczy

¹² K. Gawroński, *Art. 1*, [w:] A. Olszewski, B. Zajda, K. Gawroński, *Karta Nauczyciela. Komentarz*, Warszawa 2023.

tak zatrudnianych osób jest specyficzny, są one bowiem zatrudniane na podstawie Kodeksu pracy, ale przepisy szczególne nakazują stosowanie do nich niektórych, wyraźnie wskazanych, przepisów Karty Nauczyciela. Artykuł 15 ust. 1–6 Prawa oświatowego – w uzasadnionych przypadkach – pozwala na zatrudnienie w szkole, za zgodą kuratora oświaty, a w przypadku szkoły artystycznej – ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, osoby niebędącej nauczycielem, posiadającej przygotowanie uznane przez dyrektora za odpowiednie do prowadzenia danych zajęć, przy spełnieniu warunków określonych przepisami art. 10 ust. 5 pkt. 3 i 4 Karty Nauczyciela. Wówczas wymieniona osoba jest zatrudniana przez dyrektora na zasadach określonych w Kodeksie pracy, stosuje się jednak do niej przepisy art. 42 Karty Nauczyciela dotyczące tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli”¹³.

Zmiana 3 – tak zwane „Lex Czarnek” (projekt)

Nowa wersja projektu nowelizacji ustawy – Prawo oświatowe, Karty Nauczyciela i innych ustaw oświatowych¹⁴ przewiduje wiele zmian między innymi w zakresie obsady funkcji kierowniczych, działalności organizacji zewnętrznych w szkole, edukacji domowej czy godzin dostępności¹⁵. „Lex Czarnek” jest projektem¹⁶, o którym nieprzerwanie mówi się w środowiskach edukacyjnych od kilku lat.

Główny nurt dyskusji, ten najbardziej „gorący” i najszerzej komentowany w publikacjach, dotyczy następujących obszarów zmian: wzmocnienia roli organu sprawującego nadzór pedagogiczny, w tym kuratora oświaty, awans zawodowy nauczycieli, ocena pracy, spełnianie obowiązku szkolnego poza szkołą, czyli nowe wytyczne dla edukacji domowej, godziny dostępności nauczycieli, zgoda kuratora oświaty na prowadzenie zajęć przez stowarzyszenia i nowe kompetencje rady rodziców. Obecnie nie wiadomo, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie obecny rząd. Tym bardziej warto sygnalizować spektrum problemów, które mogą wynikać z poprzedniego, jak dotąd ostatniego, projektu.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. 2023, poz. 900).

¹⁵ Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 roku Karta Nauczyciela (t.j. Dz.U. 2021, poz. 1762, z późn. zm.), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20210001762> (dostęp: 18.10.2024).

¹⁶ Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=9CDBBCB1C8E1A0F0C12588E200-308ED9> (dostęp: 18.06.2023).

Odnosząc się do wymienionych wyżej obszarów warto zasygnalizować najważniejsze zmiany wynikające z projektu nowelizacji ustawy – Prawo oświatowe.

- 1.** W projekcie przewidziano szersze uprawnienia kuratora oświatowy, które przejawiają się w konieczności uzyskania pozytywnej opinii kuratora na podjęcie pewnych czynności w zakresie obsady funkcji kierowniczych, przede wszystkim dyrektora. Pozytywna opinia kuratora będzie wymagana między innymi w przypadku powierzenia funkcji dyrektora tak zwanemu menedżerowi, czyli osobie niebędącej nauczycielem czy powierzenia funkcji dyrektora bez konkursu. Poza tym organ nadzoru pedagogicznego będzie mógł wystąpić do organu prowadzącego z wnioskiem o zawieszenie dyrektora w obowiązkach służbowych i to jeszcze przed złożeniem wniosku o wszczęcie przeciwko temu dyrektorowi postępowania dyscyplinarnego.
- 2.** Możliwość skrócenia do 9 miesięcy stażu na stopień nauczyciela mianowanego. Nowy przepis przejściowy ma dotyczyć nauczycieli z co najmniej dziesięcioletnim stażem w szkole, którzy odbywają staż na starych zasadach. Rozszerzony ma zostać również zakres stosowania przepisów przejściowych dotyczących nauczycieli dyplomowanych.
- 3.** Propozycje zmian w zakresie oceny pracy nauczyciela mianowanego, który zamierza ubiegać się o awans na dyplomowanego. Chodzi o doprecyzowanie przepisów w ten sposób, aby wprost z Karty Nauczyciela wynikało, że do 3-letniego okresu podlegającego ocenie pracy nie wlicza się okresów usprawiedliwionej nieobecności trwających dłużej niż trzy miesiące.
- 4.** W projekcie znalazły się nowe wytyczne dla edukacji domowej, które doprecyzowują warunki udzielania zezwolenia na edukację domową oraz ułatwiają uczniom i ich rodzicom korzystania ze wsparcia szkoły. Edukacja domowa zostanie zmieniona w pięciu ważnych kwestiach, w tym między innymi w przywróceniu funkcjonującego wcześniej rozwiązania dotyczącego możliwości wydawania zezwolenia na edukację domową pod warunkiem, że szkoła lub placówka, do której dziecko zostało przyjęte, znajduje się na terenie województwa, w którym dziecko mieszka, oraz określenia terminu na złożenie wniosku o edukację domową.
- 5.** Nowe rozwiązanie ma za zadanie uelastyczyć przydział godzin dostępności w niektórych przypadkach. Pierwszy z nich dotyczy nauczyciela realizującego mniej niż 6 godzin tygodniowo bezpośrednio z uczniami lub na ich rzecz. Dyrektor w takim przypadku będzie sam ustalał wymiar godzin dostępności odpowiednio do potrzeb szkoły.

6. Projekt przewiduje wzmocnienie pozycji rodziców w zakresie decydowania o treściach kierowanych do ich dzieci przez stowarzyszenia lub inne organizacje. W związku z tym rada rodziców otrzyma uprawnienia do przeprowadzenia konsultacji z rodzicami przed wydaniem opinii wymaganej do wyrażenia przez dyrektora zgody na rozpoczęcie takiej działalności. Dodatkowo w przypadku, gdy warunki działalności na terenie szkoły stowarzyszenia lub innej organizacji będą przewidywały prowadzenie zajęć z uczniami, będą one mogły być prowadzone pod warunkiem uzyskania pozytywnej opinii kuratora oświaty¹⁷.

Po ostatnim prezydenckim wecie trwały kolejne prace nad projektem nowelizacji prawa oświatowego, które wywołały wiele kontrowersji.

Jest jednak w gąszczu komentarzy i opinii na temat kontrowersyjnego projektu coś, o czym niemal się nie mówi: projekt przewiduje szerszą niż dotychczas możliwość zatrudniania w przedszkolu osób niemających kwalifikacji nauczycielskich.

Zadziwiająca jest to, że aspekt ten jest permanentnie marginalizowany w debacie poświęconej zmianom w prawie. Problem ten podnoszony jest właściwie wyłącznie na stronach internetowych Związku Nauczycielstwa Polskiego. W opinii Związku Nauczycielstwa Polskiego wejście w życie „Lex Czarnek” doprowadzi do zatrudniania w publicznych przedszkolach osób niebędących nauczycielami do prowadzenia wszystkich zajęć, a nie jak dotychczas wyłącznie zajęć rozwijających zainteresowania, a tym samym do likwidacji Karty Nauczyciela w tych placówkach i zatrudniania na podstawie Kodeksu pracy.

Warto przywołać stanowisko Krzysztofa Baszczyńskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w tej sprawie:

„W dyskusji o negatywnych konsekwencjach lex Czarnek 2.0 skupiono się głównie na blokowaniu działalności organizacji społecznych w szkołach czy związywaniu rąk dyrektorom, co jest oczywiście problemem. Natomiast wszyscy zainteresowani powinni podnosić również problem możliwości zatrudniania w przedszkolach osób niebędących nauczycielami. Ta niewinnie brzmiąca poprawka ma swoje określone skutki i trzeba ją oceniać w szerszym kontekście.

¹⁷ Powrót Lex Czarnek – nowy projekt nowelizacji Prawa oświatowego, <https://www.portal-oswiatowy.pl/top-tematy/powrot-lex-czarnek-nowy-projekt-nowelizacji-prawa-oswiatowego-22479.html> (dostęp: 17.05.2023).

Nie bez przyczyny postanowiono wykreślić z ustawy przepis, który mówi, że nienauczyciel zatrudniony w przedszkolu może realizować tylko pewne dodatkowe zajęcia dla dzieci. Prostą konsekwencją wykreślenia tego zapisu jest to, że w tak zwanych uzasadnionych przypadkach, a takie mogą się znaleźć zawsze, zajęcia z dzieckiem, nie tylko te rozwijające zainteresowania, będą mogły być prowadzone przez osoby niebędące nauczycielami. A więc przez osoby, których nie dotyczy nasza pragmatyka zawodowa.

To nie jest żaden sposób na braki kadrowe, ale to jest sposób na to, żeby obniżyć koszty pracownicze. Bo wiadomo, że zatrudniane na tych zasadach osoby nie będą podlegały rozwiązaniom zawartym w pragmatyce nauczycielskiej. To jest bardzo groźny zapis. Sprawa zajęła się Komisja Ochrony Pracy Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, która organizuje spotkanie z przedstawicielami wszystkich okręgów Związku, związanymi z nauczaniem przedszkolnym. Trzeba o tym mówić, ponieważ zagrożenie związane z tą zmianą nie zostało zauważone. To jest kwestia istotna dla jakości pracy, dla samych nauczycieli w przedszkolach, ale nie dla rodziców czy samorządów. Samorządom to może być akurat na rękę”¹⁸.

Jak już wcześniej zaznaczono, wejście przepisów w życie w takim kształcie doprowadzi do zatrudniania w publicznych przedszkolach osób niebędących nauczycielami do prowadzenia wszystkich zajęć, a nie jak dotychczas wyłącznie zajęć rozwijających zainteresowania, a tym samym do likwidacji Karty Nauczyciela w tych placówkach i zatrudniania na podstawie Kodeksu pracy.

4. Kształcenie nauczycieli – zarys w perspektywie historycznej

Początków systemowego przygotowania nauczycieli należy upatrywać w decyzjach podjętych przez Komisję Edukacji Narodowej (1773–1794), której ustawy dla stanu akademickiego umożliwiły powoływanie w ramach uniwersytetów tak zwanych „seminariów kandydatów stanu akademickiego” oraz tworzenie pozauniwersyteckich seminariów nauczycielskich.

Dwudziestolecie międzywojenne przyniosło w zakresie kształcenia nauczycieli sporo zmian. Rok po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wydano dekret o kształceniu

¹⁸ Czy *Lex Czarnek 2.0* otwiera furtkę do likwidacji Karty Nauczyciela w przedszkolach? Krzysztof Baszczyński: bądźmy mądrzy przed szkodą, <https://glos.pl/czy-lex-czarnek-2-0-otwiera-furtke-do-likwidacji-karty-nauczyciela-w-przedszkolach-krzysztof-baszczyński-badźmy-mądrzy-przed-szkoda> (dostęp: 17.05.2023).

nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim, który ujedynolicił organizację i program kształcenia nauczycieli na terenie całej Polski.

Kolejną reformę przeprowadzono w roku 1932. Zlikwidowano seminaria nauczycielskie i powołano do życia trzyletnie licea pedagogiczne. Przygotowywały one do pracy nauczycieli niższych klas szkoły powszechnej, natomiast uniwersytety kształciły nauczycieli szkół średnich.

Po drugiej wojnie światowej nauczyciele byli kształceni w liceach pedagogicznych. Absolwenci mieli prawo ubiegać się o przyjęcie na studia. Taka forma kształcenia funkcjonowała do końca lat sześćdziesiątych. Od roku 1954 natomiast działały dwuletnie studia nauczycielskie. Miały one zastąpić licea pedagogiczne, o których panowała opinia, że mają niezadowalający poziom kształcenia merytorycznego. Studia nauczycielskie zlikwidowano w roku 1970 (część z nich przekształciła się w wyższe studia nauczycielskie). Zaczęły one ponownie działać w zmienionej formule organizacyjnej i programowej na początku lat osiemdziesiątych. Oferta studiów nauczycielskich była skierowana do osób, które po uzyskaniu świadectwa dojrzałości chciały w ciągu dwuletniego cyklu kształcenia zdobyć kwalifikacje zawodowe.

Nie można pominąć faktu, że w uchwalonej w roku 1972 ustawie – Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela określono konieczność posiadania przez wszystkich nauczycieli wykształcenia wyższego. Skutkiem uchwalenia tego aktu było wprowadzenie w systemie kształcenia podziału na studia oraz kierunki nauczycielskie oraz nienauczycielskie oraz ujedynolicenie programów kształcenia pedagogicznego¹⁹.

5. Skrócony przegląd strat. Procedura kształcenia nauczycieli oraz sytuacja innych pracowników pedagogicznych

Standard kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela przedszkola i edukacji wczesnoszkolnej (klasy I–III szkoły podstawowej). Zmiany opisane w poprzedniej części tego opracowania są zmianami groźnymi. Stanowią

¹⁹ M. Latoch-Zielińska, *Polski system kształcenia nauczycieli – historia i współczesność*, „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego” 2023, t. 32, s. 2–4.

zagrożenie przede wszystkim dla jakości pracy szkoły, bowiem jakość kształcenia i wychowania (a więc szerzej – edukacji) zapewniają właśnie głównie nauczyciele.

Standardy kształcenia nauczycieli na uczelniach wyższych gwarantują wysokiej jakości, wszechstronnie wykształconych specjalistów. Zmiany przepisów otworzyły furtkę do zatrudniania w przedszkolach osób, które mozołną i wymagającą ścieżkę edukacyjną ominęły. Nie są więc w żaden sposób przygotowane do pracy z dziećmi ani pod względem metodycznym, ani wychowawczym. To stanowi realne niebezpieczeństwo dla rozwoju najmłodszych.

„Związek Nauczycielstwa Polskiego alarmuje, że wejście w życie lex Czarnek 2.0 doprowadzi do zatrudniania w publicznych przedszkolach osób niebędących nauczycielami do prowadzenia wszystkich zajęć, a nie jak dotychczas zajęć rozwijających zainteresowania. Może to spowodować w konsekwencji likwidację Karty Nauczyciela w tych placówkach i upowszechnienie zatrudniania na podstawie Kodeksu pracy”²⁰.

Cytowany już wcześniej Krzysztof Baszczyński mówi:

„W dyskusji o negatywnych konsekwencjach lex Czarnek 2.0 skupiono się głównie na blokowaniu działalności organizacji społecznych w szkołach czy związaniu rąk dyrektorom, co jest oczywiście problemem. Natomiast wszyscy zainteresowani powinni podnosić również problem możliwości zatrudniania w przedszkolach osób niebędących nauczycielami. Ta niewinnie brzmiąca poprawka ma swoje określone skutki i trzeba ją oceniać w szerszym kontekście.

Nie bez przyczyny postanowiono wykreślić z ustawy przepis, który mówi, że nienauczytel zatrudniony w przedszkolu może realizować tylko pewne dodatkowe zajęcia dla dzieci. Prostą konsekwencją wykreślenia tego zapisu jest to, że w tak zwanych uzasadnionych przypadkach, a takie mogą się znaleźć zawsze, zajęcia z dzieckiem nie tylko te rozwijające zainteresowania, będą mogły być prowadzone przez osoby niebędące nauczycielami. A więc przez osoby, których nie dotyczy nasza pragmatyka zawodowa”²¹.

Konsekwencje tych zmian mają dwa oblicza. Wiadomo, że osoby niebędące nauczycielami będą zatrudniane na zasadach, które przewiduje Kodeks pracy, a nie nauczycielska pragmatyka zawodowa. Jest to więc ewidentny sposób na obniżenie kosztów pracowniczych, z czego najbardziej zadowolone będą samorzady.

²⁰ Czy Lex Czarnek 2.0 otwiera furtkę do likwidacji Karty Nauczyciela...

²¹ Ibidem.

Drugie oblicze jest, z punktu widzenia społecznego i pedagogicznego, znacznie groźniejsze: to obniżenie jakości pracy placówek zatrudniających niedostatecznie wykształconych pracowników.

Obecnie standardy kształcenia nauczycieli edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej są gwarancją wysokiej jakości absolwentów szkół wyższych i później pracowników. Wymagania ogólne w standardzie wyglądają następująco:

1. Wymagania ogólne

- 1.1.** Standard ma zastosowanie do kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela przedszkola i edukacji wczesnoszkolnej (klasy I–III szkoły podstawowej) prowadzonego na studiach na kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, zwanych dalej „studiami”.
- 1.2.** Standard nie ma zastosowania do kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela przedmiotu, nauczyciela teoretycznych przedmiotów zawodowych, nauczyciela praktycznej nauki zawodu, nauczyciela prowadzącego zajęcia, nauczyciela psychologa, nauczyciela pedagoga specjalnego, nauczyciela logopedy i nauczyciela prowadzącego zajęcia wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka.
- 1.3.** Studia są jednolitymi studiami magisterskimi.
- 1.4.** Studia stacjonarne trwają nie krócej niż 9 semestrów. Studia niestacjonarne mogą trwać dłużej niż studia stacjonarne.
- 1.5.** Liczba godzin zajęć, w tym praktyk zawodowych, nie może być mniejsza niż 2860. Program studiów może określać dla studiów prowadzonych w formie niestacjonarnej mniejszą liczbę godzin zajęć, jeżeli zapewnia osiągnięcie takich samych efektów uczenia się jak na studiach prowadzonych w formie stacjonarnej.
- 1.6.** Liczba punktów ECTS konieczna do ukończenia studiów nie może być mniejsza niż 300.
- 1.7.** Kierunek pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna jest przyporządkowany do dyscypliny naukowej – pedagogika jako dyscypliny wiodącej.

2. Zajęcia i grupy zajęć

- 2.1.** Proces kształcenia jest realizowany w postaci zajęć lub grup zajęć przygotowujących do wykonywania zawodu nauczyciela przedszkola i edukacji wczesnoszkolnej (klasy I–III szkoły podstawowej).

2.2. W przypadku studiów o profilu:

- 1)** ogólnoakademickim – program studiów obejmuje zajęcia lub grupy zajęć, związane z prowadzoną w uczelni działalnością naukową w dyscyplinie naukowej lub artystycznej, do której jest przyporządkowany kierunek studiów, w wymiarze większym niż 50% liczby punktów ECTS koniecznej do ukończenia studiów, i uwzględnia udział studentów w zajęciach przygotowujących do prowadzenia działalności naukowej lub udział w tej działalności;
- 2)** praktycznym – program studiów obejmuje zajęcia lub grupy zajęć kształtujące umiejętności praktyczne w wymiarze większym niż 50% liczby punktów ECTS koniecznej do ukończenia studiów.

2.3. Kształcenie przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela przedszkola i edukacji wczesnoszkolnej (klasy I–III szkoły podstawowej) obejmuje przygotowanie merytoryczne i przygotowanie pedagogiczne. Przygotowanie pedagogiczne obejmuje przygotowanie psychologiczno-pedagogiczne i przygotowanie dydaktyczne²².

Ważne, aby w tym miejscu wybrzmiały ogólne efekty uczenia, obecne w standardzie kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela przedszkola i edukacji wczesnoszkolnej. Kształcenie według tego standardu jest bowiem bezsprzecznie gwarancją wysokiej jakości specjalistów gotowych do podejmowania wyzwań zawodowych.

Standard kształcenia określony w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 lipca 2019 roku określa dodatkowo szczegółowe efekty kształcenia, plan praktyk zawodowych i pedagogicznych, wymagania dotyczące infrastruktury uczelni, osób prowadzących kształcenie, minimalnej liczby godzin i punktów ECTS.

Jak wykazano powyżej, kompetencje absolwenta kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna są rozbudowane i nade wszystko wszechstronne. Wymienione efekty kształcenia realizowane są również na praktykach pedagogicznych i zawodowych

²² Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 lipca 2019 roku w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela (Dz.U., poz. 1450), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20190001450> (dostęp: 18.10.2024).

(metodycznych), gdzie studenci mają okazję zdobywać doświadczenie pod okiem nauczycieli w wybranych placówkach edukacyjnych.

W Instytucie Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w którym jestem zatrudniona, łączna liczba godzin dydaktycznych na kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna wynosi 3305. Praktyki realizowane są w wymiarze 300 godzin.

Dopuszczenie możliwości zatrudniania w przedszkolach osób, które nie przeszły tej wymagającej ścieżki kształcenia, wydaje się nie tylko lekkomyślne, ale też groźne. Praca z dziećmi w wieku przedszkolnym pełna jest wyzwań wychowawczych i metodycznych, wymaga przygotowania psychologiczno-pedagogicznego, wiedzy z zakresu metod wspierania rozwoju, podstaw dydaktyki, kultury języka oraz kompetencji w zakresie nauczania języka obcego oraz wychowania fizycznego.

Tym bardziej opisywana tendencja, która subtelnie i pod płaszczykiem innych, bardziej atrakcyjnych medialnie problemów, rozwija się i materializuje w przepisach prawa, winna być dostrzeżona, nazwana i opisana. Po to właśnie powstało to krótkie opracowanie.

6. Wychowawcy w domach dziecka, w pogotowiach opiekuńczych oraz pracownicy ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych – pracownicy samorządowi bez przywilejów wynikających z Karty Nauczyciela

Na mocy art. 237 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej²³ od 1 stycznia 2014 roku przestaną być oni nauczycielami zatrudnionymi na podstawie Karty Nauczyciela, a staną się pracownikami samorządowymi. Co to oznacza? Między innymi to, że nauczyciele spędzają z wychowankami 26 godzin tygodniowo, takie mają pensum. Pracownikom samorządowym pensum określa dyrektor placówki – zwykle wynosi ono 30 godzin.

²³ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz.U. 2022, poz. 447, z późn. zm.), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20220000447> (dostęp: 18.10.2024).

„W związku z uchyleniem wskazanego w przepisie art. 1 ust. 1a Karty Nauczyciela przez okres 2 lat do pracowników placówek wsparcia dziennego i placówek opiekuńczo-wychowawczych typu interwencyjnego, socjalizacyjnego, wielofunkcyjnych, rodzinnych i regionalnych, które powstały na skutek przekształcenia z placówek działających na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów ustawy o pracownikach samorządowych (art. 228 ust. 1 i art. 229 ust. 1–7 ustawy), zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela, stosuje się poprzednie przepisy. W tym okresie nadzór pedagogiczny sprawuje wojewoda. Po dniu 1 stycznia 2014 roku należy stosować przepisy ustawy o pracownikach samorządowych. W nowo powstałych placówkach wsparcia dziennego, opiekuńczo-wychowawczych wszystkich typów, w tym rodzinnych oraz regionalnej placówce opiekuńczo-terapeutycznej, począwszy od dnia 1 stycznia 2012 roku, zatrudnienie może odbywać się wyłącznie na podstawie ustawy o pracownikach samorządowych bądź kodeksu pracy, jeśli placówkę prowadzi podmiot, który uzyskał na to zadanie zlecenie”²⁴.

Dla uściślenia warto powyższą informację uzupełnić o stosowny komentarz:

„Niniejszy przepis normuje sytuację prawną jednej kategorii osób, a mianowicie nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 27 czerwca 2003 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 137, poz. 1304) w publicznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych działających na podstawie ustawy o pomocy społecznej, a w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy zatrudnionych w publicznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych wsparcia dziennego oraz w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu interwencyjnego, typu socjalizacyjnego, typu specjalistyczno-terapeutycznego, typu rodzinnego, a także w regionalnych placówkach opiekuńczo-wychowawczych – ustawę – Karta Nauczyciela stosowało się przez okres 2 lat od dnia wejścia w życie komentowanej ustawy, czyli do dnia 31 grudnia 2013 roku.

2. Osoby, o których mowa w powyższym punkcie niniejszego komentarza, po upływie 2 lat od dnia wejścia w życie tej ustawy, czyli z dniem 1 stycznia 2014 roku, stały się pracownikami samorządowymi w rozumieniu ustawy o pracownikach samorządowych. Przekształcenie statusu prawnego tych osób nastąpiło z mocy prawa, a zatem kierujący tymi podmiotami nie byli zobowiązani do podejmowania działań zmierzających do dostosowania ich statusu prawnego”²⁵.

²⁴ K. Tryniszewska, *Art. 237, [w:] Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2015.

²⁵ S. Nitecki, *Art. 237, [w:] A. Wilk, S. Nitecki, Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Komentarz*, LEX/el. 2021.

Zmiany polegające na przekształceniu stosunku pracy nauczyciela mianowanego w stosunek pracy pracownika samorządowego są równoznaczne z odebraniem pedagogom przywilejów, które są zarezerwowane dla nauczycieli podlegających pod Kartę Nauczyciela. Konsekwencje dla nauczycieli są znaczące: obniżenie wynagrodzenia, zwiększenie liczby godzin prowadzenia zajęć, utrata prawa do korzystania z urlopu dla poratowania zdrowia, utrata prawa do przejścia w stan nieczynny. Wyłączenie pracowników pedagogicznych ośrodków opiekuńczo-wychowawczych spod ustawy Karta Nauczyciela nie oznacza rozwiązania stosunku pracy, dlatego dla nauczycieli nie przewiduje się również prawa do odprawy.

7. Zakończenie

System edukacyjny razem z systemem administracji oświatowej stanowią nie tylko przedmiot badań społecznych (pedagogicznych oraz socjologicznych), ale także prawno-historycznych, bowiem zagadnienia organizacji systemu edukacyjnego mają podłoże prawne i konteksty historyczne. Celem niniejszego opracowania było zwrócenie uwagi na tendencję do degradacji roli zawodowej nauczyciela i wychowawcy.

Opisywane wyżej postępowanie polegające na zmianach regulacji prawnych w obszarze oświaty, prowadzi do niepokojących konsekwencji o charakterze społecznym. Niektóre z nich można zidentyfikować na podstawie zorganizowanych obserwacji etnograficznych w środowiskach pedagogicznych (szkoły i inne placówki oświatowe, kuratoria, jednostki samorządowe odpowiedzialne za edukację, środowisko akademickie), jak również poprzez analizę treści naukowych i publicystycznych.

Do owych konsekwencji zaliczam między innymi zmniejszenie motywacji do podejmowania roli zawodowej nauczyciela i wychowawcy, obniżony poziom zaufania obecny u wszystkich uczestników procesów edukacyjnych, wypalenie zawodowe i studenckie wypalenie akademickie, spadek autorytetu nauczycieli i wychowawców, podwyższony poziom lęku, chaos informacyjny, brak poczucia kontroli i przewidywalności. Inne możliwe konsekwencje należałoby zidentyfikować empirycznie, ale to zadanie na potrzeby innego opracowania.

W dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej sektor usług edukacyjnych winien być stabilny, a mechanizmy (głównie prawne) regulujące i organizacyjne oświatę nastawione powinny być jednoznacznie na rozwiązania pro jakościowe. Ścieżki „na skróty”, które zostały tu zasygnalizowane i zwięźle opisane, służą niemal wyłącznie interesom ekonomicznym. Ich oszczędność jest jednak pozorna, bowiem w dłuższej perspektywie prowadzą do jeszcze głębszej zapaści edukacyjnej niż ta, w której obecnie jesteśmy.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli (t.j. Dz.U. 1932 nr 104, poz. 873).

Ustawa dnia 27 kwietnia 1956 r. o prawach i obowiązkach nauczycieli (Dz.U. 1956 nr 12, poz. 63).

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1972 r. Karta praw i obowiązków nauczyciela (Dz.U. 1972 nr 16, poz. 114).

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t.j. Dz.U. 2022, poz. 1510, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (t.j. Dz.U. 2023, poz. 984).

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. 2023, poz. 901).

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz.U. 2022, poz. 447, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów (t.j. Dz.U. 2018, poz. 708, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. 2023, poz. 900).

Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim (Dz.U. 1919 nr 14, poz. 185).

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 lipca 2019 r. w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela (Dz.U. 2019, poz. 1450).

Literatura

Gawroński Krzysztof, *Art. 1*, [w:] Artur Olszewski, Beata Zajda, Krzysztof Gawroński, *Karta Nauczyciela. Komentarz*, Warszawa 2023.

Homplewicz Janusz, *Polskie prawo szkolne. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984.

Krasuski Józef, *Historia wychowania. Zarys syntetyczny*, Warszawa 1989.

- Latoch-Zielińska Małgorzata, *Polski system kształcenia nauczycieli – historia i współczesność*, „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego” 2023, t. 32.
- Majewski Stanisław, *Kształtowanie się systemu zarządzania oświatą w Polsce od XVIII do XX wieku (zarys historyczny)*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne” 2003, t. 14.
- Nitecki Stanisław, Art. 237, [w:] Wilk Aleksandra, Nitecki Stanisław, *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Komentarz*, LEX/el. 2021.
- Tryniszewska Katarzyna, Art. 237, [w:] *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2015.

Netografia

- Co daje Karta i dlaczego jest tak ważnym dokumentem?, <https://znp.edu.pl/co-daje-karta-i-dlaczego-jest-tak-waznym-dokumentem>.
- Czy Lex Czarnek 2.0 otwiera furtkę do likwidacji Karty Nauczyciela w przedszkolach? Krzysztof Baszczyński: Bądźmy mądrzy przed szkodą, <https://glos.pl/czy-lex-czarnek-2-0-otwiera-furtke-do-likwidacji-karty-nauczyciela-w-przedszkolach-krzysztof-baszczyński-badźmy-mądrzy-przed-szkoda>.
- Druk nr 2710. Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/druk.xsp?nr=2710>.
- Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=9CDBBCB1C8E1-A0F0C12588E200308ED9>.
- Powrót Lex Czarnek – nowy projekt nowelizacji prawa oświatowego, <https://www.portaloswiatowy.pl/top-tematy/powrot-lex-czarnek-nowy-projekt-nowelizacji-prawa-oswiatowego-22479.html>.

► STRESZCZENIE

Tendencja do zawężania kategorii osób objętych pragmatyką zawodową – dyskusja wokół Karty Nauczyciela. Perspektywa społeczno-pedagogiczna oraz prawna

W tekście dokonano zwięzłej rekonstrukcji problemu badawczego, określonego jako uleganie, na przestrzeni lat, niebezpiecznej tendencji, polegającej na wyłączeniu kolejnych grup pracowniczych spod parasola przepisów Karty Nauczyciela. Co istotne, zmiany te zostały już dokonane, a inne, wpisujące się w tę tendencję, są projektowane niezależnie od opcji politycznej, która aktualnie sprawuje władzę. Zmiany, o których mowa, mają swoje konsekwencje prawne, ekonomiczne i społeczno-pedagogiczne. To właśnie oczekiwane konsekwencje ekonomiczne są motorem owych zmian. Mamy

do czynienia bowiem z radykalną redukcją kosztów pracowniczych, pod warunkiem, że stosunek pracy owego pracownika nie jest regulowany przez przepisy Karty Nauczyciela.

Pierwsza zmiana przepisów prawa wyłączyła spod Karty Nauczyciela pracowników pedagogicznych zatrudnionych dotychczas w rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych oraz pracowników publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych. Pracownicy ci to w większości wykształceni i doświadczeni pedagodzy, często latami podnoszący kwalifikacje, oraz tacy, którzy mieli lub mają jednocześnie okresy pracy w placówkach edukacyjnych. Dla nich ta zmiana jest krzywdząca i niesprawiedliwa. Ponadto jest też stygmatyzująca, ma konsekwencje dla całego środowiska pedagogicznego oraz akademickiego.

Zmiana druga, już dokonana, oznacza, że przepisy prawa zezwalają już na zatrudnienie w szkole, za zgodą kuratora oświaty, a w przypadku szkoły artystycznej – ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, osoby niebędącej nauczycielem, posiadającej przygotowanie uznane przez dyrektora za odpowiednie do prowadzenia danych zajęć (głównie zajęć rozwijających zainteresowania uczniów). To otwarta furtka do zatrudniania pracowników bez kwalifikacji i doświadczenia, ale za to z niskimi oczekiwaniami finansowymi.

Zmiana trzecia (projektowana przez poprzedni rząd) idzie już krok dalej. Projekt zakładał możliwość zatrudniania w przedszkolach osób, które nie są nauczycielami, a więc nie przeszły właściwej ścieżki edukacyjnej i nie mają odpowiedniego przygotowania pedagogicznego w zakresie wiedzy i doświadczenia. Ta zmiana nie weszła w życie, ale miała wielu zwolenników. Być może, a coraz częściej informacja taka pada nieoficjalnie w szkolnych kuluarach, rozwiązanie to będzie w nieco zmienionej formie wprowadzane do naszego ładu prawnego i społecznego, gwarantuje bowiem oszczędności.

Wyniki prowadzonych analiz są jednoznaczne: pod pretekstem niezbędnych oszczędności od lat, w dość zakamuflowany bardziej medialnymi i spektakularnymi wątkami sposób, próbuje się deprecjonować pracowników pedagogicznych zatrudnionych poza szkołą oraz zdewaluować zawód nauczyciela wprowadzając do szkolno-edukacyjnej rzeczywistości pracowników bez kompleksowego przygotowania nauczycielskiego w zakresie wiedzy, kompetencji i umiejętności. To groźne pod wieloma względami, bowiem jakość szkoły, kształcenia i wychowania gwarantuje wysokiej jakości kadra. Nie kolorowe budynki, podręczniki, boiska i uroczystości (bo to tylko narzędzia), ale kadra pedagogiczna, która te narzędzia potrafi i chce wykorzystać.

► SUMMARY

The Tendency to Narrow the Categories of People on the Basis of Professional Pragmatics – Discussion Around the Teacher’s Charter. Socio-Pedagogical and Legal Perspective

The text contains a concise reconstruction of the research problem defined as succumbing, over the years, to a dangerous tendency to exclude subsequent employee groups from the umbrella of the provisions of the Teacher’s Charter. Importantly, these changes have already been made, and others that fit in this trend are being planned regardless of the political option that is currently in power. The changes in question have legal, economic and socio-pedagogical consequences. The expected economic consequences are the driving force behind these changes. We are dealing with a radical reduction in employee costs, provided that the employee’s employment relationship is not regulated by the provisions of the Teacher’s Charter.

The first change in the law excluded from the Teacher’s Charter the pedagogical employees previously employed in the family diagnostic and consultation centers and the employees of public care and educational facilities and of the adoption and care centers. These employees are mostly educated and experienced teachers, who often spend years improving their qualifications, and those who have had or are currently having periods of work in educational institutions. For them, this change is unfair. Moreover, it is also stigmatizing and has consequences for the entire teaching and academic community.

The second change, already introduced, means that the law now allows employment in schools, with the consent of the education superintendent, and in the case of an art school – of the minister responsible for culture and protection of the national heritage, of a person who is not a teacher, with preparation recognized by the headteacher as appropriate for conducting specific classes (mainly classes that develop students’ interests). This is an open door to employing members of the staff without qualifications and experience, but with low financial expectations.

The third change (designed by the previous government) goes a step further; the project assumed the possibility of employing people who are not teachers, and therefore have not completed the appropriate educational path and do not have appropriate pedagogical preparation in terms of knowledge and experience, in kindergartens. This change did not enter into force, but it had many supporters. Perhaps, and more and more often, such information is reported unofficially in school halls, this solution will be introduced, in a slightly changed form, into our legal and social order, as it guarantees savings.

The results of the conducted analyses are clear: under the pretext of necessary savings, for years, in a way quite camouflaged by the majority of the media and by spectacular threads, attempts have been made to depreciate teaching staff employed outside schools and attempts have been made to devalue the teaching profession by introducing workers without comprehensive teacher training in the field of knowledge, without competences and skills. This is dangerous in many respects because the quality of the school, education and upbringing is guaranteed by high-quality staff. Not colorful buildings, textbooks, sports fields and celebrations (because these are just tools), but teaching staff who can and want to use these tools.

Agnieszka Daniluk

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: adaniluk@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-4342-6023

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.25

CENTRALNA KOMISJA WYBORCZA W STRUKTURZE ADMINISTRACJI WYBORCZEJ GRUZJI

Abstrakt

Niniejszy tekst został poświęcony wybranym zagadnieniom funkcjonowania Centralnej Komisji Wyborczej (CEC) i próby umieszczenia go w administracji wyborczej Gruzji. Zagadnienie to wydaje się być szczególnie aktualne w kontekście wyborów na Prezydenta Gruzji w 2024 roku, którym towarzyszą ogromne oczekiwania społeczne. Celem artykułu jest omówienie statusu prawnego Centralnej Komisji Wyborczej na podstawie aktu normatywny w postaci Kodeksu wyborczego Gruzji i innych przepisów niższej rangi. Pytanie badawcze, jakie postawiono w niniejszej publikacji, ma na celu odpowiedź na pytanie o miejsce i rolę Centralnej Komisji Wyborczej w administracji wyborczej Gruzji. Problematyka ta nie jest przedmiotem szczególnego zainteresowania przedstawicieli doktryny gruzińskiej. Kodeks wyborczy Gruzji nie doczekał się również komentarza. Fakt omijania tego zagadnienia przez przedstawicieli nauki można potraktować jako obawę przed reperkusjami władzy w odpowiedzi na możliwe krytyczne uwagi. W publikacji zastosowano metodę badawczą polegającą na analizie aktów prawnych, uzyskując odpowiedź na pytanie o rolę i zadania Centralnej Komisji Wyborczej i jej organów w realizacji prawa wyborczego w Gruzji.

Słowa kluczowe: administracja wyborcza, Gruzja, Centralna Komisja Wyborcza

CENTRAL ELECTION COMMISSION WITHIN THE STRUCTURE OF THE ELECTION ADMINISTRATION OF GEORGIA

Abstract

This paper addresses selected legal issues concerning the functioning of the Central Election Commission (CEC) within the framework of Georgia's electoral administration. The topic is particularly pertinent in the light of the upcoming 2024 Georgian presidential elections, which are accompanied by significant public expectations. The purpose of this article is to examine the legal status of the CEC, grounded in the normative framework of the Georgian Election Code and in other subordinate regulations. This issue has not been the subject of any significant scholarly attention within the Georgian legal doctrine, and the Election Code of Georgia has not yet been subject to comprehensive commentary. The avoidance of this topic by legal scholars may be interpreted as a reluctance to engage into potential criticism that could provoke reprisals from the authorities. This study employs a doctrinal legal analysis, focusing on the relevant legislative acts to address the research question concerning the role and functions of the CEC and its organs in the enforcement of electoral law in Georgia.

Key words: electoral administration, Georgia, Central Electoral Commission

1. Miejsce administracji wyborczej Gruzji w modelach administracji wyborczej

Właściwa realizacja procedur wyborczych jest gwarancją funkcjonowania każdego demokratycznego państwa. Z tego też względu na organach tworzących administrację wyborczą ciąży ogromna odpowiedzialność. Prawidłowość funkcjonowania organów wyborczych powinna być przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Pod szczególną obserwacją winny znajdować się państwa, które w swoim doświadczeniu mają praktykę godzącą w realizację prawa wyborczego, a w konsekwencji naruszały w przeszłości zasady prawa wyborczego, których realizacja jest przecież podstawowym kryterium w ocenie stopnia demokratyczności państwa.

Organy, które wypełniają zadania w zakresie realizacji prawa wyborczego określane są w światowej literaturze mianem organów administracji wyborczej (Electoral Management Bodies – EMB)¹. Do zestawu kompetencji tradycyjnie przynależnych

¹ R. Lopez-Pintor, *Electoral Management Bodies as Institutions of Governance*, Bureau for Development Policy United Nations Development Programme, 2000.

do tego typu instytucji zalicza się między innymi ustalanie listy osób uprawnionych do głosowania, przyjmowanie i rejestracja kandydatów, przygotowanie materiałów wyborczych, przeprowadzanie głosowania, liczenie głosów czy opracowywanie statystycznych zestawień wyników². Niezależnie od ich podstawowych, wyżej wymienionych zadań, mogą one także spełniać inne role, w szczególności te związane z edukowaniem wyborców, prowadzeniem działań profrekwencyjnych, rozstrzyganiem wyborczych sporów czy też monitorowaniem działalności mediów w toku kampanii wyborczej. Oprócz tego organy wyborcze mogą być zaangażowane także w kontrolowanie finansów partii politycznych³, szczególnie jeśli są finansowane z budżetu państwa.

Nie istnieje na świecie jednolity model organów administracji wyborczej. Klasyfikacje modeli instytucjonalnych organów administracji wyborczej opierają się zazwyczaj na kryterium ich relacji wobec administracji rządowej. Na tym kryterium bazuje zarówno analiza szwedzkiej organizacji pozarządowej – Instytutu na rzecz Demokracji i Wspierania Wyborów (International Institute for Democracy and Electoral Assistance, IDEA), jak i opracowanie Programu Narodów Zjednoczonych na rzecz Rozwoju (United Nations Development Programme, UNDP). Instytut na rzecz Demokracji i Wspierania Wyborów wyróżnia w ten sposób trzy modele administracji wyborczej: model instytucji niezależnej⁴, model rządowej administracji wyborczej⁵ oraz model

² A. Wall, A. Ellis, A. Ayoub, C.W. Dundas, J. Rukambe, S. Stainos, *Electoral Management Design: The International IDEA Handbook*, International Institute for Democracy and Electoral Assistance, 2006, s. 5.

³ Zob. T. Gąsior, *Kontrola finansowania komitetów wyborczych. Zagadnienia prawnoadministracyjne*, Warszawa 2015.

⁴ Model instytucji niezależnej, w myśl którego wybory są organizowane przez organ wyodrębniony ze struktur administracji rządowej, niezależny i dysponujący własnym budżetem. Organ ten nie podlega rządowi. Może być natomiast odpowiedzialny przed władzą ustawodawczą, sądami czy głową państwa. Jest ciałem kolegiąlnym – komisją składającą się z wykwalifikowanych urzędników wyborczych lub przedstawicieli władzy sądowniczej.

⁵ W modelu rządowej administracji wyborczej elementem charakterystycznym tego modelu jest powierzenie zadań z zakresu organizacji wyborów organowi administracji rządowej, najczęściej ministrowi spraw wewnętrznych i/lub odpowiednim terenowym organom administracji rządowej. Urzędnicy pracujący nad przygotowaniem i przeprowadzeniem głosowania podlegają ministrowi. Z reguły w modelu tym organ pełniący funkcję EMB jest jednoosobowy. Model rządowej administracji wyborczej funkcjonuje głównie w państwach o utrwalonych tradycjach demokratycznych, na przykład w Danii, Nowej Zelandii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych.

mieszany⁶. Nie zobowiązuje jednak państw do przyjęcia jednego z powyższych, a sam fakt przynależności do konkretnego modelu jest sprzężeniem wielu czynników.

W ocenie Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji przez Prawo (European Commission for Democracy through Law), zwanej Komisją wenecką, centralny organ wyborczy winien działać w sposób permanentny, a w jego składzie powinien znajdować się co najmniej jeden członek reprezentujący sądownictwo, zaś przedstawiciele partii politycznych mogą zasilać organy wyborcze według skali procentowej głosów uzyskanych w wyborach parlamentarnych. Względem kandydatów na członków administracji wyborczej sformułowano zalecenie posiadania kwalifikacji w sprawach wyborczych, a także udział w tych organach przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i mniejszości narodowych. W odniesieniu do przedstawicieli partyjnych Komisja podkreśla, że partie polityczne muszą być reprezentowane w komisjach wyborczych na równych prawach i muszą mieć możliwość obserwowania pracy bezpartyjnego organu. Ponadto ważne jest, by organy powołujące członków komisji wyborczych nie mogły mieć prawa swobodnego ich odwołania.

W obliczu powyższego uznać należy, iż Komisja Wenecka nie narzuca żadnego z przedstawionych wyżej modeli funkcjonowania administracji wyborczej, zaleca jedynie zagwarantowanie stałego charakteru organów wyborczych oraz pewnych zabezpieczeń przed naciskami władzy politycznej na członków tego typu organów⁷.

Model instytucji niezależnej jest typowy dla młodych demokracji i występuje w znacznej części państw zaliczanych do wschodzącej demokracji. W tym też modelu zorganizowana jest administracja wyborcza w Gruzji. W celu odpowiedzi na pytanie

⁶ Model mieszany – z reguły opiera się on na istnieniu podwójnej struktury organów wyborczych. Z jednej strony funkcjonuje niezależna od rządu władza wyborcza o kompetencjach nadzorczych czy *quasi*-sądowych, a z drugiej – większość czynności technicznych związanych z organizacją i przeprowadzeniem głosowania (przyjmowanie i zatwierdzanie list kandydatów, obliczanie i ogłaszanie rezultatu wyborów) wykonują organy administracji rządowej. Model mieszany funkcjonuje między innymi we Francji, w Japonii czy Hiszpanii (zob. A. Wall, A. Ellis, A. Ayoub, C.W. Dundas, J. Rukambe, S. Stainos, *Electoral Management Design...*, s. 7–8).

⁷ D. Sześciło, *Modele administracji wyborczej w wybranych państwach*, „Studia Wyborcze” 2013, t. 15.

o dostosowanie się ustawodawcy gruzińskiego do rozwiązań odpowiadających wytycznym dla tego modelu analizie poddana zostanie struktura i organizacja najwyższego organu administracji wyborczej w Gruzji, czyli Centralnej Komisji Wyborczej zwanej w ustawie wyborczej CEC⁸.

2. Status prawny i skład Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji

Działalność administracji wyborczej Gruzji w myśl art. 4 Kodeksu wyborczego jest jawna i publiczna. Na administrację wyborczą Gruzji składa się: Centralna Komisja Wyborcza Gruzji (zwana w ustawie wyborczej CEC) i jej personel, Najwyższa Komisja Wyborcza Autonomicznych Republik Abchazji i Adżary (zwana SEC) i jej personel, okręgowe komisje wyborcze (zwane DEC) oraz obwodowe komisje wyborcze (zwane PEC). Komisje wyborcze tworzą hierarchicznie uporządkowany, jednolity system administracji wyborczej, którym kieruje Centralna Komisja Wyborcza. W odróżnieniu od pozostałych komisji wyborczych jest ona organem stałym i permanentnie gotowym do działania niezależnie od kalendarza wyborów. Ten najwyższy organ administracji wyborczej Gruzji, w ramach swoich rozlicznych uprawnień, zarządza komisjami wyborczymi i kontroluje je na wszystkich szczeblach oraz zapewnia jednolite stosowanie ustawodawstwa wyborczego na całym terytorium Gruzji. Z tego też powodu stanie się on przedmiotem analizy w niniejszym opracowaniu.

Problemem jest próba umiejscowienia Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji w systemie organów państwowych Gruzji, gdyż wyłamuje się ona z tradycyjnego podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską. Nie jest organem władzy wykonawczej, chociaż wykonuje zadania państwa, mające na celu realizację praw obywateli wynikających z konstytucji i przeprowadza wybory powszechne. Nie jest też organem władzy sędziowskiej, pomimo że ustala i zatwierdza wynik wyborów. Właśnie to rozwiązanie budzi szczególne wątpliwości w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy. Ponieważ Centralna Komisja Wyborcza Gruzji nie jest organem sądowym, lecz stałym organem państwowym, właściwym w sprawach przygotowania, organizacji oraz przeprowadzania wyborów, tym samym nie należy do piastunów władzy sędziowskiej. Jest samodzielny, niezależny organem państwowym, wyposażony w samodzielność budżetową, usytuowany poza klasycznym podziałem władz,

⁸ Law of Georgia, 27/12/2011, no. 5636.

ale pozostającym w ścisłym współdziałaniu z każdą z nich⁹. W przypadku administracji rządowej niezależność Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji budzi wątpliwości w sytuacji, gdy kompetencje do wydawania rozporządzeń w ścisłych kwestiach wyborczych oddane są właściwym ministrom. Brak konstytucyjnego umocowania tej instytucji oznacza w konsekwencji brak uprawnień do wydawania powszechnie obowiązujących aktów w zakresie prawa wyborczego. Jest to niewątpliwy mankament ustrojowy.

Działalność Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji odbywa się na zasadzie kolegalności i jawności. Posiedzenia komisji wyborczych są wiążące, jeżeli uczestniczy w nich co najmniej 2/3 ogólnej liczby członków komisji¹⁰, a decyzje komisji zapadają w głosowaniu jawnym, większością głosów ogólnej liczby ich członków. W lokalu komisji wyborczej nie mogą przebywać osoby nieuprawnione, niezwiązane z procesem wyborczym¹¹. W posiedzeniach Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji mogą zaś uczestniczyć kandydaci, pełnomocnicy, obserwatorzy, przedstawiciele środków masowego przekazu pod warunkiem posiadania legitymacji służbowej i akredytacji poszczególnej redakcji. Ustawodawca ustalił, kto może być obserwatorem postępowania wyborczego. Może nim zostać przedstawiciel partii politycznej uczestniczącej w danych wyborach lub innej organizacji społecznej, której statutową działalnością jest obserwacja wyborów, co podlega potwierdzeniu poprzez przedstawienie statutu organizacji.

W skład Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji wchodzi siedemnastu członków na czele z jej przewodniczącym, wiceprzewodniczącym i sekretarzem. Ustawodawca gruziński przewidział dwie formy powołania jej członków. Siedmiu członków jest alternatywnie wybieranych przez parlament Gruzji lub mianowanych przez prezydenta Gruzji, zaś pozostałych dziewięciu jest mianowanych przez partie polityczne. Skład osobowy Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji powinien dawać pewność profesjonalizmu działania, ale też apolityczności. Czy ten dualizm wyłaniania członków komisji

⁹ *Парламент Грузии принял изменения в Избирательный кодекс*, <https://civil.ge/ru/archives/610702> (dostęp: 11.09.2024).

¹⁰ Art. 8 ust. 4 Kodeksu wyborczego.

¹¹ Art. 8 ust. 15 Kodeksu wyborczego: „W przypadku utrudniania pracy komisji wyborczej i zakłócania porządku publicznego decyzję w sprawie wykluczenia osoby awanturującej się (w tym członka komisji) z posiedzenia komisji wyborczej podejmuje komisja wyborcza, co zostaje odnotowane w protokole posiedzenia”.

przez partie w obu przypadkach, raz nazwanych jako kandydatów wysuwanych przez parlament, w drugim przypadku bezpośrednio przez partie polityczne zasiadające przecież w parlamencie Gruzji nie jest celowym zabiegiem zwiększenia oddziaływania politycznego na jej skład?

Oparcie składu osobowego terytorialnych komisji wyborczych na partiach politycznych służy co do zasady budowaniu ich społecznego uprawomocnienia, a poprzez pluralistyczny charakter komisji, którego formalnym wyrazem jest zgłaszanie przez poszczególne organizacje nie więcej niż jednego kandydata do komisji ma miejsce wewnętrzna kontrola uczciwości procesu wyborczego¹². W tym jednak wypadku fakt pominięcia innych podmiotów przy zgłaszaniu kandydatów na członków Komisji należy oceniać pozytywnie. Według Kodeksu wyborczego Gruzji członek komisji wyborczej nie jest przedstawicielem podmiotu, który go zgłosił. Jest niezależny w swoich działaniach i działa wyłącznie zgodnie z Konstytucją Gruzji, ustawami i odpowiednimi aktami podrzędnymi. Wszelkie naciski na członka komisji wyborczej lub ingerencja w jego działalność w celu wpłynięcia na jego decyzję są zabronione i karalne na mocy prawa¹³. Czy jednak rzeczywiście można mówić o realizacji niezależności przy wyborze kandydatów na członków dokonywanych tylko przez partie polityczne?

Przyjmując założenia demokratycznych standardów w działaniu administracji wyborczej, na powyższe pytanie należałoby odpowiedzieć pozytywnie. Uzyskali oni bowiem poparcie społeczne. Przestanka ta wydaje się kluczowa. Tryb powołania dziewięciu członków Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji przez partie ograniczono do prawa mianowania tylko jednego członka, a warunkiem takiego powołania uznano mandat członka parlamentu Gruzji na podstawie art. 125(4), (5) i (9) ustawy wyborczej. Rozwiązanie to wzmacnia dodatkowo rolę partii w doborze składu osobowego Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji. Dodatkowo wprowadzono rozwiązanie polegające na tym, że jeżeli jednak liczba partii, które weszły do parlamentu jest większa niż 9, pierwszeństwo mianowania na członka komisji ma partia, która otrzymała więcej głosów w wyborach parlamentarnych Gruzji. Jeśli partie otrzymały równą liczbę

¹² J. Zaleśny, *Republika Kazachstanu*, [w:] *Organy stojące na straży uczciwości procesu wyborczego w kontekście zapobiegania przestępczości, jej przyczynom i uwarunkowaniom na tle prawnoporównawczym*, red. M Maksymiuk, G. Pastuszko, t. II, s. 50–51.

¹³ K. Kighuradze, *Rules Electing Georgian Parliament. Analysis the Electoral System and Recommendations*, Tbilisi 2013, s. 12.

głosów w wyborach parlamentarnych Gruzji, pierwszeństwo to przysługuje partii, która wcześniej przeszła rejestrację wyborczą.

Przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji jest najwyższym urzędnikiem administracji wyborczej Gruzji wybieranym alternatywnie przez parlament Gruzji bądź mianowanym przez prezydenta Gruzji. Przewodniczący jest jednocześnie członkiem komisji, a wygaśnięcie jego uprawnień jako przewodniczącego skutkuje jednoczesnym wygaśnięciem jego uprawnień jako członka.

Na mocy art. 15 Kodeksu wyborczego przewodniczącemu Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji nadano szerokie uprawnienia. Mają one charakter zarówno **organizacyjny** (wykonywanie obowiązków administracyjnych, przewodniczenie sesjom, zarządzanie funduszami „jak i **legislacyjny** (wydawanie szeregu aktów prawnych normujących działanie administracji wyborczej) czy **techniczny** (do których można zaliczyć między innymi określanie liczby osób zatrudnionych w administracji wyborczej Gruzji na podstawie umów o pracę, rejestrowanie wyborców uczestniczących w wyborach oraz ich przedstawicieli w Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji, rejestrowanie list partyjnych i kandydatów na burmistrza miasta Tbilisi, wydawanie odpowiednich certyfikatów przedstawicielom partii i grup inicjatywnych wyborców uczestniczących w wyborach na burmistrza miasta Tbilisi, kandydatom na burmistrza miasta Tbilisi czy wybranemu członkowi parlamentu Gruzji, burmistrzowi Tbilisi i członkowi Tbilisi Sakrebulo).

Ustanowione w Kodeksie wyborczym kryteria selekcyjne adresowane do kandydatów na członków Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji zostały sprecyzowane w bardzo szczegółowy sposób. Według ustawy wśród wymogów wskazano obowiązek posiadania obywatelstwa gruzińskiego, ukończenie 25 lat, bycie osobą bezpartyjną i niebycie przedstawicielem podmiotu wyborczego lub donatorem jakiegokolwiek partii politycznej w ciągu ostatnich 5 lat. Ustawodawca zastrzegł również wobec kandydatów na członków wybieranych w tym trybie konieczność posiadania wykształcenia wyższego i biegłej znajomości języka gruzińskiego.

Kryteria te wydają się właściwie zabezpieczać jakość procesu powoływania członków najwyższego ciała wyborczego Gruzji, tym bardziej że ustawodawca przewidział krąg osób, które nie mogą być wybrane bądź mianowane na członka Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji. W ich gronie przewidział osoby, które nie uzyskały certyfikatu

urzędnika administracji wyborczej (czyli nie przeszły w sposób pozytywny weryfikacji przez przewodniczącą komisji)¹⁴, osoby, które zostały zwolnione ze stanowiska w komisji wyborczej Gruzji przez komisję wyborczą lub sąd z powodu naruszenia ustawodawstwa wyborczego Gruzji oraz osoby, które zostały uznane przez sąd za przestępcę administracyjnego z powodu naruszenia ustawodawstwa wyborczego Gruzji. Zakaz ten obowiązuje w ciągu 4 lat od daty zwolnienia ich ze stanowiska w komisji wyborczej. Do grona osób, względem których wprowadzono zakaz kandydowania na członka Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji zaliczono także osoby wcześniej skazane¹⁵ w postępowaniu karnym oraz obserwatorów wyborów.

Dla stabilności działania Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji, co jest zgodne z zaleceniami Komisji Weneckiej, wprowadzono rozwiązanie, że partia ma prawo do wycofania członka komisji, którego wyznaczyła dopiero po podsumowaniu ostatecznych wyników wyborów. Partia ma prawo wyznaczyć nowego członka w tym okresie tylko wówczas, gdy członek, którego wyznaczyła wcześniej, sam zrezygnuje lub umrze. Członkowie i kierownicy Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji, jak również ich personel w trakcie wyborów czy referendum otrzymują podwójne wynagrodzenie¹⁶. Takie rozwiązanie nie jest powszechne w praktyce innych demokratycznych państw.

3. Zadania Centralnej Komisji Wyborczej

Omawiając ogólne zagadnienia związane z zadaniami Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji, należy podkreślić, iż namiastka tego organu, zapoczątkowanego w Konstytucji z 21 lutego 1921 roku¹⁷, uległa istotnej ewolucji. Fakt utraty przez Gruzję niepodległości¹⁸ w 1921 roku na skutek wkroczenia Armii Czerwonej i opuszczenie

¹⁴ Kodeks wyborczy Gruzji, określając przesłanki uniemożliwiające kandydatom ubieganie się o członkostwo w Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji, nie wskazuje kryteriów przyznawania certyfikatów umożliwiających kandydowanie do tego organu.

¹⁵ Ustawodawca gruziński w bardzo restrykcyjny sposób podszedł do przesłanki niekaralności i nie zróżnicował jej na przestępstwa popełnione z winy umyślnej i nieumyślnej.

¹⁶ Art. 9 ust. 1 Kodeksu wyborczego.

¹⁷ W. Materski, *Georgia rediviva. Republika Gruzjińska w stosunkach międzynarodowych 1918–1921*, Warszawa 1994.

¹⁸ A. Demetrashvili, *Chronicles of Constitutionalism in Georgia*, <http://www.acarindex.com/dosyalar/makale/acarindex-1423908116.pdf> (dostęp: 9.09.2024).

18 marca 1921 roku przez członków rządu Demokratycznej Republiki Gruzji oraz członków akredytowanych przedstawicielstw innych krajów doprowadził nie tylko do końca Demokratycznej Republiki Gruzji, lecz także w ogóle do końca niezawisłego kraju na Kaukazie i Zakaukaziu na okres 70 lat¹⁹. Po rozwiązaniu Związku Radzieckiego w 1991 roku Gruzja zmierzyła się z koniecznością odbudowania systemu prawnego i utworzenia organów, które zapewnią i utrwalą jej suwerenność²⁰.

Zakres zadań Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji można różnorodnie klasyfikować, dokonując ich rozróżnienia ze względu na ich przedmiot. Zaliczyć do nich można zadania wyborcze (a zatem związane bezpośrednio z przygotowaniem i przeprowadzaniem wyborów), zadania referendalne (związane z organizacją i przeprowadzaniem referendum) oraz inne zadania szczegółowo wymienione w Kodeksie wyborczym i wynikające z innych ustaw szczegółowych.

Kodeks wyborczy Gruzji reguluje stosunki związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Gruzji, parlamentu Gruzji, organu przedstawicielskiego gminy Sakrebulo, organu wykonawczego gminy – burmistrza, ustanawiając prawa i gwarancje uczestników wyborów. Określa ponadto procedurę mającą zapewnić legalność i przejrzystość wydatków związanych z wyborami i ustanawia administrację wyborczą Gruzji²¹. Odpowiada zatem za szeroko pojęte przeprowadzenie wyborów.

Nie sposób wymienić wszystkich zadań Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji, gdyż są one bardzo obszerne. W niniejszej publikacji zostaną zaakcentowane te, które dadzą obraz rozlicznych funkcji Komisji w obszarze wyborczym na podstawie kryteriów wyodrębnionych w literaturze przedmiotu, w której zadania wyborcze dzieli się na te o charakterze **nadzorczym**, **kreacyjnym**, **stanowiącym**, **regulacyjnym** oraz **wykonawczym**²². Analizując zakres zadań Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji,

¹⁹ A. Lityński, *Gruzińska próba wybicia się na niepodległość. W stulecie proklamacji Demokratycznej Republiki Gruzji (1918)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2018, nr XVIII (1), s. 109–130.

²⁰ J. Brodowski, *Gruzja po rewolucji róż. Obraz przemian polityczno-społecznych w latach 2003–2018*, Kraków 2019.

²¹ Art. 1 Kodeksu wyborczego Gruzji.

²² Zob. A. Sokala, *Administracja wyborcza w obowiązującym prawie polskim*, s. 78; J. Gasler, *Prawo wyborcze*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 2009, s. 202.

można postawić hipotezę, że komisja ma o wiele więcej zadań niż te, które się mieszczą w powyższym podziale. Można bowiem wyróżnić także zadania o charakterze organizatorskim, prawotwórczym oraz zadania o charakterze zaufania publicznego.

Katalog zadań Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji ustalony został w art. 14 Kodeksu wyborczego Gruzji. Regulacja ta ma charakter bardzo drobiazgowy i w sposób kazuistyczny wymienia zadania tej Komisji.

Do zadań Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji należy przeprowadzenie wyborów, referendum i plebiscytu oraz nadzorowanie procesu wdrażania ustawodawstwa wyborczego na całym terytorium Gruzji i zapewnienie jednolitego jego stosowania²³.

Dokonując wykładni językowej, uznać należałoby, że wśród katalogu zadań ustawodawca umiejscowił tak zwane **zadania nadzorcze**. Dokonując wykładni systemowej natomiast, przyjęć można, że powyższe zadania polegają na sprawowaniu nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego. Potwierdza art. 14 pkt 1j Kodeksu wyborczego, w myśl którego Centralna Komisja Wyborcza Gruzji została wyposażona w narzędzia służące do rozstrzygania sporów wyborczych i oceny legalności decyzji aktów komisji wyborczych i ich urzędników, a w przypadku stwierdzenia ich naruszenia uzyskała prawo do ich anulowania lub zmiany. Komisja uzyskała ponadto zadanie o charakterze kontrolnym, co potwierdzać zdaje się treść art. 1 Kodeksu wyborczego, w myśl którego prawo wyborcze „ustanawia procedurę i zapewnienia przejrzystości wydatków związanych z wyborami”.

Do zadań o **charakterze stanowiącym**, nazywanych także mianem zadań uchwalających czy prawotwórczych, należy uprawnienie polegające na wydawaniu przez Komisję prawem przewidzianych aktów, przy czym poszczególne z nich mają zróżnicowany charakter prawny i odgrywają odmienną rolę w procedurze wyborczej. W grupie tych zadań mieści się uprawnienie Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji do wydania przepisów administracji wyborczej w drodze aktu normatywnego rangi dekretu²⁴. Zgodnie z Kodeksem wyborczym komisja ta zobowiązana została do wydania szeregu aktów, których część ma charakter czysto techniczny i stanowi organizacyjne wsparcie wyborów. Do tych zadań zaliczyć można między innymi ustanawianie okręgów

²³ Art. 14 pkt 1a Kodeksu wyborczego Gruzji.

²⁴ Art. 14 pkt 1 b.

wyborczych i określanie ich granic, a także ustalanie wydarzeń wyborczych i terminów nadchodzących wyborów lub głosowań²⁵.

Komisję umocowano do tworzenia harmonogramu wydarzeń wyborczych zgodnie z ramami czasowymi określonymi w ustawie wyborczej²⁶. Ponadto w katalogu zadań wyposażono ją w prawo określania własnego regulaminu, a także regulaminów komisji wyborczych niższego szczebla. W tym przypadku chodzi o rozliczne akty normatywne wydawane z delegacji Kodeksu wyborczego, dotyczące organizacyjnej strony działalności administracji wyborczej oraz służące ujednoczeniu form czynności materialnoprawnych podejmowanych w procesie wyborczym. Jeśli chodzi o akty stanowione przez Centralną Komisję Wyborczą Gruzji, których głównym zadaniem jest określenie wspólnych, jednolitych parametrów technicznych dla czynności materialnoprawnych podejmowanych w toku procesu wyborczego, to odnotować można chociażby zobowiązanie komisji do ustalania wzorów urzędowych formularzy oraz druków wyborczych (przez co rozumieć należy na przykład wzory kart do głosowania czy protokołów głosowania)²⁷.

Kolejną kategorią zadań Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji są tak zwane **zadania regulacyjne** oraz **wykonawcze**. Zadania regulacyjne polegają między innymi na podejmowaniu przez komisje w toku procesu wyborczego, mające na celu ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów²⁸. W myśl art. 14 pkt 1 ust. k Centralna Komisja Wyborcza Gruzji na podstawie protokołów zbiorczych wyników głosowania w okręgowych komisjach wyborczych i obwodowych komisjach wyborczych ustala wyniki wyborów do parlamentu Gruzji, wyborów w Tbilisi Sakrebulo przeprowadzonych w systemie wyborów proporcjonalnych, wyborów burmistrza Tbilisi oraz referendum lub plebiscytu. W efekcie Centralna Komisja Wyborcza Gruzji sporządza protokół zbiorczy dotyczący wyników głosowania, a w konsekwencji ustala i ogłasza wynik tych wyborów.

Wśród zadań wykonawczych znajduje się zaś obowiązek polegający na określeniu warunków i sposobu korzystania w zakresie komputerowego przetwarzania wyników głosowania otrzymanych od okręgowej komisji wyborczej²⁹.

²⁵ Art. 14 pkt 1 a.

²⁶ Art. 14 pkt 1 h.

²⁷ Art. 14 pkt 1 n.

²⁸ Art. 14 pkt 1 k 1).

²⁹ Art. 14 pkt 1 p.

Komisja uzyskała także katalog zadań, określanych dziś w doktrynie mianem zadań pozawyborczych. Kodeks wyborczy nałożył na nią zadania **informacyjne**. Komisja została obarczona zadaniem w postaci podejmowania czynności mających na celu podniesienie wiedzy obywateli w przedmiocie warunków ważności głosów oddanych w wyborach. Na Centralną Komisję Wyborczą Gruzji nałożono obowiązek publikacji materiałów informacyjnych na swojej oficjalnej stronie internetowej i ich szeroko rozumianą dystrybucję. Wszystkie dekryty tej komisji muszą być publikowane w „Legislative Herald of Georgia” („Sakartvelos Sakanonmdeblo Matsne”), a także mogą być publikowane za pośrednictwem innych mediów. Ustawa wyborcza nie wymienia jednak rodzajów mediów i nie określa wymiaru czasowego i zasad prowadzenia kampanii wyborczej. Może to z jednej strony wynikać z niskiej świadomości konieczności edukowania obywateli, z drugiej zaś może być zabiegiem celowym. Sytuacja polityczna w Gruzji, będącej niestety cały czas w jakimś stopniu zależnej od wpływów Rosji, nie sprzyja transparentności w tworzeniu prawa, gdzie w równym stopniu zapewniono by komitetom wyborczym dostęp do mediów.

Komisja wykonuje również inne uprawnienia, które nie są zastrzeżone dla innych organów administracji wyborczej³⁰. Centralna Komisja Wyborcza Gruzji pełni funkcję organu, który przejmuje obowiązki innych komisji, jeżeli jakkolwiek niższa komisja wyborcza nie wypełnia lub nie może wypełnić obowiązków wynikających z ustawodawstwa Gruzji. Tak szeroka dyspozycja w zakresie uprawnień tego organu świadczy o tym, iż Komisja nie odpowiada jedynie za poszczególne procedury wyborcze, ale niemal za cały ład wyborczy. W związku z tym uzasadniony jest nacisk na kwestię odpowiedzialności Centralnej Komisji i jej członków, która zasadniczo pominięta została w przepisach wyborczych.

4. Wnioski

Przepisy Kodeksu wyborczego w zakresie regulacji Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji wydają się sprawiać wrażenie próby zapewnienia jego jak największej odpowiedzialności za proces wyborczy. Fakt ustanowienia w sposób wręcz

³⁰ M. Matsaberidze, *The Democratic Republic of Georgia (1918–1921) and the Search of the Georgian Model of Democracy*, [w:] *The Making of Modern Georgia, 1918–2012: The First Georgian Republic and Its successors*, red. S.F. Jones, New York 2014.

kazuistyczny rozlicznych zadań Komisji, z domniemaniem jej kompetencji w sprawach nieuregulowanych w treści Kodeksu wyborczego, świadczy o ustanowieniu tego organu jako kluczowego w hierarchii innych organów wyborczych, wchodzących w skład administracji wyborczej. Kodeks wyborczy Gruzji przypisał Centralnej Komisji Wyborczej rolę lidera w zakresie prawa wyborczego.

Pomimo tego, że Gruzja nie jest członkiem Rady Europy, procedura przygotowania i realizacji wyborów oparta jest na rozwiązaniach prawnych właściwych dla systemu wartości Rady Europy. Utworzenie wieloszczeblowego systemu komisji wyborczych mających zapewnić uczciwe wybory (z dominującą rolą Centralnej Komisji Wyborczej) mieści się w demokratycznych standardach administracji wyborczej w Europie. Można oczywiście sformułować uwagi krytyczne dotyczące poszczególnych rozwiązań kodeksowych w zakresie funkcjonowania Centralnej Komisji Wyborczej³¹, ale cały czas należy mieć na uwadze uwarunkowania polityczne Gruzji i aspiracje jej sąsiada w aspekcie wpływu na ustawodawstwo gruzińskie. Jednym z zastrzeżeń stać się może niewystarczająca regulacja w obszarze pracy w bazująca na nowoczesnych technologiach.

Przepisy kodeksu w zakresie realizacji uprawnień Centralnej Komisji Wyborczej w marginalnym stopniu odnoszą się do tych zagadnień. Nie uwzględniają też wagi postępu cyfrowego odnośnie do regulacji prac Komisji w toku wyborczym. Świadczyć to może o braku utrwalonego przekonania co do jej efektywności albo wręcz przeciwnie, wynika z obawy przed atakami hackerskimi. Ustawodawca gruziński nie docenia także siły mediów i Internetu, pozostawiając tę sferę poza regulacją, a jedynie nakłada na Komisję obowiązek informacyjny, bez szczegółowych wytycznych w zakresie jego realizacji. Innym rodzajem zagrożenia w prawidłowości działania Centralnej Komisji jest powszechna w Gruzji korupcja.

Brak ustalenia formalnych warunków, oprócz oczywiście opisanych w kodeksie kryteriów selekcyjnych na kandydatów na członków komisji w zakresie przyznawania certyfikatów umożliwiających kandydowanie do tego organu daje pole do nadużyć. Dodatkowym zagrożeniem jest brak w przepisach odnoszących się do Centralnej Komisji Wyborczej możliwości weryfikacji prawdziwości treści przygotowywanych jako materiał wyborczy w mediach przez sztaby wyborcze.

³¹ Zob. European Commission for Democracy Through Law (Venice Commission) and Office for Democratic Institution and Human Rights (OSCE/ODIHR), Opinion no. 617/2019.

Biorąc pod uwagę częste bliskie powiązania między partiami politycznymi lub poszczególnymi politykami a mediami lub grupami biznesowymi prowadzącymi te media, które stwarzają wszelkie warunki dla rozpowszechniania ukrytej reklamy politycznej, ryzyko korupcji jest szczególnie wysokie w tym obszarze. W rezultacie konieczne jest podniesienie świadomości wyborców i promowanie ich uczciwości poprzez wzmocnienie postawy obywatelskiej, która przełożyć się może na pozytywne zmiany w przestrzeni politycznej. W tej kwestii najbardziej istotną rolę odgrywają media, które powinny nie tylko informować wyborcę o zasadach i jego prawie do udziału w wyborach, lecz także przekazywać rzetelną informację o kandydatach.

Przepisy kodeksu w marginalnym stopniu odnoszą się także do ciszy wyborczej, a przecież wpływa ona bezpośrednio na przejrzystość procesów wyborczych. Zastanowienia ponadto wymaga zwiększenie odpowiedzialności Centralnej Komisji Wyborczej i potrzeba jej współpracy z odpowiedzialnymi służbami ze względu na możliwość ingerowania w wybory przez aktorów zagranicznych (główna obawa dotyczy Rosji).

Bibliografia

Akty prawne

Law of Georgia, 27/12/2011, no. 5636, <https://cesko.ge/static/file/202408155946-საარჩევნო-კოდექსი-ინგლისური.pdf>.

Literatura

Brodowski Jan, *Gruzja po rewolucji róż. Obraz przemian polityczno-społecznych w latach 2003–2018*, Kraków 2019.

Gastler Jan, *Prawo wyborcze*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. Zbigniew Witkowski, Toruń 2009.

Gąsior Tomasz, *Kontrola finansowania komitetów wyborczych. Zagadnienia prawnoadministracyjne*, Warszawa 2015.

Kighuradze Koka, *Rules Electing Georgian Parliament. Analysis the Electoral System and Recommendations*, Tbilisi 2013.

Lityński Adam, *Gruzińska próba wybicia się na niepodległość. W stulecie proklamacji Demokratycznej Republiki Gruzji (1918)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2018, nr XVIII(1).

- Lopez-Pintor Rafael, *Electoral Management Bodies as Institutions of Governance*, Bureau for Development Policy United Nations Development Programme, 2000.
- Materski Wojciech, *Georgia rediviva. Republika Gruzińska w stosunkach międzynarodowych 1918–1921*, Warszawa 1994.
- Matsaberidze Malkhaz, *The Democratic Republic of Georgia (1918–1921) and the Search of the Georgian Model of Democracy*, [w:] *The Making of Modern Georgia, 1918–2012: The First Georgian Republic and Its successors*, red. Stephen Jones, New York 2014.
- Sokala Andrzej, *Administracja wyborcza w obowiązującym prawie polskim*, Toruń 2010.
- Sześciło Dawid, *Modele administracji wyborczej w wybranych państwach*, „Studia Wyborcze” 2013, t. 15.
- Wall Alan, Ellis Andrew, Ayoub Ayman, Dundas Carl, Rukambe Joram, Staino Sara, *Electoral Management Design: The International IDEA Handbook*, International Institute for Democracy and Electoral Assistance, 2006.
- Zaleśny Jacek, *Republika Kazachstanu*, [w:] *Organy stojące na straży uczciwości procesu wyborczego w kontekście zapobiegania przestępczości, jej przyczynom i uwarunkowaniom na tle prawnoporównawczym*, t. III, red. Magdalena Maksymiuk, Grzegorz Pastuszko, Warszawa 2022.

Netogarfia

- Demetrashvili Avtandil, *Chronicles of Constitutionalism in Georgia*, <http://www.acarindex.com/dosyalar/makale/acarindex-1423908116.pdf>.
- Парламент Грузии принял изменения в Избирательный кодекс, <https://civil.ge/ru/archives/610702>.

► STRESZCZENIE

Centralna Komisja Wyborcza w strukturze administracji wyborczej Gruzji

Artykuł został poświęcony analizie funkcjonowania Centralnej Komisji Wyborczej Gruzji (CEC) w kontekście jej roli w systemie administracji wyborczej. Rozważania oparto na na gruzińskim Kodeksie wyborczym oraz standardach obowiązujących w prawie międzynarodowym. Autorka przywołuje kluczowe modele administracji wyborczej, w tym model instytucji niezależnej, który stosowany jest w Gruzji. W szczególności artykuł skupia się na unikalnym położeniu Centralnej Komisji Wyborczej, która nie wchodzi bezpośrednio w tradycyjny podział władzy na wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą, ale odgrywa kluczową rolę w zapewnianiu przestrzegania prawa wyborczego i organizacji wyborów. W artykule opisano strukturę Centralnej Komisji

Wyborczej oraz sposób wyboru jej członków, podkreślając, że połączenie mianowania członków przez parlament i prezydenta Gruzji z mianowaniem przez partie polityczne budzi pytania o apolityczność tego organu. Zwrócono uwagę na potrzebę większej przejrzystości i kontrolowania wpływu partii na działanie komisji.

Autorka podkreśla również szeroki katalog zadań komisji, który obejmuje zarówno organizację wyborów, nadzór nad ich przebiegiem, jak i regulację spraw związanych z finansowaniem komitetów wyborczych oraz edukacją wyborców. Zwraca uwagę na znaczenie jej roli w zapewnianiu przejrzystości procesów wyborczych. Jednym z kluczowych zagadnień artykułu jest analiza wyzwań, przed którymi stoi Centralna Komisja Wyborcza. Są to między innymi zagrożenia korupcją, presją polityczną oraz brak odpowiednich mechanizmów kontrolnych, które mogłyby zabezpieczyć niezależność organu.

Ponadto artykuł omawia ograniczenia związane z cyfryzacją procesów wyborczych, wskazując na potrzebę wprowadzenia nowoczesnych technologii i regulacji dotyczących cyberbezpieczeństwa. Wnioski artykułu wskazują, że gruziński system administracji wyborczej uregulowany na poziomie Centralnej Komisji Wyborczej jest w wielu aspektach zgodny z międzynarodowymi standardami, choć dostrzega się wyzwania związane z jego praktycznym funkcjonowaniem. Zawarte w niniejszej publikacji wnioski wskazują na potrzebę uwzględnienia zmian w prawie wyborczym Gruzji, szczególnie w zakresie regulacji dotyczących nowoczesnych technologii, kontroli finansowania kampanii wyborczych oraz zwiększenia odpowiedzialności Centralnej Komisji Wyborczej i jej członków.

► SUMMARY

Central Election Commission within the Structure of the Election Administration of Georgia

This article provides an in-depth analysis of the functioning of the Central Election Commission of Georgia (CEC) in the context of its role within the electoral administration system. The analysis is based on the Georgian Election Code and on the international legal standards. The author refers to key models of electoral administration, including the independent institution model, which is applied in Georgia. The article focuses particularly on the unique position of the CEC, which does not fall directly under the traditional separation of powers between the executive, legislative, and judicial branches, yet it plays a crucial role in ensuring compliance with electoral law and with the organization of elections. The article describes in detail the structure of the CEC and the

method of appointing its members, highlighting that the combination of appointments by the Georgian Parliament, the President, and political parties raises questions regarding the apolitical nature of the body. Attention is drawn to the need for greater transparency and oversight concerning the influence of political parties on the commission's operations.

The author also emphasizes the broad mandate of the CEC, which includes election organization, supervision of election proceedings, regulation of issues related to the financing of electoral committees, and voter education. The CEC's role in ensuring the transparency of electoral processes is underlined as significant. One of the key issues addressed in the article is the analysis of the challenges facing the CEC, including the risks of corruption, political pressure, and the absence of adequate control mechanisms that could safeguard the independence of the body.

Furthermore, the article discusses limitations related to the digitization of electoral processes, pointing to the need for modern technologies and regulations concerning cybersecurity. The conclusions of the article suggest that the Georgian electoral administration system, as regulated at the level of the Central Election Commission, aligns in many respects with international standards, though the challenges in its practical functioning remain the same. The findings presented in this publication indicate the need for amendments to the Georgian electoral law, particularly in terms of regulations on modern technologies, oversight of electoral campaign financing, and enhancing the accountability of the CEC and its members.

IV

ARTYKUŁY RECENZYJNE

IV

REVIEW ARTICLES

Artur Lis

- ▶ Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
(John Paul II Catholic University of Lublin, Poland)
- ▶ e-mail: artur.lis@kul.pl
- ▶ ORCID: 0000-0003-4613-0671

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.26

RECENZJA:

**LUBELSKO-WARSZAWSKA DEBATA O PROJEKCIE KODEKSU ROLNEGO,
REDAKCJA NAUKOWA BEATA JEŻYŃSKA, ADAM NIEWIADOMSKI,
POLSKIE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE SA, WARSZAWA 2023**

Abstrakt

Recenzja książki *Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego* pod redakcją Beaty Jeżyńskiej i Adama Niewiadomskiego ma na celu ocenę jej przydatności jako narzędzia dydaktycznego oraz poddającego konstruktywnej krytyce projekt Kodeksu rolnego. Publikacja ta powstała jako efekt sympozjum zorganizowanego przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Książka omawia projekt polskiego Kodeksu rolnego, którego inicjatorami są Janusz Wojciechowski, komisarz do spraw rolnictwa w Unii Europejskiej, oraz poseł Grzegorz Wojciechowski. Podzielona jest na dwie części: *Zagadnienia ogólne* i *Zagadnienia szczegółowe*, zawierające artykuły różnych ekspertów. Recenzja podkreśla znaczenie kodyfikacji prawa rolnego, potencjalne korzyści z poprawy przejrzystości prawnej oraz potrzebę kompleksowych regulacji. Polecana jest szerokiemu kręgowi odbiorców, w tym prawnikom i agrarystom, jako ważny głos w dyskusji na temat kodyfikacji prawa rolnego. Wprowadzenie kodeksu powinno porządkować regulacje prawne w dziedzinie prawa rolnego. Kompleksowa wizja rolnictwa i prawa rolnego w Polsce powinna stanowić podstawę stworzenia kodeksu i jego nadrzędne *ratio legis*.

Słowa kluczowe: kodyfikacja, Kodeks rolny, rolnictwo, prawo rolne, kodyfikacja, polityka rolna, materiały z sympozjum

REVIEW:

LUBELSKO-WARSZAWSKA DEBATA O PROJEKCIE KODEKSU ROLNEGO [LUBLIN-WARSZAW DEBATE ON THE DRAFT AGRICULTURAL CODE], EDITED BY BEATA JEŻYŃSKA, ADAM NIEWIADOMSKI, POLSKIE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE SA, WARSZAWA 2023

Abstract

The review of the book *Lublin-Warsaw Debate on the Draft Agricultural Code*, edited by Beata Jeżyńska and Adam Niewiadomski, aims to evaluate its usefulness as a didactic tool and to provide constructive criticism of the “Agricultural Code” project. This publication is based on a symposium organized by the Faculty of Law and Administration at Maria Curie-Skłodowska University and by the University of Warsaw. The book discusses the draft of the Polish Agricultural Code, initiated by Janusz Wojciechowski, the European Union Commissioner for Agriculture, and Grzegorz Wojciechowski, a member of the Polish Parliament. It is divided into two parts: General Issues and Specific Issues, containing articles by various experts. The review highlights the importance of codifying agricultural law, the potential benefits of improving legal clarity, and the need for comprehensive regulations. It is recommended to a wide audience, including lawyers and agronomists, as an important contribution to the discussion on the codification of agricultural law. The introduction of the code should organize legal regulations in the field of agricultural law. A comprehensive vision of agriculture and agricultural law in Poland should form the basis for the creation of the code and its overarching *ratio legis*.

Key words: codification, Agricultural Code, agriculture, agricultural law, codification, agricultural policy, symposium materials

Oddana do rąk Czytelnika publikacja stanowi pokłosie sympozjum naukowego „Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego” zorganizowanego przez Kierownika Katedry Prawa Rolnego i Gospodarki Gruntami Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (doktor habilitowaną Beatę Jeżyńską, profeso Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej) oraz Kierownik Katedry Prawa Rolnego i Systemu Ochrony Żywności Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (doktora habilitowanego Adama Niewiadomskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego) 21 lutego 2023 roku. Przedmiotem dyskursu naukowego jest projekt polskiego Kodeksu rolnego, którego pomysłodawcą jest Janusz Wojciechowski, komisarz do spraw rolnictwa w Unii Europejskiej, oraz poseł Grzegorz Wojciechowski. Recenzowana publikacja została podzielona na dwie części: *Zagadnienia ogólne* (7 artykułów) i *Zagadnienia szczegółowe* (11 tekstów).

We wstępie monografii znajduje się słowo od redaktorów oraz krótkie wprowadzenie zatytułowane *Od projektodawcy* autorstwa Grzegorza Wojciechowskiego. Część pierwszą otwiera tekst Romana Budzinowskiego *Kodyfikacja prawa rolnego – podstawowe rozstrzygnięcia legislacyjne*. Autor omawia ideę kodyfikacji prawa rolnego, która jest ważna dla prawników specjalizujących się w tej dziedzinie. Kodeks rolny mógłby ułatwić stosowanie prawa, systematyzować regulacje i usuwać sprzeczności, co wspierałoby rozwój rolnictwa. Autor podkreśla konieczność uwzględnienia *Zasad techniki prawodawczej* oraz analizy doświadczeń kodyfikacyjnych z innych krajów europejskich, jak Francja, Hiszpania, Belgia oraz wcześniejsze próby w Polsce. Projekt Kodeksu rolnego, będący obecnie przedmiotem dyskusji, traktowany jest jako wstępna propozycja, a krytyczne uwagi mają na celu jego ulepszenie, a nie zahamowanie prac. Zdaniem Budzinowskiego kluczowe jest precyzyjne określenie przedmiotu i zakresu regulacji kodeksu, który powinien obejmować tylko regulacje krajowe. W rozdziale pierwszym powinny znaleźć się podstawowe zasady kodeksu. Nie należy powtarzać przepisów z Kodeksu cywilnego, lecz odsyłać do odpowiednich przepisów, w tym dotyczących dzierżawy. Do prac nad kodyfikacją prawa rolnego powinno być zaangażowane szerokie grono specjalistów, zarówno praktyków, jak i teoretyków.

Następnie Paweł Czechowski w artykule *Zagadnienia systemowe projektu ustawy Kodeks rolny* analizuje systemowe aspekty projektowanych rozwiązań prawnych, badając, czy projekt nie spowoduje destabilizacji obowiązującego systemu w aspekcie porządku konstytucyjnego, międzynarodowego czy ustawowego. Autor wskazuje, że projekt w znacznym stopniu stanowi kompilację istniejących już aktów prawnych, w tym między innymi polityki rolnej unijnej i krajowej, zadań organów władzy publicznej, definicji działalności rolniczej i rolnika, uprawnień do nabywania gruntów rolnych, kontroli gospodarstw, ochrony gospodarstw w postępowaniach sądowych i administracyjnych, wsparcia kryzysowego, ochrony gospodarstw podczas podziału lub zniesienia współwłasności. Projekt uwzględnia również istniejący system ubezpieczeń społecznych rolników (Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – KRUS) oraz proponuje wprowadzenie instytucji Rzecznika Rolników. Czechowski zauważa, że obecne regulacje projektowe nie wypełniają podstawowych funkcji prawa rolnego. Ponadto, rodzi się pytanie o zasadność przenoszenia do projektu definicji kluczowych dla prawa cywilnego i rolnego, które są już ustabilizowane w Kodeksie cywilnym i innych ustawach, takich jak definicje „nieruchomości rolnej”, „gospodarstwa rolnego” czy „rolnika”. Wprowadzenie kodeksu powinno porządkować regulacje prawne w dziedzinie prawa rolnego. Autor ocenia, że projekt mógłby

odegrać istotną rolę w legislacji prawa rolnego pod warunkiem, że zostanie znacznie rozbudowany, uwzględniając instytucje prawa rolnego i powiązania z obowiązującym systemem prawnym, biorąc pod uwagę obszary kolizyjne między istniejącymi normami prawnymi.

Idąc dalej, Dorota Łobos-Kotowska w artykule *Kodeks rolny. Wybrane zagadnienia systemowe*, podkreśla konieczność starannego opracowania podstawowych założeń i przedmiotu regulacji Kodeksu rolnego przed rozpoczęciem dyskusji nad jego zakresem. Autorka zwraca uwagę, że kodeks wymaga ściśle określonej systematyki. Już art. 1 projektu wskazuje na dość przypadkowy dobór materii kodeksowej, który obejmuje zarówno kwestie administracyjno-prawne (na przykład zadania władz publicznych dotyczące działalności rolniczej i rozwoju wsi), jak i wsparcie kryzysowe gospodarstw rolnych oraz regulacje stosunków cywilnoprawnych dotyczących gospodarstw rolnych. Kodeks nie określa metody regulacji, łącząc instrumenty prawa cywilnego i administracyjnego. Łobos-Kotowska zauważa, że polskie prawo rolne, znajdujące się na styku prawa prywatnego i publicznego, często zastępuje regulacje cywilnoprawne przepisami administracyjnymi, co dotyczy zwłaszcza obrotu nieruchomościami rolnymi. Wprowadzenie instrumentów kontroli administracyjnej powoduje dominację metody administracyjnoprawnej w tym zakresie. Autorka postuluje powołanie komisji legislacyjnej złożonej ze specjalistów nie tylko z dziedziny prawa rolnego, ale także z innych dziedzin prawa, która określiłaby zakres regulacji i zaproponowała szczegółowe rozwiązania.

W kolejnej pracy, *Ratio legis projektu Kodeksu rolnego*, jej autor, Adam Niewiadomski, omawia ideę stworzenia kodeksu jako aktu prawnego charakteryzującego się trwałością i stabilnością. Zauważa, że taka kodyfikacja może być sprzeczna z koniecznością dostosowywania się do zmieniających się warunków gospodarczych i społecznych. Jednakże kodyfikacja prawa rolnego umacnia tę gałąź prawa, sprzyja jej rozwojowi i podkreśla wagę regulowanych kwestii dla polityki państwa. Niewiadomski akcentuje to, że kluczowym elementem przy tworzeniu Kodeksu rolnego powinno być odwołanie do zasad prawa rolnego sformułowanych w doktrynie prawa. Kompleksowa wizja rolnictwa i prawa rolnego w Polsce powinna stanowić podstawę stworzenia kodeksu i jego nadrzędne *ratio legis*. Autor argumentuje, że kodeks nie powinien być jedynie próbą rozwiązania wybranych problemów uznanych przez projektodawcę za najważniejsze, ale powinien obejmować całościową i spójną wizję rolnictwa w Polsce.

W dalszej części Ryszard Piotrowski w opracowaniu *Kodeks rolny – aspekty konstytucyjne* podkreśla, że rola kodeksów polega nie tylko na kompleksowym uregulowaniu szerokiej dziedziny spraw, ale również na usystematyzowaniu poszczególnych działów prawa, ustaleniu ich przewodnich zasad oraz stabilizacji stanu prawnego, co w konsekwencji umacnia zaufanie i szacunek obywateli do prawa. Piotrowski zauważa, że ustroj rolny państwa jest bezpośrednio regulowany przez art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, że podstawą ustroju rolnego jest gospodarstwo rodzinne. Z tego przepisu wynika, że gospodarstwo rodzinne powinno być efektywną formą gospodarowania, umożliwiającą prowadzenie produkcji rolnej w celu zapewnienia godziwego utrzymania rodzinom rolniczym oraz zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Piotrowski krytykuje projekt Kodeksu rolnego za brak koniecznej spójności funkcjonalnej i systemowej oraz za jego blankietowy charakter przepisów. Projekt nie uwzględnia konstytucyjnych założeń dotyczących systemu źródeł prawa, brak w nim postanowień wprowadzających i uchylających, a proponowane *vacatio legis* nie odpowiada konstytucyjnym regułom zachowania odpowiedniego okresu dostosowawczego.

Kolejny szkic – *Projekt Kodeksu rolnego wobec zasad prawa rolnego oraz obecnych wyzwań rolnictwa i obszarów wiejskich*, autorstwa Aneta Suchoń podnosi, że Kodeks rolny powinien być stabilnym aktem prawnym, realizującym zasady prawa rolnego. Jako przykład podaje kodeks francuski, który jest rozbudowanym aktem prawnym regulującym wiele zagadnień, takich jak definicje nieruchomości rolnych, gospodarstw rolnych i działalności rolniczej, dzierżawa gruntów rolnych, rynki rolne, spółdzielnie, organizacje producentów rolnych, służebności, kwestie dróg dojazdowych do gospodarstw, umowy, rozwój obszarów wiejskich, rolnictwo górskie oraz ochrona gruntów rolnych. Suchoń omawia w artykule zasady ogólne prawa rolnego zawarte w projekcie, zasadę ochrony trwałości warsztatu pracy producenta rolnego oraz wyrównywanie warunków życia na wsi i w mieście, a także instytucję rzecznika rolników. Zauważa, że w obecnej, bardzo trudnej sytuacji wielu polskich gospodarstw rolnych, zasadne byłoby uchwalenie odrębnej ustawy o ochronie producentów rolnych. Podkreśla również pilność rozwiązania kwestii nieuczciwych praktyk handlowych w branży rolno-spożywczej.

Monika Anna Król w tekście *O potrzebie powołania Komisji kodyfikacyjnej prawa rolnego. Uwagi na tle projektu ustawy z 2023 r. Kodeks rolny* podkreśla konieczność powołania komisji kodyfikacyjnej do prac nad Kodeksem rolnym. Zwraca uwagę, że proces

ten wymaga refleksji naukowej i zaangażowania prawników specjalizujących się w prawie rolnym. Król zauważa, że przedstawiciele doktryny są bardzo zainteresowani pracami mającymi na celu usystematyzowanie i uporządkowanie regulacji prawnych dotyczących rolnictwa, również w formie kodeksu. Autorka proponuje, aby powołana komisja kodyfikacyjna nie tylko technicznie systematyzowała istniejące przepisy prawa, ale również opracowała część ogólną, podstawowe kategorie pojęciowe i zasady prawa rolnego. Taka praca pozwoliłaby na rzetelne przygotowanie instytucji tej dziedziny prawa.

Z kolei Patryk Bender w pracy *Pojęcie osób bliskich w projekcie Kodeksu rolnego* analizuje sposób, w jaki w projekcie Kodeksu rolnego zdefiniowano kategorię „osób bliskich”, czyli osób, które z powodu specyficznych relacji z rolnikami czy właścicielami nieruchomości rolnych mają być traktowane preferencyjnie. W artykule podkreślono, że projekt poszerza krąg osób uznawanych za bliskie, ale pomija rodzeństwo rodziców. Bender zauważa również potrzebę ujednoczenia definicji osób bliskich w różnych regulacjach prawnych, aby zapewnić spójne i sprawiedliwe preferencyjne traktowanie w kontekście prawa rolniczego.

Następny autor – Paweł Andrzej Blajer – w artykule *Zasady nabywania nieruchomości rolnych w świetle projektu Kodeksu rolnego* zadaje pytanie, czy wprowadzenie nowego Kodeksu rolnego rzeczywiście poprawiłoby obecną, wysoce niezadowalającą regulację zawartą w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego. Autor podkreśla konieczność precyzyjnego zdefiniowania kluczowych pojęć prawa rolnego, takich jak: nieruchomość rolna, gospodarstwo rolne, nabycie nieruchomości rolnej (gospodarstwa rolnego) oraz rolnik. Obecne definicje w projekcie kodeksu są krokami wstecz w porównaniu z już istniejącymi, niedoskonałymi definicjami. Autor zwraca uwagę na potrzebę bardziej klarownego powiązania regulacji Kodeksu rolnego z innymi ustawami, w szczególności z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawą o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Projekt przewiduje, że zasadniczo każdą nieruchomość gruntową o powierzchni powyżej 1 ha mógłby nabyć jedynie rolnik lub nowy rolnik, co zamknęłoby dostęp do takich nieruchomości dla jednostek organizacyjnych. Blajer uważa, że projekt kodeksu może stanowić jedynie punkt wyjścia do dyskusji nad koniecznymi zmianami w regulacjach dotyczących obrotu nieruchomościami rolnymi. Zmiany te powinny obejmować także interesy dzierżawców oraz wprowadzenie instrumentów kontroli dzierżaw, również w aspekcie podmiotowym.

Natomiast Paweł Gała i Monika Łata w pracy *Obrót nieruchomościami rolnymi w projekcie Kodeksu rolnego a Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego* omawiają obecne regulacje prawne dotyczące obrotu nieruchomościami rolnymi w Polsce, podkreślając, że podstawowym aktem prawnym w tej kwestii jest Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Autorzy krytykują rozdrobnienie i kazuistyczny charakter aktualnych regulacji, które nie nadają się do ujęcia w kodeksie, zwłaszcza biorąc pod uwagę postulat prywatnoprawnego charakteru kodeksu. Wskazują na potrzebę nowych rozwiązań, które uwzględniłyby fakt, że obrót gruntami rolnymi funkcjonuje na styku prawa prywatnego i publicznego. Taki kontekst wymaga bardziej spójnej i kompleksowej regulacji, która zharmonizowałaby przepisy prawa prywatnego z publicznymi, co pozwoliłoby na lepsze uregulowanie tej ważnej sfery działalności rolniczej.

Marta Gojny w swoim opracowaniu *Ocena potrzeby utworzenia instytucji Rzecznika Rolników na gruncie projektu Kodeksu rolnego* krytycznie ocenia propozycję wprowadzenia nowej instytucji: Rzecznika Rolników, przedstawioną w rozdziale XII projektu Kodeksu rolnego. Rzecznik ten miałby zajmować się ochroną praw rolników w stosunkach handlowych. Autorka wskazuje, że zadania przypisane Rzecznikowi Rolników pokrywają się z kompetencjami innych istniejących instytucji, takich jak Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców, Rzecznik Praw Konsumenta oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jej zdaniem tworzenie nowej instytucji prawa, której kompetencje dublują te już istniejące, nie jest konieczne. Proponuje ona, zamiast powoływać nową instytucję, przeprowadzenie kampanii informacyjnych skierowanych do rolników. Kampanie te miałyby na celu uświadomienie rolnikom ich praw oraz wskazanie, do których instytucji powinni się zwracać w celu ochrony swoich interesów. Gojny uważa, że takie podejście byłoby wystarczające i bardziej efektywne niż tworzenie kolejnego organu prawnego. Na podstawie obowiązujących przepisów autorka twierdzi, że nie ma potrzeby wprowadzenia nowej instytucji prawnej, która powielalaby zadania istniejących już podmiotów.

Godna uwagi jest praca Adriana Jaworskiego *Wsparcie kryzysowe w projektowanym Kodeksie rolnym*, w której autor analizuje zapisy dotyczące wsparcia kryzysowego dla rolników zawarte w projekcie Kodeksu rolnego. Jaworski podkreśla, że działalność w sektorze rolniczym wiąże się z wieloma ryzykami, takimi jak ryzyka produkcyjne wynikające z warunków przyrodniczych (na przykład gradobicia, huragany, powodzie), zmiany klimatyczne (na przykład restrykcje związane z emisją gazów cieplarnianych, ocieplenie klimatu), różnorodność warunków gospodarowania (na

przykład różnicowanie klas bonitacyjnych gleb), ryzyka gospodarcze (na przykład wahania cen na rynkach światowych, konieczność inwestycji w gospodarstwie), ryzyka związane z pracą w gospodarstwie (na przykład ryzyko utraty zdrowia lub życia rolnika) oraz zmieniające się trendy konsumenckie (na przykład wzrost popytu na żywność ekologiczną). Jaworski zauważa, że zaproponowane przepisy nie zapewniają kompleksowego wsparcia kryzysowego dla rolników. Obejmują one jedynie fragmentaryczne aspekty działalności rolniczej i nie uwzględniają sytuacji, w której sam rolnik znajduje się w kryzysie. Brakuje w nich regulacji dotyczących restrukturyzacji czy postępowania upadłościowego, które mogłyby pomóc rolnikom wyjść z trudnej sytuacji. W związku z tym Jaworski postuluje konieczność bardziej kompleksowego uregulowania wsparcia kryzysowego, które uwzględniłoby różne aspekty ryzyka związanego z prowadzeniem działalności rolniczej oraz zapewniało realne wsparcie dla rolników w kryzysie.

Pojęcie działalności rolniczej jako materii kodeksowej to praca Beaty Jeżyńskiej, w której autorka podnosi znaczenie prawidłowego sformułowania definicji działalności rolniczej w kontekście Kodeksu rolnego. Wskazuje, że precyzyjna definicja działalności rolniczej jest kluczowa dla określenia cech zarówno rodzinnych, jak i innych gospodarstw rolnych, a także dla realizacji art. 23 konstytucji. Artykuł ten ustanawia gospodarstwo rodzinne jako podstawę ustroju rolno państwa, co wymaga jasnej i funkcjonalnej definicji działalności rolniczej. Autorka krytycznie ocenia zaproponowaną w projekcie Kodeksu rolnego definicję działalności rolniczej, argumentując, że nie spełnia ona niezbędnych wymagań. Według projektu działalnością rolniczą jest działalność przyczyniająca się do dostarczania dóbr prywatnych i publicznych poprzez co najmniej jedno z określonych działań, takich jak: a) wytwarzanie produktów rolnych, obejmujące chów zwierząt lub uprawę, w tym użytkowanie torfowisk. Produkty rolne obejmują te wymienione w załączniku I do Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, z wyjątkiem produktów rybołówstwa, a także bawełnę i zagajniki o krótkiej rotacji; b) utrzymywanie użytków rolnych w stanie nadającym się do wypasu lub uprawy, bez konieczności podejmowania działań przygotowawczych wykraczających poza użycie zwykłych metod rolniczych i sprzętu rolniczego. Jeżyńska argumentuje, że definicja ta jest zbyt szczegółowa i nie obejmuje wszystkich profesjonalnych aktywności podejmowanych przez rolników. Uważa, że brakuje w niej generalności, co prowadzi do wykluczenia wielu form działalności rolniczej. Z tego powodu, definicja ta nie spełnia wymogów koniecznych do zapewnienia prawnej, funkcjonalnej, ekonomicznej i społecznej ochrony gospodarstw rodzinnych oraz innych form działalności rolniczej.

Adam Lasek w szkicu *Egzekucyjna analiza Kodeksu rolnego* podkreśla, że projektowane zmiany powinny tworzyć harmonijny system regulacji, który: 1) pogłębia zaufanie do prawa; 2) zapewnia bezpieczeństwo prawne; 3) zachowuje pewność obrotu; 4) gwarantuje równość wobec prawa. Lasek podkreśla potrzebę wyważenia interesów rolników i wierzycieli, proponując procedury egzekucyjne, które chronią gospodarstwa rolne bez naruszania zasad sprawiedliwości. Kodeks rolny powinien wspierać zaufanie do prawa, bezpieczeństwo prawne, pewność obrotu i równość wobec prawa, chroniąc jednocześnie interesy rolników i wierzycieli.

W kolejnym artykule – autorstwa Konrada Marciniuka – *Problematyka planowania przestrzennego w projekcie Kodeksu rolnego* podkreśla się, że planowanie przestrzenne nie powinno być rozpatrywane sektorowo, ponieważ ma charakter horyzontalny, uwzględniający szeroki zakres uwarunkowań gospodarczych, środowiskowych i społecznych. Autor w swojej analizie wskazuje, że Kodeks rolny w pierwszej części powinien zawierać postanowienia o charakterze prawnoustrojowym, dotyczące podstawowych pojęć i instytucji, takich jak jednolite pojęcie nieruchomości rolnej i gospodarstwa rolnego oraz modele rolniczego gospodarowania, czyli status gospodarstwa rodzinnego, przedsiębiorstwa rolniczego, rolniczych spółdzielni produkcyjnych i innych gospodarstw rolnych. W części materialnoprawnej kodeks powinien obejmować przedmioty umów sprzedaży, zamiany, darowizny, użyczenia gospodarstwa rolnego, uwzględniając całą ich specyfikę, a także zniesienia współwłasności gospodarstw rolnych i gruntów rolnych na jednolitych zasadach, uwzględniając specyfikę przedmiotu współwłasności oraz dzierżawy gruntów rolnych. W dalszych częściach kodeks powinien regulować kwestie przekazywania gospodarstw następcom w zakresie tak zwanego rolniczego prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz kredytowania i finansowania rolników. Marciniuk podkreśla, że analiza powinna obejmować możliwość i zasadność skonstruowania odrębnej regulacji dotyczącej planowania przestrzennego na obszarach wiejskich, mając na uwadze utrzymanie spójności regulacyjnej z przepisami dotyczącymi planowania przestrzennego w ogóle, w tym przede wszystkim wdrażania zasad ładu przestrzennego i zrównoważonego rozwoju. Zwraca również uwagę na wielofunkcyjność obszarów wiejskich oraz potrzebę skonstruowania przepisów, które prowadziłyby do unikania lub łagodzenia konfliktów przestrzennych występujących na tych obszarach w związku z realizacją różnych funkcji, interesów i wartości, zarówno indywidualnych, jak i publicznych, w tym przede wszystkim ochrony środowiska. Autor podkreśla konieczność stworzenia

regulacji, które będą spójne z ogólnymi zasadami planowania przestrzennego, jednocześnie dostosowując się do specyficznych potrzeb obszarów wiejskich i ich wielofunkcyjnego charakteru.

Idąc dalej, w recenzowanej monografii Czytelnik może znaleźć pracę Katarzyny Leśkiewicz *Uwagi do projektu regulacji odpowiedzialności za szkody w uprawach rolnych lub inwentarzu żywym spowodowane przez zwierzynę stanowiącą własność Skarbu Państwa*. Autorka analizuje celowość i zasadność wprowadzenia nowej regulacji, stwierdzając, że nie przedstawiono żadnej analizy prawnej, społecznej ani ekonomicznej, która uzasadniałaby obciążenie Skarbu Państwa pełną odpowiedzialnością za szkody łowieckie. Ponadto w treści art. 38 projektu brakuje wskazania relacji tej regulacji z innymi przepisami dotyczącymi szkód łowieckich, takimi jak Kodeks cywilny, Prawo łowieckie oraz Ustawa o ochronie przyrody.

Natomiast Radostaw Pastuszko w artykule *Podział gospodarstwa oraz zniesienie współwłasności w projekcie Kodeksu rolnego* analizuje problematykę stosunków własnościowych w rolnictwie. Autor ocenia przedstawione rozwiązania w odniesieniu do obecnie obowiązujących przepisów dotyczących współwłasności gospodarstwa rolnego. Obecna regulacja, zawarta w artykułach 213–218 Kodeksu cywilnego, obejmuje trzy główne aspekty: przesłanki i sposoby wyjścia z niepodzielności gospodarstwa, określenie spółat i dopłat oraz przyznanie określonych uprawnień niektórym kategoriom współwłaścicieli. Pastuszko podkreśla, że ocena tych nowych rozwiązań jest uzasadniona, biorąc pod uwagę ich potencjalny wpływ na obecne przepisy i praktyki sądowe.

Publikację zamyka praca Moniki Żuchowskiej-Grzywacz *Kwestia zwolnień dla rolników w projekcie Kodeksu rolnego – niezbędne uprawnienie czy niebezpieczny precedens?* Autorka analizuje propozycje dotyczące zwolnień i ulg dla rolników zawarte w projekcie Kodeksu rolnego. Głównym celem tych działań powinno być uporządkowanie i usystematyzowanie regulacji dotyczących rolnictwa, co ma ułatwić stosowanie prawa, zlikwidować sprzeczności i uprościć procedury prawne. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy rozwiązania proponowane w projekcie kodeksu dotyczące zwolnień i ulg dla rolników zmierzają we właściwym kierunku legislacyjnym. Jedną z kontrowersyjnych kwestii w projekcie jest propozycja przepisów dotyczących zwolnień i ulg dla rolników, na przykład zwolnienie rolników z kosztów sądowych w sprawach o zapłatę należności za produkty rolne oraz obniżenie tych kosztów

o połowę w innych sprawach dotyczących gospodarstwa. Żuchowska-Grzywacz zauważa, że regulacje zawarte w ustawie o kosztach sądowych mają charakter ogólny i ich dotychczasowe zastosowanie nie budziło wątpliwości. Stworzenie odrębnych zasad dla konkretnej grupy, w tym przypadku rolników, mogłoby wprowadzić precedens, który potencjalnie podważałby zasady równości wobec prawa. Autorka podkreśla, że większość przepisów dotyczących zwolnień bądź ulg dla rolników nie powinna być zaliczana do materii kodeksowej. W jej opinii, takie regulacje mogłyby wprowadzić niepotrzebne komplikacje oraz podważyć dotychczasowy porządek prawny, co mogłoby prowadzić do dalszych problemów legislacyjnych i praktycznych.

Książkę pod redakcją Beaty Jeżyńskiej i Adama Niewiadomskiego oceniam wysoko. Jej najważniejszą zaletą jest przejrzystość oraz zwięzłość komentarza. Na pozytywne wyróżnienie zasługuje także wykorzystanie literatury zagranicznej. Uwagę przykuwają bogate przypisy dokumentujące i uzupełniające treść główną oraz rozszerzające spektrum problemowe i ułatwiające percepcję tekstu zasadniczego. Po dokonanej analizie wydaje się, że *Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego* jest publikacją przeznaczoną dla szerokiego kręgu odbiorców (nie tylko dla prawników i agrarystów). Uważam, że warto wzbogacić swoją biblioteczkę o tę pozycję wydawniczą, gdyż napisana jest dostępnym językiem, zachęcającym do lektury. Bez wątplenia publikacja ta stanowi ważny głos w dyskusji nad potrzebą kodyfikacji rolnej oraz ewentualnych rozwiązań prawnych w tym zakresie. Niestety, książka dostępna jest dla Czytelnika tylko w wersji papierowej, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA nie udostępniło jej wersji elektronicznej.

Bibliografia

- Bender Patryk, Blajer Paweł, Makowiec Aneta, Truskiewicz Zygmunt, *Prawo rolne*, Warszawa 2022.
- Budzinowski Roman, *Geneza prawa rolnego jako dziedziny legislacji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2008, t. 1.
- Budzinowski Roman, *Kilka uwag w sprawie propozycji opracowania kodeksu rolnego*, [w:] *Między prawem a polityką*, red. Bogumiła Kaniewska, Tadeusz Wallas, Krzysztof Urbaniak, Poznań 2023.
- Budzinowski Roman, *Próby kodyfikacji polskiego prawa rolnego*, „Studia Iuridica Agraria” 2001, t. 2.
- Czechowski Paweł (red.), *Prawo rolne*, Warszawa 2019.

- Czechowski Paweł, Marciniuk Konrad, Niewiadomski Adam, Wojciechowski Paweł, *Prawo rolne jako przykład mieszanej metody cywilno- i administracyjnoprawnej w kontekście krajowym i europejskim. Jego rola jako przedmiotu obowiązkowego*, [w:] *Dziedziny prawa, dyscypliny i metody prawnicze*, red. Tomasz Giaro, Warszawa 2013.
- Jeżyńska Beata, Niewiadomski Adam (red.), *Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego*, Warszawa 2023.
- Kalinowski Patryk, *Projekt Kodeksu agrarnego W.L. Jaworskiego: wybrane aspekty*, [w:] *Współczesne problemy prawa rolnego i żywnościowego*, red. Dorota Łobos-Kotowska, Katowice 2019.
- Kodeks rolny, projekt, [https://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/792_20230127/\\$file/792_20230127.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/792_20230127/$file/792_20230127.pdf).
- Korzycka Małgorzata (red.), *Instytucje prawa rolnego*, Warszawa 2019.
- Lichorowicz Aleksander, *Kierunki zmian ustawodawczych w polskim prawie rolnym w ramach jego harmonizacji z ustawodawstwem Unii Europejskiej*, [w:] *Polityka rolna Wspólnoty Europejskiej i jej konsekwencje dla polskiego rolnictwa*, red. Alina Jurcewicz, Warszawa 2000.
- Poznaliśmy pełną treść Kodeksu Rolnego. Nowe prawo zostanie przyjęte, <https://www.farmer.pl/finanse/poznalismy-pelna-tresc-kodeksu-rolnego-nowe-prawo-zostanie-przyjete,126766.html>.

► STRESZCZENIE

Recenzja:

Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego, redakcja naukowa Beata Jeżyńska, Adam Niewiadomski, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA, Warszawa 2023

Recenzja książki *Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego* pod redakcją Beaty Jeżyńskiej i Adama Niewiadomskiego ma na celu ocenę jej przydatności jako narzędzia dydaktycznego oraz poddającego konstruktywnej krytyce projekt Kodeksu rolnego. Publikacja ta powstała na bazie sympozjum zorganizowanego przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Książka omawia projekt polskiego Kodeksu rolnego, którego inicjatorami są Janusz Wojciechowski, komisarz do spraw rolnictwa w Unii Europejskiej, oraz poseł Grzegorz Wojciechowski. Podzielona jest na dwie części: *Zagadnienia ogólne* i *Zagadnienia szczegółowe*, zawierające artykuły różnych ekspertów. Recenzja podkreśla znaczenie kodyfikacji prawa rolnego, potencjalne korzyści z poprawy przejrzystości prawnej oraz potrzebę kompleksowych regulacji. Polecana jest szerokiemu kręgowi odbiorców, w tym prawnikom i agrarystom, jako ważny głos w dyskusji na temat kodyfikacji prawa rolnego. Wprowadzenie kodeksu powinno porządkować regulacje prawne w dziedzinie prawa rolnego. Kompleksowa wizja rolnictwa i prawa rolnego w Polsce powinna stanowić podstawę stworzenia kodeksu i jego nadrzędne *ratio legis*.

► SUMMARY

Review:

***Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego [Lublin-Warsaw Debate on the Draft Agricultural Code]*, edited by Beata Jeżyńska, Adam Niewiadomski, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA, Warszawa 2023**

The review of the book *Lublin-Warsaw Debate on the Draft Agricultural Code*, edited by Beata Jeżyńska and Adam Niewiadomski, aims to evaluate its usefulness as a didactic tool and to provide constructive criticism of the “Agricultural Code” project. This publication is based on a symposium organized by the Faculty of Law and Administration at Maria Curie-Skłodowska University and the University of Warsaw. The book discusses the draft of the Polish Agricultural Code, initiated by Janusz Wojciechowski, the European Union Commissioner for Agriculture, and Grzegorz Wojciechowski, a member of the Polish Parliament. It is divided into two parts: General Issues and Specific Issues, containing articles by various experts. The review highlights the importance of codifying agricultural law, the potential benefits of improving legal clarity, and the need for comprehensive regulations. It is recommended to a wide audience, including lawyers and agronomists, as an important contribution to the discussion on the codification of agricultural law. The introduction of the code should organize legal regulations in the field of agricultural law. A comprehensive vision of agriculture and agricultural law in Poland should form the basis for the creation of the code and its overarching *ratio legis*.

Mateusz Kupiec

- ▶ Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk
(The Institute of Law Studies of the Polish Academy of Sciences, Poland)
- ▶ e-mail: m.kupiec@inp.pan.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-7280-8955

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.27

RECENZJA:

**MATEUSZ BŁACHUCKI, LUCYNA STANISZEWSKA,
PROFESOR STANISŁAW KASZNICA – SKAZANY NA ZAPOMNIENIE
I ODKRYWANY NA NOWO DLA POLSKIEJ NAUKI,
WYDAWNICTWO INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH PAN, WARSZAWA 2024**

Abstrakt

Stanisław Kasznica (1874–1958) był wybitnym badaczem prawa administracyjnego okresu II Rzeczypospolitej, którego główne lata aktywności naukowej przypadają na czasy międzywojenne. Swoją działalność naukowo-dydaktyczną jako pracownik naukowy Uniwersytetu Poznańskiego Kasznica łączył z aktywną służbą państwu jako urzędnik i parlamentarzysta. Jako autor wydanego w 1946 roku podręcznika pt. *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze* wywarł on wpływ na wiele pokoleń środowiska polskich administratywistów. Ceniony obecnie dorobek naukowo-dydaktyczny Stanisława Kasznicy został jednak na wiele lat skazany na zapomnienie w okresie powojennym przez władze Polski Ludowej oraz przedstawicieli marksistowskiej teorii prawa, którzy wspólnie dążyli do (całkowitego) zerwania z dorobkiem tak zwanej nauki burżuazyjnej.

Redaktorzy i autorzy recenzowanej publikacji podjęli się nietatwego zadania przybliżenia działalności naukowej, społecznej i politycznej Kasznicy współczesnym czytelnikom. Nawiązując do poglądów badacza między innymi zasady organizacji, kontroli i odpowiedzialności administracji publicznej, zakres działania samorządu terytorialnego,

weryfikują oni aktualność stanowisk Kasznicy dotyczących węzłowych zagadnień prawa administracyjnego. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie efektu pracy badawczej osób, które przyczyniły się do powstania monografii *Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki*. Ze względu na znaczącą liczbę oraz obszerność zgromadzonych w monografii rozdziałów w niniejszej recenzji odniesiono się do subiektywnie wybranych opracowań.

Słowa kluczowe: prawo administracyjne, Stanisław Kasznica, II Rzeczpospolita, samorząd terytorialny, pamięć

REVIEW:

MATEUSZ BŁACHUCKI, LUCYNA STANISZEWSKA, PROFESOR STANISŁAW KASZNICA – SKAZANY NA ZAPOMNIENIE I ODKRYWANY NA NOWO DLA POLSKIEJ NAUKI [PROFESSOR STANISŁAW KASZNICA – DOOMED TO OBLIVION AND REDISCOVERED FOR THE POLISH SCIENCE], WYDAWNICTWO INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH PAN, WARSZAWA 2024

Abstract

Stanisław Kasznica (1874–1958) was an eminent researcher of administrative law during the Second Polish Republic, with his primary years of scientific activity occurring in the interwar period. Kasznica combined his scientific and didactic work as a researcher at the University of Poznań with active service to the state as a civil servant and a parliamentarian. As the author of a textbook published in 1946, titled *Polish Administrative Law: Concepts and Basic Institutions* he influenced many generations within the Polish administrative law community. However, the scientific and didactic output of Stanisław Kasznica, highly valued today, was long ignored in the post-war period by the authorities of the People's Republic of Poland and by the representatives of the Marxist legal theory, who sought to sever ties with the so-called bourgeois science.

The editors and authors of the reviewed publication have taken on the challenging task of reintroducing Kasznica's scientific, social, and political activities to contemporary readers. Drawing inspiration from or referring to the researcher's views on, among other things, the principles of organization, control, and responsibility in public administration, and the scope of local self-government activities, they examine the relevance of Kasznica's positions on complex issues of administrative law. This article aims to showcase the research work of those who contributed to the monograph titled *Professor Stanisław Kasznica: Doomed to Oblivion and Rediscovered for the Polish Science* published by the Institute of Legal Studies of the Polish Academy of Sciences. Given the significant number and depth of chapters in the monograph, this review selectively addresses certain studies.

Key words: administrative law, Stanisław Kasznica, the Second Polish Republic, territorial self-government, memory

W 2024 roku nakładem Wydawnictwa Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk ukazała się monografia wieloautorska *Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki* pod redakcją naukową profesora Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk doktora habilitowanego Mateusza Błachuckiego i profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu doktor habilitowanej Lucyny Staniszewskiej. Zamiarem redaktorów i autorów publikacji ofiarowanej pamięci Profesora Stanisława Kasznicy było przybliżenie czytelnikom dorobku tego wybitnego administratywisty II Rzeczypospolitej Polskiej¹ oraz odniesienie jego poglądów do rozważań współczesnej doktryny prawa administracyjnego oraz stanowisk sądownictwa administracyjnego. Już na wstępie niniejszej recenzji należy bez wątplenia stwierdzić, że cel ten został osiągnięty.

Książka stanowi kolejny rezultat badań prowadzonych wspólnie przez pracowników Zakładu Prawa Administracyjnego Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk oraz Zakładu Prawa Administracyjnego i Nauki Administracji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu skupionych wokół spuścizny naukowej Kasznicy². Pierwszym efektem tej współpracy była konferencja naukowa „Rozwój jurysdykcji administracyjnej w Polsce – Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa”, która odbyła się stacjonarnie 23 lutego 2023 roku w Poznaniu. Jej celem było przedstawienie dzisiejszemu pokoleniu prawników bogatego życiorysu, zainteresowań badawczych Stanisława Kasznicy³. Konferencja spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem uczestników oraz środowiska polskich administratywistów, doczekując się aż trzech sprawozdań, w których zgodnie podkreślono, że wydarzenie nie tylko pozwoliło zapoznać się słuchaczom z naukowym i dydaktycznym wkładem Stanisława Kasznicy w rozwój polskiej myśli administratywistycznej, lecz także zapewniło wgląd w bogate życie

¹ T. Maciejewski, *Wybitni administratywiści w II Rzeczypospolitej*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2012, t. 28, nr 2, s. 201–216.

² Upamiętnienie postaci i dorobku Profesora Stanisława Kasznicy, <https://inp.pan.pl/stanislaw-kasznica> (dostęp: 10.12.2024).

³ Szczegółowe informacje o konferencji i relacja zdjęciowa z jej przebieg dostępne są na stronie internetowej poświęconej wydarzeniu: <https://inp.pan.pl/konferencje-naukowe/rozwoj-jurysdykcji-administracyjnej-w-polsce-profesor-stanislaw-kasznica-a-wspolczesna-nauka-prawa> (dostęp: 21.03.2024).

wewnętrzne tego badacza⁴. Podobnie należy ocenić recenzowaną publikację, która stanowi udaną próbę przywrócenia pamięci o wybitnym przedwojennym prawniku, którego komunistyczny reżim niestusznie skazał na (naukowe) zapomnienie.

Recenzowana publikacja składa się z 7 części uzupełnionych o aneks, w którym zawarto wybrane materiały związane ze Stanisławem Kasznicą oraz zestawienie prac autorstwa badacza *Materiały dotyczące działalności naukowej i publicznej profesora Stanisława Kasznicy*, opracowane przez jego córkę – Eleonorę Kasznicę. Uwzględnienie w publikacji takiego wykazu należy zaaprobować, ponieważ ułatwia czytelnikowi zapoznanie się z dorobkiem Profesora Stanisława Kasznicy oraz znalezienie źródeł do dalszych badań inspirowanych jego działalnością naukowo-dydaktyczną. Tak samo pozytywnie należy ocenić dodanie do książki aneksu składającego się z krytycznej recenzji wydanego w Poznaniu w 1947 roku podręcznika profesora Stanisława Kasznicy *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze* napisanej przez Wacława Morawskiego, listu przedstawicieli Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego wyrażającego uznanie dla profesora Stanisława Kasznicy oraz dwóch mów pogrzebowych przygotowanych przez profesora Zbigniewa Janowicza i profesora Mariana Zimmermanna. Wzbogacenie książki o takie źródła umożliwia bowiem czytelnikowi wgląd w to, w jaki sposób praca Kasznicy była postrzegana przez przedstawicieli marksistowskiej teorii prawa, a jak oceniali ją jego współpracownicy.

Monografię otwiera wprowadzenie autorstwa jej redaktorów – profesora Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk doktora habilitowanego Mateusza Błachuckiego i doktor habilitowanej Lucyny Staniszevskiej *Co nam zostało z dociekań naukowych i życia Profesora Stanisława Kasznicy?*, przedstawiające zarys zawartości publikacji oraz uzasadnienie potrzeby prowadzenia badań nad przywróceniem pamięci o działalności naukowej tego wybitnego polskiego prawnika. Pierwsza część

⁴ J. Supernat, *Rozwój jurysdykcji administracyjnej w Polsce. Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa*, „Biuletyn Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UW” 2023, t. 27, nr 2, s. 1–3; M. Kubanek, *Sprawozdanie z Ogólnopolskiej konferencji naukowej „Rozwój jurysdykcji administracyjnej w Polsce. Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa”*, Poznań, 23 lutego 2023 r., „Studia Prawa Publicznego” 2023, t. 42, nr 2, s. 225–229; s. 1–3; K. Bieńkowski, *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Rozwój jurysdykcji administracyjnej w Polsce – Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa”*. Poznań, 23 lutego 2023 roku, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2023, t. 85, nr 2, s. 269–271.

recenzowanej publikacji *Stanisław Kasznica – wspomnienia* i zawarte w niej wypowiedzi profesora Zbigniewa Janowicza (s. 35–43) oraz profesora Mariana Zimmermanna (s. 45–47) streszczają najważniejsze elementy życiorysu badacza, w tym okoliczności wymuszonej przez władze Polski Ludowej naukowej „emerytury”, przybliżają obraz profesora nie tylko jako aktywnego w wielu obszarach prawnika, lecz także jako człowieka osobiście głęboko doświadczonego przez burzliwe dzieje w historii Polski w I połowie XX wieku. Dalsza, artykułowa część książki składa się z 29 opracowań o zróżnicowanej tematyce przygotowanych przez autorów wywodzących się z wielu wiodących krajowych ośrodków akademickich. Artykuły zostały pogrupowane w następujące części: część II – *Stanisław Kasznica – urzędnik, akademik, wychowawca*, część III – *Instytucje ogólne prawa administracyjnego*, część IV – *Akt administracyjny i sankcje administracyjnoprawne*, część V – *Organizacja administracji publicznej*, część VI – *Samorząd terytorialny i narodowy*, Część VII – *Kontrola i odpowiedzialność administracji publicznej*. Do każdego z rozdziałów dołączono jego streszczenie przygotowane w języku polskim i angielskim, słowa kluczowe w obu językach, a także starannie uporządkowaną bibliografię załącznikową podzieloną na akty prawne, publikacje, orzecznictwo, dokumenty urzędowe, netografię i *varia*.

Drugą część recenzowanej publikacji można postrzegać jako rozwinięcie przedstawionych wcześniej biograficzno-wspominkowych wypowiedzi współpracowników Kasznicy i przedstawienie postaci Kasznicy w szerszym kontekście. Rozważania nad akademicką i publiczną działalnością tego wybitnego administratywisty rozpoczyna opracowanie Marty Szczesiak-Ślusarek *Życie i dzieło Profesora Stanisława Kasznicy (1874–1958)*, która prowadzi czytelnika przez najważniejsze wydarzenia (można powiedzieć „kamienie milowe”) w życiu prywatnym, naukowym oraz politycznym Kasznicy na tle polskich dążeń niepodległościowych, II wojny światowej, czasów okupacji Polski przez Niemcy nazistowskie oraz okresu powojennego. Wartością dodaną pracy jest zaprezentowanie przez autorkę tradycji rodu Kaszniców czasów młodości profesora Stanisława Kasznicy i jego znajomości z twórcami okresu Młodej Polski.

W następnym rozdziale *Aktywność naukowa i życie Profesora Stanisława Kasznicy w pamięci profesorów Józefa Filipka i Janusza Homplewicza* Piotr Dobosz przybliży odbiór pracy akademickiej Kasznicy przez współczesnych mu przedstawicieli krakowskiej szkoły prawa administracyjnego, dzieląc się także osobistymi refleksjami z własnych „spotkań” z Kasznicą jako: czytelnika jego podręcznika *Polskie prawo*

administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze, osoby prowadzącej samodzielne dociekania nad historią Polski w czasach komunistycznej cenzury, a także współpracownika profesorów Józefa Filipka i Janusza Homplewicza. Ogromną wartością dodaną tej pracy jest pokazanie międzypokoleniowego zainteresowania pracą Kasznicy. Godne uwagi są także dwa ostatnie opracowania zamykające część II książki – rozdział *Duchowość Profesora Stanisława Kasznicy. Próba rekonstrukcji*, przygotowany przez Kazimierza Gintera, oraz rozdział *Pokora w pracy naukowej. Przykład życia Profesora Stanisława Kasznicy* autorstwa Dobrochny Bach-Goleckiej. Obie prace dążą do przybliżenia czytelnikowi bogatego życia wewnętrznego Kasznicy oraz jego postaw moralnych ukształtowanych przez jego głęboką duchowość i wiarę chrześcijańską.

W trzeciej części monografii warto zwrócić uwagę na artykuł Marka Szewczyka „*Prawny*” *charakter praw i obowiązków administracyjnych*, który przedstawia sposób rozumienia problematyki stosunku administracyjnoprawnego przez Kasznicę. Autor wskazuje na sporadyczne (za wyjątkiem prac Józefa Filipka, Mieczysława Jełowickiego i Romana Hausnera) podejmowanie tego tematu przez piśmiennictwo okresu Polski Ludowej i przedstawia współczesny sposób ujęcia zagadnienia stosunku administracyjnego w wybranych państwach europejskich: Francji, Niemczech i we Włoszech. Z konkluzji rozdziału wybrzmiewa krytyka skłonności niektórych przedstawicieli współczesnej doktryny prawa administracyjnego do podkreślania braku równorzędności podmiotów stosunku administracyjnoprawnego z pominięciem przy tym instytucji praw podmiotowych.

Interesujący jest także rozdział Iwony Niżnik-Dobosz *Instytucjonalizacja wartości w świetle dorobku Stanisława Kasznicy*. Praca ta wpisuje się w zauważalny obecnie zwrot w zainteresowaniach polskiej nauki prawa administracyjnego ku zagadnieniom związanym z aksjologicznymi podstawami prawa⁵. Autorka przybliży czytelnikowi pięć metod formalizowania wartości prawa, które można znaleźć w piśmiennictwie Stanisława Kasznicy, to jest „kontekstowe przypisanie wartości danej instytucji prawa” (s. 166), nawiązywanie do wartości w wymiarze transcendentalnym (s. 169), „krytyka albo negacja pewnych instytucji w sposób wskazujący, że ich antyteza stanowi jakieś dobro” (s. 169) „bezpośrednie wskazanie, że instytucja służy wartościom” (s. 170), sygnalizowanie korzyści dla prawa, które niosą antywartości wobec prawa (s. 173).

⁵ J. Zimmermann, *Aksjologia*, [w:] *Alfabet prawa administracyjnego*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2022, s. 21.

Autorka stawia równocześnie i tezę o związku instytucjonalizacji wartości (rozumianej przez nią jako „wprowadzanie i realizowanie ich obiektywnych treści przez prawo”) z personifikacją polegającą uosobieniem wartości” (s. 164), trafnie zwracając też uwagę na potrzebę dokonywania rekonstrukcji zinstytucjonalizowanych w przepisach wartości przez odpowiednio przygotowane do tego osoby (s. 165)⁶. Pogląd ten należy zaaprobować, ponieważ każde działanie organu administracji publicznej realizowane jest przez ludzi, których postępowanie nie ma w pełni zautomatyzowanego charakteru, lecz jest osadzone w określonym systemie wartości⁷.

W kolejnym, szczególnie interesującym opracowaniu *O władztwie w polskim prawie administracyjnym* Lucyna Staniszevska przedstawia istotę koncepcji władztwa w polskim prawie administracyjnym, odnosząc się do poglądów polskiej doktryny oraz pokazując przejawy władztwa w różnych formach działania krajowej administracji. Autorka wyjaśnia, w jaki sposób klasyczne rozumienie władztwa przez Stanisława Kasznicę jako przymusu stosowanego przez administrację różni się od współczesnych wielostopniowych ujęć tego zagadnienia, które skupiają się na informacyjnej i wychowawczej roli administracji publicznej (s. 193).

Część czwartą książki otwiera artykuł Zbigniewa Kmiecika *Akt administracyjny – wczoraj i dziś (rozważania na kanwie przemysła Stanisława Kasznicę)*, który przedstawia sposób rozumienia „aktu administracyjnego” przez profesora Stanisława Kasznicę. Wartością dodaną tego rozdziału jest zestawienie wyłożonej w podręczniku *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje* koncepcji aktu administracyjnego w ujęciu Stanisława Kasznicę z rozumieniem tego zagadnienia przez marksistowską teorię prawa. Autor zwraca przy tym uwagę na czerpanie przez Stanisława Kasznicę inspiracji z tradycji prawnej państw niemieckojęzycznych. Ciekawym opracowaniem jest także rozdział Rafała Stankiewicza *O dodatkowych*

⁶ Na marginesie można dodać, że wskazany przez autorkę problem będzie miał szczególne znaczenie dla odpowiedniego przygotowania administracji publicznej do stosowania systemów sztucznej inteligencji, które będą zaprogramowane, opierając się na różnych wartościach, celach, założeniach – zob. G. Sibiga, *Wpływ rozwoju technologii i technik informatycznych na administrację publiczną i jej pracowników – zagadnienia wprowadzające*, [w:] *Tożsamość i przyszłość polskiego prawa służby cywilnej*, red. W. Drobný, G. Sibiga, Warszawa 2023, s. 162–164.

⁷ M. Oleś, *Działanie organu administracji publicznej jako działanie człowieka*, [w:] *Wartości w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2015, s. 67–87.

elementach decyzji administracyjnej w dorobku Profesora Stanisława Kasznicy. Przedstawiając prekursorskie obserwacje Kasznicy na temat akcesoryjnych elementów decyzji administracyjnej, autor wskazuje także na ujęcia tej instytucji prezentowane we współczesnej literaturze przedmiotu. Wartością dodaną rozdziału są rozważania autora na temat tego, czy uwarunkowanie zgody na dokonanie koncentracji przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w prawie antymonopolowym mieszczą się w zakresie pojęcia „warunku” w rozumieniu doktryny prawa administracyjnego.

Piąta część recenzowanej monografii zawiera rozdziały nawiązujące do poglądów Kasznicy na temat organizacji administracji publicznej. Niezwykle ciekawe jest omówienie przez Ewę Szewczyk istoty remonstracji w procedurach administracyjnych innych państw w rozdziale *Remonstracja jako środek uproszczenia procedury administracyjnej w wybranych systemach prawnych*. Autorka przedstawia charakterystykę tego środka z perspektywy współczesnego prawa administracyjnego w Niemczech, Belgii, Czechach, Austrii, Australii, Serbii oraz na Węgrzech. Autorka analizuje także źródło pochodzenia instytucji remonstracji oraz jej rolę w postępowaniu administracyjnym. Godne uwagi jest także opracowanie Adama Szafrąńskiego *Rozważania nad naturą przedsiębiorstwa energetycznego – inspiracje od Stanisława Kasznicy*.

W opracowaniu najpierw syntetycznie przedstawiono klasyfikację instytucji publicznych w ujęciu przyjętym w podręczniku Stanisława Kasznicy, uwzględniając też dokonany przez badacza podział przedsiębiorstw na: przedsiębiorstwa publiczne o celach fiskalnych oraz na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Następnie autor podejmuje także próbę przybliżenia czytelnikowi możliwego poglądu Kasznicy na współczesne prawo energetyczne poprzez omówienie formy organizacyjnoprawnej przedsiębiorstw energetycznych (s. 403). Spostrzeżenia autora w tym zakresie są szczególnie interesujące, ponieważ w II Rzeczypospolitej Polskiej regulacje prawne dotyczące problematyki dostępu do energii poświęcone były technologicznym zagadnieniom związanym z elektryfikacją odradzającego się kraju, podczas gdy obecne rozwiązania prawne skupiają się na ochronie tak zwanego odbiorcy wrażliwego⁸.

⁸ Za: M. Szyrski, *Energetyka lokalna. Studium administracyjnoprawne*, Warszawa 2019, s. 83–84.

Równie interesujący jest rozdział Wojciecha Drobego *Co współczesne prawo administracyjne zatraciło z poglądów Profesora Stanisława Kasznicy o służbie publicznej?* Autor dokonuje udanej rekonstrukcji obserwacji Kasznicy na prawo urzędnicze, w tym na prawny charakter „stosunku urzędniczego”, prywatnoprawne formy zatrudnienia urzędników oraz weryfikuje ich aktualność w kontekście dzisiejszych problemów służby cywilnej oraz dyskusji nad jej modelem.

W szóstej części publikacji koniecznie trzeba zwrócić uwagę na rozdział *O aktualności i perspektywiczności wyodrębniania zadań własnych gminy. W nawiązaniu do poglądów profesora Stanisława Kasznicy* napisany przez Adriana Misiejkę. Autor opracowania przedstawia stanowisko Kasznicy dotyczące zakresu działania samorządu terytorialnego, w tym o znaczeniu zakresu zadań własnych dla upodmiotowienia samorządu, i podejmuje się zweryfikowania jego aktualności w kontekście gwarancji samodzielności samorządu terytorialnego zawartych obecnie w polskiej Konstytucji. Rozważania przedstawione w opracowaniu są interesujące, ponieważ spostrzeżenia Kasznicy nie były dotąd szeroko postrzegane jako jedne z podstaw polskiej doktryny prawa samorządu terytorialnego⁹. Słusznie należy odnieść się do zakwalifikowania Stanisława Kasznicy przez autora jako zwolennika państwowo-naturalistycznej koncepcji samorządu terytorialnego, która była głoszona przez znaczną część piśmiennictwa okresu międzywojennego II Rzeczypospolitej, w szczególności w jej początkowym okresie¹⁰.

W ostatniej, siódmej części recenzowanej monografii umieszczono rozdziały, w których autorzy, inspirować się poglądami Stanisława Kasznicy, podejmują się analizy wybranych zagadnień związanych z kontrolą i odpowiedzialnością administracji publicznej. Pierwsza z zawartych w tej części prac *Kontrola zewnętrzna i rozliczalność organów administracji publicznej* została przygotowana przez Mateusza Błachuckiego. Swoje rozważania autor rozpoczyna od przedstawienia kształtu kontroli zewnętrznej administracji w ujęciu Stanisława Kasznicy (s. 456–457), którego poglądy w tym zakresie zakorzenione były w pesymistycznej refleksji o ludzkiej naturze. Następnie, przedstawiając cele, znaczenie oraz formy kontroli zewnętrznej we współczesnej polskiej administracji publicznej, autor wskazuje na potrzebę przyjęcia w Polsce

⁹ I. Lipowicz *Samorząd terytorialny XXI wieku*, Warszawa 2019, s. 59.

¹⁰ A. Bosiacki, *U podstaw doktryny samorządu terytorialnego II Rzeczypospolitej. Naturalistyczna i państwowa teoria samorządu terytorialnego i jej geneza w europejskiej myśli prawnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, nr 2, s. 324–325.

rozwiązań prawnych, które zwiększą rozliczalność organów administracji publicznej. W tym kontekście autor nie unika także (słusznej) krytyki „bezkrytycznego stosunku wielu przedstawicieli doktryny oraz często ustawodawcy wobec tworzenia tak zwanych niezależnych organów administracji” (s. 474), a także wskazuje na niepożądaną tendencję do umniejszania praktycznej roli organów sprawujących kontrolę zewnętrzną w polskiej kulturze politycznej i prawnej (s. 475). Należy zgodzić się z poglądem autora o potrzebie rozwinięcia (jak dotąd rzadko analizowanej w krajowym piśmiennictwie) koncepcji rozliczalności administracji publicznej, przede wszystkim ze względu na wysokie zapotrzebowanie obywateli w państwach demokratycznych na rozliczalność działań władzy państwowej i samorządowej¹¹.

Z perspektywy historycznoprawnej warto zwrócić uwagę na rozdział Karola Fliseka *Myśl profesora Stanisława Kasznicy w zakresie ustroju, kompetencji i zadań sądownictwa administracyjnego w państwie prawnym w odniesieniu do współczesnego sądownictwa administracyjnego*, który stanowi wyczerpujące omówienie poglądów Kasznicy na sądową kontrolę administracji publicznej, w szczególności co do jej kształtu i znaczenia w państwie prawnym. Przywołując interpretacje Kasznicy co do kognicji Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz przepisów konstytucji marcowej, przedstawia on tego badacza jako zwolennika dużego udziału czynnika społecznego w orzekaniu przez sądownictwo administracyjne. W zakończeniu pracy autor podejmuje także niełatwą próbę wskazania czytelnikowi, w jaki sposób Stanisław Kasznica (prawdopodobnie) oceniłby działalność współczesnego sądownictwa administracyjnego

Monografia *Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki* stanowi ważny wkład w działania podejmowane w celu kultywowania pamięci o dorobku doktryny prawa administracyjnego okresu II Rzeczypospolitej. Końcowy rezultat prac autorów zaangażowanych w przygotowanie publikacji wyróżnia się komplementarnością przedstawionych analiz, które korespondują z tytułem monografii oraz jej celem. Jako pierwsze opracowanie prezentujące w rozbudowany sposób poglądy Stanisława Kasznicy książka zdecydowanie zainteresuje osoby zajmujące się prawem administracyjnym, historyków prawa. Autorzy i redaktorzy książki poprzez przedstawienie życiorysu Stanisława Kasznicy oraz jego dorobku

¹¹ J. Stempień, *Obywatelska kontrola administracji samorządowej – rola i doświadczenia polskich organizacji strażniczych*, „Samorząd Terytorialny” 2014, nr 1–2, s. 33–44.

naukowego nie tylko przybliżają czytelnikowi sylwetkę tego badacza, lecz także pokazują, jak wiele z jego poglądów ukształtowanych w innej rzeczywistości politycznej i społecznej zachowuje aktualność do dzisiaj. Recenzowaną publikację i zawarte w niej materiały można zatem postrzegać jako międzypokoleniowy dialog pomiędzy współczesnymi przedstawicielami nauki prawa administracyjnego a Stanisławem Kasznicą, który stanowi ważny przyczynek do dalszych badań nad życiem, działalnością i spuścizną tego wybitnego prawnika.

Bibliografia

Literatura

- Bieńkowski Karol, *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Rozwój jurysdykcji administracyjnej w Polsce – Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa” Poznań, 23 lutego 2023 roku*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2023”, t. 85, nr 2.
- Błachucki Mateusz, Staniszevska Lucyna, *Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki*, Warszawa 2024.
- Bosiacki Adam, *U podstaw doktryny samorządu terytorialnego II Rzeczypospolitej. Naturalistyczna i państwowa teoria samorządu terytorialnego i jej geneza w europejskiej myśli prawnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne 2005”, t. 57, nr 2.
- Drobny Wojciech, Sibiga Grzegorz (red.), *Tożsamość i przyszłość polskiego prawa służby cywilnej*, Warszawa 2023.
- Kasznic Stanisław, *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze*, Poznań 1947.
- Kubanek Michał, *Sprawozdanie z Ogólnopolskiej konferencji naukowej „Rozwój jurysdykcji administracyjnej w Polsce. Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa”*, Poznań, 23 lutego 2023 r., „Studia Prawa Publicznego” 2023, t. 42, nr 2.
- Lipowicz Irena, *Samorząd terytorialny XXI wieku*, Warszawa 2019.
- Maciejewski Tadeusz, *Wybitni administratywiści w II Rzeczypospolitej*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2012, t. 28, nr 2.
- Stempień Jakub, *Obywatelska kontrola administracji samorządowej – rola i doświadczenia polskich organizacji strażniczych*, „Samorząd Terytorialny” 2014, nr 1–2.
- Szyrski Mariusz, *Energetyka lokalna. Studium administracyjnoprawne*, Warszawa 2019.
- Supernat Jerzy, *Rozwój jurysdykcji administracyjnej w Polsce. Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa*, „Biuletyn Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UW” 2023, t. 27, nr 2.
- Zimmerman Jan (red.), *Alfabet prawa administracyjnego*, Warszawa 2022.
- Zimmermann Jan (red.), *Wartości w prawie administracyjnym*, Warszawa 2015.

Netografia

Rzówój jurysdykcji administracyjnej w Polsce – Profesor Stanisław Kasznica a współczesna nauka prawa, <https://inp.pan.pl/konferencje-naukowe/rozwoj-jurysdykcji-administracyjnej-w-polsce-profesor-stanislaw-kasznica-a-wspolczesna-nauka-prawa>.

Upamiętnienie postaci i dorobku Profesora Stanisława Kasznicy, <https://inp.pan.pl/stanislaw-kasznica>.

► STRESZCZENIE

Recenzja:

Mateusz Błachucki, Lucyna Staniszevska, *Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki*, Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2024

Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki, redagowana przez profesora Mateusza Błachuckiego i doktor habilitowaną Lucynę Staniszevską, stanowi znaczący wkład w badania nad dziedzictwem Stanisława Kasznicy, wybitnego prawnika okresu międzywojennego, który został niesprawiedliwie zapomniany w okresie Polski Ludowej. Celem publikacji jest przywrócenie pamięci o Kasznicy, prezentacja jego dorobku naukowego oraz znaczenia dla współczesnej doktryny prawa administracyjnego i praktyki sądowej. Praca skupia się na omówieniu rozmaitych aspektów działalności Kasznicy, od jego roli jako urzędnika, akademika i wychowawcy, przez jego wkład w rozwój ogólnych instytucji prawa administracyjnego, aż po szczegółowe rozważania na temat aktu administracyjnego, sankcji administracyjnoprawnych, organizacji administracji publicznej, samorządu terytorialnego i narodowego, a także kontroli i odpowiedzialności administracji.

Autorzy i redaktorzy publikacji przedstawiają Kasznicę jako osobę głęboko zaangażowaną w życie naukowe i publiczne, której poglądy zachowują aktualność. Oprócz syntez biograficznych i wspomnień o tym wybitnym badaczu, monografia zawiera analizy dotyczące problemów współczesnego prawa administracyjnego. Podstawą każdego z rozdziałów zawartych w monografii jest refleksja nad poglądami i życiem Stanisława Kasznicy. Autorzy podkreślają w ten sposób również znaczenie Kasznicy jako postaci kluczowej dla polskiej nauki prawa, w tym polskiej doktryny prawa administracyjnego, oraz dają świadectwo trwałości i uniwersalności jego dorobku, który mimo upływu czasu wciąż stanowi inspirację dla rozwoju teorii i praktyki prawa administracyjnego.

► SUMMARY

Review:

Mateusz Błachucki, Lucyna Staniszevska, *Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki* [*Professor Stanisław Kasznica – Doomed to Oblivion and Rediscovered for the Polish Science*], Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2024

The book titled *Professor Stanisław Kasznica – Doomed to Oblivion and Rediscovered for the Polish Science* edited by Prof. Mateusz Błachucki and by Lucyna Staniszevska Hab. PhD., makes a significant contribution to the study of Stanisław Kasznica's legacy. Kasznica was an eminent lawyer during the interwar period whose contributions were largely forgotten in the era of the People's Republic of Poland. This publication aims to revive Kasznica's memory, showcasing his scholarly contributions and his impact on the contemporary administrative law doctrine and judicial practice. It delves into various facets of Kasznica's work, from his duties as a civil servant, an academic, and an educator to his influence on the development of the general institutions of the administrative law, including administrative acts, law sanctions, public administration organization, and the frameworks of the local and the national government, as well as administrative control and responsibility.

The authors and editors depict Kasznica as a figure deeply engaged in both scientific and public spheres, underscoring the enduring relevance of his perspectives. Apart from biographical syntheses and reflections on Kasznica as a prominent legal scholar, the book includes analyses addressing the challenges of the contemporary administrative law. Each chapter is rooted in an examination of Kasznica's views and life, highlighting his pivotal role in the Polish legal scholarship, including administrative law, and confirming the lasting significance and universality of his contributions, which continue to influence the theory and practice of administrative law despite the passage of time.

V

SPRAWOZDANIA

V

REPORTS

Hlieb Bierastavy

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: g.berestovoi@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-5044-5233

Magdalena Stulgis

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: m.stulgis@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-8601-3632

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.28

VII OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA „PRAWEM I BEZPRAWIEM. MAGNATERIA RZECZPOSPOLITEJ W XVI–XVIII WIEKU”. BIAŁYSTOK–BIAŁOWIEŻA, 8–11 MAJA 2024

Za nami kolejna, siódma już odsłona konferencji naukowych „Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku”. Tym razem odbyła się ona pod hasłem *Prawem i bezprawiem*. Zapoczątkowany ponad 20 lat temu przez profesor doktor habilitowaną Ewę Dubas-Urwanowicz i doktora habilitowanego Jerzego Urwanowicza cykl od dawna cieszy się zainteresowaniem badaczy¹, a jego wyniki stale ukazują się w postaci monografii zbiorowych. Także i ta edycja spotkała się z dużym odzewem, co zaowocowało obecnością ponad 60 uczestników z kilkunastu ośrodków naukowych w Polsce.

¹ Więcej na temat historii cyklu konferencji: M. Stulgis, M. Kupczewska, K. Łopatecki, *20 lat cyklu konferencji „Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku”*, [w:] *Wobec sejmików. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, t. 1, red. M. Kupczewska, K. Łopatecki, Białystok 2024, s. 11–34.



Ilustracja 1. Uczestnicy konferencji po obradach plenarnych drugiego dnia konferencji w hotelu Żubrówka w Białowieży, 9 maja 2024 (autor fotografii: doktor habilitowany Karol Łopatecki, profesor Uniwersytetu w Białymstoku)

Pierwszy rząd od lewej: doktor Angelika Blinda, profesor doktor habilitowany Dariusz Rolnik, doktor Justyna Gałuszka, (poniżej) magister Andrej Radaman i doktor habilitowany Adam Pełtakowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktor Wojciech Walczak, doktor habilitowany Jerzy Urwanowicz, profesor doktor habilitowana Ewa Dubas-Urwanowicz, doktor Jacek Brzozowski, doktor Paweł Krokosz, magister Magdalena Stulgis, magister Marta Kupczewska, doktor Vasil Varonin, profesor doktor habilitowany Mirosław Nagielski, doktor Agnieszka Pawłowska-Kubik, magister Anna Podlecka, doktor Marcin Broniarczyk.

Drugi rząd od lewej: doktor habilitowany Radosław Lolo, profesor Akademii Finansów i Biznesu, doktor Aleksandra Ziober, magister Beata Gryko-Andrejuk, doktor Monika Jusupović, doktor Maria Czepe, doktor habilitowany Robert Kołodziej, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, doktor Iwona Dacka-Górzyńska, doktor Anastazja Skiepjjan.

Trzeci rząd od lewej: doktor habilitowany Marek Hałaburda, doktor Janusz Danieluk, doktor habilitowany Marian Wolski, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, doktor Uładzimir Padalinski, magister Szymon Rutkowski, profesor doktor habilitowany Tomasz Kempa.

Czwarty rząd od lewej: doktor habilitowany Konrad Bobiatyński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, doktor habilitowany Mariusz Drozdowski, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, doktor Zbigniew Hundert, profesor doktor habilitowany Andrzej Rachuba, doktor Przemysław Gawron, doktor Artur Goszczyński, doktor habilitowany Aliaksandr Hrusza, doktor habilitowany Witold Filipczak, profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

U góry: doktor Jan Jerzy Sowa, doktor habilitowany Andrej Macuk, profesor doktor habilitowany Andrzej Zakrzewski.

Dzięki zorganizowanej po raz pierwszy w tej edycji sekcji online, mieli możliwość wygłoszenia referatów badacze z ośrodków na Białorusi, w Mołdawii i Rosji.

Organizatorami konferencji było Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Białymstoku oraz Wydział Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Partnerem konferencji był Podlaski Urząd Wojewódzki.

Przewodnim tematem cyklu są zagadnienia związane z życiem magnaterii na terenach państwa polsko-litewskiego od XVI do XVIII wieku. Są to w dużej mierze kwestie szeroko pojmowanej problematyki prawnoustrojowej i politycznej, ale także dotyczące sfery prywatnej.

W niniejszej edycji obrady zostały zaplanowane w dniach 8–11 maja i toczyły się w dwóch lokalizacjach. Pierwsza odsłona konferencji odbyła się 8 maja w Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. Uroczystego jej otwarcia dokonał doktor habilitowany Karol Łopatecki, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, który krótko przedstawił historię cyklu. Dodatkowo zaprezentowany został tom publikacji pokonferencyjnej *Wobec sejmików. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*², dedykowany profesor doktor habilitowanej Ewie Dubas-Urwanowicz i doktorowi habilitowanemu Jerzemu Urwanowiczowi. Słowa uznania za ich pracę i zaangażowanie na rzecz propagowania nauki i organizacji konferencji wyrazili doktor habilitowany Karol Łopatecki, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru profesor doktor habilitowany Wojciech Śleszyński, wojewoda podlaski doktor Jacek Brzozowski oraz podlaski konserwator zabytków doktor inżynier Adam Musiuk. Na koniec głos zabrał doktor habilitowany Jerzy Urwanowicz, dziękując swoim przedmówcom za miłe słowa oraz uczestnikom za przybycie.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęły się obrady plenarne, którym przewodniczył profesor doktor habilitowany Andrzej Rachuba. W tej części zostały zaplanowane trzy referaty. Jako pierwsza wystąpiła profesor doktor habilitowana Ewa Dubas-Urwanowicz, prezentując kwestie procesu Krzysztofa Zborowskiego podczas sądu sejmowego z 1585 roku. Kolejnym referentem był profesor doktor habilitowany Maciej Franz, który przedstawił spór Jerzego Ossolińskiego i Jeremiego Wiśniowieckiego z czasów powstania Chmielnickiego. Na koniec swój referat wygłosił doktor

² *Wobec sejmików. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, t. 1, t. 2, red. M. Kupczewska, K. Łopatecki, Białystok 2024.

habilitowany Tomasz Ciesielski, profesor Uniwersytetu Opolskiego. Tematem jego wystąpienia była postawa hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego i wojska wobec transakcji kolbuszowskiej. Obrady plenarne zakończyła dyskusja pełna ciekawych spostrzeżeń i interesującej wymiany zdań. Kolejnym punktem programu było zwiedzanie z przewodnikiem Muzeum Pamięci Sybiru. Następnie uczestnicy zostali przewiezieni do kolejnej lokalizacji, którym był hotel Żubrówka w Białowieży. Pierwszy dzień konferencji został zakończony uroczystą kolacją.

Drugi dzień (9 maja) rozpoczął się od obrad plenarnych prowadzonych przez profesora doktora habilitowanego Dariusza Makitłę. Jako pierwsza wystąpiła doktor Justyna Gałuszka z referatem dotyczącym konfliktu Stanisława Stadnickiego i Łukasza Opalińskiego. Kolejnym referentem był doktor habilitowany Mariusz Sawicki, profesor Uniwersytetu Opolskiego. Na przykładzie sprawy dotyczącej szlachectwa rodu Kryszpinów Kirszenszteinów przedstawił hegemonię Sapiechów w litewskim wymiarze sprawiedliwości. Następnie doktor habilitowany Andrej Macuk w swoim wystąpieniu zajął się tematem walki stronnictw magnackich podczas reasumpcji Trybunału Litewskiego w okresie panowania Augusta III. Kolejny referat wygłoszony przez doktora habilitowanego Witolda Filipczaka, profesora Uniwersytetu Łódzkiego, dotyczył wpływów magnackich w Trybunale Koronnym w 1786 roku. Jako ostatni w tej części obrad wystąpił profesor doktor habilitowany Dariusz Rolnik. Na przykładzie spraw procesowych Leonarda Marcina Świeykowskiego przedstawił normy postępowania w sądach i trybunałach w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obrady plenarne pierwszego dnia konferencji zakończyła dyskusja.

Po krótkiej przerwie przyszedł czas na obrady w dwóch równoległych sekcjach. W każdej z nich wygłoszono po pięć referatów. Sekcja pierwsza była moderowana przez profesora doktora habilitowanego Andrzeja Zakrzewskiego. W tej części jako pierwsza swój referat wygłosiła profesor doktor habilitowana Jolanta Małgorzata Marszalska. Dotyczył on posiłkowania się przez magnatów w XVII i XVIII wieku literaturą prawniczą, między innymi danych o glosach czy podkreśleniach w książkach. Następnie doktor habilitowany Marek Hałaburda podjął temat fundacji sakralnych Hieronima Wołłowicza, podkanclerzego litewskiego i starosty żmudzkiego. Jako kolejny wystąpił doktor habilitowany Radosław Lolo, profesor Akademii Finansów i Biznesu, który przedstawił konflikt biskupa płockiego Ludwika Bartłomieja Załuskiego ze szlachtą zakroczymską. Następnym referat wygłoszony przez doktor Aleksandrę Ziober dotyczył sprawy domniemanych czarownic w starostwie słonimskim i udziału w niej Jana Stanisława

Sapiehy. Jako ostatni w tej sekcji wystąpił doktor habilitowany Mariusz Drozdowski, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, który przedstawił wybrane aspekty sądownictwa w miastach Hetmańszczyzny w okresie po wybuchu i zakończeniu powstania Chmielnickiego. Obrady w sekcji zostały zakończone dyskusją.

Równoległe obrady w sekcji drugiej były prowadzone przez profesora doktora habilitowanego Mirosława Nagielskiego. Rozpoczął je referat doktor Agnieszki Pawłowskiej-Kubik dotyczący sporu o starostwo knyszyńskie po śmierci Zygmunta Augusta. Jako kolejny wystąpił doktor Jan Jerzy Sowa, który podjął się odpowiedzi na pytanie, kogo reprezentowali deputaci wojskowi w Trybunale Skarbowym i komisji hibernowej w drugiej połowie XVII wieku. Następnie swój referat wygłosił doktor habilitowany Konrad Bobiatyński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Podjął on temat wydzielania konsystencji (leży zimowych) dla wojska litewskiego w kontekście walki politycznej stronnictw magnaterii litewskiej w drugiej połowie XVII wieku. Kolejny referat wygłosił doktor Zbigniew Hundert. Na przykładzie działalności Kazimierza Jana Sapiehy w latach 90. XVII wieku przedstawił zagadnienie przekraczania limitu liczebności wojska litewskiego. Jako ostatni wystąpił doktor habilitowany Adam Perłakowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Referat dotyczył kwestii nagłej dymisji zaufanego ministra Augusta III Aleksandra Józefa Sułkowskiego oraz represji, jakie spotkały jego najbliższe otoczenie. Tak jak w pozostałych przypadkach obrady w tej sekcji zostały zakończone dyskusją.

Dalsza część drugiego dnia konferencji została zaplanowana w nieco mniej oficjalnej formie. Po obiedzie uczestnicy udali się na zwiedzanie z przewodnikiem rezerwatu Puszczy Białowieskiej. Na koniec w pięknych okolicznościach przyrody i przy dobrej pogodzie wszyscy mieli możliwość spędzenia czasu przy ognisku.

Kolejny dzień konferencji (10 maja) rozpoczęły obrady plenarne prowadzone przez doktora habilitowanego Mariana Wolskiego, prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Jako pierwszy wystąpił magister Andrej Radaman z referatem dotyczącym problematyki niezależności sądu ziemskiego w powiecie nowogródzkim na przełomie XVI i XVII wieku. Kolejnym referentem był doktor Emil Kalinowski, który przedstawił wpływ wojewody podlaskiego Mikołaja Kiszki na wybór obsady sądów ziemskich na Podlasiu w latach 1569–1587. Następnie swoje wystąpienie miał doktor Łukasz Gołaszewski. Jego referat dotyczył sporów szlachty ziemi bielskiej wokół obsady sęstwa i pisarstwa bielskiego w 1595 roku. Jako kolejny wystąpił ksiądz

profesor doktor habilitowany Waldemar Graczyk, który przedstawił wpływy biskupa płockiego Stanisława Łubieńskiego na obsadę urzędów związanych z sądownictwem. Ostatni referat wygłosiła doktor Monika Jusupović i dotyczył on wpływu stronnictw politycznych na wybór sędziów ziemskich na Litwie w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, kiedy system ten uległ reformom. Obrady zakończyła dyskusja, po której nastąpiła krótka przerwa. Po niej, wzorem dnia poprzedniego, zaplanowano obrady w dwóch równoległych sekcjach.

Moderatorem sekcji pierwszej był doktor habilitowany Jerzy Urwanowicz.

Rozpoczęła się ona referatem profesora doktora habilitowanego Tomasza Kempy dotyczącym specyfiki konfliktu przeciętnego szlachcica Michała Myszkę Warkowskiego z Konstantym Wasylem Ostrogskim, wojewodą kijowskim. Następnie doktor Marcin Broniarczyk przedstawił swoje rozważania na temat fałszywych tytułów szlacheckich na wybranych przykładach *Liber chamorum* Waleriana Nekandy Trepki. Jako kolejna wystąpiła magister Marta Kupczewska z referatem dotyczącym aktywności Tomasza Zamoyskiego w Trybunale Koronnym. Postaci Tomasza Zamoyskiego dotyczyło kolejne wystąpienie. Doktor Artur Goszczyński przedstawił jego konflikt z Janem Farensbachem, będącym pokłosiem nieporozumień wojewody kijowskiego ze Stanisławem Lubomirskim. Na koniec pierwszej części sekcji wspólnie referat wygłosili doktor Przemysław Gawron i doktor Karol Żojdź. Na przykładzie Tomasza Zamoyskiego i Jana Stanisława Sapięhy zostały przedstawione relacje, jakie łączyły magnatów z osobami występującymi w postaci bardzo specyficznej dla tamtych czasów roli plenopotentów. Zwyczajowo po ostatnim wystąpieniu odbyła się dyskusja.

Równolegle prowadzona była pierwsza część sekcji drugiej, której przewodniczyła doktor Maria Czeppe. Rozpoczęła się ona referatem doktora habilitowanego Aliaksandra Hruszy, która dotyczyła zapytań magnaterii skierowanych do wielkiego księcia litewskiego od końca XV do pierwszej tercji XVI wieku. Następnie magister Hlieb Bierastavy podjął się ustalenia, czy przywileje władców dla stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego lub jego ziem były miejscem pamięci mieszkańców księstwa przelomu XVI i XVII wieku. Jako kolejny wystąpił doktor Vasil Varonin, który przedstawił dyskusję Olbrachta Gasztołda z Janem Chojeńskim, która dotyczyła projektu Bony Sforzy w sprawie reformy sądownictwa w Wielkim Księstwie Litewskim. Kolejnym referentem był doktor habilitowany Karol Łopatecki, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, który zaprezentował swoje obserwacje na temat uchwalenia Konfederacji Generalnej Warszawskiej z 1573 roku ze szczególnym naciskiem na frekwencję skonfederowanych

szlachciców w różnych województwach. Na koniec doktor Iwona Dacka-Górzyńska przedstawiła rolę heraldyki w ceremoniale obrad Trybunału Koronnego i Trybunału Skarbowego. Po ostatnim referacie był czas na dyskusję.

Po zakończeniu pierwszej części wystąpień w sekcji pierwszej i drugiej uczestnicy konferencji udali się na obiad. Na godzinę 15:30 zostały zaplanowane dalsze obrady.

Moderatorem drugiej części sekcji pierwszej był doktor habilitowany Robert Kołodziej, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. W tej edycji po raz pierwszy organizatorzy zdecydowali się przygotować sekcję online. Jako pierwsza wystąpiła doktor Anastazja Skiepijan, która uczestniczyła w obradach osobiście. Jej referat dotyczył sądownictwa na terenach Księstwa Słuckiego w XVI–XVII wieku. Kolejne cztery referaty zostały wygłoszone poprzez videokonferencję. Doktor Tomasz Ambroziak przedstawił praktykę wyboru woźnych sejmowych w województwie wileńskim i ich zatwierdzania przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę” w latach 1604–1616. Kolejnym referentem był profesor doktor habilitowany Valentin Constantinov, który przedstawił postawę Samuela Koreckiego wobec sporu o dobra uścieńskie w pierwszej połowie XVII wieku oraz składnik południowy tego sporu. Następnie swój referat wygłosiła doktor Irena Ławrowska. Dotyczył on działalności sądu asesorskiego w sprawie Brześcia Litewskiego i odzyskiwania przez miasto ziem, które stały się jurydykami magnaterii. Podjęty został także wątek instytucji kościelnych działających na terenie tego miasta. Na koniec wystąpił doktor Vitali Halubowicz, który przedstawił sprawy sądowe magnatów rozpatrywanych w Trybunale Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie panowania Władysława IV Wazy. Po wygłoszeniu wszystkich referatów rozpoczęła się dyskusja.

Kolejna odsłona sekcji drugiej była prowadzona przez profesor doktor habilitowaną Teresę Chynczewską-Hennel. Pierwszym referentem był magister Szymon Rutkowski, który podjął się próby odpowiedzi na pytanie o językowe oznaki magnackiego statusu w aktach sejmikowych. Następnie doktor Uładzimir Padaliński podjął się rozważań nad rozprawą między Mikołajem Radziwiłłem „Rudym” a lokalnym szlachcicem Mikołajem Konczą, która toczyła się przed sądem gospodarskim podczas trwania sejmu lubelskiego w 1569 roku. Kolejną referentką była magister Magdalena Stulgis, która na przykładzie korespondencji Andrzeja Dudycza przedstawiła konsekwencje podwójnej elekcji 1575 roku z perspektywy stronnictwa prohabsburskiego. Jako następna wystąpiła magister Anna Podlecka. Jej referat dotyczył działalności Jana

Dymitra Solikowskiego w Prusach Książęcych w latach 1566–1570 wobec konfliktu o dziedziczenie tronu pruskiego. Na koniec doktor Matylda Urjacz-Raczko podjęła się rozważań na temat tego, jak widziana była Rzeczypospolita w oczach hiszpańskich dyplomatów w latach 1587–1589. Obrady zakończyły się dyskusją.

Po zakończeniu obrad uczestnicy udali się na krótki odpoczynek. Długi dzień wystąpień konferencyjnych został zakończony kolacją.

Na ostatni dzień obrad zaplanowane były obrady plenarne, których prowadzenie zostało powierzone profesorowi doktorowi habilitowanemu Maciejowi Franzowi. Pierwszy referat wygłosiła profesor doktor habilitowana Teresa Chynczewska-Hennel. Był on poświęcony diariuszowi Filipa Orlika, pierwszego hetmana Ukrainy na emigracji. Następnie doktor Paweł Krokosz przedstawił losy kariery elity władzy w Imperium Rosyjskim za czasów Piotra I i po jego śmierci. Jako kolejny wystąpił profesor doktor habilitowany Andrzej Stroynowski. Jego referat dotyczył kwestii nadużywania władzy przez Michała Fryderyka Czartoryskiego, kanclerza wielkiego litewskiego, w świetle diariusza Marcina Matuszewicza. Na koniec wystąpiła doktor Angelika Blinda, która przedstawiła pięcioletni spór między Teofilą Strzeżysławą Sapieżyną a Franciszką Wiktorią Jabłonowską o spadek po Augustcie Dobrogoście Jabłonowskim. Podobnie jak w dniach poprzednich obrady plenarne zostały zakończone dyskusją.

Kolejnym punktem programu było podsumowanie obrad konferencyjnych, którego dokonał doktor habilitowany Karol Łopatecki, profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Podana została informacja o planowanej publikacji pokonferencyjnej, uczestnicy zostali natomiast poproszeni o nadsyłanie swoich wystąpień w formie artykułów naukowych. Na koniec głos zabrał doktor habilitowany Jerzy Urwanowicz, który podziękował organizatorom konferencji oraz uczestnikom za przybycie.

Siódma odsłona konferencji „Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku” po raz kolejny zakończyła się dużym sukcesem. Wygłoszonych zostało 47 referatów, których poziom merytoryczny, wzorem lat poprzednich, był na wysokim poziomie. Zaproponowany motyw przewodni, czyli prawo i bezprawie, został przedstawiony w różnym ujęciu. Spora część referatów dotyczyła kwestii związanych z sądownictwem oraz z wojskowością czy aktywnością magnaterii podczas sejmów i sejmików. Problematyka prawa i bezprawia została także przedstawiona na przykładzie

działalności konkretnych magnatów oraz lokalnych konfliktów. Powodowało to, że w wielu wystąpieniach przyjmowano konkretne ramy geograficzne. W tej edycji zauważalny jest wzrost liczby referatów, które chronologicznie obejmowały wiek XVI, choć nadal w badaniach uczestników konferencji dominuje okres XVII i XVIII wieku. Warto także odnotować jasny zamiar wyjścia poza ramy tradycyjnego spojrzenia na historię magnaterii jako na dzieje prawnoustrojowe i dzieje dóbr – w licznych referatach były poruszane inne tematy z życia magnatów.

Stałe zainteresowanie naukowców udziałem w konferencji pokazuje, że badania nad magnaterią są aktualne i cały czas odkrywa się nowe obszary do inspirujących analiz naukowych. Miłym odnotowaniem jest fakt, że oprócz wybitnych badaczy, którzy zgłaszają swoją chęć do udziału w konferencji już od wielu lat, pojawiają się nazwiska naukowców młodego pokolenia. Wysoki poziom merytoryczny prezentowały dyskusje prowadzone po zakończeniu każdej sekcji. Planowana publikacja pokonferencyjna będzie kolejnym, cennym wkładem do badań nad magnaterią w XVI–XVIII wieku.



Ilustracja 2. Doktor habilitowany Jerzy Urwanowicz i profesor doktor habilitowana Ewa Dubas-Urwanowicz, 8 maja 2024, Muzeum Pamięci Sybiru (autor fotografii: Andrej Radaman)



Ilustracja 3. Profesor doktor habilitowana Ewa Dubas-Urwanowicz, 8 maja 2024, Muzeum Pamięci Sybiru (autor fotografii: Andrej Radaman)



Ilustracja 4. Doktor Jacek Brzozowski, profesor doktor habilitowana Ewa Dubas-Urwanowicz, doktor habilitowany Jerzy Urwanowicz, doktor habilitowany Karol Łopatecki, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, 9 maja 2024 Białowieża (autor fotografii: Andrej Radaman)

VI
KRONIKA

VI
CHRONICLE

Mateusz Ułanowicz

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: m.ulanowicz@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-5970-9378

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.29

KRONIKA BIAŁOSTOCKIEGO ŚRODOWISKA HISTORYKÓW PRAWA (ROK 2023)¹

1. Obrony rozpraw doktorskich

Rok 2023 przyniósł dwie obrony rozpraw doktorskich, napisanych przez: magistra Bartosza Kamila Truszkowskiego oraz magistra Dawida Zdrójkowskiego. 8 lipca 2022 roku Rada Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu w Białymstoku podjęła dwie uchwały powołujące komisje w postępowaniach w sprawie nadania stopnia doktora. Przewodniczącym komisji opiniującej dysertację doktorską magistra Bartosza Kamila Truszkowskiego został profesor doktor habilitowany Piotr Niczyporuk. Natomiast w przypadku rozprawy doktorskiej magistra Dawida Zdrójkowskiego funkcję tę powierzono profesor doktor habilitowanej Katarzynie Laskowskiej.

¹ Kronika stanowi kontynuację prowadzonej regularnie od 2005 r. kroniki Katedry Nauk Historyczno-Prawnych (2005–2012), Katedry Nauk Historyczno-Prawnych i Komparatystyki Prawniczej (2013–2016), a następnie Katedry Filozofii i Historii (2016–2019). Opisuje aktywność naukową białostockiego środowiska historyków prawa, funkcjonującego od 1 października 2019 r. w strukturach organizacyjnych Katedry Nauk Historyczno-Prawnych, Teorii i Filozofii Prawa oraz Komparatystyki Prawniczej Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Na mocy uchwał Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu w Białymstoku z 23 września 2022 roku promotorem w obu postępowaniach w sprawie nadania stopnia doktora został doktor habilitowany Piotr Konrad Fiedorczyk, profesor Uniwersytetu w Białymstoku – kierownik Pracowni Historii Prawa, wchodzącej w skład Katedry Nauk Historyczno-Prawnych, Teorii i Filozofii Prawa oraz Komparatystyki Prawniczej. Pod jego kierunkiem i opieką naukową obaj doktoranci przygotowywali swoje dysertacje doktorskie.

Recenzentami w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora Bartoszowi Kamilowi Truszkowskiemu zostali: doktor habilitowana Anna Stawarska-Rippel, profesor Uniwersytetu Śląskiego (Uniwersytet Śląski w Katowicach); doktor habilitowana Marzena Dyjakowska, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) oraz doktor habilitowany Zdzisław Zarzycki (Uniwersytet Jagielloński). Natomiast w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora Dawidowi Zdrójkowskiemu funkcje te pełnili: profesor doktor habilitowany Adam Lityński (Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu), profesor doktor habilitowany Andrzej Witkowski (Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Rzeszowska Szkoła Wyższa) oraz doktor habilitowany Andrzej Wrzyszczyk, profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Obie prace otrzymały pozytywne recenzje, poparte wnioskami o wyróżnienie.

Dnia 28 czerwca 2023 roku na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku miała miejsce obrona rozprawy doktorskiej magistra Bartosza Kamila Truszkowskiego *Prawo o aktach stanu cywilnego. Jedno państwo, pięć reżimów prawnych*. Dzień później w tym samym miejscu odbyła się obrona rozprawy doktorskiej magistra Dawida Zdrójkowskiego *Dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego z dnia 22 stycznia 1946 roku w świetle procesów byłych wojewodów i ministrów II Rzeczypospolitej*. Podczas posiedzeń autorzy omówili najważniejsze założenia swoich dysertacji, w tym uzasadnienie wyboru tematu badań, zdiagnozowane problemy badawcze i przyjęte hipotezy, zastosowane metody badawcze, dobór źródeł, strukturę pracy, zawartość merytoryczną rozprawy oraz wnioski końcowe. Swe oceny przedstawili także poszczególni recenzenci. W dalszej kolejności doktoranci odpowiedzieli na pytania zadane przez recenzentów oraz członków komisji.

Wynikiem przeprowadzonych obron były dwie uchwały komisji zawierające pozytywne opinie w sprawie nadania stopnia doktora autorom dysertacji.

Na tej podstawie Rada Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu w Białymstoku podjęła uchwały w sprawie nadania magistrowi Bartoszowi Kamilowi Truszkowskiemu oraz magistrowi Dawidowi Zdrójkowskiemu stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne oraz podjęła uchwały w sprawie wyróżnienia obu rozpraw doktorskich.

2. Publikacje

W 2023 roku ukazały się dwa zeszyty 22 tomu czasopisma „Miscellanea Historico-luridica”. Ich tematem przewodnim było stulecie powstania polskiego sądownictwa administracyjnego. Redaktorem obu zeszytów był doktor habilitowany Piotr Fiedorczyk, profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Wśród zawartych w nich publikacji znalazły się artykuły sporządzone przez białostockich historyków prawa:

- Mateusz Ułanowicz, *Charakterystyka działalności poselskiej Hermana Liebermana w latach 1922–1926 dotyczącej Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, „Miscellanea Historico-luridica” 2023, t. XXII, z. 1;
- Bartosz Kamil Truszkowski, *The Supreme Administrative Tribunal on Civil Status Records. A Case Law Review*, „Miscellanea Historico-luridica” 2023, t. XXII, z. 1;
- Diana Maksimiuk, *„Karzące ramię sprawiedliwości” – prokuratorzy tzw. sądów doraźnych białostockiego okręgu sądowego*, „Miscellanea Historico-luridica” 2023, t. XXII, z. 2;
- Michał Paweł Stokowski, *Projekt ustawy o nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa z 1981 r. Przyczynek do genezy stanu wojennego*, „Miscellanea Historico-luridica” 2023, t. XXII, z. 2;
- Krzysztof Żochowski, *Wola dziecka ponad ustawą? Glosa krytyczna do Wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 czerwca 2022 r., sygn. akt SK 3/20*, „Miscellanea Historico-luridica” 2023, t. XXII, z. 2.

Pozostałe publikacje przedstawicieli białostockiego środowiska historyków prawa prezentują się następująco:

- Piotr Fiedorczyk, *Historical Analysis of the Regulation of Active Legal Capacity Which Have Been in Force Within Polish Territory – Historical Regulatory Models*, [w:] *Models of Implementation of Article 12 of the Convention on the Rights of Persons*

- with Disabilities (CRPD): Private and Criminal Law Aspects*, red. Maciej Domański, Bogusław Lackoroński, Routledge, London 2023. Publikacja ta ukazała się także w języku polskim: *Analiza historycznoprawna regulacji zdolności do czynności prawnych obowiązujących na ziemiach polskich*, [w:] *Modele implementacji art. 12 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych (KPON). Zdolność do czynności prawnych w aspektach prywatnoprawnych i karnoprawnych*, red. Maciej Domański, Bogusław Lackoroński, t. III, Warszawa 2023;
- Piotr Fiedorczyk, *Procedura karna pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej jako narzędzie zbrodni sądowej. Sprawa Adama Półtorzeckiego*, „Prawo i Więź” 2023, nr 4 (47);
 - Piotr Fiedorczyk, *Uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu w orzecznictwie Sądu Grodzkiego w Białymstoku w latach 1946–1950*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio G (Ius) 2023, vol. 70, nr 3;
 - Karol Kuźmicz, *Oazy życzliwości*, [w:] *Intelektualny krąg społeczny. Przejawy życia społecznego z perspektywy interdyscyplinarnej i międzyśrodowiskowej*, red. Krystyna Leśniak-Moczuk, Rzeszów 2023;
 - Marcin Łysko, *Kodeks Makarewicza w ocenie środowiska tzw. młodych prawników w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. LXXV, z. 2;
 - Marcin Łysko, *Autonomia jednostki w systemie polskiego prawa narodowego w II Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Suwerenność, autonomia i podmiotowość*, red. Dariusz Szpoper, Przemysław Dąbrowski, Sopot 2023;
 - Kamil Niewiński, *Dyskusja w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego dotycząca Trybunału Konstytucyjnego z lat 1994–1997*, [w:] *25 lat stosowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Jarosław Szymanek, Warszawa 2023;
 - Bartosz Kamil Truszkowski, *Sprawa „trupów żydowskich” i projekt ustawy z 1931 r. w przedmiocie dostarczania zwłok ludzkich do zakładów anatomicznych wyższych uczelni*, [w:] *Prawne i konserwatorskie aspekty zachowania i ochrony historycznych cmentarzy i cmentarzysk w Polsce*, red. Anna Rogacka-Łukasik, Dariusz Rozmus, Łukasz Strzępek, Częstochowa 2023;
 - Krzysztof Żochowski, *Klauzula rebus sic stantibus w praktyce umów najmu powierzchni od jednostek sektora finansów publicznych*, [w:] *Postpandemiczna rzeczywistość. Jak koronawirus zmienił świat?*, red. Karol Kuźmicz, Karolina Woźniak, Kewin Konrad Bach, Białystok 2023.

3. Konferencje międzynarodowe

W 2023 roku przedstawiciele białostockiego środowiska historyków prawa brali udział w konferencjach międzynarodowych. Doktorant Michał Paweł Stokowski wziął udział w XVII Międzynarodowej Konferencji Naukowej z cyklu „Z dziejów prawa” pt. *Ewolucja prawa cywilnego na przestrzeni wieków – Volenti non fit iniuria*, zorganizowanej w dniach 25–27 maja na Uniwersytecie Jagiellońskim przez Koło Naukowe Historii Państwa i Prawa. Temat jego wystąpienia brzmiał: *Kwestia indemnizacji za wywłaszczenie nieruchomości rolnych na podstawie dekretu o reformie rolnej*. Uczestnikiem wydarzenia był także doktorant Krzysztof Żochowski, który przedstawił referat *Procedura cywilna w międzywojennej Polsce w pracach Eugeniusza Waśkowskiego – przyczynek do badań*.

Doktor habilitowany Marcin Łysko, profesor Uniwersytetu w Białymstoku uczestniczył w 7th Biennial Conference of the European Society For Comparative Legal History, zorganizowanej w Augsburgu (Niemcy) w dniach 21–23 czerwca. W jej trakcie wygłosił referat *Misdemeanour Law of European Socialist Countries – Legal Comparative Approach*. Kolejny udział profesora Marcina Łyski na konferencji międzynarodowej miał miejsce dnia 24 października na MEF University w Stambule (Turcja). Wydarzenie zatytułowane *Cumhuriyet’ in 100. Yili zirvesi* poświęcone zostało setnej rocznicy ustanowienia republiki w Turcji. Marcin Łysko zaprezentował referat *The Republican Tradition in Poland*.

W dniach 12–15 lipca 2023 roku w Antwerpii (Belgia) odbyła się 18th (Golden Jubilee) World Conference, zorganizowana przez International Society of Family Law, pod tytułem *Rethinking Law’s Families & Family Law*. Uczestnikiem wydarzenia był doktor habilitowany Piotr Fiedorczyk, profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Należał do grona *Academic Committee* kongresu oraz przewodniczył obradom na jednej z sesji panelowych. Piotr Fiedorczyk był także jednym z głównych prelegentów – wygłosił wystąpienie *Family Lawyers from Communist Countries and their Participation in the ISFL Activities*. Warto podkreślić, iż podczas kongresu Piotr Fiedorczyk został wybrany na wiceprezydenta International Society of Family Law, liczącego około trzystu członków z około pięćdziesięciu krajów świata. Oprócz Piotra Fiedorczyka w konferencji uczestniczył także doktor Bartosz Kamil Truszkowski, prezentując referat *Parental Power Versus Parental Responsibility. Polish and Central and Eastern European Case in Historical Perspective*.

4. Konferencje ogólnopolskie

12 maja 2023 roku na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Postpandemiczna rzeczywistość. Jak koronawirus zmienił świat?”. Jej organizatorem było Studenckie Koło Filozofii Prawa. Opiekunem naukowym koła jest doktor Karol Kuźmicz, który podczas konferencji wygłosił referat *Antyutopijna rzeczywistość pandemii – refleksje filozoficznoprawne*. Uczestnikiem konferencji był także magister Krzysztof Żochowski, który przedstawił wystąpienie zatytułowane *Klauzula rebus sic stantibus w praktyce umów najmu powierzchni od jednostek sektora finansów publicznych*. Owocem wydarzenia jest także publikacja pokonferencyjna, której jednym z redaktorów jest doktor Karol Kuźmicz.

Kolejny referat w 2023 roku doktor Karol Kuźmicz wygłosił na Ogólnopolskiej Międzyrodowiskowej Konferencji Naukowej „Sytuacja wybranych grup mniejszościowych w Polsce z punktu widzenia praw człowieka”. Odbyła się ona w Nałęczowie w dniach 12–15 czerwca. Wystąpienie nosiło tytuł *Mniejszości w życiu akademickim*.

Doktor habilitowany Piotr Fiedorczyk, profesor Uniwersytetu w Białymstoku wziął udział w sympozjum „Wielkie kodyfikacje procesowe. W pięćsetną rocznicę przyjęcia *Formula processus iudicarii*”, zorganizowanym przez Uniwersytet Pomorski w Słupsku w dniach 21–24 czerwca. W trakcie wydarzenia wygłosił referat *Kodeks wojskowego postępowania karnego z 1945 roku jako narzędzie zbrodni sądowej*. Piotr Fiedorczyk uczestniczył także w konferencji online „Prawo czasu wojny”, organizowanej dnia 11 września w Lublinie przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Temat jego wystąpienia brzmiał *Uznanie za zmarłego w powojennym orzecznictwie Sądu Grodzkiego w Białymstoku*.

W dniach 21–22 września 2023 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu odbył się XXIX Ogólnopolski Zjazd Historyków Ustroju i Prawa oraz Doktryn Polityczno-Prawnych. Temat zjazdu dotyczył znaczenia historii prawa dla współczesnego dyskursu prawniczego. Środowisko białostockich historyków prawa reprezentowali: doktor Bartosz Kamil Truskowski, doktor habilitowany Marcin Łysko, doktor habilitowany Piotr Fiedorczyk, doktor Kamil Niewiński oraz magister Krzysztof Żochowski. Wystąpienie zatytułowane *Czego nauczyły nas przedwojenne systemy rejestracji stanu cywilnego? Analiza przepisów oraz praktyki ich zastosowania*

przedstawił Bartosz Kamil Truszkowski. Marcin Łysko wygłosił referat *Aplikacje prawnicze w II Rzeczypospolitej Polskiej w ocenie środowiska tzw. młodych prawników*. Piotr Fiedorczyk i Kamil Niewiński zaprezentowali wspólnie wystąpienie *Stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości w okresie Polski Ludowej w praktyce sądów III RP*. Natomiast tytuł referatu Krzysztofa Żochowskiego brzmiał: *Wkład Eugeniusza Waśkowskiego w naukę prawa postępowania cywilnego w ocenie historyka i praktyka prawa*. Ponadto Piotr Fiedorczyk przewodniczył obradom na jednym z paneli konferencyjnych.

Przedstawiciele białostockiego środowiska historyków prawa brali także udział w Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „W szponach dwóch totalitaryzmów – Wileńszczyzna i jej mieszkańcy (1939–1956)”, zorganizowanej w dniach 30 listopada – 1 grudnia przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku. W trakcie konferencji magister Mateusz Ułanowicz wygłosił referat *Próba operacyjnego rozpracowania środowiska adwokatów wileńskich w Olsztynie na przykładzie działalności informatora Dawida Lipkinda ps. „Del”*. Główną organizatorką tego wydarzenia była natomiast doktor Diana Maksimiuk.

5. Pobyty oraz staże naukowe w innych ośrodkach i instytucjach

Magister Mateusz Ułanowicz w dniach 20 marca – 2 kwietnia odbył staż naukowy na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wileńskiego (Litwa). Natomiast magister Michał Paweł Stokowski 31 lipca rozpoczął staż naukowy na College of Law – Syracuse University (Stany Zjednoczone). Staż trwał do końca roku. W październiku doktor habilitowany Marcin Łysko zrealizował pobyt na MEF University w Stambule (Turcja) w ramach programu Erasmus Plus.

6. Pozostała aktywność

W marcu 2023 roku doktor Kamil Niewiński nagrał webinar *Historia zawodu radcy prawnego*. Materiał został zrealizowany na potrzeby szkoleniowe w ramach aplikacji radcowskiej z inicjatywy prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych. Doktor Karol Kuźmich został ponownie wyróżniony przez Dziekana Wydziału Prawa profesora doktora habilitowanego Mariusza Popławskiego za prowadzenie działalności dydaktycznej.

Podstawę wyróżnienia stanowiły oceny pracownika wystawiane przez studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Natomiast magister Mateusz Ułanowicz zajął I miejsce w konkursie „Per aspera ad astra” w dziedzinie nauk społecznych za 2023 rok. Konkurs organizowany jest przez rektora Uniwersytetu w Białymstoku w celu nagrodzenia doktorantów posiadających największe osiągnięcia naukowe.

MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

Volume 23, number 2

Chief Editors: Piotr Fiedorczyk

Issue Editors: Piotr Fiedorczyk and Bartosz Kamil Truszkowski

University of Białystok

Faculty of Law

Białystok 2024

Contents

I. CODIFICATIONS OF THE 20TH CENTURY. 60TH ANNIVERSARY OF THE CIVIL CODE (post-conference articles)

Judyta Dworas-Kulik

Genesis and Evolution of the Legal Status of the Illegitimate Child:
Polish Legislation in the First Half of the 20th Century 11

Karolina Zapolska

The Development of the Concept of Entrepreneur and Enterprise in the Civil
and Commercial Law in Poland 46

Krzysztof Źochowski

Eugeniusz Wańkowski on the Draft Act and Law of the Code of the Civil Procedure
of 1930/1933 – Part I 72

Teresa Mróz

The Code of Obligations – The Basis for the Continuity and Permanence
of the Institutions of the Civil Law (Especially the Obligation Law) in Poland 105

Michał Roman Grudecki

Is There a Need for a Justification of Punishing Minors in the Civil Law? 128

Dorota Dyszkiewicz

The Current Importance of the Inheritance Law and at the Time of Enactment
of the Civil Code – Selected Issues 155

Katarzyna Sakowska

Management Contracts in the Light of Economic Transformation in Poland..... 185

**II. THE PLACE OF LITHUANIA AND POLAND IN REGIONAL AND EUROATLANTIC
INTEGRATION (DISINTEGRATION) PROCESSES – PROGRESS, CHALLENGES, PROSPECTS
(post-conference articles)**

Wojciech Lis

The Impact of Historical Politics on Polish-Lithuanian Relations 205

Jarosław Wołkonowski

The Difficult Road to the Polish-Lithuanian Treaty – An Attempt at a Summary 232

Marian Grzybowski

The Relationship Between the Constitution and the European Union Legal Acts
in Jurisprudence of the Constitutional Tribunal of Poland and the Constitutional
Court of Lithuania (20 Years of Judicial Experience: 2004–2024) 251

III. VARIA

Anna Ceglarska

The Relation Between Classical and Legal Education – the Role of Myth
in Educating Lawyers 277

Julita Zawadzka

Legal Qualification of Possession in a Historical and Comparative Perspective 301

Damian Szczepaniak

The Evolution of Criminal Liability for Embezzlement by Public Officials
in Polish Lands 334

Andrzej Dzikowski

Liability Related to Animals in the Statute of the Lwów Armenian Community 369

Katarzyna Doliwa	
Jeremy Bentham's Critique of Natural Rights	397
Jacek Wałdoch	
On the Centenary of the Assassination of President Stanisław Wojciechowski. The Case of Stanisław Steiger in the Light of Lviv Archival Materials	417
Adam Doliwa	
The Past and Future of the General Clause of the Principles of Social Coexistence in the Polish Civil Law	443
Karol Siemaszko	
Rules for Election of Members of the Emigre National Council (1939–1990)	469
Patryk Topolski Monika Winckiewicz	
Criminal Nazi Medical Experiments and the Public International Law	492
Alicja Bartnicka Konrad Graczyk	
In the Majesty of the Law? Jewish Residents of Warsaw in the Face of German Occupation Ordinances and Activities of Sondergericht Warschau – Part II	517
Tomasz Szczygiel	
Brigadier General Aleksander Tarnowski Critically about the Draft Decree on the Responsibility for the September Defeat and Fascism of State Life of January 22, 1946	545
Piotr Fiedorczyk Krzysztof Siuchnicki	
Wartime Fate of Białystok's Officers of the Judiciary in the Light of Proceedings for Recognition of Death and Declaration of Death Conducted in the Białystok Municipal Court in the years 1946–1950	562
Michał Koniecko	
Legal Status of Individual Farms and the Martial Law	576
Dagna Dejna	
The Tendency to Narrow the Categories of People on the Basis of Professional Pragmatics – Discussion Around the Teacher's Charter. Socio-Pedagogical and Legal Perspective	606
Agnieszka Daniluk	
Central Election Commission within the Structure of the Election Administration of Georgia	634

IV. REVIEW ARTICLES

Artur Lis

Review: *Lubelsko-warszawska debata o projekcie Kodeksu rolnego* [Lublin-Warsaw Debate on the Draft Agricultural Code], edited by Beata Jeżyńska, Adam Niewiadomski, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA, Warsaw 2023 653

Mateusz Kupiec

Review: Mateusz Błachucki, Lucyna Staniszevska, *Profesor Stanisław Kasznica – skazany na zapomnienie i odkrywany na nowo dla polskiej nauki* [Professor Stanisław Kasznica – Doomed to Oblivion and Rediscovered for the Polish Science], Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2024 666

V. REPORTS

Hlieb Bierastavy | Magdalena Stulgis

VII National Scientific Conference “By Law and Lawlessness. Magnates of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the XVI–XVIII Century”. Białystok–Białowieża, May 8–11, 2024 680

VI. CHRONICLE

Mateusz Ułanowicz

Chronicle of the Białystok Legal Historians Community (2023) 692

„MISCELLANEA HISTORICO IURIDICO-HISTORICA”

INSTRUKCJE DLA AUTORÓW

Zakres tematyczny czasopisma

Czasopismo „Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) przygotowywane jest przez historyków prawa z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Publikowane teksty dotyczą historii prawa i prawa współczesnego z wyraźnym kontekstem historycznym. Periodyk wydawany jest jako półrocznik w formie elektronicznej pod adresem: <https://miscellanea.uwb.edu.pl>.

ZASADY WYDAWNICZE I INFORMACJE OGÓLNE

Przyjmowanie publikacji do druku

Propozycję tekstu należy wysłać Redakcji poprzez platformę Open Journal Systems (OJS) na stronie czasopisma, co możliwe jest po rejestracji (dostępna pod adresem: <https://miscellanea.uwb.edu.pl/user/register>) oraz zalogowaniu się na powstałe w ten sposób osobiste konto użytkownika. Wszelkie pytania lub trudności w przestaniu tekstu można zgłaszać Redakcji drogą mailową na adres: miscellanea@uwb.edu.pl. Rękopis powinien zawierać dane Autorów, w tym ich afiliację, oraz mieć dołączone pisemne oświadczenie Autora/Autorów o tym, że żadna podobna publikacja Autora/Autorów nie została i nie zostanie opublikowana w innym miejscu. Ponadto Autorzy winni oświadczyć, iż zgadzają się na publikację tekstu w MHI. W razie przyjęcia publikacji do druku Autor/Autorzy zostaną poproszeni o przekazanie praw autorskich do publikacji na rzecz wydawcy, tj. Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku.

Proces recenzyjny

Wszystkie złożone publikacje zostaną poddane procesowi recenzyjnemu. Wszystkie teksty (czyli artykuły, artykuły recenzyjne oraz dokumenty archiwalne) będą recenzowane przez dwóch niezależnych ekspertów pochodzących z zewnętrznej placówki naukowej. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów będzie afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość Autora pracy. Jako zasada wprowadzony został model, w którym Autor/Autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. double-blind review process). Jednakże w niektórych przypadkach

wydawcy mogą nie zastosować tej procedury. Wówczas recenzent zostanie poproszony o podpisanie oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów pomiędzy nim a Autorem publikacji. Recenzja będzie miała formę pisemną i kończyć się będzie jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Gdy decyzja zostanie podjęta, Autor publikacji zostanie o niej zawiadomiony, włącznie z treścią uwag recenzentów (bez podania ich nazwisk). Wydawcy podejmą działania w celu ochrony MHI przed przypadkami ghostwriting i guest authorship. Wszystkie tego typu przypadki będą upubliczniane poprzez informowanie o nich odpowiednich placówek naukowych. Lista recenzentów będzie publikowana w każdym tomie.

Proces recenzyjny

Kryteria oceny artykułu złożonego do Redakcji „Miscellanea Historico-Iuridica” obejmują:

1. wstępną charakterystykę artykułu – czy ma on wymiar teoretycznoprawny, prawoporównawczy, czy historycznoprawny
2. czy tytuł odpowiada treści artykułu
3. czy jasno i poprawnie określone zostały cel i założenia artykułu
4. czy cel artykułu został osiągnięty
5. ocenę wartości naukowej artykułu
6. ocenę zastosowanej metody badawczej
7. ocenę i celowość zastosowania metody statystycznej
8. ocenę wykorzystania literatury naukowej
9. ocenę poprawności wniosków końcowych
10. ocenę językową i stylistyczną

Każda recenzja powinna się kończyć jednoznaczną rekomendacją do druku lub innymi wnioskami.

Zgoda na publikację

Materiały kopiowane z innych źródeł muszą być zaopatrzone w publiczne oświadczenie Autora i wydawnictwa, zawierające zgodę na publikację przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Uzyskanie takiej zgody obciąża Autora/Autorów.

Przygotowanie publikacji do druku

Artykuły powinny być napisane w języku polskim lub angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, hiszpańskim lub rosyjskim. Redakcja może również dopuścić tekst w innym języku niż wyżej wymienione. Strona tytułowa powinna zawierać:

1. imię (imiona), nazwisko i afiliację Autora (Autorów)
2. dane kontaktowe Autora (Autorów) – adres (do wiadomości redakcji), e-mail

3. identyfikator ORCID Autora (Autorów) – Open Researcher and Contributor ID – kod alfanumeryczny stworzony dla unikalnego identyfikowania autorów i współautorów publikacji naukowych i akademickich; rejestracja dostępna na <https://orcid.org/register>
4. pełny tytuł artykułu w języku złożonego tekstu
5. abstrakt (zapowiedź artykułu do 1200 znaków) w języku złożonego tekstu
6. pełny tytuł artykułu w języku angielskim
7. abstrakt w języku angielskim
8. słowa lub frazy kluczowe w języku złożonego tekstu (od 3 do 6)
9. słowa lub frazy kluczowe w języku angielskim

Na końcu artykułu należy umieścić:

1. wykaz bibliograficzny zawierający w kolejności: źródła, akty prawne, orzecznictwo, literaturę (w porządku alfabetycznym), netografię
2. streszczenie i tytuł artykułu w języku złożonego tekstu
3. streszczenie i tytuł artykułu w języku angielskim

Ważne:

1. Abstrakt powinien być zapowiedzią artykułu mającą od 200 do 400 słów i znajdować się na początku artykułu. Powinien zawierać syntetyczny opis celu badawczego i wprowadzenie do tematyki tekstu, opis wykorzystanych źródeł i zastosowanych metod. Powinien zachęcić czytelnika do przeczytania artykułu.
2. Streszczenie powinno znajdować się na końcu i być syntezą całego tekstu, jego skrótem. Powinno zawierać elementy niewystępujące bądź jedynie zarysowane w abstrakcie, w szczególności otrzymane wyniki badań i końcową konkluzję. Powinno zawierać od 200 do 500 słów. Powinno podsumować i ułożyć wiedzę zdobytą podczas lektury artykułu.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW TEKSTÓW

Informacje ogólne

1. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 25 stron przygotowanych według wskazanych zasad. Tekst główny powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 pkt, wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,5 wiersza. Dopuszcza się stosowanie wyróżnień w tekście, np.: pogrubienie tekstu (w nagłówkach) i kursywę (terminy, zwroty i sentencje łacińskie). Cytaty należy umieszczać w cudzysłowie „...”. Redakcja nie weryfikuje stosowanych w tekstach cytatów ani ich tłumaczeń. Redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania usterek stylistycznych i ujednociania tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami, bez porozumienia z Autorem.

2. Jeżeli zachodzi potrzeba, w tekście należy konsekwentnie stosować wyliczenia punktowe: 1), 2), 3) i inne lub a), b), c) itd. Nie należy stosować wyliczeń w innej postaci (np. • czy <).
3. Na końcu tekstu powinien być sporządzony wykaz bibliograficzny zawierający wszystkie wykorzystane w artykule źródła, literaturę w porządku alfabetycznym, orzecznictwo, strony internetowe itp.
4. Wszystkie strony powinny zawierać ciągłą numerację.
5. W tekście należy stosować następujące łacińskie skróty:

eadem – też, teźe
 ibidem – tamże
 idem – tenże, tegoż
 op. cit. – dzieło cytowane
 passim – tu i ówdzie, wszędzie.

Zasady sporządzania przypisów

1. Przypisy należy sporządzić czcionką Times New Roman 10 pkt, tekst powinien być wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,0 z odnośnikami w indeksie górnym. Należy stosować ciągłą numerację przypisów.
2. W tekście numer przypisu należy umieszczać bez spacji po wyrazie, przed przecinkiem lub kropką kończącą zdanie, np.: W dalszej części swojego wystąpienia nawiązał do tradycji nauczania prawa rzymskiego w Wilnie¹, przypominając postać hiszpańskiego humanisty i romanisty Petrusa Roysiusa² (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), znanego w naszym kraju pod nazwiskiem Roizjusz³.
3. Przypis należy traktować jak zdanie, dlatego też powinien zaczynać się wielką literą, a kończyć kropką.
4. Dzieło autora, które jest powoływane po raz pierwszy, należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, po przecinku tytuł dzieła kursywą, miejsce wydania i rok, strony, np.: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 174–178; kolejne wydanie należy zaznaczyć w następujący sposób: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. 2, Kraków 2001, s. 266.
5. Dzieło cytowane po raz pierwszy z czasopisma naukowego należy cytować, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł czasopisma w cudzysłowie i jeśli dalej będzie przywoływane w tekście, to jego skrót w nawiasie, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, np.: I. Koschembahr-Łyskowski, *O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa*, „Przegląd Prawa i Administracji” (dalej: PPIA) 1902, z. 6, s. 385–410. Publikację cytowaną po raz kolejny z tego samego czasopisma naukowego należy podawać w skrócie, np.: I. Koschembahr-Łyskowski, *Dwa nowe opracowania rzymskiego prawa prywatnego*, PPIA 1908, z. 5, s. 329–353.

6. Tylko jedno dzieło (np. monografia, artykuł) tego samego autora przywoływane po raz kolejny należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, skrót op. cit., numer strony oraz ewentualnie przypis, np.: J. Sondel, op. cit., s. 185.
7. Jeśli w tekście cytowanych jest kilka opracowań tego samego autora, to należy wówczas w przypisach (z wyjątkiem pierwszego przypisu do danego opracowania) wprowadzić jednoznaczny skrót tytułu (składający się z 3–5 samodzielnych znaczeniowo wyrazów), który pozwoli odróżnić te opracowania, następnie należy postawić po nim trzy kropki z przecinkiem oraz podać numer strony, np.: F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami wyjętymi z obiegu wedle prawa rzymskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, nr 30, s. 257–260; F. Bossowski, *Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego*, Kraków 1925, s. 38 – w dalszych przypisach należy cytować (jeśli opracowania tego samego autora znajdują się w tym samym przypisie): F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami...*, s. 258; idem, *Znalezienie skarbu...*, s. 45.
8. Jeśli w tekście artykułu znajdują się obok siebie w kolejnych przypisach dwa odniesienia do tego samego opracowania autora, należy stosować skrót ibidem, np.: R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1929, nr 49, s. 115–128; kolejny przypis: Ibidem, s. 120.
9. Artykuł z publikacji zbiorowej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i rok, strony, np.: F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115 – Statut Litewski I R. IV. Art. 13(14), Statut Litewski II i III R. VIII. Art. 7. – T. X. cz. 1 Art. 167*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107–121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, édités par M. Zabłocka et J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 35–36.
10. Hasło encyklopedyczne cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł hasła kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i strony (szpalty), np.: R. Taubenschlag, Münzverbrechen, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds A. Pauly, G. Wissowa, t. 16(1), Stuttgart 1933, szp. 455–457.
11. Artykuł z gazety codziennej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł gazety w cudzysłowie dzienną datę wydania, np.: Ł. Zalewski, *Brak zgody to równy podział na dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 4.11.2013, s. 33.

12. Recenzję należy cytować w następujący sposób: skrót rec., inicjał imienia autora recenzji z kropką, nazwisko, tytuł czasopisma w cudzysłowie cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, przecinek, następnie [z:] inicjał imienia autora recenzowanej pracy z kropką, nazwisko, tytuł pracy, miejsce i rok wydania, np.: Zob. rec. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, s. 191–195, [z:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
13. Orzeczenia sądów lub trybunałów cytuje się, podając kolejno: nazwę orzeczenia, nazwę organu, który je wydał, datę wydania, sygnaturę akt oraz, jeśli orzeczenie było publikowane – miejsce publikacji i numery stron, np.: Orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, poz. 171.
14. Akty prawne cytuje się w następujący sposób: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93, z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. 2010 nr 243, poz. 1623, z późn. zm.).
15. Stronę internetową należy podawać w następujący sposób: <http://www.ms.gov.pl> (dostęp: 25.09.2013).

„MISCELLANEA HISTORICO IURIDICO-HISTORICA”

INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

Scope

The journal “Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) is prepared by historians of law from the Faculty of Law of the University of Białystok. The published texts concern the history of law and modern law with a clear historical context. The periodical is published as an electronic biannual at: <https://miscellanea.uwb.edu.pl>.

EDITORIAL POLICY AND GENERAL INFORMATION

Submission of manuscripts

The proposed text should be sent to the Editorial Board via the Open Journal Systems (OJS) platform on the journal’s website, which is possible after registration (available at: <https://miscellanea.uwb.edu.pl/user/register>) and logging in to the personal user account. Any questions or difficulties in submitting the text can be reported to the Editorial Board by e-mail to the following address: miscellanea@uwb.edu.pl. The manuscript must be accompanied by a written statement of corresponding Author that no similar paper has been or will be submitted for publication elsewhere as well as all Authors listed on a manuscript have agreed to its submission. Upon acceptance of the manuscript, the Author(s) will be asked to transfer the copyright to the publisher (i.e. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).

Review process

All submitted manuscripts (i.e. studies, archive documents, book reviews – articles) will be subject to review by two independent experts from the outside unit for the scientific evaluation. If the text is written in a foreign language, at least one of the reviewers should be affiliated in the foreign institution other than the nationality of the Author(s). The “double-blind review process” is introduced as a rule. However, in some cases the editors may not introduce this procedure and they may ask the reviewer to sign a statement of no conflict of interest existing between the reviewer and the Author. The review must contain clear declaration that the reviewed text should be published

or withdrawn. When a decision is reached, the decision will be sent to the Authors, including the comments of the consultants (not showing his name). The editors will take the measures to protect the MHI from “ghostwriting” and “guest authorship” cases. All these kinds of cases will be exposed, by informing relevant scientific units about such occurrences. A list of reviewers will be published in each volume.

Review criteria

The criteria of reviewing an article submitted for publishing in “Miscellanea Historico-
-Iuridica” include:

1. the initial characteristics of the article – if it has theoretical, legal comparative, historical and legal dimension
2. does the title correspond with the content of the article
3. has the purpose and the concept of work been clearly and correctly defined
4. has the purpose of the article been achieved
5. the scientific value of the article
6. the correctness of the method of research
7. the necessity of using the statistical method
8. the value of the used bibliography
9. the correctness of final conclusions
10. the style and linguistic value of the text

Every review should have a clear recommendation for publishing the text or include other conclusions.

Permissions

Materials copied from other sources must be accompanied by a written statement from both the author and the publisher giving permission to Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku for reproduction. It is the author’s responsibility to ensure that such permissions are obtained.

Preparation of manuscripts

Articles should be written in Polish or English, German, French, Italian, Spanish or Russian. The editors may also accept the text in other language than listed above.

The title page should include:

1. name (names), surname and affiliation of the Author(s)
2. contact details of the Author(s) – address, e-mail
3. ORCID number of the Author(s) – Open Researcher and Contributor ID – alphanumeric code to uniquely identify scientific and other academic authors and contributors, registration available at: <https://orcid.org/register>

4. full title of the article in the language of the submitted text
5. abstract in the language of the submitted text (up to 1200 characters)
6. full title of the article in English
7. abstract in English
8. key words in the language of the submitted text (from 3 to 6)
9. key words in English

At the end of the article the Author should attach:

1. a list of references (full bibliography) in alphabetical order including all of the sources used throughout the text: original sources, legal acts, case law, publications, internet sites, etc.
2. summary and title of the article in the language of the submitted text
3. summary and title of the article in English

Important:

1. The abstract should be the announcement of the article of 200 to 400 words and it should be placed at the beginning of the article. It should contain a synthetic description of the research objective and an introduction to the subject of the text, a description of the used sources and methods. It should encourage the reader to read the article.
2. The summary should be placed at the end of the article and should consist of a synthesis of the entire text, its abbreviation. It should contain elements that are absent or only outlined in the abstract, in particular the obtained research results and the final conclusion. It should consist of between 200 and 500 words. It should summarize and organize the knowledge gained while reading the article.

GUIDELINES FOR AUTHORS – GENERAL INFORMATION

1. The length of the text should not exceed 25 pages formatted according to the rules given below. The main text should be typed in 12-point Times New Roman, with full justification, 1.5 line spacing. Bolding is allowed in headlines, italics while using citations, terms, phrases and sentences in Latin. Quotation marks are requested for citations. The Editorial Board of Miscellanea does not verify citations and their translations used in submitted papers. The Board reserves the right to remove stylistic mistakes and to standardize the text according to accepted rules, without consulting the Author.

2. When necessary, consistent enumeration should be used: 1), 2), 3) etc., or a), b), c) etc. No other types (such as • or <) should be used.
3. A list of references in alphabetical order should be attached at the end of the submitted paper, including all of the sources used throughout the text: publications, original sources, case law, internet sites, etc.
4. Consistent enumeration of all pages should be included at the bottom of each page.
5. The following Latin abbreviations should be used:

eadem, idem – the same (the former refers to a lady, the latter to a man)
 ibidem – the same place
 op. cit. – in the work cited
 passim – here and there, everywhere

Citation guide

1. Footnotes (in 10-point Times New Roman, with full justification, 1.0 line spacing with footnote symbols in the upper index) should be consistently enumerated.
2. In the main text the footnote symbol should be inserted after the word (no space) and before a comma or a period ending the sentence. For example: In the next part of his presentation, tradition of teaching Roman law in Vilnius was recalled¹, accompanied by the note of Spanish humanist Petrus Roysius² (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), known as Roizjusz³.
3. A footnote should be formatted as a sentence, starting with a capital letter and ending with a period.
4. Publication used for the first time should be cited as follows: the initial of the author's name followed by a period, last name of the author, title of the work in italics, place and year of publication, pages. For example: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, pp. 174–178.
5. The first citation of a paper published in a scientific periodical/journal should include: the initial of the author's name followed by a period, last name of the author, title of the work in italics, title of the periodical/journal in quotation marks and, if it is to be cited again, its abbreviation in parenthesis, publication year, volume (issue), cited pages. For example: I. Koschembahr-Łyskowski, *On The History of Property Law*, "Journal of Law and Administration" (hereinafter: JoLA) 1902, vol. 6, pp. 385–410. A further publication from the same periodical should be cited with abbreviation. For example: I. Koschembahr-Łyskowski, *Two New Reviews of the Roman Law*, JoLA 1908, vol. 5, pp. 329–353.
6. Only one other work of the same author referred to again should be cited as follows: the initial of the author's name followed by a period, last name of the author, op. cit., pages (or footnote number). For example: J. Sondel, op. cit., p. 185.

7. If several works of the same author are used, a clear abbreviation should be selected to identify each work followed by an ellipsis, a coma and page number. For example: F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami wyjętymi z obiegu wedle prawa rzymskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, no. 30, pp. 257–260; F. Bossowski, *Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego*, Kraków 1925, p. 38 – should be further cited (in the same footnote) as: F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami...*, p. 258; idem, *Znalezienie skarbu...*, p. 45.
8. If two references to the same work are made next to each other in the text, the *Ibidem* term should be used in footnotes. For example: R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung“ 1929, no. 49, pp. 115–128; followed by: *Ibidem*, p. 120.
9. An article from a group publication should be cited as follows: the initial of the author’s name followed by a period, last name of the author, title of the article in italics, [in:], title of the group publication in italics, the initial of the name of the editor/s followed by a period, last name of the editor/s, volume, place and year of publication, pages. For example: F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115 – Statut Litewski*, [in:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107–121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [in:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, éditées par M. Zabłocka et J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 35–36.
10. Encyclopedia entry reference should include the following: the initial of the author’s name followed by a period, last name of the author, title of the entry in italics, [in:], title of the publication in italics, the initial of the name of the editor(s) followed by a period, last name of the editor(s), volume, place and date of publication, pages. For example: R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [in:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds A. Pauly, G. Wissowa, vol. 16(1), Stuttgart 1933, pp. 455–457.
11. An article from a newspaper should be cited as follows: the initial of the author’s name followed by a period, last name of the author, title of the article in italics, title of the newspaper in quotation marks, date of the publication, page. For example: Ł. Zalewski, *Brak zgody to równy podział na dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 4.11.2013, p. 33.
12. Review should be cited as follows: abbreviation rev., the initial of the author’s name followed by a period, last name of the author, title of the periodical in quotation marks, year of publication, volume (issue), cited pages, [from:] the initial of the name of the reviewed author, last name of that author, title of work, place and date of publication. For example: See rev. A. Berger, “Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, pp. 191–195, [from:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.

13. Judgments of the courts and tribunals should be cited as follows: title of the case, name of the organ issuing the judgment, date of the judgment, reference symbols, and, if the judgment was published – indication of the place of publication and pages. For example: Judgment on the Supreme Court of Poland of 13 January 1965, CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, pos. 171.
14. Polish legal acts reference: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93, z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. 2010 nr 243, poz. 1623, z późn. zm.).
15. Website reference: <http://www.ms.gov.pl> (date of access: 25.09.2013).

MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

2024, t. XXIII, z. 2